

ŚWIAT BIZANCJUM



TOM 1

CESARSTWO
WSCHODNIORZYMSKIE
330-641

Wydawnictwo WAM

TOM 1

CESARSTWO
WSCHODNIORZYMSKIE
330-641

Do powstania tego dzieła przyczynili się:

Bernard Bavant	badacz w Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS), Unité Mixte de Recherche (UMR) 8167, Strasbourg
Denis Feissel	dyrektor badań w CNRS, UMR 8167 (CNRS-Collège de France) i dyrektor studiów w École Pratique des Hautes Études (EPHE), Sekcja Nauk Historycznych i Filologicznych, Paryż
Bernard Flusin	profesor na Uniwersytecie Paris-Sorbonne i dyrektor studiów w EPHE, Sekcja Nauk Religijnych, Paryż
Jean Gascou	profesor na Uniwersytecie Paris-Sorbonne
Cécile Morrisson	emerytowana dyrektor badań w CNRS, UMR 8167 (CNRS-Collège de France), Paryż, korespondent Instytutu i Akademii w Atenach
Jean-Pierre Sodini	profesor na Uniwersytecie Paris I, członek Institut Universitaire de France, korespondent Instytutu
Jean-Michel Spieser	profesor Uniwersytetu we Fryburgu, Szwajcaria
Georges Tate	profesor na Uniwersytecie Saint-Quentin-en-Yvelines, korespondent Instytutu
Constantin Zuckerman	wykładowca w Collège de France, Paryż

ŚWIAT BIZANCJUM



TOM 1

CESARSTWO WSCHODNIORZYMSKIE 330-641

Praca zbiorowa pod redakcją
Cécile Morrisson

Przekład
Andrzej Graboń

Wydawnictwo WAM
Kraków 2007

Tytuł oryginału
LE MONDE BYZANTIN
Tome I
L'Empire romain d'Orient
330-641

© Presses Universitaires de France, 2004
6, avenue Reille, 75014 Paris

© Wydawnictwo WAM, 2007

Konsultacja naukowa
dr hab. Dariusz Brodka

Redakcja
Agnieszka Caba

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Sochacki

Publikacja dofinansowana przez
Francuskie Ministerstwo Kultury
Centre national du livre
Ouvrage publié avec le concours
du Ministère français la culture – Centre national du livre

ISBN 978-83-7318-746-7

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • faks 012 429 50 03
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254, 012 62 93 255, 012 62 93 256
faks 012 430 32 10
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 012 62 93 260
fax 012 62 93 261

Druk i oprawa:
COLONEL – Kraków

Wstęp

Twórca kolekcji „Nouvelle Clio”, nasz mistrz Paul Lemerle (1902-1989), zakładał oczywiście, że poświęci jedną z pozycji kolekcji dziejom Bizancjum, do odnowienia znajomości których sam się tak bardzo przyczynił. Jednak los na to nie pozwolił. Naszym zaś zadaniem okazało się udostępnienie czytelnikom z kręgów uniwersyteckich niezbędnego bilansu dokonań w tym zakresie. Możemy mówić jednak bardziej o wprowadzeniu, gdyż temat jest tak obszerny, a publikacje tak obfite, że w przypisanym nam zakresie należało zagęścić i skoncentrować nasz wykład, nie szkodząc przy okazji, miejmy nadzieję, jego przejrzystości.

Ten pierwszy z serii trzech tomów, które mają za zadanie ogarnąć dzieje Cesarstwa Wschodniorzymskiego aż do jego upadku w 1453 roku, poświęcony jest epoce założycielskiej, która trwa od zapoczątkowania stolicy Konstantyna w starożytnej miejscowości Bizancjum w 330 roku po początki arabskiego podboju w połowie VII wieku określającego terytorialnie pomniejszone granice Cesarstwa średnibizantyńskiego. Epoka ta w symboliczny sposób zatrzymuje się na czasach panowania Herakliusza i roku 641, jednak bez przypisywania temu cesarzowi, jak to dawniej czyniono, wprowadzenia systematycznych reform administracji i armii cesarskiej. Wszelkie podziały dotyczące czasu i przestrzeni są w gruncie rzeczy mniej lub bardziej arbitralne i dyskusyjne, a określenie „bizantyński”, które dla wygody służy od XVII wieku na określenie Cesarstwa Wschodniorzymskiego, wywodząc się od starożytnej nazwy Konstantynopola, miało bardzo zróżnicowane chronologiczne znaczenie. Jeśli bowiem rok 1453 jest słynnym i raczej niekwestionowanym kresem, to początki określa się w różny sposób wraz z upływem wieków, przypisując je okresowi tetrarchicznemu (Stein) i wprowadzonym wtedy reformom, które stały się strukturalną podstawą dla cesarstwa Konstantyna, bądź podziałowi Cesarstwa czy dacie śmierci Teodozjusza w 395 roku, a nawet początkowi VII wieku w przypadku Jonesa (602 rok) czy wręcz koronacji Karola Wielkiego w 800 roku w interpretacji Bury’ego. Dokonany przez nas wybór podkreśla dwa wydarzenia czy znaczące zjawiska, założe-

nie Konstantynopola wraz z przeniesieniem w efekcie ośrodka ciężkości Cesarstwa ku obszarom wschodniej strefy Morza Śródziemnego, nawróceniem cesarza oraz stopniową chrystianizacją państwa i społeczeństwa, i pomaga nam w analizowaniu głównych kierunków rozwoju Cesarstwa, które nie ma w sobie nic ze schyłkowości.

Cesarstwo stopniowo staje się greckie i chrześcijańskie, mimo że nie przestaje być rzymskie, jak podkreślają to jego władcy, w swej tytulaturze określając siebie samych w późniejszych czasach i aż do samego końca na bitych przez siebie monetach *ek theou basileis Romaion* (z łaski Boga cesarze Rzymian). Jednak i te główne linie oddzielające przemiany polityczne, religijne i społeczne nie są sztywne i w tym, co dotyczy analizy państwa i armii, D. Feissel oraz C. Zuckerman nie wahali się cofnąć do 284 roku bądź odwrotnie – przekroczyć w kilku analizach granicę roku 641. Z konieczności więc w tym, co przedstawia niniejszy tom, jak i tom 2 napisany pod redakcją J.-C. Cheyneta, a poświęcony epoce średniobizantyńskiej (641-1204), pewne zagadnienia będą się pokrywały.

Przed wszystkim okres „wczesnotobizantyński” kojarzy się z tym, co, choć bez całkowitego utożsamiania, nazywano kiedyś, przez chronologiczne przeciwstawienie wczesnemu Cesarstwu, ale nie bez pewnej pogardy i w duchu uporczywych przesądów, „późnym Cesarstwem”. Jednak od czasów pojawienia się esejów H.-I. Marrou [141]* oraz P. Browna [150] pojęcie to i związana z nimi rzeczywistość zostały z mocą zrehabilitowane na korzyść koncepcji późnej starożytności (pojęcie *spättrömisch* wprowadzone przez A. Riegla w roku 1901), wykorzystywanej w niezliczonych pracach, a zwłaszcza w wyśmienitym przeglądzie o takiej właśnie nazwie stworzonym w Paryżu w 1933 roku. Początki Bizancjum sięgają rzecz jasna dziejów późnej starożytności, o których traktuje pozycja pod tym właśnie tytułem opracowana pod redakcją C. Lepelleya (w przygotowaniu), która opisywać ma czasy od schyłku wczesnego Cesarstwa do upadku Cesarstwa Zachodniego (od 260 roku do mniej więcej przełomu V i VI wieku). Staraliśmy się w niniejszej pozycji uniknąć możliwego i łatwego do przewidzenia pokrywania się zagadnień (dotyczących tła historycznego, dziejów administracyjnych i wojskowych, gospodarczych i społecznych), skupiając wykład takich tematycznych rozdziałów na prowincjach wschodnich i „dzieląc” Cesarstwo na dwa tomy w tym, co dotyczy przedstawienia wykładów o poszczególnych jego regionach. Opierając się bowiem na wzorze książek z naszej kolekcji dotyczących wczesnego Cesarstwa, plan, jakim się kierowaliśmy, po wprowa-

* Nawiasy kwadratowe odsyłają do pozycji w bibliografii, s. 516-573.

dzeniu dotyczącym wydarzeń tła politycznego i religijnego (rozdziały I i II), wyróżnia struktury i wspólne cechy (państwo, Kościół, armia, gospodarka i społeczeństwo, życie religijne, kulturalne i artystyczne – w rozdziałach III-X) oraz studium dotyczące różnic regionalnych (rozdziały XI-XIV). Pewne problemy stwarza rekonkwista justyniańska, która mogła usprawiedliwić poświęcenie w tym miejscu dwóch rozdziałów Afryce i Italii. Jednak z wielu względów, głównie praktycznych, zostały one przeznaczone do umieszczenia w pozycji *Antiquité tardive* [Późna starożytność], gdzie prowincja Afryka będzie omówiona aż do czasów podboju przez Arabów przez Y. Modera, a Italia aż do czasów podboju przez Longobardów przez G. Ceconiego. Z kolei pozycja kolekcji „Nouvelle Clio” dotycząca okresu średniobizantyńskiego pod redakcją J.-C. Cheyneta powróci do sytuacji tych jeszcze bizantyńskich prowincji w okresie już po 641 roku.

Jednak nawet pewnego rodzaju pokrywanie się zagadnień nie ma w sobie niczego złego, a zazębianie się nie jest przejawem aneksjonizmu. Od czasu spotkań w Collège de France w 1985 roku opublikowanych w *Hommes et richesses dans l'Empire byzantin*, I: *IVe-VIIe siècle* [166], jesteśmy przeświadczeni o korzyściach, jakie można wyciągnąć ze wspólnego badania różnych rzeczywistości przez „specjalistów od spraw zachodnich” lub „specjalistów od starożytności” i „bizantynistów”, podzielonych zwykłymi uniwersyteckimi etykietkami. Jak wielu innych, a świadczą o tym na przykład pozycje *Società Romana e Impero tardo antico* (SRIT) pod redakcją A. Giardiny [169] czy *Storia di Roma*, III [159], czy rozdziały z niektórych niedawno wydanych pozycji w serii „Cambridge Ancient History” pod redakcją Av. Cameron i P. Garnseya [148] dojrzeliliśmy, że nasze perspektywy zostały zmienione i odnowione przez nagłą eksplozję nowych danych dostarczonych przez archeologię (w szerokim znaczeniu, które obejmuje także numizmatykę) czy archeometrię oraz odkrycia epigraficzne. Niniejsza pozycja przypisuje im należne im miejsce, zwłaszcza w rozdziałach dotyczących gospodarki i poszczególnych prowincji.

Poszczególne rozdziały napisane przez różnych autorów zostały ze sobą skoordynowane na tyle, na ile to było możliwe przy pozostawieniu im pełnej wolności sądów, zwłaszcza w punktach dyskutowanych w badaniach, na które zwracamy uwagę w trakcie naszego wykładu. Także uzgodnienie nazw własnych nie jest na tyle pełne, na ile tego chcieliśmy. Krótko chcemy także w końcu w tym miejscu podziękować wydawcom i dyrektorom kolekcji za ich cierpliwość, Ośrodkowi Historii i Cywilizacji Bizancjum za dostarczenie map, a Dumbarton Oaks za pomoc wniesioną w zakresie bogatych źródeł bibliograficznych.

CZĘŚĆ PIERWSZA

CIĄGŁOŚĆ CESARSTWA RZYMSKIEGO
NA WSCHODZIE

Wydarzenia – perspektywa chronologiczna*

CÉCILE MORRISON

KONSTANTYN, ZAŁOŻYCIEL CESARSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Zwycięstwo odniesione w bitwie pod Chryzopolis w 324 roku uczyniło Konstantyna jedynym władcą Cesarstwa. Położyło ono kres ostatnim przejawom tetrarchicznej organizacji, przez którą Wschód i Zachód zostały podzielone pomiędzy augustów Konstantyna i Licyniusza oraz ich synów, cesarzy Kryspusa i Konstantyna II z jednej strony, a Licyniusza Młodszego z drugiej. W tym właśnie czasie Konstantyn postanowił uczynić z Bizancjum miasto, które będzie nosiło jego imię i będzie zarazem, jeśli mamy wierzyć Euzebiuszowi, całkowicie zawierzone religii chrześcijańskiej, dzięki której odniósł on swoje zwycięstwo [por. *Vita Const.*, 177, III, 48].

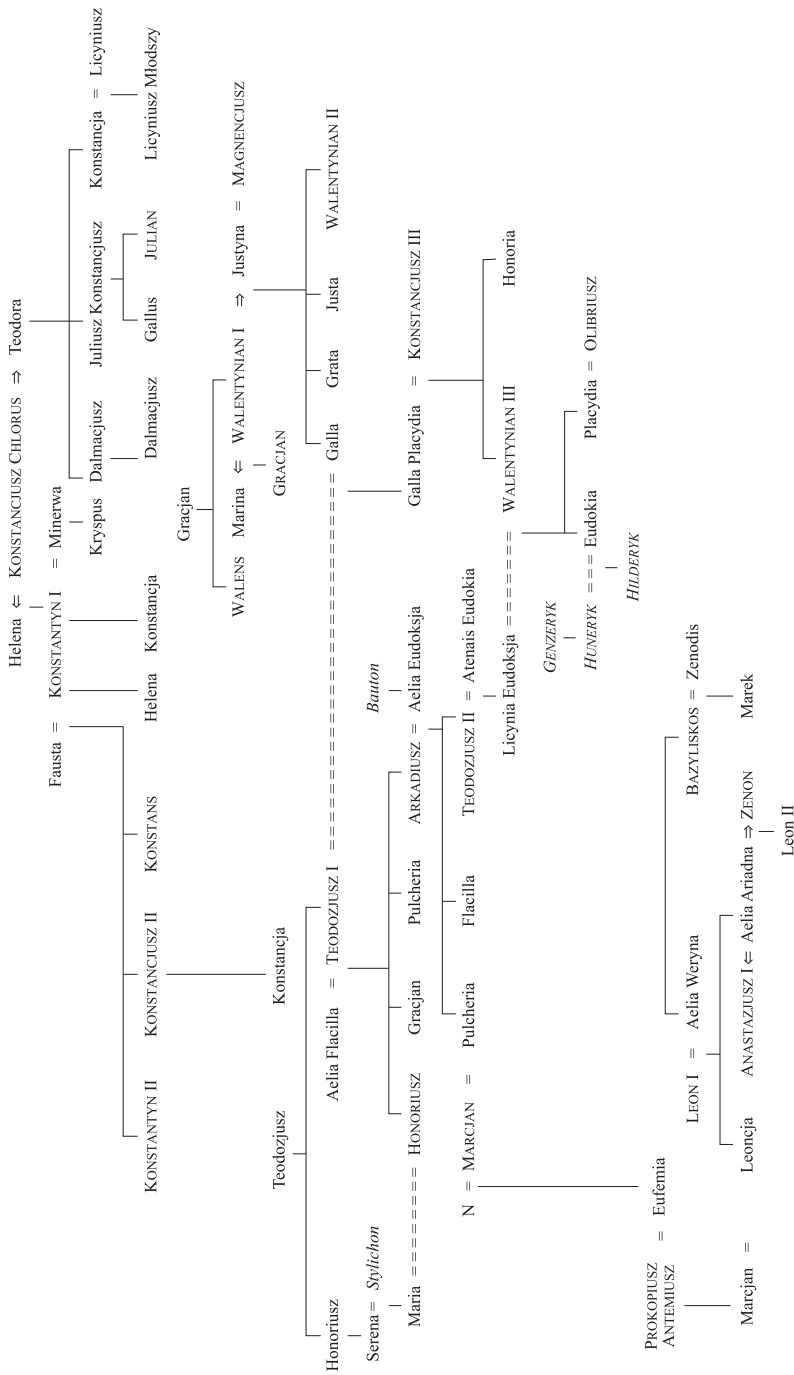
Świadomy znaczenia, jakie dla państwa, które w ten sposób stało się chrześcijańskim, będzie miała jedność Kościoła, zwołuje sobór w jednej ze swych rezydencji w Nicei. Jego pierwszoplanowym zadaniem było rozstrzygnięcie teologicznej debaty, jaka przeciwstawiała sobie Kościoły Antiochii i Aleksandrii w sprawie daty Wielkanocy. Należało także podjąć walkę z niebezpieczeństwem arianizmu, decydując się na zajęcie stanowiska co do natury Chrystusa i na poparcie zwolenników albo przeciwników Ariusza. Sobór Nicejski ogłasza, że Ojciec jest współlistotny (*homoousios*) Synowi i potępia nauki Ariusza. Mimo że zostaje on wtedy skazany na wygnanie, to i tak wkrót-

* Patrz „Chronologia”, s. 507-510.

ce powraca do łask i cieszy się poparciem cesarza, a w późniejszych czasach także i poparciem jego synów (por. rozdział II).

Wtedy także Konstantyn przyjmuje osobiście chrześcijaństwo, jak świadczą o tym liczne wskazówki: usunięcie z monet odniesień do kultu solarnego i zastąpienie związanego z nim tytułu *invictus* tytułem *victor*, jak i odmowa ze strony samego cesarza wstąpienia na Kapitol w celu złożenia zwyczajowych ofiar, w czasie jego wizyty w Rzymie w 326 roku. Niemniej jednak ceremonia poświęcenia Konstantynopola 11 maja 330 roku świadczy o dalszym trwaniu rytów niechrześcijańskich, skoro uczestniczyli w niej pogański hierofant i konsekратор, a być może także o przeniesieniu w tym czasie posągu Ateny (Pallas), pochodzącego z Rzymu [Dagron, 508, s. 39-45], podczas gdy nowe cesarskie budowle nie wydają się w jakiś szczególny sposób faworyzować nowej religii (por. rozdział VI). Chrześcijaństwo cesarza jest uwypuklane przede wszystkim w Rzymie (bazyliki: Laterańska i Świętego Piotra) oraz w Ziemi Świętej, gdzie następuje konsekracja bogato wyposażonej bazyliki Grobu Świętego w 335 roku, zapoczątkowująca wznoszenie całej serii budowli w miejscach związanych bezpośrednio z wydarzeniami życia Chrystusa (bazylika Narodzenia w Betlejem, Wniebowstąpienia itd.) (por. rozdział X). Ich pojawienie się przyczyni się do wzrostu ruchu pielgrzymkowego, a także do osiedlania się w Palestynie chrześcijan, którzy praktykują tam swą pobożność, a nawet ascetyzm, w coraz to bardziej wzrastającej liczbie mniej więcej od połowy IV wieku (por. rozdział VIII).

Skonfiskowanie skarbów i posągów świątynnych między 331 a 336 rokiem umożliwiło sfinansowanie tak ambitnych projektów. Doszło do tego ustanowienie nowych podatków w cennych kruszczach (*collatio glebalis*, *collatio lustralis*, *chrysargyron*), umożliwiając pojawienie się nowej złotej monety (por. rozdział VII). Nie jest przy tym rzeczą pewną, że miała ona jakiegokolwiek religijne znaczenie, jakie nadaje jej Euzebiusz (*V. Const.* III, 54). Pomimo zniszczenia kilku świątyń i wprowadzenia zakazu sakralnej prostytucji w gruncie rzeczy sprawowanie pogańskich kultów nadal było dozwolone, a ich rytuały i budynki nadal były wspierane i utrzymywane przez państwo. Z drugiej strony jednak osobista, bardzo wyraźnie zaznaczona przychylność cesarza wobec chrześcijan, a zwłaszcza ustawodawstwo wyłączające duchownych z obciążeń kurialnych (*CTh* XVI, 2, 1-2), przyznające biskupom władzę sądowniczą (por. rozdział IV), odegrały z pewnością olbrzymią rolę – nawet jeśli nie były osamotnione – w rozprzestrzenianiu się chrześcijaństwa w społeczeństwie. Marginesowa religia, właściwie zaledwie tolerowana, a czasami nawet prześladowana, do której przyłączył się on nie bez pewnego ryzyka, stała się instytucją uznaną i bogatą, która zaczęła stopniowo przyciągać do siebie coraz większą rzeszę nawróconych, zmierzając



Dynastie konstantyńska i teodozyjska i ich powiązania. Tabela schematyczna i częściowa. Bardziej kompletne dane w PLRE. Por. także F. Chausson, *Une soeur de Constantin: Anastasia, la reine; Humana Sapit – Etudes...* Cracco Rugini, Paryż, 2002, 131–155 i *Sternmata aurea, Revendications généalogiques...* (TM, Monographies, 2004). Kolligacje z barbarzyńcami oznaczone są kursywą.

stopniowo do dominacji w społeczeństwie w ciągu najbliższej połowy stulecia. Nawet pogańscy pisarze IV wieku (Julian, Ammian Marcellin, [172], Eunapiusz, [188]) czynią z niego osobę odpowiedzialną za upadek tradycyjnej religijności i za schyłek rzymskiej kultury, podczas gdy tradycja chrześcijańska już od IV wieku uważa go za świętego.

Jest to świętość pośmiertna i raczej mało doskonała w oczach dzisiejszych badaczy, ponieważ w 326 roku w niejasnych okolicznościach – podejrzenie o cudzołóstwo jest może zbyt grubymi nićmi szyte – Konstantyn rozkazał zabić swego syna z pierwszego małżeństwa, Kryspusa, i swoją drugą żonę, Faustę. Jednak ciągłość dynastyczna zapoczątkowana już wcześniej przez Konstantyna i Licyniusza nie została w ten sposób podważona. W 333 roku Konstantyn dołącza jako cesarów do swych synów, Konstantyna II i Konstancjusza II (ogłoszonego nim w 324 roku), także swego ostatniego syna Konstansa i swego kuzyna Dalmacjusza. Po jego śmierci, która nadeszła 11 maja 337 roku, kiedy to zgodnie z rozpowszechnionym wówczas zwyczajem przyjął chrzest na łożu śmierci z rąk biskupa ariańskiego, władza przypadła owym czterem cesarzom. Prawdopodobnie za namowami Konstancjusza armia się buntuje, oznajmiając, że chce za augustów jedynie synów Konstantyna, i zabija ich wujów, Dalmacjusza oraz Juliusza Konstansa, a także ich kuzynów: cezara Dalmacjusza i Hannibaliana.

W dniu 9 września 337 roku, ogłaszając się augustami, synowie Konstantyna dzielą pomiędzy siebie Cesarstwo. Konstancjusz będzie panował nad wschodnią częścią, Konstans nad przeważającymi obszarami Zachodu, z wyjątkiem Galii, Hiszpanii i Brytanii, będącymi przywilejem najstarszego syna, Konstantyna II, który, jak się wydawało, cieszył się pewnego rodzaju pierwszeństwem. Odnotowujemy już wtedy częściowy podział Zachodu pomiędzy dwóch augustów, Zachodu składającego się z wielu prefektur, w przeciwieństwie do Wschodu rządzonego przez jednego cesarza wraz z jednym prefektem pretorium. Polityczne dziedzictwo Konstantyna polega w gruncie rzeczy na stopniowej, poczynwszy od 324 roku, transformacji (to bardziej odpowiedni termin niż „reforma”) administracyjnej organizacji instytucji Cesarstwa, transformacji, która kontynuuje z niewielkimi modyfikacjami dzieło Dioklecjana (por. rozdział III i Delmaire, 1995).

Jego dziedzictwo militarne wydaje się być pozytywne, zdominowane przez powołaną do życia mobilną armię *comitatus*, a dwadzieścia pięć ostatnich lat jego rządów jest względnie spokojnych: Alamanowie zostali powstrzymani na *limes* Renu, Sarmaci i część Gotów (*Tervingi*) zostali pokonani w 332 roku i osiedleni w granicach Cesarstwa oraz zobowiązani do dostarczania 40 000 ludzi przy każdym poborze [Jordanes, 182, XXI, 112]. Jednak na froncie perskim sytuacja pogarsza się z chwilą rozpoczęcia prześladowań chrześci-

jan przez Sapora II (310-379). Nawrócenie Armenii w 312 roku, a wkrótce jej przyłączenie do Cesarstwa przez Konstantyna [Zuckerman, 238] były oznaką pewnego oddalenia się tego kraju od strefy wpływów irańskich i początkiem stałych napięć związanych z tym krajem pomiędzy Rzymem i Persją.

KONSTANCJUSZ II, JULIAN, WOJNA PERSKA I POWRÓT DO JEDNOŚCI CESARSTWA (337-363)

Konstans wyzwolił się w 339 roku spod opieki Konstantyna II, który w 340 roku został pokonany i zabity w Akwilei. Podział Cesarstwa trwał aż do 350 roku, a towarzyszyły mu spory religijne pomiędzy dwoma braćmi, z których jeden (Konstancjusz) popierał arianizm na Wschodzie, podczas gdy drugi (Konstans) mu się przeciwstawiał. W końcu ustanowienie katolickiego biskupa Atanazego w Aleksandrii przyniosło chwilowe uspokojenie (346) (por. rozdział II), a kiedy Konstans został obalony i zabity w Galii przez Magnecjusza, oficera pochodzenia germańskiego (*laetus*), który sam obwołał się cesarzem, Konstancjusz wyruszył na Zachód i uzyskał abdykację Wetrantiana, pełniącego funkcję *magister militum* Ilirii, obwołanego nim w samowolny sposób przez swoje oddziały. Pokonując Magnecjusza pod Mursą (nad Drawą, obecnie Osijek) 28 września 351 roku, przywrócił swoje panowanie w Italii w 352 roku. Natomiast w roku 353 Magnecjusz, definitywnie pokonany w Galii, popełnia samobójstwo w Lyonie i Konstancjusz, będący od tej pory jedynym władcą Cesarstwa, może świętować w Arles swój triumf przypadający w czterechsetną rocznicę założenia tego miasta i kontynuować, co prawda bez wielkich sukcesów, walkę, jaką Konstans wcześniej prowadził przeciw Alamanom.

Konstancjusz został scharakteryzowany przez Ammiana Marcellina (XXI, 16) jako człowiek przesiąknięty „majestatem cesarskiej funkcji”, jaką sprawował bardzo pilnie; zazdrośny o swą władzę, charakteryzując się dzikim okrucieństwem, kiedy zdawało mu się, że jest ona zagrożona, z drugiej strony cechował się obyciem niewyszukanym i umiarkowanym, uważał się za wykształconego, lecz o „ograniczonym umyśle”, mieszał „doskonałą i prostą religię chrześcijańską z przesadami starych kobiet”. Ammian Marcellin, pogański oficer pochodzący z Antiochii, naoczny świadek wielu wydarzeń, jest autorem *Res Gestae* spisanych po łacinie w Rzymie pod koniec IV wieku i „zasługuje na porównanie z Tacytem” [Av. Cameron, 148, XIII, s. 686].



Mapa 1. Podział administracyjny Cesarstwa według *Notitia Dignitatum*.



Zachowały się do dzisiejszych czasów jedynie księgi dotyczące lat 353-378; ich oddziaływanie jest na tyle silne, że wiele wydarzeń czy osób z tych właśnie czasów będzie zawsze postrzeganych przez pryzmat jego przekazu. Odnosi się to także do portretu Konstancjusza, w którym nadal pragniemy widzieć, poprzez pewnego rodzaju karykaturalną deformację, „pierwszego bizantyńskiego cesarza, ze względu na jego upodobanie do chłodnego, hierarchicznego przepychu, ze względu na jego oddalenie od poddanych, ze względu na jego słabość wobec intryg prowadzonych przez eunuchów i jego żony” (Petit, *Le Bas-Empire*, Paryż, 1974, 90).

W latach 337-350 Konstancjusz II angażuje się na Wschodzie, mając bazę w swej rezydencji w Antiochii, w walkę z Persami i przywraca wpływy rzymskie w Armenii, nie pozwalając na wyprawy perskie w głąb Mezopotamii przez zastosowanie ostrożnej strategii ograniczającej się do obrony umocnionych miast i unikając przede wszystkim otwartej bitwy. Z chwilą swego wyjazdu na Zachód powierza sprawy Wschodu swemu kuzynowi Gallusowi, mianowanemu cezarem w 351 roku. Jednak nieporadność i nadużycia tego ostatniego, dochodzące nawet do zabójstwa w Antiochii wysłanników cesarza, doprowadziły do odwołania go do Italii, gdzie został ścięty w 354 roku. Rok później Konstancjusz, nieposiadający dzieci, został zmuszony do wybrania jeszcze jednego cezara, Juliana, przyrodniego brata Gallusa, który podobnie jak ten ostatni uniknął masakry z 337 roku (patrz diagram, s. 13). Julian, zmuszony od dzieciństwa do pozostawania wraz z Gallusem na wygnaniu w Bitynii, a później w Kapadocji, otrzymał wychowanie chrześcijańskie. Kiedy jednak dostał zezwolenie na powrót do Konstantynopola, zaczął obracać się w mistycznych środowiskach neoplatońskich Nikomedii, Pergamonu, Efezu i Aten i przyłączył się potajemnie do pogan, co stało się przyczyną późniejszego nadania mu przydomka „Apostata”. W roku 355 Konstancjusz powierzył mu obronę Galii zagrożonej najazdem ze strony Franków i Alamanów. Udowodnił tam swe talenty wojskowe i administracyjne, broniąc wielu miast i pokonując liczną armię Alamanów pod Strasburgiem przy pomocy znacznie mniej liczebnego wojska (357), a przy okazji pokazując, że można zbierać skutecznie i sprawiedliwie podatki, kiedy będzie się walczyło ze zwyczajowo panującą w tej dziedzinie korupcją (Ammian Marcellin XVI, V, 14-15 i XVII, III, 1-6). Kiedy zaś Konstancjusz zaniepokojony jego rosnącą popularnością chciał wezwać część jego oddziałów do przymieszczenia się na Wschód, żołnierze podnieśli bunt i ogłosili Juliana augustem (luty 360). Ponieważ poszukiwania kompromisu pomiędzy Konstancjuszem a Julianem zawiodły, Julian, w celu nieuniknionej, jak się zdawało, konfrontacji, zaczął podążać ze swoją armią do Ilirii, a przebywając w Naisus (dzisiejszy Nisz) dowiedział się o śmierci Konstancjusza, która nastąpiła

w Cylicji (3 listopada 361 roku), kiedy cesarz opuścił Antiochię i tymczasowo spokojny front perski.

Jako ostatni spadkobierca dynastii konstantyńskiej Julian stał się od tej pory jedynym władcą Cesarstwa. Po zakończeniu chrześcijańskich ceremonii pogrzebowych Konstancjusza, który został pochowany w kościele Świętych Apostołów (grudzień 361), Julian zaczyna zachowywać się krańcowo odmiennie od swego poprzednika, przedkłada filozoficzną prostotę nad cesarski przepych, dokonuje oszczędności co do ilości osób na dworze i w swych urzędach, wzmacnia skład kuriałów i finanse miast. Przeciwwstawienie takie jest w szczególnie wyraźny sposób widoczne zwłaszcza w dziedzinie religii (Ammian Marcellin, XXII, V, 2): Julian kończy podejmowane za Konstansa i Konstancjusza prześladowania (jak zakaz składania ofiar ogłoszony w 341 roku (*CTh* XVI, 10, 2) i zamykanie świątyn (*CTh* XVI, 10, 4; 346), ponownie w latach 356-357). Ogłasza edykt o powszechnej tolerancji, obejmującej pogan, Żydów i chrześcijan ze wszystkich sekt, których spory, jak mniemał, winny ich osłabić. Zniesiono również przywileje dla duchownych, ponownie otwarto lub odbudowano świątynie pogańskie na koszt chrześcijan. Planował on również odbudowę Świątyni Jerozolimskiej. Ponownie powrócono do publicznego kultu bogów, a sam Julian starał się o zorganizowanie hierarchicznego i skierowanego na praktykowanie miłosierdzia wobec ubogich kościoła pogańskiego, na wzór Kościoła chrześcijańskiego. W końcu zabronił chrześcijanom nauczania retoryki i gramatyki (*CTh* XIII, 3, 5, uzupełniony przez Juliana, *List 61* i Grzegorza z Nazjanzu, *Mowa* 4, 5, *PG* 35). Taka zmiana polityki nie przebiega jednak bez nadużyć i czasami nieuzasadnionych prześladowań, wyzwalając w ten sposób emocje i prowokując zamieszki. W Antiochii, gdzie Julian spędza dziesięć miesięcy, od maja 362 roku do marca 363, spotyka się z wrogą opinią publiczną, w większości ze strony chrześcijan, tym bardziej niezadowolonych, że panuje kryzys zaopatrzenia w zboże spowodowany częściowo, lub raczej być może wzmocniony, przez obecność jego skoncentrowanych w tym regionie oddziałów. Wypadki te są lepiej znane dzięki temu, iż krytykom tym poświęca on swoją satyrę (*Misopogon*), którą wywiesza na jednej z bram niedaleko pałacu.

W tym samym odruchu reakcji przeciw Konstancjuszowi Julian postanawia, w duchu tradycji Aleksandra i Trajana, rozpetać wielką ofensywę skierowaną przeciwko Persom, która nie była w tym momencie wcale uzasadniona. I tak, po zdobyciu i zniszczeniu Amidy w 359 roku oraz Singary w roku 360, Sapor zadowolili się zachowaniem Bezabdy i wycofał się daleko od granicy. Nie zważając na rady swego otoczenia zalecające mu ostrożność, Julian podszedł do Eufratu i doprowadził swą armię pod Ktezyfont. Po zwycięstwie nad armią perską nie zdecydował się na oblężenie stolicy i pałac statki

swej ekspedycji, postanowił udać się w górę Tygrysu w nadziei połączenia się tam z innym rzymskim kontyngentem. Jednak we wrogim, pustynnym środowisku, pod palącym słońcem, marsz armii nękanej przez Persów i ich arabskich sprzymierzeńców był bardzo uciążliwy.

Kiedy w trakcie tej wyprawy Julian został zabity (27 czerwca 363), armia ogłosiła cesarzem Jowiana (Flavius Claudius Jovianus), trzydziestoletniego oficera, chrześcijanina, który nie był do tej pory związany z żadną istniejącą frakcją. Został on następnie zmuszony do podpisania niehonorowego traktatu pokojowego, w którym Cesarstwo zrezygnowało z pięciu prowincji Mezopotamii na wschód od Tygrysu, które wcześniej podbił Maksymian, i odstąpiło Nisibis jak i inne twierdze przygraniczne, które aż do tej pory zwycięsko opierały się zakusom Sapora.

DYNASTIA WALENTYNIAŃSKA I TEODOZJAŃSKA (363-395)

Kiedy Jowian zmarł w grudniu w Ancyrze, dowódcy jego wojsk i wysoocy urzędnicy wybrali na jego następcę panońskiego chrześcijańskiego oficera, Walentyniana, który z kolei ogłosił augustem swojego brata Walensa (28 marca 364). Wygaśnięcie dynastii konstantyńskiej doprowadza do powrotu praktyk jeszcze z III wieku polegających na zakładaniu „monarchii wojskowych” i, podobnie jak za czasów tetrarchii, do podziału na Wschód, pozostający pod rządami Walensa, i na Zachód (do którego zaliczono także Ilirję) pod rządami Walentyniana. Jednak przywiązanie części armii do rodziny Konstantyna wyjaśnić może sukces uzurpacji Prokopiusza, krewnego Juliana, któremu przy poparciu części wojsk w Tracji i Bitynii udało się przez chwilę zawładnąć Konstantynopolem (365-366).

Ammian Marcellin wychwala „neutralność, jaką Walentynian okazuje wobec różnorodnych religii” (XXX, 9), postawę, jaka sama narzuca się po reakcji z czasów rządów Juliana i jaka musiała brać pod uwagę opór wielu środowisk pogańskich. Rzeczywiście cesarze przyznają każdemu „wolność sprawowania takiego kultu, jaki wybrało jego sumienie” (*CTh* IX, XVI, 9). Jedynie manichejczycy zostają wyłączeni spod tej zasady, która daje pogaństwu trzydzieści następnych lat pokoju i rozkwitu, lat, które zapisały się na Zachodzie postaciami Symmachusa, prefekta Miasta (Rzymu) w 384 roku, czy też Auzoniusza, wychowawcy i doradcy Gracjana, a na Wschodzie posągami Libaniusza, retora i nauczyciela w Antiochii, a także Temistiusza, filozofa i retora posiadającego takie same wpływy przy cesarzu Walensie jak wcze-

śniej przy Konstancjuszu II. Tymczasem daleko jest nadal do spokoju pomiędzy samymi chrześcijanami, którzy spierają się nieustannie na temat teologii Trójcy Świętej. Konstancjusz II wcześniej kazał zatwierdzić w 359 roku na Zachodzie (synod w Rimini) i na Wschodzie (Seleucja), a później na synodzie w Konstantynopolu (360) kompromisowy termin *homoiousios* zabarwiony arianizmem, który odrzucali nicejczycy. Na Zachodzie, gdzie byli oni liczniejsi, *Credo* z 325 roku zostało szybko przywrócone za przyzwoleniem Walentyniana. Na bardzo podzielonym Wschodzie Walens ma natomiast do czynienia z oporem biskupa Aleksandrii Atanazego, którego skazuje na wygnanie, jak wcześniej zresztą uczynili to Konstancjusz i Julian. Pomimo cesarskich interwencji dzieło takich teologów jak Atanazy czy Bazylej z Cezarei oraz osobowość tego pierwszego, któremu mimo wszystko wiele można było zarzucić, powodują coraz większe przenikanie idei nicejskich na Wschód, a arianizm zostaje definitywnie potępiony przez sobór powszechny zwołany przez Teodozjusza I w Konstantynopolu w 381 roku (por. rozdział II). Jedność Kościoła Cesarstwa wydaje się być ustalona, jednak problem arianizmu – rozpowszechnionego zwłaszcza pośród Gotów dzięki biskupowi Wulfili, począwszy od 341 roku – jest jak najdalszy od rozwiązania.

Rządy Walentyniana i Walensa charakteryzują się reorganizacją monetarną i fiskalną o wielkim zasięgu, a wielu autorów wychwala umiarkowanie i wielkoduszość obydwu cesarzy w tej dziedzinie. Seria ustaw z lat 367-368 usiłuje zlikwidować malwersacje zachodzące w czasie poboru podatków, stymulować przemysł wydobywczy, położyć kres wcześniejszym manipulacjom przy fałszowaniu metali na monety i uczynić na długi czas ze złotego pieniądza oś rynku gospodarki finansowej i wymiennej Cesarstwa. Sami wywodząc się z nizin społecznych, władcy starają się zapewnić ochronę podległym sądownictwu małuczkim poprzez tworzenie albo przywracanie instytucji *defensor civitatis* i sprzyjają nie tylko promowaniu swych pannońskich rodaków, lecz bardziej ogólnie promowaniu osób wywodzących się z kręgów wojskowych czy urzędników średniego szczebla, przed którymi otwierają ławy senatu, regulując aż po najdrobniejsze szczegóły właściwe zasady pierwszeństwa. W ten sposób pod koniec IV wieku kończy się proces transformacji porządku dziedzicznego typu rzymskiego w stan szlachecki wynikający z pełnionej funkcji (por. rozdział III).

Pochłonięci obroną państwa, cesarze coraz częściej niż w Rzymie czy Konstantynopolu mieszkają w rezydencjach położonych blisko granicy (Trewir, Antiochia), których kultura jak i społeczeństwo są im stosunkowo obce.

Na Zachodzie Walentynian staje wobec buntu przywódcy Maurów w Afryce, Firmusa (372), nieustannych najazdów Alamanów na terytorium Galii, Piktów i Szkotów w Brytanii (367), Sarmatów i Kwadów na ziemiach nad-

dunajskich. Tam też umiera w 375 roku i natychmiast zostaje zastąpiony przez swojego syna Gracjana (który był augustem już od 367 roku) i czteroletniego zaledwie Walentyńiana II, powołanego na tron na skutek nacisków samego *magister militum per Illyricum* Franka Merobaudesa dla zapewnienia lojalności armii.

Na Wschodzie Walens usiłował przez wiele lat prowadzić na froncie perskim zarówno negocjacje jak i zbrojne interwencje, ale bez większego sukcesu: Sapor pozostał panem Armenii i rozciągnął swe wpływy na sąsiednią Iberię (dziś zachodnia Gruzja). Już w latach 367-369 prowadził działania za Dunajem, na wschód od Dniestru (dzisiejsze tereny Mołdawii) i zawarł pokój z wodzem gockiego plemienia Terwingów Atanarykiem. Pokój ten znosił subsydiowanie i wolność handlu przyznane w 332 roku, ale i obowiązek dostarczania zaopatrzenia rzymskiej armii.

Goci, lud pochodzenia germańskiego, przybyły znad Wisły, usadowieni od III wieku na północ od Morza Czarnego, panują w IV wieku na rozległym terytorium położonym pomiędzy Donem a Dunajem, współistniejąc tam ze sferą wpływów „kultury czerniachowskiej i Sintana de Mureș” [Heather, 211, Kazanski, 215, Wolfram, 233]. Nadejście Hunów przybywających ze stepów Azji Centralnej doprowadza do ponownej dyslokacji gockich królestw (Greutungowie Hermanaryka, Terwingowie Atanaryka, których błędnie w czasach późniejszych utożsamiano z Ostrogotami i Wizygotami). Dwaj wodzowie Terwingów prosili Walensa o schronienie. W 376 roku podpisano porozumienie, które wydawało się korzystne dla obu stron, gdyż oferowało Cesarstwu współpracę ludów nawróconych już na chrześcijaństwo, a Gotom dawało schronienie i ziemię w żyznym regionie, jaki sami sobie wybrali, w Tracji (Ammian Marcellin XXXI, IV, 1-12). Jednak operacja przeprowadzona w pośpiechu okazała się trudna z powodu wielkiej liczby nowo przybywających, którzy nie znaleźli obiecywanego im zaopatrzenia i byli bezwzględnie wykorzystywani przez komesa Tracji Lupicyna, który wykorzystał sytuację, by wielu spośród nowo przybyłych sprzedać jako niewolników. Bałagan umożliwił także Greutungom, których Walens wyłączył z porozumienia, przekroczenie Dunaju. W 377 roku wybuchł bunt, a armia składająca się z 15 000 żołnierzy, zebrana po to, by położyć kres rabunkowi i dewastacji na Bałkanach, poniosła klęskę pod Adrianopolem 9 sierpnia 378 roku, klęskę, w której decydującą rolę odegrała jazda gocka. Dwie trzecie wojsk rzymskich i samego cesarza zabito podczas tej „wiekopomnej bitwy, która w rzeczywisty sposób oznacza dla Cesarstwa Rzymskiego początek końca Imperium” [Stein, 158, I, s. 190]. Goci jednak nie są odpowiednio wyposażeni do prowadzenia wojny oblężniczej i nie potrafią opanować Konstantynopola ani Adrianopola, które są potężnie ufortyfikowane.

Gracjan powierza władzę nad Wschodem Teodozjuszowi (379-395), chrześcijańskiemu żołnierzowi pochodzącemu z terenów Hiszpanii; jego ojciec pełnił funkcję *magister equitum* za panowania Walentyniana i swego czasu spacyfikował Brytanię i Afrykę. Nowy cesarz obarczony jest ponadto diecezjami Dacji i Macedonii, które aż do tej pory stanowiły część dziedziny Gracjana wraz z resztą Ilirii (por. rozdział XI). Wprowadzając przymusowy pobór w Azji, jak i pośród ludów barbarzyńskich, i zyskując w ten sposób nowe oddziały, których wierności ani zalet nie może być pewny, usiłuje on, począwszy od Tesaloniki, z niewielkim powodzeniem walczyć z Gotami, którzy wyniszczają Grecję i prowincje naddunajskie aż po Alpy Kotyjskie (Piemont, Liguria) i usiłuje bronić przed nimi przede wszystkim miasta. Zwycięstwa generałów frankijskich Gracjana, Bautona i Arbogasta, nad Terwingami w Macedonii w 381 roku, mające miejsce po porażce Greutungów w Pannonii (lub przynajmniej po negocjacjach, jakie prowadził z nimi Gracjan), a zwłaszcza zmęczenie obydwu obozów doprowadziło do podpisania pokoju 3 października 382 roku. Źródła z IV wieku oceniają ten pokój jako *deditio* i widzą w nim, jak na przykład Temistiusz (*Oratio* 16; patrz Dagron, [732]), poddanie się barbarzyńców i zgodę na poddaństwo nieprzyjaciół zamienionych w chłopów i żołnierzy. W gruncie rzeczy porozumienie, którego szczegóły są nam mało znane, pozwala zamieszkać im w Mezji, pomiędzy łańcuchem górskim na Bałkanach a Dunajem, w zamian za usługi militarne, jakie mają być świadczone u boku Rzymian masowo, na żądanie. Teodozjusz rzeczywiście korzysta z tego zapisu, mobilizując te ludy w celu zwalczania zachodnich uzurpatorów. Wydaje się zwłaszcza, że Goci, w prawdopodobnej liczbie ponad 100 000 osób, zostali upoważnieni do zachowania na rzymskich ziemiach swego typu organizacji plemiennej. Taka ograniczona autonomia jednej grupy etnicznej wyposażonej w silne poczucie tożsamości oparte z jednej strony na wspólnym języku germańskim (którego pismo stworzył biskup Wulfila w swym tłumaczeniu Biblii), a z drugiej na wyznawanym przez nich arianizmie przyjętym już w czasach Konstancjusza i Walensa (a od tej pory odrzuconego przez większość chrześcijan Cesarstwa) i w końcu także na prawie zwyczajowym i własnej tradycji ustnej, kryła w sobie poważne niebezpieczeństwo w niezbyt odległej przyszłości. Jednak porozumienie to wpisuje się w długą tradycję i przypomina podobne porozumienia podpisane przez Konstantyna w 332 roku czy Walensa w roku 376. Z pewnością nie istniała żadna inna możliwość obrony linii Dunaju bez jednoczesnego osłabienia innych frontów, a cesarze spodziewali się prawdopodobnie, że będą mogli kontrolować Gotów, jak ukazuje to brak zgody na uznanie jakiegokolwiek ich wodza [Heather, 211].

W 383 roku inny traktat pokojowy zostaje zawarty z Persami i wyznacza on strefy wpływów w Armenii. Cesarstwo Rzymskie odzyskuje sześć satrapii położonych między dolinami Tygrysu i Eufratu, od Karin (Erzerum) do Martyropolis, które zachowały jednak swych dziedzicznych naczelników.

Dzięki temu Teodozjusz może dwukrotnie interweniować na Zachodzie: po raz pierwszy przy okazji buntu Magnusa Maksymusa, oficera pochodzącego z Hiszpanii, który został ogłoszony cesarzem przez wojsko w Brytanii. Maksymus najechał Galie, a Gracjan zginął zabity pod Lugdunum (Lyon) przez swe własne oddziały (383). Wydaje się, że Teodozjusz poradził początkowo wdowie po Gracjanie, cesarzowej Justynie, rządzącej w imieniu swego syna Walentyniana II, by zgodziła się na podział władzy z Maksymusem uznanym za augusta dla Galii, Brytanii i Hiszpanii, a z kolei Walentynianowi II miała przypaść Italia, Dacja i Macedonia. Jednak zgoda nie trwała długo. W 387 roku Maksymus najechał Italię, a Walentynian II ze swoim dworem schronił się w Tesalonice. Tym razem nie obyło się bez interwencji Teodozjusza i Maksymus pokonany pod Poetovio został zabity w sierpniu 388 roku. Następnie Teodozjusz udał się w 389 roku do Rzymu, okazując swoją łagodność senatorom, którzy popierali Maksymusa, w tym i Symmachowi. W Mediolanie, rezydencji cesarskiej od 381 roku, zmuszony był ustąpić przed silną osobowością biskupa, świętego Ambrożego, który wcześniej wywierał potężny wpływ na Gracjana. Teodozjusz, ekskomunikowany na okres ośmiu miesięcy za wydanie rozkazu masakry 7 000 Tesaloniczan, w ramach odwetu za samowolne skazanie na śmierć Buthericha, który pełnił funkcję *magister militum*, został zmuszony do zapłacenia sporej grzywny (Boże Narodzenie 390) i od lutego 391 roku wydał serię praw antypogańskich (patrz niżej oraz rozdział II).

Rządy Walentyniana II trwały bardzo krótko, gdyż w 392 roku wdał się on w konflikt z Arbogastem, Frankiem, który był jego *magister militum*, i wkrótce cesarz został zamordowany w Wiedniu [Zosimos, 450, IV, 54, 3]. Arbogast natomiast ogłosił augustem retora i rzymskiego urzędnika Eugeniusza (392-394), który bez skutku usiłował pojednać się z Teodozjuszem, później zaś opierał się na środowiskach pogańskich, przywracając ołtarz bogini Zwycięstwa (Wiktorii) w senacie, który Konstancjusz, a potem także i Gracjan zlikwidowali. Zwycięstwo odniesione nad Frigidus (Zimna Rzeka, dziś Vipava pomiędzy Emoną a Akwileą) 6 września 394 roku nad oddziałami Eugeniusza i Arbogasta, niosącymi na sztandarach wizerunek Herkulesa, przez wojska Teodozjusza, któremu w cudowny sposób pomógł wiatr przeszkadzający buntownikom (Rufin, *Hist. eccl.*, XI, 33) zostało w naturalny sposób potraktowane jako nowy tryumf chrześcijaństwa.

Wydaje się, że stanowiło ono rekompensatę za środki, jakie kończyły okres dwudziestoletniej tolerancji, zapoczątkowanej przez Juliana i kontynuowanej przez jego następców, w tym i przez Teodozjusza oraz Gracjana, aż do 380 roku. W kolejnych latach, 381 i 385, składanie ofiar pogańskim bożkom i wróżbiarstwo zostały zakazane, choć nadal można było składać ofiarę z kadzidła. Najpoważniejszą rzeczą było niszczenie wielu świątyń, jakiego dokonywały grupy mnichów czy grupy organizowane przez biskupów, przy poparciu albo co najmniej zachęcie ze strony władz, a zwłaszcza prefekta Wschodu, Cynegiusza, w Syrii i Egipcie. Świątynia Serapisa w Aleksandrii, „najwspanialszy po Kapitolu budynek świata” według opinii Ammiana Marcellina (XXII, 16), została zniszczona na rozkaz Teodozjusza około 390 roku po zamieszkach, jakie zostały wywołane zamianą na kościół świątyni Dionizosa. Te wszystkie burzliwe wydarzenia, jakich przykładów można przytoczyć wiele, wskazują, że chrześcijaństwo w tych czasach było jeszcze dalekie od pozyskania dla siebie większości w społeczeństwie, jak bylibyśmy skłonni to sobie wyobrażać na podstawie pojawiającego się w tym czasie ustawodawstwa w tej dziedzinie. Pogaństwo zostało całkowicie zakazane dopiero mocą wchodzących w życie praw antypogańskich w latach 391–392 (por. rozdział II).

Po swej śmierci, która miała miejsce w Mediolanie 17 stycznia 395 roku, Teodozjusz I pozostawił Cesarstwo w rękach swych jeszcze młodych synów: Wschód przypadł wówczas mającemu zaledwie 17 bądź 18 lat Arkadiuszowi, a Zachód Honoriuszowi, mającemu wtedy zaledwie 10 lat. Nie po raz pierwszy Cesarstwo zostaje w taki sposób podzielone. Jeśli jednak rok 395 jest uważany *a posteriori* przez niektórych historyków za najważniejszą datę, oznaczającą, jeśli możemy użyć takiego sformułowania, „początek końca” przynajmniej Cesarstwa Rzymskiego, to dlatego, że Teodozjusz był ostatnim, który samotnie sprawował władzę nad całym Cesarstwem, oraz dlatego, że okres piętnastu lat na przełomie IV i V wieku jest czasem przejścia *Od jedności do podziału Cesarstwa Rzymskiego, 395-410* (Demougeot, 1951). W tym czasie bowiem następuje definitywne rozdzielenie się losów tych dwóch części Imperium, uwydatniają się strukturalne różnice pomiędzy zhelinizowanym Wschodem, o bogatszej gospodarce, który lepiej będzie potrafił opierać się naciskowi barbarzyńców, przechowując dzięki temu część „rzymskiej” tradycji i administracji, oraz łacińskim, bardziej zmilitaryzowanym i o wiele wcześniej zgermanizowanym Zachodem, na którego terenie w V wieku będzie powstawała cała seria barbarzyńskich królestw, których przeznaczeniem było stopniowe zajmowanie całego tego obszaru. Jednak w V wieku, w poczuciu współczesnych, pozostaje bardzo silna świadomość jedności Cesarstwa, uwydatniana przez więzy rodzinne w ramach dynastii teo-

dozjańskiej. *Unanimitas* nie wyraża się tylko i wyłącznie na monetach pieniądza, który nadal jednoczy wizerunki dwóch cesarzy, Teodozjusza II i Walentyniana III i który jest bity na Wschodzie w imieniu Honoriusza jak i Arkadiusza, i odwrotnie na Zachodzie. Wyraża się ona także, jak zobaczymy to później, także i w czynach, również zbrojnych, kiedy tylko przebrzmi wrogość czasów Stylichona.

OD JEDNOŚCI DO PODZIAŁU CESARSTWA RZYMSKIEGO (395-410).
GOCI I WANDALOWIE NA ZACHODZIE
ORAZ ZDOBYCIE RZYMU (410)

Przed swą śmiercią Teodozjusz I, znajdujący się wówczas na Zachodzie z dużą częścią swej armii, powierza Honoriusza opiece *magister militum utriusque militiae*, Stylichona, będącego półkrwi Wandalem, którego do tego stopnia darzył szacunkiem, że dał mu za żonę swą siostrzenicę, Serenę, wprowadzając go w ten sposób niejako do rodziny cesarskiej i czyniąc zeń regenta swych nieletnich synów. Te więzy powinowactwa i sprawowana władza zostały jeszcze wzmocnione trzy lata później przez małżeństwo córki Stylichona, Marii, z Honoriuszem. Natomiast w Konstantynopolu, zupełnie przeciwnie, władza pozostaje w rękach wysokich urzędników cywilnych, kolejno: prefekta pretorium Rufina, a następnie przełożonego eunuchów Eutropiusza, w końcu Antemiusza, prefekta pretorium w latach 405-414, dbających głównie o to, aby ograniczyć władzę wojskowych. Gotowi Gainasowi, w randzie *magister militum*, wysłanemu wraz ze swymi oddziałami na Wschód przez Stylichona, nie udało się, jak by sobie tego życzył, odgrywać przez dłuższy czas pierwszoplanowej roli w Konstantynopolu, a w 400 roku jego stronnicy zostali tam wymordowani, co bez wątpienia przyczyniło się do tego, że Alaryk wyruszył do Italii. Rywalizacja otoczenia dwóch nieletnich władców przyczyniła się do osłabienia Cesarstwa w trudnych okolicznościach.

Najważniejszym wydarzeniem tego okresu jest pogłębienie się problemów z Gotami i pojawienie się nowego przywódcy, Alaryka. W trakcie wojen domowych, podczas których Teodozjusz posługiwał się Gotami, ponieśli oni ciężkie straty, co doprowadziło do ich pierwszego buntu w 387 roku. Stając w pierwszej linii podczas bitwy nad Frigidus, stracili tam 10 000 swoich wojowników, zgodnie z relacją Orozjusza [187, VII, 35, 19], który podejrzewa Teodozjusza, że w ten sposób odniósł on przy okazji swoje drugie zwycięstwo, osłabiając swoich sprzymierzeńców. W 395 roku konflikt po-

między Stylichonem a administracją Arkadiusza co do Ilirii (por. rozdział XI) daje Alarykowi okazję do interwencji i do wykorzystania nieufności Konstantynopola wobec Stylichona i jego roszczeń do kierowania całością Cesarstwa. Stając na czele swego „ludu” (*gens*), czyli na czele sfederowanych Gotów żyjących na terenie Cesarstwa od 382 roku, których najprawdopodobniej stał się królem, korzysta on z nieobecności oddziałów pozostających w Italii ze Stylichonem, by złupić Trację i wtargnąć do Tesalii. Nadejście Stylichona w 395 roku niczego nie rozwiązuje, albowiem z przyczyn, które do dzisiaj nie zostały ustalone (czy był to rozkaz Arkadiusza wydany dla uniknięcia tryumfu jego dowódcy w Konstantynopolu, czy obawa przed niesnaskami pomiędzy różnymi oddziałami wojsk rzymskich), musiał on rozstać się ze swym wschodnim kontyngentem. W 397 roku Stylichon ponownie przeprowadza interwencję wymierzoną przeciwko Gotom, którzy niszczą wtedy Grecję, wysyłając przeciw nim ekspedycję morską. Wydaje się, że Konstantynopol jeszcze raz wtedy wołał przeciwstawić się Stylichonowi i negocjować z Alarykiem, mianowanym *magister militum per Illyricum*. Jednak upadek Eutropiusza w 399 roku i masakra zwolenników Gainasa w 400 przekonują w końcu Gotów do opuszczenia Macedonii i Dacji, gdzie byli osiedleni od dwudziestu pięciu lat, i skierowania się do Italii, bez wątpienia w nadziei wynegocjowania z Honoriuszem lepszych warunków osiedlenia się na bazie polityki równowagi pomiędzy dwoma *partes imperii* podzielonymi i rywalizującymi ze sobą.

Zachód jednak nie jest bardziej gotowy na ich przyjęcie: w 402 roku Stylichonowi udaje się odeprzeć ich pod Polencją i Weroną i ten opór zmusił Gotów do powrotu do Ilirii. Tymczasem ambicja Stylichona i jego plany zawładnięcia wschodnią Ilirią, a nawet przejęcia władzy w Konstantynopolu, skłoniły go do podpisania porozumienia z Alarykiem, na nowo mianowanym *magister militum* w 404 i w 405 roku, przez co Goci zwiększyli siły zachodnie.

Jednak projekty Stylichona zostały zakłócone przez wydarzenia oznaczające początek osiedlania się ludów germańskich na Zachodzie. Jeśli inwazja na Italię pod przywództwem Radagajsa na przełomie 405 i 406 roku została powstrzymana przez Stylichona, to tysiące Alanów, Swewów i Wandalów, którzy przekroczyli zamrznięty Ren 31 grudnia 406 roku, dotarły do Hiszpanii już w 409 roku, podczas gdy uzurpator Konstantyn III, przybyły z Brytanii, z połowicznym sukcesem usiłował bronić Galii pozostawionej na pastwę losu przez Stylichona. Po śmierci Arkadiusza w maju i wyeliminowaniu Stylichona w sierpniu 408 roku nieprzejednane stanowisko Honoriusza i stronnictwa antygermańskiego, odmawiające Alarykowi przywództwa wojskowego, rocznych subsydiów w złocie i ziem, jakich się domagał, dopro-

wadziło po trzech kolejnych oblężeniach do zdobycia i złupienia Rzymu 24 sierpnia 410 roku i w ciągu następnych dni. Wydarzenie, jakim był upadek stolicy, o której sądzono, że jest nieśmiertelna, miało olbrzymi rozgłos: „To miasto, które cały świat zdobyło, zostało zdobyte” (św. Hieronim, *List* 127, 12). Środowiska pogańskie chcą widzieć w tym wydarzeniu karę za porzucenie tradycyjnej religii, podczas gdy święty Augustyn usiłuje w swych kazaniach i swym dziele *De civitate Dei* obalić te argumenty i zwalczyć powszechny popłoch. Píše, że Rzym może przeżyć mimo szkód materialnych i strat w ludziach, jeśli tylko Rzymianie będą praktykowali zgodę i miłość. Barbarzyńcy nie zwyciężyli: „Nie jest to koniec Miasta, lecz pewnego dnia Miasto dobiegnie swego kresu” (*Sermo* LXXXI, 9, *PL*, col. 505). Wielu bogatych Rzymian wyjeżdża do Afryki, ale też i do Palestyny, zgodnie z relacją świętego Hieronima, który okazuje zgorszenie obojętnością mieszkańców Wschodu wobec оголошення uchodźców (na temat tych wszystkich wydarzeń i wywołanych przez nie reakcji – patrz Courcelle, [202], s. 31-114; Piganiol, [223]).

Lata 406-410 oznaczają z pewnością o wiele większą zmianę aniżeli podział z 395 roku, ponieważ i tak od końca III wieku jedność polityczna rzadko dochodziła do głosu [Jones, 156, I, s. 182]. Przypieczętują one w gruncie rzeczy rozbieżność losów tych dwóch części Cesarstwa: z jednej strony Zachód, w centrum którego zaczynają osiedlać się plemiona germańskie, które stopniowo będą porzucały status ludów sfederowanych, by zacząć zakładać swe własne królestwa i niszczyć w ten sposób stopniowo jedność państwa rzymskiego, a z drugiej strony Wschód, który znacznie lepiej opiera się naciskom zewnętrznym i zachowuje swą polityczną i wojskową organizację wraz z potęgą gospodarczą. Nie jest to miejsce na opisywanie w szczegółach wycofywania się struktur rzymskich z Brytanii pozostawionej samej sobie wobec najazdów saksońskich ani zmiennych kolei królestw i grup barbarzyńskich i ich stopniowego przenikania w życie społeczne i polityczne Galii czy na Półwyspie Iberyjskim w pierwszej połowie V wieku. Te wszystkie zagadnienia będą podejmowane w jednym z tomów kolekcji „Nouvelle Clio”^{*} pod redakcją C. Lepelleya.

^{*} Kolekcja „Nouvelle Clio” wydawnictwa Presses Universitaires de France została założona przez Roberta Boutruche’a i Paula Lemerle’a, a dziś jest kierowana przez Jeana Delumeau, członka Instytutu, honorowego profesora Collège de France, oraz Claude’a Lepelleya, profesora na Uniwersytecie Paryż X – Nanterre. Książki z tej kolekcji są nie tylko podręcznikami historii przeznaczonymi dla studentów, ale również dziełami stanowiącymi źródło odniesienia dla wykładowców, historyków, pisarzy (przyp. tłum.).

CESARSTWO WSCHODNIE POD RZĄDAMI TEODOZJUSZA II (408-450): PRAWOWIERNOŚĆ I OCALENIE CESARSTWA

Kolejne dziesięciolecia lat 410-450 są świadkami umacniania się tej wyższości Cesarstwa Wschodniego, które zaczyna nabierać stopniowo swego „bizantyńskiego” charakteru: skoncentrowanie na stolicy, która staje się od tego czasu stałą rezydencją cesarza (por. rozdział VI), wpływ chrześcijaństwa i Kościoła ortodoksyjnego na kulturę i na polityczne struktury, wpływ greki jako „języka kultury i języka państwowego” – to charakterystyczne zjawiska, które jednak nie odsuwają na bok silnego pluralizmu (por. rozdział II, III i IX). W czasie trwania swych rządów Teodozjusz II (408-450), mający siedem lat w momencie objęcia tronu, wychowany w umiłowaniu literatury i pobożności, który przez całe swe życie pozostanie „najłagodniejszym spośród wszystkich ludzi” (Sokrates, *Hist. eccl.* VII, 42), ulega kolejno wpływom prefekta pretorium Antemiusza, do 414 roku, swej starszej siostry Pulcherii, koronowanej jako *Augusta* w 414 roku, aż do 423 roku, swej małżonki Eudokii, następnie prefekta Cyrusa z Panopolis (429-431), a w końcu eunucha Chryzafiosa. Supremacja cywilnego otoczenia cesarza Wschodu, dworu i pałacu kontrastuje z władzą, jaką na Zachodzie sprawuje *magister militum* Aecjusz (423-454).

Wysokie wykształcenie władcy i jego rodziny – jego małżonka (Atenais), która na chrzcie przyjęła imię Eudokia, była córką słynnego ateńskiego sofisty – nie było bez znaczenia przy powstawaniu Uniwersytetu w Konstantynopolu (425) ani przy redagowaniu Kodeksu Teodozjańskiego (439-447). Jednak pobożność *Augusty* Pulcherii nie tylko przyczynia się do zwiększonej ascezy na dworze, lecz ma także związek ze wzrastającym zaostrzaniem się religijnych namiętności, które zagrażają wewnętrznemu pokojowi. Świadczą o tym wydarzenia z Aleksandrii, którym sprzyjała nietolerancyjna postawa patriarchy Cyryla (412-444): była to masakra chrześcijan zgromadzonych przed jednym z kościołów spalonych przez Żydów, a następnie zabójstwo filozofki Hypatii przez fanatycznych chrześcijan (415), którzy ukamienowali ją i spalili jej zwłoki po ich uprzednim poćwiartowaniu (Sokrates, *Hist. eccl.* VII, 15). Akty przemocy powtarzają się także w innych miastach, a zwłaszcza w Konstantynopolu, gdyż kontrowersje natury doktrynalnej i kościelnej wywołują namiętności, jakie nawet dziś trudno sobie wyobrazić. Nie są one jedynie przejawem konfliktów frakcji, gry interesów czy rywalizacji osób albo miast (jak w przypadku rywalizacji szkół antiocheńskiej i aleksandryjskiej). Wziąwszy pod uwagę postępujące wrastanie Kościoła w państwo i jego instytucje i społeczeństwo, wszystkie te problemy stanowią stawkę

wielu debat, w tym i tych o naturze politycznej. Spory na temat natury Chrystusa toczą się przez cały ten okres dziejów: po bardzo burzliwym Soborze Efeskim I (431), określającym Maryję jako Matkę Bożą (*Theotokos*) i innych soborach, zakłócanych, a nawet negowanych, takich jak Sobór Efeski II (449) zakwalifikowany przez papieża jako „rozbój”, nadejdzie Sobór Chalcedoński (451) z istotnymi, ale obarczonymi ważkimi konsekwencjami sformułowaniami (por. dalej oraz rozdział II).

Brak problemów związanych z sukcesją sprzyja za to trwałości państwa. Bezpieczeństwo zwiększa się dzięki prowadzeniu wielkich prac budowlanych, takich jak budowa murów teodozjańskich w Konstantynopolu zakończona w 413 roku (*CTh* XV, 1, 51) i odnowa limesu bałkańskiego, albo dzięki podjęciu takich środków jak dozbrojenie floty dunajskiej. Stosunki z Persją, której również zagrażają Hunowie, pozostają pokojowe, jeśli nie weźmiemy pod uwagę krótkotrwałego konfliktu z 421 roku (oblężenie Nisibis przez oddziały bizantyńskie oraz Teodozjopolis przez Persów) czy konfliktu z 440 roku, po którym jak i po poprzednich nastąpiło podpisanie nowych porozumień.

Spokój na granicy wschodniej umożliwia wielokrotne interwencje w celu obrony Zachodu; w 410 roku 4 000 żołnierzy zostało wysłanych na pomoc Honoriuszowi szukającemu schronienia w Rawennie; w latach 424–425 Alan Ardabur i jego syn Aspar kładą kres poczynaniom uzurpatora Jana i zapewniają sukcesę po Honoriuszu jego siostrzeńcowi Walentynianowi III, który wcześniej schronił się w Konstantynopolu wraz ze swą matką Gallą Placydią. W ten sposób okazywana solidarność dynastyczna zostaje przypieczętowana małżeństwem nowego cesarza Zachodu z córką Teodozjusza II i Eudokii, Eudoksją. Monety wybite w mennicach dwóch części Cesarstwa pragną uczcić tę jedność poprzez przedstawienie na rewersie dwóch władców zasiadających na tym samym tronie, trzymających wspólnie jabłko królewskie, będące symbolem rzymskiego ideału powszechnego panowania, z napisem *SALVS REI PVBLICAE*.

Nie są to puste słowa, jak wskazują na to wydarzenia afrykańskie. Prowincję tę w 429 roku najechali Wandalowie, którzy porzucili południe Hiszpanii, gdzie ich siedziby znajdowały się od 20 lat (zresztą Andaluzja właśnie od nich wzięła swoją nazwę), jako sojusznicy komesa Afryki Bonifacjusza w jego sporze z dworem w Rawennie. Posiłki ze Wschodu dostarczone przez flotę dowodzoną przez Aspara nie były z pewnością decydujące, ale przyczyniły się do stawienia przez pewien czas oporu najeźdźcom, którym traktat pokojowy z 435 roku przyznaje Numidię i Mauretanię. Jednak zdobycie Kartaginy w 439 roku przez Genzeryka pozbawia cesarską Italię jej najbogatszej prowincji, a Rzym źródła zaopatrzenia, podczas gdy flota afrykańska kon-

troLOWANA przez Wandalów dokonuje pustoszących Sycylię najazdów, począwszy od 440 roku. Zagrożenie od strony morza zostało potraktowane poważnie (mury morskie Konstantynopola zostały przy tej okazji dokończone) i przygotowano odpowiedź: w 441 roku *magister militum* Areobindus gromadzi nowe oddziały na Sycylii na ekspedycję, która ma mieć miejsce w połączeniu z siłami Aecjusza. Jak to często bywa, trzeba było ogołocić jeden front, by móc obronić drugi: w tym wypadku zaniedbano prowincje dunajskie na korzyść Afryki.

Tymczasem Hunowie, których zbliżanie się i jego konsekwencje w strefie północnego Dunaju mogliśmy zaobserwować już pod koniec IV wieku, dotarli do granicy na początku V wieku i od tej pory kontrolowali ludność (Gotów, Herulów) regionu. Zagrożenie ze strony tych nomadów wykorzystujących świetną organizację polityczną jak i poparcie zależnych od siebie ludów, dało się odczuć już przy okazji wojny perskiej z 422 roku, a później przy okazji wysłania wojsk do Afryki. W 434 roku jeden z wodzów huńskich, Rua (któremu Aecjusz odstąpił prowincje Sawii i Walerii) wykorzystuje osłabienie rzymskich oddziałów, by wynegocjować wycofanie się z Tracji w zamian za kontrybucję w wysokości 350 funtów (250 000 solidów), a w 439 roku, w momencie gdy flota przygotowywała się do odpłynięcia, otrzymać jeszcze dwa razy tyle. Pomimo zawartego porozumienia Hunowie spustoszyli Trację w 442 roku, lecz zostali zmuszeni do odwrotu, gdyż wobec powagi sytuacji wojska zostały ponownie wezwane z Sycylii. Cesarstwo zaprzestało na pewien czas płacenia kontrybucji, lecz Attyla, kuzyn wodza Rua i jego następca, korzysta z zamieszania spowodowanego serią naturalnych katastrof (trzęsienie ziemi, epidemia, głód), by na nowo najechać Trację w 447 roku (*ingens bellum et priore maius* według Marcellina Komesa, [186], *ad ann.* 447) i uzyskać wypłatę zaległej kontrybucji (6 000 funtów) oraz potrójną kontrybucję roczną (2 100 funtów), jak również opuszczenie przez wojska Cesarstwa terytorium rozciągającego się na pięć dni drogi marszu na południe od Dunaju pomiędzy Singidunum (dzisiaj Belgrad) a Novae. Złoto musiało zastąpić to, czego nie mogła osiągnąć siła, w chwili gdy Cesarstwo „obawiało się Persów, którzy już od dawna stali w gotowości zbrojnej, Wandalowie niepokoiili od strony morza, Izauryjczycy wciąż uprawiali swe zbrojeckie wyprawy, Saracenowie najeżdżali granice wschodnie, Etiopowie zagrożali fortom w Egipcie” [Zuckerman, 238].

NASTĘPCY TEODOZJUSZA II. GOCI I IZAURYJCZYCY U WŁADZY W KONSTANTYNOPOLU (450-491)

Teodozjusz II, przykład cesarza dynastycznego, „urodzony w purpurze”, choć sam nie pozostawił męskiego potomka, umiera nagle 28 lipca 450 roku. Rodowa logika i prestiż dynastii doprowadzają do fikcyjnego małżeństwa Augusty Pulcherii – która od dawna żyła w czystości – z Marcjanem (450-457), zwykłym oficerem, który nie był w stanie zagrozić potężnym wodzom barbarzyńskim Asparowi i Zenonowi.

Sobór w Chalcedonie (451), zwołany za namową nowej cesarzowej, pozwala na anulowanie postanowień Drugiego Soboru Efeskiego. Wypracowuje on definicję jedności dwóch natur, boskiej i ludzkiej, w jednej osobie Chrystusa. Synteza ta formułuje naukę uznaną za ortodoksyjną tak w Rzymie jak i w Konstantynopolu, która jednak nie zostaje jednomyślnie przyjęta na Wschodzie. Dalsze trwanie opozycji ze strony monofizytów doprowadzi w VI wieku do powstania dysydenckich kościołów antychalcedońskich i będzie miało poważne konsekwencje w następnych wiekach. Aż do tej pory odbija się na wschodnim chrześcijaństwie (por. rozdział II).

Śmierć Attyli w 453 roku po niepowodzeniu jego ofensywy w Galii (Pola Katalaunijskie, 451) i w Italii oddała zagrożenie ze strony Hunów i odciąża finanse Imperium, w czasie gdy machina wojenna zostaje ponownie uruchomiona w celu odparcia ofensywy arabskiej na Wschodzie, co kończy się narzuceniem pokoju w Tebaidzie plemionom nomadów Blemmów i Nubadów.

Z chwilą śmierci Marcjana w 457 roku *magister militum* Aspar, któremu jego barbarzyńskie pochodzenie stawiało na przeszkodzie w osiągnięciu najwyższej władzy, wybiera innego żołnierza niewysokiej rangi, Leona. Rytuał inwestytury, ogłoszenie wybranego kandydata cesarzem przez armię w obozie Hebdomon, w porozumieniu z senatem i ludem, uroczyste wkroczenie do miasta i pobłogosławienie korony przez patriarchę (*De Cerim.* 175, I, 91) stanie się czymś w rodzaju okolicznościowego schematu liturgicznego, który będzie wielokrotnie przystosowywany do zmieniających się okoliczności, zanim zostanie skodyfikowany w X wieku [Dagron, 333]. Na Wschodzie, podobnie jak i na Zachodzie, kontekst V wieku zostaje podkreślony w tym schemacie przez władzę decyzyjną grup germańskich lub barbarzyńskich wraz z ich przywódcami. W tym przypadku mamy do czynienia ze skupiającym w swym ręku niemal całą władzę Asparem, synem Ardabura, jeszcze jednego *magister militum*. Jednak nowy cesarz stopniowo uwalnia się od tej zależności dzięki poparciu grup izauryjskich (prości żołnierze, nawet rozbójnicy z górskiego regionu Azji Mniejszej) i ich pogańskiego przywódcy Tarasikodissy, który

przyjmuje imię poprzedniego przywódcy izauryjskiego, Flawiusza Zenona. Zenon poślubia córkę cesarza Ariadnę w 467 roku i eliminuje swych przeciwników: Aspara oraz jego syna Ardabura w 471 roku.

To podwójne morderstwo doprowadza do buntu sfederowanych Gotów zamieszkujących Trację, sprzymierzeńców Aspara. Spokój powraca dopiero w 473 roku za cenę daniny w wysokości rocznej 2 000 funtów złota i za uznanie ich przywódcy Teodoryka Strabona za dowódcę wojsk i „jedynego władcę Gotów”. Tymczasem Goci zamieszkujący Panonię będącą pod panowaniem Hunów i uznani za sfederowanych w 455 roku wykorzystują okazję, by złupić Ilirię aż po Tesalonikę i zacząć domagać się, aby im także przyznano ziemie w Macedonii. Jednak niezgoda pomiędzy tymi dwiema grupami nie jest w konieczny sposób atutem dla Cesarstwa, co zobaczymy za rządów Zenona.

Wydarzenia na Zachodzie skłaniają Leona (457-474) do porzucenia ostrożnej polityki Marcjana. W 455 roku, po śmierci Aecjusza i Walentyniana III, Genzeryk opanowuje Rzym, wykorzystując pretekst zmuszenia do małżeństwa córki Walentyniana III, Eudokii Młodszej, przez nowego cesarza Zachodu, senatora Petroniusza Maksymusa, wbrew ustaleniom, które zastrzeżały rękę prawnuczki Teodozjusza I jego synowi Hunerykowi. Wziął on wtedy znaczne łupy i wyrządził Miastu o wiele więcej szkód niż wcześniej Alaryk. Podobnie jak i w 410 roku wydarzenie to pociąga za sobą poważne konsekwencje: „księżne” Cesarstwa (Eudokia Młodsza i jej matka Licynia Eudoksja, córka Teodozjusza II) muszą udać się na wygnanie do Kartaginy wraz z tysiącami jeńców, do Konstantynopola zaś napływają liczni uchodźcy, podczas gdy Genzeryk przejmuje kontrolę nad Balearami, Korsyką i Sycylią, zagrażając jednocześnie Sycylii. Po klęsce floty wysłanej przeciwko Kartaginie w 460 roku przygotowano w 467 roku wielką ekspedycję przewidującą połączone działania oddziałów zachodnich, sił ze Wschodu wysłanych z Egiptu i floty około 10 000 okrętów. Jednak i ta ekspedycja kończy się straszliwą klęską w 468 roku (Prokopiusz, *Bella*, III, 6, 10-26), co obciążyło skarb stratą w wysokości około 64 000 funtów złota i 700 000 funtów srebra, a co stanowiło prawdopodobnie więcej niż roczne przychody [Hendy, 600, s. 221-223].

Wraz ze śmiercią Leona I w 474 roku władzę przejmuje Zenon, początkowo w imieniu swego syna Leona II, urodzonego w 467 roku z jego małżeństwa z Ariadną, córką Leona I. Jednak Leon II umiera dziesięć miesięcy później, pozostawiając swego ojca, którego uczynił współcesarzem, jako jedynego władcę. Zenon, którego mało lubiano w Konstantynopolu z powodu zbyt wielkich względów, jakie okazywał Izauryjczykom, musi zmierzyć się z niełatwą sytuacją, która zostaje dodatkowo pogłębiona przez opozycję, z jaką spotyka się z wielu stron w rodzinie swego poprzednika, ale także wywodzą-

cą się spośród jego własnego narodu. W pierwszej kolejności jest bunt dowódcy ekspedycji z 468 roku Bazyliskosa, szwagra Leona I, który przejmuje władzę w stolicy w latach 475-476, najprawdopodobniej za namową swej siostry, cesarzowej matki, Weryny. Po powrocie z Izaurii Zenon karze uzurpatora, jednak musi zmierzyć się w 479 roku z zakusami swego szwagra Marcjana. Jednak zamach stanu tego wnuka cesarza noszącego to samo imię i syna cesarza Zachodu Antemiusza, męża innej córki Leona I, popieranego przez Gotów, zostaje zniweczony przez Izauryjczyków Illusa. Z kolei w latach 484-488 Zenon musi zmierzyć się z buntem tego samego Illusa i jego brata Trokundesesa, którzy przy poparciu Weryny obwołują w Antiochii innego uzurpatora, patrycjusza Leoncjusza.

Wszystkie te walki o władzę, walki frakcji mają miejsce na tle zapaści finansowej Cesarstwa (którą usiłuje się zatuszować najprzeróżniejszymi środkami: inflacją pieniądza z brązu, tworzeniem honorowych konsulatów, licznymi konfiskatami) i poważnych sporów religijnych. Bazyliskos stanął po stronie monofizytów, zapewniając sobie w ten sposób poparcie w Egipcie i w Palestynie, lecz jednocześnie narażając się na wrogość w samym Konstantynopolu. W 482 roku Zenon ogłasza edykt zjednoczeniowy (*Henotikon*), którego sformułowania niepotępiające Chalcedonu zostały jednak zaakceptowane przez patriarchów wschodnich. Kompromis ten przywraca jedność pomiędzy siedzibami biskupów Aleksandrii, Antiochii, Jerozolimy i Konstantynopola, ale natrafia na sprzeciw ekstremistów obydwóch grup (mniichów egipskich i palestyńskich oraz akojmetów ze stolicy) i leży u podstaw schizmy wobec Rzymu (nazwanej „akacjańską” od imienia patriarchy Konstantynopola, który zostaje ekskomunikowany przez papieża) trwającej aż do 519 roku (por. rozdział II).

Podziały i walki wewnętrzne towarzyszą pojawieniu się nowego państwa Gotów, któremu zresztą sprzyjają. Wzrost potęgi Ostrogotów i ich zjednoczenie pod berłem Teodoryka Amala to najważniejsze wydarzenie końca V wieku tak dla Wschodu jak i dla Zachodu. Zenon, bez większego zresztą powodzenia, usiłował rozgrywać politykę przy pomocy Gotów z Panonii przeciwko Gotom z Tracji i ich wodzowi Teodorykowi Strabonowi stojącemu po stronie Aspara, a później usiłującemu opanować Konstantynopol w 481 roku. Śmierć Strabona i zabójstwo jego syna przyczynia się jedynie do wzrostu potęgi Teodoryka Amala, przebywającego już wtedy nad Dunajem wokół Novae i ogłoszonego *magister militum* w 476 roku, a następnie organizującego swoją bazę w Dyrrachium w 479 roku. Teodoryk przyjmuje hołd poddańczy Gotów trackich i staje na czele armii złożonej z 10 000 do 20 000 żołnierzy narodu liczącego sobie ponad 100 000 osób. Podczas zmagania z buntem Illusa Zenon musiał skorzystać z pomocy Teodoryka i poczynił na jego

rzecz wiele ustępstw, przyznając mu między innym tytuł konsula, przypadający w ten sposób po raz pierwszy w dziejach wodzowi jednego z barbarzyńskich ludów zamiast jednemu z rzymskich przywódców włączonych do cesarskiej hierarchii. Kiedy jednak bunt został stłumiony, zaczyna pojawiać się i wzrastać nieufność pomiędzy sojusznikami, przeradzając się we wzajemną wrogość, w wyniku czego Teodoryk najeżdża Trację, posuwając się aż po same mury Konstantynopola. Obydwie strony znalazły się jednak w ślepych zaułku, gdyż żadna z nich nie mogła uzyskać zdecydowanej przewagi, a Teodoryk nie był w stanie przejąć władzy w stolicy. Wtedy to Teodoryk postanawia – nie wiemy, czy za podszeptem Zenona, czy nie, źródła różnią się w tym punkcie – udać się w stronę Italii.

KONIEC CESARSTWA ZACHODNIEGO. TEODORYK I OSTROGOCI W ITALII

Od czasu utraty Afryki, drugiego zdobycia Rzymu w 455 roku i niepowodzenia ekspedycji z 468 roku Italia, coraz bardziej izolowana od Galii, próbuje skupić się na swoich własnych siłach. Rządy Majoriana (457-461) są ostatnią próbą pogodzenia i obrony interesów rzymskiego Zachodu, zawierającego w sobie Galię, Italię i Dalmację. Władzę w Rzymie, będącą przedmiotem rozgrywek splatających się ze sobą wpływów różnorodnych frakcji rzymskiej arystokracji senatorskiej i barbarzyńskich generałów dowodzących sfederowanymi oddziałami, mającymi na celu zapewnienie bezpieczeństwa Rzymu, przejmuje początkowo *magister militum*, Swew Rycymer, który zabił Majoriana i który decydował o tym, kto będzie zasiadał na tronie – z wyjątkiem Antemiusza (467-472) skierowanego tam z Konstantynopola przez Leona I. Po śmierci Rycymera w 472 roku rolę tę chwilowo przejął Burgund Gundobad, a później armia Dalmacji, która w 474 roku wyniosła na tron krewnego Weryny, Juliusza Neposa (474-[475]480). Jednak nie przypadł on do gustu z kolei armii Italii, której dowódca, Orestes, ogłasza cesarzem swego syna Romulusa, pejoratywnie nazywanego „Augustulus” (mały august) (475-476). Kiedy jednak kiepski stan zaopatrzenia doprowadza do buntu w armii, generał germańskich Skirów Odoaker zmusza Romulusa do abdykacji i ogłasza się „królem” za zgodą senatu rzymskiego, który odsyła cesarskie insygnia do Konstantynopola. To wydarzenie, którym dziś datujemy koniec Cesarstwa Zachodniego nie zostało uznane przez współczesnych za coś istotnego. Zenon jednak nie przyjmuje do wiadomości dokonanych faktów i w dal-

szym ciągu uważa Neposa za panującego cesarza. Przez trzynaście lat Odoaker gwarantuje pewnego rodzaju stabilność polityczną na terenie Italii i udaje mu się przy tym odzyskać Sycylię z rąk Wandalów. Jednak na przełomie roku 486 i 487 najeżdża Illirię, narażając się w ten sposób na interwencję sił Teodoryka działających w imieniu cesarza Wschodu.

Idący w ślad za tą interwencją sukces jest na miarę militarnych i politycznych umiejętności przywódcy Gotów. Teodoryk bardzo szybko przejmuje kontrolę nad większą częścią terytorium i zmusza Odoakra do schronienia się w Rawennie, którą otaczające bagna czyniły prawie niezdobytą. Po trzech latach blokady miasta został podpisany traktat, na mocy którego Odoaker i Teodoryk dzielą pomiędzy siebie królestwo. Jednak z chwilą otwarcia bram miasta Odoaker i jego bliscy zostają wymordowani, a Teodoryk przez wojska obwołany królem. Królestwo ostrogockie, uznawane przez niektórych za „nowy złoty wiek” (Ennodiusz, *MGHAa* VII, 214, 20; 319, 25) zapewnia Italii aż do 530 roku bezpieczeństwo zewnętrzne, którego nie знаła ona już od dawna. Teodoryk rozciąga przez pewien czas swą dominację na Prowansję i południową część Galii kosztem Wizygotów oraz na Panonię wokół Sirmium. Natomiast wewnątrz królestwa ludność, w większości katolicka, wydaje się dobrze współgzystować z Gotami wyznającymi arianizm, którzy, jeśli wierzyć badaniom archeologicznym, topologii i onomastyce, zostali raczej osiedleni na tych terenach (Bierbrauer, 1975) niż uzyskiwali z nich część renty (tezy Goffarta i Durliata; por. krytyka takich interpretacji o *hospitalitas* i praktyki *accomodatio* przez Barnisha, [197]; por. także spór pomiędzy Liebeschuetzem i Durliatem, w: Pohl, [225]). Teodoryk rządzi początkowo przy poparciu elit rzymskich; senator Kasjodor, jego prefekt pretorium, sporządza w jego imieniu pisma administracyjne, *Variae* [174], jak i *Dzieje Gotów* wraz z jego genealogią. Król ostrogocki podtrzymuje rzymskie ideały w ceremoniale [McCormick, 334, s. 271-275] i przestrzega zasady pierwszeństwa cesarstwa, jak zresztą przewidywały to postanowienia traktatu zawartego z Anastazjuszem w 497 roku, choćby na przykład przez umieszczenie imienia cesarza na złotych i srebrnych monetach, podczas gdy jego własne ukazuje się na nich tylko w postaci monogramu na drugim miejscu w przypadku monet złotych, a w bardziej widoczny sposób tylko na monetach srebrnych i miedzianych [Arslan, 194]. Świadek Prokopiusz stwierdza jednak, że król był „w gruncie rzeczy prawdziwym cesarzem, w niczym nie ustępującym tym wszystkim, którzy wyróżnili się w sprawowaniu tej godności od samych początków”, a „miłość do niego była wielka tak ze strony Gotów, jak i Italczków” (*Bella* V, 25-30).

Lata 490. (bardziej niż rok 476) zaznaczyły coraz większe zróżnicowanie losów tych dwóch części tego samego Cesarstwa: na Zachodzie kończy się

w pewien sposób rozwój, który doprowadził do rozproszenia na małe państwa rzymsko-barbarzyńskie, w których lokalne elity współpracują z germańskimi mniejszościami i roztapiają się w nich. Innymi słowy jest to zjawisko nazywane „narodzinami Europy”, a w gruncie rzeczy słuszniej byłoby nazwać je narodzinami europejskiego Zachodu. Na Wschodzie natomiast niebezpieczeństwo gockie zostało zażegnane, a cesarskie ideały ucieleśniają się jeszcze przez około stu lat w strukturach odziedziczonych po reorganizacji tetrarchicznej i konstantyńskiej.

STABILIZACJA NA POČĄTKU VI WIEKU (491-527)

Ponieważ Zenon zmarł nie zostawiwszy potomstwa, jeszcze raz decydujący głos w sprawie kandydata do tronu miał dwór, w którym wspólnym głosem przemawiały cesarzowe i eunuchowie pałacu. W tym przypadku decyzję co do przyszłego cesarza pozostawiono do rozstrzygnięcia wdowie po Zenonie, Ariadnie. Jej wybór padł na jednego z cywilnych urzędników, Anastazjusza (491-518), który miał spore osiągnięcia w zakresie finansów państwa. Położył on kres inflacji pieniądza, wdrażając reformę monetarną w 498 roku i uzyskał sukces usuwając *chrysargyron*, niepopularny podatek bezpośredni, a przyznając wiele ulg podatkowych regionom dotkniętym przez różne katastrofy, uzdrowił w wystarczającej mierze stan finansów, by swemu następcy pozostawić znaczącą rezerwę 320 000 funtów złota (23 000 000 solidów) (kwota ta jest być może przesadzona przez Prokopiusza w *Historii sekretnej* 19, 7), będącą wielokrotnością rocznych przychodów Cesarstwa. Wynik ten zawdzięczał kontroli wydatków (stąd jego reputacja sknery), z pewnością ułatwionej przez dość spokojną sytuację na płaszczyźnie stosunków zewnętrznych, oraz o wiele skuteczniejszemu i bardziej sprawiedliwemu pobieraniu podatków, powierzonemu wyspecjalizowanemu urzędnikowi, *vindices*, a nie jak dotychczas urzędnikom dworskim [Jones, 156, s. 235-236].

Ponownie po śmierci Anastazjusza jeszcze raz środowisko pałacowe – tym razem jednak skupione wokół żołnierzy straży pałacowej – ma decydujący głos w sprawie sukcesji. Cesarz proklamowany został, w zgodzie z tradycyjną formułą, przez armię, senat i lud oraz ukoronowany przez patriarchę, a był nim dowódca *Excubitores*, Justyn I, żołnierz bez wykształcenia (według Prokopiusza, *Historia sekretna*, VI, 11), pochodzący z regionu Naisus (dzisiejszy Nisz). W przeciwieństwie do Anastazjusza, który nie podjął żadnych środków mających zapewnić sukcesję po nim, Justyn I adoptuje nie-

mał natychmiast swego kuzyna Justyniana, zaś w 521 roku mianuje go konsulem i *magister militum*, a w końcu także współcesarzem w 527 roku, na kilka miesięcy przed swoją śmiercią.

Po zlikwidowaniu buntu ostatnich zwolenników Zenona w Izaurii, stłumieniu rozruchów miejskich mających często miejsce w latach 490. w Konstantynopolu i Antiochii, a później po niepowodzeniu w latach 512-515 powstań przywódcy sfederowanych plemion Witaliana i armii trackiej, w Cesarstwie zapanował pewnego rodzaju spokój polityczny. Niemniej jednak nie ustają spory religijne: działania podjęte przez Anastazjusza z korzyścią dla monofizytów (zwłaszcza mianowanie Sewera patriarchą Antiochii) zostają następnie anulowane przez Justyna I, który pojednuje się z Rzymem w 519 roku. Coraz wyraźniej zaznaczają się przeciwstawne stanowiska. Nie powiódł się *Henotikon* Zenona.

Temu względnemu spokojowi towarzyszy pewnego rodzaju bezpieczeństwo zewnętrzne przez całe prawie pierwsze ćwierćwiecze: na Zachodzie traktat pokojowy zawarty w 475 roku reguluje stosunki z Wandalami, choć prześladowania katolików afrykańskich nie pociągają za sobą żadnej reakcji ze strony Bizancjum, podczas gdy ekspansja królestwa ostrogockiego (podbój Panonii w 504 roku, kontrola nad Prowansją, a potem także nad królestwem wizygockim w 511, a także nawiązanie więzów rodzinnych z Wandalami) wyraża się w bardzo ograniczonej reakcji: jest nią morska ekspedycja zakończona niepowodzeniem na Adriatyku w 508 roku i przymierze z Frankami (Chlodwigowi przyznano w 508 roku tytuł konsula honorowego – por. Grzegorz z Tours, *Hist. fr.* II, 38), mające na celu ograniczenie ekspansji Teodoryka na zachodzie i północy. Natomiast na granicy bałkańskiej, gdzie Goci nie stanowią już przedmurza, można odnotować pomiędzy 493 a 502 rokiem kilka najazdów na Trację ludu pochodzenia tureckiego, Bułgarów, i wznowienie inżynierskich prac obronnych, takich jak Długi Mur (wzniesiony w obronie przed Hunami około 442 roku), przez Anastazjusza. Rzadko natomiast jest w tym czasie zakłócany pokój z Persją, która sama z kolei na swej północno-wschodniej granicy musi opierać się Hunom heftalickim: Kawad I (488-531) zagarnia armeńskie terytoria – Teodozjopolis (Erzerum) i Amidy (Diarbakir) w 502 roku, jednak Cesarstwo odzyskuje je w 505 i przez postawienie twierdzy w Dara naprzeciw Nisibis zapewnia sobie poważny atut strategiczny (patrz mapa 2, s. 52). Na południu natomiast ustawiczna gra przymierzy (poparcie udzielone chrześcijańskiemu królestwu etiopskiemu Aksum, które podbiło Himyar w Arabii w latach 524-525, oraz porozumienie z chrześcijańskimi Arabami gassanidzkimi, których król Harith Aretas został nawet patrycjuszem) ma także na celu przeciwstawienie się potędze perskiej [Robin, 980 i 981].

JUSTYNIAN: PIERWSZE LATA, KODEKS I POWSTANIE NIKAI (527-532)

W tym bardzo sprzyjającym kontekście do władzy doszedł Justynian. Pierwsze lata jego rządów zaznaczyły się trzema wydarzeniami: pokojem z Persją, pracami ustawodawczymi, nowymi rewoltami w miastach. Przejawy wrogości w relacjach z Persją, jakie pojawiły się na nowo w latach 528-531, znajdują swój kres w zawarciu „wiecznego” pokoju, którego warunkiem było opłacenie przez Bizancjum daniny w wysokości 11 000 funtów złota i powrót do Cesarstwa filozofów Szkoły Ateńskiej, zamkniętej w 529 roku na rozkaz Justyniana (Stein, 158, II, s. 294-296, 372; Beaucamp, 264).

W stosunkowo krótkim czasie komisja złożona z dziesięciu osób, wysokich urzędników oraz prawnika Tryboniana, zdołała zrehabilitować Kodeks Justyniana, racjonalny i składający się z istniejących, nadal obowiązujących przepisów cesarskich, tematycznie ułożony wybór. Pierwsze jego wydanie (529) zostaje wkrótce zastąpione przez drugie z 534 roku, które zawiera liczne aktualne nowelizacje. Praca zostaje uzupełniona, nadal pod kierownictwem Tryboniana, o zbiór wyciągów z klasycznych tekstów prawnych, nazywany *Digesta* (534), oraz o podręcznik *Institutiones* zawierający klasyczne prace rzymskich autorów (m.in. Gajusza, Ulpiana) i streszczający najważniejsze reformy cesarskie. W ten sposób wiedza bizantyńskich prawników pozwoliła na przekazanie potomnym prawa rzymskiego, które stanie się podstawą wielu współczesnych kodeksów europejskich (por. Y. Thomas, w: *Histoire de la civilisation romaine*, „Nouvelle Clio”, pod red. H. Ingleberta).

W tym samym czasie stolica pogrążyła się dosłownie w „ogniu i krwi” wskutek powstania Nika (13-19 stycznia 532) mającego swą przyczynę w odmowie przez prefekta ułaskawienia dwóch zabójców. Okrzyki wznoszone w Cyrku przez zaangażowane strony łączą hasło „Zwycięstwo” (stąd nazwa tego powstania) ze skargami i żądaniem odsunięcia od funkcji prefekta Jana z Kapadocji, przeradzając się następnie w obelgi pod adresem cesarza określające go mianem krzywoprzysięcy i skończonego osła (*Chron. Paschale*, [173]), by następnie usiłować postawić na jego miejscu krewniaka Anastazjusza, patrycjusza Hypacjusza. Tłum podkłada poza tym ogień pod część Hipodromu i okolicznych zabudowań (Łaźnie Zeuksippa, brama wejściowa do Pałacu, prefektura pretorium, Senat, kościół Hagia Sophia). Opuszczony przez część swojej straży Justynian zamierzał początkowo próbować ucieczki, lecz został odwiedzony od tego zamiaru przez świadectwo odwagi swej żony Teodory. „Cesarstwo jest wspaniałym całunem”, miała powiedzieć – cytując Isokratesa – jak pisze Prokopiusz we fragmencie swego dzieła (*Bella*

I, 24, 33-37), a powiedzenie to, jeśli nawet nie jest prawdziwe, to jest świetnie wymyślone, jak tyle innych historycznych cytatów. [Av. Cameron, 727, s. 69]. Jednak interwencja sił Belizariusza rozmieszczonych poza murami miasta przywraca spokój, choć za cenę tysięcy ofiar.

POCZĄTKI PONOWNEGO POSZERZANIA CESARSTWA: WOJNA Z WANDALAMI I PIERWSZE SUKCESY W ITALII (533-540)

Jest rzeczą możliwą, że to zamęt wewnętrzny skłonił Justyniana do odwrócenia od niego uwagi przez zainicjowanie ekspedycji afrykańskiej i innych operacji militarnych zmierzających do „rekonkwisty” Zachodu, nic jednak nie świadczy o tym, żeby były one realizacją jakiegoś przemyślanego planu. W 533 roku 15 000 żołnierzy zostało wysłanych pod dowództwem Belizariusza, wraz z flotą, która w trakcie postoju na Sycylii dowiaduje się od kupców, iż flota wandalaska opuściła Kartaginę kierując się na Sycylię, gdzie Cesarstwo podburzało miejscową ludność do buntu. Bizantyńczycy bez problemu lądują w Bizacenie (w Caput Vada, w obecnym tunezyjskim Sahelu) i praktycznie bez żadnego problemu zajmują Kartaginę 14 września 533 roku, odzyskując skarby wywiezione z Rzymu przez Genzeryka w 455 roku, w tym, jak się uważa, bogactwa zabrane niegdyś przez Tytusa ze Świątyni Jerozolimskiej. Król Gelimer (530-534) usiłuje zbiec, lecz nie udaje mu się to na dłużej i jest prowadzony w uroczystym tryumfie mającym miejsce w Konstantynopolu w 534 roku, a potem zostaje zesłany na wygnanie do Azji Mniejszej, podczas gdy część jego oddziałów zostaje wcielona do armii bizantyńskiej i wysłana na front perski. Edykt z 534 roku (*CI* I, 27, 1) powołuje do życia prefekturę Afryki. O wiele mniejsza niż w epoce rzymskiej Afryka bizantyńska staje się jednak sporą prowincją obejmującą terytoria wandaliskie od Trypolisu aż po Baleary, Korsykę i Sycylię, Numidię, część Mauritanii Sityfyjskiej i kilka przyczółków, takich jak Septem (Ceuta) i Tingi (Tanger). Rozciąga się ona nawet w latach 552-615 na enklawę wokół Kartaginy odebraną Wizygotom. Tak jak działo się to za czasów ostatnich Wandalów i będzie działo się nadal, nowy prefekt Solomon musi stawić czoła atakom berberyjskim i ponosi śmierć pod Cilium (Kasserine) podczas jednej z takich bitew. Cały rozdział w książce *Antiquité tardive* autorstwa C. Lepelleya i Y. Modérana w serii „Nouvelle Clío” jest poświęcony dziejom i organizacji tej odzyskanej prowincji [por. także *L’Afrique vandale et byzantine* I i II, *AnTard* 10, 2002 i 11, 2003]. Podkreślmy przy okazji, że obarczona

wieloma lukami dokumentacja tekstów została uzupełniona, a nawet w pewien sposób obalona przez dokumentację biorącą pod uwagę zachowane inskrypcje i odkrycia archeologiczne, która ukazuje nam mniej mroczną stronę dziejów Afryki bizantyńskiej [Lepelley, 221, Rebuffat, w: *Hommes et richesses*, 166, I]. Obrona terytorium tej prowincji opiera się na zaplanowanej sieci fortyfikacji umożliwiającej kontrolę najbliższego terytorium przy pomocy znacznie ograniczonych garnizonów [Durlat, 206, Pringle, 228, Troussat, 230, *AnTard*, 8, Feissel, 2000] i dzięki temu aż do pierwszych najazdów arabskich w 646 roku prowincja cieszy się względnym bezpieczeństwem. Przy tym, jeśli nawet pejzaż miejski zanika podobnie jak dzieje się to w analogicznym procesie, jaki możemy obserwować w innych regionach Cesarstwa, to trwa nadal pewnego typu zamożność oparta na eksporcie produktów rolnych czy rzemieślniczych (zboże, oliwa, ceramika dekoracyjna), o którym świadczy znacząca obecność amfor i naczyń afrykańskich na terytorium śródziemnomorskim i poza nim, jak i spora ilość oraz jakość monet bitych w Kartaginie (por. rozdział VII).

Belizariusz po uczczeniu swego triumfu i swego konsulatu zostaje wysłany 1 stycznia 535 roku przeciw Italii. Bizantyńska interwencja korzysta z pretekstu, jakim było odsunięcie od władzy przez nowego króla Ostrogotów Teodahata (534-536) córki Teodoryka Amalasunty, która była regentką swego syna Atalaryka (526-534). Początkowo ekspedycja odnosi sukcesy: odzyskuje Sycylię w 535, Neapol w 536, a armia wkracza do Rzymu 9 grudnia. Liczne ofensywy Gotów pod wodzą ich nowego króla Witigesy, męża wnuczki Teodoryka (536-539), oblężenie Rzymu przez okres ponad roku, odbicie Mediolanu i masakra obywateli rzymskich w 539 roku są jednak równoważone przez działania Belizariusza i jego adiutanta, eunucha Narsesa. Belizariuszowi udaje się końcu w 540 roku wkroczyć do Rawenny i wziąć w niewolę Witigesę, którego odwiezie potem do Konstantynopola wraz ze skarbami Teodoryka. Jednak ten ponowny sukces wywołuje zazdrość Teodory (Prokopiusz, *Historia sekretna*, 2, 21-25, 4, 13-17); a sam Belizariusz, który odrzucił cesarską koronę, jaką oferowali mu Ostrogoci w Rawennie, naraża się na podejrzenia o buntownicze zamierzenia, w wyniku czego zostaje odesłany na front perski, a wkrótce także zdymisjonowany w 542 roku, po czym skonfiskowano mu jego cały majątek, co bez wątpienia od samych początków było motywem tych działań. Jego nieszczęśliwe losy posłużyły za kanwę legendy, która przedstawia go pod koniec życia jako ślepego żebraka pozbawionego wszelkich środków do życia.

ZARAZA, WOJNA PERSKA I CIĄG DALSZY WOJEN GOCKICH.
PIERWSZE NAJAZDY SKLAWIŃSKIE I KUTRIGURSKIE
NA BAŁKANACH (540-554)

Lata 540. są dla Cesarstwa również znaczącym zwrotem sytuacji, cechującym się całą serią katastrof i porażek na wszystkich frontach. Władca Persji, zaniepokojony sukcesami bizantyńskimi na Zachodzie oraz wzrostem znaczenia chrześcijaństwa na Kaukazie, korzysta z osłabienia obecności militarnej Cesarstwa w Azji, rozpoczynając ofensywę w Mezopotamii i zdobywając Antiochię. Źle broniona metropolia zostaje zdobyta, złupiona, a część ludności deportowana (Prokopiusz, *Bella II*, 8-9; [Downey, 956, 533-546]), co nie zdarzyło się od prawie trzech wieków. Miasto, które i tak już doświadczyło skutków trzęsienia ziemi w latach 526 i 528, zostaje odbudowane, jednak jego odnowione fortyfikacje nie obejmują wyspy, na której znajduje się pałac i hipodrom, katedra i wiele innych znaczących budowli. Nastaje równowaga sił. Konflikt z Sassanidami ogranicza się od 545 roku do terytorium Lazyki (regionu o znaczeniu strategicznym, umożliwiającego plemionom północnokaukaskim przejście na południe oraz zagrażającego Persom dostęp do Morza Czarnego, nad którym władanie Persowie chcą odebrać Bizantyńczykom) lub do konfrontacji arabskich sprzymierzeńców obydwu cesarstw, Ghassanidów, z Lachmidami.

Sytuacja zmienia się z chwilą pojawienia się gwałtownej pandemii dżumy dymienicznej. Wielka Zaraza pojawia się jesienią 541 roku w Egipcie, uderza w stolicę wiosną 542 roku, spadając jednocześnie na Gazę, Antiochię i Syrię, rozciąga się na Azję Mniejszą, Bałkany i przemieszcza na Zachód w 543 roku, rozprzestrzeniając się na miasta i regiony nadmorskie. Jej skupiska pokrywają się z przebiegiem tras handlu morskiego; z pewnością jest przenoszona przez kupców [McCormick, 596]. Jej nawroty, pojawiające się cyklicznie aż do końca tego stulecia, wygasają dopiero w wieku VII. Współcześni (Prokopiusz, Ewagriusz i Jan z Efezu) pozostawili jej opisy, mniej lub bardziej cechujące się naśladowaniem Tukidydesa (por. rozdział VII), lecz wcale nie wymyślone [Allen, 548; Conrad, 549]. Jasne są świadectwa tych tekstów co do następstw pandemii: problemów, jakie wywołuje wywózka zwłok, w liczbie ponad 230 000 osób, jak pisze Jan z Efezu, braku zboża i wina następnego roku z powodu niedostatecznej liczby rąk do pracy w czasie zbiorów, podwyżki cen i wynagrodzeń za pracę, które jeden z edyktów i jego nowelizacja (*Nov.* 122) usiłują poddać kontroli.

Tymczasem wojna w Italii przeciąga się coraz bardziej. Z jednej strony armia bizantyńska, także dotknięta zarazą, nie ma wystarczających środków,

skoro musi jednocześnie walczyć także na froncie perskim i dzielić w ten sposób swoje siły. Z drugiej strony, znacznie liczniejsze garnizony ostrogockie zachowały w swym władaniu część miast, zwłaszcza na północy, i mimo wewnętrznych nieporozumień są nadal w stanie prowadzić działania ofensywne, które doprowadzają je do odzyskania Rzymu, po raz pierwszy w 546, a potem jeszcze raz w 550 roku, pod przywództwem Badwili (Totili) (541-552). Belizariusz, a potem Narses zadają mu w końcu i jego następcy Tei (552) dwa decydujące ciosy w Apeninach (Busta Gallorum i Mons Lactarius), tak że żaden król nie zostaje ich następcą, nawet jeśli Lukka, Kyme i Kapua stawiają opór aż do 554 roku, a Werona nawet aż do roku 562.

Jednak wbrew oficjalnej propagandzie głoszącej przywrócenie wolności i powrót do minionej szczęśliwości Italia wiele wycierpiała w trakcie przedłużających się kampanii, oblężeń, rabunków i zniszczeń dokonywanych w miastach w trakcie panującej dżumy i głodu. Ludność Rzymu, której liczba spadła do około 200 000 mieszkańców po zdobyciu miasta w 410 roku, wynosi już najprawdopodobniej około 100 000 na początku stulecia i zaledwie 30 000 pod koniec wojny [Bavant, 551; wyższe szacunki wykazuje Durliat, 595]. Część rzymskiej arystokracji została zdziesiątkowana przez Gotów lub też schroniła się w swych dobrze bronionych siedzibach bądź zbiegła do Konstantynopola, jak Kasjodor, który osiedlił się tam w 550 roku, zanim usunął się do swej siedziby rodowej w Vivarium i do założonego przez siebie klasztoru. Miasto, które straciło znaczną część swoich rzemieślników i kupców, przyjmując w ich miejsce uciekinierów z terenów wiejskich, samo staje się coraz bardziej wiejskie. Wiele miast o mniejszym znaczeniu w Kampanii i Apulii całkowicie się wyludniło (Martin, *La Pouille du VI au XII siècle*, Rzym, 1993) bądź zostało opuszczonych na korzyść miejscowości znacznie wyżej położonych bądź lepiej ufortyfikowanych. Jedynie Rawenna, oszczędzona przez wojnę, zachowała swoje znaczenie wynikające z faktu bycia stolicą jak i ze znaczenia jej stosunków ze Wschodem. Wiele regionów rolniczych takich jak na przykład Bruttium nie odzyskało już swej świetności z początku stulecia [Noyé, 565], a papież Pelagiusz żalił się na grabieże dokonywane w pontyfikalnych domenach (*List 49, MGH List III, 73; Italiae praedia ita desolata sunt, ut ad recuperationem earum nemo sufficiat*). Pozostająca zaś na uboczu od grabieży i od wojny Sycylia wydaje się rozkwitać i zdobywać strategiczne i ekonomiczne znaczenie w Cesarstwie Bizantyńskim.

Tak więc zarówno polityczne jak i społeczno-ekonomiczne otoczenie uległo sporej zmianie: Italia nie jest już ośrodkiem Cesarstwa ani nawet jego wzbudzającym szacunek partnerem, jak miało to miejsce w V wieku. Pomimo oficjalnych deklaracji (554), mających na celu przywrócenie tradycyjnej

rzymskiej administracji i rzymskiego społeczeństwa (*Nov. App.* 7; Stein, [158], II, s. 613-622), władza przechodzi z rąk starożytnej senatorskiej arystokracji z jednej strony w ręce wyższych bogatych oficerów [Brown, 200], a z drugiej strony w ręce Kościoła. Italia staje się marginalną prowincją, której Bizancjum, samo zmuszone do odpierania ataków, źle będzie broniło przed nowymi najazdami.

Cesarstwo Justyniana zajmuje teraz o wiele większe terytorium, którego trzeba bronić przy pomocy znacznie zredukowanych sił (por. rozdział V). Błędem byłoby jednak potępienie „rekonkwisty” w imię jej kosztów – zapominając, że przywróciła ona Cesarstwu wraz z Afryką także i Sycylię, dwie prowincje wytwarzające wiele dóbr, które będą dla niego wsparciem, jedna przez całe stulecie, a druga przez około trzy wieki – a zwłaszcza osądzać rządy w świetle ówczesnych krytyk (Prokopiusz, *Historia sekretna*, Koryppus, Ewagriusz) lub, jak czyni to wielu współczesnych historyków, w świetle późniejszych wydarzeń i zasad rozwoju społecznego, jakich ówcześni ludzie nie pojmowali. Należy bowiem traktować imperialne ideały Justyniana w jeszcze żywym nurcie tradycji panowania wywodzącej się z Rzymu, a teraz obecnej w Nowym Rzymie, ideału *oikoumene*, tego ideału, który głoszony był jeszcze we wstępie do Kodeksu: *felix Romanorum genus omnibus anteponi nationibus omnibusque dominari tam praeteritis effecit temporibus quam deo propitio in aeternum efficiet* (CI 66, CIC II, s. 2).

Podążając w tym samym duchu, cesarz usiłował od początku swego panowania utrzymywać także pokój religijny, a zadanie to stało się o wiele bardziej złożone z powodu powrotu do Cesarstwa Afryki, w większości katolickiej, i przez relacje polityczne z papieżem. Na Wschodzie nie wiadomo w zasadzie czy rozbieżne stanowiska Justyniana, z zasady chalcedończyka i teologa (napisał traktat przeciw Orygenesowi), oraz Teodory, sprzyjającej monofizytom, odpowiadają jedynie ich osobistym przekonaniom czy raczej odzwierciedlają poszukiwania równowagi pomiędzy tymi dwiema stronami. Za życia Teodory (†548) i pod jej opieką monofizyci rozwijają konkurencyjny Kościół, który z Egiptu, gdzie istnieją dwa konkurencyjne patriarchaty, rozprzestrzenia się na Azję Mniejszą oraz na Mezopotamię i Arabię z inicjatywy biskupów syryjskich takich jak Jan z Efezu, dawny mnich z Amidy, i Jakuba Baradajosa z Edessy czy Teodora z Bostry w Arabii. W 544 roku Justynian wydał edykt nazywany *Edyktem Trzech Rozdziałów*, który potępia pisma o tendencji nestoriańskiej wywodzące się ze szkoły antiocheńskiej, w nadziei pojednania się z monofizytami przez przekonanie ich, że Chalcedon pozostawał wierny chrystologii aleksandryjskiej. Stało się przeciwnie, zamiast przynieść uspokojenie edykt nie zadowala ani Rzymu, ani środowisk wiernych Chalcedonowi, ani monofizytów. Piąty sobór powszechny,

a drugi zwołany w Konstantynopolu (553-554) potwierdza ważność czterech poprzednich soborów i cesarską interpretację. Potrzeba jednak było sporych wysiłków i nacisków, by skłonić papieża Wigiliusza, odmawiającego wzięcia udziału w pracach Soboru, mimo że obecnego w Konstantynopolu, do jego ratyfikowania. Inni zaś opierający się biskupi zostają wygnani albo uwięzieni (por. rozdział II).

NOWE NAJAZDY NA BAŁKANACH. POKÓJ Z PERSJĄ (554-565)

Upadek Attyli, a później odejście Gotów do Italii pozostawiły ziemie na północ od Dunaju w rękach licznych barbarzyńskich plemion germańskich (Gepidów i Longobardów w Panonii, Herulów wokół Singidunum), sklawińskich (pomiędzy Dunajem i północną częścią Karpat) oraz Antów pomiędzy Dunajem a Dniestrem, a później także między Dniestrem a Donem (por. rozdział XI oraz [Kazanski, 216]), a także grup plemion tureckich (Bułgarzy nad dolnym Dunajem, Kutrigurzy i Utigurzy na stepach na północ od Morza Czarnego). W 540 roku ci ostatni dokonali niszczących najazdów aż po mury Konstantynopola i aż do Przesmyku Korynckiego. Zgodnie z wypróbowaną taktyką Justynian próbuje zwrócić przeciwko sobie różne ich grupy ze względnym powodzeniem, starając się jednocześnie olbrzymim wysiłkiem wzmocnić fortyfikacje *limes* i Bałkanów w ogólności, gdzie Prokopiusz przypisuje mu budowę 600 fortyfikacji (*De Aedificiis*, księga IV; wyniki badań tych danych w świetle epigrafii i archeologii, w: *AnTard* 8, 2000).

W latach 540-542 Słowianie, których obecność na północ od Dunaju jest potwierdzona od początku VI wieku, kolejny raz przekraczają rzekę, a w 550 roku pustoszą nawet Trację i zdobywają miasto Topiros. W 550 i 551 roku niektóre z tych plemion przybliżają się nawet do Tesaloniki, a inna grupa w 552 roku aż do Długiego Muru Konstantynopola; w końcu pustoszą ponownie Ilirię (patrz mapa 5, s. 355). W latach 558-559 Kutrigurzy i Sklawenowie pod przywództwem Zabergana zagrażają stolicy, wywołując panikę pośród ludności i mobilizację straży cesarskiej oraz wszystkich mieszkańców będących w odpowiednim wieku do noszenia broni. Dzięki Belizariuszowi, wezwanemu w nadzwyczajnym trybie do dowodzenia, zagrożenie zostaje odsunięte, lecz zachodzi potrzeba wykupywania jeńców za cenę złota (Agatiasz, V, 11-23).

W ten sposób także za cenę złota (30 000 *nomismata* rocznej daniny) podpisano pięćdziesięcioletnie porozumienie pokojowe z Persją na zwieńczenie negocjacji prowadzonych w Dara przez Piotra Patrycjusza w randze *magister officiorum*, a szczegółowo przytoczonych przez Menandra (Fr. 6; patrz Stein, [158], II, s. 516-521; Zuckerman, [234]). Persja odrzuca jakiegokolwiek żądania co do Lazyki, którą odzyskała w latach 541-549, podczas gdy obydwie cesarstwa zobowiązały się do nieprzyjmowania uchodźców z obszarów drugiej strony i do zaprzestania budowy nowych umocnień w pobliżu granic oraz postanowiły skupić swą wymianę handlową w kilku określonych miastach (Kallinikum, Nisibis, Dwin, Dara) (patrz mapa 2. s. 52)

14 listopada 565 roku Justynian umiera w wieku 83 lat, powierzając, jeśli wierzyć Koryppusowi (*Panegiryk na Justyna*, [183], 339-50), władzę swemu kuzynowi Justynowi II. Jego zwłoki zostają przykryte paliuszem, który przedstawia go miażdżącego stopą wandalckiego króla Gelimera, otoczonego personifikacjami Rzymu i Afryki oraz alegoriami zwyciężonych ludów (tamże, I, 276-290), klasycznymi tematami cesarskich zwycięstw przedstawionymi na *solidi* z V wieku, a także między innymi na słynnej tabliczce z kości słoniowej Barberiniego w Luwrze. Nawet jeśli spróbujemy odnaleźć równowagę pomiędzy wymogami retoryki a wymogami współczesnych mu lub późniejszych krytyków, jego dziedzictwo i tak przedstawia się imponująco. Najbardziej znanymi i widocznymi aż do dzisiaj jego przejawami są ustawodawstwo i kościół Hagia Sophia, lecz jego wpływ na kulturę i cywilizację jego czasów nie mógłby się ograniczyć do tych przejawów (patrz rozdział IX i X).

JUSTYN II I TYBERIUSZ. NADEJŚCIE LONGOBARDÓW I SŁOWIAN (565-582)

Niezależnie od tego, czy został on wcześniej wyznaczony przez swego wuja czy nie, Justyn II, *curopalates*, został obwołany cesarzem wieczorem tego samego dnia, kiedy zmarł Justynian, co zapobiegło jakimkolwiek próbom przejścia władzy oddolnie i jakimkolwiek zamierzeniom ze strony jego kuzyna noszącego to samo imię, a będącego *magister militum*, na placówce naddunajskiej. Zapewnia on sobie od razu popularność, okazując szczodrość w Hipodromie, poprzez zwrot ze swych własnych pieniędzy pożyczek, jakie wymusił Justynian. Ponawia przejawy swej hojności świętując z przepychem 1 stycznia 566 roku swój tytuł konsula i przyznając zwolnienie z zaległych

podatków w tym samym roku (*Nov.* 148), podczas gdy jego małżonka Zofia, siostrzenica Teodory, obarcza się zwrotem wielu długów (Teofanes, 242, 21-27). Wydaje się, że osobista fortuna nowych władców umożliwia złagodzenie wcześniejszych wymogów lub też nadużyć Justyniana, któremu Prokopiusz zarzuca nieodpowiedni sposób wzbogacenia korony. Bez wątpienia mamy do czynienia z powiększeniem się dziedzictwa odrębnego od *res privata*, lecz w tym przypadku ponownie przewidzianego na wydatki publiczne (por. rozdział III, s. 121, o domach bożych). Jednak – w każdym razie pod koniec jego rządów oskarża się już cesarza o skąpstwo z powodu wprowadzenia nowych podatków od chleba i od wina i domagania się 4 *solidi* od każdej osoby cieszącej się „politycznymi funkcjami” w stolicy – zasoby skarbu państwa są jeszcze na tyle głębokie, że umożliwiają Tyberiuszowi udzielanie znacznych *donativa* (rozdziela on 7 200 funtów złota, nie licząc srebra i jedwabiu, w 578 roku, zgodnie z przekazem Jana z Efezu, III, 14). Ponieważ Tyberiusz jako stojący na czele *excubitores* sprzyjał dojściu do władzy Justyna, a para cesarska nie posiadała dziedzica, popadający w obłęd Justyn mianował go cezarem 6 grudnia 574 roku. Tak więc przez cztery lata Tyberiusz sprawował już w rzeczywistości władzę jako współcesarz, mimo że zmuszony był liczyć się z ambicjami Zofii i jej silną osobowością.

Cesarstwo jest w tym czasie zmuszone zmierzyć się na każdej ze swych granic z coraz to większymi zagrożeniami. Świat stepów przeżywa wiele zmian z powodu pojawienia się nowej siły pośród ludów wędrownych. Tym razem chodzi o Awarów, których dominacja rozciąga się od Kaukazu aż po dzisiejszą Ukrainę. Stworzą oni poważne zagrożenie dla Bizancjum przez okres ponad jednego stulecia. Justynian usiłował początkowo posłużyć się nimi przeciw Bułgarom i Antom, kierując ich zainteresowanie ku północnej części ziemi naddunajskiej, gdzie ich władza zaczyna stopniowo rozciągać się nad innymi plemionami (Kutrigurzy, Utigurzy i Antowie), tak jak sto lat wcześniej miało to miejsce w przypadku Hunów. Ich działania w Panonii, gdzie przeciwstawiali się im Longobardowie oraz Gepidowie, doprowadza ostatecznie do odejścia tych pierwszych i do zniewolenia plemion Gepidów, z czego korzysta Cesarstwo, odzyskując Sirmium, które było w ich władaniu od 538 roku. Panonia stała się wtedy, pod rządami chana Bajana, głównym ośrodkiem państwa awarskiego, opierającego się, jak to miało miejsce także w przypadku państwa Hunów, o basen Cisy.

W roku 568 pod dowództwem Alboina Longobardowie, zagrożeni pojawieniem się tej nowej siły, wyruszyli szukać swego szczęścia w bogatszej Italii, gdzie zresztą pojawili się już wcześniej jako najemnicy Narsesa. Ten właśnie został zwolniony ze swej funkcji przez Justyna II i, jak się okazało, siły obronne były niewystarczające; Longobardowie i ich saksońscy oraz

germańscy sprzymierzeńcy zagarnęli większą część regionu Wenecja w 568 roku, Ligurii, a nawet Mediolan w 569, jedynie Ticinum (Pawia) usiłuje bronić się do roku 572. Bizancjum natomiast zachowuje swe pozycje w kilku garnizonach tyrręńskich (San Antonino), a zwłaszcza w części wybrzeża okolic Rawenny lub też na wyspach laguny weneckiej (jak Rialto, gdzie schronił się patriarcha Akwilei), jak i w okolicach Rzymu i Neapolu. Jednak Longobardowie, osiedlając się w pobliżu Spoleto około 572 roku i zajmując Via Flaminia, odcinają wszelką komunikację pomiędzy Rzymem a Rawenną. Dla jej przywrócenia Bizantyńczycy umacniają nową drogę, Via Amerina, która będzie łączyła Rzym z Rimini poprzez Perugia. Inna grupa Longobardów przejmując kontrolę nad znacznym terytorium wokół Benewentu, naruszając w ten sposób łączność terytorialną pomiędzy Rzymem i Kalabrią (Apulia) a Brucjum (obecna Kalabria). Jest to początek rozbicia Italii średniowiecznej, Italii, którą Bizancjum pozostawi niedługo swemu własnemu losowi, odrzucając 3 000 funtów złota z ofiar zaoferowanych przez Rzym z chwilą pojawienia się Tyberiusza (578) i doradzając senatowi, aby użył tej sumy dla przeprowadzenia rekrutacji pośród Longobardów na potrzeby wojen perskich lub do zapłacenia Frankom, by ci pozbyli się Longobardów.

Rok 572 jest źle wybrany dla zerwania pokoju z Persją. Tymczasem jednak Justyn II odmawia zapłacenia dorocznej daniny przewidzianej w traktacie pokojowym z 562 roku i wysyła swoje oddziały, by wspomóc chrześcijan Persarmenii buntujących się przeciw nawracaniu ich na siłę na zoroastryzm, przeprowadzanemu przez Chosroesa. Odpowiedź Persów jest ciosem: zostaje zdobyta Apamea, a jej ludność deportowana, natomiast w 573 roku zostaje zdobyta Dara. Wykazując się większym realizmem, Zofia, a później Tyberiusz płacą za prowizoryczny pokój, ograniczający się do Mezopotamii, cenę 30 000 *solidi* za rok, podczas gdy na terenach Armenii walki trwają nadal. Stojący na czele oddziałów gwardii *Excubitores* Maurycjusz odnosi w nich sukcesy, które pozwalają na zawarcie bardziej korzystnego pokoju opierającego się na powrocie Armenii oraz Iberii do Persji w zamian za Darę. Jednak Chosroes umiera 579 roku, a jego następca Hormizdas odrzuca jakiegokolwiek ustępstwa i wojna się przedłuża.

Tymczasem na Bałkanach (por. rozdział XI) Tyberiusz wprowadza w życie podobną realistyczną politykę, kupując sobie pokój od Awarów za cenę daniny w wysokości 80 000 *solidi* na okres roku (Menander, fr. 63) i zyskuje ich interwencję przeciwko Sklawenom w 578 roku. Najprawdopodobniej to oni właśnie dokonali w 571 roku, jak i potem w roku 578, najazdów na południe od Dunaju, o których nie mówią nam żadne teksty, ale o których świadczą archeologia, a zwłaszcza cała seria wykopalisk i znalezionych w nich monet [Popović, 862-865 i rozdział XI]. Kilka lat później ich ataki zostają

ponowione. W efekcie trzyletniego oblężenia Awarowie uzyskują zwrot Sirmium (582), przyczółek na Sawie i klucz do Bałkanów, podczas gdy nowa fala plemion słowiańskich dociera aż na południe „Hellady” (najprawdopodobniej chodzi o Peloponez), chociaż się tam nie osiedla. Zapisy skarbowe są zgodne ze świadectwem Jana z Efezu, który pisze, że „trzy lata po śmierci Justyna [II] pod rządami zwycięskiego Tyberiusza [581], przekłeta rasa Słowian (...) zalała całą Helladę, prowincję Tesalii i Tracji, złupiła wiele miast i posiadłości (...) Trwało to przez cztery lata (...) Słowianie osiedlili się tam i zaczęli się rozprzestrzeniać zgodnie z Bożą wolą (...), aż do dzisiejszego dnia [584], osiedlili się i zamieszkali w prowincjach rzymskich (...) zabijając, paląc, zabierając ze sobą złoto, srebro i stada koni” (*Hist. eccl.* VI, 25, cyt i koment. Avramea, [834], s. 68-79).

MAURYCJUSZ I POWRÓT RÓWNOWAGI SIŁ NA GRANICY WSCHODNIEJ I BAŁKAŃSKIEJ (582-602)

Pochodzący z Kapadocji, zdolny żołnierz, autor podręcznika *Strategikon*, w którym wykazuje się sporą wiedzą w tej dziedzinie (zredagowanego przez niego samego pod koniec panowania (452)), Maurycjusz został mianowany cezarem przez Tyberiusza, który dał mu za żonę swoją córkę Konstantynę. W dniu poprzedzającym śmierć Tyberiusza zostaje on proklamowany cesarzem. W następnym roku narodziny męskiego potomka, ochrzczonego jako Teodozjusz, co miało stanowić pomyślną wróżbę dla przyszłości nowej dynastii, kładą kres długotrwałej posusze w tym względzie, jaka dotknęła wszystkich władców od czasów Arkadiusza. Maurycjusz starał się sprostać licznym zagrożeniom zewnętrznym, nie zapominając przy tym o uzdrawianiu trudnej sytuacji finansów publicznych i powierzył zarówno w Afryce jak i w Italii władzę egzarchom skupiającym w swoich rękach władzę cywilną i wojskową [Diehl, 203-204; Withby, 231]. Uzyskane w ten sposób wyniki, zwłaszcza powodzenie w Persji i opór stawiany na Bałkanach, kontrastują, jak później to zobaczymy, z ogólną katastrofą, która nastąpi po jego obaleniu.

W Afryce bunt Maurów w połączeniu z nawrotem zarazy, które poważnie zaszkodziły tej prowincji za czasów Justyna II, wydają się być powściągnięte przez egzarchę Gennadiosa. Grzegorz Wielki gratuluje mu zapewnienia pokoju w regionie [Diehl, 204, s. 481-482]. Emisja pieniądza we wzrastających ilościach zgodnie z okresem podatkowym świadczy o dobrym stanie lokalnych finansów. W Italii odnotowano pewne sukcesy w walce z cią-

gle skłóconymi Longobardami. Dzięki przymierz z Frankami (Childebert zaatakował Longobardów w 588 i 590 roku) egzarcha Romanus zdobywa na nowo Altinum, Mutinę (Modena) i Mantuę oraz uzyskuje akt poddania Parmy, Piacenzy i Regium (Reggio Emilia) (Paweł Diakon, *Hist. Long.* III, 16, 18, 22, 28-29).

Natomiast na froncie perskim liczni dowódcy, Filipikus, szwagier cesarza, Pryskus i Komentiolos umacniają kontrolę nad Armenią i odpierają ofensywę w Górnej Mezopotamii. Bizancjum korzysta zwłaszcza ze sporów wewnętrznych dynastycznych Sassanidów (bunt Vahrama przeciw Hormizdasowi, ogłoszenie królem Chosroesa II w miejsce jego ojca w 590 roku). W zamian za decydujące poparcie dla Chosroesa II przeciwko Vahramowi Maurycjusz odzyskuje Darę i Martyropolis i uzyskuje kontrolę nad Iberią (obecnie centralne tereny Gruzji) i Persarmenią (dolina Araksesu i tereny na wschód od jeziora Van). Granica powróciła mniej więcej do stanu z początku VI wieku, natomiast chwila oddechu na Wschodzie, której sprzyjało przymierze zawarte z chanatem zachodnich Turków, umożliwia Maurycjuszowi ponowne uzyskanie przewagi na Bałkanach.

Aż do tej pory Tracja i Iliria były nieustannie narażone na niszczące je najazdy zewnętrzne. Po zdobyciu Sirmium *limes* dunajski ustępuje w każdym fragmencie. Oddziały słowiańskie odepchnięte w 585 roku od Tracji łupią Ateny, a później także Korynt w 586 roku i bezskutecznie oblegają Tesalonikę, lecz coraz bardziej zaczynają zajmować całą Grecję, w tym i Peloponez [Lemerle, 220]. Tymczasem Awarowie pomimo płaconej im daniny w wysokości 100 000 *solidi* rozprzestrzeniają się od Panonii aż po Morze Czarne, zajmując Anchialos (584?). W zamian w latach 590. wzmocnione siły bizantyńskie, uwolnione dzięki pokojowi zawartemu z Persją, zmuszają tak Awarów jak i Słowian do przejścia do defensywy wskutek walk toczonych na północ od Dunaju oraz w Oltenii i zapewniają sobie kontrolę nad Żelaznymi Wrotami. Granica ponownie zostaje ustalona na rzece (patrz rozdział XI).

Jednak kontekst finansowy sprawia, że zdobycze te są kruche. Już na przełomie lat 593/594, kiedy Maurycjusz chciał wypłacić armii bałkańskiej część żołdu w naturze, ogłoszono bunt. Kiedy jednak pod koniec 602 roku wydaje on rozkaz, by armia rozłożyła się na zimę po północnej stronie Dunaju – taktyka ta rzeczywiście był zalecana przez *Strategikon* ([452], XI, 4, 82), gdyż umożliwia łatwiejsze atakowanie Słowian bardziej rzucających się w oczy o tej porze roku – oddziały podnoszą bunt, ogłaszają cesarzem centuriona Fokasa i wyruszają na stolicę. Rozruchy wybuchają o tyle łatwiej, że na początku roku brak chleba spowodował poważne zamieszki. Cesarz wraz ze swoją rodziną uciekł 22 listopada do Chalcedonu, a 23 listopada Fokas został ogłoszony nowym cesarzem, jak kazała tradycja w Hebdomonie. 27

listopada Maurycjusz został ścięty, będąc uprzednio świadkiem śmierci swych synów. Ciała zostały wrzucone do morza, a głowy dostarczone na Pole Marsowe w Hebdomonie w celu okazania ich wojskom. Jeden z synów, Teodozjusz, który schronił się w jednym z kościołów, został także zabity, lecz zaczęła się rozchodzić pogłoska, że udało mu się wymknąć oraz że schronił się w Kolchidzie. Chosroes II „posłużył się tyranią [uzurpacją] jako jednym z pretekstów dla wywołania wojny (...) i taki był koniec pomyślności Rzymian i Persów. Chosroes bowiem tylko pozornie bronił błogosławionej pamięci cesarza Maurycjusza. W ten sposób rozpoczęła się wojna perska (...)” [Teofylakt Symokatta, 193, VIII, 6-15].

FOKAS I POCZĄTEK OSTATNIEJ WOJNY PERSKIEJ (602-610)

Po raz pierwszy od 324 roku zaobserwowano tak krwawy sposób dojścia do władzy (*Doctr. Jacobi*, [288], III, 12). To niezwykle wydarzenie, które jednak później także będzie miało miejsce (wobec samego Herakliusza i później w stosunku do Justyniana II), może zostać wyjaśnione przez spłot wzrastających pod koniec VI wieku zamieszek miejskich z buntami w pozostających blisko stolicy oddziałach naddunajskich. Narażony na całą serię spisków, które w okrutny sposób likwidował, Fokas eliminuje po kolei wdowę po Maurycjuszu, jej córki i synową, przywódcę wojsk Germanusa, prefekta pretorium Teodora i wielu innych, uzasadniając w ten sposób reputację „tyrana”, jaką przypisują mu źródła (*Chron. Paschale*, [173], 696-697). Walki stronnictw i spory pomiędzy Błękitnymi (popierającymi Maurycjusza) a Zielonymi, którzy popierali Fokasa, w 602 roku osiągnęły swoje apogeum i rozciągnęły się na liczne miasta Cesarstwa (*Mirac. Dem.*, 220, ks. I; *Doctr. Jacobi*, [288]; Lieberschuetz, [571], s. 249-283).

W takim kontekście politycznym i społecznym trudno o zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego, a rezultaty, jakimi może w tym względzie pochwalić się Maurycjusz, nie zostały dobrze wykorzystane. Na przykład w Italii, gdzie król Agilulf (590-616) ponownie zjednoczył posiadłości Longobardów z równiny nad Padem i poszerzył je nawet ze szkodą dla Bizancjum, egzarcha Smaragdus został zmuszony do zaakceptowania faktów dokonanych poprzez traktat z lat 604-605. W Ilirii zachodzi konieczność płacenia nowej daniny Awarom dla umożliwienia przerzucenia armii z Europy na Wschód. Sklawenowie wykorzystują tę sytuację dla całkowitego zniszczenia całej prowincji, tylko Tesalonika odpiera zaskakujący atak przeprowa-

dzony przez 5 000 zahartowanych w boju żołnierzy, korzystając ze schronienia za silnymi fortyfikacjami, co miało miejsce prawdopodobnie w 604 roku (*Mirac. Dem.* I, 12; Lemerle [220], s. 69-73).

Najpoważniejszą rzeczą jednak jest wznowienie wojny z Persją. Obalenie Maurycjusza dało Chosroesowi oczekiwany pretekst do podważenia ustępstw dokonanych wcześniej w zamian za bizantyńską pomoc przy swoim wyniesieniu, chyba żeby prawdą było, jak głosi inna tradycja, że istotnie odpowiedział on na wezwanie o pomoc, jakie skierował do niego Maurycjusz za pośrednictwem swego syna Teodozjusza. Niezależnie od tego, czy jest to prawdą, czy nie, Teodozjusz, uznany przez niektórych Bizantyńczyków, a w każdym razie przez Narsesa, dowodzącego oddziałami w Mezopotamii, wkracza wraz z perską armią na bizantyńskie ziemie. W Armenii Teodozjusz zostaje uznany przez wielu wojskowych dowódców i wydają oni w jego ręce główne twierdze strzegące dostępu do Anatolii, w tym Kitharizon i Teodozjopolis (Erzerum), który upadł w 607 roku. W Mezopotamii sam Chosroes dowodzi ofensywą. W 604 roku po długim oblężeniu upada Dara, w latach 608-610 nadchodzi kolej na Amidę i na Ra's al-Ayn, jak i Mardin, następnie Tur Abdin, pozostające aż do tej pory poważnym bastionem na granicy z Eufratem; ostatecznie w 609 roku poddaje się Edessa [Flusin, 179].

W tym czasie, latem 608 roku zrodził się w Kartaginie za podszeptami egzarchy Afryki Herakliusza Starszego bunt o wiele poważniejszy niż spisek w Konstantynopolu. Wysłał on swego bratanka Niketasa do Aleksandrii, by zyskać przychylność Egiptu dla swojej sprawy i wstrzymał wysyłanie floty z należnym zaopatrzeniem do stolicy, zagrażając w ten sposób jej funkcjonowaniu (Jan z Nikiu, 107-109). Wysłanemu przez Fokasa Bonosusowi, *comes Orientis*, nie powiodła się misja odzyskania Egiptu, podczas gdy buntownicy przejmują kontrolę nad Cyprzem, a flota, która wypłynęła z Kartaginy pod dowództwem syna egzarchy, Herakliusza, pojawia się niedaleko Konstantynopola 14 września 610 roku (*Chron. Paschal.*, s. 699-700; Teof., s. 298-299). Niekompletne dane tekstów odnoszących się do tych wydarzeń uzupełnia i wyjaśnia świadectwo monet zidentyfikowanych przez Griersona [210]: buntownicy, Herakliusz Starszy i jego syn, są na nich przedstawieni (obydwaj lub młody Herakliusz pojedynczo) bez insygniów cesarskich, ale z tytułem konsula. Cały zestaw takich monet ze wszelkiego rodzaju metali (złoto, srebro, miedź), z których większość jest datowana według *indictio**, został wybity w Kartaginie, Aleksandrii, na Cyprze i w Aleksandrii ad Issum

* *indictio* – okres piętnastu lat odpowiadający okresowi finansowemu w Cesarstwie (przytłum.).



Mapa 2. Granica wschodnia.

w latach 608-610. Potwierdzone też są ołowiane pieczęcie z tytułem *D(o)m(ini) (H)eraclii c(onsules)* (Morrisson, *Festschrift P. Speck*, Berlin, 2001). Tego typu potwierdzenia wskazują, że powstanie opierające się na dwóch najbogatszych prowincjach Cesarstwa, wykorzystujące także wpływy z podatków, nie mogło wątpić w swój końcowy sukces. Zieloni umożliwią flocie afrykańskiej wpłynięcie do portu. 5 października 610 roku Fokas zostaje wydany w ręce Herakliusza i zgładzony wraz z licznymi swymi zwolennikami. Jego głowę i rękę nadziano na miecz i wystawiono na widok publiczny na Mese*. (*Chron. Paschal.* s. 700-701).

HERAKLIUSZ WOBEC ZDOBYCIA PRZEZ PERSJĘ SYRII I EGIPITU (610-623)

Oczywiście ta wojna domowa ułatwia marsz Persów, którzy przekraczają Eufrat 7 sierpnia 610 roku; 8 października Szahrbaraz zdobywa Antiochię, a 15 tego samego miesiąca Apameę. Emesa (Homs) poddaje się w 611 roku, a Damaszek w 613. Chosroes nadal popiera Teodozjusza (prawdziwego bądź uzurpatora) i nie zgadza się na uznanie nowego cesarza. Persowie dowodzeni przez Szachina przeszli z terytorium Armenii do Kapadocji i zajęli Cezareę. Jednak otoczony przez siły bizantyńskie Szachin opuszcza miasto latem 612 roku, natomiast kolejna kontrofensywa prowadzona przez Herakliusza i Niketasa w 613 roku nie jest w stanie wyzwolić Antiochii. Cesarz wycofuje się przez Wrota Cylicyjskie (Gülek boğazi) pozostawiając Tars i całą Cylicję w rękach Persów. Szahrbaraz kontroluje w tym momencie całą Syrię i może interweniować także w Palestynie.

Stolica prowincji, Cezarea Nadmorska, pozostawiona bez obrony otworzyła przed nim swe bramy. W maju bądź w czerwcu 614 roku, po trwającym trzy tygodnie oblężeniu, któremu towarzyszyły nowe wystąpienia *demów* – sprzeciwiających się życzeniu patriarchy, by prowadzono negocjacje – oraz pogromy, Persowie wkroczyli do Jerozolimy. Miasto zostało złupione, a jego mieszkańcy zmasakrowani; źródła mówią o 17 000 do 90 000 ofiar i ta-

* Mese – ulica, która dochodzi do murów miasta od strony Augustajonu (plac, przy którym znajdowały się budynki cesarskie i obiekty patriarchatu między kościołem Hagia Sophia a Hipodromem). Nazywana była „Mese” („środkowa”), gdyż z dwóch stron otaczały ją dwupiętrowe portyki. Wzdłuż tej ulicy znajdowały się liczne miejsca stacji dla procesji (przyp. tłum.).

kiej samej ilości deportowanych, wybranych spośród jednostek wykwalifikowanych. Chrześcijańskie źródła z epoki i Teofanes (I, 301) kładą nacisk na pomoc, jaka została Persom udzielona, tam jak i w całej Palestynie, przez ludność żydowską, nawet jeśli nie weźmiemy pod uwagę polemicznego kontekstu VII wieku [Flusin, 179; Cameron, 201]. Wysłano Chosroesowi przede wszystkim relikwie Krzyża Świętego, a on „dla ich uhonorowania polecił umieszczenie ich wraz z cennymi naczyniami w nowym skarbcu, który niedawno wznosił w Ktezyfoncie” (Anon. *de Guidi*, 22). Utrata tak świętej relikwii, którą konstantyńska ideologia utożsamiała z cesarskimi zwycięstwami, była prawdziwą katastrofą. Władza starała się więc zrekompensować tę stratę, wynosząc w Konstantynopolu inne relikwie związane z ukrzyżowaniem, które ocalały z tej klęski (*Chron. Pasch.*, s. 704-705).

Kiedy tylko Palestyna została zajęta i życie w niej na nowo zorganizowane (*Żywot Świętego Anastazego Persa* świadczy o kontynuacji życia gospodarczego i o pewnego rodzaju tolerancji, które zaniknęły dopiero kilka lat później), Persowie przedostali się do Egiptu i w 619 roku po długotrwałym oblężeniu zajęli Aleksandrię. Patriarcha Jan Jałmużnik (610-619), który do tej pory dzięki bogactwom Kościoła mógł utrzymywać uchodźców przybywających z Syrii, został sam zmuszony do udania się na wygnanie i zmarł na swej rodzinnej wyspie, Cyprze. Od tej pory Persowie kontrolują najbogatsze prowincje Cesarstwa i wszędzie, po nieuniknionych gwałtach związanych z wojną, namiestnicy (*marzban*), będący wszędzie poza Armenią cywilami, wydają się podtrzymywać z pomocą lokalnych notabli (a zwłaszcza monofizytów, których faworyzują) wcześniejszy system administracyjny i podatkowy. Tolerują także stosowanie złotej i miedzianej monety bizantyńskiej uzupełnianej przez jej miejscową imitację *folles*, nieodzowną dla nadal czynnej wymiany (Foss, *The Persian Near East (602-630) and its coinage*, Wstęp do H. Pottier, *Le monnayage de la Syrie sous l'occupation perse (620-630)*, Cahiers Ernest-Babelon, 9, Paryż, 2003).

Chronologia perskiego posuwania się do przodu w Azji Mniejszej podczas pierwszych piętnastu lat panowania Herakliusza jest trudna do rekonstrukcji, jednak wyjaśniły ją w znacznym stopniu niedawne badania. Szachin wkracza do Chalcedonu po azjatyckiej stronie Morza Marmara naprzeciwko Konstantynopola w 615 roku, a cesarz usiłuje wtedy prowadzić negocjacje za pośrednictwem senatu wysyłając bez powodzenia ambasadorów do Chosroesa. Tak więc nadal trwają najazdy perskie i ruchy wojsk na płaskowyżu oraz na wybrzeżach, podkreślone zdobyciem Ancyry w 620 lub 622 roku, zdobyciem Rodos 622 lub w 623 roku, śladami zniszczenia czy porzucenia wielu skarbów w wielu miejscowościach, zamknięciem prowincjonalnych mennic w Kyzikos między 616 a 626 rokiem oraz w Nikomedii pomię-

dzy 619 a 626, a także brakiem znalezisk monet z tego właśnie okresu. Są to zniszczenia zbyt powszechne, by można było minimalizować ich znaczenie albo też przypisywać po kolei jakimś szczególnym przyczynom, choć rzeczywiście w Efezie miało miejsce trzęsienie ziemi, a w Sardes (Lidia) przypadkowy pożar zniszczył wiele sklepów (jeśli chodzi o rekonstrukcję całości tych wydarzeń na podstawie źródeł greckich, armeńskich i syryjskich skonfrontowanych z archeologią i numizmatyką, patrz: Foss, [207], Stratos, [229], I; Flusin, [179]; *Chron. Pasch.*, kom. Whitby, [173]; Ps.-Sebeos, kom. Howard-Johnston, [190] i przesadna krytyka Russella, [920]).

Chcąc skoncentrować się na walce z Persami, Cesarstwo pozostawiło prowincje europejskie swemu własnemu losowi. Dlatego na Bałkanach wycofanie się z *limes* w 602 roku, potem wojna domowa i brak floty pozostawiły wolne pole najazdom Słowian, a nawet ich osiedleniu się na wyludnionych obszarach. Ponieważ „wymyślili oni sposób na budowę łodzi wydłubanych z jednego pnia drzewa [*monoxyles*], wyruszyli na morze, złupili całą Tesalię wraz z jej wyspami i wyspami Hellady, Cykladami, całą Achają, Epir i większą część Ilirii, część Azji i pozostawili za sobą spustoszoną większą ilość miast i prowincji” (*Mirac. Dem.* II, 1, § 179). W 615 roku została zajęta Salona (Dalmacja) i w związku z tym Bizancjum kontrolowało już tylko kilka miast granicznych, w tym Tesalonikę, gdzie szukało schronienia wielu mieszkańców Ilirii i która oparła się pierwszemu oblężeniu, „gdyż jej mury były solidne” (Jan z Nikiu, rozdz. 109). W tym czasie Awarowie, którzy zajęli Naissus (Nisz) oraz Serdikę (dzisiaj Sofia) około 614 roku, kontrolują już całą północną część Ilirii i deportują Greków w rejon Sirmium (dzisiaj Mitrovica). W 618 roku Awarowie i Słowianie ponownie się łączą w celu oblężenia Tesaloniki, która ponownie opiera się oblężeniu [Lemerle, 220; Popović, 862 i 863].

KONTROFENSYWA HERAKLIUSZA W ARMENII I ZWYCIĘSTWO NAD PERSAMI (626-630). ŚLAWIZACJA BAŁKANÓW

Na początku lat 620. sytuacja była beznadziejna, skarbiec opustoszały, *rogai* (wynagrodzenie w gotówce urzędników cywilnych i wojskowych) zmniejszone o połowę od 616 roku, a *annona* (roczny podatek w naturze na rzecz stolicy) zniesiona w roku 618. W 621 roku Kościół zgodził się udostępnić część swego skarbcza, który został przetopiony i zamieniony na pie-

niądze w celu sfinansowania walki z Persami. Herakliusz starał się z kolei kupić pokój po stronie awarskiej. Jednak w czasie negocjacji Awarowie usiłowali wykorzystać fakt, że Herakliusza nie było w Konstantynopolu – gdyż przyjechał negocjować w Heraklei – by zdobyć to miasto. Przekroczyli Długi Mur i zniszczyli przedmieścia stolicy, złupili kościoły i wzięli wielu jeńców (623). Mimo tej tak przykrej „awarskiej niespodzianki”, będącej oznaką, że nie można tych partnerów obdarzać zbyt wielkim zaufaniem, złożono im roczną daninę w wysokości 200 000 sztuk monet.

„Wówczas Herakliusz, mimo że sprawy publiczne sięgnęły aż takiego nieszczęścia i nienormalności (...), popełnił czyn sprzeczny z prawem (...), zawierając małżeństwo ze swą siostrzenicą Martyną (...)” (Nikefor, *Breviarium*, wyd. Mango, § 10-11). Ze swego pierwszego małżeństwa cesarz miał jedynie córkę, Epifanię (Eudokię), oraz syna, Herakliusza Konstantyna, urodzonych odpowiednio w 611 i w 612 roku, którzy zostali ukoronowani pod koniec 612 roku, niedługo po śmierci ich matki Eudokii. Portrety obydwójga znajdujemy na monetach obok portretu Herakliusza. Ponowny ożenek Herakliusza, uznany przez patriarchę za kazirodczy, jest bez wątpienia przejawem troski po dziesięciu latach wdowieństwa o lepsze zapewnienie następstwa tronu, który do tej pory miał tylko jednego dziedzica.

W 622 roku odniosła sukces pierwsza ekspedycja przeciw wojskom Szachrbaraza w Anatolii, którego jednak nie można było wykorzystać z powodu ofensywy awarskiej. 25 marca 624 roku Herakliusz wybrał się na Wschód w towarzystwie swej małżonki, która urodzi mu w czasie tej czteroletniej nieobecności na dworze kilkoro dzieci. W czasie całej serii decydujących kampanii potwierdza się geniusz militarny Herakliusza. Zdecydował się na przykład zająć od tyłu Persów, których wojska w olbrzymiej ilości skupiły się w zachodniej części Azji Mniejszej, i przeprawiając się przez Armenię posłał swe oddziały do Mezopotamii, zniszczył świątynię ognia w okolicy Tebryzu (Ganzak), co zmusiło Chosroesa do odwołania wojsk Szachrbaraza. Kiedy znowu został zablokowany przez oddziały perskie, które uniemożliwiły mu przewidziany odwrót do Iberii (Gruzja), Herakliusz zaskoczył ich ponownie, odchodząc na zimę ku południu przez dolinę Trtu i jezioro Sevan i kolejno pokonał dwie perskie armie. Ścigany przez oddziały Szachraplaka i Szachina oraz porzucony przez swych sprzymierzeńców Abazgów i Lazów przekracza rzekę Arakses i dociera do Persarmenii. Wykorzystuje okres leż zimowych, które rozproszyły ormiańskich żołnierzy armii perskiej, by zaatakować obóz Szachrbaraza w Arces (na północ od jeziora Van) i odnieść tam wielkie zwycięstwo (luty 625). Wiosną i latem 625 roku nadal drażni oddziały Szachrbaraza, który zostaje zmuszony do wycofania się. Odzyskuje więc kontrolę nad Azją Mniejszą, a zyskane w ten sposób wytchnienie po-

zwala na przygotowanie ostatecznego ataku na Persów przy pomocy Turków z północnego Kaukazu.

W 626 roku sam Herakliusz zostaje zaskoczony od tyłu: Chosroes wysłał przeciw Konstantynopolowi Szachrbaraza współpracującego z koalicją awaro-słowiańską, która niszczy akwedukt Walensa i przedmieścia stolicy. Jednak posiłki przysłane przez Herakliusza przybywają w sierpniu, a flota bizantyńska niszczy *monoxyla* słowiańskie, które miały za zadanie przetransportowanie perskich oddziałów z Chalcedonu na europejskie wybrzeże. Patriarcha Sergiusz zmobilizował wszystkie swe siły, wyprowadzając na procesję wokół murów ikonę Matki Bożej z Blachern, odmawia poddania miasta, a oblężenie zostaje zakończone w sierpniu; jest to cudowne ocalenie, jakie wspomina się w proemionie do akatystu (hymnu śpiewanego na stojąco) ku czci Matki Bożej, starszym kontakionie, który przy tej okazji został przerobiony.

Niepowodzenie oblężenia Konstantynopola jest ważnym zwrotem w wydarzeniach na Wschodzie i na Zachodzie. Na Bałkanach pojawiają się rysy w dominacji Awarów: Słowianie podnoszą bunt przeciw swym awarskim władcom i sami podążają w ich miejsce na Peloponez oraz na Egeję. Archeologia potwierdza ich osiedlanie się oraz fakt, że „cały region [Hellada i Peloponez] został zeslawizowany” przed nawrotem zarazy w 746 roku, z którym kojarzy go Konstantyn VII (*De Thematibus*, 91). Bizantyńska obecność jest jednak nadal podtrzymywana po wschodniej stronie, na wyspach i w miastach, które są w stanie się obronić [Avramea, 834]. Na północy, na dzisiejszym terytorium czeskim i słowackim, federacja plemion słowiańskich kierowana przez frankońskiego kupca Samona zagraża przez pewien czas zarówno Frankom w Turyngii jak i Awarom. Te czasy to także pierwsze próby chrystianizacji Chorwatów i Serbów, przybyłych z północnej części Karpat (dzisiejszy Śląsk i Galicja) i osiadłych wówczas na południe od Sawy. Wezwani przez Herakliusza na wojnę z Awarami zostali upoważnieni do osiedlenia się w regionach, jakie zdobędą między Drawą a Adriatykiem na terenie obecnej Chorwacji i Serbii (*De Adm. Imperio*, rozdz. 30-32). Panowanie Herakliusza ma więc decydujące konsekwencje dla historii tych regionów. Poza tym poprzez przerwanie komunikacji lądowej pomiędzy Italią a Konstantynopolem niepewność i „zbarbaryzowanie”, stopniowe zanikanie ludności języka łacińskiego czy greckiego, przyczynia się wraz z innymi czynnikami do wzrastającego oddalania się od siebie dwóch wspólnot, greckiej i łacińskiej, Wschodu i Zachodu.

Dyplomacja bizantyńska znajduje sobie innych sprzymierzeńców w walce przeciwko Awarom i Persom: na północy Onogurów i Bułgarów (w źródłach „Hunów”) pod wodzą Kuwrata ochrzczonego w 619 roku i mianowanego patrycjuszem oraz osiedlonego nad Dnieprem, a na północnym wscho-

dzie „Turków” Zachodu i ich przywódcę T’ong Yabhu Kaghana. Z pomocą tego ostatniego, któremu nawet oddaje jako narzeczoną swą najstarszą córkę, Herakliusz podejmuje ofensywę w Iberii (zdobycie Tiflisu) i opanowuje Albanię (dzisiejsze tereny Azerbejdżanu), która jest strategiczną pozycją dla zaatakowania Persji od północy. We wrześniu 627 roku wkracza do Atropatene, przemieszcza się na południe od Zagros i odnosi definitywne zwycięstwo nad Tygrysem pod Niniwą 12 grudnia 627 roku. Klęska pociąga za sobą zamach stanu w Persji: Chosroes zostaje zabity, a jego syn Kawad II, ogłoszony królem, wysyła poselstwo z prośbą o pokój. Herakliusz triumfalnie wkracza do Konstantynopola (628). Przebieg tych ostatnich kampanii został odtworzony dzięki źródłom często późnym i skażonym, jak pisma Teofanessa, skonfrontowanym ze źródłami armeńskimi takimi jak Sebeos, Movses Dasxuranci [Howard-Johnson, 190, 212 i Zuckerman, 236 i 237]. Negocjacje kończą się przywróceniem granic z 602 roku (czyli tych z końca IV wieku) i zwrotem relikwii Krzyża Świętego. Jednak potężny głównodowodzący Szachrbaraz, ciągle pozostający w Syrii, wypowiada posłuszeństwo szachowi Ardaszirowi, młodemu synowi Kawada, który właśnie objął sukcesję po swoim ojcu (październik 628); nowe negocjacje, przypieczętowane także przez zaręczyny jednego z synów Herakliusza z córką Szachrbaraza, doprowadzają do wycofania oddziałów perskich z Egiptu i z Syrii „bez przelewu krwi” i przejścia władzy przez Szachrbaraza w Ktezyfoncie. 21 marca 630 roku Herakliusz jako pierwszy i jedyny z chrześcijańskich cesarzy, który kiedykolwiek udał się do Jerozolimy, wkracza na piechotę do świętego miasta „z ożywczym Krzyżem Zbawiciela (...) przywracając właściwemu miejscu to, co zapewnia bezpieczeństwo *oikoumene*” (*Retour des reliques*, wyd. Flusin, [179], I, 99). W ten sposób staje się drugim Konstantynem. Zwycięska wojna z Persją przybrała wymiar religijny, którego jednak nie powinniśmy utożsamiać z wyprawą krzyżową.

POJAWIENIE SIĘ ISLAMU I POCZĄTEK PODBOJÓW ARABSKICH (631-641)

Zwycięstwo odniesione nad perskim imperium dzięki sile i dyplomacji było znaczącym sukcesem, jeśli chodzi o sytuację Bizancjum w latach 620. Jednakże Cesarstwo nie odnalazło i nie mogło nawet mieć nadziei na odnalezienie swojego stanu i swej potęgi z lat 600. Bałkany są w gruncie rzeczy stracone, podczas gdy Azja Mniejsza z wyjątkiem wybrzeża pontyjskiego

i wielkich miast ucierpiała, doznając wielu zniszczeń i grabieży, co jeszcze pogłębiło się wskutek licznych trzęsień ziemi. Skarb państwa pozbawiony sporej części wpływów podatkowych bardzo poważnie zadłużył się wobec Kościoła. Wiele brakuje także jedności kulturalnej na skutek trudności komunikacyjnych i upadku życia w miastach oraz utrzymujących się, a nawet pogłębiających podziałów religijnych, gdyż okupacja perska sprzyjała raczej niezależności lokalnych Kościołów. Zresztą jedność religijna pozostaje tak jak i w przeszłości celem Cesarstwa i pojawiają się nowe odważne wysiłki na rzecz kompromisu pomiędzy monofizytami a zwolennikami Chalcedonu. Patriarchowie Konstantynopola i Aleksandrii formułują w latach 620. naukę o jedynym działaniu (energii) nierozdzielnie boskim i ludzkim. Przyłącza się stopniowo do tej koncepcji jedynie część monofizytów Armenii, Syrii i Egiptu. Palestyński mnich Sofroniusz, patriarcha Jerozolimy w latach 634-638, uzyskuje od patriarchy Konstantynopola redakcję nowego dekretu wiary, który zakazuje mówienia o dwóch działaniach w Chrystusie. W 638 roku Heraklusz ogłasza *Ekhthesis*, przyjętą przez synod w 639 roku, która narzuca monoteizm i wzbudza sprzeciw obydwu stron sporu, papieża i monofizytów, i powoduje jedynie rozgoryczenie podczas rządów jego następców (patrz rozdział II).

Tak więc przy poważnie umniejszonym potencjale Cesarstwo musi zmierzyć się z wyłaniającymi się plemionami arabskimi, zjednoczonymi przez nową religię – islam. Te wojownicze i doświadczone plemiona odgrywają od dłuższego czasu wielką rolę na głównych punktach granicy syryjsko-palestyńskiej (por. rozdział III, V i XIII) lub podczas wojen jako sprzymierzeńcy uczestniczących w niej imperiów (Lachmidzi po stronie perskiej i chrześcijańscy Ghassanidzi po stronie Bizancjum), a wielu Arabów prowadzi osiadły tryb życia w miastach Południa. Mahomet (Muhammad) wywodzący się z klanu Haszymidów plemienia Kurajszytów zamieszkującego Mekkę, ośrodek handlu i miejsce pielgrzymek (Czarny Kamień jest świętą skałą jeszcze z okresu przedislamskiego), wezwał początkowo swoje własne plemię do reformy. Niezrozumiany i odsunięty przez swój własny klan od władzy schronił się w Medynie w 622 roku (to tak zwana hidżra – wygnanie – początkowy rok muzułmańskiego kalendarza). Stopniowo narzuca on swoją monoteistyczną doktrynę, która wciela i na nowo interpretuje biblijne elementy zaczerpnięte od żydowskich i chrześcijańskich środowisk półwyspu, a także umacnia swą potęgę wojskową w oparciu o grabieże karawan wędrujących z Mekki i wyprawy przeciwko wrogim plemionom i miastom. Ponieważ nie został on przez Żydów uznany za proroka i następcę Abrahama, wygnał ich z Medyny w 624 roku. W roku 630 przejął kontrolę nad Medyną, odniósł zwycięstwo pod Hunayan nad koczowniczymi plemionami Hawazin z Na-

dźdu i dzięki temu jego dominacja rozciągała się na całą Arabię Zachodnią i Mahomet mógł domagać się z tą chwilą przejścia na islam od tych wszystkich, którzy chcieli się z nim sprzymierzyć.

Umiera w 632 roku, a jego następca, kalif Abu Bakr, nadal dokonuje rozbojów na północy, korzystając z osłabienia dwóch imperiów po zakończeniu wojny perskiej jak i obecności wielu Arabów w przygranicznych prowincjach. Wezwanie nauczania Koranu do wojny świętej z niewiernymi (dżihad) i obietnica łupów wojennych jednoczą rozproszone plemiona, gromadząc wcześniejszych towarzyszy broni jako niedawnych konwertytów. Ich rajdy, które stają się łatwiejsze dzięki brakowi przygotowania ze strony przeciwnika i brakowi popularności odnowionych rządów bizantyńskich, w każdym razie bardziej aniżeli dzięki kłótniom na tle religijnym (stanowczo przesadna jest wersja o proarabskich sympatiach monofizytów), przekształcają się stopniowo w niepowstrzymany podbój, który zjednoczy wkrótce pod jednym berłem cały obszar Żyznego Półksiężycza od Zatoki Perskiej aż po Morze Śródziemne. Od 633 roku upadają po kolei miasta Transjordanii i Syrii, po nich Damaszek w 635 roku. W roku 636 bitwa nad Jarmukiem, gdzie zginęły tysiące żołnierzy bizantyńskich, oddaje całą Syrię i Palestynę w ręce Saracenów: „Ohyda spustoszenia (...) Plądrują miasta, tratuja pola, podpalają wioski, burzą święte klasztory (...) i chępią się, że zdobędą cały świat”, oburza się patriarcha Sofroniusz w swoim kazaniu na Objawienie Pańskie z 637 roku (cytowane przez Flusin, [179], II, s. 358). Po półrocznym oblężeniu Jerozolima poddaje się w 638 roku. Tym razem relikwie Krzyża Świętego i skarbcze kościelne zostały na czas wywiezione do Konstantynopola. Cesarstwo nie jest w stanie rekrutować następnych oddziałów i roztropnie ogranicza się do obrony.

Bitwa pod Kadisiją w 638 roku kładzie kres dominacji Sassanidów, a w 639 roku Amr wkracza do Egiptu, zdobywa miasta wybrzeża, lecz zatrzymuje się na Nilu wobec oporu bizantyńskiego skupiającego się wokół twierdzy Babilonu (w pobliżu obecnego Kairu). Upadek Cesarstwa Sassanidów umożliwia Arabom skoncentrowanie większości swych sił w wojnie przeciwko Bizancjum. Patriarcha Cyrus oblężony w mieście przez wzmocnione oddziały arabskie, zmuszające do odwrotu armię tracką wysłaną mu na pomoc w 640 roku, negocjuje zawieszenie broni za cenę rocznej daniny w wysokości 200 000 sztuk *nomismata*, które jednak nie zostaje przyjęte przez cesarza. W tym czasie jednak upadek Cezarei Nadmorskiej kończy podbój Syrii i Palestyny.

W styczniu 641 roku umiera Herakliusz, zbyt późno, by nie dojrzeć, jak wynik jego dwudziestoletniej walki obraca się w nicość. Pozostawia po sobie mieszane i podzielone następstwo, gdyż w 638 roku ukoronował swego syna z drugiego małżeństwa, Herakleonasa, co do którego zażyczył sobie, by

dzielił „po równo” władzę ze swym przyrodnim bratem Herakliuszem Konstantynem pod kuratelą cesarzowej Martyny. Jednak spory rodzinne będą nieustannie szkodziły dynastii aż po koniec wieku, zanim ustali się praktyka pewnego rodzaju pierworództwa. Mimo tej przeszkody politycznej następni cesarze będą podążali drogą stopniowej reorganizacji rozpoczętej pod jego rządami – gdyż nie istnieje coś takiego jak prawdziwa „reforma” Herakliusza, w którą wierzyli przez pewien czas niektórzy historycy – i zapewnią dzięki temu przetrwanie Cesarstwa na ograniczonym terytorium i przy ograniczonych środkach, a przy tym coraz bardziej oddalającego się od swego rzymskiego dziedzictwa. W ten sposób następuje początek państwowości średniobizantyńskiej.

Tryumf chrześcijaństwa i określenie prawowierności

BERNARD FLUSIN

Wraz z rządami Konstantyna chrystianizacja Cesarstwa rozpoczęta w III wieku przyspiesza w decydujący sposób w całkowicie nowym kontekście: cesarz i państwo już nie prześladują nowej religii, ale zaczynają ją uprzywilejowywać. Jednak chrześcijaństwo, które rości sobie pretensje do powszechności, w czasie swego rozwoju usiłuje wyeliminować rywalizujące z nim religie, podpierając się siłą władzy. Stopniowo jedno Rzymskie Cesarstwo zaczyna dopuszczać tylko jedną religię.

Podczas gdy Cesarstwo zaczyna się chrystianizować, transformacjom ulega też samo chrześcijaństwo. Czerpiąc obficie z greckich nauk, coraz bardziej precyzuje swoją doktrynę ze wzrastającą coraz bardziej surowością, a kiedy staje się religią oficjalną, w coraz bardziej rygorystyczny sposób określa prawowierność, wokół której nie jest w stanie, nawet w obrębie Cesarstwa, urzeczywistnić jedności Kościoła.

CHRYSTIANIZACJA CESARSTWA

WALKA Z POGAŃSTWEM

Chrześcijaństwo osiąga bardzo wyraźne sukcesy w walce z tradycyjnymi, zakorzenionymi i często żywotnymi religiami Cesarstwa. Około połowy V wieku zaczyna ono przeważać i pod koniec tego okresu pogaństwo, mimo że nie zostało wyeliminowane, staje się marginalne [Chuvín, 270; Trombley, 286].

Przeciwnicy chrześcijaństwa

Pod pojęciem pogaństwa rozumiemy wiele religii politeistycznych, które były zdolne do współistnienia bez popadania w konflikty, a czasami nawet do łączenia się ze sobą. Obok religii helleńskiej i rzymskiej, tak bardzo związanych z życiem Cesarstwa aż do nadejścia epoki konstantyńskiej, trzeba zauważyć istnienie wielu lokalnych kultów, z których niektóre (Izyda, Mitra) są szeroko rozpowszechnione.

Żywotność wielu tradycyjnych religii jest różna w zależności od regionów i kultów. Gdziekolwiek możemy dostrzec ślady kryzysów; tak na przykład w Egipcie religia świątynna oderwała się od pobożności ludowej. W pogaństwie greckim i rzymskim możemy zauważyć pewną ewolucję wraz z rozwojem magii, wróżbiarstwa, teurgii, podczas gdy prywatne praktyki – kultы bóstw opiekuńczych, hymny, modlitwy osobiste – rozwijają się, często ze szkodą dla publicznych ceremonii. Krwawe ofiary, tak ważne w klasycznych religiach, tracą na znaczeniu na korzyść „ofiary z kadzidła”.

Równoległe pogaństwo to zyskuje także doktrynę coraz lepiej dostosowaną do ducha czasów. Alegoryczna egzegeza łągodzi najbardziej szokujące aspekty mitów. Wielorakość bóstw jest coraz częściej podporządkowywana jakiemuś bogowi nadrzędnemu.

Henoteizm* solarny mógł w ten sposób odegrać, w przypadku Konstantyna, rolę pomostu pomiędzy pogaństwem a monoteizmem. Religia Juliana [Bowersock, 267], powracającego z chrześcijaństwa do pogaństwa, stanowi dobry przykład ducha epoki: Julian czci tradycyjnych bogów, lecz zapożycza od neoplatonizmu jego naukę i jego obrzędy, biorąc w ten sposób przykład z Kościoła chrześcijańskiego. W niektórych punktach jego religia pozostaje jednak archaiczna: krwawe ofiary, jakie urządza, nie odpowiadają już jemu współczesnym. Obok tego wyewoluowanego pogaństwa trwają nadal starsze, dobrze zakorzenione praktyki, zwłaszcza w środowiskach wiejskich lub w środowiskach ludowych.

W starciu z tym różnorodnym przeciwnikiem chrześcijanie dysponują potężną bronią: ścisłym monoteizmem, atrakcyjnością postaci Chrystusa, obietnicą nadchodzącego zmartwychwstania i zbliżającego się Królestwa oraz wymagającą moralnością, w której główną rolę odgrywa miłość. Wywodząca się z judaizmu doktryna wzbogaca się w kontakcie z hellenizmem i two-

* Henoteizm (z gr. *heno-* – „jedno-” i *theós* – „bóg”) – stan pośredni między politeizmem a monoteizmem, kult wielu istot boskich, z których jedna jest najwyższym bogiem, pozostałe zaś podporządkowanymi mu pomniejszymi istotami nadprzyrodzonymi. Również – uznanie bóstw za wcielenia istoty najwyższej (przyp. tłum.).

rzy całość świetnie dostosowaną do wymagań ówczesnego świata, zdolną jednocześnie do stania się zarówno religią Cesarstwa, jak i religią indywidualnej pobożności. Chrześcijanie gromadzą się łatwo w Kościoły, które wspólnie się modlą, dzielą się Eucharystią i posiadają duchowieństwo pozostające pod władzą biskupa. Owe lokalne Kościoły przekazują swoim członkom żywe poczucie przynależności, które idzie w parze z jasnością prawd wiary, uczestnictwem w życiu sakramentalnym, zasadami moralnymi i nadzieją zbawienia. Kościoły te utrzymują łączność ze sobą, tworząc Kościół powszechny, a chrześcijaństwo, które pojawiło się w tym samym czasie co i Cesarstwo – Chrystus urodził się za cezara Augusta – wydaje się obejmować ten sam co ono obszar.

Jego rozpowszechnienie [Latourette, 280] jest rezultatem wielu czynników. Wielką rolę w jego rozpowszechnieniu odegrało zarówno przepowiadanie, jak i przykład. Przed Konstantynem męczennicy podczas wcześniejszych i niedawnych prześladowań umacniali wiarę wyznawców i przyczyniali się do rozpowszechniania religii, za którą umierali. Dzieła miłosierdzia również odgrywały znaczącą rolę. W Cesarstwie chrześcijańskim do tradycyjnych czynników ewangelizacji dochodzą nowo powstałe, takie jak życie mnisze, podczas gdy przychyłność władzy cesarskiej pozwala chrześcijaństwu wejść w czas i przestrzeń publiczną oraz walczyć, czasami brutalnie, z przeciwnikami religii państwowej.

Cesarska polityka i ustawodawstwo

Decydujące okazują się działania podjęte przez cesarzy. Na mocy „edyktu mediolańskiego”, czyli postanowień wydanych przez Konstantyna i Licyniusza w czasie ich spotkania w Mediolanie w 313 roku, w Cesarstwie ustanowiono wolność wyznania. Neutralność państwa rzymskiego nie jest jednak w stanie oprzeć się osobistym wyborom augustów. Konstantyn, nawet jeśli dał się ochrzcić dopiero na łożu śmierci, zadeklarował się w gruncie rzeczy bardzo wcześnie jako chrześcijanin. Podczas bitwy przy Moście Mulwijskim, a być może nawet wcześniej, wyposaża on swe oddziały w sztandar, *labarum*, który umieszcza je pod opieką Chrystusa. Po zwycięstwie nad Licyniuszem jego postawa staje się jeszcze bardziej wyraźna, a Konstantynopol, nawet jeśli od samego początku nie był poświęcony „Bogu męczenników” zgodnie z powiedzeniem Euzebiusza (*Vita Constantini*, III, 48), otwiera się na budownictwo chrześcijańskie. W Rzymie, w Palestynie rozwija się i kwitnie cesarska dobroczynność (euergetyzm) wobec chrześcijan.

Z drugiej strony Konstantyn bardzo aktywnie uczestniczy w życiu Kościoła. Otacza się biskupami i sam może głosić słowo. Zwołuje synody i przez

całą serię podejmowanych środków sprzyja chrześcijanom. Przyznaje jego duchownym przywileje, stosując w tym samym czasie restrykcje wobec kultów pogańskich. Ustawodawstwo [Gaudemet, 277] potępia *superstitio* i niektóre z przejawów kultu, oceniane jako niebezpieczne (prywatne praktykowanie magii i różnego typu wróżbiarstwo) albo niemoralne. Nie dotyczy to jednak prawie wcale kultu publicznego. Lecz po 330 roku Konstantyn nakazuje konfiskatę własności świątynnej, które na domiar wszystkiego ogołoczone zostają z posagów, które potem będą wystawione na ulicach i placach Konstantynopola. Polityka ta zostaje wzmocniona dodatkowo przez synów Konstantyna wychowanych już w chrześcijaństwie.

Prawo wydane przez Konstansa w 341 roku (*CTh* XVI,10.2) zakłada zakaz krwawych ofiar. Ze swej strony Konstancjusz II wydaje serie praw korzystnych dla duchowieństwa chrześcijańskiego, podejmując jednocześnie środki zmierzające do zamknięcia świątyń pogańskich i do zakazania składania ofiar, a nawet okazywania czci posagom bożków (*CTh* XVI,10.4-6). Nawet jeśli Konstancjusz zachowuje nadal tytuł *pontifex maximus* i na Zachodzie postępuje bardzo ostrożnie, jego polityka jest znaczącym krokiem naprzód ku chrystianizacji Cesarstwa.

Działania te zostają gwałtownie powstrzymane wraz z dojściem do władzy Juliana, który powraca z chrześcijaństwa do pogaństwa, które z kolei uprzywilejowuje, okazując przy tym chrześcijaństwu wzrastającą wrogość.

Znosi on prawa antypogańskie, nakazuje ponowne otwarcie świątyń i ich odrestaurowanie, przywraca sprawowanie krwawych ofiar. Co więcej, stara się o zorganizowanie duchowieństwa pogańskiego w struktury i o wyposażenie pogaństwa w doktrynę, którą będzie usiłował rozpowszechnić. Na początku swego panowania przyjmuje postawę tolerancji wobec chrześcijan, zadowolając się wymogami, by zwrócili dobra skonfiskowane poganom lub naprawili szkody wyrządzone budynkom sakralnym. Jednak stopniowo mnożą się środki dyskryminacji wobec osób lub ośrodków uznanych za winne odrzucenia tradycyjnych kultów. Polityka ta osiąga kulminację wraz z dwoma prawami wykluczającymi chrześcijan z nauczania, zabraniającymi im objaśniania literatury pogańskiej (patrz rozdział I, s. 19).

Śmierć Juliana kładzie kres tym usiłowaniom, które wskazują, że w latach 360. pogaństwo zachowuje wystarczająco wiele sił żywotnych, by można było marzyć o przywróceniu mu jego miejsca. Jego pierwsi następcy będą sobie zdawali z tego sprawę i powrócą do przestrzegania tolerancji.

Walentynian mówi o „wolności praktykowania kultu, do jakiego [każdy] jest przyzwyczajony”; jeszcze w 371 roku wróżenie z wnętrzości i wszelkie akty

tradycyjnego kultu są dozwolone (*CTh* IX,16.9). Zabronione są jedynie nocne ceremonie i magia. Niemniej jednak w 371 roku w następstwie procesu przeciw wysokim urzędnikom pogańskim Walens przywraca zakaz składania krwawych ofiar.

Decydujący krok został uczyniony za rządów Gracjana (375-383) i Teodozjusza (379-395), przy czym to Teodozjusz, ochrzczony na początku swego panowania i ulegający wpływom biskupa Mediolanu Ambrożego, był czynnikiem sprawczym. Dekrety z 28 lutego 380 i z 10 stycznia 381 roku czynią z chrześcijaństwa katolickiego jedyną religię, która ma prawo być wyznawana w Cesarstwie Rzymskim. W walce z pogaństwem, jaka po tym nastąpi, można rozróżnić dwa zasadnicze okresy.

Z jednej strony Gracjan podejmuje serię środków antypogańskich, które zostają zwieńczone „oddzieleniem pogaństwa od państwa” [Piétri, 256, t. II].

W 382 roku nakazuje on wyprowadzenie z kurii (senatu miejskiego) posagu i ołtarza bogini Wiktorii, laicyzując w ten sposób senat rzymski; znosi także uposażenie kapłanów pogańskich i westalek, jak i likwiduje wyłączenia podatkowe, jakimi do tej pory się cieszyli, ustanawiając ich przy okazji niezdolnymi do dziedziczenia. W ten sposób świątynie pogańskie zostają pozbawione dziedzicznej własności ziemskiej, jaka im do tej pory pozostawała. Kult pogański pozostaje legalny (*CTh* 10.7-8), lecz w praktyce jego rozwój zostaje zatrzymany. Mimo protestów poważnej części arystokracji senatorskiej antypogańskie środki Gracjana zostają utrzymane, a cesarz czyni jeszcze krok dalej, rezygnując z tytułu najwyższego kapłana (383).

Ze swej strony Teodozjusz nakazuje dalsze zamykanie świątyń pogańskich, a coraz częstsze posługiwanie się przemocą, poczynawszy od prefekta Cynegiusza w Syrii i w Egipcie około 384 roku, jest kontynuacją takich działań. Podejmowane w tym względzie środki staną się jeszcze bardziej surowe na skutek wpływu wywieranego przez Ambrożego.

Odstępcy od chrześcijaństwa są pozbawiani praw cywilnych i publicznych; 24 lutego 391 roku prawo (*CTh* XVI,10.10) zakazuje na obszarze Italii i w Rzymie składania ofiar, jakiegokolwiek przychodzenia do pogańskich świątyń, wszelkiego czczenia bożków; 10 czerwca 391 roku inne prawo (*CTh* XVI,10.11) rozciąga obowiązywanie tego zakazu na Egipt, a 8 listopada 392 roku konstytucja (*CTh* XVI,10.12) upowszechnia te środki w całym Cesarstwie. Pogaństwo staje się w tym momencie zakazane. Bunt Eugeniusza, ostatnia reakcja pogańska, kończy się w 394 roku. W tym samym roku odbywają się także ostatnie igrzyska olimpijskie.

Politykę Teodozjusza kontynuują jego następcy: Arkadiusz i Honoriusz, a później Teodozjusz II, którego kodeks, ogłoszony w 438 roku, zbiera całość praw antypogańskich.

Arkadiusz i Honoriusz ponawiają zakaz składania ofiar (*CTh* XVI,10.13, z sierpnia 395) i zniesienie wyłączeń na korzyść kapłanów pogańskich (*CTh* XVI,10.14. z 396). W 396 roku zakazano świętowania misteriów eleuzyjskich. W 399 roku Honoriusz i Arkadiusz nakazują zburzenie świątyń wiejskich (*CTh* XVI,10.16), a środek ten zostanie wzmocniony później przez edykt Teodozjusza II z 435 roku nakazujący zniszczenie świątyń – „jeśli jeszcze jakieś nienaruszone pozostały” – oraz chrystianizację miejsc kultu pogańskiego (*CTh* XVI,10.25). Teodozjusz II dobiera się także i do osób: pogańscy kapłani nie mają prawa do przebywania w pobliżu miejsc kultu (*CTh* XVI,10.20, z sierpnia 415), wyklucza się pogan z armii i z administracji (*CTh* XVI,10.21 z 416), w końcu w 423 roku wyznawcy pogaństwa, „jeśli są jeszcze tacy, chociaż nie powinno ich już być więcej”, są karani konfiskatą mienia i wygnaniem (*CTh* XVI,10.22-23).

Podstawy prawne są już kompletne, tak więc za czasów następców Teodozjusza II nowe ustawy pojawiają się coraz rzadziej: Leon I w 463 roku odmawia poganom zdolności procesowej; w 505 roku natomiast Anastazjusz wyklucza ich z funkcji miejskich. Justynian zaś daje ostateczne dopełnienie temu ustawodawstwu. Prawo z 529 roku czyni zamach na wolność sumienia, zmuszając pogan do ochrzzczenia się pod groźbą konfiskaty mienia i wygnania.

Wyniki

Częste ponawianie tych samych rozwiązań prawnych wskazuje, że nie zawsze były one surowo przestrzegane. Jeśli nawet poganie mogli liczyć na poparcie czy na jakieś zaniedbania w egzekwowaniu prawa, to i tak polityka antypogańska cieszyła się gorliwością niektórych urzędników, biskupów, mnichów, chrześcijańskiej ludności.

Miały miejsce także nadużycia: na przykład zamieszki, podczas których zabito bez sądu neoplatońską filozofkę Hypatię. Burzenie świątyń jest dobrze udokumentowane, począwszy od czasów Teodozjusza: tak jest w przypadku Serapejonu* w Aleksandrii w 391 roku, w przypadku świątyń w Gazie, o których wie-

* Serapejon (gr. *Serapeion*, łac. *Serapaeum*) – świątynia Serapisa. Najważniejsza z świątyń o tej nazwie znajdowała się w Aleksandrii w Egipcie. W czasie panowania dynastii Ptolemeuszy znajdowała się tam ogromna biblioteka, skupiająca około 70 000 rękopisów (przyp. tłum.).

my z opowiadania w *Żywocie Porfiriusza* (BHG 1570). Poświadczono jest także pozyskiwanie przez chrześcijan dotychczasowych miejsc kultu pogańskiego. Jednak niektóre sanktuaria mogły jeszcze nadal później funkcjonować. Na przykład świątynia Izydy w File została zamknięta i schrystianizowana dopiero za rządów Justyniana [Nautin, 283].

Poganie, których przestrzeń została dramatycznie zawężona, nigdy nie będą całkowicie wyeliminowani. W niektórych regionach trwają nadal resztki pogaństwa: z tego powodu Justynian musi nadal wspierać kampanię na rzecz chrztów prowadzoną przez Jana z Efezu w Azji Mniejszej; za rządów Maurycjusza prześladowani są poganie Harranu. Pogaństwo trwa nadal w niektórych warstwach społeczeństwa; nawet po zamknięciu przez Justyniana Szkoły Ateńskiej [Beaucamp, 264] neoplatońscy filozofowie będą nadal przywiązani do starej religii, a procesy o pogaństwo dotyczą członków klasy rządzącej. Z drugiej strony masowe nawrócenia nigdy nie były głębokie. Jednak całościowo około połowy V wieku nowa religia jest już większościowa w całym Cesarstwie Wschodnim, a poganie nie odgrywają już historycznie znaczącej roli.

JUDAIZM

Judaizm, którego związki z chrześcijaństwem są bardzo bliskie, ale także konfliktogenne, jest religią o sporym znaczeniu w Cesarstwie [Simon, 292]. Żydzi tworzą bardzo poważną *diasporę* poza Cesarstwem – w Persji i w południowej części Arabii – oraz w nim samym, gdzie stanowią głównie ludność typu miejskiego. W samej Palestynie od czasów Hadriana zamieszkują oni raczej obszary poza Jerozolimą i są słabo reprezentowani w Judei, jednak silne ich wspólnoty są odnotowywane w miastach wybrzeża lub na południu Palestyny. Kraj Żydów znajduje się jednak na północy, na obszarze Galilei i Wzgórz Golan. Chrześcijaństwo nie przenika prawie wcale na ten obszar. Samarytanie skupiają się w kraju, z którego pochodzą, wokół góry Garizim i wokół Neapolis, lecz w IV wieku ich rozwijająca się ludność zaczyna coraz bardziej wzrastać w liczbę.

Kontynuowany jest rozwój z poprzednich wieków. Wspólnoty żydowskie skłaniają się raczej do zamykania w sobie. Synagoga i rabini zajmują coraz ważniejsze miejsce w życiu tej społeczności. Jest to czas spisania Talmudu.

Redakcja Talmudu jerozolimskiego zostaje ukończona pod koniec IV wieku; później środek ciężkości przesuwa się ze szkół palestyńskich (Tyberiada, Sefo-

ris, Cezarea) ku Mezopotamii, opuszczając Cesarstwo dla Persji i następuje zredagowanie Talmudu babilońskiego, którego główny inicjator, Rabbi Aszi, umiera około 430 roku.

Przed Konstantynem judaizm był w Cesarstwie *religio licita*. Żydzi cieszyli się nawet pewnymi przywilejami: ich kapłani i przywódcy synagog byli zwolnieni z obciążeń na rzecz kurii; zaś żydowscy przywódcy mieli prawo do rozsądzania sporów pomiędzy Żydami. Aż do początku V wieku żydowskie wspólnoty posiadały swój centralny ośrodek: patriarchat.

Patriarcha żydowski, którego funkcja była dziedziczna, przebywający początkowo w Seforis, a później w Tyberiadzie, był uznawany przez prawo i cieszył się znaczącymi prerogatywami. Wraz ze swym sanhedrynem jest on najwyższą instancją w sporach religijnych, mianuje „kapłanów” lub przywódców synagog i wspólnot lokalnych. Jego wysłannicy przesyłają mu informacje, przekazują jego decyzje, zbierają specjalną daninę, jaka jest mu przeznaczona (*aurum coronarium*). Zmarły bezpotomnie między 415 a 429 rokiem Gamaliel nie będzie już nigdy miał następcy. *Aurum coronarium* jest więc z tą chwilą składane w kasie *sacrae largitiones*. Żydowskie wspólnoty nie mają już w Cesarstwie centralnego ośrodka. Brak ten jest kompensowany w pewnej mierze przez rolę, jaką w Mezopotamii odgrywa egzylarcha.

Następnie sytuacja zaczyna się pogarszać. Chrześcijanie uważają judaizm za religię konkurencyjną, a ich związki z nim są dosyć złożone: stanowi on pewną atrakcję, lecz wywołuje też z drugiej strony antyjudaizm, któremu towarzyszyć mogą akty przemocy. Rozwijające się prawodawstwo ma na celu ochronę chrześcijan w ich kontaktach z Żydami, znosi przywileje tych drugich, a później zaczyna ich prześladować. [Linder, 290].

W 335 roku prawo wydane przez Konstantyna (*CTh* XVI,8.5) ochrania Żydów nawróconych na chrześcijaństwo. Ten sam Konstantyn zabrania także Żydom obrzezywania ich niewolników (*CTh* XVI,9.1). Konstancjusz II zaś zakazuje im kupowania niewolników wyznających inną niż oni religię, co jednak później złagodzi. Teodozjusz zakazuje małżeństw między Żydami a chrześcijanami, które utożsamia z cudzołóstwem. Również inne prawa osłabiają pozycję Żydów. Ograniczenie, od czasów Konstantyna, immunitetu kapłanów żydowskich zmierza najprawdopodobniej do ochrony interesów kurii. Jednak w 404 roku Honoriusz zakazuje Żydom i Samarytanom stawać się *agentes in rebus*, zaś w 418 wypędza ich z armii. Natomiast na Wschodzie prawo z 438 roku zakazuje im wszelkich *dignitates* oraz wszelkich *militiae*. Jeśli istniejące synagogi są prawem chronione i mogą być remontowane, to inne prawa, z początku V wieku, zakazują wznoszenia nowych.

Sytuacja Żydów i Samarytan staje się jeszcze cięższa pod panowaniem Justyna I i Justyniana: objęci tymi samymi przepisami co poganie i heretycy, zostają pozbawieni praw obywatelskich. Synagogi Samarytan zostają w 529 roku zamknięte przez Justyniana.

Ten sam cesarz (na prośbę Żydów) ogłasza swoje decyzje co do sposobu sprawowania kultu: narzuca czytanie Biblii po grecku (Septuaginta i przekład Akwili) i zakazuje studiowania Talmudu.

Palestyna jest widownią wielu powstań: pierwsze powstanie żydowskie w połowie IV wieku zostaje stłumione przez cesarza Konstancjusza Gallusa; Samarytanie natomiast podnoszą bunt za Marcjana, a później w 529 roku. W końcu, w trakcie trwania rządów Justyniana, Żydzi i Samarytanie wywołują wspólne powstanie (patrz rozdział XIII). Ich wrogość wobec Cesarstwa nie ustaje i dlatego na początku VII wieku przyjmują życzliwie perskiego najeźdźcę, zaś jakiś czas później muzułmanów. Z kolei Herakliusz po swoim zwycięstwie nad Persją podejmuje nadzwyczajne środki, których eschatologiczny sens został uwypuklony przez Dagróna [288]: nakazuje przymusowy chrzest Żydów.

MANICHEIZM, GNOSTYCY, CHRZEŚCJAŃSCY DYSYDENCI

Chrześcijaństwo musi także zmierzyć się z odstępstwami w swoim łonie. Istotnie, od czasów Konstantyna cesarzom leżało na sercu jasne zdefiniowanie prawowierności i katolickiego chrześcijaństwa, któremu sprzyjali. Jednak obok oficjalnego chrześcijaństwa istnieje wiele rozbieżnych kierunków. Odstępstwa te mają różne źródło i różną naturę. Chrześcijaństwo jest od samych swych początków różnorodne.

Istnieje na przykład judeochrześcijaństwo, które mimo że nie osiągnęło wielu sukcesów, odgrywa od dawna ważną rolę. Marcjonici, których istnienie jest poświadczane w wielu wschodnich prowincjach pod koniec IV wieku oraz w środowisku syryjskim aż do połowy V wieku, powołują się na Marcjona, który głosił swe nauki na początku II wieku. Profetyczny ruch chrześcijański, powstały we Frygii – montanizm – jest równie stary. Montaniści przetrwają aż do czasów Justyniana.

Natomiast inne herezje są już współczesne i rodzą nowsze konflikty: arianizm w IV wieku, Kościoły i sekty monofizytów od drugiej połowy V wieku. Również różne są relacje z chrześcijaństwem ortodoksyjnym. Bardzo łatwo jest doprowadzić do zerwania na podstawie najmniejszego nawet punktu

dyscypliny, obrzędu czy nauki, lecz czasami odejście od Wielkiego Kościoła jest znaczące. Tak więc na przykład marcjonici odrzucają Stary Testament, a w stwórcy („demiurgu”) widzą zły byt. Aż do czwartego wieku istnieje wiele sekt gnostyckich – jednej z nich zawdzięczamy na przykład bibliotekę Nag Hammadi – które mają bardzo zróżnicowane doktryny, nawet jeśli zawierają one jakieś elementy chrześcijańskie. W końcu należy przy tym zaznaczyć istnienie całkowicie osobnej religii: manicheizmu, który rozprzestrzenił się, poczynawszy od Persji i czasów jego założyciela, Maniego (216-ok. 276) [Lieu, 293; Tardieu, 296]. Te różnorodne prądy (ustawodawstwo Teodozjusza II wylicza ich 23, do których Justynian dorzuca jeszcze 11) mają różną wagę.

Niektóre z tych ruchów – jak eunomianie – nie są trwałe lub są ograniczone do kilku prowincji Cesarstwa: tak jak nowacjanie [Vogt, 297], którzy w V wieku są wzmiankowani jedynie na północnym wschodzie Azji Mniejszej; montaniści ograniczający się w V i VI wieku do Frygii, z której się wywodzą [Strobel, 294] (patrz rozdział XII), lub jeszcze melecjanie, którzy nie opuszczając Egiptu, przetrwali tam aż do IX wieku. Inne zaś z tych ruchów rozprzestrzeniają się w znaczący sposób: jednym z nich jest manicheizm. Z kolei arianizm, reprezentowany w Cesarstwie jeszcze w VI wieku, swe znaczenie zawdzięcza temu, iż został przyjęty przez Gotów. Natomiast monofizyci – których Kościoły są żywe jeszcze dzisiaj – są większościowi w Egipcie i w znaczący sposób obecni w Syrii.

Chrześcijańscy cesarze, zatroskani o jedność Kościoła, starają się o usunięcie tych odstępstw. Środki, które do tego celu zmierzają, zmieniają się w zależności od epoki i natury odstępstwa, choć wyraźną tendencją jest nacisk na represję; osiągają one kulminację wraz z rządami Justyniana.

Prawa skierowane przeciwko heretykom zostają ustanowione już za czasów Konstantyna. Niedługo po Soborze w Nicei Konstantyn ogłasza skierowany przeciwko nim edykt o prześladowaniach: zakazuje się ich zebrań, konfiskuje kościoły i inne budynki przeznaczone na sprawowanie kultu, a postanowienia te są podejmowane ponownie przez późniejsze prawa. Ustawy te wymierzone są przeciwko duchowieństwu sekciarskich ruchów (*CTh* XVI,5.21, z 392). W 415 roku duchowni montanistów zostają zagrożeni deportacją (*CTh* XVI,5.57). Natomiast adepci szczególnie napiętnowanych herezji mogą zostać pozbawieni zdolności do dziedziczenia lub przekazywania swych dóbr: ma to miejsce wobec manichejczyków od czasu prawa wydanego w 381 roku (*CTh* XVI,5.7) czy eunomian, którzy stanowili przedmiot dosyć zmiennej polityki.

Z drugiej strony heretycy mogą zostać wykluczeni z możliwości pełnienia funkcji publicznych czy niektórych stanowisk: prawo wydane przez Teodozju-

sza zmierzało w tym właśnie kierunku i na nie właśnie powołuje się Arkadiusz, kiedy przepędza heretyków pełniących funkcje w pałacu (*CTh* XVI,5.29). Najbardziej napiętnowani sekciarze są wykluczeni z możliwości ubiegania się o stanowiska cywilne czy wojskowe. Dotyczy to manichejczyków, montanistów, eunomian, a po Soborze Chalcedońskim także monofizytów (*CII*, v. 8 § 6, z 455). Cesarz Leon wyklucza z sądownictwa każdego, kto nie jest ortodoksyjnym chrześcijaninem (*CII*, iv.15=II, vi. 8, z 486). W końcu w niektórych wypadkach prawo posuwa się aż do kary śmierci: Dioklecjan ustanowił ją wobec manichejczyków (*Coll.* XV,3, § 6), Teodozjusz grozi tą karą adeptom trzech sekt (*CTh* XVI,5.9, § 1, z 382), Anastazjusz, a w ślad za nim Justynian, stosuje ją przeciw manichejczykom (*CII*, v.11, z 510; *CII*, v. 12, § 3 z 527).

Całość tego ustawodawstwa zostaje podtrzymana i jeszcze bardziej zaostrzona przez Justyniana, który jednakowo traktując Żydów, pogan i heretyków, wyłącza ich z pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych i dotyka ich prawami o braku zdolności obywatelskich. Dzięki historykowi Prokopiuszowi (*Historia sekretna*) wiemy, że ten sam cesarz prześladował nie tylko Żydów i Samarytan, których popychał w ten sposób do buntu, lecz brutalnie prześladował także manichejczyków, arian i montanistów.

ZDEFINIOWANIE PRAWOWIerności

Do intensywnego rozwoju prac doktrynalnych przyczyniły się wymagania władzy cesarskiej, która stawiała sobie pytania o to, kto jest chrześcijaninem i czym jest prawowierność, stosunki pomiędzy Kościołami, symbioza nowej wiary z grecką filozofią i kulturą i spory z najrozmaitszymi sektami. Większa część IV wieku to kryzys ariański, który doprowadza do zrehabilitowania Symbolu nicejsko-konstantynopolińskiego (381), nadal obowiązującego w głównych Kościołach chrześcijańskich. V wiek jest czasem sporów chrystologicznych i Soboru Chalcedońskiego, uznającego w Chrystusie dwie natury, i otwiera okres do dzisiaj niezakończonych podziałów.

KRYZYS ARIAŃSKI

W 324 roku władca Cesarstwa, Konstantyn, odkrywa, że Wschód jest podzielony co do nauczania jednego z aleksandryjskich kapłanów, Ariusza.

Stawia on to zagadnienie przed zwołanym do Nicei soborem. Rozpoczyna się wtedy kryzys [Simonetti, 310] trwający przez cały IV wiek i doprowadzający do podania definicji prawowierności za rządów Teodozjusza.

Stawka teologiczna: boskość Syna

Chodzi o znalezienie miejsca dla Jezusa, Chrystusa, Syna Bożego, w religii monoteistycznej, jaką jest chrześcijaństwo [Grillmeier, 312]. Kwestia ta, rozpatrywana już we wcześniejszym okresie na podstawie Pisma Świętego i Tradycji, nie została rozwiązana. Dwie rasy, które biskupi z IV wieku muszą ominąć, to sabelianizm i arianizm.

W ujęciu sabelańskim (nazwanym tak od imienia Sabeliusza żyjącego w III wieku) – obecnym w znaczący sposób na Wschodzie – trzy Osoby Trójcy Świętej (Ojciec, Syn i Duch Święty) są jedynie przejawami jednego Bóstwa. Natomiast dla arian Syn nie jest Bogiem; jest On stworzeniem posiadającym wyjątkowy status. Wielu jednak, nie określając pomiędzy Ojcem a Synem różnicy o tak radykalnej naturze, skłania się ku „subordynacjonizmowi”: Syn uczestniczy w Boskości Ojca, lecz jest Mu podporządkowany.

Wobec ariańskiego zagrożenia Sobór Nicejski z 325 roku ogłasza, że Syn „posiadający tę samą istotę (lub naturę)” jest współistotny (*homoousios*) Ojcu. W ten sposób wprowadza on nowy termin, nie pochodzący z Pisma Świętego, który budzi podejrzenia o sabelianizm. Przeciwnicy Nicei są podzieleni.

Radykalni „arianie” (anomejczycy) domagali się uznania różnicy pomiędzy Ojcem i Synem, którego uważali za całkowicie różnego (*anomoios*) od Ojca. Z kolei homejczycy przyjmowali, że Syn jest „podobny” (*homoios*) do Ojca. Jeszcze inni, pozostając blisko definicji nicejskiej, uważali, że Syn jest „podobny co do istoty” Ojcu: byli to homojuzjanie (*homoiousios* = podobnej istoty czy natury). Pod koniec tego kryzysowego okresu zostało także przywołane zagadnienie natury Ducha Świętego: czy jest On Bogiem jak Ojciec i Syn, czy też jest stworzeniem, jak głosili pneumatomachowie („zwalczający Ducha Świętego”), nazywani także eunomianami (od imienia jednego z teologów, Eunomiusza) albo też macedonianami (od imienia jednego z biskupów Konstantynopola).

Wielcy teologowie końca IV wieku podejmą sformułowania Soboru Nicejskiego, pozbywając się z nich sabelańskiego balastu, i podadzą klasyczne definicje: jeden Bóg, z jedną naturą czy jedną istotą (*ousia*), ale w trzech Osobach (*prosopa*) lub oddzielnych hipostazach, Ojciec, Syn i Duch Święty.

Linie sił

Kryzys ariański wskazuje, jakie siły przenikają Kościół. Nie można nie doceniać znaczenia teologii. Tradycyjne stanowiska nie mogą być modyfikowane na każde życzenie, a rozwiązania radykalne nie są w stanie przeważać. Biskupi przywiązani są do tradycji, której są depozytariuszami, a niektórzy z nich przyjmują nawet wygnanie dla wiary. Wiedza teologiczna jest poważnym atutem, a poparcie sformułowań Soboru Nicejskiego przez tak poważane umysły jak doktorzy kapadoccy, Bazyli z Cezarei, Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy, jest jednym z rozstrzygających czynników.

Innym istotnym czynnikiem jest rola, jaką odgrywa cesarz. Każdy z władców pracuje nad jednością Kościoła i poszukuje rozwiązań mogących przynieść zgodę; jednak wielu z nich ma znaczące poglądy osobiste.

Postawa Konstantyna, który dopuszcza zakwestionowanie postanowień Soboru Nicejskiego, odgrywa istotną rolę w pojawieniu się nowego kryzysu. Antynicejska polityka często interweniującego Konstancjusza II kończy się zdefiniowaniem historycznego arianizmu i prawie kończy się powodzeniem. Podjęta na nowo przez Walensa ukazuje swoją słabość. Równie interwencjonistycznemu Teodozjuszowi udaje się zlikwidować kryzys: czasy dojrzały i cesarz może popierać zwycięskie stronnictwo.

Bardzo częste w IV wieku synody również odgrywają znaczącą rolę. Zwyczajnie lokalne synody, jak synod w Ancyrze z 358 roku, zajmują stanowisko w debacie teologicznej. Poważniejsze synody zwoływane są z inicjatywy cesarza i mogą podejmować decyzje sprzeczne z postanowieniami innych synodów. Nie są one jednak w stanie odgrywać roli centralnej instancji organizującej całe życie Kościoła. W czasie tego okresu umacnia się specyficzny autorytet, jakim cieszył się Sobór Nicejski. Ostateczne uznanie jego postanowień w dziedzinie wiary przyczyni się do uczynienia z niego wzoru soboru „ekumenicznego” w teologicznym znaczeniu tego słowa, to znaczy takiego soboru, jakiego postanowienia uznane są przez cały Kościół za obowiązujące.

Obok roli cesarzy i synodów należy podkreślić, jak ważną rolę w rozwoju kryzysu odegrał wpływ wielkich stolic: Rzymu, Konstantynopola, Antiochii, Aleksandrii.

Rzym zajmuje już ważne miejsce. Biskupi Rzymu, początkowo stojący na uboczu debaty, której stawki nie do końca rozumieli, będąc rzecznikami teologii czyniącej ich podatnymi na zagrożenie sabeliańskie i terminologii w niedoskonały sposób oddającej pojęcia greckie, rozwijają stopniowo koncepcję Kościoła różniącą się od koncepcji ich wschodnich odpowiedników. Podczas całego kryzy-

su Rzym broni Nicei i, jak na przykład Damazy, „starych nicejczyków”, zwolenników postanowień Nicei w ich pierwotnym znaczeniu. Papież Liberiusz i Damazy uczynią z łączności z Atanazym aleksandryjskim kryterium prawowierności. Z tego powodu Rzym zwleka z uznaniem bogactwa teologii neonicenejskiej. Ponieważ jednak pozostaje wierny duchowi Nicei, który w końcu zwycięża, wychodzi z kryzysu ze wzmocnionym prestiżem.

Konstantynopol – pomimo politycznego znaczenia wiele mu brakuje do takiej samej powagi. Jego biskupi, wybierani przez cesarzy, są przeciwnikami postanowień Nicei i to właśnie na tym obszarze niektórzy z nich osiągnęli jakieś znaczenie.

Antiochia, stolica apostołska i ośrodek administracyjny na Wschodzie, odgrywa znaczącą rolę w diecezjach Wschodu i Azji. Jej biskupi są również często powoływani przez cesarzy, którzy często bywają w tym mieście. Na początku IV wieku sprawa schizmy przeciwstawiającej sobie początkowo nicejczyków i arian komplikuje się, gdy Melecjusz, osadzony tam przez Konstantyna, okazuje się zwolennikiem Nicei. Z tą chwilą chrześcijańscy mieszkańcy Antiochii dzielą się na trzy obozy: arian zgromadzonych wokół biskupów mianowanych przez cesarza w zastępstwie Melecjusza; melecjan, zwolenników Nicei; zwolenników Paulina, również popierających Niceę. Ta skomplikowana sytuacja pogłębia się jeszcze na skutek interwencji Rzymu i Atanazego.

Aleksandria zajmuje szczególne miejsce. Cesarze antynicejscy starają się też tam narzucić swoich kandydatów. Jednak Kościół w Egipcie staje zwartym szykiem za tym, którego uznaje za swego prawowitego przywódcę: Atanazym (biskup Aleksandrii w latach 328-373). Aż do swej śmierci, pomimo wielokrotnych wygnań, pozostaje on wierny Soborowi Nicejskiemu. Przymierze Rzymu i Aleksandrii przyczynia się do zwycięstwa obozu pronicejskiego, a dekret Teodozjusza (380) podaje za kryterium prawowierności łączność z biskupami Rzymu i Aleksandrii (por. dalej, s. 79).

Przebieg kryzysu

Potępienie arianizmu na soborze w Nicei nie wywołuje żadnego skutku. Kryzys trwa około sześćdziesięciu lat: pierwsza faza, która na Wschodzie trwa aż do śmierci Konstancjusza w listopadzie 360 roku, wydaje się wskazywać na porażkę nicejczyków i zwycięstwo pewnego typu formy arianizmu – homeizmu [Brennecke, 304]; druga faza, trwająca aż do początków panowania Teodozjusza (379) i do synodu w Konstantynopolu (382) jest świadkiem powrotu do na nowo zinterpretowanych sformułowań Nicei.

Początki: Ariusz, Nicea. Ariusz, kapłan aleksandryjski, rozwija przed 320 rokiem nauczanie, które wywołuje zgorszenie: Syn, nawet jeśli jest zrodzony przez

Ojca, nie jest Nim cały czas („był czas, gdy nie był zrodzony”); jest w gruncie rzeczy stworzeniem ontologicznie różnym od Ojca, nie jest Bogiem. Po potępieniu przez swego biskupa Ariusz znajduje wsparcie poza Egiptem: zwłaszcza u Euzebiusza z Nikomedii, jak i Euzebiusza z Cezarei. Synod zwołany w Aleksandrii (319?) ekskomunikuje Ariusza i jego zwolenników. Natomiast w 322 roku dwa lokalne synody potwierdzają prawowierność Ariusza. W 324 roku Konstantyn wysłał Hozjusza z Kordoby do Egiptu celem zbadania sytuacji. Ten zwołuje w 325 roku synod w Antiochii, podczas którego arianie zostają potępieni. Powszechny Sobór Ekumeniczny w Nicei (20 maja do końca lipca 325) rozstrzyga w tym samym duchu kwestię arianąską. Zostaje ustalony Symbol wiary: Syn określony jest w nim jako „mający tę samą substancję” (*homoousios*) co Ojciec. Ariusz zostaje potępiony i wkrótce potem wygnany, a w ślad za nim Euzebiusz z Nikomedii oraz Teognis z Nicei. Wydaje się, że sprawa została rozwiązana*. Okazuje się jednak, że o ile na Wschodzie nie ma prawie wcale zwolenników Ariusza, to określenia wypracowane w Nicei wzbudzają raczej rezerwę. Zaczyna być wywierany nacisk i Konstantyn musi ulec. Nicejscy biskupi zostają zdjęci z urzędów. Atanazy z Aleksandrii zostaje potępiony na synodzie w Tyrze (335) i skazany na wygnanie.

Konstancjusz i homeizm. Po śmierci Konstantyna w 337 roku sytuacja zaczyna się stopniowo zmieniać na niekorzyść nicejczyków. Konstancjusz II na początku swego panowania odwołuje z wygnania wszystkich skazanych biskupów i pogłębia zamieszanie. Tymczasem Atanazy nie może powrócić do Aleksandrii. Schroniwszy się w Rzymie spotyka tam Marcelego z Ancyry i stara się o interwencję papieża Juliusza, który udziela mu swej opieki i przyjmuje do łączności ze sobą Marcelego. Synod rzymski na początku roku 341 podważa legalność zdjecia z urzędu Atanazego, Marcelego i innych biskupów. Taka decyzja rzymska wywołała gwałtowną reakcję biskupów Wschodu, którzy dostrzegają w niej ingerencję w swoje sprawy. Synod złożony z 90 biskupów zgromadzonych w Antiochii, nazywany synodem „na poświęcenie” (*enkainia*) – poświęcono w czasie jego trwania katedrę antiocheńską – ponownie potwierdza wobec Rzymu stanowisko Kościołów Wschodu i ogłasza cztery wyznania wiary, które potępiając Ariusza, unikają odwoływania się do sformułowań Soboru Nicejskiego**.

* Zgodnie z najnowszymi badaniami synod w Aleksandrii, który ekskomunikował Ariusza, odbył się raczej w r. 323, a synody w obronie Ariusza w r. 324 [por. SCL I, 1070, s. 78-82]. Sobór Nicejski rozpoczął się nie w maju, lecz prawdopodobnie dopiero w lipcu, a informację o tym, że został na nim potępiony Ariusz, są późniejsze i niejednoznaczne (przyp. red.).

** Drugie wyznanie odegra znaczącą rolę: ojcowie synodu potwierdzają boskość Syna „dokładnie podobnego obrazu boskości i *ousia* (...) Ojca”, rozróżniając w Bogu trzy hiposta-

Cesarz Konstans nie zgadza się jednak z postanowieniami synodu w Antiochii i zwołuje synod do Sardyki (Sofia). 80 biskupów wschodnich odmawia wspólnych obrad z 98 biskupami zachodnimi, wśród których znajdują się także biskupi potępieni i których podejrzewają o sabelianizm. Jednak biskupi Zachodu – którzy z kolei oskarżają tych ze Wschodu o arianizm – przed rozstaniem się uchwalają pewne kanony usprawiedliwiające zwłaszcza interwencję Rzymu. Sytuacja zmienia się z chwilą, gdy Konstancjusz zostaje jedynym cesarzem (patrz rozdział I).

Jego antynicejskie stanowisko teologiczne staje się jasne od 351 roku, kiedy zwołuje do Sirmium synod, który potępia zarówno sabelian jak i radykalnych arian, lecz unikając sformułowań Nicei podejmuje czwarte wyznanie synodu „na poświęcenie” i zajmuje stanowisko subordynacjonistyczne. Po 353 roku Konstancjusz naciska całym swym autorytetem: podczas całej serii synodów (Arles 353, Mediolan 355, Béziers 357) znacząca część zachodniego episkopatu przyłącza się do polityki cesarskiej. Osoby arianizujące, zachęcone tym, usiłują wyciągnąć jeszcze większe korzyści: synod zwołany do Sirmium w 357 roku potwierdza podporządkowanie Syna Ojcu. Tymczasem na Wielkanoc 358 roku 12 biskupów zebranych w Ancyryze wokół biskupa tego miasta, Bazylego, odrzuca sformułowania Sirmium i ogłasza, że Syn jest podobnej substancji (*homoiousios*) co Ojciec. Wydaje się, że Konstancjusz usiłował pogodzić poglądy zwolenników sformułowań Sirmium i tych z Ancyry. Usuwa radykalnych arian (anomejczyków). Na wiosnę 359 roku przyczynia się do spisania *Credo*, które definiuje homeizm*.

Sformułowanie to zostało przedstawione na dwóch synodach zgromadzonych w 359 roku, jeden w Sirmium z 400 biskupami zachodnimi, drugi w Seleucji Izauryjskiej, z ponad 150 biskupami wschodnimi. W obydwu przypadkach większość zgromadzonych jest wroga homeizmowi, jednak naciski i różne zabiegi sprawiają, że większość ta zmienia zdanie. Konstancjusz gromadzi jeszcze w 360 roku w Konstantynopolu kolejny synod, który akceptując sformułowania Rimini i Seleucji, zakazuje stosowania terminów *ousia* oraz hipostaza, odwołuje wcześniejsze formuły wiary, zakazuje wprowadzania nowych. Następnie określa nowe środki wymierzone przeciwko biskupom anomejskim i homojuzjańskim. Odnosi się wrażenie, że przywraca on jedność Kościoła wokół sformułowań homejskich, definiując „arianizm historyczny”, który rozprzestrzenia się także poza Cesarstwem: ewangelizator Gotów, Wulfila, także

zy, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Czwarte wyznanie nie jest tak wyraziste, lecz potępia stanowczo nauczanie Marcelego z Ancyry.

* Syn jest odwiecznie zrodzony: jest „podobny (*homoios*) do Ojca, który go zrodził”; użycie terminu *ousia* i jego derywatów (*homoousios*, *homoiousios*) zostało zakazane.

brał udział w synodzie konstantynopolińskim. Jednak śmierć Konstancjusza w 361 roku zakłóca w ten sposób uzyskaną równowagę.

Ponowne uznanie Nicei. Panowanie Juliana, który wzywa z wygnania biskupów złożonych z urzędu przez Konstancjusza, oraz panowanie Jowiana stanowią przerwanie działań korzystnych dla homeizmu. Pojawiają się inne siły, które działają na rzecz sformułowań nicejskich.

Wiosną 362 roku synod, zwołany w Aleksandrii przez wracającego z wygnania Atanazego, ponownie potwierdza stanowisko wyrażone w Nicei, lecz jednocześnie daje dowód nowego podejścia do zagadnienia. Synod zwołany w 363 roku w Antiochii przez Melecjusza pozostaje w duchu homojuzańskim (homejskim), lecz w gruncie rzeczy przychylił się do stanowiska nicejskiego. W 364 roku synod zgromadzony w Lampsace odrzuca sformułowania homejskie i powraca do wyznania wiary synodu antiocheńskiego. Homeizm traci więc impet. Z drugiej strony doktorzy kapadocy rozwijają nową teologię, która na nowo interpretuje sformułowania nicejskie.

Jednak dwa czynniki spowodują opóźnienie zakończenia kryzysu. Pierwszym z nich jest stanowisko Rzymu, który zwleka z uznaniem wartości teologii neonicejskiej; drugim są działania podejmowane przez Walensa na rzecz homeizmu.

W 365 roku delegacja biskupów homojuzańskich (homejskich) udaje się do Rzymu, gdzie na prośbę Liberiusza nakładają oni anatemę na formułę z Rimini i przyłączają się do stanowiska nicejskiego. Jednak kiedy wracają do siebie, nie potrafią przekonać swych zwolenników do zaakceptowania ustaleń z Rzymu. Z drugiej strony w 366 roku wybrano nowego papieża, Damazego, który zajmuje bardziej nieprzejednane stanowisko. Na Wschodzie stronnictwo homojuzańskie, umocnione dzięki wyborowi Bazylego Wielkiego (370-378) na stolicę Cezarei w Kapadocji, stara się ponownie, choć bez powodzenia, nawiązać kontakt z Rzymem. W końcu, w 377 roku papież kieruje do biskupów wschodnich *Tomus Damazego*, który przedstawia lepsze rozumienie zagadnień teologicznych; jednak nadal nie uznaje biskupa Antiochii, Melecjusza.

Z drugiej strony, podczas gdy Walentynian, a w ślad za nim Gracjan, pochwyciwszy od 373 roku na nicejskim Zachodzie przyjmując postawę neutralną, Walens na Wschodzie podejmuje politykę homejską Konstancjusza. Od 364 roku zaczyna karać biskupów synodu w Lampsace, a w 365 roku wydaje edykt – co prawda słabo respektowany – nakazujący skazanie na wygnanie biskupów potępionych przez Konstancjusza i ponownie sprowadzonych przez Juliana. Po powrocie z wojny przeciwko Gotom w 369 roku Walens poświęca się sprawom religijnym i wypędza wielu biskupów, lecz kiedy musi wyruszyć na nową wojnę przeciw Gotom w 377 roku, odwołuje wszystkie wyroki wygnania.

Śmierć Walensa i dojście do władzy Teodozjusza oznaczają pewien zwrot. Zdecydowanie proniciejski Teodozjusz podejmuje bardzo szybko zdecydowane kroki na korzyść soboru. 28 lutego 380 roku wydaje on edykt (*CTh* XVI,1.2) określający prawowierność. Jej podstawą jest wyznawanie tej samej wiary co biskupi Rzymu i Aleksandrii. W samym zaś Konstantynopolu pod koniec 380 roku Teodozjusz znosi z urzędu homejskiego biskupa Demofila na korzyść Grzegorza z Nazjanzu, który był odpowiedzialny za małą wspólnotę nicejską miasta. Zwołuje on w Konstantynopolu, w okresie od maja do lipca 381, synod – w późniejszym czasie uznany za drugi „sobór ekumeniczny” – który oznacza zwycięstwo sformułowań nicejskich.

Sobór, otwarty przez cesarza, gromadzi początkowo około 150 biskupów Azji i Pontu, do których przyłączają się Tymoteusz z Aleksandrii wraz z kilkoma biskupami egipskimi oraz Acholius z Tesaloniki reprezentujący papieża Damazego. Sobór za biskupa Konstantynopola uznaje Grzegorza z Nazjanzu, który po śmierci Melecjusza z Antiochii przewodniczy całemu zgromadzeniu. Kiedy jednak Egipcjanie podali w wątpliwość prawomocność tego wyboru, Grzegorz ustępuje.

Ojcowie soboru przypominają swoje przywiązanie do Nicei i ogłaszają wspólnotność Ojca, Syna i Ducha Świętego, którzy są tym samym „Bóstwem, mocą i substancją” w trzech hipostazach. Potępiają arian, pneumatomachów i różnych heretyków, w tym także sabelian. Konstantynopolitańskie wyznanie wiary podejmuje wyznanie nicejskie, lecz uzupełnia je w kilku punktach. Na prośbę biskupów Teodozjusz potwierdza postanowienia soboru, wydając edykt z 30 lipca 381 roku (*CTh* XVI.1.3); heretycy muszą oddać prawowiernym kościoły.

Jednak kryzys ariański nie przemija bez śladów. Rzym i Aleksandria stopniowo odłączają się od następców Paulina, jednak schizma antiocheńska trwa nadal aż do V wieku. Arianizm przekazany przez Wulfilę Gotom odgrywa na Zachodzie znaczącą rolę aż do VII wieku. Natomiast na Wschodzie wspólnoty ariańskie spotykane są jeszcze w VI wieku, choć nie mają one większego znaczenia.

SPORY CHRYSTOLOGICZNE: EFEZ I CHALCEDON (431-451)

Pomimo tych, czasem poważnych, kryzysów – jak ten, który zakończył się wygnaniem Jana Chryzostoma – półwiecze od Soboru Konstantynopolitańskiego aż do Soboru w Efezie jest okresem względnego spokoju. Jednak

pod koniec lat 420. konflikt pomiędzy Nestoriuszem z Konstantynopola a Cyrylem z Aleksandrii rozpoczyna okres sporów chrystologicznych, których szczytem są dwa sobory „ekumeniczne”: Efeski z 431 roku i Chalcedoński z 451 [Camelot, 311], a które będą trwały nadal nawet w czasach arabskiej ekspansji.

Chrystus, człowiek i Bóg

W V wieku pojawia się pytanie o to, w jaki sposób w Jezusie Chrystusie to, co jest ludzkie, współistnieje z tym, co jest Boskie [Grillmeier, 312]. Różnicowane stanowiska rozkładają się pomiędzy dwoma skrajnościami. Z jednej strony przyjęcie jedności Chrystusa może doprowadzić do pojmowania zjednoczenia tego, co Boskie, z tym, co ludzkie, jako pewnego zmieszania z pojawiającym się zagrożeniem zaniku tego, co ludzkie: na tym polega eutychianizm, od imienia Eutychesa, któremu przypisuje się tę naukę. Po drugiej natomiast stronie pragnienie dokładnego rozróżnienia w Chrystusie Słowa Bożego i Jezusa człowieka podaje w wątpliwość jedność Chrystusa, który jest traktowany jako wytwór raczej moralnej niż rzeczywistej jedności: jest to radykalny dualizm, który nazywamy nestorianizmem od imienia jednego z biskupów Konstantynopola, Nestoriusza.

Pomiędzy tymi dwoma ekstremalnymi stanowiskami istnieje, między innymi, szkoła antiocheńska, kładąca nacisk na dualizm „natur” (*physeis*) Chrystusa, ludzkiej i Boskiej, i pragnąca odnaleźć jedność Chrystusa w osobie lub *hipostazie* (rzeczywista osoba). Stanowisko to cieszy się poparciem papieża Leona Wielkiego. Ten „duofizytystyczny” (dwie natury w Chrystusie po Wcieleniu) pogląd, przyjęty w Chalcedonie, stanie się poglądem właściwym chrześcijańskiej prawowierności. Jednak jego oponenci będą utożsamiali go z nestorianizmem. Z kolei aleksandryjczycy podkreślają rzeczywistą jedność Chrystusa. Tendencja ta znajdzie swe zwieńczenie w chrystologii o jedynej naturze wcielonego Słowa, później nazywanej „monofizytyzmem”.

Teologiczna stawka tych sporów, początkowo rzeczywista, zaczyna się powoli zacierać. W miarę rozwoju chrystologii duofizyci chalcedońscy i antychalcedońscy monofizyci zaczynają zbliżać się w swych poglądach. Już w VI wieku różnica pomiędzy teologiem neochalcedońskim [Moeller, w: 312] a monofizyckim takim jak Sewerus z Antiochii [Lebon, 322; Chesnut, 315] wydaje się pozostawać tylko w sferze stosowanej terminologii. Sewerus nazywa bowiem naturą to samo, co chalcedończycy nazywają hipostazą. Teologiczna debata staje się debatą wyznaniową, gdy obydwie strony okopują się na swych pozycjach.

Walka wpływów

Nie możemy nie doceniać roli teologii w tych wydarzeniach, podobnie zresztą jak i w czasie kryzysu ariańskiego. Jednak nawet bardziej niż w IV wieku decydującą rolę odgrywa w tym wypadku wpływ cesarstwa i konflikty pomiędzy wielkimi ośrodkami, choć i mnisi, a nawet szeroka opinia publiczna, przemawiają głośno i wyraźnie.

Za rządów Teodozjusza II interwencja cesarska jest odczuwalna. To właśnie cesarz wybiera na biskupa Konstantynopola Nestoriusza i to on zwołuje Sobór Efeski. W latach 440. Teodozjusz ulegający wpływom innego otoczenia, w którym znaczące miejsce zajmuje jeden z eunuchów, Chryzafios, zmienia swoje stanowisko i korzystając z wagi swych wpływów czyni wszystko, by anulować potępienie Eutychesa, i zwołuje nowy sobór w Efezie (449) pod przewodnictwem biskupa z Aleksandrii Dioskura. Jego przypadkowa śmierć w 450 roku i powrót do władzy jego siostry Pulcherii oznaczają gwałtowną zmianę. Sobór zwołany w Chalcedonie stanowi przeciwwagę dla postanowień Drugiego Soboru w Efezie.

Analiza stosunków pomiędzy głównymi ośrodkami – stolicami pozwoli nam na zrozumienie niektórych mechanizmów tego kryzysu.

Sobór z 381 roku przyznał Konstantynopolowi drugie miejsce po Rzymie. Był to cios, który przede wszystkim uderzył w Aleksandrię. Mianowanie na stolicę biskupią w Konstantynopolu Jana Chryzostoma z Antiochii stanowiło dla Teofila z Aleksandrii podwójne zagrożenie: z jednej strony Jan działał aktywnie na rzecz większego znaczenia Konstantynopola, z drugiej strony przymierze pomiędzy Antiochią a Konstantynopolem mogło doprowadzić do marginalizacji roli Aleksandrii. Jednak okoliczności pozwoliły Teofilowi odnieść zwycięstwo nad Janem i doprowadzić do jego wygnania. Kiedy natomiast Teodozjusz II mianuje biskupem Konstantynopola Nestoriusza, historia wydaje się powtarzać: Antiocheńczyk sprowadzony do Konstantynopola cieszy się poparciem biskupa Antiochii Jana. Cyryl, krewny Teofila, uzyskuje od cesarza odwołanie i wygnanie biskupa Konstantynopola. Znaczenie, jakie uzyskuje na Wschodzie Aleksandria jest podkreślane przez Dioskura (Dioskorosa), który kierując pracami Drugiego Soboru Efeskiego („synodu zbójckiego”) uzyskuje złożenie z urzędu biskupa Konstantynopola Flawiana, Domnusa z Antiochii, a nawet mianowanie na stolicę patriarchalną w Konstantynopolu dla jednego ze swych bliskich, Anatola.

Stolice patriarchatów w Antiochii i Konstantynopolu wydają się walczyć wóbec bogatej, zjednoczonej, posiadającej spójną tradycję teologiczną Aleksandrii. Antiochia ma co prawda bogatą tradycję teologiczną, jednak brakuje jej jednności. Siły odśrodkowe są znaczące: podczas Soboru Efeskiego I swą niez-

leżność zgłasza Kościół Cypru, podczas gdy biskup Juwenalis z Jerozolimy wykrawa sobie patriarchat (451) ze szkodą dla Antiochii. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że Kościół jerozolimski przed Chalcedonem staje zawsze u boku Aleksandrii. Co do Konstantynopola, to jest on nowy w tym towarzystwie. Jego miejsce, potwierdzone przez sobór z 381 roku, nabiera szczególnego znaczenia pod koniec IV i na początku V wieku. Nie posiada on własnej tradycji teologicznej, a jego znaczenie bierze się raczej z jego statusu politycznego. Dlatego nawet potępienie niektórych z jego biskupów nie powstrzymuje jego marszu naprzód. Sobór Chalcedoński jeszcze ten marsz przyśpieszy, a patriarchowie stolicy pozostaną przywiązani do jego postanowień.

W końcu Rzym – zajmuje on zupełnie oddzielne miejsce i cieszy się szczególnym prestiżem. Nie posiadając zbyt wiele informacji na temat toczących się sporów teologicznych, wydaje się początkowo niezdolny, by w nich uczestniczyć. W pierwszej fazie kryzysu papież Celestyn opiera swoją politykę na przymierzu z Aleksandrią, która dominowała w IV wieku: Cyryl będzie umiał wyciągnąć z tego korzyści. Jednak cała konfiguracja zmienia się z nadejściem Leona Wielkiego. W sporze pomiędzy Eutychemsem a Flawianem z Konstantynopola zdecydowanie popiera on tego ostatniego, do którego kieruje słynny *List do Flawiana* (*Tomus Leonis* lub *Tomus ad Flavianum*), określający rzymskie stanowisko i służący potem jako punkt odniesienia nie tylko dla Rzymu i później dla sporej części Zachodu, lecz także i dla ojców Soboru Chalcedońskiego. Dioskur wydaje się nie przywiązywać wagi do przymierza z Rzymem. Na krótko przed Chalcedonem ekskomunikuje papieża. Wkrótce jednak Rzym będzie miał okazję do rewanżu i po śmierci Teodozjusza będzie umiał przekonać do swego stanowiska Pulcherię, Marcjana i Anatoliusza z Konstantynopola. W rezultacie w Chalcedonie papiescy legaci doprowadzają do potępienia Dioskura. Ostateczny sukces Rzymu podczas kryzysów w IV wieku oraz kryzysów z wieku V przyczyni się do wzmocnienia na Wschodzie, w Kościołach chalcedońskich, autorytetu Stolicy Apostolskiej i do znaczenia, jakie zaczęto przykładać do jedności z tym Kościołem.

Chrystologiczne spory nie są jedynie debatami toczonymi pośród intelektualistów. Rozbrzmiewają one pośród całej ludności Cesarstwa, wzbudzając przy tym żywe reakcje, do których należy zaliczyć między innymi wydarzenia w Egipcie i w Palestynie po Soborze Chalcedońskim. Tak więc jedność Kościoła nie jest dla cesarzy jedynie religijną potrzebą, ale również warunkiem wewnętrznego, społecznego spokoju.

Nestoriusz, Sobór Efeski (431) i unia z 433 roku

Najostrzejsza faza sporów chrystologicznych zaczyna się, kiedy Teodozjusz II wybiera w 427 roku na biskupa Konstantynopola antiocheńskiego kapłana Nestoriusza. Ten zaś [Loofs, 314] szokuje część swoich słuchaczy, dokonując w Chrystusie rozróżnienia pomiędzy Bogiem Słowem a człowiekiem Jezusem i dopuszczając możliwość, że Maryja nie może być nazywana *Theotokos**, ale raczej *Christotokos* („Matka Chrystusa”). Poinformowany o tym Cyryl z Aleksandrii przesyła Nestoriuszowi dwa listy, w których broni tradycyjnego tytułu *Theotokos*. Obydwaj biskupi informują o sprawie papieża Celestyna, który zwołuje z tego powodu synod rzymski (430) i potępia Nestoriusza. W imieniu papieża Cyryl nakazuje więc Nestoriuszowi podporządkowanie się i przedstawia mu dwanaście anatematyzmów, które będą najbardziej kontrowersyjnymi tekstami tych czasów. Zanim jednak do Nestoriusza dotarło potępienie przez Celestyna i Cyryla, wystarał się on u cesarza o zwołanie nowego synodu [Coué, w: 256, t. III].

Sobór Efeski, trzeci „sobór ekumeniczny – powszechny”, odbywający się w czerwcu i lipcu 431 roku, charakteryzuje się pełną konfliktów atmosferą.

Przeciwstawiają się sobie dwa obozy: zwolennicy Cyryla z jednej strony (ponad 150 biskupów egipskich, palestyńskich – wraz z Juwenalisem z Jerozolimy – azjatyckich – wraz z Memnonem z Efezu – i iliryjskich) wspierani przez legatów papieskich od chwili, kiedy tylko ci zdążyli przybyć, i jego przeciwnicy z drugiej, zgromadzeni wokół biskupa Antiochii, wraz z pięćdziesięcioma biskupami pochodzącymi głównie z diecezji wschodniej części Cesarstwa. Zwolennicy Cyryla, spotykający się osobno, składają Nestoriusza na pierwszym posiedzeniu (22 czerwca) z urzędu, a w dniach 16-17 lipca Jana z Antiochii i około trzydziestu biskupów wschodnich. W dniu 22 lipca wprowadzają zakaz „przedkładania, pisania czy układania” jakiegokolwiek definicji wiary różniącej się od Symbolu nicejskiego. Ostatnie posiedzenia były poświęcone sprawie niezależności Kościoła na Cyprze i głosowaniu sześciu kanonów. Niedługo potem biskupi Wschodu zgromadzeni wokół Jana z Antiochii uchwalają (26 czerwca) usunięcie z urzędu Cyryla z Aleksandrii, Memnona z Efezu i tych wszystkich biskupów, którzy nie potępiają anatematyzmów Cyrylowych. Cesarscy komisarze są obciążeni ponad miarę. W obliczu takiego zamieszania cesarz jest zmuszony wkroczyć. Zachęca biskupów do podjęcia dialogu, usiłując przywrócić pokój w Kościele.

* „Matka Boża” lub dokładniej „ta, która zrodziła Boga”.

Trwałymi wynikami soboru – a w gruncie rzeczy zgromadzenia cyrylskiego – są, jeśli chodzi o doktrynę, potępienie nestorianizmu i w mniejszym stopniu uznanie chrystologii Cyrylowej. Nestoriusz zostaje potępiony przy zgodzie na to papieskich legatów i usunięty z urzędu, a potem wygnany. W samym Kościele pojawia się schizma pomiędzy Antiochią a Aleksandrią. Niemniej jednak w 433 roku, wskutek nacisków cesarza, Jan z Antiochii kieruje do Cyryla pismo, w którym proponuje całkowicie duofizyczną chrystologię, jednak nie wymaga potępienia dwunastu anatematyzmów. Przekonany, że nie będzie powrotu do sprawy potępienia Nestoriusza, Cyryl odpowiada Janowi listem, w którym świętuje przywróconą jedność i zgadza się na sformułowania chrystologiczne, jakie mu się proponuje, chociaż są one dosyć dalekie od jego poglądów.

Synod „zbójecki” w Efezie (449)

Pomimo wielu sporów ustanowiony w 433 roku pokój trwa aż do śmierci dwóch bohaterów sporu, Jana w 442 i Cyryla w 444 roku.

Spór zostaje wznowiony wkrótce w Konstantynopolu w związku z archimandrytą Eutychem, radykalnym zwolennikiem Cyryla, posiadającym spore wpływy na dworze. Eutyches zostaje oskarżony o herezję i potępiony przez synod zwołany przez biskupa Konstantynopola (12-22 października 444), gdyż odmawia złożenia duofizycznego wyznania wiary, jakie mu przedstawiono. Eutyches odwołuje się wtedy do biskupów Rzymu, Aleksandrii, Tesaloniki i Rawenny. Papież Leon popiera potępienie i wysyła do swego współbrata w Konstantynopolu list, *Tomus ad Flavianum* (*Tomus Leonis*), o duofizycznym wydzwieku. Jednak Dioskur z Aleksandrii bierze stronę Eutychesa, a przede wszystkim cesarz Teodozjusz udziela nagany Flawianowi za potępienie archimandryty i zwołuje następny sobór. Drugi Sobór Efeski odbywający się w sierpniu 449 roku pod przewodnictwem Dioskura rehabilituje Eutychesa, usuwa z urzędu w Konstantynopolu Flawiana i Euzebiusza z Doryleum, jak i całą grupę wschodnich biskupów, w tym Domnusa z Antiochii.

Edykty zwołujące sam sobór były sprzyjające dla zwolenników Eutychesa: przewodniczenie obradom zostało powierzone Dioskurowi, podczas gdy Flawian z Konstantynopola został wykluczony z obrad, podobnie zresztą jak antiocheński Teodoret z Cyru, najlepszy z teologów tego stronnictwa. W czasie pierwszego posiedzenia (8 sierpnia 449) Dioskur z pomocą Juwenalisa z Jerozolimy uniemożliwia papieskim legatom odczytanie *Tomus ad Flavianum*. Większość biskupów pod naciskiem Dioskura przyłącza się do zrehabilitowania Eutychesa. Usunięcie z urzędu Flawiana – który umiera w drodze na wygnanie – jest o wie-

le trudniejsze do przeprowadzenia. Podczas drugiego posiedzenia przy nieobecności legatów z urzędów zostają usunięci Domnus z Antiochii wraz z wieloma spośród swych biskupów.

Sobór Chalcedoński (451)

Postanowienia te potwierdzone przez edykt Teodozjusza II zostają potępione przez papieża, który zwołuje synod rzymski we wrześniu 449 roku i potępia to, co nazywa „zbrojactwem” (*latrocinium*) Efezu. Bez powodzenia domaga się przy tym zwołania nowego soboru. Niespodziewana śmierć Teodozjusza zmienia całkowicie sytuację. Powracająca do władzy jego siostra Pulcheria skazuje na śmierć Chryzafiosa, protektora Eutychesa. Poślubia Marcjana (cesarza od 25 sierpnia 450), który podobnie jak i ona jest wrogi wobec Eutychesa i Dioskura. Zmienia się układ sił. Biskup Konstantynopola Anatoliusz zwołuje synod na 21 października 450, a ten w obecności legatów papieża Leona rzuca anatemę na Nestoriusza i Eutychesa oraz przyjmuje *Tomus ad Flavianum*. Bardzo szybko Marcjan z Pulcherią postanawiają zwołać nowy sobór. 23 maja 451 roku Marcjan zwołuje biskupów na 1 września do Nicei. Liczni uczestnicy soboru przybywają tam we wrześniu: to wtedy Dioskur okłada anatemą Leona. Marcjan, pragnąc uczestniczyć w soborze, przenosi go do Chalcedonu, naprzeciw Konstantynopola.

Sobór [Grillmeier, Bacht, 312] gromadzi się 8 października 451 roku w bazylice pod wezwaniem świętej Eufemii. Weźmie w nim udział około 350 biskupów, z których większość pochodzi ze Wschodu. Dziewiętnastu cesarskich komisarzy czuwa nad poprawnością i porządkiem obrad. Sam cesarz osobiście bierze udział w piątym posiedzeniu (22 października). Odbywający się w październiku i listopadzie sobór anuluje dzieło Efezu II (449), ogłasza duofizyczne wyznanie wiary i podejmuje ważne postanowienia dotyczące życia Kościoła.

Od pierwszej sesji oskarża się prowodyrów Efezu II: Dioskur z Aleksandrii zostaje potępiony i wygnany, Juwenalis z Jerozolimy, początkowo wykluczony, przechodzi do drugiego obozu i zostaje z powrotem przyjęty do grona. Cesarscy komisarze zmuszają biskupów do przedstawienia *nowego wyznania wiary*. Za punkt wyjścia służy wiele tekstów, zwłaszcza *Tomus ad Flavianum* papieża Leona, który wzbudza jednak powściągliwość we wschodnim episkopacie. Zgromadzona w dniu 22 października komisja proponuje „definicję” (*horos*) wiary, która syntezyowałoby wcześniejsze teksty, w tym i *Tomus*, i wyznaje „jednego i tego samego Syna, doskonałego w Bóstwie i doskonałego w człowieczeństwie, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka (...) który ma być uznany w dwóch naturach

bez zmieszania, bez zmiany, bez podzielenia i bez rozłączania. Odmienność obu natur w żaden sposób nie została naruszona przez ich zjednoczenie, lecz właściwości każdej z nich są zachowane, zjednoczone w jednej Osobie i w jednej hipostazie”. Ten *horos* (definicja dogmatyczna) przedstawiany jest jako wyjaśnienie dla nicejskiego Symbolu wiary, a nie jako nowa definicja wiary, i zostaje odczytany oraz przyjęty podczas sesji z 25 października w obecności cesarza.

Sobór reguluje także inne ważne problemy dotyczące organizacji Kościoła, zatwierdzając zwłaszcza organizację patriarchatu jerozolimskiego. Pozostawia on także w spuściźnie obszerne dzieło legislacyjne, z 27 kanonami oraz tym, co nazywamy „dwudziestym ósmym kanonem”, który jest sygnałem coraz większego znaczenia stolicy biskupiej w Konstantynopolu.

KRYZYS CHALCEDOŃSKI

Sobór Chalcedoński pogrąża Kościół w podziałach, które trwają jeszcze do dnia dzisiejszego. Potępienie Dioskura, powrót Juwenalisa, anulowanie postanowień Soboru Efeskiego II, chrystologiczna definicja dogmatyczna powodująca posądzenia o nestorianizm wzbudzają żywe sprzeciwy. Władza cesarska stara się przede wszystkim narzucić akceptację postanowień przyjętych w Chalcedonie, a potem pod rządami Zenona usiłuje przywrócić jedność, pomijając milczeniem kontestowany sobór. Polityka ta zostaje później nagięta przez Anastazjusza w kierunku antychalcedońskim. Natomiast Justyn, zupełnie przeciwnie, angażuje się na rzecz Chalcedonu, a Justynian bezskutecznie będzie usiłował przywrócić jedność wokół stanowiska teologicznego będącego do przyjęcia przez chalcedończyków jak i monofizytów, którzy zaczynają organizować się w dysydenckie Kościoły. Na tym etapie podziałów perscy, a potem arabscy najeźdźcy odnajdują Kościoły w podbijanych przez siebie prowincjach, kiedy ostatnie poszukiwanie teologicznego rozwiązania – monoteletyzmu za czasów Herakliusza – kończy się niepowodzeniem.

Marcjan i Leon I

Pragnąc wprowadzić w życie postanowienia Soboru Chalcedońskiego, Marcjan wydaje w 452 roku trzy edykty zabraniające zarówno duchownym jak i świeckim jakichkolwiek dyskusji na temat postanowień Soboru, głoszące ich zgodność z postanowieniami poprzednich soborów i podejmujące odpowiednie środki skierowane przeciwko zwolennikom Eutychesa. Chociaż na Zachodzie postanowienia Chalcedonu nie pociągają za sobą żadnych trudności, to zupełnie ina-

czej dzieje się na Wschodzie. Sytuacja jest pod kontrolą w patriarchacie konstantynopolitańskim. Patriarchat Antiochii staje się podzielony, lecz nie można tam odnotować żadnych gwałtów. Po wygnaniu Dioskura Marcjan doprowadza w Egipcie do wyboru na patriarchę Aleksandrii Proteriusza (listopad 451). Jednak miejscowa ludność podnosi bunt, a poważne zamieszki musi stłumić wojsko. Na terenie Palestyny [Perrone, 422], pewien mnich, Teodozjusz, który z soboru powrócił przed Juwenalidem i innymi biskupami, podburza miejscową ludność. Uzurpuje sobie prawo do zajęcia stolicy w Świętym Mieście i wyświęcania biskupów. I tutaj potrzebna jest interwencja sił zbrojnych, mająca za zadanie ponowne osadzenie na urzędzie Juwenalisa, i odbywa się to nie bez przelewu krwi. Edykt wydany w 453 roku nakazuje usunięcie buntowniczych biskupów i skazanie na śmierć opornych. Jednak opozycja wobec Chalcedonu jest coraz bardziej powszechna, zwłaszcza wśród mnichów i patriarchowie Jerozolimy będą musieli przez długi czas działać z dużą ostrożnością.

Po śmierci Marcjana (marzec 457) ludność Aleksandrii ponownie podnosi bunt i doprowadza do wyboru na patriarchę Tymoteusza Aelurusa (Kota). Podczas rozruchów patriarcha prochalcedoński Proteriusz zostaje zgładzony (28 marca 457). Nowy cesarz Leon I stawia wówczas wschodniemu episkopatowi pytanie o to, czy należy przyjąć postanowienia Soboru Chalcedońskiego, oraz o to, czy wybór Tymoteusza jest legalny. Praktycznie jednomyślnie biskupi wypowiadają się na korzyść postanowień soborowych i przeciwko Tymoteuszowi. Cesarz nakazuje wtedy wygnanie Tymoteusza (styczeń 460) i osadzenie siłą na urzędzie patriarchy sprzyjającego Chalcedonowi, Tymoteusza Salofakiolosa. Natomiast w Antiochii przeciwny postanowieniom Chalcedonu patriarcha Piotr Fulusznik następuje w 470 roku po Martyriosie. Nie może się jednak długo utrzymać i w tym samym roku zostaje zastąpiony, jednak całe to wydarzenie jest oznaką podziałów w patriarchacie.

Czasy Henotikonu: Zenon i Anastazjusz

Cesarz Zenon idzie w ślady polityki Leona I. Jednak uzurpator Bazyliśkos (styczeń 475 – koniec sierpnia 476), szukając dla siebie poparcia, występuje przeciw Chalcedonowi.

Za namową Tymoteusza Aelurusa, wezwanego z wygnania, przedstawia on biskupom *Encyklikę* potępiającą Sobór: podpisuje ją 700 biskupów. Tymoteusz Aelurus otrzymuje w drodze do Aleksandrii poparcie metropolity Efezu. W tym samym czasie Piotr Fulusznik wraca do Antiochii. Monofizyci zyskują w ten sposób przewagę. Jednak Bazyliśkos wobec problemów z Zenonem anuluje swą *Encyklikę* innym pismem *Antyencykliką*, niedługo przed swym upadkiem.

Po swym powrocie do władzy Zenon powraca do polityki chalcedońskiej: nakazuje usunięcie z urzędów biskupów monofizyckich, w tym także Piotra Folusznika. Jednak Stefan mianowany w jego miejsce patriarchą zostaje zamordowany. Zenon doprowadza wtedy do wyboru Kalandiona, który otrzymuje sakrę z rąk Akacjusza i zostaje wyniesiony do godności patriarszej przez wojsko. Natomiast w Aleksandrii Tymoteusz Aelurus umiera w 477 roku, a patriarcha Tymoteusz Salofakiolos powraca do miasta, zanim jeszcze zostanie przywrócony w nim pokój. Wobec takiej powikłanej sytuacji Zenon wydaje w 482 roku, za radą Akacjusza z Konstantynopola, edykt o nazwie *Henotikon* (edykt jedności), przy pomocy którego stara się on o przywrócenie pokoju z przemilczeniem Chalcedonu.

Zenon przyjmuje trzy sobory: w Nicei, Konstantynopolu i Efezie, jak i 12 anatematyzmów Cyryla. Uznaje, że Chrystus jest w stosunku do nas współistotny w tym, co ludzkie. Potępia tych, którzy wprowadzają w nim podziały czy pomieszanie. W końcu obkłada anatemą każdego, kto powiedział albo pomyślał cokolwiek innego „tak w Chalcedonie, jak i gdziekolwiek indziej”.

Ten kompromisowy tekst odniósł sukces: w Aleksandrii nowy patriarcha monofizycki Piotr Mongos zgadza się na jego podpisanie. Wzbudza on jednak także sprzeciwy. Po stronie monofizyckiej niektórzy domagają się, by Sobór Chalcedoński został potępiony, odłączają się od zwolenników *Henotikonu* i tworzą grupę zwaną „akefaliczną” (bez głowy). W drugim natomiast obozie chalcedoński patriarcha Aleksandrii Jan Talaia, wygnany ze swego miasta, chroni się w Rzymie, a papież Feliks III wysyła swych legatów do Konstantynopola celem uzyskania wyjaśnień. Legaci ci przyłączają się do Akacjusza, lecz po ich powrocie Feliks III nie uznał ich decyzji i ekskomunikował Akacjusza (lipiec 484): jest to początek tak zwanej „schizmy akacjańskiej”, która będzie trwała aż do początków panowania Justyna.

Koniec panowania Zenona łączy się z postępem monofizytyzmu [Frend, 317]: w Kościele egipskim rządzi Piotr Mongos, w Antiochii po raz trzeci patriarchą jest Piotr Folusznik (485–489). Wtedy to właśnie monofizycki teolog Filoksen staje się biskupem Hierapolis (Mabbug) [Chesnut, 315]. W tym też czasie Sewerus [Lebon, 322], przyszły patriarcha monofizycki Antiochii, przyjmuje chrzest. Jednak Palestyna ewoluuje i przyjmuje zasady chalcedońskie, których staje się poważnym bastionem [Perrone, 422]. Przede wszystkim jednak Konstantynopol pozostaje wierny soborowi, który zapewnia mu jako stolicy patriarszej znaczącą pozycję.

Sytuację zmienia początek panowania Anastazjusza (kwiecień 491), cesarza wrogiego postanowieniem Chalcedonu. Zmieniają się też pierwszoplanowe postaci: Piotr Folusznik umiera w 488 roku, Piotr Mongos w 490.

Akacjusz, zmarły w 489 roku, zostaje zastąpiony przez Eufemiusza, chalcedończyka przeciwstawiającego się Anastazjuszowi aż do 496 roku, do chwili kiedy cesarz może go skazać na wygnanie i zastąpić Macedoniuszem. Ten akceptuje *Henotikon*, jednak nadal sprzyja Chalcedonowi. Presja na to, by związani z *Henotikonem* patriarchowie rzucili anatemę na chalcedończyków, jest jednak coraz bardziej wyraźna.

Flawian, patriarcha Antiochii od 498 roku, zostaje zmuszony do przyjęcia 12 anatematyzmów Cyryla. W Konstantynopolu aktywni są monofizyci: Filoksen przybywa tam w 507 roku; Sewerus spędza tam trzy lata (508-510) i doprowadza Anastazjusza do ogłoszenia *Typosu*, w którym cesarz interpretuje *Henotikon* w duchu monofizyckim. Patriarcha Macedoniusz, odsunięty ze swej funkcji w 511 roku, zostaje zastąpiony przez bardziej elastycznego Tymoteusza. Tymczasem, 4 i 5 listopada 511 roku, kiedy cesarz Anastazjusz chce narzucić monofizyckie innowacje w liturgii, lud buntuje się i zmusza go do ustępstw. W patriarchacie antiocheńskim monofizyci starają się zmusić patriarchę Flawiana i patriarchę Eliasza z Jerozolimy do obłożenia anatemą zwolenników Chalcedonu, ci jednak na to się nie zgadzają. Pomimo poczynienia pewnych ustępstw Flawian zostaje zastąpiony przez Sewerusa (512), rzeczywistego przywódcę monofizytów. Począwszy od 513 roku bunt Witaliana, który wspiera się na chalcedończykach, pociąga za sobą reakcję Anastazjusza. Trzeba jednak czekać aż do 516 roku, by Eliaz z Jerozolimy został usunięty i zastąpiony przez Jana, który obiecuje obłożenie anatemą soboru. Przeszkadzają mu w tym jednak mnisi, których przywódcy, Teodozjusz i Sabas, doprowadzają do uznania „czterech soborów”.

Tak więc Anastazjuszowi nie udaje się przywrócić jedności pomiędzy patriarchatami i, tak w Konstantynopolu, jak i w Jerozolimie, musi liczyć się z opinią przychylną czwartemu soborowi, podczas gdy patriarchat Antiochii, na czele którego stoi Sewerus, pozostaje nadal podzielony. Śmierć cesarza w lipcu 518 roku jest jednocześnie końcem tych starań. Nowy cesarz Justyn wraz ze swym siostrzeńcem Justynianem w rozsądny sposób angażuje się w zupełnie inne działania.

Justynian i niepowodzenie zjednoczenia

Przejęcie władzy przez Justyna oznacza powrót do aktywnej polityki na rzecz Chalcedonu. Nie ma w tym względzie żadnych złudzeń Sewerus, który opuszcza Antiochię, wyjeżdżając do Egiptu i nie czekając, aż zostanie wygnany. Zwołany w Konstantynopolu w 518 roku synod wkrótce i tak go potępia. W tym samym czasie Justyn nawiązuje na nowo kontakt z Rzymem w celu położenia kresu schizmie akacjańskiej.

W marcu 519 roku dwóch legatów papieża Hormizdasa przybywa do Konstantynopola, gdzie miejscowy patriarcha Jan zgadza się na spełnienie ich wymagań: potępienia Eutychesa i Nestoriusza, przyjęcia *Tomus* Leona, usunięcia z dyptyków Akacjusza i jego czterech następców, jak i cesarzy Zenona i Anastazjusza. Warunki te wzbudziły żywy sprzeciw na Wschodzie. 31 marca 519 roku Justyn może jednak ogłosić jedność z Rzymem.

Justynian (527-565) początkowo podąża w tym samym kierunku, jednak od 531 roku ponownie poszukuje zgody z monofizytami. Pozostając pod wpływem, jak powszechnie się sądzi, cesarzowej Teodory, dopuszcza do wyboru dwóch patriarchów o orientacji antychalcedońskiej, Teodozjusza w Aleksandrii, a w samym Konstantynopolu Antyma. W 535 roku Sewerus powraca do stolicy. Pojawienie się w Konstantynopolu papieża Agapita w lutym 536 roku jest okazją do ponownego zwrotu sytuacji.

Antym musi odejść; synod w Konstantynopolu (2 maja 536) potępia go tak jak i Sewerusa wraz z jego zwolennikami. W patriarchacie Antiochii patriarcha Efrem prowadzi gwałtowną kampanię przeciw monofizytom. W 537 roku Teodozjusz z Aleksandrii zostaje usunięty i skazany na wygnanie. Chroni się w otoczeniu Teodory i staje przywódcą monofizytów po śmierci Sewerusa w 538 roku.

W międzyczasie Justynian stara się o zgodę z monofizytami, mając nadzieję na znalezienie teologicznego rozwiązania sporu. Angażuje się w spór „trzech rozdziałów”, ale kiedy ustępstwo to okazuje się niewystarczające, spróbuje na krótki czas przed swoją śmiercią drogi afortodoketyzmu.

Sprawa „trzech rozdziałów” dotyczy pewnych teologów z V wieku: chodziło w niej o potępienie Teodora z Mopsuestii, niektórych dzieł Teodora z Cyru i w końcu listu napisanego przez biskupa Edessy, Ibasu do Marisa [biskupa Hardasziru w Persji – przyp. tłum.]. Monofizyci przypisywali tym trzem punktom wielkie znaczenie i Justynian spełnił ich oczekiwania, publikując dwa edykty zmierzające w tym właśnie kierunku (544-545 oraz 551). Wezwał on przede wszystkim do Konstantynopola papieża Wigiliusza (który pozostanie tam przez pięć lat), chcąc zmusić go do podpisania tego potępienia. Papież jednak opiera się, potem ustępuje (*Judicatum* z 548 roku) i ponownie się wycofuje. Zgadza się w końcu na zwołanie soboru, który odbędzie się w Konstantynopolu. To V Sobór Powszechny (553), który potępi „trzy rozdziały”. Papież zgadza się z takim jego postanowieniem. Umiera w drodze powrotnej, a jego następcą Pelagiusz, który także zgadza się na potępienie „trzech rozdziałów”, musi w związku z tym zmierzyć się ze sprzeciwem większości episkopatu północnej Italii (schizma akwilejska).

Pod koniec swych rządów Justynian zapożycza od niektórych monofizytów teorię, zgodnie z którą ciało Chrystusa za Jego życia „nie podlegało zepsuciu” (aftartodoketyzm). Eutychios, patriarcha Konstantynopola (552-565, 577-582), który nie poszedł w ślad za swym cesarzem, został odwołany. Również i patriarcha Antiochii Anastazjusz odrzuca to nowe spojrzenie, które z racji śmierci Justyniana nie ma przed sobą żadnej przyszłości.

Panowanie Justyniana to czas organizowania się Kościołów monofizycznych [Van Roey, w: Grillmeier-Bacht, 312; Honigmann, 321]. W patriarchacie Aleksandrii istnieją, równolegle do patriarchów chalcedońskich, także patriarchowie monofizyccy, którzy jeśli nawet nie są w stanie zawładnąć stolicą Egiptu, to i tak kontrolują sporą część kraju. W 542 roku Teodozjusz z Aleksandrii, pozostający na wygnaniu w Konstantynopolu, wyświęca dwóch biskupów: Teodora dla Arabii i Jakuba Baradajosa dla Edessy. Na przestrzeni następnych trzydziestu lat Jakub ordynuje dwóch patriarchów monofizycznych dla Antiochii i 27 biskupów. W ten sposób powstaje kościół „jakobicki” i jeśli nawet dla monofizycznych patriarchów Antiochii nie ma miejsca w stolicy, to sama schizma już istnieje w łonie patriarchatu.

Justyn II będący następcą Justyniana również poszukuje kompromisu, posuwając się nawet do oświadczenia, że sformułowanie „o jednej naturze” Chrystusa może być interpretowane w sposób prawowierny. Jednak schizma nie zostaje przez to zlikwidowana. Same Kościoły monofizyczne doznają z drugiej strony też pewnych trudności: pojawiają się w ich łonie różnorodne sekty; pomiędzy patriarchatami monofizycznymi Antiochii i Aleksandrii następuje też podział. Podobna sytuacja powtarza się pod kolejnymi rządami.

Kryzys monotelecki

Musimy czekać dopiero na panowanie Herakliusza, by ponownie odnaleźć ambitną politykę religijną, która poszukując teologicznych sformułowań, które mogłyby być zaakceptowane przez wszystkie strony konfliktu, ponownie nawiązuje do Justyniana. To ostateczne usiłowanie, monoteletyzm (jedna wola w Chrystusie), również kończy się niepowodzeniem [Schönbörn, 327; Winkelmann, 328].

Patriarcha Sergiusz I (610-638) jest początkowo zwolennikiem monoenergizmu, który uznaje w Chrystusie tylko jedno działanie (*energeia*), nierozdzielnie Boskie i ludzkie. Wobec silnego sprzeciwu wyrzeka się jednak tego stanowiska i proponuje sformułowania monoteleckie: jest tylko jedna wola wcielonego Słowa. W obydwu tych przypadkach najbardziej zdeklarowani chalcedończycy zareagują negatywnie, przekonani, że tego typu sformułowania okaleczają ludzką naturę Chrystusa. Będą oni podtrzymywali, że tak

działanie, jak i wola są związane z obydwojma naturami oraz że w Chrystusie są one dwie, nawet jeśli są zgodne między sobą.

Z politycznego punktu widzenia Herakliuszowi chodzi o sprzyjanie polityce „rekonkwisty”, w którą zaangażowany jest podczas długiej wojny z Persją. Podczas swego marszu na północ musi on liczyć się z Ormianami, którzy nie uznają Soboru Chalcedońskiego. Przede wszystkim zaś Kościoły monofizyczne są silne w prowincjach podbitych przez Persów – Egipcie i Syrii – ważną więc rzeczą staje się próba pogodzenia się z nimi, w czasie gdy cesarz usiłuje doprowadzić do ponownej jedności swego Imperium.

Jeszcze przed 620 rokiem Sergiusz I w swej korespondencji z biskupem Teodorem z Faran zdradza swe skłonności do monoenergizmu. Jednak dopiero po zwycięstwie Herakliusza zagadnienie to nabiera szczególnej aktualności. W 629 roku podczas spotkania w Hierapolis pomiędzy cesarzem a monofizycznym patriarchą Antiochii biskup Kyros z Fazis broni, nie bez powodzenia, monoenergizmu. Mianowany później patriarchą Aleksandrii gromadzi wokół takiego sformułowania sporą liczbę monofizytów (czerwiec 633). Jednak te sukcesy nie mają przyszłości. Mnich Sofroniusz, obecny wtedy w Aleksandrii, udaje się do Konstantynopola i uzyskuje tam nakaz, by Sergiusz I wyrzekł się monoenergizmu. Wtedy patriarcha wydał *Psephos* („dekret”), zatwierdzony przez Herakliusza, który zakazuje mówienia o jednym czy dwóch działaniach w Chrystusie.

Papież Honoriusz w liście do Sergiusza zatwierdza *Psephos*, lecz nieostrożnie wspomina o „jednej woli Chrystusa”. Sergiusz podejmuje to sformułowanie i w 638 roku doprowadza do sformułowania i wydania przez Herakliusza edyktu *Ekhtesis*, by potem spróbować narzucić jego brzmienie całemu Cesarstwu. Jednak monoteletyzm, przyjęty przez niektórych patriarchów Wschodu, spotka się ze sprzeciwem Rzymu: papież Jan IV potępia *Ekhtesis* w 640 roku. Monoteletyzm napotka też na swej drodze potężnego przeciwnika w osobie Maksyma, później zwanego Wyznawcą. Śmierć Sergiusza I, a potem Herakliusza, w końcu inwazja arabska, połączona z utratą Egiptu, Syrii i Palestyny, zmieniają całą sytuację polityczną. Kryzys monotelecki znajduje rozwiązanie dopiero podczas Soboru Konstantynopolitańskiego III.

Ani przez chwilę od czasu Soboru Chalcedońskiego Kościoł nie odzyskał swej jedności. O ile na Zachodzie, w patriarchacie Konstantynopola i Jerozolimie, zwycięża kierunek chalcedoński, to Kościoł w Egipcie pozostaje w większości monofizycki, a w łonie patriarchatu Antiochii Kościoł antychalcedoński jest potężny. Sytuacja ta przetrwa dzięki najazdom arabskim, gdyż w prowincjach wydartych Cesarstwu przez Arabów przetrwa podział na Kościoły chalcedońskie (melchickie – czyli dzielące religię cesarza) i na Kościoły monofizyczne, koptyjski w Egipcie i jakobicki w Syrii. Podział

te, pośród których będzie dochodziło do określenia prawowierności, stanowią jawne zgorszenie odbierane w ten sposób przez współczesnych i niepowodzenie idei Kościoła cesarskiego. Nie stanęło to jednak na drodze udowodnienia przez chrześcijaństwo we wschodnich prowincjach Cesarstwa, i to aż do zdobycia ich przez Arabów, jego zadziwiającej żywotności.

CZĘŚĆ DRUGA

INSTYTUCJE CESARSTWA

Cesarz i administracja cesarska

DENIS FEISSEL

WPROWADZENIE: WŁADZA CESARSKA I ZADANIA PAŃSTWA

W pełni monarchiczna organizacja państwa wczesnobizantyńskiego odnajduje swe dziedzictwo we władzy cesarskiej (*basileia*) ustanowionej niegdyś przez Augusta (Justynian, *Nov.* 44 pr.). Późne Cesarstwo Rzymskie posiada jednak inne założenia i sposób organizacji różny od augustiańskiego pryncypatu. „Nowe Cesarstwo”, zrestrukturyzowane przez Dioklecjana, a potem Konstantyna, pod koniec długiej ewolucji, która sięga aż dynastii Sewerów, przyznaje panującemu niepodzielną władzę nad całością spraw publicznych. Raz ogłoszony władcą cesarz odpowiada za swe czyny jedynie przed Bogiem: armia, senat i pod pewnymi względami Kościół są w pewnym sensie narzędziami monarchii nienapotykalnej żadnej innej przeciwwładzy, z wyjątkiem odstępców. Tak więc dzisiejsze określenia mówiące o absolutyzmie, despotyzmie, monarchii z ustanowienia Bożego (cesarz określany jest jako ktoś „ukoronowany przez Boga”) mają pewne uzasadnienie. Nie zwalniają nas one jednak przy tym z określenia pewnych granic władzy cesarskiej, tak w teorii, jak i w praktyce.

W odróżnieniu od tyrana (ten tytuł zastrzega się dla uzurpatorów) prawowity cesarz odrzuca samowolę i jest gwarantem państwa prawa: posiada władzę nad prawem i instytucjami, może je zmieniać, choć jego samego nie będą one dotyczyły. *A fortiori* każdy z urzędników jest odpowiedzialny za swoją część państwowej administracji, a prawo zapewnia kontrolę nad państwem dokonywaną zarówno przez samo państwo, jak i przez poddanych: skargi wnoszone przez powołane do tego osoby, jak i odpowiednie ciała, lecz także *vox populi* w formie oficjalnie zarejestrowanej w całym Cesarstwie (*CTh* I, 16,6), mają prawo dotrzeć do uszu władcy. Donosi się w ten sposób o bez-

prawiui, którego dopuszczają się przedstawiciele władzy, którzy dokonują w ten sposób zamachu na prawne podwaliny władzy cesarskiej, a czasami nawet i samego cesarza oskarża się o zdradę swej misji (przykład mamy w diabolicznym przedstawieniu Justyniana w *Historii sekretnej* Prokopiusza). Jeśli bowiem nie podważa się zasad władzy monarchicznej, to można podważyć władzę konkretnego monarchy. Trwałość władzy cesarskiej nie wyklucza pojawienia się epizodów politycznej niestabilności: powstań ludowych w stolicy i innych wielkich miastach, buntów żołnierskich i uzurpacji, a także częstych odstępstw na tle religijnym. Choć sama władza centralna dysponuje raczej ograniczonymi środkami dla wprowadzenia w życie woli cesarza, to jednak powaga władzy cesarskiej nie zostaje zakwestionowana. Cesarstwo zaś, pomimo rozwoju biurokracji, coraz liczniejszej i lepiej skoordynowanej, niż miało to miejsce wcześniej, nie potrafiłoby zarządzać prowincjami bez pośrednictwa władzy w miastach i w osobach ich dostojników, których dla potrzeb służby państwu coraz bardziej integruje powstanie na Wschodzie nowego senatu. Jeśli władzy udało się, pomimo meandrów tego okresu, zachować jedność świata rzymskiego i ciągłość władzy publicznej, to cała zasługa z tego powodu przypada umocnieniu ideologii monarchicznej, ale także zdolności przystosowania się aparatu administracyjnego, który pozostaje zarazem scentralizowany, jak i skutecznie przenoszony poprzez lokalne społeczności.

Pełnienie władzy cesarskiej przyjmuje najczęściej od czasów tetrarchii charakter kolegialny, który nie podważa jednak zasady monarchicznej będącej gwarancją jedności Cesarstwa. Nawet faktycznemu podziałowi na dwie *partes imperii*, w latach 395-476, towarzyszy utrzymanie, przynajmniej symboliczne, wspólnych instytucji. Dwaj panujący, po ceremonii wzajemnego uznania się nawzajem, jednoczą swoje imiona we wspólnej tytulaturze, pod którą każdy z nich ustanawia swoje prawa w zupełnej niezależności od drugiego: ogłaszanie na Zachodzie przepisów prawa wschodniego i odwrotnie zależne jest od potwierdzenia przez kompetentnego cesarza: jest to częściowy podział kompetencji ustawodawczych, który jednak pociągnie za sobą pewne zróżnicowanie instytucjonalne. Po 476 roku ostateczny wakans na tronie zachodnim nie kładzie jednak kresu rzymskiej jedności, ponieważ Odoaker, a po nim gocy królowie Italii, respektowali, w przeciwieństwie do Wandalów w Afryce, prerogatywy Konstantynopola: nominacje w rzymskim senacie i włoskiej administracji są nadal zależne od cesarskiego zatwierdzenia. Analogicznie do podwójnej liczby panujących pełniących przez rok swe funkcje para konsulów łączy od IV wieku jednego konsula ze Wschodu i jednego z Zachodu. Pewne napięcia mogą doprowadzić do tego, że jeden z dworów nie będzie uznawał konsula drugiego dworu, jednak sama zasada nie

będzie podważona nawet i po 476 roku. W podobny sposób urząd prefekta pretorium, w swej zasadzie kolegialny, będzie nadal także i po tej dacie łączył prefektów Wschodu oraz Italii we wspólnej tytulaturze. W takich warunkach ponowna integracja Zachodu pod rządami Justyniana dokona się bez przeprowadzania większych zmian instytucjonalnych, jeśli nie liczyć ostatecznego zniknięcia dworu zachodniego.

Podstawowymi zadaniami władzy cesarskiej wobec jej poddanych są, w oczach współczesnych, zapewnienie bezpieczeństwa wobec zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych oraz sprawiedliwość w relacjach społecznych. Gwarancją realizacji tych zadań jest osoba cesarza, jej narzędziami wojsko i administracja, środkami dla jej urzeczywistnienia system skarbowy. W związku z tym administracja cywilna pokrywa się w swych strukturach z systemem sądowniczym: wysocy urzędnicy są powoływani na stanowiska sędziów, stanowiska w administracji i sądach. Z jednej strony dźwiga ona odpowiedzialność za wpływy skarbowe, które rozdzielane są następnie w części na jej własne potrzeby i w części na potrzeby armii, ale także na potrzeby ośrodków miejskich. Prawo Justyna II z 569 roku (*Nov.* 149, 2) określa tymi słowami system funkcjonowania będącego w załączku „państwa opiekuńczego”:

Naszą jedyną troską, pod Boskim przewodnictwem, jest móc ujrzeć, jak prowincje, pod rządami prawa i pewnej administracji, cieszą się sprawiedliwymi rządami oraz jak podatki są pobierane bez kłopotu. Nie ma bowiem sposobu na dobre funkcjonowanie państwa, jeśli nie będą pobierane pobożne datki. To dzięki nim armia, otrzymując, co jest jej przypisane, może opierać się nieprzyjaciół i chroni poddanych przed atakami i niegodziwością barbarzyńców, ale także ochrania wieś i miasta (...), a inne ciała cieszą się z tego, co jest im przyznane, odnawia się szańce i miasta (...) i wszystko, co zostało wymyślone dla wygody poddanych. W ten sposób ich składki są wydawane i przelewane bądź dla nich, bądź przez nich, a dla nas samych już nic absolutnie nie pozostaje, jeśli nie troska o nich, która też przecież nie pozostaje bez nagrody, ponieważ nasz Bóg i Zbawiciel Jezus Chrystus w swej wielkiej miłości do ludzi udziela nam w zamian z tego powodu wielkiej ilości dóbr.

Podwójne, wojskowe i cywilne powołanie władzy wyraża się, tak w stolicy jak i na poziomie prowincji, przez dublowanie administracji. Z pewnością militaryzacja państwa od czasów Dioklecjana sprawia, że każdy z urzędników sprawuje w teorii *militia* cywilną bądź wojskową, jednak dodatkowa zasada oddzielenia funkcji cywilnych i wojskowych ma niewiele wyjątków przed VI wiekiem. Jedyny systematyczny i w miarę kompletny organigram tych dwóch uzupełniających się skrzydeł administracji publicznej, dotyczący dwóch części Cesarstwa, możemy odnaleźć w *Notitia dignitatum*, która

w tym, co dotyczy Wschodu, sięga do sytuacji z 401 roku [Zuckerman, 356], i w ciągu dwóch wieków nie podlegał większym zmianom, które znamy głównie ze źródeł prawnych. Z konieczności schematyczna, zaproponowana tam tabela instytucji podejmuje mimo wszystko wysiłek nieminimalizowania instytucjonalnych poszukiwań na ślepo z IV wieku, a więc z okresu rodzenia się Cesarstwa Bizantyńskiego, ani reform z VI wieku, chociaż prawdą jest, że niemających przed sobą zbyt długiego życia. Tabela ta ogranicza się do władzy cywilnej, prawie bez jakiegokolwiek związku z instytucjami wojskowymi, które stanowią osobny temat rozdziału V, lub z instytucjami Kościoła, opisywanymi w rozdziale IV. W gruncie rzeczy Kościół, mimo że jego podział geograficzny powiela granice administracji cywilnej Cesarstwa (miasta i prowincje), a władza polityczna deleguje mu wzrastającą stale rolę administracyjną (jurysdykcja, samorządność), nigdy nie łączył swych własnych zadań z zadaniami państwa, które ze swej strony uznaje autonomię jego hierarchii i jego prawa kanonicznego. Cesarz, nie posiadając formalnej władzy nad instytucjami Kościoła, może jednak starać się, w sytuacji nawracających konfliktów, narzucać wybraną przez siebie politykę w zakresie religii. W tym znaczeniu możemy mówić o Kościele cesarskim, z którego władza usiłuje usunąć wszelkie odstępstwo, by lepiej zintegrować go z totalitarnym, w pełni znaczenia tego słowa, systemem rządzenia. Instytucje cywilne, wojskowe i kościelne dążą wspólnie ku jedynej władzy, władzy cesarza, będącego zarazem emanacją tych wszystkich ciał i personifikacją jedności Cesarstwa.

CESARZ I JEGO FUNKCJE

PODWALINY WŁADZY CESARSKIEJ

Monarchiczna ideologia, której tradycyjne podstawy prawne zyskują podwójne wsparcie od czasów Konstantyna w koncepcji niemal teokratycznej, otacza osobę władcy aurą czci modlitewnej, wyczuwalną nawet podczas lektury źródeł lub zapoznawania się z jego przedstawieniami. Wysławianie monarchii jest natchnieniem dla sposobu przemawiania jak i wyobrażania w oficjalnej sztuce, ale także dla języka prawa i oficjalnych dokumentów cesarskich oraz przebiegu ceremonii, które drobiazgowo regulują zarówno strój jak i zachowanie monarchy we wszystkich okolicznościach życia publicznego. Mówiąc bardziej ogólnie, wszechobecna troska o hierarchię jest elementem organizującym, zgodnie ze skodyfikowanymi szczeblami, całość

panujących stosunków tak w aparacie państwowym, jak pomiędzy władzą i poddanymi. Te teoretyczne i symboliczne aspekty władzy, jakie na przykład widoczne są w cesarskiej tytulaturze, są czymś więcej niż tylko szczególnym kolorytem życia publicznego; one przyczyniają się do spójności całego Cesarstwa.

Tytulatura cesarska porzuca całkowicie wraz z ostatnim ćwierćwieczem IV wieku starożytne tytuły rzymskich urzędników (prokonsulat i władza trybuńska), które od czasów Augusta były podstawą władzy princepsa. Konsulat, który często był przyjmowany przez cesarza (a który po 541 roku będzie już tylko jemu powierzany), nie jest żywotnie związany z pełnioną funkcją i pozostaje na marginesie innych stałych tytułów. Te ostatnie nie dodają princepsowi więcej władzy, wysławiają raczej, prawie wszystkie, cnoty powiązane z jego funkcją w najróżnorodniejszych dziedzinach, w jakich jest ona sprawowana, a sama tytulatura jest pod tym względem wiele mówiąca, jeśli chodzi o ideał monarchiczny, a nawet orientację polityki cesarskiej (z nągłym rozrostem, pod rządami Justyniana, tytułów pełnych tryumfalizmu). Jednak struktura całości tych tytułów nie zmienia się prawie wcale aż do czasów Herakliusza. Tytuł „nasz pan” (*dominus noster*), który stał się obowiązujący w przypadku zwracania się do cesarza, leży u źródeł nowoczesnej koncepcji dominatu (inaczej mówiąc – despotyzmu), który odróżnia sposób rządzenia w późnym okresie Cesarstwa od pryncypatu. Niemniej jednak tytuły cesarskie w pełni znaczenia tego słowa, jako dziedzictwo systemu pryncypatu, aż do VII wieku zajmują pierwsze i ostatnie miejsce na liście tytulatury: na początku znajduje się tytuł *Imperator Caesar*, a na końcu *Augustus*. Pomiędzy zaś tymi dwoma imię własne cesarza otoczone jest pochwalnymi epitetami, które odnoszą się zwłaszcza do dziedziny wojskowej, jak i do dziedziny religijnej. Cesarz jest z istoty, i często wbrew rzeczywistości, „zwycięski”, „niezwyciężony”, „tryumfujący”. Wyszłe z użycia po IV wieku *cognomina*, tradycyjnie czerpane z nazw zwyciężonych narodów (typu *Gothicus*), zostają w całej swej masie przywrócone przez Justyniana, począwszy od 533 roku. Jako wyrażenie wówczas ledwie rozpoczętego programu odbicia całego Cesarstwa seria tych mniej lub bardziej teoretycznych ośmiu tryumfalnych tytułów wydłuży się jeszcze bardziej w czasie następnego stulecia, by zniknąć potem dopiero pod rządami Herakliusza. Pragnąc natomiast załagodzić nieco wojowniczy ton Justyniańskiej propagandy, jego bezpośredni następcy przyjmują nowe tytuły „najwyższego dobroczyńcy”, „pokojuowego”. Justyn II natomiast, tytułując siebie „wiernym w Chrystusie”, wprowadza pierwszy wyraźnie chrześcijański rys obok tradycyjnych określeń, religijnie neutralnych, „pobożnego i wybrańca losu”. Po trzech wiekach stopniowej ewolucji tytulatura zapoczątkowana w 629 roku przez Herakliusza stanowi

radykałną i znaczącą dla przyszłości innowację poprzez zastąpienie starożytnego *Imperator Caesar* czysto greckim słowem *basileus*. Ten stary tytuł królewski, który dla wschodnich poddanych oznaczał od wieków cesarza, tytuł *basileus* (a w liczbie mnogiej *basileis*), wkracza do oficjalnej tytulatury w tym samym czasie, kiedy pozbywa się ona większości swych dawnych elementów. Nie zostało udowodnione, że ów tytuł był związany z sukcesami odnoszonymi przez Herakliusza w wojnie z Persami i jej królem, jednak zerwanie w 629 roku ze starymi określeniami odziedziczonymi po pryncypacie nie stanowi przez to w mniejszym stopniu jednej z oznak końca starożytności.

Tak jak w okresie pryncypatu, dojście do cesarstwa jest w zasadzie elekcyjne: legalny cesarz zostaje wybrany przez armię, senat i lud – patriarcha Konstantynopola zostaje powołany jedynie do udzielenia błogosławieństwa nowo obranemu, a nie do jego ukoronowania. Sukcesja dynastyczna, równie nietrwała w Bizancjum co w Rzymie, jest uprawniona jedynie przez wspólne uznanie tych ukonstytuowanych ciał. Okres ten znał bowiem istotnie w kolejnych wiekach wiele zarysów dynastii (konstantyńska, teodozjańska, justyniańska, heraklińska), jednak zasada dziedziczności zwycięży dopiero w VIII wieku, wraz z Izauryjczykami. Ceremonie objęcia tronu, co do których posiadamy całą serię sprawozdań z lat 457-527 (*De cerimoniis*, [175], I, rozdz. 91-95), nie podlegają jakiemuś zrytualizowanemu wzorowi, lecz zmieniają się w zależności od okoliczności sukcesji, różniąc się od siebie, kiedy obejmujący tron jest kimś nowym lub kiedy jest członkiem rodziny panującej [Dagron, 333, s. 33-105].

Częste kolegialne sprawowanie funkcji cesarskiej nie podważa jej teoretycznej jedności. Terytorialne straty z IV i z V wieku były jedynie konsekwencją podziałów wynikających z sukcesji, choć pierwszeństwo przysługiwało zawsze z mocy prawa najstarszemu augustowi. Kiedy historia Cesarstwa na Zachodzie dobiegła końca, pojawienie się w Bizancjum współcesarza w randze cezara, a później augusta, będzie miało za zadanie odpowiednio wcześniejsze przygotowanie niepodważalnej sukcesji.

Oczywiście osobowość władcy w naturalny sposób wybrzmiewa w pełnieniu przez niego funkcji wraz ze zmieniającymi się z jednych rządów na drugie, znaczącymi różnicami wieku, pochodzenia etnicznego i społecznego, kultury i talentów. Rola monarchy w zarządzaniu sprawami państwa może ewentualnie być bardziej teoretyczna niż rzeczywista (niepełnoletniość Teodozjusza II, choroba Justyna I czy Justyna II), co jednak nie osłabia w poważnym stopniu trwałości państwa.

Pozostali członkowie rodziny poza samym cesarzem nie odgrywają w zasadzie żadnej roli politycznej, chyba że pełnią w państwie jakąś funkcję cywilną albo wojskową (nie brakuje przypadków nepotyzmu w rodzinie Ana-

stazjusza, a zwłaszcza w rodzinie Maurycjusza). W takich warunkach żadna instytucjonalna władza nie spada, w teorii, na barki małżonek, sióstr czy córek cesarza, mimo zaszczytów, z jakimi związany jest tytuł *Augusty*. Jednak ich rzeczywisty wpływ nie staje się przez to mniej oczywisty. Na przykład w V wieku cesarzowe dynastii teodozjańskiej i kobiety z rodziny cesarskiej, wyposażone w znaczne przychody finansowe, prowadzą osobistą politykę, zwłaszcza w tym, co dotyczy polityki religijnej. Dotyczy to na przykład cesarzowej Eudokii wyróżniającej się licznymi fundacjami w Ziemi Świętej. Publiczne zabranie głosu przez cesarzową wdowę może przeważać w sprawie wyboru następcy, tak jak to miało miejsce w przypadku Anastazjusza, kandydata Ariadny, którego potem poślubiła. Pomimo to nawet w VI wieku faktyczny podział władzy pomiędzy Justynianem a Teodorą (później zaś pomiędzy Justynem II a Zofią), którego obraz jest rozpowszechniany zwłaszcza przez retorów i sztukę dworską, pozbawiony jest jakiegokolwiek podstawy prawnej, co nie umyka krytyce Prokopiusza.

Obowiązki cesarza w dalszym ciągu odpowiadają jego podstawowym, tradycyjnym funkcjom w dziedzinach wojskowej, sądowej i religijnej, lecz wykonywane są w warunkach znacznie różniących się od warunków czasów pryncypatu. Fakt, że władca przestaje dowodzić oddziałami podczas prowadzonych kampanii, powoduje praktyczne zerwanie z najważniejszą funkcją *imperatora*, mimo że nie narusza to w niczym prawowitości jego tytułu dowódcy wojsk, wybranego przez wojsko, ani nie narusza ideologii cesarskiego zwycięstwa. Najbardziej oczywista jest kontynuacja rzymskich tradycji w sferze ustawodawczej i w sferze władzy cywilnej pomimo ewolucji ich form. W końcu na płaszczyźnie religijnej funkcje chrześcijańskiego cesarza bazują na całkowicie nowych zasadach i wymagają pod tym względem, dla ich sprawowania, pełnej zgodności z Kościołem.

CESARZ W SWOJEJ STOLICY

We wszystkich tych dziedzinach sprawowanie władzy jest uzależnione od prawie nieustannego przebywania cesarza w stolicy. Za czasów rzymskich podróże princepsa były nieodłączne od jego wojskowych i cywilnych funkcji. Cesarz okresu wczesnobizantyńskiego podróżuje o wiele mniej, bo ustanowienie nowej stolicy na Wschodzie przyniosło w efekcie trwale osiedlenie się osoby władcy i sprzyjało rozwojowi wokół niego służb rządowych. Cesarz rzadko opuszcza okolice Konstantynopola, udając się co najwyżej do swych rezydencji w Tracji czy Bitynii. Dalsze podróże, takie jak prawdopodobna pielgrzymka Teodozjusza II do bazyliki (grobu) Świętego Jana w Efe-

zie czy zaawansowanego wiekiem Justyniana do sanktuarium Świętego Michała w Germia w Galacji, są raczej wyjątkiem. Natomiast na płaszczyźnie wojskowej po śmierci Juliana jak i po śmierci Walensa, obydwu zabitych na wojnie przez nieprzyjaciół, Teodozjusz I będzie ostatnim cesarzem kierującym osobiście ekspedycją aż do czasów, gdy Herakliusz dwa stulecia później wyruszy na wojnę przeciwko Persji w kampaniach, które staną się słynne w tych czasach.

Bizancjum jako rezydencja cesarska przedstawia sobą kwintesencję wszystkich instytucji Cesarstwa. Miasto to, ponownie założone w 330 roku, tym razem pod nazwą Konstantynopola, otrzymuje w tym samym czasie miano Nowego Rzymu (później zaś po prostu Rzymu). Powstałe z podwojenia stolicy jeszcze jednego Cesarstwa, miasto to stanie się począwszy od 395 roku jedyną stolicą *pars Orientalis*, zanim stanie się w VI wieku jedyną stolicą Cesarstwa, ponownie zjednoczonego przez Justyniana. Takie „narodziny stolicy” [Dagron, 508] dokonywały się stopniowo: powstały w 330 roku Konstantynopol osiąga dopiero w ostatnich trzydziestu latach IV wieku swój pełen rozwój jako miasto i jako instytucja (w międzyczasie Antiochia wielokrotnie gościła cesarza i jego prefekta pretorium, jednak jej rola czasowej stolicy nie podważa wyjątkowego statusu miasta założonego przez Konstantyna). Całość powiązanych ze sobą budowli – Pałac, Senat, Cyrk z Hipodromem, Główny Kościół – urzeczywistnia i symbolizuje zarazem rolę „królewskiego miasta” jako ośrodka wszelkiej władzy. W tym monumentalnym otoczeniu wzrastająca rytualizacja ceremoniału nie ogranicza się jedynie do pałacu, steruje ona każdym wyjściem cesarza, począwszy od jego obowiązkowej obecności podczas pokazów w Hipodromie, jak i podczas uroczystości religijnych, co jest sporą ilością okazji do spotkania (a czasami do konfrontacji) władcy z jego poddanymi. Szczególne miejsce cesarskiej symboliki, jakim jest mikrokosmos Hipodromu, jest podobnie jak w Rzymie strukturą skoncentrowaną wokół dwóch frakcji czy dwóch barw, Zielonych i Niebieskich, których naprzemienne zwycięstwa przyczyniają się w ten sam sposób do zwiększenia chwały cesarskiej. Sam cesarz zaś powinien być jednak zwolennikiem jednej z dwóch barw, co zmienia się w zależności od rządów. Ta dwupartyjność, choć pozbawiona jakichkolwiek odniesień społecznych czy religijnych, a zakorzeniona w świecie pokazów, nie ogranicza się jednak do reżyserowania cesarskich zwycięstw: pozostając na marginesie ściśle politycznych instytucji, przyczynia się do umieszczenia w pewnych strukturach życia społecznego i związanych z nim napięć tak w stolicy, jak i w innych miastach Cesarstwa.

Konstantynopol jako siedziba centralnej władzy cieszy się wyjątkowym statusem administracyjnym, będąc odłączonym od prowincji Europy. Admi-

nistracja miejska, powierzona początkowo prokonsulowi, przechodzi od 359 roku na wzór Rzymu w ręce prefekta Miasta. Będąc z urzędu jednocześnie przewodniczącym senatu, jest on również prawnym członkiem cesarskiego konsystorza, wraz z głównymi ministrami o tak samo jak jego wysokiej randze. Będąc pośrednikiem pomiędzy senatem a cesarzem, jest nim także w relacjach pomiędzy cesarzem a ludem, który z kolei może wymusić odwołanie prefekta. Prefekt organizuje z rocznego podatku w naturze (*annona*) pośród poddanych prefektury miejskiej zaopatrzenie ludności, a dla 80 000 uprawnionych organizuje bezpłatne rozdawanie chleba. Policja miejska przypada prefektowi straży, który za czasów Justyniana staje się pretorem ludu. Ten sam cesarz utworzył w 539 roku urząd o nazwie *quaesitor*; urzędnik ten odpowiadał za porządek wobec ludności napływowej. Stolica przyciąga bowiem wtedy wzrastającą stale liczbę przybyszów z prowincji (biskupi, dygnitarze z innych miast czy zwykli uczestnicy spraw sądowych) pragnących pojawić się jak najbliżej cesarza i urzędów centralnych, co zmusza w końcu ustawodawców do ograniczenia długości czasu pobytu w stolicy tej stale przemieszczającej się, płynnej populacji, a jednocześnie do jeszcze większego zdecentralizowania administracji sądowniczej.

CESARZ USTAWODAWCA

Podczas trwania pryncypatu cesarz stał się jedynym źródłem stanowienia prawa. Więcej nawet: już od czasów Dioklecjana władza ustawodawcza stała się istotnym składnikiem urzędu cesarza, nawet jeśli stan materiałów źródłowych (selektywna kodyfikacja aż do czasów Justyniana, wynikająca z tego pełna luk tradycja) utrudnia nam oszacowanie dla każdego kolejnych rządów wagi ich prawniczej twórczości. Wszystkie akty wychodzące z cesarskiej kancelarii, nazywane konstytucjami, są w teorii wyrazem osobistej woli cesarza, charakteryzującymi się użyciem „my” *pluralis maiestatis*. Różne rodzaje konstytucji są zróżnicowane pomiędzy sobą w zależności od ich zakresu, od praw ogólnych do ustaw szczegółowych (najliczniejszych, ale najgorzej zachowanych). Starożytne *edictum* cesarskie, postanowione dla bezpośredniego publicznego ogłoszenia, utraciło znaczenie, jakie mu zostało nadane za czasów tetrarchii; jest jeszcze stosowane czasami w VI wieku w stosunku do ludu stolicy i niektórych prowincji. Tymczasem większość konstytucji przybiera od tej pory formę listu cesarskiego do wysokiego urzędnika, najczęściej prefekta pretorium, który często jest sam autorem projektu prawa (*suggestio*). Ogłoszenie przepisów dokonuje się w kilku etapach, a pierwotny list cesarza umożliwia na każdym szczeblu administracji przygotowanie aktów

towarzyszących (edykty wykonawcze). Poza tym nie jest rzeczą rzadką, że ta sama konstytucja zostaje, z niezbędnymi formalnymi przeróbkami, skierowana do różnych adresatów: Nowela 8 Justyniana (535), rodzaj karty dla administracji prowincjalnej, której podstawowy tekst jest listem do prefekta pretorium, zostaje wysłana także do biskupów, wywieszona jako *edictum* dla mieszkańców Konstantynopola, w końcu przeformułowana jako *mandata* (Nov. 17) przekazywane namiestnikom podczas ceremonii nominacji.

Należy także rozróżnić prawa ogólne, dokumenty określające politykę rządzącego i rutynowe akty wydawane masowo przez kancelarię bez potrzeby angażowania do nich osoby cesarza (nawet jego podpis nie jest w nich zawsze wymagany). Natomiast prawie ustawiczna działalność cesarza polega, jak za czasów pryncypatu, na udzielaniu odpowiedzi na zapytania, jakie są mu stawiane, niezależnie od tego, czy chodzi o rozstrzygnięcie spornego punktu prawa, czy o udzielenie jakiegokolwiek przywileju osobie czy jakiemuś organowi lub ciału. Cesarz na petycje odpowiada poprzez reskrypt w formie listu do urzędnika cesarskiego zobowiązanego do wcielenia postanowienia w życie – w miejsce krótkiego dopisku, jaki dołączał niegdyś princeps u dołu samej petycji. Od tej chwili, niezależnie od motywującej go petycji, reskrypt odnajduje od V wieku swą skończoną formę w sankcji pragmatycznej [Kussmaul, 339].

Cesarz, z nielicznymi wyjątkami, jest tytułowym autorem tekstów zredagowanych dla jego potrzeb. Nie jest łatwą rzeczą jakkolwiek próba przypisania mu osobistego autorstwa tego czy innego przepisu, jak usiłowano to czynić w stosunku do Justyniana [Honoré, 337]. Zadanie to spoczywa przede wszystkim na barkach *quaestor Palatii* [odpowiednik ministra sprawiedliwości – przyp. tłum.], który tekstom prawnym nadaje ich ostateczną formę przy pomocy urzędników biur pałacowych (*scrinia memoriae, epistolarum, libellorum & dispositionum*). Oczywiście, inni członkowie konsystorza (pomiędzy którymi w pierwszym rzędzie stał prefekt pretorium Wschodu, ale także *magister officiorum* [odpowiednik premiera rządu – przyp. tłum.]) odgrywają determinującą rolę tak w stanowieniu, jak i we wdrażaniu przepisów prawnych.

Oprócz ustawodawstwa właściwego dla poszczególnych, kolejnych rządów, dzieło legislacyjne cesarzy wczesnobizantyńskich kulminuje wraz z promulgowaniem w V i VI stuleciu dwóch monumentalnych kodeksów mających na celu zachowanie, zorganizowanie i zharmonizowanie wiekowego dziedzictwa cesarskiego ustawodawstwa. Harmonizacja ta stała się konieczna ze względu na fakt, że prawo późnego Cesarstwa, jeszcze przed skodyfikowaniem, uznawało w całości konstytucje wszystkich prawowitych cesarzy, tak pogańskich jak i chrześcijańskich. Nagromadzenie czasami sprzecz-

nych ze sobą tekstów przedstawiało tak administracji, jak i sądom prawo trudno dostępne i trudno stosowalne. Poza tym pomiędzy 395 a 476 rokiem istnienie dwóch cesarzy zachwiało prawną jednością Cesarstwa w sytuacji, gdy każdy z nich rezerwował dla siebie prawo zatwierdzania lub nie konstytucji swego partnera. Opublikowanie w odstępie mniej więcej stu lat Kodeksu Teodozjańskiego (438) oraz Kodeksu Justyniana (529, poprawionego w 534 roku) miało na celu przede wszystkim ułatwienie pracy organom sprawiedliwości. Pierwszy z nich jednak korzysta nadal z tekstów ze sobą sprzecznych (przyjęto za zasadę trzymanie się najnowszych przepisów prawa), podczas gdy pracujący przy Kodeksie Justyniana otrzymali polecenie zharmonizowania, w razie potrzeby nawet poprzez dokonywanie poprawek czy interpolacji, całości istniejącego ustawodawstwa.

Obydwa Kodeksy zostały skompilowane w Konstantynopolu zgodnie z zaleceniami cesarza przez specjalne komisje prawników, którym przewodniczył *quaestor Palatii*, a kolejno byli to Antioch i Trybonian. W obydwu przypadkach komisarze dokonali wyboru cesarskich konstytucji; następnie z kompletnych tekstów wydobyli elementy według przyjętej przez siebie zasady, by rozsiać je po różnych częściach Kodeksu w chronologiczny sposób w każdym z tytułów. Jednak dwa Kodeksy różnią się od siebie tak przez swój wyraz, jak i recepcję. Teodozjusz II, uzupełniając wcześniejsze kodeksy, gromadzi ustawodawstwo cesarzy, począwszy od czasów Konstantyna (312-438). Kodeks Justyniana, jako *summa* ustawodawstwa cesarskiego od czasów Hadrianusa, łączy istotę Kodeksu Teodozjańskiego, który uzupełnia ustawami nazywanymi Nowelami, wydawanymi począwszy od 438 roku. Kompilacja justyniańska rozciąga się, poza samym Kodeksem, na orzecznictwo rzymskie epoki cesarskiej (*Digesta*) i począwszy od 534 na ustawy samego Justyniana (Nowele). Taka *summa* prawa rzymskiego, wkrótce przetłumaczona na grekę przez znawców prawa (antecesorów), stanie się dla bizantyńskich prawników ustawicznym odniesieniem. Inaczej zaś dla późnego zachodnioeuropejskiego średniowiecza prawo cesarskie będzie nadal rozciągało swe wpływy poprzez Kodeks Teodozjański i jego rozliczne adaptacje [Gaudemet, 111; Honoré, 338].

CESARZ CHRZEŚCJAŃSKI

Urząd cesarski przed nawróceniem Konstantyna w dwojaki sposób związany był z religią państwową: poprzez sprawowanie tradycyjnych form rzymskiego kapłaństwa, zwłaszcza funkcji najwyższego pontyfika (kapłana), i poprzez kult, którego przedmiotem był sam cesarz, co jest świadectwem uświęconego charakteru jego osoby (odmowa przez chrześcijan oddawania boskiej

czci cesarzowi była jedną z najważniejszych przyczyn prześladowań). Kiedy natomiast chrześcijaństwo stało się religią państwową, doprowadziło do radykalnych zmian w relacjach pomiędzy cesarzem a boskością, ale również z politycznego punktu widzenia w relacjach pomiędzy cesarzem a Kościołem.

Stopniowo zanikają ślady starych kultów. Porzucenie tradycji pontyfikatu dokonuje się wraz z rządami Gracjana. Cesarski kult dzieli los wprowadzonego zakazu składania ofiar bóstwom pogańskim: jeśli nawet niektóre prowincje w dalszym ciągu wybierają sobie najwyższego kapłana (dopiero za czasów Leona zniesie się jego odpowiednik w Syrii), to jego rola ogranicza się do organizowania prowincjonalnych konkursów. Choć nie odrzuca się całkowicie tradycyjnego słownictwa związanego z jego osobą, określaną jako „boska” jak wszystko, co związane jest z dworem, to cesarz chrześcijański wchodzący do kościoła składa swą koronę na ołtarzu i pada przed nim na twarz. Tymczasem jednak sakralny charakter władcy „ukoronowanego przez Boga” upoważnia do pewnych starożytnych, w odpowiedni sposób zinterpretowanych form oddawania czci i tworzy formy zupełnie nowe. Przedstawienia cesarza (posągi lub, jeszcze częściej, malowane portrety) nie są już przedmiotem kultu, ale czci, jaką oddaje się samemu cesarzowi. Tak na przykład wizerunek cesarza daje uciekinierom możliwość uzyskania azylu porównywalnego z azylem zapewnianym w kościele. Oficjalne formuły składania przysięgi odnoszą się jednocześnie do cesarza jak i do Trójcy Świętej.

Cesarze II i III stulecia, pozostając daleko od tolerancyjnego, niegdysiejszego politeizmu, działali przeciwko chrześcijaństwu na drodze prześladowań jego wyznawców. Zwycięstwo nowej wiary nie wystarczy jednak do zapewnienia religijnego pokoju, a chrześcijański cesarz będzie miał jedynie wybór, pośród nieustannie odnawiających się niesnasek, pomiędzy polityką bądź sekciarską, bądź bardziej pojednawczą. Wkrótce scena walk religijnych przesunie się z zewnątrz do wewnątrz Kościoła. Pogaństwo, które jeszcze w IV wieku było na tyle silne, by doprowadzać do zamieszek antychrześcijańskich i które przetrwało jeszcze w VI wieku w bardzo różnorodnych środowiskach (od wykształconych kręgów mniej lub bardziej monoteistycznych po wiejskie kultury religijne Anatolii), pozostaje dla cesarskiego ustawodawstwa przedmiotem czujnej uwagi, lecz nie stanowi już zagrożenia. Niepowodzenie Juliana kładzie kres jakiegokolwiek perspektywie odnowienia politeistycznego charakteru państwa. Zakaz sprawowania kultów pogańskich, tak publicznie jak i prywatnie, jest już ostateczny z 392 rokiem, a od 416 roku poganie zostają odsunięci od możliwości pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych. Pogaństwo, poddane w wątpliwość na rzymskim Wschodzie pod nazwą „błędu” helleńskiego, przedstawia od tej pory dla Cesarstwa mniej niebezpieczne wynaturzenie niż dysydenckie ruchy w samym chrześcijań-

stwie. Wobec pojawiających się kontrowersji chrystologicznych religijna polityka cesarska ulega z rządów na rządy kolejnej redefinicji w zależności od opcji, jaką reprezentują kolejni cesarze. Zarówno poparcie arianizmu przez Konstancjusza II, jak i poparcie monofizytyzmu przez Anastazjusza stanowią ze względu na opór, jaki ich wybory spowodowały w łonie cesarskiego Kościoła, zagrożenie dla spójności Cesarstwa, choć z drugiej strony „prawowierność” Teodozjusza I czy Marcjana nie skłaniają do większej jednomyślności. Ani polityka neutralności Zenona, ani podział ról w ramach pełniącego rządy małżeństwa (Justynian faworyzuje chalcedończyków, a Teodora monofizytów) nie stanowią odpowiedzi wystarczającej do rozwiązania tej kwadratury koła. Paradoxem cesarstwa chrześcijańskiego jest to, że nawet instytucja cesarza nie może być bezpieczna od zarzutu herezji, która jest jedyną teoretycznie możliwą formą kontestacji władzy.

Niezależnie od swoich przekonań „pobożny” cesarz nie może w praworządny sposób przedkładać swojej powagi nad powagę Kościoła. Nie mogąc samemu decydować w sprawach wiary (mimo że Justynian pozostawił po sobie kilka dzieł teologicznych [wyd. Amelotti, 1977]) cesarz ma jednak inicjatywę zwoływania biskupów na sobory powszechne. Z wyjątkiem Efezu zgromadzenie takie ma miejsce zazwyczaj niedaleko Konstantynopola (Nicea, Chalcedon) lub, począwszy od 536 roku, nawet w samej stolicy. Zgodnie ze wzorem wypracowanym przez Konstantyna w Nicei w 325 roku prace takiego soboru odbywają się pod przewodnictwem samego cesarza (w Chalcedonie Marcjan wygłasza przemówienie końcowe) lub też pod przewodnictwem cesarskich komisarzy obarczonych zadaniem prowadzenia debat i referowania następnie ich przebiegu wobec dworu. Postanowienia soborowe, z definicji jednomyślne, są źródłem stanowienia prawa, niezależnie od tego, czy chodzi o artykuły wiary lub dyscypliny (kanony), czy o decyzje personalne dotyczące konkretnych biskupów. Ustawodawstwo cesarskie, które stanowi ich ramię świeckie, potwierdza jedynie postanowienia biskupów i wdraża aparat państwowy do służby prawa Kościoła.

STAN SENATORSKI NA SŁUŻBIE PAŃSTWA

W instytucjonalnej równowadze późnego Cesarstwa fundamentalna rola przypadająca senatowi różni się, zwłaszcza na Wschodzie, od jej wcześniejszego kształtu. Jego społeczne podstawy i jego powołanie zostały w głęboki sposób zmienione od czasów Konstantyna. Zrywając z tradycją z III stule-

cia, która osiągnęła swe apogeum za rządów Dioklecjana, gdy ten powierzył stanowi ekwitów większość funkcji rządowych, Konstantyn zwiększył obciążenia tego stanu, zakładając z urzędu jego przynależność do stanu senatorskiego. Pół wieku później dokonuje się realna likwidacja stanu ekwitów (resztki jego tytulatury trwają jedynie w podrzędnej biurokracji); wyżsi urzędnicy cesarskiej administracji, tak centralnej jak i prowincjalnej, wojskowej i cywilnej, stanowią *ipso facto* część stanu senatorskiego; jeśli zaś ktoś nie jest senatorem, staje się nim po otrzymaniu kodycyłu swojej funkcji.

Senat, który powstaje w Konstantynopolu z woli założyciela miasta, nie pozostaje jednak gorszą repliką senatu Rzymu, statutowo odgrywającą drugorzędną rolę i posiadającą jedynie lokalną odpowiedzialność. Od czasów Konstancjusza II masowe awanse powiększają do 2 000 osób liczbę senatorów Nowego Rzymu, którzy z wyjątkiem nielicznych osób przenoszących się z Rzymu do Konstantynopola są w większości wschodniego pochodzenia. Ponieważ nie jest w tym przypadku wymagane żadne kryterium dotyczące urodzenia, nowi senatorzy mogą być niskiego pochodzenia, zwłaszcza pomiędzy wysokimi urzędnikami. Większość z nich jednak wywodzi się z elit miejskich i z grup o poziomie społecznym wystarczająco wysokim, by podjąć się kosztów godności pretora, która nadal stanowi warunek wstępu do senatu.

Stan senatorski, powołany do utworzenia nowej arystokracji, której rolą będzie poświęcenie się sprawom administrowania Cesarstwem, nie tworzy na Wschodzie kasty dziedzicznej i umożliwia odnawianie elit w sposób merytoryczny. Istotnie, mimo że senatorskie dziedzictwa są przekazywane wraz z przywilejami i obowiązkami, to same godności uzyskane przez konkretne osoby nie są już dziedziczne. Na Wschodzie o wiele rzadziej niż na Zachodzie mamy do czynienia z całą linią senatorów kumulujących z pokolenia na pokolenie urzędy prefektów czy konsulów. Wstęp do tego stanu pozostaje w V i VI wieku szeroko otwarty dla nowych osób, rekrutowanych często na bardzo wysokie stanowiska bez zważania na *cursus honorum* – w przeciwieństwie do karier w biurokracji, gdzie przestrzega się rygorystycznie konieczności przejścia całej drabinki służbowej (*matricula*). Princeps może czasami, jak na przykład Konstancjusz II, wynieść do godności prefekta skromnego biurokratę, albo też, jak na przykład Justynian, może wysokim urzędnikom przypisać pełnienie funkcji mającej o wiele niższe znaczenie niż wynikałoby to z ich dotychczasowej godności.

Niemniej jednak senat jest daleki od ograniczania się jedynie do personelu wyższej administracji: obok wysokich urzędników pełniących swe funkcje jego członkami są także nieurzędujący funkcjonariusze nazywani wakanami (przebywający na emeryturze lub w oczekiwaniu na przypisanie im

nowej funkcji), ale również wzrastająca liczba honorowych senatorów, uzyskujących nominalnie sposób tytuł pełnienia jakiejś funkcji bez konieczności jej sprawowania. Za panowania Walensa masowy rozwój stanu senatorskiego na Wschodzie pociąga za sobą taką samą restrukturyzację, jak ma to miejsce na Zachodzie. Od tej chwili możemy rozróżniać pomiędzy senatorami trzy ich klasy, które odpowiadają trzem poziomom funkcji w aparacie państwowym: u podstawy *clarissimi* (w skład których wchodzi wszyscy zarządcy prowincji), nieco wyżej *spectabiles* (wikariusze, *duces*), a na szczycie *illustres* (prefekci, *magistri militum*, inni członkowie konsystorza). Ustępujący administratorzy zachowują, przy wakacie tytułu, godność związaną z ich funkcją. W szerszym znaczeniu, w łonie aparatu państwowego, ale także i poza nim, godności związane z urzędami cywilnymi czy wojskowymi mogą zostać przyznane w sposób honorowy, poprzez darowiznę czy sprzedaż kodycyli nominacyjnych. W ten sposób najkrótszą drogą wejścia do warstwy *illustres* jest, począwszy od V wieku, uzyskanie honorowego aktu – niekoniecznie zarezerwowanego dla wojskowych – komendanta straży (*comes domesticorum*), podczas gdy honorowy tytuł komesa (*comes*) umożliwia uzyskanie jedynie stopnia *spectabilis*. Nieustannie dopracowywane ustawodawstwo reguluje precedencję, udzielając przy równoważnych tytułach pierwszeństwa urzędnikom rzeczywistym, co przekłada się na ich honoraria, ale także uwzględniając wśród równych czas pełnienia sprawowanych funkcji [Delmaire, 340].

Szczeble godności związane ze szczeblami pełnionych funkcji osiągają jednak swój szczyt w dwóch, pozbawionych jakiejkolwiek kompetencji administracyjnej: konsulacie i patrycjacie. W późnym Cesarstwie konsulat przestał już być od jakiegoś czasu urzędem, zawiera jednak nadal w sobie (wraz z zaszczytem łączenia przez rok godności z nazwiskiem) pewną funkcję, niesłychanie uciążliwą dla prywatnej osoby – urządzania igrzysk i rozdawania darów z okazji 1 stycznia. Po Bazyliuszu, konsulu w 541 roku, zwykły konsulat będzie obejmowany od czasu do czasu jedynie przez cesarza. Tymczasem od czasów panowania Zenona tytuł honorowego konsula (*exconsul*) może zostać nabyty. W przeciwieństwie do zwykłego konsulatu konsulat honorowy pozostaje niższą godnością od patrycjatu. Ten ostatni tytuł, z definicji jedynie honorowy, unika stopniowej dewaluacji, jakiej podlegają inne, a to z uwagi na swoją rzadkość. Cesarz bowiem przyznaje tytuł patrycjusza jedynie kilku wysokim urzędnikom u szczytu ich kariery.

Wykorzystując te właśnie godności, stan senatorski integruje w końcu w sobie, pod nazwą *honorati*, wyższą warstwę elit z prowincji. *Honorati* korzystający z wyłączeń z pewnych osobistych zobowiązań (związanych zwłaszcza z pełnieniem funkcji dworskich), cieszący się pewnymi prerogatywami

w sprawach sędowniczych, tworzą uprzywilejowaną klasę, która jednak jest zbyt liczna, by mogła być utożsamiana ze zgromadzeniem senatorów, którego skład musiał być ściśle ograniczony. Za rządów Justyniana trzeba być *illustris*, by mieć prawo przemawiania w senacie. Przewodniczy temu zgromadzeniu, podobnie jak to miało miejsce w Rzymie, prefekt Miasta. Jednak w przeciwieństwie do *pars Occidentalis*, której władca nie rezyduje już w Rzymie, a samo zgromadzenie zostało przeznaczone do pełnienia roli raczej lokalnej, senat Konstantynopola, którego siedziba znajduje się w okolicach Pałacu, pozostaje głęboko związany z funkcjonowaniem państwa, tak poprzez funkcje powierzane niektórym z jego członków, jak i poprzez przypisane mu zadania. Senat, będąc spadkobiercą rzymskiej tradycji, gwarantem prawowitości władzy cesarskiej, odgrywa w pełni swoją rolę w obwoływaniu nowego cesarza, która to czynność podlega jedynie ratyfikacji poprzez akłamację ludu i armii. Jego zwykłe posiedzenia (*conventus*) są poświęcone z reguły problemom dotyczącym samego stanu senatorskiego i powoływaniu doń. W tym, co dotyczy spraw państwowych, senat może zostać zwołany przez cesarza, by przyłączył się do posiedzeń konsystorza. W sprawach ustawodawczych senat otrzymuje od cesarza konstytucje w szczególnej formie (*orationes ad senatum*). Od czasów Teodozjusza II zostaje on w bardziej ogólny sposób wciągnięty w tryb ogłaszania nowych praw. Asystuje także cesarzowi przy sprawowaniu władzy sędowniczej, zwłaszcza w procesach dotyczących zdrady stanu.

FUNKCJE I ORGANY RZĄDU CENTRALNEGO

Instytucje rządowe ustanowione przez Konstantyna, zrywając z instytucjami tego typu z okresu późnego Cesarstwa, opierają funkcjonowanie państwa na nowych zasadach i posługują się nowymi środkami. Ścisłe oddzielenie władzy cywilnej i wojskowej powoduje powstanie dwóch hierarchii administracyjnych, równoległych, ale przy tym niezależnych od siebie, przy czym cywilna administracja skarbowa ma również za zadanie ściąganie i przekazywanie annony na potrzeby wojska. Z drugiej strony administracje centralne (a na niższym szczeblu także prowincjalne) dysponują z tą chwilą biurokracją względnie liczną i wyspecjalizowaną, będącą w stanie wzmocnić skuteczność władzy cesarskiej.

PRYMAT SYSTEMU PODATKOWEGO

Od systemu podatkowego jako niezbędnego narzędzia dla poprawnego funkcjonowania państwa zależą podstawowe cechy społeczeństwa i sposobu funkcjonowania Cesarstwa. Wzrastające rygory życia społecznego, kolektywna odpowiedzialność ustanowionych organów władzy (tak zawodowych jak i obywatelskich), nieustanny rozrost biurokracji zmierzają przede wszystkim do zagwarantowania skutecznego pobierania i redystrybucji podatków. Zasada osobistego przymusu i dziedziczności stanu społecznego rozciąga się od kolonatu (wolni, lecz związani z ziemią rolnicy) aż po warstwę związaną z dworem, która zajmuje urzędy w radach miejskich. Dwa wielkie ciała, senat i duchowieństwo, sprawiają wrażenie uprzywilejowanych stanów, jednak wyłączenia dotyczące ich członków są ściśle związane z konkretnymi osobami, a nie są dziedziczne, zaś ustawodawstwo ma za przedmiot swej troski ograniczenie możliwości zyskiwania nietykalności przez warstwę urzędników dworskich. W gruncie rzeczy to na miejskich dygnitarzy, małych czy dużych właścicieli, spada obowiązek wypełnienia wspólnie z prowincjalnymi urzędnikami roli poborców.

Z administracyjnego punktu widzenia podział dokonany przez Konstantyna wobec starego *fiscus* na budżet państwa i skarb cesarski pociąga za sobą rozdzielenie systemu podatkowego powiązanego z annoną (należącego do resortu prefektury pretorium) od systemu podatkowego pałacowego (*Sacrae Largitiones* i *Res privata*). Początkowo annona była zbierana w naturze, a inne podatki w gotówce. Rozróżnienie to jednak stopniowo się zaciera wraz z postępującym monetaryzmem (*adaeratio*) całej skarbowości, w tym także tej dotyczącej produktów związanych z annoną (zboże, wino itd.), których wartość została przeliczona według oficjalnych stawek.

Mnożenie rozmaitych instancji administracyjnych nie zmienia prawie w ogóle podstawy opodatkowania: niezależnie od rodzaju przypisania do budżetu podatek bezpośredni opiera się w najistotniejszy sposób na własności ziemskiej. Starszy podział na podatek pogłówny (*capitatio*) i podatek od ziemi (*iugatio*), wyliczane odpowiednio według liczby zwierząt i ludzi oraz według powierzchni ziemi, również się zaciera wraz z pojawieniem się od IV wieku mieszanej jednostki podstawy opodatkowania, pozwalającej na dodawanie dwóch liczb (*iugatio* – *capitatio*, co po grecku zostało nazwane *zygokephalon*). Katastracja i spisy ludności są prowadzone na bieżąco, biorąc pod uwagę zachodzące zmiany. Co do tabel podatkowych, to zmieniają się one w zależności od regionów, od jakości ziemi i upraw. Rok obrachunkowy czy też *indictio* rozpoczyna się we wrześniu (z wyjątkiem Egiptu). Od czasów Dioklecjana indykcja jest powiązana z piętnastoletnim cyklem, który

pozostanie jedną z podstawowych ram bizantyńskiej chronologii. Na zakończenie trzech wpłat dokonywanych co cztery miesiące podatnik otrzymuje zbiorcze pokwitowanie, na którym zostaje wyszczególniona podstawa podatkowa i wysokość wpłaconych kwot, głównie z tytułu annony i *Sacrae Largitiones*.

Podatkowość niezwiązana z własnością ziemską, rozliczana głównie w gotówce, dotyka przede wszystkim działalności zawodowej w miastach (taki jest przypadek *chrysargyron* zniesionego w 498 roku) oraz handlu, tak wewnętrznego jak zagranicznego. Wysokość cła pobieranego na granicy, na przykład od jedwabiu sprowadzanego z Persji, zależna jest w każdej prowincji od komesa mającego pod swą pieczę *commercia* czy od komercjariusza (który jednak w tym czasie nie pełni tej samej funkcji co urzędnik o tej samej nazwie w VII i VIII wieku). Taksy pobierane przez komercjariusza, tak jak większość podatków pośrednich, kierowane są zwyczajowo do *Sacrae Largitiones*, a nie do prefektury, co jednak nie przesądza o ich końcowym przeznaczeniu: w ten sposób na przykład komercjariusz Wschodu przyczynia się pod rządami Anastazjusza do tego, że większe uposażenie otrzymuje *dux* Mezopotamii.

Spójność różnorodnych działów rządów cesarskich umożliwia bowiem państwu scentralizowane zarządzanie całością wpływów i wydatków podatkowych. W ramach każdej z osobna prefektury całościowy budżet określa wysokość wpływów (poddanych w każdej prowincji repartycji lub *delegatio*), jak i ich przeznaczenie: każde miasto z góry wie, jakiej linii budżetowej, lokalnej czy nie, odpowiadają dokonane w nim wpłaty tak w naturze jak w złocie. Zwłaszcza masowe przypisanie podatkowego zboża egipskiego (*embole*) na zaopatrzenie Konstantynopola pozwoliło związać z nową stolicą liczbę ludności godną „królewskiego miasta”.

Zwykłe miasta, niegdyś rządzące się same, ujrzały, jak w IV wieku ich dochody z ich własności i lokalnych podatków (*vectigalia*) zaczęły być konfiskowane. Budżet miast jest od tej pory jedynie częścią budżetu Cesarstwa, które ustala wysokość pobieranych podatków w zależności od swych bieżących potrzeb. Jedynie *Sacrae Largitiones* mogą w razie katastrofy wspomóc wydatki związane z odbudową. Kościoły w ośrodkach miejskich również cieszą się wparciem finansowym państwa, a to przy pomocy wyłączeń podatkowych, przypisania stałych wpływów podatkowych, nie licząc okazjonalnych przejawów łaskawości cesarza.

Jeśli lokalne potrzeby pochłaniają prawdopodobnie największą część wpływów z podatków, to finansowanie aparatu państwowego z drugiej strony także poważnie ciąży budżetowi, obarczając go ciężarem powiększającym się wraz ze wzrastającą liczbą urzędników. Służba cywilna, nazywana *militia* podobnie jak wojskowa, ma za podstawę swych wynagrodzeń anno-

nę, początkowo składaną w naturze, a potem „aderowaną” w złocie, począwszy od rządów Teodozjusza II. Pełniący swe funkcje urzędnicy wyższej administracji tak centralnej jak i prowincjonalnej, cieszą się wysokimi uposażeniami, które wykluczają z zasady jakiekolwiek inne dodatkowe przychody. Niemniej jednak podlegli im urzędnicy muszą zadowalać się skromnymi annonami i z tego powodu są upoważnieni do pobierania podczas sprawowania swych funkcji dodatkowych gratyfikacji (lub łapówek), których wysokość jest regulowana przez prawo, lecz których ciężar spada na korzystających z ich usług.

KOMPLETNY ORGANIGRAM

Administracyjna budowla późnego Cesarstwa jest jednak bardzo daleka od przedstawiania sobą struktury ściśle logicznej i na pierwszy rzut oka możemy w niej zauważyć (zgodnie z określeniem użytym przez Steina, [158], II, s. 479 w stosunku do Egiptu za czasów rządów Justyniana) „zbijającą z tropu pstrokaczną urzędów nakładających się nawzajem na siebie i przenikających się”. W gruncie rzeczy, nawet na szczeblu centralnego zarządzania, trudno jest przypisać jednej instancji niepodzielną odpowiedzialność konkretnego działu administracji. Tak na przykład podatkowość zależna jest nie tylko od prefekta pretorium (który zarządza największą częścią budżetu państwa), ale także od dwóch pałacowych ministerstw, *Sacrae Largitiones* i *Res privata*. Namiestnicy prowincji i ich biura są, ogólnie rzecz biorąc, podporządkowani prefekturze, jednak niektóre biura (w tym także *officium* samego prefekta) mają za swego zwierzchnika princepsa mianowanego przez *magister officiorum*, który jemu przesyła swoje sprawozdania. W analogiczny sposób administracja wojskowa zależna jest od *magister militum*, lecz w sprawach sądowniczych *duces* podlegają osądowi *magister officiorum* i także ten ostatni rozpatruje odwołania od wyroków ferowanych przez *duces*. Jest to jeden z wielu przykładów właściwej temu systemowi złożoności: splątanie kompetencji nie tyle jest przejawem ułomnej struktury, co metodą sprawowania rządów, jaka zakłada wzajemne kontrolowanie się różnych działów administracji.

Abstrahując od sztabu *magistri militum praesentales* (por. rozdział V), rząd Cesarstwa składa się w swym najwyższym szczeblu i w najbliższym otoczeniu cesarza z przynajmniej dwóch podstawowych instancji: prefektury pretorium, od której zależna jest wszelka administracja prowincji, i ministerstw dworu – inaczej mówiąc, cywilnych instytucji pałacowych – na czele którego stoi od czasów Konstantyna *magister officiorum*. Pomimo pewnych prób wejścia na teren aparatu państwowego, zwłaszcza w tym, co dotyczy

finansów, Izba Cesarska (*cubiculum*) i jej dygnitarze – eunuchowie zajmują w całym systemie administracyjnym pozycję raczej marginesową. Każda z tych dwóch instancji mogła wywierać, w zależności od okoliczności i od swego składu osobowego, ważne wpływy polityczne. Niemniej jednak pierwszeństwo prefektury, uznawane przez współczesnych, wynika z samej struktury instytucji. Należałoby więc przede wszystkim określić właściwe kompetencje prefektury i instytucji pałacowych, nawet jeśli ich zachodzenie na siebie nie uzasadnia w ogóle wyrażenia o „konstytucyjnym paralelizmie administracji cesarskiej i administracji prefekturalnej” [Stein, 158, II, s. 465].

PREFEKTURA PRETORIUM

Wyposażona jeszcze za czasów tetrarchii w kompetencje wojskowe i cywilne, prefektura pretorium stała się za czasów Konstantyna urzędem całkowicie cywilnym (nie tracąc jednak przy okazji prawa do noszenia przez jej urzędników chlamidy i miecza). Prefekci nie należą już do stanu ekwitów (mimo że jeszcze w VII wieku noszą tytuł *eminentissimus*), lecz do senatu, gdzie wielu spośród nich osiąga najwyższe godności, konsulat, a nawet patrycjat. Oficjalnie zaliczeni do „najwyższego rzędu urzędników” (powiada się, że ustępują jedynie urzędowi cesarskim), prefekci cieszą się w cesarskim ceremoniale dworskim zaszczytami, które tylko im są właściwe. Z tego powodu grupa prefektów stanowi od tego czasu ukoronowanie hierarchii administracyjnej, tak podatkowej jak i sądowniczej.

Z geograficznego punktu widzenia Cesarstwo podzielone jest na wiele prefektur, których liczba jak i granice stabilizują się dopiero pod koniec IV wieku. Urząd prefekta podzielony na, praktycznie rzecz biorąc, niezależne działy, nie stanowi, przynajmniej w teorii, jednej instancji sprawowanej jednocześnie przez kolegium prefektów. Prefekt Wschodu wydaje zasadniczo swe polecenia w imieniu całego kolegium i wymienia po imieniu innych prefektów jako współautorów swoich postanowień. W rzeczywistości i tak autonomia działań prefektów stała się nieunikniona z powodu regionalizacji ich działów, która powoduje znaczne oddalenie ich siedzib. Żaden z prefektów nie jest zależny od drugiego, jednak oczywista jest wyższość urzędu prefekta Wschodu: tylko on jeden ma swoją siedzibę w Konstantynopolu, co upoważnia urzędnika pełniącego tam swoją funkcję do pełnienia ważnej roli politycznej, a obszar, nad którym sprawuje swe rządy (wschodnia połowa basenu Morza Śródziemnego), znacznie przewyższa pozostałe.

Podwójna, fiskalna i sądownicza, rola prefektury wyraża się poprzez organizację biur tworzących *officium* prefektury – którego wzór zostaje zasto-

sowane, z zachowaniem proporcji, do *officia* zarządców poszczególnych prowincji. Ilość spraw na miarę liczby prowincji zarządzanych przez każdą prefekturę uzasadnia względnie wysoką liczbę ich urzędników: jest ich około 400 w stosunkowo skromnej prefekturze afrykańskiej założonej w 533 roku, być może cztery razy tyle w prowincji Wschodu, nie wliczając w to pracowników nieetatowych. Natomiast wydział finansowy prefektury, będący centralnym organem zarządzania finansami publicznymi, decyduje o budżecie Cesarstwa: ustala i dzieli podatki, kontroluje ich pobieranie (w tym także wpłaty przeznaczone dla innych kas niż jego własna, *Sacrae Largitiones* czy *Res privata*), zarządza rozdysponowaniem i kontrolą wydatków. Centralna administracja finansowa, będąca odbiciem terytorialnego podziału Cesarstwa, jest także podzielona na zarządy regionalne (wielkie biura, czyli *scrinia* wzorowane na biurach diecezji), które z kolei dzielą się następnie na podzarządy prowincjalne (każda prowincja jest zasadniczo poddana kontroli urzędnika o nazwie *tractator*). Natomiast lokalne urzędy podatkowe zarządzane na szczeblu diecezjalnym przez wikariuszów, a na szczeblu prowincjalnym przez namiestników, są dodatkowo poddane centralnej kontroli. Natomiast wydział sądowniczy obok służb finansowych, których integracja w *officium* jest względnie niedawna, stanowi najbardziej renomowane z biur prefektury. Sąd prefekta jest bowiem najwyższą instancją odwoławczą: jego wyroki wydawane w zastępstwie i w imieniu cesarza (*vice sacra*) nie podlegają zaskarżeniu. Kancelaria prefekta na uboczu swej działalności sądowniczej ustala wartość podatków tak od wspólnot jak i osób prywatnych, które następnie w razie potrzeby przekazuje pod rozagę cesarzowi.

Prefekt pretorium, a zwłaszcza prefekt Wschodu, bierze udział w stopniu znacznie większym niż jakikolwiek inny minister w opracowywaniu cesarskiego ustawodawstwa. Jego propozycje nowych praw (*suggestiones*) leżą u źródeł wielu konstytucji, a zwłaszcza w dziedzinie administracji prowincjami: w ten sposób na przykład Jan z Kapadocji jest inicjatorem administracyjnych reform Justyniana, przeprowadzonych w części już po upadku tego prefekta w 542 roku. Niezależnie jednak od tego, czy prefekt pretorium jest, czy nie jest inicjatorem pewnych konstytucji, jest na pewno ich obowiązkowym odbiorcą, z zadaniem zaznajomienia z nimi wszystkich na drodze służbowej i zapewnienia w razie potrzeby ogłoszenia ich w prowincjach. Takiej procedurze ogłaszania prawa towarzyszy publikowanie edyktów wyjaśniających, mających swe źródło w prefekturze i ogłaszanych publicznie po opublikowaniu tekstu prawa. Poza tym, w ramach istniejącego ustawodawstwa prefektura promulguje ze swej własnej inicjatywy zalecenia pozostające w porządku wykonawczym. Niektóre z nich zostały skompilowane przez prawników VI wieku, a nawet umieszczone w aneksach cesarskich Nowel.

MINISTERSTWA PAŁACOWE

Czterej wysocy funkcjonariusze bezpośrednio związani z pałacem, gdzie w przeciwieństwie do prefektury znajduje się siedziba pełnionej przez nich służby, zajmują się głównymi zadaniami określanymi jako pałacowe. Są to *magister officiorum*, którego bardzo rozległe funkcje rozpoczynają się odpowiedzialności za straż cesarską, zmierzając aż po sprawy zagraniczne, następnie kwesor (*quaestor*) pałacu, który asystuje cesarzowi w pełnieniu jego zadań ustawodawczych, i dwaj *comites* odpowiedzialni odpowiednio za zarządzanie *Sacrae Largitiones* i *Res privata*, wysocy funkcjonariusze finansowi niezależni od prefektury. Wszyscy oni pochodzą z warstwy *illustres* z końca IV wieku i od samego początku są stałymi członkami rady cesarskiej, konsystorza.

Magister officiorum

Magister officiorum sprawuje najważniejsze po prefektach zadania. Jego wpływy są o tyle istotniejsze, że funkcja jego pozostaje niepodzielna (podczas gdy prefektury są regionalizowane), a jego obowiązki przewidziane są na długie lata (aż do trzydziestu jeden lat w przypadku na przykład Piotra Patrycjusza pod rządami Justyniana). Jego rozliczne kompetencje, z wyjątkiem finansów, dotyczą większości aspektów zarządzania. Na dworze zajmuje się on organizowaniem prac konsystorza i odbywającymi się na nim uroczystościami (mianowanie urzędników, przyjmowanie ambasadorów itp.), jednak jego rola nie ogranicza się do samej stolicy. *Magister officiorum* kontroluje także pracę niektórych urzędów prowincjalnych, których zwierzchnik (*princeps*) jest jednym z jego przedstawicieli. Jego jurysdykcji podlega dwór, gdzie żołnierze straży, członkowie biur pałacowych, służba pokojowa cieszą się przywilejem, że to on jest dla nich sędzią. Rozciąga się ona poza tym na wojskowych na prowincji, ponieważ także *duces* podlegają jego sądowni, a on także zajmuje się odwołaniami od wyroków wydawanych przez *duces*. *Magister officiorum* jest poza tym szefem dyplomacji – do jego obowiązków należy przyjmowanie ambasadorów i wysyłanie swoich własnych, kiedy nie prowadzi osobiście negocjacji z królem Persji bądź innymi władcami.

W tych wszystkich zadaniach *magister officiorum* dysponuje służbami swego własnego *officium*, w tym takimi, które są odpowiedzialne za produkcję broni, jak i takimi, które zajmują się sprawami barbarzyńców. Jednak przede wszystkim zarządza on funkcjonowaniem trzech ważnych grup urzędników: służbami ściśle związanymi z pałacem, a składającymi się na cesar-

ską kancelarię (*sacra scrinia*), urzędem cesarskich notariuszy, urzędem *agentes in rebus*. Zabronione jest w zasadzie przechodzenie z jednego urzędu do drugiego, z wyjątkiem notariuszy. Jednak ich kompetencje w wielu miejscach nakładają się na siebie.

Biura kancelarii liczą trzy główne służby [Delmaire, 345, s. 65-73]: *scrinium* archiwów, korespondencji i sporządzania akt. Na czele każdego z nich stoi *magister* w randze *spectabilis* z końca IV wieku, którego funkcje często predysponują go do zostania kwestorem pałacowym. Te trzy służby dzielą pomiędzy siebie załatwianie wszelkiego typu próśb kierowanych do cesarza zgodnie z wymaganą w każdym przypadku odpowiednią formą. Dzielą one także pomiędzy siebie przygotowywanie pism (brevetów) nominacyjnych (*probatoriae*) większości urzędników. To spośród nich kwestor wybiera swoich współpracowników, aby pomagali mu przy redagowaniu przepisów prawa i przy sądownictwie odwoławczym, które do niego należy.

Cesarscy notariusze zorganizowani w systemie militarnym (stąd tytuł trybuna notariuszy przyznawany niektórym z nich bądź honorowo poza tą grupą) pełnią obok swej głównej funkcji sekretarzy konsystorza także inne zadania, które są im powierzane. Zarządzanie wielkim rejestrem urzędów cywilnych i wojskowych, *laterculum maius*, pozostaje w gestii stojącego na czele tej grupy prymiceriusza notariuszy, który odbiera z rąk zainteresowanych znaczne gratyfikacje w zamian za dostarczenie im kodycyli dotyczących ich zadań (natomiast mniejszy rejestr, *laterculum minus*, ograniczający się do kilku jednostek wojskowych, pozostaje w gestii kwestora).

Natomiast *agentes in rebus* są w pełni znaczenia tego słowa podwładnymi dla *magister officiorum* (stąd pochodzi ich grecka nazwa *magistrianoi*). Ich liczba jest od czasów Leona ograniczona do 1248 stanowisk statutowych (CI XX, 20, 3) i sprawują oni swe funkcje głównie na prowincji jako posłańcy cesarza czy też inspektorzy pocztowi i cła morskiego (*curiosi*). Z korpusu *agentes* wywodzą się naczelnicy (*principes*) niektórych urzędów wojskowych lub wysoko postawieni cywile (wielu *duces* i wikariuszy), w tym także *officium* samego prefekta pretorium. *Magister officiorum* za takim pośrednictwem kontroluje całą prowincjalną administrację.

Skoro prefektura stała się całkowicie cywilna z chwilą rozwiązania pretorianów przez Konstantyna, to sam *magister officiorum* (już nie sztabowiec *magistra militum*) zarządza siedmioma regimentami lub scholami pałacowymi, tworzącymi od tej pory straż cesarską. Z ich szeregów wywodzi się 40 *candidati*, będących elitą straży, pełniącą rolę tylko i wyłącznie ceremonialną. *Magister officiorum* zarządza także stajniami pałacowymi. Jednak dwa inne korpusy urzędników, związane z przyboczną strażą cesarską, są niezależne od władzy cywilnej: są to *protectores domestici*, którym przewodzi

comes domesticorum, oficer w randze *illustris*, oraz *excubitores*, mający za zadanie od czasów Leona ścisłą ochronę pałacu, pozostający pod rozkazami *comes excubitorum*. Natomiast nawet poza stolicą *magister officiorum* pełni funkcje, które w pewien sposób pokrywają się z funkcjami wojskowymi: mówiliśmy już o jego jurysdykcji wobec *duces*; z drugiej strony zarządza wytwórniami uzbrojenia, które jeśli chodzi o Wschód, rozproszone są w dwunastu miastach, i ich pracownikami (*fabricenses*), jak i składami cesarskiego Arsenалу (*armamentum*).

Kwestor pałacu

Inni ministrowie pałacu, jeśli porównamy ich z *magister officiorum*, wyposażonym w rozliczne kompetencje, dla których sprawowania powołano aż tyle wyspecjalizowanych służb, równi mu, co prawda, w godności, pełnią funkcje o wiele bardziej zawężone, prawnicze, jeśli chodzi o kwestora, i finansowe, jeśli chodzi o dwóch komesów. Poza tym, nieobecność w przypadku kwestora jakiegoś stałego *officium*, a w przypadku dwóch komesów zajmujących się sprawami finansowymi brak jakiegokolwiek władzy w stosunku do prowincjalnych urzędników sprawia, że są oni zależni od personelu, który odda do ich dyspozycji *magister officiorum* albo administracja prefekta pretorium.

Kwestor uważany za rzecznika cesarza jest przede wszystkim obciążony zadaniem redagowania cesarskich konstytucji, do których przysługuje mu prawo kontrasygnaty, obowiązkowej od czasów Justyniana. To ważne zadanie wymaga od niego podwójnego wykształcenia, tak prawnego jak i literackiego, i to zarówno w łacinie jak i grece. Mimo że teksty prawne wydają się mieć swe źródło bezpośrednio w osobie cesarza, ich styl jest dość często na tyle charakterystyczny, by umożliwić rozróżnienie nawet w okresie panowania tego samego władcy redakcji różnych, następujących po sobie, kwestorów [Honoré, 338]. Z racji swych kompetencji kwestorzy i byli kwestorzy, wspomagani przez powoływane przez nich komisje, byli głównymi twórcami kodyfikacji praw tak za czasów Justyniana, jak i za czasów Teodozjusza (por. s. 106-107, rozdział „Cesarz ustawodawca”). Podczas zwyczajowego pełnienia swych obowiązków kwestor nie ma żadnych pomocników, z wyjątkiem niewielkiej liczby urzędników wywodzących się ze *scrinia* cesarskich (archiwa, redakcja i korespondencja). Kwestor jako prawny doradca cesarza sprawuje od V wieku urząd najwyższej instancji odwoławczej. Sprawując sądy w imieniu cesarza, ma swoją siedzibę najczęściej u boku prefekta pretorium.

Komesowie do spraw finansowych

Cesarskie finanse, oddzielone przez Konstantyna od podatkowości związanej z annona, którą zarządza prefekt pretorium, są zorganizowane w dwóch departamentach. Są nimi *Largitiones sacrae* i *Res privata*. Każdym z nich zarządza jeden komes (*comes sacrarum largitionum* oraz *comes rei privatae*, niezależny od tego pierwszego począwszy od połowy IV wieku); natomiast komesowie *Largitionum subalternarum* pełnią na poziomie diecezji rolę zarządców Skarbu. Podczas rządów Anastazjusza zostało utworzone stanowisko trzeciego komesa, odpowiedzialnego za *patrimonium* (departament wydzielony z *Res privata*), podczas gdy osobista szkatułka władcy (*sacella*), pozostająca w rękach sacellariusza, pozostaje we władaniu prepozyta Izby.

Podczas gdy podatkowość prefekta pretorium przeznaczona jest zasadniczo na zaspokojenie bieżących potrzeb armii i administracji, dwaj komesowie odpowiedzialni za finanse mają za swe powołanie zaspokojenie potrzeb dworu i przedsięwzięć władcy, na przykład jeśli chodzi o złoto wypłacane barbarzyńcom czy gigantyczne dzieła cesarskie. Co do źródeł zaopatrzenia kasy Dóbr osobistych (*Res privata*), to pochodzą one z dziedziny Korony, podczas gdy *Largitiones* korzystają z mnogości dochodów podatkowych, tak pośrednich jak i bezpośrednich.

Dobra Korony [Kaplan, 349; Feissel, 350; Delmaire, 347, s. 218-233], rozdzielone na całe Cesarstwo, stanowią pewną liczbę departamentów administracyjnych, nazywanych „domami bożymi” (*domus divinae*), zdefiniowanych nie na bazie geograficznej, ale na podstawie źródła pochodzenia tych dóbr: istnieją na przykład dziedziny Arkadii i Mariny, córek Arkadiusza, którymi zarządza się w ich imieniu jeszcze dwa wieki po ich śmierci. Początkowo zebrane w ramach Dóbr osobistych, domy boże uzyskały autonomię w VI wieku, choć każdy z nich był zarządzany z Konstantynopola przez wysokiej rangi kuratora niezależnego od swych kolegów tak jak i od komesa *Res privata*. Natomiast zastosowane w sposób co najmniej przejściowy w VI wieku (Justyn II, *Nov. 1*) scentralizowane zarządzanie całością domów przez jednego potężnego kuratora, tak jak później będzie to miało miejsce w IX wieku, stanowi raczej wyjątek w epoce wczesnobizantyńskiej. Szczególnego typu status zarezerwowany został dla dziedziny Kapadocji, stale pozostającej integralną częścią *Res privata*, z której jednak przychody są od czasów panowania Walensa powiązane z wydatkami Izby cesarskiej. Od tego czasu ich zarządzanie przypada w udziale jednemu z eunuchów *cubiculum*, nazywanemu komesem domów Kapadocji. W 533 roku zarządzanie nimi przejmuje namiestnik prowincji. Tego typu gwałtowny rozwój sposobu zarządzania

domami zostaje zwieńczony po okresie panowania Justyniana przez prawie całkowity zanik *Res privata*.

Administracja tym, co jest nazywane *Largitiones*, pomimo stale wzrastającej konkurencji innych instancji (prefektury pretorium i prefektury Miasta, a także *cubiculum*), zachowuje aż do końca epoki starożytnej dochody z podatkowości ziemskiej, które są z nią związane (*tituli largitionales*). Tymczasem jednak zniesienie *chrysargyron*, podatku zawodowego, przez Anastazjusza przyczynia się do zmniejszenia wpływów do *Largitiones* mimo przeniesienia na jego korzyść dochodów podatkowych z *patrimonium*. Wpływy zbierane w złocie i srebrze w postaci sztabek zaopatrują mennice pozostające pod zarządem komesa *Largitiones*, któremu w różnych diecezjach podlegają prokuratorzy – jednak bicie złotych monet jest na Wschodzie ograniczone do Tesaloniki i do Konstantynopola.

Urzędnicy pozostający do dyspozycji komesów zarządzających finansami noszą tytuł *palatini*. *Officium Largitionum*, najbardziej znane, liczy sobie za czasów Justyniana 433 stanowiska, nie licząc pracowników nieetatowych. Tak ograniczoną liczbę zatrudnionych (porównywalną z liczbą pracowników niewielkiej prefektury afrykańskiej) można wyjaśnić nieobecnością służb sądowniczych i jeśli pozostajemy przy samych finansach, niewielką liczbą palatynów wysyłanych z misją na prowincję. Ponieważ jednak ci ostatni nie mają prawa do zajmowania się zbieraniem lokalnego podatku, za co odpowiedzialne jest biuro prowincjalne (czyli administracja prefekta), ich zadanie polega na kontrolowaniu, a nie na pobieraniu. Inni urzędnicy *Largitiones* mają w zakresie swoich obowiązków – oprócz zajmowania się mennicami – nadzór nad kopalniami, kamieniołomami i publicznymi manufakturami, których wytwory, takie jak złoto, marmur, jedwab, purpura czy papirus, są przedmiotem monopolu państwa. Produkcja wyrobów srebrniczych, nawet ta prywatna, podlega pieczętowaniu przez komesa *Largitionum* już od końca V wieku, zanim przejdzie, jak się wydaje, pod koniec VI wieku pod kontrolę prefekta Konstantynopola.

IZBA CESARSKA

Izba, *cubiculum*, jest od czasów Konstantyna zarządzana wyłącznie przez eunuchów, kubikulariuszy (jak i przez kubikulariuszki kobiety wobec cesarzowej), którym towarzyszy personel drugorzędny, nienależący do grupy eunuchów. Prestiż dygnitarzy wywodzących się spośród eunuchów, początkowo zniesławianych, wzrasta w miarę politycznych wpływów, jakie ucieleśnia przede wszystkim stojący pośród nich na pierwszym miejscu prepozyt

świętej sypialni (*praepositus sacri cubiculi*). Pozostając w nieustannej bliskości cesarza, do którego może zwracać się swobodnie i bezpośrednio, prepozyt czasem wpływa w decydujący sposób na nominacje najwyższych urzędników, a nawet na cesarską sukcesję. Mimo że nie pełni on w oficjalny sposób żadnej funkcji rządowej, często zdarza się, że prepozyt (jak na przykład Eutropiusz pod rządami Arkadiusza) w rzeczywistości kieruje wszelkimi sprawami w państwie. Od końca IV wieku prepozyt zajmuje, dzięki znalezieniu się w randze *illustris*, miejsce jednej z najważniejszych osób w Cesarstwie. Jeśli zaś chodzi o stworzoną dla potrzeb Pulcherii funkcję drugiego prepozyta związanego z cesarzową, to będzie ona stale istniała, mimo że nie pociągnie za sobą dublowania innych funkcji *cubiculum*. W IV wieku w ramach urzędu prepozyta stworzono wiele służb, jedno o znaczeniu ściśle domowym, a inne dążące do przejęcia zakresu władzy niektórych działów administracji. Na czele służb wewnętrznych znajduje się urząd *castrensis* świętego pałacu, od którego zależą paziowie, osoby wykształcone w pałacowych *paedagogia* i wszelkiego rodzaju służący, zwłaszcza służba stołowa. Kubikulariusze wysokiego szczebla także pozostają w zależności od *castrensis*: komes cesarskiej garderoby (*comes sacrae vestis*) jest odpowiedzialny przed wszystkim za opiekę nad cesarskimi insygniami; trzech kancelariuszy w VI wieku redagują większość kodycyli z nominacjami (zwłaszcza te dotyczące namiestników) i z tego tytułu korzystają z określonych dokładną taryfą łapówek. Natomiast korpus 30 silencjariuszów, na których czele stoi trzech dekurionów, jest podporządkowany prepozytowi; ponieważ ich zadaniem jest organizacja obrad konsystorza i audiencji cesarskich, współpracują ściśle z *magister officiorum*.

Natomiast właśnie w sprawach finansowych wpływ *cubiculum* przekracza znacznie granice samego pałacu: jeden z kubikulariuszy, *comes domorum*, zarządza od czasów Walensa cesarskimi dziedzinami Kapadocji, z których dochody podatkowe powiązane są z *cubiculum*. Od końca V wieku osobistą szkatułką cesarza, czyli *sacella*, zarządza *sacellarius*, który w ten sposób rywalizuje z komesem *Res privata*.

RAMY TERYTORIALNE I ADMINISTRACJA LOKALNA

Terytorium Cesarstwa przedstawia na płaszczyźnie geograficzno-administracyjnej trzy nakładające się na siebie poziomy: ośrodki miejskie łączące się w prowincje, te zaś zgrupowane od czasów tetrarchii w diecezje, a od IV

wieku w prefektury regionalne. Podział ten stosuje się do całości funkcji państwa, tak wojskowych jak i cywilnych. Również i Kościół przepuścił swoją administrację przez te same formy ośrodków miejskich i prowincji, jednak rozwinął ponad nimi właściwe sobie struktury, jakimi są patriarchaty, których obraz na mapie nie odpowiada ani obrazowi diecezji, ani też prefektur.

Ośrodek miejski, miasto i związany z nim obszar zgodnie ze starożytną definicją, pozostaje najważniejszą komórką Cesarstwa wczesnobizantyńskiego, ewoluując tak w swych funkcjach wewnętrznych, jak i ich wyrazie wobec administracji centralnej. Struktury państwowe nie są jeszcze ustalone: ustanowienie prefektur regionalnych rozciąga się w czasie na okres ponad połowy stulecia, ich liczba także się zmienia w związku ze zmiennymi kolejami losów Cesarstwa na Zachodzie; na niższym szczeblu diecezje od samych początków borykają się z pewną strukturalną słabością, która prawie wszędzie doprowadzi do ich zaniknięcia; okręgi prowincjalne także będą poddane kolejnym podziałom, którym często towarzyszy zmiana statusu ich zarządców.

OŚRODKI MIEJSKIE I INSTYTUCJE MIEJSKIE

Sieć miast, wraz z mozaiką obszarów miejskich ograniczonych przez inne, graniczące z nimi obszary miejskie, pokrywa w zasadzie prawie cały obszar Cesarstwa. Stwierdzenie takie nie jest wolne od pewnych niuansów wynikających nie tyle z zachodzących wyjątków o ograniczonym zasięgu, ile z bardzo nierównomierniej gęstości położenia ośrodków miejskich w różnych regionach. Oczywiście, w niektórych prowincjach, gdzie urbanizacja następowała stosunkowo późno (takich jak Palestyna czy Arabia), przetrwały terytoria o statusie innym niż miejski: obok niezależnych wiosek czy *vici* (gr. *kōmai*) u podstaw dziedzin cesarskich leżą *regiones*, *saltus*, *tractus* (gr. *klimata*). Gdzie indziej, jak na przykład w Kapadocji, terytorium miejskie może zawierać w sobie także dziedziny cesarskie, co nie podważa przy tym zasady rozdziału pomiędzy zarządem dziedziną a zarządem miejskim. Z terytoriów miejskich wyodrębniają się także wioski w mniejszym bądź większym stopniu autonomiczne, zwłaszcza w tym, co dotyczy sfery podatkowej. Abstrahując od tych szczególnych przypadków, można stwierdzić, że Cesarstwo Wschodnie liczy sobie w całości, jeśli zacerpniemy dane z *Synekdemos*, 935 ośrodki miejskie w 64 prowincjach, jednak liczba ośrodków miejskich i (*a contrario*) rozległość zajmowanych przez nie obszarów różni się znacznie w zależności od regionów. Stary, grecki świat egejski przedstawia sobą znaczną koncentrację miast, która jest największa w prowincji Hellady (Achaja) z jej

79 miastami o znaczeniu często dość skromnym. Na drugim biegunie znajduje się Mezopotamia, która przez długi czas posiadała tylko jeden ośrodek miejski, Amidę.

Władza miejska, mniej więcej wszędzie o takim samym charakterze (nawet w Egipcie od czasów tetrarchii), staje się także coraz bardziej jednorodna. Różnorodność pierwotnych statusów pozostawiła jedynie ślady formalne, jednak ta wzrastająca jednorodność nie spowodowała zaniknięcia tego, co stanowi o stałej cesze wspólnot greckich, czyli żywego poczucia dumy wynikającej z przynależności do *polis*, bazującej na pamięci o lokalnych tradycjach (poprzez mitologiczną literaturę typu *Patria* jak i lokalną hagiografię chrześcijańską) i na trwałej rywalizacji pomiędzy ośrodkami miejskimi tej samej prowincji. Cechy te są odzwierciedlane, tak jak i w przeszłości, w oficjalnej tytulaturze miasta. Po III wieku nie przyznawano już statusu rzymskiej kolonii, lecz miasta, które tylko mogą to uczynić, przyjmują tytuł *colonia* jeszcze nawet w V wieku (Tyr), VI (Petra), a nawet w VII po arabskim podboju (Gadara). Ten kolonialny status jest nie tylko nominalny, ponieważ charakterystyczne dla niego urzędy miejskie: duumwirat (określany jako „strategia”) oraz kwestura trwają na Wschodzie jeszcze w V wieku. Pewnego typu gradacja honorowych tytułów jest stosowana tak wobec miast, jak i wobec osób: wiele z nich jest określanych mianem „jaśniejący”, niektóre „prześwietny”, podczas gdy tytuł *megalopolis* poza Rzymem i Konstantynopolem jest stosowany systematycznie tylko jeszcze wobec Antiochii i Aleksandrii. Wiele miast dorzuca do swej nazwy, przynajmniej na jakiś czas, imię cesarza (znamy około trzydziestki Justinianopolis) lub cesarzowej. Jednak najbardziej pożądanym statusem, o najbardziej namacalnym interesie, jest status metropolii prowincjalnej, który pociąga za sobą przebywanie w mieście zarządcy cesarskiego i metropolitalnego arcybiskupa. Wobec braku tego typu korzyści niektóre z honorowych metropolii, jakich wiele powstało w okresie pryncypatu, starało się w instytucjach Kościoła odnaleźć nową formę niezależności. Poprzez otrzymanie rangi honorowego arcybiskupstwa (bez obecności biskupa sufragana), niektórym z nich udało się już w V wieku wyzwolić spod opieki metropolity prowincjalnego, co w niektórych przypadkach stanowiło preludium do utworzenia nowej prowincji kościelnej, a co nie pociągało za sobą podziału prowincji świeckiej.

Miasto wczesnobizantyńskie, świadome swego znaczenia, jest znakomicie zintegrowane z całym systemem administracyjnym, w którego skład wchodzi. Jego funkcjonowanie nie przypomina już funkcjonowania niezależnej jednostki politycznej (wbrew podtrzymywanej przez retorykę iluzji), lecz raczej organu lokalnego zarządzania działającego pod kierownictwem władzy centralnej. Niemniej jednak to nie urzędnicy rządzą miastem: miejskie

elity, nie bez zmian zachodzących na przestrzeni stuleci od IV do VII wieku, pozostają na lokalnym poziomie nieodzowną przekładnią rządów cesarskich. Upadek tradycyjnych instytucji miejskich wraz z ich aparatem bogatym w różnorodne zgromadzenia i urzędy miejskie pochodzenia czy to greckiego, czy to rzymskiego, pod coraz bardziej widocznym naciskiem władzy centralnej zwalnia miejsce bardziej jednorodnej i bardziej oczywistej kadrze, mianowicie lokalnej elicie, która wobec państwa podejmuje kolektywne zobowiązania, podczas gdy dawna magistratura zostawia wolne miejsce (choć pozostawiając czasami dawne nazewnictwo) obowiązkowym funkcjom związanym z pewnymi obciążeniami, *munera* czy *liturgiae*.

Ponieważ ogólne zgromadzenie obywateli odgrywa już tylko rolę ceremonialną, organem, który zarządza miastem, jest jego rada, kuria lub *boule*, ukonstytuowana w zależności od określonych przypadków z kilkudziesięciu lub kilkuset kuriałów (dekurionów lub *buleutów*), których skład ma na swym czele niewielką grupkę „głównych” obywateli. Ustawodawstwo natomiast stawia sobie za cel zapewnienie trwałości kurii poprzez uniemożliwianie bądź ograniczanie dostępu ich członków do uprzywilejowanego statusu senatorów czy duchownych. Dziedziczny korpus kuriałów ma w gruncie rzeczy za podstawowe zadanie gwarantowanie pobierania podatków, za które jest odpowiedzialny przed państwem, a co czyni poprzez powierzanie tego zadania poborcom (*exactores*) wywodzącym się z jego szeregów.

Miejskie obowiązki są sprawowane kolejno przez wybieranych do tych zadań obywateli. Tak więc miasto nadal, pomimo mającej miejsce w IV wieku konfiskaty większej części swoich dóbr (na rzecz *Res privata*), zarządza częścią wpływów fiskalnych wydzielonych przez państwo na potrzeby życia miasta: jego budynki, łaźnie, spektakle, zaopatrzenie itp. Całość zarządzania miastem przypada w większym stopniu niż prytnowi i przewodniczącemu kurii dwóm miejskim urzędnikom, pierwszemu zwanemu *curator* i drugiemu – *pater civitatis*. Ponieważ nie jest on już przedstawicielem państwa, jakim dawniej był *curator rei publicae*, ale lokalnie wybranym urzędnikiem, kurator miasta jest raczej kontrolerem finansowym (po grecku *logistes*) odpowiedzialnym między innymi za kontrakty. Natomiast ojciec miasta, choć dzielący z kuratorem odpowiedzialność za zarządzanie pieniędzmi publicznymi i często z nim mylony, jest edylem mającym w zakresie swych obowiązków nadzorowanie prac publicznych, a także inne zadania, jak na przykład odpowiedzialność za zbrojownię. Inne zadanie związane z wyborami, mające starożytne pochodzenie, to zaopatrzenie w zboże przypadające urzędnikom zwanym *sitones*; wiele zaś innych liturgii ma za przedmiot zadań organizowanie spektakli i widowisk. Utworzona natomiast obok tych wszystkich urzędów związanych z zarządzaniem sadownicza funkcja urzędnika

zwanego *defensor civitatis* (gr. *ekdikos*) jest tworem Walensa, który chciał powierzyć wybranemu przez lokalną społeczność urzędnikowi rozstrzyganie drobniejszych sporów. W 535 roku Justynian reformuje tę instytucję w celu przywrócenia niezależności miejskiemu obrońcy wobec zarządzających miastem. Urzędnik ten, sprawujący swą funkcję przez dwa lata, jest od tej pory wybierany na zasadzie oryginalnego systemu wstępnie ustalonej rotacji pośród wszystkich obywateli, bez nienaruszalności zarówno rangi jak i funkcji w państwie (*Nov. 15*). Stopniowo, począwszy od V wieku, miejskie obowiązki przestają spoczywać jedynie na kuriałach, by stać się pewnego rodzaju przywilejem bardziej wykształconej elity społecznej, wiążącej się z właścicielami ziemskimi, *possessores* (gr. *ktetores*), pośród których aparat państwa odnajduje najlepszych gwarantów egzekucji publicznych zobowiązań. Będąc często senatorami, i z tej racji osobiście uwolnieni od kondycji kuriała i jego zobowiązań, wielcy właściciele posiadają jednak zobowiązania z tytułu *municipalia* związanych z posiadaniem przez nich dziedzictwem.

Równowaga w instytucjach miejskich jest zapewniana nie tylko przez świeckich, którzy stanowią nie tyle przeciwwagę, co raczej pewnego typu przełożenie funkcjonowania aparatu centralnego, ale także przez coraz bardziej wzrastającą rolę instytucji biskupich. Ponieważ Kościół buduje swoją strukturę hierarchiczną na sieci miast, każde z nich posiada w zasadzie swego biskupa, którego wybór łączy wspólnie świeckich z duchownymi. W zamian biskup i duchowieństwo biorą udział w wyborach urzędników miejskich. Biskup, dysponując niezależnie od świeckich instytucji i finansów źródłami i służbami będącymi we władaniu swego Kościoła, odgrywa poprzez ich konstruowanie decydującą rolę w chrystianizacji przestrzeni miejskiej. Niezależnie od fundacji czysto religijnych współpracuje on z „ojcem miasta” we wszelkiego typu zobowiązaniach i pracach publicznych. Natomiast jako naturalny pośrednik miasta, wstawiający się za nim wobec władzy cesarskiej, potrafi uzyskać w razie potrzeby pewne wyłączenia czy dotacje. Z drugiej strony cesarskie ustawodawstwo przyznaje mu jurysdykcję (*episcopalis audientia*), która nie ogranicza się jedynie do spraw związanych z prawem kanonicznym. Kiedy w VII wieku obserwujemy przyśpieszenie upadku miejskich elit i instytucji, biskup jest już od dawna gotowy na przejęcie tej odpowiedzialności.

PROWINCJE I NAMIESTNICY

Wobec nieobecności urzędników państwowych na szczeblu miejskim działalność aparatu państwowego ma miejsce bezpośrednio na poziomie pro-

wincji. Restrukturyzacja terytorialna, jaka została dokonana przez Dioklecjana, więcej niż podwoiła liczbę wcześniejszych prowincji: jest ich ponad setka w całym Cesarstwie, w tym około sześćdziesięciu na Wschodzie. Podział tetrarchiczny aż do czasów Herakliusza nie ulega przy tym żadnym znaczącym zmianom. W tym czasie jednak w samych prowincjach dokonano podpodziałów. Taka diecezja egipska, mająca sześć prowincji w czasach *Notitia*, ma ich już dziesięć pod koniec VI wieku [Jerzy z Cypru, 114]. Inne zaś są ponownie jednoczone, choć zdarza się to dużo rzadziej: tak na przykład dzieje się pod rządami Justyniana z Honoriadą i Paflagonią (*Nov.* 29).

Dioklecjan również położył kres podziałowi na prowincje cesarskie i te, które określano jako będące we władaniu ludu rzymskiego: od tej pory wszyscy namiestnicy są urzędnikami cesarskimi, a także wszyscy staną się senatorami. Jednak prowincje nie posiadają jednakowego statusu ani jednakowej administracji. Ich ranga jest różna zgodnie z godnością związaną z przypisanymi im namiestnikami. Wyróżniają się one przede wszystkim pomiędzy sobą obecnością lub brakiem namiestnika wojskowego i relacjami, jakie zachodzą pomiędzy nim a władzami cywilnymi. Pod tym względem zestawienie przedstawione nam przez *Notitia dignitatum* uległo nieznacznym modyfikacjom w V wieku, jednak sama ewolucja staje się zauważalna dopiero od czasów Justyniana.

Rozróżnienie pomiędzy prowincjami na podstawie tytułów *praeses* lub nieco wyższego *consularis* przestało w trakcie IV wieku odpowiadać podziałowi na stan ekwitów (znacznie pomniejszony) i stan senatorski. *Praesides* i *consulares* wywodzą się z senatorów raczej skromnej rangi, zwykłych *clarissimi*. Niemniej jednak konsul przydaje swej prowincji pewnej względnej dystynkcji, a liczba prowincji o takiej randze stopniowo zaczyna wzrastać. W zamian prowincje, na czele których stoi prokonsul, którego ranga *spectabilis* nadaje mu zarazem władzę jurysdykcji odwoławczej, stały się nieliczne: oprócz tradycyjnych prokonsulatów Afryki i Azji, ustanowionych jeszcze przez Konstantyna, i przelotnego doświadczenia z prokonsulatem Palestyny (pod koniec IV wieku) dopiero pod rządami Justyniana ulegnie zwiększeniu liczba namiestników spośród *spectabiles*.

Poza prowincjami nadgranicznymi (określanymi nazwą *limes*), gdzie armią pozostającą w garnizonie dowodzi i administruje *dux*, funkcja wojskowego namiestnika istnieje jedynie w prowincjach narażonych na ustawiczne bandyckie napady: wzorując się na modelu izauryjskim, funkcja komesów wojskowych została utworzona w V wieku w Pamfilii, Pizydii i Likaonii. Tam gdzie ma miejsce kohabitacja dwóch namiestników, jednego wojskowego, a drugiego cywilnego, nie są oni sobie równi. *Duces* wyniesieni od IV wieku do rangi *spectabilis* cieszą się wyższym statusem od swych cywilnych kole-

gów, a wyższość ta jest o tyle bardziej odczuwalna, że zakres władzy wodza w randze *dux* może rozciągać się na więcej niż jedną prowincję: tak na przykład trzy prowincje Palestyny tworzą jeden wspólny *limes*, a Egipt też liczy sobie mniejszą liczbę *duces*, aniżeli ma prowincji. Z drugiej strony, obydwie te urzędy zostały w niektórych prowincjach stosunkowo wcześniej skupione w jednym ręku. Tak na przykład komes Izaurii łączy w swej osobie funkcje zarówno cywilne jak i wojskowe. Wzajemne powiązania pomiędzy tymi dwoma dziedzinami władzy są o tyle bardziej ścisłe, że *dux* zarządza poważną częścią prowincjonalnych finansów przypisanych do wydatków wojskowych, a jego jurysdykcja nie ogranicza się jedynie do spraw wojskowych.

Ponowne zrównoważenie tego złożonego systemu dokonało się za czasów Justyniana, kiedy cała seria ustanowionych przez niego praw w latach 535-536 (a w stosunku do Egiptu Edykt XIII z 539 roku) ma na celu zreformowanie administracji prowincjonalnej poprzez podniesienie statusu prowincji rozsianych na całym obszarze Cesarstwa. Podniesienie ich znaczenia wyraża się poprzez postawienie na czele około dwunastu prowincji namiestników w randze *spectabilis*, noszących tytuł prokonsula (Kapadocja I, Armenia I i III, Palestyna, a nawet Kreta) lub inne mniej czy bardziej nowatorskie określenia (*comes*, *moderator*, *praetor*). Celem takiego nowego przekształcenia prowincji (nieodłącznego od ówczesnej reformy innych, ponadprowincjonalnych instancji i od zniesienia, przynajmniej czasowego, wikariatów prefektury Wschodu) jest jednocześnie poprawienie funkcjonowania organów sprawiedliwości, jak i skoordynowanie urzędów cywilnych z wojskowymi.

W piramidzie instancji sądowniczych *praesides* i *consulares* sprawują sądy jedynie w pierwszej instancji, tylko namiestnicy pozostający w randze *spectabilis* (będący przed Justynianem jedynie prokonsulami) sprawują sądownictwo odwoławcze w stosunku do innych prowincji niż ich własna. Justynian poprzez powiększenie liczby sądów odwoławczych i jednocześnie ograniczenie ich kompetencji do niewielkiej liczby prowincji (co zastępuje rozległe diecezje poddane wcześniej jurysdykcji wikariuszy) ma na celu przybliżenie sędziego do stron i odciążenie sądów w stolicy.

Z drugiej strony, nowi namiestnicy w randze *spectabilis* łączą w sobie tak funkcje cywilne, jak i wojskowe (w Tracji, w Kapadocji i w pięciu egipskich namiestnictwach ustanowionych na mocy Edyktu XIII) lub też są zrównani w godnościach z lokalnym duksem (jak na przykład w Palestynie I). Takie zinstytucjonalizowane połączenie urzędów stanowi podważenie zasady rozdzielenia administracji cywilnej i wojskowej obowiązującej od czasów Dioklecjana. Wysiłki Justyniana mające na celu zaradzenie utracie prestiżu namiestników cywilnych spowodowały paradoksalnie zniknięcie tych ostatnich w niektórych prowincjach Cesarstwa.

OKRĘGI PONADPROWINCJALNE:
DIECEZJE I PREFEKTURY

Podział dużych prowincji odziedziczonych z czasów pryncypatu, których liczbę prawie wręcz podwoił Dioklecjan, został zrekompensowany najpóźniej już za czasów Konstantyna przez utworzenie diecezji będących nowymi jednostkami podziału terytorialnego obejmującymi, każda z nich, pewną poważną liczbę prowincji: na przykład jedenaście dla diecezji azjatyckiej i tyle samo dla diecezji Pontu. Geograficzny podział diecezjalny został poddany tylko jednej poważniejszej zmianie, kiedy za czasów Walensa prowincje Egiptu utworzyły pod tą nazwą całkowicie nową diecezję, odłączoną od zbyt rozległej diecezji Wschodu, która po tym wydarzeniu liczy sobie i tak jeszcze piętnaście prowincji.

Administracja diecezjalna, zakwalifikowana słusznie do pośredniej (*administratio media*), pośredniczy właśnie pomiędzy prowincjami a administracją centralną, cywilną, a w niektórych przypadkach i wojskową: wikariusz prefektury pretorium (nazywany komesem Wschodu w Antiochii, a prefektem augustalisem w Aleksandrii) sprawuje kontrolę nad namiestnikami prowincji swej diecezji, podczas gdy w Antiochii diecezjalny *magister militum* posiada władzę nad duces ze swego resortu. Jedynie geografia kościelna, zakorzeniona w ramach prowincji, wymyka się ścisłym strukturom diecezji i prefektur. Jednak jej struktury ponadprowincjalne zwane patriarchatami czasami pokrywają się z obszarem diecezji (jak to ma miejsce w przypadku Aleksandrii), czasem wynikają bardziej z jej podziału (Wschód podzielony pomiędzy Antiochię i Jerozolimę) lub ze zjednoczenia kilku diecezji (Tracja, Azja i Pont w ramach patriarchatu Konstantynopola).

Wikariusz diecezji, wyniesiony pod koniec IV wieku do rangi *spectabilis* posiada status wyższy od podległych mu namiestników, z wyjątkiem prokonsulów, których prowincje wyjęte są spod jego kompetencji. Wyroki wydawane w pierwszej instancji przez namiestników podlegają odwołaniu do wikariusza. Natomiast zwiększenie liczby namiestników w randze *spectabilis* za rządów Justyniana będzie w logiczny sposób skutkowało zniesieniem wikariatu.

Historycznie diecezje pomimo pozorów nie są rezultatem podpodziałów w istniejących wcześniej prefekturach. Początkowo były one jedynie terytorialną konstrukcją dla instytucji prefektury pomyślanej początkowo jako niepodzielna mimo dużej liczby prefektów. Natomiast podział Cesarstwa na cztery prefektury, dwie na Wschodzie i dwie na Zachodzie (który Zosimos anachronicznie przypisze Konstantynowi), zostanie w pełni dokonany, nie bez trudności, dopiero w ostatnim trzydziestoleciu IV wieku. Jednak zanim

prefektura stała się rzeczywistością terytorialną, musiała przejść wiele zmien-nych kolei związanych ze stopniowym podziałem władzy cesarskiej. Za czasów tetrarchii każdy z augustów posiadał jednego prefekta. Ich liczba jednak wzrasta, zmieniając się pod wpływem okoliczności za czasów Konstantyna i jego synów: w 336 roku mamy pięć prefektur, a tylko trzy w 341 r. Obszar każdej z nich pokrywa się jeszcze w pewnym zakresie z częścią augusta lub cezara. Z wyjątkiem krótkotrwałego doświadczenia z prefekturą Afryki pod rządami Konstantyna dopiero za czasów cesarza Walensa zostaje ustanowiona instytucja prefektur regionalnych. Po 395 roku podział Cesarstwa i podział Ilirii zostają zwieńczone utworzeniem czterech prefektur z *Notitia dignitatum*. System ten pozostanie stabilny ponad sto lat: z jednej strony mamy prefekta Italii, Ilirii i Afryki, mającego za towarzysza prefekta Galii, a z drugiej strony prefekta Wschodu wraz z towarzyszącym mu prefektem o mniejszym znaczeniu odpowiedzialnym za Ilirię (Wschodnią). Prefektura Wschodu początkowo ruchoma, wędrująca wraz z cesarzem, zostaje w końcu ustanowiona w Konstantynopolu. Prefektura Ilirii Wschodniej będzie miała za swoją stolicę Sirmium, a później Tesalonikę. Nie biorąc pod uwagę podziału Ilirii, mapa prefektur nosi na sobie trwałe znamię podziału Cesarstwa pomiędzy synów Konstantyna, olbrzymią prefekturę Wschodu (zawierającą diecezję Tracji) pokrywającą się z częścią przyznaną wówczas Konstancjuszowi II. Taki podział geograficzny nie będzie się zmieniał aż do czasów Justyniana, który utworzy dwie nowe prefektury. Na nowo zdobyta Afryka, kiedyś związana z prefekturą Italii, stanie się w 533 roku prefekturą autonomiczną. W końcu w 536 roku pięć prowincji oderwanych od różnych diecezji (Tracji, Azji i Wschodu) utworzy całkiem nową prefekturę, pozostającą pod władzą urzędnika zwanego *quaestor exercitus* (nazywanego również prefektem Wysp ponieważ obszar jego kompetencji obejmuje także Cypr i Cyklady). Ponieważ prefektura Galii przestała istnieć w 534 roku, Cesarstwo liczyło wówczas pięć prefektur (Wschód, Iliria, Italia, Afryka i Wyspy). Ich geograficzne położenie nie zmieni się aż do czasów rozpadu systemu prefekturalnego, co będzie miało miejsce około połowy VII wieku. Tymczasem powolne zanikanie tej kluczowej dla wczesnobizantyńskiej administracji instytucji rozpoczyna się już pod koniec VI wieku w peryferyjnych prefekturach Italii i Afryki, gdzie utworzenie urzędu egzarchy, posiadającego najwyższą władzę tak wojskową jak i cywilną, spycha na drugi plan prefekta i jego rolę.

Te wszystkie reformy administracyjne mają na celu adaptowanie, a nie rozbicie systemu prowincjalnego, tak aby był on jednocześnie stabilny i elastyczny, a który zaniknie dopiero po Herakliuszu. Z pewnością pewne niedoskonałości w tej budowlu mogą zostać wyjaśnione przez trudności w jej

funkcjonowaniu (sądownictwo odwoławcze, sposób sprawowania rządów cywilnych i wojskowych), ale nie mamy do czynienia z systemem, który byłby w nieustannym kryzysie. W czasach pokoju i aż do katastrof z VII wieku cesarska administracja funkcjonowała w sposób regularny, opierając się na sieci systemu municypalnego, jaki stał się wręcz jednorodny (dzięki wielowiekowej integracji w duchu cesarstwa rzymskiego), oraz na wzmocnionych strukturach jednoczących – systemie prefekturalnym, będącym głównym szkieletem administracji wczesnobizantyńskiej, kompensując poprzez swą rolę centralistyczną pozorne rozproszenie prowincji na mapie. Kiedy około połowy VII wieku zanikają prefektury, w tym samym czasie ulega zburzeniu municypalny i prowincjonalny system starożytności, a państwo bizantyńskie zaczyna przechodzić głęboką restrukturyzację.

Struktury Kościoła cesarskiego

BERNARD FLUSIN

Kiedy Konstantyn legalizuje, a potem uprzywilejowuje Kościół chrześcijański, ten ma już za sobą trzy wieki istnienia, a jego oblicze w tym, co najistotniejsze, jest już ukształtowane, jednak nowa sytuacja, w jakiej teraz się znajduje, pociąga za sobą jego głębokie przemiany. Zaczyna on wchodzić w symbiozę z Cesarstwem, którego nawrócenie na chrześcijaństwo jest czymś opatrnościowym. Zmiany te dotyczą tak Kościoła lokalnego, który zaczyna utożsamiać się z ośrodkiem miejskim, jak i Kościoła powszechnego, którego centralne organy zaczynają się kształtować, osiągając za czasów Justyniana jeśli nie równowagę, to przynajmniej rozkwit instytucji, które są trwałe i które będą służyły za punkt odniesienia przez cały okres bizantyński.

BISKUP, JEGO KOŚCIÓŁ, JEGO MIASTO

Kościół lokalny, zgromadzony wokół swego biskupa, jest podstawową komórką Kościoła chrześcijańskiego. Jego struktura jest odziedziczona z poprzednich stuleci, lecz podlega nieustannym zmianom. Status duchownych i dóbr Kościoła zostaje od tej pory ustalony przez prawo. Biskup odgrywa coraz bardziej znaczącą rolę w mieście, którego ludność stała się w szerokim znaczeniu tego słowa chrześcijańska, a władze cesarskie mają w zwyczaju zwracać się do niego w sprawach zadań administracyjnych.

KOŚCIÓŁ LOKALNY I MIASTO

We wschodniej części Cesarstwa biskupstwa i miasta stopniowo utożsamiają się ze sobą: ojcowie Soboru Chalcedońskiego postanawiają, że mapa

kościelna będzie brała pod uwagę nowo tworzone miasta (kanon 17), a prawo wprowadzone przez Zenona (*CI* I, 3, 35) przewiduje, że każde miasto, czy to stare, czy nowe, winno mieć swego biskupa. Ewolucja ta zostaje zakończona pod koniec V wieku, a wyjątki są raczej sporadyczne.

Jeden biskup może sprawować władzę nad kilkoma miastami: tak na przykład dzieje się w Scytii, której miasta podlegają biskupowi Tomi, czy w Mytilenie. O wiele częściej biskupstwa odpowiadają terytorialnie nie miastom, lecz obszarom zwanym *saltus* czy *regiones*, a na przykład w Arabii wioskom. Gdzie indziej może zdarzyć się, że dwóch biskupów dzieli między siebie terytorium jednego miasta: tak dzieje się w Gazie, gdzie jej port Maiuma ma swego własnego biskupa. Biskupi urzędujący w mieście mogą mieć do pomocy na wsiach (*chora*) tak zwanych wiejskich biskupów (*chorepiskopoi*), którzy jeszcze sami w swoim imieniu podpisują dokumenty na Soborze Nicejskim, ale już w Chalcedonie reprezentują tylko swojego biskupa. Ich władza biskupia jest ograniczona (nie mogą na przykład wyświęcać wyższych duchownych) i sprawują ją jedynie na zasadzie delegowania. W niektórych regionach są oni zastąpieni przez periodotów (kapłanów wizytatorów). Ich istnienie jest poświadczane jeszcze pod koniec tego okresu [Feissel, 368].

ŚWIECCY I DUCHOWNI

Każdy Kościół lokalny tworzy pewną jedność, na którą składają się świeccy i duchowni. Rozróżnienie to, które zostało wprowadzone już w II wieku, zostaje w IV wieku umocnione i zmierza do klerykalizacji Kościoła.

Świeccy są definiowani negatywnie jako ci spośród chrześcijan, którzy nie są duchownymi. Nie mając uprawnień do administrowania sakramentami (z wyjątkiem chrztu w razie potrzeby), nie mają także możliwości nauczania i głoszenia słowa. Odgrywają rolę podczas wybierania biskupów, a niektórzy spośród nich mogą brać udział w synodach, pozostają jednak na uboczu spraw związanych z zarządzaniem Kościołem. Pewne grupy świeckich, których istnienie jest wcześniej poświadczane, chylą się teraz ku upadkowi: tak na przykład dzieje się z instytucją dziewic i wdów, z których pierwsze skupiają się w czymś w rodzaju instytucji monastycznej, a drugie zaczynają tracić na znaczeniu. Fraternie świeckich jednak pojawiają się czasami, zazwyczaj w pobliżu sanktuariów: grupują one *philoponoi* („miłośników męki”) lub *spoudaioi* („gorliwych”) [Gascou, 1994]. Przede wszystkim jednak to ruch monastyczny, bardzo żywy w tych czasach, jest zjawiskiem

w gruncie rzeczy mającym miejsce w środowisku osób świeckich. Jego znaczenie sprawia, że poświęcamy mu osobne miejsce [patrz rozdział VIII, s. 274-295].

Jeśli chodzi o *duchowieństwo*, to jest ono hierarchicznie podzielone na różnorodne grupy na podstawie funkcji pełnionych podczas liturgii eucharystycznej. Ogólnie rzecz biorąc, składają się na duchowieństwo trzy stany wywodzące się z trzech wyższych święceń duchownych: biskup (*episkopos* = nadzorca), który przewodniczy Eucharystii i naucza; kolegium prezbiterów (*presbyteroi* = starsi), którzy mu pomagają i którym, kiedy zwiększa się liczba miejsc kultu, biskup deleguje swe funkcje liturgiczne; diakoni (*diakonoí* = posługujący), którzy pełnią rozmaite posługi, zwracają się do ludu zgromadzonego na liturgii i są obarczeni czytaniem tekstów liturgicznych. Niższe duchowieństwo jest w mniej zdecydowany sposób określone i mniej odróżnia się od świeckich. Istnieją także pewne różnice regionalne, jednak ogólnie rzecz biorąc, odnajdujemy wszędzie subdiakonów, lektorów (mających za zadanie odczytywanie tekstów liturgicznych z wyjątkiem najbardziej szacownego tekstu Ewangelii zarezerwowanego do czytania przez diakonów), kantorzy. Można do tej grupy dołączyć także diakonisy i ostiariuszy.

Duchowni mają *szczególny status*, który jest coraz bardziej szczegółowo definiowany w IV wieku poprzez prawa Kościoła i prawa Cesarstwa, a który szczególnie dotyczy duchownych o wyższych święceniach. Duchowieństwo chrześcijańskie jest wyłącznie męskie. Wywodząc się ze wszystkich klas społecznych, przy zachowaniu, w różnych epokach, restrykcji dotyczących kolonów, niewolników i urzędników miejskich, musi odpowiadać ono pewnym kryteriom wieku, moralności, czasami kultury, różniącymi się w zależności od stopnia. Wybierani i wyświęceni przez biskupa, utrzymują się ci duchowni z dochodów Kościoła, jednak niżsi duchowni mogą wykonywać jakiś zawód [Herman, 371, 372]. Duchowny może zostać złożony z urzędu i wtedy staje się na nowo zwykłym świeckim.

Od czasów Konstantyna ustawodawstwo przyznaje duchownym *przywileje*, takie jak dyspensa od obowiązków kurialnych, ale dla uniknięcia opustoszenia kurii zabrania się ich urzędnikom wstępowania w stan duchowny. Jednak urzędnik kurialny może otrzymać święcenia, jeśli znajdzie dla siebie zastępcę lub też jeśli część swego dziedzictwa pozostawi kurii. Poza tym duchowieństwo posiada także przywileje podatkowe.

W 346 roku Konstancjusz II udziela duchowieństwu dyspensy od wszystkich *sordida munera*, jak i od podatku gruntowego. Sam znosi jednak wkrótce ten ostatni przywilej, a jego następcy ograniczają wyłączenia jedynie do *sordida munera*. Wyłączenie z *collatio lustralis* jest przedmiotem zainteresowa-

nia przede wszystkim niższego duchowieństwa, które i tak wykonuje dodatkowo jakiś zawód.

Duchowni korzystają także z *forum ecclesiasticum*, czyli z przywileju bycia sądzonym w niektórych przypadkach przez trybunał kościelny, chociaż to prawo zmienia się w zależności od epoki.

Od Konstantyna aż do Marcjana czynione są usiłowania ograniczenia tego przywileju jedynie do spraw o naturze kościelnej. Później Kościół zabrania swoim duchownym zwracania się do sądów świeckich, podczas gdy Justynian nakazuje, by każdy, kto ma zamiar wytoczyć proces duchownemu, zwrócił się na początku do biskupa.

Konstantyn przyznaje z drugiej strony roczną rentę jako beneficjum dla duchownych. Zostaje ona zniesiona przez Juliana, a potem przywrócona przez Jowiana, który jednak znacznie ją ogranicza.

Duchowni poddani są jednak także pewnym *obowiązkom*, jakie odróżniają ich między sobą i jakie przeznaczają ich do funkcji liturgicznych i administracyjnych. Winni oni powstrzymywać się od pokazywania się w pewnych miejscach publicznych, od uczestniczenia w świeckich radościach, takich jak uroczystości zaślubin, od czytania ksiąg pogańskich albo heretyckich. Stopniowo duchownym o wyższych święceniach zabrania się – czasem bez powodzenia – handlu i rzemiosła [Herman, 372]. Sprawa natomiast statusu małżeńskiego duchownych nabiera znaczenia począwszy od IV wieku, zwłaszcza w tym, co dotyczy duchownych o wyższych święceniach [Gryson, 369].

Zasadą jest, że można wyświęcić na biskupa, prezbitera czy diakona każdego mężczyznę będącego celibatariuszem bądź jeden raz żonatego z kobietą, która też tylko raz zawarła małżeństwo. Od początku IV wieku możemy zauważyć, jak ustala się praktyka zakazywania biskupom i kapłanom, a potem także diakonom zawierania małżeństwa po otrzymaniu święceń. Zakaz ten, różnie przestrzegany, zostaje ponownie wprowadzony na Soborze *in Trullo* w 692 roku. Natomiast jeśli chodzi o samo małżeństwo w praktyce, to nie było początkowo żadnych obostrzeń w tym względzie wobec duchownych, którzy musieli po prostu wstrzymać się od relacji seksualnych w przeddzień sprawowania Eucharystii. Piąty kanon apostolski natomiast ekskomunikuje każdego diakona, kapłana czy biskupa, który odprawiłby swoją żonę pod pretekstem dochowywania zasad religii. Jednak pojawiają się już wtedy dwie nowe tendencje, jedna swobodniejsza, druga bardziej rygorystyczna, które w podobny sposób jak na Zachodzie widzą brak jakiegokolwiek zgodności pomiędzy małżeństwem a stanem duchownym. Ustawodawstwo justyniańskie otwiera nowy etap, zabraniając biskupom życia małżeńskiego.

BISKUP

Każde ze święceń duchownych ma w tak zdefiniowanym duchowieństwie swoją specyfikę. Biskup [Hohlweg, 373; Lizzi, 375; Noethlichs, 378] jest głową Kościoła lokalnego, za który odpowiada tak duchowo jak i materialnie. Jego zadania polegające na zarządzaniu stają się coraz cięższe, a władza centralna nabiera przyzwyczajenia powierzania mu coraz to poważniejszej odpowiedzialności.

Grupa biskupów, liczna w Cesarstwie Wschodnim (900 miast, o których zaświadcza Hierokles w VI wieku, ma z założenia swego biskupa), jest powoływana zgodnie z zasadami zmieniającymi się w różnych czasach. Ponieważ zakazuje się i raczej nie praktykuje przenosin biskupów, kiedy tylko następuje wakans na jakieś biskupiej stolicy, jest ona obsadzana poprzez wybory, w których bierze udział lud (tak naprawdę tylko najważniejsi obywatele) i duchowieństwo miasta, którego wybór ten dotyczy. Z kolei metropolita, przy udziale lub zgodzie innych biskupów prowincji, wyświęca nowego biskupa.

Za czasów Anastazjusza zasady dokonywania wyborów stają się coraz bardziej precyzyjne: duchowieństwo i obywatele miasta proponują trzech kandydatów, spośród których metropolita dokonuje wyboru. Ustawodawstwo Justyniana potwierdza ten zwyczaj, przewidując dla niego wyjątki.

Wiele Nowel Justyniana precyzuje, że kandydaci do biskupstwa winni być prawowierni i dobrych obyczajów, umieć czytać i pisać, posiadać praktykę liturgiczną, mieć co najmniej 35 lat (granica ta zostaje w 565 roku obniżona do lat 30). Nie powinni mieć ani żony, ani dzieci, a jeśli są żonaci winni odseparować się od swych małżonek.

Zasada ta, ustanowiona przez Justyniana, a zatwierdzona później przez Sobór *in Trullo* (692 r.), jest czymś nowym: w IV i V wieku biskupi żonaci i ojcowie rodziny nie są czymś rzadkim, nawet jeśli w niektórych regionach, takich jak Egipt, praktyka jest bardziej restrykcyjna.

Biskup pełni swoją funkcję dożywotnio, jednak może zostać usunięty przez synod albo przez cesarza. Często jednak widzimy, jak usunięci biskupi wracają do swoich miast i przejmują swe funkcje bez ponownego wyświęcania.

Biskup, który jako wynagrodzenie otrzymuje część dochodów swego Kościoła, posiada dochody zróżnicowane w zależności od swej siedziby [Jones, 374 i 156].

W Izaurii mamy na przykład do czynienia z biskupem, który otrzymuje zaledwie 6 *nomismata* rocznie. Jednak ogólnie rzecz biorąc, nawet jeśli pominiemy

wielkie stolice, biskup otrzymuje dobre wynagrodzenie – przykładowo Teodor z Sykeonu, biskup niewielkiego miasteczka Anastasiopolis, otrzymuje 635 *nomismata* rocznie (patrz niżej, s. 140-142)

Funkcja biskupia, prestiżowa i często dobrze opłacana, wzbudza ambicje i powoduje rywalizację. Biskupi aż do VI wieku mogą być rekrutowani spośród świeckich klasy średniej, jednak coraz częściej rzeczywistego wyboru dokonuje się spośród duchownych i mnichów, gdyż ci ostatni z samej definicji są celibatariuszami.

Biskup, duchowy przywódca swojego Kościoła, naucza, chrzci, celebryje Eucharystię, ekskomunikuje, pojednuje penitentów. Dobiera sobie i wyświęca duchownych, ale może także ich usunąć z urzędów. W ten sposób w coraz większym stopniu sprawuje funkcje administracyjne. Korzystając z pomocy ekonoma – którego obecność przy biskupie jest obowiązkowa od czasów Soboru Chalcedońskiego – zarządza dobrami swojego Kościoła i kieruje dziełami miłosierdzia. Jego władza rozciąga się także pośrednio na prywatne fundacje i klasztory jego diecezji. Od czasów Konstantyna dysponuje on także władzą sądowniczą, głównie w sprawach dotyczących duchowieństwa. Jednak jego sąd może także rozstrzygać sprawy pomiędzy świeckimi, jeśli obie strony na to się zgadzają, a procedura ta, jak się wydaje, przyniosła pewne sukcesy [Cimma, 363].

Biskup jest także wyposażony w poważne elementy władzy cywilnej, gdyż administracja znajduje w nim stałego i wygodnego pośrednika.

Wraz z *honorati* biskup nadzoruje finanse miasta, wybiera różnych urzędników miejskich, nadzoruje ich działania, może interweniować w przypadku nadużyć popełnianych przez cesarskich urzędników. Jego działalność jako edyla rozciąga się na budynki publiczne, akwedukty, łaźnie czy mury obronne [Avramea, 360]. Czuwa nad zaopatrzeniem miasta, pełni zadania kontrolne w tym, co dotyczy wag i miar. W Afryce [Durliat, 366] i w odbitej Italii ewolucja ta jest wyrażona wskutek *pragmatica sanctio* z 554 roku, której pewne postanowienia zostaną następnie zastosowane do pozostałej części Cesarstwa.

W ten sposób pod koniec rozpatrywanego przez nas okresu biskup jawi się jako pierwszy z notabli miasta, które się z nim identyfikuje i w razie kryzysów u niego szuka pomocy.

PREZBITERZY, DIAKONI I DUCHOWIEŃSTWO NIŻSZE

Duchowieństwo lokalnego Kościoła tworzy całość zróżnicowaną i zhierarchizowaną. Przynależność do różnych stopni stanu duchownego, ale także przypisanie obowiązków i przynależność administracyjna tworzą między nimi zasadnicze różnice. Pierwotna prostota – biskup ze swym duchowieństwem i Kościoł – ustępuje miejsca sytuacji bardziej złożonej. Kościoły bezpośrednio zależne od biskupa, nazywane „katolickimi”, są coraz liczniejsze, podczas gdy pojawiają się także inne Kościoły oparte na prywatnych fundacjach [Thomas, 381], które nie uciekając spod władzy zwykłego biskupa, mają swe własne dochody i swe własne duchowieństwo.

W środowisku duchowieństwa katedry („najważniejszego kościoła” miasta) położenie duchownych jest uzależnione od bogactwa stolicy biskupiej, jest ono jednak z reguły dość dobre, aby takie stanowisko kapłana czy diakona było obiektem pożądania. Inaczej sprawa wygląda z prywatnymi fundacjami, których dochody mogą okazywać się dość skromne. Tak to wygląda w przypadku kościołów wiejskich – kościołów w wioskach czy posiadłościach wiejskich, gdzie duchownymi mogą być nawet, jak zezwala na to ustawodawstwo od czasów Justyniana, niewolnicy albo koloni.

Natomiast w ważniejszych kościołach – zwłaszcza w kościele katedralnym – mamy do czynienia ze zhierarchizowanymi kolegiami, na przykład z kolegium kapłanów, które ma na swym czele „protopapasa”, lub kolegium diakonów z archidiakonem na czele. Nawet jeśli kapłani cieszą się uprzywilejowaną pozycją w stosunku do diakonów, to zadania administracyjne powierzone tym ostatnim mogą mieć spore znaczenie. Wzrastające znaczenie administracji doprowadza także do zwiększenia liczby *officia* [Darrouzès, 396] w otoczeniu biskupa, gdzie znajdziemy oprócz ekonoma także duchownych obarczonych zadaniami sądowniczymi lub działaniami związanymi z bezpieczeństwem (*ekdikoi* = *defensores*), sprawami kancelarii (*chartophylax*, chartulariusz, *notarioi*), przechowywaniem świętych naczyni oraz skarba Kościoła (*skeuophylax*).

Duchowieństwo niższego stopnia jest czasami dość trudno odróżnić od osób świeckich. Diakonisy [Martimort, 376], jedyny żeński element, jaki można skojarzyć z chrześcijańskim duchowieństwem, i tak w dokumentach są wymieniane wraz ze świeckimi: ich wyświęcenie polega na nałożeniu rąk, a ich głównym zadaniem jest namaszczenie kobiet przy udzielaniu chrztu i strzeżenie wejścia do kościołów po żeńskiej stronie. Oprócz duchowieństwa niższego szczebla mamy także do czynienia z personelem zatrudnionym przez Kościół, takim jak na przykład grabarze, których obowiązkiem jest zajmowanie się pochówkami, czasami darmowymi, jak to na przykład

ma miejsce w Konstantynopolu, lub *parabalanoi*, personel szpitalny Kościoła w Aleksandrii.

Duchowieństwo poszczególnych Kościołów mogło być stosunkowo liczne. W Edessie, w V wieku, biskup Ibas wspomina o 200 duchownych: chodzi w tym wypadku o metropolię, a liczba ta dotyczy całości duchowieństwa; samo tylko duchowieństwo Kościoła biskupiego liczy w tym samym czasie 14 prezbiterów, 37 diakonów, 23 subdiakonów i jednego lektora. Natomiast Kościół w Konstantynopolu, jak to później stwierdzimy, dostarczy nam wyjątkowego przykładu.

FINANSE I DOBRA KOŚCIOŁA

Dobra Kościoła [Jones, 374], poświadczone już od III wieku, wzrastają gwałtownie w okresie Cesarstwa chrześcijańskiego. Mają one zasadniczo *trzy źródła*: przede wszystkim ofiary składane przez wiernych, dobrowolne datki – albowiem jakiegokolwiek usiłowanie narzucenia składek jest zwalczane przez prawo – często są to skromne datki w naturze, ale są i pośród nich poważne darowizny; są to przejawy szczodroblowości cesarskiej, które trudno jest odróżnić od finansowania ze strony państwa, lub też pozostawienie przez damy z warstwy senatorskiej, takich jak Olympias w Konstantynopolu (*BHG* 1374; wyd. Malingrey, SC 13 *bis*) albo Melania Młodsza (*BHG* 1241; wyd. Gorce, SC 90), potężnych fortun dla jednego lub większej liczby Kościołów. Darowizny te mogą być czynione za życia ofiarodawców, choć Kościół ma już od 321 roku prawną zdolność otrzymywania spadków. Przejawy szczodroblowości państwa są drugim źródłem tych przychodów – niezależnie od tego, czy chodzi o wyłączenia podatkowe, czy roczne renty przyznawane przez namiestników prowincji Kościołom od czasu Konstantyna, czy nawet podatkowe źródła finansowania kierowane bezpośrednio do Kościołów, tak jak ma to miejsce w przypadku Kościoła konstantynopolitańskiego w tym co dotyczy pochówków [Dagron, 365]. Na koniec, trzecim źródłem przychodów Kościoła, nieustannie wzrastającym, są przychody z posiadłości Kościoła, z posiadłości rolniczych w większości, ale także z nieruchomości miejskich, młynów, warsztatów [Wipszycka, 387].

Dobra Kościołów mają *różnorodny status*. Mogą być one zarządzane bezpośrednio przez biskupa i przez asystujących mu duchownych. Jednak fundacje prywatne, nawet jeśli odpowiada za nie biskup, cieszą się autonomią finansową i administracyjną. Są one finansowane przez swojego fundatora za pomocą stałych dochodów i mają swe własne duchowieństwo wraz z personelem. Kiedy przynoszą deficyt, stają się obciążeniem dla lokalnych Ko-

ściołów. Z tego właśnie powodu ustawodawstwo cesarskie kładzie nacisk na to, by fundatorzy w wystarczający sposób je dotowali, i zachęca raczej do wspierania istniejących fundacji niż zakładania nowych. Te różnorodne dobra Kościoła podlegają ochronie: prawo czuwa nad tym, aby dobra te były oddzielone od dóbr biskupa, i, zwłaszcza w VI wieku, stają się one niezbywalne.

Od 470 roku prawo wydane przez Leona I zakazuje sprzedaży, darowizn i zamiany dóbr Kościoła konstantynopolińskiego. Anastazjusz rozciąga te postanowienia na cały patriarchat Konstantynopola, wyłączając ważne i starannie sprawdzone przyczyny. Justynian powraca do prawa ustanowionego przez Leona i rozciąga jego funkcjonowanie, z nielicznymi wyjątkami, na obszar całego Cesarstwa.

Niewiele mamy danych liczbowych co do *bogactwa Kościołów* przed VI wiekiem. Pod koniec IV wieku Jan Chryzostom uważa, że Kościół Antiochii można porównać do poziomu wielkiego posiadacza tego miasta, ale nie do najbogatszego. W VI wieku Kościół w Hermopolis w Egipcie znajduje się w takiej samej sytuacji: jego podatki wykazują, że jest on jednym z największych posiadaczy ziemskich miasta, choć wyprzedzają go niektóre osoby prywatne (Gascou, *Un codex fiscal Hermopolite*, Atlanta, 1994). Ustawa wydana przez Justyniana (Nov. 123), która wprowadza uregulowania związane ze zwyczajowymi stawkami, jakie biskupi wpłacają w chwili otrzymywania sakry biskupiej tym biskupom i duchownym, którzy w tym wydarzeniu biorą udział (*enthroniastica*), daje nam całościowe spojrzenie dzięki klasyfikacji wszystkich stolic biskupich Cesarstwa i ich podziałowi na siedem klas, różniących się pomiędzy sobą, na podstawie ich rocznych przychodów (lub przychodów ich biskupów?): 1) stolice patriarchsze; 2) stolice, których dochód przewyższa 30 funtów w złocie; 3) te, w których dochód kształtuje się na poziomie od 10 do 30 funtów; 4) pomiędzy 5 a 10 funtami; 5) pomiędzy 3 a 5 funtami; 6) pomiędzy 2 a 3 funtami; 7) poniżej 2 funtów. Możemy w ten sposób zauważyć, że wachlarz przychodów jest otwarty i że kategorie stają się coraz bardziej uściśnione, w miarę jak dochody są skromniejsze: najprawdopodobniej tam sytuuje się większość biskupstw.

Wydatki, którym muszą sprostać Kościoły, poza podatkami są zasadniczo trojaki. Należy do nich przede wszystkim utrzymanie biskupa i pozostałego duchowieństwa, na które składa się pewna stała część, do jakiej dochodzi proporcjonalna do wpływów z datków opłata. Ta stała część oznacza, że Kościół może znaleźć się w opałach, kiedy nie będzie w stanie wypłacać wynagrodzeń, z tej racji, że jego wpływy zmaleją albo też jego duchowieństwo stanie się zbyt liczne. Drugim punktem w wydatkach jest utrzymywa-

nie budynków i ich oświetlenie, co jest bardzo kosztowne. Trzeci rodzaj wydatków to dzieła miłosierdzia, niezależnie od tego, czy chodzi o rozdawanie dóbr, czy o utrzymywanie placówek ukierunkowanych na czynienie dzieł miłosierdzia.

INSTYTUCJE MIŁOSIERDZIA

Lokalne Kościoły powinny zajmować się losem najbardziej pokrzywdzonych czy najsłabszych grup społecznych: więźniów, chorych, wdów, starców, ubogich [Patlagean, 537]. Czynią to przy pomocy różnorodnych instytucji [Boojamra, 362; Mentzou-Meimarè, 377]. Nie wspominając nawet o jakichś jednorazowych działaniach, regularna pomoc jest organizowana wobec wdów lub ubogich wpisanych do rejestru. Także pochówek nędzarzy, ale również w szerszym zakresie pogrzeby należą do działalności związanej z dziełami miłosierdzia, dobrze znanej w Konstantynopolu [Dagron, 365]. W końcu najprzeróżniejsze instytucje przyjmują pielgrzymów i wędrowców (*xenodecheia*), chorych (*nosokomeia*), osoby starsze (*gerokomeia*), sieroty (*orphanotropheia*), ubogich (*ptochotropheia*). Instytucje te, często należące do prywatnych osób, są poddane przynajmniej pośrednio biskupom i zarządzane przez duchowieństwo. Często nie są w jakiś szczególny sposób wyodrębniane i trudno jest dokonać rozróżnienia pomiędzy zwykłymi azylami (*xenodecheia*) a szpitalami (*nosokomeia*). Tylko w dużych ośrodkach odnajdujemy wyspecjalizowane instytucje: hospicjum dla ociemniałych w Jerozolimie, szpitale położnicze w Aleksandrii. Te instytucje dzieł miłosierdzia odegrały znaczną rolę w tworzeniu instytucji szpitali [Philipsborn, 379-380].

HIERARCHIA BISKUPIA: METROPOLICI I PATRIARCHOWIE

Kościoły lokalne nie są wyizolowane, lecz stanowią część Kościoła powszechnego – a w praktyce Kościoła Cesarstwa – w którym pozostają one zintegrowane poprzez pośrednie stopnie: Kościoły tej samej prowincji, a później ich grupy łączące w sobie kilka prowincji. Na tym poziomie pojawiają się w tym okresie najważniejsze nowości.

PROWINCJE I METROPOLIE

Sobór Nicejski zadekretował, systematyzując wcześniejszy zwyczaj (w swych 4 i 5 kanonie), że biskupi tej samej prowincji (eparchii) winni spotykać się dwa razy do roku wokół metropolity (biskupa ze stolicy prowincji). W ten sposób zostanie umocniony jego autorytet nad innymi biskupami prowincji, nad jego własnymi „sufraganami”, zwłaszcza w tym, co dotyczy wyboru i wyświęcania nowych biskupów. Na tym poziomie mapa kościelna pokrywa się jeszcze z mapą administracyjną, a jeśli nawet tworzone są nowe prowincje, to organizacja Kościoła do nich się przystosowuje. Niemniej jednak pewne niezgodności zaczynają pojawiać się w VI wieku.

System dopuszcza pewne wyjątki. W Egipcie metropolici nie odgrywają prawie żadnej roli, a biskup Aleksandrii sam wyświęca biskupów w swej prowincji. W odbitej Italii najprawdopodobniej przypisuje się znaczenie szczególnej władzy Rzymu nad prowincjami suburbikalnymi. Z drugiej strony w niektórych prowincjach obok prawdziwych metropolii istnieją metropolie bez sufraganów, których biskupi nazywani są czasami biskupami autokefalicznymi.

Tacy honorowi metropolici, podobnie jak i biskupi prawdziwych metropolii czy jak patriarchowie, noszą tytuł arcybiskupa. Mogą oni odczuwać pokusę, by ustanowić swą władzę nad innymi siedzibami biskupimi i stać się w ten sposób rzeczywistymi metropolitami. W takich przypadkach metropolia zostaje podzielona na dwie części: w Pamfilii, gdzie Side od 458 roku odrywa od Perge połowę ośrodków miejskich prowincji; w Eufratezji, gdzie Sergiopolis-Resafa, które stało się metropolią, zdobywa dla siebie pewną liczbę sufraganów. Chodzi jednak w tym przypadku o niedawno utworzone biskupstwa.

Sobór Chalcedoński ponawia w stosunku do biskupów należących do tej samej prowincji obowiązek gromadzenia się dwa razy do roku, jednak Justynian wprowadza ograniczenia co do częstotliwości spotkań i wymaga ich jedynie raz w roku. Prowincjalny synod zajmuje się wspólnymi sprawami: konfliktami pomiędzy biskupami, badaniem odwołań od ich decyzji. Poza tym metropolita pełni ważne funkcje administracji cywilnej: to przed nim namiestnik prowincji składa przysięgę, kiedy obejmuje swój urząd. W 569 roku nowela wydana przez Justyna II, poszerzająca postanowienia *pragmatica sanctio* z 554 roku, postanawia, że metropolita bierze udział w wyborze kandydatów na urząd namiestnika.

INSTANCJE PONADMETROPOLITALNE

Organizacja Kościoła na poziomie ponadmetropolitalnym staje się o wiele mniej przejrzysta. Co prawda IV i V wiek są świadkami, wobec pojawienia się patriarchatów, wielu postępów w tej dziedzinie, jednak konflikty, które są tak obecne w tych czasach w historii Kościoła, wynikają w dużej mierze ze współzawodnictwa między wielkimi stolicami.

Sobór Nicejski, który wzmacnia władzę biskupów metropolitów, zajmuje się także wyższymi instancjami, zdolnymi do uregulowania konfliktów pomiędzy różnymi prowincjami czy spraw zajmujących metropolitę. W swym 6 kanonie zatwierdza on istniejący stan rzeczy: biskup Aleksandrii ma, podobnie jak biskup Rzymu, władzę (*exousia*) nad Egiptem i Libią; prerogatywy (*presbeia*) Antiochii zostają potwierdzone; podobnie rzecz się ma z innymi prowincjami. Biskup Jerozolimy zyskuje szczególne honory, nie przestając przy tym być zależnym od metropolity Cezarei. W ten sposób Wschodnie Cesarstwo uzyskuje pewną dobrze ukonstytuowaną jedność, powstaje tam przyszła diecezja Egiptu, w której arcybiskup Aleksandrii cieszy się władzą nad innymi biskupami. Natomiast przypadek Antiochii i diecezji Wschodu jest mniej oczywisty. Nie wspomina się tam o żadnej innej instancji ponadmetropolitalnej. Dlatego jeśli zachodzi potrzeba rewidowania jakiegokolwiek postanowienia synodu prowincjalnego, na przykład w sprawie złożenia z urzędu jakiegoś biskupa, jest po prostu przewidziane, że metropolita może odwołać się do biskupów z sąsiednich eparchii lub wnieść wniosek przed „większy synod”.

II Sobór Powszechny (Konstantynopol I, 381) zaszczyca stolicę biskupią w Konstantynopolu i przyznaje jej drugie zaszczytne, honorowe miejsce po Starym Rzymie, ponieważ Konstantynopol jest Nowym Rzymem. Ustanowiona zostaje zasada, że biskupi nie powinni mieszać się do spraw innych Kościołów i zostają w następstwie tego wyznaczone pewne okręgi: biskup Aleksandrii rządzi w Egipcie, biskupi Wschodu tylko na Wschodzie, gdyż przywileje Antiochii są zastrzeżone, podobnie jak to miało miejsce w czasach Nicei, biskupi Azji rządzą w Azji oraz w Poncie i Tracji. Pięć diecezji wschodnich jest również w to wliczanych, z tym że diecezje Ilirii, niedawno przyłączone do Konstantynopola, pozostają w tym, co dotyczy spraw czysto kościelnych, w pośredniej zależności od Rzymu. Także i na tym poziomie organizacja Kościoła kształtuje się, mimo że w niedoskonały sposób, na wzór organizacji Cesarstwa.

Jednak dalsza praktyka powoduje stopniowy rozwój tej sytuacji. W Konstantynopolu aktywnie działający biskupi poszerzają prerogatywy swego Kościoła. Sobór w Efezie w 431 roku nie podejmuje nowych postanowień,

jednak obniżenie rangi stolicy w Antiochii staje się tam odczuwalne: biskupi cypryjscy uzyskują, przynajmniej prowizorycznie, uznanie niezależności swego Kościoła od Antiochii. Juwenalis z Jerozolimy natomiast usiłuje wyzwolić się spod dominacji Antiochii, gromadząc Kościoły Palestyny pod swoją władzą. Z kolei potępienie nauk Nestoriusza podczas Soboru Efeskiego I i przebieg Soboru Efeskiego II wydają się świadczyć o umniejszaniu znaczenia Konstantynopola i zwycięstwie Aleksandrii. Jednak IV Sobór Powszechny odwraca tę tendencję.

Sobór Chalcedoński przynosi ze sobą w istocie pomniejszenie znaczenia Aleksandrii, której biskup Dioskur zostaje usunięty z urzędu, i jednocześnie uwypukla znaczenie Konstantynopola [Herman, w: 312]. Kanony 9 i 17 ustanawiają prawo odwoływania się do Konstantynopola dla biskupów trzech diecezji: Azji, Pontu i Tracji. Ranga Konstantynopola zostaje w szczególny sposób jeszcze podniesiona przez „dwudziesty ósmy kanon”, który przyznaje tej stolicy prerogatywy zrównujące ją ze Starym Rzymem i określa zakres jej jurysdykcji.

Ten właśnie kanon Soboru w Chalcedonie [Martin, w: 312] ma wyjątkowy charakter. Jego pierwsza część poświęcona jest prerogatywom Konstantynopola, równym w tym momencie z tymi, jakimi cieszył się Stary Rzym jako stolica Cesarstwa, ponieważ teraz Konstantynopol jest siedzibą władzy cesarskiej i Senatu. Druga jego część precyzuje jurysdykcyjną zawartość tych prerogatyw (por. s. 152). Nie zostanie on uznany przez Rzym, który nie tylko jest zaniepokojony roszczeniami Konstantynopola, ale także wywodzić swe własne prerogatywy z odniesienia do Piotra, nie może zaakceptować argumentacji politycznej, jaką przyjęli ojcowie Soboru Chalcedońskiego dla zdefiniowania rangi poszczególnych siedzib biskupich.

W końcu sobór ten reguluje także status Jerozolimy, postanawiając, że trzy palestyńskie prowincje zostaną podporządkowane jej władzy i wyrwane w ten sposób spod władzy Antiochii. W ten sposób zaczyna zarysowywać się system pięciu patriarchatów – Rzymu, Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy – „pentarchia” z czasów Justyniańskich, kierująca życiem Kościoła cesarskiego. Jednak sam tytuł patriarchy będzie wprowadzany stopniowo przez cały okres następujący po Soborze Chalcedońskim. Przede wszystkim jednak owe pięć patriarchatów nigdy nie podzieli między siebie całości Kościoła w Cesarstwie: Cypr i Kościół odbitej Afryki nie są zależne od żadnego patriarchy.

RZYM A KONSTANTYNOPOL

W swej Noweli 123 Justynian wyróżnia w szczególny sposób „błogosławionych arcybiskupów i patriarchów” oraz cytuje w porządku pierwszeństwa Rzym, Konstantynopol, Aleksandrię, Antiochię i Jerozolimę. Te pięć stolic nie posiada takiego samego znaczenia w życiu Kościoła Cesarstwa. Konstantynopol, którego patriarchat jest w pełnym rozkwicie, i Rzym, ponownie znajdujący się w systemie Cesarstwa ustanowionym przez Justyniana, są pierwszym przedmiotem analizy.

RZYM

Kościół w Rzymie, pomimo że w IV i V wieku należy do Cesarstwa Zachodniego, a potem aż do czasów jego odbicia do królestwa ostrogockiego [Caspar, 395], też winien być w tym miejscu wspomniany ze względu na rolę, jaką nieustannie odgrywał w historii Kościoła Cesarstwa, jak i dlatego, że od czasów Justyniana aż do połowy VIII wieku jest on bardziej bezpośrednio zależny od cesarzy rzymskich Konstantynopola.

Prymat

Pierwsze miejsce, jakie jest przyznawane w Kościele Rzymowi, może być w rozmaity sposób interpretowane [Schatz, 404; Michel, w: Grillmeier-Bacht, 312]. W oczach Kościołów Wschodu jest to pierwszeństwo honorowe w kolegium biskupim, a wielki autorytet papieża pozostaje w porządku moralnym. W samym Rzymie natomiast rozwija się teologia, zgodnie z którą pojęcie autorytetu „stolicy apostolskiej” jest Boskiego pochodzenia i kryje w sobie bardzo szczególną treść: papież jako następcy świętego Piotra posiadają w Kościele w zakresie nauki wiary i dyscypliny władzę, jaką Chrystus powierzył Księciu Apostołów.

Te starożytne roszczenia uwidaczniają się pod koniec IV wieku. *Decretum Gelasianum*, którego istota na pewno wywodzi się z tych właśnie czasów, przywołuje słowa Chrystusa („Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój”, Mt 16, 18), by dowieść, że prymat rzymski został ustanowiony przez Boga, a nie przez Sobór. Nacisk kładziony na rolę Piotra doprowadza do wyniesienia także dwóch innych stolic: Kościół w Aleksandrii, założony przez Marka będącego uczniem Piotra, szczyti się drugim miejscem w Kościele Cesarstwa,

a Kościół w Antiochii, założony bezpośrednio przez Piotra, trzecim. Taki sposób argumentowania wyklucza jakąkolwiek możliwość, by Konstantynopol mógł domagać się jakiegoś specjalnego miejsca w tej hierarchii. Jest to z całą pewnością odpowiedzią na 3 kanon Soboru Konstantynopolańskiego I (381), który przekazuje nam eklezjologiczny sposób myślenia w Konstantynopolu, rozwijający się na argumentacji politycznej.

Roszczenia te przejawiają się przede wszystkim w sferze dyscyplinarnej. Z tego przecież powodu papież Juliusz nie zawraca sobie głowy usunięciem z urzędu biskupa Atanazego z Aleksandrii, choć działanie to było zgodne z przepisami. Kanon synodu biskupów w Sardyce (343), przyznający mu *a posteriori* rację, wprowadza w stosunku do każdego duchownego możliwość odwoływania się do Rzymu: w ten sposób papieżom udaje się wprowadzić w całym Kościele prawo kasacji wyroków lub nawet prawo sądu w ostatniej instancji.

W V wieku nie brakuje wybitnych przykładów wschodnich duchownych, którzy uważając, iż źle zostali osądzeni przez lokalne sądy, odwołują się do Rzymu: przykładem są Jan Chryzostom, Nestoriusz czy Eutyches. Pod koniec VI wieku papież Grzegorz Wielki wznawia sprawę dwóch duchownych skazanych w Konstantynopolu, a patriarcha Jan IV Postnik przekazuje mu dokumenty procesowe [Grumel, 164, nr 265-267]. Poprzednik Grzegorza, papież Pelagiusz, w ten sam sposób skasował postanowienia synodu zwołanego przez tegoż Jana IV Postnika. Jednak przypadki takie są stosunkowo rzadkie.

Biskupi Rzymu domagają się także szczególnej władzy w materii wiary i *Decretum Gelasianum* stosuje wobec Rzymu słowa świętego Pawła: „chwalbny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego” (Ef 5, 27). Postawa papieży w trakcie sporów teologicznych IV i V wieku wzmacnia rzymskie roszczenia, ponieważ *de facto* papieże w przeciwieństwie do patriarchów Konstantynopola bronili prawowierności. U schyłku schizmy akacjańskiej w 519 roku legaci papieża Hormizdasa przedstawiają patriarche Janowi II Kapadockiemu z Konstantynopola deklarację, w której uznaje się, że tylko w łączności z Rzymem „odnaleźć można całkowitą i prawdziwą moc religii chrześcijańskiej”.

Takie stanowisko, które z łączności z Rzymem czyni kamień pobierczy prawowierności, podważa rolę soborów w definiowaniu wiary. Analiza sposobu funkcjonowania soborów powszechnych prowadzi do stwierdzenia [De Vries, 436], że jeśli nawet Rzym odgrywa niewielką albo wręcz żadną rolę w Nicei i Konstantynopolu, to jego znaczenie w Efezie czy Chalcedonie jest znaczne; jednak nawet wtedy biskupi nie uważają, aby zasady wiary były definiowane

przez Rzym, ale przez konsensus wszystkich Kościołów, jaki znajduje swój wyraz podczas soboru. Tak więc monarchistycznej koncepcji Rzymu zostaje przeciwstawiona eklezjologia bardziej kolegialna. Jest to co prawda okazja do powstania sporów, albowiem stolica biskupia w Konstantynopolu zupełnie inaczej się rozwija niż Rzym, na co papieże patrzą z pewnym niepokojem.

„Patriarchat” Rzymu po rekonkwiescie

Po odbiciu Rzymu stolica w tym mieście może być uważana za jeden z pięciu patriarchatów Cesarstwa, a jeśli nawet okazjonalnie interweniuje ona w Hiszpanii, w Afryce, w królestwie Franków czy nawet w Anglii [Lepellety, *Antiquité tardive*, „Nouv. Clio”], przyczyniając się do ich ewangelizacji, to i tak należy podjąć próbę zdefiniowania, co w szczególności i wąski sposób należy do jej własności. Zależne od tej stolicy Kościoły nie tworzą jednorodnej całości. W samej Italii, która wkrótce zostanie złupiona wskutek najazdu Longobardów, papież ma pod swoją bezpośrednią jurysdykcją prowincje suburbikalne, czyli całe południe półwyspu od zaliczanej do niego Toskanii, jak i Sycylię, Sycylię i Korsykę. Nad tymi wszystkimi prowincjami papież sprawuje tradycyjnie władzę typu metropolitalnego. Odgrywa rolę przy mianowaniu i wyświęcaniu biskupów, którzy raz do roku gromadzą się wokół niego na synod. Natomiast biskupstwa północnej części Italii zależne są od trzech metropolii: Mediolanu, Akwilei i później Rawenny. Władza ta, sprawowana w o wiele bardziej luźny sposób – z wyjątkiem Rawenny – niż sprawują ją papieże, jest typu patriarchalnego.

Zostaje ona zakłócona przez najazd Longobardów, który po 569 roku wstrząsa tym regionem, i przez schizmę akwilejską (por. s. 91), która po Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 roku trwale odłącza Mediolan, Akwileę i ich biskupów sufraganów od łączności z Rzymem. Papieże zmuszeni są także do brania pod uwagę ambicji metropolitów Akwilei, którzy schronili się w Grado po najeździe Longobardów, a w VI wieku przyjmują tytuł patriarchów, a także „arcybiskupów” Rawenny, mocnych prestiżem swego miasta, stolicy egzarchatu.

Poza Italią papieżowi poddana jest także Iliria [Duchesne, 409; Piétri, 861]. W Ilirii zachodniej Rzym sprawuje władzę typu patriarchalnego i jeszcze pod koniec VI wieku Grzegorz Wielki interweniuje tam (choć bez powodzenia) w sprawie wyboru metropolity Salony. Iliria wschodnia [Greenslade, 411; Honig, 414] to zupełnie osobne zagadnienie (por. także rozdział IX). Przyznana przez Gracjana Teodozjuszowi I, staje się w 395 roku wraz z diecezjami Macedonii i Dacji prefekturą Ilirii zależną od Konstantynopola. Można byłoby sądzić, że organizacja Kościoła pokrywa się w tym zakresie z organi-

zacją Cesarstwa. Jednak papież Damazy dochodzi do porozumienia z biskupem stolicy diecezji Macedonii, Tesaloniki, a następca Damazego, Syrycjusz, czyni z tego biskupa „wikariusza apostolskiego”, bez udziału którego żaden inny biskup nie może być wyświęcony dla Macedonii.

Umowa ta, która podtrzymywała, przynajmniej w teorii, pośrednią władzę Rzymu nad Ilirią, podnosiła także status biskupa Tesaloniki, którego jurysdykcja rozciągała się w gruncie rzeczy na dwie diecezje administracji cywilnej. W 421 roku Teodozjusz II ogłasza ustawę umieszczającą Kościół Ilirii pod władzą Konstantynopola, jednak papież Bonifacy i cesarz Honoriusz odwołują to postanowienie. Wikariat Tesaloniki, mimo że formalnie nie zostaje zniesiony, jest określany w sposób negatywny: jego związki z Rzymem są luźne, ale Iliria uchyla się od bezpośrednich wpływów patriarchatu Konstantynopola.

W VI wieku Justynian, chcąc uhonorować swe rodzinne miasto, Justiniana Prima, udziela arcybiskupowi tego miasta jurysdykcji nad całością diecezji Dacji i wyłącza je spod władzy Tesaloniki [Granié, 410]. Ten nowy okręg kościelny, teoretycznie niezależny, został przekształcony przez Justyniana na prośbę papieża Wigiliusza w wikariat apostolski. Tak więc władza papieża nad Ilirią, jak się wydaje, często była tylko teoretyczna.

Pewien dokument z końca VI wieku pokazuje tymczasem, że Iliria, przynajmniej w oczach papieżstwa, była rejonem patriarchalnym Rzymu. Chodzi tu o listę stolic metropolitalnych, którym Grzegorz Wielki przekazuje list od cesarza Maurycjusza: Tesalonika, Mediolan, Nikopolis, Justiniana Prima, Kreta, Szkodra, Larissa, Rawenna, Cagliari i biskupi Sycylii. Nie zaskakuje nieobecność biskupów diecezji suburbikalnych, bez metropolity; inne nieobecności dają się wytłumaczyć przez schizmę (Akwilea, Salona) bądź przez postęp najazdów barbarzyńskich (Mezja, dwie Dacje).

Papież i cesarz

Tradycja Kościoła rzymskiego i jego historyczne uwarunkowania pozwoliły papieżom o wiele lepiej niż ich wschodnim kolegom pojąć różnicę między tym, co religijne, a tym, co polityczne, oraz zrozumieć, jakie są ograniczenia władzy cesarskiej w Kościele. W trakcie trwania schizmy akacjańskiej papież Gelazjusz w swym liście do cesarza Anastazjusza, datowanym na 494 rok, wyraża swoją teorię dwóch władz (*Ep.* 1., wyd. Thiel, I, 350-352):

„Są dwie władze, Imperatorze Auguście, przez które głównie rządzony jest świat, mianowicie święty autorytet kapłanów oraz władza królewska. Z tych władza kapłanów jest ważniejsza, jako że muszą oni zdać sprawę przed Boskim sądem

nawet za królów ludzi. Jesteś także świadom, drogi synu, iż chociaż czcigodnie pozwala się tobie władać nad rodzajem ludzkim, jednakże w rzeczach Boskich skłaniasz pokornie swą głowę przed przywódcami kleru i oczekujesz z ich rąk środków twojego zbawienia. W przyjęciu i właściwym udzieleniu tajemnic niebiańskich zdajesz sobie sprawę, że powinienes być poddanym raczej niż wyższym rangą wobec stanu duchownego oraz że w tych sprawach jesteś zależny od ich rozsądzenia i nie możesz pragnąć zmuszać ich do postępowania według twojej woli”. Następnie Gelazjusz jeszcze raz uwydatnia zwłaszcza władzę papieża: „Twa Pobożność jest oczywiście świadoma tego, że nikt nigdy, pod żadnym ludzkim pretekstem, nie może wznieść się ponad przywileje i uznanie tego, którego słowa Chrystusa umieściły ponad całym światem, którego czcigodny Kościół zawsze uznawał i z pobożnością umieścił na pierwszym miejscu”.

Nawet za czasów królów ostrogockich papieże nie uważali, jakoby znajdowali się poza Cesarstwem, lecz zwłaszcza pod wpływem schizmy akacjańskiej (patrz s. 89-91) ich więzy z Konstantynopolem zostały poluźnione. Sytuacja zmienia się wraz ze śmiercią Anastazjusza. Z chwilą gdy Justyn dochodzi do władzy w 518 roku, kładzie kres schizmie, a sformułowanie, jakie legaci papieża Hormizdasa każą podpisać patriarchsze Janowi, jest wyraźną oznaką kapitulacji Konstantynopola. Potwierdzony zostaje Piotrowy charakter Kościoła w Rzymie, gdzie wiara zawsze była zachowana jako nienaruszona. Patriarcha Akacjusz zostaje potępiony i wykreślony z dyptyków wraz z jego czterema następcami, tak jak i cesarze Zenon i Anastazjusz. W 526 roku papież Jan II wysłany przez Teodoryka przyjeżdża do Konstantynopola. To pierwsza wizyta papieża w stolicy i spotyka się on tam wtedy z wieloma oznakami szacunku: Jan II celebruje Mszę Świętą w kościele Hagia Sophia i koronuje nowego cesarza. W 536 roku wizyta papieża Agapita I odbywa się w podobnej atmosferze, a monofizyta Antym, którego wybór na patriarchę Konstantynopola był dziełem cesarzowej Teodory, odchodzi z urzędu, ustępując miejsca Menasowi, wyświęconemu na biskupa przez Agapita.

Po odbiciu Italii następuje zmiana. Justynian nadal przypisuje wielkie znaczenie stolicy apostolskiej, jednak papieże są już poddani jego władzy. W 537 roku Teodora i Belizariusz doprowadzają do usunięcia z urzędu i wygnania papieża Sylweriusza, który zostaje zastąpiony przez Wigiliusza. Podczas sprawy „trzech rozdziałów” Wigiliusz wezwany do Konstantynopola zostaje poddany presji. Justynian doprowadza następnie do ekskomunikowania go przez sobór w 553 roku, a przywraca go do łask, dopiero kiedy ten zaakceptuje postanowienia soborowe. Wkrótce jednak umiera, a Justynian wybiera na jego miejsce diakona Pelagiusza, który zmieniając swoje stanowisko także potępia „trzy rozdziały”.

Po odbiciu Italii papieże są po prostu patriarchami w ramach Cesarstwa. Tak więc zasadniczo dla dokonania ich wyboru – który ma miejsce w Rzymie podobnie jak i ich święcenia – potrzebne jest zezwolenie cesarza lub jego przedstawiciela, egzarchy. Papieże uzasadniają więc dwoma źródłami swą legalność: lokalnymi wyborami i cesarskim zatwierdzeniem.

Rola, jaką papieże odgrywają w życiu i administracji Rzymu oraz Italii, wzmacnia się po ich odbiciu, przedstawiając sobą szczególny przypadek tego, co możemy obserwować gdzie indziej w procesie rozwoju episkopatu bizantyńskiego. *Pragmatica sanctio*, którą Justynian ogłosił w 554 roku na prośbę Wigiliusza dla uregulowania spraw Italii, jest charakterystyczna dla tej tendencji: papieżowi zostaje powierzona rola w zakresie kontroli miar i wag; „biskupi i *proteuontes*” Italii obierają namiestników prowincji.

Po okresie rządów Justyniana sytuacja pozostaje w zasadzie taka sama, a papież Grzegorz Wielki będzie mógł przypomnieć, że cesarze podobnie jak i patriarchowie Konstantynopola uznają, iż Kościół Konstantynopola jest poddany Kościołowi Rzymu. Jednak uznanie to nie powoduje, że kolejni cesarze zrezygnują z kształtowania na własną rękę polityki religijnej. Ponieważ wielkie znaczenie na Wschodzie ma związek z monofizytami, a Rzym pozostaje bardzo przywiązany do chrystologii z *Tomus* Leona i do postanowień Chalcedonu, nie brak okazji do powstawania coraz to nowych napięć. Najpoważniejsze kryzysy, pominąwszy spór o „trzy rozdziały”, będą jednak miały miejsce po rządach Herakliusza, kiedy papież Marcin I, który przez zwołanie synodu na Lateranie w 649 roku sprzeciwił się monoteletyzmowi faworyzowanemu przez cesarza, zostaje usunięty z urzędu i umiera na wygnaniu. Jednak i wtedy kryzysy i napięcia pomiędzy papieżami a cesarzami pozostają wewnątrz jednego Cesarstwa. Aż do połowy VIII wieku papieże usiłują gościć tradycje własnego Kościoła, zakorzenienie w społeczności lokalnej, i wierność Cesarstwu, którego są w Italii lojalnymi poddanymi.

KONSTANTYNOPOL

Podczas gdy biskupi Rzymu budują znaczenie swej stolicy na jej charakterze apostołskim, ranga i rola stolicy w Konstantynopolu są uzależnione od statusu politycznego Miasta. Skoro jest ono stolicą polityczną, administracyjną i ekonomiczną Cesarstwa, Nowy Rzym uważa, że jego biskupi są równi biskupom z innych ważnych siedzib biskupich, a nawet ich przewyższają.

Narodziny i rozwój patriarchatu

Przy swym założeniu i jeszcze w latach bezpośrednio po Soborze Nicejskim Konstantynopol nie zajmuje godnego miejsca w Kościele; jego biskup, dawny biskup Bizancjum, jest zwykłym sufraganiem Heraklei, jednej z metropolii prowincji Europy. Jednak za rządów Konstancjusza II waga tej stolicy jest już oczywista: Euzebiusz z Nikomedii i Eudoksjusz z Antiochii rezygnują ze swego biskupstwa, by przenieść się do Konstantynopola. Za Macedoniusza wzrasta wpływ Konstantynopola na sąsiednie Kościoły. Jednak dopiero Sobór Konstantynopolitański w 381 roku rozpoczyna historię tego, co przez antycypację można nazwać „patriarchatem” Konstantynopola.

Sobór w swym trzecim kanonie zapewnia biskupowi Nowego Rzymu drugie miejsce w całym Kościele. Cesarz Teodozjusz przy definiowaniu prawowierności jako łączności z niektórymi biskupami przytacza na pierwszym miejscu Nektariusza z Konstantynopola.

W okolicach roku 400 zaznacza się okres pełnienia posługi biskupiej przez Jana Chryzostoma: nie waha się on wtrącać w sprawy jednej z metropolii Azji, Efezu. Pierwsza połowa V wieku to walka pomiędzy siedzibami biskupimi w Konstantynopolu i w Aleksandrii, której biskupi niepokoją się wzrastającym znaczeniem stolicy. Konstantynopol odnotowuje kilka ważnych niepowodzeń: Jan Chryzostom, wchodząc w konflikt z Teofilem z Aleksandrii, zostaje usunięty i skazany na wygnanie (403-404); Nestoriusz zostaje podczas Soboru Efeskiego I (431) skazany za namową Cyryla Aleksandryjskiego i wygnany; w 448 roku Dioskur z Aleksandrii uzyskuje wyrok składający z urzędu i skazujący na wygnanie Flawiana z Konstantynopola. Jednak te sukcesy Aleksandrii nie są w stanie zahamować głębokich przemian: rozkwitu Konstantynopola. W 451 roku podczas Soboru Chalcedońskiego [Herman, w: 312] ojcowie soboru pomimo sprzeciwu legatów rzymskich definiują w kanonie 28. rolę i zakres władzy Konstantynopola: siedziba Nowego Rzymu zyskuje prerogatywy (*presbeia*) zrównujące ją ze Starym Rzymem. Jego biskup będzie wyświęcał metropolitów diecezji (cywilnych) Pontu, Azji i Tracji. Inne kanony tego samego soboru ustanawiają prawo odwoływania się każdego duchownego do Konstantynopola.

Kanony Soboru Chalcedońskiego nie wprowadzają niczego nowego, lecz potwierdzają stan faktyczny. Od pierwszej połowy V wieku biskupi Konstantynopola wyświęcają biskupów trzech diecezji, które będą tworzyły przyszły obszar wpływów i władzy patriarchatu Konstantynopola. Iliria, teoretycznie podporządkowana Rzymowi, poprzez biskupa Tesaloniki jest jednak podatna na wpływy

ze stolicy. Nestoriusz już sprawował sądownictwo odwoławcze w stosunku do duchownych egipskich. Anatoliusz z Konstantynopola na krótki czas przed Chalcedonem interweniuje w cywilnych diecezjach Wschodu. Jednak Rzym usiłuje sprzeciwić się roszczeniu swego wschodniego rywala, a papieństwo od czasów Leona Wielkiego nie zgadza się na uznanie 28. kanonu Soboru w Chalcedonie. Przez pewien czas Justyn, a zwłaszcza Justynian wydają się faworyzować w tym sporze Rzym na niekorzyść Konstantynopola. Jednak kiedy mija upokorzenie, za cenę którego kładzie się kres schizmie akacjańskiej, siedziba w stolicy Cesarstwa nie czuje się już zagrożona i staje się rzeczą oczywistą, że cesarze wspierają się w uprzywilejowany sposób na swym patriarchacie.

Obszar

W przeciwieństwie do trzech pozostałych patriarchatów *Pars Orientalis*, których terytorium jest równe (Aleksandria) lub mniejsze (Antiochia i Jerozolima) od terytorium diecezji cywilnej, patriarchat Konstantynopola rozciąga się na terytorium trzech diecezji cywilnych: Pontu, Azji i Tracji, gromadząc w całości w połowie VI wieku 28 prowincji cywilnych i 30 eparchii kościelnych.

W Poncie okręgi cywilne i kościelne różnią się nieznacznie między sobą: w połowie VI wieku 12 eparchii kościelnych odpowiada niedokładnie 11 prowincjom cywilnym. Należy przy tym liczyć także metropolie honorowe: na przykład Niceę i Chalcedon w Bitynii czy Pompeiopolis w Paflagonii. W diecezji Azji podział cywilny i kościelny prawie pokrywają się ze sobą: 10 z 11 cywilnych diecezji odpowiada kościelnym eparchiom; jedynie Pamfilia ma od 432 roku dwie faktyczne metropolie (Perge, najważniejsze miasto prowincji, i Side). W różnych epokach sygnalizuje się istnienie w tej diecezji trzech metropolii honorowych. W końcu diecezja Tracji liczy sobie sześć prowincji cywilnych odpowiadających sześciu eparchiom kościelnym, z których każda ma swego metropolitę. Jednak także i w tej diecezji możemy odnotować w VI wieku istnienie sześciu metropolii honorowych. Jest rzeczą oczywistą, że arcybiskup Konstantynopola stara się uprzywilejowywać najbliższych sobie biskupów i z bliska nimi zarządzać.

Liczba miast patriarchatu, z których każde albo prawie każde ma swego biskupa, jest znacząca: Hierokles naliczył ich w VI wieku 466, czyli prawie połowę tych wszystkich, które podał dla całości Cesarstwa Wschodniego. Notatka z początków panowania Herakliusza wylicza 455 siedzib biskupich. Władza, jaką patriarchat czerpie z władania swoim terytorium, jest odczuwalna zwłaszcza podczas Soboru Konstantynopolitańskiego II w 553 roku

[Chrysos, 435]: na 166 podpisów 70 zależnych jest od Konstantynopola (15 pełnoprawnych metropolitów, 9 metropolitów autokefalicznych, 46 biskupów sufraganów).

Struktury centralne

Patriarchat Konstantynopola wyposażony jest w skuteczne organy centralne: jest nim przede wszystkim sam patriarcha, którego ustawodawstwo Justyniańskie nazywa „arcybiskupem Konstantynopola i patriarchą ekumenicznym (powszechnym)”, ale także synod biskupów i otaczające patriarchę duchowieństwo.

Biskup Konstantynopola, jak i każdy inny, jest zasadniczo wybierany przez duchowieństwo i lud swego miasta. Pewną rolę w jego wyborze odgrywa także specyficzna instytucja zwana *synodem ustawicznym*, a stosunkowo często ważny wpływ na jego wybór ma też interwencja samego cesarza. Metropolita Heraklei natomiast – od którego niegdyś zależny był Konstantynopol – wyświęca nowego biskupa.

Historycy Kościoła, Sokrates i Sozomen, w taki sposób przedstawiają wybór Jana Chryzostoma w 398 roku: Jan został wybrany przez lud i duchownych; taka propozycja przekazana przez posiadającego potężne wpływy eunucha Eutropiusza została zaakceptowana przez cesarza Arkadiusza i potwierdzona przez synod. W 449 roku, w celu zastąpienia zesłanego na wygnanie Flawiana, Teodozjusz II zwrócił się do duchownych stolicy o dokonanie selekcji kandydatów, spośród których on sam wybierze. Ponieważ duchowieństwo nie mogło dojść do porozumienia, cesarz sam wyznaczył Anatoliusza, duchownego z Aleksandrii, który w swym liście skierowanym do papieża Leona oświadcza, że został wybrany biskupem Konstantynopola przez *synodos endemousa*. W VI wieku zostaje wprowadzona procedura wyboru biskupów skodyfikowana przez Justyniana: duchowieństwo i „lud” przedstawiają trzech kandydatów. Jednak w tym przypadku tym, który dokonuje wyboru, jest cesarz.

Jeśli nawet patriarcha Konstantynopola może pochodzić z innego Kościoła – tak wygląda w V wieku przypadek Nestoriusza czy Anatoliusza, a pod rządami Justyniana Antyma, Eutychiosa i Jana III Scholastyka – to najczęściej jest on wybierany spośród wyższego duchowieństwa stolicy i coraz częściej spośród tych, którzy pełnią jakieś *officia*. Nabyte na tych stanowiskach umiejętności są im przydatne w pełnieniu nowej funkcji.

Administrowanie sprawami patriarchatu, ale także zajmowanie się wszystkimi sprawami Kościołów wschodnich zostało ułatwione poprzez pracę synodu ustawicznego (*synodos endemousa*) utworzonego przez biskupów prze-

bywających (*endemountes*) w stolicy [Hajjar, 400]. Jest to instytucja, która początkowo nie będąc zbyt dobrze wyodrębniona od okazjonalnych synodów biskupów gromadzących się wokół cesarza, zarysowuje się wyraźniej od V wieku.

Już za czasów Jana Chryzostoma synod, który osądza przypadek Antonina z Efezu, może zostać uznany za pierwszy sygnał istnienia synodu ustawicznego. Natomiast za czasów Maksymiana (431-434) pojawia się określenie *synodos symparousa*, synod „obecny u boku (biskupa)”. W 448 roku synod ustawiczny potępi Eutychesa.

Sobór Chalcedoński, badając ponownie interwencję Anatoliusza z Konstantynopola i synodu ustawicznego w Fenicji, dokonuje kasacji podjętych tam postanowień, lecz uznaje istnienie i legalność samego synodu. Synod zaś, dając Konstantynopolowi prawną możliwość interweniowania nawet poza granicami patriarchatu, zostaje wyposażony w poważne prerogatywy w zakresie dyscypliny, a nawet definicji wiary. To jemu Justynian przekazuje swoje edykty z 533 roku (na temat święta Bożego Narodzenia) lub z 543 roku (potępienie orygenizmu). To on także w 518 roku potępi i usuwa z urzędu Sewerusa z Antiochii.

Arcybiskup Konstantynopola może także polegać na licznych *duchowieństwie Wielkiego Kościoła*, które podlega jego władzy, a zwłaszcza na tych duchownych, którym powierza obowiązki administracyjne, co doprowadza do tego, że trudno jest oddzielić zarządzanie Kościołem Konstantynopola od zarządzania patriarchatem. Tak jak i w innych Kościołach, lecz w o wiele wyższym stopniu, biskup stolicy otacza się duchownymi i personelem, który odpowiedzialny jest za wiele zróżnicowanych zadań: *dekanoi* (woźni), *ekdikoi* (*defensores ecclesiae*), ekonomowie obarczeni obowiązkiem zarządzania dobrami Kościoła, sekretariat i kancelaria [Darrouzes, 396]. Również i w tej dziedzinie episkopat Jana Chryzostoma oznacza pewną ewolucję. Znaczenie pewnej części duchowieństwa obciążonej pewnymi *officia* objawia się w tym, że od końca V wieku biskupi Konstantynopola rekrutują się właśnie spośród tego grona. W VI wieku ustawodawstwo Justyniana poucza nas co do nieruchomości Wielkiego Kościoła, rozproszonych w wielu diecezjach cywilnych.

Wiele biur (*scrinia*) jest obciążonych zadaniami związanymi z pewnym regionem albo nawet z całą domeną i wyposażonych w wiele notariatów: jest ich 15 dla diecezji Wschodu, 16 dla Azji, 15 dla Pontu, 8 dla Tracji, 6 dla Afryki, 6 dla Calopodios [CI I, 2, 24, a. 530]. Nowela wydana przez Herakliusza, regulująca stan osobowy duchowieństwa Wielkiego Kościoła, ustanawia również *numerus clausus* dla pełniących *officia*: 2 sekretarzy osobistych (syncelariuszy), 12 *can-*

cellarii, 10 *ekdikoi*, 12 referentów, 40 notariuszy, 12 *skeuophylakes*, pośród których jest 4 prezbiterów, 6 diakonów i 2 lektorów. Lista ta, choć nie jest z pewnością kompletna – ekonomów na niej nie ma – daje pewien obraz rozbudowania administracji patriarchatu.

Wielki Kościół

Wyrażenie „Wielki Kościół” kryje w sobie dwie rzeczywistości: katedralny kościół Konstantynopola, Hagia Sophia, którego wielkość i wspaniałość od czasu jego odbudowania przez Justyniana przyczynia się do prestiżu patriarchy Konstantynopola, oraz duchowieństwo i kościoły Konstantynopola znajdujące się bezpośrednio pod władzą biskupa Miasta. Dwie nowe, jedna wydana przez Justyniana w 535 roku (*CI Nov.* 3), a druga przez Herakliusza w roku 612 (Konidaris, 1982, s. 62-73) mające na celu ograniczenie liczby duchownych bezpośrednio należących do Wielkiego Kościoła, pozwalają nam poznać jego znaczenie.

W 535 roku Justynian stwierdza z jednej strony, że Wielki Kościół zadłuża się i popada w ruinę, albowiem utrzymuje zbyt wielką liczbę duchownych, a z drugiej strony, że to samo duchowieństwo posługuje też, oprócz kościoła Hagia Sophia, w kościołach Świętej Ireny, Theotokos Chalkoprataia i Świętego Teodora Sforakiosa. Wydaje wtedy polecenie, aby powrócono do następującego stanu osobowego: 60 prezbiterów, 100 diakonów, 40 diakonis, 90 subdiakonów, 110 lektorów, 25 kantorów i 100 ostariuszy. Około 80 lat później Herakliusz chce ze swej strony ograniczyć stan duchowieństwa Wielkiego Kościoła do 80 prezbiterów, 150 diakonów, 40 diakonis, 70 subdiakonów, 160 lektorów, 25 kantorów i 75 ostariuszy. Taki stan osobowy – 525 osób za czasów Justyniana, 600 za czasów Herakliusza, a chodzi przecież o cyfry, które zostały przekroczone – ukazują znaczenie Wielkiego Kościoła i jego siłę przyciągania, jaką wywiera na duchowieństwo. Nie należy jednak przy tym zapomnieć, że i tak mamy w tym przypadku do czynienia tylko z częścią duchowieństwa Konstantynopola. Inne kościoły stolicy, finansowane czy też nie przez Wielki Kościół, posiadają swe własne duchowieństwo. Na przykład Theotokos w Blachernach ma w 612 roku 12 prezbiterów, 18 diakonów, 6 diakonis, 8 subdiakonów, 20 lektorów, 4 kantorów i 6 ostariuszy.

Patriarcha „ekumeniczny”

W VI wieku „arcybiskup Konstantynopola” otrzymuje w ustawodawstwie Justyniana tytuł „patriarchy ekumenicznego”, który biskupi stolicy zaczyna-

ją stosować do siebie samych [Laurent, 402]. Treść tego tytułu jest trudna do sprecyzowania, ale można widzieć w nim roszczenia patriarchatu konstantynopolińskiego do odgrywania zasadniczej roli w całym Cesarstwie. Pod koniec VI wieku jest w każdym razie rzeczą jasną, że biskup stolicy nie posiada już na Wschodzie żadnego rywala. Już Sobór w Chalcedonie uznał prawo każdego duchownego z *Pars Orientalis* do odwoływania się do Konstantynopola. Osłabienie pozycji Antiochii i Aleksandrii w VI wieku prowadzi z drugiej strony do wyświęcania w stolicy Cesarstwa patriarchów tych dwóch stolic, jak i patriarchy Jerozolimy.

To bez wątpienia ta właśnie sytuacja wyjaśnia i usprawiedliwia zarazem gwałtowność reakcji ze strony Rzymu: Pelagiusz II, a potem Grzegorz Wielki wnoszą żywe protesty skierowane przeciwko tytułowi „patriarchy eklezjastycznego” użytemu oficjalnie w 587 roku przez Jana Scholastyka. Patriarchowie Aleksandrii i Antiochii, z którymi Grzegorz koresponduje, nie wydają się jednak być w stanie w jakikolwiek sposób zareagować. Nie znajduje on też poparcia u żadnego, z wyjątkiem Fokasa, cesarzy. Maurycjusz stara się zbagatelizować całą sprawę; Herakliusz i jego następcy nie zniosą jednak kontestowanego tytułu. Protesty Rzymu pozostaną bezskuteczne.

ALEKSANDRIA, ANTIOCHIA, JEROZOLIMA; INNE OKRĘGI

Nawet jeśli patriarchaty wschodnie nie są w stanie od VI wieku rywalizować z potęgą Konstantynopola, to i tak pozostają nadal ważnymi ośrodkami życia Kościoła. Aleksandria i Antiochia pomimo istniejących pomiędzy nimi różnic mają jedną cechę wspólną, a mianowicie to, że są podkopywane przez podziały, jakie są wprowadzane przez spory chrystologiczne. Co do ostatniego patriarchatu, Jerozolimy, który jest bardziej zwarty, to jego prestiż wynika z obecności w nim Miejsc Świętych.

ALEKSANDRIA

„Patriarchat” Aleksandrii [Martin, 418; Maspero, 420] pojawia się jako utworzony przez Sobór Nicejski, który określa obszar jego władzy poprzez odniesienie do starożytnego zwyczaju: są to prowincje Egiptu i dwie Libie. Jego cechą charakterystyczną jest to, że nie ma w nim szczebla metropolitalnego. Arcybiskup Aleksandrii mianuje i wyświęca biskupów ze swego pa-

triarchatu. Gromadzi ich na synodzie, oznajmia im datę świąt Wielkanocy w swych listach świątecznych, sprawuje bezpośrednio wobec nich swą władzę. Z tego względu bardzo silny jest związek pomiędzy Egiptem i jego patriarchą. Biskup Aleksandrii jest wybierany i wyświęcany w swym mieście, specjalne obrzędy, jakie towarzyszą jego ordynacji, symbolizują trwałość tej instytucji. Od IV wieku ma on 100 sufraganów. Wywiera poza tym spory wpływ poza Cesarstwem na Kościół etiopski i himiarycki.

Jego potęgą i bogactwo biorą się bezpośrednio z rozległości obszaru, jaki patriarchat ten zajmuje, i z jego struktury. Należy jednak także brać pod uwagę znaczenie samej Aleksandrii, jednego z największych miast Cesarstwa. Organizacja Kościoła cechuje się tam pewnymi szczególnymi cechami: kolegium kapłańskie odgrywa w nim szczególną rolę, a każdy z jego członków, przynajmniej w IV wieku, ma specjalnie przypisane zadanie w posłudze kościelnej. Rozłożenie na dużą liczbę osób zadań wykonywanych przez duchownych przypomina to, z czym spotykamy się gdzie indziej. Kościół Aleksandrii dysponuje poza tym sporą liczbą osób spoza duchowieństwa, na przykład korpusem 500 czy 600 *parabalanoi*, czyli podlegających bezpośrednio arcybiskupowi osób świeckich, na których spoczywa zadanie troski o chorych.

Powołując się także na pochodzenie apostolskie i Piotrowe – jej Kościół został założony przez Marka, będącego uczniem Piotra – Aleksandria zajmuje w IV wieku drugie miejsce w hierarchii Kościoła powszechnego. Z tego właśnie powodu arcybiskupi Aleksandrii z dużą podejrzliwością patrzą na rozkwit Konstantynopola i w przymierzu z Rzymem starają się mu zapobiec: Cyryl w swej walce przeciw Nestoriuszowi występuje nawet w roli delegata papieża Celestyna. Także 28. kanon Soboru Chalcedońskiego będzie z trudnością akceptowany przez Aleksandryjczyków: nawet chalcedoński patriarcha taki jak Tymoteusz Salophakiolos nie omieszką przedłożyć swych zastrzeżeń co do tego punktu.

Sobór Chalcedoński, potępiając Dioskura, tworzy równocześnie podział w historii Kościoła egipskiego. Następuje konfrontacja dwóch Kościołów: jeden z nich to Kościół chalcedoński, drugi natomiast, który można nazwać koptyjskim albo monofizyckim, odrzuca postanowienia Chalcedonu i pozostaje wierny chrystologii i tradycjom aleksandryjskim. Należy przy tym wyróżnić trzy epoki.

Od 451 do 482 roku, poza okresem rządów uzurpatora Bazylikosa (475–476), władza cesarska usiłuje narzucić Aleksandrii patriarchów chalcedońskich, lecz z chwilą śmierci Marcjana (457) przeciwnicy Chalcedonu wyświęcają swego własnego patriarchę, Tymoteusza Aelurusa. W zależności od okoliczności Kościół Aleksandrii jest zarządzany bądź przez chalcedończyka (Proteriusz od 451

do 457; Tymoteusz Salophakiolos od 460 do 475 i od 477 do 482), bądź przez monofizytę (Tymoteusz Aelurus od 457 do 460, potem od 475 do 477; Piotr Mongos w 477 i potem ponownie, począwszy od 482). *Henotikon* zapoczątkowuje nowy okres i patriarchowie antychalcedońscy następują po sobie w majestacie prawa na stolicy w Aleksandrii aż do 535 roku. W tym roku cesarzowa Teodora doprowadza do wyboru nowego patriarchy antychalcedońskiego, Teodozjusza, ten jednak w następstwie podziałów w Kościele monofizyckim nie jest w stanie się utrzymać: Aleksandryjczycy wybierają na jego miejsce julianistę Gajanosa. W tym samym czasie polityka cesarska ulega gwałtownej zmianie i Justynian zaczyna narzucać Aleksandrii patriarchów chalcedońskich. Podobnie będą czynili jego następcy. Egipt zostanie podzielony przez schizmę.

Sami monofizyci są podzieleni na sewerian i julianistów, którzy aż do końca VII wieku będą mieli swych własnych patriarchów. Sewerianie utworzyli główny nurt monofizytyzmu. Pozostawali oni początkowo pod rządami Teodozjusza, który schronił się u boku Teodory. Jednak odmawiał on wyświęcania biskupów na wakujących siedzibach. Po jego śmierci powstał kryzys (566) i dopiero w 575 roku duchowieństwo Aleksandrii wybrało Piotra IV, który odtworzył hierarchię koptyjską, wyświęcając 70 biskupów podczas swego krótkiego patriarchatu. Od tej chwili patriarchowie koptyjscy następują po sobie bez żadnej przerwy na stolicy Aleksandrii. Aż do nadejścia Arabów ten schizmatyczny Kościół nie był oficjalnie uznawany.

Kościół chalcedoński, jedyny oficjalny, ma spore trudności z zakorzenieniem się w Egipcie i jego istnienie jest w gruncie rzeczy uzależnione od wsparcia ze strony cesarza. Sam fakt, że Paweł z Tabennesi (537-540), jak i wielu jego następców, został wyświęcony w Konstantynopolu, zanim pojawił się w Aleksandrii, jest odczuwany przez Egipcjan jako upokarzająca ich nowość, symptomatyczna dla uzależnienia chalcedończyków od stolicy Cesarstwa. W często wrogim środowisku biskupi chalcedońscy mogą objąć urząd i utrzymać się na nim jedynie przy użyciu siły ze strony państwa. Dla umocnienia ich pozycji cesarz wyposaża ich w poważne prerogatywy cywilne i wojskowe. Tendencja ta zostanie posunięta aż do ekstremum za czasów rządów Herakliusza w przypadku patriarchy Cyrusa. Wkrótce po najeździe arabskim lista chalcedońskich patriarchów Aleksandrii zostaje przzerwana, a wznowiona zostanie dopiero w VIII wieku.

ANTIOCHIA

Kościół Antiochii posiada struktury całkowicie odmienne od struktur Kościoła w Aleksandrii [Devreesse, 408]. Jego prerogatywy, uznane co prawda

podczas Soboru Nicejskiego, nie są ściśle określone. Bez wątplenia zawierają one prawo biskupa Antiochii do wyświęcania metropolitów prowincji z diecezji Wschodu, takiej jaka została określona począwszy od końca III wieku. Antiochia w IV wieku zyskuje i traci jednocześnie na obecności cesarza. Pomimo poważnych kryzysów, jakie przechodzi podczas epoki arianizmu, cieszy się wielkim prestiżem pod koniec IV wieku. Melecjusz z Antiochii przewodzi Soborowi Konstantynopolańskiemu (381); dwóch antiocheńczyków, Jan Chryzostom, a później Nestoriusz, obejmuje w późniejszym czasie siedzibę biskupią w Konstantynopolu. Jednak patriarchat Antiochii, osłabiony przez spory chrystologiczne z V wieku, doświadcza pomniejszenia terytorium, jakie mu podlega: Kościół Cypru zyskuje w trakcie Soboru Efeskiego (431) autonomię, a patriarchat Jerozolimy, utworzony podczas Soboru Chalcedońskiego (451) odrywa od Antiochii trzy Palestyny. Jednak nawet tak okaleczony patriarchat Antiochii liczy sobie nadal 11 prowincji. Z kolei jego wpływ jest znaczący w stosunku do Kościołów Persji i Iberii.

Słabo znana jest historia jego instytucji. Za czasów pontyfikatu Sewerusa [Alpi, 405] możemy zauważyć, w jaki sposób patriarcha sprawuje swoją władzę: przy asyście synodu biskupów Wschodu, których okresowo zwołuje wokół siebie, mianuje on i wyświęca metropolitów, nad których działaniami następnie czuwa. W przypadku Sewerusa władza patriarcha napotyka na opór metropolitów chalcedońskich. Instytucje patriarchatu (chalcedońskiego) Antiochii rozwijają się aż do osiągnięcia poziomu złożoności poświadczanego przez *Notitia Antiochena* [Honigmann, 416 i 417].

Nota ta, datowana na lata 570., w ten sposób podsumowuje organizację patriarchatu: „Oto siedziby, jakie są zależne od Antiochii w Syrii: 1 patriarcha, 7 syncelariuszy, 2 *litoi* (...), 4 autokefaliczni i 128 biskupów, którzy są im poddani, czyli razem 154”. Patriarcha jest biskupem bądź arcybiskupem Antiochii (Theoupolis po 528 roku) i zarazem metropolitą Syrii I. Spośród „12 metropolitów” w 9 przypadkach to biskupi stolic prowincji; w libańskiej Fenicji metropolia kościelna (Damaszek) jest różna od metropolii cywilnej (Emesa); w końcu dwie metropolie dodatkowe zostały utworzone przez cesarza Anastazjusza (Sergio-polis i Dara). „Autokefaliczni” są biskupi Bejrutu, Laodycei, Emesy, a później także Cyru. 7 syncelariuszy to wszyscy biskupi Syrii I: biskupom Antiochii zależało na uhonorowaniu ich sufraganów, którzy odgrywali być może znaczącą rolę w ich radzie. Co do 2 *litoi* lub *archiepiskopoi litoi* (arcybiskupi zwykli), obydwaj zajmujący siedziby w Fenicji libańskiej pełnią funkcje legatów patriarchy.

Nawet jeśli z rezerwą należy podchodzić do listy 128 sufraganów, jaką podaje *Notitia*, ponieważ lista biskupstw w niektórych prowincjach jest płynna, można w każdym razie z niej wywnioskować, że w drugiej połowie VI

wieku patriarcha Antiochii jest w stanie zgromadzić wielu biskupów: w 553 roku na 166 biskupów, którzy składają swe podpisy podczas Soboru Konstantynopolińskiego II, 41 pochodzi z Syrii, razem z patriarchą Domnusem na ich czele [Chrysos, 435]. Patriarcha chalcedoński Antiochii jest więc żywą rzeczywistością. Jednak jego pozycja jest podkopywana przez schizmę monofizyczną, a patriarchowie chalcedońscy są coraz bardziej zależni od Konstantynopola, gdzie czasami ma miejsce ich wyświęcanie. W połowie VI wieku natomiast mamy do czynienia z powstaniem Kościoła „jakobickiego”: od tej pory też spotykamy się w przypadku niektórych siedzib biskupich z biskupem chalcedońskim, jedynym uznawanym przez władze cesarskie, i z biskupem monofizyckim. Taki jest, na przykład, przypadek Antiochii, która od czasów Sergiusza z Tella (ok. 557-561) posiada poza patriarchą chalcedońskim także patriarchę monofizyckiego. Inwazja i okupacja perska zmieniają tę sytuację: biskupi chalcedońscy zostają wygnani, a Kościół jakobicki oficjalnie uznany. W tym samym czasie wielki patriarcha monofizycki Antiochii, Atanazjusz Wielbłądnik (595-631), potwierdza swoją władzę: to z nim po odzyskaniu Syrii negocjuje cesarz Herakliusz. Patriarcha chalcedoński Anastazjusz II, zabity w 609 roku, zostaje zastąpiony na swej stolicy dopiero w 639 roku. Jednak niepowodzenie negocjacji pomiędzy Atanazjuszem a Herakliuszem zmusza cesarza do ponownego obsadzenia siedziby biskupami chalcedońskimi. Tę sytuację rozbitcia zastają w momencie najazdu Arabowie, którzy powstrzymują dalszy rozwój wypadków.

JEROZOLIMA

Przemiana siedziby biskupiej w Jerozolimie w siedzibę patriarchy jest stosunkowo późna. Biskup Aelia Capitolina, skromnego miasta w Palestynie Pierwszej, podporządkowanego Cezarei, tylko z dużym trudem mógłby stawiać sobie za cel zajęcie pierwszoplanowego miejsca w Kościele u boku biskupów najpotężniejszych miast Cesarstwa. Jednak Aelia wraz z nastaniem Konstantyna staje się na powrót Jerozolimą. Jest ona Miastem Świętym i jego prestiż sprawia, że od czasu Soboru Nicejskiego przywrócono mu szczególne honory. Pewien ambitny i aktywny biskup, Juwenalis (422?-458) będzie umiał wyciągnąć korzyści z tej szczególnej sytuacji [Honigmann, 415]. Bez wątpienia uzyskuje on stosunkowo wcześniej od cesarza Teodozjusza II, na mocy prawa, którego treść nie zachowała się do naszych czasów, jurysdykcję nie tylko nad trzema Palestynami, ale również nad Arabią i dwiema Fenicjami. Podczas Soboru Efeskiego Kościół ten przyłącza się do Cyryla z Aleksandrii i w jasny sposób przeciwstawia się biskupowi Antiochii, od

którego przynajmniej teoretycznie jest zależny. Domaga się sześciu prowincji, których zależność od Antiochii podważa. Podczas Soboru Efeskiego II, któremu przewodniczy wraz ze swym sojusznikiem Dioskurem z Aleksandrii, Juwenalis zdaje się czerpać korzyści z tej sytuacji: pismo wystosowane przez cesarza nadaje mu tytuł arcybiskupa. Utworzenie patriarchatu obejmującego Palestynę, Fenicję i Arabię wydaje się możliwe do osiągnięcia już w 450 roku. Śmierć Teodozjusza II i Sobór Chalcedoński podważają wszystkie dotychczasowe osiągnięcia. W Chalcedonie Juwenalis występuje początkowo w charakterze oskarżonego, jednak zmieniając obóz poprawia swoją pozycję i uzyskuje nawet, na skutek negocjacji z Maksymusem z Antiochii, władzę typu patriarchalnego, ograniczoną co prawda do trzech Palestyn. Sobór zatwierdza tę sytuację, która nie będzie już w zasadzie kontestowana.

Po 451 roku Juwenalis musi zmierzyć się z poważnym kryzysem: zwrot jego stanowiska w Chalcedonie spowodował bunt w środowisku monastycznym Palestyny. Jeden z mnichów, Teodozjusz, został wybrany biskupem Jerozolimy i powołał do życia we wszystkich miastach Palestyny całkiem nowy episkopat. Tylko dzięki pomocy wojska Juwenalis i popierający go biskupi mogli powrócić na swe stanowiska. Przez okres następnego półwiecza Juwenalis i jego następcy zmuszeni są do ostrożnego postępowania, unikając otwartego zaangażowania się po stronie soboru lub też przeciw soborowi [Perrone, 422]. W VI wieku sytuacja się zmienia: na skutek nacisku ze strony mnichów patriarchowie Jerozolimy od czasów rządów Anastazjusza opowiedzą się po stronie Soboru Chalcedońskiego. Pozostaną wierni temu wyborowi, a patriarchat Jerozolimy będzie w ten sposób aż do VII wieku mocnym oparciem dla prawowierności. Nie oznacza to wcale, że nie będą w nim miały miejsca kryzysy. W VI wieku orygenizm wstrząsa światem monastycznym; na początku VII wieku Palestyna okupowana przez Persów zostaje na jakieś piętnaście lat oderwana od Cesarstwa. Pod koniec panowania Herakliusza potrzeba sporo czasu dla obsadzenia stanowiska następcy patriarchy Modesta i Kościoły Palestyny doświadczą podziału pomiędzy biskupa Sergiusza z Joppe, który skłania się w kierunku monoteletyzmu, a Sofroniusza z Jerozolimy, który stanowczo sprzeciwia się chrystologii, jakiej sprzyja Sergiusz z Konstantynopola, a potem także sam Herakliusz.

CYPR, AFRYKA

Nie wszystkie Kościoły Cesarstwa są poddane jednemu z pięciu patriarchatów. Iliria wschodnia (patrz wyżej, s. 148-149) jest, przynajmniej w niektórych okresach, w gruncie rzeczy niezależna. Cypr, któremu udało się udo-

wodnić, że jego metropolita nigdy nie był wyświęcany przez biskupa Antiochii, tworzy Kościół autokefaliczny, a jego niezależność, choć przez chwilę zagrożona przez Zenona, będzie trwała. W końcu pomiędzy Kościołami ponownie wcielonymi do Cesarstwa za panowania Justyniana osobne miejsce należy poświęcić Afryce.

Kościół Afryki – pozostające w Cesarstwie od czasów odbicia tych prowincji na początku lat 530. aż do końca VII wieku – ulegną reorganizacji na mocy Noweli *De Africana Ecclesia* z 1 sierpnia 535 roku, która na prośbę biskupów ortodoksyjnych przekazuje dobra Kościołów ariańskich katolikom. Jeśli chodzi o sposób zorganizowania trzech odbitych prowincji (Bizaceny, Prokonsularnej i Numidii), Justynian powraca w ich przypadku do ich starego statusu. Uważa, aby nie nadać siedzibie biskupiej w Kartaginie statusu ponadmetropolitalnego. Każda z tych prowincji ma swego własnego prymasa, wybranego w zgodzie ze wcześniejszymi zwyczajami. Nie wydaje się także, pomimo kilku interwencji niektórych papieży, by Afryka została umieszczona pod panowaniem Rzymu. W gruncie rzeczy każdy z tych trzech Kościołów prowincji afrykańskich zachowuje niezależność i uznaje jedynie władzę cesarza, do którego zwraca się zawsze bezpośrednio. Poza tym cesarz chętnie, jak zresztą i w przypadku innych Kościołów, lubi opierać się w Afryce, w sprawach administrowania krajem, na licznym i wiernym episkopacie [Durliat, 366], podczas gdy Kościoły afrykańskie korzystające z cesarskiej ochrony przechodzą okres pomyślności, o jakim świadczą odkrycia archeologiczne, i rozwijają działalność misyjną pomiędzy narodami afrykańskimi niepoddanymi do tej pory Cesarstwu (por. Lepelley, *Antiquité tardive*, „Nouvelle Clio”).

CESARZ, SOBORY I PRAWO KANONICZNE

Mimo tego pluralizmu jedność Kościoła zapewniają dwie instytucje: w sposób ustawiczny osoba cesarza i okazjonalnie wielkie sobory cesarskie, jakie są nazywane powszechnymi (ekumenicznymi). Kształtowanie się prawa kanonicznego ilustruje znakomicie sposób, w jaki postanowienia soborowe i ustawodawstwo cesarskie wspólnie kształtują życie Kościoła.

CESARZ

Władza cesarza w Kościele [Gasquet, 429] ma dwa źródła. Z jednej strony rzymska tradycja nie ogranicza w żaden sposób władzy cesarskiej do sfe-

ry cywilnej, którą należałoby odróżnić od sfery religijnej. Cesarz, zwłaszcza jako ten, który jest *pontifex maximus*, ma, wręcz przeciwnie, bardzo poważne zadania religijne. Z drugiej strony Kościół, dla którego nawrócenie się Konstantyna jest wydarzeniem opatrnościowym, akceptuje i uprzywilejowuje ingerencje cesarskie w jego życie. Nie tyle chodzi nam o to, by dowiedzieć się, czy cesarz występuje w roli zwykłego wierzącego, czy też wyposażony jest w godność prawie kapłańskiej natury, co raczej o opisanie jego roli w funkcjonowaniu instytucji kościelnych i w tej praktyce, gdzie występuje on jako głowa Kościoła. Podnoszą się czasami głosy, które podważają zasadność jego interwencji, lecz nie są one zbyt liczne albo też nie mają znaczącej wagi. Każdego typu działanie, jakie cesarz podejmuje w charakterze tego, kto posiada najwyższą władzę, kto jest najwyższym sędzią i ustawodawcą, spotyka się tylko z jednym ograniczeniem: cesarz musi być prawowierny (ortodoksyjny) i jeśli nawet wolno mu inicjować pewne nowości, to i tak jest poddany prawom Kościoła i winien szanować jego tradycje. Od czasów Konstantyna [Sansterre, 431], a zwłaszcza Konstancjusza sytuacja staje się pod tym względem klarowna, nawet jeśli rządy Justyniana mogą wydać się najbardziej charakterystyczne dla tego, co będziemy mogli nazywać „cezaropapizmem” wschodnim.

Interwencje cesarza dotyczą najprzeróżniejszych aspektów życia Kościoła. Prawo cesarskie upoważnia bowiem Kościół do posiadania dóbr, przyjmowania darowizn czy spadków; to ono także określa status tych dóbr i czuwa nad dobrym z nich korzystaniem. Cesarz w tej dziedzinie zwłaszcza czuje się uprawniony do interweniowania, ponieważ on sam poprzez swe darowizny lub odpowiednie kierowanie obrotem środków pochodzących z podatków przyczynia się do wzrostu bogactwa Kościołów.

Justynian oświadcza, nie pozostawiając żadnego miejsca na domysły: „Niewielka jest różnica między kapłaństwem a władzą cesarską, tak jak i pomiędzy dobrami świętymi a tymi, które należą do społeczności lub do państwa, ponieważ szczodroblivość władzy cesarskiej nieustannie zapewnia najświętszym Kościołom pełnię ich dochodów i gwarantuje ich pomyślność” (*Nov. VII, 2*).

Ustawodawstwo cesarskie odnosi się także do osób, wraz z wypracowaniem specjalnego statusu dla duchowieństwa, a za czasów Justyniana specjalnych praw dotyczących życia monastycznego. Nawet jeśli sądownictwo w stosunku do osób duchownych jest powierzone biskupom i synodom, a w ostatecznej instancji patriarsze Konstantynopola bądź papieżowi, samo wykonywanie tych wyroków spada już na władzę cesarską. Interwencja cesarska jest zaś ograniczona w tym, co dotyczy przebiegu karier kościelnych, a nawet nominacji biskupich, które przecież odgrywają tak poważną rolę

w życiu miast. Wyjątki dotyczą przede wszystkim ważniejszych siedzib biskupich, a zwłaszcza Konstantynopola. Kościół przyznaje także cesarzowi prawo do wprowadzania zmian na administracyjnej mapie Kościołów przy okazji zmian administracyjnych lub kiedy przyznaje tej czy innej siedzibie biskupiej status metropolii honorowej.

Mogłoby się wydawać, że tego typu interwencje będą ograniczały się jedynie do samej organizacji Kościoła. Cesarz jednak ma także prawo głosu w sprawach liturgii i może sam zmieniać kalendarz świąteczny. Konstantyn, na przykład, każe ustalić na Soborze Nicejskim datę Wielkanocy; Justyn II ustala powszechne obchodzenie świąt Bożego Narodzenia na 25 grudnia, Justynian zaś ustala datę święta *Hypapante* (Oczyszczenia) na 2 lutego, a Maurycjusz święto Zaśnięcia Matki Bożej (Wniebowzięcia) na 15 sierpnia. W końcu w tym, co dotyczy strony dogmatycznej, cesarz także odgrywa decydującą rolę. Jeśli nawet często zatwierdza jedynie postanowienia przyjęte przez Kościoły przy okazji soborów, to także do niego należy inicjowanie takich postanowień, jak i występowanie w roli arbitra w przypadku pojawienia się przeciwstawnych tendencji, jeśli chodzi o definiowanie wiary. Przy pomocy stanowionych przez siebie praw i poprzez swoje działania narzuca prawowość (ortodoksję) i zwalcza herezje. I na koniec może sam ustanowić odgórnie jakiś dogmat. W tym sensie można przytaczać znaczenie *Henotikon* Zenona. Justynian także ogłosi wiele edyktów dogmatycznych. Możliwości takie ograniczy dopiero Herakliusz.

SOBORY POWSZECHNE (EKUMENICZNE)

Synody albo sobory jeszcze przed epoką Konstantyńską odgrywały ważną rolę w życiu i przyczynianiu się do spójności Kościołów [Sieben, 438-439]. Są one różnej natury. Niektóre z nich to synody lokalne: tak na przykład synody metropolitalne, które upowszechniają się w IV wieku i gromadzą biskupów tej samej prowincji, albo też synody patriarchalne. W IV wieku pojawia się szczególny rodzaj synodów: wielkie synody, które można określić jako cesarskie, ponieważ zwoływane są z inicjatywy cesarza i składają się z biskupów reprezentujących wiele Kościołów Cesarstwa. Owe cesarskie synody są szczególnie częste w IV wieku, zwłaszcza podczas kryzysu ariańskiego. Niektóre z nich są potem utożsamiane – z wyjątkiem „zbójeckiego” synodu w Efezie – z soborami powszechnymi, których wzorem z czasów Konstantyńskich jest Sobór Nicejski z 325 roku.

Pośród synodów cesarskich Kościół przypisuje szczególne znaczenie i władzę „soborom powszechnym”, które w omawianym okresie odbywają się

w liczbie pięciu: Nicejski (325), Konstantynopoliński I (381), Efeski (431), Chalcedoński (451), Konstantynopoliński II (553). Sobory te nie różnią się od innych synodów cesarskich (na przykład w Rimini czy Efeskiego II) ani okolicznościami zwołania, ani swym zasięgiem, ani składem: jeśli z zasady reprezentowane są na nich najważniejsze stolice biskupie, to ta reguła nie jest zawsze przestrzegana (żaden przedstawiciel Rzymu nie brał udziału w obradach Soboru Konstantynopolińskiego I). Powszechność (ekumeniczność) soboru jest określana raczej przez jego recepcję, to znaczy poprzez fakt, że jego postanowienia są zaakceptowane przez wszystkie Kościoły, a tak naprawdę przez najważniejsze spośród nich. I odwrotnie, uznanie, zwłaszcza w tym, co dotyczy dogmatów, postanowień soborów jest warunkiem ich katolickości czy prawowierności. Na przykład Kościoły, które nie chcą uznać IV i V Soboru Powszechnego (ekumenicznego), znajdują się w sytuacji schizmy w stosunku do Kościoła cesarstwa.

Sobory ekumeniczne są uprawnione do podejmowania postanowień dotyczących definicji teologicznych: zgromadzeni na nich biskupi, po sprawdzeniu tradycji swych Kościołów, podejmują jednomyślnie postanowienia natchnione przez Ducha Świętego. W swym konkretnym działaniu zgromadzenia te, często niespokojne, upodabniają się do rad cesarskich. Albowiem to w gruncie rzeczy cesarz podejmuje decyzje o zwołaniu soboru, ustala jego skład i zwołuje go, zapewnia przyjazd wszystkich biskupów i oznacza miejsce obrad (zawsze na Wschodzie, co w konsekwencji przynosi raczej słabe uczestnictwo biskupów zachodnich; przy czym cztery razy w pięciu przypadkach sobór odbywa się w Konstantynopolu albo jego najbliższej okolicy). Ustala on także porządek obrad, może uczestniczyć w posiedzeniach i kierować obradami. Reprezentują go wysocy urzędnicy świeccy, którzy czuwają nad prawidłowym przebiegiem debaty. W końcu to do niego należy zatwierdzanie przyjętych postanowień, wprowadzanie ich w życie i nadanie im mocy obowiązującego prawa. Wtedy dopiero są one obowiązujące dla wszystkich Kościołów Cesarstwa. Funkcjonowanie soborów ekumenicznych jest również ilustracją władzy, jaką cesarz sprawuje w życiu Kościoła bardziej niż patriarchowie [De Vries, 436]: przebieg Soboru Konstantynopolińskiego II, podczas którego Justynian narzuca bezwzględnie swoją wolę papieżowi Wigiliuszowi, jest pod tym względem charakterystyczny.

PRAWO KANONICZNE

Tworzenie prawa kanonicznego dostarcza nam dodatkowych informacji o sposobie, w jaki cesarz bierze udział w życiu Kościoła [Faivre, 441]. W celu

uregulowania na bieżąco powstających problemów władze kościelne – biskupi, synody – mogą uchylać teksty dyscyplinarne, kanony. Mają one często znaczenie jedynie lokalne, ale jedne Kościoły mogą je zapożyczać od innych i w ten sposób teksty te się upowszechniają. Stopniowo powstaje prawo kanoniczne, którego źródła są liczne, a sama kodyfikacja niekompletna i późna. Obok „kanonów apostoelskich” – których powagę uznają Kościoły wschodnie, oraz kanonów niektórych Ojców Kościoła znajdują się w nim kanony dyscyplinarne dawnych lokalnych synodów i kanony pierwszych czterech soborów powszechnych (ekumenicznych), przy czym ich pierwsze uporządkowanie wprowadza Sobór Chalcedoński. Do tekstów pochodzenia kościelnego dochodzą teksty praw cesarskich, pośród których szczególnego znaczenia nabywa ustawodawstwo Justyniańskie. W VI wieku patriarcha Konstantynopola Jan Scholastyk (565-577) tworzy jeden z pierwszych zbiorów prawa kanonicznego. Kanony soborowe są w nim zgromadzone w 50 tytułach; dochodzi do nich 68 kanonów świętego Bazylego i wyciągi z Nowel Justyniana w 87 rozdziałach. Inne analogiczne kolekcje wytyczają wypracowanie *Nomokanonu*, charakterystycznego dla bizantyńskiego prawa kanonicznego przez to, że stanowi swoistą mieszaninę tekstów cesarskich i tekstów kościelnych. Jednak dla szczegółowego ustalenia jego treści trzeba będzie poczekać aż do synodu zwanego *Quinisextum* z 692 roku, którego postanowienia zostaną jednak źle przyjęte w Rzymie.

Zakres zmian, jakie zaszły w okresie krótszym niż trzy stulecia, od Konstantyna aż do epoki justyniańskiej, daje pewien obraz żywotności Kościoła, jego zdolności do przystosowania się do nowej sytuacji i jego woli zaangażowania się w życie Cesarstwa Rzymskiego, z którym Kościół ten wydaje się identyfikować. Pojawiają się jednak pewne oznaki słabości, zwłaszcza na szczeblu instancji centralnych, a istnienie, przynajmniej w części teoretyczne, „pentarchii” sprawowanej kolegialnie przez najważniejsze stolice biskupie wydaje się nie być w stanie rozwiązać pojawiających się kłopotów z jednością. Tylko zgoda na interwencje cesarzy, zresztą chrześcijańskich i prawowiernych, umożliwia znalezienie Kościołowi jakiejś centralnej władzy, która staje się czymś naturalnym, a chrystianizacja Cesarstwa Rzymskiego skutkuje pojawieniem się chrześcijaństwa cesarskiego. Jeśli Justynian potrafi dokonać rozróżnienia pomiędzy „kapłaństwem przeznaczonym na posługiwanie sprawom Bożym a cesarstwem dla porządku spraw ludzkich” (*Nov. VI*), to stwierdza również, że „niewielka jest różnica między nimi dwoma” (*Nov. VII*).

Armia

CONSTANTIN ZUCKERMAN

W 364 roku Walentynian i Walens po powrocie z Mezopotamii z armią pobitą przez Persów podzielili swe oddziały w Naissus (dzisiejszy Nisz). Ta krótka informacja Ammiana Marcellina (XXVI, 5, 3) była interpretowana w sensie wyroku Salomona: każda elitarna jednostka armii rzymskiej miała być podzielona na dwie części [Hoffman, 465]. Jednak nie tak to wyglądało. Korpus ekspedycyjny składający się z 65 000 żołnierzy, zebrany przez cesarza Juliana w 362 roku w celu dokonania najazdu na Persję, bez wątpienia największa koncentracja oddziałów podczas całego omawianego okresu, został podzielony całymi oddziałami, albo wręcz grupami oddziałów, między zachodnią część Cesarstwa, zarządzaną od tej pory przez Walentyniana, a jego część wschodnią, przyznaną Walensowi. Podział ten jest zgodny z prawie całościowym podziałem Cesarstwa Rzymskiego. Podział armii cesarskiej pomiędzy dwóch albo trzech cesarzy, praktykowany jeszcze za tetrarchii, lecz niestosowany na skutek samodzielnych rządów Konstantyna, a później Konstancjusza II, Juliana i Jowiana, staje się w tym momencie strukturalny i utrwalony. Już nigdy więcej siły zbrojne dwóch *partes imperii* nie zostaną połączone. Cesarstwo Wschodnie, przyszłe Bizancjum, zyskuje od lat 360. swoją tożsamość oraz swe odrębne instytucje, pośród których znajdują się senat i armia.

Podział oddziałów w 364 roku jest dla nas wygodnym punktem odniesienia dla uchwycenia w drodze dziejów armii rzymskiej i bizantyńskiej. Żadna przepaść, żadne nagłe zerwanie nie oddziela od siebie armii Cesarstwa Rzymskiego od armii „późnego Cesarstwa” ani też tej ostatniej od późniejszej armii „bizantyńskiej”. Współczesne schematy periodyzacji okresów historycznych uwypuklają przede wszystkim przemiany polityczne, religijne, terytorialne i językowe, lecz historia armii jest równie ciągła jak i historia państwa, którego istnienie armia ta zapewnia.

Klasyczna koncepcja ogranicza pierwszy okres bizantyński do dwóch dużych reform wojskowych, Dioklecjana i/lub Konstantyna z jednej strony i Herakliusza z drugiej. Jednak to spojrzenie musi zostać nieco przewartościowane. Niektórzy spośród cesarzy byli z pewnością bardziej niż inni zaangażowani w budowę armii. Jednak bardziej dogłębne badania wykazują, że często wielkie reformy są jedynie całą serią punktowych w czasie środków, usiłowaniami, by zaradzić potrzebom armii w miarę ich pojawiania się. Okres, którym się zajmujemy, rozpoczyna się rzeczywiście od udanej reorganizacji struktur wojskowych, a kończy kryzysem państwowym, który ujawnia się przede wszystkim poprzez słabości armii. Armia ta, jako całkowicie zawodowa, utrzymywana i opłacana przez państwo, pozostaje dominującym elementem w stosunku do innych służb publicznych i zżera lwią część budżetu. Naszkicujemy rozwój tego modelu, jaki został odziedziczony z czasów pryncypatu, poprzez ukazanie jego zdolności adaptacyjnych, ale także pewnej bezwładności i ograniczeń, których skumulowane skutki objawiają się w pełnym świetle w czasie rządów Herakliusza.

STRUKTURY ARMII: UREGULOWANIA PRAWNE A STAN RZECZYWISTY

W IV wieku rozwija się tak zwana „armia dwóch prędkości” [Carrié, 146]. Główna armia, gotowa do interwencji na każdym froncie, odróżnia się w coraz większym stopniu od armii garnizonów, rozsianej wzdłuż granic. Ta mobilna armia, lepiej wyszkolona, lepiej opłacana i lepiej wyposażona, staje się w końcu jedyną siłą odpowiednią dla poważnych działań militarnych. Natomiast garnizony nadgraniczne tracą swoją siłę bojową, jaką miały za czasów pryncypatu, i są zdolne jedynie do wykonywania zadań polegających na lokalnym nadzorze. Ta stopniowa atrofia dużej części sił zbrojnych stawia armię w trudnej sytuacji w V i VI wieku. Wynika ona jednak z pewnego zamierzonego środka, jaki narodził się z doświadczenia klęsk militarnych III wieku: stworzenia ufortyfikowanej granicy.

UFORTYFIKOWANA GRANICA

Ideologia nieustannej ekspansji czasów republiki i początku pryncypatu zostaje zastąpiona od połowy III wieku przyznaniem, że *Imperium Roma-*

num osiągnęło już swe granice, oraz że jego rolą nie jest już dalsze poszerzanie się, ale raczej obrona. W tym właśnie momencie słowo *limes* – przejście pomiędzy dwoma obszarami, linia demarkacyjna – nabywa swego specyficznego znaczenia strzeżonej, ewentualnie ufortyfikowanej granicy. Forty i różne budowle obronne, wśród których należy wymienić słynny mur Hadriana w Szkocji, pojawiają się coraz częściej od połowy II wieku, ale dopiero w czasie tetrarchii i jej pierwszych następców pojawia się pierwsze uregulowanie prawne, znane następnie po pewnych poprawkach jako *Notitia dignitatum*.

Ten dwuczęściowy dokument będzie wielokrotnie przytaczany na tych stronach. Daje nam on rzut oka na „godności”, wysokiego i średniego stopnia urzędy cywilne i wojskowe na Wschodzie jak i odpowiednio na Zachodzie, czyli coś w rodzaju organigramu służb państwowych podzielonego Cesarstwa. Jego redakcja pochodzi z 401 roku [Zuckerman, 356]. Dokument ten, zachowany na Zachodzie, został przekształcony w tym, co dotyczyło jego odniesień do części zachodniej w pierwszych trzydziestu latach V wieku, lecz część odnosząca się do Wschodu nie została prawie wcale zmieniona. *Notitia* zawiera między innymi kompletny wykaz placówek oficerów dowodzących jakąkolwiek jednostką, a więc i samych jednostek, oraz wskazuje miejsca rozlokowania jednostek nadgranicznych.

Wymienia ona na Wschodzie 336 garnizonów nadgranicznych, podzielonych na trzynaście dowództw, z których niektóre odpowiadają prowincji, a inne zawierają ich dwie lub więcej, powierzone komesom albo *duces*. Jeśli weźmie się pod uwagę utratę rozdziału z tego dokumentu poświęconego prowincji dwóch Libii, to ich całkowita liczba winna była przekroczyć 350. Lista ta nie przedstawia, jak sądzą niektórzy, ustalonego, sztywnego schematu tetrarchicznego, lecz raczej rzut oka w danym dniu na schemat funkcjonalny, który rozwijał się przez cały IV wiek. Może on zostać podzielony na cztery główne sektory:

- Prawie jedna trzecia garnizonów, w całości 104, jest rozciągnięta wzdłuż Dunaju w czterech prowincjach, które położone są na jego brzegach (Mezja I, Dacja, Mezja II, Scytia). Wliczamy również w ich skład kilka jednostek floty rzecznej. Głównym nieprzyjacielem, z jakim muszą się one zmierzyć na początku IV wieku, są Goci. Następnie przyjdzie kolej na Hunów, Słowian i Awarów.
- Druga poważna grupa strzeże wschodniej flanki Cesarstwa przed zagrożeniem perskim. To rozlokowanie, w swej głównej części liniowe, określone w części przez bieg Eufratu i Tygrysu, składa się z 62 jednostek podzielonych pomiędzy komendantury Armenii, Mezopotamii i Osroene.
- Cztery komendantury usytuowane na południu – Syria, Fenicja, Arabia i Pa-

lestyna – składają się z 95 jednostek. Z powodu nieobecności naturalnych przeszkód rozlokowanie to pozostaje raczej na trudnej do oznaczenia linii demarkacyjnej pomiędzy strefą upraw rolniczych i osiadłej ludności z jednej strony a pustynnym obszarem zamieszkałym przez nomadów z drugiej strony. Głównym niebezpieczeństwem dla Cesarstwa jest tutaj pojawianie się sprzymierzających się z Persją plemion arabskich, choć i tak często działających na swój własny rachunek. Inne arabskie plemiona sprzymierzają się z Cesarstwem, co jeszcze bardziej komplikuje sprawy graniczne (por. rozdział XIII).

- 75 jednostek, podzielonych pomiędzy komendantury Egiptu i Tebaidy, rozciąga się na długości prawie 1 000 km od delty Nilu, aż do pierwszej katarakty. Mimo że opisane są w źródłach jako *limes*, to rozlokowanie to nie dotyczy granicy w ścisłym znaczeniu tego słowa. Większość garnizonów jest skoszarowana w dużych aglomeracjach albo w fortecach wzdłuż doliny Nilu, zbyt wąskiej, by można było wyróżnić w niej strefę frontalną chroniącą kraj rolniczy. Dolina ta, zwłaszcza w swej części południowej (a jeszcze bardziej oazy na zachód od Nilu), zagrożona jest najazdami plemion pustynnych, w tym Blemmiiów (por. rozdział XIV).

Natura rozlokowania nadgranicznego, którą znamy dzięki *Notitia*, ale również na podstawie licznych badań archeologicznych ufortyfikowanych miejscowości, jest aktualnie przedmiotem ożywionej dyskusji. Niektórzy posuwają się w niej aż do negowania istnienia w określeniu *limes* sensu ufortyfikowanej granicy, kładąc nacisk na rozproszenie miejscowości z garnizonami i na rolę ich załóg raczej przy dozorowaniu lokalnej ludności niż przy obronie przeciw zewnętrznym najeżdżcom [Isaac, 485]. Nie ma raczej nic dziwnego w tym, że teza ta opiera się na częściowych badaniach ufortyfikowanych miejscowości w Arabii i w Palestynie, których umiejscowienie podlega rzeczywiście ograniczeniom w postaci wytyczonych tras karawan, dostępności źródeł wody itd. Badania opierające się głównie na danych dostarczonych z granicy afrykańskiej – której tylko część odpowiadająca dwóm Libiom należy do Cesarstwa Wschodniego – podkreślają rolę takiego rozlokowania przy kontroli sezonowych migracji nomadów wraz z ich stadami (sezonowy wypas), traktując wtedy *limes* bardziej jako strefę kontaktów i wymiany handlowej niż strefę konfrontacji [Whittaker, 493]. Prace te zwracają uwagę raczej na często niedoceniane zadania oddziałów przygranicznych, ale pomijają główne zadania takiego rozlokowania, które przecież jasno wynika ze źródeł:

„Interes Państwa wymaga (...) szczególnej troski o granice, które ze wszystkich stron otaczają Cesarstwo. Ich bezpieczeństwo będzie o wiele lepiej zapewnione przez ciągłą linię fortów, tak urządzonych, aby każdy z nich był wzniesiony

w odległości tysiąca kroków i zaopatrzony w solidne mury i potężne wieże. (...) Należy, oczywiście, zakwaterować w nich strażę i patrole, aby w ten sposób wytchnienie prowincji, jakby otoczonych pasem ochronnym, dokonywało się bez żadnych gwałtownych napaści” (Anonim, *De rebus bellicis*, [451], § 20, s. 36-39, bez wątplenia w piśmie do cesarza Walensa z końca lat 360.).

Życzenie takie, choć nieco teoretyczne, linii fortów aż tak gęsto położonych, czerpie z doświadczeń wysiłku, jaki został uczyniony na linii Dunaju. Bardziej realistyczny opis wschodniej granicy znajdujemy w *Żywocie Aleksandra Akojmetry*, który „objechał wszystkie *limes*” pomiędzy Resafą i Palmirą (w Syrii i Fenicji) około 425 roku, a którego biograf w tym, co dotyczy tej pustynnej strefy, odnotowuje, że „pomiędzy Rzymianami a Persami położone są forty, które dają opór barbarzyńcom, w odległości od 10 do 20 mil między sobą”. Żeby zaś zacytować jedno tylko prawo pośród wielu innych, Nowela 4 Teodozjusza II, ogłoszona w 438 roku, przypomina, że „na mocy decyzji starożytnych wszelki obszar poddany imieniu Rzymu jest osłaniany od najazdów barbarzyńskich poprzez mury obronne *limes*”.

Czy wojskowi dowódcy późnego Cesarstwa posiadali prawdziwą strategię opierającą się na *limes*? Zgodnie ze schematem strategicznym specjalistów od współczesnej teorii wojskowości garnizony przygraniczne spełniają rolę pierwszej tamy, która opóźnia marsz najeźdźcy aż do przybycia posiłków, a później sama zagraża jego tyłom i organizacji komunikacyjnej, jeśli ten posuwa się nadal do przodu, zaniedbawszy wcześniejszego zniszczenia fortów przygranicznych [Luttwak, 487]. Żaden tekst z epoki nie przedstawia tego schematu w tak dosłowny sposób, a jego autorowi zarzucano zbytnie unowocześnianie starożytnej myśli militarnej [Isaac, 485, s. 372-418]. Jednak taka krytyka jest z całą pewnością przesadna [Wheeler, 494], albowiem jest rzeczą uprawnioną, a nawet wręcz nieodzowną, wyjaśnianie przy pomocy współczesnej terminologii – nie zapominając przy tym, że chodzi przecież tylko o tłumaczenie – zjawisk, jakie ujawniane są nam dzięki badaniom starożytności. Nawet jeśli odmówimy generałom późnego Cesarstwa umiejętności myślenia systemowego nieodłącznego od nowoczesnego pojęcia strategii, to i tak mamy prawo mówienia o pewnym wyobrażeniu, czym jest *limes*. Źródła przy pomocy metafory porównują ją do pasa, do murów obronnych, fosy czy stalowej ściany. Rozciągające się fortyfikacje przygraniczne rozciągają się w ciągłą barierę, która ochrania flanki Cesarstwa. Od czasów tetrarchii obrazu *limes* ochraniających i chroniących dostarczają nam materialne dowody bezpieczeństwa odzyskanego po kryzysie z III wieku [Zuckerman, 495].

Ten bardzo żywy obraz, obecny w świadomości cesarzy i ich poddanych, może być usprawiedliwiony jedynie istnieniem pewnego systemu, który jest

mu potrzebny. *Limes*, system, który powstał na bazie takiego samego poczucia braku bezpieczeństwa, jaki towarzyszył powstawaniu linii Maginota czy „zamkniętej granicy” Związku Radzieckiego (wysławianej w przemówieniach politycznych lat 1930., a następnie niestawiającej żadnego oporu niemieckim czołgom w 1941 roku), jest równie jak i one nieskuteczny. Jakakolwiek przeszkoda liniowa nie jest w stanie powstrzymać skoncentrowanego ataku. Tak więc większość garnizonów jest powoli ewakuowanych lub rozwiązywanych w ciągu V bądź VI wieku, kiedy rządzący zaczynają zdawać sobie sprawę, że ich istnienie nie usprawiedliwia wcale kosztów ich utrzymywania. Pod koniec omawianego przez nas okresu ten system obrony granicznej już nie istnieje. Nie można brać pod uwagę żadnej próby zmierzenia się z nieprzyjacielem na granicy, czy to na Dunaju, czy wschodniej. Jeśli na początku IV wieku *limes* jest wznoszony jako ochronny mur na odległych flankach Cesarstwa, to jedynym pasem obronnym, jaki Cesarstwo posiada w 626 roku w czasie najazdu Awarów i Persów, jest pas obronny Konstantynopola. Państwo bizantyńskie wieków mrocznych jest państwem bez granic.

Do tego kontrastu należałoby dorzucić jeszcze jeden. System *limes* narzuca rozproszenie oddziałów w garnizonach zredukowanych do kilkuset żołnierzy. Kompletna przebudowa stacjonarnego rozlokowania z II i III wieku leży na antypodach dotychczasowej klasycznej rzymskiej sztuki wojennej opierającej się na legionach, taktycznych, łatwych do przerzucenia, licznych (około 5 500 osób bez służb wspomagających) jednostkach. Natomiast unieruchomienie i rozproszenie oddziałów na granicy spowoduje powstanie sporych zaległości, jeśli chodzi o ich poziom wyszkolenia i wartość bojową (s. 182-190). W międzyczasie powstaje i potwierdza swą wartość w opozycji do armii garnizonów armia mobilna.

ARMIA OPERACYJNA: PIECHOTA I KONNICA

Starożytni autorzy, a w jeszcze większym stopniu współcześni badacze umieszczają u podstaw dziejów militarnych Cesarstwa chrześcijańskiego ważną reformę, polegającą na podziale sił zbrojnych na dwie kategorie. Zosimos ([193 *bis*], ok. 500 roku) oraz Malalas ([184], ok. 570 roku) przypisują Dioklecjanowi utworzenie garnizonów przygranicznych: „Dioklecjan zbudował forty na *limes* Egiptu aż do granicy perskiej i rozlokował tam żołnierzy *limitanei*” (Malalas, [184], XII, 308). Do tej informacji należy dorzucić także poważne oskarżenie, jakie znajdujemy u Zosimosa, skierowane przeciwko Konstantynowi I, którego Zosimos nie darzył względami:

„Tak więc, rezygnując z bezpieczeństwa i wycofując z granic dużą część swojego wojska, Konstantyn rozlokował tych żołnierzy w miastach, które wcale nie potrzebowały ochrony, pozbawił ochrony tych, którzy byli bezpośrednio zagrożeni przez barbarzyńców, dotychczas spokojnym miastom narzucił rozgardiasz, jaki zawsze wywołuje żołdactwo – co sprawiło, że w większości zaczęły one pustoszeć – pozwalając przy tym na rozprężenie żołnierzom, którzy zaczęli teraz większą wagę przykładąć do widowisk i do wygodnego życia, słowem to on zapoczątkował i zasiał ziarno upadku państwa, jakie jest dla nas do dzisiaj przedmiotem zasmucenia” (II, 34).

Jednak ten słynny cytat przydatny jest także dla uzasadnienia wniosku, że „to właśnie Konstantyn (...) kierowany swoją ambicją utworzył armię manewrową, skoncentrowaną ustawicznie w głębi terytorium rzymskiego i pozostającą do jego natychmiastowej dyspozycji” [van Berchem, 480, s. 114].

Nie można jednak autorom z VI wieku zarzucać pewnego składania w całość wypadków, które były od ich czasów oddalone o około dwieście lat. Należy raczej podjąć próbę zaproponowania spojrzenia bardziej rozłożonego w czasie, takiego, jakie wynika ze współczesnych im dokumentów, i rozpocząć od podkreślenia najistotniejszego punktu. Lista jednostek armii mobilnej (polowej) wymienionych w *Notitia* [116] jest uporządkowana według pewnego starszeństwa, które odpowiada czasowi istnienia każdej jednostki w swej kategorii oddziałów. Po skromnym początku w czasach tetrarchii armia mobilna osiąga swe apogeum mniej więcej w czasie opublikowania *Notitia* (401), który to dokument przypisuje tej armii w samym tylko Cesarstwie Wschodnim ponad 150 jednostek, czyli kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy.

Co składa się na tę armię i w jaki sposób jest ona zorganizowana?

Legiones i auxilia

Od II wieku n.e. stosowano powszechnie wobec legionów odkomenderowanie dla potrzeb ważniejszych kampanii bądź szczegółowych, określonych w czasie zadań. Powstające w ten sposób *ad hoc* formacje, nieskładające się z większej liczby żołnierzy aniżeli dwie kohorty wybrane z jednego legionu, aby nie osłabić zbytnio jego stanu osobowego, otrzymały nazwę *vexillationes*, *vexillum*, wspólna chorągiew, i były poskładaną w ten sposób formacją stanowiącą odrębną jednostkę taktyczną. Ich zadanie mogło trwać nawet lata, lecz prędzej czy później każdy odkomenderowany oddział musiał powrócić do swej macierzystej jednostki. Kryzys III wieku musiał doprowadzić do częstszego powstawania *vexillationes*, a powrót składających się na nie od-

działów do bazy stawał się coraz bardziej problematyczny, zwłaszcza wtedy, kiedy Cesarstwo było rozdzielane przez uzurpatorów. W każdym razie można stwierdzić, że na początku okresu tetrarchii niektóre przypadki odkomenderowania w ramach legionów nieustannie związane są z cesarzami prowadzącymi kampanie, a ich związek z jednostkami macierzystymi staje się coraz bardziej teoretyczny.

Aureliusz Gajusz, chrześcijański legionista, który musiał opuścić armię wskutek prześladowań w 302 roku, nakazał wyrycie na swej płycie nagrobkowej przebiegu swej kariery, zresztą dość skromnej, i listę 30 miast i krajów, w jakich przebywał podczas pełnienia swej służby. Te dane geograficzne związane są bez wątpienia z wojennymi szlakami tetrarchów [Drew-Bear, 458; Zuckerman, 506]. Niezależnie od tego, do jakiego legionu należał Gajusz (pełnił służbę kolejno w trzech), jego kohorta była zawsze w marszu, podążając za jakimś augustem bądź cezarem. Jego podróże ukazują nową armię w działaniu, armię zahartowaną w boju i bardzo mobilną, jaka mobilizuje najlepszych żołnierzy starych legionów i walczy u boku cesarzy.

Początki tej mobilnej armii wyjaśniają, dlaczego jej stan osobowy określany jest od pierwszego ćwierćwiecza IV stulecia aż do połowy VI wieku nazwą *comitatenses*, wskazującą na przynależność do *comitatus*, świty, a nawet dworu cesarskiego. Najlepsze jednostki tej armii zostają promowane około 360 roku do rangi *palatini*, jednostek pałacowych, jednak ten honorowy tytuł rzadko jest stosowany. Mimo swej nazwy *comitatenses* nie są ani strażą pałacową, ani nawet prawdziwą strażą przyboczną. Zadanie to przypada w udziale specjalnym jednostkom o nazwie *scholae palatinae*, a począwszy od połowy V wieku są to *excubitores*.

Legiony *palatinae* mają najwyższą i najbardziej zaszczytną rangę spośród jednostek piechoty. Na Wschodzie jest ich 13, a 57 innych zostało zaklasyfikowanych do rangi *comitatenses* i *pseudocomitatenses* (to jednostki przygraniczne wcielone później do armii mobilnej). Pomiedzy tymi legionami można odnaleźć kilka tworów będących dziełem tetrarchów, jak i późniejsze jednostki, które noszą imiona cesarzy IV wieku. Najpoważniejszą spośród nich grupą jest ta, która powstała z odkomenderowania legionów pryncypatu, identyfikowanych poprzez ich nazwę i numer porządkowy (*Quinta Macedonica*, *Septima Gemina*) bądź przez sam numer (*Undecimani* = *XI Claudia*), albo w końcu przez przydomki, takie jak *Daci* bądź *Scythae*, odwołujące się nie do konkretnych ludów, ale do legionów, które dawniej stacjonowały właśnie w prowincjach Dacji i Sycylii.

Oprócz odkomenderowania części legionu do armii mobilnej można spotkać się też z taką sytuacją, że ten sam legion będzie figurował także pomię-

dzy garnizonami przygranicznymi. Takie rozczłonkowanie dawnych legionów doprowadza nas do problemu tak często poruszanego, a mianowicie do problemu wielkości jednostek w okresie późnego Cesarstwa. Istotnie, klasyczny legion liczy około 5 500 żołnierzy, podczas gdy skrzydła i kohorty pomocnicze okresu pryncypatu liczą sobie, w zależności od typu jednostki, od 500 do 1 000 żołnierzy. Przyjęcie takiego rzędu wielkości pozwala na oszacowanie stanu osobowego armii biorącej udział w kampanii albo nawet całości armii rzymskiej, jeśli zna się liczbę jednostek, które się na tę armię składają. Jaką jednak wielkość można przypisać legionowi z IV i V wieku? Odpowiedzi na tak postawione pytanie znacznie różnią się od siebie. Wbrew rozpowszechnionej opinii o nowym „legionie tetrarchicznym” ze stałym stanem osobowym 1 000 piechurów Jones [156] przyjął liczbę 6 000 ludzi. Szacunek ten, przewyższający dawny legion, powiększa proporcjonalnie wielkość całej armii cesarskiej. Jednak ustawiczne rozczłonkowywanie legionów ukazuje, że nie można już dłużej przypisywać wspólnej wielkości różnym formacjom noszącym tę samą nazwę w *Notitia*. Odkomenderowane jednostki noszące nazwę legionów pałacowych lub *comitatenses* liczą sobie najprawdopodobniej jedną lub dwie dawne kohorty (500-1 000 osób), a wielkość legionów „matek” rozlokowanych na granicy zależna jest od liczby pozostających na zewnątrz w wyniku odkomenderowania jednostek (2 000-3 000 osób?). Jeszcze trudniejszą rzeczą jest oszacowanie wielkości legionów utworzonych w IV wieku. Nazwy: legion, skrzydło, kohorta czy jeszcze inne, stosowane w *Notitia*, nie pouczają nas co do stanu osobowego jednostek, o których mowa. Jeśli za czasów pryncypatu (tak jak i w nowoczesnej armii) wszystkie jednostki tej samej kategorii miały wspólną strukturę i wielkość, to w interesującej nas epoce zasada ta przestaje obowiązywać. Z tego właśnie powodu źródła coraz rzadziej wskazują na rodzaj jednostki. Ogólny termin *numerus/arithmos*, który początkowo określał formacje nienależące do ustalonego rodzaju i typu, teraz narzuca się jako powszechnie stosowana nazwa każdej jednostki wojskowej.

Natomiast *auxilia* pałacowe stanowią część jednostek piechoty armii mobilnej, obok legionów. *Notitia* Wschodniego Cesarstwa wylicza ich 43. Hipotezy dotyczące ich pochodzenia, najczęściej skrytego w mroku, przez długi czas były przedmiotem dyskusji zawierających jakieś konotacje ideologiczne. *Auxilia* miały być złożone w większości, jeśli nie w całości, z rekrutów z plemion germańskich spoza Renu, wzywanych przez tetrarchów na pomoc słabnącej armii rzymskiej [Hoffmann, 465]. Taki obraz starzejącego się cesarstwa śródziemnomorskiego, potrzebującego świeżej krwi germańskiej dla kontynuowania oporu wobec najazdów barbarzyńskim, cieszył się długim żywotem w historii wojskowości. Jednak pojęcie masowej „barbary-

zacji” armii posttetrarchicznej, a zwłaszcza jej najbardziej zaprawionych w boju elementów, jest stosunkowo mało właściwe w przypadku Cesarstwa Wschodniego. Co do *auxilia*, to szczupłe dane na temat najstarszych spośród nich, umieszczonych na szczycie listy *Notitia*, przedstawiają je i tak jako formacje bardzo niejednorodne.

Auxilium Batawów jest przykładem jednostki straży cesarskiej z czasów pryncypatu. *Auxilium Mattiaces* wywodzi swe pochodzenie ze skromnej milicji reńskiej, podczas gdy *auxilium* Herulów, jedyne, o którym z dużą dozą pewności można zaświadczyć, że jego pierwsi rekruci zostali dostarczeni przez barbarzyńców przybyłych spoza granic Cesarstwa, mogło zostać sformowane przez wojowników króla Herulów Naulobatos, który zdradził swych sprzymierzeńców Gotów i wybrał obóz cesarza Galliena podczas najazdu w latach 267-268 [Zuckerman, 484].

Wcielenie tych bardzo nierównych formacji do regularnej armii spowodowało narzucenie im jednorodnego systemu szarż (poniżej); odnawianie stanu osobowego powoduje zaniknięcie ich etnicznego partykularyzmu już po jednym czy dwóch pokoleniach. *Auxilia*, nieliczne za czasów tetrarchii, rosną w liczbę przez cały IV wiek. Ten nowy typ elitarnych jednostek piechoty jest lżej uzbrojony od legionów, a jego stan osobowy zaledwie przekracza wielkością legionową kohortę.

Wzrost znaczenia konnicy

Oddziały piechoty przedstawiają sobą jeszcze około trzech czwartych mobilnej armii Wschodniego Cesarstwa około 400 roku, tak w liczbie jednostek, jak i tyle samo, o ile nie więcej, w liczbie żołnierzy, jednak na liście honorowego pierwszeństwa wskazanej przez *Notitia* są one wyprzedzane przez jednostki jazdy. Miejsce jazdy na listach *Notitia*, i to na tej dotyczącej armii mobilnej jak i drugiej dotyczącej garnizonów prowincjonalnych, ukazuje głęboką przemianę sztuki wojennej, pewnego typu innowację, która pod tym względem odróżnia starożytność od średniowiecza.

Potęga Rzymu, jak i potęga państw greckich z okresu klasycznego i hellenistycznego, jest zbudowana na piechocie, najpierw falandze, a potem legionie. Oddziały konne pryncypatu złożone są, z wyjątkiem niewielkich kontyngentów konnych związanych z legionami, z jednostek pomocniczych rekrutujących się w większości z przybyszów i niebędących żadną konkurencją dla legionów ani w perspektywie taktycznej, ani co do statusu ich żołnierzy czy społecznego prestiżu pełnionej przez nich służby. Pierwsze oznaki zmiany pojawiają się w drugiej połowie III wieku. Monety bite przez cesarza

Galliena i galijskiego uzurpatora Postumusa oprócz zwyczajowych pochwał wobec pretorianów i legionów zawierają hasła ku czci konnicy: *fidei equitum* oraz *concordia equitum*. Chodzi o nowego typu formacje nazywane *ve-xillationes (equitum)* albo po prostu *equites* [Speidel, 476]. To ten sam typ formacji, który odnajdujemy pomiędzy elitarnymi jednostkami z *Notitia*.

Konni jeźdźcy z okresu tetrarchii rekrutują się spośród narodów Cesarstwa takich jak Maurowie czy Dalmatowie, zręcznych we władaniu lancą i oszczepem oraz noszących raczej lekkie pancerze. W IV wieku wpływy wschodnie zaowocowały wprowadzeniem cięższego opancerzenia, jak świadczą o tym nawet nazwy jednostek: *catafractarii* (pokryci zbroją) i *clibanarii* (zamknięci w „piecu”, co jest metaforą ich ciężkiego pancerza). Wzmocniony łuk (nazywany „kompozytowym”) staje się ich ulubionym orężem.

Zręczliwość konserwatywnych pisarzy wojskowych unaocznia nam zakres perturbacji, jakie wprowadził rozwój jednostek jazdy konnej. Flawiusz Wegecjusz pierwszy podnosi głos w 386 roku przeciw schyłkowi legionów. Przypomina swemu młodemu władcy Walentynianowi II, że spośród trzech rodzajów wojska, jazdy, piechoty i floty, to piechurzy są najbardziej istotni dla państwa, ponieważ można ich użyć na wszelkiego typu terenie, a także koszt ich utrzymania w przeliczeniu na jednego żołnierza wychodzi najtaniej. A tymczasem, jak podkreśla Flawiusz, w jego czasach ćwiczenie piechoty jest zaniedbywane, podobnie jak i jej uzbrojenie. Natomiast oręż konnych poprawia się – za przykładem Gotów, Alanów i Hunów, jak ironizuje – podczas gdy rzymscy piechurzy wyruszają do boju bez należytej ochrony (Wegecjusz, [454], rozdz. II, 1).

Podobna, archaizująca w swej wymowie doktryna, która odrzucając zmiany, świadczy jednocześnie o ich zakresie, jest wyrażona w traktacie *O wiedzy politycznej* zredagowanym w formie platońskich dialogów około 530 roku. Młody rozmówca zauważa w nim, że w obecnych czasach honorowana jest szczególnie konnica, podczas gdy dawniej była ona tylko „dodatkiem” do piechoty. Główny rozmówca, bez wątpienia autor traktatu, patrycjusz Menas, w oczywisty sposób niezadowolony, nie neguje co prawda znaczenia wojsk konnych – przeznacza im dużo drugorzędnych zadań – lecz nie wyrzeka się przy tym swych głębokich przekonań. Piechota miałaby być ucieleśnieniem obywatelskiej cnoty Rzymu i gwarantem jego dobrobytu. Co prawda „nowoczesna praktyka wojskowa” przyznaje pierwszeństwo konnicy, jednak trzeba za to płacić wysoką cenę: to niewyjaśnione zaniedbanie źródła, z którego Cesarstwo czerpało siły niezbędne dla wzrostu, powoduje jego obecne osłabienie.

W takim kontekście rozumiemy teraz znaczenie długiego polemicznego pasusu, który otwiera *Dzieje wojen* Prokopiusza. Rozprawia się on w nim ze zwolennikami wstecznych poglądów, którzy opłakują dawnych piechurów walczą-

cych w szyku zwartym, a ośmieszają jednocześnie łuczników ze współczesnych im czasów. A przecież ci właśnie łucznicy, dobrze chronieni i wielofunkcyjni, gdyż uzbrojeni oprócz łuku także w miecz i włócznię, przedstawiają sobą szczyt współczesnej „technologii”, a ich główny atut polega na tym, że są znakomitymi jeźdźcami (*Bella* I, 6-17). To opowiedzenie się Prokopiusza po stronie konnicy jest podyktowane jego realistycznym podejściem do sztuki wojennej jego czasów, praktykowanej zwłaszcza przez Belizariusza. Jednak już na sto lat przed Prokopiuszem Synezyjusz z Cyreny opisuje podstawową taktykę, która wkrótce zostanie zastosowana między innymi przez Belizariusza. Mała jednostka konnych *Ounnigardai*, bez wątpienia pochodzenia huńskiego, została wysłana około 411 roku w celu obrony Cyrenajki przed grabieżami jednego z plemion ausuryjskich. Dokonała ona wspaniałych rzeczy, atakując i masakrując nieprzyjaciół. „Nawet jednak *Ounnigardai*, dorzuca Synezyjusz, potrzebowali pomocy tylnej straży i ustawionej armii. Potrzebna im była falanga jak i szabla, która wykonuje główną pracę, by mogli rzucić się z większą siłą i by mogli naciskać w sposób bardziej zmasowany”. W tej „falandze tarcz” *dux* prowincji ustawił „wszystkich”, czyli żołnierzy prowincjonalnych garnizonów (*Catastasis* II, 2; w: *Opuscula*, wyd. N. Terzaghi, Rzym, 1944). Ten schemat walki rezerwuje dla piechoty rolę „falangi” pomocniczej, która zabezpiecza tyły konnicy szarżującej na wroga i jednocześnie zabezpiecza jej odwrót.

Autorzy opisujący porzucenie narodowej tradycji wojennej mają rację. Konnica wczesnej epoki bizantyńskiej wykazuje nadzwyczajną umiejętność przystosowywania się poprzez przyjmowanie najlepszych technik walki jej przeciwników, niezależnie od tego, czy są to Goci, Hunowie, Persowie czy Awarowie [Dagron, 457]. W miarę upływu lat jej supremacja na polach bitewnych ustawicznie wzrasta: nowy elitarny korpus sformowany pod koniec VI wieku (niżej, s. 197-198) zawiera jedynie oddziały konne.

Pod koniec wewnętrznych wojen okresu końca tetrarchii oddziały *comitatenses* tworzą zjednoczony korpus, którego dowódcą jest sam cesarz, ale pod koniec rządów Konstantyna (†337) jego dowództwo zostało podzielone pomiędzy dwóch wyższych oficerów: „dowódcę jazdy” (*magister equitum*) i „dowódcę piechoty” (*magister peditum*). Innowacja ta poprzedza na krótko podział Cesarstwa, a więc także i armii, pomiędzy trzech princepsów dziedziczących. Rozpoczyna się wtedy dzielenie armii mobilnej, które trwa nadal i przekształca ją w pewne struktury przez cały IV wiek. Począwszy od lat 360. w podzielonym na dwie części Cesarstwie pojawiają się ugrupowania stałych oddziałów w Ilirii i w Galii z jednej strony oraz na „Wschodzie” (wobec zagrożenia perskiego) i w Tracji (wobec zagrożenia gockiego) z drugiej strony. *Notitia* (401) dzieli mobilną armię Cesarstwa Wschodniego na pięć

ośrodków dowodzenia, z których każdy powierzony jest jednemu *magister militum*, który od tej pory gromadzi pod swoimi rozkazami zarówno jednostki konnicy jak i jednostki piechurów. Dwaj spośród tych „dowódców wojsk” pozostają „przed obliczem” cesarza, ponieważ ich oddziały są rozlokowane niedaleko stolicy, odpowiednio po europejskiej i azjatyckiej stronie Bosforu. Trzej pozostali są odpowiedzialni za oddziały rozłożone na Wschodzie (zwłaszcza w diecezji Wschodu), w Tracji i w Ilirii wschodniej. Taka struktura dowodzenia pozostaje stabilna aż do początków panowania Justyniana, kiedy pojawia się także funkcja *magister militum* dla Armenii (528). Ponowne zdobycie Afryki, a potem Italii powoduje w dalszej perspektywie czasowej utworzenie podobnych ośrodków dowodzenia w tych dwóch krajach.

Po tym pobieżnym przeglądzie jesteśmy już lepiej przygotowani do dokonania oceny wkładu Konstantyna w utworzenie mobilnej armii. Czy jest on „innovatorem, który utworzył armię w IV wieku”, który „w znacznym stopniu powiększył siłę operacyjnej armii mobilnej, z korzyścią operując odkomenderowaniami z oddziałów przygranicznych i rekrutując oprócz tego *vexillationes* konnicy i jednostki piechoty nowego typu zwane *auxilia*”? [Jones, 156, s. 608]. Odpowiedź musi być wyważona. Jest bowiem w gruncie rzeczy niezmiernie trudne odnalezienie w listach z *Notitia* jednostek mobilnych, których utworzenie można byłoby przypisać Konstantynowi. Jego głównym poświadczonym dziełem są „schole pałacowe”, czyli przynajmniej pięć szwadronów liczących każdy po 500 konnych, które stają się strażą cesarską po zlikwidowaniu w 312 roku straży pretoriańskiej, skompromitowanej po poparciu jego rywala Maksencjusza. Schole zachowują swój profil elitarnych jednostek przez cały IV wiek, tak długo jak cesarze wyruszają nadal osobiście na wojnę, ale w V wieku zmieniają się w oddziały paradne. Jako że dowodzi nimi *magister officiorum*, przynależą w każdym razie bardziej do oddziałów pałacowych aniżeli do regularnej armii (patrz s. 118-120).

Konstantyn jeden tylko raz przy godnej odnotowania okazji ściągnął oddziały z granicy. Miało to miejsce w latach 311-312, kiedy maszerował na Rzym na czele armii galijskiej, która ogłosiła go cesarzem po śmierci jego ojca Konstancjusza Chlorusa w 306 roku. Najlepsze jednostki tej armii stały się siłą jego *comitatus*. Po zwycięstwie odniesionym nad Maksencjuszem Konstantyn przejął armię swojego rywala, a potem w 324 roku zawładnął terytorium i armią Licyniusza, który wcześniej wcielił do swoich oddziałów armie Galeriusza i Maksymina Dai. Następnie Konstantyn wykorzystał okres względnego pokoju na granicach i nic nie zmuszało go do tworzenia nowych jednostek. W 324 roku stał się jedynym dowódcą armii, której zaprawiona w bojach elita, nigdy wcześniej niezgromadzona w jeden korpus, brała udział we wszystkich wojnach tetrarchii. Z punktu widzenia zdobytego doświad-

czenia rozproszenie jej po granicach było prawie nie do pomyślenia. Konstantyn przyznał tym siłom, jeszcze o dość ograniczonym stanie osobowym, trwałość i status, stając się w ten sposób prawie zaocznym założycielem mobilnej armii. Natomiast co do gwałtownego wzrostu znaczenia armii mobilnej w czasie stulecia następującego po Konstantynie, daje się on wytłumażyć stopniową utratą znaczenia armii przygranicznej.

ŻOŁNIERZE PRZYGRANICZNI: UPADEK PEWNEGO MODELU SPOŁECZNO-WOJSKOWEGO

Historia Augusta, to fałszerstwo historiograficzne z czasów, jak mogłoby się wydawać, epoki tetrarchicznej, lecz tak naprawdę zredagowane około 400 roku, przypisuje Aleksandrowi Sewerowi (222-235), wzorcowemu dla tej historii cesarzowi, kilka przedsięwziętych z korzyścią dla państwa środków.

Miał on, między innymi, nadać „terytoria zyskane kosztem nieprzyjaciela generałom i żołnierzom oddziałów przygranicznych, z zaznaczeniem, że pozostałyby one ich własnością tylko wtedy, gdyby ich prawni następcy wybrali karierę wojskową, oraz by ziemie te nigdy nie wpadły w ręce cywili, albowiem, jak twierdził, wojskowi wykazywaliby jeszcze więcej gorliwości, gdyby mieli bronić także swoich własnych ziem. Dostarcza on im także bydło i niewolników, po to, by mogli uprawiać ziemię, jaką otrzymali, i uniknąć w ten sposób sytuacji, że wskutek braku rąk do pracy albo też wskutek starzenia się właścicieli wyludniłyby się ziemie graniczące z krajami barbarzyńskimi” [HA, *Żywot Aleksandra Sewera*, 58].

Fragment ten porównywano do cesarskich konstytucji z V i VI wieku, które opisują żołnierzy przygranicznych (*limitanei milites*) jako uprawiających ziemię i poświadczają szczególny status, jakim cieszą się posiadane przez nich ziemie, wyłączone z opodatkowania i zarezerwowane wyłącznie dla żołnierzy. Tak długo, jak dane podawane w *Historia Augusta* brano za dobrą monetę, nikt nie wątpił, że Aleksander Sewer był pomysłodawcą takiego właśnie statusu. Następnie krytyka, której poddana została *Historia Augusta* doprowadziła początkowo do przesunięcia tego przedsięwzięcia na połowę III wieku, a nawet na epokę tetrarchiczną, a później nawet do podważenia samej rzeczywistości reformy, która miałaby przekształcić żołnierzy z garnizonów przygranicznych we wspólnotę chłopo-żołnierzy. Tak na przykład Jones [156, s. 649-654] zwraca uwagę, że posiadanie ziemi przez żołnierzy jest sygnalizowane dopiero od V wieku oraz że garnizony przygraniczne są zawsze regularnymi jednostkami, mimo że niższej wartości. Natomiast Isaac

[485, s. 140-147] stwierdza nawet, że ci żołnierze posiadali ziemię prywatnie jak każdy inny właściciel ziemski i że nie zmieniało to wcale ich zdolności do brania udziału w wojnie. Jednak rzeczywistość społeczna, widoczna zwłaszcza w dokumentach, jest bardziej złożona i zmienna. Nawet jeśli żadna reforma nie zmieniła z dnia na dzień żołnierzy w wieśniaków, to opis z *Historia Augusta* jest zakorzeniony w rzeczywistości czasów jej redakcji. Brak ruchliwości i lokalny pobór rekrutów, często w sposób dziedziczny, przygranicznych garnizonów sprawia, że żołnierze nabywają i uprawiają ziemię oraz że wykonują oprócz tego inne zajęcia cywilne ze szkodą dla ich wartości wojskowej, a także ich oceny i wynagrodzenia ze strony państwa.

Status „żołnierzy przygranicznych”

Prawo wydane przez Konstantyna przewiduje warunki przenoszenia w stan spoczynku różnorodnych kategorii oddziałów, a zwłaszcza czas trwania wymaganej służby i przywileje podatkowe dla weteranów (*CTh* VII, 20, 4 z 325). *Comitatenses* pojawiają się tam po raz pierwszy jako wyodrębniony typ oddziału. Ich przywileje w stosunku do tak zwanych *ripenses*, najlepszych oddziałów przygranicznych złożonych wyłącznie z legionów, są jeszcze niewielkie. Co do legionów stacjonujących przy granicach, czyli dawnej elity rzymskiej armii, są one o wiele lepiej uposażone od jednostek pomocniczych (*auxilia*), skrzydeł i kohort, również stacjonujących przy granicy. W czasie kiedy armia mobilna przedstawia zaledwie niewielką część sił zbrojnych Cesarstwa, armia przygraniczna, w której skład wchodzi zdecydowana większość formacji odziedziczonych z epoki pryncypatu, nie ma żadnego jednolitego statusu.

Przepaść pomiędzy nową, elitarną armią a najlepszymi oddziałami przygranicznymi zaczyna powstawać w IV wieku. Prawo z 363 roku mówi po raz pierwszy o *limitanea militia* dla określenia wyodrębnionej kategorii oddziałów (*CTh* XII, 1, 56). Różnorodność struktur i warunków służby pomiędzy różnymi typami jednostek stacjonujących na granicy staje się z czasem coraz bardziej drugorzędna wobec cech, jakie je od tej pory łączą i które biorą pod uwagę fakt, że jednostki te, nigdy nieopuszczające swojego regionu, integrują się ze społeczeństwem cywilnym.

Początki tego procesu ukazane są w papirusie Flawiusza Abbinaeusa, dowodzącego w latach 340. jednym skrzydłem konnicy stacjonującym na południowy wschód od Fajum (Dolny Egipt). Jego twierdza w Dionysias o wielkości 83 m na 70 m i murach grubych na 3,80 m, typowa dla programu rozpoczętego przez Dioklecjana, została przez archeologów odnaleziona w dobrym stanie [Schwartz

et al. 491]. Została opuszczona przez zajmujący ją garnizon wkrótce po tym, jak ostatni raz jej obecność została potwierdzona przez *Notitia* (401), wskutek zapiaszczenia kanałów irygacyjnych i opuszczenia przez ludność sąsiednich wiosek. Dokumenty wywiezione stamtąd przez Abinnaeusa, w czasie kiedy został przeniesiony w stan spoczynku i zamieszkał w niedalekiej wiosce na początku lat 350., zwłaszcza listy i petycje dotyczące zachowywania się żołnierzy, ukazują nam obraz jednostki wojskowej całkowicie wpisującej się w obraz wiejskiego otoczenia. Żołnierz Paweł, pochodzący z sąsiedniej wioski, i jego trzech współniczy są oskarżeni przez jednego z mieszkańców wioski, że nocą ostrzygli jedenaście jego baranów (P. Abinn., 48). Tan sam Paweł, winny dezercji, otrzymuje wstawiennictwo wiejskiego kapłana (P. Abinn., 32). Nieusprawiedliwione nieobecności są w garnizonie wręcz plagą. Jeden z podoficerów winien wytłumaczyć się z podejrzenia, że wołał spędzić kilka dni w swojej wiosce niż wywiązać się z zadania, jakie mu poruczono w sąsiedniej miejscowości; inny, zobowiązany do sprowadzenia nieobecnych do obozu, wymawia się pod licznymi pretekstami (P. Abinn., 35 i 37). Pomiędzy różnymi prośbami zwrócimy uwagę na podanie matki Mousesa, podoficera w skrzydle (P. Abinn., 34). Teraz żołnierzem stał się także młodszy brat Mousesa. Jednak zbliża się gorący okres w rolnictwie, „pięć najważniejszych dni w roku”. Matka błaga Abbinaeusa, by udzielił zgody na prośbę Mousesa i chce od razu odpowiedzi przez tego samego posłańca, który przyniósł prośbę. Inny list jest wstawianiem się za jedynym synem wdowy (P. Abinn., 19). Jeśli młodzieniec ten, syn żołnierza, nie może uniknąć poboru, to Abinnaeus ma przynajmniej oszczędzić mu wysłania do jakiegoś odległego *comitatus*. Natomiast okólnik zredagowany przez dowódcę okręgu Oxyrhynchus w Fajum podsumowuje całą sytuację. Zachęca on wszystkich żołnierzy, jacy znajdują się w jego okręgu „z powodu siewów”, by powrócili do służby w ciągu pięciu dni pod groźbą kary dyscyplinarnej. (P. Flor., I, 83). Jest oczywiste, że stany osobowe egipskich garnizonów topniały podczas zasiewów i podczas żniw. Żołnierze z kilkudziesięciu jednostek znajdujących się na wsi Egiptu i Tebaidy pochodzili prawdopodobnie początkowo z całego kraju i z wielu stron świata, jednak po upływie dwóch pokoleń małżeństwa z miejscowymi kobietami oraz pobór miejscowej ludności przekształciły te jednostki w pewnego rodzaju emanacje wiejskiego społeczeństwa.

Położenie jednostek rozlokowanych w miastach nie różniło się bardzo. Papirusy pozwalają nam prześledzić na przestrzeni około 200 lat (od 340 do mniej więcej 530 roku) dochodzenie do majątku w jednym ze szwadronów (*vexillatio*) Maurów w garnizonie w Hermopolis, dużym mieście Tebaidy. Łacińskie imiona z początkowych dokumentów ustępują miejsca imionom greckim i egipskim, a żołnierze ci, początkowo występujący jako lokatorzy zajmujący jakąś izbę i dzierżawcy pól, stają się stopniowo właścicielami domów i ziemi. Jaskrawym

przypadkiem zmiany statusu społecznego rodziny wojskowej jest przypadek „Maura” Fl. Taurinosa i jego następców. Jako zwykły żołnierz w 426 roku przechodzi w stan spoczynku wkrótce po 452-453 roku w randze *primicerius*, czyli najwyższej, do jakiej można dojść poprzez promocje wewnętrzną (tylko nieznacznie niższej od trybuna, który mianowany jest poza jednostką). Jego syn Fl. Ioannes również ma za sobą długą karierę w tej samej jednostce, a także na zasadzie oddelegowania w administracji wojskowej Tebaidy; kończy swą karierę podobnie jak jego ojciec w randze *primicerius* Maurów. Kariera Fl. Taurinosa II, syna Ioannesa, przebiega w urzędach wojskowych; pod koniec życia zostaje wyświęcony na kapłana. Jego syn, Fl. Ioannes II, staje się adwokatem przy urzędzie prowincji. Stopniowe wyniesienie społeczne objawia się także poprzez kupno ziemi w różnych wioskach. Rodzina Taurinosów nie staje się nigdy „wielkimi właścicielami ziemskimi”, jakby chciał tego wydawca tych archiwów (BGU XII, s. XXIII), jednak tak jak i inni żołnierze Maurów włącza się w środowisko miejskie średniego szczebla Hermopolis.

Tak na wioskach jak i w mieście służba wojskowa zapewnia żołnierzom garnizonów stały żołd, który w połączeniu z dodatkowym zajęciem zawodowym zapewnia im wiele możliwości stworzenia sobie wygodnej sytuacji życiowej.

Chłopo-żołnierze z Dionysias, jak i rentierzy „Maurowie” z Hermopolis, płacą podatki z tytułu posiadania ziemi. Są więc takimi samymi podatnikami jak inni. Tak więc to nie przez przypadek jedyny przepis z Kodeksów dotyczący odzyskiwania *manu militari* w razie potrzeby podatku ziemskiego wymaganego od właścicieli, którzy są żołnierzami, skierowany jest do prefekta Egiptu w randze augusta (*CTh* I, 14 z 386 r.). Egipt, dzięki wyjątkowej żyzności swych ziem, jest jedynym regionem Cesarstwa, który nie posiada żadnego zapasu nieuprawianych bądź porzuconych użytków rolnych (z wyjątkiem obszarów piaszczystych, których przeznaczenie pod uprawy rolne wymaga całościowych inwestycji). W innych regionach przygranicznych obszary rolne uprawiane przez żołnierzy korzystają ze zwolnienia podatkowego, bez wątplenia dlatego, że działki te pochodzą z nadania bądź zajęcia ziem nieuprawianych.

W żadnym momencie państwo nie zajmuje się dystrybucją ziemi między żołnierzy pozostających w czynnej służbie, ale Konstantyn nawiązuje do rzymskiej tradycji, która polegała na rozdawaniu ziemi weteranom. Prawo z 325 roku głosi, że weterani, którzy zdecydują się poświęcić rolnictwu, „otrzymują niezajęte ziemie i będą je posiadali nienaruszalnie na wieczność” wraz z dodatkiem na zakup wyposażenia rolniczego jak i pary wołów oraz 100 korców różnorodnego ziarna na zasiew (*CTh* VII, 20, 3). Inne prawo podaje

w 364 roku poszerzoną definicję ziem, jakie weterani mają prawo zajmować: chodzi tu o „pola niezajęte lub różne, tam gdzie je sobie wybiorą”, jednak w niedługi czas później Walentynian I nakazuje kierować weteranów na „ziemie nieuprawiane, opuszczone przez dotychczasowych posiadaczy i zachwaszczone z powodu przedłużającej się sytuacji ich opuszczenia” (*CTh* VII, 20, 8 i 11). Współczesny autor pragnie zachęcić weteranów do osiedlania się w pobliżu granic (*limes*), aby „pracować w miejscach, których sami wcześniej bronili”, i wyszukuje możliwości, by odebrać im ich podatkową nienaruszalność (*De rebus bellicis*, [451], rozdz. V, s. 16-18). Tymczasem prawo z 400 roku zadowala się jedynie odrzuceniem próśb o wyłączenie weteranów pracujących na ziemiach obłożonych czynszami; jeśli są ich posiadaczami, winni płacić podatki jak wszyscy inni (*CTh* XI, 1, 28). Powracamy w ten sposób do pierwotnej intencji Konstantyna, by osadzać weteranów, uwolnionych od zobowiązań podatkowych, na nieużytkowanych ziemiach. Polityka rozdawania ziemi weteranom jest podtrzymywana przez cały IV wiek. A po trzech lub czterech pokoleniach pobór w garnizonach przygranicznych odbywający się na bazie pokoleniowej, w pobliżu obozów wojskowych, doprowadza do przemiany znacznej części stanu osobowego we właścicieli pól ich ojców weteranów, w warunkach zwolnienia od podatków.

Ustawodawstwo cesarskie pierwszej połowy V wieku wciela w życie te nowe rozporządzenia. Nowela 24 Teodozjusza II (443) proponuje rozpoczęcie ambitnego projektu wzmocnienia granic w związku z odejściem Hunów i ponownie potwierdza zwolnienie z podatków dla *agri limitanei*, pól, jakie mieli w zwyczaju uprawiać żołnierze garnizonów przygranicznych. Nakazuje ona oddanie żołnierzom ziem wolnych od podatków, które w międzyczasie znalazły się w rękach cywilów. Ten sam duch ożywił dwadzieścia lat wcześniej przepis prawa nakazujący oddanie całości ziem położonych na „terenach” twierdz żołnierzom z ich garnizonów, którzy jako jedyni byli upoważnieni do ich posiadania od „starożytności” (*CTh* VII, 15, 2).

Wiele źródeł ukazuje nam rzeczywiste warunki rolnictwa w twierdzach. Pewna inskrypcja z IV wieku czci założenie *castrum*, imponującej twierdzy o boku 50 m na trasie łączącej Palmyrę z Damaszkiem, przez Sylwanusa (*dux* Fenicji). Ów „strażnik *limes*” nie zaniedbał przy tym zagospodarowania terenu dla potrzeb rolnictwa: w suchym i nienadającym się do zamieszkania miejscu uruchomił system irygacyjny zatrzymujący wodę z opadów i umożliwiający uprawę zboża i winorośli (IGLS V, 2704). *Żywot Aleksandra Akojmety* dorzuca szczegóły na temat twierdz na północnym wschodzie. Aleksander i jego uczniowie, którzy wyruszyli około 410 roku bez należytego zaopatrzenia na pustynię, aby tam głosić Słowo Boże narodom, zostali uratowani przez konwój „trybunów

i żołnierzy rzymskich odwożących zaopatrzenie” do swych twierdz. Widzimy tu, w jaki sposób działał system zaopatrzenia *limes* w pustynnych prowincjach Mezopotamii i Osroene, zapewnianego, zgodnie z wydanymi rozporządzeniami, przez dziedziny cesarskie. Aleksander rozpoczął więc głoszenie słowa w twierdzach, zachęcając bogatych, by palili tytuły egzekucyjne skierowane przeciw ich dłużnikom. „Banda przestępców, opływająca w bogactwa” odrzuca jednak to nauczanie i Aleksander zmuszony jest do rzucenia klątwy na ich twierdzę, co w konsekwencji miało przynieść całkowite ustanie opadów przez najbliższe trzy lata. Poddani groźbom innych mieszkańców, którzy z konieczności musieli znosić tę samą karę Bożą, winni, obawiając się także denuncjacji przed dowódcą wojsk (*magister militum*) Wschodu, poddali się w końcu pokucie. Twierdza doświadczyła wtedy „żyźności, jakiej nigdy nie było”, choć Boże przebaczenie okazało się dość wybiórcze. W jakiś czas potem dzieci osób winnych zmarły, ich stada zostały uprowadzone przez barbarzyńców, a domy splądrowane przez rabusiów (*Żywot Aleksandra Akojmetry*, 492, § 32-34). Opowiadanie ukazuje, że nawet w tak pustynnym, suchym terenie *limitanei* prowadzą działalność rolniczą.

Rozporządzenie wydane przez Justyniana w 534 roku, po odzyskaniu Afryki, daje nam uzupełniony obraz *limitanei milites*, żołnierzy-rolników, którzy „potrafią równie dobrze bronić pola i miasta na granicy jak i uprawiać ziemię” (*CI* I, 27, 2). Ich osiedlenie ma symboliczną wartość przywrócenia starych granic Afryki, lecz przewidziane jest dopiero po ustaniu walk, gdyż cesarz jest świadomy ich ograniczonej możliwości interwencji. Takie rozpoznanie źle wróży losowi *limitanei* za panowania Justyniana.

Schylek limes

Wypaczone skutki systemu, który zacierał granicę pomiędzy stanem wojuskowym a cywilnym, nie umknęły współczesnym. Sam Teodozjusz II uznał w Noweli IV (438), że żołnierze przygraniczni, rozdarci pomiędzy prywatne zajęcia a obowiązki wojskowe, nie są ani cywilami, ani prawdziwymi żołnierzami (*inter privatam vitam et militare scientiam neutri nascantur*). Mówiąc natomiast na temat garnizonów granicy Wschodu, wyznawał niewystarczalność żołdu *limitanei milites*, którzy „w samotności, najbardziej ze wszystkich oddaleni i najniżej opłacani, z trudem walczą z głodem i biedą”. Ich wynagrodzenie jest kiepskie i nieregularne. Podatkowa reforma Anastazjusza około 492 roku zmierza do tego, by wykorzenić opóźnienia w płatnościach. Natomiast za panowania Justyniana stają się one przedmiotem polityki państwa. Jednak to jeszcze raz Synezjusz (*Ep.*, 130) ukazuje w 405 roku

pierwsze podejście do tego tematu. Skarży się on, że *dux* Cyrenajki pozbawił żołnierzy z garnizonów „tego, co się im należało”, ich żołdu, i w zamian „przyznał im zwolnienie ze służby i zwolnienie ze stawiania się na apele, dając im wolność udania się tam, gdzie każdy mógł zarobić na życie”. Konsekwencje okazują się katastrofalne dla bezpieczeństwa prowincji, jednak, jak się zdaje, żołnierze nie byli wcale z tego tacy niezadowoleni, jeśli tylko mogli dysponować przychodami alternatywnymi dla ich żołdu. Nawet jeśli mamy w tym przypadku do czynienia z osobistą inicjatywą skorumpowanego *dux*, to i tak dostrzegamy w tej sytuacji powstanie zakłętego kręgu. Kiedy tylko państwo uprawomocnia rolnicze przychody *limitanei*, coraz bardziej ulega pokusie obciążenia ich żołdów.

Kiedy Justynian ogłasza przywrócenie *limitanei* w Afryce, kładzie duży nacisk na konieczność ochrony ich żołdu przed jakimikolwiek nadużyciami i zmusza *duces* do czuwania nad ich ćwiczeniami z bronią, grożąc im najsurowszymi karami, jeśli będą dla swych własnych korzyści rozpraszali jednostki „na urlopy” i pozostawiali prowincje bez ochrony (*CI* I, 27, 2). Jednak garnizony rozlokowane przez Belizariusza, jeszcze zanim jego armii udało się przywrócić trwałą pokój w Afryce, stają po jego odejściu wobec rebelii Maurów i Prokopiusz opisuje godny pożałowania los tych żołnierzy „zbyt mało licznych w każdym sektorze przygranicznym i jeszcze źle przygotowanych”, którzy zostali zmasakrowani przez buntowników w Byzacenie i w Numidii (*Bella* IV, 8, 21-22 i 10, 2). Nic nie wskazuje na to, żeby garnizony *limitanei* zostały następnie ponownie przywrócone na szeroką skalę. Niepowodzenie tego usiłowania przyczyniło się bez wątpienia do podjęcia przez Justyniana postanowienia zadania ciosu miłosierdzia temu modelowi obrony granicy. Jednak porzucenie twierdz przygranicznych i rozpuszczenie obsady garnizonów zaczęło się już na długo przed panowaniem Justyniana.

Najnowsze twierdze granicy prowincji Wschodu, uzupełniające wykaz z *Notitia*, datowane są na lata 411-412 (*Syria-Princeton*, 21 i 237 = *Guide de l'épigraphiste*, 101, nr 364). Usytuowane są one w Arabii na ufortyfikowanej drodze prowadzącej z Bostry do Filadelfii i Ammanu (Qasr al-Ba'ij), a nawet na wschód od tej drogi (Umm al-Jimal). Edykt wydany przez Anastazjusza, którego fragmenty wykute w kamieniu zostały odnalezione w czterech wojskowych ośrodkach Arabii, ogłasza reformę żołdu *limitanei* na terenach od Mezopotamii aż po Palestynę i udowadnia w ten sposób, że ten rozległy obszar *limes* w dalszym ciągu funkcjonuje. Niemniej jednak badania wykonywane w ramach „*Limes Arabicus Project*” na dziesiątkach umocnionych warowni prowincji wojskowych Arabii i Palestyny pokazują nam drastyczną redukcję liczby warowni obsadzo-

nych około 500 roku i prawie całkowite porzucenie niemal całości obszaru *limes* około 550 roku, z wyjątkiem kilku kluczowych pozycji, zwłaszcza najbardziej wysuniętych na południe [Parker, 488 i 489, s. 819-823]. Bardziej na północ nazwa Strata (*Diocletiana*), niegdyś ważnej drogi łączącej Damaszek z Palmirą i z dziesiątkami garnizonów prowincji wojskowych Syrii i Fenicji, kojarzy się Prokopiuszowi jedynie z regionem wyschłych pastwisk, o które spierają się pomiędzy sobą arabscy sprzymierzeńcy Bizancjum i Persji (*Bella* II, 1). A kiedy w 541 roku Belizariusz jest wzywany pośpiesznie do Mezopotamii i stara się „ze wszystkich stron zgromadzić armię”, odnajduje na miejscu jedynie „żołnierzy w większości bez odzienia i broni, drżących ze strachu na samą wieść o Persach” (*Bella* II, 16,1-2). Powiększająca się atrofia dawnego *limes* tłumaczy drastyczne środki podjęte przez Justyniana po zawieszeniu broni z 545 roku. Prokopiusz opowiada w swojej *Historii sekretnej*, że „kiedy między Rzymianami i Persami panował pokój, nieszczęśnicy ci [*limitanei*] – pod pozorem, że oni również skorzystają z jego dobrodziejstw – byli zmuszani do darowania skarbowi państwa pewnej części zaległego żołdu. Później cesarz bez żadnego powodu odebrał im nawet miano wojska i odtąd granice państwa były pozbawione ochrony, a żołnierze zostali nagle zmuszeni wyciągać rękę do ludzi chętnie wyświadczających dobre uczynki” (XXIV, 12-14).

Jednak garstka dawnych garnizonów trwa nadal nawet w drugiej połowie VI wieku, ale *limes* wschodni nie istnieje już ani jako system, ani jako koncepcja obronna. Powolny upadek *limes* bardziej zaznacza się na Wschodzie aniżeli na Dunaju. Garnizony naddunajskie, poddane ustawicznej, choć mniej intensywnej wojennej presji aniżeli garnizony narażone na najazdy perskie, zachowują stosunkowo wysoki poziom wartości bojowej.

Teofylakt Symmokaty ([193], rozdz. VII, 3) opisuje podziw, jaki odczuł Piotr, brat cesarza Maurycjusza, podczas kampanii przeciwko Słowianom wobec jednostki, która „od dawnych czasów” stacjonowała w twierdzy Asemos w Mezji Mniejszej. Piotr postanawia włączyć więc tę jednostkę w swój korpus ekspedycyjny, jednak napotyka na opór mieszkańców, tak cywilów jak i wojskowych, na których czele stanął biskup, który przedstawił Piotrowi konstytucję cesarza Justyniana, gwarantującą ich miasteczku zbrojną „dziedziczną” ochronę. Mieszkańcy Asemos wykazali się podobnym duchem bojowym 150 lat wcześniej, kiedy w 447 roku urządzili śmiertelne zasadzki będącym w odwrocie Hunom (Priscus, fr. 5). Te dwa opowiadania pozwoliły na potraktowanie jednostki

* Prokopisz z Cezarei, *Historia sekreta*, tłum. Andrzej Konarek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 175.

z Asemos jak milicji miejskiej, a jej „niezbywalny” status uznano za miejski przywilej, jedyny w swoim rodzaju w dziejach miast Cesarstwa. Jednak Asemos nie jest miastem, ale twierdzą, a omawiana jednostka jest bez wątpienia tą, której istnienie w tym miejscu poświadcza *Notitia: milites praeventores*. Mamy w tym miejscu nowy zupełnie przykład wcielenia regularnej jednostki wojskowej w społeczeństwo cywilne.

Wiele twierdz prawego brzegu Dunaju, jak i kilka znajdujących się po lewej stronie tej rzeki, zostało odbudowanych lub umocnionych przez Justyniana po to, by były w stanie lepiej opierać się najazdom słowiańskim. Wykaz ten, zmieniony w latach 580. na skutek przerwania linii obronnej przez Awarów, został sporządzony w takim kształcie dzięki zwycięstwom cesarza Maurycjusza, który narzucił w 600 roku Awarom konieczność uznania granicy na Dunaju. Jednak nie był to długotrwały sukces. Armia, która obaliła Maurycjusza, w 602 roku wyruszyła na Konstantynopol, opuszczając Trację i pozostawiając ją na łasce najeźdźców (por. rozdział I, s. 50-51 oraz XI, s. 391). Dawny *limes* naddunajski został ograniczony od tej chwili do jedynie kilku wyizolowanych twierdz.

KU NOWEMU SYSTEMOWI OBRONY TERYTORIALNEJ

Należy jednak unikać przeciwstawiania sobie w zbyt radykalny sposób *limitanei*, którzy stali się osiadli i beczynni, i *comitatenses*, zawsze pozostających w gotowości do podjęcia marszu ku zapalnym punktom Cesarstwa. Żołnierze mobilnej armii, rozmieszczonej głównie w miastach, także przejawiają tendencję do zapuszczania w nich korzeni.

Źródła papirusowe pozwalają nam zaznajomić się z dwiema „mobilnymi” jednostkami rozlokowanymi w Arsinoe, metropolii Fajum: pierwsza z nich to *Trans-tigritani*, legion *pseudocomitatensis* podlegający zwierzchnictwu dowódcy wojsk (*magister militum*) Wschodu, jak podaje *Notitia*, a druga to *Leones clibanarii*, szwadron ciężkiej konnicy utworzony po 401 roku. Pobyt pierwszej z nich w regionie jest poświadczony od 406 roku, a drugiej od połowy V wieku; obydwie znikły na początku panowania Justyniana. W międzyczasie ich stan osobowy przekształca się w mieszcuchów, jak to miało miejsce w przypadku garnizonu Maurów w Hermopolis. Jedna z jednostek artylerii, *ballistarii*, która wraz z Walsem przybyła do Chersonu, do tego stopnia wrasta w miasto, że późniejsze legendy przedstawiają ją jako milicję miejską złożoną z autochtonów albo też wspominają o cesarskim dekrete, na mocy którego żołnierze ci mają pozostać na zawsze w mieście, tak jak to było w przypadku Asemos. Jednak chodzi w tym

przypadku o jednostkę *comitatenses*, bez wątpienia jedną z dwóch formacji *ballistarii*, którą dowodzi *magister militum* Tracji [Zuckerman, 234]. Całe serie tablic wojskowych wskazują na stałe dzielnice rozlokowania mobilnych jednostek w miastach Azji Mniejszej. Nawet żołnierze, którzy czasami muszą udać się na front, spędzają większość swego czasu służby w miastach, gdzie zakwaterowane są ich jednostki, rozwijając z nimi liczne więzi.

Zjawisko to opisuje rozporządzenie Anastazjusza, podporządkowujące wodzom ze wschodniej granicy „mobilne” jednostki stacjonujące na terenie ich wojskowych prowincji (*CI* XII, 35, 18). Biorąc pod uwagę wzrastające zakorzenianie się tych jednostek, rozporządzenie to ma na celu wzmocnienie rozlokowania przygranicznego i uprzedza reformę, jaka nastąpi dopiero za panowania Justyniana.

W 528 roku Justynian tworzy nową armię dla Armenii, ze stojącym na jej czele dowódcą wojsk (*magister militum*) (*CI* I, 29, 5), a potem w 536 roku dzieli całość Armenii rzymskiej na cztery prowincje (*Now.*, 31). Ta podwójna reforma łączy część starożytnego królestwa Armenii, która stała się rzymska w ciągu ponad wieku w wojskowej i administracyjnej strukturze Cesarstwa. Rozporządzenie z 528 roku zaleca utworzenie korpusu armii, biorąc za punkt wyjścia nowo utworzone jednostki, ale włączając także weń wydzielone jednostki trzech mobilnych armii: dwóch armii centralnych i jednej armii Wschodu. Zgodnie z tym, co podaje Malalas, *magister militum* Armenii zyskuje także władzę nad garnizonami przygranicznymi, jednak ich niewielka waga zostaje uwypuklona przez rozporządzenie z 536 roku, które powierza władzę nad żołnierzami stacjonującymi w prowincji Armenii III cywilnemu namiestnikowi prowincji, co sprowadza ich do roli zwykłych sił policyjnych.

Trzydzieści lat po reformie Prokopiusz opisuje rzeczywisty stan nowego rozlokowania (*De aed.* III, 2-6). Jego kamieniem węgielnym jest korpus, którym dowodzi osobiście *magister militum*, z raczej ograniczonym stanem osobowym, skoncentrowany w jednej twierdzy Teodosiopolis. Pięciu nowych *duces* zostało skierowanych pod rozkazy *magister militum*: dwóch w kraju Tzanów, nowego plemienia niedawno podporządkowanego Cesarstwu, na północ od Teodosiopolis, i trzech bardziej na południe, na obszarze dawniej zajmowanym przez armeńskie satrapie. Dwaj *duces* na północy dysponują razem siedmioma twierdzami. Przy pomocy siedmiu jednostek wojska kontrolują oni taką część linii granicznej, jaką dawniej władca Armenii bronił przy pomocy 26 garnizonów. Trzej *duces* na południu na krótszym odcinku granicy dysponują czterema twierdzami. Z innych źródeł dowiadujemy się, że w 531 roku wydzielona jednostka armii Wschodu, dowodzona wtedy tylko przez jednego z tych *duces*, wodza (*dux*) Martyropolis, liczy sobie 500 konnych [Zuckermann, 495, s. 125-128].

Rozlokowanie wojsk przygranicznych, jakie pojawia się w Armenii, w radykalny sposób zrywa z modelem tetrarchicznym. Linia twierdz zostaje rozrzedzona, a *dux* ma od tej pory już nie dwadzieścia czy trzydzieści garnizonów do dyspozycji, ale przede wszystkim swoją własną jednostkę, a czasami jeszcze jakieś dwie dodatkowe. Co do oddziałów pozostających pod bezpośrednim dowództwem nowego *magister militum*, to nie dadzą się one żadną miarą porównać z licznymi armiami podporządkowanymi *magister militum* w *Notitia*. Stoi on na czele regionalnych sił złożonych głównie z jednostek dowodzonych przez *duces*. Podobny skład sił, zawierający *magister militum* i pięciu *duces*, jest wcielony w życie w tym samym czasie w Afryce, gdzie po szybkim przepędzeniu Wandalów mamy do czynienia z ustawicznym stanem wojny przeciw plemionom Maurów (por. Modéran, w: „Nouvelle Clio”, *Antiquité tardive*, w przygotowaniu), a potem w Italii.

Dawny obszar, za jaki odpowiadał *magister militum* Wschodu, odczuwa efekty długiego procesu wyniszczania oddziałów i staje się coraz bardziej lokalny. Generałowie mianowani na to stanowisko wiedzą, po fiasku misji Belizariusza w Mezopotamii w 541 roku (por. wyżej), że jeśli chcą tam mieć do dyspozycji prawdziwą armię bojową, winni ją ze sobą przyprowadzić. *Limes* Fenicji, na przykład, zostaje ograniczony do dwóch baz dla legionów: bazy w Palmyrze, gdzie *limitanei* z dawnego legionu *Illyricorum* zostają wzmocnieni przez jednostkę armii mobilnej na początku panowania Justyniana (Malalas, 184, s. 354), i bazy w Damaszku, która gości *legio III Gallica*, stacjonującą początkowo w Danabie. Dowództwo zostaje podzielone pomiędzy dwóch *duces* [Stein, 158, s. 289], a nowa dyslokacja wojsk na tym *limes*, który wcześniej dysponował 26 garnizonami, zaczyna pomału przypominać sytuację w Armenii. Źródła papirusowe sugerują nam drastyczną redukcję liczby garnizonów w Egipcie, tylko częściowo skompensowaną przez pojawienie się nowo sformowanych jednostek.

Męczeństwo 60 męczenników z Gazy opowiada o kaźni obrońców miasta, którzy wpadli w niewolę arabską w następstwie upadku miasta w 637 roku i skazani zostali na śmierć wskutek odmowy przejścia na islam [Delahaye, Pargoire, 502]. Żołnierze ci należą do dwóch jednostek, tak zwanych *Scytów* (jest to być może szwadron sformowany z Gotów z Italii) oraz drugiej *Voluntarii*. Kohorty „wolontariuszy” – wyzwolenców, a nawet niewolników wykupionych przez swych panów – były rekrutowane przez Augusta po buncie w Panonii w 6 roku n.e. i po porażce Warusa w Germanii trzy lata później. Jedna tylko z tych jednostek, *cohors VIII Voluntaria*, znana jest z *Notitia* Wschodu, a ma ona za siedzibę obóz w Ualtha (Or. XXXVII, 33), czyli bez wątpienia w Khirbet-ez-Zona około 150 km od Gazy, której okupacja jest potwierdzona aż do

połowy VII wieku. Ta pomocnicza kohorta istnieje więc przynajmniej przez 630 lat, co jest absolutnym rekordem, jeśli chodzi o jednostkę z czasów pryncypatu. Przeżywa o dziesięć lat okupację perską, a jej unicestwienie przez Arabów jest symbolicznym zniknięciem tej kategorii oddziałów.

Flota wojenna

Utworzenie floty wojennej jest częścią innowacji z okresu V i VI wieku. Po wielkiej bitwie morskiej, w której zmierzył się Konstantyn z Licyniuszem w 324 roku, okręty wojenne zostały odesłane do swych wcześniejszych baz na zachodzie Cesarstwa. Tam właśnie floty znane od czasów pryncypatu są wymieniane w *Notitia*. Na Wschodzie natomiast *Notitia* sygnalizuje jedynie patrole dunajskie, istotne dla bezpieczeństwa i zaopatrzenia *limes*. Kiedy jednak Fravitta potrzebuje floty, by przeszkodzić Gainasowi w 400 roku w przekroczeniu Hellespontu, każe wybudować lekkie okręty (*liburnes*), które są w stanie rozproszyć i zniszczyć tratwy Gainasa. Nieobecność prawdziwej floty wojennej w *Notitia* Wschodu nie jest więc ani przeoczeniem, ani błędem przekazu. Flota zostaje utworzona dopiero wtedy, kiedy Cesarstwo odczuwa palący jej brak wraz ze wzrostem potęgi floty Wandalów na Morzu Śródziemnym w połowie V wieku. Buduje się wtedy nie tylko wielkie okręty wojenne (*triremy*) jak za czasu pryncypatu, ale także szybkie i zwrotne okręty z jednym tylko rzędem wioślarzy (*dromones*), o których od tego czasu będzie regularnie wspominało się w relacjach z wojny. Flota ta zakotwiczona jest z pewnością w zatoce Złotego Rogu, jednak niczego nie wiemy na temat jej organizacji, struktury dowodzenia, warunków rekrutacji, służby marynarzy itd. Należy jednak zaznaczyć, że już w 515 roku *dromones* dowodzone przez prefekta pretorium Marinusa używają środka zapalnego dostarczonego przez „filozofa”, w celu niszczenia okrętów zbuntowanego Witaliana (Malalas, [184], wyd. Thurn, s. 331-332). Precedens ten zwiastuje wprowadzenie około 675 roku słynnego ognia greckiego, groźnej broni średniowiecznej armii bizantyńskiej.

Pomniejszanie się stanu osobowego

Wobec braku danych statystycznych wszelkie wyliczenia dotyczące stanu osobowego stają się dość przypadkowe. Jedynie pewną rzeczą jest punkt wyjścia. Jan Lydus, wysoki urzędnik prefektury pretorium za panowania Justyniana, szacuje armię lądową Dioklecjana na 389 704 osób, a skład floty na 45 562 osoby. W całości 435 266 żołnierzy to najlepiej uzasadnione szacunki armii późnego Cesarstwa. Szybki rozwój armii mobilnej pozwala domyślać

się także wzrostu globalnego stanu osobowego wojsk w IV wieku, jednak nie w takim stopniu, by ufać liczbie 645 000 żołnierzy wskazywanej przez Agatiasza ([171], rozdz. V, 13, 7), historyka z czasów końcowego okresu panowania Justyniana, dla armii „dawnych cesarzy” w czasie jej największego rozwoju [Carrié, 455]. Poza tym *Notitia* wskazuje na około 1 000 jednostek wojskowych w dwóch częściach Cesarstwa. Jeśli przypiszemy im średni stan osobowy w wysokości 500 żołnierzy, to osiągniemy w ten sposób około 401 roku z grubsza 500 000 żołnierzy, z których mniej więcej połowa dotyczyłaby Cesarstwa Wschodniego.

Stan osobowy armii wschodniej bez wątpienia uległ zmniejszeniu w V wieku wraz z likwidacją wielu garnizonów przygranicznych, a w jeszcze większym stopniu działało się tak za czasów Justyniana. W rozporządzeniu ogłoszonym wkrótce po swoim dojściu do władzy Justyn II skarży się na niewystarczające środki przyznane na armię przez swojego poprzednika (*Nov.*, 148, z 566). Agatiasz jest bardziej dokładny, jeśli chodzi o krytykę: oskarża Justyniana, że zmniejszył stan osobowy armii o 150 000 osób (nie wysuwając jednak roszczeń na podobieństwo Justyna II, że zmiana na tronie miałaby zaradzić brakom w oddziałach). Podawana przez niego liczba, w oczywisty sposób przybliżona, ma jednak wartość współczesnych tym wydarzeniom oszacowań pochodzących od dobrze poinformowanego świadka.

Podczas gdy skład armii zapisany w *Notitia* składa się w głównej mierze z piechurów, to z kolei armia pozostawiona przez Justyniana Justynowi II zawiera coraz bardziej wzrastającą liczbę konnicy, która w stosunku do piechoty kosztuje prawie dwa razy tyle w przeliczeniu na jednego żołnierza. Następcy Justyniana zmuszeni są poza tym do sprostania nawarstwiający się konsekwencjom, tak demograficznym jak i fiskalnym, ostatnich przypadków epidemii dżumy. Nie będą oni w stanie odwrócić tendencji do stopniowego zmniejszania się stanu osobowego, jednak będą musieli zaradzić poważnemu ubytkowi strukturalnemu wynikającemu z walk rekonkwisty, a mianowicie zniknięciu głównych sił interwencyjnych.

NOWA ARMIA POŁOWA

Polityka Justyniana polega na żonglowaniu jednostkami wszelkiego rodzaju dla zaradzenia atakom nieprzyjaciela. Wandalowie pokonani w Afryce zostają wysłani na front perski, a jednostka perska, przechodząca do armii bizantyńskiej, odnajduje się w Italii, natomiast jednostka „Scytów”, czyli Ostrogotów z Italii, pojawia się w Egipcie. Justynian nie jest pierwszym, który stwierdza, że jeńcy są bardziej użyteczni jako żołnierze niż jako niewolnicy,

pod warunkiem, że wyśle się ich daleko od ich kraju. Praktyka ta kompensuje w pewien sposób rozpadanie się centralnej rezerwy, która dawniej składała się z dwóch armii „przed obliczem”.

Jednak powolny upadek armii „przed obliczem” rozpoczyna się bez wątpienia wraz z klęską morskiej ekspedycji prowadzonej przez Bazylikosa przeciw Wandalom w 468 roku. Nawet jeśli liczba 100 000 osób zgromadzonych na potrzeby ekspedycji, a przytaczana przez Prokopiusza (*Bella* III, 6, 1) jest przesadzona, to była to z pewnością największa koncentracja oddziałów Wschodniego Cesarstwa w V wieku, a większa część tych oddziałów ginie w morzu na wysokości Kartaginy. Dwie armie „przed obliczem” stanowią sporą część stanu osobowego nowej armii Armenii w 528 roku, a później ekspedycji w Afryce i w Italii. Nawet samo rozróżnienie pomiędzy dwiema centralnymi armiami nie jest już widoczne od 520 roku, kiedy to zabity został Witalian, *magister militum* „przed obliczem”, wówczas towarzyszył na tym stanowisku przyszłego cesarza Justyniana. Po panowaniu Justyniana rekonstrukcja armii staje się koniecznością. Zadanie to przypada w udziale, pod rządami Tyberiusza II, jego najlepszemu generałowi i przyszłemu następcy, Maurycjuszowi.

Skład nowej armii polowej znany jest nam dzięki traktatowi o taktyce, *Strategikon*, zredagowanemu przez samego Maurycjusza [452]. Odnajdujemy w nim wzór armii całkowicie składającej się z konnicy. Piechota spełnia w niej jedynie rolę pomocniczą (ochrona wycofywania się jazdy, uczestniczenie w fortyfikowaniu obozów itd.). „Dobrze dobrana” armia liczy od 5-6 tysięcy do 15 tysięcy konnych i jest ustawiona w dwóch liniach, lepiej lub gorzej zestawionych w zależności od stanu osobowego. Dwa skrzydła pierwszej linii składają się z jednej strony z „jednostek” (*vexillationes/arithmeticoi*), będących pozostałością dawnej armii mobilnej, a z drugiej strony z Iliryjczyków. Ci ostatni, utożsamiani przez niektórych z dawnymi jednostkami przygranicznymi, należą raczej do nowego korpusu utworzonego w Ilirii i w Tracji przez Germanusa i Narsesa w latach 550-553, tego samego, który pokonał Gotów Totili. Ich liczebne znaczenie wykazuje fakt, że szwadrony (*banda*) – złożone z 250-300 osób – jakie składają się na korpus, są ponumerowane od 1 do 15 (przynajmniej). Natomiast federaci, pozostający w centrum rozlokowania, mają za sobą znacznie dłuższą historię.

Federaci

Foedus oznacza za czasów pryncypatu sprzymierzenie z narodem zewnętrznym wobec Cesarstwa, który uznaje jego zwierzchność i dostarcza mu kontyngentów pomocniczych. Wywodząca się stąd nazwa *foederati* dla ozna-

czenia pewnej kategorii oddziałów wchodzi w powszechne użycie dopiero po sprzymierzeniu się Teodozjusza I i Gracjana z Gotami (381-382). Goccy federaci zostają rozlokowani, przy zachowaniu swej plemiennych odrębności, nie na zewnątrz Cesarstwa, ale na jego ziemiach, głównie na obszarze Tracji. Ta zmiana znaczenia słowa wprowadziła zamieszanie u niektórych naukowców [Scharf, 472], ale nigdy u współczesnych. Sfederowane kontyngenty otrzymują wynagrodzenie albo dotacje od Cesarstwa, ale dowodzone są przez swych plemiennych wodzów. Na Wschodzie w V i VI federaci to przede wszystkim głowni „sprzymierzeńcy”, krnąbrni, ale nieodzowni ze względu na swoje znaczenie militarne: Goci na Bałkanach i Arabowie na granicy wschodniej. Jednak te dwa przypadki rozwijają się w bardzo zróżnicowany sposób.

Cesarstwo nawiązuje przymierza z plemionami arabskimi (Saracenami), którzy przemierzają pustynne kresy Mezopotamii aż po Synaj i Egipt od czasów pryncypatu. W IV wieku chrystianizacja przyczynia się do związania z Cesarstwem nawróconych plemion. Potężna królowa Mawiya z przeciwniczki staje się sprzymierzeńcem po uzyskaniu od Walensa wyświęcenia biskupa z jej plemienia. Jej wojownicy, pijący krew pokonanych nieprzyjaciół, sieją grozę pośród Gotów zagrażających Konstantynopolowi w 378 r. [Sartre, 983, III]. W V wieku stosunki kształtują się poprzez pośrednictwo regularnych subsydiów (*annonae*), przekazywanych saraceńskim federatom. Wraz z rozpadem *limes* chrześcijańska dynastia Ghassanidów staje się przez cały VI wiek głównym gwarantem bezpieczeństwa regionu (por. rozdział XIII). Pomimo kilku nieporozumień i utarczek jest ona wiernym i skutecznym sprzymierzeńcem Cesarstwa, z powodzeniem poskramiając w latach 570. Lakmidów, arabskich sprzymierzeńców Persji. Jednak Ghassanidzi mają także jedną wadę – są zadawnionymi monofizytami. W 582 roku najpierw król Alamundaros, a potem jego syn i następca Naaman zostali w perfidny sposób aresztowani przez Maurycjusza, a po ich odmowie przejścia na prawowierność zesłani na Sycylię. Ich scentralizowana władza zostaje wtedy zastąpiona przez władzę 15 wodzów plemiennych (fylarchów), z których jedni sprzymierzają się z Persją, a inni pozostają wierni Bizancjum pod rządami Herakliusza. W ten sposób potęga arabsko-chrześcijańska została naruszona, i to w przeddzień inwazji perskiej i muzułmańskiej, przez samo Bizancjum w imię sporów doktrynalnych [Shahid, 985].

Sfederowani Goci także mają pewną wadę: są arianami. Kiedy 10 000 Gotów pada w walce o sprawę chrześcijańską w 394 roku podczas kampanii Teodozjusza I przeciw Eugeniuszowi, mało kto jest im za to wdzięczny: dla Orozjusza (VII, 35, 19) „fakt ich utracenia jest w każdym razie zyskiem”. Rzeczywiście relacje istniejące pomiędzy Gotami a przywódcami Cesarstwa

Wschodniego, pierwszego kraju, który ich przyjął, ulegają gwałtownemu pogorszeniu po śmierci Teodozjusza I, pociągając za sobą migrację Gotów Alaryka w 405 roku. Następnie w latach 470-480 Teodoryk Strabon i Teodoryk Amal, częściowo obrońcy, a częściowo łupieżcy Cesarstwa, wrywają sobie nawzajem dotacje i tytuły aż do chwili śmierci pierwszego z nich w 481 roku i odejścia drugiego w 488 roku do Italii (por. rozdział I i XI).

Społeczeństwo Gotów, które pozostało na Bałkanach, staje się bardziej ugodowe. Zachowując swe autonomiczne struktury militarne jest ono od tej pory nadzorowane przez wysokiego oficera cesarskiego, komesa federatów. Jeden z tych komesów, Witalian, podnosi bunt przeciwko Anastazjuszowi w 513 roku, w wyniku zawieszenia wypłat, jakie Cesarstwo było winne federatom, lecz – co jest dowodem na zupełnie nową integrację – otrzymał on w tym poparcie regularnej armii Tracji. Być może na zasadzie wyciągnięcia nauczki z tych wydarzeń ustawodawstwo Justyniana zaznacza konieczność obecności przy każdej jednostce federatów adiutanta – płatnika (*optio*): subsydia są przekazywane bezpośrednio walczącym przez cesarskiego agenta, a nie przez wodza plemiennego czy komesa. Prawo dokonuje poza tym rozróżnienia pomiędzy *milites*, regularnymi żołnierzami podporządkowanymi *magister militum*, a *foederati*, jednak Prokopiusz relatywizuje takie rozróżnienie: wyjaśnia, że jednostki federatów, niegdyś złożone z barbarzyńców, liczą w chwili obecnej wielu obywateli rzymskich. Proces ten kończy się formalną integracją korpusu federatów w regularnej armii pod panowaniem Maurycjusza.

Pośrodku drugiej linii ustawienia oddziałów ze *Strategikonu* znajdują się generał i jego bucellariusze (od *bucellum*, chlebow ważących 6 uncji, około 163 g). Są to żołnierze zaciągnięci i utrzymywani na koszt generała. Wiele spekulowano na temat możliwego związku pomiędzy ich pojawieniem się pod koniec IV wieku a wzrostem wpływów germańskich w armii w tym czasie. Otóż jeśli nawet germańscy wodzowie wojenni mieli w zwyczaju otaczanie się swoją wierną świtą żołnierzy, to i tak zjawisko takie spotykane też było dawniej w rzymskiej tradycji wojskowej [Schmitt, 473]. Począwszy od końca V wieku bucellariusze pojawiają się także na służbie wielkich posiadaczy ziemskich w Egipcie (i bez wątpienia w innych prowincjach), którzy także są ważnymi urzędnikami państwowymi. Niezależnie od tego, czy chodzi o dziedzinę wojskową, czy cywilną, nie chodzi o uzurpację czy rozmycie odpowiedzialności państwowej [Gasco, 460]. Buccellariusze generałów za czasów Justyniana składają przysięgę na wierność cesarzowi przed złożeniem przysięgi swojemu panu i nie stanowią żadnego zagrożenia dla władzy: kiedy Belizariusz popada w niełaskę, wraz z innymi dobrami odbiera mu się

poprzez konfiskatę także jego bucellariuszy. Z drugiej strony wielu jest pomiędzy nimi takich, którzy wyróżniwszy się podczas pełnienia służby przy osobie generała, stają się oficerami w regularnych jednostkach. Ich liczba jest z reguły ograniczona – jest to kilkudziesięciu, czasami kilkuset żołnierzy. Liczba bucellariuszy Belizariusza – najbogatszego człowieka Cesarstwa od czasu upadku Kartaginy – podczas kampanii w Italii to 7 000 konnych (Prokopiusz, *Bella*, VII, 1, 20), co jest absolutnym rekordem i świadczy jednocześnie o potężnym kryzysie mobilnej armii w jego czasach. W wytycznych *Strategikonu* ich liczba jest o wiele skromniejsza. Podczas następnego stulecia bucellariusze stanowią elitarną formację w całości wywodzącą się prawdopodobnie od bucellariuszów Maurycjusza, wcielonych do regularnej armii po jego koronacji na cesarza.

Większość stanu osobowego drugiej linii wojsk zapewnia korpus optymatów, która ta nazwa pochodzi od łacińskiego *optimates*, „najlepsi, szlachetni”. *Strategikon* przyznaje im rzeczywiście pewną szczególną cechę: każdy z optymatów dysponuje przynajmniej jednym pażem. Są nimi przeważnie zachodni barbarzyńcy, głównie Longobardowie, zaciągani za wysoką cenę przez Tyberiusza w latach 570. i prowadzeni przez Maurycjusza na wojnę przeciwko Persji w 578 roku. Jeśli dorzuci się do tego jeszcze, że Maurycjusz staje się w 582 roku najprawdopodobniej ostatnim znanym komesem federatów, jego rola w utworzeniu nowej armii staje się bardziej oczywista.

Formacje armii mobilnej, o których jest mowa w *Strategikonie*, nie tworzą jakiegoś jednolitego korpusu, z wyjątkiem wzorcowego ustawienia rozważanego przez autora tego dzieła. W zamian źródła drugiej połowy VII wieku ujawniają istnienie elitarnego korpusu, *opsikion* lub *obsequium*, późnego odpowiednika *comitatus*, albowiem jest to coś w rodzaju uzbrojonej „świty” cesarza na wyprawie wojennej. Nazwa ta została z pewnością nadana konnemu korpusowi, który walczył przeciw Persom pod Herakliuszem, pierwszym cesarzem po Teodozjuszu I, który osobiście prowadził wojnę. Optymaci i bucellariusze stanowią jego część, a być może nawet i federaci (nawet jeśli w późniejszej epoce podlegają oni dowództwu Wschodu). Istniejąca kontynuacja pomiędzy elitarną armią Maurycjusza a armią Herakliusza oraz jego następców jest oczywista [Haldon, 463]. Chodzi jednak w tym wypadku o armię, której stan osobowy winien oscylować pomiędzy 10 000 a 15 000 osób, a więc będącą ułamkiem stanu osobowego armii mobilnych Wschodu w czasach *Notitia*.

WARUNKI SŁUŻBY

Od chwili przejścia władzy przez Konstantyna w 324 roku aż do buntu Fokasa w 602 roku żaden z cesarzy wschodnich nie został obalony przez armię Cesarstwa. Jest to okres stabilizacji niemającej sobie równych, w odróżnieniu tak od poprzedzających go czasów rzymskich, jak i od późniejszej epoki bizantyńskiej, kiedy wojskowe bunty są główną i częstą przyczyną zmiany władzy. Podział najwyższego dowództwa pomiędzy wielu dowódców w randze *magister militum* bez wątpienia także ma w tym swój udział, jednak korzeni stabilności należałoby poszukiwać przede wszystkim w warunkach służby wojskowej. Armia wczesnobizantyńska jest systemem otwartym, który potrafi wynagradzać zasługi. Przyjrzyjmy się jego słabościom i mocnym stronom.

POBÓR

Prawnik Arriusz Menander zaświadcza, że armia Sewerów składa się w głównej mierze z ochotników (*Dig.* XLIX, 16, 4, 10). Tak zwany *dilectus*, powołanie obywateli pod sztandary, jako standardowa procedura za czasów republiki jak i pryncypatu jest stosunkowo rzadko spotykana w tych czasach. Wiele najazdów, jak i inflacja, które naznaczają mocno większą część III wieku, sprawiają, że służba wojskowa traci sporo na atrakcyjności. Tak więc na skutek dokonywania niezbędnych korekt poboru dokonuje się w głównej mierze na zasadzie obowiązku, a nawet przymusu, od czasów tetrarchii aż do początków panowania Teodozjusza I (na Wschodzie). Następnie staje się ponownie dobrowolny, aż do końca okresu, jakim się zajmujemy.

Pobór dziedziczny

Tendencja do dziedzicznego przekazywania zawodu ujawnia się w środowisku wojskowym, jak i w innych kategoriach zawodowych. Za panowania Sewerów prawie połowa legionistów za miejsce swego urodzenia mogła podawać obóz wojskowy. Ta faktyczna dziedziczność staje się prawnym obowiązkiem w czasach tetrarchii. Synowie żołnierzy albo weteranów są okresowo powoływani pod sztandary, tak jak na przykład święty Marcin z Tours, którego do służby przedstawił jego ojciec w wieku zaledwie piętnastu lat. Ścisłe stosowanie się do przepisów prawa zapewnia większą część stanu osobowego armii IV wieku. Wyjaśnia to podwojenie stanu jednostek w latach

350-390, które przez bardzo długi czas intrygowało historyków. Jednostka „juniorska” (na przykład *Batavi iuniores*) należy zawsze do tej samej klasy oddziałów, co jednostka matka (*Batavi seniores*), nawet jeśli stacjonuje w zupełnie innej części Cesarstwa. Tworzenie tych jednostek winno było umożliwić synom najlepszych żołnierzy armii cesarskiej zachowanie statusu uzyskanego przez ich ojców.

Rozporządzenia prawa nie zapominają także o tych spośród synów weteranów, którzy uchylają się od poboru. Grzegorz z Nazjanzu interweniuje u jednego spośród *magistri militum* na rzecz syna jednego z żołnierzy, który wstąpił do stanu duchownego i chce uniknąć służby wojskowej (*List* 225). Te oznaki przymusu znikają na Wschodzie po okresie panowania Teodozjusza I. Jednak sama zasada nie znika, zmienia się za to w przywilej: wojskowe pochodzenie dowodzi, że rekrut jest wolny od dziedzicznych przeszkód, jakie mogą ciążyć na przedstawicielach innych kategorii społecznych [Jones, 156, s. 668-669]. Papirusy z V i VI wieku wskazują, że garnizony i jednostki „mobilne”, które przechodzą w osiadłość, bardzo często rekrutują synów żołnierzy.

Pobór miejski

Podczas wielkich wojen z końca II i początku III wieku dzielono na różne miasta stałą liczbę (*quota*) poborowych do rekrutowania i wyekwipowania. Jeśli wierzyć świadectwu Laktancjusza (*De mort. pers.* VII, 5), ciężar dostarczania poborowych narzucony urzędnikom prowincjalnym jeszcze bardziej zwiększa się pod panowaniem Dioklecjana. Papirusy z trzech pierwszych ćwierćwieczy IV stulecia ukazują sposób wprowadzania w życie tej procedury, nieregularny i uzależniony od bieżących potrzeb. Ponieważ jednak władze miejskie nie dysponują środkami przymusu, usiłują przyciągać do wojska ochotników, których wyposażają w regulaminową odzież i w dodatek na wyposażenie. Tymczasem zwiększone zapotrzebowanie na kandydatów do służby w okresie wielkiego rozwoju armii mobilnej doprowadza do usiłowań w celu zwiększenia wydajności takiego systemu, a w końcowym efekcie przynoszą jego radykalną reformę. Jedno z rozporządzeń Walensa ogłasza po raz pierwszy w 370 roku zasadę dorocznego poboru do wojska, który może zostać zastąpiony przez wpłacenie w złocie sum, jakie są przeznaczone na rekrutów (*CTh* VII, 13, 2). W 375 roku wszyscy właściciele ziemscy, w tym i senatorowie, zostają podzieleni na okręgi o stałej powierzchni, opodatkowane dostarczaniem rekruta (*CTh* VII, 13, 7). W końcu jeśli rozporządzenie z 370 roku opisuje proces przeprowadzania poboru do wojska jako spontaniczne pojawienie się ochotników, to rozporządzenie z 375 roku upoważnia

właścicieli z danego okręgu do dokonania wyboru rekruta spośród wieśniaków, którzy przebywają na ich ziemiach.

Ten ostatni środek, pochodzący z tradycji zachodniej, okazuje się źle przystosowany do rzeczywistości społecznej Cesarstwa Wschodniego. Stosunki istniejące pomiędzy panami a kolonami, jakie rozwijają na Zachodzie, znajdują stosunkowo mało odpowiedników w części wschodniej Cesarstwa, gdzie wieśniak jest często właścicielem swej ziemi lub wolnym najemcą ziem kogo innego. Postanowienie wydane przez Walensa wywołuje kryzys, jaki można śledzić krok po kroku dzięki wyjątkowo bogatej w tym względzie dokumentacji. Drogi diecezji Pontu w pobliżu frontu perskiego roją się od dezertów pod koniec lat 370. Z kolei przeciwko tym ostatnim i przeciwko tym, którzy im pomagają, wydawane są drakońskie przepisy, podobnie jak i przeciw tym spośród poborowych, którzy okaleczają się przez ucięcie sobie kciuka [Zuckerman, 1058]. Kryzys poboru nie jest być może bez związku z klęską pod Adrianopolem w sierpniu 378 roku, po której Teodozjusz I zaczyna wprowadzać w życie przymusowy pobór, a potem całkowicie odwraca system, wykorzystując, paradoksalnie, postanowienia rozporządzeń z 370 i 375 roku.

Rozporządzenia Walensa poprzez wprowadzenie dorocznego poboru i oparcie go na bazie podziału ziemskiej własności przyczyniły się do położenia fundamentu pod przemianę obowiązku dostarczania rekruta w podatek, równoważny kosztom jego wyekwipowania, pokrywany przez mieszkańców okręgu. Walens był pierwszym, który wypróbował ten sposób w 377 roku, kiedy napływ uchodźców gockich, którzy przekroczyli granicę Dunaju, dostarczył mu mnóstwo wysoko wykwalifikowanych poborowych: zażądał wtedy od namiestników prowincji, aby w miejsce oczekiwanych poborowych dostarczyli złota, które będzie użyte dla zaangażowania Gotów (Amm. Marc. XXXI, 4, 4). Bunt Gotów wywołany przez nadużycia, jakie względem nich zostały popełnione przez cesarskich urzędników, szybko położył kres temu eksperymentowi. Jednak był on kontynuowany przez Teodozjusza I, z chwilą gdy udało mu się przywrócić bezpieczeństwo i pokój. Zamiana obowiązku poborowego w roczny podatek w złocie dostarczyła rządowi cesarskiemu środków do angażowania i wyposażania ochotników niezależnie od ich pochodzenia. Reforma ta ograniczyła się do Cesarstwa Wschodniego, które posiadało znacznie wyższy potencjał fiskalny. Na Zachodzie za to pobór rekruta pozostał nadal stosowaną metodą, choć była ona sporadyczna i mało wydajna, skoro posiadacze ziemscy wysyłali do wojska swą siłę roboczą znacznie gorszej jakości [Zuckerman, 507].

Zaniechanie poboru miejskiego znalazło swe zabawne odbicie u jednego z autorów początku V wieku, Izydora z Peluzjum (*List V*, [185]; *PG*, 78, 1436):

kiedy tylko odpowiedzialność za dostarczenie armii żołnierzy została zdjęta przez cesarzy, mieszkańcy miast, wyzwoleni od jakiejkolwiek troski związanej z wojskowością, zaczęli oddawać się najprostszej z rozrywek, a mianowicie cyrkowi. Analiza ta ujawnia to, co najistotniejsze w ówczesnej rzeczywistości społecznej: tak funkcjonalne jak i mentalne rozdzielenie pomiędzy społeczeństwem cywilnym a wojskiem. Z pewnością żołnierze stanowią integrującą część społecznej tkanki miast i wiosek, w jakich przebywają, ale są to tylko ludzie wykonujący swój zawód jak wszyscy inni. Stare rzymskie pojęcie leżące u podstawy wyrażenia *dilectus*, zgodnie z którym każdy obywatel jest potencjalnym żołnierzem, znika bez śladu, a obrona kraju pojmowana jest jako sprawa należąca do zawodowców. Kiedy przyszedł biskup Synezyjusz odnosi się do pełnej chwały historii, by wezwać pod broń mieszkańców swej prowincji wobec zagrożenia najazdami plemion pustynnych, argument taki wywołuje zakłopotanie. Cesarstwo Wschodnie nie dysponuje ani kryteriami, ani procedurami dla powołania straży miejskiej lub dla przeprowadzenia poboru rekrutów, a jego zdolność do odnawiania swych sił zbrojnych zależna jest od atrakcyjności służby wojskowej dla rekrutów ochotników. System ten w miarę dobrze funkcjonuje, dopóki skarb państwa dostarcza armii wystarczających środków. Szybko jednak ukazuje swe ograniczenia, kiedy źródła przychodów podatkowych wysychają w związku z podbiciem przez Persów wschodnich prowincji Cesarstwa za rządów Fokasa i Herakliusza.

WYPOSAŻENIE, UTRZYMANIE I ŻOŁD

Ekwipunek i żołd są w wyraźny sposób wyodrębnione w I i II wieku. Żołnierz pobiera swój żołd w srebrze po odjęciu kosztów odzieży, uzbrojenia i konia (dotyczy to jeźdźców) jak i produktów spożywczych, jakie są mu wydzielane przez intendenturę tak w czasie pokoju jak i podczas wojny. System ten jednak rozpada się w III wieku na skutek połączonego efektu coraz częstszych kampanii i dewaluacji srebrnej monety. Roczny żołd (*stipendium*) zanika na początku IV wieku, pochłonięty całkowicie przez inflację. W międzyczasie, począwszy od okresu tetrarchii, stopniowo wdrażany jest system wynagradzania opierający się z jednej strony na *donativa*, darowiznach pieniężnych rozdzielanych przez cesarza z okazji wstąpienia na tron, urodzin czy innych świątecznych okazji, a z drugiej strony na dystrybucji racji żywnościowych – głównie zboża, oliwy, mięsa lub tłuszczu, i wina – wchodzących w skład annony.

Annona, jako początkowo doroczna danina, zostaje stopniowo włączona w regularny system podatkowy: podatnicy zostają obciążeni obowiązkiem dostarczania co roku żywności. Ta sama zasada dotyczy paszy dla zwierząt (*capitum*), odzieży (*vestis*) i innych dostaw przewidzianych dla armii. System annony uderzył historyków swoim stopniem złożoności jak i kompleksowością oraz poziomem tak jej pobierania, jak i dystrybucji. Tym większa jest zasługa Mitthoffa [501], który kontynuując badania rozpoczęte przez Palmego [1035], zaproponował niedawno globalne studium dokumentacji płatniczej związanej z annoną i wyjaśnił funkcjonowanie tego systemu. Kolekta podatkowych artykułów żywnościowych mobilizuje elity miejskie (*curiales*), które mają za zadanie pobieranie podatków w wioskach usytuowanych w obszarze administracyjnym ich miast. Natomiast wzięcie odpowiedzialności za transport łatwo psujących się produktów jest zadaniem trudnym i potencjalnie rujnującym. Zostaje wypracowany wtedy podział ról na tych, którzy zajmują się pobieraniem danego artykułu żywnościowego, tych, którzy zajmują się jego transportowaniem do magazynów, oraz tych, którzy następnie z tych składów odwożą je do właściwych jednostek wojskowych. Z drugiej strony szczegółowe kontrole mają na celu uniemożliwienie nadużyć ze strony zaopatrzenia wojskowego, ze szkodą dla dostawców *curiales*, jak i ze strony tych, którzy ostatecznie rozdawali żołnierzom przewidziane racje żywnościowe.

System ten, bardzo trudny w zarządzaniu, zaczyna stopniowo ewoluować po reformach monetarnych i podatkowych w latach 368-370 w kierunku aderacji, to znaczy zastąpienia obowiązku dostaw racji żywnościowych wpłatą ich równowartości w złocie. Przejście to nie dokonuje się bez wstrząsów i napięć pomiędzy dostawcami i beneficjentami annony co do zakresu i taryfy związanej z aderacją. Rozporządzenia Kodeksu Teodozjańskiego są odbiciem tego zjawiska. Długotrwała debata na temat tego, kto skorzystał na aderacji i kto spośród podatników albo wojskowych miał interes w tym, aby nadal utrzymywać dostawy w naturze, wydaje się dzisiaj bezprzedmiotowa. Jeśli bowiem producenci woleli dostarczać swoje produkty, o ile tylko nie musieli ponosić kosztów transportu, to wojsko wolało raczej otrzymywać gotówkę i swobodę wyboru swoich zaopatrzeniowców. Jest także rzeczą oczywistą, że ciężar zarządzania dostawami annony był uciążliwy dla *curiales*, i to do tego stopnia, że przyczynił się do zniknięcia tej warstwy społecznej. Jednak mimo że szczegóły przejścia z jednego systemu w drugi nie zawsze są dla nas jasne, to można bez zdziwienia stwierdzić, że począwszy najpóźniej od V wieku, annona jest najczęściej pobierana – a więc i redystrybuowana żołnierzom – w pieniądzu, a nie w naturze.

Jednak żołd jest w dalszym ciągu wyrażany przez odniesienie do annony przez cały V i VI wiek. Bardziej niż o konserwatyzmie systemu podatkowego świadczy to o pewnej funkcjonalnej logice. Przelicznik aderacji nie jest bowiem ani stały, ani ujednolicony. Wręcz przeciwnie, różni się w zależności od regionu i związany jest z ceną rynkową. Tak więc pakiet wyrażony w annonie stanowi sposób wyrażenia wynagrodzenia w sposób elastyczny i przystosowany do zmieniających się cen. Gwarantuje on wojsku stacjonującemu w różnych częściach Cesarstwa pewien parytet mocy nabywczej na tym samym poziomie hierarchicznym, tak jak „koszyk” podstawowych dóbr i usług wyznaczany dzisiaj przez współczesnych nam ekonomistów. Zwykły żołnierz otrzymuje odpowiednik jednej annony, podoficerowie i oficerowie pomiędzy 1,5 a 8 jednostek annony, podczas gdy *duces* mogą otrzymywać nawet 50 jednostek. Wartość monetarna jednej annony, z konieczności zmienna, bywa czasami przedmiotem szacunków historyków. Zapewnia ona, pod warunkiem regularnego jej wypłacania, podstawowe wynagrodzenie rodzinie wojskowego, ale tylko awanse i powiększanie sobie wskaźnika annony może sprawić, że żołnierz będzie mógł marzyć o komfortowej sytuacji materialnej.

System annony jest lepiej dostosowany do jednostki stale stacjonującej w jednym miejscu niż do potrzeb armii toczącej kampanię wojenną. Dla zaspokojenia tych potrzeb zaczęto uciekać się do rekwizycji (*coemptio/synnone*) produktów, których wartość odlicza się od podatku producenta. Te przymusowe zakupy i ich branie pod uwagę przez instytucje skarbowe powoduje liczne skargi, tak jak i obowiązek kwaterowania żołnierzy przez osoby prywatne (*mitaton*), kiedy oddział przybywa do jakiegoś miasta. Ustawodawca bezskutecznie obiecuje sprawiedliwą cenę towarów podlegających rekwizycji i ogranicza usługi, jakie należne są żołnierzowi od goszczącego go obywatela, i tak powoduje to ustawiczne tarcia. Z wyjątkiem przypadków kampanii zaplanowanej z wyprzedzeniem i wspieranej przez flotę, jak na przykład ekspedycja Belizariusza w Afryce, intendentura wojskowa rzadko ma wystarczającą ilość czasu na przygotowanie zaopatrzenia, a przede wszystkim środków transportu. Niezależnie od tego, czy dzieje się to na ziemi cesarskiej, czy na ziemi należącej do nieprzyjaciela, żołnierz podczas kampanii wojennej utrzymuje się głównie z tego, co sam zdobędzie.

Pojęcie annony znika wraz z wykruszeniem się stacjonujących na stałe w jednym miejscu garnizonów, co ma miejsce około schyłku VI wieku. Początkowo zaczyna się wtedy mówić o *roga*, co jest terminem zapożyczonym z łaciny i oznaczającym żołd. Brak jednak wystarczających danych, by można było określić część płatności w gotówce i płatności w naturze, jakie wchodziły w skład wynagrodzenia żołnierza za panowania Maurycjusza, Fokasa

i Herakliusza. Postanowienie Maurycjusza, aby raczej dać żołnierzom umundurowanie i uzbrojenie aniżeli złoto na ich zakup, wywołuje bunt w 594 roku. Część gotówkowa jest z pewnością znaczna. Z tego powodu Herakliusz zmuszony został do „pożyczenia” i przetopienia na pieniądze srebro z kościołów, aby móc przeprowadzić pobór i opłacić swoją armię. Należy także odnotować, że słowo *synone* oznacza w epoce średniobizantyńskiej już nie rekwizycję produktów dla potrzeb wojska, ale jednostkę podatku ziemskiego. To zaś może być jedynie wynikiem masowego zwrócenia się do *synone* w VII wieku, do tego stopnia, że zaliczka na podatek zostaje utożsamiona z samym podatkiem.

PRZEBIEG KARIERY I PRZEJŚCIE W STAN SPOCZYNKU

Każdy żołnierz w czasie pełnienia swych obowiązków chce wierzyć, że w swym plecaku nosi buławę marszałkowską. Nadzieja ta z pewnością była bardziej uzasadniona u żołnierza późnego Cesarstwa aniżeli u żołnierza z czasów pryncypatu, dowodzonego przez oficerów wywodzących się ze stanu senatorskiego lub stanu ekwitów, bądź w końcu dla żołnierza okresu średniobizantyńskiego, w którym dominowały rodziny wielkich posiadaczy ziemskich. Po okresie tetrarchów, z których wszyscy byli niskiego pochodzenia, można także przytoczyć przykłady Jowiana i Walensa, młodych ludzi z klasy średniej, którzy zostali początkowo zaangażowani jako *protectores domestici*, ale także Marcjana, syna jednego z żołnierzy, i Justyna I, syna chłopca, którzy rozpoczęli swą karierę jako zwykli żołnierze. Leon I jest oficerem średniej rangi, kiedy otrzymuje powołanie do sprawowania władzy, a Fokas jest zwykłym centurionem, kiedy wzniesła bunt przeciwko Maurycjuszowi. Takie otwarcie jest praktykowane na wszystkich szczeblach dowodzenia, lista wyższych oficerów, którzy następnie awansowali, byłaby długa. Oczywiście synowie dowódców wyższego szczebla mogą cieszyć się z szybszej promocji, nie stanowią jednak większości i takie rodzinne linie żołnierskie rzadko trwają dłużej niż dwa lub trzy pokolenia. Środowisko oficerów późnego Cesarstwa nie jest nigdy tworzone na bazie szlachetnie urodzonych [Glushanin, 461]. Kiedy Justyn I kazał przedstawić na ścianach jednej z publicznych łaźni etapy swej kariery od zwykłego żołnierza aż po szczyty władzy w Cesarstwie, dał w ten sposób wszystkim młodym i ambitnym ludziom najlepszą gwarancję, że ich awanse będą zależne od zasług.

Jednak zjawisko armii „dwóch prędkości” ma także wpływ na przebieg ich kariery. Młody człowiek, który w wieku 16-20 lat wstępuje na służbę w straży cesarskiej albo w elitarnej jednostce armii mobilnej, może oczeki-

wać wspaniałej kariery, jeśli tylko wykaże się podczas pełnienia służby pałacowej bądź na polu bitwy. Od czasów wojen Justyniana najlepsza szansa na promocję staje przed bucellariuszami, którzy mają okazję do wyróżnienia się podczas pełnienia służby u boku jakiegoś dowódcy. Jednak zasadzie promocji w wyniku poniesionych zasług przeciwstawia się zasada starszeństwa, która szczególnie dominuje w jednostkach stacjonarnych.

Jeśli jednak stanie się tak, że jakiś podoficer zostanie w wyniku połączonych przez siebie zasług awansowany przed swoimi starszymi stopniem koleгами, to jest to powodem do napięć. W legionach problem ten był rozwiązywany poprzez przeniesienie promowanych, zwłaszcza centurionów, z jednego legionu do drugiego. Jednak taka praktyka nie jest już poświadczona po okresie tetrarchii. Jeszcze w IV wieku podoficer pełniący zaszczytne zadania mógł otrzymać innego rodzaju awans: wysyłano go na dwór dla „podziwiania cesarskiej purpury” i był promowany do rangi *protector*. Następnie mógł zostać odkomenderowany do jakiegoś wysokiego dowódcy lub stanąć na czele jednostki pomocniczej. Ten sposób promocji wychodzi jednak całkowicie z praktyki w V wieku. W międzyczasie ustawodawstwo z IV wieku akcentuje prostą zasadę, że każdy żołnierz winien być promowany według porządku zapisanego na tabliczkach jego jednostki, a wszelkie ominięcie tej zasady każe przypuszczać nielegalne poparcie (*suffragium*). Każda jednostka, mała czy duża, staje się w ten sposób zamkniętym światem, poza którym można stracić wszystkie dotychczasowe korzyści.

Wypaczone skutki tego typu procedur ujawniają się pod koniec V wieku w edyktie cesarza Anastazjusza, który reguluje warunki służby garnizonów Cyrenajki: „Kiedy trwa inspekcja, nie należy wyszukiwać chorych i niesprawnych pośród pierwszych na liście (*matriculum*) każdej jednostki czy każdego obozu, czyli pośród pięciu pierwszych, jeśli jednostka liczy sobie stu żołnierzy, dziesięciu pierwszych, jeśli ma ich dwustu, a podobna zasada ma być stosowana zarówno do jednostek składającej się z większej liczby osób, jak i tych, w których osób jest mniej” (SEG VII, 356, § 7). Prokopiusz natomiast w połowie VI wieku dostarcza nam więcej szczegółów odnośnie do funkcjonowania tego systemu:

„Zgodnie z prawem żołd w wojsku nie jest dla wszystkich jednakowy, bo ludzie młodzi i nowozacieczni dostają mniejszą zapłatę, podczas gdy ci, którzy się już wysłużyli i są mniej więcej w środku listy, otrzymują wyższe pobory. Kiedy się zestarzeją i mają odejść z wojska, pensja ta staje się bardzo okazała, chodzi bowiem o to, by w cywilnym życiu mieli zapewnione przyzwoite utrzymanie, a także aby umierając mogli coś z własnego dobytku zostawić na pociechę swoim bliskim. Tak więc sam czas, który skromnych i uboższych żołnierzy nieustannie przesuwa coraz wyżej na miejsce zmarłych lub emerytowanych

wojskowych, reguluje według starszeństwa wysokość żołdu, jaki skarb państwa każdemu z nich wypłaca”^{*}. Natomiast na skutek postanowienia cesarza Justyniana, które Prokopiusz krytykuje, „rozsyłali także po całym państwie rzymskim członków gwardii pałacowej, którzy mieli rzekomo sprawdzać spisy wojskowe i wyszukiwać ludzi niezdatnych do wojaczki. Wysłańcy ci byli tak zuchwali, że niektórym żołnierzom odbierali pasy pod pozorem, iż są oni nieużyteczni lub za starzy”^{**}, dopuszczając do tego, by starzy żołnierze byli zmuszeni do żebrania o pożywienie od współczujących im osób na targowisku.

„Pierwsi” z Elefantyny, najbardziej wysuniętego na południe garnizonu Egiptu, są przedstawiani w papirusie pochodzącym z 578 roku jako „korporacja” (*koinos*) utworzona na wzór cywilnych korporacji zawodowych, jakie stanowią istotną część struktury życia społecznego w Cesarstwie. W omawianym tekście poświadczają oni wpis, który usankcjonował następnie *dux* Tebaidy, rekruta pochodzącego z Elefantyny na matrykulę jednostki (P. Mon., 2). I to właśnie bardziej do „pierwszych” z egipskich garnizonów aniżeli do ich dowódców, trybunów, Justynian kieruje w swym XIII Edyktie (539) groźby stosowania represji, jeśli żołnierze okażą się niesubordynowani. „Pierwsi” bowiem, którzy przez całą swą karierę związani są z jednostką, są bardziej predestynowani do wywierania wpływu na postawę swych towarzyszy aniżeli mianowani z zewnątrz trybunowie. Okazuje się, że jednostki, które od co najmniej dwustu lat stacjonują w tej samej okolicy, zyskują sobie pewnego rodzaju autonomię w zarządzaniu jak i przywileje dla najstarszych żołnierzy jednostki. Jednak społeczna logika tego typu ewolucji nie zmniejsza w żadnym stopniu wypaczonych jej skutków w funkcjonowaniu armii. Nie może przecież przetrwać długo wzór jednostek prowadzonych przez postarzałych inwalidów. Zniknięcie przed końcem VI wieku prawie wszystkich jednostek znanych nam z *Notitia* wynika w dużej mierze z zestarzenia się ich struktur.

Wraz z tymi jednostkami ginie także wypracowany system szarż, jaki regulował awanse żołnierskie w matrykule. Legiony późnego Cesarstwa zachowały jeszcze kilka cech stopni legionu klasycznego, a nowo tworzone *auxilia* stosowały odmienną nomenklaturę pochodzącą z końca III wieku. Ten system szarż nie pozostawił po sobie żadnego śladu w epoce średniobizantyńskiej i nie stało się to przez przypadek. Zarówno w oddziałach bucelariuszy, znanych nam z papirusów, jak i w nowej elitarnej armii Maurycjusza hierarchia jest o wiele prostsza i bardziej elastyczna, a nominacje na stopnie

^{*} Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*, tłum. A. Konarek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 172.

^{**} Tamże, s. 173-174.

oficerskie są zależne od umiejętności i doświadczenia żołnierza (*Strategikon*, [452], I, 4-5).

Innym dziedzictwem epoki pryncypatu, które zanika w okresie późnego Cesarstwa, jest instytucja weteranów. Kiedy Konstantyn Wielki zgromadził pod swoimi rządami całość armii terarchicznej, przywrócił znaczenie statusowi weterana na mocy wielu rozporządzeń prawnych i poprzez znaczący wysiłek budżetowy. Czas trwania służby – około dwudziestu pięciu lat – i jej początkowe warunki są ściśle określone w zależności od kategorii oddziału i od stanu zdrowia żołnierza. Weteranom, którzy zdecydowali się osiąść na wsi (patrz wyżej) rozdziela się niepodlegające opodatkowaniu ziemie, ziarno na zasiew i pomoc przy urządzaniu się; ci natomiast, którzy osiedlają się w miastach, także korzystają z odliczeń podatkowych. Co więcej, takie uregulowania funkcjonują w praktyce przez cały IV wiek, nawet jeśli nie posiadamy dzisiaj zbyt dużo materiałów co do stopnia ich zastosowania, jednak ulegają zatarciu w V stuleciu. Wzrastająca integracja żołnierzy z tkanką społeczną miast i wiosek, gdzie są rozlokowane ich oddziały, także łagodzi późniejszy szok związany z powrotem do życia cywilnego. Z drugiej strony status weterana jest w oczywisty sposób nie do pogodzenia z systemem opisanym przez Prokopiusza, gdzie przedłużenie czasu trwania służby staje się czymś w rodzaju polisy emerytalnej.

Patrycjusz Menas, autor traktatu o wiedzy politycznej, zastanawiał się w początkowym okresie panowania Justyniana nad obowiązkami państwa wobec starych żołnierzy. Domaga się on troski i wspomżenia starców, wykształcenia i utrzymania przez państwo dzieci żołnierzy poległych na polu chwały, ewentualnej pomocy dla ich krewnych. Pewne postanowienie, którego daty nie możemy być zbyt pewni, dopuszcza zaciągnięcie do armii najstarszego, niezależnie od jego wieku, syna żołnierza poległego na polu walki, po to, by annona, jaką będzie otrzymywał, służyła do wyżywienia rodziny poległego (*CI* XII, 47, 3). Zostało ono potwierdzone przez cesarza Maurycjusza, który wydaje także stosowne ustawodawstwo korzystne dla inwalidów wojennych [Haldon, 500, s. 23-24]. Jednak są to pewnego typu środki świadczące o przychylności cesarza w określonym czasie, mówiące raczej o miłosiernym podejściu aniżeli definiujące na stałe pewien status.

KOŚCIOŁ WOBEC SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Niewiele lat potrzeba było Kościołowi po nawróceniu Konstantyna, by przewyciężyć swą zadawnioną niechęć wobec władzy cesarskiej. Nie tylko

chrześcijański cesarz, ale także i jego armia stały się narzędziem Bożej Opatrzności we wskrzeszonym modelu starotestamentowym. Chrześcijańscy pisarze od czasów Laktancjusza i Euzebiusza świętują militarne sukcesy Konstantyna, tebański anachoreta Jan z Lykopolis prorokuje o zwycięstwach, jakie ma odnieść Teodozjusz I, a wielcy teologowie jego czasów czczą te zwycięstwa jako zwycięstwa religii chrześcijańskiej [Helm, 500 *bis*]. Kościół nie ma żadnych trudności w usprawiedliwieniu wojny i we włączeniu jej do swej „ekonomii zbawienia”, jednak największym dla niego problemem jest znalezienie miejsca dla wojownika.

Status żołnierza w chrześcijańskiej wspólnocie zostaje zdefiniowany w liście Bazylego z Cezarei do Amfilocha z Ikonium, pochodzącym z 374 roku:

„Ojcowie nasi nie uznawali zabójstwa popełnionego na wojnie za zabójstwo; moim zdaniem pragnęli oni okazać przebaczenie tym, którzy walczą o zdrowe obyczaje i za pobożną sprawę. Być może jednak dobrą rzeczą byłoby udzielenie im rady, by skoro nie mają czystych rąk, powstrzymywali się jedynie od komunii przez trzy lata” (*Listy*, 188, 13).

Tym, co sprawia nam problem, jest odwołanie się do „ojców”. Wcześniejsza tradycja chrześcijańska stanowczo potępia zabójstwo tak w zły jak i w dobrej sprawie. Dwuznaczność, jaką okazał Bazyli wobec żołnierzy „zabijających”, zależna jest jednak od tej tradycji i prowadzi go, jak twierdzą średniowieczni kanoniści, prosto w ślepy zaułek: „Zdarzyć się może bowiem, że żołnierze nigdy nie będą przystępowali do komunii, a zwłaszcza ci spośród nich, którzy okazują się najlepsi i dowodzą swej odwagi”, ponieważ nie są w stanie przerwać na trzy lata wykonywania swojego zawodu (Zonaras, w: Ralles-Potlès, [79], t. IV, s. 131-132). Współcześni Bazylemu również pewnie dostrzegali, że jego „rada” jest nie do zastosowania, jednak na płaszczyźnie teologicznej trudno było ją podważyć.

Rzadkie są jakiekolwiek źródła, mówiące o obecności Kościoła w obozach wojskowych. Wegecjusz (około 386 roku) przytacza przysięgę składaną przez żołnierzy wzywających „Boga, Chrystusa, Ducha Świętego i cesarski Majestat” oraz utożsamiającą cesarza z „obecnym i ucieleśnionym Bogiem” ([454], II, 5). Jest to jedyna w tym podręczniku wzmianka na temat religii chrześcijańskiej przystosowanej do potrzeb wojska. Inskrypcje i papi-rusy z V i VI wieku świadczą o związaniu duchownych, kapłanów i diakonów z jednostkami wojskowymi. Kapłani ci przy administrowaniu sakramentami nie mieli z pewnością świadomości co do rady świętego Bazylego, jednak trzeba przyznać, że żaden tekst nie opisuje nam tego aspektu ich działalności. *Strategikon* wspomina kapłanów jedynie przy okazji modlitwy w obozie przed stoczeniem bitwy, modlitwy, która kończy się potrójnym wezwa-

niem *Deus nobiscum*, „na szczęście” ([452], II, 18). Ten sam tekst stwierdza z godnym zauważenia pragmatyzmem, że bitwa była zwycięska nie dzięki liczbie żołnierzy czy ich nieocenionej odwadze, „ale, z Boską pomocą, dzięki sztuce dowodzenia i dzięki profesjonalizmowi żołnierzy” (II, 1).

Jednak to praktyczne podejście nie może przesłonić pewnej podskórnej tendencji. Kiedy cesarz Maurycjusz zakazuje na mocy prawa jakiegokolwiek przejścia od pełnienia służby państwowej do pełnienia służby w Kościele, papież Grzegorz Wielki wysyła do niego list podważający zastosowanie takiego środka. Zgadza się na to, by był on stosowany wobec urzędników pragnących przejścia w szeregi duchowieństwa świeckiego, a nawet wobec cywilnych zarządców, poszukujących schronienia w klasztorach, jednak papież jest całkowicie nieprzejednany, jeśli chodzi o żołnierzy, którzy pragną stać się mnichami. Istnieją z pewnością ludzie, którzy są w stanie zachować swoją duszę, nawet pozostając na świecie, ale na pewno nie dotyczy to żołnierzy: ich monastyczna „konwersja” jest ich jedyną drogą zbawienia (*Registrum* III, 61).

Wojna z Persami, zwłaszcza po utracie Jerozolimy i Prawdziwego Krzyża, staje się coraz bardziej wojną religijną, co ewidentnie okazuje Herakliusz. Z drugiej strony, jeśli nawet cesarz ma prawo do stołu i modlitw Kościoła oraz chwały obrońcy wiary, to nie stwierdzamy niczego, co przysługiwałoby z tego tytułu żołnierzom: żaden z nikt nie staje się święty przez uczestniczenie w świętej wojnie. Pewien traktat militarny, być może współczesny wojnie perskiej, proponuje generałom pewien wzór przemów mających zmotywować żołnierzy do walki. Autor stara się także wykorzystać do tego Ewangelię, przypisując słowom Chrystusa o miłości bliźniego sens wyrażający jego obronę także z bronią w ręku, by dorzucić na koniec z rzadko spotykaną przytomnością: „Wiemy jednak, że nie w ten sposób powinno się rozumieć Boże przykazania, ponieważ kiedy Piotr wyciągnął miecz, sam Chrystus zakazał mu, by się nim posłużył (Mt 26, 52); pogwałcamy w ten sposób tekst Pisma, naginając go do potrzeb pożytku publicznego i okoliczności” [Dagron, 497, s. 227-229]. Tak więc tylko poprzez zniekształcenie Pism i zadawanie gwałtu sumieniom chrześcijańskim żołnierze Cesarstwa mogą zmierzyć się z Arabami, głoszącymi ideologię dżihadu.

EPILOG. KU EPOCE ŚREDNIOBIZANTYŃSKIEJ

Cesarstwo zmuszone jest do konfrontacji z armią perską w kontekście trwającej wojny domowej. Początkowo najazd perski jest przedmiotem życzeń

i poparcia ze strony Narsesa, głównodowodzącego wojskami (*magister militum*) Wschodu. W kluczowym momencie kampanii najlepsze siły Cesarstwa zostają odwołane z frontu perskiego na skutek buntu Herakliusza. Tak więc ugięcie się armii bizantyńskiej przed Persją w pierwszych latach panowania Herakliusza można częściowo wytłumaczyć tymi okolicznościami, jednak zupełnie gdzie indziej leżą jego głębokie przyczyny. Są one takie same jak w przypadku wyjaśniania obalenia Maurycjusza przez elitarną armię, jaką on sam utworzył, i trwałej słabości Bizancjum w obliczu najazdów arabskich.

Już pod rządami Maurycjusza Cesarstwo nie posiada wystarczających środków dla zaspokojenia jego militarnych potrzeb. Powtarzające się epidemie doprowadzają do obniżenia poziomu dochodów podatkowych, a cała polityka militarna Maurycjusza pomimo sukcesów, jakie odnosił na polach bitewnych, polega w głównej mierze na zarządzaniu niedostatkiem. Natomiast zawodowi żołnierze oczekują zapłaty za pełnienie swej służby, a podjęte i narzucone przez Maurycjusza środki oszczędnościowe powodują tylko ich niezadowolenie. Problem związany z finansowaniem armii jedynie pogłębia się wraz ze zdobyciem przez Persów prowincji wschodnich, zwłaszcza Egiptu, który aż do tej pory oszczędzany był przez wojnę. Wyjątkowe dofinansowanie, jakie Herakliusz uzyskał ze strony Kościoła, pozwoliło mu na odtworzeniu korpusu konnicy, mobilnego i skutecznego, ale niewielkiego, którym dowodził w genialny sposób, przechodząc na taktykę partyzancką. Dokonywał niespodziewanych ataków, unikając czołowego starcia (z wyjątkiem ostatniej fazy tej kampanii, kiedy mógł skorzystać z masowego poparcia tureckich sprzymierzeńców) (por. rozdział I).

Ów elitarny korpus (*opsikion*) pozostaje aktywny przez całe VII stulecie. Kiedy wewnętrzne konflikty w Kalifacie dają promyk nadziei Bizancjum, rozpoczyna ono kampanie rekonkwisty, takie jak ekspedycje do Zakaukazia prowadzone przez Konstansa II w 654 roku i w latach 660-661 lub ekspedycja rozpoczęta przez Justyniana II około 686 roku, który na krótki okres rozciąga swą władzę aż po Azerbejdżan. Kiedy jednak oddziały arabskie podejmują na nowo ofensywę, armia bizantyńska okazuje się niezdolna do stawienia im czoła przede wszystkim z powodu niższej liczebności, która wynika ze szczupłych środków, jakie ma do dyspozycji Cesarstwo. Bogate prowincje wschodnie, które kiedyś w znacznym stopniu przyczyniały się do utrzymywania jego armii, finansują w tym momencie oddziały Kalifatu.

Co gorsza, Cesarstwo nie posiada żadnego systemu obrony terytorialnej, który byłby w stanie opóźnić posuwanie się naprzód najeźdźcy i zagrozić jego tyłom. System ten zostaje wcielony w życie pod postacią temów (*thematata*), wojskowych i cywilnych dystryktów, które początkowo noszą nazwę

obszarów podlegających dawnym głównodowodzącym wojsk: Wschodu, Armenii, Tracji, których oddziały zostały zmuszone do ustąpienia przed marszem najeźdźców arabskich albo, jak to miało miejsce w przypadku oddziałów Tracji, do przeniesienia do Azji Mniejszej. Temy pojawiają się jako pewne jednostki terytorialne począwszy od VIII wieku. Natomiast w wieku IX ujawniają pewne cechy, którymi zaczynają przypominać *limitanei*: do służby wojskowej powoływani są tam właściciele ziem, dla których pensja żołnierska stanowi jedynie pewien dodatek do przychodów. Sformułowano w międzyczasie wiele teorii, które miały za zadanie połączenie tej formy organizacji wojskowej z rządami Herakliusza. Jednak brak im prawdziwego uzasadnienia [streszczenie dyskusji w: Haldon, 464]. Podczas pięciu czy dziesięciu lat, jakie dzielą wycofanie się Persów i najazd Arabów, nie odnajdujemy żadnych śladów przeprowadzania reform strukturalnych [Schmitt, 474], a są one jeszcze mniej możliwe w zamieszaniu, jakie następuje po uderzeniu armii muzułmańskiej. Skromne pozostałości armii głównodowodzących wojsk (*magistri militum*) są bez wątpienia rozlokowane w miastach i fortach, których mury nadal stoją. Następnie, w czasie dwóch „mrocznych wieków”, te regularne jednostki ulegają transformacji w milicję ziemską, zresztą bardzo skuteczną, która zachowując tradycje państwowej armii właściwej dla Cesarstwa, ma jednocześnie wiele wspólnych cech z armiami królestw „barbarzyńskich” na Zachodzie. Armia i Cesarstwo wychodzą wówczas z kryzysu, w jakim pozostawiamy je pod koniec panowania Herakliusza.

CZĘŚĆ TRZECIA

CYWILIZACJA BIZANTYŃSKA I JEJ PODWALINY

Stolica

CÉCILE MORRISSON

OD BIZANCJUM DO KONSTANTYNOPOLA:
ŹRÓDŁA (330-360)

Założenie miasta przez Konstantyna w 324 roku na miejscu Bizancjum wpisuje się, jak to już widzieliśmy, we właściwą dla tetrarchii politykę, która definitywnie pozbawiła Rzym roli stolicy i cesarskiej siedziby, jaką Rzym już częściowo utracił w III wieku na korzyść miast położonych znacznie bliżej granicy i teatru operacji wojennych, który wymagał obecności cesarzy. Ponieważ dwór i instytucje pałacowe podążają za władcami w trakcie ich podróży, zostaje utworzona bądź rozwinięta cała seria siedzib cesarskich, spośród których należy wymienić na Wschodzie Sirmium i Tesalonikę, przeznaczone dla Galeriusza, oraz Herakleję i Nikomedię dla Dioklecjana. Jednak rezydencje te nie miały stałego charakteru i żadna z nich nie pretendowała do zdetronizowania Rzymu. „Miasto Konstantyna” również nie miało na początku takich ambicji, nawet jeśli retoryka nazywa je od 326 roku „drugim Rzymem” i nawet jeśli późniejsze źródła, zebrane przez Balsamona (*PG* 137, col. 321), uważają przez antycypację, że „Konstantyn Wielki przeniósł (do Bizancjum) berło królestwa Rzymian, nadał miastu nazwę Konstantynopola i nowego Rzymu, uczynił zeń królową wszystkich miast” [Dagron, 508, s. 46].

Wybór tego miasta [Mango, 516] można wyjaśnić względami strategicznymi: jest to wysunięta placówka Europy, sam koniec *Via Egnatia*, która łączyła Dyrrachium czy Apollonię nad Adriatykiem z Tesaloniką. Kontroluje ona dostęp do Morza Czarnego, a zwłaszcza przejście do Azji. Na przeciwnym bowiem brzegu Bosforu Chalcedon jest punktem wyjścia dla drogi prowadzącej przez Nikomedię i Niceę do Ancyry (obecna Ankara), Cezarei Kapadockiej (Kayseri) i Eufratu, oraz drugiej, która łączy Antiochię, prze-

chodząc przez Doryleum (Eskisehir), Ikonium (Konya) i Cylicję. Z kolei rodzaj morskiego wybrzeża na Propontydzie i w rejonie Złotego Rogu daje oczywiste większe możliwości obronne niż wybrzeże Nikomedii.

Te zalety z pewnością przeważały w zamyśle założyciela nad niedogodnościami, które są równie oczywiste: brak naturalnej możliwości obrony na lądzie, brak wystarczającego zaopatrzenia w pobliżu w wodę, północne wiatry przeważające zwłaszcza latem, które utrudniają nawigację statkom płynącym od strony Dardaneli ku Morzu Czarnemu z racji pojawiania się silnych prądów z tego kierunku. Później zobaczymy, w jaki sposób Konstantyn, a później jego następcy będą starali się zaradzić tym niedogodnościom.

Miasto zajmuje obszar starożytnego Bizancjum, co do którego legenda wywodzi jego nazwę – pochodzącą z języka Traków – od dwóch mitycznych herosów, Byzasa, syna nimfy lub króla, i Antesa, skąd wzięła się nazwa Byz-Ant-ion. To względnie skromne miasto położone w prowincji Tracji, o wiele później i gorzej zurbanizowane od innych, doświadczyło zrównania swych murów z ziemią przez Septymiusza Sewera w latach 195-196 jako karę za to, że stanęło po stronie jego przeciwnika podczas wojny domowej. Jednak już wtedy jego strategiczne znaczenie przyczyniło się do szybkiej odbudowy i upiększenia w III wieku. Otoczone murem odbudowanym na tym samym odcinku około 250 roku, miasto miało średnicę około 5 kilometrów i było zaopatrywane w wodę przez akwedukt zbudowany za cesarza Hadrianą (jest to akwedukt nazywany akweduktem Walensa, który istnieje aż do dzisiaj), mając kontakt ze światem poprzez dwa umocnione porty w zatoce Złotego Rogu, i nie liczyło sobie więcej niż 20 000 mieszkańców. Zawierało akropol z jego świątyniami, amfiteatr (Kynegion), wielkie Łaźnie Zeuksippa, Hipodrom przypominający Circus Maximus w Rzymie i połączoną z grecką agorą (Strategion) agorę otoczoną portykami (Tetrastoon), którą z portem miejskim łączyła ulica z ustawionymi wzdłuż niej kolumnami.

Prace wykonane za czasów Konstantyna są mało znane, gdyż nie wspomina o nich żadne współczesne im źródło z wyjątkiem Euzebiusza, a ten ostatni stara się raczej gloryfikować chrystianizację miasta, jaką niesłusznie przypisuje cesarzowi. Archeologia wiele wniosła do poznania tego okresu, jak i okresów późniejszych, w tym, co dotyczy głównych budynków [Müller-Wiener, 520] i topografii miasta [Berger, *Poikila Byzantina*, 6, 1987 i 8, 1988]. Niemniej jednak, tak jak należało się tego spodziewać po mieście, które jest nieustannie zamieszkiwane aż po nasze dni i w którym istniejące nadal zabudunki epoki bizantyńskiej są raczej rzadkie, odkrycia były i są nadal dokonywane w sposób przypadkowy przy okazji różnych prac i wykopalisk, z których większość prowadzona jest w pośpiechu i rzadko przy zachowaniu zasad naukowych, z wyjątkiem wykopalisk dotyczących Saraçhane (Świętego

Polieuktosa) [Harrison, 790] lub prac aktualnie trwających w części miejsca lokalizacji Wielkiego Pałacu [Jobst, w: 513].

Jednak niezależnie od tego wszystkiego i w oparciu o wykład na temat „urbanistycznego rozwoju Konstantynopola” autorstwa Mango [516, 517, 509] można przypisać założycielowi podwójną inspirację rozbudowy i upiększenia miasta, na poły chrześcijańską, a na poły pogańską, lecz faworyzował on raczej tę pierwszą aniżeli tę drugą. Konstantyn zdecydował o rozpoczęciu budowy nowych umocnień ziemnych usytuowanych na mniej więcej 3 kilometry na zachód od istniejących umocnień z III wieku – w ten sposób miały objąć one obszar około 700 hektarów, dokończył Hipodrom i poszerzył go w kierunku morza – arena miała wtedy długość około 450 metrów, kazał wznieść Pałac, Senat i Bazylikę niedaleko Tetrastoonu oraz Łaźnie Zeuksippa. Kolumnada z III wieku została przedłużona w kierunku zachodnim aż do Złotej Bramy, która znaczyła początek *Via Egnatia*. Ta ulica Mese (ulica średnicowa), szeroka na 25 metrów, była zarazem arterią handlową, jak i trasą przemarszów triumfalnych, które to funkcje zachowywała przez długie stulecia. Na granicy starych murów obronnych urządzono na Mese duże okrągłe forum, pośrodku którego wzniesiono olbrzymią porfirową kolumnę o wysokości 35 metrów, dzisiejszą „spaloną kolumnę”, z której pozostało jeszcze sześć bębnow, z ustawioną na jej szczycie kolosalną statua Konstantyna przybranego w promienistą koronę, utożsamiającą cesarza z bogiem Słońca.

W Philadelphion, punkcie wyjścia innej odnogi Mese, która kieruje się na północny zachód, Konstantyn buduje świątynię triady kapitolinińskiej, podczas gdy jednocześnie kazał pozostawić świątynie Akropolu i budował zaledwie trzy kościoły: pod wezwaniem Świętej Ireny, który był skromnych rozmiarów katedrą, kościół pod wezwaniem Świętego Akacjusza Męczennika w pobliżu Złotego Rogu i kościół pod wezwaniem Świętego Mokiosa, na cmentarzu usytuowanym poza murami miasta. Wzniósł w końcu kościół pod wezwaniem Świętych Apostołów, obiekt, który początkowo nie był przeznaczony do sprawowania kultu, ale był mauzoleum cesarskim zbudowanym na planie koła, zgodnie z tradycją tetrarchiczną, gdzie, jak przewidywał, sam zajmie miejsce w niszy osiowej, podczas gdy nisze poprzeczne były zarezerwowane na grobowce apostołów. W ten to sposób sugerował, że sam powinien być umieszczony na pozycji równej Chrystusowi, tak jak wcześniej chciał być drugim Słońcem (por. rozdział X), nawet jeśli przeniesienie relikwii świętego Andrzeja Apostoła (ewangelizatora Bizancjum zgodnie z legendą) i świętego Łukasza w 336 roku [Mango, 517, add.] wskazuje na spóźnioną wolę chrześcijańskiej konsekracji tego obiektu. Dwuznaczność tych rozwiązań urbanistycznych wskazuje także na dwuznaczność postawy samego Konstantyna.

Mamy do czynienia z dwuznacznością także na płaszczyźnie instytucji, ponieważ nie jest wcale rzeczą pewną, że cesarz chciał od samego początku uczynić ze swego miasta Nowy Rzym i osadzić w nim siedzibę drugiego senatu [Dagron, 508, s. 120-124]. Widoczna jest jednak od początku intencja przyciągnięcia do Konstantynopola części szlachetnie urodzonych senatorów i znacznie większej liczby mieszkańców, co wyraża się poprzez budowanie dużych domów (*oikiai*) dla pierwszych i poprzez przyznanie darmowych porcji chleba (*panes aedium*) tym, którzy budowali inne domostwa. Dla zrealizowania tego celu Konstantyn zmienił przeznaczenie części egipskiego zboża, do tej pory raczej rezerwowanego na potrzeby Rzymu, i zapewnił począwszy od 332 roku dystrybucję 80 000 porcji chleba dziennie, podczas gdy w tym samym czasie Rzym otrzymywał ich 200 000 [508, s. 530-540; Durliat, 595, s. 186-280].

Konstancjusz (337-361) kontynuuje to dzieło powstawania miasta tak na płaszczyźnie urbanistycznej, instytucjonalnej, jak i finansowej. Zostają wtedy wprowadzone w życie elementy mające na celu naśladowanie Rzymu, już widoczne w przestrzeni miasta poprzez pałac, czerpiący wzory z części Palatynu, ale także z rezydencji tetrarchicznych, oraz poprzez place otoczone wyobrażającymi wydarzenia historyczne kolumnami. Prefektura jak i pretury miejskie wymagają od osobistości w randze senatorskiej podjęcia się obowiązków organizacji igrzysk (por. rozdział III). Konstancjusz podnosi liczbę senatorów z zaledwie 300 do 2 000. Uściśla status senatu poprzez całą serię postanowień, które przekształcają tę instytucję o początkowo kurialnym charakterze w instytucję cesarską. W ten sposób czyni z Miasta centrum dla nowej, poszerzonej arystokracji cesarskiej, zmuszonej do rezydowania w nim, co sprzyja powiększaniu się liczby mieszkańców i nie pozostaje bez wpływu na rosnące problemy zaopatrzenia. Akwedukt Hadriana wraz ze swymi 6 000 m³ na dobę przestaje już wystarczać i „Miasto umiera z pragnienia”, jak twierdzi Temistiusz. Rozpoczynają się wtedy, zakrojone na szeroką skalę, prace związane z zaopatrzeniem Miasta w wodę oraz budowa nowych łaźni w nowym mieście, już poza strefą murów Sewera, podczas gdy zachodzący proces chrystianizowania przestrzeni miejskiej, aż do tej pory bardzo skromny, zostaje podkreślony budową skonstruowanej na planie krzyża bazyliki pod wezwaniem Świętych Apostołów, przyklejonej do mauzoleum Konstantyna, oraz pierwszego kościoła pod wezwaniem Mądrości Bożej (Hagia Sophia) w pobliżu Pałacu. Można więc uważać Konstancjusza za głównego budowniczego nowej stolicy.

W ten sposób rola Konstantynopola zostaje potwierdzona we wszystkich płaszczyznach, jednak prawdziwy rozkwit, który da stolicy wczesnobizantyńskiej jej ostateczny kształt, będzie miał miejsce w latach następnych, pod koniec IV wieku.

ROZWÓJ STOLICY (360-542)

Dopiero od lat 360. rozwój urbanistyczny zaczyna nabierać prędkości, co jest z pewnością zasługą inicjatyw ze strony państwa w dziedzinie obronności i prac publicznych, ale również w dużej mierze zasługą istniejącej już w mieście populacji i jej potrzeb. O wzroście liczby mieszkańców świadczy przede wszystkim budowa nowych portów na wybrzeżu Propontydy (morze Marmara), przeznaczonych na to, by zaradziły niewystarczającej pojemności portów prekonstantyńskich Neorion i Prosforion w rejonie zatoki Złotego Rogu. Te porty bowiem mogły zaoferować jedynie co najwyżej 1500 metrów nabrzeża, a więc wcale nie więcej niż porty Leptis Magna i cztery razy mniej niż Rzymu (Portus). W 362 roku Julian, a później Teodozjusz postanowili zbudować porty, które będą nosiły ich imiona, pierwszy z nich w pobliżu Pałacu, nazywany później portem Zofii na cześć małżonki Justyna II, który go odnowił, a drugi bardziej na zachód w południowej części przesmyku. W ten sposób całkowita zdolność przeładunkowa tych portów będzie wyrażona długością 4 kilometrowego nabrzeża mogącego przyjąć jednocześnie około 500 statków o 10 000 modiosów tonażu i średniej szerokości 8 metrów. Zboże trafiające tam wraz z dostawami annony w lipcu było składowane w wielkich publicznych spichlerzach (*horrea*), z których większość położona była w pobliżu Złotego Rogu, a dwa pozostałe między dwoma nowymi portami.

Doprowadzenie wody pitnej [Mango, 509] było zadaniem równie ważnym życiowo i wymagało poważnych prac nie tylko prawdopodobnie w lasach Belgradu (Halkali w północnej części Bosforu, około 15 kilometrów od miasta), ale także o wiele dalej, ponad 100 kilometrów na północny zachód w pobliżu starożytnego Bizye (Vize), a nawet w okolicy górskiej usytuowanej na obecnej granicy z Bułgarią, gdzie odnaleziono sklepione ciągi i akwedukty, które przypisać można Walensowi. Sieć ta została uzupełniona przez budowę trzech olbrzymich odkrytych cystern Aetiosa (421), Aspara (459) i Świętego Mokiosa (za czasów Anastazjusza?) – przy czym ta ostatnia miała powierzchnię 25 000 m² i pojemność około 375 000 m³, oraz cystern zamkniętych zbudowanych za czasów Justyniana, takich jak cysterna bazylikowa (Yerebatan) z jej 336 kolumnami i powierzchnią 10 000 m², oraz cysterna Filoksenesa, nazywana cysterną „tysiąca i jednej kolumny” (Bin bir direk), która w gruncie rzeczy liczy ich sobie i tak tylko 224, obejmujących powierzchnię 3610 m², i może pomieścić około 40 000 m³ wody. Do tych obiektów należy doliczyć jeszcze setkę mniejszych. Ten tak bardzo ważny zespół cystern jako szczególna cecha Konstantynopola (ponad 1,5 mln

metrów sześciennych wody) nie był pomyślany dla zaradzenia potrzebom miasta w okresie such miesięcy letnich lub wyjątkowo suchych lat, ale raczej na wypadek możliwego odcięcia akweduktów w przypadkach barbarzyńskich najazdów, których presję zaczęto odczuwać w Tracji od lat 370.

W celu sprostania takiemu zagrożeniu budowa murów obronnych Teodozjusza, długich na 6 kilometrów, podjęta w latach 404 i 413 [por. Lebek, 515, kom. Feissel, REG, 111, 1998, s. 705-706; nr 635], obejmuje część wycinka łąki o szerokości około 2 kilometrów na zewnątrz strefy obronnej Konstantyna, obejmująca powierzchnię *intra muros* około 14 hektarów. Jeśli nie weźmie się pod uwagę poszerzenia tego odcinka w XII wieku dla objęcia sanktuarium i pałacu Blacherny, to granica ta nigdy nie została przekroczona i broniła z powodzeniem stolicy aż do 1453 roku. Nowy projekt murów obronnych posiadał pewne strategiczne zalety w stosunku do poprzedniego i ochraniał obszar, który nigdy nie został całkowicie zurbanizowany, ale wręcz przeciwnie. Ta przestrzeń usytuowana pomiędzy dwoma murami obronnymi była zagospodarowywana bądź to przez nekropolie, bądź przez otwarte cysterny i wielkie powierzchnie ogrodów, które mogły zapewnić dostawy pożywienia znacznej części mieszkańców [Koder, 509, s. 49-56] lub zapewnić pożyteczne źródło zaopatrzenia podczas oblężenia. Nie jest rzeczą pewną, czy ochrona miasta została ukończona w 439 roku poprzez budowę kompletnych murów obronnych od strony morza (*Chron. Paschal.*, [173], Bonn, s. 583). Być może chroniły one jedynie wybrzeże od strony morza Marmara aż do murów Konstantyna [Müller-Wiener, 520, s. 308-319]*. W każdym razie wał ziemny został w jakiś czas później podwojony przez Długi Mur, nazywany murem Anastazjusza (około 500?, choć być może wcześniej), który rozciąga swój zestaw kamieni i cegły usiany półokrągłymi bądź wielokątnymi wieżami na 65 kilometrach długości od Selymbrii (Silivri) aż po Morze Czarne [Crow, 509, s. 109-124].

W schronieniu zapewnianym przez tę serię potężnych murów obwodowych właściwe miasto staje się stopniowo, zwłaszcza od roku 380 za czasów Teodozjusza I, stałą siedzibą cesarza: władcy prawie go nie opuszczają przez cały V i VI wiek, zanim Herakliusz nie nawiąże do wojskowej tradycji swych poprzedników z IV wieku i sam osobiście nie poprowadzi wojny przeciwko Persom. W tym zakresie prześciga ono ostatecznie Antiochię, która była siedzibą Konstancjusza i prefekta pretorium Wschodu aż do 350 roku. Miasto

* Brakuje jednak pisemnych czy archeologicznych potwierdzeń na poparcie *Chron. Paschal.*, a „sprawa murów obronnych od strony morza jest jeszcze daleka od rozstrzygnięcia” [Mango, 516, s. 25, nr 12; tenże, w: 522, 2001].

„królowa” (*basileuosa*) zaczyna od tej pory rywalizować z Rzymem w retoryce cesarskiej, jaką wyrażają teksty takie jak przemowa Temistiusza czy oficjalna ikonografia: na motywach monet Tyche (personifikacja „fortuny”) Konstantynopola – odróżniającej się od Tyche Rzymu dziobem statku, na którym stawia swą stopę – zyskuje czasami wyższą pozycję lub w końcu staje się, poczynawszy od czasów Teodozjusza I, jedynym symbolem Cesarstwa na większości złotych monet V wieku. Od retoryki następuje wkrótce przejście do sformalizowania statusu „drugiego” bądź „nowego” Rzymu: w 381 roku 3 kanon Soboru w Konstantynopolu przyznaje biskupowi Konstantynopola honorowe pierwszeństwo przed innymi biskupami po biskupie Rzymu (por. rozdział IV).

Naśladownictwo Rzymu trwa nadal w przestrzeni miejskiej. Dlatego między innymi Teodozjusz zbudował obszerne forum zainspirowane Forum Trajana, cesarza, za następcę którego pragnął być uważany, oraz kazał na środku placu postawić wierną kopię rzymskiej kolumny. Jednak taka inicjatywa cesarska nie pozostaje odosobniona. Miasto, przynajmniej w swych konstantyńskich granicach, pokrywa się budowlami prywatnymi, i to od *oikiai* – pałaców, których właścicielami są senatorowie i możni, którzy nadają całym dzielnicom nazwy pochodzące od ich imion – aż do budowli o wiele skromniejszych, mniej lub bardziej wystawnych czy liczących się z przestrzenią publiczną, które ustawodawstwo stara się opanować poprzez ograniczanie ich wysokości do 100 stóp (29, 5 metra) oraz narzucanie zachowania właściwych odległości między nimi (*CI* VIII, 10.12; patrz także Saliou, [523]). Ich zagęszczenie jest tak olbrzymie, że jeden z komentatorów Grzegorza z Nazjanzu wspomina: „Domostwa rozlokowane ze wszystkich stron w kierunku morza, w taki sposób, że można (...) ujrzeć morze przemienione w stałą ziemię” (E. Piccolomini, *Estratti inediti dai codici greci della biblioteca medicea laurenziana*, Piza, 1879, 43).

Decydująca chrystianizacja stolicy datuje się na te czasy: po inauguracji pierwszego „Wielkiego Kościoła” (Hagia Sophia) w 360 roku, odbudowanego w 415 roku, ruch budownictwa religijnego rozwija się wraz z chrystianizacją społeczeństwa. *Notitia urbis Constantinopolitanae* podsumowuje około 425 roku w kilku liczbach jeszcze ograniczoną pozycję architektury religijnej w stosunku do budownictwa świeckiego, ponieważ miasto liczy sobie zaledwie 14 kościołów wobec 8 łaźni publicznych i 153 prywatnych, 6 spichlerzy i 4388 *domus*. Proces ten ulega przyśpieszeniu w drugiej połowie V wieku. Takie bazyliki jak pod wezwaniem Świętego Jana założona przez Studiosa czy Matki Bożej w Chalkoprateia (około 450 roku) sąsiadują z innymi, skromniejszymi sanktuariami, a liczne klasztory powstają na terenach należących do senatorów przedmieść strony tak azjatyckiej, jak europejskiej

(por. rozdział VIII). Religijne fundacje i budowle są wtedy często manifestacją osobistej pobożności i z całą pewnością wykraczają poza potrzeby wspólnoty. Pobożność wybitnych osób najczęściej przejawia się poprzez prestiżowe realizacje odpowiednie dla ich rangi. Pomiędzy 524 a 527 rokiem Anicja Juliana, wnuczka Walentyniana III, buduje obok swego pałacu bazylikę z kopułami o wystawnej dekoracji z wpływami częściowo sztuki sassanidzkiej, poświęconą świętemu Polieuktosowi (obecnie Saraçhane), pozostającą przez długi czas największą w mieście, aż do chwili zakończenia przez Justyniana budowy Hagia Sophia [Harrison, 790].

Istnieje taka możliwość, że miasto osiągnęło w połowie V wieku maksymalną ilość 300–400 tysięcy mieszkańców [Jacoby, 511; Müller, 519] i przescięgło pod tym względem Rzym. Tak duża ilość mieszkańców o bardzo wymieszanym pochodzeniu, o bardzo nierównych środkach zapewniających przeżycie, nierównomiernym rozkładzie, dużej gęstości w dzielnicach północnych i sporej niestabilności społecznej sprzyja ustawicznie mniej lub bardziej niszczącym miasto pożarom, które są prawdziwą plagą miasta w średniowieczu, jak i później stolicy państwa otomańskiego. W 465 roku „wielka pożoga, jakiej nigdy nie widziano, strawiła miasto od morza do morza” (Malalas, 372), od Neorion aż do morza Marmara na przestrzeni koło 2,5 km² i spowodowała ucieczkę cesarza, który na okres sześciu miesięcy zamieszkał w Świętym Mamasie nad Bosforem (obecnie Dolmabahçe według ODB lub Beşiktaş według Mango i Müller-Wiener). Pożary często związane są także z zamieszkami, tak jak to miało miejsce w przypadku słynnej rewolty Nika w dniach od 13 do 19 stycznia 532 roku. Zniszczenia były tak znaczne, że Justynian był zmuszony do przeprowadzenia odbudowy wielu budynków w pobliżu Pałacu i pewnej jego części, a zwłaszcza rozpocząć wznoszenie Hagia Sophia na ruinach katedry z V wieku. Budynek ten, wyjątkowy ze względu na swą architektoniczną śmiałość (z kopułą wysokości 13,8 metra i średnicy 33 metrów wznoszącą się na 55,6 metrów ponad ziemię, będący największym budynkiem chrześcijaństwa przez następne sześć stuleci) i bogactwo ozdób (około 11,5 ton srebra zgodnie z szacunkami archeologów lub 13 ton – 40 000 funtów – według Prokopiusza) mógł rywalizować ze Świątynią Jerozolimską, a Justynian mógł szczycić się wobec Anicji Juliany, że „pokonał Salomona”.

Ukończenie budowy „Wielkiego Kościoła” w 537 roku jest apogeum chrześcijańskiej urbanizacji miasta i aktywności Justyniana w tej dziedzinie. Konstantynopol zawdzięcza mu oprócz tego 32 inne kościoły (w tym Blacherny, Świętych Sergiusza i Bachusa [por. Bardill, w: 513, s. 1–11], Świętej Ireny, odnowiony po 532 roku), renowację Senatu i Chalke, cztery pałace, Forum Augustaion, łaźnie, portyk schodzący nad morze od łaźni Arkadiu-

sza, cysternę bazylikową i 6 przytułków. Nieco przesadzony opis Prokopiusza (*De Aedificiis*, I) ukazuje przewagę religijnego budownictwa w okresie jego rządów. Miasto zaś zaczęło także cechować się swoistym rytmem swych licznych podcieni, w których około 5 000 sklepów i warsztatów było pogrupowanych według ich specjalności [Mundell Mango, w: 513].

REGRES I UPADEK (OD POŁOWY VI DO POŁOWY VII WIEKU)

Zaraza z 542 roku wraz z jej konsekwencjami demograficznymi (spadek liczby ludności o 50%) i urbanistycznymi (wzmocnienie tendencji do przenoszenia na wybrzeże południowe w okolice portu Juliana nowych obiektów, zaopatrzenia i działalności handlowej z nim związanej [patrz Magdalino, *Constantinople médiéval*, Paryż, 1966]), jest wyrazem zahamowania poprzedniej ekspansji. Nadal jeszcze się buduje, lecz dużo mniej, aż do 600 roku, do chwili, która oznacza zatrzymanie budownictwa na dwa stulecia, z wyjątkiem prac naprawczych lub mających na celu rozbudowę obiektów obronnych. Za panowania Herakliusza zewnętrzna presja pozbawia stolicę w tym samym czasie i chleba, i wody: zdobycie przez Persów Egiptu pociąga za sobą brak dostaw annony w 618 roku, a podczas oblężenia awaro-słowiańskiego w 626 roku został odcięty akwedukt Walensa. Wtedy miasto zaczyna powoli nabierać swego średniowiecznego wyglądu: z wielu portów istnieje nadal tylko Port Juliana na południu i wojskowy port Neorion w zatoce Złotego Rogu oraz jeden wielki spichlerz publiczny (Lamia) w miejsce wcześniejszych sześciu. Wielkie łaźnie, z których korzystanie było bezpłatne, ustępują miejsca liczным niewielkim łaźniom, najczęściej płatnym, związanym z religijnymi diakoniami.

Jednak nie da się dokładnie umieścić w czasie dat tych wszystkich zaniechań i przemian. W 641 roku ani stolica, ani żadne starożytne instytucje, które znajdujemy u jej początków, nie cieszą się już taką samą pomyślnością jak za czasów Justyniana. Nadal jest to jednak duże wczesnochrześcijańskie miasto, które ze swych starożytnych korzeni zachowuje coś więcej aniżeli leżące u źródeł jego legend, a nawet grozy przyszłych wieków, ruiny. Staje się ono także, kiedy zostaje sprowadzony do niego Prawdziwy Krzyż „repatriowany” z Jerozolimy (Teofanes, [De Boor, 337], s. 468) [Flusin, 510], jedyną religijną i polityczną stolicą prawdziwie „bizantyńskiego” Cesarstwa.

Zaludnienie, gospodarka i społeczeństwo Wschodu bizantyńskiego

CÉCILE MORRISSON

WARUNKI GEOGRAFICZNE I KLIMAT, ZALUDNIENIE I DEMOGRAFIA

WARUNKI GEOGRAFICZNE I KLIMAT

Aż do końca panowania Herakliusza Cesarstwo Bizantyńskie pozostało śródziemnomorską potęgą rozciągającą się od Afryki Północnej i Morza Czerwonego oraz Morza Czarnego i Eufratu na wschodzie po linię Dunaju na północy. Justynian z pewnością nie przywrócił granic z czasów Konstantyna, jednak Cesarstwo nadal zachowywało znaczący obszar, na który składała się całość *pars Orientalis* powiększona o dalsze trzydzieści procent. Tak rozległy obszar tłumaczy różnorodność warunków naturalnych i demograficznych, ale także znaczenie kontaktów w ramach jednego państwa i wspólnej cywilizacji ludów zromanizowanych i stopniowo chrystianizowanych w przedstawianym okresie.

Wschodnia część tej przestrzeni – którą w głównej mierze się zajmujemy – na większym swym obszarze była pokryta niską roślinnością, lasami i pastwiskami. Zawiera ona z jednej strony mniej lub bardziej żyzne i dobrze nawodnione albo zirygowane niziny w obszarze klimatu śródziemnomorskiego (aluwialne doliny Nilu i na obszarze Azji Mniejszej, delta Dunaju i Tracja oraz Macedonia) eksportujące produkty rolne, a z drugiej strony sporo obszarów górzystych (Bałkany, Taurus, Antytaurus, łańcuchy Pontu i płaskowyż anatolijski, które jest przez nie ograniczony) z ich skontrastowanym klimatem typu kontynentalnego (bardzo zimne zimy, gorące i suche lata), wykorzystywanych dla działalności pasterskiej lub do mało produktywnego

rolnictwa polikulturowego, choć niekoniecznie samowystarczalnego (spójrzmy na przykład Syrii północnej). Wyspy też przedstawiają nam analogiczny schemat, przeciwstawiając sobie małe, przybrzeżne obszary nizinne i znacznie większy obszar zadrzewionych wzgórz o klasycznym klimacie śródziemnomorskim z bardziej obfitymi opadami na Wyspach Jońskich niż na przykład na wyspach Morza Egejskiego.

Wyduje się jednak, że warunki klimatyczne podlegały pewnej ewolucji w czasie, gdyż badania paleoklimatyczne (glaciologia, dendrochronologia, a zwłaszcza palinologia) poświadczają istnienie po długim okresie cieplejszych zim (od 1200 p.n.e. do 500 n.e.), sprzyjających zwłaszcza rozprzestrzenieniu się uprawy oliwek, wyraźnego ochłodzenia około połowy VI wieku, któremu towarzyszyło zwiększenie opadów zimowych [Koder, 543; Randsborg, 544, s. 22-30]. Rozpoczyna się wtedy dość długi okres stabilności okresu średniobizantyńskiego (VII-IX wiek), w którym da się zauważyć rozwój roślinności leśnej wszędzie tam, gdzie erozja związana z wcześniejszą intensywną uprawą nie zniszczyła w nieodwracalny sposób gleby [Geyer, w: *EHB*, 533, s. 31-45]. Te właśnie zmiany w środowisku naturalnym związane z ludzką działalnością (rabunkowa eksploatacja gleby, a w późniejszym czasie erozja i napływy rzeczne, ale także degradacja, której przyczyną była niedbałość i lekceważenie takich sposobów działalności rolniczej jak budowa teras, wysadzanie i kanały), są uprzywilejowane przez współczesne badania w interpretowaniu schyłku gospodarki pod koniec interesującego nas okresu.

BOGACTWA NATURALNE I KOPALNE

Drewno i surowce kopalne

Drewno, jako prawie jedyne źródło energii, jest także podstawowym surowcem w budownictwie stoczniowym i przez to podstawą gospodarczej i wojskowej potęgi Cesarstwa. Górskie obszary położone w pobliżu mórz: Kreta, Cypr, Pont, Taurus, Licja, Syria Lewantyńska, Rodopy, Alpy Dynarskie, Pindos, Kalabria były wielkimi, ale nie jedynymi jego producentami. Kiedy, co zdarzało się dość często, regiony te posiadały także kopaliny, stały się ośrodkami rozwiniętej metalurgii.

Dzięki wykopaliskom archeologicznym jak i przeprowadzonym analizom próbek metali nasza wiedza na temat wydobycia kopalin bardzo wzrosła od czasów klasycznych badań Vryonisa [547], który na podstawie tekstów starożytnych i współczesnych oraz rzadkich tekstów bizantyńskich dotyczących

Anatolii postulował uznanie kontynuacji od starożytności do czasów średniowiecznych [Matschke, 546]. Jest pewne, że w V i VI wieku kopalnie złota i złoża okruczowe eksploatowane były nie tylko w Nubii, ale także we wschodniej części Egiptu centralnego [co do wykopalisk na stanowisku Bîr Umm Fawâkhir, patrz: Meyer, 1004] jak i na Bałkanach, gdzie ich zarząd sprawował *comes metallorum per Illyricum*. Teksty wspominają także o trackich poszukiwaczach złota (*aurileguli*) albo o górnikach (*squendarum auri venarum periti*) obecnych w całym regionie, natomiast analiza monet świadczy także o rezultacie tych poszukiwań. Od terenu Chalcydyki i Pangajonu, doliny Nestos, Strymonu, a zwłaszcza górnego dorzecza Morawy (Kratovo) kryły w sobie bogate źródła minerałów srebrnośnych, miedziowych i rud żelaza. Ich eksploatacja jest w części poświadczona przez teksty, a w niektórych przypadkach potwierdzona przez archeometalurgię (patrz rozdział XI, s. 384). Eksploatowanie tych złóż bałkańskiego złota pozwoliło na spektakularny wzrost ilości bitych ze złota solidów pomiędzy latami 360. a połową V wieku, co można było zaobserwować i zmierzyć na podstawie wzrostu zawartości śladów platyny w solidach pochodzących z tego okresu [Morrison, Barandon *et al.* 610, s. 92-95].

Najlepiej jednak jesteśmy dzisiaj poinformowani co do Azji Mniejszej, a to dzięki pracom wielu zespołów, niemieckiego, amerykańsko-tureckiego, a głównie dzięki pracom Instytutu Eksploracji Górniczej w Ankarze [Pitarakis, 895]. Badania hałd, analiza żużli, datowanie węglem C14 narzędzi i elementów szalunków oraz zbieranie skorup wokół stanowisk górniczych i hutniczych pozwoliły na zlokalizowanie ponad pięćdziesięciu takich stanowisk z epoki „bizantyńskiej” i określenie czasu ich funkcjonowania w sposób względnie dokładny. Słynne kopalnie miedzi na Cyprze są nadal otwarte w V i VI wieku [Papacostas, w: 580]. Wiemy również także i to, że Kalabria posiadała w regionie Serre kopalnie złota, srebra i miedzi, jak i żelaza, których eksploatacja pod koniec okresu starożytności została potwierdzona [Noyé, 565]. Zarówno archeologia jak i badania przyniosą nam z pewnością w tej nie do końca poznanej dziedzinie jeszcze wiele nowych informacji. Gospodarcze znaczenie tych bogactw naturalnych wyjaśnia nie tylko strategiczną rolę, jaką przypisywało Cesarstwo oraz jego sąsiedzi takim obszarom jak Taurus, Pont (Bryer, *Anat. Studies*, 1982) oraz Armenia (Lilie, *Die byzantinische Reaktion auf die Ausbreitung der Araber*, 1976) lub Iliria [Dusanić, 845].

LICZNA I ZRÓŻNICOWANA POPULACJA

Z tą rozległością terytorialną związane jest istnienie nie mniejszej populacji będącej jedną z podstaw potęgi Cesarstwa, tak jak to miało miejsce w stosunku do Francji we współczesnych nam czasach. Szacowano – fragmentaryczne i niepewne co do źródeł dane liczbowe poddając analizie porównawczej i korzystając z metody ekstrapolacji, aby dojść do niezbyt pewnego porządku wielkości – że Cesarstwo Wschodnie liczyło sobie 24 miliony mieszkańców około 350 roku [Russell, 558] i 30 milionów za panowania Justyniana (Mango, *Byzantium. The empire of the New Rome*, 1980), po odzyskaniu Italii i Afryki. Ludność ta była w bardzo nierówny sposób rozmieszczona z powodu różnorodności warunków naturalnych i ich konsekwencji gospodarczych. Strefy gęstego zaludnienia były skupione głównie w okolicach nadmorskich lub w okolicach żeglownych rzek takich jak Nil i kontrastowały z wnętrzem kraju (interiorem) na Bałkanach czy płaskowyżem anatolijskim, o wiele rzadziej zaludnionym, a czasami nawet wręcz pustynnym. Poza tym ludność była w nierównomierny sposób rozmieszczona w obydwu częściach Cesarstwa. W IV wieku *pars Occidentalis* liczyła sobie prawdopodobnie niecałe 20 milionów mieszkańców. Ten brak równowagi powiększył się z pewnością na skutek rozwoju Konstantynopola i poprzez wzrost niepewności, który bardziej dotyczył Zachodu w V i VI wieku. Jednak nawet i wewnątrz samej *pars Orientalis* w prowincjach północnej części Bałkanów narażonych na najazdy zewnętrzne zmniejsza się liczba ludności, podczas gdy Grecja czy Syria i Palestyna doświadczają, zgodnie ze świadectwami rozległych badań archeologicznych, apogeum w V i VI wieku, a gęstość zaludnienia w tych rejonach osiąga w tym okresie prawdopodobnie poziom porównywalny z gęstością odnotowywaną pod koniec XIX wieku.

Centralne położenie Cesarstwa Wschodniego i jego ekumeniczne (powszechne) powołanie przyczyniały się do wzrostu kosmopolitycznego charakteru jego ludności zamieszkującej największe miasta, gdzie mieszały się ze sobą grupy o różnorodnym pochodzeniu etnicznym, odzwierciedlające „mozaikę języków”, jakimi mówiono w Cesarstwie (patrz rozdział IX, s. 301-302). Jednak świadectwo tekstów pisanych i inskrypcji (na przykład Feissel, BCH, 1994, 283 o Frygijczykach w stolicy) nie pozwala nam na oszacowanie znaczenia tych wszystkich podróźnych, pielgrzymów, kupców czy rzemieślników, emigrantów osiedlających się czasowo lub na stałe, tych wszystkich „cudzoziemców”, których na przykład Konstantynopol, „otwarty na wszystko i wszystkich”, gości zgodnie z tym, co przekazuje nam Temistiusz, podczas gdy Rzym, niebędący w stanie ich wykarmić, nie zgadza się na ich przyjmowanie [Dagron, 732, s. 90]. Wspólnoty diaspory żydowskiej i syryj-

skiej, obecne czasem od epoki hellenistycznej w większości handlowych miast Cesarstwa i w szczególności sposób poświadczony na przykład w Kartaginie w VI i w VII wieku, są najbardziej znanymi spośród tych napływowych grup etnicznych czy religijnych (rozdział II, s. 69-71). Wiele innych, nie tak dobrze hellenizowanych czy zromanizowanych wspólnot tworzy „narodowości” (*ethne*) zachowujące swój język i swe zwyczaje, które przeciwstawiane są często ucywilizowanemu „ludowi” (*demos*) z miast: to rozbójnicy z gór Izaurii, Tracji, Ilirijczycy, Frygijczycy (patrz rozdział XII), barbarzyńscy najemnicy, Goci lub Alanowie przebywający w takich garnizonowych miastach jak na przykład Cherson.

ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI

Miasta

Zachowane do naszych czasów zabytki (na przykład w Konstantynopolu czy Efezie) dostarczają nam spektakularnego świadectwa co do miast wczesnobizantyńskich, jednak ich mieszkańcy stanowią zapewne mniej niż jedną piątą całkowitej liczby ludności nawet w prowincjach takich jak Egipt, gdzie „silna produkcja rolnicza umożliwiła wyjątkowy rozwój ludności miejskiej” [Carrié, 146, s. 549], i na pewno jeszcze mniejszy odsetek gdzie indziej. Na kolejnym miejscu po dwóch stolicach i Aleksandrii, które w IV i V wieku liczą sobie po około 500 000 mieszkańców [por. rozdział VI oraz Bavant, 551; Delia, 554], znajdują się regionalne metropolie liczące sobie ponad 100 000 mieszkańców, jak Antiochia (200 000 mieszkańców zgodnie z szacunkami Liebeschuetza lub Callu, [552]), Tesalonika (140 000 mieszkańców na 385 hektarach) oraz Kartagina. „Średniej wielkości” miasta mają zazwyczaj od 10 000 do 20 000 mieszkańców, a czasami trochę więcej, tak jak Gortyna, Scytropolis (Beisan) czy Hermopolis, której ludność Bagnall [998] szacuje na około 37 000 mieszkańców na podstawie potwierdzonych *oikia* (gospodarstw).

Miasteczka, wioski oraz villae

Pomiędzy miastami a wioskami mamy do czynienia z dużymi miasteczkami liczącymi sobie po kilka tysięcy mieszkańców (*komai*), których istnienie poświadczane jest w dokumentach [Dagron, 553] i przez badania archeologiczne (por. rozdział XII i XIII). Czasami są to porty morskie bądź rzeczne (emporja Tracji czy Mezji, na przykład), a w każdym razie na pewno

ośrodki lokalnego handlu (*nundinae*, *panegyreis*, De Ligt, [589]), które umożliwiają ludności wiejskiej zaopatrywanie się w narzędzia i wytwory rzemieślnicze bez potrzeby udawania się w dalekie strony [Morrisson-Sodini, w: *EHB*, 533].

W przeciwieństwie do Zachodu, na przykład południowej Italii, niewiele jest tu *villae* (dużych posiadłości), z wyjątkiem Panonii czy Dacji, gdzie zanikają one w V wieku z powodu wzrastającego poczucia braku bezpieczeństwa, choć niektóre przetrwają przez dłuższy czas w Macedonii. Bardzo częstymi formami zamieszkiwania na wsi są wioski lub izolowane gospodarstwa, bądź też kombinacja tych dwóch form. Samodzielne gospodarstwa dominują w Judei [Hirschfeld, 963], a koegzystują wraz z wioskami w Cylicji. Miasteczka wczesnobizantyńskie są szczególnie dobrze znane i zbadane w rejonie Bliskiego Wschodu, gdzie aż do dzisiejszych czasów nie były ponownie zasiedlane, w Syrii Północnej, na górskich zboczach Taurusu, Hauranu, Golanu, Negewu (por. rozdziały XII-XIII; jeśli chodzi o ich regionalny rozwój i o zarys ogólnej problematyki, patrz Lefort *et al.* (wyd.), [564]). Natomiast *villae* w szczególny sposób rozpowszechnione na nizinach Ilirii czy w Tracji w IV wieku zostały prawie w całości opuszczone w V wieku (patrz rozdział XI), ale przetrwały albo nadal dobrze się rozwijały jeszcze w południowej części Italii [Noyé, 565].

Nierównomierna gęstość zaludnienia w czasie i przestrzeni

Rozmieszczenie ludności tak miejskiej jak i wiejskiej i jej gęstość zaludnienia jest bardzo nierównomierna zarówno pod względem regionów (por. rozdziały XI-XIV) jak i rozpatrywanych okresów. Jeśli odłożymy na bok wszystkie uwarunkowania geograficzne (klimat) czy historyczne (niepewność położenia), to i tak będziemy mogli zauważyć w schematyczny sposób skoncentrowanie ludności na obszarach w pobliżu wybrzeża albo też w żeglownych bądź łatwo dostępnych dorzeczach.

W IV i w V wieku można zaobserwować, dzięki wykonanym badaniom, coraz większą gęstość zaludnienia w rejonach rolniczych wielu regionów (Beocja, Argolida, Turcja południowo-wschodnia, Cypr, Palestyna, Transjordania) dowartościowanie ze względu na wzrastającą w tym czasie ilość opadów [Hirschfeld, w: Lefort (wyd.), 564] okolic, które do tej pory były raczej marginalne. Kolejne lokacje odnajdujemy na wzgórzach, w wysoko położonych dolinach, w warunkach sprzyjających uprawie oliwki. Natomiast w północnej części Bałkanów liczba wiosek zmniejsza się wyraźnie od V wie-

ku, co spowodowane jest barbarzyńskimi najazdami (rozdział XI, jeśli chodzi o współczesną Bułgarię [Rachev, w: Lefort (wyd.), 564]). W analogiczny sposób długotrwała wojna perska, jak to wykazał Foss, kładzie brutalnie kres względnemu dobrobytowi miast i miasteczek Azji Mniejszej, a nawet całej ich sieci, podczas gdy jest ona w stanie przetrwać w Syro-Palestynie w VIII wieku. Grecko-rzymskie miasta Anatolii jak i Bałkanów są od tej pory już tylko ruinami, a te, które przetrwały, ograniczają swą przestrzeń do akropolu albo do ograniczonego, ufortyfikowanego obszaru.

Migracje

Od V do VII wieku niepokoje i wojny pociągają za sobą spontaniczne lub założone przemieszczanie się ludności, którego przykłady można byłoby mnożyć. Czasami mamy do czynienia z masowym opuszczaniem jakiegoś miasta, jak ma to miejsce w Lissus w Dalmacji albo w Eurii w Epirze pod koniec VI wieku pod kierunkiem lokalnego biskupa (Grzegorz Wielki, *Reg.* II, 37; VIII, 32; XIV, 7-8). Kroniki Monemwazji opisują wygnanie, jakie ma miejsce na skutek pojawienia się Awaro-Słowian w 587 roku: „Miasto Patras przeniosło się (...) do Rhegion [Reggio di Calabria], mieszkańcy Argos na wyspę zwaną Orobe, Koryntianie na wyspę Eginę. Wtedy też Lakończycy [Sparta] dotarli [jedni] na Sycylię, [drudzy] odkryli miejsce otoczone stromymi zboczami nad brzegiem morza, zbudowali tam obrotne miasto i nazwali je Monemwazja (Malwazja), ponieważ wejść do niego można było jedną tylko drogą; osiedlili się tam wraz ze swoim biskupem” (wyd. Lemerle, 857, t. 38-50, s. 13-14). Jednak autochtoni mogą też zostać wzięci w niewolę lub zesłani w rejon Bałkanów przez Awarów albo przez Persów deportowani z okolic Jerozolimy, co miało miejsce w 614 roku, podczas gdy cesarze, tacy jak Maurycjusz, planują w zamian migrację kompensacyjną wraz z osiedlaniem rodzin armeńskich w Tracji albo na Cyprze. Inne dobrowolne lub zorganizowane migracje miały miejsce z rejonu Bałkanów w kierunku Azji Mniejszej ([Ditten, 555]; Lefort, w: „Nouvelle Clio”, vol. II), z Palestyny do Afryki itd. Pierwsza połowa VII wieku jest niezaprzeczalnie ważnym momentem mieszania się ludności, wywołującym poważniejsze skutki aniżeli tylko zastąpienie jednej ludności przez drugą czy jej przemieszczenie. Na Bałkanach mamy do czynienia ze współistnieniem grup etnicznych „wielokulturowych”, których pojawienie się jest poświadczone przez pewne dokumenty (*Miracula Demetrii* na przykład) i subtelną interpretację znalezisk archeologicznych (patrz rozdział XI).

DEMOGRAFIA

Ludność przedstawiała sobą charakterystyczne cechy większości przednowożytnych ludów śródziemnomorskich (Frier, w: CAH, 112): *sex ratio* kształtowało się mniej więcej na poziomie 105 mężczyzn na 100 kobiet, raczej wysoka śmiertelność niemowląt – jedna trzecia dzieci umierała najprawdopodobniej przed ukończeniem pierwszego roku życia, a dwie piąte przed ukończeniem piątego roku życia – spodziewana długość życia po ukończeniu pięciu lat ograniczała się do 44,7 roku dla mężczyzn i 42,4 dla kobiet [Bagnall i Frier, 550], w końcu silna obecność licznych chorób, których identyfikację umożliwiają skuteczniej współczesne badania paleoantropologiczne aniżeli świadectwa dokumentów [Patlagean, 537, s. 101-112; Dauphin, 954, s. 445-472]. Z kolei sezonowość zgonów badana na podstawie inskrypcji nagrobnych uwypukla także rolę „gorączek” oraz zgonów występujących głównie latem (gruźlica, tyfus, nieżyty, malaria) [Scheidel, 559]. Najmniejsza infekcja mogła doprowadzić do szybkiej śmierci. Niezdolność medycyny i farmakopei do zwalczania tych chorób wyjaśnia zaufanie pokładane w praktykach magicznych lub profilaktycznych, jak na przykład noszenie amuletów [Maguire, 803], w modlitwach zanoszonych do świętych zajmujących się uzdrawianiem i w przebywaniu w ich sanktuariach albo odwoływaniu się do „Bożych mężów”. W V wieku w Seleucji Izauryjskiej *Cuda świętej Tekli* ukazują, że „dla wielu osób, które cierpiały, normalny tryb postępowania polegał na następujących kolejno po sobie odwiedzinach u lekarzy, u (lekarzy) Żydów, u osób praktykujących zaklinanie i magię (...), w końcu u [świętej] Tekli, przechodząc w ten sposób od najmniejszej do największej świętości” [Dagron, 879, s. 94].

ZARAŻA W CZASACH JUSTYNIANA I ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY LUDNOŚCI

Jeśli nie weźmie się pod uwagę nieprzewidzianej katastrofy (epidemii, głodu, wojny lub trzech tych czynników występujących jednocześnie), to wiadomo, że tego typu warunki demograficzne pozwalają na zwykłe odtworzenie populacji, a nawet na lekki jej przyrost (ok. 0,2% rocznie). Okres stabilności, który sięgał początku III wieku, po zakończeniu epidemii zwanej „zarazą antonińską” (ok. 165-190; chodzi bez wątpienia o ospę, której efektem było zmniejszenie się liczby mieszkańców o około 10%) kończy się wraz z pojawieniem się dymienicy w 542 roku. Ta wielka epidemia dżumy, której cykliczne nawroty powtarzają się w coraz to większych odstępach czasowych

aż do połowy VIII wieku, została opisana przez współczesnych jej autorów (w tym także i przez Prokopiusza, *Bella*, II, XXII-XXIII; Jana z Efezu, *Historia Eccl.*, fr. II oraz Ewagriusza z Pontu, IV, 29) w dramatyczny sposób [por. Allen, 548; Conrad, 549; *id.* w: BMGS, 18, 1994, s. 12-58; *Der Islam*, 73, 1996, s. 81-112]. Prokopiusz twierdzi, że w ciągu trzech miesięcy najpierw 5 000, a potem 10 000 osób umierało dziennie w stolicy. Epidemia rzeczywiście uderzyła głównie w środowiska miejskie i w bardzo gęsto zaludnione obszary, gdzie ludność była już osłabiona całą serią niedostatków wywołanych przez zimne i deszczowe lata w roku 536 i następnych, a potem rozprzestrzeniła się na cały rejon Morza Śródziemnego, od Egiptu aż po zachód Cesarstwa. Jej trasa została wytyczona wzdłuż dróg handlowych, gdzie epidemia dociera wraz z towarami [McCormick, 596], ale oszczędza bardziej izolowane obszary i w konsekwencji ludy koczownicze. Następujący po epidemii głód (zaraza uniemożliwia żniwa i winobranie, por. Michał Syryjczyk, IX, 28) i nawroty choroby wśród ludności, której liczba już częściowo zmalała, przyczyniły się do zredukowania liczby ludności w dotkniętych tymi klęskami rejonach o około jedną trzecią. Także inne choroby, które stały się endemiczne w okresie od IV do VI stulecia (zwłaszcza trąd i malaria), dorzuciły jeszcze osłabiające ludność skutki.

Demograficzne konsekwencje epidemii są nadal dyskutowane: niektórzy starają się je minimalizować, powołując się na to, że niewiele jest dowodów z wykopalisk archeologicznych [Durliat, w: *Hommes et richesses* I], inni kładą nacisk na jej skutki [Kennedy, 966]. Pewne inskrypcje syryjsko-palestyńskie, jeszcze mało znane za czasów badań prowadzonych przez Durliota, świadczą o zgonach zgromadzonych w tym czasie [Dauphin, 954, s. 512], a w Afrodyzji o pewnym dobroczyńcy (*euergetes*), który ocalił miasto od „zarazy i głodu” [Roueché, 109, s. 137-141]. Możemy w tym momencie łączyć już z zarazą inne wskazówki: pośpiesznie urządzone nagrobki, groby używane do pochówków zbiorowych, odkrycie szczątków szczurów nieobecnych we wcześniejszych pokładach. W końcu należy zdawać sobie sprawę, że okoliczności nie skłaniają raczej do wykonywania ozdobnych epitafiów oraz że częściej wtedy pali się zwłoki lub wrzuca je do morza. Być może sama dżuma nie wystarczy do wywołania długotrwałego spadku liczby ludności, lecz jej współistnienie z innymi epidemiami dotyczącymi osłabioną już populację może pociągnąć za sobą spadek liczby ludności nawet o 20% do 30%, co będzie wymagało przynajmniej połowy stulecia, a może nawet więcej czasu dla odrobienia strat.

GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO ROLNICZE

Można szacować, że większa część ludności (około 90% reprezentujące sobą około 80% siły roboczej) mieszka na wsi, skąd pochodzi największa, jeśli chodzi o masę i wartość, ilość niezbędnych produktów codziennej potrzeby, co stanowi około 60% wartości produktu wytworzonego.

PRODUKTY ROLNE

Różnorodność stref klimatycznych pociąga za sobą istnienie gospodarki o różnorodnej i komplementarnej produkcji. Jednocześnie wystarczający poziom opadów (400-600 mm), z wyjątkiem obrzeży, gdzie mamy do czynienia ze strefami suchymi, umożliwia połączenie w wielu regionach polikultury i hodowli z jedną lub większą ilością typowej działalności rzemieślniczej czy wytwórczej oraz z kulturą handlową. W takim kontekście należy rozpatrywać poniższy szkic, gdyż nawet regiony, co do których istnieje przekonanie o jednorodnej w nich produkcji, takie jak Syria północną ze swą produkcją oliwy czy Egipt z produkcją zboża, nie były wcale tak jednorodne (por. rozdziały XIII-XIV).

Uprawy

Zboże uprawiane było w Egipcie, w Tracji, na nizinach interioru Azji Mniejszej, w Afryce Północnej, na Sycylii. W oazach Nessana wydajność mogła osiągnąć poziom 1:7 dla zboża, w Egipcie 1:10 [Bagnall, 998, s. 116; a nawet 1:20 w przypadku zbiorów wieloletnich według Foraboschi], podczas gdy w Licji stosunek ten wynosi 1:5 i jest efektem jakiegoś cudu [Patlagean, 537, s. 247-248]. Wartości te zależne są od strefy geograficznej i odmian zachodzących w niej w ciągu roku oraz od jakości gleby, są jednak „nie takie nędzne, jak się mawia, a w najbardziej żyznych regionach średnia wydajność na poziomie 1:5 wydaje się całkowicie możliwa” [Lefort, *EHB* I, s. 259-261]. Uprawy winorośli i oliwki są rozpowszechnione wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają, tak dla potrzeb lokalnych jak prywatnych (wino dostarcza około jednej czwartej dziennego zapotrzebowania kalorycznego dorosłej osoby). Wino i oliwa są produktem szczególnie interesującym jako produkty o charakterze handlowym ze względu na ich wartość finansową oraz fakt, że ta sama powierzchnia przeznaczona pod uprawę winorośli przynosi dziesięć razy tyle zysku co powierzchnia przeznaczona pod uprawę

zboża. Pośród regionów bardziej lub mniej wyspecjalizowanych i będących eksporterami żywności znajduje się Palestyna (wina z Gazy) [Kingsley, w: Kingsley i Decker, 580] oraz Afryka (Mattingly, JRA, 1, 1990, s. 35-57, Hitchner, w: BCH, suppl. 26, 1993, s. 499-508).

Bardzo zróżnicowana lista warzyw zasiewanych i sadzonych w okolicach Konstantynopola przedstawiona w XII księdze *Geoponika* (skompilowanych w X wieku na podstawie źródła wczesnobizantyńskiego) zostaje potwierdzona zarówno przez papirusy egipskie czy pochodzące z okolic Nessana, przez inskrypcje, jak i analizy palinologiczne znalezisk (w Iatrus (Krivina) lub Caričin Grad, Hesban albo Karanis). Znajdują się pośród nich „warzywa suche” (soczewica, wyka, groch, bób, ciecierzycy, wyka soczewicowata, łubin), które odgrywały ważną rolę w żywieniu, zwłaszcza najuboższych. Ziarna sezamu, nasiona szyszki czy lachanonu są wyciskane w Egipcie dla uzyskania potocznie używanego, tańszego od oliwy z oliwek oleju. Świeże warzywa uprawiane są na przedmieściach dużych miast (Koder, *Gemüse in Byzanz*, Wiedeń, 1993; *id.*, w: [509], s. 459-465). Rośliny uprawiane z przeznaczeniem na produkcję odzieży, takie jak len, również są wspominane w dokumentach i są czynnikiem tworzącym fortuny na przykład wielu miast egipskich w okolicy Hermopolis. Także owoce znajdujemy w dokumentach i w wykopaliskach (daktyle, morele, brzoskwinie, pigwy, orzechy, pistacje).

Hodowla

Hodowla jest pochodną klimatu i jakości pastwisk; rogacizna hodowana jest głównie na nizinach i płaskowyżach Azji Mniejszej, w Epirze, Tesalii czy w Tracji jak i w Lukanii, bawoły na podmokłych terenach Apamei lub w delcie Nilu. Parterowa część budynków wiejskich czy ferm Syrii północnej składa się z zestawu żłobów czy koryt i może być stajnią dla wołów jak i koni czy mułów używanych głównie dla celów transportowych. Barany, owce i kozy są wszechobecne: nie zawsze przebywają na pastwiskach, lecz gromadzi się je w podwórzach przy budynkach lub w zagrodach i ściśle wykazuje w katastrach, jak ma to miejsc na Therze czy Lesbos (Deléage, *La capitacion du Bas-Empire*, Mâcon, 1945, s. 173-181). Są one szczególnie liczne w regionach górskich, a sezonowy wypas jest źródłem częstych konfliktów z mieszkańcami tych terenów. Świnie hodowane są na terenach leśnych takich jak Kalabria. Konie zaspokajają przede wszystkim potrzeby armii (pod koniec IV wieku armia Cesarstwa Wschodniego posiada ich około 300 000) oraz transportu cywilnego. Hoduje się je na nizinach Bruttium, Tesalii, w Tracji i Azji Mniejszej, zwłaszcza we Frygii, gdzie znane są cesarskie stadniny [Jones, 156, s. 671; Delmaire, 347, s. 682].

Pszczelarstwo zapewnia zaopatrzenie w miód, jedyne źródło cukru w tych czasach, którego cena czyni go dostępnym jedynie dla zamożniejszej klienteli. Wszechobecny jest także drób, jak świadczą o tym znalezione inskrypcje (cennik z Cagliari, Durlat, *DOP*, 36, 1982, s. 1-14) bądź archeologia (na przykład kości kurczaków czy kaczek w Déhes, Sodini *et al.*, [1986]). Ryby poławia się nie tylko przy pomocy stałych urządzeń (sieci czy sadzy), ale także hodzi w zbiornikach na słodką bądź na słoną wodę, znanych już w Rzymie, takich jak te, o których pisał Kasjodor (*Variae* XII, 4, 14 i 15) [Dagron, 509, s. 59].

Rzemiosło wiejskie

Temat ten zasługuje z pewnością na starannniejsze badania. Jest rzeczą oczywistą, że na rzemiosło wiejskie zwraca się mniej uwagi aniżeli na rzemiosło istniejące w miastach (patrz niżej, s. 244-245). Należałoby sprawdzić, czy pozostaje ono, jak zwykle się uważać, „najczęściej na usługach wielkich właścicieli”. Przykład z Afrodito zaprzecza jednak takiemu stwierdzeniu: ta duża wioska liczy sobie sporą liczbę zawodów mających za zadanie zarządzenie potrzebom okolicznej ludności, a nawet obsługę znacznie bardziej oddalonego rynku (złotników, rzeźbiarzy, wytwórców wieńców). Wytwarzanie ceramiki jest w Cesarstwie prawdopodobnie bardzo rozproszone, jednak skupia się często w okolicach górskich, które dostarczają zarówno drewna jak i niezbędnej gliny, oraz w regionach winnic, które mają zapotrzebowanie na pojemniki. Praca w drewnie jest jeszcze bardziej rozpowszechniona, jak świadczą o tym przedmioty znalezione na przykład w wykopaliskach bałkańskich. Jeszcze bardziej powszechne jest tkactwo, podczas gdy niektóre regiony korzystają ze specjalizacji rzemieślniczych – usługi takie świadczą wędrowni rzemieślnicy działający tak na terenie wsi, jak i w miastach: wiemy na przykład o murarzach z Izaurii, na podstawie dokumentów z Antiochii, kościołów św. Symeona czy Hagia Sophia, o rzeźbiarzach, artystach wykonujących mozaiki z niektórych miejscowości, a działających w Syrii północnej czy w Palestynie, o cylicyjskich kowalach [Sodini, 578].

Narzędzia i technologie

Teksty i miniatury (w odniesieniu do późniejszej epoki) jak i znaleziska archeologiczne zostały wykorzystane w celu odtworzenia rodzaju narzędzi epoki wczesnobizantyńskiej. Ich charakter, w widoczny sposób prymitywny (radło do pracy przy orce, łopato-rydel, dwuzębne widły lub motyka do prac przy skopywaniu ziemi, sierp w miejsce kosy do prac żniwnych) jest w grun-

cie rzeczy dostosowany do rodzaju użytkowanej ziemi [Kaplan, 563; Lefort, *EHB*, 533, s. 232-236; Bryer, 566]. Młócka zbóż dokonuje się najczęściej na klepisku przy wykorzystaniu sań ciągniętych przez zaprzęgnięte do nich zwierzęta pociągowe, a czasami ludzi, czyszczenie ziaren przy pomocy drewnianej szufl i zwykłych rozwidlonych gałęzi, tak jak robiono to już w zamierzchłych czasach, co jest nadal praktykowane w Poncie i Syrii północnej jeszcze w XX wieku. W wielu gospodarstwach domowych używa się ręcznych żaren, a młódcze i tłuczki są nieodzownym elementem codzienności. Znany jest też młyn wodny (na podstawie mozaiki z pałacu w Konstantynopolu lub odnaleziony na Agorze w Atenach), ale mechanizm „grecki” o kołach poziomych nie ma skuteczności młyna „rzymskiego” o kołach pionowych, znanego dzięki Witruwiuszowi; wykorzystuje on jedynie 15-20% ciśnienia dostarczanego przez słup wody. Wykorzystuje się także pracę wody w irygacji (por. szadufy i syryjskie norie – podnośniki kubelkowe).

WŁASNOŚĆ I ESPLOATACJA

Tak jak w wielu innych przedindustrialnych modelach gospodarczych własność ziemską jest w nierówny sposób przekazywana, z korzyścią dla szlachetnie urodzonych, a od VI wieku także dla Kościoła. Po pracach Bowmana [1996] także Bagnall (*Landholding in Late Roman Egypt: The Distribution of Wealth*, JRS, 82, 1992, 285-296) poświęcił się przykładowym badaniom podziału w Karanis i budowie „modelu” podziału własności ziemskiej w nomie hermopolitańskim. Właściciele zamieszkujący w miastach posiadali 25-30% ziem; a nawet jeśli wielu małych posiadaczy miało zbyt niewiele, by przetrwać, bazując jedynie na tym, co przyniosła posiadana przez nich ziemia, to istnieje i tak „szeroka grupa właścicieli posiadających wystarczającą ilość ziemi, aby móc wyżywić z niej rodzinę, i spora grupa pośrednia będąca w stanie podjąć się zadań publicznych”. Dokumentacja papirologiczna jest jedyną, która pozwala nam na podjęcie takiego oszacowania, jednak sytuacja z pewnością nie różniła się w tym zakresie w innych prowincjach. W papiirusach z Nessana dominują zapisy o przewadze niewielkich posiadłości.

Państwo, które często konfiskuje dobra swych przeciwników albo swych wiernych sług, którzy popadli w niełaskę, czego przykładem może być Belizariusz, także posiada wielkie posiadłości ziemskie, zwłaszcza w Kapadocji (rozdział XII), których zarządzanie powierza wyspecjalizowanym kuratorom, odpowiedzialnym za te „boże domy” – *domus divinae* (rozdział III). Brak jest w chwili obecnej badań dotyczących ekonomicznej natury tych cesarskich dziedzin dla całości omawianego okresu (dla IV wieku, Millar, w: Im-

perial Revenue, *Expenditure and monetary Policy in the Fourth Century AD*, 1980, s. 125-140). Podobnie i Kościół administruje dobrami rozszanymi w całym Cesarstwie: na przykład Kościół rzymski posiada je także w *pars Orientalis*, jak w Obariae w Eufratezji i Armanazon w prowincji Antiochii (*Lib. Pont.* I § 34).

W części wschodniej wielka posiadłość rzadko jest synonimem wielkiej eksploatacji, z wyjątkiem Ilirii (patrz rozdział XI), gdzie *villae*, o wiele liczniejsze niż w innych regionach, są stopniowo porzucane w V wieku. Wielcy posiadacze zachowują najczęściej rozsiane ziemie lub ośrodki zamieszkiwania zewnętrzne (*epoikia*) wobec wiosek, ale względnie zgrupowane w określonych regionach [Banaji, 562]. Otrzymują oni od eksploatującego ich ziemię wieśniaka zarazem i rentę, i podatek, natomiast *autopragia* nie tyle jest przywilejem, ile raczej obowiązkiem pobierania podatków w ramach zarządzania swoimi dziedzinami, które odpowiadają także terytorialnym jednostkom podatkowym. Jak pisze Carrié [146, s. 609]: „zwiększenie obciążenia fiskalnego od IV wieku w szczególnie sposób dotknęło posiadaczy”. Zarządzanie tymi olbrzymimi dziedzinami z pofragmentowanymi terenami zostało poddane analizie na podstawie „archiwów Heroninosa” (to imię zarządcy własności aleksandryjskiego ekwity Appianusa w Teadelfii, w rejonie Fajum, dysponującego 110 hektarami ziemi na całość obejmującą 4 400 ha) (Rathbone, *Economic Rationalism and rural Society in Third-Century Egypt*, Cambridge, 1991). Wspecjalizowana rachunkowość była w stanie wyliczyć koszty produkcji i zysk finansowy, a zarządzanie wspólnie odnosiło się tak do zasobów jak i materiałów i miało na celu osiągnięcie wysokiej produktywności. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczania, że ekonomiczna racjonalność tego przykładu z III wieku nie mogła nadal trwać i być praktykowana w interesującym nas okresie.

Szeroko rozpowszechnione jest zjawisko niewielkiej posiadłości chłopskiej; ponad połowa wieśniaków z Karanis posiada od 2 do 8 hektarów ziemi ornej, na której są oni w stanie przetrwać, zapłacić rentę i podatek. Ziemia jest poddana względnie stałemu systemowi podatkowemu według wartości, a nie udziału (Bagnall i Gasco, przeciwnie Carrié) (por. rozdział III). Wielokrotnie usiłowano oszacować stawkę podatkową: według Jonesa [156, s. 411-469, 819-823], którego obliczenia są dość często powtarzane, w Antaeopolis stawka podatkowa sięgała 25-33% wartości produktu brutto oraz 55-75% nadwyżki oddawane było właścicielowi – a ten ostatni zmuszony był płacić podatek państwu. Dla Bagnalla [1998] wartość podatku wynosiłaby w Egipcie średnio 40% zysku brutto. Jednak Gasco [1040] pozostaje sceptyczny co do możliwości interpretowania ilościowego tych wskaźników na podstawie dokumentacji papirusowej, mimo ich pozornej precyzji.

ORGANIZACJA SPOŁECZNA

Koncentracja własności ziemskiej nie powinna jednak przysłaniać znaczenia średniej warstwy chłopskiej na Wschodzie. Źródła prawne poświadczają istnienie klasy wieśniaków-posiadaczy lub dzierżawców emfiteutycznych, którym stały i niewygórowany czynsz zapewnia bezpieczeństwo dzierżawne. Libaniusz podaje przykłady wiosek wolnych chłopów, których ziemie podzielone są pomiędzy wielu różnych właścicieli, a *Żywot świętego Teodora z Sykeonu* opisuje życie tych drobnych właścicieli wiosek w Galacji na początku VII wieku. Archeologia wskazuje nam na istnienie w Syrii i gdzie indziej względnie bogatego środowiska wiejskiego, co na przykład w Egipcie uwidocznia się poprzez odnajdywanie w miejscach wykopalisk archeologicznych raczej skromnych domów – elementów biżuterii, wyrobów szklanych i innych podobnych przedmiotów. Potoczny pogląd na temat powszechnego ubóstwa wieśniaków, ilustrowany klasycznymi cytatami z Jana Chryzostoma (*PG*, 58, kol. 591), Teodoreta z Cyru (*Dzieje miłości Bożej*) lub Prokopiusza, musi zostać zniuansowany. Warunki życia ludności wiejskiej zależne są z pewnością bardziej od jej gospodarczej aktywności aniżeli od jej statusu prawnospołecznego.

Obok wolnych wieśniaków, będących właścicielami, kodeksy przytaczają także kolonów (najemców) „wolnych”, w odróżnieniu od *coloni adscripti*, przypisanych do ziemi, której nie mogą opuścić. To przywiązanie do ziemi było przez długi czas uważane za wyraz despotyzmu późnego Cesarstwa Rzymskiego [Roztovtseff, 539]. Pomimo jednak, że zakłada ono pewne ograniczenie wolności osiedlania się osób, których dotyczyło, nie zmienia w niczym ich „wolnej z urodzenia kondycji” (*CI* XI, 52, 1), ich wolności bycia podmiotami umów i innych praw. Pierwotnym zamiarem (*adscriptio* oznaczać miało wpis do rejestrów podatkowych) była ochrona zdolności kontrybucyjnej tych elementów gospodarczych wykazywanych w pewnych jednostkach podatkowych, a zwłaszcza określenie tej własności ziemskiej, która miała obowiązek pokrywania podatku, jaki na nich ciążył. Jednak prawo zostało wypaczone przez właścicieli ziemskich w celu zapewnienia sobie trwałości siły roboczej, co spowodowało skutki różne w zależności od regionów i trudne do zanalizowania z powodu złożoności źródeł w tym względzie (Carrié, *Colonato del Basso-Impero: la resistenza del mito. Terre, proprietari e contadini dell'Impero romano*, E. Lo Cascio (wyd.), Rzym, 1997, s. 75-150, i tenże, [146]).

Prawo zostaje także wypaczone za pośrednictwem systemu „zwierzchnictwa”. Nie jest to jednak jakiś rodzaj prywatnej władzy sprawowanej przez jednostki w stosunku do innych jednostek albo w stosunku do zbiorowości,

jak to sobie często można wyobrażać. Jest to raczej rodzaj ochrony przed wymaganiami ze strony państwa, zapewnianej wieśniakom lub też całym wioskom przez „możnych”, wysokich urzędników, najczęściej wojskowych, wielkich właścicieli itp., a w zamian otrzymujących pewną kontrybucję, która z czasem może stać się stałym zobowiązaniem i sprawić, że „zwierzchnik” stanie się legalnym właścicielem chronionej przez siebie ziemi. Zależność taka, o wiele mniej upokarzająca, aniżeli mogłoby się to wydawać, doprowadza z czasem do uzyskania uprzywilejowanego statusu protektora.

Także niewolnictwo jest potwierdzone przez ustawodawstwo i zachowane dokumenty (Libaniusz), choć i tak trudno jest ocenić jego rzeczywiste znaczenie, z całą pewnością różne w różnych regionach. Wraz z zakończeniem wojen najeźdźczych rynek przestał być masowo zaopatrywany i większość niewolników jest nimi na podstawie dziedziczności tego statusu. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że niewolnicza siła robocza zaczęła zanikać w późnym Cesarstwie wskutek naturalnej ewolucji: stopniowego wyzwalania niewolników, wykupu niewolników nawet przez siebie samych dzięki ich własnym oszczędnościom, małżeństwom zawieranim z wolnymi. Wiele postanowień kodeksów prawnych przewiduje bowiem, że przyznanie posagu niewolnicy albo jej dzieciom jest równoznaczne z wyzwoleniem [Beaucamp, 526, I, s. 281-283]. Niewolnicy są w widoczny sposób mniej liczni na wsi w prowincjach Wschodu aniżeli w Italii czy w Galii.

GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO MIEJSKIE

Pojęcie miasta (*polis*) oznacza w interesującej nas epoce różnorodną rzeczywistość, poczynszy od cesarskich megapolis lub prowincjalnych metropolii aż po aglomeracje obdarzone statusem „miasta”, choć nieposiadające wszystkich charakterystycznych cech, które miastu są tradycyjnie przypisywane, a zwłaszcza i przede wszystkim budowli użytku publicznego. Mając cały czas na uwadze owo rozróżnienie pomiędzy formą a funkcją tych ośrodków miejskich, które nie zawsze współgrają ze sobą (patrz: przykład miasta biskupiego świętego Grzegorza z Nazjanzu, które on sam nazywa „małą wioską”, *PG*, 37, 1059-1060, cyt. Spieser, w: [166], I, s. 98), przyjrzymy się w dalszym ciągu miastom, które łączą w swojej rzymskiej tradycji status prawny (istnienie *curia* lub *boule*), funkcje administracyjne i budownictwo publiczne cywilne oraz religijne.

SPOŁECZEŃSTWO MIEJSKIE, RÓŻNORODNOŚĆ, NIERÓWNOŚCI, OPIEKA I PRZEMOC

Miasta na Wschodzie podczas omawianego przez nas okresu, w każdym razie aż do pierwszych dziesięcioleci VI wieku, nabrały względnie większego znaczenia niż miały je miasta na Zachodzie. Skupienie się w nich klasy panującej czyni z nich nie tylko ośrodki konsumpcji mniej pasożytnicze niż się to na ogół sądzi, ale także miejsca wytwarzania licznych dóbr i usług. Mamy tam do czynienia z różnorodnym, urozmaiconym społeczeństwem, słychać wszystkie języki Cesarstwa: fakt dwujęzyczności; a nawet trójjęzyczności jest czymś zwyczajnym przy pełnieniu zhierarchizowanych funkcji społecznych, podobnie jak miało to miejsce przed stu laty w miastach Lewantu. Łacina, będąca językiem państwa i armii, zanika stopniowo począwszy od VI wieku na korzyść greki, języka kultury, a wkrótce także i administracji, wspólnej dla całego Wschodu, gdzie zaczyna wypierać różnorodne języki regionalne (patrz rozdział IX).

Nierówności społeczne

Klasyczne rozróżnienia Libaniasza pomiędzy *demos* a *boule* odzwierciedlają bardziej tradycyjny status aniżeli kategorie społeczno-ekonomiczne. Późniejsze dokumenty, tak pogańskie jak i chrześcijańskie, w schematyczny sposób przeciwstawiają posiadających tym, którzy są w trudnej sytuacji (*apourontes*), bogatych (*plousioi*, *euporoi*, prosperujących) ubogim, pracującym lub niedzarzom (*penetes*, *ptochoi*) [Patlagean, 537, s. 9-35].

Fortuna senatorów Konstantynopola, z nielicznymi wyjątkami, jak w przypadku Belizariusza czy Narsesa, nie może być w ogóle przedmiotem porównań dla fortun senatorów Rzymu, których znaczący majątek w V w. poświadcza jeszcze Olimpiodor (Callu, *Le „centenarium” et l'enrichissement monétaire au Bas-Empire*, Ktéma, 3, 1978, s. 301-316; Čekalova, *Fortunes des sénateurs de Constantinople du IV siècle au début du VII siècle*, Eupsykhia, Mélanges offertes à H. Ahrweiler, Paryż, 1998, s. 119-130). Fortuna ta najczęściej pochodzi od państwa, które może ją równie łatwo odebrać jak łatwo nią obdarza. Obok domów czy sklepów w mieście – czasami nawet całych dzielnic – i innych dóbr (pieniędzy, biżuterii, srebra itd.) podstawą ich dziedzictwa jest ziemia, ale egipski przykład przytoczony wyżej (s. 238) wskazuje, że wielcy właściciele potrafia posługiwać się spieniężaniem płodów swych ziem czy wytworów swych warsztatów.

Jedyne dane dotyczące różnic w dochodach można znaleźć w ustawodawstwie Justyniana (edykt z 534 roku na temat prefektury Afryki, *CIC*, I 27

i następne; por. Stein, [158], 2, s. 466-467). Wysoki urzędnik, taki jak prefekt Afryki, otrzymuje 100 funtów w złocie rocznie (7 200 solidów), urzędnik w randze augustalisa w Aleksandrii 40 funtów (2 880 solidów), wyżsi oficerowie 50 solidów, skromne straże dziesięć albo mniej solidów. Jest mowa w tym przypadku jedynie o oficjalnych wynagrodzeniach, do których często dochodzą różne gratyfikacje (patrz rozdział III i V). Biorąc pod uwagę obfitość podaży, prywatne niewymagające kwalifikacji zajęcie dostarcza zaledwie jedną trzecią solida na miesiąc, dwukrotnie mniej niż dostaje najniższej wynagradzany żołnierz. To zwłaszcza zajęcie nie jest zbyt powszechne, pewne i trwałe, a związane z nim dochody są niestale. Dwie trzecie, a nawet 80% wynagrodzenia przeznacza się na wyżywienie, a uzyskanie równowagi w budżecie jest bardzo niepewne. Dlatego na przykład Jan Chryzostom przypomina, że obowiązkiem bogatego człowieka jest zapewnienie pracy klasie pracujących. Z tego więc względu życie arystokracji i jej wystawne wydatki są pośrednio formą filantropii.

Opieka: od dobroczynności do miłosierdzia

W celu przyjsia z pomocą olbrzymiej ilości ludzi pozostających bez żadnego zatrudnienia, często bez dachu nad głową i bez rodziny, sprawnych czy nie, którzy gromadzą się w miastach, nad czym ubolewa Nowela z 539 roku (*CIC* III, s. 390-397), która stara się kontrolować migrację ze wsi, ustanowiono pewną liczbę instytucji już na początku IV wieku. Jest rzeczą niezaprzeczną, że chrystianizacja państwa odegrała istotną rolę w rozwoju różnorodnych form pomocy ludziom ubogim. Należy przy tym przypomnieć, że takie działania jak darmowe rozdawanie chleba czy innych rodzajów pożywienia (patrz niżej) są raczej środkami politycznymi, a nie pomocą. W gruncie rzeczy solidarność we właściwym znaczeniu tego słowa, ograniczona do mieszkańców tego samego miasta, charakterystyczna dla dobroczynności starożytnej (*euergetyzmu*), ustępuje miejsca o wiele szerszej, przynajmniej w swym założeniu, filantropii czerpiącej natchnienie z nauczania ewangelicznego. Bogaci świeccy, biskupi i klasztory oraz państwo przyczyniają się do zakładania i prowadzenia szpitali (*xena*) lub najrozmaitszych przytułków (*xenodocheia*, *gerokomeia*, *matronea*), albo diakonii zapewniających dystrybucję bezpłatnych środków do życia lub organizowanie bezpłatnych pochówków [Patlagean, 537, s. 181-196]*. Jak podkreśla Jones [537, s. 934], prawny

* Konstantyn przyznaje nietykalność 950 sklepom Konstantynopola w zamian za dostarczenie przez każdy z nich jednego żałobnika. Odnośnie do trudności, z jakimi spotkało się wprowadzenie tych środków, i rozwoju ustawodawstwa w tym zakresie w VI wieku: Dagron, 365.

obowiązek przeznaczania na te cele jednej czwartej dochodów Kościoła wskazuje, że nie zawsze taka wysokość tych sum była osiągnięta i jednocześnie wskazuje na ciężar związany z utrzymaniem nadmiernego personelu związanego z pracą w Kościele. Niemniej jednak często znaczące kwoty kierowane są w systematyczny sposób na potrzeby dzieł miłosierdzia, a różnorodne epizody z *Żywotu Jana Jałmużnika*, patriarchy Aleksandrii podczas wojny perskiej, ilustrują taką opiekuńczą rolę biskupa (patrz rozdział IV, s. 142).

Napięcia i niepokoje: przemoc w miastach

Oczywiście tak pojmowana opieka nie wystarczy dla zachowania spójności społeczeństwa, zbyt kruchej i wydanej na wszelkiego rodzaju zamieszki wywoływane przez najróżniejszych agitatorów, takich jak na przykład przybywający z terenów wiejskich mnisi, którzy zachowują się jak zwykli rabusie. Mające miejsce w miastach zamieszki czasami mają podłoże etniczne, jak te, które przeciwstawiają ludność Konstantynopola Izauryjczykom około 470 roku i kończą się masakrą w roku 473. Często również są one religijnej natury, tak jak powtarzające się ścieranie się ze sobą (zwłaszcza w Antiochii czy w Jerozolimie) chrześcijan i Żydów, których sytuacja zaczyna stopniowo pogarszać się między IV a VII wiekiem (patrz rozdział II, s. 69-71), jak zamieszki antypogańskie lub wszystkie inne spowodowane przez spory chrystopologiczne. Natomiast zamieszki wynikające ze sposobu rozdziału zboża nie są wcale, paradoksalnie, najpoważniejsze, tak bardzo państwo troszczy się o zaopatrzenie najważniejszych miast.

Wybuch powstania o nazwie Nika ilustruje znakomicie rolę, jaką odgrywały faksje (stronnictwa cyrkowe). Nowoczesna historiografia starała się, często w anachroniczny sposób, interpretować te zamieszki w kategoriach konfliktów społeczno-ekonomicznych albo nawet religijnych. Jest to jednak dowodem na nieznajomość struktur starożytnego miasta i natur demów, które w gruncie rzeczy tworzą pewnego rodzaju ciało „obywateli mających prawo do annony” (*demotes*) podzielonych na barwy, ciało ściśle powiązane z ugrupowaniami, którym cyrk dawał jedyną możliwość ekspresji przekonań [Zuckerman, 525]. Jednak rywalizacja właściwa samym igrzyskom była w stanie zgromadzić cały lud i przyciągnąć do zamieszek także nieobywateli i cudzoziemców. Utrata spokoju społecznego bierze się z najdrobniejszego nawet wydarzenia i może skupiać się wokół jakiejś publicznej osoby i szybko przerodzić się w powszechne zamieszki [Patlagean, 537; Liebeschuetz, 571]. Na początku VII wieku, a zwłaszcza w latach 609-610, Błękitni i Zieloni stają w centrum zamieszek miejskich, które przeciwstawiają ich sobie w Egipcie oraz w Syro-Palestynie, oraz przeciw dysydentom, Żydom czy

antychalcedończykom [Dagron, 288, s. 18-22]. Najazd i okupacja perska oraz schyłek życia miejskiego w VII wieku kładą kres tym ruchom.

MIASTA I ICH SCHYLEK

Aż do połowy VI wieku, zwłaszcza we wschodnich prowincjach, miasta są utrzymywane, a nawet odnawiane częściowo po trzęsieniach ziemi i zachowują swe charakterystyczne budowle, będąc czymś w rodzaju idealnego wzoru, nawet i dla dzisiejszych czasów, miasta jako takiego. Chrystianizacja przestrzeni miejskiej zostaje potwierdzona przez szeroki ruch budownictwa religijnego w V i w VI wieku, które bez żadnych zgrzytów wkomponowuje się w istniejący zamysł urbanistyczny i świadczy o rzeczywistych źródłach finansowania. Stopniowe zanikanie budowli, wdzieranie się budownictwa prywatnego w sferę przestrzeni publicznej, zmniejszenie się strefy zabudowy, zubożenie, skupienie się na stosunkowo najpewniejszych lokalizacjach, a nawet całkowite porzucenie niektórych miast dotyczy w nierównomierny sposób i w różnym czasie różnych prowincji Cesarstwa (patrz rozdziały XI-XIV). Upadek ten, stosunkowo wczesny w Ilirii, która staje się w pewien sposób „zdeurbanizowana” i w której trwają tylko zredukowane centra miast leżących w pobliżu morza, zaczyna się wzmacniać w drugiej połowie VI wieku, a powiększa jeszcze bardziej w Azji Mniejszej wraz z najazdami perskimi [Foss, 207, 921, 924]. Jedynie częściowo dotyczy Syrii i Egiptu, które doświadczają nawet czegoś w rodzaju odnowy w bardzo zróżnicowanych formach po najeździe arabskim i wkomponowaniu obszaru „Żyznego Półksiężyca” w ten sam obszar gospodarczy pod panowaniem Ommajadów [Liebeschuetz, 571]. Pozostaje nadal otwarta debata pomiędzy tymi, którzy decydującą rolę przypisują niepewności i skutkom perskich najazdów, a tymi, którzy wiążą początki zanikania miasta starożytnego od drugiej połowy VI wieku z postępującym wyludnieniem [por. Spieser, 575, art. I; Russel, 920].

GOSPODARKA MIEJSKA I JEJ ORGANIZACJA

Jeszcze przed nadejściem tych przemian miasto jest siedzibą gospodarki, która w bardzo ścisły sposób wiąże ze sobą sprzedaż i wytwórczość, bardzo często zlokalizowane w tych samych warsztatach-sklepach (*ergasteria*), które jednocześnie zaspokajają popyt na podstawowe produkty, jak i na produkty bardziej luksusowe czy bardziej wyrafinowane w niektórych ośrodkach, jak na przykład produkty srebrnicze w Konstantynopolu, lampy w Koryncie

czy jedwab i szkło w Tyrze. Zawody związane z produkcją i dystrybucją żywności odgrywają poważną rolę, jak na przykład ci wszyscy handlarze produktów peklowanych, sprzedawcy suchych jarzyn czy właściciele gospod, szynkarze, obecni w życiu świętych miejskich od V do VII wieku. Tak niebezpieczne typy działalności jak wypalanie garnków albo wytop szkła są skazywane na praktykowanie gdzieś na uboczu, co i tak nie zapobiega częstym pożarom (patrz rozdział III), jednak od połowy VI wieku znajdujemy już małe warsztaty usytuowane w centrum miast. Różnorodność miejskiego rzemiosła jest potwierdzona przez inskrypcje w Tyrze czy małym mieście Korykos, gdzie nazwy zawodów wymieniane są obok imienia zmarłego na jego grobie [Sodini, 578; Trombley, 937], oraz w innych, jak i poświadczana przez wykopaliska, na przykład sklepów w Sardes [Stephens Crawford, 940].

„Korporacje”

Rzemieślnicy i kupcy są zorganizowani w pewne ciała (*systemata* lub *somateia*) wyposażone w osobowość prawną (nazywanie ich korporacjami byłoby z pewnością wygodne, ale i anachroniczne), które zapewniają właściwe relacje ich członków z władzami, biorąc na siebie na przykład obowiązek zbiórki *chrysargyron*, ale także broniąc ich interesów, jak ma to miejsce w przypadku „strajku” robotników pracujących przy wznoszeniu budowli w Efezie w 459 roku [Foss, 923, s. 19-20 i 110-113; co do innej interpretacji tego wydarzenia, patrz Carrié, 933] albo w sprawie pochówków i sklepów należących do Wielkiego Kościoła [Dagron, 365]. Istotna rola niektórych z tych zawodów (przewoźnicy, piekarze, rzeźnicy) w zaopatrzeniu stolicy doprowadza w naturalny sposób państwo do koncesjonowania i kontrolowania *corpora* działających w służbie państwu, nie należy jednak generalizować dyspozycji przymusu wyrażanych w Kodeksach (*CTh* XIII, V, 5) co do dziedzicznego przywiązania do zawodu. Nie są one stosowane do całości różnorodnych przejawów działalności i są najczęściej związane z posiadaniem jakiegoś dobra, które jest obciążone odpowiednim zobowiązaniem, jak później będzie to miało miejsce w stosunku do służby wojskowej osób związanych z ziemią wojskową. Wykonywanie zawodu jest zasadniczo wolne, nawet jeśli ze względu na rodzinną tradycję zawód ten może być przekazywany z ojca na syna.

RELACJE MIASTA – WIEŚ

Stosunki te były ulubionym tematem historiografii powojennej traktującej miasto jako ośrodek „drapieżne” czy „pasożytnicze”, pobierające podatki i opłaty rolne dla swej własnej korzyści. Wielkość tych pobieranych opłat uzmysławiają dostatki, w jakie opływają bogate rodziny w VI wieku w Apamei, Antiochii czy wielu innych miejscach. Jednak pobieranie podatku, nawet pomimo jego nieskuteczności i pojawiających się nadużyć nie służy jedynie dobru miast. Wpływy podatkowe obracane są przez państwo dla jego własnej korzyści w znany sposób. Podatki lokalne, dochody celne, dochody z majątku, który był przeznaczony przez *curiales* na utrzymanie łaźni, murów obronnych i przestrzeni publicznej w ogólny sposób bądź na organizację igrzysk, są w dużej części przekazywane państwu już od końca IV wieku, a w konsekwencji rozdysponowywane także w prowincjach*, przy założeniu, że zbywające środki są przeznaczane na wcześniej określone wydatki.

Gospodarcza, społeczna i kulturalna dominacja miasta nad miasteczkami czy wioskami umożliwia także wymianę, którą stymuluje popyt istniejący w miastach. Kultura handlowa i obecność rzemiosła wiejskiego doprowadzają do pojawienia się w Egipcie jak i w Syrii pewnych nadwyżek, które są inwestowane przede wszystkim w budownictwo (łaźnie w wioskach Sergilla, El-Bara itd. Por. rozdział XIII).

HANDEL I WYMIANA

DROGI I TRANSPORT DROGOWY

Cesarska sieć dróg, przystosowana z chwilą powstania Konstantynopola, układała się głównie na linii zachód – wschód: na południu Bałkanów *Via Egnatia* łączyła Dyrrachium z Tesaloniką i Konstantynopolem, a w północnej części inny szlak wojskowy łączył Singidunum (Belgrad) z Naissus (Nisz), Serdyką (Sofia), Philippopolis (Plovdiv) i Adrianopolem (Edirne), przechodząc dolinami Morawy i Maricy, z rozgałęzieniem ku Tesalonice w okolicy Naissus, biegnącym przez Scupi (Skopje) i dolinę Vardaru. W Azji Mniej-

* W teoretycznej proporcji dwóch trzecich dla państwa i jednej trzeciej dla miasta, w tym co dotyczy opłat celnych (CI, I, 61, 13) (Dagron, w: Dagron-Feissel, *Inscriptions de Cilicie*, Paryż, 1987, s. 183-184).

szej, oprócz dróg podążających wzdłuż wybrzeża na północy, na zachodzie i na południu, główna oś łączyła stolicę, Bitynię, Doryleum i Ancyrę (Ankara) z jednej strony z Meliteną oraz Górnym Eufratem i Armenią poprzez Sebastia (Sivas), a z drugiej strony z Antiochią całym szeregiem „Bram Cylicyjskich” [Avramea, 581].

Aż do czasów Justyniana, a nawet i później, państwo czuwało nad narzucaniem konieczności utrzymywania dróg w dobrym stanie poprzez stosowanie odpowiednich przepisów prawa (*CTh*, 15, 3; Nov. 24, 3; Prokopiusz, *De Aedif.*). Badania potwierdzają fakt prowadzenia w Bitynii, co prawda blisko samej stolicy, nieustannych prac mających na celu utrzymanie sieci dróg rzymskich [Lefort, 914 i 896 *bis*]. Cesarstwo utrzymuje więc na Wschodzie sieć dróg, która sprzyja wymianie handlowej tak na bliskie jak i na dalsze odległości. Upadek, jaki następuje później, jest wynikiem wzrostu poczucia zagrożenia oraz zniszczenia wcześniej sprawnie działających w tym zakresie mechanizmów skarbowo-administracyjnych.

Około VI wieku drogi starożytne (o szerokości od 6 do 9 metrów), przystosowane do transportu kołowego (na których wóz ciągnięty przez woły w ciągu dwóch dni pokonywał dystans 24 kilometrów – 18 mil), zaczynają być częściowo zastępowane przez rodzaj ścieżek o mniejszej szerokości (około 1,5 metra), przystosowanych dla zwierząt jucznych (spośród których najbardziej ekonomicznymi, o około 20% tańszymi od innych, były w świetle edyktu Dioklecjana wielbłądy). Ścieżki te podążają raczej góorskimi grzbietami niż dolinami i czasami w ich skład wchodzi fragmenty wyposażone w schody. Jednak drogi wojskowe oraz ścieżki czy szerokie drogi istnieją jednocześnie w takich regionach jak na przykład Syria północna.

System *cursus publicus* (*cursus clabularis*, czyli *platys dromos*, przeznaczony do obsługi annony czy ciężkich dostaw, lub *cursus velox/oxys* dla posłańców, urzędników i transportu gotówki) i jego punkty rozstawne (*mansiones* i *mutationes*), gdzie podróżujący oficjele mogli zmienić zaprzęg, jest dla państwa znacznym obciążeniem, pogłębianym jeszcze przez uprzywilejowane osoby, które nadużywają go dla osobistych potrzeb. Jednak środki mające na celu ich zniesienie, jakie Prokopiusz zarzuca Justynianowi (*Hist. sekretna*, 30, I-II), nie mają powszechnego zasięgu, jaki przypisuje im ten historyk, a służba publiczna poczty trwa nadal w VII wieku i później [Hendy, 600 i 601, art. I].

DROGI RZECZNE I MORSKIE

Rzeki (Nil, Dunaj, Marica – żeglowna aż do Adrianopola – Hałys i kilka innych) oraz morza przedstawiają sieć, na której transport jest najtańszy i naj-

szybszy. Tak na przykład drogą morską wystarczyło osiem dni zamiast dwudziestu pięciu transportem drogowym, by pokonać odległość pomiędzy Konstantynopolem a Teodozjopolem [Avramea, 581], a zgodnie z często cytowanym edyktem Dioklecjana transport zboża morzem kosztował od 17 do 22 razy mniej niż ten sam transport drogą lądową [Jones, 156, s. 842].

Jednak warunki panujące na Morzu Śródziemnym (co do przeważających prądów morskich i wiatrów, por. [Pryor, 583]) uwarunkowują tak przebieg zwykłych tras żeglugi, jak i okresy w roku, kiedy można z nich korzystać. Od listopada do marca niepewna pogoda sprawia, że nawigacja staje się niebezpieczna, a morze zostaje zakwalifikowane jako „zamknięte” (*mare clausum*) [McCormick, 535, s. 450-468].

Infrastruktura portowa pozostaje zadowalająca i skuteczna aż do VI wieku. Jak już to wcześniej widzieliśmy (rozdział VI), Konstantynopol zaczął rozrastać się w IV wieku, a w V wieku powiększył swoją zdolność przeładunkową poprzez dobudowanie dwóch portów w rejonie zatoki Złotego Rogu i dwóch innych na Propontydzie, znacznie łatwiej dostępnych, i dysponował dzięki temu nabrzeżem umożliwiającym jednoczesne cumowanie 500 statków o średnim tonażu. Tor wodny łączący Antiochię z jej portem Seleucja Pieria w północnej części estuarium Orontesu pozostaje cały czas spławny. Wykopaliska w Cezarei ujawniły istnienie olbrzymich rozmiarów spichlerzy z czasów wczesnobizantyńskich i potwierdziły prace przypisywane Anastazjuszowi, jak i zachowanie dwóch starożytnych molo, które trwały aż do czasów wypraw krzyżowych. Aleksandria natomiast zachowała hellenistyczne baseny portowe i nabrzeża porównywalne z tymi ze stolicy, niezbędne dla ładowania na statki annony, przypraw i innych eksportowanych wyrobów.

Spadek średniego tonażu statków potwierdzony jest zarówno przez dokumenty, jak i podmorską archeologię [Morrisson i Sodini, w: 533, I, s. 209; McCormick, 596, s. 104]. W V wieku wielkość tonażu, uprawniająca państwo do rekwizycji statku, jest coraz niższa: zamiast 50 000 *modioi* jak w II wieku [Pomey-Tchernia, 586] mamy do czynienia z 2 000 *modioi* (około 12 ton) w 439 roku, w noweli wydanej w Kodeksie Justyniana. Ograniczenia mają na celu powstrzymanie ucieczki przed obciążeniami fiskalnymi. Próg ten stanowi jednak zaledwie jedną piątą pod względem tonażu wraku z Yasi Ada, statku o 21 metrach długości i 60 tonach wyporności [Bass i Van Doorninck, 944], w rzędzie wielkości potwierdzonym przez inne odnalezione wraki*. Na Wschodzie istnieje kilka statków o olbrzymim tonażu tak jak ten,

* Por. J. Koder, *Maritime trade and the food supply of Constantinople*, w: *Travel in the Byzantine World*, R. Macrides (wyd.) Aldershot, 2002, 109-124.

na którym z pewnością przyplłynął do Konstantynopola w 390 roku obelisk Teodozjusza ważący 800 ton, lub wrak z Marzamemi transportujący od 200 do 300 ton marmuru z Prokonnesus. Podaje się także przykłady statków aleksandryjskich mogących załadować 70 000 *modioi* i 20 000 *modioi* (560 i 160 ton), które stanowią kontrast dla statków o małym lub średnim tonażu, z reguły spotykanych na Zachodzie. Trójkątny żagiel łańciski ułatwiający żeglowanie pod wiatr jest nowinką techniczną potwierdzoną w IV wieku w liście Synezyusza [Casson, 588, s. 268], a w VII wieku przez odnaleziony wrak z Yasi Ada [994].

WYMIANA HANDLOWA NA PODSTAWIE DOKUMENTÓW I CERAMIKI

Nasza znajomość wymiany handlowej z czasów protobizantyńskich, która opierała się głównie na częściowym i pełnym luk świadectwie dokumentów, została odświeżona, a nawet zrewolucjonizowana dzięki wynikom badań archeologicznych z trzydziestu ostatnich lat. Ceramika, której produkcja jest coraz lepiej zlokalizowana, poddana klasyfikacji i datowaniu, przedstawia w tym momencie zespół danych wyliczalnych i porównywalnych. Badania zachowanych czy odnalezionych w wykopaliskach przedmiotów pozwalają na śledzenie kierunku wymiany handlowej i jej względnych zmian. Dokumentacja ta ma swoje ograniczenia, ponieważ dotyczy jedynie wyrobów transportowanych albo ze względu na nie same (zastawa stołowa czy ceramika kuchenna), lub też wyrobów przewożonych w ceramicznych pojemnikach (amfory albo gliniane dzbany): niezależnie od tego, czy są to produkty płynne (oliwa albo wino), półpłynne (produkty peklowane, ryby w galarecie, takie jak garum), a czasami owoce i suszone warzywa. Jednak niektóre produkty, takie jak zboże, transportowane luzem albo w workach, pozostawiają niewiele śladów dla archeologii*, zaś wino już od VI wieku zaczyna stopniowo być przewożone w beczkach.

Powstanie Konstantynopola pociągnęło za sobą od końca IV wieku przeniesienie handlu na obszar wschodniej części Morza Śródziemnego, który

* Istnieje propozycja, by poszukiwać ich śladów poprzez ślady rozprzestrzeniania się drobnej ceramiki [zwłaszcza afrykańskiej], która była wspólnie z nimi ładowana [Abadie, w: 166, I, s. 143-160]. Analiza pyłków mogłaby pomóc w ich ujawnieniu, ale jest ona stosunkowo rzadko stosowana. Wiemy także, że przewoził je statek z epoki Merowingów (wrak z *Saint-Gervais B*). W spisie Parkera [582] jest to tylko jeden raz poświadczony na około 900 wraków starożytnych (-500 do +650) statków.

stał się tak strefą zwiększonej konsumpcji, jak i strefą dominującej produkcji Cesarstwa w stosunku do tego, co działo się na Zachodzie. Istotnym szlakiem handlowym jest droga zbożowa, łącząca Egipt z Konstantynopolem: flota przewożąca annonę zatrzymuje się po drodze na Cyprze, a następnie na Chios i Tenedos, gdzie Justynian kazał zbudować spichrze dla przechowywania zboża, gdyby przedłużało się oczekiwanie na bardziej pomyślne wiatry niezbędne dla przekroczenia Dardaneli (Prokopiusz, *De Aedif.*, V, I, 7-16). Do podstawowych produktów wyliczonych w dekrete z Abydos (zboże, wino, oliwa) należy dorzucić tekstylia, perfumy, przyprawy, papirus, metale i drewno, będące surowcem dla produkcji rzemieślniczej w stolicy. Drugi szlak handlowy, częściowo reaktywowany dzięki justyniańskiej rekonkwiesci, choć nigdy nie przerwany, nawet w okresie wandaliskim, łączy stolicę z Italią i przede wszystkim z Afryką na południu, z przystankami po drodze w Grecji, i jest naznaczony licznymi znaleziskami z afrykańskimi stemplami. Drobną ceramikę afrykańską jest wysyłana bezpośrednio do Syro-Palestyny poprzez Kretę, ale w całym Cesarstwie jest ona przytłoczona od V wieku przez różnorodne typy ceramiki opatrzonej pieczęciami focejskimi (Abadie, w: [166], I, s. 143-160; Panella, *ibid.*, s. 129-141 i 593). W końcu Cesarstwo importuje ze Wschodu także bardziej cenne wyroby, jak jedwab, perły czy przyprawy, tak szlakiem karawan prowadzącym z Arabii do Syrii, gdzie wymiana handlowa koncentruje się w kilku posterunkach celnych jak Nisibis, jak i szlakami morskimi. Osady handlowe nad Morzem Czerwonym (Clysma i Adulis) pozostają kwitnące jeszcze w VI wieku. Wzmianki w dokumentach dotyczące handlu z Indiami (*Periplus*, Kosmas) są potwierdzone przez znaleziska złotych monet z V i VI wieku na południowych wybrzeżach Indii i na Cejlonie [Morrisson, w: 509].

ANNOA I JEJ TRANSPORT

Doroczny transport zboża i innych produktów finansowanych z podatków z przeznaczeniem dla stolicy, dworu i armii ani nie dotyczy wszystkich miast, jak chciałby tego Durliat, ale tylko niektórych spośród nich, ani też wszystkich mieszkańców [przeciw Durliat, 595, patrz Delmaire, AnTard, 1993, s. 253-257; McCormick, 596; Carrié, 594]. Samo pojęcie annony dotyczy przede wszystkim racji przeznaczonych dla wojska i dla niektórych spośród cywilnych urzędników, a następnie także dystrybucji chleba, znanych nam z tekstów prawnych. Do 80 000 annon cywilnych („chleby polityczne”) ustanowionych w 332 roku należy dorzucić pewną liczbę racji związanych z budowaniem nowego domu (*panes aedium*) (4 388 według *Notitia* [ref. w:

Jones, 156, s. 696-698; Dagron, 508, s. 530-541]. Wiemy, że Konstantynopol liczył sobie 20 bądź 21 piekarni publicznych o wielkiej mocy przerobowej, które dostarczały te wszystkie racje rozdzielane ich beneficjantom – *demotes* – podzielonych na stopnie (*gradus*), podczas gdy 114 lub 120 skromniejszych piekarni prywatnych zaopatrywało w razie potrzeby resztę ludności.

Nie ma natomiast najmniejszej wątpliwości co do tego, że Konstantynopol nie jest zdolny do zaopatrywania w ciągu VI wieku swej ludności na podstawie dostaw ze swych bezpośrednich okolic ani nawet z całej Tracji czy nizin dunajskich. Egipt wraz ze swymi 8 milionami artab (36 milionów *modioi*) i w drugim rzędzie Afryka są głównymi dostawcami stolicy. Jeśli jedna albo druga z tych prowincji zawiesi swoje dostawy, tak jak to miało miejsce z Afryką w 608 roku czy Egiptem w 619 roku (Nikefor, wyd. De Boor, 12 = CFHB, Mango, s. 48), może zapanować głód. Pewną rolę w zaopatrzeniu stolicy mogła odgrywać także Sycylia, jak wskazuje prośba o pomoc wysłana przez prefekta Ilirii, zanim cudowna interwencja świętego Demetriusza nie zawróciła statków przybywających z Chios (*Mirac. Dem.*, 74-79, Lemerle, [220], I, s. 103-108). Transport cywilnej annony do czasów Justyniana powierzony był specjalistycznej gildii liturgów wykonujących zawód właścicieli łodzi, wyłączonych z podatku ziemskiego na podbitych ziemiach i z obowiązku transportowego oraz zwolnionych z płacenia *vectigalia* [Sirks, 597, s. 35; McCormick, 596, s. 68-93], a później opłacanym przewoźnikom, którzy uzupełniają swe oficjalne transporty także innymi towarami.

HANDEL

Pomimo znacznej roli, jaką odgrywają te subwencje, wielki handel nie jest ani „upaństwowiony”, ani nie pozostaje w rękach posiadaczy wielkich własności ziemskich, jak niektórzy sądzili [Whittaker *et al.*, 590]. Ustawodawstwo, które ma na celu przede wszystkim uregulowanie dostaw annony, wskazuje również w pośredni sposób na żywotność handlu prywatnego [Sirks, 597; *id.*, w: Athenaeum, 79, 1991, s. 223]. Także i *negotiatores*, na których państwo nakłada nie tylko obowiązek dostawy *coemptiones*, ale także ich transport, działają w prywatny sposób.

Wymiana handlowa w znacznie skromniejszej skali odbywa się na targach i rynkach handlowych, takich jak place Amidy czy Immy w Antiochii, „dużego, bardzo zaludnionego miasta”, które przyciąga „zawsza kupców i niezliczone tłumy” (Teodoret, *Historia mnichów syryjskich*, S.C., 234, 7, 1-2). Żywoty świętych i dokumenty papirusowe świadczą o tej działalności, a Talmud o działalności wędrownych handlarzy (*rochel*). Inskrypcje, na

których zachowały się ślady pobieranych w naturze czy w gotówce podatków od wewnętrznego handlu, wymieniają sporą liczbę towarów. Wpływy z tych *vectigalia* jak i z posterunków celnych nadal nie są dobrze poznane, jednak pewne aluzje zawarte w ustawodawstwie wskazują, że państwo o wiele więcej, niż do tej pory się sądziło, umiało ściągnąć z tego typu podatków handlowych, jak i z tych dotyczących cechowania papirusów (por. Gascou, Tyche, 9, 1994, s. 22-23).

Taryfa z Anazarby wymienia pod koniec V wieku: szafran, garum*, liny, tykwy, kozieradkę, czosnek, fryturę (ryby), wino, sól, sadzonki roślin, jedwab surowy, cynę, ołów, niewolników, bydło, chleb świętojański (rodzaj owoców), w stosunku do których pobierane są podatki wyrażone w karatach i brązowych monetach (Dagron, w: Dagron-Feissel, *Inscriptions de Cilicie*, Paryż, 1987, nr 108, s. 170-185). Inskrypcja z Cagliari z lat 582-602 wspomina palmy, zwierzęta rzeźne, warzywa, „produkty sezonowe letnie”, wino, zboże i „ptactwo”, na które nałożony jest podatek zazwyczaj w naturze, a w niektórych przypadkach w gotówce, według tabeli rachunkowej *ad valorem* (Durliat, w: DOP, 36, 1982, s. 1-14).

PIENIĄDZ, NARZĘDZIE CESARSKICH FINANSÓW I WYMIANY GOSPODARCZEJ

Pieniądz wczesnobizantyński stanowi elastyczne i jednocześnie zhierarchizowane narzędzie dla prywatnej wymiany handlowej jak i dla celów podatkowych. Poniższe tabele ukazują w schematyczny sposób ten bardzo złożony rozwój i trudne do uchwycenia fluktuacje, opracowane na podstawie różnorodnych źródeł (dokumenty, monety, analizy).

* Jedna z podstawowych ingrediencji kuchni rzymskiej. Był to rodzaj pikantno-słonej pasty produkowanej najprawdopodobniej z marynowanych wnętrzości ryb morskich. Była artykułem codziennego użytku, a jej producenci zdobywali ogromne fortuny (przyp. tłum.).

Od końca IV wieku do 498 roku

Złoto	Srebro	Bilon (Ag/Cu)	Miedź	
<i>Solidus</i> <i>Nomisma</i> (1/72 funta)	<i>Miliarensis</i> (1/60 i 1/72 funta) <i>Siliqua</i> (1/96 i 1/144 funta)	<i>Nummus</i> (1/32 – 1/196 funta, stopniowo dewaluowa- ny na wadze i warto- ści, przerwa w 348 r., wartość spada z 12,5 do 12500 denarów pomiędzy 295 i 352 r.)	AE2 (<i>decargyrus</i>) 1/60 potem 1/72 funta AE3	AE4 (<i>centenionalis</i> <i>nummus</i>)
4,5 g	5,4g oraz 4,5g 3,31 g oraz 2,26 g	10,16 g do 1,66 g (od 4% do 0,4% Ag)	5,4 g oraz 4,5 g 22,45 g	ok. 1,5 g

Źródło: Kent, [118], *RIC X*

498-550 r.

Złoto			Srebro	Miedź				
<i>Solidus</i> <i>Nomisma</i>	<i>Semissis</i>	(ok. 98% Au) <i>Tremissis</i>	<i>Hexagra- mon</i> od 615 r.	<i>Follis</i> (40 num- mi)	<i>Semifollis</i> (20 num- mi)	<i>Deka- nummion</i> (10 num- mi)	<i>Penta- nummion</i> (5 num- mi)	<i>Nummus</i>
1	2	3	12	288	576	1152	2304	11520*

* *Solidus* = 11520 *nummi* w latach 498-538.

Źródło: Morrisson, w: [166] i [603]

Dewaluacja srebrnego denara w III wieku położyła kres supremacji tego białego metalu, która trwała od czasów republiki. Począwszy od IV wieku złoto stało się miernikiem wartości, a *solidus*, który pojawił się w 309 roku, pozostał na następne dziesięć stuleci osią bizantyńskiego systemu monetarnego. Pojawienie się srebrnej monety w IV wieku i jej stopniowe zanikanie w V wieku jest przykładem trudności w zapewnieniu stabilnych relacji pomiędzy wartością kruszców. Zniknięcie miedzianej posrebrzanej monety (bilon) i ustawiczna dewaluacja monety miedzianej były niegdyś interpretowane w kategoriach „inflacji”. W tej chwili widzimy w tym brak możliwości zmuszenia ludności do przyjęcia arbitralnej wartości nominalnej monety bez jakiegokolwiek związku z zawartą w niej wartością, ale także oznakę wzrastającej monetaryzacji wymiany handlowej. Wobec wzrastającej w gospodarce roli złotej monety, sygnalizowanej około 350 roku przez Anonima

w *De Rebus Bellicis* [451] (2, 1, 2), co jednocześnie następuje w powiązaniu ze zwiększeniem się liczby bitych *solidi* w latach 340-360, widocznym w analizie, jakiej poddano monety, dewaluacja pieniądza miedzianego była tylko przystosowaniem do związków rynkowych, jakie zachodziły pomiędzy poszczególnymi kruszcami. Po mającej miejsce w V wieku karencji, jeśli chodzi o pieniądz zdawkowy (gotówkowy) (rzadko bity na Wschodzie, albowiem produkcja *nummi* o coraz mniejszej wadze staje się zbyt kosztowna), Anastazjusz odnawia w dwóch etapach ciężką monetę miedzianą o nazwie *follares*, posługiwanie się którą przy handlu jest „przyjemne dla ludu”, ponieważ płaci on i sam otrzymuje zapłatę w tym kruszcu [Marcellinus Comes, 186, *ad a*, 498].

Funkcjonowanie tego wielokruszczowego systemu opiera się na wypracowanym obiegu skarbowym (patrz rozdział III), którego gospodarcze znaczenie jest nadal niewystarczająco zbadane. Rzeczą trudną do oceny jest wielkość pobieranych podatków, mimo stosunkowej dokładności niektórych zestawów dokumentów papirusowych. Bagnall sugeruje rząd wielkości 30% produktu brutto. Nie można także wyliczyć części podatku pobieranego w gotówce, która zmienia się w zależności od epoki, uwarunkowań geograficznych i potrzeb rządów (w Egipcie z całą pewnością jest to około jednej czwartej). Natomiast przyjęta od dłuższego czasu koncepcja, zgodnie z którą pobieranie podatku w naturze, podatku przeznaczonego dla zapewnienia ciągłości dostaw annony dla armii i zapewnienia żołnierzom jednakowej siły nabywczej wobec inflacji, miało dominować prawie całkowicie w tym systemie w latach 250. do około 360., została przez źródła zdementowana. Obniżenie wartości *stipendium* płaconego w dewaluującym się posrebrzanym brązie jest począwszy od IV wieku kompensowane poprzez przyznawanie pięcioletnich *donativa* w złocie albo w srebrze (rozdział IV). Z drugiej strony państwo walczy z konwersją annony na podatek wpłacany w złocie (*adaeratio*) i związanymi z tym nadużyciami, kiedy beneficjanci bądź urzędnicy skarbowi korzystali z nadpłat (*interpretium*), grając na różnicy pomiędzy stawkami przeliczeniowymi a stawkami rekwizycji (*coemptio*). Począwszy od połowy V wieku annony są najczęściej pobierane i przekazywane żołnierzom w gotówce.

Bankierzy i osoby zajmujące się wymianą pieniędzy zapewniają funkcjonowanie gospodarki pieniężnej poprzez operacje wymiany pomiędzy różnymi kruszcami i poprzez weryfikowanie wagi, pobierając przy tym prowizję w wysokości 2-3% przy tych pierwszych i 6,25% przy drugich. Złotnicy-bankierzy, *zygostates* i inni* nie są, jak wcześniej powszechnie sądzono,

* Słownik tych pojęć staje się dość nieprecyzyjny począwszy od VI wieku, można jednak

urzędnikami, ale członkami korporacji, którą chroni i zarazem kontroluje odpowiednie prawo. Mogą oni także pożyczać na procent. Udzielanie kredytu jest całkowicie legalne, a oprocentowanie odsetek, które może osiągnąć 12,5% w przypadku pożyczki morskiej, jest różne w zależności od statusu pożyczkodawcy i kształtuje się w granicach 4,2% do 8,33% (ref. w: *EHB*, 538, 3, s. 1095-1098). Pożyczka jest często praktykowana przez osoby fizyczne z różnych klas społecznych (*illustres* albo i wyżej stojących rzemieślników – handlarzy stojących na czele *ergasteria*) [Bagnall, 998, s. 74 i n.]. Bankierzy mogą pracować w stowarzyszeniu i stosować zasadę kompensowania, która umożliwia płacenie w jednym miejscu sumą wpłaconą gdzie indziej. Justyniańskie ustawodawstwo dotyczące składów (*constitutum*, por. Justynian, *Edykty* 9) ukazuje wysoki poziom usług bankowych (Barnish, *Byz.*, 55, 1985, 5-38, s. 21), podczas gdy przykłady banku aleksandryjskiego (Gascou, w: *Topoi*, 6, 1996, 333-349) albo bankiera Julianusa, który poświęca 26 000 *solidi* na budowę i na dotację dla kościoła pod wezwaniem Świętego Witalisa w Rawennie (Agnellus, *MGH*, 59, 77) wskazują na bogactwo osób zajmujących się tą dziedziną gospodarki.

PODSUMOWANIE

W szkicu tym przedstawiono kilka zdobyczy ostatnich badań, jak i zakres ich przeorientowania. Z jednej strony przedstawiono specyfikę gospodarki Wschodu w stosunku do gospodarki w zachodniej części Cesarstwa, a z drugiej strony utrzymywanie się pewnego rodzaju dobrobytu aż do połowy VI wieku, związanego częściowo z ustaleniem środka ciężkości Cesarstwa w Konstantynopolu i ze względny poczuciem bezpieczeństwa większości prowincji, z wyjątkiem Bałkanów. Aktualna refleksja nad rolą państwa wskazuje, że pełniło ono rolę znacznie mniej „interwencyjonistyczną” i wszechwładną, niż przez długi czas sądzono, opierając się na analizie tylko jednej strony ustawodawstwa. Dokumenty papirologiczne, epigrafika, arche-

wyróżnić pośród nich *argentarii*, *argyropatai*, *nummularii* lub *collectarii* (zmieniający), których zadaniem było, na przykład, dostarczanie publicznej kasie Rzymu (*arca vinaria*) pieniędzy w zamian za drobne monety, które się w niej zbierały (Symmach, *Relatio*, 29; kom. i ref. w: Carrié, *Les métiers de la banque entre public et privé (IV-VII siècle)*, *Atti dell'Accademia Romanistica Constantina, XII Convegno... in onore di M. Sargenti*, Neapol, 1998, s. 67-93). W *aurarii* z niektórych wpisów nie należy widzieć złotników, ale zarządzających igrzyskami [Zuckerman, 525].

ologia i numizmatyka oraz nowe odczytanie źródeł historycznych dostarczają wielu dowodów żywotności sektora działalności prywatnej, wysokiego poziomu monetaryzacji, jeśli brać pod uwagę, że mamy do czynienia z gospodarką preindustrialną, a także przystosowania państwa do praw i cen rynku, a nie odwrotnie. Interwencje strefy publicznej są ograniczone jedynie do przypadków chronicznych niedoborów. Stosunki pomiędzy podatkowością, pieniądzem a gospodarką muszą zostać zdefiniowane w dalszej kolejności. W końcu kwestia wpływu chrystianizacji społeczeństwa na gospodarkę też wymagałaby całkowicie nowatorskiego podejścia.

Życie religijne. Chrześcijaństwo w świecie – monastycyzm

BERNARD FLUSIN

Chrześcijaństwo nie zostaje wcale zaburzone na skutek otrzymania nowego statusu w epoce konstantyńskiej, ale od tej pory może w całkowitej wolności rozwijać swe instytucje, wchodzić w przestrzeń publiczną i rozprzestrzeniać w społeczeństwie swe zwyczaje, rytm swego życia, a czasami nawet swoje wartości. Kościół, w III wieku jeszcze tak daleki od państwa, wchodzi teraz w bliskie z nim relacje. Społeczność chrześcijan usiłuje zmieszać się ze społeczeństwem Cesarstwa, a przemiana chrześcijaństwa w masową religię pociąga za sobą wiele przemian. Na zasadzie reakcji, być może przeciw temu kompromisowi ze „światem”, niektórzy chrześcijanie odchodzą ze społeczeństwa, a nowy styl życia, jaki przyjmują, okazuje się mieć takie znaczenie w Kościele, że zachodzi potrzeba rozróżniania dwóch rodzajów życia chrześcijańskiego: życia chrześcijan w świecie i życia mnichów.

CHRZEŚCIJANIE W ŚWIECIE

Nowa sytuacja Kościoła i masowy ruch nawróceń na chrześcijaństwo odnosi się do najstarszych sakramentów, takich jak chrzest czy Eucharystia, oraz całości życia liturgicznego, podczas gdy pojawiają się nowe formy pobożności, z kultem świętych i pielgrzymkami. Czas, przestrzeń, a wręcz całe społeczeństwo Cesarstwa Rzymskiego wydają się christianizować.

SAKRAMENTY I LITURGIA

Od samych początków chrześcijaństwa wierni wchodzą do Kościoła przez *chrzest*, obrzęd, którego istotą jest zanurzenie w wodzie i który czyni z ochrzczonego chrześcijanina i dziecko Boże, poprzez uwolnienie go od wcześniejszych grzechów [Saxer, 622; Kretschmar, 617]. Od III wieku coraz bardziej rozwijają się formy przygotowania katechumenów, jak i obrzędy okołochrzcielne. Jeśli nawet istnieje chrzest dzieci, to Kościół zajmuje się przede wszystkim chrztem dorosłych i sytuacja taka trwa aż do IV i V wieku.

Katechumenat [Dujarier, 615] przybiera różne kształty w zależności od miejsca i epoki, jednak w ogólny sposób można dokonać rozróżnienia na dwa typy katechumenów. Pierwsi z nich po odrzuceniu kultu oddawanego bożkom otrzymują podstawowe wprowadzenie, a po obrzędowym zatwierdzeniu umożliwia się im branie udziału w pierwszej części zgromadzenia eucharystycznego, na którą składają się czytania i komentarze, a potem zostają odesłani. Nazywa się ich „słuchającymi” (*akroomenoi*). Inni, tak zwani „oświeceni” (*photizomenoi/illuminati*) przygotowują się do chrztu. Na początku Wielkiego Postu, po przejściu wymagającego egzaminu, wpisywani są przez biskupa na listę, a ich prośba o chrzest jest popierana przez świadków, będących starożytnymi rodzicami chrzestnymi. W okresie Wielkiego Postu przygotowują się do chrztu poprzez ascetyczne życie, udział w wielu obrzędach i branie udziału w nauczaniu, które znane jest dzisiaj na podstawie zachowanych katechez. Ważną rolę w tym przygotowaniu odgrywają egzorcyzmy, ale także „tradycja” (przekazanie) Symbolu: katechumeni odmawiają wobec biskupa Symbol (wyznanie) wiary (łacińskie *Credo*), jakiego zostali nauczeni. Obrzędy wyrzeczenia się Szatana i przyjęcia Chrystusa poprzedzają bezpośrednio sam chrzest.

Jest on udzielany zasadniczo przez biskupa w czasie wigilii paschalnej albo przy okazji kilku innych świąt (Epifania, Zesłanie Ducha Świętego). Nagi katechumen zostaje namaszczone oliwą na całym ciele, następnie wchodzi do sadzawki chrzcielnej, gdzie potrójnemu zanurzeniu w wodzie towarzyszy trynitarna formuła. Po zanurzeniu nowo ochrzczony otrzymuje jeszcze namaszczenie, a biskup nakłada na niego ręce. Wkrótce też ma miejsce jego pierwsze uczestnictwo w Eucharystii.

Większość tych obrzędów jest sprawowana z reguły przez biskupa, często w specjalnie przeznaczonym na ten cel budynku, zwanym baptysterium. Jednak wraz ze wzrastającą liczbą nawróceń chrzty stają się coraz liczniejsze i udzielają ich kapłani albo diakoni, czasami w zwykłych wiejskich kościołach i w różnych dniach roku. W VI wieku wraz ze schryścianizowaniem Cesarstwa chrzty dorosłych zaczynają ustępować miejsca chrztom dzieci.

Z tego powodu instytucja katechumenatu zaczyna w niektórych regionach chylić się ku upadkowi.

Kiedy już chrześcijanin zostaje ochrzczony, może w pełni uczestniczyć w *liturgii eucharystycznej* – „Boskiej liturgii”, łacińskiej „mszy”, która odgrywa zasadniczą rolę w życiu Kościoła [Van de Paverd, 627]. Wierni zgromadzeni wokół biskupa i duchowieństwa słuchają czytania i wyjaśniania Pisma Świętego, wspólnie się modlą, przystępują do komunii z „tajemnicami”, pijąc konsekrowane wino i spożywając konsekrowany chleb. Synaksa (zgromadzenie) liturgiczna podzielona jest na dwie części, z których pierwsza, otwarta dla wszystkich, przeznaczona jest na nauczanie przy pomocy tekstów biblijnych, po których następuje homilia. Następnie ma miejsce odesłanie katechumenów i rozpoczyna się msza wiernych, będąca Eucharystią. Do ołtarza przynoszone są chleb i wino, tam celebrans odmawia anaforę (ofirowanie), która przypomina o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz o ustanowieniu przez Niego w Wielki Czwartek Eucharystii. Potem następuje epikleza (wezwanie Ducha Świętego), do której ojcowie wschodni przywiązują największe znaczenie. Czytane następnie dyptyki z imionami żywych i zmarłych są świadectwem jedności Kościoła. Następnie przychodzi modlitwa Ojciec Nasz, komunია duchowieństwa i wiernych, pod dwoma postaciami.

Odczuwalne jest istnienie różnych kierunków rozwoju. Formularze liturgiczne są różnorodne, jednak kontakty pomiędzy Kościołami pociągają za sobą początki unifikacji, przynajmniej w ogólnym zakresie: liturgia świętego Marka sprawowana jest w Egipcie; antiocheńskie i syryjsko-zachodnie anafory obecne są w Antiochii i jej okolicach, ale także w Palestynie (liturgia świętego Jakuba), w Azji Mniejszej i Kapadocji (liturgia świętego Bazylego), w końcu w Konstantynopolu, gdzie liturgia świętego Jana Chryzostoma, leżąca u podstaw obrządku bizantyńskiego, wiele zawdzięcza wpływom antiocheńskim [Taft, 625].

Zwiększenie się liczby chrześcijan pociąga za sobą wzrost liczby miejsc sprawowania kultu, a celebracji eucharystycznej zamiast biskupa przewodniczy coraz częściej prezbiter. Od IV wieku wierni przestają przystępować do komunii podczas każdej mszy. Postawa taka, która ujawnia być może pewien spadek żarliwości, idzie w parze ze wrastającą sakralizacją Eucharystii, o czym w budownictwie kościelnym świadczy wyraźny podział na obszar nawy, w którym pozostają wierni, i wydzielony obszar ołtarza w chórze, gdzie przebywa duchowieństwo (por. rozdział X, s. 334).

Życie chrześcijanina oprócz uczestniczenia w Eucharystii składa się z *różnorodnych aktów religijnych*. Nawet jeśli małżeństwo pozostaje nadal cywilne i rzymskie, to stopniowo następuje również i jego chrystianizacja [Ritzer, 618]: czynnościom *unctio dextrarum* oraz *velatio* towarzyszy teraz błogo-

sławieństwo biskupa albo prezbitera; przede wszystkim jednak staje się ono, z wyjątkiem określonych przypadków, nierozwiązywalne. Ustanowienie (święcenia) jest czynnością oznaczającą wejście w różnorodne stopnie stanu duchownego. Również i pogrzeby są otoczone kontekstem religijnym. Później w określonych wypadkach chrześcijanin winien ciężkiego grzechu, jak składanie ofiar bożkom, zabójstwo, cudzołóstwo, zostaje poddany pokucie [Galtier, 616]: biskup, wobec którego ten grzech jest wyznany lub który w inny sposób posiadał o nim wiedzę, może oddzielić grzesznika od wspólnoty i sprowadzić go do stanu penitenta. Praktyki te są różne w różnych regionach. Jednak pokuta, publiczna, jest zawsze długotrwała, nawet jeśli surowość Kościoła z wolna zaczyna się łagodzić. Z drugiej strony nie może być ona ponawiana, a uciążliwość tego starożytnego systemu pokut wyjaśnia fakt, że często odsuwano w czasie jak najdalej sam moment chrztu czyli pierwszej pokuty.

Schrystianizowanie czasu ma na celu powiązanie całego cyklu życia chrześcijanina z nową religią. Dzień podlega rytmowi prywatnych i publicznych modlitw: w kościołach świeckich modlitwie porannej i wieczornej, podobnie jak wigiliom – czuwaniom poprzedzającym święta i celebracje eucharystyczne – towarzyszą śpiewy, podczas gdy klasztory, gdzie zostaje ustanowiony system „godzin” [Taft, 624] zachowują mniej zdobną psalmodię. Podstawą jest rytm tygodniowy z „dniem Pańskim” (gr. *kyriake*, łac. *Dominica*), naszą niedzielą [Rordorf, 620], który Konstantyn czyni dniem wolnym od pracy jeszcze na cześć Słońca, ale także z postami przypadającymi w środy i piątki, dniami, w których celebrowane jest także Eucharystię w niektórych regionach.

Również i cały rok jest zorganizowany na bazie religijnej, a epoka wczesnobizantyńska jest świadkiem ujednolicenia i sprecyzowania kalendarza liturgicznego [Talley, 626]. Składa się on z kilku cyklów. Najważniejszy z nich zawiera starożytne święto Wielkanocy [Cantalamessa, 614], podczas której chrześcijanie wspominają zmartwychwstanie Chrystusa. Sobór Nicejski stara się narzucić całemu Cesarstwu obchodzenie Wielkanocy w tym samym terminie, w którym obchodzą ją Kościoły Rzymu i Aleksandrii, lecz udaje mu się to jedynie częściowo. Wielkanoc poprzedzona jest Wielkim Tygodniem i wielotygodniowym (często czterdziestodniowym) postem, którego rytm zostaje ustalony również w IV wieku. Po Wielkanocy rozpoczyna się pięćdziesięciodniowy czas świąteczny, na zakończenie którego święto Zesłania Ducha Świętego wspomina wydarzenie Pięćdziesiątnicy i zstąpienie Ducha Świętego na Apostołów, a święto Wniebowstąpienia Chrystusa, wkrótce celebrowane oddzielnie, przypada na czterdziesty dzień po Wielkanocy.

Rok liturgiczny zawiera także święta związane z narodzeniem Chrystusa. Boże Narodzenie po raz pierwszy pojawia się na Zachodzie [Roll, 619], co

zostaje potwierdzone w 336 roku. Jego powodzenie jest bez wątpienia związane z synchronizacją tego święta ze świętem solarnym. Na Wschodzie Epifania (Objawienie Pańskie), świętowana 6 stycznia, czci „objawienie” się Chrystusa światu. Wspomina ona przede wszystkim chrzest, któremu Chrystus poddał się z rąk Jana Chrzciciela w Jordanie, ale także Jego narodzenie i pokłon Trzech Króli. Samo zaś Boże Narodzenie raczej wolno pojawia się na Wschodzie: Konstantynopol przyjmuje je w latach 380., a Kościoły Egiptu i Jerozolimy przez długi czas pozostają pełne rezerwy wobec tego święta i dopiero pod panowaniem Justyna II wydany dekret upowszechnia świętowanie Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia. Innym świętem związanym z okresem dzieciństwa Chrystusa jest święto *Hypapante* – „spotkanie” (łacińskie święto Oczyszczenia), w którym obchodzi się przedstawienie Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej czterdzieści dni po jego narodzeniu, czyli 2 lutego. Datę tę określa list Justyniana. W ten sposób rok liturgiczny dochodzi do zamknięcia w swym cyklu i świętowania głównych etapów misji Chrystusa na ziemi. Zostaje on uzupełniony świętami Matki Bożej, związanymi z wydarzeniami z życia Chrystusa. Znajdzie się w nim także miejsce na rozliczne dni, w których czci się pamięć świętych, co świadczy także o pewnej ewolucji chrześcijańskiej pobożności.

NOWE FORMY POBOŻNOŚCI

W omawianej epoce mamy do czynienia z pojawieniem się lub z rozkwitem nowych form pobożności: kultu świętych i Matki Bożej, pielgrzymek do miejsc świętych, czczenia obrazów.

Kult świętych

Kult świętych w chrześcijaństwie [Delehaye, 631], którego źródła znaleźć możemy w czci okazywanej zmarłym, kierowany jest głównie ku męczennikom, których czci się w rocznicę ich śmierci, czyli w dniu ich narodzin ku życiu wiecznemu (*dies natalis*). Wspomnieniu temu, z licznymi obrzędami przy grobie męczennika, towarzyszą bardzo często modlitwy o wstawiennictwo: męczennik jest osobą predysponowaną do uzyskania od Boga łask, o jakie proszą go modlący się przy jego grobie. Kiedy Kościół wchodzi w czas pokoju, święta męczenników, z których niektórzy zginęli niedawno w czasie wielkiego prześladowania, są coraz liczniejsze i zyskują na świętości. Każdy Kościół czci swoich świętych, a jego kalendarz liturgiczny wzbogaca się o listę świętych, otwartą także na innych: proroków ze Starego Te-

stamentu, apostołów i osoby z Nowego Testamentu, które także często są męczennikami, biskupów – co jednak na Wschodzie jest rzadkie – ascetów, a zwłaszcza mnichów, którzy czczeni czasami już za życia z powodu ich charyzmatów, mogą cieszyć się po śmierci, już od IV wieku, kultem podobnym do kultu męczenników. Nie istnieje wtedy żadna centralna instancja decydująca o tym, kogo należy lub nie uznawać za świętego. Lokalne Kościoły są pod tym względem niezależne i często zamiast zajmować się promocją jakiegoś kultu tylko odnotowują jego istnienie.

Kalendarium świętych tych Kościołów rozwija się: Jerozolima, która na początku V wieku czci jedynie około dwudziestu świętych w ciągu trwania całego roku liturgicznego, czci ich tyle samo w VIII wieku w samym tylko styczniu. Święta, początkowo lokalne, mogą gromadzić podczas uroczystości biskupów i wiernych z sąsiednich miast. Niektóre kulty przejawiają tendencję do rozprzestrzeniania się, a nawet do stawiania się uniwersalnymi, nawet jeśli niektóre ich ośrodki są w szczególny sposób uprzywilejowane. Tak na przykład święty Jan Chrzciciel jest czczony w całym Kościele, jednak te sanktuaria, które posiadają choć część jego relikwii, jak Sebaste w Palestynie czy Emesa, są szczególnie ważne. Potężne Kościoły, takie jak Kościół w Antiochii, włączają w kalendarium swoich świętych nie tylko świętych czczonych powszechnie, ale także i tych, których zapożyczają sobie od Kościołów podlegających im administracyjnie. Również i przenoszenie relikwii lub ich podział przyczynia się do rozpowszechniania kultu świętych.

Kościół próbuje ograniczać ludową żarliwość wobec kultu świętych, usiłując usunąć z niego to, co sam uważa za nadużycia. Kult powstaje głównie wokół grobów świętych, które od czasów pokoju uzyskanego przez Kościół mogą znaleźć miejsce w specjalnym, czasami monumentalnym budynku: martyronie (rozdział X, s. 335-336; [Grabar, 786]), często umieszczonym poza miastem, jak każdy inny grób. Do tego miejsca zdążają wierni, często przybywający z daleka z okazji głównego wspomnienia swojego świętego, co może przyjąć zewnętrzny wygląd targowiska, ale zjawiają się też w każdym innym momencie roku. W celu otrzymania żądanej łaski albo spodziewanego cudu należy wejść w jak najbliższy kontakt z relikwią. W niektórych sanktuariach pielgrzymi mogą przez wiele dni pozostawać w pobliżu grobowca świętego, praktykując obrzędy inkubacji.

W centrum kultu znajduje się relikwia (*leipsanon*: pozostałość). Można ją przenosić: tak na przykład Konstantynopol, nieposiadający zbyt wielu własnych świętych, sprowadza do siebie ciała zmarłych świętych. Relikwia może także zostać podzielona: ciało świętego Szczepana, odkryte w 415 roku w Capharbaricha w Palestynie i przeniesione do Jerozolimy, staje się przedmiotem dzielenia, co sprzyja potem powstaniu drugorzędnych miejsc kultu. Świec-

cy zaopatrują się we fragmenty relikwii, które rozmieszczają następnie w zakładanych przez siebie kościołach i z których czynią prywatny użytek. Zwykle kościoły zaczynają przechowywać relikwie i różnica pomiędzy kościołem a martyriem zaczyna z wolna się zacierać. Równolegle rozpowszechnia się zwyczaj składania relikwii pod ołtarzem nowo budowanego kościoła.

Z powodu takiego rozproszenia ustalenie listy ośrodków kultu świętych jest trudnym do zrealizowania przedsięwzięciem [Maraval, 637]. Można co najwyżej zasygnalizować istnienie pewnych szczególnie ważnych sanktuariów, do których napływają pielgrzymi: od południowej do północnej części Cesarstwa są to sanktuaria Świętego Menasa w Dolnym Egipcie, Świętego Jerzego w Lyddzie w Palestynie, Świętego Sergiusza w Resafa w Eufratezji, Świętej Tekli w Seleucji Izaurijskiej, Świętego Jana w Efezie, Świętego Teodora w Euchaitie w Helenopontie, Świętej Eufemii w Chalcedonie, Świętego Demetriusza w Tesalonice, Świętych Kosmy i Damiana w Konstantynopolu. Chodzi najczęściej o męczenników i z wyjątkiem Kosmy i Damiana są to sanktuaria wybudowane nad ich grobami. Zauważmy, że w trzech przypadkach (Jan, Tekla i Demetriusz) relikwie świętych nie są dostępne. Jeśli chodzi o świętych mnichów, których kult jest znacznie słabiej rozwinięty, należy zasygnalizować istnienie w rejonie Antiochii kultu świętego Szymona Słupnika (Symeona Stylity) Starszego w Qala'at Séman i świętego Szymona Słupnika (Symeona Stylity) Młodszego na Górze Cudownej.

Sukces kultu świętych wyraża się w różnorodnych zjawiskach. Kościoły, które w starożytności noszą abstrakcyjne nazwy – jak kościół Mądrości Bożej (Świętej Zofii) w Konstantynopolu czy kościół Pokoju (Świętej Ireny), są od tej pory wznoszone pod wezwaniem jednego z męczenników. Popularność danego kultu może mieć olbrzymie konsekwencje dla ośrodka kultu: cesarz Zenon nadaje status miasta miejscowości Leontopolis z Izaurii ku czci męczennika Kononiusza; Anastazjusz czyni podobnie w stosunku do Resafa, które zostaje nazwane Sergiopolem [Fowden, 632], i wobec Euchaity. Miejsca pielgrzymek odznaczają się zwiększonym budownictwem odzwierciedlającym żywotność kultu.

W sanktuarium Świętego Menasa ciało świętego jest czczone od IV wieku, na początku wieku V istniejąca wokół grobowca trzynawowa bazylika zostaje zastąpiona przez bazylikę pięcionawową. W tym samym miejscu cesarz Zenon obok kościoła krypty kazał wznieść inną wielką bazylikę, a Justynian duży tetrakonchos. W V i w VI wieku coraz liczniejsze stają się budynki przeznaczone dla użytku pielgrzymów. Wiele przedmiotów, jakie zabierają stamtąd pielgrzymi, jest znaczących dla promieniowania kultu, jak na przykład „ampułki święte-

go Menasa” (VI-VII wiek), rodzaj fiolek z wypalanej gliny zawierających oliwę i kurz z sanktuarium (por. rozdział X, s. 346).

Theotokos

Pośród wszystkich świętych chrześcijańska pobożność pozostawia szczególne miejsce dla Maryi, Matki Bożej [Cameron, 630]. Bardzo wcześnie Ewangelia według świętego Łukasza oraz protoewangelia Jakuba uwidoczniły jej postać, jednak trzeba czekać aż do V wieku i do czasów sporów chrystologicznych, by kult maryjny nabrał znaczenia.

Nestoriusz, pragnąc rozróżnić w Chrystusie ludzką i Boską naturę, odmówił Maryi jej tradycyjnego tytułu *Theotokos* („Bożej Rodzicielki”) (patrz rozdział II). Jego porażka na Soborze Efeskim w 431 roku jest odbierana jako tryumf Matki Bożej nad jej przeciwnikami. Od tej pory tytuł *Theotokos* będzie nieustannie w użyciu, tym bardziej, że po Soborze Chalcedońskim jest on łącznikiem pomiędzy chalcedończykami a monofizytami: zwłaszcza Justynian sprzyja kultowi maryjnemu, który współgra z jego teologią.

Również w V wieku tradycje dotyczące losu Maryi po jej śmierci zaczynają być uściślane [Mimouni, 638]: ciało *Thoeotokos*, pozostające w tak bliskim związku z ciałem jej Syna, nie zaznało zwykłego losu. Śmierć Maryi jest po prostu zaśnięciem (*koimesis*), a jej ciało, które uniknęło zepsucia, znika z grobu, by zostać uniesione do nieba albo do raju. Liczba sanktuariów maryjnych zaczyna się z tą chwilą zwiększać, zwłaszcza w Jerozolimie, która jest głównym ośrodkiem powstawania i rozpowszechniania się tego kultu, oraz w Konstantynopolu, który otrzymuje relikwie związane z *Theotokos*: pas złożony w sanktuarium w Chalkoprateia; welon czczony w szczególny sposób w kościele w Blachernach. W coraz większym stopniu stolica jest oddawana pod specjalną opiekę Dziewicy: hymn Akatyst, najsłynniejszy z bizantyńskich kontakionów, skomponowany w VI wieku i wzbogacony o nowy wstęp przez patriarchę Sergiusza po oblężeniu Miasta za czasów Herakliusza, jest tego dobitnym świadectwem. Również powiększa się liczba świąt poświęconych Maryi.

Święto Zwiastowania, wyznaczone na 25 marca, staje się świętem maryjnym, ale także świętem chrystologicznym. Jego data zostaje określona i upowszechniona przez Justyniana, a później przez Sobór *in Trullo* w 692 roku. Data 15 sierpnia, dzień, kiedy w Kathisma niedaleko Jerozolimy obchodzono święto związane z etapem podróży Maryi z Józefem do Betlejem, staje się świętem Zaśnięcia (Wniebowzięcia dla łacinników). Natomiast daty inaugurujące dzia-

łałość dwóch sanktuariów maryjnych w Jerozolimie, sanktuarium Siloe i sanktuarium Nea, założonych przez Justyniana, staną się następnie datami dwóch świąt: Narodzenia Maryi Panny w dniu 8 września i 21 listopada Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Święte miejsca i pielgrzymki

Epoka konstantyńska jest także świadkiem narodzin pielgrzymek do „świętych miejsc Chrystusa” [Kötting, 636; Hunt, 635; Maraval, 637], słabo potwierdzanych we wcześniejszych wiekach. Nawet samo pojęcie świętości miejsca nie jest czymś oczywistym dla chrześcijaństwa i jeśli nawet ze względu na swe judaistyczne korzenie i ze względu na swe dzieje chrześcijaństwo zaczyna uprzywilejowywać miejsca wydarzeń związanych z historią zbawienia, to i tak niektórzy chrześcijanie pozostaną pełni rezerwy wobec pielgrzymek. Święte miejsca, a chodzi w tym wypadku o te, które przez Bizantyńczyków nazywane są „świętymi miejscami Chrystusa” i są świadkami najważniejszych momentów Jego życia, nie tyle wynikają z tradycji, ile są raczej pewną nowością, do której przyczynia się sam cesarz poprzez budowę, jakie wznosi [Flusin, 510].

W niedługi czas po Soborze Nicejskim, w tym samym czasie gdy Konstantyn buduje swoją stolicę Konstantynopol, poleca także wznieść bazylikę w Jerozolimie. Kiedy w trakcie prac budowlanych odkryto grobowiec utożsamiony z grobem Chrystusa, program budowy uległ zmianie i zawarł bazylikę Anastasis (Zmartwychwstania) jako martyryon, oddzieloną przez atrium od grobowca, po odkryciu jego skał i uwidocznieniu samego grobu. W południowo-wschodnim rogu atrium znajduje się Golgota, miejsce ukrzyżowania Chrystusa.

Przy okazji prac budowlanych prowadzonych w czasach Konstantyna odnaleziono relikwię, która została zidentyfikowana jako Krzyż Chrystusa: „drogocenne Drzewo” Bizantyńczyków. Po złożeniu w martyryonie stało się ono przedmiotem szczególnej czci, podczas gdy pobrane z niego fragmenty zostały rozesłane po całym chrześcijańskim świecie. Tradycja przypisuje odnalezienie Krzyża matce Konstantyna, Helenie [Borgehammar, 628]. Z tego względu cześć oddawana Krzyżowi [Frolow, 633], jak i miejscom świętym, jest na Wschodzie w szczególnie sposób związana z pierwszym chrześcijańskim cesarzem, a poprzez niego z instytucją cesarstwa.

Martyryon, Golgota i Anastasis są głównym ośrodkiem całej sieci tych świętych miejsc. Konstantyn i Helena zbudowali w okolicy Jerozolimy wiele innych sanktuariów: bazylikę Narodzenia w Betlejem, bazylikę Uczniów, czyli Eleona na

Górze Oliwnej. Następnie pałaczkę przejmie prywatna inicjatywa Bizantyńczyków. Pobożni a zarazem bogaci pielgrzymi wzniosą inne kościoły upamiętniające zbawcze wydarzenia. Będą to kościoły Wniebowzięcia albo Kathisma na drodze do Betlejem. Kiedy w połowie V wieku Eudokia, małżonka cesarza Teodoryusza II, popadła w niełaskę, zajęła się przeprowadzaniem zmian w Jerozolimie. Poleciała przede wszystkim wybudować martyrion Świętego Szczepana, poza murami świętego miasta. W ten sposób kościoły poświęcone poszczególnym świętym zostają przyłączone do „świętych miejsc Chrystusa”, które także rozciągają się poza samą Jerozolimę, na przykład są obecne w Nazarecie czy na Górze Tabor. W połowie VI wieku Justynian wybuduje także inny ośrodek pielgrzymek na Synaju, z dwiema bazylikami, bazyliką Szczytu i bazyliką Krzewu Ognistego, umacniając w ten sposób religijne znaczenie tej góry, na którą pielgrzymi od IV wieku przybywają czcić miejsca związane z wyjściem z Egiptu, a zwłaszcza objawienie się Boga Mojżeszowi.

W ten sposób pielgrzymi do Palestyny czczą w tym samym czasie „święte miejsca Chrystusa”, martyriony i inne miejsca będące świadkami wydarzeń ze świętej historii. Jednak ich głównym celem jest „Święte Miasto Chrystusa, naszego Boga”, ku któremu przybywają z całego chrześcijańskiego świata. Wielki Tydzień w Jerozolimie, szczególnie widowiskowy, wyróżnia się wspominającą historię liturgią, której wpływ daje się odczuć nawet w dalekich stronach. Święta Podniesienia Krzyża czy święto Poświęcenia Kościołów zbudowanych przez Konstantyna, w połowie września, są drugim bardzo ważnym okresem w życiu liturgicznym Świętego Miasta.

Okupacja perska i zdobycie Jerozolimy w 614 roku, z następującymi po nim zniszczeniami, nie oznaczają wcale końca pielgrzymek, lecz przyczyniają się do przebudowy i upadku Świętego Miasta. Święty Modest, biskup Jerozolimy, tylko powierzchownie będzie mógł odnowić uszkodzone budowle. Natomiast Herakliusz, po swoim zwycięstwie nad Persami, przywróci triumfalnie Krzyż na Golgocie. Jednak nadejście muzułmanów zmusi go szybko do zabrania go stamtąd i ponownego przewiezienia do stolicy. Od tej chwili Jerozolima pozostaje poza obszarem Cesarstwa i w ten sposób zostanie zerwane wzajemne do tej pory i charakterystyczne dla epoki wczesnobizantyńskiej uzupełnianie się Konstantynopola, politycznej stolicy Cesarstwa, i Jerozolimy, Świętego Miasta, będącego tego Cesarstwa ośrodkiem religijnym.

Obrazy

Interesująca nas epoka jest świadkiem pewnej ważnej nowości, która będzie wyróżniała pobożność bizantyńską: chodzi o rolę przypisywaną obrazom [Kitzinger, 794] Chrystusa, Maryi Panny i świętych, a zwłaszcza obra-

zom przenośnym, malowanym na drewnie, które nazywamy dziś ikonami, a który to termin w epoce wczesnobizantyńskiej oznaczał po prostu każdy obraz (patrz rozdział X, s. 345-349).

W IV i V wieku obrazy tak prywatne jak i publiczne otrzymały prawo obywatelstwa w społeczeństwie chrześcijańskim: są obecne na tkaninach i odzieży, na iluminacjach rękopisów, w ikonograficznych cyklach na mozaikach i w malarstwie w kościołach. Jednak niektóre środowiska pozostają wrogie rzeźbionym czy malowanym obrazom jako przedmiotom kultu. Wrogość ta, zakorzeniona w odczytywaniu Starego Testamentu, może być usprawiedliwiona także obecnością w tym samym czasie obrazów pogańskich i koniecznością odcięcia się chrześcijan od praktyk bałwochwalczych.

Najbardziej jaskrawe świadectwa rezerwy wobec obrazów pochodzą z IV wieku. Na początku tego stulecia Euzebiusz z Cezarei nie zgadza się na wysłanie siostrze Konstantyna portretu Chrystusa, o który prosiła: nie można, wyjaśniał, przedstawić boskości w sposób materialny, bo w ten sposób pojawia się niebezpieczeństwo wprowadzenia bałwochwalczych zwyczajów do chrześcijaństwa. Pod koniec tego samego stulecia Epifaniusz z Salaminy niszczy w jednym z kościołów Palestyny tkaninę z naniesionym na nią obrazem Chrystusa, ponieważ uważa, że nie można przedstawiać wyobrażenia Syna Bożego, a portrety Jezusa oraz apostołów nie posiadają wartości historycznej.

W drugiej połowie V wieku mniejsze jest już zagrożenie pogańskie, a w stuleciu następnym mamy do czynienia z coraz większą liczbą świadectw odnoszących się do ikon i do ich kultu. Pierwsze zachowane ikony rzeczywiście można datować na VI wiek. W tym samym czasie szczególnie cenny tekst, jaki zawdzięczamy metropolicie Efezu, Hypacjuszowi, współpracownikowi Justyniana, ukazuje nam tolerancyjną, a jednocześnie ustępliwą postawę Kościoła wobec czci oddawanej obrazom.

Jednemu ze swych sufraganów, który skarży się, że kult obrazów rozprzestrzenia się w kościołach jego miasta, Hypacjusz odpowiada, że on sam nie odczuwa żadnej przyjemności z obrazów, ale że mają one szczególne znaczenie pedagogiczne w stosunku do prostych osób oraz że nie należy zabraniać czci, jaka jest obrazom przez tych ludzi oddawana.

Pod koniec VI wieku odnajdujemy pierwsze wzmianki o cudownych obrazach Chrystusa: *acheiropoietai*, „nie ręką ludzką uczynionych”. Najśłynniejszym z nich jest obraz Chrystusa z Edessy, jednak obraz z Kamuliany, który pojawił się pod koniec panowania Justyniana, także cieszył się wielkim rozgłosem, a relacja z pobytu w Egipcie pielgrzyma z Piacenzy jest źródłem informacji o istnieniu tam jeszcze jednego *acheiropoieta*s Chrystusa.

Bez wątpienia rolą takich obrazów było wykazanie, że możliwe jest przedstawianie Chrystusa, oraz odrzucenie wszelkich wątpliwości co do autentyczności takich portretów. Należy także pozostać wyczulonym na fakt, że w takich przypadkach obraz, który cieszy się statusem relikwii, zyskuje sam z siebie sakralny charakter, a nie poprzez to, co sobą przedstawia.

Dokumenty z VI i VII wieku ukazują rozwój kultu obrazów, a zwłaszcza ikon, znajdujących się czasami w prywatnych rękach, i pozwalają nam poznać pewne związane z nimi obrzędy: wierni padają przed nimi na twarz, kłaniają się im; całują te obrazy, zapalają przed nimi lampki lub palą kadzidła. Proszą je o opiekę i można nawet spotkać chorą osobę, która zdrapuje farby z fresku przedstawiającego świętych, by uczynić z nich napój. Wzór takiej czci oddawanej obrazom należy szukać w pogaństwie, ale także w czci oddawanej wyobrażeniom cesarza, a w samym chrześcijaństwie w kultcie relikwii i Krzyża. Kult ikon, jako kult ludowy, w tym sensie, że narodził się bezpośrednio w społeczeństwie bez jakiegokolwiek przychylności ze strony Kościoła, nie jest właściwy jedynie najprostszemu wyznawcom, lecz obecny jest we wszystkich warstwach społeczeństwa. Trwają co prawda nadal także bardziej konserwatywne środowiska, na przykład wystrój kościoła Hagia Sophia wzniesionego przez Justyniana jest z całą pewnością nieikoniczny, ale nie są zbyt głośne. Pod koniec VI wieku generał Filipikus powierza swoją armię podczas wojny w Persję opiece obrazowi z Kamuliany. Niedługo potem cesarz Herakliusz uczyni to samo, a patriarcha Sergiusz będzie zwracał się do ikon z prośbą o pomoc podczas oblężenia Konstantynopola. Jedynych przeciwników kultu ikon znajduje poza samym chrześcijaństwem. Żydzi, których pod tym względem poparł niedługo muzułmanie, zarzucają chrześcijanom ich postawę wobec relikwii, krzyży, ikon, a w ramach antyżydowskiej polemiki tacy chrześcijańscy autorzy jak Leoncjusz z Neapolis (Déroche, *L'Apologie contre les Juifs de Léonce de Néapolis*, TM, 12, 1993, 45-104) będą wykuwali zestaw argumentów na rzecz kultu obrazów, który zostanie ponownie wykorzystany w okresie ikonoklazmu (obrazoburstwa).

KU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU SPOŁECZEŃSTWU?

Chrześcijaństwo, które zaczyna rozciągać swe panowanie nad czasem, przemienia także przestrzeń, w której umieszcza swe budowle, będące ośrodkami życia liturgicznego, jakie ożywia całe miasto. A w głębszy sposób chrześcijaństwo, w niejasny jeszcze do końca dla nas sposób, wprowadza swe wartości w życie społeczeństwa, które stopniowo zaczyna zmieniać część swych postaw.

Chryścianizacja przestrzeni
(patrz także rozdział X)

Okres pokoju dla Kościoła otwiera w miastach Cesarstwa drogę dla nowej działalności miejskich urzędów i rozpoczyna nowe budownictwo, które wiele zawdzięcza dynamizmowi szeroko obecnego chrześcijańskiego euergetyzmu (dobroczynności). Obiekty kultu stają się coraz liczniejsze i coraz większe. Wiele kościołów, budowanych często przez prywatnych darczyńców, jest skromnych, ale upodobanie do monumentalizmu daje się wyczuć tak w rozmiarach jak i w stylu architektonicznym nowo powstających obiektów. Rozwija się także zdobnictwo wykorzystujące obficie marmur i coraz to bogatszą rzeźbę, która korzysta w VI wieku z działalności warsztatów na Prokonnesus. Natomiast mozaiki jeszcze bardziej podnoszą świetność kościołów.

Chrześcijańskie budowle obecne są na całym obszarze miasta. Jeśli nawet nowy stosunek do śmierci nie zabrania budowania ich w miastach, to martyryony wznoszone są często w obszarach okołomiejskich albo w *chora*. Począwszy od końca IV stulecia, gęstość zabudowy kościelnej, w tym z baptysteriami w wioskach i prywatnych czy państwowych dziedzinach wraz z zależnymi od nich terytoriami, jest dobrze poświadczona przez archeologię takich prowincji jak Palestyna i Syria, a stopniowo także klasztory zaczynają zmieniać wiejski pejzaż. W miastach kościoły są czasami zdumiewająco liczne, jak wykazują to na przykład badania archeologiczne niewielkiego miasta Madaba lub dokumenty papirusowe w Egipcie dla miast Oxyrhynchos, czy Hermopolis.

Pojawianie się kościołów jednak nie jest zależne od jakiegokolwiek dokładnego planowania. Prywatne budowle pojawiają się tam, gdzie chcą i mogą ich właściciele. Kościoły „katolickie” mogą o wiele łatwiej znaleźć miejsce w uprzywilejowanej przestrzeni, dotyczy to zwłaszcza „wielkiego kościoła” każdego miasta, przy którym znajduje się baptysterium i siedziba biskupa. Za przykład może służyć nam Gaza. Sozomen wspomina o budowaniu przez pewną potężną rodzinę kościołów i „monasterów” w pewnym miasteczku lub jego okolicach. Martyrion Świętego Wiktora, który wraz z upływem czasu zyskuje na świetności, znajduje się wraz z innymi martyryonami poza miastem. Stara katedra także przez długi czas znajduje się poza miastem i trzeba czekać aż do początku V wieku, by w tym mieście, jeszcze przez długi czas pogańskim, została zburzona świątynia Marny, a w jej miejsce powstała wielka bazylika zbudowana przez biskupa dzięki szczodrości cesarzowej Eudoksji.

Główna celebracja eucharystyczna miasta przenosi się z jednego kościoła do drugiego, kierując się zaleceniami kalendarza świąt i wolą biskupa, a ist-

nienie stałej, w jednym miejscu odprawianej liturgii znane jest nie tylko w Jerozolimie czy Konstantynopolu, ale także w dużo skromniejszych miastach takich jak Oxyrhynchos. Życie liturgiczne [Baldovin, 642] toczy się także w przestrzeni publicznej miast wraz ze świętami i procesjami, tak regularnie odbywanymi, jak i okazjonalnymi, znanymi dobrze w Konstantynopolu i wystarczająco ważnymi, by stać się przedmiotem zainteresowania cesarza.

Chrześcijański Konstantynopol

(patrz także rozdział V i mapa na stronie 217)

Konstantynopol, w którym przede wszystkim ujawnia się [Dagron, 508] jedność Cesarstwa z nową religią, a którego promieniowanie da się odczuć w trwały sposób w całym chrześcijańskim świecie, ma najprawdopodobniej od samego swego początku, jak twierdzi Euzebiusz, charakter chrześcijańskiego miasta (*Vita Constantini* III, 48, 1).

Jednak te kilka budowli chrześcijańskich, które można bezpośrednio przypisać Konstantynowi, nie dają się wpisać w program chrześcijańskiej urbanizacji. Główna z nich, Święci Apostołowie, bardziej niż kościołem jest rodzajem mauzoleum jego fundatora i z tego właśnie względu zajmuje tak ważne miejsce w pejzażu cesarskiego miasta. Co do reszty, to Konstantyn wydawał się zdawać sobie sprawę z chrześcijańskiej przeszłości Bizantium: dlatego na biskupi kościół miasta wybrał świątynię Pokoju (świętej Ireny), a na budowane i powiększane przez siebie *martyria* te związane z lokalnymi męczennikami (być może świętego Mokiosia, świętego Akacjusza, świętego Agatonika). Konstantyn także, bez wątplenia, kazał wznieść Michaelion w Anaplis, o kilka kilometrów na północ od stolicy, na europejskim brzegu Bosforu.

Jego następca Konstancjusz II przyczynił się do nadania stolicy jej chrześcijańskiego charakteru. Przebudowuje Świętych Apostółów, która to budowla zawiera od tej pory cesarskie mauzoleum połączone z kościołem, gdzie złożone są szczątki świętych Andrzeja, Łukasza i Tymoteusza. Przede wszystkim jednak obok świątyni Pokoju (świętej Ireny) poleca wybudowanie nowej katedry: Mądrości Bożej (Hagia Sophia), która została otwarta 15 lutego 360 roku. Ta wielka bazylika, zniszczona w wyniku pożaru w 404 roku, zostanie zastąpiona w tym samym miejscu przez bazylikę jeszcze większą, wybudowaną w 415 roku za panowania Teodozjusza II i która funkcjonuje do kolejnego pożaru w 532 roku. Wkrótce po roku 400 rzadkie są w Konstantynopolu kościoły i martyryony, które posiadałyby większe znaczenie: dokument zwany *Notitia urbis Constantinopolitanae* wylicza ich tylko 14. W V wieku budowle cesarskie – które często zawdzięczamy cesarzowym – przyczyniają

się do poprawy chrześcijańskiego wystroju stolicy: Pulcheria lub, co jest bardziej prawdopodobne, Weryna, teściowa Zenona, przyczynia się także do powstania wielkich maryjnych sanktuariów w Chalkoprata i w Blachernach.

Prywatne fundacje towarzyszą cesarskiej szczodroblowości. Ich autorami są często członkowie grupy senatorów, a ich dzieła mogą przybierać najrozmaitsze formy: są to oczywiście kościoły i martyryony, ale także, od IV wieku, dzieła miłosierdzia, a od wieku V monasterie. Strefa pomiędzy murem Konstantyna a murem Teodozjusza, w niewielkim stopniu zurbanizowana, nadaje się na lokalizację fundacji, zwłaszcza zaś na fundacje mnisze. W tym właśnie miejscu patrycjusz Studios zbudował w połowie V wieku bazylikę pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela, wokół której zacznie rozwijać się następnie jeden z najważniejszych klasztorów świata bizantyńskiego. Pośród innych fundatorów można wymienić w V wieku świętego Marcjana, ekonoma Wielkiego Kościoła [BHG 1032]. Pochodzący z warstwy senatorów, pierwotnie nowacjanin, a potem ortodoksyjny duchowny Wielkiego Kościoła, przeznaczył swą olbrzymią fortunę na rozliczne fundacje. Pod koniec V wieku i na początku wieku VI Anicja Juliana kończy budowy rozpoczęte przez jej cesarskich przodków i dołącza do nich jeszcze swoje własne, z których należy wymienić wielki martyryon świętego Polieuktosa.

Czasy justyniańskie oznaczają pewien nowy etap. Prokopiusz w swym dziele *De aedificiis* przypisuje Justynianowi, lub też Justynianowi wspólnie z Teodorą, budowę albo odbudowę około trzydziestu kościołów i martyryonów w mieście. Może w tym przypadku chodzić o całkiem nowe budowle, jak kościół pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła oraz kościół Świętych Kosmy i Damiana w pałacu Hormizdasa, albo też o prace remontowe dotyczące czasami starych cesarskich fundacji: Świętych Apostołów czy maryjnych kościołów w Blachernach i w Pegai. Religijne budowle Justyniana w Konstantynopolu rozpoczynają się od czasów panowania Justyna, lecz zniszczenia, jakie są następstwem powstania Nika w 532 roku, dają cesarzowi okazję do naznaczenia miasta pamiątkami swego panowania. To właśnie wtedy, gdy spłonął Wielki Kościół Teodozjusza II, Justynian nakazał budowanie na nowym planie kościoła Hagia Sophia, który aż do czasów zdobycia Konstantynopola przez Ottomanów będzie jednym z głównych ośrodków chrześcijaństwa.

Wraz z budowlami wzniesionymi przez Justyniana chrześcijańskie budynki stolicy wydają się być uporządkowane zgodnie z pewnym założeniem, które narzuca się przyjezdnym. Jak zauważa Prokopiusz, poza murami miasta sanktuaria w Pegai i w Blachernach urzeczywistniają wizję opieki, jaką Theotokos otacza swój Konstantynopol. Triumfalna trasa cesarzy powracających do swojej stolicy naznaczona jest religijnymi budowlami: to kościół

Hebdomon, położony 7 mil na zachód od miasta, później bliżej Złotej Bramy, martyrium Świętego Diomedesa, a dalej, w południowej części Mese, kościół Świętego Jana założony przez Studiosa; w końcu, w pobliżu Pałacu i Hipodromu znajduje się religijne centrum miasta z kościołami Świętej Ireny i Świętej Zofii, otoczone obiektami patriarchatu i poniżej znajdującym się kościołem Matki Bożej w Chalkoprateia. Natomiast północna część Mese prowadzi do Świętych Apostołów, obiektu, który pozostaje mauzoleum cesarskim. Place miasta: Augustajon, Forum Konstantyna, ale także największe ulice otoczone portykami są sceną widowiskowych ceremonii, podczas których cesarski orszak łączy się z religijnymi procesjami, podczas gdy Wielki Kościół przedstawia sobą architektoniczny wystrój, który staje się nieodłączny od liturgii bizantyńskiej.

Chrześcijaństwo i społeczeństwo

Chrześcijaństwo nie ogranicza się do zewnętrznych przejawów kultu. Ma ono na celu doprowadzenie do narodzenia nowego człowieka i do rozpowszechniania wzorców zachowań zrywających z poprzednimi w kilku podstawowych zagadnieniach: stosunek do śmierci przedstawianej jako sen w oczekiwaniu na zmartwychwstanie, nowe podejście do ciała [Brown, 529], które należy pokonać poprzez ascetyczne praktyki, lecz które nie jest wcale złe, ale wezwane do tego, by zmartwychwstać pod postacią ciała chwalebne; nowa postawa wobec seksualności, z naciskiem położonym na wartość dziewictwa i wstrzeźliwości, postawa wobec dóbr ziemskich, gdzie w paradoksalny sposób dowartościowane zostaje ubóstwo, nowe relacje z bliźni pod znakiem miłości *caritas*. Można by spodziewać się, że rozpowszechnienie ideałów ewangelicznych w radykalny sposób odmieni całe społeczeństwo. Jednak wyniki chrystianizacji pozostają pod tym względem rozczarowujące. Należy jednak wziąć pod uwagę trudności takich badań, które dotyczą przecież sfery prywatnej: kiedy Jan Chryzostom proponuje rodzicom, aby lepiej wychowywali swoje dzieci (*O próżnej chwale i wychowaniu dzieci*: SC, 188), nie podważa przez to instytucji szkoły, ale udziela całej serii porad co do życia rodziny, którego wiele aspektów wymyka się dzisiejszej wiedzy. W ten sposób wiele przemian, jakie były skutkiem rozpowszechniania się chrześcijaństwa, pozostaje dla nas nieodkrytych. I odwrotnie, tam gdzie wyraźnie zaznacza się jakiś postęp, nie zawsze zauważamy jego związek z chrześcijaństwem.

W bardziej ogólny sposób, wszelkie nowości, jakich można byłoby oczekiwać, dają się odczuć w trzech głównych dziedzinach. Pierwszą z nich jest życie rodzinne. Daje się odnotować większa niż wcześniej wartość przypisy-

wana życiu małych dzieci: dzieciobójstwo zostaje zakazane przez przepis z 374 roku, aborcja zostaje potępiona moralnie, jak i fakt sprzedawania swoich dzieci w niewolę. W tym samym czasie o wiele większą wagę przykładają się do czystości, zwłaszcza kobiet: także ewolucja cesarskiego ustawodawstwa odnoszącego się do gwałtu może być tej zmiany wskazówką. Chrześcijaństwo daje odczuć swój wpływ w zakresie małżeństwa, podkreślając jego nierozzerwalność, mimo że w tym punkcie nie jest jeszcze ono w stanie zmienić obowiązującego rzymskiego prawa [Beaucamp, 526; Bagnall, 641]. Druga ważna dziedzina dotyczy stosunku do pieniądza [Patlagean, 537]. Ewangeliczny wzór ubóstwa nie zmienia w całościowy sposób społeczeństwa, ale można zauważyć w tym społeczeństwie wiele nowych rodzajów zachowania. Są to zwłaszcza darowizny na rzecz ubogich, na rzecz Kościoła z części własnego majątku, a czasami, jak w przypadku Olympias (SC 13 *bis*) czy Melanii (SC 90), rozdanie nawet całego majątku. Rozpowszechniający się chrześcijański euergetyzm (dobroczynność) w przeciwieństwie do swego pogańskiego poprzednika jest dyskretny i darczyńcy często dobrowolnie zachowują anonimowość. Trzecia dziedzina, w której odnotowano zmiany, dotyczy dzieł miłosierdzia w aspekcie społecznym. Praktyka jałmużny i rozwój instytucji zajmujących się dziełami miłosierdzia skierowanymi do wszystkich, a nie tylko do chrześcijan, przyczyniły się do rozpowszechnienia chrześcijaństwa i stały się trwale istniejącą rzeczywistością. Jałmużna może zostać zinstytucjonalizowana, może pozostawać w rękach biskupa czy w ogóle duchowieństwa, ale jest także domeną zwykłych wierzących. Instytucje dzieł miłosierdzia (patrz s. 142), którymi zarządza duchowieństwo, są z reguły tworzone przez prywatnych fundatorów. Chrześcijaństwo, a zwłaszcza biskupi, obok troski o chorych i ubogich zajmują się także losem więźniów [Raspels, 648]: więzienne rygory zaczynają stopniowo ulegać złagodzeniu, jak wykazuje to cała seria ustaw ogłoszonych w latach 320-409 i zebranych następnie w Kodeksie Teodozjańskim.

Tak więc w wielu dziedzinach oddziaływanie chrześcijaństwa jest oczywiste. Jednak i bezwładność społeczeństwa jest znacząca. Interesującego przykładu dostarczają nam widowiska publiczne. Wiadomo powszechnie, że Kościół, który widział w nich rywala dla siebie, jak i zamach na zasady moralne, kładzie na szalę całą swą powagę, by niektórych spośród nich zabronić. Od 325 roku Konstantyn zakazuje walk gladiatorów, lecz prawo to nie jest wykonywane i trzeba czekać dopiero na lata 438-439, aby znikły te krwawe praktyki, choć walki ze zwierzętami nadal są dozwolone [Ville, 650]. Podobnie i mimowie, których chrześcijaństwo uznawało za niemoralnych i którzy zostali zakazani za czasów Anastazjusza, praktycznie funkcjonują nadal aż do końca omawianego przez nas okresu. W tych dziedzi-

nach, jak w innych, jeszcze bardziej podstawowych – tortur, niewolnictwa – wpływ chrześcijaństwa ujawnia się znacznie później, a samo ustawodawstwo cesarskie nie sprawia wrażenia, jakby miało i w tych dziedzinach ochotę na wprowadzenie chrześcijańskich zasad w życie Cesarstwa. Wielu chrześcijan woli więc opuścić ten „świat”, który pozostaje nieczuły na chrześcijańskie wartości i staje się niebezpieczny poprzez swoje pokusy, i decyduje się na spędzenie życia na pustyni lub w klasztorach, by wieść tam życie zgodne z Ewangelią.

MONASTYCYZM

Rozkwit starożytnego monastycyzmu jest długotrwałym zjawiskiem, którego złożoność jest coraz bardziej brana pod uwagę. Badania dotyczące duchowości czy tekstów monastycznych są uzupełniane przez innego rodzaju podejście. Archeologia, papirologia, antropologia pozwalają na lepsze zrozumienie rzeczywistych relacji mnichów ze światem, co do którego twierdzą, że go opuścili, i najwyższego szacunku, jaki zdobyli sobie wielcy asceci. Upowszechnienie wywierających tak olbrzymi wpływ tekstów, jak na przykład *Żywot świętego Antoniego*, każe nam mówić o rodowodzie, w którym monastycyzm egipski zajmuje pierwszoplanowe miejsce. Jednak inne dokumenty, które wprowadzają nieco więcej niuansów do tego zbyt uproszczonego obrazu, ukazują, w jaki sposób, w wielu miejscach Cesarstwa chrześcijański ascetyzm ulega przekształceniom, by w końcowym efekcie dać początek monastycyzmowi w ścisłym znaczeniu tego słowa [Guillaumont, 655]. Ten zaś, zróżnicowany ze względu na swe pochodzenie, jest także zróżnicowany w swych przejawach. Obok darzonego olbrzymim szacunkiem prądu eremickiego istnieje także potężny nurt monastycyzmu miejskiego i podmiejskiego, tak męskiego jak i żeńskiego. Nigdy klasztory, które powstawały najczęściej z inicjatywy prywatnej, nie są w żaden sposób poddane jednolitym normom, nawet jeśli niektóre zwyczaje i niektóre wzory są szeroko upowszechniane, zapewniając instytucjom (*tagma*) monastycznym pewnego typu jednolitość, którą władze kościelne jak i władze Cesarstwa, sprawujące nad nimi kontrolę, starają się umocnić. Regionalne w swym charakterze studium umożliwia uwypuklenie tej różnorodności, ale także ujawnienie cech, które będąc poświadczane w szczególnym przypadku, mają bardziej ogólne znaczenie.

EGIPT I JEGO WZORY: ANACHORETYZM I CENOBITYZM (patrz także rozdział XIV, s. 493-495)

W klasycznym ujęciu Egipt jest przedstawiany jako ziemia będąca miejscem powstania monastycyzmu, a jeśli przypomnieć należy, że monastycyzm ma więcej niż jedno miejsce swego powstania, to i tak wpływ ojców egipskich był tak znaczny, że jest rzeczą jak najzupełniej uprawnioną bliższe im się przyjrzenie, choćby po to, by móc zdefiniować, kim jest początkowo „mnich”, oraz aby móc opisać zasadnicze formy życia monastycznego, anachoretycznego czy cenobitycznego.

Asceta, mnich, anachoreta

Monastycyzm nie jest pod koniec III wieku jakąś absolutną nowością. Kontynuuje on starożytny ascetyzm, który powstał wraz z Kościołem, a odróżnia się od niego jedynie bardziej radykalnym zerwaniem ze światem i swymi specyficznymi instytucjami, jakie o wiele łatwiej podatne są na obserwację. Pewna anegdota zaczerpnięta od Palladiusza (*Historia Lausiaca* 8) i odnosząca się do założyciela kolonii monastycznej na Pustyni Nitryjskiej około 320 roku ukazuje, czym jest starożytny ascetyzm i nowy „anachoretyzm”.

Młody, zasobny egipski wieśniak Ammun, będąc sierotą, został ożeniony przez swego wuja. W noc poślubną, wyjąwszy ze swych szat „małą książeczkę przekazującą słowa apostoła”, zaczął pouczać świeżo poślubioną żonę o wartości dziewictwa. Od tej chwili małżonkowie wspólnie mieszkają w swoim gospodarstwie, ale we wstrzemięźliwości. Za namową żony Ammuna, która nie chce, aby cnota jej męża pozostawała w ukryciu, obydwójce małżonkowie rozstają się, a Ammun odchodzi na Pustynię Nitryjską, gdzie buduje sobie „cełę” (domek), wokół której powstanie wkrótce cała kolonia anachoretów.

Obydwie postawy Ammuna są czymś fundamentalnym. Początkowo postanawia on, i namawia do podjęcia takiej samej decyzji swoją żonę, prowadzić życie ascetyczne, jednak pozostając nadal w świecie. Czytana przez niego książka wydaje się być Ewangelią świętego Tomasza (to apokryf z II wieku), w którym odnajdujemy słynne zdanie: „Tylko *monachos* wejdzie do izby weselnej”. Słowo *monachos*, które jest w tym miejscu poświadczone jeden z najwcześniejszych razów, a które od IV wieku oznacza mnicha, odnosi się do celibatariusza, który wyrzekając się świata i stanu małżeńskiego, jednoczy się z Bogiem („wchodzi do izby weselnej”). Ammun i jego żona są początkowo parą ascetów. Natomiast późniejsze odejście Ammuna na Pustynię Nitryjską jest, ściśle rzecz biorąc, anachorezą (ucieczką od świata, „wstąpieniem” na pustynię, w sensie po-

czątkowo potocznym, a potem religijnym). Od tej pory Ammun jest eremitą żyjącym w celi na pustyni. Stał się *monachos* w nowym znaczeniu tego słowa. Jest nim w najwyższym stopniu, gdyż mieszka w samotności, jednak to pojęcie stosuje się także do tych, którzy żyją we wspólnocie.

Trudne warunki życia na pustyni egipskiej zmuszają anachoretów, którzy starają się naśladować życie Eliasza, Jana Chrzciciela czy Chrystusa, do wstrzemięźliwości i nieustannego zachowywania czujności. Okolice, w których zamieszkują anachoreci – najczęściej jest to strzępek pustyni graniczący z bardziej żyznymi ziemiami – nie są całkowicie odcięte od świata; wioski nie leżą daleko, teren ten przemierzają zarówno zbójcy, jak i nomadzi; jego nekropolie czynią też także pewnego rodzaju ziemię zmarłych. Pustelnik może tam zamieszkać w jakiejś grocie, w grobowcu, małym forcie, jak to uczynił Antoni, albo też idąc za przykładem Ammuna, może wybudować sobie „celę” (*kellion*, *monasterion*), gdzie będzie wiodł życie w samotności i ciszy (*hesychia*), które składało się będzie z modlitwy i ręcznej pracy. Życie na pustyni i trzymanie się własnej celi określają rodzaj życia anachorety, którego samotność jest absolutna. Obok mistrza przeważnie zamieszkuje jego uczeń albo grupa uczniów, w ten sposób, że podstawą jej jedności jest zespół tworzony przez „starca” (*geron*) i jego duchowego syna.

Antoni, ojciec wszystkich mnichów

Ideał tego życia został ucieleśniony i funkcjonuje od IV wieku przez osobę o wyjątkowej sile oddziaływania, Antoniego. Urodził się on około 250 roku w bogatej rodzinie koptyjskich wieśniaków (Atanazy, *Żywot Antoniego*: SC 400).

Kiedy został około 270 roku sierotą, sprzedał swe dobra i rozdał pieniądze ubogim, swą siostrę powierzył opiece instytucji zajmującej się dziewczętami i poszukał sobie kierownictwa duchowego pewnego ascety, który mieszkał niedaleko jego wioski. Około 285 roku zamyka się w odosobnieniu. Tam właśnie, zgodnie z tym, co podają jego biografowie, przezwycięża demony i dochodzi do duchowej doskonałości. Następnie wyrusza na górę Pispir, porzucając pustynię jedynie na krótkotrwały pobyt w Aleksandrii, gdzie poszukuje dla siebie męczeństwa podczas prześladowania Maksymina Dai (311). Ponieważ jednak przeszkadzali mu odwiedzający go goście, osiadł w końcu na górze, która zostanie później nazwana Górą Antoniego, 30 kilometrów od Morza Czerwonego. Umiera w 356 roku, w wieku, jak powiadają, 105 lat. Od chwili jego odejścia z samotni zaczęło przybywać do niego coraz więcej kandydatów do życia monastycznego i, powtarzając słowa Atanazego, „pustynia stała się zamieszkałym miejscem”.

Do wpływu, jaki wywierał sam Antoni, należy dorzucić wpływ, jaki wywierał *Żywot Antoniego* autorstwa Atanazego, zredagowany w języku greckim w roku następującym po śmierci świętego, a który wkrótce przetłumaczony na język łaciński, bardzo szybko rozpowszechnia się w całym chrześcijańskim świecie. Nawet i fakt, że żywot „ojca mnichów” został spisany przez biskupa Aleksandrii, ma swe znaczenie. Ukazuje on, że od samego początku hierarchia nie bez powodzenia starała się, aby obok niej, na marginesie Kościoła, nie ukonstytuowała się społeczność charyzmatyków. Testament Antoniego, który zgodnie z tym, co sądzi Atanazy, pozostawia swoim uczniom jedynie drobny ułamek, rezerwując większość swej spuścizny biskupowi, jest pod tym względem wymowny.

W *Żywocie Antoniego* Atanazy szkicuje duchową drogę mnicha, który poprzez ascezę i walkę z demonami dochodzi do doskonałości duchowej i cieszy się nadzwyczajnymi charyzmatami (dar prorocstwa, jasnowidzenia, dar uzdrawiania). Inne źródła uzupełniają ten wyidealizowany portret: listy Antoniego [Rubenson, 668] świadczą, że nawet jeśli nie miał on żadnego kontaktu z greką *paideia*, to nie był człowiekiem całkowicie niewykształconym i że należy liczyć się, na przykład, z wpływem, jaki na jego duchowość wywarło dzieło Orygenesusa.

Kolonie anachoretów

Anachoreci, a zwłaszcza ci z trzech największych ich kolonii na zachód od delty Nilu, których wpływ także i na niego był znaczący, podążają za przykładem Antoniego, nie zaniedbując rozwijania instytucji wspólnotowych. Raz w tygodniu na dwa dni, sobotę i niedzielę, mnisi opuszczają swoje cele i gromadzą się na wspólny posiłek, modlitwę, mszę, rozmowy duchowe. Kolonia zyskuje strukturę dzięki istnieniu pewnych centralnych organów – kościoła, rady starszych, czasami władzy jednego z kapłanów. Dzięki temu jest też utrzymywany porządek i z anachoretów może zostać zdjęty ciężar związany z pewnymi praktycznymi wymaganiami (zaopatrzenie, sprzedaż wytwarzanych przez nich produktów).

Pierwsza z trzech kolonii, na Pustyni Nitryjskiej, została założona przez Ammuna pomiędzy 320 a 330 rokiem. Jej powodzenie (liczy sobie kilkuset mnichów pod koniec IV wieku) skłania Ammuna, wspomaganego przez Antoniego, do utworzenia głębiej na pustyni Cel (*Kellia*), gdzie mogą osiedlać się poszukujący samotności mnisi: kapłanem stanie się tam Makary z Aleksandrii, a Ewagriusz z Pontu mieszka tam pod koniec IV wieku [Daumas i Guillaumont, 660; Kasser, 665]. Ośrodek w Celach, opuszczony w średniowieczu, jest dość dobrze zachowany.

wany. Około 330 roku Makary Wielki („Egiptowski”) zakłada jeszcze dalej na pustyni kolonię Sketis, która po zakończeniu swego złotego okresu pod koniec IV wieku błyszczy nadal wielkimi postaciami mnichów w V wieku, takimi jak Arseniusz Wielki (354–449) czy Pimen, który umiera wkrótce po nim. Najazdy nomadów zmuszają mnichów do opuszczenia Sketis, które będzie następnie jeszcze raz zajęte i ujrzy powstanie na swym terenie wielu klasztorów, gdzie będą gromadzili się mniisi [Evelyn White, 662] (por. mapa s. 465)

Duchowość anachoretyczna

To właśnie w tym środowisku zostaną wypracowane praktyki i doktryna, które wywrą trwałe piętno na ruchu monastycznym i które są upowszechniane przez niektóre teksty: *Żywot Antoniego* (SC 400), *Apoftegmaty Ojców Pustyni* (SC 387), dzieła Ewagriusza z Pontu (SC 170, 171, 356).

Apoftegmaty Ojców odtwarzają nauczanie wielkich egipskich pustelników w formie sentencji i krótkich opowiadań. Proponują one pewien wzór codziennego życia mnicha i ascety. Pierwszy apoftegmat, *Antoni 1*, podaje program: mnich w swej celi spędza swój czas na modlitwie i ręcznej pracy.

Asceza cielesna – wstrzemięźliwość, abstynencja, post, czuwania – pomagają mnichowi w zdobyciu panowania nad sobą, w przezwyciężeniu jego namiętności, czuwaniu nad myślami, poprzez które następują ataki złych duchów. Może on przedstawić swe myśli któremuś ze starców, który posiadając doświadczenie i rozeznanie, pomoże mu odnieść zwycięstwo. Świat anachoretyzmu nie jest jedynie światem wielkich samotników. Jest także światem duchowego ojcostwa i uczniów poddanych swemu mistrzowi.

Apoftegmaty gromadzą i upowszechniają doświadczalną mądrość. Jednak duchowość monastyczna rozwijała się także w bardziej systematycznej formie, jaką ilustrować może dzieło Ewagriusza z Pontu (ok. 345–399), który po otrzymaniu święceń diakonatu odszedł do Cel.

Posiadając solidne wykształcenie nabyte u boku Grzegorza z Nazjanzu, podąża on szkołą Ojców Pustyni, których nauki zaczyna systematyzować. W *Traktacie praktycznym* przedstawia swoją naukę o ośmiu „myślach” czy diabelskich sugestiach, które winien pokonać mnich, a które leżą u źródeł średniowiecznej nauki Zachodu o siedmiu grzechach głównych. Kiedy mnich osiągnie panowanie nad swymi namiętnościami (*apatheia*), może poznać Boga: staje się „gnostykiem”, któremu Ewagriusz poświęca dwa traktaty, których pewne nieortodoksyjne aspekty rozwijające nauczanie Orygenesusa zostaną przez Kościół potępione.

Jeśli nawet Ewagriusz ze względu na swe wykształcenie i kulturę wybija się z masy egipskich mnichów, to przecież nie jest sam. Inni anachoreci jak i on sam czerpią z orygenizmu i napotykają na opór. Po śmierci Ewagriusza ma miejsce pierwszy kryzys na egipskiej pustyni. Arcybiskup Aleksandrii Teofil, który początkowo im sprzyja, potępia mnichów o orygeńskim odchyleniu, tak że muszą oni zbiec do Palestyny i do Konstantynopola. Mimo takiego potępienia dzieło Ewagriusza nadal jest upowszechniane, a spora część wschodniej duchowości pozostaje pod jego wpływem.

Pachomiusz i cenobityzm pachomiański

Innym wielkim egipskim wzorem, jaki wywrze trwałe piętno na chrześcijańskim monastycyzmie, jest cenobityzm, rodzaj życia, kiedy mnisi zamieszkują wspólnie w klasztorze (*koinobion*) pod kierownictwem przełożonego. Święty Pachomiusz uważany jest w literaturze monastycznej za inicjatora tego rodzaju życia, a cenobityzm pachomiański, który jest dość dobrze znany, zajmuje ważne miejsce w monastycyzmie egipskim [Ruppert, 669; Rousseau, 667].

Pachomiusz (292-346), młody wieśniak z okolic Teb, został powołany do wojska i tam nawiązał kontakt z chrześcijanami, których czystość moralna spowodowała jego nawrócenie. Po opuszczeniu wojska przyjął chrzest i poświęcił się życiu ascetycznemu pod kierownictwem swego mistrza duchowego Palemona. Około 321 roku udał się do opuszczonej wioski Tabennesi, gdzie w wyniku otrzymanych wizji i mimo sprzeciwu swego brata, który przybył tam, by się do niego przyłączyć, zaczął przygotowywać się do przyjęcia uczniów. Po kilku niepowodzeniach odnalazł w końcu sposób życia, jakie miał zamiar upowszechniać, i założył w Tabennesi swój pierwszy klasztor. Kilka lat później, w 337 roku, osiągnięty przez niego sukces skłania go do założenia drugiego cenobionu w dolnej części Nilu, w Pabou. Osiedla się tam i z tego właśnie klasztoru zarządzana jest cała wspólnota pachomiańska (*koinonia*), która w związku z nowymi fundacjami albo w związku z procesem wchłaniania wcześniej istniejących klasztorów liczy sobie dziewięć ośrodków męskich i dwa żeńskie, kiedy święty umiera w 346 roku. Całość dokumentacji związana z *Żywotami Pachomiusza* (BHG 1396-9) jest źródłem wiedzy o założycielu i jego pierwszych następcach.

Rodzaj życia właściwy dla wspólnot pachomiańskich znany jest nie tylko z *Żywotów*, ale także dzięki przetworzonym starożytnym regułom, przetłumaczonym przez Hieronima pod koniec IV wieku.

Mnich pachomiański wstępujący do klasztoru wyrzeka się wszelkiej własności osobistej i wszelkiej własnej woli. Przybiera habit mniszy, żyje w absolutnym poddaniu swemu przełożonemu, modli się, je, pracuje i śpi wspólnie ze swymi braćmi. Klasztor kierowany przez przełożonego, odizolowany od świata przez mur klauzury, może składać się z setek mnichów, którzy zamieszkują w różnych domach, z których każdy ma swego przełożonego. Przełożeni domów i główny przełożony organizują życie mnichom i gromadzą ich wspólnie kilka razy w tygodniu w celu udzielania im duchowych pouczeń. Dwa razy do roku, na Wielkanoc i 13 sierpnia, przełożeni różnych klasztorów pachomiańskich spotykają się w Tabennesi i zdają sprawę ze swego zarządu generalnemu ekonomowi.

Monastycyzm pachomiański, bardzo różniący się od monastycyzmu anachoretycznego, przedstawia sobą charakterystyczne cechy wszelkiego typu cenobityzmu: życie we wspólnocie w klasztorach otoczonych murem klauzury, pod kierownictwem przełożonego, zgodnie z rytmem ustalonym przez regułę. Ma on jednak swe specyficzne cechy: jest nią przede wszystkim znaczenie wspólnot, tak męskich jak i żeńskich, osiedlających się w żyznej dolinie lub jej okolicach [Goehring, 664], mających swój udział w ekonomicznym życiu Egiptu [Gascou, 663]. Wyróżnia się on także swą organizacją, która jest federacją wielu klasztorów.

Ruch monastyczny a Egipt

Przygoda Antoniego i dzieło Pachomiusza nie są, niezależnie od swego znaczenia, izolowanymi przypadkami, nawet w Egipcie. Wielu ascetów prowadzi swe życie bez opuszczania domów rodzinnych, a Kanony Atanazego (koniec IV wieku) zalecają, by w każdej rodzinie był ktoś, kto zrealizuje w swym życiu ideał dziewictwa. Inni asceci mieszkają w pobliżu wiosek, takich jak ta, gdzie na samym początku swego życia dojrzał Antoni. Dzięki niektórym dokumentom możemy dowiedzieć się o istnieniu w IV wieku grup monastycznych, które z całą pewnością niczego nie zawdzięczają „ojcu mnichów”: w Delcie są to na przykład asceci pochodzenia orygeńskiego, którym przewodzi Hierakas, a gdzie indziej grupy melecjańskie. Podobnie i kierunek cenobityczny nie ogranicza się jedynie do monastycyzmu pachomiańskiego. Wzory, który służyły mu za przykład, nie są dobrze znane: nie wiadomo, czy jest to system organizacyjny wiosek, obozów wojskowych czy wspólnot manichejskich. Monastycyzm ten przyjmuje wiele kształtów, a Pachomiusz włącza w swoją wspólnotę istniejące wcześniej klasztory, które są w jego duchu reformowane. Nie ma wyraźnej granicy pomiędzy anachoretyzmem

i cenobityzmem. W ramach *cenobia* niektórzy spośród mnichów poświęcają się anachoretyzmowi. Klasztory, najprawdopodobniej o cenobitycznym charakterze, powstają w Sketis. W Naqlun natomiast cele na jednej z gór przylegają do jednego z cenobionów w dolinie.

Jeśli nawet niektóre teksty lubują się w ukazywaniu mnichów, którzy zrywają ze światem i wyruszają na pustynię, to powstawanie klasztorów ujawnia zupełnie inną rzeczywistość. Monastycyzm miejski, stosunkowo mało znany, i podmiejski jest rzeczywistością żywą i posiadającą spore znaczenie [Wipszycka, 382].

Pod koniec IV wieku *Historia monachorum in Aegypto* ukazuje miasto Lykopolis, które stało się wielkim ośrodkiem monastycyzmu. Innym takim centrum jest Aleksandria i jej okolice. Cała seria klasztornych budowli wytycza drogę, która wychodząc z Aleksandrii, przemierza przestrzeń pomiędzy morzem a laguną. Klasztor Dziewiętej Mili (Enaton) odegra olbrzymią rolę w Kościele Egiptu. Nieco dalej ważnym centrum monastycyzmu jest także klasztor Świętego Menasa. W końcu kolonie Pustyni Nitryjskiej, Sketis i Cele, częściowo zawdzięczają swój długotrwały sukces faktowi, że pozostają nadal w strefie wpływów wielkiej metropolii egipskiej.

Mnisi, którzy często zamieszkują blisko miast i wiosek, utrzymują dość ściśle więzy ze społeczeństwem [por. rozdział XIV]. Wymaga tego gospodarka monastyczna. Nie prowadzą oni gospodarki samowystarczalnej, lecz wynajmują się do prac polowych. Swe rzemieślnicze wytwory, sznury, kosze, rzadziej tkaniny, starają się sprzedawać. Mieszkańcy Tabennesi zajmują się przewoźnictwem. I odwrotnie, mnisi otrzymują wiele produktów konsumpcyjnych od mieszkańców wiosek. W VI wieku monasteria stają się właścicielami ziemskimi o sporym znaczeniu. Jednak tego typu działalność gospodarcza okazałaby się z pewnością niewystarczająca, gdyby mnisi, sami przecież zaangażowani w dzieła miłosierdzia, nie korzystali także w zamian z miłosierdzia osób świeckich. Są to okazjonalne ofiary czy o wiele poważniejsze i, co najważniejsze, regularne darowizny pochodzące od bogatych protektorów.

W swej całości monastycyzm egipski okazuje się być ruchem o wielkiej żywotności. Instytucje, które zostały stworzone w IV wieku, nadal się rozwijają. Dobrym tego przykładem jest kolonia w Celach wraz z jej eremami, które powiększają się, stają coraz liczniejsze i łączą się w grupy [Kasser, 665]. Monastycyzm pachomiański również kwitnie i za jego przykładem mnisi, którzy opuścili wspólnotę podczas sporów chrystologicznych, zaczynają budować wielkie monasteria. Zwiększa się także liczba mniejszych fundacji i w VI wieku monaster staje się zwykłym elementem pejzażu wiejskiego

w Egipcie. Spory chrystologiczne wprowadzają z pewnością podziały w świat monastycyzmu i szkodzą dotychczasowej wiodącej roli Egiptu. Doprowadzają jednak także, na przykład w Sketis, do zwiększenia się liczby konkurujących ze sobą monasterów i trzeba czekać dopiero do VII wieku, aby tendencja schyłkowa, spowodowana inwazją perską, a zwłaszcza przybyciem muzułmanów, zaczęła się utrwalać.

SYRIA

Monastycyzm syryjski [Canivet, 678; Escolan, 680; Vööbus, 685] sprawia przede wszystkim wrażenie zjawiska całkowicie autonomicznego w ciągłości ruchu ascetycznego o odchyleniu enkratycznym w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Podkreślić należy przy tej okazji znaczenie ascetycznego zakonu, synów i córek Obietnicy, z którego pochodzi część duchowieństwa. Nawet jeśli w późniejszym czasie da się odczuć silny wpływ monastycyzmu egipskiego, to i tak to samo zjawisko w Syrii zachowa pewne specyficzne dla siebie cechy: obecność nieprawowiernych kierunków takich jak mesalianizm czy skłonność do spektakularnych form ascezy.

Prąd mesalianistyczny i jego obrzeża

Mesalianizm, bardzo wpływowy w wielu rejonach Cesarstwa, w tym w Azji Mniejszej, rozwija się przede wszystkim w Syrii i w Mezopotamii. W drugiej połowie IV wieku został on potępiony przez ówczesnych herezjologów lub przez kaznodziejów (Epifaniusz, Efreń), a później przez lokalne synody. Mesalianom zarzuca się wiele heterodoksyjnych praktyk: odrzucenie konieczności pracy, pogardę dla Kościoła wraz z jego hierarchią i jego sakramentami, przypisywanie nadmiernego znaczenia snom i wizjom, swobodę seksualną, nie wspominając nawet o błędach doktrynalnych. Chodzi tu o ruch o archaicznym profilu, pretendujący do pełnienia roli grupy doskonałych jednostek, pozostający na marginesie Kościoła, a nawet wchodzący z nim w konflikt i w którym asceci nie są rozdzieleni od siebie zależnie od płci. Wiele syryjskich ugrupowań monastycznych posiada pewne cechy wspólne z tym ruchem. Są nimi na przykład wędrowny tryb życia, odrzucenie oficjalnego Kościoła, odrzucenie pracy. Tak jest na przykład w przypadku, jak się wydaje, uczniów Aleksandra Akojmetry (*Żywot Aleksandra: BHG 47*), którzy na początku V wieku, po okresie wędrówek, osiedli w klasztorze na brzegu Eufratu, a potem ponownie wyruszyli osiedlić się w nieprzychylnym dla siebie środowisku, w samej Antiochii, gdzie weszli w konflikt z lokalnymi wła-

dzami. Mnisi ci, akojmeci (dosłownie: niezaznający snu), osiedlą się następnie w rejonie Konstantynopola.

Ascetyzm syryjski; Symeon Stylita (Szymon Słupnik)

Monastycyzm syryjski wyróżnia się także miejscem, jakie przypisuje nadzwyczajnej i spektakularnej ascezie fizycznej. W większym stopniu niż ma to miejsce w przypadku Egiptu znane dokumenty przytaczają ich przerażające umartwienia: długotrwałe posty, całkowite odosobnienie, noszenie kajdan, wystawianie się na działanie surowego klimatu. Te wszystkie surowe umartwienia praktykowane są przez mnichów zarówno w ich odosobnieniu, jak i publicznie i ta okoliczność pozwala na lepsze zrozumienie wybitnej roli, jaką w chrześcijaństwie „wczesnobizantyńskim” odgrywał „święty mąż”. Najbardziej uderzającym przykładem takiego „świątobliwego męża” jest Symeon Stylita Starszy (Szymon Słupnik) (Teodoret, *Dzieje mnichów*, XVI: SC 257).

Pochodzący z chrześcijańskiej rodziny Symeon (zm. 459 r.), będący początkowo pasterzem, odchodzi do monasteru, z którego wypędzają go mnisi przerażeni surowością jego umartwień. Udaje się wówczas do wioski Telanissos pod opiekę pewnego ascety i spędza cały okres Wielkiego Postu zamknięty w celi bez odrobiny jakiegokolwiek pożywienia. Następnie odchodzi na szczyt pewnego wzgórza, gdzie żyje w czymś w rodzaju ogrodzenia na wolnym powietrzu. Tam ma objawienie rodzaju swojej ascezy: początkowo wchodzi na kamień, a potem prosi o wybudowanie mu kolumny i odchodzi zamieszkać na jej szczycie. Wielokrotnie będzie tę kolumnę zmieniał. Na szczycie kolumny znajduje się platforma, na której Symeon przebywa cały czas bez osłony, prawie bez snu, dzieląc swój czas na modlitwę i troskę o tych wszystkich, którzy do niego przybywają. Częściowo ruchoma drabina pozwala mieć do niego dostęp. Dzięki temu jego uczniowie mogą go karmić, a pielgrzymi zbliżać się do niego, by powiedzieć mu swoje problemy. Sława Symeona, którego kolumna jest wzniesiona niedaleko ruchliwej drogi, rozprzestrzenia się w całym chrześcijaństwie. Pozostaje on w stałym kontakcie z cesarzami i może interweniować w sprawach Kościoła. Poucza gromadzące się wokół kolumny tłumy, nawraca niektóre plemiona arabskie, dokonując także licznych cudów uzdrowienia. Jego uczniowie tworzą u stóp kolumny wspólnotę. Po śmierci jego ciało zostaje przeniesione do Antiochii i zostaje na jego cześć wybudowana kaplica. Natomiast wokół samej kolumny powstaje olbrzymie centrum ruchu pielgrzymkowego [Sodini, 987 *bis*].

Klasyczne analizy P. Browna (Brown, [651] i *Journal Early Christian Stud.* 6, 1998, s. 353-376) ujawniły pewne cechy, które tłumaczą szczególną rolę, jaką w społeczeństwie późnego Cesarstwa odgrywają osoby takie jak

Symeon. Poprzez rodzaj życia, jakie praktykuje, i poprzez doświadczenia, jakie sobie narzuca, świętobliwy człowiek występuje jako doskonale obcy. Pozostając na marginesie całej ludzkości, zdobywa sobie status pośrednika pomiędzy człowiekiem a Bogiem, co staje się podstawą jego charyzmatycznej władzy. Pozostając poza społeczeństwem, a jednocześnie będąc tak blisko niego, rozwija także znaczącą działalność opiekuńczą.

Mimo że ten styl życia jest aż tak dziwny, Symeon zyskuje sobie rywali. W VI wieku na Górze Cudownej Symeon Młodszy (*BHG*, 1689) również odnosi sukces i już za jego życia wokół jego kolumny powstaje pewien zespół budynków, który jest ośrodkiem dla przybywających tu pielgrzymów, a wzorowany jest na ośrodku w Telanissos, który w międzyczasie przeszedł w ręce monofizytów. Niedaleko Konstantynopola Daniel Stylita (*BHG*, 489) przedstawia samego siebie jako następcę Symeona Starszego, a wiele dokumentów wskazuje, że słupnicy są bardzo liczni w tym czasie. Inni syryjscy asceci praktykują mniej spektakularne i bardziej rozpowszechnione formy życia: hypetrowie (żyjący poza domami), rekluzi, którzy zamykają się w celach, anachoreci, mnisi wędrowni, często podejrzani dla władz Kościoła.

Wspólnoty monastyczne i cenobia

Wielcy syryjscy asceci nie mogą przesłonić nam znaczenia monastycyzmu wspólnotowego, bardzo wcześnie tam obecnego, który rozwija się w V i VI wieku, legitymując się różnorodnym pochodzeniem i różnorodnymi formami [Canivet, 678; Vööbus, 685], i spowoduje pewne reakcje ze strony pisarzy przywiązanych do starszej koncepcji.

W IV wieku Julian Saba w Osroene zgromadził słabo zorganizowaną wspólnotę anachoretów. Na początku tego samego stulecia Publiusz zakłada w Zeugma nad Eufratem prawdziwy monaster, gdzie dwie wspólnoty, grecka i syryjska, prowadzą wspólne życie pod kierownictwem tego samego przełożonego, w posłuszeństwie regułom – z pewnością niepisany – i w łączności z lokalnym Kościołem. Struktura wspólnot monastycznych, ich znaczenie, miejsce ich zakładania, ich stosunek do pracy oraz, ogólnie rzecz biorąc, do życia gospodarczego mogą być bardzo zróżnicowane. Reguła Rabbuli, w regionie Edessy, pozwala na poznanie małych wspólnot utrzymujących się częściowo z rolnictwa, których działalność miejscowy biskup stara się kontrolować. Inne wspólnoty liczą sobie setki mnichów.

Rozwój monastycyzmu miejskiego może zostać zilustrowany przez przypadek Edessy, gdzie Egeria pod koniec IV wieku sygnalizuje istnienie jedy-

nie kilku ascetów w pobliżu martyrionów, podczas gdy od 449 roku poświadczane jest istnienie 11 monasterów. Biskup Nonnos (449-470/471) założył wiele innych, tak męskich jak i żeńskich. W Amidzie, w VI wieku, Jan z Efezu ujawnia istnienie wielu dużych monasterów podmiejskich i przypadki takie nie są czymś wyjątkowym. Mnisi osiedlają się także w okolicach bardziej oddalonych, „pustynnych”, lub w okolicach wiosek. Tur Abdin (Góra Sług Bożych) powstaje jako ośrodek monastycyzmu pod koniec IV wieku wraz z założeniem przez Mar Samuela w wiosce Qartamin monasteru, który jakieś sto lat później zostanie wyposażony w duży kościół i odegra dużą rolę w *Bogu milej historii*, którą Teodoret spisze w 444 roku, najwybitniejszym dziele monastycyzmu w zachodniej Syrii przed Soborem Chalcedońskim (SC 234 i 257). Przypisuje ona przybyłym ze wschodu mnichom założenie i rozwój dwóch najstarszych monasterów w Antiochii: Gindaros, założonego w latach 330-340, oraz Teleda, który będzie następnie miał większą liczbę filii. W Apamei uczniowie Marcjana, ascety z okolic Beroi, założyli około 380 roku wielki monaster Nikertai, z którego także wyjdzie spora liczba mnichów zakładających następne klasztory.

Archeologia ujawnia wielkie znaczenie tych fundacji w północnej Syrii w V i w VI stuleciu. W Masywie Wapiennym, na przestrzeni około 10 000 km² G. Tchalenko odkrył 160 lokalizacji [Tchalenko, 989].

Wygląd tych monasterów, bardzo często solidnie zbudowanych, jest zróżnicowany w zależności od regionu. W Syrii Antiocheńskiej kościołowi, mniejszemu w VI wieku niż wcześniej, towarzyszą dwa budynki, z których jeden posiada portal, dom gościnny, wieżę i grobowce. W Syrii Apamejskiej monastery są bardziej zwarte, a kaplica konwentu zawarta jest w głównym budynku. W obydwu przypadkach można było wykazać, że monaster znajdował się w centrum rolnej posiadłości.

Jeśli chodzi o VI wiek, to spory chrystologiczne, w które także i mnisi się zaangażowali, spowodowały powstanie wielu dokumentów, które dostarczają wiadomości na temat liczby monasterów [Caquot, 679]. W 518 roku w samym tylko mieście Apamea petycję podpisuje 18 archimandrytów chalcedońskich. Natomiast dokumenty monofizyckie przytaczają liczbę 80 klasztorów usytuowanych w swej większości na wschód od Masywu Wapiennego. Na koniec, południowa część patriarchatu nie pozostaje odosobniona: około 570 roku 128 monasterów Arabii podpisuje tam list. Tego typu dane pozwalają na ocenę żywotności ruchu monastycznego w patriarchacie antiocheńskim w V i VI stuleciu.

PALESTYNA I JEROZOLIMA

Palestyna, pozostająca w sferze dwóch wpływów: Syrii i Egiptu, jest świadkiem narodzin szczególnego rodzaju monastycyzmu, który bliskości świętych miejsc zawdzięcza swe szczególne cechy i swe promieniowanie.

Gaza i Synaj

W regionie Gazy monastycyzm palestyński nie jest związany z bliskością świętych miejsc. Zgodnie z tym, co pisze Sozomen, chrześcijański ascetyzm rozwija się w tym, jeszcze pogańskim, regionie dzięki wsparciu kilku lokalnych rodzin. Swoją rolę na tę formę lokalnego monastycyzmu wywrze monastycyzm egipski: Hilarion, który pod koniec IV wieku zakłada monaster na południe od Gazy, jest uczniem Antoniego. W V wieku monastycyzm pojawia się w okolicach portu Maiuma w Gazie i daje początek „laurze w Maiuma”, czyli takiej strefie życia monastycznego, gdzie współistnieją zarówno anachoreci, jak i cenobia.

Region ten będzie silnym punktem oporu wobec postanowień Soboru Chalcedońskiego: przebywają tam anachoreta Izajasz z Gazy, dawny mnich ze Sketis, Piotr Iberyjczyk, Sewer, przyszły patriarcha Antiochii. W 519 roku mnisi monofizycy szukają schronienia w Enaton. Monastycyzm chalcedoński jest w tym regionie reprezentowany przez monaster abba Seridosa, założony pod koniec V wieku i znany z listów dwóch wielkich hezychastów, Barsanufiusza i Jana (SC 426, 427, 468) oraz przez *Żywot świętego Dozyteusza* (SC 92). Autor tego żywota, Doroteusz, po spędzeniu części swego życia w tym monasterze, gdzie wspólnie przebywają hezychasci i cenobici, założy swój własny klasztor (SC 92).

Natomiast na Synaju [Solzbacher, 677] monastycyzm związany jest z pielgrzymkami, a przebywający tam mnisi poszukują przede wszystkim pustyni i wspomnienia o miejscach związanych z Księgą Wyjścia. Pod koniec IV wieku Egeria poświadcza istnienie wielu anachoretów w pobliżu Góry Mojżesza. Mnisi z Synaju, rozproszeni w anachoreckich celach, tworzą łączące się w kolonie grupy w VI wieku, a być może nawet wcześniej, pod kierownictwem „igumena Świętej Góry”. W latach 550. Justynian zakłada dla ich potrzeb monaster-twierdzą, który służy za punkt oparcia dla pielgrzymów, za schronienie i za nowicjat dla mnichów. Jednak to, co najistotniejsze dla życia monastycznego, dzieje się w eremach rozproszonych często daleko od Góry. W tym właśnie środowisku powstanie w połowie VII wieku *Drabina* Jana „Klimaka”, igumena z Synaju, dzieło, które zrekapitułuje duchowość staro-

żytnego monastycyzmu wschodniego. Na wybrzeżach Morza Czerwonego laura Raithu jest innym ważnym ośrodkiem monastycznym.

Święte Miasto

Jeszcze w większym stopniu, niż ma to miejsce w przypadku Synaju, monastycyzm w Jerozolimie [Flusin, 179] związany jest ze świętymi miejscami, które przyciągają, a czasami zatrzymują chrześcijan przybywających na pielgrzymkę ze wszystkich prowincji Cesarstwa i z innych chrześcijańskich krajów. Jerozolima ma też bardziej „międzynarodowy” niż lokalny charakter. Poza tym, przynajmniej w IV i w V wieku, bardziej odczuwalna jest tam rola arystokracji. Powstają pewne sieci relacji, które łączą monaster Jerozolimy z dworem cesarskim.

Pod koniec IV wieku Palladiusz sygnalizuje obecność kilku anachoretów różnego pochodzenia przebywających w celach na Górze Oliwnej. W 372 roku rzymska arystokratka Melania w towarzystwie Rufina z Akwilei zakłada dwa monaster. W tym samym czasie Hieronim, przygotowany do życia monastycznego na pustyni syryjskiej, osiedla się w Betlejem. Jego monaster cieszy się także protekcją rzymskiej arystokracji. Poprzez swe pochodzenie Melania jest związana z najwybitniejszymi rzymskimi rodami. Pragnąc zaczerpnąć więcej informacji o życiu monastycznym, udaje się ona do Egiptu. Ewagriusz z Pontu przed osiedleniem się w Celach przechodzi etap życia monastycznego na Górze Oliwnej, gdzie Melania gości go i opiekuje się nim. Pozostaje on z nią w relacjach listownych. Góra Oliwna jest także w stałym kontakcie z pustyniami Egiptu, ale także z kręgami arystokratycznymi Awentynu i dworem w Konstantynopolu. Ten przypadek nie jest wyjątkowy. Pod koniec IV wieku i w pierwszej części wieku V wiele szlachetnie urodzonych dam, takich jak Melania Młodsza, która podąża śladami swej babki, albo w połowie V wieku cesarzowa Eudokia, która osiedliła się w Palestynie i przyczyniła do przebudowy Jerozolimy, wspiera rozwój życia religijnego w tym mieście.

Rozwijający się monastycyzm miejski i podmiejski jest zróżnicowany. Jedną z fundacji Melanii Młodszej to monaster kobiet rekluzów. Jednak najczęściej monaster jerozolimskie są włączone w lokalne życie: mnisi obsługują niektóre sanktuaria i z trudem można ich odróżnić od zwykłych „posługujących”; zajmują się przyjmowaniem pielgrzymów, zapewniają dobre funkcjonowanie przytułków, modlą się za fundatorów i ich rodziny. Jest to dość dalekie od eremickiego monastycyzmu egipskiego. Wielka fundacja Justyniana w Jerozolimie, Nea („nowy” kościół Matki Bożej), jest przykładem

tego typu obiektów: obsługiwana przez grupę „posługujących”, mieści w sobie sanktuarium Matki Bożej i dwa przytułki.

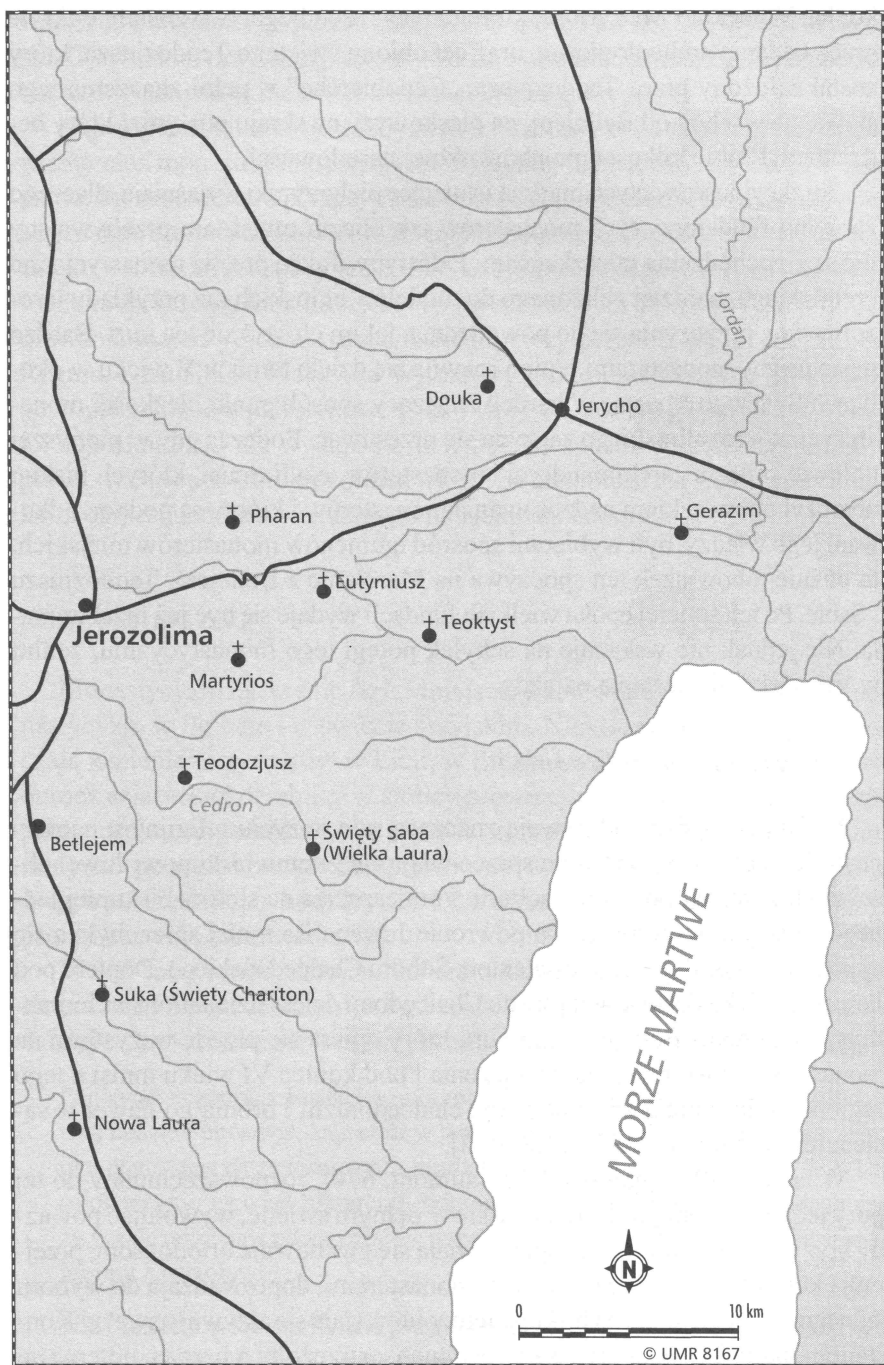
Laury i monastery pustynne

W tym samym czasie co monastery miejskie rozwija się monastycyzm eremicki w pustynnych okolicach Jerozolimy [Hirschfeld, 675; Patrich, 676]. Przybiera on szczególną formę nazywaną laurami.

Zgodnie z tradycją, na początku IV wieku Chariton, pochodzący z Azji Mniejszej, zakłada trzy pierwsze laury Palestyny: Faran, Duka (nieдалеко Jerycha) oraz Suka (Święty Chariton). W V wieku Eutymiusz (zm. 473), pochodzący z Armenii, kontynuuje jego dzieło, lecz laura, którą zakłada, wzorując się na laurze Faran leżącej przy drodze z Jerozolimy do Jerycha, zostaje po jego śmierci przekształcona w cenobion. Z kolei Saba (439-532), pochodzący z Kapadocji, mający w swoim życiu już doświadczenie z monasteru Eutymiusza, zakłada w dolinie Cedronu Wielką Laure, która liczyć będzie sobie wkrótce 150 mnichów. Zakłada on też inne monastery, a jego uczniowie kontynuują jego dzieło, w ten sposób, iż jego biograf Cyryl ze Scytopolis powie o nim, że „zmienił pustynię w miasto”. Monastycyzm sabaicki, jak i ten, który był dziełem Charitona, jest przede wszystkim monastycyzmem laur, które rozwijają się na pustyni judejskiej, ale także i w innych miejscach w okolicach Jerozolimy i Jerycha.

Laura palestyńska jest grupą anachoretyczną wyposażoną w pewną silną centralną strukturę. Mnisi mieszkają sami bądź z jednym albo dwoma uczniami w oddzielnych celach, wykutych albo zbudowanych. Gromadzą się w soboty i w niedzielę w kościele laury zgodnie z takim samym rytmem, jaki obowiązuje w półanachoretycznych koloniach Egiptu. Pozostałe budynki (refektarz, składy, czasami domy dla gości) uzupełniają ośrodek laury. Mnisi cieszący się sporą niezależnością w swoich celach są pomimo to poddani igumenowi, a wspólną służba zorganizowana jest w postaci „diakonii”, które mnisi pełnią na zmianę. Granice laury mogą być oznaczone wieżyczkami granicznymi albo niskim murem, bardzo często sieć ścieżek ułatwia kontaktowanie się pomiędzy celami a centrum laury. Takie laury, zarezerwowane dla bardziej zaawansowanych mnichów, mogą wykorzystywać niektóre cenobia jako miejsca nowicjatu.

Rozwija się także monastycyzm cenobityczny. W sobie samym odnajduje cel dla siebie i przewyższa laury liczbą swych zabudowań i mnichów. Niektóre spośród *cenobia* są lokalizowane w uedach pustyni, przystosowując swą architekturę do rzeźby terenu. Inne lokalizowane są na gipsowym podłożu półpustynnym bądź w bardziej żyznych regionach. Tak właśnie wygląda przypadek monasteru Marcjana niedaleko Betlejem, tak ważnego pod



Mapa 4. Monastery okolic Jerozolimy.

koniec V wieku, i Martyrios, którego wielkość i bogactwo zostały odkryte przez badania archeologiczne, oraz cenobionu świętego Teodozjusza, który został założony przez Teodozjusza, „Cenobiarchę” w pełni znaczenia tego słowa, na wschód od Betlejem, na płaskowyżu na skraju pustyni, i który będzie liczył sobie kilkuset mnichów różnej narodowości.

Atrakcyjność świętych miejsc i istniejące pielgrzymki wyjaśniają, dlaczego zarówno fundatorzy tych monasterów jak i liczni mnisi tam przebywający nie są z pochodzenia mieszkańcami Palestyny. Także prestiż monastycyzmu eremickiego, bardziej zbliżonego do modeli egipskich niż przykłady jerozolimskie, przyczynia się do powodzenia, jakim cieszył się ten nurt. Bardzo gęsto usiany monasterami region rozwija się dzięki temu w V wieku w okolicach Świętego Miasta. W bardzo znaczący sposób punkt ciężkości monastycyzmu jerozolimskiego zaczyna się przesuwac. Podczas gdy w pierwszej połowie stulecia „archimandryci” monasterów, czyli mnisi, których biskup obarczył obowiązkiem nadzorowania monasterów i którzy są podporządkowani jego władzy, byli wybierani spośród igumenów monasterów miejskich, to później obowiązek ten spoczywa na Marcjanie z Betlejem, Teodozjuszu i Sabie. Po ich śmierci epoka wielkich fundacji wydaje się być już przebrzmiała. Nic jednak nie wskazuje na schyłek potęgi tego monastycyzmu, zanim w VII wieku nie nastąpią najazdy.

Kryzysy i promieniowanie

Mnisi palestyńscy odgrywają znaczącą rolę w życiu religijnym patriarchatu Jerozolimy. W 451 roku sprzeciwiają się swemu biskupowi Juwenaliosowi, który stanął po stronie soboru, i umieszczają na stolicy biskupiej jednego ze swych współbraci. Po powrocie Juwenalisa mnisi sprzeciwiają się episkopatowi posłusznemu postanowieniom Soboru Chalcedońskiego. Dopiero pod koniec V wieku dostosowują się do Chalcedonu dzięki działaniom archimandryty Marcjana z Betlejem. Ten nurt, który opiera się przede wszystkim na monasterach pustyni, nabiera znaczenia i pod koniec VI wieku mnisi z tego regionu podtrzymują zdecydowanie chalcedonizm i bronią go nawet w sąsiednich patriarchatach [Perrone, 422].

W latach 530. orygenizm [Guillaumont, 674], rozpowszechniany do tej pory jedynie nieoficjalnie, ukazuje się w pełnym świetle, wywołując poważny kryzys. Mnisi ewagryjscy sprzeciwiają się gwałtownie ortodoksom, przejmują kontrolę nad najważniejszymi monasterami, doprowadzają do wyboru jednego ze swego grona na biskupa Jerozolimy, stają się aktywni nawet w Konstantynopolu. Tymczasem cesarz Justynian, ostrzeżony o herezji, potępia po raz pierwszy orygenizm w 543 roku, a później jeszcze raz w roku 553 dopro-

wadza do potępienia go przez sobór. W ten sposób kończy się kryzys orygeński. Ujawnia on przy okazji intensywność życia intelektualnego i jakość debat teologicznych w niektórych monasterach tego regionu.

Najazd Persów wraz ze zdobyciem Jerozolimy w 614 roku przynosi poważny cios monasterom pustynnym. Niemniej jednak Modest, od 614 roku patriarcha topotereta, a później patriarcha, podejmuje środki i czuwa nad tym, aby niektóre z tych monasterów zostały ponownie zamieszkałe. Kryzys z początku VII wieku zostaje w ten sposób częściowo zażegnany. Poza tym z powodu rozproszenia mnichów jest on nawet okazją do pewnego typu promieniowania monastycyzmu palestyńskiego, który przenosi się do Afryki i do Rzymu. Działalność Maksyma Wyznawcy jest zobrazowaniem tak kultury pewnych mnichów palestyńskich, jak i wpływu, jaki mogli wywierać. Z kolei najazd arabski nie wydaje się w widoczny sposób dotyczyć monasterów położonych w pobliżu Jerozolimy, z których niektóre staną się silnymi ośrodkami chrześcijaństwa melchickiego na ziemiach Islamu.

AZJA MNIEJSZA

Monastycyzm na terenie Azji Mniejszej jest o wiele mniej znany niż monastycyzm w Egipcie i w świecie syryjskim. Niektóre dokumenty poświadczają istnienie monasterów w Licji, w Efezie i w innych miejscach. Jednak oprócz azjatyckiej dzielnicy w stolicy prowincji Azji, która przedstawia zupełnie osobne zagadnienie, nie pojawia się tam żaden ważny dla ruchu monastycznego region, a całe zainteresowanie w tym zakresie należy skupić na dwóch postaciach, pochodzących z IV wieku: Eustacjuszu z Sebasty i Bazylim z Cezarei [Gribomont, 690].

W 355 roku synod, który zebrał się w Gangrze, potępia pewnego Eustacjusza wraz z jego uczniami, a ogłoszone przy tej okazji kanony pozwalają dzisiaj na zapoznanie się z nadużyciami, jakie zarzuca się tej wspólnotie.

Ponieważ uczniowie Eustacjusza domagali się, aby wszyscy chrześcijanie żyli w celibacie i ubóstwie, zagrażali w ten sposób porządkowi społecznemu. Poza tym pozostając ustawicznie poza miastami, organizując swe spotkania poza kościołami, nie uznając hierarchii, odrzucając kult męczenników i pielęgnując zwyczaje odmienne od zwyczajów innych chrześcijan, przeciwstawili się istnjącemu Kościołowi.

Nurt ten ma więc cechy radykalnego ascetyzmu, którego przykłady widzieć można było także w innych miejscach. Sam Eustacjusz, który dobrze znał monastycyzm syryjski, wydaje się być bardziej umiarkowany. Kiedy

w 356 roku został obrany biskupem Sebasty, utworzył w tym mieście przytułek, ale spotyka się z niechęcią części swoich dawnych uczniów. Jego osobisty wpływ da się odczuć nawet w stolicy. Bazyli z Cezarei był krewnym Eustacjusza, ale prezentowany przez niego monastycyzm jest czymś bardziej uporządkowanym. Spisane przez niego *Reguły* będą miały wielki wpływ na cały bizantyński monastycyzm.

Po swym chrzcie w 355 roku Bazyli skłonił się ku ascetyzmowi, lecz jeśli nawet w swym otoczeniu mógł odnaleźć przykłady godne naśladowania – jego matka i siostra przebywały już w czymś w rodzaju rodzinnego monasteru – nie zadowolilo go to i wyruszył zapoznać się z mnichami Egiptu i Syrii. Ascetyczne „fraternie”, jakie będą później jego dziełem, są wynikiem jego osobistej refleksji co do istniejących rodzajów monastycyzmu. W jego przypadku będą to wspólnoty typu cenobitycznego podporządkowane jednemu przełożonemu, żyjące w czystości, ubóstwie, spędzające czas na pracy i modlitwie. Doskonale zintegrowane z lokalnym Kościołem zajmują się one dziełami miłosierdzia i przede wszystkim dostarczają części personelu obsłudze przytułków, jakie Bazyli założył w pobliżu Cezarei (słynna „Bazyliada”). Wydaje się, że są one liczne i sam Bazyli zaleca, aby utrzymywano co najwyżej jeden taki przytułek na miasteczko. Dzieci, które znajdują tam schronienie, otrzymują wykształcenie i są przygotowywane do przyszłego zawodu.

KONSTANTYNOPOL

Stolica jest miejscem, gdzie spotyka się większość nurtów tak ascetycznych jak i monastycznych, które pojawiają się gdzie indziej. Tak jak i w innych regionach po początkowym, pełnym zamieszania okresie, w którym monastycyzm stara się odróżnić od starożytnego ascetyzmu i w jakiś sposób się zorganizować, następuje okres charakteryzujący się rozkwitem wielkich monasterów.

Początki monastycyzmu w Konstantynopolu związane są częściowo z działalnością Eustacjusza z Sebasty. Jego uczeń, diakon Maratoniusz, został obarczony przez biskupa stolicy Macedoniusza (342-346; 351-360) zadaniem zorganizowania życia monastycznego. Ponieważ jednak Macedoniusz był podejrzewany o herezję, mnisi konstantynopolitańscy zaczęli utożsamiać swe korzenie z bardziej ortodoksyjnym mężem – zgodnie z tradycją pierwszy monaster stolicy został założony przez Izaaka Syryjczyka około 382 roku. W mieście współistniały aż do Soboru Chalcedońskiego przynajmniej dwa typy monastycyzmu [Dagron, 691]. Z jednej strony samotni asceci albo

niewielkie ich grupy osiedlają się w stosunkowo mało zurbanizowanych obszarach, w pobliżu grobowców albo w pobliżu martyrionów. Z drugiej strony wielkie monasteria zaczynają rozwijać się tam pod koniec IV wieku. W 448 roku 23 przełożonych monasterów podpisało potępienie monofizytyzmu Eutychesa, który też był archimandrytą jednego z klasztorów stolicy. Założenie tych monasterów jest często przypisywane mnichowi przybyłemu z Syrii lub z Egiptu. Należy jednak zdawać sobie sprawę ze wzrastającego zainteresowania, jakie w stosunku do monastycyzmu przejawia arystokracja konstantynopolitańska. Świadczy o tym istnienie wielu monasterów żeńskich i męskich.

Przyjaciółka świętego Jana Chryzostoma, wówczas będącego biskupem Konstantynopola (398-404), Olimpia, bogata wdowa, ofiarowała Kościołowi stolicy część swej olbrzymiej fortuny (SC 13 *bis*). Założyła w pobliżu Hagia Sophia żeński monaster, gdzie dołączyła do niej także i inne matrony i który będzie liczył sobie aż 250 mniszek. Przy okazji otrzymuje dla siebie samej i dla swych następczyni tytuł diakonisy Wielkiego Kościoła. Inne monasteria natomiast zawdzięczają swój sukces poparciu potężnych protektorów: Izaakowi Syryjczykowi pomaga bogaty Dalmacjusz, który będzie jego następcą i pozostawi swe imię monasterowi założonemu na terenie jego posiadłości, natomiast monaster Diossa, założony przez syryjskiego mnicha o tym imieniu, rozwija się głównie dzięki wsparciu cesarza Teodozjusza II.

Zakładanie fundacji trwa przez cały V wiek i jeszcze na początku VI stulecia. Ich lista pochodząca z 518 i z 536 roku pozwala poznać nazwy 75 takich wyłącznie męskich monasterów, natomiast monastycyzm żeński jest w Konstantynopolu jak i w innych regionach Cesarstwa słabo udokumentowany, choć z pewnością jest nie mniej od męskiego ważny.

Obok ściśle miejskich fundacji należy pamiętać o monasterach, które lokowane są w okolicach Konstantynopola. W V wieku Daniel Stylita (zm. 493), przybyły z Syrii, umieszcza swoją kolumnę w Anaplus na europejskim brzegu Bosforu, dając w ten sposób początek nowemu monasterowi (*BHG* 1489). Na brzegu azjatyckim przybyli z Syrii akojmeci wraz ze swym przywódcą Aleksandrem osiedlają się w Irenaion, a ich monaster rozwija się dzięki pomocy jednej z senatorskich rodzin. Będzie jednym z najbardziej wpływowych w tym regionie i narzuci innym pewne zwyczaje liturgiczne. Pewien list z 536 roku, podpisany przez 40 przełożonych, którzy zależni są od biskupa Chalcedonu, daje jakiś pogląd na żywotność ruchu monastycznego na przedmieściach Konstantynopola.

Potęga monastycyzmu konstantynopolitańskiego nie pozostaje bez wpływu na religijne życie stolicy. Tak na przykład mnisi w gwałtowny sposób

angażują się przeciwko swemu biskupowi Nestoriuszowi. Pod koniec V wieku, kiedy Daniel Stylita zejdzie ze swej kolumny, poprowadzi manifestację przeciw cesarzowi Bazylikosowi, który zostaje zmuszony do ustąpienia. Powoli monasterium stolicy zaczynają stawać po stronie ustaleń Soboru Chalcedońskiego, a niektóre w czasie schizmy Akacjusza zajmują stanowisko sprzyjające Rzymowi. Taki jest na przykład przypadek akojmetów, którzy odnoszą przy tej okazji spory sukces. Kiedy jednak za czasów Justyniana usiłują oni narzucić swój punkt widzenia w sprawach chrystologicznych, zostaną potępieni i przez Rzym, i przez cesarza. Monastycyzm konstantynopoliński nie wydaje się odgrywać w tym czasie niezależnej roli w teologicznych debatach.

INSTYTUCJONALIZACJA: MONASTYCZNA TAGMA (WARSTWA)

Ze względu na swoją liczbę, na swą dyspozycyjność, na szacunek, jakim się cieszą, na ich wpływ, mnisi są potęgą, z którą należy liczyć się w Kościele. Jeśli nawet już w IV wieku w Egipcie biskupi Aleksandrii potrafili ich sobie podporządkować i narzucić swoją władzę, to w całym Cesarstwie tylko stopniowo hierarchia kościelna i władza cesarska zaczynają wydawać dokumenty normatywne, poprzez które będą usiłowały uzyskać kontrolę nad tym nurtem, który niesie ze sobą sporo zagrożeń. Na poziomie lokalnym wielu biskupów podejmuje starania, by poddać mnichów swej władzy, świadczą o tym między innymi w Edessie kanony Rabbuli, w Konstantynopolu instytucja egzarchy mnichów, w Jerozolimie instytucja jednego lub kilku archimandrytów odpowiedzialnych za mnichów, przy pomocy których biskupi mogą kontrolować monasterium. Natomiast na szczeblu Cesarstwa ważne są ustalenia kanonów Soboru Chalcedońskiego [Ueding, 696] i ustawodawstwa Justyniana [Granić, 694]. Sobór Chalcedoński w stanowczy sposób określa władzę biskupów. Mnisi poddani są ordynariuszowi miejsca, bez którego przyzwolenia nie może na podległym mu obszarze powstać żadna fundacja. Muszą oni pozostawać w swoim klasztorze, nie mieszając się do spraw Kościoła i świata. Jednocześnie sobór podejmuje troskę o zapewnienie stabilności tych monasterów, które po swym założeniu nie mogą zostać zsekularyzowane. Dotyczy to też ich własności. Justynian natomiast podejmuje w całości postanowienia chalcedońskie. Każdy monaster musi mieć igumena odpowiedzialnego za monaster przed biskupem. Ten sam igumen nie może reprezentować więcej niż jednego monasteru. Biskup czuwa nad nowymi fundacjami i stawia krzyż w wybranym miejscu. On także ma głos przy obśadzaniu stanowisk igumenów. Uregulowane są także zasady dotyczące spo-

sobu przyjmowania postulantów, czasu trwania nowicjatu, statusu mnicha i jego dóbr. Przede wszystkim Nowela 133 stara się narzucić pewien wzór monasteru. Nie może on być koedukacyjny, zakazane są „podwójne” monasterie. Jeśli wspomina się o istnieniu żyjących pojedynczo hezychastach, to i tak uprzywilejowane jest życie cenobityczne. Mnisi albo mniszki mieszkają w monasterze zamkniętym, odgrodzonym murem klauzury. Poddani są władzy jednego przełożonego, modlą się, pracują, jedzą i śpią razem.

Trudną rzeczą jest stwierdzenie, w jakim stopniu postanowienia Soboru Chalcedońskiego czy ustawodawstwa Justyniana były stosowane na co dzień w Cesarstwie. Na przykład w Syrii poparcie, jakie Kościół jakobicki uzyskał przy swym powstawaniu ze strony niektórych monasterów, ukazuje granice podporządkowania mnichów lokalnym biskupom. Ustawodawstwo Justyniana wydaje się prawie wcale nie ograniczać różnorodności wspólnot. Jednak świadczy ono o wadze, jaką przykładano do monastycznej *tagma*. Poza tym, podobnie jak w wielu regionach Cesarstwa, monasterie stanowią w VI wieku istotną część pejzażu, a monastycyzm w tych samych czasach stał się ważną instytucją cesarskiego Kościoła.

Kultura pisana

BERNARD FLUSIN

Czasy konstantyńskie są w historii kultury początkiem całkiem nowego okresu. Bez wątpienia znaczące są czynniki związane z kontynuacją. Tradycyjna kultura – *paideia* – pozostaje ideałem, który cementując obywateli Cesarstwa, wiąże ich także z przeszłością, a system edukacyjny, który ją podtrzymuje, pozostaje w gruncie rzeczy niezmieniony. Z drugiej strony chrześcijanie wypracowali już swoje własne piśmiennictwo, a stojąc w obliczu konfrontacji z kulturą hellenistyczną, potrafili przyswoić sobie pewne jej elementy, które wydawały się nieprzyswajalne. Jednak panowanie Konstantyna powoduje czy nawet przyspiesza w pewnym stopniu ważne zmiany. Chrześcijaństwo zaczyna mieć swobodę w wyrażaniu swej płodności. Z drugiej strony, coraz bardziej wzrastające znaczenie *Pars Orientalis* i poluznienie więzów z Zachodem, który wpada w ręce barbarzyńców, wzmacniają kulturalne znaczenie tych prowincji, w których dominuje język grecki. Założenie Konstantynopola i obecność w nim centralnych organów państwa przyczynia się w pierwszym okresie do zwiększenia roli łaciny na tym terenie, jednak przeważa wkrótce nurt przeciwny i w Cesarstwie Rzymskim odciętym od swej zachodniej części język grecki zacznie stawać się dominujący.

Kultura omawianej epoki uderza przede wszystkim swoją różnorodnością, a także swoją żywotnością, jeśli pominiemy dziedzinę nauki, gdzie prawie wcale nie można odnotować jakiegokolwiek postępu. Obok literatury pogańskiej czy po prostu świeckiej, bardzo żywotnej aż do VI wieku, pojawia się całe mnóstwo liczniejszych i bardziej zróżnicowanych dzieł czysto chrześcijańskich, które z jednej strony przyjmują wartości naukowego hellenizmu, ale z drugiej strony na jego tle się wyróżniają. Obok oficjalnej kultury, która stanowi swoistą mieszankę greckiej *paideia* i oficjalnego chrześcijaństwa, zachowane dokumenty ujawniają istnienie także innych elementów tej kultury. Jest to więc literatura chrześcijańska niezwiązana w żaden spo-

sób z tradycyjnym hellenizmem, dzieła religii mniejszościowych czy nawet prześladowanych, a także dzieła pisane w innym niż greka języku.

W Cesarstwie, które przez długi czas jest przede wszystkim państwem składającym się z ośrodków miejskich, wiele jest ośrodków kulturalnych, a obok nowej stolicy, faworyzowanej przez obecność dworu, ważne miejsce w rozwoju kultury zajmują także takie wielkie ośrodki, jak Antiochia czy Aleksandria. Wewnętrzna ewolucja Cesarstwa i kryzysy, przez jakie musi ono przechodzić począwszy od połowy VI wieku, przyczyniają się do zmiany warunków życia kulturalnego i powstawania dzieł literackich. Rozkwit późnego Cesarstwa, którego schyłek zaczyna być dostrzegalny pod koniec VI wieku, osiąga swój kres i zaczynają się mroczne wieki.

DOMINUJĄCA KULTURA: CHRZEŚCIJAŃSKI HELLENIZM

PAIDEIA HELLENISTYCZNA I CHRZEŚCIJAŃSTWO

Paideia, pojmowana jako wykształcenie i kultura, przyczynia się do jedności elit, będąc ich przywilejem i cechą zarazem, obecną w pewnych wypracowanych formach. Jej wartości, które są zwalczane w niektórych środowiskach chrześcijańskich, są wszechobecne w społeczeństwie. W tej, zasadniczo literackiej, kulturze, która odnosi się do ograniczonej liczby dzieł klasycznych, znajomość języka pisanego, różnego od potocznej mowy, oraz studiowanie retoryki zajmują centralne miejsce. Są one atutami dla tych wszystkich, którzy pragną ubiegać się o niektóre stanowiska w państwie, które w swych oficjalnych dokumentach zachowuje ten sam kod językowy i retoryczny. Kultura ta, ogólna i szkolna, pozostaje najczęściej na dość skromnym poziomie i tylko niewielka liczba uczących się wznosi się na najwyższy poziom wirtuozerii retorycznej i filozofii, podczas gdy inni po ukończeniu nauki u retora mogą zwrócić się w kierunku bardziej wyspecjalizowanych nauk, umożliwiających późniejszą karierę w administracji czy wykonywanie wolnych zawodów.

Paideia grecka, tak ważna w życiu Cesarstwa, jest, poprzez swe historyczne pochodzenie, poprzez teksty, które są dla niej odniesieniem, poprzez niektóre wartości przez nią przekazywane, obca chrześcijaństwu. Wydaje się nawet być z nim nie do pogodzenia, ponieważ związana jest z inną, jeszcze istniejącą religią. Antagonizm ten zostanie uwypuklony przez niektóre środowiska chrześcijańskie stawiające ewangeliczną prostotę wyżej niż mądrość

helleńską i posuwające się nawet do potępienia pogańskiej literatury (*Konstytucje Apostolskie* 1.6: SC 320). Z kolei jeśli przypatrzeć się stronie pogańskiej, to zawłaszczenie przez chrześcijan hellenistycznej kultury może gorszyć, jak widać to na przykładzie cesarza Juliana, który stara się wykluczyć chrześcijańskich nauczycieli ze szkolnictwa opartego na pogańskich autorach (por. s. 19). Najważniejszą rzeczą staje się to, że ustala się symbioza pomiędzy chrześcijaństwem a grecką *paideia* [Jaeger, 699]. Jej najlepszym przykładem stają się wielcy doktorzy aleksandryńscy z II i III wieku, Klemens i Orygenes. Godną odnotowania rzeczą staje się zwłaszcza fakt, że chrześcijanie nie starali się wypracować własnego systemu nauczania, ale przystosowali się, tak nauczyciele jak i uczniowie, do już istniejącego systemu [Marrou, 713]. Na innych płaszczyznach retoryka niemal w całości została zaakceptowana przez chrześcijańskich autorów, którzy przystosowują do potrzeb swych tekstów sposób komentowania, jaki odnajdują u pogan. Zaś w tym, co najistotniejsze, to filozofia grecka, tak starożytna jak i współczesna, wywiera swój wpływ na chrześcijaństwo, przekazując mu takie swoje narzędzia jak logika i dialektyka, ale również pewne elementy swojej doktryny, które są przez chrześcijan asymilowane dla sprecyzowania albo dla wzbogacenia swej własnej etyki, antropologii, kosmologii czy teologii.

PRZEKAZ USTNY I PISANY

Jeśli nawet uprzywilejowanym dla nas sposobem zapoznawania się z kulturą późnego antyku jest korzystanie z tekstów pisanych, to należy podkreślić znaczenie *przekazu ustnego*. Wiele tekstów, które znane są dziś dzięki zapisowi, zostało stworzonych w celu ich recytowania, odczytywania czy śpiewania. W przypadku literatury świeckiej wystarczy przypomnieć, że uroczysta mowa „epideiktyczna” zakłada występ przed publicznością. Sofista natomiast, który szkoli uczniów, jest przy tym wirtuozem, który prezentuje swą sztukę przy okazji zorganizowanych przez siebie dyskusji lub przy okazji świąt, które są charakterystyczne dla życia rodzinnego i życia w miastach. Poezja także zakłada bardzo często jej publiczne wykonanie. W Konstantynopolu długi poemat, który Paweł Silencjariusz poświęcił kościołowi Hagia Sophia, został wygłoszony wobec cesarza i dworu przy okazji ponownej inauguracji tej świątyni.

Znaczenie przekazu ustnego jest jeszcze ważniejsze dla chrześcijaństwa. Chrześcijański sposób przemawiania podejmuje co prawda zwyczaj przemów świeckich, ale odpowiada także własnym potrzebom. Konieczność stosowania nauczania, które adresowane jest do szerokiej publiczności, dopro-

wadza w efekcie do powstania olbrzymiej liczby homilii i katechez. Należy także przypomnieć w tym miejscu o liturgicznym zastosowaniu czytań, psalmodii i hymnów.

Przekaz pisany i czytanie, których zakres trudny jest dzisiaj do ocenienia*, wydają się być bardziej rozpowszechnione we wschodniej części Cesarstwa niż na Zachodzie. Są one z całą pewnością bliskie jedynie niewielkiej mniejszości społeczeństwa, ale też nie są rzadkie, a *Apophthegmata* ukazują na przykład Ammuna Nitrytę, młodego, zamożnego wieśniaka, jak wyciąga ze swej tuniki niewielką książeczkę, by przeczytać ją swej żonie (patrz s. 275-276).

Teksty pisane istnieją w różnych kształtach. Są to listy i teksty prywatne, bardzo często redagowane przez zawodowych pisarzy, inskrypcje, tabliczki szkolne i *ostraka*, w końcu także książki. Przyjęły one już wtedy kształt kodeksu, czyli książki ze stronami utworzonymi z zeszytu lub wielu zszytych ze sobą zeszytów [Blanchard, 704; Cavallo, 703].

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej kodeks rywalizuje z klasyczną formą książki, jaką był zwój (*volumen*), a potem ją zastępuje. Z racji większej praktyczności i niższej ceny został uprzywilejowany przez chrześcijan. Może zostać zrobiony z papirusu bądź z pergaminu. Niektóre *codices* z papirusu mają ubogi wygląd, a ich pismo nie jest zbyt wystylizowane. Jednak nowy status chrześcijaństwa zmienia tę sytuację i wielkie uncjały biblijne, które zachowały się do naszych czasów, są już, zupełnie przeciwnie, księgami zadbanymi, a nawet wytwornymi. Zarówno użyty surowiec, jak i układ stron, staranność pisma, oprawa czy ilustracje zostały zastosowane przez chrześcijan w celu podniesienia prestiżu ich Pism. Równoległe ma miejsce posługiwanie się kodeksem w stosunku do literatury świeckiej czy technicznej, lecz i tam tworzy się dzieła bardziej wytworne, konkurujące z dawnymi zwojami, jak świadczy o tym na przykład *Dioscorides* wiedeński, wykonany na zlecenie Juliany Anicji. Jednak nawet i dużo skromniejsze wytwory mogą być dość kosztowne, a asceci, którzy posiadają kilka książek w swej celi, narażają się łatwo na zarzut braku ubóstwa. Kopiści są często odosobnieni, ale mogą istnieć także całe ich pracownie (*scriptoria*), jak na przykład ta, która pod kierownictwem Euzebiusza wykonała pięćdziesiąt kopii Biblii zamówionych przez Konstantyna, albo też pracownia związana z biblioteką Konstantynopola. Poświadczono jest też istnienie handlu książkami w Konstantynopolu, gdzie sklepiki z książkami znajdują się w pobliżu Bazyliki. Tam też znajduje się wielka cesarska biblioteka zorganizowana za czasów panowania Konstancjusza II, następnie zniszczona wskutek pożaru w latach 475-476

* Patrz R. P. Duncan-Jones, *Age-Rounding, Illiteracy, and Social Differentiation in the Roman Empire*, Chiron 7, 1977, 333-353.

i bez wątpienia na nowo założona przez Anastazjusza, która miała liczyć dziesiątki tysięcy tomów. Istnieją także biblioteki prywatne, jak biblioteka Grzegorza z Kapadocji, której wartość znał cesarz Julian, albo około 600 roku biblioteka uczonego Stefana*.

Chrześcijaństwo przyczynia się do tego, że książka staje się przedmiotem względnie przystępnym. Bardziej niż o uczonych bibliotekach należy w tym miejscu wspomnieć o powiększaniu się liczby ksiąg, jakiego wymaga zwykła praktyka chrześcijańskiego kultu. Każdy monaster, każdy funkcjonujący kościół winien zaopatrzyć się w kilka przynajmniej ksiąg liturgicznych, a wiele zachowanych wykazów potwierdza tę rzeczywistość. Niemniej jednak egipskie papirusy świadczą od IV wieku o załamaniu się produkcji książek i o ich niedoborze pod koniec VI i w VII wieku.

Znaczenie książek nie jest związane jedynie z ich rozpowszechnianiem, ale także z prestiżem, jakim książka cieszy się w wielu środowiskach. *Paideia* jest przede wszystkim związana z książkami, a komentarze tak poetów, jak i klasycznych prozatorów odgrywają pod tym względem znaczącą rolę. Także neoplatonizm pozostawia miejsce dla interpretacji zbioru dzieł filozoficznych. Wraz z Teodozjuszem i Justynianem ustawodawstwo cesarskie zaczyna być zbierane w „kodeksach”. Co do mniejszościowych religii, takich jak manicheizm czy judaizm, bądź dominujących, takich jak chrześcijaństwo, są one w szerokim znaczeniu tego słowa religiami księgi i dają księdze uprzywilejowane miejsce.

DOMINACJA JĘZYKA GRECKIEGO

Wiele jest języków, jakimi mówi się w Cesarstwie: język Bessów w Tracji, kapadocki, galacki, izauryjski w Azji Mniejszej. Bardziej na południe zaczyna się dominacja semicka, a w dolinie Nilu dominują ostatnie przejawy języka egipskiego, „koptyjskiego”. Dwa spośród tych języków: koptyjski i syryjski dały teksty literackie. Natomiast greka i łacina ze względu na ich szczególnie wysoki status winny być rozważane osobno [Dagron, 709; Rochette, 1023].

Łacina jest językiem dominującym w niektórych prowincjach *Pars Orientalis*. Podział na Cesarstwo Wschodnie i Cesarstwo Zachodnie nie brał w gruncie rzeczy pod uwagę granicy językowej i wschodnia część Ilirii oraz Tracja zachowały ludność latynofońską (por. s. 369). Justyniańska „rekonkwista”

* Por. G. Cavallo (wyd.), *Le biblioteche nel mondo antico e medievale*, Rzym, 1989.

ponownie wcieli w obręb Cesarstwa obszary, na których dominuje język łaciński. Poza tym nawet i poza tymi obszarami niektóre środowiska preferują posługiwanie się łaciną. Jest to między innymi przypadek dworu cesarskiego, przynajmniej aż do pierwszej połowy V wieku. Łacina jest także językiem, którego naukę pobiera się u wyspecjalizowanych nauczycieli. Teodozjusz II zatroszczył się, na przykład, o to, by w jego stolicy było dziesięciu *grammatici* i trzech *oratores latini*. Łacińskie bądź dwujęzyczne rękopisy są w powszechnym obiegu, a trzech *antiquarii latini* pracują w cesarskiej bibliotece. Klasyczna literatura łacińska jest nadal czytana i ceniona. Jeszcze w VI wieku w Konstantynopolu kopiuje się łacińskie rękopisy. Znają je niektórzy egipcscy poeci, a historyk Ammian Marcellin (IV wiek) korzysta z nich przy pisaniu swego dzieła, jak to czyni później, w VI wieku, poeta i orator Koryppus, co prawda pochodzący z Afryki.

Niemniej jednak znaczenie tego języka zależne jest przede wszystkim od jego tradycyjnego statusu języka władzy. Cesarze używają go nie tylko w IV, ale jeszcze i w VI stuleciu. W dokumentach administracji, ustawodawstwa, w wojsku zajmuje on przez długi czas dominujące miejsce i tylko w stopniowy sposób jest zastępowany przez język grecki. Panowanie Justyniana oznacza ważny pod tym względem etap. Kodeks Justyniana, który zbiera całe ustawodawstwo cesarskie sprzed 529 roku, jest prawie całkowicie zredagowany po łacinie, podobnie jak *Digesta* i *Institutiones*. Jednak już *Novellae* są spisane w większości po grecku. W czasie ich powstawania łacina traci też na znaczeniu w administracji. Jest jednak nadal nieodzowna dla osób zajmujących się prawem i studiujących prawo, a Justynian czuwa nad tym, by zachowała należne jej miejsce. Jednak jasny jest dalszy kierunek ewolucji. Obniża się znajomość i używanie łaciny. Pod koniec VI wieku przyszedł papież Grzegorz skarży się, bez wątpienia przesadnie, że nie może znaleźć w Konstantynopolu tłumacza, który znałby łacinę. On zaś sam nie zna greki*. Podczas soborów poprzedniej epoki widać też, że wschodni biskupi nie znają już tego języka. Na najwyższych szczeblach władzy państwowej tradycyjny język władzy zanika i staje się martwy.

Natomiast językiem greckim mówi się w wielu regionach: w Grecji kontynentalnej, na wyspach, na zachodzie Azji Mniejszej. Wszędzie indziej jest on bardzo obecny w miastach i pojawia się na wsiach jako język wymiany handlowej, ale także język chrześcijaństwa i elit. Jako język związany z prestiżem społecznym i z kulturą jest często używany w inskrypcjach i przeważa w powstających tekstach literackich. Nie jest jednak jednorodny, lecz składa

* Por. P. Courcelle, *Les lettres grecques en Occident*, Paryż, 1948.

się z kilku poziomów. Na potrzeby dzieł naukowych wykształceni ludzie we wszystkich częściach Cesarstwa posługują się językiem sztucznym, czerpiącym natchnienie z używania go przez autorów tak zwanej drugiej sofistyki. Inne, mniej ambitne dzieła używają bardziej popularnej *koine*, a niektóre teksty są nawet otwarte na bardziej rozwiniętą odmianę języka greckiego, jaką można poznać na podstawie niektórych dokumentów papirusowych. Greka, jako język żywy, nieustannie bowiem się zmienia (Browning, *Medieval and Modern Greek*, Cambridge, 1983). Jej struktury ulegają uproszczeniu. Natomiast słownictwo wzbogaca się dzięki zapożyczeniom z innych języków, zwłaszcza z łaciny. Ponieważ greka jest w stanie sprostać wszelkim zastosowaniom, zaczyna powoli wypierać łacinę jako język władzy i w ten sposób osiąga w końcu dominującą pozycję, która może zostać uznana za charakterystyczny przejaw bizantyńskiej cywilizacji.

NAUCZANIE I ZWIĄZANE Z NIM INSTYTUCJE

TRZY STOPNIE NAUCZANIA

Nauczanie, stabilne tak w swych instytucjach, jak i poprzez swoje treści, dzieli się na trzy stopnie [Marrou, 713]. Pierwszy z nich, stopień nauczyciela zwanego *grammatistes*, skierowany jest do małych dzieci (prawie wyłącznie chłopców) i odpowiada nauce pisania, czytania i podstaw rachunków. Takie szkoły pierwszego stopnia są najbardziej rozpowszechnione. Treści nauczania zmieniają się, a niektórzy bardziej ambitni nauczyciele realizują nawet program następnego stopnia.

Należy on już do dziedziny nauczyciela nazywanego *grammatikos* [Kaster, 712]. Jest on zarezerwowany dla elity społecznej, której literacka kultura ma być ważnym dla niej wyznacznikiem. Dzieci tej elity, powołane do dłuższej nauki niż pozostałe dzieci, mogą korzystać z prywatnej nauki w rodzinie. Wraz z *grammatikos* wchodzimy już w sedno *paideia*. Dziecko, do którego przychodzi taki nauczyciel, czasami od wieku ośmiu lat, najczęściej już po kilku latach potrafi posługiwać się sztucznie stworzoną formą greki. Jest obeznany ze zbiorem klasycznych tekstów, z którymi zapoznaje go jego nauczyciel i których sens mu objaśnia. Tak więc biegłość gramatyka może zostać określona słowami Damascjusza jako „sztuka, której celem jest wyjaśnianie poetów i poprawa wystawiania się po grecku”. *Grammatikos* pomaga swemu uczniowi czytać poetów, przede wszystkim Homera, z którego

dziecko najczęściej uczy się czytania, z punktu widzenia treści (osoby, miejsca, realia), ale przede wszystkim także rozwijania umiejętności komentowania, tak gramatycznego, jak i moralnego. Nauczanie na tym poziomie może wprowadzać już do sztuki prozatorskiej i do pierwszych podstaw retoryki.

Swój pełny rozwój taka nauka znajduje dopiero u nauczyciela trzeciego stopnia, *retora* albo sofisty. Młodzi ludzie, którzy przejawiają w tej dziedzinie zdolności i których rodziców stać na sfinansowanie takiej nauki, przybywają, czasami wraz ze swoim pedagogiem, słuchać wykładów retora miejskiego lub udają się do jakiegoś wyspecjalizowanego ośrodka. Znajdują się wtedy na progu wieku młodzieńczego i mogą przez około roku, co jest uważane za niewystarczające, przebywać wraz ze swoim nauczycielem, lecz najczęściej przebywają z nim przez trzy lata, czasami pięć, a nawet dłużej. Jeden uczeń może po kolei słuchać wykładów wielu retorów.

Sam Libaniusz, który przez piętnaście lat słuchał wykładów jednego retora w Antiochii, stał się po śmierci swego nauczyciela i po swym własnym przejściu na retorykę uczniem drugiego, u którego pozostał przez dwadzieścia lat, zanim dokończył swej nauki w czasie pięcioletniego pobytu w Atenach (Libaniusz, *Autobiografia*, Paryż, „CUF”, 1979).

U boku retora młody człowiek studiuje klasycznych prozatorów hellenizmu pogańskiego, jednak i chrześcijańska literatura przenika do niektórych szkół.

Szkolne papirusy poświadczają, że niektórzy spośród chrześcijańskich autorów (Meliton z Sardes, Grzegorz z Nazjanzu) mogli służyć za szkolne wzory piśmiennictwa. Niemniej jednak zarówno metody jak i treści nauczania prawie się nie zmieniają. Pismo Grzegorza *Do młodzieńców o pożytku z czytania ksiąg pogańskich* wskazuje, w jaki sposób chrześcijanie mogą wykorzystać tradycyjne nauczanie.

Czytanie klasyków nie ma na celu zdobycia jakiejś kultury bez znaczenia. Retor uczy swoich uczniów, w jaki sposób dobrze ułożyć przemowę. Dzięki temu oni sami będą mogli stać się gramatykami lub retorami, zwrócić się w stronę zawodu adwokata lub wykorzystując stosunki swego nauczyciela i swej rodziny, dostać się na służbę w administracji cesarskiej. Filozofia, która już od dłuższego czasu nie jest uważana za wiedzę nie do pogodzenia z retoryką, może być studiowana wraz z nią lub też być przedmiotem całkiem osobnego nauczania.

Natomiast *umiejętności specjalne*, jakich wymaga się przy wykonywaniu wolnych zawodów, są nabywane dopiero po przejściu etapu nauki u retora. Jeśli zaś chodzi o medycynę, to ponieważ znajomość teorii należy do obo-

wiązków wykształconego człowieka, sama sztuka lekarska jest zdobywana u boku lekarzy danego miasta bądź w rzadko spotykanych ośrodkach kształcenia, takich jak Aleksandria, gdzie uczą jej wyspecjalizowani nauczyciele. Także i architekci kształcą się u boku właściwego specjalisty. Jedynym wyspecjalizowanym nauczaniem, które prowadzi rozwinięty system wykładów, jest prawo, które zgodnie z rzymską tradycją zajmuje całkowicie osobne miejsce. Teodozjusz II przewiduje dla niego nauczanie w Konstantynopolu. Jednak największym centrum studiów prawniczych, aż do czasu rządów Justyniana, pozostanie Bejrut [Collinet, 716]. Libaniusz w IV wieku w Antiochii skarży się, że wielu studentów zaniedbuje retorykę na rzecz prawa i związanych z nim przedmiotów, takich jak: tachygrafia, umiejętności właściwe dla *notarii* i łacina. A przecież retoryka i prawo raczej nie konkurują ze sobą, lecz się wzajemnie uzupełniają, skoro język cesarskiego prawa ma także literacki status, a wielu *scholastikoi* (prawników), dobrze wykształconych w retoryce, zajmuje wybitne miejsce w kulturalnym życiu późnego Cesarstwa.

ROLA MIASTA I PAŃSTWA

Szkoły późnego Cesarstwa są bardzo często instytucjami prywatnymi, których nauczyciele są opłacani przez rodziny uczniów. Kościół ze swej strony raczej rzadko się do tego przyczynia.

W niektórych monasterach uczy się nowicjuszy tego, co jest potrzebne dla czytania Pism, głównie psalterza, i wiele dzieci, które nie były przeznaczone do prowadzenia życia zakonnego, mogło skorzystać z tego nauczania, choć praktykę tę potępił Sobór Chalcedoński. Cyryl ze Scytopolis (*Żywot świętego Eutymiusza*, wyd. Schwartz, 1939) sygnalizuje w innym miejscu, że święty Eutymiusz otrzymał wykształcenie od duchowieństwa biskupstwa Melitene. Nie jest to z pewnością jakiś jednostkowy fakt, jeśli jednak wyłączymy *didaskaleion* z Aleksandrii, szkołę, która nie jest miejscem ogólnego nauczania i której ślad bardzo szybko tracimy, to szkoły Edessy są jedyną instytucją wyłącznie chrześcijańską prowadzącą wyższe studia w Cesarstwie. Otrzymywane tam wykształcenie ma wyłącznie teologiczny charakter. Najśłynniejsza z tych szkół, Szkoła Persów, zostaje ostatecznie zamknięta za czasów panowania Zenona i przenosi się do Nisibis już na terenach należących do Persji.

Rola państwa i miast jest olbrzymia. Trudną rzeczą jest ustalenie, ile miast w Cesarstwie Wschodnim troszczyło się o faworyzowanie nauczania prowadzonego przez retora albo nawet przez gramatyka. Niektóre z nich z całą pew-

nością to czyniły, a być może więcej niż pozwala przypuszczać lista przypadków poświadczonych bez żadnych wątpliwości.

Najlepiej znane jest nauczanie retorów, a *Autobiografia* Libaniusza jest pod tym względem bardzo bogata w szczegóły. *Boule* miasta wybiera nauczycieli, na których barkach będzie spoczywało publiczne nauczanie. Jednak rada miasta nie może zatrudnić zbyt dużej liczby takich nauczycieli, gdyż cieszą się oni zwolnieniami podatkowymi. Niektórym zapewnia ona także utrzymanie, które jest dodatkowym źródłem dochodów oprócz wynagrodzenia płaconego przez uczniów. W Antiochii Libanisz, który wynagradzany jest przez miasta, prowadzi nauczanie w sali *bouleuterion*. Pomaga mu wielu asystentów. Oprócz *grammatikoi* istnieją także w Antiochii inni retorzy, z którymi Libanisz usiłuje dojść do porozumienia, aby uniknąć sytuacji, gdy uczniowie, pragnący wykorzystać nieskrepowaną niczym konkurencję, przechodziliby od jednego nauczyciela do drugiego.

Działalność państwa w sferze nauczania jest odczuwalna także na prowincji. Trudną jednak rzeczą jest jej oszacowanie, a można zadawać sobie na przykład pytanie, czy nominacje profesorów przez miejskie *curiae* są zależne od aprobaty władzy cesarskiej.

Przepis prawa z 17 czerwca 362 roku, poprzez który cesarz Julian usiłuje ograniczyć miejsce chrześcijan w nauczaniu, przewiduje, że publiczni bądź prywatni wykładowcy muszą być wybrani przez radę miejską, której decyzja ma być przedstawiona cesarzowi. Przepis ten zostanie powtórzony w Kodeksie Teodozjańskim, jednak należy wątpić, czy był stosowany po panowaniu Juliana. Jednak w wielu przypadkach możemy zaobserwować interwencje namiestników w nominacje publicznych wykładowców: interwencje te wydają się jednak bardziej okazjonalne niż regularne. Co do prywatnych nauczycieli, to wymykają się oni takiej kontroli. Przepis prawa z 425 roku zakazuje im po prostu korzystania w Konstantynopolu z *auditoria* przeznaczonych dla publicznego nauczania i ogranicza ich zakres działania do prywatnych pomieszczeń.

Zgodnie z polityką poświadczoną już w okresie wczesnego Cesarstwa Rzymskiego, jaką kontynuują później cesarze chrześcijańscy, wiele podatkowych przywilejów jest udzielanych w miastach pewnej liczbie wykładowców i ich rodzinom. Z drugiej strony państwo łoży także na utrzymanie zwłaszcza wykładowców w stolicy, ale także pewnej liczby nauczycieli z prowincji, w tak niewielkich nawet miastach jak Elusa w Palestynie. Po „rekonkwiescencie” Justynian, zamierzając przywrócić szkolnictwo w Kartaginie, przewiduje wypłacanie każdemu z dwóch gramatyków i dwóch retorów, których w tym mieście mianuje, roczne utrzymanie w wysokości 70 solidów. Władza cesarska może także zabierać głos na temat tego, co dotyczy przypisania

poszczególnych wykładających do różnych miast. I na koniec cesarz może przyznawać im pewne zaszczyty bądź osobiście, bądź na mocy regularnie stosowanych przepisów.

Trudną rzeczą jest stwierdzenie, czy interwencja państwa w sferze nauczania ewoluuje w jakiś sposób w okresie od IV do VI stulecia. Istnieje co prawda oskarżenie Justyniana przez Prokopiusza, jakoby cesarz ten zniszczył szkolnictwo, lecz nie jest ono wiarygodne, choć może świadczyć o dokonujących się przemianach. VI wiek natomiast charakteryzuje się pewnym kryzysem systemu kształcenia, który wynika z ogólnej sytuacji Cesarstwa.

GLÓWNE OŚRODKI KSZTAŁCENIA

Chociaż wiele miast utrzymuje na własny koszt retorów i gramatyków albo pozwala na wykonywanie zawodów przez prywatnych nauczycieli, jednak ważne ośrodki kulturalne są raczej nieliczne. Przedstawiają się one przy tym w bardzo zróżnicowany sposób.

Konstantynopol zawdzięcza swe znaczenie swojemu statusowi stolicy cesarskiej. Przykład Dioklecjana, który pod koniec III wieku rozwijał szkolnictwo w Nikomedii, ukazuje, że cesarzom zależało na otaczaniu opieką rozwoju kulturalnego miast, w których przebywali. W samej stolicy pod rządami Konstancjusza Libanisz naucza publicznie retoryki greckiej, a wiemy, że retoryka łacińska była także reprezentowana. W połowie IV wieku na życiu kulturalnym Konstantynopola odbija się piętno Temistiusza, poganina, filozofa i retora, który odgrywa znaczącą rolę jako doradca Konstancjusza [Dagron, 732]. W tych czasach studenci są już wystarczająco liczni, by przepis prawa z 370 roku miał na celu ograniczenie ich liczby. Natomiast za czasów Teodozjusza II powstaje na mocy konstytucji z 27 lutego 425 roku instytucja nazywana nieco anachronicznie „Uniwersytetem” Konstantynopolitańskim [Lemerle, 700].

Wykładowcy prywatni będą nauczali w prywatnych pomieszczeniach, ponieważ cesarskie audytorium na Kapitolu jest zarezerwowane dla nauczycieli szkolnictwa publicznego, którym nie wolno łączyć z ich pracą żadnego nauczania prywatnego. Ustawodawstwo zajmuje się także nauczanymi przedmiotami i liczbą opłacanych wykładowców – będą to trzech *oratores* i dziesięciu *grammatici* dla łaciny, pięciu sofistów i dziesięciu *grammatici* dla greki, dwóch wykładowców prawa, jeden wykładowca filozofii. Wytyczne uzupełnione są przez dwa dodatkowe dokumenty: przepis z 27 lutego 425 roku przewiduje, że każdy profesor będzie dysponował oddzielną salą wykładową, drugi przepis z 427 roku

przyznaje niektórym profesorom nauczającym w stolicy *comitiva* pierwszej klasy i przewiduje taki sam przywilej każdemu wykładającemu profesorowi w stolicy po dwudziestu latach prowadzenia nauczania.

Jeśli pamiętać przy tym o istnieniu bogatej biblioteki publicznej [Wendel, 720], to jasne staje się, że cesarska troska przyczyniła się do wyposażenia stolicy w instytucje, które mogą jej zapewnić poczesne miejsce w Cesarstwie Wschodnim.

Przypadek *Aten* jest całkowicie inny. Ich kulturalna rola niczego nie zawdzięcza ich administracyjnej sytuacji, a wszystko przeszłości tego miasta. Jest to bowiem, w gruncie rzeczy, jedyne naprawdę „uniwersyteckie” miasto późnej starożytności, czyli takie miasto, w którym szkoły odgrywają istotną rolę.

Autobiografia Libaniasza, Pochwała Bazylego autorstwa Grzegorza z Nazjanzu i *Żywoty filozofów i sofistów* Eunapiusza z Sardes dostarczają informacji o systemie szkolnictwa w Atenach, gdzie odnaleźć można częste przeciwstawianie sobie rywalizujących ze sobą szkół, z których każda stanowi osobną, wydzieloną instytucję. Przybywający z całego Cesarstwa studenci, o których spierają się ze sobą retorzy, gromadzą się wokół swego nauczyciela w prywatnych domach. Sofiści, tak jak i wszędzie, dzielą się tam na wykładowców publicznych katedr i na profesorów nauczających prywatnie. Jednocześnie w całym mieście może być ich od dwunastu do piętnastu. Akademia neoplatońska, bardzo często nazywana Szkołą Ateńską, jest prywatną instytucją, z prywatnymi źródłami utrzymania, które zawdzięcza majątkowi pozostawionemu jej w IV wieku przez Plutarcha (z Aten). Składa się ona ze scholarchy, kilku filozofów i małej grupy bardziej zaawansowanych studentów. W V wieku swe piętno na Akademii wywarł Proklus, stojący wówczas na jej czele. W VI wieku natomiast w szkolnictwie w Atenach następuje regres. Ustawodawstwo Justyniana, według Malalasa, w szczególności sposób dotyka neoplatońską Akademię, która w 529 roku zostaje zamknięta [Beaucamp, 264]. Jak twierdzi Agatiasz, filozofowie udają się wtedy do Persji, ale wkrótce powracają do Cesarstwa. Ostateczny cios miastu zadaje pod koniec VI wieku najazd Słowian.

Przez bardzo długi czas przeciwstawiano sobie tradycję filozoficzną Aten tradycji *Aleksandrii* [Blumenthal, 714] z tego samego okresu. Jednak wielu filozofów było w tym samym czasie aktywnych zarówno w Atenach jak i w Aleksandrii. Nauczanie w stolicy Egiptu jest bardzo aktywne i trwa dłużej niż w Atenach: jeszcze w VII wieku Stefan z Aleksandrii, identyczny być może ze Stefanem z Aten, jest tam nauczycielem, zanim przeniesie się do Konstantynopola na zaproszenie cesarza Herakliusza. W Aleksandrii znajduje się także ważny ośrodek zaawansowanych studiów medycznych.

W stosunku do Aleksandrii *Antiochia* pozostaje bardziej w cieniu. Jej instytucje szkolne są instytucjami dużego miasta, trzeciego pod względem wielkości na Wschodzie, instytucjami regionalnej stolicy. W IV wieku cieszy się ona obecnością wyjątkowej klasy retora, Libaniasza, który powraca nauczać w swojej ojczyźnie, gdzie wkrótce gromadzi wokół siebie wielu uczniów [Petit, 718 i 719]. Jego dzieła stanowią najlepszy przykład tego, jak mogła wyglądać rola sofisty.

Miasto *Gaza* w południowej części Palestyny jest także słynne ze względu na swoją „szkołę”. Wydaje się jednak, że nie rozwinęła ona instytucji różniących się od instytucji innych miast, takich jak Cezarea Palestyńska czy Cezarea Kapadocka, jednak pod koniec V i w VI wieku jej sofisci są bardziej błyskotliwi niż gdzie indziej, a ich dzieła, spisane tak prozą jak i wierszem, o wiele lepiej się zachowały.

Obok Eneasza z Gazy, wykształconego w Aleksandrii i działającego jako sofista około 500 roku, oraz Jana z Gazy, poety współczesnego Justynianowi, oraz dwóch Zosimosów, należy zasygnalizować obecność w Gazie dwóch osób zajmujących stanowiska na miejskiej katedrze retoryki; są to chrześcijanie: Prokopiusz z Gazy (465-ok. 527), wykształcony w Aleksandrii, i jego uczeń oraz następca Chorikios.

Natomiast szkoła w *Bejrucie* (*Berytos*), w Fenicji jest szczególnym przypadkiem [Collinet, 716]. Od II wieku wykłada się tam prawo, a za czasów Justyniana, przed jej zamknięciem spowodowanym przez poważne trzęsienie ziemi w latach 550., szkoła ta jest jedynym miejscem w Cesarstwie oprócz Rzymu i Konstantynopola, gdzie jest reprezentowane tego typu nauczanie.

Organizacja studiów, z czteroletnim, a potem nawet pięcioletnim programem jest znana dzisiaj dzięki *Żywotowi Sewera z Antiochii* autorstwa Zachariasza Scholastyka (Retora) (*Patrologia orientalis*, t. 2), który po ukończeniu studiów retoryki w Aleksandrii przybył studiować prawo przygotowujące go do jego przyszłego zawodu adwokata pod okiem nauczycieli w Berytos.

LITERATURA W JĘZYKU GRECKIM

Twórczość literacka w późnym Cesarstwie Rzymskim nie pozostaje w ode-rwaniu od praktyki szkół, co tłumaczy na przykład miejsce, jakie pozostawia się w tym piśmiennictwie komentarzom bądź traktatom technicznym, jak

również retoryce i poezji. Jednak żywotność literatury zawdzięcza swą nową pozycję nie tylko społecznej funkcji właściwej dla *paideia*, ale także nowej sytuacji chrześcijaństwa. Okres wczesnobizantyński charakteryzuje się bowiem współlistnieniem z jednej strony świeckiej literatury klasycyzującej, a z drugiej literatury chrześcijańskiej cechującej się podwójnym odniesieniem, do greckiej kultury i do Biblii. Będąc z jednej strony na podobnym poziomie co literatura świecka, eksploruje ona także inne zakresy, powodując załamanie tradycyjnych gatunków, przybierając nowe formy lub używając obok uczonego języka także prostszej formy greki.

Złożoność tej twórczości literackiej, w której przeciwstawiają się sobie teksty świeckie, a nawet pogańskie, teksty chrześcijańskie, ale także w samym łonie twórczości chrześcijańskiej nurty popularne i naukowe, czyni trudną jakąkolwiek próbę podsumowania tego okresu. Zamiast mówić o pewnym schyłku i przeciwstawiać płodność tej literatury z IV stulecia i z pierwszej części stulecia V następującej po tym czasie epoce, mniej błyskotliwej, jeśli chodzi o literaturę naukową, należy raczej pozostać wyczulonym na przebieg procesów rozwojowych, które czynią z czasów Justyniana okres ważny dla literatury mniej klasycznej, w sytuacji, gdy schyłek piśmiennictwa pod koniec VI wieku staje się wyraźniejszy.

ZNACZENIE LITERATURY ŚWIECKIEJ

Literatura świecka pozostaje związana z wartościami hellenistycznymi. Może ona być nawet w otwarty sposób pogańska i należy przy tym zdawać sobie sprawę, od czasów Jamblicha na początku IV wieku aż do Symplicjusza za czasów Justyniana, ze znaczenia nurtu neoplatonistycznego. Filozofowie tego kierunku stanowią oczywiście dość wąskie grono, obecne przede wszystkim w Atenach i w Aleksandrii, lecz cieszą się ogromnym wpływem nawet pośród chrześcijan, których otwarcie zwalczają, jak czyni to Proklus w V wieku, albo w późniejszym okresie w bardziej zawołowany sposób, a którzy pomimo to podążają za ich naukami lub czytają ich dzieła. To bardzo płodne środowisko tworzy głównie komentarze do Platona i do Arystotelesa, jednak zawdzięczamy mu także biografie: *Żywot Porfiriusza* napisany przez Proklusa, *Żywot Izydora* autorstwa Damascjusza, *Żywoty filozofów i sofistów* Eunapiusza. Dopiero w późniejszym czasie ten nurt filozoficzny przestanie być wyłącznie pogański, a w Aleksandrii w VI wieku znaczącym wydarzeniem pod tym względem stanie się nawrócenie Jana Filopona, filozofa i zarazem chrześcijańskiego teologa.

Filozofia, będąca bastionem pogaństwa, jest czymś wyjątkowym. W innych dziedzinach literatura świecka jest raczej miejscem współlistnienia niż konfliktu pomiędzy twórcami, co do których czasami nie ma nawet sensu stawiać pytanie o ich religię. Najważniejsze miejsce zajmuje *retoryka* [Kennedy, 733]. Jest ona skodyfikowaną sztuką, a jej teoria wywiera wpływ na całość pozostałych gatunków literackich. U samych początków chrześcijańskiego Cesarstwa przyczynia się ona do powstania nowych podręczników. Jeśli Hermogenes i Menander Retor należą do wcześniejszej epoki, to Aftoniusz, którego *Progymnasmata* (ćwiczenia wstępne) stają się klasyczne, jest autorem z IV wieku. Retoryka jest jednak przede wszystkim czymś w rodzaju sztuki, którą się uprawia, tak więc wielu pogan, zaangażowanych tak jak Libanisz [Schouler, 734] i cesarz Julian (IV wiek), jak i chrześcijan, jak, zwłaszcza w IV wieku, chrześcijański mówca w pełni znaczenia tego słowa, Grzegorz z Nazjanzu, a także później Jan Chryzostom lub Prokopiusz czy Chorikios z Gazy (VI wiek), pozostawiło po sobie spuściznę bogatą i na wysokim poziomie. Ta literatura oratorska nie ogranicza się jednak jedynie do funkcji opisującej, może ona przybrać także formę polityczną, jak w IV wieku wskazuje na to przykład poganina Temistiusza. Bardzo ważna w nauczaniu *poezja* i rywalizująca z retoryką, która jest wyrażana w prozie, pełniąca także niektóre jej funkcje, jest przedmiotem prawdziwego zachwyty, jaki przekłada się w V i VI wieku na rozpowszechnienie metrycznych inskrypcji i na ruch wędrownych poetów (IV-V wiek), którzy będąc z pochodzenia Egipcjanami, najczęściej poganami, chodzą od miasta do miasta w poszukiwaniu opieki artystycznej, jaka zapewniłaby im dostatek lub umożliwiła wstąpienie na drogę służby w cesarskiej administracji [Cameron, 721].

Warto przytoczyć kilka imion. W pierwszym rzędzie Nonnos z Panopolis, który wstawia się epopeją *Dionysiaka*, ale także *Parafrazą Ewangelii według świętego Jana* i który zakłada swoją własną szkołę [Chuvin, 723]. Następnie Chrestodoros z Koptos, inny Egipcjanin, któremu zawdzięczamy opis Łaźni Zeuksippa w Konstantynopolu; Jan z Gazy i Paweł Silencjariusz, którzy uprawiają gatunek *ekphrasis* (opis); Agatiasz Scholastyk, autor epigramatów przekazanych nam przez *Antologię Palatyńską* [por. Cameron, 722].

Świecka *historia*, także napiętnowana retoryką, pozostaje naukowym gatunkiem, praktykowanym równie dobrze przez pogan, takich jak Eunapiusz i Zosimos [Paschoud, 730], jak i przez chrześcijan. W tradycji *historii ciągłej* niektórzy historycy przejmują często pióro po swym poprzedniku. Tak, na przykład, od Eunapiusza z Sardes na początku V wieku aż do Teofylakta Symokatty pod koniec panowania Herakliusza tworzą oni łańcuch, którego późniejsze przerwanie ujawnia zubożenie życia kulturalnego.

Pomiędzy świeckimi historykami należy zaznaczyć w specjalny sposób Ammiana Marcellina, który w IV wieku napisał po łacinie swoje *Res gestae* [172], i Prokopiusza z Cezarei, piszącego w czasach Justyniana, który obok swej *Historii wojen* (*Bella*) pozostawił interesującą *Historię sekretną* (*Anekdota, Historia arcana*) i długi traktat *O budowlach cesarza Justyniana* (*De aedificiis*) [189; Cameron, 727].

ŻYWOTNOŚĆ PISM CHRZEŚCIJAŃSKICH

Jakość literatury świeckiej ukazuje nam miarę wyzwania, z jakim muszą zmierzyć się chrześcijanie. Ponieważ ich religijne teksty są przedmiotem pogardy za strony bardziej wykształconych członków społeczeństwa, chrześcijanie chcą wykazać, że potrafią pisać na takim samym poziomie jak i poganie i że oni także mogą być uznawani za uprawnionych dziedziców kultury hellenistycznej. Czynią to z powodzeniem autorzy „złotego wieku patrystyki”, którzy w stuleciu następującym po założeniu Konstantynopola rozwijają chrześcijańską naukę, by w efekcie nadać jej klasyczną jej formę. Trzej doktorzy kapadoccy, Bazyli z Cezarei, Grzegorz z Nyssy i Grzegorz z Nazjanzu – teolog i chrześcijański orator w pełni znaczenia tego słowa, wszyscy trzej mający wykształcenie retoryczne i filozoficzne, wsławiają się poprzez rozliczne gatunki literackie, jakie uprawiają: uroczysta przemowa, listy, poezja, egzegeza, traktat teologiczny, duchowy albo ascetyczny. Jeden z uczniów Grzegorza z Nazjanzu, Ewagriusz z Pontu, przebywający w Egipcie w Celach, którego filozoficzne wykształcenie jest dzisiaj znacznie bardziej doceniane, jest z pewnością najważniejszym autorem w historii duchowości wschodniej (SC 170, 171, 356). W tym samym czasie w Antiochii Libaniosa i w Konstantynopolu działa jeden z najbardziej płodnych i najbardziej podziwianych oratorów starożytności chrześcijańskiej: Jan Chryzostom (Złotousty) [Baur, 742].

Okres następujący po Soborze Chalcedońskim (451 r.) wydaje się być mniej jaśniejący niż wspomniany złoty wiek. Żaden religijny orator nie wspina się na wyżyny osiągnięte przez Jana Chryzostoma czy któregoś z dwóch Grzegorzów. Należy jednak wziąć pod uwagę dokonującą się ewolucję w innej dziedzinie, w której nie można dostrzec śladów schyłkowości. Jest to przypadek teologii. Wraz ze sporami chrystologicznymi z V wieku debata staje się coraz bardziej techniczna, a troska o literacki kształt jest dużo mniejsza. Specjaliści wypracowali całkiem nowe narzędzia: są nimi egzegetyczne łańcuchy, w których gromadzi się fragmenty zaczerpnięte z głównych komentatorów Pisma Świętego. Natomiast patrystyczne antologie, gdzie przytacza

się cytaty z Ojców Kościoła, stają się autorytetami. Jeśli nawet tego typu działalność powoduje powstawanie tekstów tylko technicznych i suchych, to nie można nie zauważyć powstających w tym samym okresie konstrukcji teologicznych o czasami zadziwiającej odwadze. To właśnie pod koniec V wieku działa ów tajemniczy twórca, który ukrywa się pod imieniem Dionizego Areopagity. VI stulecie natomiast jest świadkiem pojawienia się interesującego nurtu orygenistycznego [Guillaumont, 655]. Czasy Justyniana natomiast to wielkie stulecie bizantyńskiej teologii, a kończące się stulecie VII zostaje uświetnione ważnym dziełem Maksyma Wyznawcy.

Natomiast literatura historyczna i biograficzna ujawnia pewne nowe formy, dla których inspiracją jest chrześcijaństwo. W opozycji do literatury pogańskiej chrześcijanie rozwijają swą własną tradycję historiograficzną.

Kluczową postacią w tej dziedzinie jest Euzebiusz z Cezarei (ok. 260–339), który tworzy albo przekształca pewne gatunki [Sirinelli, 750]. Jego *Historia Kościoła* [178] jest zupełnie nowa w tym, co dotyczy tematu (historia Kościoła), jak i w tym, co dotyczy stosowanej przez niego metodologii. Jej przedłużeniem będzie cała seria spisywana przez innych historyków kościelnych, zwłaszcza w V wieku, Sokratesa, Sozomena i Teodoreta, Teodora Anagnostesa w VI wieku, w końcu Ewagriusza Scholastyka na krótko przed rokiem 600 [Allen, 741]. Euzebiuszowi zawdzięczamy poza tym pewne dzieło chronologiczne, które wywrze spory wpływ tak na Wschód, jak i na Zachód. Są nim *Kroniki*, w których czasy świeckiej historii zostają uzgodnione z historią świętą. Także mierzenie czasu jest jednym z zajęć bizantyńskich uczonych, tak piszących w języku syryjskim, jak Jakub z Edessy, jak i w języku greckim, czego przykładem jest *Chronicon paschale* (*Kronika wielkanocna*), napisana za czasów Herakliusza (Beaucamp *et al.*, *TM* 7, 1979, s. 223–301).

Obok naukowej historiografii chrześcijańskiej należy przedstawić też bardziej popularne dzieła, których przykładem jest *Chronografia* Jana Malalasa napisana za czasów Justyniana, powszechna kronika oraz historia panowania poszczególnych władców od czasów stworzenia świata aż do epoki współczesnej, która daje nieco zniekształcony obraz przeszłości, charakterystyczny dla społeczeństwa, którego pamięć została zmieniona i schrystianizowana [Jeffreys *et al.*, 747]. W tym samym czasie ciekawa *Topografia chrześcijańska* Kosmasa Indikopleustesa proponuje obraz całkiem chrześcijańskiej geografii [Wolska-Conus, 751].

Euzebiusz z Cezarei jest także autorem trzeciego dzieła, które można zaliczyć do historycznych: to *Vita Constantini* (*Żywot Konstantyna*), w którym utrwala on na stałe wizerunek chrześcijańskiego cesarza i który należy do bogatej literatury biograficznej chrześcijaństwa (wyd. Winkelmann, 1991,

„GCS”; tł. ang., [178]). W tej dziedzinie naukowa literatura nosi na sobie piętno różnorodności tematów, z jakimi się mierzy. Dotyczy ona na przykład pobożnych wiernych, których pochwały głosi się podczas pogrzebu, jak czyni to na przykład Grzegorz z Nazjanzu w stosunku do swego brata, lekarza Cezarego (SC 405); opisuje życie świętych mniszek, takich jak Makryna, siostra Grzegorza z Nyssy, autora tego tekstu (SC 178); dotyczy świętych męczenników, świętych biskupów, świętych mnichów lub świętych proroków, jak w dziele Grzegorza z Nyssy *Życie Mojżesza*. W gruncie rzeczy są one traktatami z dziedziny duchowości (SC 1 *bis*). Zbliżamy się w tym momencie do domeny hagiografii, obfitującej w dzieła należące do różnorodnych gatunków literackich [Van Uytvanghe, 755] i przedstawiające sobą różny poziom.

W dziedzinie hagiografii narratywnej istniejący kult męczenników powoduje powstanie dzieł – pasji i zbioru cudów – z których wiele zostało spisanych w prostym języku. Żywoty świętych mnichów, mimo że ich najbardziej oddziałujący na inne przykład, jakim jest *Żywot Antoniego Pustelnika* autorstwa Atanazego Wielkiego (SC 400), został napisany przez wykształconego biskupa, rozwijają się w środowisku monastycznym, którego zainteresowania i literackie upodobania odbijają. Obok historycznych życiorysów, które mogą, tak jak w przypadku twórczości Cyryla ze Scytopolis w VI wieku, łączyć historycznie pewne dane z pragnieniem zbudowania i wdziękiem narracji, pojawia się cała literatura fikcji, która ma za zadanie propagowanie w chrześcijańskim społeczeństwie asceetycznych wzorów, jak na przykład *Żywot Marii Egipskiej* (VI-VII wiek). Do gatunku monastycznych hagiografii należy zaliczyć także kolekcje budujących opowieści, jak *Pytania do mnichów egipskich* (koniec IV wieku), *Historia Lausiaca* Palladiusza (V wiek), *Duchowa ląka* Jana Moschosa (VII wiek).

Przypadek hagiografii, której zadaniem jest promowanie kultu świętych, wskazuje, w jaki sposób chrześcijanie rozwinęli formy literackie przystosowane do pełnienia nowych funkcji. Obfitość homilii jest innym przykładem wskazującym na to samo zjawisko. Natomiast rozwój bardziej zdobnej liturgii pociąga za sobą powstawanie bogatej hymnografii i w tej właśnie dziedzinie pojawia się najbardziej oryginalna forma poetycka czasów wczesnobizantyńskich: *kontakion*, długi poemat narracyjny poświęcony jakiemuś epizodowi ze świętych dziejów lub epizodowi z życia jakiegoś świętego. Ma on strukturę stroficzną, zrywa z tradycyjną i naukową metryką, by przystosować się do współczesnej greki. Najśłynniejszy spośród autorów *kontakionów*, Roman Melodos pochodzący z Syrii, działa w Konstantynopolu za czasów Justyniana [Grosdidier, 746].

Literatura chrześcijańska w wielu aspektach oddala się od kanonów literatury klasycznej. Można nawet zadawać sobie pytanie, czy nie odwraca się ona plecami do tradycyjnej *paideia*. Nie brakuje tekstów, w których chrześcijanie otwarcie odrzucają kulturę świecką i uprzywilejowują o wiele prostszą postać kultury, a to w imię Ewangelii. Ta bardzo ważna tendencja jest wyraźnie obecna w środowisku monastycznym. Nie jest jednak bez wątpienia rzeczą stosowną w zbyt uproszczony sposób przeciwstawiać środowiska monasterów środowiskom miejskim, a sami mnisi są często bardziej otwarci na pewne wartości życia społecznego, które oficjalnie odrzucają. Jednak świat monastyczny, lepiej chroniony przed miejską cywilizacją, tworzy literaturę wyłącznie o religijnym charakterze, często niezależną od kultury świeckiej, a często bardziej otwartą na świat wioski i życie pustyni. Preferuje on i rozpowszechnia teksty pisane w zgodzie z prostymi regułami i na stosunkowo niskim poziomie językowym. *Apoftegmaty Ojców Pustyni* (SC 387), których kolekcje pojawiają się od końca V wieku, albo *Łąka duchowa* Jana Moschosa w VII wieku (PG 87; por. SC 12) są dobrymi przykładami tego typu literatury.

LITERATURA KOPTYJSKA I SYRYJSKA

We wschodniej części wielojęzycznego Cesarstwa także dwa inne niż greka i łacina języki zyskały sobie status języków literackich. Są nimi koptyjski i syryjski. Każdy z nich na swój sposób przyczynia się do zróżnicowania i bogactwa kultury późnego Cesarstwa Rzymskiego.

LITERATURA KOPTYJSKA

Język koptyjski (Albert, [34] i niżej, rozdział XIV, s. 474-476) wraz ze swymi dialektami jest formą, jaką przybiera język egipski na początku naszej ery, kiedy przyjmuje alfabet zapożyczony z greki, ale wzbogacony o kilka dodatkowych znaków. Jeśli nawet starokoptyjskie teksty (magia, astrologia) istnieją już w I wieku, to należy czekać aż do III wieku, by być świadkiem narodzin literatury, w dużej mierze użytkowej. Składają się na nią teksty naukowe (medycyna, magia) albo religijne, najczęściej chrześcijańskie. Od III wieku były tłumaczone księgi biblijne, a szkolna tabliczka, gdzie obok wersetów z Psalmu 43 w dialekcie achmimskim figuruje grecka parafraza pierwszych wersów *Iliady* oraz różne ćwiczenia, wskazuje, w jaki sposób

w Egipcie współistnieją ze sobą kultury świecka i chrześcijańska, grecka i koptyjska. W IV wieku zostaje zakończone saidzkie tłumaczenie Biblii, podczas gdy są opracowywane także wersje w innych dialektach. Obok ksiąg liturgicznych znaczące miejsce zajmują apokryfy, a literatura koptyjska otwiera się na teksty patrystyczne, liturgiczne, ascetyczne, hagiograficzne. W większości chodzi o tłumaczenia [Orlandi, 761]. Tylko jedna dziedzina stanowi wyjątek: mowa o literaturze monastycznej. Antoni pisał zachowane do dzisiaj listy z pewnością w języku koptyjskim [Rubenson, 668]. Pachomiusz i jego dwaj następcy, Teodor i Horsjezjusz, pozostawili z kolei wiele dzieł, listów, reguł, katechez, testamentów, z których niektóre spotkał nawet zaszczyt, że zostały przetłumaczone na łacinę. W środowisku monastycznym pojawił się także w V wieku najważniejszy autor koptyjski, wielki igumen Szenute z Atri (zm. 466), którego wiele katechez dotarło do naszych czasów. Wkrótce potem Besa, który także był archimandrytą, pozostawił po sobie dzieło o wielkim znaczeniu [Kühn, 759].

Jednak literatura koptyjska nie ogranicza się tylko do literatury chrześcijańskiej, a liczne odkrycia ujawniły istnienie tekstów mających wpływ na poznanie nurtów religijnych rywalizujących z chrześcijaństwem, takich jak gnoza i manicheizm.

Trzydzieści kodeksów koptyjskich datowanych na połowę IV wieku, odkrytych niedaleko Nag Hammadi w Górnym Egipcie wkrótce po zakończeniu II wojny światowej, zawiera 46 traktatów przetłumaczonych z greki we wcześniejszej epoce, głównie gnostyckich, ale także hermetycznych i chrześcijańskich (*Ewangelia Tomasza*). Dwa inne odkrycia, jedno z 1929 roku w Medinet Madi w pobliżu Fajum, drugie z lat 1991-1992 w oazie Dakhleh, umożliwiły zapoznanie się tym razem z tekstami manichejskimi w języku koptyjskim albo, w przypadku niektórych z nich, w wersji dwujęzycznej (koptyjski i syryjski), co wskazuje na to, że koptyjskie tłumaczenie tekstów manichejskich mogło dokonywać się bezpośrednio z języka syryjskiego.

Oryginalność i znaczenie literatury koptyjskiej dają jej szczególne miejsce w historii piśmiennictwa. Literatura grecka, przekazywana głównie za pośrednictwem średniowiecznych rękopisów, przeszła przez wiele filtrów. Natomiast przekaz tekstów koptyjskich ma wyraz bardziej papirologiczny, a ich spektrum, mimo ograniczeń ze strony literatury naukowej, uwidacznia różnorodność tekstów czytanych w okresie późnego Cesarstwa Rzymskiego. W swej większości teksty obecne w języku koptyjskim mają swój grecki odpowiednik, a sama literatura koptyjska, nawet jeśli nie jest po prostu tłumaczeniem, ujawnia swą ciągłość z niektórymi fragmentami religijnej literatury w języku greckim.

LITERATURA SYRYJSKA

Język syryjski powstał na bazie dialektu aramejskiego, jakim mówiono w regionie Edessy, jest językiem literackim i zawdzięcza ten charakter swojej stabilności przez cały ten okres historyczny, który rozpoczyna się w I wieku naszej ery i rozciąga aż po średniowiecze [Albert, 34, Baumstark, 38, Duval, 758]. Nie powstaje on jednocześnie z chrześcijaństwem, lecz będąc bardzo wcześniej z nim związany, jest jego bardzo ważnym nośnikiem w kierunku Wschodu, ku aramejskim wspólnotom Persji, ale także ku Armenii, Indii i Chinom. W swej większości teksty w języku syryjskim są chrześcijańskie, choć istniała w nim także i literatura świecka. Z drugiej strony, należy przypomnieć, że Mani w III wieku spisał wszystkie swoje pisma, z wyjątkiem jednego, w języku syryjskim.

Współistnienie języka greckiego i mówionego języka syryjskiego jest jeszcze słabo znanym zjawiskiem. W regionie z grubsza odpowiadającym patriarchatowi Antiochii istnieje społeczność dwujęzyczna, funkcjonująca na wielu poziomach językowych, ale także ludność w czysty sposób hellenofoniczna albo też z drugiej strony Syryjczycy nieznający języka greckiego. Przyjmuje się, że występowanie tych dwóch języków w Syrii zależne jest od czynników geograficznych, język grecki jest bardziej rozpowszechniony na zachód od Eufratu, a syryjski po jego wschodniej stronie, a także od czynników społecznych, bo język grecki jest w większym stopniu językiem miast i bardziej zamożnych środowisk. Autorzy syryjscy, nawet ci dwujęzyczni, piszą swe dzieła tylko w jednym języku. Podczas trwania kryzysu chalcedońskiego przeciwstawność wyznań nie pokrywa się z występowaniem języków, ale stopniowo język grecki staje się językiem Kościoła chalcedońskiego, a Kościół jakobicki preferuje język syryjski. Ograniczamy się w tym miejscu jedynie do tekstów, które powstały na terenie Cesarstwa. Jednak i Persja także jest miejscem powstawania bogatej literatury syryjskiej, przede wszystkim nestoriańskiej.

Literatura syryjska, poddana poczwórnemu wpływowi mezopotamskiemu, perskiemu, biblijnemu i greckiemu, zdradza dość oryginalne cechy. W IV wieku ta szczególna cecha, jaka odróżnia ją od świata greckiego, jest szczególnie odczuwalna w pismach „Perskiego Mędrca” Afraata (SC 349, 359) albo też, tym razem w obrębie Cesarstwa, w pismach Efrema, diakona z Nisibis, który przybył osiedlić się w Edessie po śmierci cesarza Juliana (363), a którego dzieła poetyckie, egzegetyczne i teologiczne wywarły znaczny wpływ i były tłumaczone na język grecki. Literatura syryjska tych wszystkich epok obejmuje także inne ważne, oryginalne dzieła.

Pośród apokryfów Starego Testamentu należy wspomnieć *Jaskinię skarbów* (V-VI wiek), a jeśli chodzi o Nowy Testament, *Naukę Addaja*, odnoszącą się do nawrócenia Edessy, tekst pochodzący z III wieku i następnie podlegający przeróbkom. W VI wieku teologia i polemika zostaje ukazana w dziełach wielkiego doktora antychalcedońskiego, Filoksena z Mabbug, oraz przez poezję Jakuba z Sarug. Wyróżnia się także hagiografia w języku syryjskim. Na koniec, historiografia wyróżnia się swoją różnorodnością i wysokim poziomem. Obok suchych kronik odnaleźć pośród nich można także dzieła żywe i zwarte, jak na przykład *Kronika Pseudo-Jozuego Szupnika*.

Świat syryjski nie zadowolił się tylko korzystaniem, ale sam także ze swej strony wiele dawał, a powstanie kontakionu wiąże się bez wątpienia w pewnym stopniu z poezją syryjską. Pomimo to wpływ greckiej kultury nie przestawał wzrastać w czasie analizowanego przez nas okresu. Wpływ ten, odczuwalny w oryginalnej twórczości syryjskiej, ujawnia się także w wielkiej liczbie tłumaczeń, które są coraz bardziej wierne.

Znaczący jest przypadek tłumaczeń Biblii. Bardzo wcześnie niektóre księgi Biblii są tłumaczone na syryjski z hebrajskiego. Jednak w IV wieku *Peszitta* („uproszczona” wersja Biblii) zostaje dostosowana na podstawie tekstu Septuaginty. Na początku VII wieku Paweł z Tella na nowo tłumaczy Biblię na język syryjski, tym razem na podstawie greckiej wersji z *Heksapli* Orygenesesa. Co do Nowego Testamentu, to ukazuje on troskę syryjskich środowisk, by mieć do dyspozycji wierne tłumaczenie z greckiego. Posługiwanie się *Diatessaronem* Tacjana, który konkurował pod tym względem z Ewangelią kanoniczną, jest zabronione od V wieku. Syryjskie wersje czterech Ewangelii są przejrzane na podstawie wersji greckiej w V i VI, a nawet w VII wieku. Słynna Szkoła Persów, która funkcjonuje w Edessie od mniej więcej 400 roku aż do jej zamknięcia przez Zenona, opiera swe nauczanie na dziełach przetłumaczonych na język syryjski przez Diodora z Tarsu, Teodora z Mopsuestii i Nestoriusza, pozostawiając przy tym wiele miejsca dla logiki arystotelesowskiej.

Wielu Ojców greckich, oprócz doktorów nestoriańskich, jest tłumaczonych na język syryjski. Na przykład w VI wieku Sergiusz z Reshaina tłumaczy cały zbiór pism areopagickich, podczas gdy Paweł z Kallinikos czyni to samo z niektórymi pismami Sewera z Antiochii. W VII wieku na Cyprze inny Paweł tłumaczy dzieła Grzegorza z Nazjanu. Jednak w tym samym czasie syryjska literatura wzbogaca się także o dzieła ściśle naukowe, filozoficzne i medyczne.

Isagoge Porfiriusza i część *Organon* są używane w syryjskim tłumaczeniu w Szkole Persów. W VI wieku Sergiusz z Reshaina tłumaczy dzieła Galiena,

pisma filozoficzne i sam układa traktaty logiczne. Około 640 roku w monasterze Kennesre, który stał się ośrodkiem studiów greki, uczony Sewer Sebocht studiuje teologię, matematykę, filozofię i komentuje Arystotelesa. Jego dzieło jest kontynuowane przez Jakuba z Edessy, Atanazego z Baladu, który ponownie tłumaczy *Isagoge*, oraz przez Jerzego z Arabii, który w latach 687-688 tłumaczy *Organon*.

Jeśli chodzi o syryjską naukę, to najazd arabski nie oznacza dla niej żadnej przerwy. Studiowanie tekstów greckich, ograniczone tym razem do wąskiego grona, jest kontynuowane, a takie zainteresowanie syryjskich uczonych hellenistycznymi zdobyczami wiedzy jest istotnym zjawiskiem w historii kultury.

KU MROCZNYM WIEKOM

Druga część VI wieku i wiek VII są w całości nacechowane kryzysem tradycyjnej *paideia*, który wyraża się poprzez schyłek szkolnictwa i poprzez posuchę w twórczości literackiej, zwłaszcza świeckiej. W związku z wewnętrznymi i zewnętrznymi problemami, jakie przeżywa w tym czasie Cesarstwo, literatura piękna wykazuje tendencję do zanikania i Bizancjum zaczyna pogrążyć się w mrocznych wiekach, z których wyjdzie dopiero w VIII wieku, a przede wszystkim w wieku IX. Niektórzy pisarze widzą w polityce Justyniana przyczynę upadku *paideia*, a podczas debaty przywołuje się na poparcie tej tezy wiele środków, jakie zostały podjęte przez cesarza.

Oprócz słynnego epizodu „zamknięcia” szkoły neoplatonickiej w Atenach [Beaucamp, 264], chodzi przede wszystkim o dwa przepisy zakazujące poganom nauczania. Drugi z nich jest szczególnie jasny: „Zakazujemy, by jakiegokolwiek nauczanie było sprawowane przez osoby chore na świętokradcze szaleństwo Hellenów”. Jest oczywiście trudną do stwierdzenia rzeczą, w jakiej mierze zakaz ten mógł wywrzeć wpływ na całość nauczania w Cesarstwie. Z drugiej strony, dyspozycja, na mocy której Justynian rezerwuje nauczanie prawa jedynie trzem miastom, mogła być uważana za symptomatyczną dla koncentrowania dotychczasowych instytucji nauczania. W końcu Prokopiusz czyni Justynianowi zarzuty z powodu zlikwidowania przez niego uposażeń dla lekarzy i profesorów, tak że zaczynają oni się wykruszać. Jednak ten zarzut pochodzi z pamfletu i wydaje się pozostawać w sprzeczności z przepisem prawa z 534 roku, tworzącym stanowiska profesorów dla Kartaginy.

Panowanie Justyniana nie jest końcem szkolnictwa i pod koniec VI, a także na początku VII wieku można odnaleźć wiele wzmianek, które tego dowodzą.

Sofroniusz, przyszły patriarcha Jerozolimy, zanim przybrał mnisi habit około 600 roku, był w Damaszku sofistą. Podczas pobytu w Egipcie spotkał innego sofistę, także z Damaszku, pochodzącego jednak z rodziny, w której zawód ten wykonywano od wielu stuleci. Tychikos, który nauczał filozofii i matematyki w Trapezuncie, otrzymał wykształcenie na początku panowania Herakliusza, studiując przez trzy lata w Aleksandrii, przez rok w Rzymie, a w końcu w Konstantynopolu, gdzie uczęszczał na wykłady „pewnego słynnego męża, mędrca z Aten, miasta filozofów, który głosił wykłady filozofom miasta”.

Wydaje się więc, że jeszcze około 610 roku można kształcić się w Aleksandrii, która niedługo wpadnie w ręce Persów, oraz w Konstantynopolu. Mistrz Tychikos z kolei kształcił się w Atenach. Nie chciał jednak kontynuować pracy swego nauczyciela i pozostał w Trapezuncie. Od tej pory aż do końca panowania Herakliusza nie istnieje już, jak się wydaje, nauczanie filozofii w Konstantynopolu, a studenci ze stolicy zaczną pojawiać się u Tychika w celu otrzymania wykształcenia [Lemerle, 700]. Zmiana ta być może jest charakterystyczna dla nowych okoliczności, z jakimi mamy do czynienia: nauczanie prowadzone w publicznych pomieszczeniach Konstantynopola zastępuje wcześniejsze nauczanie prowadzone w martyrionie świętego Eugeniusza z Trapezuntu, przez nauczyciela o bardziej średniowiecznej postawie. Wydaje się, że niektóre szkoły funkcjonowały być może na trochę zwolnionych obrotach aż do czasu najazdów z końca VI i z VII wieku lub, w przypadku Konstantynopola, aż do czasu rządów Herakliusza. Co do twórczości literackiej, to notuje ona schyłek, nawet jeśli nie ma on jednolitego charakteru w całości Cesarstwa.

Ostatnim znanym poetą w Egipcie jest Dioskur z Afrodite [Fournet, 724], działający w trzecim ćwierćwieczu VI wieku, a ostatnim filozofem jest w Aleksandrii Stefan, przybyły najprawdopodobniej z Aten i osiedlający się następnie w Konstantynopolu na zaproszenie Herakliusza. W Palestynie anakreontyczne poematy Sofroniusza, napisane na początku VII wieku, świadczą o aktywności wykształconego sofisty, lecz zaliczają się do sfery religijnej. Jest rzeczą możliwą, że w Konstantynopolu życie kulturalne chyli się ku upadkowi za rządów Fokasa, zanim na nowo zacznie stopniowo rozkwitać pod panowaniem Herakliusza.

Wydaje się na to wskazywać wstęp do *Historii powszechnej* Teofylakta Symokatty [193, s. 3-5], który przyjmuje formę dialogu, w którym Filozofia, skarżąc się, że została na chwilę skazana na banicję, zanim ponownie wezwał ją z wy-

gnania Herakliusz, zadaje pytanie Historii, przeżywającej także chwilowe zniknięcie, o to, w jaki sposób odżyła, i spotyka się z odpowiedzią, że odrodzenie owo należy zaliczyć na konto patriarchy. Istotnie, jak się wydaje, Sergiusz z Konstantynopola był mecenasem literatury.

Teofylakt kontynuuje, pod rządami cesarza Herakliusza, dzieło Menandra Protektora, który opisał okres lat 568-582 [185]. Jego następcę odnaleźć będzie można dopiero w latach 770. w postaci *Breviarium* Nikefora. Taka długa przerwa w naukowym spisywaniu historii jest oznaką kryzysu. Można w tym okresie dostrzec też i inne zmiany. Tak na przykład *Historia kościelna* Ewagriusza Scholastyka [176, por. Allen, 741], spisana w naukowej grece pod koniec VI wieku w Antiochii, wprowadza tematy należące zupełnie do historii świeckiej. Odwrotnie zaś dzieło Teofilakta wprowadza tematykę, która należy bądź co bądź do historii kościelnej. Zmniejszenie się więc ilości literatury świeckiej pod koniec VI wieku może zostać złożone na karb zjawiska o podwójnym charakterze: z jednej strony jest to posucha w twórczości literackiej, ale także pewnego typu ewolucja gatunków i zniesienie rozdziału pomiędzy literaturą świecką a literaturą religijną.

Ta ostatnia ze swej strony nie wykazuje w tym czasie żadnych oznak załamania i można zanotować istnienie pod koniec VI wieku oraz w wieku VII wielu znaczących dzieł. Odnotowaliśmy już przypadek Ewagriusza, jeśli chodzi o historię kościelną, a zwłaszcza, za czasów panowania Herakliusza, Jerzego Pizydesa, którego olbrzymie i przede wszystkim wartościowe dzieło, łączące tematykę świecką i religijną, składa się z epigramatów, poematów epickich, moralnych i dydaktycznych. Co do teologii powstającej pod okiem Sofroniusza, który wsławia się w czasie kryzysu monoteistycznego, wypada wspomnieć imię Maksyma Wyznawcy (ok. 580-662). Należy wspomnieć także arcydzieło, jakim jest *Łąka duchowa* Jana Moschosa (około 615) i *Drabina* Jana z Synaju (Klimaka) (około 650), prawdziwa *summa* wschodniej duchowości. W swej całości literatura religijna, mniej związana z miejskim życiem, opiera się kryzysowi dłużej aniżeli literatura świecka. Mówienie więc o ogólnym schyłku literatury byłoby nazbyt pochopne. Da się jednak zauważyć zmiany w trybie powstania tych utworów. Literatura świecka w VII wieku wydaje się zniknąć z prowincji i koncentrować się w samej stolicy. Należy odnotować także znaczenie, jakie dla literatury religijnej, wraz z Sofroniuszem, Moschosem, Klimakiem, Maksymem, posiadają Syria i Palestyna, czyli prowincje, które wkrótce zostaną przez Cesarstwo utracone.

W VII wieku hellenizm ulega przemianom i wchodzi w fazę kryzysu. Pozostaje jednak prądem wystarczająco żywotnym, by wywierany przezeń wpływ dał się odczuć w trwały sposób. Na ziemiach islamu, gdzie greka po-

zostanie językiem mówionym i czytany w niektórych środowiskach, trwają nadal takie ośrodki greckiej kultury, jak klasztor Świętego Saby w Palestynie. W innych miejscach nauka grecka będzie przekazywana Arabom, bądź to bezpośrednio, bądź poprzez syryjskie tłumaczenia. Na koniec *paideia*, wraz ze swymi metodami nauczania i swymi wartościami, a także z niektórymi swymi tekstami, znajdzie w średniowiecznym Konstantynopolu oczekującego nań spadkobiercę.

Sztuka cesarska i sztuka chrześcijańska, jedność i różnicowanie

JEAN-MICHEL SPIESER

Wydaje się, że w chwili obecnej minął już czas, gdy należało tłumaczyć się z chęci przyciągania uwagi czytelnika do trywialnych zabytków okresów dekadencji. Od dzieła A. Riegla (A. Riegl, *Spätromische Kunstindustrie*, Wiedeń, 1901, 2 wyd. 1927) pojawiło się nawet, z samego estetycznego punktu widzenia, zainteresowanie wytworami artystycznymi okresu późnej starożytności. Tym jednak, co dzisiaj jest dla nas rzeczą najważniejszą, jest troska o to, by uwypuklić, w jaki sposób długotrwałe przemiany polityczne, ekonomiczne, społeczne i religijne świata śródziemnomorskiego i Europy Zachodniej są nieodłączne od przemian zachodzących w twórczości artystycznej. W dziedzinie tej w równym stopniu, a może nawet bardziej niż w innych, nie należy okazywać zdziwienia, widząc, jak długotrwałe procesy ewolucyjne i tak przeważają w ostatecznym efekcie nad gwałtownymi i spektakularnymi zmianami. Niemniej jednak nagromadzenie w niektórych okresach nowych zjawisk, jeszcze bardziej odczuwalnych ze względu na bliskość w czasie pewnych przemian politycznych, pozwala na uwypuklenie pewnych przełomowych punktów.

Dlatego też, choć ważną rzeczą jest wykazanie, że nawet panowanie Konstantyna i „Pokój dla Kościoła” nie pociągają za sobą gwałtownych wstrząsów w Cesarstwie, równie oczywiste jest, że pojawienie się chrześcijaństwa na oficjalnej scenie pociąga za sobą pewne nowości. Najbardziej spektakularnym zjawiskiem jest pojawienie się chrześcijańskiej architektury. Wybory dokonywane przez Konstantyna i jego architektów będą miały decydujące znaczenie na długie czasy w tym, co dotyczy najgłówniejszych jej składników i wielu charakterystycznych cech chrześcijańskich obiektów kultu. Jednak równolegle będą kontynuowane już tradycyjne przejawy nagrobnej sztuki chrześcijańskiej, która znana jest dzisiaj głównie z sarkofagów i malar-

stwa rzymskich katakumb. W okresie tym, który obejmuje znaczną część IV wieku, najliczniejsze świadectwa chrześcijańskie pochodzą z części zachodniej tego, co jeszcze nazywane jest Cesarstwem Rzymskim. Należy się do nich odnieść, gdyż istnieje wiele wskazówek ukazujących, że w okresie tych dziesięcioleci nie można przeciwstawiać Wschodu Zachodowi. Nie jest także dziwną rzeczą odnajdywanie pochodzących z tego okresu obrazów, których znaczenie wydaje się nam niejasne, lub innych, które z racji powierzchownego podobieństwa wydają się nam jasne w sposób ewidentnie fałszywy. Taki sposób pojmowania chrześcijaństwa, jaki jest bliższy naszemu pojmowaniu, tylko w stopniowy sposób zaczyna się upowszechniać, a dzięki działalności, a przede wszystkim dzięki pismom Ojców Kościoła przestaje ono być pojmowane przy pomocy aparatu koncepcyjnego, stworzonego na potrzeby innych systemów [Cameron, 698].

Okres dojrzewania chrześcijaństwa kończy się wraz z panowaniem Teodozjusza, natomiast na Zachodzie porównywalnym punktem czasowym byłby pontyfikat Damazego. Wtedy właśnie triumfuje nicejska ortodoksja – konsekwencje są od razu widoczne w ikonografii, rozwija się kult męczenników, zmieni się jednocześnie sama natura martyriów i pojawiają się lub rozwijają najbardziej charakterystyczne elementy malarskiego wystroju kościołów. Jeszcze na początku tego okresu najliczniejsze i najbardziej oczywiste przykłady pochodzą z Zachodu, jednak kilka dokumentów, kilka zabytków wskazuje, że ewolucja w całym basenie Morza Śródziemnego jest identyczna.

Okres rządów Teodozjusza oznacza dla Wschodu początek długiego okresu, który może być rozpatrywany aż do ostatnich lat panowania cesarza Justyniana. Wschodnia część Cesarstwa oddala się wówczas stopniowo od części zachodniej, jednak koncepcje, jakie wyrażane są wtedy poprzez obiekty i obrazy, nie charakteryzują się żadnymi istotnymi wariacjami. Pod koniec VI wieku zarysowują się nowe przemiany, w tym właśnie czasie symbolika otaczająca władzę cesarską zostaje całkowicie i definitywnie schryścianizowana*. Także upływ już sporej ilości czasu od okresu bożków pogańskich umożliwia ponowne pojawienie się pod nową, schryścianizowaną postacią praktyk związanych z obrazami. Rozwija się wtedy kult obrazów, który często zbyt jednostronnie kojarzono z przeżywanymi przez Cesarstwo trudnościami oraz z lękiem, który z tego powodu miał się pojawić w społeczeństwie.

* Av. Cameron, *Images of Authority: Elites and Icons in Late Sixth-Century Byzantium*, w M. Mullett i M. Scott (wyd.), *Byzantium and the Classical Tradition*, Birmingham, 1981, s. 205-234.

Główne cezury, jakie ukazujemy, są znaczące dla sztuki, która wyraża chrześcijaństwo. Jednak sztuka, taka jak ją pojmowały elity Cesarstwa Rzymskiego, mająca na celu podkreślenie władzy cesarskiej, pełnienie funkcji znaku społecznego wyróżnienia lub elementu życia obywatelskiego, rozwija się nadal przez czas trwania całego okresu, jakim się zajmujemy (a nawet dłużej, przez cały czas trwania Cesarstwa Bizantyńskiego). Z przyzwyczajenia, dla charakteryzowania przedmiotów tej sztuki będziemy nadal posługiwali się określeniem „sztuka świecka”, jednak przynajmniej część tej twórczości, zwłaszcza dotycząca osoby cesarza, przejawia cechy *sacrum*, które jest czymś więcej aniżeli tylko tym, co nazywamy „sztuką religijną”. Całość wytworów „niereligijnych” jest głęboko powiązana z poprzednimi okresami i wypada w pierwszym rzędzie właśnie o nich wspomnieć.

SZTUKA ZWANA ŚWIECKĄ

SZTUKA W MIASTACH

Przez prawie cały okres, który jest w tym miejscu rozważany, miasto pozostaje obszarem życia i obszarem aktywności elit Cesarstwa. Widzieliśmy (wyżej, s. 244), w jaki sposób zmienia się ten stan rzeczy i w jaki sposób, pomimo wysiłków czynionych przez Justyniana, tradycyjny ośrodek muncypalny stopniowo ogołaca się ze swej substancji do tego stopnia, że trudności z końca VI i początku VII stulecia bez żadnych problemów rozbijają jego ramy. Jednak jeśli nawet w IV i w V stuleciu większość nowych obiektów stanowią kościoły, to tradycyjne budowle – z wyjątkiem, rzecz jasna, świątyń – są nadal dobrze utrzymywane. Oczywiście jest przede wszystkim troska w zakresie urbanizacji. Najśłynniejszym jej przykładem jest zagospodarowanie *Arcadiana* w Efezie pod rządami cesarza, od imienia którego zespół ten wzięł swe imię. Jednak archeologia ujawniła, że od VI wieku sieć dróg publicznych zostaje dosłownie oblepiona sklepikami, co ukazuje pewnego typu brak wyczulenia na monumentalność wielkich otoczonych kolumnadami ulic, których istnienie, wraz ze stawianymi na ich skrzyżowaniach tetrapylonami i tetrastylosami, jest nadal poświadczane. W dalszym ciągu wznosi się w miastach monumentalne domy mieszkalne i to być może jest zasadnicza różnica pomiędzy Wschodem a Zachodem, gdzie bardzo wcześnie wielcy posiadacze wznosili na swoim terenie wille. W przypadku Apamei i Aten, choć znajdujemy ich wiele w Grecji i gdzie indziej, są one szczególnie

dobrze znane dzięki niedawnym pracom [por. Sodini, 573-574]. Konstantynopol jest przypadkiem szczególnym ze względu na rozmach obecnych w nim realizacji urbanistycznych, lecz te z kolei, związane z wolą cesarzy, przedstawiają sobą bardziej kwintesencję urbanizmu typowego dla późnej starożytności, z jego otoczonymi kolumnadami ulicami i forami.

Także do tej publicznej przestrzeni należy zaliczyć ostatnie przejawy pełnej rzeźby [Bauer, 764]. Wrogość duchowieństwa wobec pełnej rzeźby statuarycznej jest dobrze znana i eliminuje ona taką rzeźbę z przestrzeni sztuki religijnej. Wspomnieliśmy już jednak wcześniej, że dopiero około VI wieku chrześcijaństwo odcisnęło swe piętno na większej części działalności w sferze kultury, a aż do tej pory mamy do czynienia z twórczością artystyczną pozostającą w związku z tradycyjnym funkcjonowaniem ośrodka municypalnego. W szczególny sposób jeszcze w V wieku można przypisać warsztatowi w Afrodyzji tworzenie pełnych rzeźb statuarycznych wyobrażających urzędników municypalnych i namiestników. Najstynniejszy przykład, znany dziś dzięki jakości tej pracy, pochodzi z Efezu. Jest to popiersie, z którego zachowała się tylko głowa (znajdująca się w muzeum w Wiedniu), przedstawiające Eutropiusza, który pełnił wówczas funkcje municypalne. Jednak przedstawienia takie stają się coraz rzadsze wraz z upływem czasu; są dłużej obecne w tych regionach, gdzie istnieje silna tradycja warsztatów. Taki jest między innymi przykład już wspomnianej Afrodyzji, z jej słynną, znaną szkołą rzeźby, która rozwijała się jeszcze w okresie cesarskim. Taki jest też przykład Aten czy innych regionów Grecji, nawet jeśli rzeźba późnej starożytności jest tam coraz mniej systematycznie studiowana. Zachowało się względnie mało tych rzeźb, choć ich znaczenie jest poświadczone przez honorowe epigramaty umieszczane u ich podstawy, zachowane w znacznie większej liczbie, ale przekazane także w zbiorach tekstów, zwłaszcza Antologii Pallażyńskiej*. Jednak od końca VI stulecia, a w każdym razie w stuleciu VII, nie pojawiają się już świadectwa tego typu rzeźb statuarycznych. Znane są jeszcze, przynajmniej na podstawie tradycji literackiej, posągi cesarskie. Przytoczyć w tym miejscu trzeba statuę Fokasa w Rzymie, wzniesioną w 608 roku. Jest rzeczą możliwą, że istniał także posąg Konstansa II na agorze w Koryncie, na co wskazuje zachowana inskrypcja [ref. w: Spieser, 575, art. II, s. 327, nr 67]. Bliższe naszych czasów zachowane fragmenty to głowa, w której rozpoznajemy portret Justyniana, i inna, która może być utożsamiona z Teodorą [Weitzmann, 828, s. 33, nr 27].

* L. Robert, *Hellenica*, IV: *Epigrammes du Bas-Empire*, Paryż, 1948.

Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę, że rzymskie tradycje przechowały się z mocą w kontekście sztuki cesarskiej. Legitymizacja władzy poprzez pośrednictwo cesarskiej sztuki dokonuje się w nieustannej ciągłości, co czyni trudnym odnalezienie wyraźnego momentu przełomowego.

SZTUKA CESARSKA

Sztuka cesarska stanowi rzeczywiście ważny element składowy tego okresu. Jak wykazał Zanker [*The Power of Images in the Age of Augustus*, Ann Arbor, 1988] w stosunku do wcześniejszych okresów, zmiany stylistyki wyrażają często nowy sposób kształtowania publicznego wizerunku princepsów.

Cesarskie portrety z IV stulecia kontynuują tę tradycję. Portrety tetrarchów pragną przekazać wrażenie brutalnej siły, której najlepszym wyrazem jest popiersie zachowane w Kairskim Muzeum Starożytności. Inne popiersie, Galeriusza, być może pochodzącego z Tesaloniki (G. Dontas, Kolekcja Canellopoulos (IX): portret Galeriusza, *BCH* 99, 1975, s. 521-533), wskazuje, w jaki sposób mogą być stosowane różnorodne środki stylistyczne. Portrety Konstantyna i jego pierwszych następców są jeszcze stosunkowo liczne. Używa się często wobec nich zaczerpniętej ze słynnej książki nazwy *cosmic kingship*, co ma uwydatnić kontynuację koncepcji władzy cesarskiej, która rozwinęła się w III wieku, czyniąc z cesarza osobowość przewyższającą potoczne wyobrażenia. W tym kierunku zmierzają także monumentalne portrety Konstantyna. Spojrzenia skierowane ku górze przyczyniają się do wywołania tego samego wrażenia utożsamienia cesarza z bóstwem. Na monetach Konstantyn jest przedstawiany w scenie wznoszenia się do nieba w kwadrydze. Jednak z czasem indywidualne cechy zaczynają się zacierać, i to do tego stopnia, że nawet porównanie z monetami nie zawsze pozwala na bezbłędną identyfikację. Jest to na przykład przypadek „posagu z Barletty”, nawet jeśli dzisiaj sądzi się, że przedstawia on Leona I*. Jest to jedyny prawie kompletny przykład i pozwala na ocenę wrażenia całości pewnego typu posagów, których istnienie znane jest skądinąd. Z tym monumentalnym brązowym posagiem porównuje się fragmenty innego posagu ze złoczonego brązu, odkryte w wielu miejscach Caričin Gradu (A. Grabar, *Les monuments de Tsaritchin Grad et Justiniana Prima*, *Cahiers archéologiques* 3, 1948, 49-63; nieznaną fragment odnaleziony w wykopaliskach dolnego miasta w 1990 r.;

* U. Peschlow, *Eine wiedergewonnene byzantinische Ehrensäule in Istanbul*, w: O. Feld i U. Peschlow (wyd.), *Studien... FW. Deichmann gewidmet*, Moguncja, 1986, III, 75-79.

MEFRM 103, I, 1991, s. 446, 10), nie zapominając, co prawda w innym rodzaju, o posągu konnym Justyniana I na Augustajonie Konstantynopola, który poświadczony jest jeszcze przez rysunek z XVII wieku [Grabar, 787, s. 46]. W innym jeszcze rodzaju, kontynuującym rzymską tradycję albo kontynuującym tradycję, która istniała z pewnymi przerwami, należy podkreślić względnie znaczącą ilość portretów cesarskich, a w bardziej ogólny sposób kobiet z domów cesarskich, co jest wyrazem rzeczywistej władzy, jaką przyznaje się *Augustae*.

Kolumny triumfalne stanowią inną oznakę kontynuacji rzymskiej sztuki triumfalnej. Zwykle monumentalne kolumny, takie jak kolumna Konstantyna, bądź ozdabiane płaskorzeźbami ułożonymi w taki sposób, by uformować ciągnący się i przechodzący w spiralę fryz, na wzór kolumn Trajana i Marka Aureliusza, ustawione są na forach Konstantynopola.

Pomimo pozostawania w linii świeckiej tradycji przeróżne formy sztuki cesarskiej zaczynają stanowić bazę dla całkowicie nowego znaczenia, które pociąga za sobą, w prawie niedostrzegalny sposób, cesarski obraz ku zupełnie nowej sferze. Nie chodzi bowiem już dłużej o to, by ukazać przebóstwionego cesarza, mającego niejako uczestnictwo w boskości, ale o ukazanie cesarza jako Bożego sługi i z faktu podporządkowania Bogu czerpiącego prawne umocowanie swej władzy. Jest całkiem prawdopodobne, że działania takie nie były jeszcze przedmiotem troski Konstantyna. Jak wykazał Mango [Mango, 517, art. V], sposób, w jaki Konstantyn nakazał umieszczenie swego sarkofagu w zbudowanym przez siebie mauzoleum, które zostało potem przekształcone w kościół Świętych Apostołów, pośród grobowców apostołów, wskazuje bardziej na wolę przyjęcia roli Chrystusa niż pragnienie przedstawienia siebie w roli trzynastego apostoła, i odczytanie takie dokona się stosunkowo szybko. Wiele możnaby było mówić na temat relacji pomiędzy Chrystusem a cesarzem, jednak skojarzenie obrazu cesarza z obrazem Chrystusa, takie jakie widzimy na rzeźbie z kości słoniowej Barberiniego w Luwrze lub na mozaikach bazyliki San Vitale w Rawennie, stanie się istotnym elementem cesarskiej ikonografii.

Sztuka cesarska zawiera także zamówienie, użycie i ostentacyjne przedstawianie przedmiotów zbytku, jakie często kwalifikujemy do świeckich, jednak ich bliskość z elementami cesarstwa, bogactwo użytych materiałów, nadaje im sakralne znaczenie. Mamy na myśli w pierwszym rzędzie słynne *missorium* Teodozjusza, lecz wypada także przywołać cesarskie dyptyki z kości słoniowej, dla których powstania okazją jest czasami pełnienie przez cesarzy funkcji konsularnych. Wytwory te powstające na potrzeby cesarzy nie różniły się w zasadniczy sposób od przedmiotów przeznaczonych dla społecznej i gospodarczej elity, mniej skupionej wtedy w Konstantynopolu niż

będzie to miało miejsce w późniejszym okresie. Bez wątpienia mozaiki Wielkiego Pałacu w Konstantynopolu, co do których wiadomo dzisiaj, że pochodzą z około 500 roku, są nadzwyczajnej jakości [Jobst-Kastler, 791], lecz ten typ kostkowej nawierzchni znaleźć można także w wielu innych siedzibach arystokracji.

SZTUKA DLA WYKSZTAŁCONEJ ELITY

Najdłuższa część rozważanego w tym miejscu okresu cechuje się dalszym trwaniem – nie tylko w Konstantynopolu, ale także i w prowincjonalnych ośrodkach municypalnych – zamożnej elity społecznej, która z racji swej rangi może wykorzystywać kulturę dla własnego pokazania się poprzez zamawiane przez siebie dzieła.

W środowisku tym odnajdujemy praktykę udziału w przedsięwzięciach artystycznych, która ze swej natury nie jest w istotny sposób różna od takiej samej praktyki, jaka ma miejsce z inicjatywy cesarza. Nie mamy jeszcze do czynienia z sytuacją bizantyńskiego dworu w późniejszych epokach, kiedy „możni” będą naśladowali cesarskie praktyki. Dzieje się raczej odwrotnie. To cesarze, na właściwym dla swego statusu poziomie i przy pomocy znacznych środków, przejawiają takie same zachowania, jakie są charakterystyczne dla grupy społecznej, do której sami należą. Zachowania te wynikają z tradycji euergetyzmu, dobrze znanej wszystkim, którzy zajmują się badaniami życia społecznego w grecko-rzymskich ośrodkach municypalnych, zwłaszcza w późnej starożytności. Jednak zmienia się przedmiot tej dobroczynnej działalności i będzie ona sama coraz bardziej przejmowana przez Kościół ze szkodą dla tradycyjnych obiektów publicznych.

Rzeczą nieodłącznie od postawy euergetyzmu jest ostentacyjne ukazywanie swego bogactwa i swej kultury, co przejawia się luksusowym wyposażeniem domów, do czego już wcześniej czyniono aluzję. Prowadzone przez Austriaków prace wykopaliskowe w Efezie umożliwiły poznanie wystroju domów, które składają się z prawdziwych apartamentów i których wystrój składający się z fresków jest wyjątkowo dobrze zachowany. Malarstwo to zostało wykonane w przedziale czasowym od I do VI wieku, przy stałej kontynuacji jego tematyki. Tematyka mitologiczna, a zwłaszcza przedstawienia Muz, będzie istotną jej częścią przez cały okres dotyczący omawianej ewolucji w sztuce.

Bardziej znane i lepiej od fresków zachowane są mozaiki posadzkowe. Odnajdujemy w nich ponownie tradycyjne tematy świata antycznego, takie jak polowanie, na przykład w słynnej mozaice z Apamei przechowywanej w Brukseli,

przedstawienia kolejnych miesięcy i innego rodzaju sceny polowania, jak w Argos, w willi „sokolnika” (początek VI wieku), sceny w pełni mitologiczne, takie jakie widoczne są na wielu posadzkach w Syrii, na przykład cała seria mozaik z pierwszej połowy IV wieku pochodzących z posiadłości w Filipopolis [Bałty, 947 i 763]. Nie należy przy tym zapominać, że IV wiek jest także okresem panowania Juliana. Inny ważny zespół zabytków odkryty w budynku odnalezionym pod katedrą w Apamei przypisywany jest nie tylko wydarzeniom z okresu jego rządów, ale także jego osobistej interwencji. Wpisuje się ona w działalność wykształconego środowiska, obytego z filozoficznymi interpretacjami mitologicznych figur. Jest prawdą, że tematy związane z mitologią stają się coraz rzadsze w mozaikach w ciągu V wieku i są zastępowane scenami polowania lub walkami, jakie toczą pomiędzy sobą zwierzęta. Tematyka ta wzbogaca czasami ikonografię dyptyków konsularnych wykonanych z kości słoniowej przy okazji rozpoczęcia przez konsulów pełnienia swych obowiązków na początku roku.

Niemniej jednak związek z antyczną tradycją pozostanie żywotny także na innych nośnikach. W ten sposób ustala się rzeczywista kontynuacja, która sprawi, że mimo coraz większego wpływu, jaki chrześcijaństwo zaczyna wywierać na wyobraźnię, tradycja tematów, a nawet form antycznych, nie zostanie nigdy przerwana w świecie bizantyńskim. Szczególnie na srebrnych nakryciach stołowych możemy śledzić kontynuację tematyki mitologicznej. Oczywiście porównanie srebrnego naczynia ze skarbca Mildenhall, przedstawiającego satyrę i bachantkę, z naczyniem o bardzo zbliżonej ikonografii, przechowywanym w Ermitażu, wskazuje, że formy te oddaliły się od stylu klasycznego w okresie pomiędzy drugą połową IV wieku a początkiem wieku VII [Kitziger, 793]. Jednak i odwrotnie, jeśli porównamy to ostatnie naczynie ze współczesnymi mu mozaikami ze świątyni-martyriumu świętego Demetriusza w Tesalonice, to bliskość tego naczynia ze starożytnością będzie natychmiast uchwytne. Wiadomo, że styl bierze się z wyboru, jaki powiązany jest z funkcją i przeznaczeniem dzieła oraz że styl stosowany w przypadku mozaik nie jest zwykłą konsekwencją oddalenia się już w czasie od okresu starożytności ani zagubienia umiejętności.

Kultura tych środowisk ujawnia się także poprzez zdradzane zainteresowanie wydawaniem starożytnych tekstów. Wiadomo, że począwszy od I wieku pergamin i książka zaczynają zastępować zwoje papirusowe*. Przetrwało do naszych czasów jedynie kilka rzadkich ilustrowanych wydań starożytnych tekstów, najczęściej w formie fragmentów, obok najstarszych Biblii bądź ilu-

* K. Weitzmann, *Illustration in Roll and Codex. A Study of the Origin and Method of Text Illustration*, Princeton, 1947, reed. 1970.

strowanych części Biblii. Jeśli brak tu miejsca, by zatrzymywać się dłużej nad Wergiliuszem watykańskim (ms lat. 3225), w oczywisty sposób wytworzonym w świecie łacińskim, to należy wspomnieć o ambrozjańskiej, bardzo fragmentarycznej *Iliadzie*, którą datować można na około 500 rok, a która pochodzi, jeśli nawet nie z samego Konstantynopola, to przynajmniej ze wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Inny luksusowy rękopis ukazuje obok ciągłości kultury w tradycyjnym znaczeniu tego słowa ciągłość kultury naukowej. Chodzi o *Dioskoridesa* przechowywanego w Wiedniu (ms med. gr. 1), co do którego wykazano niedawno, że został on ofiarowany Anicii Julianie, a nie, że miała udział w jego powstaniu*.

CHRZEŚCIJAŃSTWO W SZTUCE

Paradoksalnie, trudno jest w tym miejscu dłużej mówić o rozwoju sztuki chrześcijańskiej w IV wieku, skoro większość zachowanych zabytków, przynajmniej w tym, co dotyczy malarstwa i rzeźby, znajduje się w świecie zachodnim, zwłaszcza w Rzymie. Ta „zachodnia” przewaga w ilości zachowanych zabytków nie powinna nas wprowadzić na fałszywe ścieżki i musi być przypisana bardziej krętym dziejom późniejszej historii drugiej części Cesarstwa. Istnieją przecież na Wschodzie ślady wartościowych zabytków prekonstantyńskich, jak na przykład zaliczający się do nich najstarszy budynek chrześcijański ozdobiony malarstwem naściennym w Dura Europos.

Na samym początku trzeba wprowadzić pewne uporządkowanie w celu uniknięcia złej interpretacji tego, co działo się w tym stuleciu. W IV wieku, a zwłaszcza w epoce konstantyńskiej, chrześcijaństwo nie było jeszcze stabilne, ani w swej treści, ani w swoich sposobach wyrazu. Wynika z tego, że czasami będzie trudne interpretowanie pewnych jego przejawów, które mogą nam wydawać się dziwne, ponieważ biorą się ze sposobu myślenia o chrześcijaństwie zgodnego ze schematami, które w późniejszym czasie Kościół będzie starał się stopniowo wymazywać. Zasadnicza zmiana zajdzie pod koniec IV wieku. Najlepszym przykładem jest niedawne spojrzenie C. Mango na mauzoleum zbudowane przez Konstantyna dla siebie samego, to samo,

* A. Cutler, *Uses of Luxury: On the Function of Consumption and Symbolic Capital in Byzantine Culture*, w: A. Guillou et J. Durand (wyd.), *Byzance et les images*, Paryż, 1994, s. 298.

które posłużyło za punkt wyjścia dla kościoła Świętych Apostołów. Już o tym wcześniej była mowa (s. 218 oraz 328). Postawa cesarza, który starał się upodobnić do swego Boga, w tym przypadku Chrystusa, została dość szybko zinterpretowana, począwszy od Euzebiusza, w ten sposób, by uwierzono, że Konstantyn starał się przedstawić siebie samego jedynie jako trzynastego apostoła.

Mimo ograniczonej ilości zabytków wszystko skłania nas do myślenia, że pomimo zupełnie innej stylistyki zasób dzieł Wschodu nie powinien być w zasadniczy sposób różnić się od tego, co znamy na Zachodzie. Sugeruje to na przykład grupa marmurowych statuetek o bardzo oryginalnej fakturze, pochodzących z Azji Mniejszej, a znajdujących się dzisiaj w Muzeum w Cleveland, najprawdopodobniej datowanych na trzecią ćwierć III wieku, a więc prekonstantyńskich. Cztery spośród nich ukazują fragmenty z życia Jonasza, sześć z nich to portrety, a ostatnia przedstawia Dobrego Pasterza. Niezależnie od tego, jakie było przeznaczenie tych przedstawień, sugerują one, jeśli pomyślimy o zastosowaniu tematu Jonasza w katakumbach i na sarkofagach, że sztuka chrześcijańska rozwijała się początkowo, także i na Wschodzie, jako sztuka pogrzebowa, nagrobna. Co prawda chrześcijańskie sarkofagi są raczej rzadko reprezentowane i prawie wcale nie pojawiają się przed 400 rokiem. Zobaczymy później, że jeśli chodzi o zdobnictwo kościołów, to nasza wiedza w tym zakresie jest jeszcze mniejsza, lecz prawdą jest, że w tym przypadku rzymskie przykłady nie pozwalają nam na cofnięcie się dla poznania wielkich dekoracji figuratywnych do czasów wcześniejszych niż ostatnie trzydziestolecie IV wieku.

Czasy Konstantyna były dla chrześcijańskiej architektury okresem decydującym. To z jego inicjatywy w Rzymie, jak w wielu miastach Wschodu – najlepiej znanymi przykładami są Antiochia, a przede wszystkim Jerozolima – dokonywany przez niego wybór okazał się decydujący dla późniejszego rozwoju budownictwa związanego z chrześcijańskim kultem. Zbędne jest tu ponowne przytaczanie powodów, jakie kazały mu wybrać model bazyliki dla wznoszenia najważniejszych budynków kultu [Brandenburg, 767], począwszy od biskupiego kościoła Rzymu, który w przyszłości stanie się Bazyliką Świętego Jana na Lateranie. Praktycznie współczesna temu kościołowi jest bazylika wzniesiona w Tyrze, której opis został nam przekazany przez Euzebiusza. Plan bazyliki pozwala na zaspokojenie pewnych potrzeb związanych z liturgią chrześcijańską, jednak przepych i wielkość, jakie z tym typem obiektów są kojarzone, a będzie tak działo się w coraz większym stopniu dzięki zaangażowaniu samego cesarza, staną się z tą chwilą nieodłączne od pojęcia wielkiej chrześcijańskiej architektury. Konstantyn i jego architekci są także prekursorami innego typu planu stosowanego w budowaniu kościołów, a mia-

nowicie planu centralnego. Najstarszym znanym z takich realizacji przykładem jest, ponownie znany nam dzięki świadectwu Euzebiusza, tak zwany Złoty Oktogon w Antiochii. Jeśli chrześcijańska bazylika różni się w niektórych aspektach, zwłaszcza nadaną jej przez umiejscowienie absydy i ołtarza polaryzacją, od bazyliki świeckiej, czy chcemy tego, czy nie, zachowane rozwiązania nie modyfikują prawie wcale jej struktur z technicznego punktu widzenia. Przeciwnie zaś w Oktogonie centralna przestrzeń jest otoczona poprzecznymi przestrzeniami, które już wtedy mogły tworzyć coś w rodzaju obejścia. Jest to z całą pewnością rozwiązanie zastosowane w przypadku rotundy Grobu Pańskiego, gdzie centralna przestrzeń jest ograniczona kolumnami i otoczona galerią.

Jeśli zespół bazyliki i rotundy w Jerozolimie, który można także przypisać Konstantynowi (V. Corbo, *Il Sancto Sepolcro di Gerusalemme*, Jerozolima, 1982) wydaje się pozornie odpowiadać połączeniu kościoła dla celów synaksy i martyriumu, w kształcie, który przez długi czas był uważany za zwyczajowy, to przykład antiocheńskiego Złotego Oktogonu, który był miejską katedrą, wskazuje, że plan nie był ściśle powiązany z funkcją (na co wskazuje też, choć w przeciwnym kierunku, Bazylika Świętego Piotra w Rzymie, która jest martyriem, mimo że zbudowanym na planie bazyliki). Nie będzie wcale rzeczą przesadzoną stwierdzenie, że na tych dwóch rodzajach planów rozwinie się cała późniejsza architektura religijna.

ROZWÓJ ARCHITEKTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Bazylika i plan centralny

Jest bez wątpienia trudną rzeczą mówienie o prawdziwym rozwoju bazyliki z formalnego punktu widzenia, tak bardzo bazyliki konstantyńskie przedstawiają już sobą istotne cechy bazylik z późniejszych wieków. Żeby je w kilku słowach zdefiniować, można byłoby powiedzieć, że architektura ta jest zdefiniowana poprzez progresję, która posuwając się w kierunku od tego, co zewnętrzne, do tego, co wewnętrzne, od bardziej do mniej dostępnego, zmierza także od tego, co świeckie, do tego, co stanowi *sacrum*. Bez wchodzenia w tym miejscu w regionalne warianty narzuca się nam coś w rodzaju ogólnego typu.

Komunikacja z miastem, ulicą czy placem dokonuje się poprzez dziedziniec, czyli przestrzeń jeszcze prawie świecką – atrium – otoczone portykami, czasami za pośrednictwem propylejów (przedsionków). Narteks, zamknięta poprzeczna

przestrzeń, która na ogół zajmowała miejsce czwartego portyku, był dostępny dla katechumenów, którzy jednak nie mogli wejść dalej. Zapewniał on obszerną komunikację z nawami, których było zazwyczaj trzy albo pięć. Nie jest rzeczą obojętną odnotowanie, że w tekstach starożytnych, w których opisuje się bazyliki, niezależnie od tego, czy chodzi o Euzebiusza, czy, w VI wieku, Chorikiosa z Gazy, nawy boczne były oznaczane jako portyki. Nie jest to zwykła sprawa dotycząca słownictwa, lecz zupełnie inne podejście do przestrzeni architektonicznej, tak jakby nawy boczne były postrzegane jako niezależne przestrzenie otaczające przestrzeń centralną, posiadające zupełnie inną naturę. Nie pozostaje to z pewnością bez związku z faktem, że w niektórych regionach nawa główna była zarezerwowana dla duchowieństwa, a wierni świeccy gromadzili się w nawach bocznych. Było to w każdym razie miejsce, z którego duchowni kierowali się w procesji – ich znacznie było olbrzymie w rytuałach epoki paleochrześcijańskiej – do prezbiterium, podkreślonego obecnością absydy, zalanej światłem dzięki wielkim otworom okiennym, które były w niej umieszczone. W prezbiterium umieszczony był ołtarz, wokół którego zorganizowana była celebrowana liturgia, a samo prezbiterium było oddzielone od nawy przez *cancelli*, które szybko stały się balustradą z kolumnkami, w której puste przestrzenie mogły być zamknięte zasłonami. Najważniejszy wariant dotyczył obecności albo też braku transeptu, tej poprzecznej przestrzeni, która wciskała się pomiędzy nawy a absydę. Jej funkcja nie jest do końca jasna, ale służyła bez wątpienia przede wszystkim do poszerzenia przestrzeni, z jakiej mogło korzystać prezbiterium.

Architektoniczna progresja od atrium do absydy, która była także progresją od tego, co świeckie, do tego, co stanowi *sacrum*, podkreślana była także przez wystrój (patrz poniżej). Obiekt bazylikalny poprzez swoją strukturę ułatwiał zrealizowanie takiej właśnie progresji. Natomiast budowla realizowana na planie centralnym mogła być zorganizowana w takim sposób, aby uwypuklić poprzeczną strukturalizację, i stwierdzić nawet można, że ten typ budowli był najbardziej oryginalnym pomysłem architektów Konstantyna [Brandenburg, 767]. Rzadko bowiem spotyka się kościoły postawione na planie centralnym, które byłyby w doskonały sposób symetryczne, jak na przykład istniejący w Rzymie kościół San Stefano Rotondo. Większość z nich posiada bowiem na wschodniej ścianie wyraźnie wystające prezbiterium kończące się absydą, wyglądające podobnie do prezbiterium kościoła na planie bazylikalnym. Rolę naw bocznych odgrywa obejście (*deambulatorium*), oddzielone od głównej przestrzeni kolumnami i wspornikami podtrzymującymi kopułę.

Znaczący jest sukces, jaki odniosło stosowanie tego typu planu. Najstarszym zachowanym przykładem jest bez wątpienia kościół San Lorenzo w Mediolanie. Transformacja, jakiej uległa Rotunda w Tesalonice, bez wątpienia

około 520 roku, kiedy mauzoleum Galeriusza zostało zamienione na kościół, uczyniło zeń także kościół z *deambulatorium*. Jednak najliczniejsze, a przede wszystkim najznamiensze pod tym względem były budowle, które znajdowały się w Syrii: katedra w Apamei, katedra w Seleucji, kościół Świętych Sergiusza, Bachusa i Leoncjusza, długo uważany za katedrę Bostry, „nowa” katedra w Bostrze, być może katedra w Resafa-Sergiopolis, żeby wspomnieć tylko o najbardziej spektakularnych obiektach, świadkach bogactwa tej prowincji. Przykłady te wskazują, że kościoły stawiane na planie centralnym nie są konieczne martyryonami.

Kościół, martyryon i pielgrzymki

Samo pojęcie martyryonu wymaga także pewnych objaśnień. Kult męczenników ma za swe źródło cześć oddawaną męczennikom zmarłym, głównie w IV wieku, albo też pewne praktyki pogrzebowe, jakie odbijają się echem na rozwoju sztuki pogrzebowej, o której już wcześniej wspominaliśmy, a jakie są istotne dla gromadzenia chrześcijan. Kościół starał się kanalizować te objawy czci, które często przybierały formę mało przystosowaną do wymaganej przezeń surowości i które mogły być adresowane do osób, których prawowierność nie była przez ten Kościół uznana. O wiele łatwiej jest ponownie odczytać przebieg tego zjawiska na Zachodzie, gdzie papież Damazy odegrał w jego rozwoju zasadniczą rolę. Jednak to w Mediolanie, pod wpływem Ambrożego, pod koniec IV stulecia pojawiła się troska o połączenie szczątków męczennika z ołtarzem, troska o skojarzenie w ten sposób kultu męczennika z synaksą eucharystyczną, co stopniowo spowodowało zaniknięcie rozróżnienia pomiędzy tymi dwoma typami obiektów. Na Wschodzie wyraźna jest taka sama wola, choć przyjmuje ona zupełnie inne formy. O ile bowiem upowszechnia się tam także pragnienie uświęcenia ołtarza poprzez obecność w nim relikwii, są to najczęściej relikwie fragmentaryczne, umieszczone w niewielkim, praktycznie niedostępnym zagłębieniu w ziemi pod ołtarzem. Klasycznymi przykładami są kościół Świętego Demetriusza w Tesalonice oraz kościół Świętego Jana w klasztorze Studios w Konstantynopolu. Różnorodne tego typu obiekty, o różnych kształtach, ale odpowiadające zawsze na takie samo zapotrzebowanie, są poświadczone na terenie Syrii. Obok takiej praktyki rozwija się także w różnorodnej formie kult świętych ciał, udostępnianych dla adoracji wiernych, który jednak nie ma najmniejszego związku z ołtarzem. Posiadanie takiego świętego ciała jest ważną stawką dla kościołów, w miarę jak fakt ten może do danego kościoła przyciągać pielgrzymów, a więc przy okazji zapewnić dochody i pomyślność. Jeszcze raz wiele mówiący jest dla nas przy tej okazji przypadek kościoła pod wezwa-

niem Świętego Demetriusza w Tesalonice. Kult, jaki tam się rozwija, wobec faktu, że kościół nie może pochwalić się posiadaniem ciała świętego, pomija zupełnie małą relikwię złożoną pod ołtarzem i skupia się na cyborium umieszczonym w głównej nawie, gdzie święty, jak się powiada, często przebywał. Tego typu atuty są o tyle ważniejsze dla kościoła, że w świecie rzymskim na Wschodzie nie rozwinął się uporządkowany system parafialny, lecz obok kościołów biskupich pozostałe kościoły zakładane są chaotycznie przez prywatnych fundatorów, w warunkach, które sprawiają, że środki na ich funkcjonowanie i przeżycie są raczej dość przypadkowe. Nawet jeśli czasami używa się określenia martyryon na oznaczenie kościołów, które dumne są z posiadania ciała jakiegoś uznanego świętego, to jaśniejsze będzie kojarzenie ich z pojęciem pielgrzymowania. Największy, najbardziej całościowy zespół pielgrzymkowy, a przynajmniej taki, gdzie panują najlepsze warunki, powstał wokół kolumny, na której święty Szymon Stylita (Słupnik) spędził większość swego życia. Składa się on z czterech bazylik rozmieszczonych w kształcie krzyża wokół kolumny (Qala'at Seman) i z wioski Deir Seman, miejsca przeznaczonego na kwatery dla pielgrzymów, które rozwinęło się w pobliżu.

*Kościół Świętej Mądrości Bożej (Hagia Sophia)
i rozwój kopuły*

Zrozumienie sukcesu, z jakim spotkało się zastosowanie kopuły, jest łatwe. Jeśli nawet pominiemy symboliczną wartość, jaką można było jej przypisać, a na którą współcześni byli także wyczuleni (K. E. Macvey, *Domed Church as a Microcosm: Literary Routes of an Architectural Symbol*, DOP, 37, 1983, s. 91-121), to widok przestrzeni przykrytej kopułą o olbrzymich rozmiarach jest doświadczeniem estetycznym, które przeżywali wierni w tamtych czasach, a i dzisiaj także możemy takie samo doświadczenie przeżyć. Bazyliki i budowle wznoszone na planie centralnym współlistnieją prawie wszędzie, nawet jeśli można odnieść wrażenie, że pierwsze z nich były liczniejsze w Grecji, podczas gdy budowle na planie centralnym wydają się szczególnie rozwijać na terenie Syrii. Bez wątpienia te ostatnie są droższe w budowie, ale istnieją także bazyliki (na przykład Świętego Demetriusza w Tesalonice czy Świętego Leonidasa w Lechaion), w stosunku do których wysiłek poświęcony na ich ozdobienie, zwłaszcza z zastosowaniem różnego pochodzenia marmurów, sprowadzanych często z Prokonnesus, przede wszystkim na potrzeby wykończenia kolumnad i głowic, jak i polichromii do dekoracji ścian, jest tak znaczny, że nie można powiedzieć, iż wybór planu bazyliki podyktowany został uwzględnieniem racji ekonomicznych. Te wspaniałe

bazyliki, w przeciwieństwie do dużo skromniejszych obiektów, wymagają, by ich budowa była prowadzona pod okiem kompetentnego budowniczego, by nie powiedzieć architekta, umiającego przeprowadzić prace praktyczne na podstawie teoretycznego planu, podczas gdy skromniejsze wersje bazylik mogły być realizowane na podstawie gotowych do zastosowania planów. Tym bardziej obiekty wzniesione na planie centralnym wymagały udziału wykwalifikowanych pracowników, posiadających sporą wiedzę teoretyczną.

Po ustaleniu, jeśli nie po wynalezieniu, planu centralnego z *deambulatorium*, najważniejszą innowacją w architekturze, a przy tym otwierającą nowe perspektywy, było zastosowanie kopuły w bazylice albo raczej koncepcja bazyliki z kopułą. Pojawiał się w tym przypadku problem podwójnej natury: należało znaleźć możliwość przejścia z kwadratowego planu, na którym powinna była spoczywać kopuła, na plan kołowy, który tej kopuły stanowił podstawę. Następnie należało zastanowić się, w jaki sposób w budynku na bazie wydłużonego prostokąta, jakim była bazylika, możliwe było równomierne osadzenie kopuły. Rozwiązanie w postaci pendentywów w celu przejścia z planu kwadratu do koła było już znane Rzymianom, jednak nigdy nie było ono stosowane na szeroką skalę, a jedynie dla niewielkich mauzoleów. Jest rzeczą możliwą, choć zdania są w tej kwestii podzielone, że pierwszą próbą zmierzającą w tym kierunku była bazylika Świętego Polieuktosa w Konstantynopolu, wzniesiona w latach 524-527 z inicjatywy Anicii Juliany. Obiekt ten, z którego zachowały się tylko elementy fundamentów, ma z pewnością olbrzymie znaczenie, gdyż jego rzeźbiony architektoniczny wystrój wskazuje na głębokie odnowienie sposobu ekspresji dekoratywnej poprzez zapożyczenia z form sasanidzkich.

Jednak dla późniejszych wieków to przede wszystkim kościół Mądrości Bożej jest znakiem tej zupełnie nowej architektury. Odwaga dwóch architektów: Antemiusza z Tralles i Izydora Starszego z Miletu naraziła nawet na szwank solidność samego budynku. Kościół Mądrości Bożej pozostaje wyjątkową budowlą, która w gruncie rzeczy nie ma swych bezpośrednich kontynuacji. Formuła prawdziwej bazyliki z kopułą, i to z kopułą centralną osadzoną na czterech sklepieniach kołyskowych, zostanie wypracowana dopiero później, przed okresem obrazoburstwa, choć z trudną do szczegółowego określenia datą, nawet jeśli będziemy próbowali uznać, że kościół Mądrości Bożej z Tesaloniki, który odpowiada temu samemu typowi, został skonstruowany na dokładnie takim samym planie pod koniec VI wieku. Istota całej późniejszej bizantyńskiej architektury jest uzależniona od tego podstawowego wzoru.

WYSTRÓJ KOŚCIOŁÓW

Także i starożytne formy rozwoju wystroju kościołów nie pojawiają się w wyraźny sposób we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Dla tej jego części nie zachował się żaden zabytek z IV wieku. Należy więc połączyć te rozważania z tym, czego dowiadujemy się od rzymskiego Zachodu, mimo że do okresu przed ostatnim trzydziestoleciem IV wieku więcej jest pytań aniżeli pewnych stwierdzeń. Przy obecnym stanie wiedzy następujące czynniki wydają się być pewne: duże zdobnictwo obejmujące postacie i sceny nie wydaje się przed tą datą potwierdzone. Tylko ta ostatnia data może okazać się prawdopodobna dla fresków centralnej nawy Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie (a także bez wątpienia dla mozaiki w absydzie, niezależnie od tego, jaki był jej temat). Zdobnictwo głównej nawy i absydy w Bazylice Świętego Pawła za Murami pochodzi z około 400 roku, mozaika w absydzie kościoła Świętej Pudencjany jest datowana na pierwsze lata V wieku (być może między 410 a 417), mozaiki w nawie Bazyliki Santa Maria Maggiore są współczesne jej założeniu (432-440).

Bardzo niewiele źródeł umożliwia nam równoległe rozpatrywanie zdobnictwa kościołów w *pars Orientalis* dla tego samego okresu. Dokumenty mówią dość często o obrazach w oderwaniu, o ofierze Izaaka, o portretach świętych, rzadziej o jakichś narratywnych cyklach. Arseniusz z Amazji opisyje 400 obrazów opowiadających o męczeństwie świętej Eufemii. Nie ma jednak żadnych świadectw dotyczących wielkich cykli, rozpoczynających się od stworzenia, ani nawet dotyczących życia Chrystusa. Nie jest to oczywiście powodem, by sądzić, że one nie istniały. Świadectwo Epifaniusza z Salaminy, który zwraca się z prośbą do cesarza Teodozjusza, by spalił zasłony, na których przedstawiony jest Chrystus, prorocy i apostołowie, zniszczył freski i, jeśli to możliwe, mozaiki, nie poucza nas co do szczegółów istniejących tam przedstawień. W każdym razie obrazy takie istniały i tak na Wschodzie jak i na Zachodzie ikonografia świętych nie jest jeszcze całkowicie ustalona, ponieważ argumentem Epifaniusza jest jego wrogość wobec różnych form przedstawiania tej samej osoby.

Wizerunki w absydach

[por. Spieser, 882]

Lepsze wiadomości, uzyskane na podstawie rzadko pojawiających się dokumentów i zachowanych zabytków, posiadamy dopiero odnośnie do tego, co dotyczy VI wieku. Należy oczywiście unikać zapędzenia się w fałszywe spekulacje jedynie na podstawie nieobecności obrazów w kościele Hagia

Sophia wzniesionym przez Justyniana. Olbrzymia przestrzeń, odległość, w jakiej umieszczone zostałyby te, słabo widoczne, wizerunki, co możemy łatwo pojąć, kiedy stwierdzimy, jak słabo widać, mimo jego wielkości, obraz Matki Bożej w absydzie z IX wieku, powinny być wystarczające dla zrozumienia podjętej przez twórców takiej decyzji. Tak jak i na Zachodzie najważniejszym obrazem w kościele jest ten, który ozdabia główną absydę, tam gdzie celebrowana jest liturgia. Aż do połowy VI wieku głównym obrazem jest postać Chrystusa. Najbardziej znane zachowane przykłady pochodzą z monasteru Chrystusa Latomos, częściej dziś nazywanego Hosios David, w Tesalonice i San Vitale w Rawennie. Obydwa te obrazy są sobie prawie współczesne. Podobnie w rzymskiej absydzie również prawie współczesnego kościoła Świętych Kosmy i Damiana postać Chrystusa odgrywa najważniejszą rolę. Nie jest nieuzasadnione twierdzenie, że obrazy te kontynuują tradycję, której pierwszym przykładem jest kościół Świętej Pudencjany. Nie byłoby więc, jak z tego wynika, zasadniczej opozycji pomiędzy Wschodem a Zachodem w tym, co dotyczy obrazów w absydach. Da się je łatwo analizować przy pomocy tych samych określeń. Nie starają się one przedstawić Chrystusa historycznego, Chrystusa wcielonego, ale raczej pojmowane są jako pewne wizje Boga, jako pewne kształty, pod jakimi może Bóg się ukazywać, tak jak czynił to kiedyś w stosunku do proroków Starego Testamentu. Mają one także za zadanie zwrócenie uwagi, że liturgia dzieje się w Bożej obecności. Pojawienie się tego przedstawienia pod koniec IV wieku należy skojarzyć z triumfem prawowierności nicejskiej nad arianizmem w całym Cesarstwie.

Jednak w połowie VI wieku inne przedstawienia starają się zastąpić tę formułę, tak jakby nie była ona już wystarczająca. W bazylice poświęconej przez biskupa Eufrazjusza w Poreč (Parenzo), powstałej mniej więcej w tym samym czasie co San Vitale, wystrój absydy przypomina wystrój w Rawennie, ale centralna postać Chrystusa zastąpiona jest przez postać Dziewicy Maryi trzymającej Dzieciątka. Analogiczne przedstawienie znajduje się w absydzie kościoła Świętego Sergiusza w Gazie, jest ono nieco starsze (pochodzi bez wątpienia z 536 roku), a znane jest wyłącznie z opisu Chorikiosa z Gazy. Ikonografia ta zwiastuje już pojawienie się przedstawienia, które w późniejszych wiekach stanie się najczęściej spotykane w bizantyńskich absydach. Nieco później przedstawienie to jest zastąpione, jednocześnie w kościele Sant'Apollinare in Classe w Rawennie i w głównym kościele monasteru Świętej Katarzyny na Synaju, założonym przez Justyniana, przez przedstawienia Przemienienia Pańskiego zajmujące to uprzywilejowane miejsce. Wybór ten pociąga za sobą konieczność większego dystansu pomiędzy obrazem a oglądającymi. W tradycyjnej formule obraz pełnił rolę pewnego rodzaju teofanii, ukazywał obecnego Boga, podczas gdy w scenie Przemienie-

nia teofania ukazana jest poprzez odniesienie do „historycznej” sceny. Odległość ta jest jeszcze większa w kościele Sant’Apollinare, ponieważ sama scena Przemienienia jest zarysowana w sposób bardzo symboliczny.

Posługiwanie się Chrystusem jako obrazem Boga nie zostanie jednak porzucone w świecie bizantyńskim. Będzie ono służyło za nośnik dla przedstawienia Pantokratora, które po okresie obrazoburstwa zacznie zajmować miejsce we wszystkich bizantyńskich kopułach. Obrazy Chrystusa w absydach opactwa Bawit w Egipcie, które datuje się teraz na VII wiek, mają takie samo znaczenie.

Nieliczne zachowane przykłady nie pozwalają na ogólne twierdzenia co do innych przedstawień obecnych w prezbiteriach. W kościele San Vitale w Rawennie, mimo że interpretacja ta nie jest jednomyślnie przyjmowana, dobór scen wokół ołtarza jest w głęboki sposób powiązany z liturgią i łatwo wykazać, że przedstawienia te czynią do niej aluzję.

Obrazy z kopuł i programy narratywne

Jeszcze słabiej znamy uporządkowanie wystroju w nawach lub, bardziej ogólnie, w przestrzeniach usytuowanych poza prezbiterium, a kościołów postawionych na planie centralnym uwaga ta dotyczy w takim samym stopniu jak kościołów bazylikalnych. Pośród tych pierwszych jedynym częściowo zachowanym wystrojem mozaikowym jest wystrój Rotundy nazywanej teraz kościołem Świętego Jerzego w Tesalonice. Dyskutowana jest data powstania tego wystroju. Mozaiki te mogą być datowane na lata 520., jednak niektórzy autorzy wolą trzymać się daty odpowiadającej trzeciej ćwierci V wieku. Szczyt kopuły zajmuje tam postać Chrystusa stojącego, trzymającego krzyż, wyobrazonego w czymś w rodzaju medalionu unoszonego przez anioły. Jest on otoczony całą serią postaci, z których zachowały się do dzisiaj jedynie stopy. Na dolnej części kopuły znajduje się słynny fryz, przedstawiający świętych stojących przed budynkami. Ogólnie należy rozumieć, że scena przedstawia Powtórne Przyjście Chrystusa (Kleinbauer, 1972). Nie można jednak z tego jedynego przykładu czynić zbyt daleko idących porównań i wyciągać zbyt dalekich wniosków, tym bardziej, że z drugiej strony, nie jest znany inny wystrój współczesny tej absydzie, ponieważ scena Wniebowstąpienia, której fragmenty widoczne są jeszcze w muszli kopuły, datowana jest na wiek IX. Żaden ślad wystroju nie zachował się w kopule kościoła San Vitale w Rawennie i jest raczej mało prawdopodobne, żeby w VI wieku istniały tam jakiekolwiek mozaiki czy freski. Można co najwyżej zakładać istnienie niefiguracywnego wystroju w stiuku. Opis kościoła Świętego Sergiusza w Gazie autorstwa Chorikiosa z Gazy nie wspomina także o wystroju

figuracywnym, jaki mógłby istnieć w kopule tego kościoła (która zresztą, zgodnie z jego opisem, nie musiała być wcale kopułą murowaną, ale mogła zostać wykonana w drewnie). Tak więc najogólniej rzecz biorąc, najważniejszym przedstawieniem był zawsze obraz z absydy, niezależnie od sposobu przykrycia kościoła.

Chorikios jest także dla nas jedynym źródłem dla scen, jakie przedstawiane są w nawach. Opisuje nam długą serię przedstawień z życia Chrystusa, w tym także i z dokonywanych przez Niego cudów. Cykl ten nie może być więc uważany za bezpośrednio prekursorski wobec cykli przedstawień epoki średniobizantyńskiej (patrz niżej). Jednak Chorikios uściśla, że nie opisuje wszystkich przedstawionych w kościele scen i nie daje żadnych wskazówek co do szczegółowego rozmieszczenia tych obrazów. Nie wiemy nic na temat tego, w jaki sposób cykl ten został rozmieszczony w stosunku do całej przestrzeni kościoła. W kościołach rzymskich z końca IV i z V wieku obrazy odczytywano po dwóch stronach nawy, wychodząc od prezbiterium, podczas gdy w kościołach bizantyńskich epoki następującej po czasach ikonoklazmu obrazy biegly wokół kościoła (J.-M. Spieser, *Décor de portes et hiérarchisation de l'espace dans les églises paléochrétiennes*, Klio, 1995, s. 433-445). Pierwszy z tych systemów stosowany jest jeszcze w kościele Sant' Apollinare (Nuovo), w pierwszej ćwierci VI wieku, dla przedstawienia cudów i scen z Męki Chrystusa. Jednak cykle te, wykonane jeszcze za czasów panowania ariańskiego Teodoryka, są do tego stopnia wyjątkowe, a ich pochodzenie do tego stopnia kontrowersyjne, że nie mogą w gruncie rzeczy przyczynić się do posunięcia rozważań do przodu. Z całą pewnością roztropną rzeczą jest myślenie, że jeszcze w VI wieku, z wyjątkiem kilku ważnych zasad, które musiały być przestrzegane, osobom finansującym budowę kościołów pozostawiano stosunkowo dużo wolności co do wyboru i rozmieszczenia wystroju figuratywnego.

Mozaiki posadzkowe

Jednym słowem, w całkowicie zrozumiwały sposób, tylko w nielicznych przypadkach można je utożsamiać z mozaikami naw i sklepień. Mozaikowe posadzki tym lepiej zostały zachowane, im krótsze życie miały obiekty, w których się one znajdowały. Być może to ten fakt pozwolił na odnalezienie sporej liczby posadzek kościelnych w Grecji i w Syrii, w tych regionach, gdzie wiele kościołów zostało porzuconych w VII i w VIII wieku. Mozaiki były o wiele mniej kosztowne w wykonaniu od posadzek z pięknych płyt marmurowych lub też wykonanych przy użyciu techniki *opus sectile*, ale były także bardzo szeroko stosowane w obiektach, które poprzez swój architektoniczny

wystroj świadczyły o zamożności tych, którzy zlecali ich wykonanie. Bardzo często towarzyszą im także inne techniki: ich rozmieszczenie w kościele odpowiada hierarchii przestrzeni, bo najdroższe posadzki znajdowały się zawsze w prezbiterium.

Istnienie całych takich grup mozaikowych umożliwia w znacznie większym stopniu niż w przypadku o wiele rzadziej występujących mozaik naściennych poczynienie kilku uwag co do sposobu ich wykonania*, jak i co do istnienia pracowników, które w szczególności są sytuowane w Gazie. Ci sami wytwórcy mozaik pracowali zarówno na potrzeby synagog jak i kościołów. Pewne inskrypcje umożliwiają nam zapoznanie się z imionami rzemieślników. Inskrypcje te spotykane są o wiele częściej niż będzie to miało miejsce w późniejszym okresie Cesarstwa Bizantyńskiego. Większość inskrypcji wspomina także ofiarodawców, co jest charakterystyczną cechą także w dalszym ciągu historii sztuki bizantyńskiej. Najczęściej są to fundatorzy posadzek albo ich fragmentów, co przede wszystkim ukazuje drugorzędny charakter tego wystroju. Inskrypcje z imionami właściwych fundatorów umieszczane były w bardziej widocznych miejscach [patrz, dla Italii, Caillet, 770]. Posadzki te, fundowane przez wiele osób, oznaczają mniej kosztowny wkład finansowy i wskazują, że postawa euergetyzmu była dostępna także większej liczbie obywateli [Cutler, 775].

Nie wchodząc w szkicowanie w tym miejscu szczegółów chronologicznej ewolucji tego wystroju, która nie jest przecież taka sama w różnych regionach, warto jednak zwrócić uwagę na stopniowe wzbogacanie zakresu wystroju geometrycznego poprzez czerpanie z tematyki zwierzęcej, jaka upowszechnia się w VI wieku. Tematy ściśle religijne pojawiają się stosunkowo rzadko: najślawniejszym znany wyjątkiem jest mozaika przedstawiająca Adama w Huarte** (Syria). Zastrzeżenie takie zostało poczynione ze względu na chęć uniknięcia widoku osób chodzących po wyrażnie sakralnych przedstawieniach. Pozostaje ono w związku z edyktem cesarza Teodozjusza II przekazanym nam w Kodeksie Justyniana (I, VIII, 1). Przepis ten wspomina o zakazie przedstawiania na ziemi wizerunku krzyża, ale i tak łatwo jest zrozumieć, że nawet bez tego przepisu mógł rozpowszechnić się podobny zakaz.

Niemniej jednak obrazy figuratywne na posadzkach nie pełniły tylko i wyłącznie funkcji ozdobnej. H. Maguire [804] wykazał nam, z jaką ostrożno-

* Jednak należy także zaznajomić się z I. Andrescu-Treadgold, *The Mosaic Workshop at San Vitale*, w: A. M. Iannucci et al. (wyd.), *Mosaici a S. Vitale e altri restauri*, Ravenna, 1992, 1-8.

** P. i M.-T. Canivet, *Huarte sanctuaire chrétien d'Apamée, IV-VI s.*, Paryż, 1987.

ścią należy podchodzić do ich interpretowania: czasami mówią one bezpośrednio o tym, co przedstawiają, innym razem w oczywisty sposób są symbolicznymi przedstawieniami. Niezależnie od tego i tak w stosunku do każdej takiej mozaiki na posadzce współczesny komentator ma wiele trudności z jej interpretacją. Jednak współczesna jej czasom osoba, która miała możliwość przechadzania się po tych mozaikach przychodząc na liturgię, także nie musiała wiele więcej na ten temat wiedzieć i odczuwała te same trudności w zakresie interpretacji, jeśli w ogóle zadawała sobie takie pytania. W każdym razie mozaiki te przyczyniały się z całą pewnością do uświetnienia całości kościoła, a poprzez to także do wznoszenia duszy ku Bogu, zgodnie z zasadami anagogii, wyłożonymi w dziełach przypisywanych Dionizemu Areopagicie.

SZTUKA NIEUŻYTKOWA

Część uwag dotyczących mozaik posadzkowych dotyczy także przedmiotów i wystroju ze szlachetnych metali, używanych w kościołach. Ich stosowanie było uzasadnione symboliczną wartością przypisywaną tym kruszcom, do tego stopnia, że nawet duchowni cieszący się reputacją ascetów, jak na przykład patriarcha Sewer z Antiochii, usprawiedliwiali posługiwanie się nimi. Tak jak w przypadku mozaik, dary czynione przez ofiarodawców mogły mieć bardzo zróżnicowaną wartość, a dzięki temu zasługa związana z darowiznami była dostępna szerszej grupie społecznej, tym bardziej, że co do niektórych przedmiotów wiele osób mogło połączyć swe wysiłki. Oczywiście, ze świadomą przesadą ten sam Sewer z Antiochii stwierdzał w swoim kazaniu, że najuboższy spośród tych, którzy go słuchają, jest w stanie wyłożyć funt srebra na kościół*. Przedmiotami tymi nie były tylko te, które służyły bezpośrednio do Eucharystii, jak kielichy, pateny, asteryski (jeden taki egzemplarz zachował się w skarbcu na Syjonie, 766, fig. 7, 1), *rhypidia* (wachlarze), z których zachowała się jedna para ozdobiona cherubinami i serafinami [Mundell Mango, 811], ale także krzyże, kadzielnice, lampy (ta ostatnia kategoria istnieje także w brązie). Te wszystkie ofiarowywane kościołom przedmioty były przeznaczone zarówno do efektywnego wykorzystania, jak i mogły być przechowywane w kościołach w charakterze „skarbów”, które mogły opuścić kościoły tylko w wyjątkowych warunkach.

* M. Mundell Mango, *The uses of liturgical silver, 4th-7th centuries*, w: R. Morris (wyd.), *Church and People in Byzantium*, Birmingham, 1990, s. 245-261.

Wiele znalezisk przedmiotów liturgicznych wykonanych ze srebra umożliwia dzisiaj, jeśli skonfrontuje się je z wiadomościami pochodzącymi z nielicznych tekstów źródłowych, wyobrażenie sobie wartości darowizn, a także wynikającej zeń hierarchii społecznej i ekonomicznej. M. Mundell Mango zgromadziła najistotniejsze elementy tej dokumentacji (*The Monetary Value of Silver Revetments and Objects...*, w: Boyd i Mundell Mango, [766], s. 123-136). Od IV do VII wieku stosunek wartości złota do srebra był stały, co pomaga określić wartość przedmiotów, jeśli tylko mamy do dyspozycji dane dotyczące ich wagi. Zarówno waga jak i wartość tych przedmiotów są bardzo zróżnicowane. Wiele liturgicznych przedmiotów waży dokładnie 1 funt. Ich wartość, wynosząca około czterech *solidi*, odpowiada wartości jednej płyty mozaikowej na posadzce. Jednak patena mogła ważyć nawet 20 funtów, co czyni z niej darowiznę wartą około 80 *solidi*, co jest poświadczonym skądinąd kosztem prac remontowych całego kościoła.

Niektórzy darczyńcy albo też grupy darczyńców dostarczają wielu przedmiotów, jeśli nawet nie całości naczyń liturgicznych tego samego kościoła. Odkrycia archeologiczne pozwoliły na znalezienie zestawów pochodzących z tego samego kościoła. Usiłowano odtworzyć przy pomocy solidnej bazy, choć i tak nie była ona powszechnie przez wszystkich uznawana [Mundell Mango, 811], skarbiec kościoła z wioski Koper Karaon na podstawie dzisiaj rozproszonych naczyń (rozproszenie tych przedmiotów jest być może późniejsze od samego odkrycia tego skarbu). Innym zestawem, o którym należy absolutnie wspomnieć, godnym zauważenia ze względu na jakość wykonania, zwłaszcza w tym, co dotyczy kosztownych ażurowych lamp, jest skarb z Syjonu [Boyd i Mundell Mango, 766].

Najważniejsze darowizny, a co za tym idzie, najbardziej spektakularne przedmioty, są związane z osobami panujących. Zne są nam one głównie na podstawie dokumentów, czasami na podstawie ich wyobrażeń (jak patena i kielich trzymane przez Justyniana i Teodorę na mozaice z kościoła San Vitale w Rawennie). Ich istnienie jest już poświadczane wobec osoby Konstantyna w *Liber Pontificalis*; zaś w mniej oczekiwany sposób Chosroes II składa znaczący dar złożony z naczyń liturgicznych Kościołowi w Resafa w 592 roku. Władcy nie zadowalają się ofiarowywaniem przedmiotów ze srebra i składają darowizny także ze złotych przedmiotów. Nie wydaje się, żeby zostały zachowane jakiegokolwiek przedmioty ze złota pochodzące z tego okresu.

Tylko część tych liturgicznych sprzętów jest zdobiona, chociaż i tak wizerunki umieszczonych na nich osób, jak na przykład w scenie Komunii Apostołów przedstawionej na dwóch patenach z Riha i ze Stuma, nie są najlepszej jakości. Winno nam to przypominać, że większość odnalezionych

sprzętów pochodzi z kościołów wiejskich, co z pewnością przekłada się na ich jakość.

Srebro było poza tym używane w dużej ilości jako element architektoniczny. Taki sposób jego wykorzystywania znany jest nam na podstawie źródeł pisanych. Dokumenty poświadczają liczne przykłady, jak na przykład przystrojone srebrem cyboria, trony biskupie czy *templa* w ten sam sposób dekorowane. Musimy zadowolić się wspomnieniem tylko najsłynniejszego przykładu, *templon* z kościoła Hagia Sophia, takiego, jaki został opisany przez Pawła Silencjariusza. Ten typ wystroju jest często poświadczany od czasu pokrycia architektonicznych elementów kościoła przez Konstantyna w Bazylice Laterańskiej aż do *kiborion* (cyborium) świętego Demetriusza wykonanego na nowo w VI wieku w kościele pod jego wezwaniem w Tesalonice dzięki całej serii darowizn. Ten ostatni przykład wskazuje, że to srebro było w szczególnie sposób stosowane przy tego typu zdobnictwie, albowiem w opowiadaniu o cudzie świętego Demetriusza [220, I, 6, 60], które przytacza nam to zdarzenie, święty zaleca przyszłemu ofiarodawcy, by dał biskupowi srebro, a nie złoto.

OD KOŃCA VI DO POŁOWY VII WIEKU

IKONY I EULOGIE

Tych kilka przytoczonych przykładów prowadzi nas do okresu końca VI wieku i początku wieku VII. Jeśli chodzi o stosowanie srebra w kościołach, istnieje w tej praktyce realna kontynuacja, mająca miejsce przez cały rozpatrywany przez nas okres. Inaczej sprawa przedstawia się w tym, co dotyczy obrazów ogólnie, a koniec VI wieku został powszechnie przyjęty jako czas zmiany. Obrazy chrześcijańskie stają się wtedy o wiele liczniejsze, a prywatne posługiwanie się nimi rozwija się coraz bardziej. Ponieważ nie pojawiają się wtedy prawie wcale nowe budowle ani nie stosuje się nowego typu wzornictwa, trudną rzeczą jest wyciągnięcie jakichkolwiek wniosków co do rozwoju tematyki wystroju kościołów. Nieliczne zachowane zabytki sugerują coraz większe znaczenie oddzielnych desek, których funkcja nie różni się z pewnością od funkcji przenośnych obrazów, których znaczenie staje się coraz bardziej widoczne (por. rozdział VIII).

Świadectwa literackie pouczają nas o rozwoju tego, co współczesny Zachód nazywa „ikoną”, czyli przenośnych obrazów, najczęściej malowanych

na drewnianych deskach, choć obrazy o podobnym charakterze wykonuje się także na szlachetnych metalach, na kości słoniowej, na tkaninach. Mogą one być przedmiotem osobistej pobożności ze strony posiadającej je osoby, nośnikiem medytacji, ale przede wszystkim umożliwiają dialog pomiędzy wierzącym a świętą osobą przedstawioną na obrazie. Kilka spośród ikon zachowanych w monasterze Świętej Katarzyny na Synaju ukazuje nam ich charakterystyczne cechy [Weitzmann, 831]: najczęściej osoba lub czasami kilka osób ukazywana jest *en face*. Zmieniają się używane środki stylistyczne, lecz przy pomocy zmieniających się niuansów, które trudno w tym miejscu szczegółowo opisać, i z wyjątkiem kilku godnych uwagi przykładów, kierunek rozwojowy zmierza ku obrazom, w których znika przestrzenność, a spojrzenie prosto w oczy przykuwa wzrok oglądającego. Mozaiki kościoła Świętego Demetriusza z Tesaloniki, późniejsze od czasów przeprowadzania tam restauracji w latach 630., ukazują w najbardziej czywisty sposób, do czego doszła taka stylistyczna ewolucja, której przykładem będą także między innymi tkaniny przedstawiające Matkę Bożą, przechowywane w muzeum w Cleveland. Nawet jeśli sama stylistyka jest tu wyrażana w zróżnicowany sposób, to należy w tym miejscu wspomnieć o wielu tabliczkach z kości słoniowej, na których Chrystus albo Matka Boża zajmują centralną tabliczkę.

W tym samym czasie rozwija się także korzystanie z przedmiotów zwanych „eulogiami”, czyli „błogosławieństwami”. Były one związane z pielgrzymkami, które w tym czasie stawały się coraz ważniejsze. Eulogie są w pewnym sensie pamiątkami z pielgrzymek, lecz nie były one zachowywane przez pielgrzymów tylko w charakterze wspomnienia. Ich posiadacz oczekiwał od nich różnorodnych dobrodziejstw. Liczne są teksty, które wspominają o tych przedmiotach, które były noszone na szyi bądź przymocowywane do łóżek. Te przedmioty lub surowiec, z jakiego zostały wykonane, miały styczność ze świętym miejscem albo z ciałem jakiegoś świętego, albo po prostu pochodziły ze świętego miejsca. Znane są ampułki świętego Menasa, eulogie Symeona Słupnika. Najśłynniejsze są ampułki pochodzące z Ziemi Świętej, a zwłaszcza te, które zostały przechowane w skarbcach katedr w Monza i w Bobbio. Główna inskrypcja, która jest na nich umieszczona, informuje, że pochodzą z Grobu Pańskiego oraz że zawierają oliwę, która pozostawała w kontakcie lub, co bardziej prawdopodobne, płonęła w lampkach umieszczonych obok relikwii Krzyża Jerozolimskiego. Na każdej stronie takiej ampułki figuruje jakaś scena z życia Chrystusa. Najczęściej przedstawiane, często łączone na tej samej ampułce, są, co jest zrozumiałe, sceny Ukrzyżowania i Niewiast Śpieszących do Grobu, gdyż obraz ten jest najczęściej używany dla przedstawienia sceny Zmartwychwstania. Jest także rzeczą często przyjętą, że szczegóły przedstawianych scen czerpią natchnienie bezpośred-

nio z topografii tych świętych miejsc, których dotyczą, a czasami z jakiegoś obrazu, na przykład mozaiki będącej elementem zdobiącym główne sanktuarium, związanego z przedmiotem świętego miejsca. Niektórzy z tego wnioskują, że chodzi o ikonografię tworzoną na miejscu, ikonografię „palestyńską”, która odgrywałaby zasadniczą rolę w rozwoju obrazów bizantyńskich.

Jednak taki sposób pomieszania aktualnego wystroju z przedstawieniem zdarzenia z przeszłości ma pewne znaczenie, które wydaje się być bardziej interesujące od możliwości określenia źródła ikonografii. Przedstawione sceny nie są już ograniczone czasem. Wytwarza się pewien rodzaj pomieszania między czasem a wiecznością. W bardziej konkretny sposób, kiedy pielgrzym obecny jest w świętych miejscach lub kiedy widzi dane obrazy, przeżywa scenę i utożsamia się z jej świadkiem. Wykazano, że w dwóch postaciach przedstawionych u stóp Krzyża na niektórych ampułkach należy widzieć jakby samych pielgrzymów. Należy obrazy te skojarzyć z tekstami, w których pielgrzymi opowiadają o ponownym przeżyciu danej sceny, która kiedyś rozegrała się w miejscach, które oni odwiedzili. Ten związek, jaki powstaje pomiędzy różnorodnymi epokami, ten sposób na przekroczenie czasu, będzie stałą cechą sztuki bizantyńskiej w późniejszych wiekach.

Ochrona, jaką eulogie otaczają tych, którzy je noszą, nadaje tym przedmiotom znaczenie apotropaiczne, jakie nadawane jest także pewnym obrazom czy pewnym inskrypcjom, które umieszczane są nad wejściem do kościołów czy domów. Niektóre z tych ampułek ukazują w sposób jeszcze bardziej wyraźny ów związek pomiędzy obrazami a apotropaicznymi przedmiotami. Na ich przedniej stronie umieszcza się siedem (a w niektórych przypadkach dziewięć) scen z życia Chrystusa, z których sześć umieszczonych jest wokół sceny centralnej. Taka sama seria scen może być odnaleziona na obrączkach niektórych pierścieni, na bransoletkach, gdzie są utożsamiane ze znakami specyficznie apotropaicznymi. Okrężne ich rozmieszczenie wzmacnia jeszcze bardziej taki ich charakter, tym bardziej, że same sceny tworzą też poprzez swą treść zamknięte koło, albowiem przedstawiają w skrócie kompletny cykl życia Chrystusa, od Zwiastowania aż do Wniebowstąpienia. Nie jest rzeczą trudną zwrócenie uwagi na to, że cykle te poprzez dobór scen, jakie się na nie składają, zwiastują już cykle życia Chrystusa, takie, jakie będą rozwijały się w kościołach bizantyńskich po epoce ikonoklazmu. Odnajdujemy także podobną serię na wewnętrznej stronie wieczka jednego z relikwiarzy przechowywanych w Muzeum Watykańskim, jednak różni się ona od cykli, jakich obecność poświadczona jest w kościołach paleochrześcijańskich, w tym od cyklu opisanego przez Chorikiosa z Gazy, co może dodatkowo przemawiać za faktem, że wyjaśnianie różnic nie znajduje się w geografii. W podobny sposób seria ta odróżnia się od cykli życia Chry-

stusa przedstawianych na przedmiotach z kości słoniowej w V i VI stuleciu, gdzie jeszcze przedstawia się szeroko cuda czynione przez Chrystusa.

NOWA CHRZEŚCIJAŃSKA WRAŻLIWOŚĆ

Nie należy przeciwstawiać sobie dwóch powyżej opisanych zjawisk. Ikony i kult obrazów rozwijają się obok kultu przedmiotów, których apotropaiczne znaczenie jest oczywiste. Można z pewnością wprowadzić subtelne rozróżnienie pomiędzy postawami „religijnymi”, charakteryzującymi się modlitwą przed obrazem, a postawami „magicznymi”, charakteryzującymi się wiarą w magiczną moc innych obrazów. Rozróżnienie takie, pozostając w duchu podobnego rozróżnienia, jakie spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem w niedawnej historiografii, na „wierzenia ludowe” i „religię elit” nie odpowiada jednak temu, co przekazują nam źródła. Na przykład rola, jaką odegrała Matka Boża w obronie Konstantynopola, jest tylko jednym z przypadków, wskazujących na oficjalny charakter kultu obrazów. Niektórzy chcieli także widzieć w rozwoju kultu obrazów pewną konsekwencję kryzysów, jakie rozpoczęły się w Cesarstwie Bizantyńskim począwszy od VI wieku. Obawy zagrożonej ludności miały umożliwić rozwój zachowań irracjonalnych.

Możliwe są jednak i inne wyjaśnienia. Jest to także okres, w którym chrześcijaństwo w całkowity i ostateczny sposób zawładnęło sferą wyobraźni i symboliki. W dziedzinie władzy cesarskiej ewolucja ta jest symbolizowana teraz poprzez zmianę tytułatury przez Herakliusza, który wprowadza do niej wyrażenie *pistos en Christo*, ale także poprzez takie obrazy jak te, które znajdują się na srebrnych naczyniach, czy przedstawienia scen z życia Dawida, wykonane w doskonały sposób, które są aluzją do cesarza. Rozwój chrześcijańskich obrazów i nowe aspekty ich użytkowania są konsekwencją rozwoju w dwóch sferach. Z jednej strony coraz większe oddalenie się od czasów starożytnych pozwala na chrystianizację zachowań apotropaicznych, które znajdują w ten sposób pewne usprawiedliwienie, jakiego nie miały, gdy zdawało się, że mają zbyt ścisły związek ze starożytnymi wierzeniami. Z drugiej zaś strony władze religijne starały się, z różnym zresztą powodzeniem, kontrolować tego typu zachowania i obrazy, które były ich nośnikami. Kult świętych, którzy ukazywani są jako osoby wstawiające się za wiernymi, związany jest z tym rozwojem obrazów, jak ma to miejsce na przykład w przypadku kultu Theotokos, którego rozkwit jest dobrze znany począwszy od VI wieku [Cameron, 630]. W tej właśnie płaszczyźnie osłabienie władzy centralnej, niezależnie od jej przyczyn, mogło odegrać pewną rolę i umożliwić rozwój niekontrolowanych form religijności. Ten sam kontekst pozwala nam zdać so-

bie sprawę z pojawienia się w tym samym czasie – i przede wszystkim z wielkiego powodzenia, jakim się cieszyły – obrazów *acheiropoietoi*, czyli obrazów „nie ręką ludzką uczynionych”. Jednak po to, żeby obrazy takie stały się przedmiotem czci przez wystarczająco długi okres czasu i na terenie znacznie przekraczającym jakiś lokalny obszar, potrzebna była pewna pomoc instytucjonalna. W tej dziedzinie wspomnieć należy przede wszystkim o obrazie zwanym Kamulianą, od nazwy miejscowości w Azji Mniejszej, gdzie jakaś kobieta miała znaleźć go w wyschniętej sadzawce, co miało wskazywać na jego cudowny charakter. Jako pierwszy obraz, który dzięki temu noszono w procesji w całym Cesarstwie, będzie on także używany w celu zapewnienia ochrony armii w trakcie kampanii wojennych.

Obraz z Edessy (mandylion) pojawia się także pod koniec VI wieku w okolicznościach walk toczonych pomiędzy Bizantyńczykami a Persami o panowanie nad miastem. Uważano, że jest on obrazem, który Chrystus wysłał królowi Edessy Abgarowi, który prosił Go o spotkanie. Powstać on miał w rezultacie odbicia twarzy Chrystusa na płótnie (ręczniku). Obraz z Edessy w przeciwieństwie do Kamuliany, która została w końcu zapomniana, spotka się z jeszcze większą popularnością począwszy od X wieku, kiedy za panowania Konstantyna Porfirogenety mandylion zostanie odnaleziony w odbitej Edessie i odesłany do Konstantynopola. Troska o posiadanie autentycznych obrazów, jakie usprawiedliwiają posiadanie obrazów w ogóle, jest żywo obecna w tych opowiadaniach, tak samo jak jest obecna w opowiadaniach, które w tym samym czasie przypisują obraz Matki Bożej samemu świętemu Łukaszowi, który miał namalować jej portret.

Kult obrazów, czynionych przez nie cudów, świętych osób, do których można zwracać się poprzez ich obrazy, bardziej niż oznaką regresu intelektualnego jest przejawem oddziaływania chrześcijaństwa, które wchłonęło ludzkie postawy początkowo całkowicie mu obce. Zmiany zachodzące w chrześcijaństwie pod koniec VI wieku oznaczają koniec pewnego okresu. Rozwój chrześcijańskich obrazów jest jakąś oznaką faktu, że chrześcijaństwo nie przejmuje się już pewnymi sposobami obrazowania, jeśli nawet nie sposobem myślenia związanym z przeszłością, która przecież dostarczyła mu swych pierwszych wzorów.

CZĘŚĆ CZWARTA

PROWINCJE

Iliria

BERNARD BAVANT

ILIRIA I JEJ MIEJSCE W STRUKTURACH ADMINISTRACYJNYCH

Poprzez Ilirię rozumiemy dwie diecezje, Dację i Macedonię, tworzące prefekturę Cesarstwa Wschodniego. Ten rozległy obszar rozciągający się od Dunaju do Peloponezu ma granice naturalne jedynie na południowym wschodzie (łańcuch Rodopów) i na zachodzie (Alpy Dynarskie), natomiast w zamian jest on szeroko otwarty na północnym wschodzie na Nizinę Naddunajską i na północnym zachodzie na Panonię. Położona pomiędzy Dalmacją, tradycyjnie zwróconą ku Italii, i Tracją, która jest zapleczem dla Konstantynopola, nie posiada klarownej tożsamości, a jej status kształtował się przez długi czas.

Za czasów tetrarchii całość obszaru Bałkanów (Iliria w geograficznym sensie tego słowa) pojmowana była jako szeroki pomost przerzucony pomiędzy Wschodem a Zachodem. Wkrótce odłączy się od Ilirii prowincję Tracji*, po to, by Wschodowi pozostawić kontrolę nad przesmykami Morza Czarnego, a reszta półwyspu będzie administrowana z Italii. Wraz z rozkwitem Konstantynopola i stopniowym oddalaniem się Wschodu i Zachodu od siebie Iliria postrzegana jest raczej coraz bardziej jako punkt połączenia dwóch *partes* Cesarstwa, a nawet jako obiekt ich rywalizacji. Coraz bardziej wpływające na sytuację inwazje zewnętrzne przesuwają stopniowo tę granicę, by w końcu ustalić ją na trwałe na Drinie, pozostawiając w ten sposób Dację i Macedonię wschodniej części Cesarstwa. Jednak, jak będziemy to mogli stwierdzić, geografia administracyjna jeszcze przez długi czas będzie miała wątpliwości.

* Porozumienie z 314 roku pomiędzy Konstantynem a Licyniuszem, zgodnie z którym Licyniusz odstąpił Ilirię, ale zachowywał Trację.

ILIRIA W CESARSTWIE:
WAHANIA URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI

W IV wieku pojęcie Ilirii oznacza całość trzech diecezji cywilnych: Macedonii, Dacji i Panonii, które od około 337 roku składały się na prefekturę Ilirii, Italii i Afryki: obejmowały centralną, jedną trzecią część Cesarstwa, leżącą pomiędzy prefekturą Galii (od Brytanii do Hiszpanii) a prefekturą Wschodu (od Tracji do Egiptu). Powstanie Ilirii wczesnobizantyńskiej wynika z dwojakiego dążenia: pierwszego, które miało na celu utworzenie oddzielnej prefektury Ilirii, i drugiego, które miało na celu podzielenie jej w celu przyłączenia Panonii do Italii, a pozostałych dwóch diecezji do *pars Orientis* [Lemerle, 855].

W drugiej połowie IV wieku trzy diecezje tworzą dwukrotnie szczególny okręg prefekturalny. Dzieje się tak w latach 357-361 oraz wtedy, gdy Gracjan panował nad całą częścią Zachodu jako opiekun młodego Walentyniana II, w latach 375-379. W obydwu przypadkach ta „przelotna” prefektura miała za stolicę Sirmium.

Z chwilą objęcia władzy przez Teodozjusza, w 379 roku, konieczność prowadzenia walk przeciwko Gotom doprowadza do pierwszego, prowizorycznego podziału. Gracjan likwiduje wtedy prefekturę Ilirii i przyłącza Pannonię do Italii, podczas gdy Teodozjusz administruje bezpośrednio Dacją i Macedonią ze swej rezydencji w Tesalonice. Jednak od roku 380 obydwie te diecezje zostają zwrócone Zachodowi. W ten sposób ponownie połączona Iliria zostaje włączona do prefektury Italii zarządzanej kolegialnie aż do 383 roku, do chwili kiedy Gracjan zostaje zamordowany. Dopiero wtedy gdy uzurpator Maksymus najeżdża Italię (387), Teodozjusz przenosi się do Tesaloniki i czyni z diecezji Dacji i Macedonii bliźniaczą prefekturę prefektury Wschodu. Jednak już po swym zwycięstwie nad uzurpatorem (Poetovio, 388 r.) przywraca dawną prefekturę centralną, którą początkowo sam zarządza, a potem w 391 roku przekazuje Walentynianowi II, który pozostaje jej (przynajmniej nominalnym) władcą aż do swej śmierci (392). Na początku uzurpacji Eugeniusza cała Iliria jest zarządzana z Mediolanu, jednak przygotowując swoją militarną ripostę, Teodozjusz przejmuje być może bezpośrednio administrowanie diecezjami wschodnimi, nie mając później czasu na zmianę tego stanu rzeczy po swym zwycięstwie we wrześniu 394 roku (patrz rozdział I).

Definitywne związanie Dacji i Macedonii z *pars Orientis*, z pewnością mające miejsce w niedługim czasie po śmierci Teodozjusza, zachodzi w warunkach pozostawiających spore wątpliwości, a nawet wzbudzających kontrowersje.

W styczniu 395 roku Arkadiusz prawnie posiada jedynie prefekturę Wschodu powierzoną Rufinowi, podczas gdy zarządzanie resztą Cesarstwa zostało przez Teodozjusza powierzone Stylichonowi. Jednak administracja pozostająca w Konstantynopolu rządzi być może *de facto* Ilirią wschodnią. Niezależnie od tego nieprzyjaźń, jaka panuje pomiędzy Rufinem a Stylichonem, odegra rolę decydującą. Od chwili śmierci Teodozjusza Rufin domaga się dla Arkadiusza wyłącznego panowania nad diecezjami Dacji i Macedonii. Wobec protestów Stylichona wchodzi w negocjacje z Alarykiem, którego Goci właśnie podnieśli bunt i zagrażają Konstantynopolowi, i skłania go, by skierował się w stronę diecezji Macedonii. Otrzymaawszy o tym wiadomość, Stylichon, stojący wówczas na czele oddziałów dwóch *partes*^{*}, wyrusza naprzeciw Alarykowi w Tesalii, ale w przeddzień decydującej bitwy otrzymuje rozkazy Arkadiusza, by odesłać do Konstantynopola oddziały Wschodu i opuścić Ilirię wschodnią. Okazuje posłuszeństwo, uznając w ten sposób władzę Arkadiusza nad tymi dwiema diecezjami, które w tym momencie przechodzą pod władzę prefekta pretorium Ilirii rezydującego w Tesalonice (przytaczamy w ten sposób wnioskowanie Steina, [158], Mazzarino, *Stilicone. La crisi imperiale dopo Teodosio*, 1942; Demougeot, *De l'unité à la division*, cytowane wyżej, s. 25, oraz Palanque, [859]; przeciwnie Grumel, 409).

Stylichon ustąpił z pewnością tak łatwo, ponieważ liczył, że pozbywając się Rufina, zdobędzie decydujący wpływ na rządy na Wschodzie. Istotnie, oddziały wschodnie dowodzone przez Gainasa muszą już tylko, po przybyciu do Konstantynopola, zabić Rufina. Jednak następujący po nim Eutropiusz także przeciwstawia się jakiegokolwiek ingerencji w sprawy Wschodu, a po jego upadku (399), w Konstantynopolu przejmuje władzę stronnictwo antygermańskie. Stylichon usiłuje więc odzyskać dwukrotnie dwie diecezje siłą. Po raz pierwszy stara się to uczynić w 397 roku, interweniując w Grecji przeciwko Alarykowi, i ponownie w 406 roku, tym razem starając się go do tego wykorzystać.

Obydwie te próby kończą się niepowodzeniem i ponownie wracamy do sytuacji z 395 roku, jaką odnotowuje *Notitia Dignitatum*, wyróżniając diecezję Ilirii (nowa nazwa diecezji Panonii), związaną z prefekturą Italii, i prefekturę pretorium Ilirii, będącą integralną częścią Cesarstwa Wschodniego.

Jeśli nawet podział Ilirii dokonywany co najmniej dwukrotnie za panowania Teodozjusza był za każdym razem jedynie krótkotrwałym epizodem, to wynikało to z takiej a nie innej decyzji cesarza. Utrwalenie tego stanu było w gruncie rzeczy równoznaczne z rozdzieleniem obrony Konstantynopola od obrony Italii i mogło zaszkodzić jednoci Cesarstwa, do której Teodozjusz

^{*} Oddziały Wschodu zostały przyprowadzone do Italii przez Teodozjusza w trakcie trwania wojny z Eugeniuszem.

był mocno przywiązany. Podział ten jednak narzuca się niejako z chwilą, gdy diecezja Panonii została w swej znacznej części zajęta przez barbarzyńców. Goci, którzy jako sfederowane plemię zostali osiedleni przez Gracjana w Panonii II i Sawii w 380 roku, zostali dość szybko uzupełnieni przez Hunów, którzy wkrótce zajmą północno-wschodnią część tej diecezji. Regiony te zostaną wprawdzie odzyskane przez Feliksa, który w 427 roku dokonuje restauracji *limes*, ale Aecjusz, który schronił się wśród Hunów, w czasie kiedy popadł w niełaskę w 432 roku, odstępuje im następnie sporą część Panonii II (z wyjątkiem okolic Sirmium) i Walerii. Kiedy następuje stopniowa utrata Panonii, która czyni z diecezji Dacji i Macedonii wysunięte przedpole obronne dla Konstantynopola, dwór w Rawennie, który po śmierci Stylichona (408) nadal domagał się od czasu do czasu wschodniej Ilirii, w końcu całkowicie z niej rezygnuje, bez wątpienia w 437 roku przy okazji małżeństwa Walentyniana III z Eudoksją, córką Teodozjusza II (por. także niżej, s. 358-359, odnośnie do Sirmium).

ADMINISTRACYJNE STRUKTURY OD KOŃCA IV WIEKU DO POZĄTKU WIEKU VII

Prowincje

Ich rozkład, znany w głównych zarysach, pochodzi z czasów Dioklecjana i ulega nieznacznym modyfikacjom za panowania Konstantyna. Prowincje istniejące w czasach Konstantyna można podzielić na trzy grupy:

- na południu trzy prowincje, których nie dotyczyły reformy Dioklecjana: Kreta (Gortyna), Achaja lub Hellada (Korynt), stara prowincja senatorska, jedyna, która była rządzona w czasach wczesnobizantyńskich przez prokonsula, oraz Epir (Nikopolis), prowincja nazywaną „starą”;
- w centrum trzy prowincje powstałe z dokonanego przez Dioklecjana podziału starożytnej senatorskiej prowincji Macedoni: Macedonia (Tesalonika), Tesalia (Larissa) na południu i Nowy Epir (Dyrrachium) po stronie adriatyckiej;
- na północy pięć prowincji pochodzących głównie z podziału starożytnej Mezji Górnej: Dacja podzielona za czasów Konstantyna na trzy prowincje, Dację Ripesis (Ratiaria), Dację Mediterraneana (Serdika) i Dardanię (Scupi), oraz zachód Mezji podzielony na dwie prowincje, Prewalitanę (Doclea) oraz Mezę I (Viminacium).

Całość tego regionu stanowiła za panowania Dioklecjana jedną diecezję cywilną, diecezję dwóch Mezji, która została następnie podzielona przez

Konstantyna (przed 327 rokiem) na jedną diecezję Macedonii (6 najbardziej położonych na południe diecezji) i diecezję Dacji (pięć prowincji północnych). Tak więc granica pomiędzy tak powstałymi diecezjami odpowiadała starej granicy pomiędzy prowincjami Macedonii i Mezji Górnej. Taki podział administracyjny ulega pomiędzy połową IV wieku a końcem wieku VI trzem ważnym zmianom.

Pierwsza zmiana dotyczy Macedonii podzielonej na dwie prowincje w drugiej połowie IV wieku (około 386 roku według Mommsena): *Notitia* zna w gruncie rzeczy, oprócz Macedonii w ścisłym znaczeniu tego słowa, także Macedonię Salutaris, co ciekawe, położoną po dwóch stronach granicy dwóch diecezji*. Natomiast Hierokles [114] rozróżnia Macedonię I i Macedonię II, która rozciąga się ze wschodu na zachód (od doliny Bregalnica do środkowego biegu Crnej) pomiędzy Macedonią I a Dardanią. Ponieważ te dwa podziały z trudnością mogły do siebie przystawać, zakładano (Papazoglou, 1957), że Macedonia została ponownie zjednoczona na początku V wieku, by przed upływem tego stulecia znowu być podzieloną. Jednak możliwe jest także zwykle uporządkowanie granic. Co do losu Macedonii II, to jest on niepewny. Prokopiusz nie wspomina o niej, a fakt, że jest wymieniona pośród prowincji poddanych władzy Justiniana Prima w 535 roku (*Nov.* 11), ale już nie w 545 (*Nov.* 131), mógł wywrzeć wrażenie, że została ona zlikwidowana pomiędzy tymi dwiema datami (ale patrz niżej, s. 362).

Drugą zmianą jest przyłączenie do diecezji dackiej wschodniego skrawka Panonii II, wraz z miastami Sirmium i Bassiana. Region ten, który jeszcze na początku V wieku stanowił część Ilirii Zachodniej, całkowicie jednak odciętej od Italii poprzez coraz dalsze posuwanie się Hunów, został odstawiony Teodorykowi II w 437 roku przez regentkę Gallę Placydię i stał się, przy zachowaniu w dalszym ciągu nazwy Panonii, trzynastą prowincją Ilirii Wschodniej. Do tej właśnie sytuacji odnosi się *Synekdemos* (*Towarzysz podróży*) Hieroklesa. Wschód w ten sposób, wraz z Sirmium, zyskuje kluczową pozycję dla obrony Bałkanów, lecz na krótki okres, gdyż Sirmium zostaje zdobyte przez Hunów w 441 roku, którzy zachowują panowanie nad nim aż do upadku ich imperium (453). Miasto przechodzi następnie pod panowanie Gotów (455), a później staje się stolicą Gepidów (474). Teodoryk na nowo zdobywa je w 504 roku, a Anastazyusz uznaje aneksję Sirmium poprzez układ z 510 roku, który pozostawia Bizantyńczykom na lewym brzegu Sawy jedynie region Bassiany. Na początku

* *Not. Dignit.*, [116], Or. III, 13.19. Musiała być więc, prawdopodobnie niedawno, zlikwidowana. Przeciwnie zaś, w I, 135 pojawia się ona jako istniejąca prowincja, którą zarządza *praeses*.

wojny z Gotami (535) Justynianowi udaje się odzyskać Sirmium z pomocą Gepidów, jednak ci ostatni stają się panami tego miasta w roku następnym. W końcu w 567 roku Justyn II wykorzystuje rywalizację pomiędzy Longobardami a Gepidami, aby od tych ostatnich uzyskać zwrot Sirmium, które pozostanie bizantyńskie aż do jego zdobycia przez Awarów w 582 roku. Tak więc przez cały ten czas Cesarstwo Wschodnie kontrolowało bezpośrednio Sirmium jedynie przez około dwadzieścia lat na ponad półtora wieku historii. Jednak nawet nie posiadając miasta, Cesarstwo przez długi czas starało się zachować choćby skrawek Panonii (tę *pars secundae Pannoniae quae in Bacensi est civitate*, o której mówi nowela 11), co pozwalało mu na zachowywanie nad nią ścisłej kontroli.

Trzecią zmianą, o wiele późniejszą i słabo poświadczoną, byłoby przyłączenie Dalmacji do Ilirii pod koniec VI wieku. Prowincja ta jest jedyną z diecezji Ilirii Zachodniej, która zachowała podczas drugiej połowy V wieku administrację rzymską, ale praktycznie niezależną od administracji w Italii. W latach 455-480 zarządza nią początkowo komes Marcellin, a później jego kuzyn *magister militum* Juliusz Nepos, przedostatni cesarz Zachodu (474-475). Po śmierci Juliusza Neposa (480) zostaje ona odzyskana przez Odoakra, ale pozostawiona poza administracją prefekturalną, podobnie jak za czasów panowania Teodoryka. Po jej ponownym zdobyciu około 538 roku pozostaje pod rządami prokonsula zależnego bezpośrednio od oficjów pałacowych. Nie ma więc ona nic wspólnego ani z prefekturą Italii, ani z prefekturą Ilirii, ale wydaje się być od niej zależna w 592 roku [Stein, 158, s. 801-802]. Ta zmiana administracyjna, być może równoczesna z utworzeniem egzarchatu Italii (przed październikiem 584 r.), wydaje się być umotywowana spadkiem rentowności domen cesarskich, i tak zniszczonych przez liczne najazdy. Nie ma ona specjalnego znaczenia, ponieważ większość miast nadbrzeżnych, pozostających pod kontrolą Cesarstwa, upada w pierwszych latach panowania Herakliusza.

Ważną cechą jest stabilność tej organizacji prowincjalnej aż do powstania pierwszych temów pod sam koniec VII wieku, jak świadczą o tym *Mirac. Dem.* ([220], II, 1, 179 lub II, 5, 284), które wymieniają z jednej strony prowincje Grecji właściwej (oprócz Macedonii), a z drugiej prowincje „regionu Dunaju”, czyli diecezji dackiej.

Stolica prefektury jest natomiast niestabilna. Zgodnie z nowelą 11 Justyniana została ona przeniesiona z Sirmium do Tesaloniki w czasach Attyli, jednak w 535 roku cesarz uważa granicę naddunajską za wystarczająco umocnioną, by ponownie przenieść stolicę prefektury na północ i umieścić ją w Justynianym Prima, nowym mieście, które założył w pobliżu miejsca swego narodzenia w Dacji Mediterranea. Należałoby z tego wnioskować, że prefektura Ilirii, mająca swą siedzibę w Tesalonice w 395 roku, została prze-

niesiona do Sirmium w latach 437-441. Jednak w 437 roku sytuacja w Pannonii jest od wielu lat na tyle niebezpieczna, że jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby rząd Teodozjusza II popełnił takie szaleństwo. Co do przeniesienia stolicy w roku 535 z Tesaloniki do Justiniana Prima, to najprawdopodobniej była to martwa ustawa, ponieważ prefekt i tak w dalszym ciągu przebywał w Tesalonice w 536 roku (Kasjodor, *Variae*, X, 35), jak i bez wątpienia w roku 541 (*Nov.* 153), a w 545 roku nowela 131 nie bierze już pod uwagę konsekwencji powstania nowej „metropolii”, chyba że w płaszczyźnie organizacji kościelnej (por. niżej). Prefektura musiała więc na trwałe pozostawać w Tesalonice od końca IV wieku do końca wieku VII. Ponieważ jednak Tesalonika stała się ostatecznie „jedynym miejscem w Ilirii, gdzie sprawowano w regularny sposób administrację bizantyńską” [Lemerle, 220, s. 176], to prefekt Ilirii stał się *de facto* prefektem (lub eparchą) miasta Tesalonika.

Geografia kościelna
(patrz rozdział IV i Piétri, [861])

Institucja metropolii w Ilirii zakorzenia się znacznie dłużej niż ma to miejsce na Wschodzie. W IV wieku, jak się wydaje, jedynie Tesalonika i Serdika cieszą się w pewnym okresie pozycją wyższą od pozycji innych Kościołów, a ich biskupi odgrywali odpowiednio w Macedonii i w Dacji rolę analogiczną do roli metropolity, ale rozciągającą się na całość diecezji cywilnej. Dopiero na początku V wieku prowincjalna organizacja metropolitalna zakorzeniła się w bardziej jasnych warunkach, być może na zasadzie poszerzenia w tym wypadku systemu, który istniał już w prefekturze Wschodu.

Ponieważ sobór powszechny (Konstantynopolitański, 381 r.) ogłosił zasadę, która co prawda nigdy nie została przyjęta na Zachodzie, zgodnie z którą biskup nie powinien mieszać się do spraw żadnej diecezji cywilnej oprócz tej, w której znajduje się jego siedziba, władza biskupów Tesaloniki i Serdiki mogła przypominać władzę prawdziwych prymasów, zgodnie z zasadą zastosowania. Jednak prestiż tych dwóch stolic nie mógł stanowić przeciwwagi ani wobec wzrastającego znaczenia Konstantynopola, ani wobec pretensji papieży, którzy starali się w tym czasie przekształcić swój honorowy prymat w prymat jurysdykcyjny.

Natomiast, dzięki pozornemu paradoksowi, gdy tylko Iliria Wschodnia została w definitywny sposób związana z Cesarstwem Wschodnim, umocnił się w niej prymat Kościoła rzymskiego. Nawet jeśli papieżowi Syrycjuszowi (384-399) nie udało się tak naprawdę umocnić więzów, które zostały za czasów Damazego (366-384) zadzierżgnięte z episkopatem Ilirii, którego wzrok bardziej zwrócony jest w kierunku Mediolanu, to jego następca Innocenty I

powierza od 412 roku Rufusowi z Tesaloniki pozostający pod jego „władzą” wikariat w Ilirii. To on ma osądzać sprawy, które przedstawiają mu metropolicie, i decydować, które z nich mają być zanoszone przed sąd w Rzymie, czuwać nad wyborami i zwoływać regionalne synody, a to wszystko po to, by przeciwstawić się wysiłkom Attykusa z Konstantynopola, mającym na celu poszerzenie strefy jego wpływów na zachód od diecezji Tracji.

Ten rzymski wikariat przemieni się w wikariat stały za czasów Bonifacego, w latach 419-422. Oczywiście Teodozjusz II odpowiada na to wydaniem prawa z 421 roku, które ma na celu podporządkowanie biskupstw Ilirii siedzibie biskupiej w Konstantynopolu (*CTh* 16, 2, 45), jednak, by nie pogorszyć swych stosunków z dworem w Rawennie, wcielenie w życie tych postanowień musi przenieść na rok następny. Pomimo że jurysdykcyjny zakres życia kościelnego był zawsze regulowany bardziej ściśle z Konstantynopola, to daleki prymat rzymski, którego narzędziem była instytucja wikariatu, musiał wydać się sporej części episkopatu Ilirii najlepszym środkiem dla zachowania względnej niezależności. I odwrotnie, wikariat był także pożyteczny dla interesów Rzymu, zwłaszcza podczas kryzysu nestoriańskiego i przygotowań do Soboru Efeskiego (431). Niemniej jednak instytucja wikariatu zostaje szybko osłabiona przez dojście do władzy stolic prowincjalnych podtrzymywanych przez Konstantynopol. W 446 roku papież Leon Wielki podkreśla, że wikariusz winien sam wyświęcać metropolitów i jedynie zachowywać prawo do tego, żeby konsultowano się z nim w sprawie udzielania sakry biskupiej zwykłym sufraganom. System ten staje się więc bardziej elastyczny poprzez regulowanie praw przysługujących metropolitom. Podczas Drugiego Soboru Efeskiego (449), jak i podczas trwania Soboru Chalcedońskiego (451), biskupi Ilirii nie poparli w żaden szczególnie sposób stanowiska biskupów Rzymu. Reagują oni w większości podobnie jak biskupi wschodni, całymi grupami prowincji, popierając w 449 roku Dioskura i zmieniając obóz dwa lata później. Powstrzymują się zaś od głosowania nad 28 kanonem Soboru Chalcedońskiego (przynajmniej prawa patriarche biskup Konstantynopola nad diecezjami Tracji, Azji i Pontu), bo równocześnie zaniepokojeni są wzrastającą potęgą Konstantynopola i oddychają z ulgą, że jego zainteresowanie kieruje się na razie w stronę Azji Mniejszej. Z tą chwilą wikariat staje się bezprzedmiotowy, a papież, nie likwidując go co prawda formalnie, pozwalają mu na popadnięcie w zapomnienie, a związki pomiędzy Ilirią a Rzymem rozluźniają się na okres około trzydziestu lat. Biskup Tesaloniki stara się wówczas o utrzymanie przynajmniej swej regionalnej niezależności, lecz udaje mu się to tylko dzięki wsparciu administracji cesarskiej, przez co wchodzi w konflikt z częścią episkopatu Ilirii, kiedy to polityka cesarska, za panowania Zenona i Anastazjusza, staje się bardziej sprzyjająca monofizytyzmowi. Natomiast dzięki wspieraniu

oporu chalcedońskiego papieżu Gelazjusz (492-496) oraz Hormizdas (514-523) nawiązują ponownie więzy z Ilirią. W tym celu wspierają swe wysiłki na metropolitach i monastycznych środowiskach Dardanii, Dacji Śródziemnej i Starego Epiru. Po przywróceniu jedności Kościoła w 519 roku Doroteusz z Tesaloniki i jego następca Arystydes stają się bardziej powściągliwi co do ponownego wejścia w łączność z Rzymem i opierają zasadę wyższości swej siedziby na statusie miasta jako stolicy.

Ostatnia modyfikacja w kościelnej geografii Ilirii zostaje wprowadzona przez Justyniana, który ogranicza prawa Tesaloniki do południowych prowincji Ilirii i czyni z Justyniana Prima stolicę arcybiskupstwa, posiadającą jurysdykcję nad diecezją dacką, do której przyłącza się także prowincję Macedonii II (*Nov.* 11, 535). Na tym rozległym obszarze arcybiskup, wybrany przez synod metropolitów, jest najwyższą instancją w rozwiązywaniu wszystkich regionalnych konfliktów i sprawuje kontrolę nad wyborem biskupów. Natomiast fakt, że nie podlega on żadnej wyższej władzy, jest w stanie wy tłumaczyć rezerwę papieża Agapita. Jednak w 545 roku nowela 131, potwierdzająca co prawda te prerogatywy, przynosi przy okazji dwie zmiany. Z jednej strony Macedonia II nie znajduje się już na liście prowincji pozostających w zależności od arcybiskupstwa. Z drugiej strony uściśla się, że arcybiskupstwo to „bierze swe nadanie od siedziby apostolskiej w Rzymie”. Natychmiast biskup Tesaloniki przyjmuje na powrót tytuł wikariusza, który będzie nosił jeszcze w VII wieku. Zostaje zawarte porozumienie z papieżem Wigiliuszem, który w zamian za dość formalne uznanie rzymskiego prymatu zgadza się na usankcjonowanie systemu cesarskiego.

Ta justyniańska organizacja umieszczająca kościelną Ilirię pod władzą dwóch wikariuszów pontyfikalnych, wikariusza w Tesalonice dla diecezji Macedonii i wikariusza w Justiniana Prima dla diecezji Dacji, pozostanie praktycznie niezmienna aż do czasów, gdy postępujące najazdy awarskie i słowiańskie sprawią, że przestanie ona istnieć. Na przełomie VI i VII wieku korespondencja Grzegorza Wielkiego umożliwia nam rzucenie ostatniego spojrzenia na treści i ograniczenia rzymskiej obecności w Ilirii. Jeśli papież nawet przywiązuje w dalszym ciągu wagę do prowincji Ilirii, zwłaszcza w tym, co dotyczy spraw jurysdykcyjnych i dyscyplinarnych, to zwraca się bezpośrednio zawsze do metropolitów, nigdy nie korzystając z pośrednictwa wikariuszy. Koresponduje on jednak wyłącznie z miastami usytuowanymi w niewielkiej odległości od wybrzeży: Saloną, ale także Szkodra, Dyrrachium, Nikopolis, Koryntem, Larissą, Tesaloniką. Natomiast relacje wydają się być zerwane z prowincjami leżącymi bardziej na kontynencie, z godnym odnotowania wyjątkiem Dacji Śródziemnej wraz z Justiniana Prima i z Serdiką,

gdzie administracja bizantyńska przetrwa aż do lat 614-615. Dokumentacja świadczy więc o żywotności prowincji kościelnych w Ilirii, ale w ramach geografii administracyjnej już na nowo ustalonej na skutek najazdów. Na soborze powszechnym 680-681 czterech biskupów z Ilirii (z Tesaloniki, Koryntu, Gortyny i Aten) było uważanych za legatów papieskich [Duchesne, 409, s. 549]. Natomiast jeszcze podczas Soboru *in Trullo* z 692 roku metropolita Gortyny deklarował, że „jest wobec całego soboru przedstawicielem świętego Kościoła Rzymu”. Iliria jako prowincja kościelna zostaje przyłączona do patriarchatu Konstantynopola za panowania Leona III (732/733).

STAŁE DANE DOTYCZĄCE ŻYCIA REGIONU AŻ DO CZASU NAJAZDÓW SŁOWIAŃSKICH

ŚRODOWISKO NATURALNE I KOMUNIKACJA

Podział obszaru przegrodami naturalnymi i przeszkody wynikające z rzeźby terenu

Bardzo zaawansowany podział obszaru Ilirii na części, wynikający z rzeźby terenu, na który składają się Alpy Dynarskie ze swym przedłużeniem na południu w górach Pindos i z nachyleniem ku zachodowi, zawsze utrudniał komunikację lądową pomiędzy wybrzeżami Adriatyku i głębiej położonymi częściami kraju, czemu tylko w części mogła zaradzić nawigacja morskimi i rzecznyymi drogami komunikacyjnymi.

Prowincje Prewalitany, Nowego Epiru i Starego Epiru odwrócone są plecami do Półwyspu Bałkańskiego i zwrócone raczej w stronę Italii. W związku z krasową rzeźbą terenu obszary użyteczne dla rolnictwa ograniczają się do kilku nadbrzeżnych nizin, zwłaszcza na północ od zatoki Ambracji, z Nikopolis i Apollonią nad jeziorem Scutari (Szkoderskie), oraz Dyrrachium, Lissus i Szkodra.

Prowincje wschodnie i południowe są natomiast bardziej otwarte ku wschodowi i południu, ale dominują w nich obszary górskie i wyżynne, stąd tak wielkie na nich znaczenie pasterstwa. Łatwe do uprawy ziemie są tam w mniejszości bądź poszatkowane. Najczęściej są to niewielkie skrawki ułożone wzdłuż biegu rzek bądź na wewnętrznych czy nadbrzeżnych nizinach, w mniejszym czy większym stopniu rozciągnięte, zorganizowane głównie wokół starożytnych ośrodków miejskich. Od północy do południa są to:

- w Mezji I: wzgórze na południe od Sawy (wychodzące na Sirmium i Singidunum); dolina Morawy Zachodniej; obszar nad Morawą Południową, koryta Margum (Kostolac) i Horreum (Ćuprija);
- w Dacji Nabrzeżnej (Ripensis): płaskowyż lessowy graniczący z Dunajem (i rozciągający się na wschód w stronę diecezji Tracji);
- w Dacji Śródziemnej (Mediterranea): koryto w okolicach Naissus (Nisz) i Leskovaca (nad Morawą); basen Serdiki;
- w Dardanii: nizina Kosowa (Ulpiana) i basen Scupi (Skopje) (nad Wardarem);
- w Macedonii II: nizina Heraklei Lyncestis i koryto w okolicach Stobi (na Wardarze);
- w Macedonii I (Salutaris): wielka nizina rozciągająca się na zapleczu Tesaloniki i dolina Strymonu (Serres);
- w Achai: nizina Tesalii, dolina rzeki Kefisos i Attyka; nadbrzeżne niziny Peloponezu (Argolida, Lakonia, Messenia, a zwłaszcza część północno-zachodnia, od Patrasu do Olimpij).

Połączenia lądowe, rzeczne i morskie

Oczywiście główne drogi lądowe są w dużym stopniu uzależnione od rzeźby terenu.

Trzy spośród tych dróg, leżące w osi wschód-zachód albo biegnące z północnego zachodu na południowy wschód łączą ze sobą w czasach rzymskich Italię i prowincje Wschodu: na południu *via Egnatia* (Dyrrachium, Heraklea, Tesalonika, Amfipolis); na północy droga biegnąca wzdłuż Sawy i Dunaju (Sirmium, Singidunum, Viminacium, Ratiaria, Oescus), a pomiędzy tymi dwiema wielkimi, idącą w poprzek Bałkanów droga (Viminacium, Naissus, Serdika).

Dwie inne drogi, biegnące w osi północ-południe, łączą ze sobą Egeję i dolinę Dunaju: pierwsza z nich, która kiedyś była wielką drogą ekspansji hellenizmu ku północy, biegnie wzdłuż dolin Morawy Południowej (Margus) i Wardaru (Aksios) (Viminacium, Naissus, Scupi, Stobi, Tesalonika), druga zaś podąża dolinami Iskar (Oescus) i Strymonu (Oescus, Serdika, Germania, Amfipolis).

Natomiast połączenia na osi północny wschód – południowy zachód są najtrudniejsze z racji struktury rzeźby terenu. Wspomnieć należy jedynie drogę łączącą Naissus (Nisz) z Ulpianą i z portem w Lissus oraz drogę, która łącząc się z wielką drogą poprzeczną w Serdice, podąża przez Pautalię i Stobi, by połączyć się z *via Egnatia* w Heraklei. We właściwej Grecji jedyną wielką osią komunikacyjną jest droga z Tesaloniki do Koryntu przez Larissę i Termopile. Te główne szlaki komunikacyjne uzupełnione są wszędzie drogami drugorzędnymi, które na początku interesującego nas okresu zapewniają jedynie komunikację lokalną i nie otwierają w gruncie rzeczy regionów na zewnątrz.

Względne znaczenie tych różnorodnych szlaków zmienia się podczas epoki wczesnobizantyńskiej. *Via Egnatia* chyli się ku upadkowi od końca III wieku, kiedy to wymiana handlowa pomiędzy Italią a Wschodem pozostawia ją na uboczu na korzyść dróg usytuowanych bardziej na północy. Doznaje ona także szkód w wyniku trzęsienia ziemi, jakie dotknęło Dyrrachium w 346 roku, i już nigdy nie odzyska swej świetności.

Droga naddunajska i wielka droga biegnąca w poprzek Bałkanów zapewniają łączność pomiędzy Konstantynopolem a Italią tak długo, jak długo Cesarstwo kontroluje dolinę Sawy i szczyty Alp Juliańskich (droga Sirmium – Siscia/Sisak – Emona/Ljubljana – Akwilea), czyli aż do końca IV wieku. Jednak zerwanie połączeń drogowych z Italią nie powoduje upadku tych szlaków komunikacyjnych, tak długo jak Cesarstwo Wschodnie stara się zachować kontrolę nad regionem Sirmium z powodów tak strategicznych, jak i handlowych (wymiana handlowa ze światem barbarzyńskim).

Drogi osi północ – południe, które spadły do roli drugorzędnych w czasach rzymskich, zyskują natomiast teraz na znaczeniu w czasie najazdów, gdyż korzystają z nich zarówno barbarzyńcy jak i cesarskie oddziały. Jednak nie zyskują wskutek tego pierwszoplanowego znaczenia, gdyż Tesalonika nigdy nie przewyższy znaczeniem Konstantynopola, ani co do stosunków handlowych, ani co do związków militarnych z północną częścią Bałkanów. W końcu, najpóźniej w VI wieku, drogi o drugorzędnym znaczeniu, trudniejsze do podróżowania, ale mniej zagrożone aniżeli drogi główne, przejmują większą część obsługi ruchu handlowego, jak zdradza to między innymi pozycja niewielkich fortów, zbudowanych w celu ochrony tych dróg w regionach, które najdłużej pozostawały pod bizantyńską kontrolą.

Jednak całe regiony pozostają na uboczu lądowych tras komunikacyjnych. Największe z nich znajdują się na północnym zachodzie strefy zawartej pomiędzy Morawą i kresami dalmatyńskimi oraz na południu Grecji centralnej. Wszystkie wielkie skrzyżowania dróg, Viminacium i Oescus, Naissus (Nisz) i Serdika, Tesalonika i Amfipolis usytuowane są na obszarze jednej trzeciej części prefektury na północnym-wschodzie. Tak więc w płaszczyźnie strategicznej istnieje kontrast pomiędzy wschodem Ilirii, obejmującym Trację i obszar niedaleko Konstantynopola, i całą resztą prefektury. Jednak co do wymiany handlowej, to nierówności spowodowane przebiegiem wielkich szlaków komunikacyjnych są częściowo rekompensowane nierównomiernym rozłożeniem miast i znaczeniem połączeń rzecznych i morskich.

Jedyną żeglowną rzeką jest Dunaj, którym statki tak handlowe jak i wojenne Bizancjum dopływają aż do Singidinum i Sirmium, jak można to ocenić na podstawie rozkładu znalezisk amfor. *Limes naddunajski*, jako życiowa arteria, odgrywa więc podwójną rolę strategiczną i ekonomiczną (wymiana

handlowa pomiędzy Dacją a Mezją, ale także pomiędzy całym światem barbarzyńskim a Konstantynopolem). Głównymi portami morskimi zapewniającymi łączność z resztą Cesarstwa są Tesalonika i Korynt, za którymi lokują się w dość sporej odległości Nikopolis, Pireus oraz Teby, a jeszcze dalej Demetrias (Dimitriada).

ZAJĘCIA LUDNOŚCI

Sieć miast

[patrz Mirković, 858; Velkov, 874; Villes, 875; Chrysos, 435]

Rozmieszczenie miast jest bardzo nierównomierne, a ich liczba stopniowo się zmniejsza, kiedy zmierzamy z południa na północ. W tej dziedzinie można, w schematyczny sposób, rozróżnić trzy strefy:

- właściwa Grecja (Achaja, Stary Epir, Tesalia) z licznymi miastami;
- Macedonia i Nowy Epir, gdzie liczne miasta są tylko w pobliżu wybrzeży;
- diecezja dacka, gdzie miasta rozmieszczone są wzdłuż biegu Dunaju i kilku wielkich osi komunikacyjno-drogowych.

Całe terytorium Achai należało do starożytnych miast greckich, do których doszło kilka rzymskich kolonii, jak Korynt (w 44 roku p.n.e.) i Patras (w 15 roku p.n.e.). Liczba tych miast uległa w całkowitym wymiarze zmniejszeniu w czasach wczesnego Cesarstwa, skoro Pauzanasz w II wieku naliczył ich 150 w Helladzie (z wyłączeniem Epiru i Tesalii), a Hierokles tylko 79. Jednak ich sieć pozostaje stosunkowo gęsta, bardziej nawet niż wymagały tego potrzeby administracyjne, ponieważ tylko nieco ponad jedna czwarta tych miast posiada swoje biskupstwa. Natomiast w Tesalii i w Starym Epirze miasta, jeszcze stosunkowo nieliczne w czasach hellenistycznych, zaczęły pojawiać się w większej liczbie w okresie wczesnego Cesarstwa dzięki tworzeniu nowych ośrodków miejskich (jak Nikopolis w Epirze, założone przez Augusta na wzór grecki w miejscu zwycięstwa odniesionego pod Akcjum), a zwłaszcza dzięki wyniesieniu do rangi miasta niewielkich miasteczek z wnętrza kraju.

W Macedonii i Nowym Epirze rzymska urbanizacja stała się przedłużeniem urbanizacji z końca epoki klasycznej. Odnajdujemy więc tam obok dawnych miast (kolonie greckie takie jak Amfipolis, królewskie miasta macedońskie takie jak Beroia czy Edessa, fundacje hellenistyczne takie jak Tesalonika), także kolonie rzymskie, często ponownie zakładane, niezwiązane ze zbyt wielkim obszarem, tak po stronie egejskiej (na przykład Filippi), jak po stronie adriatyckiej (Dyrrachium, Byllis). Natomiast na północy i wewnątrz kraju miasta spoty-

ka się rzadko. Spotkać tam można tylko jedno *municipium* (Stobi) i kilka dawnych ośrodków miejskich zhellenizowanych plemion (jak Heraklea dla plemienia Lynkestów): w tym miejscu jesteśmy już blisko granic ekspansji hellenizmu.

W diecezji dackiej sytuacja jest diametralnie odmienna. Urbanizacja objęła już dawno, ale w bardzo pobieżny sposób, tylko skrawek wschodni, który wcześniej stanowił część Tracji (Trajan wznosił tam tubylcze miasta Serdikę i Pautalię w randze *poleis*) i stronę adriatycką z miastami Szkodra i Doclea oraz z portem Lissus. Poza tym, przed podbojem rzymskim nie było na tym obszarze żadnego innego miasta. Ponieważ zaś Mezja Górna była zawsze prowincją wojskową, to armia była tam głównym czynnikiem, zresztą dość brzydkiej, urbanizacji (ze Skopje, kolonią weteranów Wespazjana, Ulpianą i Niszem, bazami wojskowymi, oraz Horreum Margi, będącym centrum zaopatrzenia garnizonów *limes*). Jednak zachodnia część diecezji pozostaje w gruncie rzeczy pusta. Gęsty łańcuch miast odnajdujemy jedynie na samym *limes*, a wszystkie one powstają ze skupiska cywilnych zabudowań powstających w pobliżu albo jakiejś jednostki wojskowej, albo w pobliżu miejsca rozlokowania, obozu dużego legionu (Oescus, Ratiaria, Viminacium i Singidunum) bądź w pobliżu obozu oddziałów posiłkowych (Margum, Aquae, Bononia, Augustae, by wymienić jedynie ośrodki municypalne, które stały się biskupstwami w epoce wczesnobizantyńskiej). Dawne statusy miast zatarły się w okresie późnego Cesarstwa, ale pozostawiły trwałe ślady w charakterze ich zaludnienia i bardzo zróżnicowanej rozległości ich obszaru.

Tak więc obszary miejskie stykają się ze sobą jedynie w Achai, na przybrzeżnych terenach Tesalii, Epiru i Macedonii oraz przy *limes*. W innych regionach mamy do czynienia ze znacznymi obszarami bez żadnych miast, a nawet takimi, które mogą być uznane za zupełnie niezamieszkałe (na przykład cała środkowa i zachodnia część Mezji I czy doliny Morawy Zachodniej, Ibaru, Driny są całkowicie pozbawione miast). Status tych obszarów leżących poza obszarem miast jest stosunkowo słabo znany. Zazwyczaj uważa się, że należą one do państwa i stanowią obszary wielkich cesarskich domen, które związane są z licznymi funkcjami administracyjnymi*, lecz zarządzanie którymi jest pośrednie (*fundi* rozłączone na *massae* oddawane w dzierżawę tak zwanym *conductores*), tak jak w przypadku wielkich do-

* W IV wieku mamy do czynienia z funkcją *actores* tak zwanej *res privata*, z których każdy zarządza małą grupą domen. Jednak od czasów Walentyniana I namiestnicy prowincji są coraz częściej obciążeni obowiązkiem pobierania podatków na ziemiach cesarskich. Pozaśwszy od połowy V wieku *res privata* upada, pozostawiając miejsce tak zwanym *domus divinae* (por. rozdział III).

men prywatnych i *patrimonia* kościelnych. Hierokles wspomina rzeczywiście o kilku z tych niemiejskich jednostek administracyjnych: są to *klima* (*tractus*) i dwa *saltoi* (*saltus*)*; jednak usytuowane są one odpowiednio w Macedonii I i w Tesalii, w prowincjach, które i tak nie są najbardziej pozbawione miast, co dopuszcza możliwość opinii, że dobra zarządzane w ramach *res privata* znajdować się często mogły na marginesie terytoriów miejskich**. Jedyne inne obszary, gdzie wskazówki, przede wszystkim epigraficzne, sugerują istnienie cesarskich domen, zarządzanych tym razem przez armię, to regiony kopalń [Dusanić, 845]. W innych miejscach, gdzie specjaliści od okresu wczesnego Cesarstwa podejrzewają „utrzymywanie się *civitates peregrinae*” w epoce rzymskiej (P. Petrović, *Inscriptions de la Mésie supérieure* (red. F. Papazoglou), III/2, *Timacum minus et la vallée du Timok*, Belgrad, 1995, s. 19), jest całkiem możliwe, że ludność wiejska zachowywała coś w rodzaju półniezależności, skąd bierze się jej niedoskonała latynizacja, a także często dość powierzchowna chrystianizacja, jak stwierdzimy w dalszym ciągu. W pobliżu *limes* jest ona zmuszona do dostaw w naturze w celu zaopatrzenia oddziałów wojska [Uenze, 872], jednak z dala od dużych szlaków komunikacyjnych, jeśli państwo nie wywiera nacisku na organizację plemienną w celu narzucenia zbiorowej odpowiedzialności za wpłatę podatku w gotówce, obszary takie mogą wymykać się każdej formie administracji skarbowej, a ich jedyną kontrybucją będzie dostarczanie poborowych do wojska, zaś status będzie przypominał bardziej status plemion sfederowanych. Hipoteza ta mogłaby wyjaśnić upór, na pierwszy rzut oka dziwny, z jakim państwo przez długi czas kontynuowało formowanie nowych oddziałów w Ilirii dla odległych teatrów operacji wojennych, mimo że sytuacja demograficzna nie była tam wcale aż tak dobra, a samemu regionowi brakowało dotkliwie obrońców.

Zaludnienie

Od samego początku rozpatrywanego tutaj okresu zaludnienie to jest bardzo różnorodne. Najłatwiej jest spostrzec różnicę, która przeciwstawia sobie regiony, gdzie język i kultura są greckie, regionom, gdzie są one łacińskie. Granicę pomiędzy nimi, ustaloną już w IV wieku, można narysować na mapie, głównie dzięki zabytkom epigraficznym. Rozciąga się ona od Szkodry (Scodra) nad Adriatykiem w kierunku północno-wschodnim, przechodzi nie-

* Hierokles, [114], s. 15, 1. 640, 8, *a* (Klima Mestikon) oraz s. 16, 1. 643, 1-2 (Saltos Bouramesios, Saltos Iobios). Te jednostki zarządzania są na tym samym poziomie co *poleis*.

** *Conductores* winni być rekrutowani ze średniej warstwy właścicieli ziemskich.

daleko Skopje (Scupi) w Dardanii, następnie idzie na północ od Sofii (Serdika) i zbliża się do Dunaju, aby dalej ciągnąć się do Tracji, równolegle do rzeki. Ta linia podziału pokrywa się w przybliżeniu z granicą pomiędzy dwiema diecezjami. Dzieli ona kraj starej kultury helleńskiej od kraju, który pomimo wielu stosunków kulturalnych z cywilizacją grecką w gruncie rzeczy zintegrował się ze światem grecko-rzymskim dopiero za czasów panowania Augusta, i to początkowo poprzez jego wojskową okupację.

Tak więc diecezja macedońska jest w znacznej większości hellenofońska. W diecezji Dacji natomiast zewnętrzny grecko-rzymski połysk kryje pod sobą o wiele bardziej różnobarwną rzeczywistość. Języki, jakimi mówiono w tych regionach przed rzymską dominacją (języki Traków, Ilirów, Dardanów, Daków, ale także Mezów i Triballów), mogą dziś być tylko odtwarzane śladowo, na podstawie zachowanych form antroponimicznych czy toponimicznych w inskrypcjach i kilku tekstach, takich jak *De Aedificiis* Prokopiusza [Beševliev, 836], jednak niektóre z nich mogły być w użyciu w wioskach, zwłaszcza w okolicach górskich, izolowanych i słabo zurbanizowanych.

Ludność miast nie jest wcale bardziej jednorodna od ludności wiejskiej. Najbardziej kosmopolitycznymi miastami są wielkie porty takie jak Tesalonia i Korynt, gdzie handel znajduje się od czasów rzymskich w rękach osób ze Wschodu. Uniwersytet w Atenach przyciąga jeszcze w IV, a nawet w V stuleciu studentów i retorów z całego basenu wschodniego Morza Śródziemnego. Natomiast w regionie Dunaju w okresie wczesnego Cesarstwa armia była czymś w rodzaju tygla etnicznego i sprzyjała procesowi latynizacji. Jednak od III wieku żołnierze pochodzący ze Wschodu stali się w odczuwalny sposób liczniejsi we wszystkich garnizonach, a handel także stał się tam specjalnością mieszkańców Azji i Syrii.

W zamian ustawiczne osiedlanie się barbarzyńców przybywających z północy, zza Dunaju, dotyczy tylko, przed pojawieniem się Słowian, jedynie Niziny Naddunajskiej. Goci osiedlają się pod koniec IV wieku w północnej części Mezji I i w Dacji Ripensis, podobnie jak Hunowie za panowania Marcjana. Przede wszystkim okolice Sirmium (Sremska Mitrovica) i Singidunum (Belgrad) są bardzo mocno zaludniane przez Gepidów i Herulów za panowania Anastazjusza (512) oraz na początku rządów Justyniana.

PRZYJMOWANIE SIĘ CHRZEŚCIJAŃSTWA

Rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa w Grecji ma miejsce początkowo bez wątpienia w powiązaniu z wielkimi morskimi szlakami handlowymi. Wspólnoty chrześcijańskie istnieją tam od czasów apostoelskich, skoro świę-

ty Paweł wystosowywał swoje listy do wspólnot w Koryncie, Filipi i Tesalonice. Ich rozwój jest stosunkowo słabo znany aż do końca IV wieku, lecz jest z pewnością dość wolny (około dziesięciu biskupów reprezentuje ten region na Soborze Nicejskim w 325 roku). Przez stosunkowo długi czas trwa na tym obszarze także tradycyjne pogaństwo [Frantz, 850]. Igrzyska panatenejskie są świętowane aż do połowy IV wieku, odbywanie się igrzysk olimpijskich jest poświadczane do 395 roku, a prokonsul Achai sprzeciwia się zakazowi kultu związanego z misteriami eleuzyjskimi, wprowadzonemu przez Walentyniana I. Decydującym momentem przemian jest z pewnością wprowadzenie ustawodawstwa antypogańskiego przez Teodozjusza I, lecz w jeszcze większym stopniu najazdy Alaryka (395-397), które odbijają się na bogactwie pogańskich świątyń. Lata 390. są tym okresem, kiedy elity miejskie zaczynają przechylać się ku chrześcijaństwu, a chrześcijańskie bazyliki powstawać w coraz większej ilości. Pewien dokument z 458 roku (listy synodalne będące odpowiedzią na pismo okólne cesarza Leona I dotyczące Soboru Chalcedońskiego) dostarcza prawie kompletną listę biskupstw z czterech prowincji: 8 siedzib biskupich na Krecie, 21 w Achai, 8 w Starym Epirze, 7 w Nowym Epirze. Liczby te ulegną później pewnej modyfikacji, lecz na pewno dokonał się już wtedy zasadniczy etap chrystianizacji. Jednak Ateny pozostają ośrodkiem pogaństwa aż do czasów Justyniana (Asklepieion pozostaje otwarty aż do lat 480., a szkoła filozoficzna zostaje zamknięta dopiero w 529 roku).

Do diecezji dackiej chrześcijaństwo przenika później (druga połowa III wieku), co być może jest związane z odkomenderowaniem na te tereny wojskowych jednostek z prowincji Wschodu. Rozwija się ono tam wzdłuż głównych, strategicznych osi komunikacyjnych. Region ten, który jest także miejscem wygnania Ariusza po Soborze Nicejskim, staje się bardzo aktywnym bastionem arianizmu w latach 340-360, zwłaszcza za czasów panowania Konstancjusza II. Następnie arianizm iliryski wykorzystuje tolerancję Walentyniana I i regentki Justyny, dostarczając w późniejszym czasie kadr dla misji prowadzonych przez Wulfilę wśród Gotów, zanim zostanie całkowicie zniszczony przez Teodozjusza I. W V wieku episkopat doznający szkody wskutek najazdów Hunów stopniowo zaczyna się reorganizować, lecz nadal jest stosunkowo nieliczny*, bo każda prowincja liczy sobie na początku VI wieku od trzech do pięciu siedzib biskupich.

* Nie znajdujemy w tym regionie ani biskupów wiejskich, ani też miasteczek z terenów wiejskich, które byłyby wyniesione do rangi biskupstwa.

W diecezji macedońskiej największa ekspansja chrześcijaństwa dokonała się za panowania Arkadiusza i Teodozjusza II, przy stale wzrastającym poparciu ze strony władzy politycznej. Natomiast w diecezji dackiej rozwija się chrześcijaństwo bardziej dynamicznie intelektualnie i bardziej misyjne, choć z drugiej strony bardzo cierpiące z powodu antyariańskich represji i najazdów z V stulecia. Jednak zarówno tam, jak i tutaj jest ono zjawiskiem miejskim w swym charakterze. Bezpośrednie dane dotyczące chrześcijaństwa na wsi są zbyt rozproszone, jednak potwierdzają się dwa fakty. Bogaci właściciele ziemscy, którzy stosunkowo późno nawrócili się na chrześcijaństwo, a przy okazji narażeni na ekonomiczne trudności okresu końca IV wieku, w mniejszym stopniu, aniżeli to miało miejsce w innych regionach, mogli przyczyniać się do nawracania mieszkańców terenów wiejskich (na przykład przez wznoszenie kościołów na terenie swych posiadłości). Z drugiej strony ruch monastyczny jest w Ilirii dość ograniczony*. Znając zaś rolę mnichów w ewangelizacji, mamy tu do czynienia od samego początku ze sporym utrudnieniem. Oczywiście, biskupi zajmują się także apostołstwem w środowisku wiejskim. Niketas z Remesiana zapoczątkowuje wkrótce po roku 400 intensywną działalność misjonarską wobec Bessów (jedno z plemion trackich), zwłaszcza zaś wobec poszukiwaczy złota pracujących w kopalniach niedaleko Naissus (Niszu), i zakłada w dwóch Dacjach, jak pisze Paulin z Noli (Paulin Miłościwy), monasterie męskie i żeńskie**. Jednak przykład ten wydaje się odosobniony.

Jest więc całkiem prawdopodobne, że chrystianizacja obszarów wiejskich jest powierzchowna i niekompletna, zwłaszcza w tych strefach, gdzie sieć miast nie jest zbyt gęsta. Hipoteza ta mogłaby wyjaśnić nagły i prawie całkowity zanik chrześcijaństwa w regionach, które wymykają się kontroli bizantyńskiej, w momencie gdy mają miejsce słowiańskie najazdy.

* Na tym polega zasadnicza różnica w stosunku na przykład do Azji Mniejszej, która z drugiej strony przedstawia sobą tak wiele punktów wspólnych z Bałkanami i z Tracją (rola mnichów scytyjskich) (patrz rozdział VII).

** Oto inne świadectwa monastycyzmu iliryjskiego, głównie o miejskim charakterze: Diaдох (†468), autor podręcznika ascezy, jest mnichem z Fotyki w Starym Epirze; widzieliśmy wcześniej rolę, jaką mnisi z Dacji i Dardanii odgrywali w momencie przywracania wikariatu papieskiego w latach 494-512 (Gelazjusz, *List* 8, Symmach, *List* 13); jeden z monasterów jest wspomniany w inskrypcji w łaźniach Argos [Feissel, 103, nr 116], w Beroi zachowało się epitafium opatki jednego z monasterów [Feissel, 103, nr 60], a w Thasos dokument poświęcenia prac przy monasterze Archanioła Michała [Feissel, 103, nr 255]; w Tesalonice monaster Świętych Teodora i Merkurego (nazywany także Kukulleotes lub Apostołów) znany jest na podstawie *Żywota świętego Dawida z Tesaloniki*.

Miracula Demetrii stanowią piękny przykład chrześcijańskiego oporu wraz z opisywaną przez nie historią więźniów wywiezionych przez Awarów w diecezji Dacji i w diecezji Tracji w latach 614-619 (*Mir. Dem.* II; wraz z komentarzem Lemerle, [220], s. 137-162). Osiedleni początkowo w regionie Sirmium (skąd ich nazwa *Sermesianes*), a następnie przesiedleni do Panonii Transdunajskiej mieszają się z innymi ludami („Awarami, Bułgarami i innymi poganami”) i wzrastają w liczbę, zachowując przy tym swe tradycje i pozostając chrześcijanami. Dzieje się tak do tego stopnia, że kiedy „w sześćdziesiąt lat i więcej” po wielkiej deportacji (a więc około 680 roku) większość ich potomków stała się ludźmi wolnymi, kagan zaczyna uważać ich za odrębną narodowość i daje im za wodza Bułgara nazywanego się Kuber. Ten z kolei, świadomy, że jego naród dąży do powrotu, będzie chciał wykorzystać ten fakt dla swych osobistych ambicji (przynajmniej zawładnięcia Tesaloniką) i podnieść bunt przeciw kaganowi, by poprowadzić w efekcie *Sermesianes* na południe od Dunaju, aż do Macedonii. Ludność ta, której chrześcijaństwo datuje się od dwóch pokoleń, od czasów jej przymusowego przeniesienia w pogańskie środowisko, jest głównie miejskiego pochodzenia. Wiadomo, że Awarowie, starający się rozbić struktury Cesarstwa Bizantyńskiego w północnej części Bałkanów na początku VII wieku, swe działania kierują przede wszystkim ku miastom, a sam tekst *Miracula* wskazuje dwukrotnie, że *Sermesianes* pragną powrotu do miast swoich przodków*. Epizod ten potwierdza więc pośrednio, że chrześcijaństwo bałkańskie było przede wszystkim miejskie ze społecznego punktu widzenia. Jego przyszłość będzie więc ściśle uzależniona od przyszłości miast.

OD KOŃCA IV DO POCZĄTKU VI WIEKU: WĄTLA I CHWIEJNA POMYŚLNOŚĆ W REGIONIE

WYDARZENIA: NAJAZDY GOTÓW I HUNÓW

Pod koniec IV wieku i w wieku V Półwysep Bałkański jest nieustannie zagrożony przez barbarzyńców. Jednak mimo że Iliria jest wielokrotnie plądrowana, to osiedlanie się barbarzyńców na ziemiach Cesarstwa dotyczy jej tylko w niewielkim stopniu, w przeciwieństwie do Panonii czy Tracji. Wi-

* *Mir. Dem.* II, 5 § 287: „[Kuber dowiedziawszy się] o pragnieniu tego ludu, by odnaleźć miasta jego przodków...”; § 288: „pragnęli [powrotu do] miast swych ojców, zwłaszcza zaś ci, którzy byli prawowierni...”.

dzieliśmy już (rozdział I) najistotniejsze epizody historii: nacisk ze strony Hunów, którzy około 375 roku spychają Gotów mieszkających już na północ od Morza Czarnego i w Dacji Transdunajskiej. Ci spośród Gotów, którzy pozostali na obszarze dzisiejszej Ukrainy, podporządkowują się im, podczas gdy inni, uciekając w kierunku zachodnim, osiedlają się jako plemiona sferderowane w Panonii, ale wkrótce dogonieni przez Hunów integrują się z kształtującym się huńskim imperium. Inni chronią się w Tracji, gdzie wykorzystywani przez administrację czy rzymskich przemytników buntują się, zwyciężają armie rzymską pod Adrianopolem (378), lecz ponoszą klęskę w okolicach Konstantynopola. Łupią wtedy Trację, Macedonię i Grecję, aż do czasu gdy Teodozjusz zezwala im w 382 roku na osiedlenie się w Mezji II. Jednak ten *foedus* nie zapobiega nowemu powstaniu w 388, a potem w 395 roku. Kierowani przez Alaryka udają się w kierunku Konstantynopola, następnie pustoszą Grecję, opanowując Ateny i łupiąc Peloponez, zanim nie odejdą ponownie na północ do Epiru. Kiedy Alaryk zostaje mianowany *magister militum per Illyricum* w 397 roku, panuje nad całym regionem, jednak po wyeliminowaniu w Konstantynopolu gockiej partii Gainasa (400), postanawia nagle przejść ze swym ludem (401) do Italii. W ten sposób Cesarstwo Wschodnie doznaje wytchnienia na froncie bałkańskim.

Hunowie utrzymywali dobre stosunki z Cesarstwem Wschodniorzymskim, które wypłacało im daninę za trzymanie Gotów w szachu, i przez długi czas korzystali z poparcia dworu w Rawennie, który sprzyjał ich osiedleniu się w Panonii. Stali się jednak groźni w latach 425-430, kiedy utworzyli na obszarze Panonii prawdziwe państwo, gdzie koczownicza arystokracja panowała nad zamieszkującymi te tereny barbarzyńcami zapewniającymi jej zimowe kwatery i oddziały pomocnicze. Po dojściu do władzy Attyli w 434 roku Hunowie i ich satelici przekraczali co roku Dunaj, by łupić ziemie bałkańskie (najazdy z lat 441-442 – zdobycie Sirmium, Singidunum, Viminacium (Kostolac), a później Naissus i przejście do Tracji – oraz z 447 roku poprzez Macedonię i Tesalię aż do Termopil). Jednak Attyla daje się wkrótce wciągnąć w sprawy Zachodu. Po dwóch ekspedycjach w Galii (451, Pola Katalaunijskie) i w Italii umiera on w 453 roku, a jego imperium natychmiast się rozpada. Kilka huńskich plemion, które podporządkowały się Marcjanowi, osiedliło się w Mezji I.

Ponowne pojawienie się problemu Gotów na Bałkanach związane było ze zniknięciem Hunów. Od 455 roku Goci ponownie odzyskują status plemion federatów w Panonii I i atakują Cesarstwo tylko wtedy, gdy to odmawia im wpłaty przewidzianej rocznej daniny. Ma to miejsce w 457 roku. Rozpoczynają od serii najazdów w Ilirii, później opanowują Dyrrachium (459). Nowy traktat podpisany z Teodemerem w 461 roku będzie obowiązy-

wał przez dziesięć lat. Jednak po upadku Aspara (471) Goci pozostający w stanie ustawicznej wojny ze swymi sąsiadami w wykrwawionej Panonii przekraczają Dunaj (473) i łupiąc Dację i Macedonię docierają do Tesaloniki. W 474 roku Zenon pertraktuje z Teodorykiem Amalem i zgadza się na jego osiedlenie w Macedonii. Jednak Goci nie czują się tam związani. Przez piętnaście kolejnych lat przemierzają Bałkany, trochę jak błędzaca w poszukiwaniu łupu armia, trochę jak lud wędrujący w poszukiwaniu ziemi, raz działając na rzecz Zenona, innym razem przeciw niemu. Teodoryk przemieszcza się początkowo do Mezji II, by walczyć przeciwko Teodorykowi Strabonowi (475). Rozczarowany wraca do Macedonii, zajmuje Stobi, zagraża Tesalonice, łupi Herakleę Lyncestis. Wtedy Zenon proponuje mu region Pautalii (479). Jednak Teodoryk woli zajmować Dyrrachium (Durazzo), a potem ponownie pustoszy Macedonię i Tesalię (zajęcie Larissy). Ofiarowano mu ziemie w Dacji Nabrzeżnej (483), ale nadal prowadzi z jej terenów ekspedycje w Tracji i nawet zagraża w 487 roku Konstantynopolowi. W następnym roku Zenon przychyliła się do jego planów wyruszenia do Italii (488).

MIASTA I ŚRODOWISKO MIEJSKIE

Ponieważ miasto było podstawową komórką administracyjną, jego utrzymanie jest w pierwszym rzędzie najlepszym wskaźnikiem kontroli stanu danego terytorium. Zmiany, jakie zaszły pod koniec III wieku i przez całe IV stulecie, złagodziły w nieznacznym stopniu bardzo nierównomierne rozmieszczenie ośrodków miejskich, które wyżej podkreślaliśmy. Marginalizacja Grecji pociąga za sobą upadek wielu małych miast, zaś, przeciwnie, miasta, które służyły za przystanki czy rezydencje cesarskie, takie jak Tesalonika, czy rozmieszczone na wielkiej poprzecznej osi komunikacyjnej Bałkanów (Sirmium, Naissus, Serdika), doświadczają rozwoju. Ta częściowa repolaryzacja jest więc korzystna dla kilku wielkich ośrodków ze szkodą dla miast o drugorzędnym znaczeniu.

Urbanistyka (miejskie otoczenie, umocnienia)

Większość miast jest umocniona. Ich mury zostały odnowione bądź nowe umocnienia zostały zbudowane w III albo w IV wieku, tuż przed najazdami Herulów lub Gotów (Tesalonika, Eleusis, Dion), albo wkrótce potem (Ateny, Argos). Także i w V wieku nie zaniedbuje się remontowania murów. Tak na przykład Stobi zyskuje na początku V wieku nowy mur obronny od wschodniej strony, który zastępuje mur poprzedni [Wiseman, w: 875, s. 292-302].

Mury Tesaloniki zostają całkowicie odbudowane w połowie tego stulecia, na tej samej linii, a obrona obejmuje od tej pory także płaskowyż, który góruje nad miastem [Spieser, 870, s. 59-72]. Jednak mury miast położonych na *limes*, zniszczone przez Hunów w 441 roku (na przykład Viminacium), są pozostawione już w takim stanie i będą ponownie wznoszone dopiero przed okresem panowania Justyniana.

Nowe fortyfikacje rzadko są wznoszone w trybie pilnym, nawet jeśli można przy ich wznoszeniu wykorzystywać ponownie istniejące materiały, jak ma to miejsce w przypadku murów wznoszonych w Atenach po najeździe Herulów z 267 roku, składających się głównie ze *spolia* pochodzących z budynków greckiej agory. Ich przebieg ujawnia albo zadziwiającą trwałość (jak w Tesalonice), albo, przeciwnie, spore zawężenie, czasami prowizoryczne, miejskiej przestrzeni. W Atenach mury wzniesione po 267 roku otaczały jedynie przestrzeń zawartą pomiędzy Akropolem na południu i dzielnicą agory rzymskiej na północy, ale przestrzeń ta wkrótce okazuje się niewystarczająca (od połowy IV wieku?) i ponownie w V wieku za linię obrony służą wały Aureliana.

Bardzo zróżnicowany jest natomiast sposób traktowania wcześniejszych przestrzeni publicznych. W Filippi, jednym z niewielu miast, gdzie zbadano obszar całej dzielnicy, Oktogon i sąsiadujące z nim budynki wzniesione zostały w VI wieku przy zachowaniu istniejącej sieci ulic, choć powoduje to zwężenie niektórych uliczek i zamknięcie innych, a forum zostaje na nowo urządzone około 500 roku [Spieser, 857]. W Atenach grecka agora zostaje porzucona, a jej miejsce częściowo zabudowane od IV wieku przez skromne domy i warsztaty metalurgiczne. Jednak agora rzymska i Biblioteka Hadriana stanowią wtedy nowe centrum administracyjne i ekonomiczne i pozostają nim przynajmniej do połowy VI wieku, kiedy jedna z części agory zaczyna być zajmowana przez warsztaty, a budynki mieszkalne oraz cmentarze zaczynają zajmować zbocza Akropolu. W Tesalonice agora zostaje opuszczona dopiero pod koniec VI wieku, a na początku wieku VII jej portyki, zniszczone przez trzęsienie ziemi, nie będą już odbudowane. Następuje także, oczywiście, pewne ponowne zagospodarowanie przestrzeni publicznych i prywatnych, które zmienia głęboko tkankę miejską, lecz dzieje się to powoli i w zgodzie z pewnym rytmem, który w każdym mieście jest inny.

Obiekty publiczne i powiększanie się liczby kościołów
(patrz także rozdział X)

Niektóre miasta zachowują bogate dziedzictwo zabytków objęte po przeszłości. Na przykład Sirmium zostało w ten sposób wyposażone w ciągu sześć-

dziesięciu lat, pod koniec III wieku i na początku wieku IV, w otaczające je mury obronne obejmujące przestrzeń około 80 hektarów, w co najmniej dwie łaźnie, wiele dużych *horrea* oraz w „pałac cesarski” z przylegającym doń od północy hipodromem [Bavant, 875]. Podobny spis obiektów odnajdujemy w Tesalonice, która jest także cesarską rezydencją [Spieser, 870]. Wszędzie szkoły zapaśnicze (*palestry*) i ośrodki ćwiczeń (*gymnazjony*) ustępują miejsca zespołom łaźni, a teatry także popadają w zaniechanie, choć stopniowo. Chociaż na przykład teatr w Stobi zostaje opuszczony pod koniec IV wieku, jego marmurowe siedzenia wymontowane, a jego *cavea* zajęta przez dom mieszkalny na początku V wieku, to już teatr w Tesalonice pełni bez wątpienia swoje funkcje aż do końca VI wieku. Taka ewolucja wydaje się być niedokończona jedynie w Caričin Gradzie, ponieważ chodzi w tym przypadku o sztucznie stworzoną instytucję z początku panowania Justyniana. Mury obronne zaś chronią jedynie 8 do 9 hektarów i dzielą miasto na trzy części (akropol, górne miasto i dolne miasto). Przestrzeń miejska jest zabudowana w klasyczny sposób przez dwie główne ulice z portykami, których skrzyżowanie jest okrągłym niewielkim placem (22 metry średnicy), lecz zabudowany jest on głównie przez budynki administracyjne, kościelne i wojskowe, kilka obiektów użyteczności publicznej (wielka cysterna, łaźnie) oraz kościoły, podczas gdy budynki mieszkalne mają tylko bardzo ograniczone miejsce, gdyż większość mieszkańców żyje poza murami [Bavant, 875].

W miastach, gdzie monumentalny wystrój odziedziczony z przeszłości zajmuje ważne i szacowne miejsce, przestaje się łożyć środek na jego utrzymanie dopiero wtedy, gdy budowa nowych kościołów zaczyna w istotny sposób drenować zasoby finansowe. Powiększanie się liczby kościołów chrześcijańskich stanowi jedyne nowe budownictwo epoki wczesnobizantyńskiej i jest utożsamiane z architektonicznym dynamizmem miast. Pogańskie świątynie stanowią nadal część miejskiego pejzażu. Systematyczną ich rozbiórkę, choć rzadką, zawdzięczamy biskupom lub mnichom (świątynia Asklepiosa w Koryncie, Afrodyty w Argos). Niewielka ilość świątyń została zamieniona w kościoły, tak z racji praktycznych (szczupłość *cellae* – miejsca świętego w świątyniach pogańskich), jak i z uprzedzeń co do poświęcania Bogu „siedliska demonów”. Preferuje się raczej wykorzystywanie budynków świeckich, takich jak Rotunda w Tesalonice, która początkowo była przewidziana jako mauzoleum Galeriusza. Rzadko spotykane wykorzystywanie świątyń pogańskich dla celów kultu chrześcijańskiego (Hefajstejon i Partenon w Atenach) ma miejsce stosunkowo późno (koniec VI wieku i VII wiek), w chwili gdy chrześcijańskie wspólnoty nie posiadają już wystarczających środków na utrzymywanie czy remontowanie wielkich bazylik (Spieser, *La christianisation des sanctuaires païens en Grèce, Neue Forschungen in grie-*

chischen Heiligtümern, Tybinga, 1976, s. 309-320). Tak więc prawie wszystkie kościoły są nowymi budynkami, które wznoszone są od IV do VI wieku. Jeszcze stosunkowo nieliczne w połowie IV wieku (choć patrz kościół Świętego Pawła w Filippi z około 340 roku), stają się coraz liczniejsze w latach 380-390 (w chwili przechodzenia elit miejskich na chrześcijaństwo). Tendencja ta ulega przyśpieszeniu w latach 400-410, później mamy do czynienia z trwającą do lat 460-470 przerwą, po której następuje nadzwyczajny rozwój tego budownictwa podtrzymywany aż do lat 530. Prawie połowa znanych kościołów została zbudowana na przestrzeni dwóch pokoleń na przełomie V i VI stulecia. Zjawisko to ulega następnie w gwałtowny sposób spowolnieniu, a potem stopniowo wygasa w drugiej połowie VI wieku. Jest rzeczą jasną, że budowle z czasów pierwszego szczytu (koniec IV – początek V wieku) zaspokajają potrzeby chrześcijańskich wspólnot w zakresie ich rozwoju, a te z drugiego szczytu (druga połowa V wieku – pierwsze trzydzieści lat wieku VI) są zbieżne z czasem, gdy przybiera na sile rywalizacja fundatorów, która niekoniecznie musi zaspokajać praktyczne potrzeby.

Kościoły budowane są przede wszystkim w miastach zależnie od okoliczności, bez jakiegokolwiek planu chrystianizacji przestrzeni miejskiej, i pozostają przez długi czas na ich peryferiach z uwagi na dostępność i cenę terenu pod budowę. Stopniowe zdobywanie centrów miast przez grupy biskupie pod koniec V wieku i na początku wieku VI, czego najlepszym przykładem jest Filippi, określa wzrastającą zamożność biskupstw i idzie w parze ze wzrastającą monumentalnością kościołów. Są one przede wszystkim bazylikami, lecz plan centralny jest także szeroko poświadczony w pierwszej połowie V wieku (tetrakonch w Atenach). Bardzo szybko pojawia się klasyczny, regionalny typ, przyjęty tak w kościołach parafialnych, jak w kościołach przycmentarnych: trzynawowa, raczej niewielka bazylika, z atrium i narteksem, której nawy rozdzielone są rzędem kolumn zwieńczonych łukami. Natomiast około połowy V wieku pojawiają się w dużych ośrodkach kościoły o znacznie większych rozmiarach lub o bogatszym wystroju i bardziej złożonej architekturze (bazyliki piętrowe *Panagia Acheiropoietos* lub Świętego Demetriusza w Tesalonice, w Stobi, Nea Anchialos).

Pomimo tych kilku wyjątkowych budowli iliryska architektura kościelna jest dość jednorodna. Regionalne różnicowanie widoczne jest bardziej w technikach budowlanych i w wystroju [por. Sodini, 867]. Ta względna jednorodność pociąga za sobą pewne konsekwencje. Przede wszystkim pragnienie odróżnienia się od innych ośrodków biskupich, prowincji czy sąsiadujących okręgów, odległa kontynuacja rywalizacji miast hellenistycznych, znajduje możliwość wyrazu w szczegółach wystroju liturgicznego. Zostało to wykazane na przykładzie *tribelon* (potrójne drzwi pomiędzy narteksem a nawą

główną), który obecny jest tylko w architekturze kościelnej Ilirii, oraz na przykładzie lokalizacji ambony, przesuniętej na północ od środka nawy głównej w Achai, a na południe w całej pozostałej części Ilirii, za to umieszczonej w centrum w każdym innym miejscu (Sodini, *Note sur deux variantes régionales dans les basiliques de Grèce et des Balkans: le tribèlon et l'emplacement de l'ambon*, BCH, 99, 1975, s. 581-588). Inną konsekwencją tej standaryzacji jest fakt, że w VI wieku, kiedy każde miasto ma już w końcu wiele kościołów (9 w Nea Anchialos, 3 olbrzymie kościoły w Koryncie, 4 w Nikopolis i w Filippi itd.), zróżnicowanie form architektonicznych staje się, na zasadzie reakcji, oznaką luksusu i bogactwa i sposobem dowartościowania. W ten sposób można na przykład wytłumaczyć wybór planu ośmiokątnego dla najnowszego spośród kościołów Filippi, a przede wszystkim to, że w jedynym „nowym mieście” powstałym w VI wieku, w Caričin Gradzie, różnorodność wydaje się być elementem poszukiwanym z samej zasady: spośród 8 znanych dzisiaj kościołów (2 dużych i 6 małych) każdy z nich postawiony jest na zupełnie innym planie.

Miejskie budownictwo mieszkaniowe

Bogate budownictwo mieszkaniowe jest lepiej znane dzięki licznym przykładom siedzib z okresu od końca IV wieku do wieku VI, zachowanym w miastach, w Atenach, albo na Peloponezie [Sodini, 875, oraz 573]. Ich typologia nie ma w sobie nic specyficznego. Są one zorganizowane wokół jednego lub wielu dziedzińców typu perystyl, na które wychodzą *triclinia* często zaopatrzone w absydę i ozdobione mozaikami. Drugorzędne dziedzińce gromadzą pomieszczenia użytkowe i pomieszczenia służby. Małe, prywatne łaźnie są często spotykane, a woda jest wszędzie dostępna poprzez fontanny i nimfea. Mimo trudnego do określenia ich datowania nowe budowle tego typu nie wydają się być zbyt liczne w V wieku (z wyjątkiem Aten, gdzie z pewnością pojawiają się w ramach zrekompensowania poprzednich niedostatków w tym względzie), a w każdym razie ich pojawianie się gwałtownie zostaje powstrzymane po roku 400. Jednak wiele rezydencji z IV wieku pozostaje nadal w użyciu, są utrzymywane i przekształcane. Wielu bogatych właścicieli ziemskich zamieszkuje stare miasta.

Budownictwo mieszkaniowe „średnie” jest stosunkowo mało zbadane. Znamy, zwłaszcza na obszarze Grecji, przykłady domów bez dziedzińców o typie perystylu, z izbami rozmieszczonymi po dwóch stronach korytarza. Jednak odnosząca się do nich chronologia nie jest precyzyjna. Co do najpowszechniejszych budynków mieszkalnych, to znane są one o tyle słabiej, że często bywają mylone ze zjawiskiem późnego „dzikiego mieszkalnictwa”.

Dzielnica małych domków założona na początku V wieku w *cavea* teatru w Stobi lub też dzielnica założona w VI wieku na miejscu teatru w Heraklei Lyncestis współistnieją mimo wszystko przez długi czas z bogatymi rezydencjami tych samych miast. Struktura tych dzielnic i typ wznoszonych tam domów (często dwuizbowych, o nieregularnym kształcie, otoczonych niewielkimi podwórkami, z murem osłaniającym główne wejście i z zewnętrznymi schodami) przypomina osiedle mieszkalne odnalezione w wyniku prowadzonych prac wykopaliskowych w niewielkiej fortecy Sadovec [Uenze, 872], jak i grupę domków wzniesionych w drugiej połowie VI wieku w okolicach i w atrium bazyliki w Lechajon, lub po południowej stronie świątyni Apollina na Eginie. Ten tryb zajmowania terenów musi być odróżniony od tak zwanej „ruralizacji” (wprowadzenia w środowisko miejskie działalności rolniczej), która też jest przy wielu konkretnych datach poświadczona. W Patras w domach interesującej nas epoki powszechne są prasy do wytłaczania winogron, a w samym centrum Aten obszerny kompleks „Pałacu Gigantów” staje się bogatą posiadłością rolniczą pod koniec V wieku [Castren, 838, s. 14].

Sprzeczność?

Uzyskane w ten sposób wrażenie silnej trwałości starożytnej cywilizacji urbanistycznej istniejącej nawet w przeddzień jej całkowitego załamania się pod koniec VI wieku jest dość trudne do pogodzenia ze zwykłym opisem wydarzeń i wstrząsów zaobserwowanych w zakresie własności ziemskiej, gdyż opiera się na pewnym złudzeniu. Archeologiczna analiza środowiska miejskiego zawsze przecenia istniejącą kontynuację, stawiając na pierwszym miejscu pojawienie się nowych struktur w stosunku do warunków korzystania z nich. Wznoszenie budowli związanych z kultem jest niedoskonałym środkiem analizowania zamożności, gdyż kierowanie pewnych nadwyżek do Kościoła może z drugiej strony bardzo dobrze maskować ich ogólne zmniejszenie się. W końcu badanie zamożnego sektora budownictwa mieszkalnego pozostawia w cieniu zachodzące przemiany społeczne (pojawienie się nowej klasy *possessores*, w której urzędnicy i duchowni zyskują coraz bardziej na znaczeniu). Przejawy ruralizacji, jako wskazówka, że uprawiane ziemie znajdują się teraz w najbliższych okolicach miast, winny zmusić nas do poprawienia wniosków wyciągniętych z analizy ośrodków miejskich na podstawie niezbyt licznych wiadomości co do stanu obszarów wiejskich.

OBSZARY WIEJSKIE

Budowa wielkich villae

Wszędzie, ale zwłaszcza na terenie diecezji dackiej, najlepiej znane budownictwo wiejskie to *villae*. Ich istnienie zostało poświadczane w czasie wczesnego Cesarstwa Rzymskiego, kiedy odgrywały pewną rolę w zagospodarowaniu gruntów rolnych wczesnej epoki rzymskiej [Mirkovič, 858]. Posiadają one zróżnicowany status (ośrodki cesarskich domen, *villae rusticae* wielkich posiadaczy ziemskich, skromniejsze budowle), a ich udział w całości tego typu budownictwa jest trudny do oszacowania, ale za to ich liczba rośnie pomiędzy I a IV wiekiem [Henning, 851], a wyposażenie także ulega zróżnicowaniu. Większość z nich wzniesiona jest na obszarach nizinnych, w korytach rzek lub w dolinach. Zwiększanie się ich liczby wydaje się więc współgrać z intensyfikacją dowartościowywania nisko położonych terenów. Niedawno sporządzona lista tego typu obiektów znanych dzięki badaniom archeologicznym [Sodini, 573] podkreśla, że prawie wszystkie spośród nich zostały opuszczone w V stuleciu z wyjątkiem kilku regionów Peloponezu, gdzie posiadłości zlokalizowane w pobliżu wybrzeży eksploatowane są aż do VI wieku (Koryntia, Argolida, Messenia). To ogólne zjawisko pozostaje bez wątpienia w związku z pełną chaosu sytuacją w V wieku. *Villae*, które gromadziły pewne dobra (zwłaszcza zbiory i bydło) w miejscach często źle bronionych i posiadających wygodny dostęp ze strony głównych dróg, stanowiły łatwy łup dla uzbrojonych band przebywających w okolicy. Okresowe zamieszki, pojawiające się przez czas życia wielu pokoleń, mogły łatwo doprowadzić do ruiny ich rentowność i spowodować ich porzucenie.

Stan wiedzy co do budownictwa mieszkalnego zbiorowego

Obok tych wielkich domen, które nie stanowią w żaden sposób jedyne sposoby eksploatacji rolnej, istnieje cała sieć wiosek, z których jedne zamieszkiwane są przez drobnych posiadaczy gospodarujących na własnej ziemi, a inne uzależnione są od wielkich właścicieli. W ten sposób można wytłumaczyć utrzymywanie się w miastach klasy posiadaczy i bogactwo miejskich kościołów, którego przejawem jest powstawanie coraz większej ilości bazylik. Jednak te wioski na nizinach są dla nas dzisiaj praktycznie nieznane. Niektóre spośród tych wiejskich wspólnot umiały skorzystać z upadku *villae* poprzez odzyskanie części ziem i ponowne zajęcie gospodarstw rolnych (tak jak zaobserwowano to na razie jedynie w przypadku diecezji Tracji). Wraz

z upływem czasu jednak także zmniejszenie się liczby *villae* przyniosło zagrożenie także i dla położonych na nizinach wiosek.

W zamian zwiększenie się liczby umocnionych siedzib o drugorzędnym znaczeniu, które można datować na epokę wczesnobizantyńską w obszarach położonych na średniej wysokości, pomiędzy 350 a 900 metrami, jest spektakularne*. Niektóre z nich zajmują na nowo *oppida* protohistoryczne, podczas gdy inne zajmują dziewicze tereny. Mało z nich zostało zbadanych, a ich chronologia jest w dalszym ciągu niepewna. Jest jednak rzeczą pewną, że ta wielka tendencja rozpoczyna się przed końcem IV wieku i zaczyna się intensyfikować w V i VI stuleciu (nawet jeśli niektóre z tych lokalizacji są nie trwałe). Są one bardzo różnorodne co do natury: czasowe schronienia, nieustannie okupowane wioski, ufortyfikowane miasteczka handlowe, farmy, twierdze i małe forty kontrolujące drugorzędne drogi, wieże obserwacyjne.

Czy to już problem demograficzny?

Zmiany demograficzne są w dużym stopniu niepewne. Po wyjściu z kryzysu w III stuleciu rzadka sieć miast diecezji dackiej i uśpiona gospodarka właściwej Grecji wskazują na zaludnienie znacznie mniej gęste niż ma to miejsce we wschodnich regionach Cesarstwa. Poza tym od końca IV wieku Iliria nigdy nie cieszyła się wystarczająco długim okresem pokoju, który pozwoliłby jej na akumulację bogactw i wzrost liczby ludności. Natomiast osiedlanie się sfederowanych plemion germańskich, ograniczone do nizin naddunajskich, było zbyt rzadkie, by zapełnić luki w zaludnieniu. Mimo że straty związane z najazdami barbarzyńców (wybicie ludności, branie więźniów, deportacja) są niemożliwe do wyliczenia, to rozumiemy, że sytuacja demograficzna Bałkanów stanowi przedmiot bardzo negatywnych globalnych szacunków [Lemerle, 856].

Jednak sieć miejska nie jest wystarczającym wskaźnikiem gęstości zaludnienia, a deficyt demograficzny silnie zaznaczający się od V wieku jest trudny do pogodzenia ze stwierdzeniem, w przypadku wielu miast, zachowywania środowiska miejskiej zabudowy lub jego powolnej degradacji, przynajmniej aż do połowy VI wieku. W końcu, dość dynamiczne zajmowanie miast

* Poszukiwania wykazały istnienie ich setek: w Mezji wokół Čačaku i Kruševacu (niewydane), w Dacji Śródziemnej w regionie Niszu i Caričin Gradu, w Dacji Nabrzeżnej w całym obszarze usytuowanym pomiędzy Starą Planiną a Dunajem (A. G. Poulter, *Nicopolis ad Istrum: A Roman, late Roman and early Byzantine City: Excavations 1985-1992*, Londyn, 1995); w Dardanii także na północnym zachodzie, w regionie Novi Pazar jak i na południe od Skopje, w Epirze i w Prewalitaniu [Popović, 875] oraz na wschodzie Macedonii (por. Vinica).

położonych wyżej sugeruje nie tylko ogólne opustoszenie, ale raczej przejście wiejskiej ludności do stref położonych na średniej wysokości. Mając do dyspozycji dane o mało korzystnym środowisku demograficznym, można przyjąć założenie o stopniowej redystrybucji czynnika ludzkiego idącej w parze z głębokimi zmianami w rozkładzie majątku. Ta robocza hipoteza wydaje się najlepiej podsumowywać dane, jakie mamy do dyspozycji.

PRODUKCJA I HANDEL

Iliria nie posiada żadnej z tych olbrzymich metropolii, które przyczyniają się do polaryzacji działalności produkcyjnej i sieci handlowej poprzez przyczynianie się do tworzenia struktur i stymulowanie gospodarki całych dużych regionów. Tesalonika czasami zbliża się do odgrywania takiej roli, ale nigdy nie osiągnie jej w pełnym stopniu. Jej bezpośrednia sfera oddziaływania w płaszczyźnie gospodarczej pozostaje ograniczona do dwóch Macedonii i do Tesalii.

Produkcja rolnicza

Rolnictwo, hodowla i rybołówstwo stanowią oczywiście główne źródło bogactwa. Podstawowe produkty rolne (zboża, owoce, wino, oliwa z oliwek) są wytwarzane wszędzie tam, gdzie warunki klimatyczne na to pozwalają, bez prawdziwej specjalizacji. Z hodowlą spotykamy się zarówno na nizinach (konie i bydło rogate) jak i w górach (wypas owiec); dostępne wszędzie drewno eksploatuje się na pograniczach masywów górskich. Lokalnie eksportowane nadwyżki ujawniane są na przykład w zestawieniach *Expositio totius mundi* w połowie IV wieku [117]. Są to: oliwa z oliwek i miód z Achai, zboże z Tesalii, ryba (suszona) z Epiru, słonina i sery z Dardanii. Jednak w całości, przynajmniej zgodnie z tym źródłem, Achaja przynosi deficyt, podczas gdy inne prowincje są samowystarczalne. Żadna z nich nie jest wielkim eksporterem produktów rolnych. Taki osąd musiałby być jeszcze bardziej surowy w cały wiek albo półtora wieku później. Tak więc w Ilirii wytwarzanie produktów spożywczych wydaje się być przede wszystkim zorientowane na konsumpcję lokalną albo nieodległą wymianę handlową.

Rzemiosło miejskie

Rzemiosło jest w Ilirii zjawiskiem typowo miejskim. Poza miastami ograniczone jest ono jedynie do pewnego typu działalności (budownictwo, tkac-

two) i do miasteczek targowych o szczególnej lokalizacji (na przykład wytwarzanie narzędzi na obszarach górniczych: por. Kraku-lu-Jordan, I. Popović, *Outils antiques*, Belgrad, 1988).

Wytwarzanie materiałów budowlanych (cegły, dachówki, kamienie) istnieje w każdej prowincji i jest stymulowane budową kościołów. Kamieniołomy, gdzie wydobywa się marmur, są nadal eksploatowane w Grecji (Thasos, Paros, Tesalia, Eubea, Lacedemon): wytwarzają one w sporych ilościach elementy architektoniczne i sprzęt liturgiczny dla kościołów, ale także, w Attyce i na obszarze Peloponezu, rzeźby przeznaczone dla ozdabiania bogatych, prywatnych domów (w V wieku). W głębi kraju mamy często do czynienia z kamieniem o gorszej jakości (wapieniami, andezytem, molasą), a elementy architektoniczne są wtedy ozdabiane stiukiem. Warsztaty rzeźbiarskie, jak i te, które dostarczają mozaiki posadzkowe [Sodini, 867], ogólnie rzecz biorąc, działają ograniczając się do ram swoich regionów. Mniej znana jest praca w drewnie, lecz ostatnie odkrycia narzędzi ciesielskich, stolarskich, kołodziejskich, wskazują, że oprócz tradycyjnego wykorzystania (ciesielka, pojazdy, meble) drewno było wykorzystywane w Ilirii jako materiały przegrodowe, zwłaszcza w wewnętrznych prowincjach (ściany z drewnianych okładzin i z gliny), oraz dla wytwarzania pojemników (konkurencyjnych dla ceramiki).

Rzemiosło ceramiczne, praktycznie wszędzie obecne, prawie w ogóle nie wytworzyło na Bałkanach w interesującym nas okresie jakiegoś typu mogącego być przedmiotem szerszego rozpowszechnienia. Można jednak wyróżnić z jednej strony przedmioty dość szeroko rozpowszechnione (lampy z Attyki z V wieku, naczynia rzeźbione z szarej gliny z Macedonii, malowane imitacje późnych naczyń rzeźbionych w Grecji środkowej), a z drugiej strony wytwory o charakterze lokalnym (przeznaczone dla magazynowania i naczynia kuchenne), ale często zbliżone do siebie i dające w ten sposób obraz pewnego typu regionalnego (na przykład w Dardanii albo na *limes*).

Należy także wspomnieć o wyrobach tkackich, wytwarzanych głównie z koziej sierści i z wełny (por. grzebienie do czesania wełny, czółenka tkackie i ciężarki tkackie) oraz ze skór i futer. Niektóre z tych wytworów są słynne (*gunnae* lub płaszcze ze skór z Dacji).

Przeważającą formą rzemiosła jest w Ilirii metalurgia występująca pod wieloma postaciami, co uzasadnione jest istnieniem bogatych lokalnych surowców. Nawet jeśli działalność warsztatów produkujących srebrną zastawę pamiątkową w IV wieku w Sirmium, w Naissus i w Tesalonice nie jest kontynuowana w V wieku, to nadal mamy do czynienia z różnorodnymi i rozsiazanymi na całym tym obszarze pracowniami złotniczymi, wytwarzającymi biżuterię z drogich metali i z brązu tak dla odbiorców cywilnych jak i wojsko-

wych, zamieszkujących tak w Cesarstwie jak i na północ od Dunaju. Rzemiosło w ołowiu dostarcza przede wszystkim rur, choć metalurgia żelaza jest i tak bardzo rozpowszechniona. Pięć z piętnastu *fabricae* broni dla armii cesarskiej znanych w *pars Orientis* na początku V wieku jest położonych w Ilirii (Tesalonika, Naissus, Ratiaria, Horreum Margi i Sirmium). Nieliczne znane warsztaty kowalskie (Drobeta, Caričin Grad) oraz liczba i różnorodność produktów z żelaza ujawnionych w licznych stanowiskach (narzędzia rolnicze, narzędzia różne, broń, klucze i zamki, gwoździe, różne przyrządy, elementy uprzęży i zaprzęgu) wskazują, że praca w żelazie należała do regionalnej specjalizacji, zwłaszcza w diecezji dackiej.

Kopalnie

Eksploatacja kopalni jest kontynuacją eksploatacji z czasów protohistorycznych i rzymskich. Górnictwo dotyczy pięciu metali: złota, srebra, miedzi, ołowiu i żelaza. Lista złóż, ułożona dla czterech prowincji diecezji dackiej [Dušanec, 845], wskazuje na istnienie około dziesięciu szczególnie ważnych stref:

- w Mezji Pierwszej region usytuowany na południe od Singidunum aż po góry Rudnik (Au, Ag, Cu, Pb); region rozciągający się na południowy wschód od Viminacium (Au, Ag, Cu, Pb i Fe) oraz wysoko położona dolina Czarnego Timoku (Ag i Pb);
- w Dacji Nabrzeżnej region obecnego miasta Bor (Au, Ag, Cu) i Montana (Au);
- w Dacji Śródziemnej okolice na północ od Naissus (Cu), na południe od Caričin Gradu (Au, Ag, Pb) i góry oddzielające Morawę od wysoko położonej doliny Strymonu i zagłębia Pautalii (Ag, Pb, Fe);
- w Dardanii dolina Ibaru (Ag, Pb), wyżyny na wschód od Ulpiany (Au, Ag, Pb), jak i na północ i na wschód od Scupi (Au, Ag, Cu, Pb);
- w Macedonii I masyw Pangajonu (Au).

Pokłady złota, srebra, ołowiu i miedzi są rozproszone, a pokłady żelaza bardziej zlokalizowane (północny-wschód Mezji I, południowy-wschód Dacji Śródziemnej). Jednak lista ta nie jest kompletna, gdyż ukazuje przede wszystkim lokalizacje eksploatowane jeszcze w następnych stuleciach, z pominięciem tych, które rentowne były jedynie w warunkach gospodarki starożytnej. Sposób zarządzania kopalniami i prawne warunki ich funkcjonowania jak i intensywność ich eksploatacji pozostają dla nas dość niejasne.

W okresie wczesnego Cesarstwa wiele sektorów eksploatacji górniczej usytuowanych było poza obszarami miejskimi, w rozległych domenach cesarskich albo na obszarach fiskalnych administrowanych przez wojsko (Pe-

trović, 1995, cytowany wyżej, s. 368). Spora część produkcji wydaje się być zarządzana bezpośrednio przez państwo, nawet jeśli niektóre żyły będą eksploatowane przez prywatne osoby. Na początku V wieku wydobywie złota podlega kontroli *comes metallorum per Illyricum*, któremu podporządkowani są *procuratores metallorum* powoływani spośród setników i obarczeni obowiązkiem pobierania podatków od wydobywających. Wydobywie srebra, miedzi i żelaza pozostaje w szerokim zakresie w rękach prywatnych posiadaczy, w zamian za oddawanie podatku w naturze. Późniejsze zmiany w tym zakresie są raczej słabo znane. Teoretycznie miejsce państwa w eksploatacji tych złóż i ścisła kontrola z jego strony co do wydobywania powinno pozostać niezmienione. *Chorai* oraz *territoria* wzmiankowane w VI wieku (Prokopiusz, *CI*) najprawdopodobniej zajęły miejsce terytoriów podatkowych okresu wczesnego Cesarstwa [Dušanović, 845]. W zamian szczeble pośrednie centralnej administracji zostały najprawdopodobniej zmodyfikowane. Rola setników straciła na znaczeniu i nawet biskupom powierzono odpowiedzialność za zarządzanie wydobywaniem w kopalniach.

Inna wielka niewiadoma dotyczy rozwoju produkcji, począwszy od V wieku*. Jest całkiem prawdopodobne, że utrata Norikum, Panonii I i sporej części Dalmacji, które były ważnymi górnictwami regionami prefektury Italii, odbiła się także na Cesarstwie Wschodnim i skłoniła go do zintensyfikowania wydobywania metali w Ilirii i w Tracji. Duża ilość metalowych przedmiotów występujących na stanowiskach z VI wieku potwierdza tę hipotezę, która wyjaśniłaby także fakt, że administracja cesarska starała się, i to z powodzeniem, zachować kontrolę nad całym terenem diecezji dackiej aż do 615 roku. Takie potwierdzenie jednak nastąpi na podstawie badań stanowisk górnictw i wykopalisk w wioskach górnictw.

Handel

Diecezja Macedonii, bardzo otwarta na zewnątrz, gdyż pozostająca zawsze w pobliżu morza, kontrastuje z diecezją Dacji, o wiele bardziej odizolowaną. Iliria jako pomost pomiędzy Wschodem a Zachodem zapewnia istnienie poważnej wymiany handlowej tranzytowej po stronie egejskiej i na wyspach, co przyczynia się między innymi do bogactwa Koryntu. Pochodzące z późnego okresu afrykańskie rzeźbione naczynia ceramiczne są bardzo obecne na południu półwyspu, a nie na północy (ani na *limes* dunajskim)

* Jeśli chodzi o wzrost produkcji złota w latach 360. i następnych, patrz Morrisson-Barandon *et al.*, [602], oraz rozdział VII.

(Hayes, *Late Roman Pottery*, 1972), podczas gdy amfory spotykane są na znacznie większym obszarze. Ich obecność w wielkiej liczbie nad Dunajem dowodzi, że garnizony były regularnie zaopatrywane w wino i oliwę, dzięki rzeczonym szlakom handlowym.

W obszarze *limes* eksportuje się w kierunku *barbaricum* lokalne produkty o niewielkiej wadze, takie jak odzież i wyroby ze szkła. Bizantyńscy rzemieślnicy bardzo wcześnie zaczynają pracować dla tej klienteli, co wyjaśnia fakt, że wiele przedmiotów uważanych za „barbarzyńskie” to w gruncie rzeczy wyroby pochodzenia bizantyńskiego używane czy noszone przez barbarzyńców. Importuje się natomiast głównie surowce i produkty nieprzerobione (futra, bursztyn). Ten zyskowny handel pozwala sporej części złota wypłacanej w formie daniny na powrót do Cesarstwa. Jest ono ważne dla Bizantyńczyków, ale także dla barbarzyńców, którzy z trudnością bez niego się obchodzą. Tak więc, kiedy Attyła domaga się w 447 roku, by prawy brzeg Dunaju został opuszczony przez Bizantyńczyków na odległość pięciu dni marszu, to żąda jednocześnie, by „targi” odbywały się od tej pory w Naissus (Priscus, *frg.* 7): w jego oczach *limes* to nie tylko militarna przeszkoda, ale także miejsce wymiany handlowej.

O wiele słabiej znany jest handel lokalny. Jeśli chodzi o produkty pierwszej potrzeby, to najmniej cierpi on z powodu zamieszek w V wieku, a nawet może być dodatkowo stymulowany poprzez skierowanie obiegu handlowego ku drogom, które do tej pory były tylko drogami drugorzędnymi. Niektóre spośród ufortyfikowanych miasteczek odgrywają od tej pory, ze szkodą dla miast, rolę *emporia*. Ten lokalny handel nigdy jednak nie został zredukowany do handlu wymiennego. Obieg pieniężny stale utrzymywany jest nawet na głęboko położonych obszarach kontrolowanych przez Cesarstwo, mimo że dzieje się to na stosunkowo niskim poziomie. „Wielki” handel, ten stosunkowo słaby, jeśli chodzi o ilości, dotyczy metali (sztabek bądź gotowych wyrobów). Z tego względu pozostaje on pod całkowitą kontrolą państwa i ma to miejsce aż do końca istnienia na tym terenie władzy bizantyńskiej, na początku VII wieku.

POLITYKA I OBRONA:

ROLA *LIMES* I OBRONA WNĘTRZA KRAJU

Obrona Bałkanów opiera się, oprócz miejskich murów obronnych, na dwóch zasadniczych filarach: *limes* i twierdzach kontrolujących pewne strategiczne punkty na obszarze głębokiej prowincji (wzgórza i *clisurae*, węzły drogowe, obszary górnicze). *Limes* Ilirii zachowuje pod koniec IV wieku

wygląd będący pochodną prac okresu tetrarchii i prac Konstantyńskich (zakończonych za czasów Walensa). W regionie Żelaznych Wrót składa się on z trzech elementów:

- twierdze służące za przyczółki mostowe na lewym brzegu Dunaju;
- obozy posiłkowe położone w odległości od 15 do 25 kilometrów na brzegu prawym, z których każdy może służyć za miejsce schronienia kohorty (zasadniczo trochę poniżej 2 hektarów powierzchni), pomiędzy którymi rozrzucone są niewielkie twierdze (0,2 do 0,3 ha) i wieże obserwacyjne;
- na tyłach kilka dużych twierdz mających za zadanie przegrodzić doliny i drogi o drugorzędnym znaczeniu i powstrzymać nieprzyjaciela od wkroczenia w głąb kraju.

Taka całość nie tworzy jednak stałej i nie do przekroczenia bariery, ale raczej jest pewnym rozmieszczeniem obserwacyjno-ostrzegającym (patrz rozdział V) przeznaczonym dla kontroli wymiany handlowej i przemieszczeń się ludności. W przypadku najazdu jest on skuteczny jedynie w powiązaniu z innymi czynnikami: flotą dunajską, która ma za zadanie odcięcie nieprzyjaciela od jego zaplecza, garnizonami miast nadgranicznych, które mogą zaatakować nieprzyjaciela od tyłu, a zwłaszcza mobilną armią polową. Właśnie ich niewystarczalność na terenie Bałkanów stanowiła aż do czasów panowania Maurycjusza główną słabość obronnego rozlokowania bizantyńskiego (patrz rozdział V).

Limes Ilirii (w przeciwieństwie do *limes* Tracji) niewiele ucierpi wskutek zamieszek z końca IV wieku, ale zostanie w znacznej części zniszczony przez Hunów w latach 435–447. Archeologia potwierdza w tym miejscu dokumenty i wskazuje, że spora liczba twierdz została spalona, a niektóre zrównane z ziemią. Co gorsza, nic nie zostało odbudowane w czasie następnych trzech czwartych wieku. Podczas wojen gockich z drugiej połowy V wieku i pierwszych najazdów bułgarskich w VI wieku Iliria pozbawiona jest zorganizowanej obrony granicznej, nawet jeśli kilka miast z wnętrza kraju mogło odbudować czy wzmocnić swe mury. Odbudowa *limes* naddunajskiego zostaje na poważnie przedsięwzięta dopiero za czasów Anastazjusza. Jednak pierwszeństwo w tym zakresie zostało przyznane Tracji, i to do tego stopnia, że prace rozpoczynają się w Scytii Mniejszej, by stopniowo przesunąć się na zachód. Dotrą one do Oescus dopiero około 520 roku. Natomiast umocnienia drugorzędnych punktów obrony wewnątrz kraju są raczej powierzchowne i są rezultatem raczej inicjatyw lokalnych (miast, wspólnot wiejskich, biskupów, właścicieli ziemskich?) niż inicjatyw państwa zajętego w większym stopniu kontrolą Dunaju.

OD JUSTYNIANA DO HERAKLIUSZA: EPOKA WSTRZĄSÓW

NAJAZDY, A POTEM STOPNIOWE OSIEDLANIE SIĘ SŁOWIAN

Wielkie etapy najazdów bułgarskich i awaro-słowiańskich

Nasza wiedza na temat najazdów awaro-słowiańskich znacznie się posuwała do przodu dzięki publikacji i badaniom *Miracula Demetrii* przez P. Lemerle'a [220] oraz dzięki analizie skarbów monet przez V. Popovića [862-865]. Chronologia tych najazdów może zostać w taki mniej więcej sposób streszczona.

W drugiej połowie V wieku plemiona słowiańskie (Antowie, a zwłaszcza Sklawenowie) osiedliły się w wielkiej liczbie w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, czemu sprzyjało rozbiście imperium Hunów. Ludy koczownicze, początkowo Bułgarzy Kutrigurscy, a potem Awarowie, przejmują nad nimi władzę i wykorzystują ich jako siłę manewrową, choć nigdy nie kontrolują ich do końca. Wspólne przedsięwzięcia, czasami połączone, czasami niezależne, tych zróżnicowanych ludów doprowadzają w okresie około stulecia do głębokich zmian w obrazie Bałkanów.

Bułgarzy, którzy pojawili się za czasów Zenona (474-491), stali się zagrożeniem za panowania Anastazjuza (491-518). Dokonują oni najazdów początkowo na terenie Tracji (493-502), a później, wsparci słowiańskimi kontyngentami, w Macedonii i w Tessalii (517). Niebezpieczeństwo staje się jeszcze większe wraz z najazdami bułgarskimi i sklawińskimi w latach 528-529 w Tracji. Po kilku sukcesach odniesionych przez swoich generałów Justynian sądzi, że w 535 roku sytuacja się ustabilizowała (ogłasza nowelę 11, a Sirmium zostaje odebrane Gotom). Jednak już w 536 roku Sirmium zostaje zajęte przez Gepidów, a w 540 roku potężny atak Kutrigurów sięga Konstantynopola i powoduje spustoszenie Grecji aż po Przesmyk Koryncki (patrz rozdział I). Następuje ponowna seria najazdów, urządzanych czasami przez Kutrigurów, a częściej przez Słowian, w latach 544-551. Lata te oznaczają także zasadniczy zwrot. Najazdy stają się wtedy regularne, operacje wojenne rozciągają się aż do Dalmacji. Sklawenowie zaczynają coraz częściej działać na swój własny rachunek, atakują często niewielkie miasteczka i, wyjątkowo, mogą nawet zimować na terytorium bizantyńskim. Dyplomacja Bizancjum oddala na pewien czas niebezpieczeństwo, jednak w 559 roku Zabergan na czele Kutrigurów i Sklawenów wykonuje podwójny atak, dochodząc z jednej strony poprzez Macedonię i Grecję aż po Termopile, a z drugiej strony poprzez Trację aż do Długich Murów Konstantynopola. Zostaje

on zatrzymany przed Konstantynopolem przez Belizariusza, a zagrożeni na swych tyłach przez flotę dunajską Bułgarzy wycofują się za Dunaj, jednak zagrożenie z ich strony nie mija do 562 roku.

Wtedy właśnie Awarowie, spychani przez plemiona tureckie, podchodzą do dolnego biegu Dunaju i poddają sobie Kutrigurów. Po swym osiedleniu się w Panonii, kiedy Longobardowie odeszli do Italii (568), nie okazują początkowo agresywności, chociaż i tak nie panuje w tych okolicach pokój. Zachowane skarby złożone z monet pozwalają przypuszczać, że w 571 roku miał miejsce najazd skławiński, który najprawdopodobniej przesunął się przez Niszawę i Morawę aż do Egei [Popović, 865]. Ponieważ ponowne rozpoczęcie wojny z Persją osłabiło bizantyńską obronę (572), kagan Bajan zaatakował ziemie na południe od Dunaju w latach 573-574 i doprowadził do odstąpienia mu ziem w okolicy Sirmium, co miało na celu opanowanie tego kłucza do Bałkanów, który został odzyskany przez Bizantyńczyków w 567 roku. Udając początkowo wystąpienie przeciwko Sklawenom, co miało przynieść korzyść Cesarstwu, skłania ich do rozpoczęcia ofensywy w kierunku południowym, co posłuży mu za pretekst do postawienia na Sawie i na Dunaju mostów z jednej i z drugiej strony Sirmium, które zacznie oblegać i zdobyć w 582 roku. Inwazje skławińskie są poświadczone w tym, co dotyczy lat 578-584. Ofensywa zasygnalizowana przez Menandra w latach 578-579 (fragm. 47-48: 100 000 Sklawenów łupi Trację i inne prowincje) musi bez wątpienia zostać odróżniona od ofensywy, o której pisze Jan z Efezu, a która zaczyna się w latach 580-581 (Sklawenowie najeżdżają wtedy Helladę, region Tesaloniki i Trację i oddają się łupieniu terenu Bałkanów przez okres czterech lat). Numizmatyka potwierdza wstrząsy mające miejsce w tym okresie w Grecji, nawet jeśli nie chodzi prawdopodobnie jeszcze o ich stałe i masowe osiedlenie.

Lata 582-591 noszą na sobie piętno nowej serii najazdów prowadzonych już przez samych Awarów w kierunku Tracji i Konstantynopola bądź przez działających pod ich wpływem Sklawenów na całym obszarze półwyspu. W 582 roku układ awarsko-bizantyński został odnowiony za cenę rocznej daniny w wysokości 80 000 *solidi*. Pierwszy atak awarski (lato 583) poważnie zagroził *limes* i dotarł aż do Anchialos. Maurycjusz był zmuszony przyjąć na daninę w wysokości 100 000 *solidi*, by móc odzyskać Singidunum. Jednak w 585 roku kagan zachęcił Sklawenów do zaatakowania Tracji, gdzie zostali oni pokonani w okolicach Długiego Muru. Jesienią Awarowie zerwali układ i sami rozpoczęli drugi atak mający miejsce jednocześnie w Dacji Nabrzeżnej i w Mezji II. Bizantyńska kontrofensywa z następnej wiosny (586) zmusiła Awarów do cofnięcia się za Dunaj wraz ze schwytanymi przez nich jeńcami. W tej sytuacji wysłali liczne skławińskie plemiona na Tesalonikę,

która była przez nich bezskutecznie oblegana przez okres jednego tygodnia we wrześniu 586 roku (*Mirac. Dem.*, [220], I, 13-15). Operacja ta, podjęta z całą pewnością jako dywersja, oznacza w gruncie rzeczy pierwszy etap sławizacji Bałkanów. Po jej niepowodzeniu Sklawenowie udali się jeszcze bardziej na południe, by zacząć masowo osiedlać się na ziemiach właściwej Grecji, w tym także i na Peloponezie (587-588, jak twierdzi *Kronika Monemwazji*, por. Lemerle, [857] i [220]) i zakładają pierwsze „Sklawinie” w Macedonii [Popović, 864].

Nowa kampania awarska miała miejsce już w 588 roku (mimo że Teofylakt wydaje się umieszczać ją w roku 592). Rozpoczęła się ona od bezowocnego oblężenia Singidunum i była kontynuowana wzdłuż Dunaju (Bononia) i w Tracji. Awarowie zdobyli Anchialos i posunęli się aż do Długiego Muru. Choć ich marszowi towarzyszył brak zdecydowania, to z kolei powiązane z nim najazdy słowiańskie trwają aż do lat 588-589. Plemiona sklawińskie zaczynają stopniowo oddzielać się od dominujących nad nimi Awarów, a oddziały bizantyńskie przejmują z powrotem kontrolę nad Tracją, na południe od Starej Planiny.

Po zawarciu pokoju z Persją (koniec lata 591) oddziały Wschodu zostały przetrzucone na Bałkany (592) i Maurycjusz podjął usiłowania poddania swej władzy plemion osiadłych na północ od rzeki. Jego generałowie odnoszą wiele sukcesów na północ od Dunaju, jednak nie są w stanie przeszkodzić nowym najazdom słowiańskim w latach 593-594 (skierowanym przeciw Aquae i Scupi?). Kagan stara się rozbić mury obronne Singidunum (595), ale obszar ten jest chroniony przez flotę bizantyńską i Awarowie muszą zadowolić się najazdem na Dalmację. W 597 roku podejmują oni na nowo operacje wojenne wzdłuż Dunaju i w Tracji i w ostateczny sposób niszczą twierdze Żelaznych Wrót. Blokują Pryskusa w Tomis (Constanza) przez całą zimę, zajmują Drizipera i zagrażają Konstantynopolowi, jednak zaraza zmusza ich do wycofania się. Podpisany w 598 roku traktat zwiększa daninę, ale przywraca Dunaj jako granicę i przyznaje Bizantyńczykom prawo dochodzenia odszkodowań od Sklawenów. Awarowie przyjmują stanowisko obronne.

Walki zostały wznowione z inicjatywy Bizancjum (599). Generałowie bizantyńscy przeprowadzają ataki aż na obszar Panonii, zadając wiele strat Awarom i ich lennikom słowiańskim i gepidzkim. W Tracji *via Trajana* zostaje na powrót otwarta. W Ilirii Bizantyńczycy przeszkadzają Awarom w rozciągnięciu ich dominacji na południe od Żelaznych Wrót, w kierunku centrum diecezji dackiej (601). Taki jest początek drugiego etapu sławizacji Bałkanów: Sklawenowie, których już nic nie zatrzymuje na Dunaju i którzy starają się uciec przed dominacją Awarów jak i przed armią cesarską, przechodzą w wielkiej liczbie do Dacji Nabrzeżnej i do Mezji I, a stamtąd rozprze-

strzeniają się na Prewalitane i na Dardanie. W 602 roku Bizantyńczycy odnoszą jeszcze kilka sukcesów, jednak wydany przez Maurycjusza rozkaz utrzymania presji militarnej na plemionach sklawińskich przez cały okres zimowy pociąga za sobą bunt w wojsku i przejęcie władzy przez Fokasa.

Ten zaś stara się, by zbytnio nie opróżnić Bałkanów z wojsk. Bizantyńczycy utrzymują się więc jeszcze przez jakiś czas na swych ostatnich pozycjach w Dacji Śródziemnej: w trójkącie Serdika – Naissus – Justiniana Prima, który ma za zadanie utrzymanie drogi do Konstantynopola, gdzie położonych jest wiele kopalń. Jednak niepowodzenia bizantyńskie na Wschodzie z lat 613 i 614 zachęcają Awarów do zajęcia tego ostatniego bastionu, bez wątpienia w 614 roku (por. obecność uciekinierów z Naissus i Serdiki w Tesalonice około 615 roku czy deportacja części miejskiej ludności Dacji i Tracji około 614–619 roku, poświadczone przez *Miracula Demetrii*). Bizancjum kontroluje już tylko Tesalonikę i kilka pozycji nadbrzeżnych w Grecji właściwej. W ten sposób rozpoczął się trzeci wielki etap sławizacji Bałkanów. Tak więc proces akulturacji, rozpoczęty już pomiędzy nowo przybyłymi a lokalną ludnością, będzie postępował bez jakiegokolwiek wpływu nań Cesarstwa.

Konkretne warunki związane z osiedleniem się Słowian

Tryb życia i zamieszkania

Ten tryb życia znany nam jest dzięki kilku dokumentom (Prokopiusz i *Strategikon* Maurycjusza, [452]) oraz dzięki wynikom badań archeologicznych prowadzonych na północ od Dunaju. Ci półkoczowniczy rolnicy, przyzwyczajeni do życia na terenach nizinnych, zarazem zalesionych i błotnistych, nie zapuszczają się prawie wcale w otwarte stepy i nie przenikają do stref górskich, chyba że jedynie poprzez górskie doliny. Ich wioski położone są w pobliżu rzek i wybrzeży, na suchych wzgórzach na pograniczu aluwialnych teras. Zamieszkują oni na wpół wkopane w ziemię szałas, chaty mające długość 3–4 metrów, wyposażone w palenisko w kącie, sklezione kamieniem albo gliną. Ściany z wbitych w ziemię okrągłych pali lub desek unoszą dwuspadowy dach, którego szczyt podtrzymywany jest przez centralny słup. Okryte są one strzechą, a podsypka z ziemi chroni części ściany wystające z gruntu. Osady składające się z 8 do 10 takich domów składają się, poprzez grupy 4 do 10 takich osad, na aglomeracje zamieszkiwane przez kilkuset mieszkańców. Pewna liczba takich aglomeracji może odpowiadać strukturze niewielkiego plemienia. Ten typ zamieszkania o dość luźnej strukturze i bardzo zróżnicowanym typie skoncentrowania przystosowany jest do potrzeb populacji jeszcze słabo zorganizowanej. Z tego właśnie powodu czas zajmo-

wania któregośkolwiek z takich miejsc osiedlania się może być zróżnicowany (od kilku lat do stulecia i dłużej), a wielkość wiosek zmniejsza się w odczuwalny sposób na zachodniej rubieży (Słowacja).

Ten dość prymitywny sposób życia zmienia się szybko pod wpływem kontaktu z innymi populacjami, zwłaszcza ze zromanizowanymi Dakami z obszaru dzisiejszej Rumunii. Taka zdolność do adaptacji jest jedną z ich głównych cech. Na początku uprawiają głównie proso, hodują bydło rogate i drobną zwierzynę domową oraz uprawiają rybołówstwo. Wkrótce jednak zaczynają uprawiać pszenicę, hodować konie, a będąc mistrzami w żegludze rzecznej, bardzo szybko opanowują sztukę kabotażu na morzu. Od chwili kiedy zaczęli przebywać na terenach na północ od Dunaju, otwierają się także na handel. Prowadząc wojnę poszukują głównie łupów, ale wkrótce także i ziem, na których mogliby się osiedlić. Działają w małych grupach, przemykając się w strefach mniej zamieszkałych. Przemieszczają się wraz ze swoimi wozami, ale mogą też obejść ufortyfikowane miejsca, korzystając z przejść w trudno dostępnych terenach. Mimo że przez długi czas nie byli w stanie zaatakować umocnionych twierdz, uczą się wkrótce od Awarów korzystania z machin oblężniczych. Natomiast ich organizacja społeczna pozostaje przez stosunkowo długi czas dosyć archaiczna i w interesującym nas okresie nie przekracza fazy plemiennej, tak że praktycznie nie jest możliwą rzeczą nawiązanie z nimi zwyczajnych kontaktów dyplomatycznych. Plemiona z pewnością mogły utworzyć federację, lecz jedynie dla potrzeb konkretnej operacji militarnej (jak ma to miejsce w akcji zwróconej przeciw Tesalonice w 586 roku).

Świadectwa archeologii

Archeologia ma wielkie trudności w oddaniu ich pierwszych stałych osiedli i w uchwyceniu w konkretny sposób tworzenia się „Sklawinii”. Dokumentacja składa się w głównej mierze z elementów negatywnych, czyli ze śladów burzenia, które przypisywane są Słowianom w każdym wypadku następującym po dacie, kiedy ich obecność staje się możliwa. Natomiast elementy pozytywne są rozproszone i szalenie rzadkie. Należy w tym miejscu dokonać rozróżnienia na jednorodne znaleziska oraz na takie przypadki, gdy znaleziska przypisywane Słowianom są odnajdywane w kontekście znalezisk bizantyńskich.

Żaden obiekt budownictwa mieszkalnego, który mógłby być przypisany z jakąś dozą pewności Słowianom, a datujący się na koniec VI wieku czy początek wieku VII, nie został uwidoczniiony na ziemi iliryskiej. Można co najwyżej podać dwa przykłady lokalizacji w Bośni (a więc na rubieżach Dalmacji): jedna z końca VI i początku VII wieku i druga późniejsza (koniec VII – początek VIII wie-

ku). Natomiast na północnym wschodzie Bułgarii (a więc w Scytii Mniejszej) znajdują się lokalizacje (jak na przykład Popina w pobliżu Silistri) zawierające obiekty mieszkalne podobne do tych, jakie znamy z terenów na północ od Dunaju (Z. Važarova, *Slawische und slawisch-bulgarische Siedlungen auf dem Territorium Bulgariens vom Ende des VI.-XI. Jahrhundert*, Sofia, 1965). Nawet i w tym przypadku datowanie opierające się na znaleziskach ceramicznych jest dość niepewne. Co do izolowanych nekropolii ze spopielonymi zwłokami, to występują one rzadko (Olimpia czy Kasić w Dalmacji), a ich datowanie stawia przed nami podobne problemy (VII-VIII wiek)*.

Ceramika słowiańska pochodzi z wczesnej epoki dwóch głównych grup: prasko-korczakowskiej (na Ukrainie) (naczynia w kształcie jaja, wydłużone, przypisywane generalnie Sklawenom) i pieńkowskiej (przypisywane Antom, naczynia dwustożkowe). Ceramika jednej lub drugiej grupy, lub bardzo do nich zbliżona, jest coraz lepiej poświadczona na południe od Dunaju, zwłaszcza na Peloponezie, ale także w Tesalii i w rejonie *limes*. Przypisywanie tych znalezisk Słowianom nie ulega już wątpliwości, ale to chronologia raczej nie jest pewna. Trudność nie bierze się z tego, że także populacje niesłowiańskie zaczęły w czasach słowiańskich najazdów wytwarzać ceramikę ręcznie lepioną, ale raczej z faktu, że grupy praska i pieńkowska nie są określonymi typami, lecz raczej odpowiadają pewnym złożonym profilom kulturowym, występującym w różnych regionach w pewnym odstępie czasowym. Jednak ilość znalezisk, jakie mamy do dyspozycji, jest najczęściej zbyt nikła, by umożliwić pewne badania regionalne.

W znaleziskach przypisywanych Słowianom i znajdowanych w kontekście bizantyńskim wzbudziły pełne pasji spory zapinki palczaste i kabłączkowe. Strefa występowania tych zapinek (Werner typy I-II i grupa naddnieprzańska)** na północ od Dunaju odpowiada rzeczywiście strefie osiedlania się Słowian, w ten sposób, że interpretowano ich obecność na południe od rzeki (w gruncie rzeczy chodzi tu o typ I, gdyż inne reprezentowane są tylko przez dwa przykłady) jako „znaczniki” postępu najazdu. Jednak pochodzenie tych typów jest niezaprzeczalnie germańskie (prawie całość przedmiotów związanych z ubiorem kultury praskiej jest obcego pochodzenia). Poza tym, jeśli nawet zapinki te noszone były przez Słowian, to i nie-Słowianie też je nosili (na przykład Kutrigurzy czy Gepidzi), gdyż znajdujemy je także w grobach. W końcu, jeśli nawet ich wytwarzanie przez Słowian jest rzeczą pewną (formy, jakie odkryto w Bernaszewce nad

* Th. Völling i T. Vida, *Das slawische Brandgräberfeld von Olympia*, Rahden, 2000.

** J. Werner, *Slawische Bügelfibeln des 7. Jahrhunderts*, *Reinicke Festschrift*, Moguncja, 1950, s. 150-172; J. Werner, *Neues zur Frage des slawischen Bügelfibeln aus südost-europäischen Ländern*, *Germania*, 38, 1960, s. 114-120.

Dniestrem na Ukrainie), to równie dobrze mogły być wytwarzane w środowisku bizantyńskim, tak jak ma to w miejsce w przypadku innych przedmiotów tradycyjnie uważanych za barbarzyńskie (odkrycie na przykład w Caričin Gradzie matryc do wytwarzania skuwek do pasów przyozdobionych „tamgami”, znakami klanów koczowniczych).

Hipotezy i kierunki badań

Przedstawiony powyżej obraz może zbijać z tropu. Jednak okazuje się o wiele mniej zadziwiający, jeśli przyjmimy, że większość pierwszych obiektów słowiańskich usytuowana była na nizinach i w dolinach gór. Nasz prawie całkowity brak wiedzy co do słowiańskich wiosek w Ilirii aż do drugiej połowy VIII wieku jest jedynie kontynuacją niewiedzy co do tego, w jaki sposób zamieszkiwane były nisko położone tereny na tym obszarze w epoce rzymskiej i wczesnobizantyńskiej, z wyjątkiem wielkich *villae*, jedynych obiektów, po których pozostały trwałe ślady.

Tę hipotezę dotyczącą osiedlania się słowiańskiego na nizinach – choć roboczą, to w naszej opinii niezbędną – wzmacnia cały szereg przypuszczeń. Skoro na północ od Dunaju Słowianie zamieszkiwali obszary nizinne, to dlaczego mieliby zmieniać swe przyzwyczajenia po przejściu na południe od rzeki, skoro nic ich do tego nie zmuszało? Przenosili się oni wzdłuż dawnych dróg rzymskich i one służyły im za bazę do dalszego rozprzestrzeniania się. Jeśli nasz sposób interpretacji zwiększania się liczby stanowisk na obszarach położonych na średniej wysokości jest słuszny, to oddalając się od głównych osi komunikacyjnych, musieli znajdować jedynie tereny, które od ponad stulecia spokojnie leżały sobie odłogiem. Ponieważ tego typu środowisko naturalne znakomicie im odpowiadało, nie odczuwali żadnej potrzeby przechodzenia na wyżej położone wzgórza, gdzie spotkaliby się z silnym oporem. Oczywiście rzymskie drogi były nadal używane przez armię bizantyńską, lecz ta z kolei miała na celu głównie ochronę czy udzielenie pomocy temu czy innemu zagrożonemu ośrodkowi miejskiemu i nie interesowała jej w ogóle konfrontacja z rozproszonymi plemionami, z wyjątkiem przypadków, gdy była przez nie bezpośrednio atakowana. Z całą pewnością sama nigdy nie starała się „czyścić terenu”, przynajmniej nie bardziej niż *militia urbana* zapędzała się w akcje mające na celu coś w rodzaju rekonkwisty. Plemiona słowiańskie nie osiedliły się z całą pewnością w pokojowej atmosferze, ale w warunkach powszechnej niepewności. Słowiańskie najazdy mogą więc być uznawane za fakt, gdy obszary nizinne są na nowo zajmowane i rozpoczyna się ich ponowna eksploatacja, chociaż w warunkach niekontrolowanych przez państwo.

To w tym właśnie kontekście należy rozważać obecność „barbarzyńskich” przedmiotów w bizantyńskich ośrodkach, chociaż słowiańskie obiekty mieszkalne nie są w nich w żaden sposób poświadczone. Słowianie nie osiedlają się nigdy w miastach, ale pozostają często w niewielkiej od nich odległości. Po pierwszych, wrogich kontaktach raczej niski poziom wyposażenia zbrojnego tak z jednej jak i z drugiej strony doprowadza do prowizorycznej stabilizacji sytuacji, a później do nawiązania stosunków handlowych pomiędzy nowo przybyłymi a lokalną ludnością. Nasze przedmioty mogłyby właśnie świadczyć o tej skromnej wymianie handlowej. Zbyt szybko być może w tym kontekście zaczęto mówić o „ukonstytuowaniu się pewnej mieszanej kultury”. Należałoby raczej mówić o pewnym współistnieniu, poczynawszy od chwili, którą należałoby usytuować pomiędzy czasem panowania Justyniana a początkiem panowania Herakliusza, pomiędzy dwiema, już wymieszanymi kulturami, ponieważ i kultura bizantyńska włączała już od dłuższego czasu w swój obręb wiele zewnętrznych wpływów, a kultura Słowian bałkańskich sama była dosyć złożona [Kazanski, 216].

Wymiana handlowa, jaką różne grupy ludności bizantyńskiej nawiązują ze Słowianami, polega przede wszystkim na dostarczaniu im gotowych produktów (ubrań, ale być może także i narzędzi) w zamian za surowce i produkty żywnościowe. Kiedy około 676 roku Tesaloniczanie starali się zaopatrzyć w zboże u Belegezetów z Tesalii (*Miracula Demetrii*, II, 4), to przystosowywali się jedynie, być może na szerszą skalę i w kryzysowej sytuacji, do powszechnych już od prawie stu lat praktyk. Handel ten bardzo przypomina wymianę handlową z okolic *limes*. Wszystko dzieje się trochę tak, jakby teraz granica poszerzyła się na całość interesującego nas obszaru przy zachowaniu jednak dwóch zasadniczych różnic. Z jednej strony chodzi w tym przypadku o wymianę handlową na niewielką odległość, która może w dużo większym stopniu dotyczyć dóbr konsumpcyjnych, a z drugiej strony dokonywać się mogła ona w większej części w formie bezpośredniej wymiany, ponieważ Słowianie nie posługiwali się wtedy jeszcze pieniędzmi, przynajmniej do czasu powszechnego upadku władzy bizantyńskiej.

MIEJSCE ILIRII W POLITYCE CESARSKIEJ

Zmiany w polityce od Justyniana do Herakliusza?

Ważny zwrot w polityce obronnej Bizancjum odznacza się zakrojonym na szeroką skalę programem prac obronnych rozpoczętych przez Justyniana, obejmującym zarówno *limes* jak i całość półwyspu. Prokopiusz zachował

dla nas entuzjastycznie wyrażony bilans tego okresu (*De Aedificiis*, IV), który jest uzupełniany i potwierdzany dzięki badaniom epigraficznym i wykopaliskom archeologicznym (*AnTard.*, 2000).

Jeśli chodzi o *limes*, to zakres wykonanych tam prac jest niezaprzeczalny. W rejonie Żelaznych Wrót pierwsza część okresu panowania Justyniana jest świadkiem intensywnej działalności budowlanej we wszystkich prawie badanych ośrodkach. Dawne obozy posiłkowe są systematycznie odnawiane (tak, że może stacjonować w nich teraz *numerus* od 300 do 500 ludzi), podobnie zresztą jak i małe twierdze i warownie pośrednie, których liczba uległa nawet zwiększeniu o ponad połowę z powodu budowy nowych obiektów. W tym samym zakresie zostały odnowione wieże obserwacyjne bądź włączono je w nowo powstającą warownię.

Prokopiusz sygnalizuje umocnienie kilku ważnych punktów wewnątrz kraju (Termopile, Przesmyk Koryncki) i wiele prac mających na celu remont bądź budowę od podstaw obronnych murów miejskich. To wyliczenie nie jest oczywiście kompletne (na przykład nie figuruje w nim Byllis). I odwrotnie: Prokopiusza podejrzewano też o przypisywanie Justynianowi wcześniejszych realizacji, ale szczupłość dokumentacji epigraficznej nie pozwala nam na dokonanie rozróżnienia przypadków bezpośredniego cesarskiego euergetyzmu od innych źródeł finansowania. Archeologia opowiada się w większości przypadków za prawdziwością Prokopiusza w tym, co dotyczy chronologii prac, a inskrypcje odnalezione w Przesmyku Korynckim oraz w Byllis (w Nowym Epirze) ujawniają znaczenie dzieła architekta Wiktorynusa, który „wzniósł twierdze Mezyzyków i Scytów, twierdze na obszarze Ilirii oraz całej Tracji”. Wydaje się to wskazywać, że Wiktorynus „podjął się w służbie Justyniana odpowiedzialności za umocnienie całości obszaru prowincji bałkańskich” [Feissel, 848]. Administracja centralna za czasów Justyniana przykładą się więc ze wspianym skutkiem do koordynowania wysiłków obronnych na poziomie całości Bałkanów.

Największą trudnością jest interpretacja oficjalnych spisów, jakie Prokopiusz włączył w IV księgę *De Aedificiis*. W tekście, który dotrwał do naszych czasów, wymienia on około 430 lokalizacji w Ilirii (na niewiele ponad 600 dla całości półwyspu), klasyfikując je w pierwszym rzędzie według prowincji, a później, jeśli chodzi o dwie Dacie, według kryterium ośrodków miejskich czy „obszarów”, od których są one zależne, i dokonując za każdym razem rozróżnienia na umocnienia nowe (około 20% całości) i odnawiane. Jedynie bardzo niewielka część nazw tych lokalizacji jest możliwa do zidentyfikowania, lecz ich całość musi odpowiadać w szerokim znaczeniu, jak sądzimy, wielu umocnionym, anonimowym lokalizacjom, których liczba rośnie w VI wieku. Jest jednak przy tym stosunkowo mało prawdopodobne, żeby cesarska interwencja zastąpiła całko-

wicie inicjatywy lokalne w tak dużej ilości lokalizacji i w tak krótkim okresie. Nie można także zakładać, że Prokopiusz mógł przez nadużycie przypisywać Justynianowi, bez względu na chronologię czy na sposób finansowania, wszystkie umocnienia, których listę administracja musiała na bieżąco aktualizować, gdyż wtedy jego listy byłyby bez porównania dłuższe. Prawda leży z całą pewnością pomiędzy tymi dwiema hipotezami. Justynian musiał zapewne zachęcać do umacniania ośrodków wiejskich, kształtując w ten sposób pomoc państwową, by uzupełnić rozlokowanie i poprawić jego spójność. Prokopiusz, który przedstawił w formie listy te realizacje o różnym stopniu ważności, dał w ten sposób świadectwo o obronnym wysiłku władzy centralnej, nie umożliwiając jednocześnie oszacowania jego zakresu.

W każdym razie polityka Justyniana, mimo obecnej w niej retoryki *renovatio*, nie ma wcale na celu powrotu do poprzedniej sytuacji, lecz wzmocnienie i skoordynowanie dwóch już rozpoczętych procesów, jednego przez Anastazjusza na *limes* i drugiego przez władze lokalne wewnątrz kraju, i to w taki sposób, aby ustanowić kontrolę nad całym obszarem opartą na nowych podstawach, które biorą pod uwagę i zatwierdzają nowy sposób zajmowania ziemi.

Nadal obowiązuje w ten sposób zreorganizowana przez Justyniana obrona bierna i nie jest ona w żaden zasadniczy sposób modyfikowana przez jego następców. Ma ona podwójną funkcję. Jej zadaniem jest utrzymanie *limes* i kilku strategicznych punktów oraz zapewnienie ludności bardzo gęstej sieci miejsc schronienia w Dacji i Dardanii, trochę rzadszej w Macedonii, Tesalii i Epirze. Nie stanowi to przeszkody dla mających miejsce inwazji, ale znacznie je utrudnia. Ponieważ spora część potencjalnego łupu zostaje ukryta, najeźdźcy zmuszeni są do oblegania kolejno następujących po sobie twierdz bądź do kierowania swych oddziałów bezpośrednio na południe, co wiąże się z ryzykiem zaskoczenia przez zimę i zakończenia ekspedycji niepowodzeniem. Tak długo jak system ten jest wspierany przez tradycyjne metody dyplomacji bizantyńskiej (danina, przekupywanie ambasadorów, posługiwanie się jednymi wrogami przeciwko drugim), mamy do czynienia z pewnego rodzaju skutecznością, czego dowodem jest chronologia głównych najazdów (wytnięcie w latach 551-559), ich kierunek (Kutrigurzy w 559 roku), a nawet rzadkie sukcesy dyplomatyczno-militarne (odzyskanie Sirmium w 567 roku, zwycięstwo Tyberiusza w latach 568-569). Można także mówić w pewnym stopniu o przywróceniu bizantyńskiej kontroli nad Bałkanami w latach 540-570 [Whitby, 231], choć jest to kontrola częściowa, niedoskonała, wyciągająca korzyści z pewnego typu luk w ciągłości populacji. Oczywiście Justynian nie pogodził się z utratą Bałkanów, lecz jak się wydaje, chciał zamrozić tam sytuację za cenę minimalnego zaangażowania siły żywej w oczekiwaniu na lepsze dni.

Okazuje się bowiem, że stan osobowy armii zaangażowanej na Bałkanach jest stale niewystarczający. Pomimo że stałe garnizony wojskowe miały być zakwaterowane w głównych twierdzach, a operacje floty dunajskiej miały być skoordynowane z operacjami oddziałów armii mobilnej, to wiele umocnień obsadzonych jest jedynie przez lokalną milicję, tak miejską jak i wiejską, a armie mobilne będą miały możliwość zmierzenia się z nieprzyjacielem dopiero wtedy, gdy zagrożona jest bezpośrednio Tracja i Konstantynopol, zaś państwo wycofuje, i to nawet w dość regularny sposób, swe oddziały, by przerzucić je do Italii, a potem na Wschód. Tak więc pogorszenie się sytuacji militarnej na Bałkanach nie jest spowodowane wahaniem bizantyńskiej polityki, lecz wręcz przeciwnie faktem, że następcy Justyniana zwlekają ze zrewidowaniem jego polityki mimo pojawienia się na scenie politycznej całkowicie nowego czynnika, jakim są Awarowie. Na początku panowania Maurycjusza wydaje się, że cały system zaczynać walić się w gruzy wobec rozpoczętego osiedlania się Słowian przeradzającego się w masową kolonizację i postawy Awarów zagrażających nie tylko miastom Ilirii Północnej, ale także i miastom Tracji, a nawet samemu Konstantynopolowi.

Maurycjusz rozpoczyna w 592 roku całkowicie nową politykę. Mimo jej niepowodzenia nie może ona zostać uznana za mniej realistyczną czy mniej spójną. Przewidywała ona, jak się wydaje, trzy następujące po sobie etapy:

- przeniesienie wojny na teren nieprzyjaciela, spychając obronę *limes* na plan dalszy; zniszczenie awarskich dążeń do militarnego zdominowania północnej części Bałkanów; udzielenie pomocy Słowianom z Wołoszczyzny w zrzuconiu jarzma awarskiego i jednocześnie zmuszenie ich do uznania bizantyńskiego zwierzchnictwa;
- zapewnienie bezpieczeństwa komunikacji pomiędzy wyspami i miastami pozostającymi nadal pod bizantyńską kontrolą, a z całą pewnością przywrócenie *limes*;
- w końcu zmuszenie po kolei wszystkich plemion słowiańskich, które już osiedliły się na obszarze Cesarstwa, do wejścia w system państwowy, czyli inaczej mówiąc, zmuszenie ich do przyjęcia, w zamian za bezpieczeństwo, konieczności płacenia podatków, służby wojskowej i chrystianizacji.

W retrospektywie plan taki wydaje się cechować przerostem ambicji. Wziąwszy jednak pod uwagę ówczesny stan potęgi Awarów (pozostających w odwrocie od 588 roku) i posunięte do granic rozproszenie plemion słowiańskich, nie był on z całą pewnością całkiem nierealistyczny, a zasługą badań M. Whitby'ego jest wykazanie, że Maurycjusz był bardzo bliski zrealizowania pierwszego etapu tego planu. Ani Fokas, ani Herakliusz nie mieli już później okazji, by samemu ten plan urzeczywistnić.

Przyczyny tych zmian

Zmiany w zakresie wysiłków podejmowanych przez państwo na Bałkanach są możliwe do zrozumienia jedynie na szczeblu całości Cesarstwa i ujawniają znaczenie, jakie centralny rząd przypisuje Ilirii w przeciwieństwie do innych regionów. Obrona Bałkanów zawsze znajduje się na drugim w kolejności miejscu po obronie diecezji Wschodu, i to nie dlatego, żeby niebezpieczeństwo, jakie przedstawią sobą inne ludy, było niedoceniane w stosunku do zagrożenia sassanidzkiego, lecz w proporcji do zamożności i ściągalności podatków, nieporównywalnie wyższej w Syrii i Palestynie. Aż do czasów arabskich najazdów jakiejkolwiek poświęcenie Wschodu byłoby nie do pomyslenia. W tym świetle możemy zrozumieć brak jakiejkolwiek inicjatywy Bizantyńczyków w Ilirii w latach 572-591 i ich niemal paraliż po 602 roku.

Polityka Justyniana sprowadza się z drugiej strony do pomijania Ilirii, także po odzyskaniu Zachodu. Po zawarciu „wieczystego pokoju” z Persją w 532 roku, który był nieodzownym wstępem do rozpoczęcia rekonkwisty bizantyńskiej, Justynian zastosował w Ilirii politykę ściśle obronną, niepozabawioną jednak skuteczności. Ponieważ jednak wojna z Gotami zaczęła się przedłużać, Cesarstwo nadal czerpało z sił zbrojnych Ilirii, bez wątpienia także z powodów podatkowych, co z racji praktycznych, co częściowo tłumaczy trudności, jakie potem nastąpią. Tylko Maurycjusz zerwał z tą polityką, kiedy zdecydował się na przyjęcie polityki obronnej w części zachodniej Cesarstwa (tworzenie egzarchatów) i postanowił w 591 roku, że przywrócenie pokoju z Persją winno przynieść korzyści Bałkanom w większym stopniu aniżeli Italii. Wynika to z faktu, że pogorszenie się sytuacji militarnej w Ilirii doprowadziło w końcu do wystawienia na niebezpieczeństwo Tracji w rejonie na południe od łańcucha górskiego Starej Planiny oraz w bardzo bezpośredni sposób naraziło na niebezpieczeństwo Konstantynopol.

Takie spóźnione uświadomienie sobie wagi Bałkanów nie podważa jednak statusu, jaki ma Iliria od czasów Teodozjusza I, a mianowicie wysuniętej placówki obronnej stolicy. Trzeba będzie czekać aż do nadejścia czasów średniowiecznych, po utracie Wschodu, by Cesarstwo zaczęło pojmować samo siebie jako wspierające się na dwóch kolumnach z jednej i drugiej strony Bosforu: Anatolii i Bałkanach.

KONSEKWENCJE OSIEDLENIA SIĘ SŁOWIAN

Analiza konsekwencji pierwszych najazdów słowiańskich zmusiłaby nas do zapoznania się z sytuacją obejmującą całe VII stulecie, a więc do przekro-

czenia ram chronologicznych, jakie sobie wytyczyliśmy. Jednak kilka uwag i pytań będzie jak najbardziej pożytecznych.

Demografia i struktura zaludnienia

Pierwszym skutkiem osiedlenia się Słowian jest bez wątpienia powiększenie się liczby ludności. Niestety, nie wiemy zupełnie, w jakim stopniu. Należy wystrzegać się metafor, które chcą nam wmówić, że przybyli oni zapęłnić pewnego typu pustkę demograficzną, a zwłaszcza wystrzegać się powtarzania przesądów, zgodnie z którymi są oni od początku VII wieku w przewadze w tych regionach, gdzie w końcu ich język zwycięży, lub odwrotnie, że są w mniejszości wszędzie tam, gdzie język grecki ponownie stanie się językiem dominującym. Mająca w końcu nastąpić równowaga będzie wynikiem działania wielu czynników, pomiędzy którymi przynajmniej dwa zasługują na wymienienie w tym miejscu:

- warunki polityczno-militarne, w których dokonuje się bizantyńska częściowa rekonkwista, wychodząca z pozycji zachowanych na wschodniej części półwyspu, począwszy od końca VII wieku (po ekspedycjach Konstansa II w 658 roku, Konstantyna IV w 678 roku i Justyniana II w latach 687-688, które w zasadzie dotyczą jedynie Tracji);
- warunki, w jakich będzie miało później miejsce (w drugiej połowie VIII wieku?) pierwsze ponowienie wymiany handlowej: zaczynającej się od wybrzeży w Grecji i Macedonii, a więc faworyzującej rozprzestrzenienie się greki; zaczynającej się od ponownego ożywienia wielkich szlaków handlowych bardziej na północy, a więc faworyzującej rozprzestrzenienie się języka słowiańskiego.

Zanim to nastąpiło, można tylko powiedzieć, że Słowianie musieli zamieszkiwać tam w znacznej liczbie, będąc często w przewadze na nizinach.

W końcu nie należy zapominać, że przybycie Słowian tylko jeszcze bardziej skomplikowało i tak już skomplikowaną sytuację etniczną. Jeśli wyżej sformułowana hipoteza jest uzasadniona, to w wielu miejscach następuje, w schematyczny sposób ujmowane, zaludnienie na trzech poziomach czy na trzech piętrach. Słowianie będą zajmowali niziny, ludność zromanizowana tereny wyżej położone, a ludność, która nigdy nie została w pełni zromanizowana, zamieszkiwała tereny górzyste. Krzyżujące się ze sobą procesy asymilacji i akulturacji, rozpoczynające się pod koniec VI wieku, którym sprzyjało wycofanie się państwa, miały wyjątkowo złożony charakter pomiędzy tymi trzema populacjami, których nie oddzielała żadna istotna przepaść kulturalna. Nie dysponujemy jednak żadnym środkiem, by proces ten badać,

i jest rzeczą całkowicie bezużyteczną pragnąć ich rekonstrukcji poprzez cofanie się od ich skutków, które ujawniają się w perspektywie pustki dokumentacyjnej dopiero dużo później. O wiele lepiej jest więc określić różnorodne kulturalne oblicza regionów na podstawie czysto archeologicznej, bez zbyt pochopnego przypisywania im konkretnej przynależności etnicznej.

Los miast i stosunki społeczne

Jedną z najbardziej oczywistych konsekwencji słowiańskich najazdów było załamanie się cywilizacji miejskiej i w praktyce zniknięcie z mapy większości miast. Proces ten był czasami gwałtowny (zdobycie miasta, deportacja jego ludności, pożar i zniszczenia bez późniejszej odbudowy), a jego sprawcami byli Awarowie, którzy byli w stanie umacniać swą dominację jedynie poprzez niszczenie miast, które były ośrodkami władzy. Jednak wiele miast zostało opuszczonych bez gwałtownego zniszczenia bądź zniszczenie ich, przynajmniej częściowe, dokonało się dopiero po ich opuszczeniu. Miało też miejsce w tym czasie powolne duszenie się ośrodków miejskich, co może prowadzić do wniosku, że stosunki społeczno-ekonomiczne na szczeblu mikroregionalnym osiągnęły taki punkt, w którym istnienia miasta nie dało się już dłużej uzasadnić. Oczywiście zebranie danych wskazujących na to jest o wiele bardziej delikatne niż przygotowanie listy ośrodków miejskich, gdzie sprawdził się scenariusz „katastroficzy”, ale nie jest przez to mniej interesujące. Refleksja dotycząca tego zjawiska jest dopiero u swych początków.

W każdym przypadku, zniszczenia miasta czy jego opuszczenia, wydaje się, że pewna wąska warstwa miejskich elit, duchowni i żołnierze, decydowała się na ucieczkę w ostatniej chwili lub, jak kto woli, wycofywała się z zachowaniem szyku. Tłumaczy to w dużej części ogólny upadek iliryskiego chrześcijaństwa, co z kolei ułatwiło integrację ludności „bizantyńskiej” bądź to z ludnością, która wcześniej była w niewielkim stopniu schryścianizowana, bądź to ze Słowianami, którzy pozostali poganami. Tak więc najazdy słowiańskie nie mają żadnych wspólnych punktów ani z arabskimi zdobycami na Wschodzie, ani nawet z najazdami germańskimi na przykład w Reccji czy Norikum.

W końcu w niektórych przypadkach, w widoczny sposób nieczystych, niewielka część ludności miejskiej wydaje się zostawać na miejscu po upadku czy opuszczeniu miasta. Czy chodzi o rzemieślników wahających się wobec perspektywy porzucenia swojej praktyki? Czy uzasadnione jest mówienie o sporadycznym trwaniu w dalszym ciągu bizantyńskiej obecności, przedłużającej się aż do VII wieku? Tego typu zjawiska mogłyby wyjaśnić kilka

przypadków założonej kontynuacji pomiędzy miastem późnoantycznym a miastem średniowiecznym (na przykład Serdika i Naissus).

Uprawa ziemi i produkcja

Osiedlenie się Słowian w Ilirii przekłada się w logiczny sposób na globalny wzrost ilości produktów spożywczych, gdyż poziom technologiczny nowo przybyłych nie różnił się od poziomu, jaki przedstawiała sobą wiejska ludność bizantyńska i od ich wyposażenia w narzędzia typowe dla tradycji rzymsko-bizantyńskiej pod tym względem. Jeśli państwo bizantyńskie nie zrobiło niczego w tym kierunku, by ich przepędzić, to między innymi dlatego, że dostrzegło korzyści, jakie mogło wyciągnąć z ich obecności w dłuższej perspektywie czasowej albo poprzez zatrzymanie ich na miejscu, albo poddając ich obowiązkowi podatkowemu, bądź w końcu przenosząc do Azji Mniejszej.

Jednak za tym zakładanym wzrostem produkcji nie podążała przez długi czas reaktywacja wymiany handlowej. Bezpośrednimi natomiast objawami zmian są oznaki regresu gospodarczego: zanik posługiwania się pieniądzem jak i wytworami ceramiki, które wcześniej były rozprowadzane w całym regionie. Jeśli nawet wzrost produkcji miał miejsce, to aż do czasów powrotu do tych form pod koniec VIII wieku lub w wieku IX gospodarka nakierowana była głównie na samowystarczalność bądź też generowała tak nikłe i tak archaiczne obroty handlowe, odbywające się w dodatku na bardzo zawężonym obszarze, że istnienie miast okazywało się zbędne. Ta podstawowa informacja współgra z tym, co wiadomo o bardzo powolnych przemianach organizacji społecznej u Słowian (powolne powstawanie „królestw”). Jednak jest to trudne do pogodzenia z zakładanym „masowym” charakterem najazdów.

Jesteśmy więc bardzo daleko od możliwości zaproponowania spójnej i zadowalającej interpretacji słowiańskich najazdów. Wobec braku nowego zbioru szeroko i tak wykorzystywanych dokumentów, prawdziwy postęp w naszej wiedzy na ten temat musi poczekać na postęp w badaniach archeologicznych, dokonywanych przez cierpliwych i drobiazgowych badaczy, a zwłaszcza w badaniach nieograniczających się jedynie do ośrodków miejskich.

Azja Mniejsza

JEAN-PIERRE SODINI

PÓŁWYSEP ANATOLIJSKI: ZIEMIA I LUDZIE

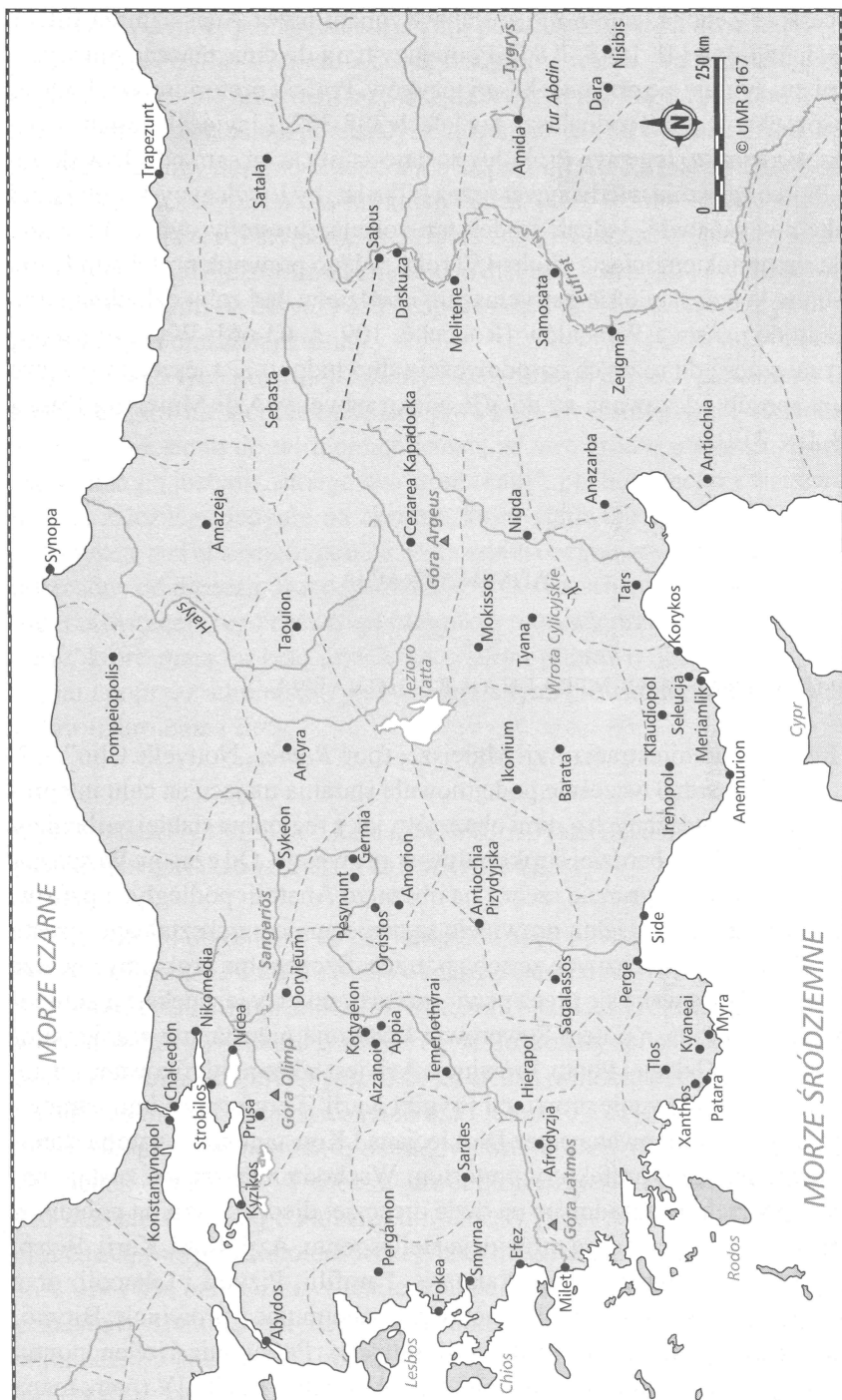
USYTUOWANIE GEOGRAFICZNE: OBSZAR I JEGO ZRÓŻNICOWANIE

Jest to rozległy obszar, mniej więcej odpowiadający obszarowi współczesnej Turcji (782 000 km²), którego obszar jest płaskowyżem położonym na średniej wysokości około 1 100 m nad poziomem morza, wznoszącym się ku wschodowi (Armenia: średnia wysokość 2 000 m). Trzy masy skał krystalicznych (masyw Karii i Meandru, masyw wokół Ikonium, masyw zachodniego zbocza Kapadocji) połączone są ze sobą młodymi, przybrzeżnymi górami, łańcuchem pontyjskim na północy i Taurusem na południu. Najwyższe miejsca to tereny utworzone przez rzeźbę wulkaniczną (Ararat 5156 m, Argeus) obejmujące Frygię, Kapadocję i północną część Galacji. Kształtująca się rzeźba terenu uczyniła z tego regionu prawdziwą skarbnicę marmurów, podczas gdy minerały metaliczne szczególnie obficie występują na krańcach wschodnich. Krasowy charakter łańcuchów licyjskich lub cylicyjskich sprzyjał skądinąd utrzymaniu się regionalnego typu architektury opartej na wapieniach, podczas gdy tuf wulkaniczny umożliwił żłobienie grobowców, domów, a nawet całych podziemnych miast w Kapadocji. Płaskowyż Anatolii oblewany jest przez Morze Śródziemne po dwóch jego stronach, z przedłużeniem na północy w postaci Morza Czarnego. Bardzo wyraźnie odcinające się wybrzeża sprzyjały żegludze kabotażowej i uprawianiu piractwa, zwłaszcza przez mieszkańców Cylicji, o którym pod koniec V wieku wspominają jeszcze *Cuda świętej Tekli* [879]. Doliny dzielące obrzeża płaskowyżu i ich brzegi sprzyjały zakładaniu miast, które w ten sposób otwarte są na morze i za jego pośrednictwem mogą otrzymywać produkty przybywające z całego

basenu Morza Śródziemnego, a w przypadku Morza Czarnego ze stepów płaskowyżu irańskiego. Ta dysproporcja pomiędzy wybrzeżami i dolinami wychodzącymi w kierunku świata nadmorskiego a wewnątrz płaskowyżu wyjaśnia istnienie dwóch różniących się od siebie światów, z jednej strony miejskiego i osiadłego, a z drugiej świata rolniczego i wiejskiego pozostającego na uboczu dróg handlowych oraz koczowniczego w pewnych specyficznych obszarach. Także i klimat jest zróżnicowany: śródziemnomorski z ilością opadów zróżnicowaną w zależności od szerokości geograficznej na wybrzeżach oraz suchy i kontynentalny wewnątrz kraju, wzmagający znaczenie dużych rzek, takich jak Tygrys i Eufrat, oraz ich dorzeczy.

RÓŻNORODNOŚĆ ZALUDNIENIA

Początkowo hellenizacja, a potem romanizacja przyniosły w efekcie względną jednorodność ludności zamieszkującej ten obszar. Greka, jaką posługiwało się państwo i Kościół zdobywa teren wobec języków azjanickich i semickich. Rozprzestrzenia się ona także pomiędzy ludami z pogranicza w obszarach wymiany handlowej. Jednak regionalne zróżnicowanie jest zauważalne. Cylicyjski kowal z *Miracula Artemii* ma szczególny akcent (jak i mówi w specyficznym dialekcie). Podobnie zróżnicowana jest toponimia Galacji dostarczona nam przez *Żywot Teodora z Sykeonu* [878] lub też toponimia pochodząca z *Żywota Mikołaja z Syjonu* spisanego w Licji [880], które ujawniają nam podłoże galackie z jednej strony i luwijskie z drugiej strony. Języki: celtycki w Galacji, licyjski, frygijski i aramejski w żydowskich koloniach Frygii, kapadocki, likaoński, by nie wspomnieć o armeńskim i o językach semickich, przetrwały aż do IV i V wieku. Ze wszystkich szczególnych, najbardziej widocznych cech, jakie zachowały te różnorodne wspólnoty, obok języka należy wymienić też religię. Na peryferiach Izauryjczycy świadczą w wymowny sposób o tej fragmentacji na podzielone wspólnoty. Nie zgadzali się oni, na przykład, by biskupi na ich terenie byli wybierani spoza niego. Podobnie ma się sprawa z władzą [Mitchell, 891, II, s. 72]. Od końca IV do końca V wieku niektóre mniejszości, tak zewnętrzne wobec Anatolii jak i pochodzące z jej terenów, przyjmowane jako wybawcy z rąk ich militarnych predyspozycji, były przepędzane, kiedy tylko ich władza okazywała się nadmierna. Goci, którzy dostarczyli Anatolii spore kontyngenty tak oficerów jak i żołnierzy, po bitwie pod Adrianopolem zostali przepędzeni z Konstantynopola, jak święci to wydarzenie słynna kolumna Teodozjusza [Stein, 158, I, s. 193-195]. W późniejszym okresie przychodzi kolej na Izauryjczyków, którzy wzrosłszy w siłę za czasów Leona, zyskują władzę



Mapa 6. Azja Mniejsza.

za cesarza Zenona, zanim nie zostaną wygnani przez Anastazjusza [Stein, 158, I, 358-364 i II, 1948, 1-84]. Pomędzy tymi dwoma znaczącymi wydarzeniami sytuuje się przypadek Licyjczyków. Prefekt pretorium Wschodu za czasów panowania Teodozjusza I w latach 388-392, Licyjczyk Tatianus, popada w niełaskę. Jego syn Prokulus zostaje zabity, a on sam odesłany do Licji. Prawo zakazuje wtedy nawet przez kilka lat, by Licyjczycy pełnili jakieś funkcje w państwie. Jednak środek ten zostaje zniesiony: wnuk Tatianusa staje się prefektem miasta około 450 roku, a jego prawnuk prefektem Karii, zanim w końcu stanie się patrycjuszem i będzie w 464 roku członkiem ambasady do państwa Wandalów [Roueché, 109, s. 63-66]. W ten to sposób przynależność do różnych narodowości (albo ludów) jest jeszcze w bardzo żywy sposób odczuwana aż do VII wieku nawet w Azji Mniejszej [Stein, 158, I, s. 212].

ADMINISTRACJA

ADMINISTRACJA CENTRALNA I REGIONALNA

Rzymska administracja Azji Mniejszej (por. *Rome*, „Nouvelle Clio”, t. 2. rozdz. VIII) bardzo wczesnie podejmowała starania mające na celu integrowanie miast i związanych z nimi obszarów, jak i regionów słabiej zurbanizowanych, w całości bardziej strukturalne, w prowincje. Od czasów Wespazjana nie mamy już w gruncie rzeczy na obszarze Anatolii podległych państw. W tym czasie, w III wieku, prowincje są nieustannie przekształcane, często w zależności od sprzecznych ze sobą potrzeb. Szczególne problemy stwarza Armenia i Rzym waha się przez pewien czas pomiędzy jej aneksją a autonomią. Antonin Pius, a potem Sewerowie kształtują nieustannie granice prowincji Cylicji, Galacji i Pontu. Prowincja Azji jest także modyfikowana i dzielona poprzez utworzenie prowincji Frygii i Karii. Te reformy administracyjne zostały uporządkowane przez Dioklecjana i Konstantyna. Anatolia stanowi integralną część prefektury pretorium Wschodu. Obszar ten zostaje następnie podzielony zasadniczo na dwie diecezje: diecezję Azji na południowym wschodzie, grupującą prowincje Hellespontu, Azji, Lidii, Karii, Wysp, Licji, Frygii Pacatiana i Frygii Salutaris, Pamfilii, Pizydii i Likaonii, oraz diecezję Pontu na północnym wschodzie, obejmującą prowincje Bitynii, Honoriady, Galacji I i Galacji II, czyli Salutaris, Paflagonii, Hellenopontu, Kapadocji I, II i III, Pontos Polemoniakos, Armenii I, II, III i IV (patrz mapa

str. 405). Niemniej jednak diecezja Azji podzielona jest na dwie części, jak podkreśla to *Notitia Dignitatum*, od początku V wieku. Na jedenaście składających się na nią prowincji trzy (Azja, Wyspy i Hellespont) są pod władzą prokonsula Azji, a osiem pozostałych zależnych jest od wikariatu Azji, który zostaje zniesiony dopiero przez Jana z Kapadocji w 535 roku [Feissel, 358]. Podobnie rzecz wygląda z wikariatem Pontu, który jednak zostaje przywrócony później przez Justyniana. Prowincje Cylicji i Izaurii zostaną przyłączone, co jest geograficznie uzasadnione, do diecezji Wschodu i zwracają się ku Antiochii w tym, co dotyczy ich gospodarki, wyrobów artystycznych i rzemieślniczych oraz całej kultury.

Niektóre z tych prowincji zostały utworzone po czasach panowania Dioklecjana, głównie poprzez podział prowincji wcześniejszych. Zasadnicze zmiany wniesione do tej hierarchii mają za swe źródło utworzenie w 536 roku funkcji „justyniańskiego kwestora armii”, pochodzącego z warstwy *illustris*, zależnego jedynie od cesarza, który sprawuje cywilną i wojskową jurysdykcję nad obszarem zasadniczo morskim obejmującym Mezję II i Scyтіę, odłączone od diecezji Tracji, prowincje Wysp i Karii oraz Cypr. Uzasadnieniem utworzenia tego dziwnego okręgu są motywy przede wszystkim militarne, które mają na celu przede wszystkim poprawę obronności dolnego Dunaju poprzez administracyjne zbliżenie tych prowincji do zaplecza arsenałów uzbrojenia i floty.

KOMUNIKACYJNE SZLAKI LĄDOWE, ADMINISTRACJA I OBRONNOŚĆ OBSZARU AZJI MNIEJSZEJ

Sieć dróg i obronność terytorium są ze sobą powiązane, gdyż obrona *limes* strefy górnego Eufratu była za czasów Cesarstwa Rzymskiego [French, 908 i 909; French-Lightfoot, 915; Mitchell, 891, I, s. 118-142] głównym powodem budowy znakomitej sieci dróg, w doskonały sposób utrzymywanych aż do VI wieku, obejmujących także jej ciężką infrastrukturę, taką jak mosty, zwłaszcza most na Sangarios [Belke, 913, s. 120-121]. W swym *De Aedificiis* Prokopiusz wspomina o odbudowywaniu dróg w Bitynii i we Frygii. D. French określa na VI wiek, a nawet na początek VII wieku odnowienie *Via Sebaste* wiodącej z Pamfilii do Sebasty [910, s. 447-448]. Związki ze stolicą stają się przedmiotem szczególnej troski cesarskiej administracji [Lefort, 914 i 896 *bis*]. Cztery wielkie szlaki drogowe wraz z ich odgałęzieniami przecinały Anatolię z zachodu na wschód. Na północy pierwsza z tych dróg, wychodząc z Nikomedii (i bardziej na zachód jeszcze, z Konstantynopola), zmierzała w kierunku Pompejopolis, potem do Nikopolis i do obozu legioni-

stów w Satali. Została ona odnowiona pod koniec IV wieku (jako droga wojskowa w latach 367-375), a wiele z jej odcinków zostało opisanych przez Grzegorza z Nazjanzu i Jana Chryzostoma (Złotoustego) [Mitchell, 891, II, 74]. Drogi południowe wychodzące z Efezu czy Smyrny zmierzały przez Apameę do Antiochii Pizydyjskiej, Ikonium, Tarsu i Antiochii Syryjskiej. Pomiędzy tymi dwiema osiami, połączonymi ze sobą, dwie, bardzo ważne drogi środkowe przebiegały na tym samym odcinku aż do Ancyry. Następnie rozchodziły się: jedna biegła bardziej na północ przez Taouion i Sebaste i umożliwiała komunikację z garnizonami legionistów w Satali i w Melitene; druga natomiast, biegnąca bardziej na południu, łączyła się przez Tyanę z arterią południową, gdzie następnie przebiegając przez Cezareę dochodziła do fortów legionów w Zeugma i Samosacie, oraz do Edessy. Pierwsza z nich, uczęszczana przez pielgrzymów zmierzających do Jerozolimy, to wielka droga łącząca Konstantynopol i Syrię. Rozwija się ona jeszcze bardziej pod koniec VI wieku i na początku wieku VII, jak świadczy o tym *Żywot Teodora z Sykeonu* [878]. Matka świętego prowadziła gospodę, która nie była *mansio*, ale mogła kojarzyć się z czymś w rodzaju oficjalnego postoju. Z cieszącej się złą sławą meliny stała się wkrótce znanym hotelem, gdzie zatrzymywali się najwyżsi dostojnicy, rodzina cesarska (Domnitiolosi) i przyszły cesarz Maurycusz, jak i osobiście Herakliusz.

Rzymski *limes* rejonu górnego Eufratu stanowił przedłużenie północnego *limes* Syrii, wraz z ważnymi garnizonami w Zeugma i w Samosacie [Mittford, 911]. Spośród twierdz legionistów z Melitene, Satali [Lightfoot, 919; Gregory, 917, vol. 2, 1996] i Trapezuntu ta druga jest bardziej znana. Położona na wysokości 1650 m nad poziomem morza, trudno dostępna zwłaszcza zimą z powodu zalegających śniegów, została przebudowana za czasów Justyniana, z których pochodzą aktualne jej mury i dwie narożne, zachowane wieże po południowo-wschodniej i północno-wschodniej stronie. Nie znaleziono jednak śladów *proteichisma*, o którym wspomina Prokopiusz. W środku twierdzy wznosił się kościół zbudowany na pilastrach w kształcie krzyża, być może było to *martyrion* (mauzoleum) poświęcone któremuś ze świętych żołnierzy pontyjskich i kapadockich, na przykład świętemu Eugeniuszowi. Sieć tych twierdz uzupełniana jest twierdzami pomocniczymi i wieżami utrzymywanymi w funkcjonalności przez cały okres późnej starożytności, jak na przykład Pagnik Öreni [Harper, 918], Daskuza, Sabus (ta ostatnia przebudowana w czasach Justyniana). Wzdłuż tego *limes* ciągnie się podwójna droga. Rozległe tereny bizantyńskie poza *limes*, należące do prowincji Armenii I i IV, utworzonych w 536 roku częściowo na obszarach dawnych satrapii, tworzą wysuniętą strefę obronną [Stein, 158, II, s. 289-292 oraz 470-472].

Wszeghobecna w miastach i wioskach armia jest tyleż ciężarem co źródłem dochodów. Konieczność kwaterowania żołnierzy, ich utrzymywanie, prowadzony przymusowy pobór, ale także obecność żołnierskich band składających się z dezertarów stwarzają ustawiczne problemy mogące doprowadzać nawet do starć z lokalną ludnością [Mitchell, 891, II, s. 75]. I przeciwnie, zakrojone na szeroką skalę roboty przy okazji wznoszenia umocnień, konieczność kupowania żywności, różnorodne wydatki żołnierzy stacjonujących w garnizonach stymulują w różnorodny sposób życie gospodarcze. Wzdłuż dróg cesarskich system *cursus publicus* funkcjonuje w Azji Mniejszej i w Poncie skutecznie pomimo nadużyć, jakim przy okazji sprzyja. Jeszcze raz system ten dostarcza rolnikom istotnego rynku zbytu dla ich produktów, w tym, w niektórych przypadkach, dotyczy to także dostaw zwierząt wierzchowych oraz przyczynia się do stwarzania okazji do zatrudnienia. Prokopiusz w swej *Historii sekretnej* (XXX 8-11) [Hendy, 600, s. 294-295, 607; Foss, 916, s. 11] podaje, że likwidacja posterunku pomiędzy Chalcedonem a Dakibyzą pociągnęła za sobą poważne straty, trudne do odrobienia przez miejscową ludność. *Żywot Teodora z Sykeonu* wskazuje także na gospodarcze znaczenie rozwoju sieci drogowej na życie mieszkańców wybrzeży.

ADMINISTRACJA LOKALNA: MIASTA I WIOSKI

Miasta w Anatolii są liczne, zwłaszcza w jej części południowo-wschodniej, czyli głównie w diecezji Azji. Koder* wskazuje nam w oczywisty sposób poprzez swą mapę (mapa 6) gęstość zabudowy zgrupowanej w południowo-wschodniej ćwiartce Anatolii, gdzie są to często starożytne ośrodki miejskie, ośrodki słynne i połączone ze sobą nawzajem na poziomie regionalnym poprzez wspólną historię, często naznaczoną rywalizacją (pomiędzy Niceą a Nikomedią, pomiędzy Smyrną a Efezem), jak i wspólnymi instytucjami takimi jak *Koinon Asias*, który trwa jeszcze aż do IV wieku. Spośród miast nadbrzeżnych albo w pobliżu wybrzeży najbardziej znane są ze źródeł pisanych, z epigrafii, a często także z wykopalisk Efez, Smyrna, Pergamon, Nikomedia, Nicea, Iasos, Patara, Perge (które zdetronizowało Side jako stolicę Pamfilii). Na ziemiach interioru należałoby wymienić Afrodyzję, Hierapolis, Sardes, Aizanoi, Sagalassos, Amorion, Ancyrę, Pesynunt i Cezareę. Ich

* J. Koder, *The Ecistic and Administrative Structure of Asia Minor after the 6th c.* (po grecku), *Byzantine Asia Minor (6th-12th c.)*, Ateny, 1998, s. 245-265.

znaczenie wynika z wielu powodów. Efez pozostaje wielkim portem mimo swego stopniowego zapiaszczania, jak i ważnym miejscem pielgrzymek, bo Matka Boża i święty Jan zastąpili tam kult Afrodyty. Podobnie rzecz wygląda z Patarą. Nikomedia jest z jednej strony ważnym portem i niedającym się ominąć odcinkiem na drodze na wschód. Dioklecjan uczynił z niej jedną ze stolic Cesarstwa, budując w niej pałac i cyrk, rezydencje dla swej żony i córki, powiększając łaźnie Antonina i wznosząc nowe mury obronne. Ulokował w tym mieście także mennicę oraz, podobnie jak w Sardes i w Cezarei, wytwórnię broni. Pomimo że bardzo wcześnie została zdegradowana z dotychczasowej rangi stolicy na korzyść Konstantynopola i zniszczona przez poważne trzęsienie ziemi w 358 roku, w ślad za którym przyszły następne w V wieku (za panowania Teodozjusza II i Zenona) i w VI wieku (za panowania Justyniana), Nikomedia pozostaje miastem zamieszkałym i dynamicznym, gdy odwiedza je na początku VII wieku Teodor z Sykeonu. Inne miasta, takie jak Sardes, Afrodyzja, które stało się w 250 roku stolicą Frygii-Karii, a później Karii, znajdują się w samym centrum rolniczych nizin. Sardes, Ancyra, letnie rezydencje cesarzy z końca IV wieku i z początku wieku V, Nicea, gdzie w IV wieku powstał cesarski pałac, Cezarea usytuowane są na wielkich osiach komunikacyjnych o znaczeniu tak wojskowym, jak i gospodarczym.

Prawie wszystkie miasta otaczane są murami obronnymi (lub odnawia się w nich mury już dawniej istniejące) w III wieku (Nicea, Efez, Ancyra, Milet) lub w IV wieku (Afrodyzja, Sardes, Hierapolis, Perge, Side). Amorion, którego rozkwit następuje później, otrzymuje swoje mury obronne dopiero, jak się wydaje, za czasów Zenona. *Expositio totius mundi* przedstawia nie bez racji plan Nicei. Jednak wszystkie te miasta posiadają przy tym szerokie aleje zaopatrzone w *kolumnady* i otoczone sklepami (Sardes, Nikomedia, Nicea, Efez, Cezarea, Limyra [aleja z kolumnami datowana na koniec IV wieku na podstawie inskrypcji: Pulz et Ruggendorfer, 912], oraz Tiatyra), często w nocy oświetlone (Efez [Feissel, 888], Nicea, Sardes) lub tetrastylami (Arkadiana z Efezu), z licznymi postaciami nimf (Efez, Hierapolis, Ancyra [Foss, 924, s. 46]) i postaciami cesarzy (w tym także w takich ośrodkach jak Antiochia Pizydyjska [Zuckerman, 890]) jak i namiestników (Efez, Afrodyzja, Ancyra, Side, Perge). W dalszym ciągu utrzymywane są, odnawiane i ponownie dekorowane publiczne łaźnie, nawet jeśli w Efezie można stwierdzić stopniowe zanikanie palestr (szkół gimnastycznych), co wiąże się ze schyłkiem instytucji efebii; podobnie wygląda to w Nikomedii, Ancyrze, Patarze, Ksantos, Tlos, Hierapolis, Afrodyzji, Side, Perge, Amazei, Sebaście w Poncie. Najpiękniejszy kompleks znajdował się w Sardes, gdzie gimnazjon, zbudowany symetrycznie w stosunku do swego centralnego „marmurowego dzie-

dzińca”, utrzymuje także monumentalną palestrę. Wchodzące w jego skład łaźnie nadal funkcjonowały i być może odgrywały także rolę jako miejsce posiedzeń *boule* i instytucji miejskich. Pomieszczenia na południowej stronie palestry zostały bez wątpienia przebudowane w III wieku i zamienione w synagogę, która, jak się wydaje, była jeszcze używana do czasu najazdów perskich. Wzdłuż całej południowej ściany gimnazjonu biegną, jako obrzeże wielkiej arterii przyozdobionej kolumnadą, sklepy należące do kupców żydowskich (naprzeciwko synagogi) i do chrześcijan (w części zachodniej). W żadnym innym miejscu tak jak w Efezie nie można odnaleźć śladów tak wyraźnej troski o zachowanie starożytnej fasady i o włączenie jej w urbanistyczny styl epoki. Wystawne *domy*, albo pojedyncze, albo piętrowe, stoją jeden obok drugiego w obrębie murów. Wielkie rezydencje zbudowane wokół dziedzińca perystylowego, na które wychodzą wystawne sale, zostały odkryte w Sardes, Efezie, Afrodyzji, Ksantos, Side. W Afrodyzji obszerna siedziba z IV-V wieku, o ścianach udekorowanych płaskorzeźbami wielkich mędrców pogańskich i o salach przyozdobionych ich posagami, zostaje w gwałtowny sposób schrystianizowana za czasów Justyniana. Domy na tarasach z ulicy Kuretów w Efezie przedstawiają ten sam stopień luksusu, ale całkowicie inne rozlokowanie, mimo że odnajdujemy w nich takie same dziedzińce perystylowe i podobną hierarchię pomieszczeń. Niektóre z nich zostały jednak porzucone w III wieku. Domy posiadające dwa albo trzy piętra istnieją w Cezarei. W źródłach z końca IV wieku poświadczane też jest istnienie teatrów w Amazei i w Sebaście w Poncie. Teatr w Efezie zostaje przebudowany pod koniec IV wieku przez dwóch prokonsulów. Teatr i stadion są uczęszczane w Afrodyzji jeszcze w IV wieku, jak świadczy o tym spora liczba inskrypcji honorujących faksje Zielonych i Błękitnych [Roueché, 109]; podobnie wygląda to w Efezie, gdzie w pobliżu teatru i na ulicy Kuretów zostały wygrawerowane inskrypcje Błękitnych popierających Fokasa i Zielonych sprzyjających Herakliuszowi. W mieście Telmessos w Licji w teatrze przeprowadzono ważną przebudowę (między innymi dodano olbrzymią trybunę), która, choć trudno ją dokładnie datować, jest bliska pracom przeprowadzonym w Afrodyzji. Wiele z tych urokliwych miejsc czy prestiżowych obiektów architektonicznych, jak i systemów doprowadzenia wody (Tralles, Efez, Nicea, Side) czy spichlerzy (Andriake), było ofiarowanych miastom przez cesarzy, namiestników prowincji i elity miejskie, zwłaszcza w IV i w V wieku, jak wskazują na to źródła oraz liczne inskrypcje w Efezie, Afrodyzji, Sardes, Ancyrze i innych miastach.

Obiekty związane z kultem chrześcijańskim są oczywiście obecne w tych miastach. W Afrodyzji katedra została urządzona w byłej świątyni Afrodyty, w Ancyrze świątynia Augusta również została zmieniona w kościół, który

należał być może do jakiegoś klasztoru. Świątynia w Didymie także staje się kościołem po niepowodzeniu restauracji pogaństwa za czasów Juliana. W Aizanoi pierwszy kościół (katedra?) wykorzystuje świątynię Zeusa, podczas gdy Artemizjon zostaje zburzony [Rheidt, 928; *TIB* 7, 901, s. 202]. W Side atrium portowego kościoła zostało urządzone w *temenos* dawnych bliźniaczych świątyń. W Efezie kościół biskupi, poświęcony Matce Bożej, zostaje umieszczony w starożytnym budynku zawartym częściowo w *temenos* świątyni Zeusa, podczas gdy *martyrion* Jana na wzgórzu Ayasoluk na nowo wykorzystuje w okresie justyniańskim architektoniczne fragmenty pochodzące ze świątyni Artemidy. W innych ośrodkach obiekty te wykorzystują budownictwo świeckie. Drugi kościół w Aizanoi przejmuje budynek łaźni [*TIB* 7, 901, s. 202]. Podobnie wygląda to w przypadku kościoła w Hierapolis. Pomimo to inne kościoły tego miasta, w tym i katedra, są już całkowicie nowo wzniesionymi budowlami. We wszystkich miastach pojawiają się liczne bazyliki miejskie (Ksantos, Iasos, Perge, Antiochia Pizydyjska, być może w miejscu synagogi, w której słowo głosił Paweł*). Bin bir Kilise w Likaonii przedstawia sobą większą liczbę kościołów, o trudnej do określenia dacie powstania, które stanowią problem w tym, co dotyczy natury tego ośrodka [French, 907]. Kościoły biskupie posiadają całą serię aneksów, z których najważniejszym jest mieszkanie biskupa. Monastery także w swym kształcie przedstawiały pewne przystosowanie do powołania do miłosierdzia. Do kościelnych budowli należy zaliczyć też *hospicja* dla ubogich, sierot, starców, jakie odpowiadają nowej trosce wprowadzonej do życia społecznego przez chrześcijaństwo. *Żywot Teodora z Sykeonu* ukazuje nam w Nikomedii postać dyrektora hospicjum (*ptochotrophos*), a zachowane inskrypcje mówią o wielkim przytułku nazywanym Geragathis [Foss, 916, s. 12 i 13]. W Ancyrze, jak świadczą dokumenty, istnieją w V wieku noclegownia i szpital [Foss, 924, s. 61]. W Efezie z kolei około 430 roku przyszedł biskup Bassianus zakłada *ptocheion* i przyjmuje biskupa, który przyjechał poświęcić ten obiekt, w gospodzie, bez wątplenia prowadzonej przez Kościół. Mniej więcej w tym samym czasie Firmus z Cezarei zarządza Bazyliadą, budynkiem dzieł miłosierdzia założonym przez Bazylego z Cezarei. W VI wieku pojawia się w dokumentach ośrodek (*xenon*) dla chorych w Sardes jako miejsce osadzania pewnych osób, w kontekście, który nie wyjaśnia nam w klarowny sposób, kto zarządza tą instytucją [Foss, 923, tekst 21, s. 116]. Dzieło Prokopiusza *De Aedificiis* [189] podaje dla VI wieku listę licznych przytułków założo-

* S. Mitchell i M. Waelkens, *Pisidian Antioch. The Site and its Monuments*, Londyn, 1998 (o kościołach, rozdział 7, s. 201-218).

nych przez Justyniana w Anatolii. Kościół Efezu ofiarowuje ubogim bezpłatnie posługi pielęgniarek, grabarzy i płaczek.

Klasa kuriałów jest w IV i V wieku jeszcze dość solidna. Niemniej jednak wiele znaków wskazuje na to, że ucieczka tych urzędników miejskich ku karierom państwowym rozpoczyna się od końca III wieku. Kariera Brionianusa Lollianusa z Side, który unika pełnienia funkcji miejskich swego miasta, by wślizgnąć się dzięki małżeństwu do rodziny o randze senatorskiej i otrzymać pracę w biurach państwowych, jest przykładowa [Carrié, 892; Mitchell, 891, II, s. 55]. Hyperechiusz, syn kuriała Maksymusa, jednego z najbogatszych obywateli Ancyry w IV wieku, uczeń Libaniasza, zamiast cieszyć się swoją wybitną pozycją na szczęblu lokalnym podejmuje niezliczoną ilość starań mających na celu pełnienie funkcji państwowych i nad swą pozycję kuriała przedkłada skromne stanowisko w intendenturze wojskowej [Foss, 924]. Często kuriałowie uciekają na wieś, by uniknąć zarządzania sprawami miasta [Mitchell, 891, II, s. 76]. Ciężar spraw miasta nie jest już odbierany jako zaszczyt, ale jako brzemię. Tymczasem, zwłaszcza w IV wieku, kuriałowie podejmują się swych zadań w pełni świadomie, jak na przykład Albaniusz i jego wuj Achiliusz, obydwaj będący buleutami Ancyry, a ten drugi popada nawet w bankructwo, pełniąc swe obowiązki [Foss, 924, s. 47]. W Afrodyzji prywatni dobroczyńcy miasta są o wiele liczniejsi pod koniec V wieku i na początku wieku VI aniżeli w okresie ten czas bezpośrednio poprzedzającym [Roueché, 109, s. 108-115]. Pośród zadań, jakie spotykają się z oporem buleutów, najbardziej uciążliwe jest ściąganie podatków w wioskach i pobieranie z nich odpowiednich kwot [Festugière, 878, An. II, s. 129 i rozdz. 17, § V]. Tymczasem w VI wieku kuriałowie zdają się tracić swe obowiązki w zakresie ściągania podatków na korzyść „rad notabli”, które wspólnie z biskupem odgrywają wielką rolę w zarządzaniu prowincjami, zwłaszcza za pośrednictwem systemu wyboru namiestników (*Nov.* 149 z 569) [Laniado, 354, s. 201-252].

Notable z miast anatolijskich należą jeszcze w IV wieku i na początku wieku V do klasy, która oprócz wielkiego bogactwa ziemskiego otrzymała jednorodne *wykształcenie* w zakresie retoryki, naukowe i filozoficzne. Ich odniesieniem są retorzy i filozofowie z Aten, Konstantynopola i Antiochii (patrz rozdział IX). Temistiusz, który założył szkołę retoryki w nowej stolicy, uważa się za przewodnika cesarzy, a wielu jego uczniów, w tym i mieszkańcy Galacji, staje się ważnymi osobistościami w państwie. Libanisz po krótkim pobycie w Nikomedii i w Nicei pozostawał w stałej łączności z wyższymi sferami w Ancyrze, gdzie mamy do czynienia z istnieniem prawdziwego kształcenia w zakresie retoryki i z bogatym środowiskiem umysłowym. W tym czasie *Expositio totius mundi* [117] podkreśla liczbę doradców z Pon-

tu, Paflagonii, Kapadocji i Galacji przebywających na dworach cesarskich Wschodu i Zachodu. Nowa szkoła retoryki funkcjonuje także w Sardes, a wywodzi się ona ze szkoły w Pergamonie, która została założona przez Ajdejzosa. Założyciel tej filii, Chryzanthios, należy do środowiska senatorskiego i ma za bliskich znajomych Eunapiusza, Muzoniusza, który był wikariuszem Azji w latach 367-368 i lekarza Oribazjosa. W Efezie, Maksymos, uczeń Ajdejzosa z Pergamonu, jest nauczycielem Juliana Apostaty. W drugiej połowie V wieku Asklepiodotos z Aleksandrii po zakończeniu nauki w Atenach i po odbyciu podróży do Syrii osiada około 470 roku w Afrodyzji, gdzie poślubia siostrę swego imiennika, który ofiarował swemu rodzinnemu miastu wiele budowli (w tym jedną *tholos*). Opuszcza miasto około 484 roku, być może po klęsce uzurpatora Illusa. Niektóre wydarzenia wskazują na istnienie napięcie pomiędzy aktywnym środowiskiem pogańskim a wspólnotą chrześcijańską, która zacznie wkrótce dominować. Spośród tych wielkich rodzin, które znają się między sobą, rekrutują się niezmiennie retorzy i uczeni, politycy (buleuci, namiestnicy, wikariusze, prefekci pretorium, członkowie senatu Konstantynopola), inżynierowie (jak w VI wieku Antemiusz z Tralles i Izydor z Miletu, budowniczości kościoła Mądrości Bożej). Dają one także biskupów, kiedy tylko zostanie wykonany krok ku nowym religiom, jak dzieło się to w drugiej połowie IV wieku w przypadku ojców kapadockich, Bazylego z Cezarei i Grzegorza z Nyssy, których nauczyciel w Atenach, poganin Himeriusz, pochodził z Prusy (w Bitynii).

Znaczenie *biskupów* stojących na czele miast daje się bardzo wcześniej odczuć w Azji Mniejszej i w Poncie. Korespondencja Firmusa z Cezarei, nawet w większym stopniu niż korespondencja Teodoreta z Cyru, ukazuje relacje łączące biskupa z innymi arystokratami regionu. Druga połowa V wieku jest świadkiem wzrastania ich władzy wraz z towarzyszącym mu rozwojem chrześcijańskiej wspólnoty i całkowitym nawróceniem lokalnych elit. W VI wieku umocnienie ich władzy politycznej ma swe źródło także w cesarskim ustawodawstwie, a zwłaszcza ustawodawstwie Justyniana I i Justyna II: stają wtedy oni na czele miejskiej administracji finansowej, biorą udział w mianowaniu i w kontrolowaniu namiestników prowincji. Uzyskują więc coś w rodzaju podwójnej legitymizacji swojej władzy, ponieważ pozostają w dalszym ciągu przedstawicielami wspólnot municypalnych, które źle tolerują takie ich funkcje z powodów doktrynalnych (patrz rozdział IV).

Naprzeciw tych notabli stają mały światek osób wykonujących swe rzemiosło i sprzedawców. *Rzemieślnicy* zgrupowani w gildiach są w znacznym stopniu zróżnicowani, choć ich oznaczenie jest wyjątkowo przejrzyste, o czym dają nam pojęcie setki inskrypcji nagrobnych w Korykos w Cylicji (a nie są one jedyne). Świadczą one o znaczeniu pewnych stowarzyszeń zawodowych

w ściąganiu podatków i o cesarskiej trosce o posiadanie dobrze zorganizowanych ciał społecznych. Uroczyste przyrzeczenie przedsiębiorców z Sardes w 459 roku nie jest wyrazem walki społecznej pomiędzy przedsiębiorcami a ich pracownikami, lecz wspólnym zobowiązaniem przedsiębiorców dokończenia rozpoczętych prac [Carrié, 933].

Na obszarze należącym do miast albo do wielkich domen istnieją *wioski*, które często są własnością wielkich posiadaczy ziemskich (cesarza, miast, Kościoła, właścicieli prywatnych), ale być może najczęściej są one wolne. Są one w takim przypadku zarządzane przez *oikodespotai* (albo *protoi*). Mogą posiadać na swym terenie słynne sanktuaria, prowadzone przez duchowieństwo, wybrane do tego celu przez działającego na tym terenie *chorepiscopos* albo *periodeutes*. W Likaonii, Frygii wschodniej i w Bitynii, jak się zdaje, wioski były bardzo liczne i z pewnością bardziej zaludnione niż w regionach położonych bardziej na wschód. Ich mieszkańcy wydają się posiadać dobry stopień znajomości pisma, kultury i ufności we własne siły [Mitchell, 891, II, s. 107-108]. *Żywot Teodora z Sykeonu* [878] wskazuje na pewne zróżnicowanie społeczne w obrębie środowiska wiejskiego, które kojarzone jest często z napięciem pojawiającym się w stosunkach pomiędzy przywódcami wiosek a zwykłymi rolnikami. W wioskach wokół Sykeonu znaleźć można także rzemieślników wykonujących zawody związane z budownictwem i z wytwarzaniem narzędzi (kowalstwo). Istnieją także gospody oraz szkoły „podstawowe”. W Strobilos w Bitynii pewne epitafium z 585 roku wspomina niejakiego Aleksandra, handlarza odzieżą pochodzącego z *chorion* Kadia. Na cesarskich ziemiach Kapadocji i Pontu zakres władzy wiosek jest o wiele większy: pagarchom zostaje przekazany pewien zakres władzy, a Kościół sprawuje tam sądy. Kościół staje się „głównym źródłem władzy w sprawach społecznych” [Mitchell, 891, II, s. 72]. Na początku VII wieku wielcy właściciele i Kościół dominują w *Żywocie Teodora z Sykeonu*.

Niektóre z wiosek mogą powiększać się do tego stopnia, że będą zajmowały obszar porównywalny z obszarem zajmowanym przez miasta, choć nie będą mogły posiadać jego prerogatyw. Jan z Efezu tak pisze o wiosce w regionie Melitene: „Granice tej wioski są tak rozległe i jest tak bardzo zaludniona, że przysiółki wyrosły się z niej w granicach jej obwodu” [cytat za: Kaplan, 563, s. 111]. Niedawno odkryte aglomeracje takie jak Arif w Licji, Osmaniye niedaleko obecnego miasta Dalaman w Karii czy Alakisla, też w Karii, wskazują na ich wielkie znaczenie w przemianach dotyczących zajmowania ziemi. Powiązane są one jednak ze zjawiskiem o wiele szerszym, a mianowicie opuszczaniem miast, których zarządzanie staje się zbyt uciążliwe i których zakładanie nie odpowiada już dłużej potrzebom chwili. Sagalassos, pozbawione wody i popadające w ruinę, zostaje opuszczone około

600 roku dla Aglasun, posiadającego spore zasoby wody i o wiele lepiej ufortyfikowanego. Małe miasteczka targowe dostępują rangi miast, jak dzieje się to na przykład z Mokissos za czasów Justyniana. Jednak małe miasta mogą także stracić na znaczeniu, jak Orkistos, i stać się zwykłymi targowymi miasteczkami.

W końcu, jeśli nawet przeważa zbiorowe środowisko mieszkaniowe, to domostwa izolowane także są tam reprezentowane. Obok *proasteia* możnych, zwłaszcza związanych z dworem cesarskim w Bitynii, obok własności cesarskich w Kapadocji, gdzie rezyduje przez pewien czas młody Julian, obok własności rodziny Grzegorza z Nazjanzu albo rodziny Illusa w Akkali (Cylicja)* istnieją także fermy (*monagriai*) i izolowane gospodarstwa, tak jak te, które odnaleziono w Licji, zwłaszcza w regionie Kyaneai.

CHRZEŚCIJAŃSTWO

Rozprzestrzenianie się nowej religii dokonuje się stopniowo wraz z tworzeniem biskupstw, będących sufraganiami, nie tylko dla metropolii prowincjalnych, ale i dla stolicy prowincji, Efezu w przypadku Azji, Cezarei dla Pontu. Konstantynopol, stolica cesarska, zakłada ten sposób przenoszenia uprawnień. Podczas Soboru w Chalcedonie uznana zostaje jurysdykcja biskupa stolicy w stosunku do tych dwóch prowincji (oraz Tracji): Efez, podobnie jak i Cezarea, nie cieszą się już honorowym pierwszeństwem. Reformy z VI wieku, grupujące na nowo prowincje bądź tworzące prowincje nowe, pociągają także za sobą pewne zamieszanie w Poncie pomiędzy geografią polityczną a geografią religijną, ale nie w Azji Mniejszej, gdzie większa jest pod tym względem stabilność. Utworzenie stanowiska *quaestor Justinianus exercitus* w niczym nie zakłada administracyjnej organizacji Kościoła (patrz rozdział IV).

WALKA Z POGAŃSTWEM

We Frygii północnej od końca II wieku rozprzestrzenia się chrześcijaństwo montanistyczne, szczególnie w dolinie Tembris. Na obszarze należącym do miast Kotyaeion i Appia chrześcijanie, jeśli tylko opierać się na epi-

* D. Feissel, *Deux grandes familles isauriennes du V^e siècle d'après des inscriptions de Cilicie Trachée*, Mitt. Zur Christl. Archäol. 5, 1999, s. 9-17.

tafiach, przeważają już od końca III wieku. Przeważają także na obszarze podległym Ikonium i Synnadzie. Jednak w tym samym regionie inne ośrodki pozostają pogańskie. Ani Aizanoi, ani Doryleum nie dostarczają świadectw chrześcijańskich inskrypcji z epoki przedkonstantyńskiej. Pogańskie kultury w tej części Frygii północnej pozostają w szczególny sposób żywotne. Tę samą nieobecność śladów chrześcijaństwa możemy zaobserwować na obszarze podległym Ancyrze, Galacji, Germii i Pesynuntowi, gdzie inskrypcje z czasów prekonstantyniańskich są wyjątkowo rzadko spotykane. Chrystianizacja Anatolii środkowej począwszy od połowy III wieku jest w niektórych miejscach silna, choć nieregularna.

Na początku IV wieku mają miejsce ostatnie prześladowania, a później zaczyna się stopniowo zarysowywać zwycięstwo chrześcijaństwa. Jednak pogaństwo pozostaje bardzo rozpowszechnione w miastach i na wsi. Hierapolis było jeszcze w znacznym stopniu pogańskie około połowy IV wieku (inskrpcje Flawiusza Magnusa, wikariusza Azji w latach 352-354, ku czci *Dike* obecne w teatrze tego miasta [Trombley, 286, I, s. 169-170]). W innych miejscach kontynuowane są żywe kultury, takie jak kult aniołów, który istniał w rolniczej części Frygii, w Laodycei. Kult ten odbija się szerokim echem w środowiskach judaizujących i zabarwia niektóre odłamy chrześcijaństwa. Prześladowania nie są jednak jedyną bronią ostatnich pogańskich przywódców. Nie wahają się oni przed składaniem obietnic dotyczących ulg podatkowych takim miastom, które jak Arikanda w Licji czy Colbasa w Pizydii zadeklarowały swą wrogość wobec chrześcijaństwa. Namiestnicy, tacy jak Euzebiusz w Licji, który skazuje na śmierć Metodego z Olimpu, okazują się gorliwymi wrogami chrześcijaństwa. Chrześcijanie uciekają wtedy poza miasto i poszukują schronienia na wsi.

Pomimo wszystko, antychrześcijańska reakcja Juliana nie odniosła, jak się wydaje, w Anatolii decydujących sukcesów, nawet jeśli była odpowiedzią na oczekiwania miejskich elit, w znacznej mierze pogańskich. Cesarz usiłował ożywić kult Kybele w Pesynuncie w Galacji Salutaris, kult chylący się ku upadkowi, podczas gdy spora ilość wiosek na obszarze podległym temu miastu pozostawała pogańska. Niepowodzenie Juliana spowodowało przejście wiosek na chrześcijaństwo. Spora część miast była już zbyt schrytlanizowana, by można było zmusić je do posłuszeństwa Julianowi, który nakazywał przywrócenie pogaństwa. Przez to na przykład Cezarea została skreślona z listy miast przez Juliana rozczarowanego widokiem miasta tak otwarcie chrześcijańskiego. Zresztą Kapadocji wiele brakowało do tego, by być w pełni chrześcijańską. Bazyli z Cezarei, gorliwy biskup tego miasta w latach 370-379, świadomy jest istnienia na terenie jego biskupstwa pogan tak w środowisku rolniczym, jak w środowisku miejskim. Utrzymuje kon-

takty z pogańskim dekurionem, Harmatiosem, którego syn nawrócił się na chrześcijaństwo. Przetrwanie pogaństwa może czasami być utożsamiane z etnicznym pochodzeniem niektórych grup ludności. Ten sam Bazyli z Cezarei pośród pogan we wioskach wspomina *Magusaioi*, którym przypisuje się pochodzenie babilońskie. Czciłi oni ogień jako boga, co jest oczywistym dowodem ich bliskości z zoroastryzmem [Mitchell, 891, II, s. 30].

Pod koniec IV wieku i na początku wieku V kampania niszczenia świątyń pogańskich otrzymuje wsparcie cesarskiego ustawodawstwa (patrz rozdział II). Chrystianizacja nabiera mocy w V wieku. Tymczasem kult aniołów czy dawnych bogów pomniejszonych przez Kościół do rangi *daimones* nadal utrzymuje się w Anatolii środkowej, gdzie jego trwanie wyjaśnia rozwijający się tam kult świętego Michała. Podobnie obecność proroków w kultach pogańskich Frygii może wyjaśnić profetyczne aspekty montanizmu w tym właśnie regionie. W VI wieku dla zredukowania pogaństwa potrzebne są wielkie kampanie ewangelizacyjne, w których znaczącą rolę odgrywają mnisi. Jan z Efezu chwali się tym, że podczas 35 lat swej działalności (542-576) w Azji, Karii, Lidii i Frygii ochrzcił 70 000 pogan, zbudował 98 kościołów i 12 monasterów. Działalność prowadzona przez świętego Mikołaja z Syjonu w Licji [880] wskazuje także na masową chrystianizację wiosek nie tylko poprzez gwałt (burzenie świątych miejsc pogan), ale także poprzez działania mające na celu ich uwiedzenie, jak na przykład bankiety gromadzące wszystkich wieśniaków.

WALKA Z JUDAIZMEM

Poważna część gminy żydowskiej w Anatolii środkowej wywodzi się najprawdopodobniej z 2 000 *kleruchów* (osadników wojskowych) wysłanych pod koniec III wieku p.n.e. przez Antiocha III do twierdz Lidii i Frygii w celu kontrolowania ewentualnych rozruchów. Niektórzy spośród nich zostali wówczas włączeni w ponowne założenie Sardes. Archeologia umożliwia nam odnalezienie ich śladów dzięki odkryciu w samym centrum miasta wzmiankowanej już wcześniej synagogi, otoczonej sklepikami, z których przynajmniej połowa wydaje się należeć do Żydów. Inne gminy żydowskie poświadczane są w Nikomedii i w Afrodyzji. W Laodycei (dziś Denizli) w dolinie Lykosu kanony kościelne starają się zahamować zbyt ścisłe stosunki, jakie utrzymywane są przez niektórych chrześcijan z Żydami. W Galacji północnej mieszkają inni Żydzi, co do których Teodot z Ancyry uważa, że nawrócił ich na chrześcijaństwo. Istnieją inskrypcje i wzmianka w *Żywocie Teodora z Sykeonu* o Żydach w wiosce Goeleon (aktualna Holanta) na obszarze pod-

legającym Germii. Kościół nie prześladowuje w aktywny sposób tej mniejszości, ale stara się ją nawracać, o czym świadczą przykłady przytaczane w żywotach świętych. W Sardes niektórzy spośród tej gminy są członkami *boule*, tak samo zresztą jak i w Afrodyzji [Reynolds i Tannebaum, 932], gdzie w dodatku, jak i w Milecie, zarezerwowane są miejsca dla Żydów, członków faksji [Roueché, 934, nr 180, s. 220-222]. W Efezie gmina żydowska musiała być znacząca, jednak nie odkryto zbyt wielu późnych świadectw w tym względzie. Sądzi się, że obok kościoła Matki Bożej istniała żydowska synagoga. Jest rzeczą prawdopodobną, że Żydzi, jak w całym Cesarstwie, stanowili grupę obywateli z kategorii pozostającej trochę na uboczu, chociaż byli szczególnie cenieni w pewnego typu zajęciach charakterystycznych dla miast, takich jak praca złotników, szklarzy, lekarzy, kupców. Niektórzy z nich byli także rolnikami, jak wskazuje na to wzmianka w *Żywocie Teodora z Sykeonu*. Tymczasem Jan z Efezu chwali się, że podczas swej kampanii chrystianizacyjnej przekształcił siedem synagog w kościoły.

SEKTY I HEREZJE

W Anatolii znane są herezje zakorzenione na jej obszarze, zwłaszcza we Frygii. Bierze ona żywy udział w szerszych sporach teologicznych, jakie wzbudza arianizm i monofizytyzm (patrz rozdział II). Wśród lokalnych herezji najstarszą jest *montanizm*. Od początku III wieku pojawiają się we Frygii inskrypcje montanistów, których szczególne nasilenie przypada na koniec wieku w okolicach Temenotyrari. Herezja ta jest kontynuowana w następnych wiekach także w Lidii i w Galacji. W 530 roku Justynian gwałtownie atakuje montanistyczne duchowieństwo, doprowadzając czasami niektórych spośród jego członków do samobójstwa. Jan z Efezu około 550 roku niszczy kościoły montanistyczne i pali kości założycieli sekty, czczone przez wiernych w marmurowym relikwiarzu ([Piétri, 256, s. 698]; W. Tabbernee, *Montanist Inscriptions and Testimonia. Epigraphic Sources Illustrating the History of Montanism*, Macon (Georgia USA), 1977).

Nowacjanie tworzą sektę, która nie zapewnia odpuszczenia grzechów śmiertelnych, zwłaszcza dotyczy to osób, które w czasie prześladowań zgodziły się na złożenie ofiary bożkom. Są oni obecni w Paflagonii, Frygii, Bitynii i Galacji [Mitchell, 891, II, s. 96-100]. Konstancjusz wydał im bitwę pod Mantineion (obszar Klaudiopolis, obecnie Bolu), gdzie zginęła większość heretyków, ale także wielu żołnierzy.

W Bitynii i w Myzji znajdują się nowacjanie, zwłaszcza w Kyzikos. Zakładają oni nawet w czasach Konstancyusza swój monaster w Konstantynopolu.

lu. *Żywot Autonomusa*, biskupa zamordowanego przez pogan w odwecie za zburzenie świątyni w Soreoi (obecnie Tepeköy) na południowym wybrzeżu zatoki Izmit, opisany jest na tle regionu całkowicie nowacjańskiego i mógłby wskazywać, że sam biskup był także nowacjaninem. Ostatnim znanym przez historyka Sokratesa (VII, 46) biskupem nowacjańskim jest Marcjon przeniesiony z Tiberiopolis we Frygii do Konstantynopola w 458 roku. Arianizm jest także jednym z ważniejszych czynników wpływających na podziały w IV wieku w Anatolii, zresztą podobnie jak i w całym Cesarstwie (patrz rozdział II).

Monofizytyzm, który nie jest tutaj co prawda przeważający, jak na przykład w Syrii czy w Egipcie (patrz rozdział II), stanowi jednak źródło zamieszania w Azji i w Poncie. Biskupi monofizyccy nie są raczej zbyt liczni na początku ostatniej ćwierci V wieku, a obecni są jedynie w dwóch prowincjach Kapadocji, w dwóch Armeniach, w Azji, w Karii, w dwóch Pamfiliach. Istnieje także kilka monofizyckich monasterów, głównie w diecezji Pontu. Jeśli nawet za czasów Justyna I (518-527) niektórzy spośród biskupów monofizyckich, jak Soterichos z Cezarei, ulegają, to inni zostają usunięci ze swych funkcji w Kapadocji, w Armenii I, w Pamfilii i w Karii. Pomimo trwających prześladowań za czasów Justyniana Jakub Baradajos wyświęca licznych kapłanów monofizyckich, jak i siedmiu biskupów w Azji Mniejszej (Efez, Smyrna, Pergamon, Tralles, Chios, Alabanda, Afrodyzja). W Afrodyzji podwójna hierarchia, monofizycka i chalcedońska, wydaje się istnieć równocześnie od 542 do 571 roku. Raczej pojednawczy edykt Justyna II z 571 roku napotka jednak opór Elizeusza z Sardes i Jana z Efezu, który aż do swej śmierci w roku 586 pozostaje zażartym przeciwnikiem wszelkiego kompromisu z postanowieniami Soboru Chalcedońskiego.

Spory te mają znaczny wpływ na całą ludność tego regionu. Wystarczy wspomnieć zamieszki wywołane w Efezie, w czasie gdy odbywały się dwa sobory biorące swą nazwę od tego miasta.

ROZWÓJ MONASTYCYZMU

(por. rozdział VIII)

Palladiusz z Ancyry w swych *Opowiadaniach dla Lausosa* (*Historia Lausiaca* – około 420) wymienia jedynie kilku mnichów w Anatolii: Filoromosa, który przeciwstawił się Julianowi i oddał swe dochody ubogim i kościołom, Magnę stojącą na czele 2 000 dziewic czy nowacjanina Eutychiana, pustelnika mieszkającego na zboczach góry Olimp, który wprowadził formę życia monastycznego do Konstantynopola w latach 340. Te kilka przykła-

dów nie ukazuje prawdziwego oblicza monastycyzmu anatolijskiego, który budował się wokół osoby Eustacjusza, biskupa Sebastii w Armenii od 355 roku do jego śmierci w 380 roku. W 340 roku tworzy on w Armenii, w Paflagonii i w Poncie wspólnoty posłuszne bardzo surowym regułom, które do tego stopnia przeciwstawiają się regularnemu duchowieństwu, że synod zebrany w Gangrze na początku lat 340. potępia ich przesadne praktyki ascetyczne. Rodzina Bazylego z Cezarei, zwłaszcza jego siostra Makryna, wpisuje się bezpośrednio w nurt zasad Eustacjusza. Natomiast reguła opracowana przez Bazylego staje się podstawą monastycyzmu anatolijskiego. Wspólnoty wydają się być liczne na górze Latmos w Karii, w Trapezuncie i w Pontcie, wokół Kyzikos i góry Olimp oraz w regionie Nicei, Nikomedii i Chalcedonu. *Żywot Świętego Teodora z Sykeonu* wskazuje na znaczenie monasterów w tym miasteczku i w otaczających je wioskach. Kapadocja jest już bardzo ważnym centrum monastycyzmu w trójkącie obejmującym Cezareę i obecne miasta Aksaray oraz Nigde. Rejon Bin Bir Kilise przedstawia sobą także silne skupienie monasterów albo przynajmniej kościołów [Mitchell, 891, II, s. 109-121].

DUCHOWE ZNACZENIE MIEJSC PIELGRZYMKOWYCH

Obok martyriów związanych ze stolicą, jak mauzoleum świętej Eufemii czczonej w Chalcedonie, istnieją także inne miejsca pielgrzymek, które ściągają do siebie pielgrzymów z całego obszaru Morza Śródziemnego. Związane są one z kultem Jana Apostoła i Siedmiu Śpiących w Efezie, kultem świętej Tekli w mieście, którym jest aktualny Meramlik w Cylicji, albo kultem Michała Archaniola w Chonai i w Germii. W Hierapolis we Frygii grób Filipa Apostoła dodaje z pewnością miastu specyficznej atrakcji. Bazyli z Cezarei opisuje napływ pielgrzymów do martyriumu Gordiusza za murami Cezarei, jak i święta ku czci świętego Damazego oraz świętego Eupsychiusza (Bazyli, *Homilie*, 18, w: *PG* 31, 489 b-c; Mitchell, [891], II, s. 67 i 69). Także i wioski dzięki posiadanym relikwiom przyciągają do siebie pielgrzymów. Dzięki popularności świętego Teodora jego rodzinna wioska, Euchaita, zyskuje rangę miasta. Farmagun w Armenii Mniejszej słynny jest ze swych dorocznych panegyrii. W VI i w VII wieku święci tacy jak Mikołaj z Syjonu czy Teodor z Sykeonu przyciągają do siebie tłumy, kiedy zjawiają się w okolicy, i są nadal przedmiotem czci po swej śmierci.

Jeśli jeszcze do nieporównywalnego z niczym znaczenia duchowego Kościoła dodamy jego gospodarczą potęgę związaną ze znaczeniem posiadanej przezeń ziemi, wyniku darowizn czy transakcji, wszechobecność i róż-

norodność miejsc kultu, bogactwo ich wystroju (marmurów, mozaik naściennych, sreber, jak wskazuje na to przykład skarbcza z Kumluca w Licji [Boyd, 766, s. 5-70]), to staje się rzeczą oczywistą, że pomimo istniejących w nim podziałów stanowi on w VI wieku główną siłę w Cesarstwie, tuż za cesarzem. Pełni on poza tym decydującą funkcję polityczną, gdyż biskupi zostali włączeni przez cesarzy z VI wieku do zarządzania i do podnoszenia wartości podległych im obszarów.

PRODUKCJA, DEMOGRAFIA I ŻYCIE GOSPODARCZE

PRODUKCJA ROLNICZA

Ziemie cesarskie mają bardzo wielkie znaczenie w Anatolii. Znajdują się one na centralnym płaskowyżu pomiędzy Ancyrą a Ikonium, w Paflagonii*, we Frygii Północnej, w Kapadocji. Wielkie posiadłości pozostające w ręku wybitnych osobistości zamieszkujących miasta stanowią istotną, nie do pominięcia część ziem uprawnych. Fragmentaryczny rejestr z początku IV wieku z Tralles daje pewien pogląd na różnice co do powierzchni posiadanych przez dekurionów tego samego miasta. Jeden z nich posiada 14 domen, w tym sześć o niewielkiej powierzchni (mniej niż jedno *jugum*), siedem o średniej wielkości (do 6 *juga*) i jedną o wielkości 17 i pół *juga* w całości będącą odpowiednikiem skromniejszych posiadłości cytowanych w tym samym dokumencie [Jones, 156, s. 784]. Te wielkie posiadłości utrzymywane są przez *conductores* i siłę roboczą złożoną z rolników, kolonów** i niewolników. W dokumencie z Tralles ci ostatni są siedem do ośmiu razy mniej liczni od kolonów. Pewien bardzo szczególny przypadek pośredniego zarządzania pojawia się około 400 roku w postaci wielkiej domeny pewnego senatora z Konstantynopola, usytuowanej niedaleko Efezu. Jest ona zarządzana przez biskupa miasta, Antoninosa, który zostaje odwołany z urzędu z powodu poważnego sprzeniewierzenia się swym obowiązkom [Foss, 921, s. 14]. Dobra kościelne są zarządzane podobnie jak i inne wielkie domeny, jednak, jak się

* Marek, [904], s. 182-183, nr 100; Kenell, [886], s. 129-136 i komentarz Feissela, *REG*, Bull, 1998, nr 658, s. 710-711.

** Firmus, *List* 43: Firmus zwraca się z prośbą do jednego z urzędników, by sprowadzić na ziemię Kościoła kolonów, którzy zbiegli, gdyż chce uniknąć płacenia podatków za wieśniaków, którzy już dla niego nie pracują.

wydaje, Kościół ma pewne trudności w zapewnieniu ich pełnej rentowności. Ta właśnie słabość wyjaśnia częściowo sukces, jakim poczynawszy od VI wieku cieszy się emfiteuza w wielkich domenach kościelnych, tak samo zresztą jak i w dobrach cesarskich. Jednak ten typ umowy otwiera drogę do całkowitej niezależności ekonomicznej zaradnych dzierżawców, uzyskujących ją w zamian za wniesienie skromnych opłat. Jednak nie wiadomo nic na temat jej zakresu w Anatolii. Istnieje w końcu mała własność ziemska pozostająca, jak to wcześniej widzieliśmy, w rękach drobnych rolników, wolnych i aktywnych. Wszystkie te sposoby eksploatacji [Kaplan, 563, s. 135-183] zapewniają wystarczającą, wnoszącą pewne nadwyżki produkcję, co najmniej równą, jeśli nie wyższą, produkcji z II wieku.

Wzrost popytu spowodowany jest rozwojem demograficznym, którego nie sposób w prawidłowy sposób ocenić, ale który należy uważać za prawdopodobny. Jest z pewnością możliwe, że niektóre miasta, takie jak Pergamon, straciły część swojej ludności, ale Efez, Sardes, gdzie powstaje dzielnicca rezydencja na północ od Paktolu, i Afrodyzja nie zdradzają żadnych oznak upadku. Miasta środkowej Anatolii (Ancyra, Amorion), te, które znajdowały się na głównych osiach komunikacyjnych prowadzących ku *limes* i do Syrii, wydają się rozkwitać. Natomiast nowo zakładane miasta wzdłuż wybrzeży Karii i Licji oraz na okolicznych wysepkach wykazują bezprecedensowy wzrost. Także wioski rosną w liczbę i wielkość na obszarach rolniczych; jak też pokazaliśmy, powstają miasteczka targowe, co nie oznacza wcale przed drugą połową VI wieku jednoczesnego opuszczania innych miejsc. Do tego wzrostu demograficznego dochodzi jeszcze obecność u wrót Anatolii Konstantynopola, która mogła tylko dodatkowo stymulować popyt, nawet jeśli egipska *annona* dostarczała zboża dla właściwego miasta. Ten wzrost demograficzny nieco się zatrzymuje w 542 roku, wraz z pojawieniem się zarazy, która rozprzestrzeniła się w tak w Licji (Myra), jak w Karii (Afrodyzja [Roueche, 936, nr 86, s. 136-141]) czy w Galacji. Niemniej zagęszczenie wiosek wokół Sykeonu jest znaczne na początku VII wieku; jest tam ponad 20 wiosek w promieniu około 20 kilometrów [Kaplan, 563, s. 127-128].

Podatki, oparte na jakości ziemi, rozróżniają w diecezji Azji ziemie, na których uprawia się oliwki, ziemie, na których wyrasta winorośl, ziemie orne (dla zbóż) i pastwiska. Winorośl i oliwka przynoszą czterokrotność tego, co zboża [Jones, 156, s. 844-845 i 768]. Te ostatnie (pszenica, jęczmień, żyto) oraz hodowla stanowią podstawową produkcję na płaskowyżu anatolijskim, który cieszy się ziemiami raczej żyznymi, z wyjątkiem regionu Tuz Gölü i z wyjątkiem najwyższych położonych łańcuchów górskich i zboczy Taurusu, Antytaurusu i Gór Pontyjskich. Ziemie te są wyśmienite w Bitynii, we Frygii, w Lidii, w Galacji, w Azji. Słynny jest jęczmień z Galacji. *Żywot Teodo-*

ra z *Sykeonu* [878] jest naszpikowany wskazówkami dotyczącymi produkcji rolnej: wokół wioski Sandos wymienia się wiele klepisk dla młócki, podobnie jak silosy na zboże i na suche warzywa w okolicy monasteru w Sykeonie. *Expositio* [117] mówi o rolniczym bogactwie prowincji Azji, która „dostarcza wszelkiego rodzaju dobrych zbiorów: różnorodnych win, oliwy, ryżu (*oridiam*), wysokiej jakości purpury i orkiszu (*alicam*)”. Zgodnie z tym samym źródłem Hellespont jest „krajem żyznym, dobrze zaopatrzonym w pszenicę, wino i oliwę”, Pamfilia jest bogata w oliwę z oliwek, a Cylicja w wino. *List XX* Grzegorza z Nyssy opisuje winnice w pobliżu Vanasa (obecny Avanos). Natomiast odciążniki pras z epoki wczesnobizantyńskiej odnalezione w najrozmaitszych częściach Turcji wskazują na wielkie rozprzestrzenienie się uprawy oliwki, w tym także i na wysoko położonych terenach Bitynii, Frygii i Pizydii Południowej [Mitchell, 903, s. 251-252]. Oliwki z Tarsu były wręcz słynne. *Edykt o cenach* wspomina także figi z Karii, a *Żywot Teodora* z *Sykeonu* mówi o mułach, bydło, świnia, drobiu, ale nie wspomina kóz, które przecież musiały być wszechobecne w Galacji. *Expositio* wspomina ze swej strony o pięknych koniach z cesarskich stadnin. W końcu obfitość młynów na brzegach rzek pozwala na przyspieszenie produkcji mąki. Orkistos chwali się, że posiada ich wiele, a „inżynier” – budowniczy młynów, wyspecjalizowany w tej branży – istnieje w jednej z inskrypcji w Sardes [Foss, 923, s. 16-18].

PRODUKCJA RZEMIEŚLNICZA

Kopalnie i rzemiosło w metalu

Działalność górnicza znana jest, jeśli chodzi o okres od IV do VII wieku, w wielu miejscach, które leżą pomiędzy Hellespontem i Bitynią, Frygią, Pontem, Paflagonią i Taurusem. W pierwszym z tych regionów wydobywa się minerały będące podstawą dla uzyskiwania miedzi, cynku, ołowiu i srebra. Frygia jest producentem miedzi, ołowiu i żelaza. Paflagonia dostarcza miedzi, cynku, srebra i żelaza, Pont i Taurus srebronośnego ołowiu, żelaza i miedzi, a sam Taurus, jako jedyny, także cyny [Pitarakis, 895; Yener i Toydemir, 896].

Minerały te dostarczają surowca dla wytwarzania pieniędzy ze srebra i ze stopów miedzi (nic nie wiemy o złocie w tych pokładach), jak i dla wytwórni broni w Nikomedii (ciężkie zbroje konnicy), w Sardes (tarcze i broń miotająca), w Cezarei (ciężkie zbroje konnicy), w Irenopolis w Cylicji (włócznie). Czy takie wytwórnie broni mogły też istnieć w innych miejscach? Wy-

kopaliska w Amorion odsłoniły niedawno ostrza strzał, główne części łuku i żelazisty żużel. Produkcja metalowych przedmiotów w Anatolii nie ulega żadnej wątpliwości, jednak tylko wykopaliska w Sardes [Waldbaum, 939; Stephens Crawford, 940] i w Anemurion [Russel, 942] przyczyniły się do publikacji całości bądź części elementów tych badań.

Kamieniołomy marmuru

Chociaż w niektórych regionach Frygii, w Licji, Pamfilii, Izaurii, Cylicji i Likaonii wapienie występują bardzo często, dzięki czemu mamy do czynienia z architekturą o pięknym wyglądzie, to tylko marmury posiadają pierwszoplanowe znaczenie gospodarcze. Liczne kamieniołomy znane są w większości z epoki hellenistycznej, a nawet wcześniejszej. Cesarstwo Rzymskie zapewniło rozprzestrzenienie się w skali śródziemnomorskiej większości marmurów z obszaru Azji Mniejszej, wydobywanych pod kontrolą skarbu państwa. Eksploatacja ta zostaje na chwilę wstrzymana w drugiej połowie III wieku, lecz później zostaje podjęta na nowo w czasach tetrarchii. *Edykt o cennach* podaje listę głównych kamieniołomów; teksty z VI wieku (Prokopiusz, Paweł Silencjariusz) opisują ich zalety estetyczne. Białe marmury z Prokonnesus i z Frygii, *pavonazetto* z Frygii, białe i niebieskawe marmury z Afrodyzji, *cipollino rosso* z Iasos, *africano* z Teos, *hekatontalithos* lub *pudding* z Hereke, różnorodne białawe marmury, granity z Troady są eksportowane najczęściej nie tylko do Konstantynopola, ale także na obszar całego Cesarstwa, do Rawenny, do Kartaginy, do Libii i do Egiptu, skąd w zamian przybywają inne poszukiwane kamienie (zwłaszcza porfiry) [Asgari, 893; Monna-Pensabene, 894; Sadini, w: 533, I, s. 129-145]. Istnieje jednak także cała grupa marmurów pochodzenia miejscowego, tańszych, używanych lokalnie. Ich stosowanie w okładaniu, w nawierzchniach, elementach architektonicznych, ale także sarkofagach (lista cesarskich sarkofagów w *De Cerimoniis* [175]) ujawnia istnienie dobrze zorganizowanego, aktywnego rzemiosła.

Ceramika

Znajomość wyrobów ceramicznych umożliwia coraz większe docenianie ich wpływu na gospodarkę, zwłaszcza na podstawie badań dotyczących ich rozprzestrzenienia się. Widzimy jak w ramach handlu na obszarze śródziemnomorskim powstaje produkcja o silnym oddziaływaniu, która zdobywa sobie odległe rynki i która pragnie konkurować z podobnego typu wytworami. Zastawa stołowa wytwarzana w regionie Fokai (*Late Roman C* lub *Phocean Red Slip*) od końca IV wieku do lat 660-680, z kulminacją w latach 570.,

wyduje się być bezpośrednio związana z rozwojem Konstantynopola, gdzie jest ulubioną zastawą stołową od około 400 roku. Jest ona w bezpośredni sposób konkurencyjna, nawet jeśli ją naśladuje, choć w ramach mniejszych kosztów wytwarzania (przy czym jest słabszej jakości), dla oryginalnej zastawy stołowej z terenów dzisiejszej Tunezji (*African Red Slip*) na rynkach wschodnich, ale również na Zachodzie, gdzie jej przenikanie jest mimo wszystko dość słabe. Innego typu ceramika rzeźbiona, o metalicznych kolorach, jest wytwarzana przynajmniej częściowo w rejonie Pergamonu, a inna jeszcze w Sagalassos bądź na wybrzeżu Morza Czarnego. Spora produkcja lamp z formy w Efezie bądź na wybrzeżu zachodnim jest rozpowszechniana także w basenie Morza Egejskiego i Morza Czarnego, stanowiąc konkurencję dla wytworów afrykańskich.

Jednak to przede wszystkim amfory dostarczają cennych informacji o wymianie handlowej, oczywiście w zależności od tego, czy ich zawartość może być zidentyfikowana, co nie zawsze jest oczywiste. Cylicja wraz z Cyprem, Rodos i być może Syria północna wytwarzają często amfory smołowane, które musiały zawierać wino z Cylicji, o którym wspomina się w *Expositio totius mundi* i w dekrete z Abydos (*Carthage Late Roman Amphora 1*). W dolinach Hermos i Meandru są produkowane inne amfory, bez wątpienia przeznaczone na wino (LRA 3), jednouszne w IV wieku (takie też pozostają w Sardes do końca VI wieku) i dwuuszne, począwszy od wieku V. Inne wytwory z rodzaju amfor zostały niedawno odkryte i rozpoznane w Mezopotamii i w Bejrucie. W końcu z Samos amfory były eksportowane do Italii i w rejon Adriatyku.

Także i inne miasta mogą pochwalić się długotrwałą tradycją w zakresie wytwarzania ceramiki, chociaż ich rozpowszechnianie było bardziej ograniczone. Ich przykładami są Afrodyzja i Hierapolis. Ponadto w VI wieku warsztaty ceramiczne rozwijają się w licznych miastach takich jak Efez, Iasos, Anemurion.

Szkło

Warsztaty w pierwszym rzędzie wytwarzają surowiec w formie bloczków z egipskiego natronu (sody) i z czystego piasku pochodzącego, być może, z Palestyny. Natomiast w Anatolii istniały z pewnością pracownie wytwarzające z tego materiału gotowe przedmioty. Być może jest to przypadek Sardes, gdzie w pewnym kramie odkryto ponad 40 000 fragmentów szkła, w tym 90% zastawy stołowej i 10% szyb. Być może istniała też pracownia w Amorion, gdzie także odnaleziono szyby, naczynia szklane, a zwłaszcza liczne szklane bransolety.

Tekstylia

Wielkimi ośrodkami produkcji tkanin są na terenie Anatolii Tars, znany z delikatności swych wyrobów, Hierapolis i Laodycea. W Hierapolis naturalne źródła ciepłej wody są wykorzystywane do zabarwiania tkanin purpurą. Milet i Nicea dostarczają tańszej purpury aniżeli purpura z Tyru. Tralles słynie ze swych poduszek. Jednak produkcja tkanin, w takim czy innym kształcie, jest szeroko rozpowszechniona i przedstawia bardzo szeroką gamę wyrobów różniących się w zależności od regionu, z jakiego pochodzą. Istnieją także wielkie pracownie należące do państwa w Cezarei i w Kyzikos. Za czasów Justyniana wprowadzono do Cesarstwa jedwab, jednak surowiec sprowadzany jest głównie z Chin i przechodzi przez imperium Sassanidów. Bizantyńscy kupcy znad Eufratu włączają do swej oferty handel tym surowcem.

Skóry i futra

Cezarea Kapadocka wysyła, według relacji z *Expositio*, na obszar całego Cesarstwa odzież z kozich futer. Inne, bardzo miękkie skóry, nazywane babiłońskimi, stosowane są w oprawianiu *codices* lub przy wytwarzaniu namiotów, ale także w produkcji obuwia, pasów i napierśników. W Tralles wytwarza się także słynne futra.

Niewolnicy (Goci) są sprzedawani przez kupców w Galacji około 360 roku, jednak znaczenie niewolnictwa w gospodarce poważnie się zmniejsza w porównaniu z wcześniejszą epoką.

IMPORT I MORSKIE SZLAKI HANDLOWE

Większość samowystarczalnych, jak to podkreśla *Expositio*, prowincji anatolijskich sprowadza jednak także wiele produktów z zewnątrz. Nie posiadamy jednak dokładnego bilansu wymiany handlowej co do tak ważnych miast, jak na przykład Efez. Jeśli chodzi o wyroby ceramiczne, to lokalne wyroby pozostają w znacznej przewadze i stanowią w pewnym sensie zapórę dla wyrobów z Afryki Północnej, z Syrii i Palestyny oraz z Egiptu. Amfory egejskie (LRA 2) odnajdywane są w niewielkich ilościach w wykopaliskach archeologicznych prowadzonych w Sardes [Rautman, 941]. Morskie szlaki handlowe prowadzące wzdłuż wybrzeży anatolijskich pozostają bardzo aktywne, pomimo ich schyłku, jeśli chodzi o łączny tonaż statków, złasz-

cza na szlaku z Cylicji do Konstantynopola. Odnalezione ślady zatopionych transportów z Yassi Ada [Bass, 944] świadczą o takiej aktywności w takim samym stopniu jak dekrety z Anazarbos i z Abydos, nawet jeśli stwarzają pewne problemy w zakresie interpretacji. Transport annony z Aleksandrii do stolicy odbywa się wzdłuż wybrzeży Licji, a odbudowa spichlerzy na zboże w Andriake przez prefekta pretorium Wschodu, Tatiana (388-392), zdaje się być w każdym razie do powiązania z tym właśnie transportem [Grégoire, 105, nr 120; Foss, 902, s. 24-25]. Handlowa działalność na tym wybrzeżu jest na pewno przez te fakty stymulowana.

WNIOSKI

Upadek sieci miast i schyłek życia gospodarczego spowodowany pojawieniem się zarazy i najazdów perskich, których znaczenie zostało z pewnością przesadzone, a później najazdów arabskich w pełnej zamieszania sytuacji na obszarze śródziemnomorskim położył kres bogactwu regionu, do tej pory dobrze zarządzanego, cieszącego się demograficzną i ekonomiczną równowagą. Centralizacja administracyjna, polityczne znaczenie biskupów i wielkich właścicieli ziemskich stopniowo przyczyniały się do zyskania przez miasta finansowej i administracyjnej autonomii i do ich zarządzania przez kuriałów. Taka przemiana zlepku miast w bardzo jednorodne ideologicznie i administracyjnie państwo została zahamowana początkowo przez najazdy i niepowodzenie, po czasach Herakliusza, kierowanej z Konstantynopola odpowiedzi na nie. Istniejące przez ponad sto lat (660-750) zamknięcie w ramach regionów, które z racji swego odcięcia od stolicy odkryły na nowo pewnego rodzaju autonomię i koncentrację władzy w ramach temów, nadało lokalnej władzy nowego rodzaju wigor i żywotność.

Syro-Palestyna

GEORGES TATE

„Kryzys III wieku” przejawiał się w tym regionie w sposób dramatyczny. Na dramat ten złożyły się: zaraza z 250 roku, najazd perski (297-298) i prześladowania chrześcijan. Wraz z założeniem Konstantynopola Syria, jak i inne prowincje Cesarstwa, poznaje zalety i wady tak blisko położonej stolicy, podczas gdy chrześcijaństwo poprzez swą dynamikę przekłada się na języki i kultury wschodnie poddane już od wieków wpływowi hellenizmu.

Od 330 roku do połowy VI wieku region ten rozwija się w warunkach prawie zupełnego pokoju z Persją i zaznaje demograficznego i gospodarczego rozwoju, który wynosi go na nigdy wcześniej nieosiągnięty poziom możliwości. I przeciwnie, począwszy od lat 540-550 zaczynają przeważać okresy wojny, naturalnych katastrof, trudności gospodarczych i wewnętrznych zamieszek.

NIEZMIENNE CZYNNIKI: JEDNOŚĆ I RÓŻNORODNOŚĆ WARUNKÓW NATURALNYCH I DEMOGRAFICZNYCH

WARUNKI NATURALNE

Syria jest wyraźnie oddzielona od Anatolii na północy łańcuchami góorskimi Amanus i Taurus, a od Egiptu na południu pustynią Synaj. Na wschodzie jej granica wydaje się opierać o Eufrat, lecz w rzeczywistości znajduje się daleko poza biegiem tej rzeki i zmienia się w zależności od wyników zbrojnych potyczek i ustaleń dyplomatycznych. Po dojściu do górnego biegu Tygrysu zostaje ustalona w połowie IV wieku na nurcie rzeki Chaboras (Khabur). Ściśle rzecz biorąc, Górna Mezopotamia nie należy do Syrii, ale różni się od całej

reszty Mezopotamii ze względu na wpływ Morza Śródziemnego na jej klimat, taki sam jak na Syrię, chociaż w nieco łagodniejszej formie.

Rzeźba terenu Syrii tworzy coś w rodzaju obszernego amfiteatru, w którym miejsce orkiestry zajmuje miasto Palmyra i otaczające je stepy, a Taurus i góry biegnące wzdłuż wybrzeża są jego stopniami. Łańcuchy te tworzą dwa rzędy rozdzielone przez rów tektoniczny, w którym znajdują się doliny Afrinu, Orontesu, Bekaa i Jordanu, pomiędzy łańcuchem Amanus na północy i górami Galilei na południu, przechodząc w pobliżu góry Ansariye oraz gór Libanu i Antylibanu. Mimo że pozornie zorientowana w stronę stepu i pustyni, Syria jest w całości poddana *klimatycznym* wpływom Morza Śródziemnego. Składa się ona z trzech typów regionów: nizin i nadmorskich łańcuchów górskich w pełni pozostających w strefie śródziemnomorskiej, Syrii wewnętrznej, związanej tak ze strefą śródziemnomorską jak i z głębokim Wschodem, i ze stepowych regionów na swych obrzeżach. Jednak podziały te o wiele mniej liczyły się w historii Syrii aniżeli kraje o małych terytoriach, zorganizowane wokół miast o nierównym znaczeniu, które stawały się ośrodkami pewnego typu uprzywilejowanych ram lokalnej solidarności. Na całym tym obszarze geomorfologia zmusza nas do wyróżnienia czterech Syrii: Syrii południowej z oazami w Damaszku, Hauranie i Golan, Palestyny z jej transjordanскими płaskowyżami, Syrii północnej, zawartej pomiędzy przełomem Homs a transpalmyreńskim grzbietem z jednej strony, oraz Taurusem i Eufratem z drugiej strony, w końcu Syrii transeufratezyjskiej, czyli w gruncie rzeczy Górnej Mezopotamii, obecnego obszaru Dżeziry, którego suchy klimat jest w niewielkim stopniu łagodzony przez wpływy śródziemnomorskie.

JĘZYKI I TOŻSAMOŚĆ

Zarówno jedność jak i podziały wewnątrzsyryjskie wynikają z językowej przynależności ludności. Podobnie jak ludy Mezopotamii należy ona do grupy ludów semickich, lecz odróżnia się swoją starożytnością jak i znaczeniem dla niej języka greckiego (patrz także rozdział IX, s. 301-332 i 317-319).

Język aramejski w swych różnorodnych formach jest językiem ojczystym większości tych ludów, a język syryjski, jako odgałęzienie wschodniego aramejskiego, który stał się liturgicznym językiem chrześcijan Edessy, a później całej północnej części Syrii, w końcu zaczyna dominować na całym tym obszarze. Obok niego trwają nadal niektóre dialekty aramejskie, takie jak dialekt palmyreński, nabatejski, syro-palestyński, nazywany jeszcze „chrześcijańsko-palestyńskim”, albo „aramejski melkiki” jako forma języka aramejskiego zachodniego w Syrii południowej, w Palestynie i w Transjordanii, i w końcu samarytański. Jednak



Mapa 7. Syro-Palestyna.

dominacja różnorodnych dialektów aramejskich nie spowodowała zaniknięcia śladów starszych języków, takich jak fenicki, będący regionalną odmianą kanańskiego. Nie uniemożliwiła ona także pojawienia się nowszych języków na tym obszarze, takich jak safaitycki w Syrii Południowej i w Transjordanii oraz arabski w Palmyrze i jej okolicach, na wybrzeżu, w okolicach Trypolisu i Tortozy oraz na północy gór Libanu. Hebrajski jest już tylko językiem ludzi wykształconych, uczonych w Prawie i rabinów. Przynależność Syrii do strefy języków semickich jest więc jedynie dość względnym czynnikiem jedności. W o wiele większym stopniu niż dziedzictwo przeszłości rozwój języka syryjskiego jako języka literackiego i rozkwit Kościoła jakobickiego przyczyniają się do doświadczenia językowej i kulturowej jedności Syrii i do ujawnienia jej przynależności do obszaru kultur semickich.

Od czasu Aleksandra język grecki stopniowo zdobywał sobie dominującą pozycję, którą zawdzięcza temu, że jest językiem władzy i administracji oraz nośnikiem kultury. Przyczynił się on również stosunkowo wcześniej do wcielenia prowincji do Wschodniego Cesarstwa. Jego rozprzestrzenianie się przybrało znaczące rozmiary. W przynajmniej trzech rolniczych regionach (Masywu Wapiennego, obszaru podłoża bazaltowego i Hauranu) liczne inskrypcje zredagowane w często niezbyt poprawnej formie, a więc rzeczywiście mówionej, świadczą o posługiwaniu się nim, podczas gdy toponimia i antroponimia dowodzą, że mieszkańcy wiosek posługiwali się w pierwszym rzędzie syryjskim lub innym dialektem semickim. Przenikanie języka greckiego, niezależnie od tego, jak było ono głębokie, nie było w stanie podważyć przynależności Syrii do obszaru semickiego.

W gruncie rzeczy nierównomierne rozprzestrzenianie się greki uwydatniło różnice regionalne. Język ten dominuje w miastach, z wyjątkiem tych położonych na wschód od Eufratu, chociaż i tam języki semickie nie zostały całkowicie zepchnięte na margines. Jego przewaga ujawnia się na zachodzie, na linii Orontesu, w miastach wybrzeża Fenicji i Palestyny. Poza tymi terenami jego istnienie jest bogato poświadczane na cytowanych wyżej obszarach rolniczych oraz w Dekapolu Transjordanii. Tej przewadze greki języki semickie nie przeciwstawiają żadnego zorganizowanego oporu z wyjątkiem obszaru Palestyny, gdzie adepci judaizmu i Samarytanie przyjęli język aramejski i utrzymują wrogą postawę wobec przejawów hellenizmu.

Nie jest wcale łatwą rzeczą stwierdzenie, w jakiej mierze ludy Syrii posiadały świadomość przynależności do tej samej syryjskiej całości, a jeśli ją posiadały, jakimi treściami ją wypełniały.

Jedyny przykład ekspresji tożsamości syryjskiej można odnaleźć u Libaniasza w drugiej połowie IV wieku. W przemowie, w której wychwala swą ojczyznę,

Libaniusz pragnie wykazać, że Syrii została powierzona szczególna rola. Jako matka wielu mówców jest prawdziwą pracownią Muz. Jej wielkość tkwi korzeniami w przeszłości starszej od przeszłości Rzymu, w czasach królów z dynastii Seleucydów. Wymienia on dobrodziejstwa, jakie stolica Syrii Antiochia otrzymała z rąk Antiocha III. Nie wiemy, co na ten temat myśleli Syryjczycy niewładający językiem greckim, nic jednak nie wskazuje na istnienie antagonizmu pomiędzy Syryjczykami zhellenizowanymi a pozostałymi, w każdym razie w IV i w V wieku.

Tej naznaczonej hellenizmem koncepcji przeciwstawia się koncepcja judaistyczna. W prawie rabinicznym podstawowym pojęciem jest nie tyle Syria, ile Ziemia Izraela, która jest definiowana jako obszar, na którym ma zastosowanie dar *hallah* (część chleba, jaką należy oddać kapłanowi Świątyni) i *sheviit* (rok szabatowy). Niemniej jednak, nie wszystkie tereny położone poza Ziemią Izraela, której odpowiada mniej więcej bizantyńska Palestyna, posiadają ten sam status. Syria, *Sourya*, której granice sytuują się mniej więcej na wysokości łańcucha górskiego Amanus i Eufratu, uważana jest za obszar należący do *Wielkiego Izraela*. Dla zachowania tradycji, która nie była zgodna z rzeczywistością historyczną, Miszna i Talmud przyznają jej pewne przywileje. To wszystko, co było dozwolone Żydom na Ziemi Izraela, jest im także dozwolone w Syrii, jednak niektóre nakazy religijne obowiązujące na Ziemi Izraela nie obowiązywały w Syrii.

Dla chrześcijan Palestyna jest także Ziemią Świętą, i to z dwóch powodów. Z jednej strony dlatego, że chrześcijanie uważają siebie samych za Prawdziwego Izraela (*Verus Israel*), a z drugiej strony dlatego, że Jezus żył, głosił Słowo i został ukrzyżowany na Ziemi Izraela. Stąd rozwój pielgrzymek zmierzających ku Jerozolimie i innym świętym miejscom (patrz rozdział VIII, s. 286-287 oraz 290).

Tak więc rzeczywistość syryjska, tak różna poprzez swe specyficzne cechy od rzeczywistości sąsiadujących z nią regionów, jest przedmiotem najróżnorodniejszych interpretacji co do jej treści i jej znaczenia, lecz aż do końca V wieku różnorodność składających się na nią czynników językowych, wspólnotowych i religijnych nie powoduje wewnętrznych napięć i sporów.

RAMY ADMINISTRACYJNE

Syria wchodziła w skład diecezji Wschodu. Od czasów gdy Walens wyłączył z niej Egipt, stanowi ona całość tej diecezji, a w stolicy Syrii, Antiochii, ma swą siedzibę i swe urzędy (około 600 osób) wikariusz diecezji. Jednak jego rola nie jest aż tak ważna, jakby się wydawało, ponieważ namiestnicy i tak kontaktują się bezpośrednio z władzami centralnymi, nie przechodząc przez niego.

W V wieku rola diecezji zaczyna się zmniejszać, a za czasów Justyniana tytuł komesa Orientu zaczyna być utożsamiany z tytułem namiestnika Syrii I.

W gruncie rzeczy, w stosunku do poprzedniej epoki władza namiestników jest znacznie uszczuplona. Od czasów Konstantyna namiestnik Antiochii nie dowodzi już oddziałami stacjonującymi w tej prowincji. Wraz z postępem chrześcijaństwa zostaje pozbawiony wszelkich kompetencji w sprawach religijnych, z wyjątkiem obowiązku utrzymywania i zapewnienia spokoju oraz wykonywania poleceń władz centralnych. Takie ograniczenie władzy namiestników zostaje podkreślone przez podwojenie liczby prowincji za czasów Dioklecjana: w Syrii wzrasta ona do dziewięciu, jak podaje lista z Werony na początku IV wieku, a potem do jedenastu na początku V wieku.

W Antiochii ma także siedzibę *magister militum per Orientem*, jak i patriarcha Antiochii i całego Wschodu. Jednak jego rola jest dużo mniejsza aniżeli zdawałby się wskazywać hierarchia administracyjna. Rząd cesarski zwraca się bezpośrednio do wodzów (*duces*) stojących na czele dystryktów wojskowych, a patriarcha antiocheński napotyka na separatystyczne dążenia biskupa Jerozolimy, który na Soborze Chalcedońskim w 451 roku uzyskuje tytuł patriarchy. Mimo że Antiochia jest siedzibą najwyższych dygnitarzy cywilnych, wojskowych i religijnych Syrii, to nie jest jej stolicą, ponieważ władza cesarska pozostaje w bezpośrednim związku z urzędnikami, którzy od niej są zależni, a w wielu regionach Syrii jej przewodnictwo jest kontestowane. Jednak i tak Antiochia jest głównym miastem Syrii. Jej znaczenie znacznie przekracza znaczenie stolicy prowincji, ze względu na liczbę mieszkańców, jej zamożność i prestiż kulturowy. Jako rezydencja wielu cesarzy w IV wieku, którzy spędzili w niej ponad dziesięć lat w okresie od 337 do 393 roku, jest w gruncie rzeczy drugą stolicą Wschodniego Cesarstwa.

PEJZAŻE

Miasta Syrii

Syria jest jednym z najbardziej zurbanizowanych regionów Cesarstwa.

Antiochia jest w IV wieku drugim pod względem wielkości miastem Cesarstwa po Aleksandrii, a trzecim, kiedy Konstantynopol staje się pierwszym. Niepewne są szacunki co do liczby jej mieszkańców. W IV wieku Libaniusz i Jan Chryzostom (Złotousty) podają liczbę 100 000 lub 150 000 mieszkańców (z wyłączeniem kobiet, dzieci i niewolników), czyli od 500 000 do 800 000 mieszkańców, co jest liczbą trudną do uwierzenia. W każdym razie populacja Antiochii musi być liczona w setkach tysięcy osób.

Spośród innych miast niektóre mają historię wcześniejszą od daty zdobycia Syrii przez Aleksandra i zachowały swe znaczenie nawet i wtedy, gdy Seleucydzi osiedlili tam nowych kolonów w nowych dzielnicach miast obok dawnych mieszkańców i zmienili nazwy samych miast: Aleppo na Beroia, Damaszek na Demetriada, Hamath na Epifania itd. Seleucydzi założyli także nowe miasta, w tym syryjski Tetrapol (Antiochia, Apamea, Laodycea i Seleucja w Pierii). Co do Palestyny, Lagidzi, a później Seleucydzi nie wpłynęli na nią znacząco. Oprócz Scytopolis nie można zauważyć żadnej istotnej fundacji nowego miasta. W czasach rzymskich Herod zakłada Cezareę Palestyńską i odbudowuje Samarię pod nazwą Sebasty. W Syrii rozwój miast objawia się poprzez rozbudowę, powiększanie i transformację miast hellenistycznych (na przykład Apamei, Palmyry, Gerazy, patrz niżej).

Okres wczesnobizantyński oznacza nowy etap w rozwoju urbanistycznym w całym regionie. Rozwój ten zostaje podtrzymany przez pojawienie się nowych miast. Na Eufracie i na obrzeżach stepów pojawiają się nowe aglomeracje: dzięki pielgrzymkom do grobu świętego Sergiusza zwykła placówka *Strata Diocletiana* staje się miastem Sergiopolis; Zenobia zostaje powiększona i ponownie zaludniona za czasów Justyniana; Anasaritha, Taroutia Emporon, Salamias, Barcousa stają się prawdziwymi miastami.

Większość wielkich miast, tak starych jak i nowych, zostaje zorganizowanych na podobnych, urbanistycznych planach ortogonalnych.

W każdym z nich znajduje się wielka, prosta ulica biegnąca z północy na południe, mająca znaczenie trasy triumfalnej i drogi handlowej (jak otoczona kolumnadami ulica w Antiochii czy Apamei), do której włączone są drugorzędne ulice w ortogonalnej sieci. Przy tych, otoczonych portykami, ulicach stoją budynki publiczne umożliwiające bezpośredni dostęp do agory. Główne znane wyjątki to Scytopolis i Samaria-Sebasta [Tsafrir i Foerster, 99 *bis*] oraz Filadelfia (Dekapol), gdzie lokalne warunki topograficzne narzuciły inny sposób organizacji przestrzennej, chociaż nie odrzucając w całości zasady ortogonalności. Miasta założone w czasach bizantyńskich proponują czasami inny wariant z planem w kształcie krzyża naśladującym plan *castra*, często znajdujących się u genezy tych miast, jak ma to miejsce w przypadku Filipopolis, Zenobii i być może Sergiopolis oraz Androny.

Budowa chrześcijańskich sanktuariów i pojawienie się nowych praktyk religijnych, mimo że ze swej natury mogły zmienić wygląd miast, nie zawsze pociągały za sobą zasadnicze zmiany.

Nowe miejsca kultu nie zmieniają zasadniczego sposobu uporządkowania miast. W Apamei żadna budowla nie zmienia pierwotnego rozkładu, ale zmienia prze-

bieg niektórych tras. Wraz z upływem czasu przemiany te zostają uświęcone przez nowy sposób zagospodarowania terenu. W V wieku nadal utrzymuje się kolumnada, w VI wieku staje się ona ulicą dla pieszych, a wielkie osie ruchu miejskiego ustawiają się teraz w płaszczyźnie *decumani* (wschód-zachód). Plan nie zostaje zmieniony, lecz nowe miasto wyrasta bezpośrednio ze starego [Balty, 946 i 166, s. 79-96].

Wszystkie miasta, w tym i te z Palestyny, są otoczone murem obronnym [Sodini, 820]. Jego przykład jest świetnie zachowany w Antiochii, Sergiopolis, Zenobii, Kyrrhos, Damaszk, Gerazie, Cezarei i Scytopolis. Mimo że niektóre z nich sięgają epoki hellenistycznej, to większość ich jest rzymska. Ich funkcja jest bardziej wystawna niż obronna, z wyjątkiem Palestyny, gdzie Herod wznosi te mury w celu obrony w przypadku ewentualnych rozruchów. Posiadają także pewną funkcję prawną, a nawet podatkową, zaznaczając oddzielenie obszaru miejskiego i rolniczego. W VI wieku, kiedy ryzyko najazdów staje się bardziej realne, zostaną one zmodyfikowane (na przykład przez dodanie wież i zredukowanie obejmowanej przez mury przestrzeni w Apamei) w celu umożliwienia wykorzystania ich w celach obronnych.

W tym odnowionym pejzażu miejskim kościoły są najbardziej widocznym elementem zachodzących zmian. Ich zewnętrzny wygląd nie przypomina żadnych ze wcześniej znanych obiektów publicznych, mimo że odtwarzają czasami wcześniejsze plany architektoniczne. Można podzielić je na dwie kategorie [Lasus, 968]. Pierwsze z nich, typu bazylikального, reprezentują wydłużony plan w osi zachód-wschód; drugie na planie krzyża dzielą się z kolei na cztery podgrupy: rotundy, poligony, budynki na planie wpisanego krzyża oraz tetrakonchosy (czteroliścienne) z nawami bocznymi. Kościoły syryjskie wzniesione z kamienia i przyozdobione rzeźbionym wystrojem, coraz bogatszym i coraz bardziej wyrafinowanym, nie różnią się w zasadniczy sposób od kościołów z innych regionów Cesarstwa, ale ponieważ były starsze, to one często służyły za wzór pozostałym.

Natomiast domy mieszkalne, budowane według tych samych zasad co inne domy w pozostałych częściach Cesarstwa, także nie różnią się od domów z epoki rzymskiej.

Najliczniejszych przykładów dostarcza nam Apamea [Balty, w: 166, I, s. 79-96]. Zbudowane na planie czworokąta z łatwością mogą być przekształcane w *insulae*. Patrząc z zewnątrz, widać w nich wejście z przegrodami i ślepe mury, przynajmniej na parterze. Całość jest zorganizowana wokół dziedzińca z perystylem na dwóch poziomach. Dwie lub trzy wystawne izby wychodzą na podwórze. Domy takie różnią się od innych domów basenu Morza Śródziemnego jedynie swą powierzchnią (od 2 000 do 4 500 m² w Apamei).

W VI wieku po raz pierwszy w poważny sposób zaatakowano dotychczasowe plany, na których budowane były miasta.

W Apamei w obrębie kolumnady chodniki zaczęły podwajać powierzchnię usytuowaną pod portykami i zmniejszać przez to szerokość ulicy. Portyki są stopniowo coraz bardziej zajmowane przez stragany handlarzy i zabierane przestrzeni publicznej. Także domy i kościoły coraz bardziej wdzierają się w tę przestrzeń. Podobne zjawisko obserwujemy w Palmyrze i w Scytopolis. Trudno jest jednak rozstrzygnąć, czy zmiany te wynikają z ogólnego osłabienia władz miejskich, czy też są sposobem wyrażenia innej koncepcji miasta.

Wioski

Syria cieszy się przywilejem zachowania kompletnych lub prawie kompletnych wiosek z okresu IV do VI wieku, wraz z konstrukcjami zachowanymi czasami do wysokości kilku metrów, a w pewnych okręgach administracyjnych także ważnymi elementami wynikającymi z wytyczania działek. Zespoły te dają wierny, nieco zniszczony, ale nie zdeformowany obraz wiosek z epoki.

Można wymienić tu trzy wielkie typy: typ północny z wioskami na Masywie Wapiennym i wioskami z terenów położonych na skałach bazaltowych, który występuje aż po granice stepów Dżebel Hass i Shbeit aż do regionu położonego na północny-wschód od Hama; typ południowy ze wzgórzami Hauran i Golan oraz w końcu typ na najbardziej wysuniętym na południe obszarze Negewu. Inne ruiny wiosek rozsiane są w innych regionach. Badano je tylko w Palestynie [Hirschfeld, 963].

Starożytne wioski Syrii północnej rozciągają się na przestrzeni setek kilometrów od granicy tureckiej aż do Apamei na Masywie Wapiennym, a w gruncie rzeczy na całej serii pofalowanych i pociętych płaskowyżów (Dżebel Sim'an i Halaqa, Barisha i El-A'la, Zawiyé i Doueily-Wastani). Ponad siedemset spośród nich zostało zidentyfikowanych, sześćdziesiąt bardzo dobrze zachowanych pozostało w stanie nienaruszonym, a kilka konstrukcji sięga od 6 do 8 metrów wysokości. Na północy i południu pozostały bardzo znaczne ślady wytyczonych działek, które pochodzą z katastralnych podziałów epoki rzymskiej. Dwie spośród nich zostały zbadane, Dehes [Sodini *et al.* 968] oraz Sergilla.

Na wschodzie położona na skałach bazaltowych Syrii północnej strefa w kształcie łuku na pograniczu stepów kryje także ważne pozostałości i kilka aglomeracji o wymiarach niemal miejskich, takich jak Anasarcha, Tarutia i Androna. Inne lokalizacje są wioskami z epoki wczesnobizantyńskiej, które znajdują się w większości na wysokości Dżebel Shbeit, Hass, El-A'la bądź na nie-

wielkich płaskowyżach takich jak Dżebel 'Antar. Istnieją one także niżej, w pobliżu stepów, jak ma to miejsce w przypadku Androny.

Grupa typu południowego jest bardziej zróżnicowana i zawiera wioski z terenów nizinnych oraz z płaskowyżów, jak na przykład w Golan czy w Batanei, umiejscowionych na szlakach spływu lawy, jak w Trachonitis, oraz rozłożone na zboczu gór wulkanicznych, jak dzisiejszy Dżebel Druz i w jego okolicy starożytny Hauran. Region ten skrywa wielką liczbę starożytnych lokalizacji, jednak niewiele spośród nich zostało dobrze zachowanych. Niemniej jednak porzucane elementy są na tyle liczne, że możliwe stało się odtworzenie całości obrazu [Dentzer, 954 *bis*; Villeneuve, 992]. Na wschodnim zboczu, na pograniczu regionów suchych, niektóre miejscowości eksploatują tereny nawadniane dzięki gromadzeniu wody spływającej zimą z gór. Region ten stał się obszarem prowadzonych wykopaliś od 1975 roku, gdzie przeprowadzono: wykopaliska w Si'a i w Bostrze, regionalnej stolicy, spisy i poszukiwania (wioska Diyateh), badania dotyczące domostw, świątyń, rzeźbionego wystroju, inskrypcji i spisów gruntowych.

Negew, którego wzgórze dochodzą do wysokości 600 metrów, składa się z falistych nizin i suchych dolin. Spada tam rocznie mniej niż 100 mm deszczu, ale za to nocna rosa przynosi rocznie przynajmniej kilkadziesiąt milimetrów wilgoci więcej. Wczesne osadnictwo, z czasów nabatejskich i z pewnością jeszcze wcześniejszych, wzmacnia się w okresie od IV do VI wieku, kiedy roczna norma opadów zdaje się wzrastać. Sprzyja mu położenie tego terytorium jako przystanku na drogach łączących Arabię i zatokę Akaba z Morzem Śródziemnym i z Egiptem i wykonane zabiegi hydrauliczne mające na celu poprawę stanu rolnictwa. Stawiane w poprzek zbocza murki zatrzymują wodę deszczową i kierują ją w głąb dolin, na tereny gospodarstw. W regionie tym spotykane budynki mieszkalne przedstawiają cały zakres od prostych gospodarstw i przysiółków do prawdziwych, skupionych wiosek, z których niektóre, jak Oboda, mają spore wymiary (8,4 ha), a jedynym prawdziwym miastem jest Elusa.

Jeśli chodzi o resztę Palestyny, Hirschfeld [963] dokonał syntezy ukazującej budownictwo w sześciu regionach, nieleżących całkiem na uboczu, które przedstawiają dość dobre warunki dla rolnictwa: Golan, Galilei, na górze Karmel, na nizinie nadbrzeżnej, w Samarii i Judei [patrz Dauphin, 954].

Wioski mogą być „zamknięte” w sobie i tworzyć gęstą tkankę albo być „otwarte” i zorganizowane niczym sieć o dużych okach. W przeciwieństwie do miast wioski nie przedstawiają żadnej ustalonej organizacji przestrzennej.

Rozmieszczeniem różnorodnych konstrukcji oddzielonych przejściami pomiędzy ślepych murami domów z hermetycznie zamkniętymi drzwiami, przejściami, które nagle kończą się ślepych zaułkiem lub gubią w niekształtnej i olbrzy-

miej przestrzeni, rządzi improwizacja i indywidualizm. Budynki publiczne, w większości miejsca kultu, znajdują się równie dobrze w centrum jak i na peryferiach takich miejscowości. Jedyna przestrzegana zasada dotyczy rozlokowania grobowców, zawsze położonych w pewnej odległości od miejsca zamieszkania, chociaż niekoniecznie w jakimś jednym, zwartym miejscu, jakkolwiek i tak wraz z rozrastaniem się wiosek grobowce w końcu znajdują się pośród zamieszkałej przestrzeni.

W całej Syrii wiejskie domy składają się z trzech podstawowych elementów, budynku, podwórza i ogrodzenia z muru, które czasami uzupełniane są innymi budynkami mieszkalnymi czy gospodarczymi, jak pomieszczeniem umieszczonym pod ziemią, które będzie służyło jako miejsce dla prasy, owczarnia czy składzik, olejarnia, wielkim dwupoziomowym wejściem itd. Zaważalne różnice regionalne wynikają z rodzaju użytego budulca bądź z rodzaju kultury, w jakiej powstają.

W Masywie Wapiennym płaskowyzu dwupoziomowe pomieszczenia są bezpośrednio nad sobą położone, podobnie jak i drzwi, które wychodzą bezpośrednio na podwórze. Dwuspadowy dach pokryty jest dachówkami. Budynki generalnie poprzedzone są portykami, również dwupoziomowymi i przykrytymi zadaszeniami, z dachówką taką samą jak budynek główny. Chronią one przed zimowymi chłodami, jak i przed letnim skwarem, ale posiadają też schody i umożliwiają w ten sposób przejście z jednego pomieszczenia do drugiego, gdyż te rzadko połączone są ze sobą drzwiami. Parter jest pomieszczeniem gospodarczym i miejscem dla zwierząt domowych, podczas gdy piętro jest zarezerwowane na cele mieszkalne. W Syrii południowej domy są zorganizowane w podobny sposób, ale zbudowane są z budulca bazaltowego w miejsce wapiennego. Technika budowy łączy w sobie łuk i sklepienie płytowe. Poprzez zwiększenie liczby łuków otrzymuje się pomieszczenia o ograniczonej głębokości, ale często znacznej długości. W domach Hauranu izba dzielona jest na dwie części: część przednią, która zajmuje mniej więcej dwie trzecie powierzchni, i część tylną zamkniętą rzędem koryt ustawionych pomiędzy słupami oddzielającymi owczarnię czy stajnię; w głębi znajdują się dwa poziomy, parter i przykryte płytami piętro. W strefie leżącej na warstwie bazaltowej domy zaplanowane są w taki sam sposób jak w Masywie Wapiennym przy pomocy technik stosowanych w Hauranie, lecz nie znajdujemy tam podziału izby parterowej, który charakterystyczny jest dla tego regionu. Jest rzeczą możliwą, ale nieudowodnioną, że górne części były zbudowane z materiału ziemnego. W Negewie (*New Encyclopedia of Archaeol. Excav. Of the Holy Land*, 3, Jerozolima, 1993, s. 1163-65) na przykład Mezad Yeroham składa się z domów o centralnym podwórzu składających się z jednego do trzech mieszkań, każdego posiadającego dwie izby, których funkcjonalny

rozkład nie jest jeszcze wystarczająco dobrze znany. Domy w wioskach Negewu przez swą organizację wokół jednego czy kilku podwórz przypominają pod tym względem wiejskie domy Syrii i różnią się od nich jedynie swą różnorodnością, złożonością i regularną obecnością piwnic.

W wioskach północnej Syrii, jak i na południu długą dyskusję wywołało odkrycie wież:

Dla Tchalenki wieże te miałyby mieć charakter wież obserwacyjnych; natomiast inni (I. Pena, P. Castellana oraz R. Fernandez, *Syryjscy słupnicy*, Mediolan, 1987) uważają, że były one zbudowane dla rekluzów. Wieże rzeczywiście nie zawsze pełnią taką samą funkcję i w ogóle nie posiadają jakiejś jednej funkcji. W Palestynie Hirschfeld [963] odkrył szczególny typ domu zawierający wieżę umieszczoną w samym środku podwórza albo w jednym ze skrzydeł domu. Natomiast masywne budowle z murami o grubości przynajmniej jednego metra otoczone skarpami o przynajmniej metrowej wysokości byłyby dla niektórych badaczy mieszkaniem żołnierzy-wieśniaków, *limitanei* wspomnianych w dokumentach, jednak nic nie upoważnia do wygłaszania takich hipotez.

Istnienie kilku wiejskich łaźni, w wyjątkowy sposób zachowanych, jest poświadczane w regionie Masywu Wapiennego, jak na przykład w Sergilla [Charpentier, 953], i w Palestynie [Hirschfeld, 963]. Te łaźnie o niewielkich rozmiarach służyły także za miejsce spotkań. W tradycji rzymskiej funkcjonują one z „hipokaustem”, ogrzewaniem pod podłogami, jednak niektóre z nich ewoluują, dochodząc do formy hammamu (łaźni tureckiej).

Wioski posiadają także w swym obrębie świątynie pogańskie z IV wieku, ale także coraz więcej, zwłaszcza od 350 roku, kościołów, a w niektórych regionach Palestyny także i synagog. W V i w VI wieku budowane są wielkie klasztory, jak w Turmanin i w Qasr-el-Banat w Syrii Antiocheńskiej.

Rozkwit monastycyzmu na obszarze Syro-Palestyny (patrz rozdział VIII) umożliwia powstawanie licznych klasztorów w wioskach, jak i na terenach pomiędzy nimi, oraz kolonizowanie niezajętych ziem, pustynnych bądź nie, na północy Syrii; klasztory mnożą się na południe od Dżebel Barisza, gdzie wioski były mniej liczne, oraz na obrzeżach stepów, zajmując nawet porzucone posterunki wojskowe. W Palestynie, a zwłaszcza w Judei, ruch ten ujawnia się w bardziej wyrazisty sposób. Święty Chariton poprzez założenie trzech laur (ławr) na granicy Pustyni Judejskiej w IV wieku rozpoczął potężny ruch kolonizacji pustyni przez mnichów, który osiąga swe apogeum w V i w VI wieku, wraz ze świętym Eutymiuszem i świętym Sabą. W IV wieku pustynia stała się „miastem mnichów” (patrz mapa s. 289).

Krajobraz rolniczy

Krajobraz rolniczy cechuje się wszędzie przewagą budynków mieszkalnych zgrupowanych w rozproszeniu zależnym od płodozmianu.

Wioski (*komai*), od największych, *komai megalai* czy *megistai* (do 10 ha), po zwykle przysiółki składające się z kilku domów istnieją obok samotnych gospodarstw (*epoikia*, *ktemata* czy *choria*). Czasami, wraz z upływem czasu, te samotne gospodarstwa przemieniają się w przysiółki, te z kolei w wioski, czyli stabilną i w zasadzie normalną formę rolniczego budownictwa mieszkaniowego. Odległości pomiędzy nimi są różnorodne, co uzależnione jest od gęstości zaludnienia. Wioski jednak w dalszym ciągu pozostają główną formą zajmowania ziemi.

Granice obwodów oznaczone licznymi odnalezionymi znakami granicznymi sięgają pierwotnego podziału związanego z reformą Dioklecjana, o której wspomina Laktancjusz. Z drugiej strony można także zauważyć ortogonalną organizację działek w wielu regionach, na północ od Aleppo, w Dżebel Sim'an i Dżebel Zawiyé, w regionach Hama, Homs i w okolicach Bostry. Poza tym szachownicowatym rozmieszczeniem dróg zbudowanych dla celów wojskowych, w niektórych miejscach z kamienia, w innych z ubitej ziemi, istniały także drogi bardziej kręte, z których część przetrwała w Syrii północnej: są one okolone murkami kamiennymi i szerokie na około 2 metry.

Jeśli zaś chodzi o zagospodarowanie gruntów rolniczych, to należy wyodrębnić w tym zakresie dwa typy regionów.

W pierwszym z nich (doliny wybrzeża, góry wewnątrz kraju, obszar Masywu Wapiennego), gdzie przeważa *rolnictwo suche*, nie ma warunków dla powstania jakiegokolwiek specyficznej instalacji poza siecią murków ograniczających parcele rolnicze i służących za mury podtrzymujące oraz poza cysternami wykutymi w skale, gdzie jest gromadzona woda z deszczów padających zimą, służąca do spożycia dla ludzi i zwierząt latem. W drugim z nich natomiast, gdzie brak wody, *systemy nawadniające*, bardzo często odziedziczone jeszcze z czasów rzymskich, a nawet poprzednich epok, są przede wszystkim systemem kanałów podłączonych do naturalnych nurtów wodnych. Znaczne części doliny Orontesu zostały zagospodarowane w ten sposób dla celów rolniczych, jak i celów sadowniczych. W regionach Emesy, Aretuzy, Epifanii budowa tego typu sieci wodnych związana jest z budową zapory na Orontesie powyżej Emesy. Nie ma natomiast żadnych wskazówek co do tego, co działo się poniżej miasta. Wiadomo jedynie, że Orontes stał się rzeką żeglowną od Seleucji w Pierii aż do Apamei, lecz nie wiadomo, jak się to stało. Jeśli chodzi o tereny bardziej na wschód,

Lauffray i Van Liere [1969, s. 51-63] udowodnili, że Balissus (obecnie Balikh) i Chaboras (aktualnie Khabur) zostały zagospodarowane w perspektywie przyszłej irygacji przy pomocy małych zapór i że system ten funkcjonował jeszcze w VI wieku. Sytuacja na tych lewych dopływach Eufratu mogła być korzystniejsza niż sytuacja na samym Eufracie. Innego typu obiekt pozwalał na podniesienie poziomu wody i doprowadzenie jej dzięki temu do akweduktów w celu zasilania ogrodów. Istnienie *żurawi studziennych* działających na zasadzie śruby Archimedesusa zostało potwierdzone na Eufracie. Obrazy pierwszych podnośników kubelkowych pojawiają się na mozaikach z V wieku, ale być może istniały już wcześniej.

W regionach półsuchych i suchych stosowano inne systemy. Na stepie znajdującym się na północ od linii Emesa – Salamiyas odnalezione zostały liczne ślady *qanat* (podziemne kanały), które dały początek sztucznym oazom. Mousterde i Poidebard [1976] odkryli wiele innych ich sieci przez poszukiwania z pokładu samolotu, często daleko na wschód, aż w regionie Qdem i Amsareddi. Nie jest pewne ich datowanie. Pochodzenie z czasów okresu rzymskiego to opinia tych autorów, ale także i epoka bizantyńska naznaczyła te tereny licznymi pracami podziemnymi. Ślady prac prowadzonych w Andronie nie mogą być wcześniejsze od rozwoju samej aglomeracji, jaki epigrafika i archeologia datują na V i VI wiek. Na obszarze Negewu potwierdzony został szczególnie typ zagospodarowania: niewielkie murki kamienne wytyczone skośnie na zboczach dolin, dzięki którym woda z rzadko występujących, choć gwałtownych opadów deszczu zostaje przechwycona i doprowadzona do cystern w głębi doliny.

GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO

Pomimo że w Syro-Palestynie przewaga wiosek jest równie miażdżąca, jak i w całej reszcie Cesarstwa, to jednak i tak miasta posiadają większe znaczenie. Ich sieć pokrywa prawie cały obszar i są one ośrodkami władzy. Gromadzi się w nich efekty pobieranych podatków, jak i dochodów ziemskich oraz korzyści z działalności handlowej. Są one ważnymi punktami handlowymi i ośrodkami produkcji rzemieślniczej. Krótko mówiąc, to one ożywiają gospodarkę.

MIASTA

Sieć miast i ich znacząca różnorodność

Na ich czele znajdują się *metropolie*, których znaczenie i wpływy przekraczają granice samej Syrii. Jest to przede wszystkim *Antiochia* i jej port, Seleucja w Pierii, zagospodarowany przez Konstancjusza II. „Wspaniałe miasto, które wyróżnia się swymi budynkami publicznymi i liczbą narodów, jakie przybyły do niego zewsząd; zaspokaja ono ich wszystkie potrzeby; ma w bród wszelkiego dobra” [*Expositio*, 117], „żadne inne nie mogłoby rywalizować z nim co do jego bogactw naturalnych” (Ammian Marcellin). Jego znaczenie ma charakter nie tylko polityczny, lecz wynika przede wszystkim ze znaczenia jego ludności, z liczby wielkich posiadaczy, którzy w nim mieszkają, z jego roli w wielkim handlu i wymianie międzynarodowej oraz z jego olbrzymiej liczby rzemieślników. Na mozaice Yakto ułożonej w 460 roku [Liebeschuetz, 970] przedstawione są wszystkie wykonywane tam zawody: handlarze rybami, sprzedawcy oliwy, rzeźnicy, pracownicy budowlani, garncarze, artyści, oberżyści itd. Jest Antiochia także wielkim międzynarodowym rynkiem, przez który przebiegają szlaki karawan przybywających znad Eufratu, odgrywającym wielką rolę w handlu produktami spożywczymi.

Mającą znacznie mniejsze rozmiary *Jerozolima* była już celem regularnych pielgrzymek Żydów, ale po upadku drugiego powstania żydowskiego (132-135), zabroniono im przebywania w tym mieście z wyjątkiem jednego razu w roku. Zakaz ten, utrzymywany nieustannie przez cały okres wczesnobizantyński, jest też ustawicznie łamany, jednak miasto nie jest już zajmowane przez większość żydowską i staje się w zamian świętym miastem chrześcijańskim. Pielgrzymka Heleny, odnalezienie Grobu Pańskiego i Prawdziwego Krzyża, które jej się przypisuje, kościoły wzniesione przez Konstantyna czynią z niej chrześcijańską stolicę, chociaż chrystianizacja Palestyny jest w o wiele mniejszym stopniu zaawansowana aniżeli chrystianizacja innych prowincji Syrii. Jerozolima jest wielką chrześcijańską metropolią Wschodu, wyniesioną do rangi patriarchatu w 451 roku. Rozwój monastycyzmu w samej Jerozolimie i w Judei czyni z niej najważniejszy w całym rzymskim świecie ośrodek ruchu pielgrzymkowego, do którego zmierzają bogaci pielgrzymi, którzy bez liczenia się z kosztami pozostawiają pieniądze na budowę, powiększanie bądź przyozdabianie klasztorów, kościołów czy przytułków (por. rozdział VIII, s. 287-288).

Następnie przychodzą *miasta o znaczeniu ponadregionalnym*: Tyr i Cezarea na wybrzeżu z jednej strony oraz Apamea wewnątrz kraju, a być może także Laodycea, Bejrut, Aszkalon i Gaza, także na wybrzeżu. Tyr „oddaje się gorliwie wszelkiemu handlowi” i „nie ma na całym Wschodzie miasta, gdzie mieszkała-

by ludność tak stłoczona: są w nim bogaci i zamożni we wszystko przedsiębiorcy” (*Expositio*). Wielkość jego portu (Poidebard) i jego korzystne połączenia z położonymi w głębi kraju miejscami, zwłaszcza z Bostrą i jeszcze dalej z Hedżazem, tłumaczą znaczenie odbywającej się w nim działalności handlowej. Wykopaliska prowadzone przez M. Chebaba wskazują na stopień znaczenia i gęstości zaludnienia tego miasta. Inskrypcje z jego nekropolii [Rey Coquais, *Bull. du Musée de Beyrouth*, 29, 1977] podają informacje na temat wykonywanych w nim zawodów i profesji: są tu duchowni i urzędnicy wojskowi oraz finansowi, ale także rzemieślnicy budowlani, pracujący w obróbce metali, w produkcji tkanin (tkanie i farbowanie jedwabiu), zawody związane z żywnością (kupcy zbożowi, handlarze winem czy handlarze garum), bankierzy i zajmujący się wymianą pieniądza, szklarze. Piąta grupa na tej liście związana jest z wytwarzaniem purpury, co jest lokalną specjalnością obejmującą zarówno zbieranie muszel jak i barwienie najcenniejszych tkanin jedwabnych.

Wykopaliska archeologiczne ukazują znaczenie *Cezarei* w czasach bizantyńskich, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę jej rozległość, stopień zurbanizowania, rozwój urządzeń hydraulicznych, różnorodność i wielkość budynków użyteczności publicznej i wielkość jej portu, po wykonanych pracach renowacyjnych i powiększających za czasów Anastazjusza (*New Encyclopedia* (cyt. wyżej. s. 439) 1, s. 282 i nast.).

Natomiast *Apamea* pomimo swego bezpośredniego połączenia z Morzem Śródziemnym poprzez Orontes jest raczej stolicą regionalną ze swymi 117 000 mieszkańców, o jakich wiadomo na początku naszej ery, i 176 000 zabranych w niewolę przez Persów po zdobyciu tego miasta w 576 roku. Wielkość miasta nie podlega żadnej wątpliwości: świadczą o tym mury o 7 kilometrowej długości oraz długość ulicy otoczonej kolumnadą (2 km), najszerszej tego typu we wszystkich miastach Syrii (37,5 m).

Portowe miasta Laodycea, Bejrut, Aszkalon i Gaza nie mają takiego samego znaczenia. Laodycea stanowi uzupełnienie dla Seleucji, jeśli chodzi o zaopatrzenie Antiochii i zaopatrzenie armii. Aszkalon i Gaza słyną z wina wysyłanego do Egiptu, do reszty Syrii i poza nią. Bejrut nie prowadzi znaczącej działalności handlowej, ale jest siedzibą szkoły prawa, gdzie kształcą się pełniący funkcje urzędnicy z całego Wschodu. Naucza się tam prawa rzymskiego po łacinie, albowiem miasto jako kolonia założona przez Augusta zostało zaludnione przez weteranów łacińskiego pochodzenia.

Na trzecią kategorię składają się *skromniejsze miasta* wyróżniające się specyficzną dla siebie działalnością gospodarczą, zwłaszcza jako etapy na drogach *wielkiego handlu*. Jedne z nich leżą w Górnej Mezopotamii i na Eufracie. Są to: Nisibis, Edessa, Batnae, których targi były słynne, jednak ich listę można by wydłużyć. Inne znajdują się na wylocie dróg pustynnych. Po ofensywie Trajana

i zniszczeniu królestwa nabatejskiego Petra chyli się ku upadkowi, jednak niedawne wykopaliska wskazują, że w czasach bizantyńskich miasto cieszyło się niezaprzeczną zamożnością, którą zawdzięczało nie tylko wynikom osiąganym przez jej rolnictwo, ale także handlowi związanemu ze szlakami karawan. Miasta Negewu są także przystankami na drodze prowadzącej z Petry do Gazy i do Egiptu. Bostra jest ośrodkiem handlowym w kierunku na Hedżaz. Zboża i wino wyprodukowane w Syrii południowej są tam zbierane i wysyłane za pośrednictwem karawan dwa razy do roku do Mekki i jeszcze dalej.

Następnie przychodzą *miasta*, które pojawiają się dopiero w czasach wczesnobizantyńskich, które nie od razu uzyskują status taki jak *municipia* i pojawiają się one na *terytoriach przygranicznych* zdobytych przez ludy osiadłe kosztem plemion koczowniczych. Są to na przykład Anasartha, Taroutia, Androna, Salamias i Umm-el-Rassas, podobnie jak i Sergiopolis (mimo że akurat rozkwit tego miasta wynika głównie z pielgrzymek do mauzoleum świętych Sergiusza i Bachusa), które podniosło znaczenie prawie pustynnego obszaru, którego stało się ośrodkiem, czy Zenobia odbudowana i na nowo zaludniona za czasów Justyniana.

Jednak wszystkie te miasta nie tworzą żadnej hierarchicznej sieci z istniejącymi w jej ramach stosunkami zależności wobec stolicy regionu. Każde z ważnych miast stoi na czele pewnej przestrzeni o nierównym znaczeniu. Na przykład jeśli chodzi o produkcję zboża, to przestrzeń, jaka pod tym względem zależna jest od Antiochii, nie przekracza prawie wcale granic obszaru samego miasta. W 362 roku, w czasie głodu wywołanego przebywaniem w okolicy oddziałów zebranych przez Juliana na wojnę przeciwko Persom, niecałe 150 kilometrów dalej, w Hierapolis, żywności jest pod dostatkiem, lecz koszt transportu drogowego zboża jest tak duży, że jego cena ulega podwojeniu po przewiezieniu go na odległość ponad 100 kilometrów. Kryzys mógł zostać opanowany jedynie dzięki cesarskiej interwencji. Julian nakazuje sprzedaż ze stratą zboża zakupionego w Chalkis, w Hierapolis i w Egipcie i zapewnia kontrybucję państwowym magazynom. Natomiast co do produktów luksusowych, takich jak szlachetne kamienie i wyroby jedwabne, to ekonomiczna przestrzeń Antiochii poszerza się poza granice i sięga nawet aż do Chin. W tej olbrzymiej przestrzeni to właśnie Syria w całości stanowi pomost w wymianie handlowej z Dalekim Wschodem. W ramach jej terytorium wyodrębniają się trzy strefy wokół portów pozostających w relacji handlowej z resztą świata Morza Śródziemnego: Antiochia wraz z Seleucją w Pierii, Tyr oraz grupa, w skład której wchodzi Cezarea, Aszkalon i Gaza, na wylocie drogi wiodącej od Oceanu Indyjskiego poprzez Nabateę i Negew.

Hierarchia stanów w miastach

Na samym szczycie hierarchii znajdują się najbogatsi, spośród których wywodzą się wysocy urzędnicy, *honorati*, jak i *buleuci* czy *kuriałowie*, członkowie *boule*, prawdziwi przedstawiciele autonomii municypalnej lub tego, co z niej przetrwało.

Zasadniczo majątek notabli Antiochii, *possessores*, pochodzi z wielkich własności ziemskich. Jednak przynajmniej niektórzy spośród nich zajmują się bankowością i handlem albo je kontrolują. Odnoszą korzyści ze sprawowanych przez siebie funkcji w służbie cesarza jako *honorati* [Petit, 719], jak i w samym mieście jako *kuriałowie* [Laniado, 354]. Chociaż nie dochodzą do poziomu majątkowego senatorów Zachodu, to i tak ich bogactwo jest znaczące, jak tego dowodzi luksusowe wyposażenie ich wielkich domów wznoszonych w Antiochii lub Daphne, a przede wszystkim w Apamei. Dokumenty przekazują nam imiona największych właścicieli spośród miejskiej elity, zwłaszcza zaś z rodziny dawnego prefekta pretorium, Thalassiusa I, który posiada dobra rozproszone na rozległym obszarze, które zarządzane są przez niejakiego Boethusa, pochodzącego z Elusa, związanego z rodziną Argyriusza z Antiochii, należącego do tej samej kategorii ekonomiczno-społecznej co i on sam. Posiada on wielu niewolników i przeprowadza poważne transakcje handlowe, takie jak na przykład zakup drewna w Cylicji [Liebeschuetz, 970, s. 42-45].

Te wielkie posiadłości nie stanowią jednak *latyfundiów* posiadających jednego tylko dzierżawcę, jak często się to dzieje na Zachodzie. Są to posiadłości będące sumą rozproszonych majątków, a nawet wiosek, których właściciele ograniczają się do żądania podatku zwanego „kanonem”, który jest podatkiem dodatkowym [Tate, 988]. Jest jednak rzeczą nieczęsto spotykaną, by dysponowali oni rezydencjami na wsi. Po zamieszkach z lat 362-363 i 382-384 oraz powstaniu z 387 roku *buleuci* nie wiedzą, gdzie się schronić, by uniknąć cesarskiej zemsty.

Żadne dane nie umożliwiają nam zidentyfikowania kupców czy finansistów Antiochii i innych miast w Syrii. Wiemy za to, że *kuriałowie* wywodzili się spośród spekulantów, którzy magazynowali zboże w okresie głodu w oczekiwaniu na podniesienie jego ceny. Musieli także zaangażować własne środki w wątpliwe, ale za to korzystne przedsięwzięcia handlowe [Liebeschuetz, 970, s. 49 i nast.].

Sklepikarze i rzemieślnicy należą do klasy *humiliores*.

Tworzą oni bardzo zróżnicowane środowisko, poddane podatkowi *chrysargyron*, a Libaniusz podkreśla ich oddanie pracy. Pracują w skromnych warsztatach i pracowniach, częściowo także w swoich domach. Największe „manufaktury” należące do państwa są w rzeczywistości zestawionymi razem warsztatami. Niektórzy rzemieślnicy wraz ze swymi rodzinami pracują tam, mając obowiązek

wytworzenia określonej ilości produktów w jakimś okresie. Największe warsztaty, takie jak garbarnie, nie gromadzą więcej niż dwunastu pracowników. Liczne stragany nie należą do rzemieślników, ale do kuriałów i, coraz częściej, do Kościoła.

Na najniższym stopniu drabiny społecznej znajdują się ci, których chrześcijańska literatura nazywa „ubogimi”, tradycyjną, polityczną opozycję pomiędzy *honestiores* a *humiliores* zastępując tą czysto ekonomiczną pomiędzy bogatymi a ubogimi.

Jak to podkreśla Patlagean [537, s. 424], „ubogi znajduje się na niepewnej i ciągle zmieniającej się granicy pomiędzy pracą a jej brakiem”. Ubodzy bardzo liczni we wszystkich miastach, nawet tak niewielkich jak Edessa, gdzie znajdują schronienie pod portykami, przebywają jednak najczęściej przede wszystkim w największych spośród nich, a głównie w Antiochii, gdzie euergetyczna praktyka państwa, a później w coraz większym stopniu Kościoła umożliwia najuboższym przeżycie. Ta tak znaczna warstwa ludności jest potencjalnym i wzbudzającym obawy źródłem chaosu; jej reakcje są trudne do kontrolowania wobec braku regularnych sił porządkowych w mieście.

Rola miast w wymianie handlowej

Handel Cesarstwa z Persją i z Dalekim Wschodem przechodzi poprzez Egipt i przez Syrię, gdzie szlaki handlowe przemierzają sporą część jej terytorium. Od czasu upadku Palmyry (273) droga łącząca Chiny z Morzem Śródziemnym poprzez Cejlon i Zatokę Perską została przeniesiona bardziej na północ, by przez Eufrat dotrzeć do Antiochii. Inna wielka droga prowadziła przez Pustynię Arabską aż do Bostry i do wielkiego portu w Tyrze. Na tych wszystkich drogach przewozi się na bardzo długich dystansach bardzo zróżnicowane produkty o niskiej wadze, ale wysokiej cenie, jedwab pochodzący z Chin, szlachetne kamienie, przyprawy. Jedwab przerabia się na miejscu w miastach wybrzeża. Wyroby jedwabne są następnie wysyłane do Konstantynopola i wszystkich wielkich miast Cesarstwa. Wyroby ze srebra i złote klejnoty są także sprzedawane w całym Cesarstwie. Syria jest pokryta jak szachownica gęstą siecią dróg w kierunkach wschód-zachód oraz północ-południe, z których wiele zbiega się ze sobą w Antiochii. Były one odpowiedzią na potrzeby armii, ale także i kupców.

Drogi morskie łączą porty syryjskie ze wszystkimi innymi regionami Cesarstwa: z Aleksandrią, Konstantynopolem czy Italią, z Cylicją dla zaopatrzenia w drewno, a niektóre syryjskie statki dopływają aż do Morza Czarnego. Górnołotnie przedstawiony przez Libanusza obraz transportu z Seleucji nie jest tylko czystym chwytem retorycznym: „Každy rodzaj statków handlowych przybywa

tam ze wszystkich możliwych stron, przywożąc doń wyroby ze wszystkich krajów, Libii, Europy, Azji, wysp i kontynentów; co tylko jest tam najpiękniejsze, to owo najpiękniejsze jest tu sprowadzane, gdyż zmysł handlowy przyciąga wszystkich handlujących do tego kraju; to dzięki nim z całej ziemi zbieramy owoce” (*Antiochikos*).

Pośród importowanych produktów marmur przybywa do Antiochii z Tesalii i z Prokonnesus lub jeszcze z Azji Mniejszej, być może z regionu Dokimion. Marmur sprowadzany w stanie surowym z kamieniołomów i obrabiany w Antiochii jest następnie wysyłany do innych miast. Także produkcja ceramiki była znacząca i zróżnicowana. Pomiedzy amforami służącymi do transportu oliwy i wina typ LRA 1 wytwarzany w regionie Antiochii, w Cylicji i na Cyprze odnajdywany jest w całym regionie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza w jego wschodniej części, przede wszystkim w Cyrenajce, ale również wzdłuż biegu dolnego Dunaju. I odwrotnie, istnienie typu LRA egejskiego jest poświadczone w regionie Antiochii i bardziej w głębi kraju. Palestyńskie amfory winne (LRA 4, które w rzeczywistości pochodzą z Egiptu oraz LRA 5 i 6) są reprezentowane w Świętym Symeonie i w Dehes (miastach na wschód od Antiochii). Dotarły tam najprawdopodobniej drogą lądową*. Syria z północnej Afryki sprowadza zastawę stołową i przede wszystkim ceramikę focejską, ale spora ilość lamp wytwarzana jest w regionie Antiochii.

WIOSKI

Kome, czyli gmina wolnych wieśniaków, nadal przeważa i ujawnia swą wielką żywotność.

Wioski te są wolne [Harper, 962; Tchalenko, 989, III; M. Sartre, 984 i Grainger, 960], zarządzane często przez urzędników miejskich noszących różne tytuły (*dekaprotai* i *presbyteroi*), którzy zajmują się podziałem podatków pomiędzy członków *kome* solidarnych wobec gminy. Wieśniacy finansują budowę miejsc kultu. Stan społeczny tych wieśniaków zdaje się być względnie egalitarny: izby w domach powiązane są z rodzinami założonymi na bazie małżeństwa, a różne wielkości domów odzwierciedlają liczbę rodzin, które w nich mieszkają, a nie podział pomiędzy dużymi a małymi właścicielami.

* J.-P. Sodini, *Villes et campagnes en Syrie du Nord: échanges et diffusion des produits d'après des témoignages archéologiques, Models of Regional Economies in Antiquity and the Middle Age to the 11th Century*, E. Aerts et al. (wyd.), Louvain, 1990 (Studies in Social and Economic History, 14), 72-83.

Rzadkie są przypadki wielkich własności. Epigrafika poświadcza istnienie dwóch *oikoi* należących do cesarza, które zarządzane były przez kuratora: pierwszy z nich w Syrii II ze stolicą w Apamei, a drugi w Syrii I ze stolicą w Antiochii. To własność ziemska Hormizdasa, zarządzana w latach 579-582 przez Magnusa, komesa cesarskich *Largitiones* i faworyta Justyna II [Feissel, 350]. Istnienie innych *oikoi* jest poświadczone w Fenicji. Znane domeny, które zaliczają się także do *komai*, są zarządzane w ramach gospodarki własnej. W Palestynie osoby gospodarujące na oddzielnych gospodarstwach stoją na czele domen posiadających jednego dzierżawcę, które nie są domenami wielkimi [Hirschfeld, 963].

Wieśniacy z Syro-Palestyny są przede wszystkim drobnymi rolnikami, których warunki materialne są dosyć zróżnicowane. Ci, którzy osiedlają się na bardziej oddalonych ziemiach, cieszą się w większości większą wolnością niż rolnicy z nizin, a ich los jest znacznie lepszy. Fakt, że wiele domów jest powiększanych, dowodzi, iż właściciele dysponują pewną nadwyżką.

Gospodarka rolna jest przede wszystkim gospodarką wiejską, w której współistnieje polikultura i zróżnicowany rodzaj działalności. Wieśniacy w Palestynie uprawiają zboża, warzywa, oliwki, hodują owce i bydło rogate i mają do dyspozycji wiele pras do oliwy i do wina. Czasami zajmują się bardziej wyspecjalizowaną działalnością: rybołówstwem, tkactwem, garncarstwem, szklarstwem, wytwarzaniem beczek, a nawet działalnością górniczą, taką jak wydobywanie ołowiu w Hermonie. Podobnie przedstawia się ten obraz w Negewie, gdzie uprawa winorośli i hodowla owiec zajmują znaczące miejsce obok typowych zajęć półkoczowniczego ludu hodowców, którego tymczasowe miejsca zamieszkania zostały niedawno odkryte [Hirschfeld, 963].

W Syrii południowej i w regionie o podłożu bazaltowym na północy ziemie przeznaczone pod uprawę zboża na nizinach leżą niedaleko bardziej górzystych ziem przeznaczonych pod uprawę winorośli (wino z Andarynu) [Villeneuve, 993].

Na ziemiach Masywu Wapiennego gospodarka wiejska łączy polikulturę i hodowlę wraz z zajęciami przemysłowymi i handlowymi [Tate, 988]. Plantacje krzewiaste zajmują główne miejsce, nie ma jednak tam monokultury oliwki, jak chciałby w to wierzyć Tchalenko. Archeologia i epigrafika ujawniają także istnienie dwóch uzupełniających typów zajęć: produkcji oliwy lub wina i budowy oraz zdobienia kościołów [Naccache, 977]. Wieśniacy sami zapewniają sprzedaż swych produktów, tak w domu jak i poprzez handel obwoźny.

Najlepszy przykład „zakładu przemysłowego” w Palestynie istniejącego poza środowiskiem wiejskim znajduje się niedaleko Aszkalonu [Hirschfeld, 963, na podstawie Israela i Mayersona]; to sporych rozmiarów kompleks, w którym wytwarza się, przerabia, pakuje i sprzedaje swą własną produkcję wina i oliwy. Właściciele i zarządcy mieszkają nad swymi sklepami i mają do dyspozycji łą-

nie, z których nadmiar wody wykorzystywany jest w zarybionych specjalnie do tego celu stawach. Maksymalizują oni więc swe zyski, zapewniając sobie kontrolę nad całym „łańcuchem” produkcyjnym.

RELACJE MIASTA – WIEŚ

Stosunki w ramach relacji miasto – wieś w Syrii północnej nie mogą zostać zredukowane do jakiejś uproszczonej formuły. Klasyczne zdominowanie wsi przez miasto nie jest czymś absolutnym: wieś może czasami osiągnąć zamożność i stawić opór tej dominacji i jest ona w ten sposób miejscem, gdzie rozwija się nowe środowisko władzy.

O tego typu wzbogaceniu się świadczy zwiększenie się gęstości sieci wiejskiej w Masywie Wapiennym, w Hauranie i w Negewie, a także zwiększenie się liczby miejscowości, jak i liczby osób je zamieszkujących. Tworzą się nowe wioski, często mając za punkt wyjścia placówkę wojskową, a później rozwijają się, osiągając rozmiary prawdziwych miast, tak jak to jest w przypadku Anasarchy, Taroutii i Androny. Konstrukcja domów na płaskowyżu wapiennym od V i VI wieku o prostym kształcie ortogonalnym i ich rzeźbiony wystrój wymagały pracy zawodowych murarzy, a więc zapłaty za tę usługę z nadwyżki osiąganey z zajęć rolniczych. Na nizinie sąsiadującej z Riha niedawno odkryty skarbiec sreber kościelnych [Mundell Mango, 975], co dowodzi, że mieszkańcy wiosek nie byli sprowadzeni do poziomu biedy, do jakiego musiałaby doprowadzić ich wyraźna dominacja miast. Gwałtowny rozwój kościołów budowanych w całym regionie zasadniczo dzięki funduszom pochodzącym z wiosek i bogactwo ich mozaik wskazuje, że nie liczono się tam z wydatkami.

Wieś opiera się presji ze strony miast na wiele sposobów. Sprzeciw wobec ściągania podatków jest wręcz chroniczny. Jak pisze Libaniusz, członkowie *boule*, obarczeni tym właśnie zadaniem ściągania opłat, są często przyjmowani gradem kamieni. Tam też obecny jest *rozbój* [Mac Mullen, 972]: Ammian Marcelin (XXVIII, II, 11-14) przytacza przykład Maratokuprenów, pochodzących z jednej z wiosek Syrii II, którzy co roku wyruszają na wyprawę w celu zaatakowania i złupienia jednej czy większej ilości wiosek. Bardziej złożone zjawisko „*opieki*” umożliwia uzyskiwanie, na zasadzie obopólnych korzyści, ochrony ze strony wysokich urzędników państwowych. W końcu zjawisko *monastycyzmu*, którego tak wartości, jak i język obecny w tym środowisku (głównie aramejski) przeciwstawiają się wartościom i językowi, jakie przeważają w wioskach syropalestyńskich, stanowi zupełnie inny rodzaj władzy na tym terenie, z którym należy się liczyć [Brown, 530, 651] (patrz rozdział VIII, s. 284-285).

EKSPANSJA I PRZEMIANY (OD ROKU 330 DO POŁOWY VI WIEKU)

Od roku 330 aż do lat 540-550 Syria cieszy się prawie całkowitym bezpieczeństwem zewnętrznym. Nieliczne wojny, jakie prowadzone są przeciwko Persji, nie trwają dłużej niż dziesięć lat i prowadzi się je na terytorium nieprzyjacielskim. Ten „bizantyński pokój” jest bardziej efektem wewnętrznych trudności imperium perskiego aniżeli jakości systemu obronnego, gdyż *limes* syryjski jest jedynie ciągiem niewielkich twierdz mających na celu raczej zniechęcenie ewentualnych najeźdźców, a tylko umocnione miasta mogą opierać się zorganizowanej armii.

EKSPANSJA DEMOGRAFICZNA I GOSPODARCZA

Wyniki badań archeologicznych wskazują, że w przypadku Syro-Palestyny można mówić o istnieniu w tych czasach prawdziwej i potężnej ekspansji tak demograficznej jak i ekonomicznej.

Na bazie posiadanej listy zachowanych miejscowości Cl. Dauphin [954] ustaliła, że ludność Palestyny wzrosła od 150% do 200% od początku IV wieku do połowy wieku VI. Z jednej strony dawne wioski rozciągają się i zagęszczają, a z drugiej strony powstają ciągle nowe w niezajmowanych do tej pory bądź słabo zaludnionych okolicach. W Negewie wzrost produkcji gospodarczej jest wynikiem osiedlania *limitanei* i przechodzenia koczowników na osiadły tryb życia. W Hauranie okres bizantyński odpowiada raczej wzrostowi, chociaż trudnemu do oszacowania [Villeneuve, 992]. W Arabii poszerzenie zajmowanego do tej pory obszaru, wraz z rozwojem wiosek na obszarze o podłożu bazaltowym na północny wschód od Jordanu do obrzeży pustyni, jest czymś oczywistym.

Co do północy Syrii, na podstawie wyliczeń ilości izb w około 50 wioskach Masywu Wapiennego G. Tate [987] szacuje, że pomiędzy początkiem IV wieku a połową wieku VI liczba podstawowych rodzin może zostać pomnożona przez 4,5 na tym od niedawna rolniczym obszarze, gdzie wzrost z konieczności musiał być wyższy aniżeli w Palestynie.

W całości więc współczynnik wzrostu sięgałby 200% do 300%, jeśli rozciągnęlibyśmy na całą Syrię szacunki Dauphin wobec Palestyny, które nie mogą dziwić, jeśli odniesie się je do rozważanego przez nas okresu dwóch i pół stuleci, i da się je bez żadnych problemów wytłumaczyć kontekstem względnego wewnętrznego jak i zewnętrznego bezpieczeństwa. Ta demogra-

ficzna ekspansja nie mogłaby jednak trwać dłużej niż ten okres ponad dwóch wieków, nie pociągając za sobą jakiegoś poważnego kryzysu, jeśli jednocześnie nie towarzyszyłby jej *wzrost gospodarczy*.

Wzrost ten wyraża się przede wszystkim znacznym poszerzeniem strefy poszukiwania terenów pod uprawy, a także ich zagospodarowaniem (odkamenienie czy irygacja). Na północy Syrii odległość od morza do stepów zmienia się od 80 kilometrów w czasach rzymskich do około 150 kilometrów w VI wieku. W niektórych regionach gospodarka rolna jest stopniowo coraz bardziej dynamizowana poprzez coraz większe otwarcie na wymianę handlową. Przykład Masywu Wapiennego nie jest jakimś wyjątkowym przypadkiem. Wioski są świadkami zarazem wzrostu liczby swych mieszkańców (co zakłada, że średnia powierzchnia ziemi, jaką może dysponować każda rodzina, nie przekracza od 2 ha do 3,5 ha), jak i ich ogólnego wzbogacenia. W VI wieku można zaobserwować rozwój przemysłowych olejarni wymagających licznej siły roboczej [Tate, 1987, w tym, co dotyczy Masywu Wapiennego; Caillot, 1952 i R. Frankel, 1958, w tym, co dotyczy Syrii północnej i Palestyny].

Natomiast ten wzrost w miastach nie jest w zasadniczy sposób spowodowany słabo poznanym wzrostem biurokracji cywilnej i kościelnej, ale zwiększeniem się działalności przemysłowej i handlowej. Tak jest na przykład w Palestynie, gdzie odnotowuje się coraz większy wzrost liczby pracowni wytwarzających ceramikę pospolitą i ceramikę szlachetną, wyroby metalowe i szklane.

EKSPANSJA I PODZIAŁY CHRZEŚCJAŃSTWA

Za czasów Konstantyna chrześcijaństwo pozostają wszędzie w mniejszości, ale tworzą solidne wspólnoty, których pochodzenie sięga czasów apostołów. Na początku VI wieku chrześcijaństwo stało się religią większościową i panuje tak w miastach jak i na wsi. Niezliczone kościoły, których ślady trwają aż do dnia dzisiejszego, nawet i w najbardziej oddalonych okęgach, świadczą o potędze i świetności chrześcijaństwa syryjskiego z końca czasów starożytnych.

Ów triumf chrześcijaństwa wynika przede wszystkim z dynamizmu Kościoła, jak i z rozkwitu ruchu monastycznego, który głosi ideały nowego życia i zapewnia sobie zakorzenienie się na wsi (patrz rozdział VIII, s. 282-290). W każdym razie ewangelizację wsi zapewnili w głównej mierze właśnie mnisi.

W Masywie Wapiennym przetrwały pozostałości wielkiej liczby klasztorów o różnej wielkości (Telanissos u stóp wzgórza Świętego Symeona Słupnika (Sty-

lity) czy Turmanin). Wszystkie te klasztory zbudowane są w ten sam sposób, z kamienia. Wewnątrz przestrzeni wydzielonej przez mur znajduje się kościół, wspólny grobowiec, budynek mieszkalny i jeden bądź więcej budynków piętrowych otoczonych wspornikami, pozbawionych jakiegokolwiek zdobnictwa na trzech lub czterech ścianach, które pełną funkcję obiektów wspólnych: to sala kapitułarza, refektarz i pracownie [Tchalenko, 989 i Festugière, 686] bądź dormitoria [Lassus, 967 i Canivet, w: 678, s. 214 i n.]. Inne tego typu obiekty powstają w tym samym czasie w Osroene, w Tur Abdin, na południu obecnej Syrii i na północy Jordanii oraz na pograniczu, w opuszczonych placówkach wojskowych, szczególnie wokół Chalkis ad Belum. W Palestynie eremityzm typu laur (ławur) współlistnieje z tradycją *koinobia* i dwa te typy uważane są za uzupełniające się, zgodnie z usystematyzowaną kombinacją z czasów świętego Saby (439-532).

Oprócz swej różnorodności monastycyzm tego regionu charakteryzuje się siłą swego wszczepienia, zwłaszcza poza miastami, na „pustyni”, a w rzeczywistości w wioskach uważanych za opuszczone bądź zamieszkałe przez „dziką” w oczach mieszcuchów ludność. Sieć ta istnieje obok sieci miast, a mnisi są najskuteczniejszym elementem chrystianizacji wsi, choć zachowują przy tym godny odnotowania wpływ na najbliższej położone miasta (Festugière, Brown).

Chryścianizacja przybiera jednak czasem gwałtowne formy, zwłaszcza za panowania Teodozjusza.

Mnisi i biskupi organizują w tym czasie niszczenie schronień „demonów”, czyli dawnych bogów. W ten właśnie sposób liczne sanktuaria, tak miejskie jak i wiejskie, są niszczone, a czasami zmieniane w kościoły przez „świętych mężów”: święty Marcełi, biskup Apamei każe zniszczyć aż do samych fundamentów wielką świątynię Zeusa, i to w taki sposób, że żaden z kamiennych bloków, który posłużył do jej wzniesienia, nie mógł zostać odnaleziony [Balty, 946], ale sam został później zamordowany przez chłopów broniących sanktuarium, które było obiektem jego ataku. W 388 roku w Kalinikum nad Eufratem chrześcijanie palą, za namową biskupa, synagogę, jednak Teodozjusz nie dopuszcza do tego, żeby Żydów stawiać na jednej płaszczyźnie z poganami i nakazuje biskupowi odbudowę tej synagogi na jego własny koszt.

Na początku VII wieku chrześcijaństwo nie wyeliminowało jednak innych religii.

W Palestynie Żydzi pozostają w większości na terenie Galilei i nie przestają okazywać swej wrogości wobec chrześcijan. Jeszcze bardziej wrogie nastawienie mają Samarytańczycy, tak że przekształca się ono w otwarty bunt. W Syrii II (ze stolicą w Apamei) chrystianizacja uległa spowolnieniu na skutek tradycji

budownictwa wielkich świątyń pogańskich i trwania dynastii kapłanów pogańskich, obecnych tam od dłuższego czasu. W regionie Hierapolis, gdzie duży wpływ wywiera wielkie sanktuarium Atargatis (syryjska Asztarte), pogaństwo zachowuje dominującą pozycję aż do końca VI wieku. Nawet w Górnej Mezopotamii, gdzie chrześcijaństwo posiadało bardzo dawne korzenie, pogaństwo opiera się przez długi czas, i to bardzo mocno, jeśli można to oceniać na podstawie tonu dzieł polemicznych diakona Efrema, który osiedlił się w Edessie po porażce Juliana.

Blask syryjskiego chrześcijaństwa objawia się w rozwoju nowych religijnych gatunków literackich w języku greckim, ale także w języku syryjskim. Język ten zaczyna także pełnić rolę języka kultury, jednak wkrótce to odrodzenie stanie się powodem powstania różnorodnych radykalnych koncepcji (patrz rozdział IX).

ZMIANY W STOSUNKACH SPOŁECZNYCH

Obniżenie się rangi *buleutów* wobec wzrostu znaczenia *honorati* i biskupów jest charakterystyczne nie tylko dla Syrii, mimo że tam jest znane lepiej niż gdzie indziej, zwłaszcza dzięki Libaniuszowi [patrz w: Brown, 731, s. 148-150] (Teodoret, *Listy II*, 197 i n.). W VI wieku biskupi są prawdziwymi przedstawicielami swoich miast w latach 540. Negocjują wtedy poddanie miast z armią Chosroesa. Na wsiach „mężowie Boży” pozostają w bliskości swych wiosek, nie oddalając się od nich, jak czynią to egipcscy asceci, i sprawują rzeczywistą władzę, poprzez pośredniczenie wywierając wpływ na mieszkańców wiosek [Brown, 248].

WZROST ZAMIESZEK WEWNĘTRZNYCH

Syria stanowi teatr poważnych sporów dotyczących zarówno miasta jak i wieś. Różnorodne zamieszki w miastach nie są przejawem wyraźnych przeciwieństw politycznych, ale raczej niezadowolenia źle czującego się w pewnych warunkach społeczeństwa, narażonego na niepewność związaną z ubóstwem. W Antiochii rola „fakcji” wydaje się marginalna.

Trzy wielkie powstania, które spowodowały rozlew krwi w mieście w 354, w 372 i 387 roku, mają miejsce w okresach braku żywności i dadzą się wyjaśnić niezadowolaniem wywołanym nadużywaniem władzy czy brutalnym zwiększaniem obciążeń podatkowych. Fakcje cyrkowe nie odgrywają w tych wypadkach żad-

nej roli. Począwszy od końca V wieku i aż do zakończenia czasów bizantyńskich przemoc w mieście wynika z rywalizacji pomiędzy religijnymi ugrupowaniami ortodoksyjnymi i nestoriańskimi bądź monofizyckimi albo z przejawów antysemityzmu, wyraźniejszego u Zielonych niż u Błękitnych.

Te religijne spory przysłaniają poprzez swą siłę i zasięg inne formy zamieszek wewnętrznych na terenie Syrii. Pociągają one za sobą rozwarstwienia po 451 roku pomiędzy Syrią II i Palestyną, które popierają tezy ogłoszone na Soborze Chalcedońskim z jednej strony, a Syrią I i regionami wschodnimi, sprzyjającymi monofizytom, z drugiej strony, a Antiochia staje się ośrodkiem ustawicznych walk. Dały one okazję do pojawienia się aktów brutalnej przemocy, zwłaszcza od czasów panowania Justyna I, w tym wygnań, do których władza przymuszała nieposłusznych biskupów, czy otwartych konfrontacji przeciwstawnych ugrupowań. Na przykład mnisi z Apamei, którzy wybrali się na pielgrzymkę do klasztoru Świętego Symeona niedaleko Aleppo, zostali w drodze zmasakrowani przez zwolenników Sewerusa z Antiochii, a klasztor z Nikertai w pobliżu Apamei zostały zaatakowane i splądrowane.

TRUDNOŚCI I UPADEK SYRII BIZANTYŃSKIEJ (LATA 540-550 DO 636)

Począwszy od dziesięciolecia 540-550 zaczyna przeważać stan wojny i dominuje recesja. VI wiek to w Syro-Palestynie wielkie katastrofy i ważne przemiany. W końcu w 634 roku zdobywcy arabsko-muzułmańscy ustalają swą definitywną dominację w regionie. W związku z tak poważnym wydarzeniem pojawia się pytanie o możliwy związek pomiędzy tymi katastrofami a przemianami i definitywnym schyłkiem Bizancjum w tym regionie.

PLAGI

Mowa jest w pierwszym rzędzie o czterech wielkich *wojnach* prowadzonych *przeciwko Persji*.

Pierwsza z nich w latach 527-531 nie przyniosła wielkich operacji. Druga zaczyna się w 540 roku. Tym, co jest w niej charakterystyczne, jest zdobycie i złupienie wielu miast takich jak Sura, Aleppo, Antiochia (540) i deportacja ich mieszkańców. Ostatnia wojna natomiast została spowodowana dojściem do władzy

Fokasa, ale przejawia się ona znacznie mniejszymi zniszczeniami, za to Syria pozostaje wtedy przed dwadzieścia lat pod administracją perską (patrz rozdział I).

W drugiej ćwierci VI wieku miasta Syrii ulegają masowym zniszczeniom w wyniku *trzęsień ziemi* o sile 10 bądź 11 stopni w skali Richtera. Antiochia i Apamea, już w odczuwalny sposób dotknięte podobnym kataklizmem w 458 roku, ponownie go doświadczają w 526 i w 528 roku. Jak piszą Prokopiusz i Malalas, którzy znajdowali się w Antiochii w chwili tej katastrofy, liczba jej ofiar wynosić ma od 250 000 do 300 000 osób, co jest z pewnością liczbą przeszacowaną. Jednak wykopaliska prowadzone w Antiochii ujawniają skalę zniszczeń. Warstwa gruzów była tak wielka, że nowe miasto znalazło się na wysokości o ponad metr wyższej od starego.

Dżuma dymienicza dotknęła ten region w podobnym wymiarze jak i całe Cesarstwo. Spadła na Antiochię wkrótce przed 542 rokiem, a potem na miejscowości wybrzeża i miasta położone przy wielkich szlakach komunikacyjnych. Nie zostały oszczędzone także wioski. Powtórzenie się tych epidemii (558, 560-561, 573-574, 592 i 599) nie pozwoliło na przywrócenie trwałego stanu demograficznego.

Począwszy od lat 540-550 Syria jest wstrząsana poważnymi *kryzysami zbożowymi*, które znajdują odzwierciedlenie w poważnej śmiertelności. Ujawniają one kruchość systemu rolnego i niewystarczalność środków transportu. Jedne z nich spowodowane są wydarzeniami zewnętrznymi: trzęsieniem ziemi, epidemiami; inne natomiast mają przyczyny gospodarcze, takie jak na przykład nagłe zwiększenie się liczby konsumentów w latach 362-363 w Antiochii, co było spowodowane skoncentrowaniem w jej rejonie oddziałów wojskowych, czy deficyt w produkcji zboża i innych produktów rolnych. Deficyt ten często ma przyczyny klimatyczne i inne (susza, pojawienie się szarańczy). Jeden z przykładów kryzysu żywnościowego, jaki dotyka region Edessy w latach 500-502, jest przez Jozuego Słupnika opisany dość dokładnie i z licznymi szczegółami, co pozwala na śledzenie jego przebiegu i mechanizmów. Kryzys ten rozkłada się na pięć faz, z których każda łączy się z wiosennymi zbiorami zboża albo jesiennymi winobraniami (Agapiusz, Michał Syryjczyk, Kronika z Seert). Źródła syryjskie i arabskie wskazują na pogłębienie się kryzysów środków utrzymania w VI wieku, nawet jeśli trudno wyodrębnić kryzysy lokalne i te, które dotyczyły całości Syrii. Kryzysy z lat 491, 502-505 oraz 525-526 ograniczają się być może do samej Mezopotamii. Począwszy od 525 roku siedem wieloletnich kryzysów nastąpiło w czasie krótszym od jednego stulecia, i to w kontekście katastrof naturalnych jak i wojen zewnętrznych.

Jeśli chodzi o przyczyny kryzysów, to bierze się pod uwagę cztery hipotezy:

Miałyby one być spowodowane przez zarazę i wynikające z niej skutki [Kennedy, 966] albo przez zniszczenia wywołane przez trzęsienia ziemi i najazdy zewnętrzne [Tchalenko, 989]. Jednak niedostatki zdarzają się okresowo, czasami niezależnie od najazdów i nie poprzedzają ich epidemie, ale następują one raczej po nich. Nie została także udowodniona hipoteza zmian klimatycznych. Inna hipoteza zakłada, że dobrobyt na wsi, a w każdym razie w rejonie Masywu Wapiennego, trwał aż do VII wieku i został przerwany dopiero odcięciem możliwości eksportu oliwy do zachodniej części Cesarstwa [Tchalenko, 989]. Jednak chronologia zamieszkiwania wiosek, taka jaką ustaliły wykopaliska w Déhes i w Sergilla, ujawniła, że zarówno perskie jak i później arabskie podboje w Syrii nie pociągnęły za sobą gwałtownych i dramatycznych skutków w tym, co dotyczy rozwoju handlu na skalę śródziemnomorską. Jego spadek dokonywał się stopniowo. Ostatnia hipoteza, która umożliwia zrozumienie tego, w jaki sposób pomiędzy kolejnymi kryzysami rozwój mógł być kontynuowany, jest hipotezą kryzysu „maltuzjańskiego”: mówi ona o liczbie ludności rosnącej szybciej od ilości dostępnych zasobów [Tate, 987; Foss, 957], co doprowadza w konsekwencji do podboju mniej żyznych ziem z pogranicza. Z tego miałyby się brać dość chwiejna równowaga i częste złe wyżywienie ludności, co czyniło ją podatną na epidemie.

Natomiast jeśli chodzi o to, co dotyczy skutków i zasięgu kryzysów, przedstawione zostały dwie hipotezy:

Kennedy [966] kładzie nacisk na trwałe skutki zarazy z czasów panowania Justyniana i ich ciężar: jest nim ogólny schyłek miast, zwłaszcza tych na wybrzeżu, zaniknięcie działalności rzemieślniczej i handlowej. Foss podkreśla natomiast zupełnie różną sytuację miast i wsi, a pomiędzy miastami odmienne położenie miast na południu, które cieszyły się pomyślnością aż do początku VII wieku. Tate proponuje hipotezę kryzysu typu „maltuzjańskiego”: na wsi w ślad za zarazą pojawiłoby się zjawisko jej nawrotów i nowej śmiertelności, za każdym razem kiedy przekraczany był próg, poza którym produkcja środków żywnościowych okazywała się niewystarczająca. W zamian następowałby po tym zjawisku okres stagnacji gospodarczej związany z zawężeniem się rynków miejskich. Świadczyłyby o tym fakt, że chłopci nie stawiają w tym okresie już więcej domów, choć czasami wznoszone są kościoły, a same domy nadal są przez nich zajmowane [Sodini, 986]. Można także zaobserwować podobnego typu rozwój na pozostałym obszarze Syro-Palestyny, gdzie archeologowie nie odnotowali znaczącego opuszczania budynków wiejskich [Hirschfeld, 963].

Trudną rzeczą jest ustalenie bezpośredniej relacji pomiędzy schyłkiem gospodarczym Syrii a podbiciem jej przez Arabów. Nawet po wyczerpujących wojnach perskich Cesarstwo było w stanie przeciwstawić liczne armie najeźdźcom. W bitwach pod Ajnadayn (634) i nad rzeką Jarmuk (636) Bizantyńczycy nie zostali pokonani z powodu braku środków do walki, ale z powodów strategicznych. To fakt poddania miast zdobywcy, który nie miał pojęcia o sztuce oblężniczej, nadał porażce Cesarstwa Bizantyńskiego ostateczny charakter [Donner, 205].

ZMIANY

Kontekst tego schyłku demograficznego i schyłku miast pociąga za sobą najprawdopodobniej *częściową emigrację elit greckich*: wielkie domy w Apamei opuszczone zostają przez swych bogatych mieszkańców i zajęte z kolei przez ludność pochodzenia wiejskiego, która miała zmienić w radykalny sposób ich organizację [Balty, 946, III].

Zaostrzenie się różnic religijnych, począwszy od czasów Justyniana, uwytkła tak spory na tle regionalnym i narodowym, jak i pomiędzy elementami chalcedońskimi, bardziej obecnymi w Syrii II (ze stolicą w Apamei) i dominującymi w Palestynie, a elementami monofizyckimi, w większym stopniu obecnymi w Syrii I (Antiochia), w Efratezji i w Mezopotamii, jak i wśród plemion arabskich z granicy wschodniej.

Poprzez zaatakowanie *monofizytyzmu*, w szczególny sposób rozpowszechnionego u Syryjczyków mówiących językiem syryjskim i wśród plemion arabskich, rząd cesarski nadaje treść tak religijną jak i polityczną językowemu i kulturowemu rozziwowi, który wcześniej nie miał żadnego większego znaczenia. Decydującym wydarzeniem staje się powstanie syryjskiego Kościoła monofizyckiego z Jakubem Baradajosem (542). Od tej pory Syria zostaje podzielona pomiędzy dwa Kościoły, jeden chalcedoński, za którym stoi Konstantynopol (nazywany z tego powodu „melchickim” – cesarskim), i drugi monofizycki, którego ośrodek został usytuowany na pustynnym pograniczu wśród plemion arabskich. Za czasów perskiej okupacji hierarchia chalcedońska została zastąpiona hierarchią monofizycką. Jednak po odbiciu Syrii nie znaleziono żadnej możliwości porozumienia z monofizytami, którzy odrzucili propozycje kompromisu przedłożoną przez Herakliusza i w otwarty sposób mu się przeciwstawili. Kiedy Herakliusz po zwycięskim powrocie z Persji zatrzymał się w Edesie i wziął tam udział w Mszy Świętej, kapłan monofizycki odmówił udzielenia mu komunii.

Także prześladowanie innych religii (niechrześcijańskich) wzbudziło opór. Jednak tylko *Samarytanie* posunęli się do otwartego buntu. Ten lud, osiadły w przybrzeżnych miastach Palestyny i w okolicy Góry Garizim, podniósł bunt za panowania Zenona, i przede wszystkim w roku 529, na skutek środków wprowadzonych w roku 527 zakazujących osobom nieprawowiernym dostępu do pełnienia funkcji publicznych oraz ograniczających ich prawa w zakresie dziedziczenia. Rozruchy wybuchły w Scytopolis [Daupin, 954]. Buntownicy spalili wiele dzielnic miasta i ustanowili sobie królem niejakiego Juliana, przywódcę bandy rozbójników, który ogłosił się Mesjaszem. Bunt rozprzestrzenił się i towarzyszą mu zabójstwa biskupów jak i kapłanów, których ciała sieka się na kawałki, burzenie kościołów bądź ich palenie, a na wsiach zabójstwa i torturowanie chrześcijan, burzenie domów i niszczenie własności ziemskich. Z trudem bunt ten został poskromiony przez fylarchę Palestyny pochodzącego z Ghassanidów, Abu Kariba. Szkody oszacowano na 13 *centenaria* złota. Nowy bunt wybucha w 555 roku. Chrześcijanie z Cezarei zostają zaatakowani, a prokonsul Palestyny zabity. Źródła sygnalizują także zamieszki w ostatnich trzydziestu latach VI wieku.

Ten ostatni epizod ujawnia *wzrastającą rolę plemion arabskich*, z którymi Cesarstwo pertraktuje od III wieku, by zapewnić sobie bezpieczeństwo na swych wschodnich granicach na południe od Eufratu [Shahid, 985].

Ich najpotężniejszym królem jest król w al-Hira nad Eufratem, fanatyczny poganin, wódz jednego z plemion Lakhmidów i wierny sprzymierzeniec Persji. Jednak aż do końca V wieku najazdy arabskie na obszar Cesarstwa są stosunkowo rzadkie (najpoważniejsze z nich to najazdy królowej Mawiya w IV wieku).

Pod koniec V wieku dwa wydarzenia zmuszają Bizancjum do nawiązania ściślejszego przymierza z głównymi plemionami arabskimi. Są nimi przede wszystkim: ofensywa Lakhmidów, a potem Lakhmidów i Persów na obszarze Cesarstwa pomiędzy 497 a 506 rokiem, a później bunt chrześcijańskich plemion arabskich przeciw Rzymowi, który rozpoczął się w 498 roku. Zgodnie z tym, co sądzi Sartre [983], chodziło w tym momencie o demonstrację siły, której celem było pokazanie Bizantyńczykom, że najsilniejszymi plemionami, z którymi najkorzystniej byłoby się sprzymierzyć, nie są Salihidzi, tradycyjni sprzymierzeńcy Cesarstwa, ale Ghassanidzi i Kindyci. Anastazjusz podpisał z tymi dwoma plemionami traktat w 502 roku, który przyznał królom Ghassanidów i Kindytów tytuły fylarchy Arabii i fylarchy Palestyny. Na mocy tego traktatu Cesarstwo i wymienione arabskie plemiona miały udzielać sobie wzajemnej zbrojnej pomocy w wypadku, gdyby były zaatakowane.

Nowy okres rozpoczął się w 528 roku wraz ze śmiercią Haritha ibn Amra, czyli Aretasa Kindyty. Charakteryzuje się on przewagą Ghassanidów i powol-

nym przenikaniem Arabów na terytorium cesarskie. Fylarchat kindycki zaczyna słabnąć i się rozczłonkowywać, a fylarchowie ghassanidzcy zaczynają przechodzić na pierwsze miejsce. Odgrywają decydującą rolę w zdławieniu buntu Samarytan, początkowo na terenie Palestyny, a potem w okręgu Trachonitydy [Stein, 158; Dauphin, 954], co zmusiło Justyniana do przyznania wodzowi ghassanidzkiemu godności patrycjusza i króla, jak i generalnego fylarchy, czyniąc go w ten sposób równym Alamundarosowi Lakhmidzie. Jako generalny fylarcha Harith ibn Jabala (531-569) został obarczony obowiązkiem obrony *limes* od Eufratu aż do Morza Czerwonego. Ghassanidzi dysponują pretorium w Resafa (Sergiopolis [Sauvaget*]), gdzie mogą gromadzić innych wodzów plemiennych przy okazji pielgrzymek do grobu świętego Sergiusza i wprowadzać w życie dyspozycje mające na celu zapewnienie obrony *limes*. Posiadają oni także siedziby bardziej na południe i, co jest nowością, w miastach interioru, w Damaszku i wielu aglomeracjach Hauranu. Nawet jeśli wszyscy członkowie plemienia mieszkają na stepie, a nie na terytorium Cesarstwa, to i tak są w stanie odgrywać coraz ważniejszą rolę w sprawach dotyczących rzymskich prowincji. Nie są tylko ich obrońcami, ale także uczestniczą w ich życiu, jak i w ich konfliktach. Na długo przed podbojem arabsko-islamskim plemiona arabskie osiedliły się w pobliżu wielkich miast, Aleppo, Chalkis i Damaszku. W miastach tych coraz częściej funkcje zarządzania powierzane są Arabom [Kennedy, 966, s. 181]. Jest to całkowicie nowa sytuacja polityczna i demograficzna o skutkach tym bardziej poważnych, że Ghassanidzi są monofizytami.

Ich rola tylko powiększa się w walce prowadzonej przeciwko Persom, tak jak i podczas wewnętrznych konfliktów Cesarstwa. W 553 roku Mundir (syn Alamundarosa) Lakhmida wtargnął do Cesarstwa i spowodował tam wiele szkód. Odnalazł go Harith (Aretas), potem go pokonał i zabił w okolicach miasta Chalkis. Te zewnętrzne sukcesy dały mu władzę i autorytet, umożliwiające zabieranie głosu w konfliktach teologicznych poprzez popieranie Jakuba Baradajosa i jego nowego Kościoła. Ta zwiększona rola Ghassanidów przyczynia się do zacieśnienia związków pomiędzy Arabami a Syryjczykami monofizyckimi, z których większość była języka syryjskiego.

W takim właśnie kontekście następuje zerwanie stosunków pomiędzy cesarzem a Ghassanidami. Inicjatorem tego faktu był z pewnością Maurycjusz, najpierw jako główny dowódca wojsk, a później jako cesarz, jednak opinie starożytnych autorów i historyków współczesnych różnią się w tym względzie. Ewagriusz uważa, że fylarcha zdradził, podczas gdy Jan z Efezu, a w późniejszym czasie Michał Syryjczyk uważają, że wpadł on w pułapkę. Devreese optuje z kolei

* Sauvaget, *Les Ghassanides et Sergiopolis*, Byz., 14, 1939, s. 115-130.

za zdradą, ale J. Sauvaget (*op. cit.*, s. 399), E. Stein [158] i Nöldeke sądzą, że oskarżenie takie nie ma żadnego uzasadnienia. Niezależnie od wszystkiego Al-Mundir (syn Aretasa) został schwytany w 581 roku, co wywołało gniew plemion arabskich na całym Wschodzie. Ich najazdy połączone z łupieniem i niszczeniem miast stają się coraz liczniejsze w całej Syro-Palestynie i przenoszą się nawet na sąsiadujące z nią regiony. Bostra zostaje oblężona [Sartre, 982] i po regularnej bitwie jej mieszkańcy zostają zmuszeni do zwrócenia dóbr zdeponowanych w mieście przez Al-Mundira, by uniknąć grabieży. W celu powstrzymania tego klimatu niepewności Maurycjusz dokonuje restauracji fylarchatu generalnego wobec brata Al-Mundira, a później jego syna An-Numana (Naaman), lecz i on w 584 roku został ujęty i zesłany na wygnanie na Sycylię w ślad za swoim ojcem. Wtedy fylarchat zostaje podzielony na liczne mniejsze fylarchaty, piętnaście jak uważa Bar Hebreus, z których niektóre, jak w przypadku Ghassanidów, pozostają wierne Bizancjum, a inne sprzymierzają się z Persją. Spora liczba Arabów osiada wtedy w Syrii, zwłaszcza w okolicy Emesy, Nabku i Qaryatayn. Paradoksalnie kryzys ten przyspiesza przechodzenie Arabów na osiadły tryb życia, zwiększa ich obecność i wzmacnia monofizytów. Jeśli chodzi zaś o obronę granic, Bizantyńczycy szukają wsparcia u innych plemion, zwłaszcza u Godamitów, którzy przebywali w rejonie Tabuk, na północy Półwyspu Arabskiego. W Muta w 629 roku, kiedy muzułmanie atakują Cesarstwo, stają oni po stronie Bizancjum.

PODSUMOWANIE

W czasie krótszym niż ten, który był potrzebny Aleksandrowi, wojska arabskie zdobywają Syrię. Dwie rzeczy należy podkreślić w tym najwyższej wagi wydarzeniu historycznym: przyczyny klęski militarnej (rzeczywista słabość strategiczna wobec nieprzyjaciela, który mógł pojawić się w każdym miejscu dzięki swej doskonałej znajomości pustyni i dysponował wartościowymi sprzymierzeńcami, oraz rozbięcie arabskiej potęgi chrześcijańskich Ghassanidów, patrz rozdział V, s. 196) i przyczyny trwałego sukcesu zdobywców i ich definitywnego zakorzenienia się na obszarze Syrii. Od końca VI wieku zaobserwować można istotnie coraz większą obecność elementów wschodnich w ludności Syrii: wzrost demograficzny, któremu towarzyszy infiltracja Arabów wewnątrz terytorium; wzrost ich politycznego znaczenia wraz ze zwiększoną rolą w obronie granic i utrzymaniu wewnętrznego porządku; wzrost czynnika religijnego, powiązanego z rolą monofizytyzmu; wzrost

kulturalny, spowodowany w końcu swoistym renesansem kultur i języków wschodnich w wyniku rozkwitu chrześcijaństwa, podczas gdy okupacja perska w okresie prawie dwudziestu lat pociągnęła za sobą, wręcz przeciwnie, emigrację i z całą pewnością osłabienie środowiska Greków, którzy pozostają poza sferą kultur wschodnich i są postrzegani jako przedstawiciele rządu w Konstantynopolu.

Powrotowi Bizantyńczyków po okresie dwudziestu lat okupacji perskiej* towarzyszy powrót poborców podatkowych i praktyk represyjnych, tak podatkowych jak i religijnych, podczas gdy Syryjczycy nabrali już trochę innych przyzwyczajeń. Nie można jednak powiedzieć, że Bizancjum zostało zdradzone przez Syryjczyków, a zwłaszcza przez Aramejczyków i Arabów z Syrii. Zdobywcy są dla nich przede wszystkim poganami, z którymi należy walczyć pomimo bliskości języka i kultury. Miasta, które opierają się najdłużej, to nie stolicy hellenizmu jak Antiochia, która tymczasem poddaje się prawie bez oporu, ale Damaszek czy Aleppo, gdzie Aramejczycy i najprawdopodobniej monofizyci pozostają w przewadze. Na początku podboju chrześcijańscy Arabowie zachowują się jak lojalni sprzymierzeńcy i walczą u boku armii bizantyńskiej. Jednak kiedy ta zostaje pokonana i opuszcza Syrię, miasta, które początkowo stawiały opór, porzucają ojczyznę, by poddać się nieprzyjacielowi, który nie mógł wziąć ich szturmem z powodu braku doświadczenia w obleganiu miast. Mimo to nie wszyscy Grecy zostali zmuszeni do wyjazdu. Aż do czasów kalifa Abd al-Malika (685-705) to oni stanowią najwyższą kadrę w sferach rządowych, a greka nadal jest językiem administracji.

* C. Foss, *The Persians in the Roman Near East*, Journal of the Royal Asiatic Society, 13/2, 2003, s. 149-170.

Egipt bizantyński (284-641)

JEAN GASCOU*

PERIODYZACJA, HISTORIA OGÓLNA

Egipt, który stał się częścią Cesarstwa Rzymskiego w 30 roku p.n.e., jest prowincją cesarską, poddaną namiestnikowi ze stanu ekwitów nazywanemu prefektem, przebywającemu w Aleksandrii. Resort ten posiadał specyficzne instytucje przypominające czasami, przynajmniej w zakresie terminologii, rządy hellenistyczne. Niektóre z tych pojęć pozostały w dalszym ciągu w użyciu w czasach bizantyńskich: były nimi nazwy miesięcy roku, pochodzące jeszcze z czasów faraonów (o których jeszcze w Egipcie się pamięta), drachma i talent, artaba – miara pojemności produktów sypkich (dzisiaj to nieco ponad 21 litrów), arura – miara powierzchni (około ćwierć hektara), nomy – pojęcie z geografii administracyjnej, przez które Bizantyńczycy będą rozumieli terytorium miasta. Można pod panowaniem Rzymian odnotować także pewne cechy wsteczne, jak podatek poglówny, zamknięcie ludności w sztywnym, hierarchicznym systemie, brak instytucji obywatelskich. Egipt staje się i będzie nieustannie pod panowaniem bizantyńskim spichlerzem zbożowym dla Cesarstwa. Taki styl rządzenia utrzymał się jako administracyjny dogmat aż do czasu dynastii Antoninów. Niemniej jednak niedawne prace wykazują, że ci ostatni doprowadzają w skryty sposób do jego ewoluowania. Widzimy na przykład, jak od II wieku jest przygotowywany ten proces municypalizacji, jaki tradycyjnie przypisywany jest Sewerom, jako sposób funkcjonowania administracji lokalnej, będący jedną z najbardziej charakterystycznych

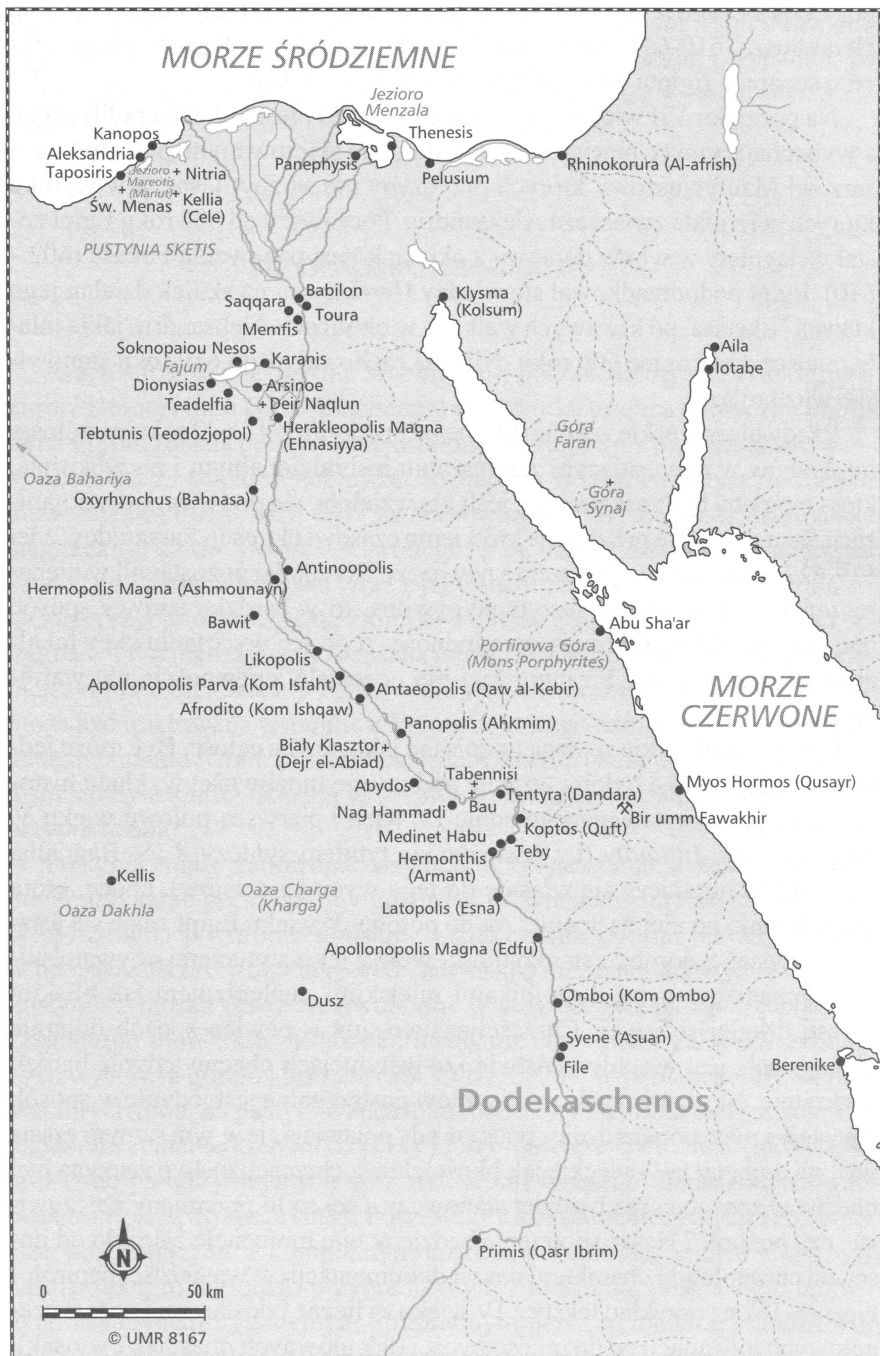
* Autor pragnie podziękować F. Dunandowi, G. Hussonowi, A. Papaconstantinou, J.-L. Fournetowi i R. S. Bagnallowi za poczynione uwagi, jak i Denyse Vaillancourt, która przejrzała jego rękopis.

cech Egiptu bizantyńskiego. Przez bizantyński należy zaś rozumieć Egipt zromanizowany i w pełni zintegrowany z resztą Cesarstwa.

Pomimo że życie w Egipcie było w stosunkowo niewielkim stopniu zakłócone przez najazdy i nieszczęścia związane ze zjawiskami politycznymi oraz militarnymi od drugiej połowy III wieku, jeśli nie liczyć kilku wypraw ludów libijskich, wyprawy palmyreńskiej i kilku buntów czy uzurpacji, to i tak kraj ten cierpiał na swych kresach pewne kłopoty materialne, których powody tłumaczy się raczej niezdarnie, ale za to można je poznać dzięki wykopaliskom archeologicznym. Miasta Górnego Egiptu, a więc regionu raczej niezbyt bogatego, przestają się rozwijać (jak na przykład Edfu). Podobnie wioski na peryferiach Fajum zanikają, jak Soknopaïou Nesos, bądź chylą się ku upadkowi*. Jeszcze przed wprowadzeniem chrześcijaństwa wiele spośród świątyń chyliło się ku upadkowi. Niektóre z nich natomiast były wykorzystywane do celów zupełnie świeckich, jak na przykład Triphieion z Panopolis, który za czasów Dioklecjana stał się oficjalną rezydencją (P. Beatty Panop. 1, 259-260), czy Ophieion z Luksoru, który Dioklecjan włączył w jeden z obozów swych legionów. Z imieniem Dioklecjana (ostatniego cesarza, który przebywał w Egipcie) związana jest, zgodnie ze świadectwami starożytnych i posiadanymi tekstami, głęboka i trwała reorganizacja Egiptu, do tego stopnia, że tradycyjnie przypisuje się temu panowaniu (284-305) początek epoki bizantyńskiej.

Od tej pory aż do końca panowania Maurycjusza (582-602) nastąpiły trzy stulecia względnego spokoju w państwie, z wyłączeniem zamieszek religijnych w Aleksandrii, które czasami miały charakter buntu (w 451 i 536 roku) i kilku poruszeń wśród ludów na południu w latach 451-452, jednak te zamieszki nigdy nie naraziły państwa na niebezpieczeństwo. Justynian wydał co do Egiptu bardzo zróżnicowane ustawy, które dokonywały reformy wielu zwyczajów podatkowych, monetarnych i administracyjnych. Głównym świadectwem takiej działalności jest jego Edykt XIII z 539 roku, który stanowi także jedno z najważniejszych źródeł historii tego kraju. Tymczasem jedno z najważniejszych wydarzeń religijnych, schizma z 451 roku, spowodowana odwołaniem z pełnionego urzędu biskupa Dioskura z Aleksandrii podczas trwania Soboru Chalcedońskiego, mimo że jej skutki nie ujawniły się od razu w całej swej powadze, dała początek nieustannym polemikom, które

* Jest to przynajmniej opinia, jaką do dnia dzisiejszego się przyjmuje, choć bardzo szczegółowe badania archeologiczne N. Pollarda w bizantyńskim Karanis (na północ od Fajum) wskazują, że zjawisko to jest w niektórych przypadkach przeszacowane (*The Chronology and Economic Condition of Late Roman Karanis: An Archaeological Reassessment*, JARCE, 35, 1998, 147-162).



Mapa 8. Egipt.

pogłębiły się wraz z nadejściem kryzysu monoteleckiego z końca panowania Herakliusza (610-641) i przyczyniła się do rozpoczęcia długotrwałego procesu separacji Egiptu od wspólnej podstawy ortodoksji.

Na początku VII wieku Egipt wszedł w okres niestabilności politycznej, z wybuchającymi co pewien czas powstaniami skierowanymi przeciwko cesarzowi Maurycjuszowi, których przyczyny nie są zbyt jasne, a w wyniku których ucierpiała zwłaszcza Aleksandria. Począwszy od 608 roku Egipt został wciągnięty w wojnę domową z okresu końca panowania Fokasa (602--610). Egipt podporządkował się władzy Herakliusza na skutek działań jego kuzyna Niketasa, po krwawych walkach w okolicach Aleksandrii, jakie miały miejsce pod koniec 609 roku. Niketas zachował aż do 619 roku stanowisko wicekróla.

Rządy bizantyńskie zakończyły się na przełomie 641/642 roku pod ciosami Arabów w interesującym zamieszanu instytucjonalnym i z szybkością, która mogłaby być zaskakująca, jeśli nie wzięłoby się pod uwagę dezorganizacji, jaka może być przypisana krótkiemu czasowi okupacji Sassanidów z lat 619-629. Jeśli bowiem jest rzeczą pewną, że Sassanidzi pozostawili w nienaruszonym stanie lokalne instytucje cywilne, to w bardziej surowy sposób potraktowali Kościół i miejscową ludność. A po ich wycofaniu się z lokalnych oddziałów armii bizantyńskiej nie pozostało z pewnością nic wartościowego.

Czasy bizantyńskie zostaną tu opisane jako pewna całość. Być może jednak bardziej celowe byłoby wzięcie pod uwagę możliwości wykładu historycznego przeciwstawiającego sobie IV wiek i pierwszą połowę wieku V, *Egypt in Late Antiquity* (by posłużyć się tytułem syntezy R. S. Bagnalla, [1998], która ogranicza się właśnie do tego wycinka dziejów), epoce, która bezpośrednio po niej następuje. Aż do połowy V wieku Egipt zdaje się jeszcze korzystać z dorobku starożytności wraz z jej instytucjami obywatelskimi, zromanizowanymi dostojnikami miejskimi, hellenizmem tak bliskim okresu drugiej sofistyki. Chrześcijaństwo, już w pewien sposób dojrzałe w umysłach, jest w społeczeństwie i w instytucjach obecne jedynie bardzo dyskretnie. Następnie życie municypiów postrzegalne jest jedynie w sposób nieciągły i mało potwierdzony, podczas gdy pojawiają się w tym samym czasie wielkie domeny tak świeckie jak i kościelne, a chrześcijaństwo zaczyna być obecne w sposób coraz bardziej stanowczy. Czy są to przemiany rzeczywiste, czy pozorne? Nasze spojrzenie będzie w tym momencie zależało od ilości, od chronologii i charakteru naszej dokumentacji, w większości papirologicznej. Tak na przykład teksty z IV wieku są liczne i dostarczają nam szczegółowych informacji co do miejscowości (tak głównych miast jak i wiosek). Przypadkowo dokonywane odkrycia sprawiają, że V wiek pozostaje nadal

słabo poznany. Być może więc zbyt łatwym rozwiązaniem jest traktowanie tego okresu jako „dzielącego”? Czyż nie jest także dziełem przypadku, że w związku z tym archiwa municypalne stają się rzadsze od archiwów wielkich domen?

ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Kraj ten to głównie oś Nilu. W związku z porzuceniem przez Dioklecjana krainy Dolnej Nubii (Dodekaschenos) w 298 roku granica polityczna i militarna Egiptu została definitywnie ustalona w File, co nie przeszkadzało wcale łączności ze światem nubijskim, zwłaszcza w tym, co dotyczyło handlu niewolnikami (*SB* XVIII, 13173). Na wschodzie jest nią Pustynia Arabska ciągnąca się aż do Morza Czerwonego, z zachodnią ćwiartką Synaju, a na zachodzie Pustynia Libijska wraz z jej Oazami, będąca czymś w rodzaju etnicznej przybudówki Egiptu, której żywotność gospodarczą, kulturową i religijną w IV wieku, żywotność z całą pewnością mniej poświadczoną w późniejszym okresie, ukazały niedawne wykopaliska. Libia w pewnym sensie może być traktowana wspólnie z Egiptem, którego administracyjne i religijne uzupełnienie w tym czasie stanowiła. Ostatnie badania, opierające się na pismach Synezjusza ukazują ją w bardziej kwitnącym stanie niż do tej pory przypuszczano.

Pustynie miały zapewniać Bizancjum zaopatrzenie w pewne surowce mineralne, takie jak czerwony porfir (w IV wieku) i złoto po stronie arabskiej czy ałun po stronie libijskiej. Dzięki takim portom jak Klysma czy w miejscowości Abu Sha'ar (port bizantyński o nieznanym starożytnym nazwie), Pustynia Arabska otwierała swobodny dostęp tak zwanym *indikopleustai*, „żeglarzom Indii”, którzy, tak naprawdę, nie udawali się dalej niż do obecnych wybrzeży Etiopii i Somalii (*SB* XXII, 15373). W pobliżu doliny, wzdłuż niektórych dróg, na pustyni wznoszono monastery i ośrodki pielgrzymkowe, jednak utrzymanie komunikacji i ochrona mnichów z Pharanu (na Synaju) oraz osób pielgrzymujących do sanktuarium świętego Menasa kosztowała ówczesne państwo spore sumy. Począwszy od okolic starożytnych Teb, wówczas pozostających w kompletnym upadku, południowe krańce kraju były bardzo ubogim regionem przygranicznym z niewielką ilością ziem uprawnych i systemem irygacyjnym utrudnionym przez ogroblenie Nilu. Możliwość zamieszkiwania tych terenów przez ludzi była nieustannie podtrzymywana przez obecność garnizonów wojskowych, których utrzymanie obciąża-

ło finansowo miasta Egiptu Środkowego. Tak więc najprzydatniejsza część Egiptu sprowadzała się do dolnej i środkowej części doliny Nilu i do jego delty. Pomyślność rolnictwa zależna była od letnich wylewów rzeki i jej kanałów, które były przechwytywane przez lokalne społeczności i wykorzystywane przy pomocy złożonych procedur, które bardzo często starano się zrekonstruować, biorąc pod uwagę obszerny system złożony z całego łańcucha zbiorników wodnych zbudowanych w XIX wieku. Tak jak i ich poprzednicy władze bizantyńskie obserwowały i mierzyły wylewy Nilu, czuwały przy pomocy systemu narzucanej chłopom pracy nad utrzymywaniem tam i kanałów, ale nie istnieje żaden dowód, że władze te wypracowały całościowe spojrzenie na wodny system Nilu. Tradycja i zestawienie koncepcji i inicjatyw lokalnych ustępowały czasami w obliczu konfliktów ważnych lokalnych interesów pomiędzy poszczególnymi wioskami, a także w samych wioskach. Nie wykorzystywano w ogóle podłoża aluwialnego. Spotykano wówczas prawie wszędzie, chociaż na mniejszej powierzchni niż na początku epoki greckiej i rzymskiej, bagna i jeziora, zwłaszcza w północnej części obszaru Delty, u samych wręcz bram Aleksandrii, gdzie te naturalne twory utrzymywane były przez powolne zjawisko przybrzeżnego osadzania, chociaż i tu mogły zdarzyć się bardziej gwałtowne procesy, jak na przykład w przypadku tsunami z 365 roku, która zniszczyła gleby rolnicze w Panefizys (Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, XI, 3).

Od rzeki i od jej licznych odpływów i kanałów zależał także stan komunikacji wewnętrznej, łatwej i niedrogiej w kierunku północ – południe, choć zatrzymującej się na wysokości pierwszej katarakty, gdzie od Syene bądź File stosowano metodę przeładunkową. Drogi lądowe wydawały się odgrywać rolę lokalną bądź odpowiadały specyficznym potrzebom *cursus publicus*. Tymczasem papirusy z Kellis (wioska w obecnej oazie Dakhla) sugerują, że mieszkańcy Oazy z IV wieku nie obawiali się podejmowania częstych i dalekich podróży przez pustynię.

Ludność Egiptu, choć jej wielkość jest trudna do oszacowania (około pięciu milionów mieszkańców, jeśli przyjmiemy rząd wielkości przypisywany epoce grecko-rzymskiej), może przynajmniej zostać opisana pod względem rodzaju prowadzonego życia, zajęcia, przynależności etnicznej czy językowej. W tym akurat aspekcie można odnotować różnorodność o wiele większą niż ta, jaką sugerowałaby prosta sytuacja geograficzna kraju.

ŻYCIE NA UBOCZU

W miejscowościach położonych na lagunach, chronionych przez piaszczysty brzeg morski, w epoce, którą się zajmujemy, rozwijało się życie związane z kontaktem i handlem morskim. Na to przynajmniej wskazuje Jan Kasjan, mówiąc o Thennesus, mieście-wyspie jeziora Menzala, którego późniejsze dzieje mają wiele wspólnych punktów z dziejami Wenecji (*Rozmowy z Ojcami*, XI, 1).

Na moczarach Deltę przeważał szczególny typ życia opisany w żywy sposób przez świętego Cyryla, a oparty na polowaniu, rybołówstwie (albo- wiem ryba z Nilu, suszona czy smażona bądź w formie garum, jest bardzo ceniona), hodowli wołów, uprawie lnu i papirusu. Ludy z moczarów, pozostające we względnej izolacji, które w czasach Cyryla nazywane były „wolarzami”, nie cieszyły się dobrą opinią. W jednym z żywotów świętego Jana Jałmużnika, który przenosi nas do początków VII wieku, są one oskarżane o czynienie podłości i nieznajomość chrześcijaństwa.

Nie mniej niepokoju wywoływali koczownicy bądź na wpół koczownicy czy pasterze, hodowcy owiec dostarczających wełny, niecieszący się szczególnym szacunkiem rolników z powodu wdzierania się na ich terytorium i swą rzeczywistą bądź zakładaną skłonność do przestępczości, których jednak spotyka się czasami, jak w Afrodito, w roli czuwających nad porządkiem na tych ziemiach. Podobnego typu przesady obejmowały także ludność z pustynnych kresów. Miejsca te, ulubione siedziby mnichów, były także miejscami grzebania zwłok, miejscami wywołującymi odrazę, siedzibami rozbójników, których sposób życia, jak podaje literatura hagiograficzna, był uciążliwy dla pustelników.

ŻYCIE WIEJSKIE

Co do ludności osiadłej w nizinnym kraju rolniczym, to gromadziła się ona w tradycyjny sposób, albo nawet wręcz tłoczyła, w domach stawianych z surowej cegły na naturalnych bądź sztucznych wzgórzach, co miało chronić je przed zalaniem (patrz zwłaszcza Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, XI, 3). W czasach bizantyńskich, zgodnie z ogólną tendencją w późnym Cesarstwie, sposób zamieszkiwania na wsiach jest ściśniony, o wiele bardziej niż to miało miejsce wcześniej, albo nawet ograniczony do wnętrza murów obron-

nych starych świątyń (Dusz, Medinet Habu) czy ich umocnień. Jakość tych mieszkań jest czasami niewysoka. Sieć drogowa, która nie jest już uzależniona od sieci świątyń, dezorganizuje się.

Na podstawie danych katastralnych można stwierdzić, że rolnictwo egipskie bizantyńskie przedstawia sobą cechy śródziemnomorskie z bardzo silną przewagą produkcji zbóż (ziemie orne zajmują aż do 85% ziem uprawnych w Afrodito i Anteopolis za czasów Justyna I) i winorośli, ponieważ w omawianych przez nas czasach wino wypiera piwo, dawny, narodowy napój. Rola Egiptu jako dostawcy podatku zbożowego (annony), podobnie zresztą jak i rzymskie nawyki żywieniowe, przyczyniły się do rozwoju tych upraw. Len w dalszym ciągu dostarczany jest rzemieślnikom zajmującym się wyrobem tkanin, nie tylko, jak to wiedzieliśmy, na moczarach Delt, ale i w wilgotnych rejonach dorzecza. W pobliżu zaś bardziej zamieszkanym obszarów pojawiają się plantacje, palmy, drzewa owocowe, ale także drzewa oliwne, czego można byłoby się w mniejszym stopniu spodziewać, a co uwypukla jeszcze bardziej wpływy rzymskie i śródziemnomorskie. Niewiele drzew uprawia się w celach budowlanych: ten materiał trzeba sprowadzać. Pod koniec omawianego okresu Grzegorz Wielki wysyła drewno na potrzeby zaopatrzenia swego aleksandryjskiego kolegi Eulogiusza. Natomiast chłopci egipscy, niezależnie od tego, czy są sami właścicielami ziem, czy są tylko poddaniymi właścicieli, wydają się cierpieć na brak niezbędnych narzędzi (żelazo jest drogie i znika z tego rynku) i na chroniczny brak kapitału, co zmusza ich do częstego uciekania się do pożyczek i sprzedawania z góry zbiorów. Podczas trwania tej epoki własność ziemską jest rozdrobniona i rozproszona, a także (co raczej nie jest ani niczym wyjątkowym, ani niespodziewanym) w nierówny sposób rozdzielona, z oczywistym uprzywilejowaniem miejskich notabli, jednak VI wiek wydaje się być epoką „wielkich domen”, a także „domów” (*oikoi*), potężnych struktur w ramach domen pozostających w rękach rodziny cesarskiej, Kościoła i członków senatorskiej arystokracji konstantynopolitańskiej, takich jak Apionowie w Oxyrhynchus, w Herakleopolis i w Arsinoe. „Domy”, które dysponują środkami nieporównywalnymi ze środkami miejskich patrycjatów IV wieku, są w stanie stosunkowo łatwo finansować i utrzymywać kosztowne, ale przynoszące zyski wyposażenie, takie jak promy rzeczne, hodowle gołębi będące źródłem pożywienia i nawozów, hydrauliczny sprzęt podnośnikowy i prasy.

PRACA I USŁUGI

Egipt epoki bizantyńskiej dzięki licznym papirusom i inskrypcjom nagrobnym oferuje badaczom imponującą listę zawodów i wyrobów. Niełatwe jest pominięcie części z nich i ograniczenie ich obfitości do kilku zaledwie zdań, gdyż wiele z tych zajęć jest nietypowych, a wiele spotykanych na całym Wschodzie, zwłaszcza zaś tych, które związane są ze środkami utrzymania i z budownictwem (z wyjątkiem być może wytwórców surowej cegły). Należy podkreślić jednak przynajmniej znaczenie zawodów związanych z produkcją tekstylną i z produkcją odzieży, która zdaje się ukazywać wyjątkową pozycję Egiptu w Cesarstwie. Dział tekstylny był zarządzany przez handlowców nazywanych *pragmateutai*, których sfera interesów rozciągała się na cały obszar kraju. Spotykamy się w Egipcie także z wielką ilością złotników, bowiem z jednej strony Egipcjanie (zwłaszcza zaś zameżne kobiety) zamrażali swe dochody w biżuterii, a z drugiej strony złotnicy byli też bankierami, pożyczkodawcami i zajmowali się wymianą pieniędzy. W ramach zawodów, które dzisiaj uważalibyśmy za jednorodne, spotykamy się z wielką różnorodnością (zwłaszcza w zawodach związanych z wytwarzaniem żywności, w piekarstwie i rzeźnictwie), i odwrotnie, jak to przed chwilą pokazał przypadek złotników, łączeniem funkcji, które dzisiaj są rozdzielane. Powszechne jest łączenie się w korporacje, pozostające pod władzą organów wykonawczych, tak zwanych epistatów lub *kephalaiotai*, *capitularii* (patrz dalej, s. 487). Jeśli nawet ujawnia się ono przede wszystkim w relacjach pomiędzy rzemieślnikami i władzami, to i tak ma pewien wpływ wewnętrzny na sposób zorganizowania produkcji oraz na wspólną dyscyplinę i moralność zawodową (jak na przykład w przypadku zobowiązań korporacji „myśliwych” z Afrodito wobec ich *capitularii*, *SB* III, 6704). Najubożsi spośród tych rzemieślników, pracujący niejako w sposób seryjny, na podstawowym surowcu, garncarze i ceglarze, nie różnią się praktycznie niczym od pracowników akordowych i w relacjach z klientami bardziej wyglądają jak pracownicy najemni. Natomiast na innym szczeblu gospodarki znajdują się specjaliści handlu dalekomorskiego, którzy narażeni są na spore ryzyko i potrzebują solidnych gwarancji finansowych, stąd zrozumiała jest ich zależność od Kościoła aleksandryjskiego na początku VII wieku (na postawie żywotu świętego Jana Jałmużnika).

Zgodnie z panującymi przekonaniami działalność produkcyjna, przynajmniej w IV i w V wieku, zmierzała do koncentracji w głównych miastach (jak ma to miejsce na całym Wschodzie). Jednak takie spojrzenie musi zostać jeszcze zanalizowane. Nie da się go na pewno utrzymać w tym, co doty-

czy VI wieku, z wyjątkiem być może Afrodito, wioski liczącej sobie kilka tysięcy mieszkańców, w której spotkać można było przedstawicieli wielu zawodów. Jeden, ograniczony spis (*systema*) korporacji w tej wiosce, obłożonych jednym podatkiem, który nie wyczerpuje listy zawodów poświadczonych w Afrodito, zawiera w okresie od VI do VIII wieku foluszników, mosiężników, producentów statków, grabarzy, piekarzy, wytwórców płaszczy, krawców, szewców, kowali, pasterzy, stolarzy.

STOSUNKI ETNICZNE

Egipt tradycyjnie miał do czynienia na swych kresach z istnieniem ludów nieegipskich, jak na przykład Blemmiowie. Na podstawie znalezisk dokumentalnych wiemy, że lud ten, który na mocy traktatu z Bizancjum mógł uczęszczać do świątyni Izydy w File aż do czasów Justyniana, najprawdopodobniej w VI wieku przeniknął do Środkowego Egiptu. Zdaje się nawet, że Blemmiowie mieli zarezerwowaną dla siebie pewną przestrzeń handlu (*kommerkion*), być może w okręgu Latopolis i Gebelein, miejscach, gdzie zostały odnalezione skóry wytwarzane przez Blemmiów (*SB XVIII*, 13930; *P. Köln Äg.* 13). Święty Cyryl sygnalizuje natomiast posługiwanie się językiem aramejskim w Rhinokorura na granicy z Palestyną (*PG 70*, kol. 468). Egipt od zawsze przyjmował na swoim obszarze ludy semickie. Można stwierdzić ich obecność w zajmującej nas epoce nie tylko w egipskiej części Synaju i na Pustyni Arabskiej, ale nawet na Pustyni Libijskiej. Do tej grupy etnicznej należałoby z pewnością uzasadniony sposób zaliczyć Żydów i Samarytan, którzy po doświadczeniach z II i z III wieku pojawili się ponownie w Egipcie, a zwłaszcza w Aleksandrii, w Hermopolis i w Antinoopolis (w dwóch ostatnich miastach Żydzi zajmują się produkcją tkanin i ich barwieniem). Wiemy przynajmniej, że środowiska te były częściowo złożone ze świeżych imigrantów, którzy przy okazji urzędowych czynności posługiwali się palestyńską odmianą języka aramejskiego, jak wskazuje na to akt małżeństwa, *kettuba* z Antinoopolis z 417 roku, oraz że posługiwali się księgami liturgicznymi spisanyymi w języku swych przodków, a Septuagintę pozostawili chrześcijanom. Natomiast Libijczycy obecni byli niemal u bram Aleksandrii. Klasztor Świętego Menasa, słynny ośrodek pielgrzymkowy z okolic jeziora Mareotis jest w pewnym sensie ich sanktuarium. Powoływanie do wojska rekrutów innego pochodzenia, upadek królestwa Wandalów i Ostrogotów za czasów Justyniana doprowadziły do osiedlania się kolejnych fal dalekich ludów, a złasz-

cza ludów pochodzenia germańskiego (Gotów, Franków) i irańskiego, które przez pewien czas zachowywały swe własne nazewnictwo i swój język i przekazały pewne jego cechy miejscowej ludności. Wędrowki mnichów, wybieranie obcych biskupów (zwłaszcza wschodnich) przyczyniły się z kolei do zwiększenia się etnicznej pstrokaczności Egiptu bizantyńskiego.

GRECY I KOPTOWIE

Niektórzy specjaliści przedstawiają historię tego okresu w taki sposób, jakby panowała w nim nieustanna walka etniczna pomiędzy „Grekami” a „Koptami” (rozumianymi jako rdzenni „Egipcjanie”). Należy więc w tym miejscu powiedzieć choć parę słów na temat pojęć „Grek”, „Egipcjanin” i „Kopt”, które w tym przypadku wydają się być źle pojmowane. Prawdą jest, że zarówno w czasie podboju Egiptu przez Aleksandra Macedońskiego, przed nim, jak i po nim kraj ten przyjmował wielu imigrantów mówiących językiem greckim, którzy przez pewien czas (choć krócej niż się powszechnie sądzi) utrzymywali swą etniczną tożsamość wśród całości ludności egipskiej. Natomiast Rzymianie przekształcili i usztywnili w pewien sposób etniczne czy pseudoetniczne różnice, jakie zastali w chwili swego pojawienia się. Uczynili z nich coś w rodzaju ścisłego statusu osobistego bazującego na podstawach prawnych i fiskalnych, które jednak nie były wcale zbieżne z etnicznymi cechami zainteresowanych grup. W ten właśnie sposób kategoria „Egipcjan” (przeciwstawiająca się uprzywilejowanym grupom, takim jak „Aleksandryjczycy” czy „Antynoici”) składała się w gruncie rzeczy z wielu kulturowych „Greków”. Natomiast za czasów bizantyńskich nie ma już „Greków” ani „Egipcjan”, ani w sensie etnicznym, ani w sensie prawnym. Osobisty status zaniknął, a wolna ludność miast jest ludnością rzymską. Słowo „Grek” (a tak naprawdę „Hellen”) oznacza wtedy albo poganina, albo osobę związaną z kulturą niereligijną. Pojęcie to jest używane przez chrześcijan z możliwą do wyobrażenia nieprzychylnością, jednak wykształceni poganie noszą dumnie to określenie i się go domagają. Nie zawiera ono w sobie w każdym razie żadnej konotacji narodowej.

Natomiast przeciwstawienie Greków i Koptów jest poświadczone *in terminis* dopiero w czasach arabskich*. Zawiera ono w sobie treści raczej poli-

* Jego pierwsze przejawy zapowiadane są jednak w ostatnich dziesięcioleciach rządów

tyczno-religijne niż narodowe. „Grecy” (już nie Hellenowie, ale Rum, Rzymianie) są wówczas Bizantyńczykami, których traktuje się przede wszystkim jako zwolenników nauk chrześcijańskich głoszonych przez władze Konstantynopola. Ich egipskimi odpowiednikami są „melchici” („cesarscy”). Koptowie (nazwa ta wywodzi się z arabskiego *qubt* i oznacza Egipcjan chrześcijan) są wiernymi należącymi do Kościoła Egiptu, przeciwstawiającego się Konstantynopolowi. Prawdą jest, że wraz z islamizacją Egiptu mniejszość, która pozostała chrześcijańska, zamknięta w swej tożsamości i statusie, nabrała z punktu widzenia muzułmańskiej większości pewnych cech narodowościowych, ale rozważania te przekraczają zasięg dziejów bizantyńskich.

W naszych czasach słowo „koptyjski” używane jest dla określenia sztuki bizantyńskiej Egiptu i jej przejawów następujących po okresie arabskiego podboju tych ziem, takich jakie pojawiają się w monastycznych ośrodkach Bawit i Saqqara. Sama natura tej sztuki wzbudza pewne kontrowersje. Niektórzy specjaliści dostrzegają w niej prowincjonalną formę rzymskiej sztuki Wschodu, której wartość byłaby proporcjonalna do materiałów, jakimi dysponowano, do środków i potrzeb lokalnych społeczności, inni natomiast, tracący na powadze, choć zyskujący na poklasku, widzą w niej pewne reminiscencje sztuki epoki faraonów (oczywiście nie można zanegować faktu, że wystrój epoki faraonów inspirował czasami fakturę stel nagrobkowych) lub jakąś tajemniczą specyficzną mieszaninę. Jednak trudno będzie sformułować obiektywny punkt widzenia na sztukę koptyjską, tak długo jak długo nie zostaną ustalone pewne kryteria jej datowania i określania jej pochodzenia. Słynna drewniana rzeźba z nadproża kościoła Mu’allaqa w Starym Kairze, niegdyś datowana na IV wiek, jest w tej chwili w całkowicie pewny sposób określana jako pochodząca z wieku VIII. Natomiast pewna „koptyjska” tkanina okazała się pochodzić z Heraklei-Perynthos (Tracja nad Propontydą).

GREKA I KOPTYJSKI

Ludność grecko-koptyjska mówi z zasady w swym języku narodowym, w języku egipskim, jednak posługuje się także, na kilku poziomach, językiem greckim, wspólnym wówczas całemu Wschodowi (*koine*) nawet w naj-

bizantyńskich w związku z prześladowaniami monofizyckiego Kościoła Egiptu przez władzę cesarską.

mniejszych wioskach, jak wskazują na to zwłaszcza pierwsze publikacje dotyczące badań nad papirusami pochodzącymi z oazy Kellis. Prawdą jest, że w miastach o pochodzeniu greckim, takich jak Aleksandria, gdzie językiem greckim posługiwano się także po jej zdobyciu przez Arabów, język egipski jest raczej nieznany bądź nie jest oficjalnie uznawany.

Pomimo przejawów „egiptomanii” rządy z czasów pryncypatu, które nie gwarantowały ważności transakcji zawartych w języku egipskim i bardzo wysoko ceniły *paideia* grecką, doprowadziły do zubożenia przejawów piśmiennictwa egipskiego. W zamian za to począwszy od IV wieku język egipski powrócił na scenę. Język ten, który uległ desakralizacji poprzez zaniechanie graficznego systemu hieroglificznego i demotycznego, który nigdzie, może z wyjątkiem File, nie oparł się postępującej hellenizacji grupy kapłańskiej, jak i zakazowi sprawowania dawnych kultów z 391 roku, zaczyna być stopniowo zapisywany w alfabecie zapożyczonym z alfabetu greckiego, do tego stopnia, że czerpie z greki pewne zapożyczenia leksykograficzne aż po partykuły syntaktyczne. Ten późny pisany egipski, który w ślad za Arabami nazywamy językiem koptyjskim, ma wiele różnicowań dialektalnych. Ich pochodzenie jest w gruncie rzeczy bardzo dawne, ale monolityczny charakter graficzny i językowy kultury epoki faraonów uniemożliwiał aż do tej właśnie pory ujawnienie się tych dialektów. Najbardziej spośród nich wyraźne (widoczne zwłaszcza w VI wieku) przeciwstawia idiomatyzm Górnego Egiptu, występujący aż do okolic Hermopolis i Oxyrhynchus na północy, który nazywany jest saidzkim, dialektowi bohairyjskiemu z Dolnego Egiptu, który w średniowieczu stał się i jest nadal liturgicznym językiem Kościoła Egiptu. Jeśli zaczniemy rozważać szczegóły, to zauważymy, że wiele spośród miast Egiptu posługuje się własnym językiem mówionym: dialektem fajumickim w regionie Arsinoe, achmimskim w Panopolis, likopolitańskim w regionie Asjut (Likopolis). Podobnie i region oaz posiada swą własną odmianę koptyjskiego.

Dwujęzyczność ludności egipsko-bizantyńskiej już nie polega na współistnieniu statusów, religii i tradycji, ale na uzupełniających się funkcjach tych dwóch języków. Pod rządami Bizancjum istnieje już tylko jedna kultura grecko-łacińska wraz z dominującą religią, chrześcijaństwem, dla którego językiem liturgicznym jest greka. Znajomość języka greckiego jest wymagana w życiu administracyjnym i zawodowym oraz w kulcie. Greka mogła także służyć jako *lingua franca*, umożliwiając przez to Egipcjanom przezwyciężenie ich różnic dialektalnych. Język koptyjski natomiast będzie wykorzystywany bardziej na płaszczyźnie prywatnej (jak na przykład w listach czy aktach o mniej uroczystym charakterze) albo w środowiskach religijnych, które wycofały się z aktywnego życia, bądź okazujących obojętność (jeśli nie

wrogość) tak niereligijnej *paideia*, jak i sekciarzom gnostyckim, mnichom i misjonarzom manichejskim. W czasach arabskich kultura grecka nie jest już potrzebna w interesach i w pracy, i to do tego stopnia, że począwszy od końca VIII wieku greka zanika w życiu świeckim, chroniąc się w niektórych elementach liturgii i epigrafii nagrobkowej, podczas gdy język koptyjski, w formie tłumaczeń z greki bądź oryginalnej twórczości, zaczyna przeważać przez kilka następnych stuleci, aż do czasów wyeliminowania go przez język arabski.

LATYNIZACJA I ROMANIZACJA

Wypadałoby w tym miejscu dokonać oszacowania komponentu łacińskiego w języku mówionym i w kulturze ludności egipsko-bizantyńskiej. Na początku okresu panowania rzymskiego język zdobywców ograniczony był do najwyższych szczebli administracji, armii i do części korpusu urzędniczego państwa, sprowadzającego się w tym czasie do obywateli rzymskich. Pod rządami Bizantyńczyków łacina wychodzi z użycia pośród obywateli rzymskich (ponieważ w skład tej grupy wchodzi w tym momencie prawie cała ludność), ale nadal pozostaje językiem armii przynajmniej do początku VI wieku. Łacina wkracza także do części formularzy aktów administracyjnych lub do protokołów procesowych. Nic natomiast nie zdradza jej bezpośredniego, żywego zastosowania, pomimo że wiele słowników czy książek z rozmówkami datowanymi na okres późnego Cesarstwa wskazuje, że było na łacinę zapotrzebowanie. W każdym razie przynajmniej rozwój studiów prawa rzymskiego i instytucji szkolnych nadał łacinie, zwłaszcza w IV stuleciu i nawet aż do połowy V stulecia, czyli tak długo jak władze w Konstantynopolu prowadziły działalność ustawodawczą w języku łacińskim, status języka kultury, przydatnego także w życiu zawodowym. Świadczą o tym także rękopisy takich autorów jak Wergiliusz, Cyceon, Tytus Liwiusz, Seneka Retor, anonimowy poemat *Alkestis z Barcelony*, fragmenty dzieł prawoznawczych czy kodeksy prawnicze. Z drugiej strony greka i język koptyjski zapożyczają całą masę łacińskiego słownictwa na zasadzie transliteracji (pojęcia administracyjne, podatkowe, nazwy zawodów i produktów, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w żywność, tkanin i konfekcji) bądź hybrydyzacji (jak *signo-phylax*, strażnik więzienny), bądź też kształtowanych z łaciny (sufiksy na *-arios*). Ta pośrednia latynizacja jest aspektem romanizacji kraju (pojęcie romanizacji nie oznacza w tym miejscu niczego innego jak integrację Egiptu

z Cesarstwem Wschodniorzymskim). Nie można jej oddzielić od, na przykład, wprowadzenia denara, który aż do końca omawianego okresu pozostał jednostką rozliczeniową w Dolnym Egipcie dla płatności w monecie zdawkowej, oddzielić także od upowszechnionego stosowania rzymskich miar (ksetes, libra) i znalezienia stosunku miar lokalnych do miar rzymskich (jak artaba do modiusu, poprzez ksetes), jak i od datowania umów poprzez zastosowanie formuły konsularnej, a nie przez odwołanie do roku panowania władcy, od przełożenia na formę kodeksów wydawnictw literackich, dzieł prawniczych i wielu kategorii dokumentów administracyjnych i fiskalnych, od sukcesu wyścigów na hipodromie, które, z wyjątkiem występów mimów, w końcu zdominowały wszystkie inne formy widowisk.

PODZIAŁ NA PROWINCJE

Od czasów Dioklecjana kraj jest przyłączony do diecezji Wschodu. Podobnie jak można to zauważyć w całej reszcie Cesarstwa, kraj ten też podzielony jest na prowincje cywilne, przede wszystkim na Egipt w ścisłym znaczeniu tego słowa (Egipt Dolny) i na Tebaidę (dolina Nilu i Wielka Oaza). W pierwszej połowie IV wieku Dolny Egipt był kilkakrotnie dzielony i ponownie jednoczony. Około 380-381 roku geograficzna kraina Egiptu stała się niezależną diecezją zawierającą Libię (pod koniec VI wieku dołączona została Trypolitania) i podporządkowaną prefektowi Egiptu, który pomiędzy 380 a 382 rokiem przyjął tytuł *augustalis*. Pod koniec IV wieku Egipt składa się z czterech prowincji (patrz mapa na s. 465). Południe, począwszy od Hermopolis i Antinoopolis, to Tebaida. Zachodnia część Deltę wraz z Aleksandrią nosi nazwę Egiptu. Część wschodnia aż do Rhinokorury to Augustamnika. Około 396-398 środkowy Egipt, zwłaszcza część z miastami Oxyrhynchus i Herakleopolis oraz Małą Oazą, staje się Arkadią. Ten podział nie ulegnie prawie wcale zmianie aż do czasów najazdów arabskich, z wyjątkiem kilku kosmetycznych zmian dotyczących zwłaszcza Libii w 539 roku i podziału Tebaidy na dwie „eparchie” w V wieku. Podobny los spotyka „Egipt” i Augustamnikę. Tak więc jedność kraju zostaje zerwana, ale podział zastosowany przez Bizantyńczyków nie jest czymś arbitralnym. Opiera się on na rzeczywistych różnicach cech regionalnych, które zresztą przyczyniły się do jego umocnienia. Najważniejszą różnicą jest ta, która przeciwstawia Tebaidę i Wielką Oazę północnej części kraju. Ta różnica jest łatwa do wychwycenia, jeśli weźmie się pod uwagę język (jak widzieliśmy wcześniej,

mieszkańcy Tebaidy mówią dialektem saidzkim), sposób sporządzania dokumentów dyplomatycznych (mieszkańcy Tebaidy posługują się swoimi własnymi formułami i formularzami), rodzaj kultu chrześcijańskiego (Tebaida posiada swój własny kalendarz świętych) i kulturę (Tebaida to ośrodek hellenizmu, cechujący się wyraźnym upodobaniem do poezji epickiej). Pośród autorów tebaidzkich łatwo można wychwycić jasną świadomość albo nawet pewnego typu dumę lokalną.

RZĄDY W EGIPCIE

Jeśli odłoży się na bok przypadek prefekta augustalisa, to namiestnicy prowincji nazywani są *hegemones* (*praesides*), a w VI wieku *archontes*. Urzędnicy ci mają wyznaczone tylko cywilne zadania. Aż do czasów Justyniana *praeses* i podległe mu służby odpowiadają za pobieranie podatków bezpośrednich, które należą do kompetencji kasy prefekta pretorium Wschodu, czyli annony dla wojska, która rozdysponowywana jest na miejscu, i annony cywilnej przeznaczonej głównie dla Konstantynopola. Jednak zachowane świadectwa, pochodzące przede wszystkim z petycji składanych przez poddanych, wskazują, że służby te składają się przede wszystkim z sędziów. Pod tym właśnie względem rozczłonkowanie prowincji (i taka chyba była intencja władzy) zbliżało administrację do poddanych, tym bardziej że namiestnicy zachowali rzymski zwyczaj cyklicznych inspekcji w podległych im okręgach (*epidemiai*).

Od 308 roku tak jak i w innych prowincjach Cesarstwa administracja wojskowa oddzielona jest od administracji cywilnej. Na jej czele stoi urzędnik nazywany, w zależności od epoki, *dux* bądź *comes rei militaris*, a którego terytorialne kompetencje zmieniają się, przechodząc od zakresu całego Egiptu do zgrupowania kilku prowincji cywilnych, a czasami nawet tylko jednej spośród tych prowincji. Takie wojskowe okręgi noszą czasami nazwę *limes* (po grecku *limiton*). Tak samo jak i *praeses*, *dux* posiada szerokie kompetencje sądownicze i finansowe. Sprawuje on sądy w sprawach, w które wciągnięci są wojskowi. Czasami zarządza dobrami cesarskimi zebranymi w ramach różnorodnych *domus divinae* i niektórymi pośrednimi podatkami odnoszącymi się do kasy *largitiones* (jak na przykład *vectigalia* płacone od obrotu w związku z produkcją papirusu). Dlatego też w czasach Justyniana powołuje się go spośród osób kierujących pracą posterunków celnych (arabarchów). Także do administracji wojskowej należy wystawianie na sprze-

daż, na początku V wieku, opuszczonych świątyń. *Dux* z powodu swoich zadań militarnych cieszy się większym prestiżem aniżeli *praeses*, dlatego też stanowi częsty i owocny temat dla egipskich autorów piszących *enkomia* oraz inne utwory epideiktyczne.

Tak jak i w innych prowincjach, Justynian usiłował poprzez swój Edykt XIII znieść ten administracyjny dualizm, łącząc funkcje wodza (*dux*) i prefekta augustalisa na północy lub podporządkowując *praesides* wodzowi, jak to miało miejsce w Tebaidzie. W tym ostatnim przypadku czynił to posługując się tytułem *dux augustalis*. Reforma taka była już wcześniej wprowadzana w Egipcie. Jeszcze przed wydaniem Edyktu XIII mamy do czynienia z kilkoma tego typu połączeniami. Funkcjonuje ona nadal jeszcze za czasów Justyna II i Tyberiusza II. Stosunki pomiędzy *duces* a namiestnikami cywilnymi stają się trudniejsze do określenia za czasów Maurycjusza, Fokasa i Heraklusza. Jeśli funkcja *dux* się utrzymuje, to bezsporne jest ustępowanie funkcji *praeses*. W każdym razie możemy być pewni, że jedno z najistotniejszych zajęć *praesides*, sadownictwo cywilne, jeśli nie całkowicie znikło, to przynajmniej zaczęło chylić się ku upadkowi, jak świadczy o tym nie tylko znikanie sprawozdań sądowych z procesów cywilnych, ale bardziej pozytywnie rozwój procedur arbitrażowych lub pojednawczych w oczywisty sposób mających na celu unikanie odwoływania się do sądownictwa cywilnego.

Po czasach okupacji sassanidzkiej z lat 619-629 krótkotrwała restauracja rządów bizantyńskich w okresie 629-641 jest z instytucjonalnego punktu widzenia dość niejasna. Nadmierna władza administracyjna i podatkowa rozciągająca się przynajmniej do Dolnego Egiptu, jeśli nie na cały obszar kraju, pozostaje wówczas w rękach arcybiskupa Cyrusa z Aleksandrii, lokalnego promotora monoteizmu. Nie za bardzo wiadomo, w jaki sposób taki tryb przypisania rządzenia mógł być pogodzony z tradycyjnym aparatem władzy.

Listy *duces* i *praesides*, które są w zasadzie pełne w IV stuleciu, są mniej kompletne, a często niepewne w późniejszych wiekach. Przede wszystkim stwierdzamy w nich stosunkowo niewielką ilość Egipcjan. Natomiast, przeciwnie, wydaje się, że w VI wieku Cesarstwo wybierało ich spośród lokalnych notabli. Nie pełnią oni jednak swej funkcji zbyt długo, co może się tłumaczyć w pewnym sensie brakiem zaufania ze strony Konstantynopola. Pełnienie urzędów w Egipcie wydaje się predysponować do wkraczania na drogę wyższej jeszcze kariery, jak świadczy o tym w IV wieku przypadek słynnego Flawiusza Eutolmiusza Tatianusa, a w VI wieku przypadek kome-sa *sacrae largitiones* Justyniana, Strategiosa, dawnego prefekta augustalisa.

Aż do czasów Justyniana administracja prowincjalna odzwierciedla dualizm sprawowania władzy. Istnieje *officium (taxis)* cywilne i równoległe

officium wojskowe. Personel tych urzędów pojawia się w dokumentach papirusów, często są to notable i posiadacze ziemscy. Nie wydają się jednak zbyt liczni. Najważniejsza część zadań administracyjnych spada w gruncie rzeczy na municipia w formie świadczenia usług.

MIASTA

Obecność miast jest widoczna w III i w IV wieku dzięki papirusom z Heropolis lub z Oxyrhynchus, które umożliwiają nam głównie przyjrzenie się obradom senatów miejskich (*boulai*). W IV wieku pojawiają się urzędy magistrackie charakterystyczne dla epoki bizantyńskiej, *exactor* zajmujący się podatkami (to spadkobierca stratega, który był przedstawicielem cesarskim), *curator* (*logistes*), przedstawiciel do spraw finansowych i edylskich, *defensor* do spraw sądowniczych (*syndikos*, a później *ekdikos*), *riparius* (odpowiadający za policję miasta). Za pośrednictwem *munera* czy *liturgii* narzucanych klasie kuriałów, drobniejszym notabłom miejskim z *demotai* i całej reszcie ludności miasta uczestniczą w funkcjonowaniu państwa, któremu zapewniają, na przykład, poborców i dostawców podatków (*apaitetai* i *hypodektai*), zarządców *cursus publicus* i cesarskich domen. Natomiast wioski podlegające obszarowi municipiów (który zachowuje starożytną nazwę *nomu*), podporządkowane władzy irenarchów jak i municypalnych *praepositi pagorum* (*pagi* są dystryktami zastępującymi dawne toparchie), przechodzą pod władzę najważniejszego miasta w okręgu, zwłaszcza w zakresie tego, co dotyczy policji wiejskiej i podatków. Zjawisko integracji Egiptu z resztą świata rzymsko-bizantyńskiego przechodzi poprzez miasta, a w głównym mieście okręgu koncentruje się obecność klas posiadaczy, bogactwa, instytucji szkolnych, rozrywek, pośród których spektakle w stylu rzymskim, takie jak wyścigi w hipodromach, zaczynają coraz bardziej brać górę nad tradycyjnym współzawodnictwem sportowym i literackim.

Aż do końca rządów bizantyńskich miasta pozostają, przynajmniej w sferze ideologicznej, podstawą systemu administracji lokalnej. Czyż Justynian nie jest w nawiązaniu do rządowych dekretów egipskich „władcą miast, które są pod słońcem”? Miasta okazujące dumę ze swej starożytności, wysłuchujące pochlebstw ze strony patriografów swych czasów, którzy tworzą na ich potrzeby mitologiczne genealogie (jak *Kosmogonia ze Strasburga*, dotycząca Hermopolis), wykazują także pewną pretensjonalność w tytulaturze protokolarnej, posługując się honorowymi określeniami o genezie sofistycz-

nej (najjaśniejsze, najpiękniejsze) czy chrześcijańskiej (*philochristoi*). Tworzy się także nowe miasta poprzez wywyższanie do ich godności wiosek (dwie miejscowości o nazwie Teodozjopolis, Kussai). Za czasów Justyna II Oxyrhynchus zostaje przemianowane na Nea Ioustinou Polis. Czy rzeczywistość odpowiadała choć w części tego rodzaju pretensjom? Wyniki badań archeologii miejskiej nie są wystarczające. Jednak to wszystko, co wiemy na temat Aleksandrii czy Edfu (Apollonopolis Magna), sugeruje, że pod koniec omawianego przez nas okresu miasta nie potrafiły okazywać należytego szacunku swemu monumentalnemu, starożytnemu wystrojowi ani sieci dróg tryumfalnych, jakie odziedziczyły z czasów pryncypatu. Jak już ukazaliśmy to w przypadku wiosek, zabudowa mieszkaniowa miejska staje się zdezorganizowana i przeciętna.

Począwszy od końca V wieku instytucje municypalne zaczynają ewoluować. Nowy funkcjonariusz, pagarcha, który nie wydaje się być, dokładnie rzecz biorąc, tym samym co *praepositus pagi*, zostaje obarczony zadaniem administrowania strefami rolniczymi. Niektórzy urzędnicy magistraccy (zwłaszcza *defensor*) i kuriałowie (*politeuomenoi*) nadal istnieją i ich urzędy trwają nawet w czasach arabskich, jednak *curator* nie pojawia się już w VI wieku (mimo że czasami mówi się o jego zadaniach, *logisteia*). Wydaje się, choć nie należy być w tym względzie pewnym do końca, że obowiązki jego przeszły wtedy w ręce *pater poleos*. Historia urzędu *exactor* jest niejasna, mimo że dysponujemy jakimś możliwym poświadczeniem jego istnienia, jeśli chodzi o VI wiek (*P. Strasb.* 486). Wobec braku świadectw pozytywnych często sądzono, że senaty (*boulai*) zanikły. Jednak niewydane dokumenty bądź nowo pojawiające się teksty dostarczają dowodu istnienia rady miejskiej w Likopolis (koniec V wieku) i w Antinoopolis (koniec VI i początek VII wieku). Odnosimy czasami wrażenie, że niektóre spośród miast tworzą wspólne instytucje (na przykład Antaeopolis i Apollonopolis Parva mają ten sam wzorzec pieniądza). Tak jak i gdzie indziej na Wschodzie widzimy, jak w miarę upływu wieków wzrasta publiczna rola biskupa, zwłaszcza w tym, co dotyczy prac publicznych, ale już nie w sądownictwie, jak zbyt często się uważa. Spotykamy się przede wszystkim z faktem, że urzędnicy czy przedstawiciele namiestników (*topoteretes*) bądź sami namiestnicy wtrącają się w funkcjonowanie instytucji finansowych. Za czasów Justyniana niektóre miejskie służby Antaeopolis, jak na przykład zajmujące się medycyną publiczną, więzieniami, utrzymywaniem lokalnych martyrionów (mauzoleów), utrzymywane są przez państwo. Podobnie prefekt Aleksandrii przyczynia się w swym zakresie do zaopatrzenia w konie hipodromu miasta. W miastach takich jak Antaeopolis i Oxyrhynchus zakres odpowiedzialności finansowych i administracyjnych (pagarchia, urzędy municypalne, policja, służby pocztowe)

we) zostały przekazane „domom” (*oikoi*), czyli domenom lokalnych patrycjuszy, Kościołów i cesarza. Posługi „domów” przybierają formę długotrwałych *munera*, z których wywiązywano się kolegalnie lub na zasadzie rotacji. W sumie powstaje wrażenie, że miasta z VI wieku odczuwają wiele trudności w funkcjonowaniu oraz że państwo musiało oddać odpowiedzialność za nie wielkim posiadaczom bądź wziąć je w zarząd czy bezpośrednią opiekę. Niektórzy spośród badaczy przypisują im więc jedynie formalne istnienie. Nie przeszkadza to jednak w niczym temu, że miasta odgrywają znaczną rolę polityczną i militarną podczas zamieszek z VII wieku. Zachowują się wtedy prawie tak jak jakieś małe republiki. W jaki sposób ta zdolność do autonomicznych działań możliwa jest do pogodzenia z opisaną powyżej ewolucją instytucjonalną, mogłoby stać się przedmiotem badań.

W systemie municypalnym wioski (*komai*) są poddane głównym miastom regionu, zwłaszcza w tym, co dotyczy porządku podatkowego, od czego usiłują czasami się wyzwolić, jak wskazuje na to konflikt Afrodito z pargarchami Antaeopolis za czasów Justyniana. Podobne podporządkowanie ma miejsce także tym razem w sferze religijnej, ponieważ wioski te zależne są od biskupa miasta, chyba że same posiadają jakiś słynny *martyrion* albo dzięki bliskości jakiegoś ważnego monasteru stają się pewnego rodzaju biskupią rezydencją (jak na przykład Memnonia w zachodnich Tebach, miejscowość, w pobliżu której mieszkają często biskupi Hermonthis). Niemniej jednak życie wiosek egipsko-bizantyńskich jest przedmiotem otwartych badań. Zwiększenie funkcji gospodarczych *komai*, dalekie od wyłącznie rolnych, nie może być niedoceniane (patrz wyżej). Związane z nimi instytucje, które zdają się być oparte na współdziałaniu grup posiadaczy, duchowieństwa i rzemieślników, są często źle rozumiane.

FINANSE PUBLICZNE

Nie wszystkie przychody państwa posiadają charakter podatku, publicznego obowiązkowego pobierania pieniędzy bez żadnej kompensaty, jak choćby renty z domen cesarskich czy czynsze emfiteutyczne bądź (w tym, co dotyczy IV wieku i czasów deprecjacji pieniądza) wymuszone zakupy drogich metali. Podatki pośrednie, takie jak dochody ściągane z wewnętrznych i zewnętrznych komór celnych, są nam znane jedynie dzięki pewnym wzmiankom, choć wystarczająco dokładnie, by móc przypuszczać, że przynosiły one spore zyski. Pomimo że dochody te zasilają głównie kasę *largitiones sacrae*,

to w zarządzanie nimi wciągnięci są także namiestnik wojskowy (jak widzieliśmy to wyżej) i arabarcha.

Papirusy dostarczają nam wiedzy przede wszystkim na temat podatkowości ziemskiej. Tak jak i w innych prowincjach Cesarstwa podatkowość ta jest oparta na stawkach i kwotach, a nie na repartycji. Stawki odnoszą się do takich jednostek jak zarejestrowane w katastrze arury, mimo że niektóre anomalie katastralne mogłyby sugerować, iż arura była używana bardziej jako jednostka rozliczeniowa, a nie rzeczywista, co skierowałoby nas w stronę *iugatio*. Natomiast podatkowość osobista, podlegająca takim samym zasadom, istniała w IV wieku, choć zakres jest stosowania został, jak się wydaje, ograniczony do niższych warstw społeczności chłopskiej. Nie spotykamy się z nią prawie wcale już w VI wieku. Pomimo że stawki te ustalane są raz w roku przez prefekturę pretorium Wschodu, to nie zmieniają się w swej istocie, do tego stopnia, że wraz z ustabilizowaniem się pieniądza, które następuje pod koniec IV wieku, powstaje idea „kanonu”, specyficznego podatku ustalonego dokładnie i jednorazowo, co do którego władza dała sobie prawa do jego zmieniania tylko w wyjątkowych okolicznościach na zasadzie proporcjonalnej (poprzez *superindictio*). Wbrew panującej o nim opinii podatkowego ciemieżcy, Justynian respektował w Egipcie tradycję „kanonu”. Ogólnie rzecz biorąc, historyk podatkowości może zostać zaskoczony niezmiennością z VI i początku VII wieku, skoro dokumenty podatkowe odzwierciedlają i zamrażają często dane ziemskie i katastralne sięgające IV stulecia. Pod koniec rządów bizantyńskich sytuacja zwiększonych, nagłych potrzeb, powstała w wyniku najazdów arabskich, doprowadziła do podatkowości rekwizycyjnej (*dianomai*) stosowanej bezpośrednio wobec właściwych okręgów podatkowych.

Wpływy podatkowe nie są wrzucane do jednej centralnej kasy państwowej, ale każdy z nich jest przypisywany do wcześniej określonego wydatku w ramach prowincji albo nawet w ramach jakiegoś konkretnego miasta (*titulus*). Niemniej jednak, przynajmniej za czasów Justyniana, niektóre *tituli* wydają się nie być wykorzystywane zgodnie z przypisanym im przeznaczeniem.

Podatki z IV wieku rozdzielane są na najróżniejsze stawki i są przedmiotem wyraźnego rozdysponowywania poprzez noszenie nazwy właściwej dla celu, na jaki są przeznaczone („złoto mułów”, *primipilon*, „marynarze z Indii”). W VI wieku stosuje się tylko dwie formy pobierania podatku, pierwsza z nich opiera się na wyliczeniach w produktach rolniczych, przede wszystkim w zbożu, wraz z dodatkowymi przypisami w jęczmieniu, paszy, winie i mięsie dla lokalnie stacjonujących żołnierzy (choć często wpłacanych praktycznie w złocie), a druga w złotym pieniądzu (*kanonika*). Spośród zbieranych podatków część zasila kasę *largitiones*, która za czasów Justyniana po-

siada w Aleksandrii swojego wyspecjalizowanego agenta. Są one zbierane głównie w szlachetnych kruszczach (jak na przykład słynne *chrysargyron* aż do czasów Anastazjusza). Inne natomiast podlegają zarządowi prefektury pretorium Wschodu: zawierają część pieniężnych *kanonika* (którymi dzielić się on musi z *largitiones*) i podatki pobierane w naturze, które przypisane są bezpośrednio do annony militarnej, a przede wszystkim także do najważniejszego *titulus* annony cywilnej (*embole*), przeznaczonego głównie dla zaopatrzenia w żywność Konstantynopola, a więc posiadającego żywotne znaczenie dla całego Cesarstwa. Justynian bardzo dokładnie pisze na temat *embole* w swoim Edyktie XIII. Deklaruje, że prefekt *augustalis* i *dux* powinni ją mieć za przedmiot „głównej troski”. Ujawnia jej wartość wynoszącą 8 milionów (*artab*) zboża (około 26 milionów *modii*), co jest liczbą, która nie wydaje się zasadniczo odbiegać od wartości annony za czasów pryncypatu. Szeroko obecne w VI wieku domeny cesarskie stanowią trzeci dział finansowy: pozostając pod zarządem namiestników wojskowych, wspomaganych przez *dioiketów* czy *phrontistai*, instancje te zapewniają cesarzowi wpływy z różnorodnych *domus divinae*.

Z wyjątkiem annony cywilnej, której przesyłanie zostało powierzone aż do czasów Justyniana międzynarodowemu stowarzyszeniu wyspecjalizowanych liturgów, nawikulariuszy lub „nawarchów”, a w późniejszym czasie opłacanym w tym celu przewoźnikom, pobór, dystrybucja i transport wpływów podatkowych poza granice prowincji egipskich są zapewniane przez personel, którego muszą dostarczyć municypia.

Ekonomiczne znaczenie ziemskiej podatkowości egipsko-bizantyńskiej jest podstawą wielu dzisiejszych spekulacji, lecz w gruncie rzeczy trudno jest ją oszacować z powodu braku wystarczających informacji co do stopnia rentowności produkcji rolnej. Warto jednak odnotować, że *annona* wojskowa jest wydawana na miejscu i nie jest w związku z tym stratą dla kraju.

ARMIA

Jeden z namiestników Tebaidy za czasów Justyniana uważa, że lokalna armia ma za zadanie „strzeżenie prowincji i odpieranie barbarzyńskich najazdów”. Egipt bizantyński nie miał do czynienia z wielkimi potęgami. Jeśli nawet (choć rzadko) musiał znosić Blemmionów i znacznie częściej napady ludów Pustyni Libijskiej skierowane przeciwko wspólnotom zamieszkującym oazy i przeciwko monasterom, to zagrożenie barbarzyńskie nie miało w sobie nic

nadmiernie obciążającego. Z tego właśnie powodu armia egipska nie jest zbyt liczna. Spełnia ona przede wszystkim zadania obrony terytorialnej, a czasami zadania polegające na utrzymywaniu porządku czy zadania policyjne, jak świadczą o tym archiwa Abinnausa za czasów Konstancjusza II. W związku z tym niektórzy historycy posuwają się nawet do sprowadzania historii tej armii do dziejów powolnej demobilizacji, która prawie w ogóle nie przygotowała jej do stawienia czoła następującym po sobie najazdom, najpierw Sassanidów, a potem Arabów. Jednak rzeczywistość jest z pewnością nie aż tak czarno-biała. Teksty zachowane na ścianach i w ceramice Oaz oraz niektóre papirusy wskazują, że żołnierze z IV, z V, a nawet z VI wieku często spędzają czas na patrolach tak w dolinie, jak i w głębi pustyni. Okresowo bywają odkomenderowani na bardzo oddalone od stałego miejsca rozlokowania swej jednostki posterunki (*agrariae*). W sumie są bardzo zajęci.

Armia IV wieku jest znana głównie na podstawie spisów garnizonów, które około 401 roku przedstawia *Notitia Dignitatum* Wschodu, na podstawie papirusów pochodzących głównie z Fajum i z Tebaidy oraz na podstawie sprawiających wrażenie „tetrarchicznych” twierdz w Oazach, w Babilonie (na południe od Kairu), w świątyni luksorskiej i niegdyś w File. Armia ta, składająca się z odkomenderowanych części legionów i, zgodnie z ogólną tendencją panującą w armii bizantyńskiej, z wielu jednostek konnicy, usiłuje „nieustannie być obecna w każdym punkcie obszaru kraju” (R. Rémondon), z silną koncentracją oddziałów przede wszystkim na dalekim południu, w okolicach przygranicznych miejscowości Syene i File. Te oddziały *limitanei* noszą często nazwy „etniczne” („Kwadowie” w Oazach, „Maurowie” z Hermopolis). Czasami zresztą Egipcjanie określają żołnierzy mianem „barbarzyńców”. I nie jest to w tym przypadku pochwała. Prawdą jest, że zachowanie żołnierzy na patrolach może doprowadzać do gwałtownych aktów, zwłaszcza wtedy, gdy są zakwaterowani u któregoś z mieszkańców. Niemniej jednak element wojskowy integruje się dość szybko w lokalnym środowisku, z którego zresztą jest częściowo rekrutowany. Począwszy od V wieku żołnierze prowadzą życie coraz bardziej mieszczańskie, kupują ziemię albo przechodzą na służbę w wyższej administracji wojskowej (archiwa Tauryniusza z Hermopolis, niewydane archiwa Nemezjona z Likopolis, dwóch oficerów z oddziałów Maurów). Wykonują oni bez żadnych skrupułów dodatkowe zawody, jak zawód marynarza w rejonie Syene i File (archiwa Paternuthisa). Stopniowo rozróżnienie statusów pomiędzy różnymi jednostkami zanika pod wpływem stosowania jedynej nazwy *numerus* (*arithmos*), podobnie jak i nazwy miejsc stacjonowania zastępują tradycyjne nazwy jednostek. Nowo wydzielone jednostki z armii mobilnej (*comitatenses*) pojawiają się w V wieku i na początku wieku VI, takie jak *Leontoclibanarii* (konni-

ca opancerzona), Dakowie i *Transtigritanii* w Fajum, być może w celu uzupełnienia wyczerpanych wcześniejszych jednostek lub w celu stawienia czoła zagrożeniom pojawiającym się ze strony pustyni. W tym samym czasie *numerus* synajski Pharanitów został rozlokowany w monasterze Bau (Peboou) w Górnym Egipcie. Okazuje się więc, że lokalizacje monastyczne były także brane pod uwagę w bizantyńskiej strategii. Te elitarne korpusy także po pewnym czasie zaczęły prowadzić typowo miejskie życie tak jak ich poprzednicy.

Justynian zreformował ten, z pewnością drogi dla podatników, a być może także uciążliwy i nieskuteczny system. W ramach strategii oszczędności i mobilności liczne *numeri*, jak na przykład garnizony z Hermopolis i z Antaeopolis i Pharani z Bau, zostają rozwiązane, a członkowie dwóch pierwszych jednostek zostają odesłani w stan spoczynku. Zastępują ich jednostki stworzone z elit rekrutowanych w następstwie wojen mających za zadanie odbijanie utraconych terenów i noszące w nazwie imię cesarza (Scytowie Justyniańscy, Numidowie Justyniańscy, *Bis Electi* Justyniańscy). Rozlokowanie jednostek w Górnym Egipcie zmienia się w niewielkim stopniu. Równolegle w warunkach jawnego zamieszkania rozwijają się także jednostki paramilitarne, uzbrojone oddziały pomocnicze (*symmachoi*), bucellariusze, którzy stanowią coś w rodzaju osobistej eskorty znacznych osobistości, ale zbliżeni są do oddziałów regularnych (patrz rozdział V, s. 197-198). W związku z zamieszkami wewnętrznymi z początku VII wieku zaszła potrzeba odwołania się do sił nieregularnych, w których można zmieścić powołanych pośpiesznie cywilów, a nawet grupy kibicujących barwom na hipodromie, które później odnajdziemy także wmieszane w militarne perypetie związane z arabskimi podbojami.

SPÓŁECZEŃSTWO

Ludność egipsko-bizantyńska składa się z mniejszości osób o statusie służebnym, w miastach i domach. Niewolnictwo jest mniej widoczne aniżeli w czasach rzymskich, czy jednak zaczyna zanikać? Pytanie takie, wywołujące dziś spory, zasługuje na poważne zbadanie. Większość Egipcjan to ludzie wolni, jak wskazuje na to szerokie rozpowszechnienie *gentilicium* (nazwisko rodowe) *Aurelius* (*Aurelia*). Tymczasem kolonowie z wielkich domen z VI wieku (*Aurelii*) są prawnie zmuszeni do „obecności na stanowiskach”, co pozbawia ich istotnego elementu wolności obywatelskiej, chociaż nie ogranicza do roli służących (zachowują przykład zdolność podpisywania

umów). Członkowie duchowieństwa nie są, ogólnie rzecz biorąc, *Aurelii*, co może wynikać z pomniejszenia ich odpowiedzialności cywilnej lub z częściowego jej przeniesienia na instytucje religijne, których są członkami. Wysocy urzędnicy, wojskowi, niektórzy urzędnicy miejscy i członkowie uprzywilejowanych stanów (*clarissimi, illustres*) lub szczególnie lukratywnych zawodów (jak *argyroprates*, uosabiający największy bank aleksandryjski) noszą *gentilicium Flavius, Flavia*, które przez pewien czas zachowują także dygnitarze arabscy. Do tego podstawowego kryterium dokonywania rozróżnień kategorii społecznych należy dorzucić całą gradację określeń honorowych i określeń dotyczących godności, która prowadzi nas od drobnych notabli miejskich (*thaumasiotatos, aidesimotatos*) aż do rodzin pochodzących z *clarissimi*, które do czasów okupacji sassanidzkiej tworzą stan społeczny, pewien rodzaj szlachty posiadającej swe szczególne prawa i obowiązki. Kobiety, które zwolnione są z pełnienia funkcji publicznych i osobistych posług (liturgii), posiadają za to znaczną niezależność tak ekonomiczną jak i prawną. Nie potrzebują już, na przykład, opiekunów, a stan wdowieństwa przyczynia się do ich całkowitego wyemancypowania. Bogata i wpływowa wdowa jest jednym z charakterystycznych typów społecznych epoki.

Od samej góry aż do samego dołu drabiny społecznej większość jednostek zgrupowana jest w stowarzyszeniach: kuriałów z ich *principales*, korporacjach rzemieślników, *koina* właścicieli ziemskich, kolonów na wsi, żałobników, bractwach pobożnościowych tego czy innego świętego. Wojskowi także mają coś w rodzaju swojego związku, który dubluje hierarchię stopni. Źródła, którymi dysponujemy, traktują nawet w jednakowy sposób wdowy i trędowatych. Wiadomo powszechnie, że to zjawisko tendencji do zrzeszania się było wynikiem zachęty ze strony państwa, a nawet było przez późne rzymskie państwo wspierane instytucjonalnie, oczywiście dla uzyskania gwarancji maksymalnych wpływów podatkowych, jak i ciągłości w pełnieniu *munera*. Okazuje się bowiem, że podatkowość egipska, służby publiczne, niektóre podatki dotyczą pewnych grup zawodowych, a nawet ich korporacji, stowarzyszeń podatników czy przedstawicieli pewnych służb (istnieją „kapituły” właścicieli, „plemiona” municypalne, kolegia nawikulariuszy). Podobnie zaopatrzenie miast w żywność czy kontrola nad cenami jest przedmiotem negocjacji pomiędzy municypiami a zainteresowanymi korporacjami zawodowymi.

We wszystkich środowiskach, nawet pośród duchowieństwa, gdzie cechy tej nie można w zasadzie się spodziewać, obserwujemy tendencję do dziecięcego, bezpośredniego przekazywania kondycji społecznej i wykonywanych zawodów, która wydaje się stanowić odpowiedź na *vinculatio* (poddanie wymaganiom stanu) jednostek, której chciał ustawodawca rzymsko-bizantyński. Chodzi jednak tylko o pewną tendencję. W rzeczywistości ani mo-

bilność osób czynnych zawodowo, ani ich wolność wyboru drogi zawodowej nie wydają się być skrepowane w sposób niedający się przezwyciężyć. Tak więc przypadek Egiptu, przytaczany w związku z pozorną bezkompromisowością prawa, przedstawia sobą pewną społeczną zagadkę, która domaga się przeprowadzenia badań co do struktur rodzinnych (zwłaszcza w tym, co dotyczy praw i obowiązków najmłodszych i najstarszych dzieci) oraz sposobu wewnętrznego funkcjonowania stowarzyszeń i subrogacji (zastępowania) prawnej umożliwiającej uniknięcie *vinculatio*. Również i same określenia mogą doprowadzać do dyskusji lub co najmniej nie powinny być brane dosłownie. Tak na przykład słowa „kolon” (*georgos*), czy „pasterz” (*poimen*) wydają się często odnosić do zwykłych osób dzierżawiących skrawek ziemi czy stado owiec, bez najmniejszego związku z rolnictwem czy pasterstwem.

W związku z obowiązującymi w tym czasie wymaganiami form grzesnościowych, będących pewnego rodzaju domyślną ideologią, jednostki, w swych działaniach i w korespondencji, są zobowiązane do zaznaczenia w wyraźny sposób swego szacunku i podporządkowania wobec urzędników, czyli tego środowiska, które stopniowo zaczyna zajmować miejsce ponad notablami municypalnymi, wobec zamężnych kobiet i osób wykształconych, prawników i pisarzy. I odwrotnie, od uprzywilejowanych osób oczekuje się wszelkiego rodzaju objawów „filantropii”. Wielki właściciel z VI wieku będzie umiał zmniejszyć swe wymagania lub anulować pobierany czynsz, jeśli okoliczności to nakazują lub jeśli jego kolonowie w dyskretny sposób zagrażają mu odejściem (tak jak widzimy to zwłaszcza w archiwach Apionów), albo też będzie potrafił znaczną część swych dóbr inwestować w pobożne fundacje, takie jak szpitale czy hospicja, i na to właśnie wskazuje kodeks z Hermopolis (*P. Sorb.* II, 69). Ten, wynikający z zasad, konformizm jest od czasu do czasu powstrzymywany przez pojawiające się sporadycznie przejawy zamieszek, tak na wsi jak i w miastach, które o wiele częściej przybierają charakter konfliktu interesów pomiędzy różnymi grupami gospodarczymi i zawodowymi aniżeli indywidualnych nieporozumień.

EDUKACJA I ŻYCIE UMYŚLOWE

W IV wieku Egipt staje się rezerwuarem talentów Wschodniego Cesarstwa, a zwłaszcza talentów poetyckich. Powołanie to, zauważone już przez starożytnych (Eunapiusz), ilustrują takie imiona jak Klaudian czy Nonnos. Zgodnie ze szczęśliwie zastosowaną przez Alana Camerona terminologią

poeci ci to *wandering poets*, czyli poeci wędrowni, spieniężający swe umiejętności dla miast czy wielkich Cesarstwa poszukujących sławy dla siebie. Niemniej jednak literacki Egipt ogranicza się do Tebaidy z miastami takimi jak Panopolis (miejsce urodzenia Nonnosa, Kyrosa, Horapollona, Pamprepiosa), Hermopolis, Antinoopolis. Raczej niewiele słynnych osobistości pochodzi z Dolnego Egiptu, chyba, że z Aleksandrii, która specjalizuje się raczej w nauczaniu medycyny, w „jatrosofistyce” (Magnos z Nisibis, Gesios z Petry) i począwszy od końca V wieku, w filozoficznych komentarzach (Ammonios, Jan Filopon, Dawid, Elias, Stefan).

Szkolnictwo i życie literackie zrywają więzy z wymierającymi tradycyjnymi instytucjami. Od tej pory przygotowują one do kariery publicznej w sądzie i w notariacie. O tej zarazem książkowej i praktycznej orientacji nabywanej wiedzy świadczy przejście od zwoju do kodeksu, który jest użytkowym formatem rzymskiego pochodzenia. Produkcje literackie z IV i z V wieku są uzależnione od tradycyjnych, świeckich wzorów szkolnych, naszych dzisiejszych „klasyków” (Homer, Eurypides, mówcy), od nowej komedii, która nie znalazła miejsca w naszej tradycji (Menander), od sztuki oratorskiej okresu drugiej sofistyki i od greckiej epiki. Tymczasem stopniowo wkracza na ten teren nauczanie prawa rzymskiego, które prowadzą postacie z drugiej połowy VI wieku, liczne i wpływowe, znane jako *scholastikoi*. Począwszy od panowania Justyniana, podręczniki takie jak Gajusza, dzieła klasycznych prawników i bardzo wysoko cenione przez Egipcjan komentarze zostają dziwnie nagle zastąpione przez *Digesta* i przez Kodeks. Następnie także Nowele i Edykty stają się z kolei przedmiotem studiów, jak wskazuje na to konstantynopolińska kariera epitomatora (streszczającego Nowele) Teodora z Hermopolis lub jedno ćwiczenie na temat kodeksu pochodzącego z Edyktu XIII, niedawno opublikowane przez J. Rea.

Jednocześnie nacisk wywierany jest także przez chrześcijaństwo. Nie odrzucając pogańskich wzorów jak i ćwiczeń przygotowujących tradycyjnej szkoły, chrześcijaństwo egipskie z powodzeniem stara się przystosować szkołę i sztukę oratorską do specyficznych potrzeb katechezy, do posługiwania się ich osiągnięciami w toczących się sporach i przede wszystkim do biskupiego kaznodziejstwa. Do szkół wprowadza się Pismo Święte, a Ojcowie biegli w retoryce, tacy jak Meliton z Sardes, Grzegorz z Nazjanzu i Jan Chryzostom (Złotousty) zyskują sobie status wzorcowych mówców. Tebański poeta Dioskur z Afrodito (koniec końców chrześcijanin), działający w trzeciej ćwierci VI stulecia, jest ostatnim znanym egipskim literatem posiadającym także solidną, świecką kulturę. Taki typ literatury nie istnieje w VII wieku, w czasach gdy greka chyli się ku upadkowi i coraz rzadziej pojawiają się kopie dzieł klasycznych.

CHRZEŚCIJAŃSTWO

W tym miejscu wspomniemy tylko o instytucjonalnym, ekonomicznym i społecznym charakterze chrześcijaństwa egipsko-bizantyńskiego. Zagadnienia doktrynalne, kontrowersje teologiczne i dyscyplinarne, w które został wciągnięty Kościół w Egipcie (orygenizm, schizma melecjańska (Melecjusz z Likopolis), arianizm, monofizytyzm), w większości przypadków wykraczają poza ramy samego Egiptu i mówi się o nich w II rozdziale.

Począwszy od końca II wieku chrześcijaństwo jest widoczne w Aleksandrii, wraz z wyróżniającymi je w tym mieście cechami, którymi są wysoki poziom intelektualny i zainteresowanie filozofią, którą chce ono wpleść w refleksję teologiczną. W dolinie Nilu pierwszym poświadczonym w dokumentach chrześcijaninem jest aleksandryczyk, Antoniusz Dioskur, syn Orygenesusa, który na początku III wieku bierze udział w mieście Arsinoe w procedurze przyznawania *munera* w ramach doprowadzania wody do miasta. Od połowy tego wieku istnieją zwykłe instytucje chrześcijańskie w tym właśnie nomie. Prześladowania z lat 303-311 w bardzo poważny sposób dotknęły zwłaszcza hierarchię i miejsca kultu, jednak sama pozycja chrześcijaństwa nie została naruszona. Od lat 320. duchowieństwo pojawia się w tekstach źródłowych wraz z pierwszymi mnichami. Pewna skromna wskazówka leksykograficzna, użycie słowa *koimeterion* w znaczeniu „grobu”, wystarcza już, by wykazać, że w tym czasie chrześcijaństwo przeniknęło już głęboko w życie społeczne.

Począwszy od drugiej połowy IV wieku organizacja kościelna pojawia się w pełnym świetle w formach wspólnych dla całego Wschodu. Kościół w Egipcie przedstawia jednak kilka szczególnych cech w tym, co dotyczy sprawowania kultu, kaznodziejstwa i instytucji (tak na przykład nie odnaleziono w nim instytucji diakonis). Kościół ten, z wyjątkiem Cyrenajki, nie zna metropolii kościelnych. Natomiast typowo metropolitalna jurysdykcja należy do biskupa Aleksandrii. Postać ta nazywana czasami arcybiskupem począwszy od końca IV wieku, a patriarchą w wieku VI, aż do dzisiaj cieszy się autorytetem typu monarchicznego, autorytetem bezpośrednim w stosunku do pozostałych biskupów, autorytetem, który w VI wieku został przejęty przez instytucję wikariusza (*diadochos*) i umniejszony przez synody. Biskup Aleksandrii, który uważa siebie samego za następcę świętego Marka, cieszy się wielkim prestiżem w innych Kościołach (przynajmniej wtedy, gdy nie staje się schizmatykiem). To on wyznacza datę Wielkanocy w swych uroczystych *heortastikai* („Listy wielkanocne”) pisanych w języku greckim, z których zachowało się kilka cennych egzemplarzy datowanych na okres od VI do VIII wieku.

Życie chrześcijańskie rozwija się w ramach życia miast, które są normalnie siedzibami biskupów (choć posiadamy świadectwa istnienia biskupów w miejscowościach o niejasnym statusie, takich jak Syene czy File). Biskup prowincji egipskiej, powoływany początkowo spośród świeckich notabli miasta, a później już w regularny sposób spośród mnichów, nie musi być ani wybitnym znawcą doktryny, ani wzorem surowych obyczajów (to oczywiste), jednak musi posiadać, wraz ze znajomością Pism, sztukę publicznego przemawiania (kazania, panegiryki świętych). Z tego właśnie powodu i pomimo kilku pobłażliwych pod tym względem opinii, jakie autor niniejszego szkicu odnalazł we współczesnej literaturze naukowej, Koptowie czasów średniowiecza (a więc epoki, w której dobrze wykształceni duszpasterze byli raczej rzadkością) zachowali jako wzór do naśladowania dzieła biskupów będących dobrymi mówcami, licznych przecież pod koniec epoki bizantyńskiej, takich jak Jan z Hermopolis czy Konstantyn z Likopolis.

Biskup otoczony jest duchowieństwem (*kleros*), składającym się ze sporej liczby osób (zwłaszcza chodzi o środowisko diakonów) i zorganizowanym w pewne grupy o charakterze korporacji, w których można wyróżnić ciało zarządzające złożone z igumenów (to pojęcie nie jest jeszcze wtedy zawężone do monastycyzmu). Spora część duchownych wydaje się utrzymywać z wykonywania drobnej pracy zawodowej. Mamy więc do czynienia ze środowiskiem kapłanów będących rzemieślnikami, pracującymi przy przerobieniu w Hermopolis pod koniec VI wieku i na początku wieku VII. Znać są także i inne podobne środowiska, takie jak środowisko stenografów, poborców czy zarządców wielkich domen. Ich posługa wymaga zachowywania kanonów prawa kościelnego i znajomości niektórych fragmentów Pisma Świętego (na pamięć, jak tego chce ogólnie szkoła starożytna).

Miejsce, gdzie celebrowana jest synaksa (*ekklesiai*, *hagiai ekklesiai*, *katholikai ekklesiai*) nie są zbyt liczne. Z wyjątkiem Aleksandrii nie istnieje żaden zarys systemu parafialnego. Nie noszą one żadnego wezwania, lecz jedynie przypisane są im pewne symboliczne *signa* (Homonoia, Anastasia, Eirene) bądź *signa* odnoszące się do jakichś cech zewnętrznych czy historycznych albo do osoby fundatora. Obiekty te nie stanowią automatycznej kontynuacji wcześniejszej topografii kultów i przyczyniają się w ten sposób do dezorganizacji pejzażu urbanistycznego czy wiejskiego, wcześniej uporządkowanego przez świątynie i powiązane z nimi drogi dostępu bądź przez obiekty publiczne cywilne i sieć dróg tryumfalnych cieszących się powodzeniem za czasów pryncypatu. Same fortuny, które stoją za kościołami, chronione przez *prohibitio alienandi*, są o wiele znaczniejsze aniżeli w przypadku monasterów i kaplic związanych z kultem męczenników, a i tak o wiele liczniejsze. Mimo że państwo chroniło dobra kościołów, i tak zdołało pod-

dać je stosunkowo wcześniej systemowi *munera publica*, w tym uciążliwej *liturgii* transportu zboża w ramach *embole*.

Kult relikwii męczenników (a czasami mnichów i znacznych dostojników kościelnych), mimo że jest zjawiskiem znacznie późniejszym niż sugeruje to literatura hagiograficzna (na przykład w odniesieniu do świętego Menasa), a nawet traktowany nieprzychylnie przez takie autorytety jak święty Atanazy i archimandryta Panopolis Szenuda, znacznie przyczynił się do podniesienia religijnego prestiżu Egiptu. Jest on doskonale widoczny w Aleksandrii od końca IV wieku wokół mauzoleów Jana Chrzciciela i świętego Marka. Jednak jego *floruit* przypada na koniec VI wieku i początek wieku VII. Wprowadza on przy okazji całkiem osobną klasę szczególnych budowli, nazywanych *martyria* i *oratoria*. Te grobowce i kaplice są z reguły zlokalizowane na uboczu zamieszkałych ośrodków (świętego Menasa na stepie w okolicach jeziora Mareotis), na cmentarzach (jak na przykład *Ta Boukolou* na wschód od Aleksandrii). Czci oddawanej relikwiom towarzyszą barwne rytuały w formie dorocznego wspomnienia, czuwań, zabaw, czytań i jarmarków, zdrowotne bądź prorocze praktyki inkubacyjne (tak dzieje się na przykład w Kanope (Menouthis) w mauzoleum Cyrusa i Jana) czy pewien rodzaj religijnej turystyki (Święty Menas). Popularność niektórych świętych, takich jak Menas czy Foibammon, dotyczy całego Egiptu, jednak wiele miejscowości, a nawet mniejszych wiosek ma swego wybranego świętego (Filoksenes w Oxyrhynchus, Kollouthos w Antinoopolis), co pociąga za sobą także specyficzne nazewnictwo miejscowości i wiele lokalnych zwyczajów dotyczących kultu i świąt.

Dopiero od stosunkowo niedługiego czasu jesteśmy w stanie ocenić rolę, jaką w rozpowszechnianiu się chrześcijaństwa i kultu męczenników odgrywały bractwa świeckie (*philoponoi*, *spoudaioi*), które za regułę wyznaczyły sobie stałą obecność w kościele czy kaplicy i pewne specyficzne formy uczestniczenia w liturgii. Dziewięć tego typu stowarzyszeń (*philoponeia*) jest poświadczonych w Hermopolis. Ich członkowie wywodzą się ze wszystkich warstw społecznych, w tym także i z najwyższych sfer arystokratycznych.

MONASTYCYZM

Ten ruch „ascetów celibatariuszy” uciekających od świata, który uczynił z Egiptu pewnego rodzaju drugą Ziemię Świętą, zapowiadany jest już od III wieku i zaczyna się uporządkowywać w IV wieku, jeszcze przed schizmami

i sporami chrystologicznymi. Hagiografia przedstawia w wielu różnorodnych formach bohaterów założycieli, takich jak Pachomiusz, Makary czy Antoni, których historyczna osobowość trochę się nam wymyka. Zwłaszcza osoba Antoniego została dość wcześnie zniekształcona przez słynną jego biografię, jak i przez tendencyjne jej tłumaczenia, które usiłowały przedstawić sposób myślenia Antoniego (naznaczony orygenizmem) w zgodzie z wymaganiami postnicejkiej prawowierności i pogodzić ruch, jaki Antoni sobą uosabiał, z kościelną codziennością.

Niezależnie od swej różnorodności egipski monastycyzm można przedstawić w sposób bardzo uogólniony. Mimo że mnisi pochodzą ze wszystkich środowisk, zwłaszcza spośród notabli, a nawet arystokratów, są zazwyczaj bardzo niechętni greckiej *paideia*. Nie odczuwają więc niczego niestosownego w posługiwaniu się językiem koptyjskim. W gruncie rzeczy to właśnie monastyczne archiwa dostarczają nam najstarszych zabytków literackich i najstarszych dokumentów, poczynawszy od starożytnych rękopisów listów Pachomiusza. Mnisi tworzą pewne środowisko, jeśli nie kosmopolityczne, to przynajmniej otwarte na cudzoziemców, na Syro-Palestyńczyków, osoby posługujące się łaciną, Etiopczyków, którzy prawie wszędzie pozostawili ślady swego zamieszkiwania.

Aż do połowy V wieku ruch ten zdaje się być zdominowany przez tendencję eremicką. Prawie wszędzie pojawia się jakiś *holý man*, jeden z eremitów obdarzony szczególnymi charyzmatami, jak na przykład Jan z Likopolis, którzy sami dla siebie są źródłem autorytetu. Posiadają oni znaczący prestiż wśród ludności, która pozostaje pod wrażeniem ich ascezy i cudownych czynów, bądź też po prostu pomagają jej, wstawiając się za nią u urzędników, a nawet samej władzy cesarskiej. Zazwyczaj osiedlają się oni gdzieś na pograniczu pustyni, w regionach cieszących się złą sławą i wymykających się rządowi państwa. Pozostając z daleka od kościelnej codzienności, głoszą tam czasami niekontrolowaną naukę. Aż do końca omawianego przez nas okresu egipski monastycyzm będzie miejscem odnajdywania się i przechowywania dyscyplinarnych odstępstw (jak na przykład przypadek Sarakotów (Serakuda) z Górnego Egiptu – bez wątpienia girowagów, czyli mnichów wędrownych), jak i odstępstw doktrynalnych, takich jak gnoza, obecna w rękopisach z Nag Hammadi, czy orygenizm, obecny w rękopisach z Toura. Posiadamy dokumenty wspólnot melecjańskich zamieszkujących w pobliżu miejscowości, które również, co interesujące, żywo trwają w pamięci Antoniego, toteż nie można wątpić, że i on miał kontakt z tymi schizmatykami związanymi z arianami. Herezjarchowie i biskupi monofizycy z VI i VII wieku chętnie chronią się w takich bezpiecznych dla nich monasterach jak Enaton w pobliżu Aleksandrii, skąd wysyłają wskazówki do swoich ludzi.

Począwszy od połowy V wieku i w wieku VI stosunki pomiędzy mnichami a duchowieństwem świeckim zaczynają się normalizować. Biskupi pochodzą z monasterów, gdzie zresztą nawet po swym obiorze czasami nadal pozostają (jak Abraham z Hermontis). Monastery, które mają uznaną osobowość prawną, zaczynają więcej znaczyć od zamieszkujących je jednostek. Tymczasem aż do końca czasów panowania bizantyńskiego (i w pewnym sensie aż do naszych dni) eremityzm, pozostający pod szczególną opieką Antoniego i Makarego, pozostaje idealną formą życia monastycznego, którą usiłuje się zachować wbrew naciskom instytucji wspólnotowych. O orientacji tej świadczą przede wszystkim laury (ławry), późne pustelnie odkryte przy okazji prowadzenia wykopalisk w Esna, w Górnym Egipcie, w Dayr Naqlun w Fajum i w Celach, na pustyni na zachód od Deltę. Eremityzm nie został potępiony przez cenobitów, ruch, który przez egipską hagiografię przypisywany jest Pachomiuszowi. Ten wspólnotowy i zdyscyplinowany ruch, chroniący się w zamkniętych klasztorach, kierowany przez przełożonych noszących często tytuł „archimandryty”, jest słabo poznany archeologicznie, gdyż pachomianie (tabennezjoci), na co wskazuje przypadek monasterów z Tabennisi, Peboou (Bau), Mouchonsis, Tesmine (Zminis), często osiedlali się w dolinie Nilu, która przedstawia sobą raczej niekorzystne środowisko dla zachowania starożytnych budowli w stosunku do stref pustynnych. Pachomianie przebywający w pobliżu dróg wodnych rozwinęli flotę rzeczną, którą państwo od IV wieku wykorzystywało do transportu zboża podatkowego (anony) aż do Aleksandrii, a kto wie, może nawet i do Konstantynopola. Pachomianie wyróżniali się zakonną strukturą. Ich pisma podkreślają poddanie wobec hierarchii kościelnej i prawowierność, podczas gdy papiirusy Bodmera, na szczęście pochodzące z ich domu w Bau (Peboou), zawierają zarówno dzieła świeckie, jak i apokryfy. Pachomianie są w końcu szczególnie zdeterminowanymi wrogami pogaństwa i hellenizmu, jak na to wskazują zwłaszcza niektóre epizody z dziejów ich aleksandryjskiej fundacji w Kanope (Metanoia).

Mnisi uciekają przed światem, ale jest to raczej symboliczna ucieczka, gdyż nigdy nie izolują się całkowicie od szlaków komunikacyjnych. To oni są właścicielami wyrobów swej pracy. Czasami zachowują dobra i nawiązują ze światem wszelkiego rodzaju transakcje handlowe. Wyposażone w osobowość prawną monaster z VI wieku gromadzą z tego tytułu majątki, którymi potem zarządzają. Źródła papirologiczne sugerują, że ich domeny, często znaczne na poziomie domen wiejskich (tak na przykład w Afrodito monasterium posiadają około jedną trzecią ziem podatkowo związanych z miastem), już nie są takie, jeśli chodzi o domeny związane z miastami. Nie można jednak nie docenić gospodarczej roli monastycyzmu, która ujawnia się za

pośrednictwem pożyczek udzielanych chłopom lub handlu wyrobami wikliniarskimi albo tkackimi, które są w najwyższym stopniu typowo mniszymi wyrobami. Monastery powstające w tych częściach kraju, które przez świeckich zostały albo opuszczone, albo nikt z nich nie ośmieliłby się w nich zamieszkać, stanowią przyczółki Bizancjum, które, jak już to widzieliśmy, zdawało sobie z tego sprawę w swych planach.

KONKURENCI CHRZEŚCJAŃSTWA

Pod koniec naszego okresu chrześcijaństwo głęboko przemieniło całe egipskie społeczeństwo. Wspominaliśmy już o nowym uporządkowaniu topografii tak miejskiej jak i wiejskiej, o ponownym zaludnieniu stref przypustynnych, o pewnych partykularyzmach w onomastyce, o gospodarczych zachowaniach posiadaczy, o pobożnych fundacjach tak charakterystycznych dla „euergetyzmu chrześcijańskiego”, który przejmując pałeczkę po mecenasie późnego Cesarstwa. Czy jednak chrześcijaństwo jest religią panującą?

Literatura chrześcijańska Egiptu czy dotycząca Egiptu przestrzega czasami wiernych nie tylko przed herezjami, ale także i przed rywalizującymi z chrześcijaństwem wierzeniami albo nawet głosem Szenudy (350-466) przywołuje niebezpieczeństwo apostazji. Rady te nie są ani formą modlitwy, ani czymś anachronicznym. Warto przy okazji zdawać sobie sprawę, że każdy nowo odkryty dokument jest w stanie zburzyć najlepiej nawet ustaloną perspektywę i przekonane, takie jak na przykład o znikomym rozprzestrzenianiu się mitraizmu w Egipcie. A tu nagle okazuje się, że od niedawna dysponujemy pochodzącym z Hermopolis „katechizmem mitraizmu” z IV stulecia.

Podobnie nie tyle z faktu istnienia manichejskiego Kodeksu Kolońskiego (o sprzecznym datowaniu i pochodzeniu w opinii niektórych paleografów), ile na podstawie znalezisk tekstów literackich i dokumentów źródłowych mieszkańców oazy w Kellis, możemy dzisiaj ocenić zakres obecności manicheizmu w życiu religijnym Egiptu w IV wieku. Wyznanie to posiadające swe dokumenty w języku greckim i koptyjskim, choć jeszcze bardzo bliskim skrypturalnemu substratowi aramejskiemu, prezentuje samo siebie jako kolejny etap na drodze rozwoju chrześcijaństwa, a nawet jako prawdziwy Kościół.

Natomiast jeśli chodzi o przetrwanie pogaństwa, to temat ten jest dziś dość modny. W tym, co dotyczy Egiptu, zjawisko to jednak jest chyba przeceniane z powodu zachowanych tekstów niektórych chrześcijańskich pole-

mistów z tych właśnie czasów, którzy dość dowolnie klasyfikują jako przejaw „hellenizmu” niektóre trudne do zaszeregowania praktyki, takie jak wróżbiarstwo, magia czy wiara w przeznaczenie astralne, w Nemezis (a więc wierzenie, które wydaje się być istotnie rozpowszechnione w tym czasie w niektórych chrześcijańskich środowiskach). Pomimo znajomości kultury związanej z mitologią wybitni twórcy egipscy, tacy jak Nonnos czy Palladas, nie byli bez wątpienia poganami.

Kulty mające swe źródło w tradycji faraonńskiej, osłabione poprzez proces municypalizacji i romanizacji ludności, są słabo reprezentowane po III stuleciu, z wyjątkiem File, gdzie kult Izidy pośród szeroko schrystianizowanej, a nawet posiadającej swego biskupa ludności został zachowany na mocy porozumień dyplomatycznych z ludami Południa. Odnotowujemy jednak ich obecność za czasów panowania Konstancjusza II w Bucheum (nekropolia byków) miasta Hermontis, pośród interesujących napisów naściennych (greckich, co warto zanotować) w górach w okolicach Teb, datowanych na to samo panowanie i upamiętniających ofiarę składaną z osłów, nie licząc, ciągle za panowania tego samego Konstancjusza, świątyni wróżbickiej Besa w Abydos (obecne Abdzu). Niemniej pogaństwo egipsko-bizantyńskie, niezależnie od proporcji jego udziału w życiu ludności, jest w gruncie rzeczy tak bardzo uformowane w matrycy koncepcji greckich i rzymskich, że kiedy chrześcijańscy polemici z tej epoki odnoszą się do pogańskich kultów Egiptu, można odnieść wrażenie, że mają oni raczej na celu bogów greckich (Apollo, Chronos) i że informacje swe czerpali z greckich dzieł.

Po 391 roku zakazane są główne przejawy kultów pogańskich. Świątynie są masowo zamykane, a wiele dokumentów źródłowych z V wieku ukazuje nie tyle ich przejęcie przez Kościół ani tym bardziej ich zamianę na miejsca kultu chrześcijańskiego, ile raczej ich porzucenie i sprzedaż przez państwo na mocy prawa emfiteutycznego. Ich sprzęt liturgiczny, złożone dary i biblioteki zostają zagrabione bądź skonfiskowane. Aż do końca omawianego przez nas okresu będzie likwidowało się potajemne świątynie (zwłaszcza w Menouthis w pobliżu Aleksandrii w pełni V stulecia), jednak ich lista nie jest zbyt liczna. Natomiast pogaństwo filozoficzne (być może neopogaństwo), a konkretnie neoplatonizm, trwa nadal wśród warstwy intelektualistów aleksandryjskich aż do VI stulecia, dobrze żyjąc z chrześcijaństwem, chociaż za cenę wielkiej ostrożności wypowiedzi i rezerwy co do przestrzegania zwyczajów. Pomimo grabieży z roku 391 środowisko to, jak się daje, zachowało kilka starożytnych dzieł religijnych. Imię Suchosa, starożytnego boga-krokodyla, i niektóre z jego atrybutów znane są jeszcze Damascjuszowi, pogańskiemu autorowi z czasów Justyniana.

ALEKSANDRIA

Nie dysponujemy w obecnej chwili żadną poważną syntezą dotyczącą głównego miasta Egiptu bizantyńskiego. Pomimo wykopalisk prowadzonych przez Polaków, którzy wydobyli półkolisty budynek ze stopniami utożsamiany przez niektórych z bizantyńskim Senatem, gdzie ujawniono napisy naścienne na hipodromie ku czci woźniców i reprezentowanych tam barw, łaźnie i wielkie ilości przedmiotów życia codziennego, wyroby ceramiczne wykazujące zwłaszcza pod koniec omawianego przez nas okresu związku z Cyprzem (związki potwierdzone tak czy owak przez źródła literackie), to dzieje metropolii bizantyńskiej jeszcze przez długi czas będą opierały się na masie porozrzucanych danych dokumentalnych dotyczących głównie sporów religijnych. Pomimo obiecującego tytułu niedawno wydanego dzieła nie ustalono jeszcze najważniejszych punktów topografii tego miasta, podobnie jak nie mamy jeszcze najmniejszej nawet idei co do sposobu funkcjonowania jego municypalnych instytucji. Widzimy w nim jedynie pewne organizmy i urzędy miejskie typowe dla epoki, aż po instytucję *curator* (na początku VII stulecia). Natomiast instytucja *vindex* (przedstawiciela skarbowego) nie ma odpowiednika w całej reszcie Egiptu. Z drugiej strony niektóre decyzje obywatelskie przypisują do funkcji kuriałów pewnych „dygnitarzy” (*axiomatikoi, honorati*) i nawikulariuszy.

Miasto położone jest na granicy świata libijskiego, na wąskiej wstędze brzegowej (*taenia*) oddzielającej morze od jeziora Mariut (Maria), a w związku z przyłączeniem jeziora Mareotis do Libii za czasów Justyniana nie posiada swych własnych obszarów rolniczych, które mogłoby bezpośrednio eksploatować. Brakuje mu także przestrzeni, by mogło się rozrastać oraz składować swe odpadki i śmieci. Brakuje mu wody pitnej, jak wskazują na to bizantyńskie i arabskie cysterny, a więc obiekty, których istnienie dowodzi, że w interesującej nas epoce sposoby doprowadzania wody przez akwedukty i kanały nie funkcjonowały już w sposób należyty. Aleksandria skazana na życie poprzez utrzymywanie relacji handlowych dysponuje portem na jeziorze, gdzie dostarczane są produkty pochodząc z Egiptu, w tym i *embole*, oraz podwójnym portem morskim. System kanałów łączył te wszystkie porty pomiędzy sobą. W wyniku oblężenia przez Aureliana Aleksandria doznała wielkich szkód i, jak się zdaje, była jeszcze w fazie powolnego podnoszenia się, gdy już Bizantyńczycy zaczęli traktować ją jako „megalopolis”. Otoczona jest murami obronnymi zaopatrzonymi w wieże i umocnione bramy, które, jak można sądzić na podstawie niedawno odkrytej w Seforze w Galilei mozaice z V wieku, pozostawiały poza murami słynną kolumnę Pompejusza,

która wznosi się ponad miejscem, gdzie znajdowało się starożytne Serapeum. Ze swej hellenistycznej przeszłości Aleksandria zachowała Latarnię (odremontowaną za czasów Anastazjusza), której istnienie i zmiany w rozmiarach można prześledzić aż do czasów średniowiecznych. Za panowania Zenona pojawia się ostatnia wzmianka o Muzeum, które służy wówczas jako wystawna sala wykładowa dla pojedynków oratorskich. Jej sanktuarium miejskiego bóstwa opiekuńczego Serapisa, odnowione w latach 181-217, istnieje aż do jego nagłego zamknięcia w 391 roku. Inne prestiżowe budowle z czasów cesarskich odnajdują odzwierciedlenie w dokumentach jeszcze w VII wieku, tak jak między innymi Dromos, rodzaj galerii handlowej i promenady *extra muros*. Niemniej jednak pomiędzy IV a VII wiekiem styl budownictwa mieszkaniowego uległ całkowitej zmianie, w sensie tego co P. M. Fraser nazywa „demonumentalizacją”. Na północy, zgodnie ze świadectwem zawartym w jednym ze scholiów z VI wieku, domy są ściśnięte nad brzegiem morza (podobnie jak, powiada autor scholii, w Konstantynopolu i w Cezarei Palestyńskiej). Natomiast w części środkowej i na południu budownictwo mieszkaniowe coraz bardziej wynosi się nad zgniatanymi ruinami poprzedniej zabudowy bądź nad wysypiskami, bez jakiegokolwiek już powiązania z rzymskim systemem dróg. Do tej dezorganizacji przyczyniło się także chrześcijaństwo. Znamy w tej chwili imiennie około 50 kościołów, przede wszystkim *martyria* i *oratoria* aleksandryjskie skupione głównie na wschodzie i na południu miasta. Kilka mil na wschód od Aleksandrii położony jest pachomiański monaster Metanoia (Pokuty), który miał umoralniać miasto rozrywek Kanopos. Na zachód od miasta rozciąga się cały sznur monasterów na *taenia* aż do Taposiris. Większość tych budowli wznosi się *extra muros*. Nie odgrywają więc one żadnej roli w urbanizacji i przyczyniają się nawet bardziej do rozwoju przedmieść. Tradycyjny sposób podziału miasta na kwartały oznaczane kolejnymi literami alfabetu zostaje zastąpiony przez podział na *topoi*, wyróżniane przez jakiś obiekt czy taką bądź inną szczególną cechę.

Aleksandria jako siedziba cywilnych i wojskowych namiestników jest miejscem pobytu sporej ilości żołnierzy i urzędników.

Expositio totius mundi, którego oryginał spisany w języku greckim przedstawia stan istniejący za czasów Konstancjusza II, wysławia, nie bez odwoływania się do retorycznej tradycji panegiryków na cześć miast, jej wynikający z handlu i rzemiosła dobrobyt, który jeszcze w VI wieku uderza podróżnika z Zachodu. Żywot Jana Jałmużnika, biskupa (za panowania Herakliusza), przywołuje obraz stosunków handlowych z dalekimi miastami na Zachodzie. Kupcy aleksandryjscy regularnie udają się do „Indii”. Ich bogactwo pozwoliło im na przyczynienie się do wznoszenia lokalnych *martyriów* Jana Chrzciciela. Aleksandria, będąca także wielkim ośrodkiem wytwarzania tka-

nin, eksportuje tkaniny z przedstawieniami figuralnymi. Pomimo że nie była praktycznie złotych monet w czasach pomiędzy panowaniem Licyniusza a panowaniem Herakliusza, jest Aleksandria wraz ze swymi *argyropirates* ośrodkiem bankowym powiązany z Konstantynopolem. W tym samym retorycznym nurcie *Expositio*, ale także i historycy, tacy jak Ammian Marcellin, i Ojcowie Kościoła, jak Grzegorz z Nazjanzu, wychwalają poziom życia intelektualnego Aleksandrii. Nie ulega to żadnej wątpliwości w tym, co dotyczy medycyny i jatrosofistyki (patrz wyżej). Inne rodzaje wiedzy i nauki są znacznie słabiej rozwinięte lub też ich rozkwit przypadł na późniejszy okres, tak jak filozofia wraz z wielkimi komentatorami z VI wieku (jak Jan Filopon, Dawid, Elias, Stefan). Trudno byłoby nie wspomnieć w tym miejscu imion słynnych matematyków: Teona i jego córki Hypatii, zabitych w 415 roku przez chrześcijańską hałastę, choć ich dzieła i komentarze (na przykład komentarz Hypatii do dzieł Diofantosa) nie zawsze są przychylnie oceniane przez specjalistów.

EGIPT A BIZANCJUM

Egipcjanie bizantyńscy są „Rzymianami” doskonale czującymi się w Cesarstwie, które przemierzają w swych sprawach aż po krańce Zachodu i którego to Cesarstwa są podwaliną. Mnóstwo egipskich kolonii istnieje i jest poświadczonych prawie wszędzie. I tak na przykład w VI wieku w Konstantynopolu widzimy, jak ci, którzy zamieszkują poza swym krajem, wspomagają swych rodaków, kiedy ci odwiedzają to miasto. Egipcjanie opuszczający swój kraj to najczęściej lekarze, którzy cieszą się wysokim prestiżem szkół medycznych Aleksandrii, handlarze tekstyliami i tkaninami, co, jak wiemy, jest cechą charakterystyczną gospodarki ich kraju. Wspominaliśmy już i *wandering poets*. Przypadek poety z Panopolis, Kyrosa, który stał się prefektem pretorium w połowie V wieku, ukazuje przenikanie Egipcjan w sfery najwyższej administracji konstantynopolińskiej. Bardziej jeszcze jaskrawym przypadkiem takiego awansu jest przypadek rodziny Apionów. W V wieku Apionowie należą jeszcze do notabli municypalnych. W VI i w VII wieku pojawiają się już w charakterze prefekta pretorium, komesa *Sacrae Largitiones*, przewodniczącego senatu Konstantynopola wchodzącego na początku VII wieku do szacownej rodziny rzymskich senatorów.

Historiografia Egiptu bizantyńskiego, zaciemniona przez regionalne konflikty, przez długi czas zmierzała do przeciwstawiania Egiptu Cesarstwu.

Przywiązana była do wychwytywania wzrostu nacjonalistycznych, a nawet separatystycznych tendencji antybizantyńskich, opierając się na fackie odrzucenia języka i kultury greckiej oraz cesarskiego systemu politycznego. Utrzymywano nawet, że Egipcjanie przychylnie przyjęli arabsko-muzułmańskich zdobywców. Jeśli oceniać te poglądy na podstawie ostatnio wydanych podręczników, encyklopedii czy prac syntetycznych, to wydają się one całkowicie oderwane od rzeczywistości, dlatego też nie mając złudzeń co do wrażenia, jakie ona wywrze, chcę przedstawić w tym miejscu opinię, która choć nie jest osobista (dzieli ją w gruncie rzeczy wielu specjalistów), jest tym poglądom zupełnie przeciwna.

Religijne podziały nastąpiły we właściwej dla siebie kolejności powiązanej z instytucjami religijnymi i nigdy nie miały charakteru etnicznego, społecznego, politycznego ani tym bardziej militarnego. Stawką sporów nie był ani język grecki, ani hellenizm. Wielcy przedstawiciele i twórcy różnorodnych etapów schizmy, jak na przykład aleksandryjski biskup Dioskur i Sewer z Antiochii, posługiwali się językiem greckim, a język ten utrzymywał się przez stulecia w Kościele w Egipcie. Proces podziału Kościołów Wschodu rozciągał się na okres około dwóch stuleci, podczas których, co niewątpliwie jest prawdą, władza cesarska za panowania Justyniana i Herakliusza (w latach 631-641) mogła wydawać się stroną, lecz podczas których jednocześnie cesarze prezentujący pojednawcze stanowisko, a nawet przychylni tezom antychalcedońskim, zbudowali pewnego rodzaju *status quo* bądź status tolerancji (Zenon, Anastazjusz, Justyn II aż do 571 roku, Herakliusz w latach 609-619). Egipcscy schizmatycy stale mieli nadzieję na nadejście przychylnych dla siebie rządów i nie oznaczało to, że w ogóle odrzucali cesarza.

Co więcej, pewne dokumenty źródłowe świadczą o przywiązaniu Egipcjan do systemu bizantyńskiego. Cenny świecki w swym charakterze obraz przedstawiający Konstantynopol poprzez alegorię nimfy Antuzy (Flory) został odnaleziony w Edfu w stosunkowo późnym kontekście archeologicznym. Trudno jest raczej nie dojrzeć w tym obrazie oznak lojalności. Także pochodzący z tego samego miasta zestaw akt greckich i koptyjskich umożliwia nam zapoznanie się ze sporem pewnego małżeństwa z ich wierzącym z czasów pomiędzy końcem epoki bizantyńskiej a rokiem 645. Formuły przysięgi w dokumentach z czasów arabskich wygłaszane są w imieniu „wszelkiego urzędu mającego nad nami władzę” bądź wręcz przywołują „cesarskie pozdrowienie”. Natomiast uznanie rządów arabskich jest bardziej wyrażone w duchu rezygnacji i kunktatorstwa aniżeli entuzjazmu. Znacznie później pewne koptyjskie napisy nagrobne jednego z mnichów egipskich z Cel są datowane na okres panowania Justyniana II (685-695 i 705-711), tak jakby asceci z tych czasów mieli jeszcze problemy ze znalezieniem się poza ramami państwa

bizantyńskiego. Badania paleograficzne czy badania języka greckich papirusów z epoki arabskiej mogłyby wskazywać, że więzy z Bizancjum nie do końca zostały zerwane. Można mieć nadzieję, że nagromadzenie wielu drobnych tego typu faktów pozwoli pewnego dnia na uchwycenie istoty postawy bizantyńskich Egipcjan wobec wielkiego wstrząsu z lat 641-642.

Wnioski

Nie negujemy – jak i nasi bliscy i dalecy poprzednicy – na żadnej z poprzedzających stron pewnego wpływu, jaki wywarły na nas intelektualny klimat i wielkie społeczne i ekonomiczne zagadnienia dzisiejszych czasów. Począwszy od Du Cange’a czy Gibbona, do Rostowcewa czy Piganiola, do Jonesa i do „prymitywistów” szkoły oksfordzkiej, poddających się wpływowi też antropologicznych Maussa, Finleya i Polanyiego, by zakończyć na pracach o tendencjach „multikulturalnych” współpracowników *Cambridge Ancient History*, podziw, krytyka i interpretacje są zasadniczo zakorzenione w bieżących troskach. Nie brak jest historiograficznych badań dotyczących tych stosunków [patrz, między innymi, Momigliano, 143; Brown i in., 137; Carrié-Rousselle, 146, s. 9-46; Andreau, wpraw. do 539; Banaji, 562; Laiou, *EHB*, 533, rozdział 35 i *CRAI*, 2003; Liebeschuetz, 140], a C. Lepelley poruszał temat tych debat [144], mając zamiar powrócić do nich we wnioskach do pracy wydawnictwa „Nouvelle Clio” *Antiquité tardive*.

Jeśli ideałem jest jak największe zbliżenie się do obiektywizmu i pewności, to wymogi wydawnicze zmuszają nas często do przemilczania luk czy trudności interpretacji źródeł – dyskusje na ten temat byłyby zbyt długie, by je cytować. Jest to szczególnie i paradoksalnie prawdziwe w tym, co dotyczy przebiegu wydarzeń politycznych i militarnych, w stosunku do których jesteśmy często ograniczeni do niewielkiej ilości źródeł, a czasami nawet do jednego [patrz rozważania Jonesa, 156, 1, s. 77-78, 115, 171-172] albo też do źródeł zbyt późnych, o błędnej chronologii, jak w przypadku Teofanesa, natomiast badania w tej dziedzinie, choć często oceniane jako przebrzmiałe, pozostają w dalszym ciągu konieczne [por. Zuckerman, 235-237, 506; Howard-Johnston, 212; Kaegi, 214]. Ta sama konieczność wyjaśnia również to, że nie mogliśmy poświęcić wystarczającej uwagi ludom sąsiadującym z Bizancjum, nieprzyjaciołom czy sprzymierzeńcom, „barbarzyńcom” czy nie, w stosunku do których badania archeologiczne także wniosły wiele nowego. „Nouvelle Clio” zaradzi temu brakowi poprzez wydanie w przyszłości oddzielnej pozycji poświęconej tej problematyce.

Trudną rzeczą jest podsumowanie uwypuklonych wielkich linii i zarysów, które w długim procesie przemian i adaptacji mają na celu podanie charakterystyki tak zwanego Cesarstwa „Bizantyńskiego” w VII wieku. Jego

domniemany konserwatyzm maskuje jego rzeczywistą zdolność wprowadzania innowacji bez zbędnego ich rozgłaszania. Należy w tym miejscu podkreślić z jednej strony pewną nowość, jaką jest dominacja języka greckiego jako języka państwa i kultury, oraz jako jej konsekwencję wzrastającą nieznaną łaćiny na Wschodzie (i odwrotnie, greki na Zachodzie), jak i pojawienie się literatury syryjskiej i koptyjskiej. Z drugiej strony i przede wszystkim oddziaływanie chrześcijaństwa było tak wielkie, że jedynym opierającym mu się środowiskiem było środowisko judaizmu, a religijne odstępstwa wyrażały się głównie poprzez ruchy heterodoksyjne. Ta religijna dominacja ujawni się także poprzez zawładnięcie przestrzeni publicznej jak i sfery wyobraźni oraz symboli oraz przez pojawienie się kultu obrazów. Licznymi cechami, jakie wyrażać będą oddalenie od świata rzymskiego, są przede wszystkim zniknięcie armii tetrarchicznej czy konstantyńskiej (wykruszenie się oddziałów przygranicznych, schyłek stanu osobowego i kontyngentów oddziałów stacjonujących u boku cesarza) na korzyść bardziej zredukowanej armii o wyższych kosztach jednostkowych z racji zwiększenia znaczenia oddziałów konnych; schyłek elit i instytucji municypalnych oraz skurczenie się, by nie powiedzieć zaniknięcie, miast; stopniowy schyłek systemu prefekturalnego i powstanie egzarchatów Kartaginy i Rawenny oraz wyłonienie się autonomicznych organizmów w połowie VII wieku z wielu *officia* wywodzących się z dawnej prefektury Wschodu, jedynej, jaka przetrwała, a które staną się ośrodkiem powstawania administracji mezobizantyńskiej; w końcu skurczenie się terytorium bizantyńskiego oraz następujące po nim zubożenie w związku z nadejściem Słowian na Bałkany, upadkiem *limes* dunajskiego i przede wszystkim podbojem arabskim najbogatszych prowincji Cesarstwa od Syrii aż do Egiptu.

Słów „schyłek”, „zaniknięcie”, „zubożenie” nie można unikać, jak chcą tego niektórzy, ze względu na ich zbyt deprecjonujący charakter. Kryjącej się za nimi rzeczywistości nie da się przez to zaprzeczyć, nawet jeśli niektórzy autorzy będą starali się złagodzić wydźwięk i przyczyny tych zjawisk. Wypada więc zwrócić uwagę Czytelnika na niektóre dziedziny, które pozostają do zbadania. Spodziewamy się, że wybaczone nam zostanie przedstawienie w tym miejscu wniosków nie poprzez ukazanie zdobyczy i postępu ostatnich dziesięcioleci, ale poprzez postawienie kilku pytań w duchu *Kierunków przyszłych badań* z pierwszych pozycji wydanych przez „Nouvelle Clio”. Pośród wielu przyczyn transformacji – by podjąć modną, neutralną terminologię – są często słusznie przywoływane załamanie się systemu podatkowego późnej starożytności i likwidacja annony, wraz z konsekwencjami tego w zakresie wymiany międzyregionalnej i handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem. Jones podkreślał nadmierne pobieranie podatku, które nie wszyscy widzą

w źródłach papirologicznych, jedynych, jakie dostarczają nam w pełni wyliczalnych danych. Brakuje jednak w dalszym ciągu studium, które stałoby się autorytetem w sprawie finansów cesarskich i odważyłoby się włączyć te wskazówki w spójny model, bez podejrzeń o anachronizm czy modernizm. Prawidłowe oszacowanie (z braku możliwości kwantyfikacji) maltuzjańskiego cyklu ludności (rozdział XIII), demograficznego znaczenia monastycyzmu, a zwłaszcza konsekwencji zarazy z VI wieku, zasługuje na podejście, które łączyłoby solidną znajomość dokumentów tekstowych i danych archeologicznych z analitycznymi metodami demografii. Można także mieć nadzieję, że rozszerzenie zastosowania metod naukowych (paleobotanika, glaciologia, paleoantropologia, analiza DNA itd.) wyjaśni rozwój ludności i klimatu, zjawiska do dzisiaj dyskutowane czy negowane, jak to miało na przykład miejsce niedawno w zakresie badań nad wyrobami ceramicznymi czy pieniądzem, nie bez widocznego postępu dla ogólnej historii ekonomii. Ostatni, choć nie najmniej ważny z tych kierunków nie jest niczym nowym. Dotyczy on wpływu chrystianizacji na społeczeństwo i obyczaje, który to temat jest często wypaczany przez założone z góry oceny wartości. Badania J. Beaucampa [526] dzięki drobiazgowej konfrontacji prawa i praktyki oraz jego, bardzo ostrożne, wnioski, są pod tym względem wzorcowe. Są one dość dalekie od dawnych idealistycznych ujęć, jak i od długiej tradycji, która czyniła z chrześcijaństwa grabarza Rzymu i starożytnej cywilizacji. Najbliższa pozycja *Świata Bizancjum* w kolekcji „Nouvelle Clio” wskaże, w jakiej mierze Cesarstwo Bizantyńskie przyczyniło się do jej częściowego przekazania „mrocznym wiekom”. Przystosowując swe struktury w celu stawienia czoła przeciwnościom, Bizancjum pozostało filarem świata średniowiecznego i wzorem, którego jesteśmy dziedzicami.

Chronologia

Wschód	Zachód	Kontekst kulturowy, religijny i gospodarczy
324 założenie Konstantynopola; 11 maja 330, poświęcenie miasta; 337 śmierć Konstantyna (306-337) i kryzys sukcesji; Konstancjusz II (337-361); 346-350 ofensywa perska, pokonanie Magnecjusza pod Mursą (351), zjednoczenie Cesarstwa; 359 zajęcie Amidy przez Saporą; Julian (360-363); 363 Julian w Ktezyfoncie, śmierć Juliana;	Konstans (337-350); kampanie Konstansa przeciwko Frankom i Alamanom, odbicie Italii (352); 360 Julian ogłoszony cesarzem w Lucej;	325 Sobór Nicejski (ogłoszenie, że Syn jest współistotny Ojcu); Atanazy biskupem Aleksandrii od 328 do 373; Efrem Syryjczyk (306-373); krótkotrwała reakcja pogańska; Libaniusz w Antiochii i Temistiusz w Konstantynopolu w latach 340-388;
proklamacja Jowiana (363-364); pokój z Persją (Nisibis zostaje oddana); Walens (364-378); 367-369 zwycięska wojna z Gotami; 375 napór Hunów i marsz Gotów; 378 porażka i śmierć Walensa pod Adrianopolem; Teodozjusz I (379-395); 383 pokój z Persami; 387-397 Goci osiedlają się w Mezji I i wielokrotnie podnoszą bunt; <i>Alaryk magister militum per Illyricum</i> w 397.	Walentynian I (364-375); Gracjan (375-383); Walentynian II (383-392), uzurpacja Maksymusa (383-388) i poganina Eugeniusza (392-394), pokonanego przez Teodozjusza I nad Frigidus (394); 388-391 i 393-395 Teodozjusz I na Zachodzie.	Armenia i Iberia pod kontrolą Persji; 381 Sobór Konstantynopolański (potępienie arianizmu); 382 Gracjan usuwa ołtarz Bogini Wiktorii z senatu rzymskiego; 391-392 ustawodawstwo antypogańskie.

Wschód	Zachód	Kontekst kulturowy, religijny i gospodarczy
395 Arkadiusz (395-408) 400 wyeliminowanie stronnictwa Gotów Gainasa;	podział Cesarstwa Honoriusz (395-423); wpływy Stylichona († 408); 406 najazd Wandalów, Szwedów i Alanów na Galie; ich osiedlenie w Hiszpanii;	401 <i>Notitia dignitatum</i> ; 395-430 święty Augustyn biskupem Hippony; 398-404 święty Jan Chryzostom biskupem Konstantynopola; święty Hieronim (347-420);
Teodozjusz II (408-450); 413 mury teodozjańskie w Konstantynopolu, 414 Pulcheria, niezłomna chrześcijanka, siostra cesarza i <i>augusta</i> wywiera wpływ aż do 423 roku; 422 Pokój z Persją; 423 Eudokia, małżonka Teodozjusza II, ogłoszona <i>augustą</i> ;	410 zajęcie Rzymu przez Gotów Alaryka, którzy przeszli na Zachód w 402;	415 zabicie Hypatii, zwolenniczki neoplatonizmu, przez chrześcijańskich fanatyków w Aleksandrii;
395-435 wzrastająca presja Hunów i ich najazdy w Tracji; daniny wypłacane w 422, 430, 434; Działania wojenne 441-443, 447;	Walentynian III (425-455); regencja Placydii, później wpływy <i>magistra militum</i> Aecjusza († 454); 429 Wandalowie w Afryce; 439 Genzeryk zajmuje Kartaginę; 443 Hunowie w Panonii; 451-452 Attyla w Galii i Italii; 455-476 następstwo różnych cesarzy najczęściej wynoszonych przez <i>magistra militum</i> Rycymera († 472) lub wysyłanych z Konstantynopola;	431 Sobór Efeski (Maryja Theotokos); 429-438 Kodeks Teodozjański;
Marcjan (450-457), wszechwładza Aspara <i>magistra militum</i> ;		451 Sobór Chalcedoński określa zjednoczenie dwóch natur w Osobie Chrystusa;
Leon I (457-474); 468 niepowodzenie ekspedycji przeciw Wandalom; walka o wpływy pomiędzy zwolennikami Aspara († 471) a Izauryjczykami;		

Wschód	Zachód	Kontekst kulturowy, religijny i gospodarczy
Goci w Tracji i Macedonii za panowania dwóch Teodoryków (Strabona i Amala); Zenon Izauryjczyk (474-491); bunt Bazyliskosa (475-476), a później Leoncjusza (484-488), w którym biorą udział stronnicy Izauryjczyków i grupy sfederowanych plemion ostrogockich; kryzys finansowy i militarny; Anastazjusz I (491-518); poprawa finansów państwa; budowa Długiego Muru; 498 podporządkowanie Izauryjczyków; 502-505 konflikt, a potem pokój i <i>status quo</i> z Persją; Justyn I (518-527);	476 Odoaker „król narodów” odsuwa od władzy Romulusa (475-476) i odsyła insygnia cesarskie do Konstantynopola; koniec Cesarstwa Zachodniorzymskiego 489 Zenon wysyła Ostrogotów zjednoczonych przez Teodoryka Amala (474) do Italii; 493 zabójstwo Odoakra; Teodoryk królem Italii (493-526);	rozwój monofizytyzmu; 484 <i>Henotikon</i> i schizma z Rzymem (schizma akacjańska);
Justynian I (527-565) 527-532 wojna i pokój z Persją; 532 powstanie Nika; 540-545 konflikt z Persją; 562 nowy traktat pokojowy z Persją; początek najazdów słowiańskich na Bałkanach;	533 rekonkwista Afryki; 535-555 rekonkwista Italii; 554 interwencja w Hiszpanii;	519 koniec schizmy akacjańskiej; 528-533 Kodeks Justyniana, <i>Digesta</i> i <i>Institutiones</i>; 529 zamknięcie Akademii Ateńskiej; 532-537 odbudowa kościoła Hagia Sophia; 542 początek zarazy; 553-554 V Sobór w Konstantynopolu potępia „trzy rozdziały” (+ - nestoriańskie);
Justyn II (565-578) 572 ponowny konflikt z Persją; przenikanie Słowian i Awarów na Bałkany; Tyberiusz II Konstantyn (578-582); Maurycjusz (582-602) 591 pokój z Persją, część Armenii staje się bizantyńska; 592-602 ofensywa przeciw Słowianom na Dunaju;	568 przybycie Longobardów do Italii; koniec VI wieku – utworzenie egzarchatów bizantyńskich Rawenny i Kartaginy	prorzymska polityka religijna;

Wschód	Zachód	Kontekst kulturowy, religijny i gospodarczy
602 bunt wojska; Fokas (602-610) Słowianie i Awarowie na Bałkanach; 605 zajęcie Dara i początek marszu Persów w Azji Mniejszej; 608-610 bunt Herakliusza; Heraklusz (610-641) 614 upadek Salony i miast na Bałkanach; 610-628 wojna z Persami; 614 utrata Jerozolimy; 619 utrata Egiptu;	605 król Longobardów Agilulf (590-616) zawiera rozejm z egzarchą.	niepowodzenie usiłowań kompromisu i unii z monofizytami: monoenergizm, monoteletyzm (<i>Ecthesis</i> 638);
626 oblężenie Konstantynopola; 627 zwycięstwo Bizantyńczyków pod Niniwą; 636 klęska nad Jarmukiem; kalif Omar (634-644) zajmuje Syrię, a potem Jerozolimę (638).		622 hegira (hidżra) (Mahomet wyrusza do Medyny); 632 śmierć Mahometa; 638 zwycięstwo Arabów pod Qadisiya; 642 koniec imperium Sasanidów.

Słownik

<i>acheiropoietos</i>	(„nie ręką ludzką uczyniony”) obrazy Chrystusa czy Matki Bożej cudownego pochodzenia
<i>adaeratio</i>	przeliczenie na gotówkę (od <i>aes</i> brąz) podatku czy wynagrodzenia
akatyst	(z gr. akathistos, od <i>a-</i> „nie” + <i>kathidzein</i> „siedzieć”) tutaj: hymn ku czci Matki Bożej, śpiewany na stojąco, który został poprawiony po oblężeniu Konstantynopola przez Awarów (626)
akojmeci	monastyczna wspólnota z Konstantynopola praktykująca nieprzerwaną modlitwę, skąd ich nazwa („niezaznający snu”)
ambona	podwyższona trybuna, z której dokonywane są czytania liturgiczne i wezwania
annona	(„roczne żniwa”) zaopatrzenie armii i wielkich miast, a w szerszym znaczeniu podatek w naturze przeznaczony dla tego celu
<i>antecessores</i>	nauczyciele prawa w szkołach w Bejrucie i Konstantynopolu
apoftegmaty	maksymy i opowiadania Ojców Pustyni
archimandryta	przełożony monasteru („przywódca stada”)
artaba	egipska miara pojemności składająca się z 72 ksest, stosowana do mierzenia zbóż (około 39 l)
arura	egipska miara powierzchni (około 2756m ²)
asterisk (gwiazdka)	liturgiczny sprzęt w kształcie krzyża (gwiazdki), który kładzie się na patenie dla uniknięcia kontaktu przykrywającego ją welonu z konsekrowanym chlebem
<i>autopragia</i>	delegowanie pobierania podatków wiosce czy domenie, która określana jest wtedy jako <i>autopracta</i>
<i>basileus</i> („król” po grecku, l. mn. <i>basileis</i>)	tytuł cesarza, który stał się oficjalny od 629 roku
<i>capitatio</i>	początkowo podatek „pogłówny”, później jednostka podstawy opodatkowania skojarzona z <i>iugum</i>
cenobita	mnich praktykujący „życie wspólnotowe” (<i>koinobion</i>), a w szerszym znaczeniu monaster
cezar	współcesarz, o niższej randze od panującego augusta, mający po nim objąć władzę
chartulariusz	urzędnik w administracji publicznej i prywatnej, sekretarz
<i>chorepiskopos</i>	„biskup wiejski” stojący na czele wspólnoty wiejskiej, którego władza biskupia została dość szybko ograniczona
<i>clarissimus</i>	tytuł przyznawany dawniej wszystkim członkom senatu, a w późnym Cesarstwie senatorom trzeciej klasy
<i>collatio glebalis</i>	podatek pobierany od senatorów proporcjonalnie do ich majątku ziemskiego

<i>collatio lustralis</i>	pośredni podatek od handlu i usług pobierany w IV wieku co pięć lat (<i>lustrum</i>) w złocie i srebrze (gr. <i>chrysargyron</i>)
<i>comitatus</i>	dwór i otoczenie cesarza, w tym część tak określanej armii
<i>cubiculum</i>	sypialnie (cesarskie), prywatne apartamenty i w szerszym znaczeniu całość urzędników (eunuchów) służących władcy
<i>curopalates</i>	skromny urzędnik obarczony bieżącym utrzymaniem pałacu; w VI wieku godność powierzana członkom rodziny cesarskiej lub obcym sprzymierzeńcom
<i>cursus publicus</i>	zasady wykonywania usług dostarczania pojazdów i zwierząt pociagowych na potrzeby transportu publicznego
cyborium (gr. <i>kiborion</i>)	baldachim nad ołtarzem o znaczeniu honorowym
decennalia	święta obchodzone z okazji dziesiątej rocznicy panowania
demy	„fakcje” cyrkowe zorganizowane w czterech „barwach”, składające się z obywateli mających prawo do annony
diecezja	cywilny okręg administracyjny zawierający kilka prowincji; okręg kościelny kierowany przez biskupa
<i>domus divina</i> (l. mn. <i>divinae</i>)	„domy boże”, domeny cesarza bądź oddane do dysponowania jakiejś osobistości
<i>donativa</i>	dary pieniężne rozdzielane przez cesarza z okazji wstąpienia na tron, urodzin, świąt itp.
<i>ekphrasis</i>	literacki opis (miast, dzieł sztuki itp.)
<i>embolos</i>	ulica otoczona portykami
emfiteuza	długotrwałe (99 lat) prawo dzierżawy, będące „quasi-własnością”
<i>enkomion</i>	mowa pochwalna, panegiryczna ku czci miasta lub wybitnych osobistości (cesarzy, namiestników, patriarchów itp.)
enkratyzm	ekstremalna tendencja ascetyczna narzucająca całkowitą wstrzeźliwość i potępienie małżeństwa
<i>epoikion</i>	gospodarstwo bądź grupa domostw poza wioską
<i>ergasterion</i>	warsztat-sklep
euergeta	dobroczyńca
<i>excubitores</i>	straż przyboczna utworzona w połowie V wieku
<i>fabrica</i>	cesarski warsztat wytwarzający uzbrojenie
<i>foederati</i>	barbarzyńcy związani z cesarstwem przez traktat (<i>foedus</i>), a później posiłkowe oddziały barbarzyńskie
<i>follis</i> (l. mn. <i>folles</i>)	początkowo „woreczek” denarów i wartość liczbowa, potem moneta brązowa wprowadzona przez Anastazjusza, o wartości 40 <i>nummi</i>
fylarcha	przywódcą szczepu arabskiego (<i>phyle</i>), w węższym znaczeniu dowódca <i>auxilia</i> sprzymierzonych z Bizancjum
<i>garum</i>	smażony sos z ryby
<i>gyrovagos</i>	mnich wędrowny
hezychasta	mnich bądź eremita, który poprzez wyrzeczenia poszukuje pokoju (<i>hezychia</i>) duszy, by dojść do zjednoczenia z Bogiem
hipostaza	pojęcie oznaczające istnienie indywidualne, stosowane wobec Osób Trójcy Świętej, w przeciwstawieniu do jedynej natury (<i>ousia</i>) Boga
<i>illustris</i>	tytuł senatorów pierwszej klasy, zwłaszcza członków konsystorza

<i>jugum</i> (l. mn. <i>juga</i>)	jednostka podatkowa dla podstawy podatku ziemskiego
<i>kellion</i> (l. mn. <i>kellia</i>)	cela mnisza
kodeks	oprawiona księga, spisana na papirusie lub skórze, która stopniowo zastępowała zwój w literaturze i w dokumentach
kodycył	świadcstwo mianowania w kształcie małego kodeksu
<i>koine</i>	język grecki, „wspólny” całemu Wschodowi
<i>kome</i> (l. mn. <i>komai</i>)	społeczność wiejska posiadająca prawa publiczne
konstytucja	akt cesarski, zwłaszcza prawny, bądź reskrypt
konsystorz	rada składająca się z cesarza i jego głównych ministrów
kuriał	członek senatu municypalnego (kurii)
laura	typ monasteru zawierający cele rozproszone wokół jakiegoś kościoła i wspólnych zabudowań
<i>libra</i> , gr. <i>litra</i> , funt	rzymska miara wagi (około 326 g)
<i>limes</i>	początkowo przejście pomiędzy dwoma polami, droga, linia demarkacyjna, sektor wojskowy pod specjalnym dowództwem i w szerszym znaczeniu strefa graniczna
<i>limitanei</i>	żołnierze nadgraniczni, których ziemie wyłączone są z opodatkowania
liturgia	(„służba”) urząd narzucany przedstawicielom pewnych kategorii społecznych
<i>magister militum (praesentalis)</i>	dowódca wojsk („przed obliczem” dworu cesarskiego)
<i>magister officiorum</i>	mistrz urzędów, odpowiedzialny za służby państwowe, ceremonie i służby pałacowe, w konsekwencji pełniący funkcję ministra spraw zagranicznych
martyrion	obiekt zbudowany często na planie centralnym w miejscu grobu męczennika
melodos	twórca pieśni liturgicznych
mesalianie	(syr. „modlący się”; gr. <i>euchites</i>) syryjski ruch ascetyczny
<i>modios</i>	miara pojemności (modios składający się z 22 ksest w dokumentach egipskich odpowiada modiosowi <i>castrensis</i> lub wojskowemu o pojemności ok. 12 litrów) stosowanemu w systemie podatkowym
monachos	„samotny”, w szerszym znaczeniu: mnich
monoenergizm	ruch teologiczny w VII wieku przypisujący hipostazie Chrystusa jedno wspólne działanie (<i>energie</i>) boskie i ludzkie
monofizytyzm	doktryna, zgodnie z którą po Wcieleniu nie ma w Chrystusie dwóch natur (Boskiej i ludzkiej), ale jedna
monoteletyzm	doktryna z VII wieku zakładająca istnienie jednej tylko woli w osobie Chrystusa
narteks	przestrzeń prostopadła w stosunku do naw znajdująca się przy wejściu do kościoła
<i>nummus</i> (l. mn. <i>nummi</i> ; gr. <i>noummion</i> l. mn. <i>noummia</i>)	moneta z brązu o znikomej wartości
<i>officium</i>	grupa urzędników kierowana przez wyznaczonego wojskowego bądź cywila
<i>oikion</i> (l. mn. <i>oikia</i>)	gospodarstwo, osoby mieszkające pod wspólnym dachem (por. średniowieczny „dym”)
<i>oikoumene</i>	świat „zamieszkany” lub przynajmniej świat cywilizowany, co do którego ambicją Cesarstwa była dominacja nad nim

opsikion	elitarne oddziały utworzone pod koniec VI wieku (od <i>obsequium</i> , orszak cesarski)
<i>optio</i> (l. mn. <i>optiones</i>)	kwatremistrz odpowiedzialny za dystrybucję annony wojskowej
<i>paideia</i>	kształcenie, edukacja
<i>palatini</i>	przedstawiciele <i>sacrae largitiones</i>
<i>palladium</i>	posąg Pallas Ateny, przywieziony według tradycji przez Eneasza do Rzymu i przekazany do Bizancjum przez Konstantyna; w szerszym znaczeniu posąg bądź obraz chroniący miasto
periodeuta	kapłan-wizytator, pełniący funkcje zbliżone do biskupa wiejskiego
<i>progymnasmata</i>	„ćwiczenia wstępne”, podręczniki przygotowujące do egzaminów retoryki
<i>prooimion</i> (łac. <i>prooemium</i>)	preambuła bądź wstęp do dokumentu czy dzieła literackiego
<i>proteichisma</i>	przedmurze chroniące główne mury obronne
<i>rationalis</i>	oddelegowany przedstawiciel (księgowy) <i>Sacrae Largitiones</i> bądź <i>Res Privata</i> w diecezji
reskrypt	list cesarza w odpowiedzi na zapytanie czy petycję
<i>roga</i> (l. mn. <i>rogae</i>)	wynagrodzenie pieniężne urzędników cywilnych i wojskowych
sacellariusz (od <i>sacella</i> „sakiewka”)	skarbnik cesarza (prywatny)
<i>scholae</i>	straż cesarska utworzona w IV wieku, ograniczona w VI wieku do funkcji paradnych
skrinariusz	członek biura finansowego (<i>skrinia</i>)
<i>sitones</i>	obieralny zarządca municypalny, odpowiedzialny za zakupy zboża (<i>sitos</i>)
<i>solidus</i>	złota moneta utworzona przez Konstantyna I w wadze 1/72 libry (4,55 g)
<i>spectabilis</i>	tytuł senatorów drugiej klasy, zwłaszcza <i>duces</i> i wikariuszy
<i>spoudaios</i>	członek bractwa świeckiego (także <i>philoponos</i>)
<i>stipendium</i> (l. mn. <i>stipendia</i>)	żołd wojskowy wypłacany w gotówce
stylita	asceta przebywający na szczycie słupa (<i>stylos</i>)
synaksa	„zgromadzenie” liturgiczne, najczęściej eucharystyczne
<i>synone</i>	rekwizycja produktów, którą można było odliczyć od podatku wytwórcy
<i>tagma</i>	regiment
tetrapylon	łuk triumfalny lub honorowy czterostronny (o czterech wejściach) na planie kwadratu przykrytego sklepieniem
tetrastylon	obiekt na czterech kolumnach
<i>Theotokos</i>	Maryja „Matka Boża” lub dokładniej „Ta, która porodziła Boga”
topotereta	„namiestnik”, jego zwierzchnikiem był <i>dux</i> lub inny wysoki urzędnik
uncja (gr. <i>ouggia</i>)	miara, jedna dwunasta libry (ok. 27 g)
<i>vexillatio</i> (od <i>vexillum</i> – sztandar)	odkomenderowanie części legionu na potrzeby kampanii
złoto ofiarne (<i>aurum oblatikum</i>)	złoto składane z okazji przejęcia władzy przez nowego cesarza

Dodatek metodologiczny i bibliograficzny

SKRÓTY DZIEŁ I PERIODYKÓW

<i>An. Boll.</i>	<i>Analecta Bollandiana</i>
<i>AnTard</i>	<i>Antiquité tardive</i>
<i>BASP</i>	<i>The Bulletin of the American Society of Papyrologists</i>
<i>BCH</i>	<i>Bulletin de Correspondance hellénique</i>
<i>BEFAR</i>	<i>Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome</i>
<i>BHG</i>	<i>Bibliotheca hagiographica graeca</i> , 3 ^e ed., et <i>Auctarium</i> [40]
<i>Bonn</i>	<i>Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae</i> , Bonn, 1828-1897 [65]
<i>Byz.</i>	<i>Byzantion</i>
<i>BZ</i>	<i>Byzantinische Zeitschrift</i>
<i>CIAC</i>	<i>Congrès International d'Archéologie Chrétienne</i>
<i>CFHB</i>	<i>Corpus Fontium Historiae Byzantinae</i> [62]
<i>CI</i>	<i>Codex Iustinianus</i> , wyd. P. KRÜGER [66]
<i>CRAI</i>	<i>Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Comptes rendus</i>
<i>CTh</i>	<i>Codex Theodosianus</i> , wyd. Mommsen-Meyer [67]
<i>DOP</i>	<i>Dumbarton Oaks Papers</i>
<i>EHB</i>	<i>Economic History of Byzantium</i> [533]
<i>Hommes et richesses</i>	<i>Hommes et richesses dans l'empire byzantin I (IV^e-VI^e siècles)</i> , Paryż, 1989, II (VII ^e -X ^e siècles), 1991 [166]
<i>JÖB</i>	<i>Jahrbuch der österreichischen Byzantinistik</i> (przed 1969, <i>JÖBG</i>)
<i>JRA</i>	<i>Journal of Roman Archaeology</i>
<i>JRS</i>	<i>Journal of Roman Studies</i>
<i>JTS</i>	<i>Journal of Theological Studies</i>
<i>MEFRA</i>	<i>Mélanges de l'École française de Rome. Antiquité (MEFRM, Moyen Âge)</i>
<i>MGH, AA</i>	<i>Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi</i>
<i>Nov.</i>	<i>Corpus Iuris Civilis III. Novellae</i> , wyd. SCHOELL-KROLL
<i>OCP</i>	<i>Orientalia Christiana Periodica</i>
<i>PBSR</i>	<i>Papers of the British School at Roma</i>
<i>PG</i>	<i>Patrologiae cursus completus, series graeca</i> , wyd. J.-P. MIGNE
<i>PL</i>	<i>Patrologiae cursus completus, series latina</i> , wyd. J.-P. MIGNE
<i>PLRE</i>	<i>The Prosopography of the Later Roman Empire</i> [165]
<i>RE</i>	WISSOWA G., [Paulys] <i>Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft</i> [14]
<i>REB</i>	<i>Revue des études byzantines</i>
<i>REG</i>	<i>Revue des études grecques</i>

SC	Sources chrétiennes [81]
Settim.	Settimane di Studio del Centro Italiano di Studi sull'alto Medioevo, Spoleto (ukazało się 51 t.).
SRIT	<i>Società Romana e Impero Tardoantico</i> , A. GIARDINA (wyd.), Rzym [169]
TAPhA	<i>Transactions of the American Philological Association</i>
TIB	<i>Tabula Imperii Byzantini</i> [31]
TM	<i>Travaux et Mémoires</i> , CNRS-Collège de France, Paryż.
ZPE	<i>Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik</i>

OGÓLNE NARZĘDZIA BIBLIOGRAFICZNE

Przydatna jest analityczna i krytyczna bibliografia (krótkie notki w głównych językach europejskich) z *Byzantinische Zeitschrift* (2 numery rocznie). Bibliografia ta, zapoczątkowana w 1892 roku, jest do dyspozycji na CD-ROM-ie dla prac z lat 1991-2002 i corocznie aktualizowana (K. G. SAUR, Monachium-Lipsk, 2002). Raporty o Instrumenta studiorum Congrès de Paris 2001 są do dyspozycji na stronie AIEB: <http://www.eie.gr/aieb>.

Numery pozycji tłumaczonych na język polski zaznaczono pogrubieniem.

- [1] KARAYANNOPOULOS J., WEISS G., *Quellenkunde zur Geschichte von Byzanz*, Wiesbaden, 1982, 2 vol. (przestarzałe, ale bardzo bogate).
- [2] BOUTET D. (wyd.), *Guide interdisciplinaire des études médiévales*, Paryż-Genewa, publikacja przewidziana na 2003.

KATALOGI BIBLIOTECZNE I INFORMACJE W SIECI

<http://www.college-de-france.fr/chaieres/chaire23> – strona Centre d'histoire et civilisation de Byzance, linki do instytucji i głównych katalogów bibliotecznych, lista publikacji francuskich i bibliografia uczonych.

<http://portail.univ-lyon2.fr/z3950/pmc/page.php> – sieć „Premier millénaire chrétien”, katalog głównych bibliotek Paryża oferujących materiały źródłowe dla tego okresu.

<http://quinet.college-de-france.fr> – katalog specjalistycznych bibliotek Collège de France, w tym bizantyńskich.

<http://www.doaks.org> : strona Dumbarton Oaks (Waszyngton, DC), katalog tej wyjątkowej biblioteki i wersja elektroniczna wielu ważnych publikacji (patrz niżej).

<http://www.unifr.ch.scant> – strona Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria), bibliografia i pożyteczne wskazówki dla studentów.

<http://www.fordham.edu/halsall/byzantium> – strona amerykańska oferująca bibliografię, wybór tłumaczonych tekstów, plan wykładów i linki.

SŁOWNIKI, ENCYKLOPEDIE I ATLASY

- [3] *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, 15 vol., Paryż, 1907-1953 (przestarzałe, ale bardzo bogate) [DACL].
- [4] *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines*, Ch. DAREMBERG, E. SAGLIO (wyd.), Paryż, 1877-1916.
- [5] *Dictionnaire encyclopédique du Moyen Âge*, A. VAUCHEZ (wyd.), Paryż, 1997 [DEMAC].
- [6] *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, A. BAUDRILLART (wyd.), Paryż, 1912 sq. [DHGE].
- [7] *Dictionnaire de spiritualité*, Paryż, 1936-1995 [DS].
- [8] *Dictionnaire de théologie catholique*, Paryż, 1903-1947 (odchylenie wyznaniowe, ale przydatny) [DTC].
- [9] *Encyclopédie de l'Islam* [EI].
- [10] *Lexikon des Mittelalters*, Stuttgart, 1977-1999 (również na CD-ROM-ie).
- [11] *Der Kleine Pauly*, Monachium, 1979 (skrót z RE).
- [12] *Der Neue Pauly*, Stuttgart, Weimar 1996- (dotychczas ukazały się: vol. 1-8 (A-Opus); vol. 13 (Rezeptions- und Wissenschaftsgeschichte, A-Fo), 1999 i vol. 14 (Fr-Ky)).
- [13] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, A. KAZHDAN (wyd.), 3 vol., Oxford, 1991 [ODB].
- [14] WISSOWA G., [Paulys] *Realenzyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft*, 83 vol., 1894-1972 (uważać na daty poszczególnych tomów). *Gesamtregister* (jeden tom + CD-ROM) [RE].
- [15] ANDRESEN C., DENZLER G., *Wörterbuch der Kirchengeschichte*, Monachium, 1982.
- [16] CROSS F. L., *Oxford Dictionary of the Christian Church*, Londyn, 1957.
- [17] *Reallexikon zur Byzantinischen Kunst*, 1966- (w listopadzie 2001 ukazał się zeszyt 45 [t. VI]: Montreal [koniec] – Musterbücher).
- [18] *Reallexikon für Antike und Christentum* (ostatni zeszyt, jaki się ukazał: Kanon I (Begriff.), Kastration, 2001, fasc. 154-155). Istnieją także zeszyty suplementy: ostatni wydany 9, 2002 (→ Brücke).

JĘZYKI KLASYCZNE

Język grecki

- [19] DU CANGE, *Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis*, Paryż, 1688, przedruk: Paryż, 1943, Graz, 1958 (nieodzwonne).
- [20] LIDDELL H. G., SCOTT R., *A Greek-English Lexicon*, Oxford, 1968.
- [21] LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford, 1961-1968.
- [22] SOPHOCLES E. A., *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods (145 BC – 1100 AD)*, Boston, 1870 (nowe wyd.: Cambridge (Mass.), 1914).
- [23] ESTIENNE H., *Thesaurus linguae graecae*, wznowienie: Ch. B. HASEG i L. DINDORF, Paryż, 1831-1865 (przedruk: Graz, 1954, 9 vol.).

- [24] *Thesaurus linguae graecae*. Digital library of Greek literature URL www.tlg.uci.edu [TLG] (podstawowe; ponad 1 800 autorów od początków do xv wieku).
- [25] TRAPP E., *Lexikon zur byzantinischen Gräzität besonders des 9.-12. Jahrhunderts*, Wiedeń, 1994-, 4 vol. (od α do κώφευσις).

Język łaciński

Zob. JACQUES F., SCHEID J., *Roma et l'intégration de l'empire*, t. I, „Nouvelle Clio”, p. x.

TOPOGRAFIA

- [26] *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, Paryż, 1912 [DHGE].
- [27] *Grosser historischer Weltatlas*, I *Vorgeschichte und Altertum* i II *Mittelalter*, H. BENGTSON, V. MIŁOJCIC (wyd.), Monachium, 1954.
- [28] TALBERT R. (wyd.), *Barrington Atlas of the Greek and Roman World*, Princeton, 2000 (najlepszy dla analizowanej epoki, wyśmienite mapy w skali 1:500 000 i 1:1 000 000).
- [29] *Westermanns Atlas zur Weltgeschichte*, H. STIER, E. KIRSTEN (wyd.), Brunswick, 1956.
- [30] *Tabula Imperii Romani* (mapy w skali 1:1 000 000 opublikowane w aktualnych krajach) [TIR].
- [31] *Tabula Imperii Byzantini*, Wiedeń, 1976- (Spis i komentarze do miejscowości znanych z dokumentów i wykopalisk, doskonałe mapy w skali 1:800 000; opublikowane tomy dotyczą Egei Północnej, Hellady, Tesalii, Kapadocji, Nikopolis i Cefallenii, Galacji, Likaonii, Cylicji, Izaurii, Tracji, Frygii, Pizydii, Paflagonii i Honorii) [TIB].
- [32] JEDIN H., LATOURETTE K. S., MARTIN J., *Atlas zur Kirchengeschichte die christlichen Kirchen in Geschichte und Gegenwart*, Freiburg, 1987.
- [33] VAN DER MEER P., MOHRMANN C., *Atlas de l'Antiquité chrétienne*, Paryż, 1960.

ŹRÓDŁA LITERACKIE

Źródła literackie dla historii okresu wczesnobizantyńskiego w języku greckim, łacińskim i w językach wschodnich są zbyt liczne, by je tutaj wymienić, a każdy wybór byłby arbitralny. Wystarczy nam wskazanie głównych słowników, wykazów i podręczników historii literatury ułatwiających do nich dostęp, a w dalszej kolejności głównych kolekcji. Jeśli nawet elektroniczny *Thesaurus Linguae Graecae* [24] nie zastępuje wydań krytycznych, to jest niezbędnym narzędziem pracy, zarówno ze względu na ilość zarejestrowanych dokumentów (których liczba nieustannie rośnie), jak i łatwość korzystania. Poza narzędziami bibliograficznymi wspomnianymi wyżej będziemy korzystać z *l'Année philologique*, a jeśli chodzi o teksty chrześcijańskie, z bibliografii *Revue d'histoire ecclésiastique* z Louvain.

SŁOWNIKI, WYKAZY, HISTORIA LITERATURY

- [34] ALBERT M., BEYLOT R. *et al.*, *Christianismes orientaux. Introduction à l'étude des langues et des littératures*, Paryż, 1993 (wskazuje dostęp do źródeł w różnych językach chrześcijańskiego Wschodu).
- [35] ALTANER B., STUIBER A., *Patrologie. Leben, Schriften und Lehre der Kirchenväter*, 1978⁸.
- [36] ASSFALG J., KRÜGER P. (wyd.), *Kleines Wörterbuch des Christlichen Orients*, Wiesbaden, 1975.
- [37] BARDENHEWER O., *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, Fribourg-en-Br., 1913-1932 (przedruk: 1962).
- [38] BAUMSTARK A., *Geschichte der syrischen Literatur*, Bonn, 1922 (przedruk: 1968).
- [39] BECK H.-G., *Kirche und theologische Literatur im byzantinischen Reich* (Handbuch der Altertumswissenschaft XII 2, 3), Monachium, 1959.
- [40] *Bibliotheca hagiographica graeca*, wyd. F. HALKIN (Subsidia hagiographica, 47), Bruksela, 1957² i *Auctarium bibliothecae hagiographicae graecae* (Subsidia hagiographica, 47), Bruksela, 1969 [BHG].
- [41] *Bibliotheca hagiographica latina*, ed. Socii Bollandiani, I-II (Subsidia hagiographica, 6), Bruksela, 1898-1901 (2 wyd., 1949) *Novum Supplementum* (Subsidia hagiographica, 70), 1986.
- [42] *Bibliotheca Hagiographica Orientalis*, ed. Socii Bollandiani, Bruksela, 1910 (przedruk 1954).
- [43] BRUNHÖLZL F., *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*.
- [44] BUCHWALD W., HOHLWEG A., PRINZ O., *Tusculum-Lexikon griechischer und lateinischer Autoren des Altertums und des Mittelalters*, Artemis Verlag, 1982 (tłum. fr.: J. D. BERGER, J. BILLEN, *Dictionnaire des auteurs grecs et latins de l'Antiquité et du Moyen Âge*, Brepols, 1991 [z odnośnikami do wydań i tłum.]).
- [45] DEKKERS E., *Clavis Patrum Latinorum* (Sacris Erudiri, 3), Steenbrugge 1961².
- [46] GEERARD M. (wyd.), *Clavis Patrum Graecorum*, I-V, Turnhout 1974-1987 [podstawowy wykaz tekstów patrystycznych; zawiera wiele źródeł narratywnych: żywoty świętych, historycy Kościoła].
- [47] GOULET R. (wyd.), *Dictionnaire des philosophes antiques*, Paryż, 1989 n.
- [48] HOYLAND R. G., *Seeing Islam as others saw it. A survey and evaluation of Christian, Jewish and Zoroastrian Writings on Early Islam*, Princeton, 1997.
- [49] HUNGER H., *Die hochsprachliche profane Literatur der Byzantiner*, I-II (Handbuch der Altertumswissenschaft XII, 5, 1-2), Monachium, 1978 [podstawowy podręcznik dla literatury bizantyńskiej od wczesnej epoki].
- [50] KRUMBACHER K., *Geschichte der Byzantinischen Literatur* (Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft, IX. B. 1. Abteilung), Monachium, 1897 [przestarzałe, ale klasyczne].
- [51] LE BOULLUEC A., SAÏD S., TREDDÉ M., *Histoire de la littérature grecque*, Paryż, 1997 [wygodna synteza].
- [52] MORAVCSIK G., *Byzantinoturcica I. Die byzantinischen Quellen der Geschichte der Türkvolker*, 1958².

- [53] ORTIZ DE URBINA I., *Patrologia Syriaca*, Rzym, 1965².
- [54] QUASTEN J., *Patrology*, vol. 1-4, Westminster, 1950-53.
- [55] SCHMID W., STÄHLIN O., *Geschichte der griechischen Literatur*, 6. Auflage, Zweiter Teil: *Die nachklassische Periode*, 2. Hälfte (Handbuch der Altertumswissenschaft VII, 2, 2), Monachium, 1924.
- [56] LIÉBAERT J., SPANNEUT M., *Les Pères de l'Église*, Paryż, 1986-1990, 2 vol.

KOLEKCJE

- [57] *Acta Sanctorum, collecta... a Sociis Bollandianis*, 3 wyd., Paryż, 1863 sq. [teksty hagiograficzne greckie i łacińskie; niektóre wydania nie zostały zastąpione] [AASs].
- [58] *Acta Conciliorum Oecumenicorum*, wyd. E. SCHWARTZ, Berlin, 1914-1940; J. STRAUB, 1970-1974; R. RIEDINGER, 1990-1992.
- [59] *Bibliotheca Teubneriana* [kolekcja autorów greckich i łacińskich starożytności i średniowiecza; nietłumaczone] [„Teubner”]
- [60] *Corpus Christianorum, series graeca*, Turnhout-Leuven, 1977 nn [teksty patrystyczne; nietłumaczone] [CCG].
- [61] *Corpus Christianorum, series latina*, Turnhout, 1953 nn [ta sama uwaga] [CCL].
- [62] *Corpus Fontium Historiae Byzantinae*, 1967 n [wiele serii, z wieloma miejscami wydania; wydania, do których odnosi się wielu historyków Bizancjum; niektóre serie zaopatrzone są w tłumaczenie] [CFHB].
- [63] *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, Paryż, następnie Louvain, 1903 n [bogata kolekcja studiów i tekstów w językach chrześcijańskiego Wschodu, z tłumaczeniem na jęz. franc.] [CSCO].
- [64] *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, Wiedeń, 1866 n.
- [65] *Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae*, Bonn 1828-1897 [kolekcja historyków greckich, z tłumaczeniem łacińskim; przestarzałe; niektóre wydania nie zostały zastąpione] [CSHB, lub „Bonn”].
- [66] *Codex Iustinianus*, wyd. P. KRÜGER, wyd. 9, Berlin 1915 (liczne przedruki) [CJ].
- [67] *Codex Theodosianus*, wyd. MOMMSEN-MEYER [CTh] (tłumaczenie angielskie: C. PHARR, Nashville 1944).
- [68] Collection des Universités de France [kolekcja klasyczna otwierająca się na późną starożytność; autorzy łacińscy i greccy z tłumaczeniem i notami] [„CUF”].
- [69] *Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte*, Lipsk, 1897 n.
- [70] JACOBY F., *Fragmente der griechischen Historiker*, 1923 n.
- [71] JOANNOU P. P., *Discipline générale antique (IV^e-IX^e s.)*, I. 1: *Les canons des conciles œcuméniques*; I. 2: *Les canons des synodes particuliers*; II: *Les canons des Pères grecs*, Grottaferrata 1962-1963.
- [72] Loeb Classical Library [autorzy greccy i łacińscy z tłumaczeniem angielskim; spojrzenie na późną starożytność] [„Loeb”].
- [73] MANSI J. D., *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, Florence-Venise 1759-1798 [dokumenty soborowe po grecku i w języku łacińskim].
- [74] MIGNE J.-P., *Patrologiae cursus completus, series graeca*, wyd. J.-P. Migne, t. 1-161, Paryż, 1857-1866 [najbogatsza kolekcja wydań tekstów patrystycznych]

- z tłumaczeniem łacińskim; wiele źródeł narratywnych; podejmuje teksty z „Bonn”) [PG].
- [75] MIGNE J.-P., *Patrologiae cursus completus, series latina*, wyd. J.-P. Migne, t. 1-221, Paryż, 1844-1855 [PL].
- [76] *Monumenta Germaniae Historica*, Berlin, 1826 n. (w części elektronicznie na <http://www.gallica.fr>).
- [77] Monde Byzantin (Le), Paryż [kolekcja badań; kilka wydań tekstów z tłumaczeniem francuskim i komentarzem].
- [78] *Patrologia orientalis*, wyd. R. GRAFFIN i F. NAU, Paryż, później Turnhout 1903 n [teksty w językach chrześcijańskiego Wschodu, z tłumaczeniem na jęz. franc.] [PO].
- [79] RALLES G. A., POTLES M., *Syntagma ton theion kai hieron kanonon*, I-VI, 1852-1859 [teksty kanoniczne po grecku].
- [80] Sources chrétiennes, Lyon-Paryż, 1941 n [teksty z tłumaczeniem i notkami; autorzy greccy i łacińscy, głównie patrystyczni; żywoty świętych; historycy Kościoła] [SC].
- [81] Studi e Testi, Città del Vaticano 1900 n.
- [82] *Subsidia hagiographica*, Bruksela [studia hagiograficzne; wyd. tekstów hagiograficznych].
- [83] *Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur*, Lipsk-Berlin, 1882 n.

ZBIORY WYBRANYCH TEKSTÓW

Główne wykorzystywane źródła są cytowane pod odpowiednimi rozdziałami.

- [84] CHASTAGNOL A., *Le Bas-Empire*, wyd. 2, Paryż, 1969 (284-408; z doskonałym wprowadzeniem).
- [85] COLEMAN-NORTON P. R., *Roman State and Christian Church. A collection of legal documents to AD 525*, I-III, Londyn, 1966.
- [86] CHASTAGNOL A., *La fin du Monde antique*, Paryż, 1976 (v-vi wiek; doskonałe wprowadzenie).
- [87] LEE A. D., *Pagans and Christians in late antiquity: A sourcebook*, Londyn, 2000.
- [88] MANGO C., *The Art of the Byzantine Empire, Sources and Documents*, Englewood Cliffs, NJ, 1972, przedruk: Toronto, 1986.
- [89] PALMER A., BROCK S., HOYLAND R., *The Seventh Century in the West-Syrian Chronicles*, Liverpool, 1993.

ŹRÓDŁA TEKSTOWE

PAPIROLOGIA

- [90] BATAILLE A., *Les papyrus*, Paryż, 1955 (przestarzałe; uzupełnione i poprawione: A. RUPRECHT, *Kleine Einführung in die Papyruskunde*, Darmstadt, 1994).

Do konsultacji: URL <http://scriptorium.lib.duke.edu/papyrus/texts/clist.html>

ŹRÓDŁA DYPLOMATYCZNE

- [91] DÖLGER F., KARAGIANNPOULOS I. E., *Byzantinische Urkundenlehre*, t. 1 (jedyne jaki się ukazał) Monachium, 1968.

EPIGRAFIA

- [100] ALLEN J. S., ŠEVČENKO I. (wyd.), *Dumbarton Oaks Bibliographies, based on „Byzantinische Zeitschrift”*, Series II, vol. 1: *Epigraphy*, Waszyngton, 1981.
- [101] BÉRARD F. et al., *Guide de l'épigraphiste. Bibliographie choisie des épigraphies antiques et médiévales*, wyd. 3, Paryż, 2000 (podstawowe narzędzie pracy).
- [102] FEISSEL D., Les inscriptions des premiers siècles byzantins (330-641), documents d'histoire sociale et religieuse, *XI Congresso internazionale di epigrafia greca e latina, Roma, 1997* [1999]: 577-589 (ogólne spojrzenie, z aktualną bibliografią).
- [103] FEISSEL D., *Recueil des inscriptions chrétiennes de Macédoine du III^e au VI^e siècle*, Paryż, 1983.
- [104] FEISSEL D., Inscriptions chrétiennes et byzantines, *Bulletin épigraphique* (od 1987, bibliografia analityczna ukazująca się co roku w REG).
- [105] GRÉGOIRE H., *Recueil des inscriptions grecques chrétiennes d'Asie Mineure*, I, Paryż, 1922.
- [106] KIOURTZIAN G., *Recueil des inscriptions grecques chrétiennes des Cyclades de la fin du III^e au VII^e siècle après J.-C.*, Paryż, 2000.
- [107] LEFEBVRE G., *Recueil des inscriptions grecques-chrétiennes d'Égypte*, Kair, 1907.
- [108] ROBERT L., *Hellenica*, IV. *Épigrammes du Bas-Empire*, Paryż, 1948.
- [109] ROUECHÉ C., *Aphrodisias in Late Antiquity*, Londyn, 1989.
- [110] SIRONEN E., *The Late Roman and Early Byzantine Inscriptions of Athens and Attica*, Helsinki, 1997.

ŹRÓDŁA PRAWNICZE

Patrz także „Nouvelle Clio”, Rome, F. JACQUES i J. SCHEID, s. 520-521, i wyżej, [66] i [67].

- [111] GAUDEMET J., *La formation du droit séculier et du droit de l'Église aux IV^e et V^e siècles*, wyd. 2, Paryż, 1979.
- [112] VAN DER WAL N., LOKIN H. A., *Historiae iuris graeco-romani delineatio: les sources du droit byzantin de 300 à 1453*, Groningen, 1985.
- [113] VAN DER WAL N., *Manuale novellarum Justiniani. Aperçu systématique du contenu des nouvelles de Justinien*, Groningen 1963.

ŹRÓDŁA GEOGRAFICZNE I ADMINISTRACYJNE

- [114] HONIGMANN E., *Le Synekdèmos d'Hiérokès et l'opuscule géographique de Georges de Chypre*, Bruksela, 1939 (lista miejscowości z VI wieku, mapy w skali 1:2 000 000).
- [115] DARROUZÈS J., *Notitiae episcopatum Ecclesiae Constantinopolitanae / tekst krytyczny, wprowadzenie i noty*, Paryż, 1981.

- [116] *Notitia Dignitatum*, wyd. O. SEECK, Berlin, 1876, przedruk Frankfurt 1962 (*Notitia Urbis Constantinopolitanae* znajduje się w dodatku) (odnośnie do daty, C. ZUCKERMAN, [356]).
- [117] *Expositio totius mundi et gentium*, wydane i opatrzone komentarzem: J. ROUGÉ, Paryż, 1966.

NUMIZMATYKA I METROLOGIA

- [118] MATTINGLY H., SYDENHAM H. (wyd.), *The Roman Imperial Coinage*, vol. VII: 313-337, Londyn, 1966 (P. BRUUN); VIII: 337-364 (J. P. C. KENT), 1981; IX: 364-395; X: 395-491, 1960 (podstawowe; streszcza całość znanych emisji) [RIC].
- [119] KENT J. P. C. et al., *Late Roman Bronze Coinage*, Londyn, 1960 [LRBC].
- [120] GRIERSON Ph., MAYS M., *Late Roman Empire Coinage in the Dumbarton Oaks Collection*, Waszyngton, 1992.
- [121] GRIERSON Ph. et al., *Catalogue of the Byzantine Coins in the Dumbarton Oaks Collection and in the Whittemore Collection*, I: (491-602); II: (602-717), Waszyngton, 1966-1971 (bardzo bogata kolekcja; ogólne wprowadzenie do tomu II jest obowiązujące) [DOC].
- [122] HAHN W., *Moneta Imperii Byzantini*, I: 491-565, Wiedeń, 1973; II: 565-610, 1975; III: 610-720, 1981 (bardzo kompletna dokumentacja) [MIB].
- [123] HAHN W., METLICH M., *Money of the Incipient Byzantine Empire*, I: 491-565, Wiedeń, 2001 (wyd. angielskie uaktualnione, vol. 2: 565-610 w przygotowaniu) [MIBE].
- [124] MORRISON C., *Catalogue des monnaies byzantines de la Bibliothèque nationale*, Paryż, 1970, 2 vol. (katalog; krótkie wprowadzenia).
- [125] SCHILBACH E., *Byzantinische Metrologie*, Monachium, 1970.
- [126] SCHILBACH E., *Byzantinische metrologische Quellen*, Saloniki, 1982.

SIGILLOGRAFIA

Liczne artykuły i indeks wszystkich pieczęci opublikowanych od 1931 r. w serii *Studies in Byzantine Sigillography* (wydano 8 t., 1987-2003).

- [127] CHEYNET J.-Cl., *Byzantine Seals, 700 Years of Seals*, D. COLLON (wyd.), Londyn, 1999(?), 107-120.
- [128] CHEYNET J.-Cl., L'usage des sceaux à Byzance, *Sceaux d'Orient et leur emploi. Res Orientales*, 10, 1997, 23-40.
- [129] LAURENT V., *Le Corpus des sceaux de l'Empire byzantin*, II: *L'administration centrale*, Paryż, 1981; V, 1-3, *L'Église*, Paryż, 1963-1972 (niedokończone).
- [130] NESBITT J., OIKONOMIDES N., *Catalogue of the Byzantine Seals at Dumbarton Oaks and in the Fogg Museum of Art* 1-4, Waszyngton DC, 1991-2001 (katalog największej światowej kolekcji, uporządkowany według regionów, przewidziano 8 t.).
- [131] SCHLUMBERGER G., *Sigillographie de l'Empire byzantin*, Paryż, 1884.
- [132] SEIBT W., *Die byzantinischen Bleisiegel in Österreich, I: Kaiserhof*, Wiedeń, 1978 (wydany tylko jeden tom, przewidziano kontynuację).

- [133] CHEYNET J.-Cl., MORRISON C., SEIBT W., *Les sceaux byzantins de la collection Henri Seyrig*, Paryż, 1991.
- [134] ZACOS G., VEGLERY A., *Byzantine Lead Seals I*, Bazylea, 1972, 3 vol.

DZIEJE OGÓLNE, PODRĘCZNIKI, OPRACOWANIA ZBIORCZE

Z historiograficznego punktu widzenia można zapoznawać się z pozycjami klasycznymi od XVII do XVIII w., opierającymi się na pisarzach bizantyńskich wydawanych w ich epoce:

- [135] GIBBON E., *The decline and fall of the Roman Empire* (1776-1788); wyd. polskie: *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 1, tłum. S. KRYŃSKI, t. 2 tłum. Z. KIERSZYS, Warszawa, 1975 i *Upadek Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie*, tłum. J. SZYMAŃSKA, Warszawa, 2000.
- [136] LEBEAU Ch., *Histoire du Bas-Empire*, Paryż, 1757-1786.

O rozwoju historiografii od starożytności aż do dnia dzisiejszego:

- [137] BROWN P. *et al.*, *The World of Late Antiquity revisited*, *Symbolae Osloenses*, 72, 1997, 5-90.
- [138] CAMERON Av., *The perception of crisis*, *Settim.* 45, Spoleto, 1998, 9-34.
- [139] DEMANDT A., *Der Fall Roms. Die Auflösung des römischen Reiches im Urteil der Nachwelt*, Monachium, 1984.
- [140] LIEBESCHUETZ J. H. W. G., *Late Antiquity and the Concept of Decline*, *Nottingham Medieval Studies*, 45, 2001, 1-10.
- [141] MARROU H.-I., *Décadence romaine ou antiquité tardive? (III^e-VI^e siècles)*, Paryż, 1977, tłum. pol.: *Zmierzch Rzymu czy późna starożytność? III-VI wiek*, tłum. M. WĘCOWSKI, Warszawa, 1997.
- [142] MAZZARINO S., *La fine del monde antico*, Mediolan, 1959.
- [143] MOMIGLIANO A., *Problèmes d'historiographie ancienne et moderne*, Paryż, 1983 (art. 6-7, 11, 13-14).
- [144] LEPELLEY C., *Sur la controverse entre Andrea Giardina et Peter Brown*, [w:] D. VERA, L. CRACCO-RUGGINI *et al.*, *Antico e Tardoantico oggi*, *Rivista Italiana di Storia*, 2002, 2, 368-376.

PODRĘCZNIKI I WPROWADZENIA

- [145] RÉMONDON R., *La crise de l'empire romain de Marc Aurèle à Anastase*, Paryż, PUF („Nouvelle Clio”), 1964.
- [146] CARRIÉ J.-M., ROUSSELLE A., *L'Empire romain en mutation*, Paryż, 1999 (nowe spojrzenie na okres 193-337; 2. tom w przygotowaniu).
- [147] CHASTAGNOL A., *L'évolution politique, sociale et économique du monde romain (284-363)*, Paryż, SEDES, 1982, wyd. 3, 1994.
- [148] *The Cambridge Ancient History*, XIII: *The Late Empire AD 337-425*, Av. CAMERON, P. GARNSEY (wyd.), Cambridge 1998; XIV: *Late Antiquity: Empire and Successors*

- AD 425-600; AV. CAMERON, B. WARD-PERKINS, M. WHITBY (wyd.), Cambridge 2000 (podstawowy podręcznik).
- [149] *The New Cambridge Medieval History*, I, ca 500 – ca 700, R. McKITTERICK (wyd.) 7 t., Cambridge [Anglia], Nowy Jork, NY, USA, 1995-2005.
- [150] BROWN P., *The Making of Late Antiquity*, Cambridge (Mass.), 1978.
- [151] BROWN P., *The World of Late Antiquity AD 150-750*, 2 wyd., Nowy Jork, 1989; ważny esej; wyd. polskie: *Świat późnego antyku: od Marka Aureliusza do Mahometa*, tłum. A. Podzielną, Warszawa, 1991.
- [152] CAMERON AV., *The Later Roman Empire AD 284-430*, Londyn, 1993, *The Mediterranean World in Late Antiquity (AD 395-600)*, Paryż, 1993; wyd. polskie: *Późne cesarstwo rzymskie*; tłum. M. Kwiecień, Warszawa, 2005.
- [153] CHEYNET J.-C., *Byzance l'empire romain d'Orient*, Paryż, 2001 (330-1453; krótkie i zwięzłe).
- [154] DEMANDT A., *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284-565*, Monachium, 1989.
- [155] DEMOUGEOT E., *La formation de l'Europe et les invasions barbares. De l'avènement de Dioclétien au début du vie siècle*, Paryż, 1979, 2 vol.
- [156] JONES A. H. M., *The Later Roman Empire 284-602. A Social, Economic and Administrative Survey*, Oxford, 1964, 3 vol. + mapy, przedruk, 2 vol., 1973 (nieodzwonne).
- [157] OSTROGORSKY G., *Geschichte des byzantinischen Staates*, Monachium, 1965; wyd. polskie: *Dzieje Bizancjum*, przekł. pod red. H. EVERT-KAPPESOWEJ, Warszawa, 1967 (klasyczne, przestarzałe, ale niezastąpione).
- [158] STEIN E., *Histoire du Bas-Empire*, Paryż, 2 vol. wyd. J.-R. PALANQUE, 1949 i 1959 (nieodzwonne).
- [159] MOMIGLIANO A., SCHIAVONE A. (wyd.), *Storia di Roma III. L'età tardoantica. I Crisi e trasformazioni; 2 I luoghi e le culture*, Turyn, Einaudi, 1993 (ważne rozdziały).

CHRONOLOGIA I REJESTRY, PROZOPOGRAFIA

- [160] GRUMEL V., *La chronologie*, Paryż, 1958.
- [161] BAGNALL R. et al., *Consuls of the Later Roman Empire*, Atlanta, 1987.
- [162] SEECK O., *Regesten der Kaiser und Päpste für die Jahre 311 bis 476 n. Chr.*, Stuttgart 1919.
- [163] DÖLGER F., *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 565-1453*, 5 vol., Monachium, 1924-1965 [RKOR].
- [164] GRUMEL V., *Les registres des actes du patriarcat de Constantinople*, vol. 1: *Les actes des patriarches*. Fasc. 1: *Les registres de 381 à 715*, wyd. 2 przejrane i poprawione: przez J. DARROUZÈS, Paryż, 1972.
- [165] *The Prosopography of the Later Roman Empire*, 1: 260-395, A. H. M. JONES et al. (wyd.); 2: 395-527; 3: 527-641, J. R. MARTINDALE (wyd.), Cambridge, 1971-1992 [PLRE], także na CD-ROM-ie, podstawowe, zawiera spis urzędników i uczonych; spis duchowieństwa: *Prosopographie chrétienne du Bas-Empire*, A. MANDOUZE (wyd.), *Afrique (303-633)*, 1982; Ch. PIETRI (wyd.), *Italie (313-604)*, 2 vol., 1999-2000.

KONGRESY, KOŁOKWIA, ZBIORY WSPÓLNE

Podczas międzynarodowych kongresów studiów bizantynistycznych odbywających się co sześć lat publikowane są pozycje ze streszczeniami, a czasami Akta. Settimane w Spoleto często traktują o Bizancjum, o jego stosunkach z Zachodem albo o ewolucji komparatywnej [Settim.]. Seria rocznych spotkań Society for the Promotion of Byzantine Studies liczy sobie 8 tematycznych tomów. Program badawczy Transformation of the Roman World [TRW] pod auspicjami Fondation européenne pour la science wydał do tej pory 11 tomów, z których większość jest interesująca dla naszego tematu, nawet jeśli Zachód zajmuje w nich więcej miejsca.

- [166] *Hommes et richesses*, I: (iv^e-vi^e siècles), Paryż, 1989; II: (viii^e-xv^e siècles), 1992 (sprawozdanie N. DUVAL, *AnTard*, 3, 1995, 263-276).
- [167] BOWERSOCK G. W., BROWN P., GRABAR O. (wyd.), *Late Antiquity: A Guide to the Post-Classical World*, Princeton, 1999.
- [168] FRANCOVICH R., NOYE Gh. (wyd.), *La storia dell'alto medioevo italiano (vi-x secolo) alla luce dell'archeologia*, Siena, 1994 (Biblioteca di Archeologia Medievale).
- [169] GIARDINA A. (wyd.), *Società Romana e Impero tardoantico*, Rzym-Bari, 1986, 4 vol. (1: *Institutions, réseaux, économie*; 2: *Rzym*; 3: *Marchandises, peuplement*; 4: *Traditions classiques, transformations de la culture*) [SRIT].

Rozdział I WYDARZENIA

Patrz także „Dzieje ogólne”, wyżej nr [135-159].

GŁÓWNE ŹRÓDŁA

Patrz także *Mirac. Dem.*, LEMERLE, nr [220].

- [171] AGATHIAS, *CFHB* 2, 1967 (R. KEYDELL), z tłumaczeniem angielskim.
- [172] AMMIAN MARCELLIN, Paryż, „CUF”, 1968-1999, wydano 6 t. (do księgi XXXI); tłum. polskie: *Dzieje rzymskie*, tłum. I. LEWANDOWSKI, t. 1, ks. XIV-XXV, Warszawa 2001, t. 2, ks. XXVI-XXXI, Warszawa 2002.
- [173] *Chronicon Paschale* 284-628, wyd. „Bonn”, tłum. angielskie i komentarz: M. M. WHITBY, Liverpool 1989.
- [174] KASJODOR, *Variae*, *MGH AA XII*, tłum. ang. S. J. B. BARNISH, Liverpool 1988.
- [175] KONSTANTYN PORFIROGENETA, *De Cerimoniis*, wyd. i tłum. łac.: REISKE, „Bonn” (wydanie kompletne z tłumaczeniem i komentarzem G. DAGRON *et al.* w przygotowaniu).
- [176] EWAGRIUSZ (Ewagriusz Scholastyk), *Historia Kościoła*, tłum. pol. A. KAZIKOWSKI, Warszawa 1990.
- [177] EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Life of Constantine*, tłum. ang. Av. CAMERON i S. G. HALL, Oxford, 1999.

- [178] EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Histoire ecclésiastique*, wyd. i tłum. na jęz. franc. G. BARDY, 5 vol. (SC), Paryż, 1952-1960, tłum. polskie w: *Historia kościelna, O męczennikach palestyńskich*, tłum. A. LISIECKI, Poznań 1924 (przedruk: Kraków, WAM, 1993).
- [179] FLUSIN B., *Saint Anastase le Perse et l'histoire de la Palestine au début du vi^e siècle*, I-II [Le Monde byzantin], Paryż, 1992 (wyd., tłum. i komentarze głównych źródeł).
- [180] *Historia Augusta*, wyd. tłum. A. CHASTAGNOL, Paryż, 1994, tłum. polskie [w:] *Historycy Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. H. SZELEST, Warszawa, 1966.
- [181] JAN Z EFEZU, *Historia ecclesiastica*, liber III, wyd. i tłum. E. W. BROOKS, Louvain, 1935-1964 [CSCO].
- [182] JORDANES, *Historia gocka*, [w:] E. ZWOLSKI, *Kasjodor i Jordanes – Historia gocka czyli Scytyjska Europa*, Lublin, 1984.
- [183] KORYPPUS, *Éloge de l'empereur Justin II*, wyd. i tłum. na jęz. franc. S. ANTÈS, Paryż, „CUF”, 1981.
- [184] MALALAS, *CFHB 35*, Berlin, 2000 (Thurn), tłum. ang. JEFFREYS *et al.*, Melbourne, 1986.
- [185] MENANDER PROTEKTOR, *The history of Menander the Guardsman*, wyd. z tłumaczeniem ang. R. C. BLOCKLEY, Liverpool, 1985.
- [186] MARCELLIN KOMES (Marcellinus Comes), *MGH. AA.*, XI; tłum. ang. z powtórzonym wyd. Mommsena B. CROKE, Melbourne, 1995.
- [187] OROZJUSZ, *Histoires, Contre les Païens*, Paryż, „CUF”, 1990-1991.
- [188] PRISCUS *et al.*, *Fragmentary classicising historians of the later Roman Empire Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, tłum. ang. R. C. BLOCKLEY, Liverpool, 1981.
- [189] PROKOPIUSZ Z CEZAREI, dzieła kompletne wyd. i tłum. na jęz. niemiecki (O. VEH, 5 vol., Monachium, 1961-1997), na ang. „Loeb”; tłum. fr. *La guerre contre les Vandales*: D. ROQUES, Paryż, 1990, *Histoire secrète*: P. Maraval, Paryż, 1990; o *De aedificiis (O budowlach)* patrz zbiór studiów: *AnTard*, 8 (2000), *Le De Aedificiis de Procope: le texte et les réalités documentaires*, tłum. polskie: *Historia sekretna*, tłum. A. KONAREK, Warszawa, 1998; *O budowlach*, tłum. Ł. GROTOWSKI, Warszawa, 2007.
- [190] PS. SEBEOS, *The Armenian History attributed to Sebeos*, tłum. i op. przypisami R. W. THOMSON; komentarz historyczny J. HOWARD-JOHNSTON, Liverpool, 1999, 2 vol.
- [191] SYNEZJUSZ, *Correspondance, Lettres I-CLVI*, wyd. A. GARZYA, tłum. fr. i komentarze D. ROQUES, Paryż, „CUF”, 2000.
- [192] TEOFANES, *Chronicle of Theophanes Confessor Byzantine and Near Eastern history AD 284-813*, tł. ang. i komentarze C. MANGO i R. SCOTT, Oxford, 1997.
- [193] TEOFYLAKT SYMOKATTA, *The History of Theophylact Simocatta*, tł. ang. i komentarze M. M. WHITBY, Oxford, 1986.
- [193 bis] ZOSIMOS, wyd. i tłum. franc. F. PASCHOUD, Paryż, „CUF”, 1971-1989; tłum. polskie: *Nowa historia*, tłum. H. CICHOCKA, Warszawa, 1993.

LITTERATURA POMOCNICZA

- [194] ARSLAN E. A., La struttura delle emissioni monetarie dei Goti in Italia, *Teodorico il Grande e i Goti d'Italia*, Spoleto, 1993, 517-553.

- [195] BARNES T. D., *Athanasius and Constantius: Theology and politics in the Constantinian Empire*, Cambridge (Mass), 1993.
- [196] BARNES T. D., *Constantine and Eusebius*, Cambridge (Mass), 1981.
- [197] BARNISH S. J. B., Taxation, land and barbarian settlement, *PBSR*, 54, 1986, 170-185.
- [198] BARNISH S. J. B., Transformation and survival in the western senatorial aristocracy, c. AD 400-700, *PBSR* 56, 1988, 120-155.
- [199] BIDEZ J., *La vie de l'empereur Julien*, Paryż, 1930.
- [200] BROWN T. S., *Gentlemen and Officers: Imperial Administration and Aristocratic Power in Byzantine Italy, AD 554-800*, Londyn, 1984.
- [201] CAMERON AV., Blaming the Jews: The seventh-century invasions of Palestine in context, *TM*, 14, 2003.
- [202] COURCELLE P., *Histoire littéraire des grandes invasions germaniques*, Paryż, 1964.
- [203] DIEHL Ch., *L'Afrique byzantine (533-709)*, Paryż, 1896, 2 vol.
- [204] DIEHL Ch., *Études sur l'administration byzantine dans l'exarchat de Ravenne (568-751)*, Paryż, 1888.
- [205] DONNER F. MCG., *The Early Arabic Conquests*, Princeton, 1985.
- [206] DURLIAT J., *Les dédicaces d'ouvrages de défense dans l'Afrique byzantine*, Rzym, 1981.
- [207] FOSS C., The Persians in Asia Minor and the end of Antiquity, *English Historical Review*, 90, 1975, 721-747 = TENZE, *History and Archaeology of Byzantine Asia Minor*, Aldershot, 1990, art. I.
- [208] GASCOU J., Les institutions de l'hippodrome en Égypte byzantine, *Bulletin de l'Institut français d'Archéologie orientale* 76, 1976, p. 185-212.
- [209] GREATREX G., *Rome and Persia at War, 502-532*, Leeds, 1998.
- [210] GRIERSON Ph., The Consular Coinage of „Heraclius” and the revolt against Phocas of 608-610, *Num. Chron.* 6, 10, 1950, 71-93.
- [211] HEATHER P., *Goths and Romans, 332-489*, Oxford, 1991.
- [212] HOWARD-JOHNSTON J. D., Heraclius' Persian Campaigns and the Revival of the East Roman Empire, 622-630, *War in History*, 6, 1, January 1999, 1-44.
- [213] HOWARD-JOHNSTON J. D., The Two Great Powers in Late Antiquity: A Comparison, *The Byzantine and Early Islamic Near East*, III: *States, Resources and Armies*, Av. CAMERON (wyd.), Princeton, 1995, 157-226.
- [214] KAEGI W. E., *Heraclius, emperor of Byzantium*, Cambridge, 2003.
- [215] KAZANSKI M., *Les Goths (I^{er}-VI^{es} siècles apr. J.-C.)*, Paryż, 1991.
- [216] KAZANSKI M., *Les Slaves. Les origines (I^{er}-VI^{es} siècles apr. J.-C.)*, Paryż 1999.
- [217] KAZANSKI M., Contribution à l'histoire de la défense de la frontière pontique au Bas-Empire, *TM* 11, 1991, 487-526.
- [220] LEMERLE P., *Les plus anciens miracles de saint Démétrius et la pénétration des Slaves dans les Balkans*, Paryż, 1981 [Mirac. Dem.; tekst grecki, szczegółowa analiza i komentarze historyczne].
- [221] LEPELLEY C., Peuplement et richesse de l'Afrique romaine tardive, *Hommes et richesses* I [166], 17-30.
- [222] MARAVAL P., *L'empereur Justinien*, Paryż, PUF, „Que sais-je?”, nr 3515, 1999.
- [223] PIGANOL A., *Le sac de Rome*, Paryż, 1964.

- [224] POHL W., *Die Awaren. Ein Steppenvolk in Mitteleuropa 567-822, n. Chr.*, Monachium, 1988.
- [225] POHL W. (wyd.), *Kingdoms of the empire*, Leyda, 1997 (TRW 1).
- [226] POHL W., REIMITZ H. (wyd.), *Strategies of distinction: The construction of ethnic communities, 300-800*, Leyda, 1998 (TRW, 2)
- [227] REININK G. J., STOLTE B. H. (wyd.), *The Reign of Heraclius (610-641). Crisis and confrontation*, Louvain, 2002.
- [228] PRINGLE D., *The Defence of Byzantine Africa from Justinian to the Arab Conquest*, Oxford, 1981.
- [229] STRATOS A., *Byzance au vi^e siècle, I: L'empereur Héraclius et l'expansion arabe*, Lozanna, 1976 (mało krytyczne przytaczanie źródeł).
- [230] TROUSSET P., Les défenses côtières byzantines de Byzacène, *Limes*, 15, 1991, 347-353; TENŽE, Les limites sud de la réoccupation byzantine, *AnTard*, 10, 2002, 143-150.
- [231] WHITBY M., *The Emperor Maurice and his Historian, Theophylact Simocatta on Persian and Balkan Warfare*, Oxford, 1988.
- [232] WOLFRAM H., *The Roman Empire and Its Germanic Peoples*, Berkeley, 1993 (tł. ang. z: *Das Reich und die Germanen*, Berlin, 1990).
- [233] WOLFRAM H., *Geschichte der Goten*, Monachium, 1979; wyd. polskie: *Historia Gotów*, przekł. R. DARDA-STAAB, I. DĄBEK, K. BERGIER, Warszawa-Gdańsk, 2002.
- [234] ZUCKERMAN C., The early Byzantine strongholds in Eastern Pontus, *TM*, 11, 1991, 527-553.
- [235] ZUCKERMAN C., L'empire d'Orient et les Huns. Notes sur Priscus, *TM*, 12, 1994, 159-182.
- [236] ZUCKERMAN C., La petite Augusta et le Turc. Épiphanie-Eudocie sur les monnaies d'Héraclius, *Rev. Num.*, 150, 1995, 113-126, i Au sujet de la petite Augusta..., *id.*, 152 (1997), 473-478.
- [237] ZUCKERMAN C., Héraclius en 625, *REB*, 2002, 189-197.
- [238] ZUCKERMAN C., Sur la liste de Vérone et la province de Grande Arménie, la division de l'Empire et la date de création des diocèses, *TM*, 14, 2002, 617-637.

Rozdział II

TRYUMF CHRZEŚCIJAŃSTWA I OKREŚLENIE PRAWOWIerności

Patrz także lista narzędzi badawczych, [34-83]; co do bardziej kompletnej orientacji bibliograficznej będziemy odnosić się do P. MARAVAL, [262]; *Revue d'histoire ecclésiastique* z Louvain dostarcza bardzo bogatego biuletynu bibliograficznego na temat historii chrześcijaństwa.

PRACE OGÓLNE

- [245] ANDRESEN C., *Die Kirche der alten Christenheit*, Stuttgart, 1971.
- [246] BAKER D. (wyd.), *The Orthodox Churches and the West*, Oxford, 1976.
- [247] BECK H. G., *Geschichte der orthodoxen Kirche. Die Kirche in ihrer Geschichte*, Bd. 1, Lieferung D. 1, Getynga, 1980.

- [248] BROWN P., *Society and the Holy in Late Antiquity*, Berkeley, 1982.
- [249] CARRINGTON P., *The Early Christian Church*, I-II, Cambridge, 1957.
- [250] CHADWICK H., *The Early Church*, Londyn, 1967; wyd. polskie: *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. A. WYPUSTEK, Warszawa, 2004.
- [251] DUCHESNE L., *Histoire ancienne de l'Église*, II et III, Paryż, 1907 i 1910.
- [252] DUCHESNE L., *L'Église au v^e siècle*, Paryż, 1925.
- [253] FLICHE A., MARTIN D. (wyd.), *Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*, t. III: PALANQUE J.-R., BARD G., LABRIOLLE P. DE, *De la paix constantinienne à la mort de Théodose (395)*, Paryż, 1936; t. IV: LABRIOLLE P. DE, BARDY G., BRÉHIER L., PLINVAL G. DE, *De la mort de Théodose à l'élection de Grégoire le Grand*, Paryż, 1939; t. V: BRÉHIER L., AIGRAIN R., *Grégoire le Grand, les États barbares et la conquête arabe (590-757)*, Paryż, 1938.
- [254] FREND W. H. C., *The Rise of Christianity*, Londyn, 1984 (aż do 600 r.).
- [255] GAUDEMET J., *L'Église dans l'Empire romain (IV^e-V^e siècles)*, Paryż, 1958.
- [256] MAYEUR J.-M., PIETRI Ch. i L., VAUCHEZ A., VENARD M. (wyd.), *Histoire du christianisme des origines à nos jours*, II: *Naissance d'une chrétienté (250-430)*, Paryż, 1995; III: *Les Églises d'Orient et d'Occident (432-610)*, Paryż, 1998; IV: *Evêques, moines et empereurs (610-1054)*, Paryż, 1993, wyd. polskie: *Biskupi, mnisi i cesarze 610-1054*, tłum. M. ŻUROWSKA et al., Warszawa, 1999.
- [257] HERRIN J., *The Formation of Christendom*, Princeton, 1987.
- [258] JEDIN H. (wyd.), *Handbuch der Kirchengeschichte*, II, K. BAUS et al., *Die Reichskirche nach Konstantin dem Grossen*, Fryburg, 1975.
- [259] LENAIN DE TILLEMONT S., *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique des six premiers siècles*, t. 6-14, Paryż, 1695-1712 (zabytek klasycznej erudycji).
- [260] LIETZMANN H., *Geschichte der alten Kirche*, Berlin-Lipsk, 1932.
- [261] DANIELOU J., MARROU H. I., *Nouvelle histoire de l'Église*, t. I: *Des origines à Grégoire le Grand*, 2^e partie, 1963; (przedruk pod tytułem: *L'Église de l'Antiquité tardive*, Paryż, 1985); wyd. polskie: *Historia Kościoła. I, Od początków do roku 600*, tłum. M. TARNOWSKA, Warszawa 1986.
- [262] MARAVAL P., *Le christianisme de Constantin à la conquête arabe*, Paryż, PUF, „Nouvelle Clio”, 1997 (syntetyczna pozycja ujmująca zarówno Wschód jak i Zachód, ze szczegółową bibliografią).
- [263] MEYENDORFF J., *Imperial unity and Christian divisions: the church, 450-680 AD*, Crestwood, N.Y., 1989.

POGAŃSTWO; CHRYSTIANIZACJA

Patrz także: MITCHELL, Anatolia, [891].

- [264] BEAUCAMP J., *Le philosophe et le joueur. La date de la fermeture de l'École d'Athènes sous Justinien*, *TM*, 14, 2002, 21-35.
- [265] WILLERS D., RUDOLPH K., GELZER T. et al. (wyd.), *Begegnung von Heidentum und Christentum im spätantiken Ägypten*, Riggisbert, 1993.
- [266] BOUFFARTIGUE J., *L'empereur Julien et la culture de son temps*, Paryż, 1992.

- [267] BOWERSOCK G. W., *Julian the Apostate*, Cambridge (Mass.), 1978.
- [268] CAMERON AL., The last Days of the Academy of Athens, *Proceedings of the Cambridge Philological Society*, 195, 1969, 7-29.
- [269] CASEAU B., Polemein lithois, La désacralisation des espaces et des objets religieux païens durant l'Antiquité tardive, *Le sacré et son inscription dans l'espace à Byzance et en Occident. Études comparées*, wyd. M. KAPLAN, Paryż, 2001, s. 61-123.
- [270] CHUVIN P., *Chronique des derniers païens. La disparition du paganisme dans l'Empire romain du règne de Constantin à celui de Justinien*, Paryż, 1991.
- [271] DE GIOVANNI L., *Costantino e il mondo pagano*, Neapol, 1977.
- [272] DODDS E. R., *Pagan and Christian in an age of anxiety: some aspects of religious experience from Marcus Aurelius to Constantine*, Cambridge – Nowy Jork, 1990.
- [273] DRIJVERS H., The persistence of pagan cults and practices in Christian Syria, [w:] N. GARSOIAN (wyd.), *East of Byzantium*, Londyn, 1980, 35-43.
- [274] ENSSLIN W., *Die Religionspolitik des Kaisers Theodosius des Grossen*, Monachium, 1953.
- [275] FOWDEN G., The Pagan Holy Man in Late Antique Society, *Journal of Hellenic Studies*, 102, 1982, 33-59.
- [276] FRANTZ A., From Paganism to Christianity in the Temples of Athens, *DOP*, 19, 1965, 187-205.
- [277] GAUDEMET J., La législation anti-païenne de Constantin à Justinien, *Cristianesimo nella Storia*, 11, 1990, 449-468.
- [278] JOANNOU P. P., *La législation impériale et la christianisation de l'Empire, 311-476*, Rzym, 1972.
- [279] KING N. Q., *The Emperor Theodosius and the Establishment of Christianity*, Londyn, 1961.
- [280] LATOURETTE K. S., *A History of the Expansion of Christianity, I: The First Five Centuries*, Nowy Jork, 1937.
- [282] MOMIGLIANO A. (wyd.), *The Conflict between Paganism and Christianity in the Fourth Century*, Oxford, 1963.
- [283] NAUTIN P., La conversion du temple de Philae en église chrétienne, *Cahiers archéologiques* 17, 1967, 1-43.
- [284] NOETLICH K. L., *Die gesetzgeberischen Massnahmen der christlichen Kaiser des vierten Jahrhunderts gegen Häretiker, Heiden und Juden*, Kolonia, 1971.
- [285] THÉLAMON F., *Païens et chrétiens au IV^e siècle. L'apport de l'„Histoire ecclésiastique” de Rufin d'Aquilée*, Paryż, 1981.
- [286] TROMBLEY E. R., *Hellenic Religion and Christianization, 370-529, I-II*, Leyda, 1993-1994.
- [287] WIPSYCKA E., La christianisation de l'Égypte aux IV^e-VI^e siècles. Aspects sociaux et ethniques, *Aegyptus*, 67, 1987, 117-165.

JUDAIZM

- [288] DAGRON G., DÉROCHE V., Juifs et chrétiens dans l'Orient du VII^e siècle [wstęp historyczny G. D.; *Doctrina Jacobi nuper baptizati*, wyd. i tłum. na jęz. franc. V. D.], *TM*, 11, 1991, 17-248.

- [289] DRIJVERS H., Jews and Christians at Edessa, *Journal of Jewish Studies*, 36, 1985, 88-102.
- [290] LINDER A., *The Jews in Roman Imperial Legislation*, Jerozolima, 1987.
- [291] SEYBERLICH R. M., Die Judenpolitik Kaiser Justinians, [w:] *Byzantinische Beiträge*, wyd. J. IRMSCHER, Berlin, 1964, 73-80.
- [292] SIMON M., *Verus Israel. Étude sur les relations entre chrétiens et juifs dans l'Empire romain (135-425)*, Paryż, 1948.

MANICHEIZM, GNOZA, STAROŻYTNE HEREZJE

- [293] LIEU S. N. C., *The Manichaeism in the Later Roman Empire and Medieval China. A Historical Survey*, Manchester, 1985.
- [294] STROBEL A., *Das heilige Land der Montanisten*, Berlin, 1980.
- [295] TARDIEU M., DUBOIS J. D., *Introduction à la littérature gnostique*, I-II, [wprowadzenie do starożytnego chrześcijaństwa], Paryż, 1986, 1997.
- [296] TARDIEU M., *Le manichéisme*, Paryż, PUF, „Que sais-je?“, nr 1940, 1997.
- [297] VOGT H. J., *Coetus sanctorum. Der Kirchenbegriff des Novatian und die Geschichte seiner Sonderkirche*, Bonn, 1968.

HISTORIA DOGMATÓW; PRAWOWIERNOŚĆ I HEREZJE

- [298] CHADWICK H., *Heresy and Orthodoxy in the Early Church*, Londyn, 1991.
- [299] GRILLMEIER A., *Jesus der Christus in der Glaube der Kirche*, Band I: *Von der apostolischen Zeit bis zum Konzil von Chalkedon (451)*, Fribourg-en-B., 2^e ed., 1979.
- [300] HARNACK A., *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, II-III, *Die Entwicklung des kirchlichen Dogmas*, Fribourg-en-B., 1888 et 1890.
- [301] SIMON D. (wyd.), *Religieuse Devianz. Untersuchungen zu sozialen, rechtlichen und theologischen Reaktionen auf religiöse Abweichung im westlichen und östlichen Mittelalter*, Frankfurt, 1990.
- [302] TIXERONT J., *Histoire des dogmes*, Paryż, 1905-1924.

ARIANIZM

- [303] BARNES M. R., WILLIAMS D. H. (wyd.), *Arianism after Arius. Essays on the Development of the Fourth Century Trinitarian Conflicts*, Edynburg, 1993.
- [304] BRENNECKE H. C., *Studien zur Geschichte der Homöer. Der Osten bis zum Ende der homöischen Reichskirche*, Tybinga, 1988.
- [305] GREGG R. C. (wyd.), *Arianism. Historical and theological Reassessments*, Cambridge (Mass.), 1985.
- [306] HANSON R. P. C., *The Search for the Christian Doctrine of God, The Arian Controversy 318-381*, Edynburg, 1988.
- [307] LÖHR W. A., *Die Entstehung der homöischen und homousianischen Kirchenparteien. Studien zur Synodalgeschichte des 4. Jahrhunderts*, Bonn, 1986.
- [308] ORTIZ DE URBINA I., *Nicée et Constantinople I* [Histoire des conciles œcuméniques, 1], Paryż, 1963.

- [309] RITTER A. M., *Das Konzil von Konstantinopel und sein Symbol. Studien zur Geschichte und Theologie des II. Ökumenischen Konzils*, Getynga, 1965.
- [310] SIMONETTI M., *La crisi ariana nel quarto secolo*, Rzym, 1975.

NESTORIANIZM; SOBORY EFESKI I CHALCEDOŃSKI

- [311] CAMELOT P.-Th., *Éphèse et Chalcédoine* [Histoire des conciles œcuméniques, 2], Paryż, 1962.
- [312] GRILLMEIER A., BACHT H., *Das Konzil von Chalkedon. Geschichte und Gegenwart*, I-III, Wurzburg, 1951-1954 (3^e ed., 1979).
- [313] LIEBAERT J., *L'Incarnation*, I: *Des origines au concile de Chalcédoine*, Paryż, 1965.
- [314] LOOFS F., *Nestorius and his Place in the History of the Christian Doctrine*, Cambridge, 1916.

KRZYZS CHALCEDOŃSKI

- [315] CHESNUT R.-C., *Three Monophysite Christologies: Severus of Antioch, Philoxenus of Mabbug and Jacob of Sarug*, Oxford, 1976.
- [316] DRAGUET R., *Julien d'Halicarnasse et sa controverse avec Sévère d'Antioche sur l'incorruptibilité du corps du Christ*, Louvain, 1924.
- [317] FREND W. H. C., *The Rise of the Monophysite Movement. Chapters in the History of the Church in the Fifth and Sixth Centuries*, Cambridge, 1972.
- [318] GRAY P. T. R., *The Defense of Chalkedon in the East (451-553)*, Leyda, 1979.
- [319] GRILLMEIER A., *Jesus der Christus in der Glaube der Kirche: Band II/1: Das Konzil von Chalkedon (451): Rezeption und Opposition; II/2: Die Kirche von Konstantinopel im 6. Jahrhundert; II/3: Die Kirche von Alexandrien mit Nubien und Äthiopien*, Fribourg-en-B., 1989-1990.
- [320] HELMER S., *Der Neuchalkedonismus. Geschichte, Berechtigung und Bedeutung eines dogmengeschichtlichen Begriffes*, Bonn, 1962.
- [321] HONIGMANN E., *Évêques et évêchés monophysites d'Asie antérieure au v^e siècle* [CSCO, 127], Louvain, 1951.
- [322] LEBON J., *Le monophysisme sévérien. Étude historique, littéraire et théologique sur la résistance au concile de Chalcédoine jusqu'à la constitution de l'Église jacobite*, Louvain, 1909.
- [323] MOELLER Ch., *Le chalcédonisme et le néo-chalcédonisme en Orient de 451 à la fin du vie siècle*, [w:] GRILLMEIER, BACHT, [312], I, 637-720.
- [324] MURPHY F. X., SHERWOOD P., *Constantinople II et Constantinople III* [Histoire des conciles œcuméniques, 3], Paryż, 1974.
- [326] VAN ROEY A., *Les débuts de l'Église jacobite*, [w:] GRILLMEIER, BACHT, [312], II, 339-360.

MONOTELETYZM

- [327] SCHÖNBORN C. VON, *Sophrone de Jérusalem. Vie monastique et confession dogmatique*, Paryż, 1972.

- [328] WINKELMANN F., Die Quellen zur Erforschung des monoenergetisch-monothelitischen Streites, *Klio*, 69, 1987, 515-559.

Rozdział III CESARZ I ADMINISTRACJA CESARSKA

- [329] BARNES T. D., *The New Empire of Diocletian and Constantine*, Cambridge (Mass.), Londyn, 1982.

CESARZ I JEGO FUNKCJE

- [330] MILLAR F., *The Emperor in the Roman World*, Londyn, 1977 (ważne także dla okresu tetrarchicznego i konstantyńskiego).
- [331] RÖSCH G., ONOMA ΒΑΣΙΛΕΙΑΣ. *Studien zum offiziellen Gebrauch der Kaisertitel in spätantiker und frühbyzantinischer Zeit*, Wiedeń, 1978.
- [332] DAGRON G., Nés dans la pourpre, *TM*, 12, 1994, 105-142.
- [333] DAGRON G., *Empereur et prêtre. Étude sur le „césaropapisme” byzantin*, Paryż, 1996.
- [334] McCORMICK M., *Eternal Victory. Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge, Paryż, 1986.
- [335] CAMERON AL., *Circus factions: Blues and Greens at Rzym and Byzantium*, Oxford, 1976.
- [336] HARRIES J., WOOD I. (wyd.), *The Theodosian Code. Studies in the Imperial Law of Late Antiquity*, Londyn, 1993.
- [337] HONORÉ A. M., Some Constitutions composed by Justinian, *JRS*, 65, 1975, 107-123.
- [338] HONORÉ T., *Tribonian*, Londyn, 1978.
- [339] KUSSMAUL P., *Pragmaticum und Lex. Formen spätrömischer Gesetzgebung*, Getynga, 1981.

STAN SENATORSKI NA SŁUŻBIE PAŃSTWA

- [340] DELMAIRE R., Les dignitaires laïcs au concile de Chalcédoine: notes sur la hiérarchie et les préséances au milieu du v^e siècle, *Byz.*, 54, 1984, 141-175.
- [341] HORNICKE O., *Ehren- und Rangprädikate in den Papyrusurkunden. Ein Beitrag zum römischen und byzantinischen Titelwesen*, Diss. Gießen, 1930.

FUNKCJE I ORGANY RZĄDU CENTRALNEGO

- [342] DÉLÉAGE A., *La capitation du Bas-Empire*, Mâcon, 1945.
- [343] STEIN E., *Untersuchungen über das Officium der Prätorianerpräfektur seit Diokletian*, Wiedeń, 1922 (przedruk: Amsterdam, 1962).
- [344] FEISSEL D., *Praefatio chartarum publicarum*. L'intitulé des actes de la préfecture du prétoire du iv^e au vi^e siècle, *TM* 11, 1991, 437-464.

- [345] DELMAIRE R., *Les institutions du Bas-Empire romain de Constantin à Justinien*, I: *Les institutions civiles palatines*, Paryż, 1995.
- [346] CLAUS M., *Der magister officiorum in der Spätantike (4.-6. Jahrhundert)*, Monachium, 1980.
- [347] DELMAIRE R., *Largesses sacrées et res privata. L'aerarium impérial et son administration du IV^e au VI^e siècle*, École française de Rome, 1989.
- [348] BRANDES W., *Finanzverwaltung in Krisenzeiten. Untersuchungen zur byzantinischen Administration im 6.-9. Jahrhundert*, Frankfurt, 2002.
- [349] KAPLAN M., *Les propriétés de la Couronne et de l'Église dans l'Empire byzantin (V^e-VI^e siècles)*, Paryż, 1976.
- [350] FEISSEL D., Magnus, Mégas et les curateurs des „maisons divines” de Justin II à Maurice, *TM* 9, 1985, 465-476.
- [351] HARRIS J., The Roman Imperial Quaestor from Constantine to Theodosius II, *JRS*, 78, 1988, 148-172.
- [352] SIDÉRIS G., *Les anges du Palais. Eunouques, sexes et pouvoir*, Paryż, 2004.

RAMY TERYTORIALNE I ADMINISTRACJA LOKALNA

- [353] CLAUDE D., *Die byzantinische Stadt im 6. Jahrhundert*, Monachium, 1969.
- [354] LANIADO A., *Recherches sur les notables municipaux dans l'Empire protobyzantin*, Paryż, 2002.
- [355] PALME B., Die Officia der Statthalter in der Spätantike, *AnTard*, 7, 1999, 85-133.
- [356] ZUCKERMAN C., Comtes et ducs en Égypte autour de l'an 400 et la date de la *Notitia Dignitatum Orientis*, *AnTard*, 6, 1998, 137-147.
- [357] MIGL J., *Die Ordnung der Ämter. Prätorianerpräfektur und Vikariat in der Regionalverwaltung des Römischen Reiches von Konstantin bis zur Valentinianischen Dynastie*, Frankfurt, 1994.
- [358] FEISSEL D., Vicaires et proconsuls d'Asie du IV^e au VI^e siècle, *AnTard*, 6, 1998, 91-104.

Rozdział IV

STRUKTURY KOŚCIOŁA CESARSKIEGO

Patrz także wskazówki na początku rozdziału II i DARROUZÈS, [115], DAGRON, [508]; GRUMEL, [164], DAGRON, [333]; A. GRILLMEIER, H. BACHT, [312].

BISKUP, JEGO KOŚCIÓŁ, JEGO MIASTO

- [359] AMANTOS K., Zu den wohlthätigen Stiftungen von Byzanz, *OCP*, 21, 1955, 15-20.
- [360] AVRAMEA A., Les constructions de l'évêque d'après l'épigraphie et les textes d'Orient, *Actes du XI^e congrès d'archéologie chrétienne* [Coll. Ét. fr. Rzym, 123], 1, 1989, 637-650.
- [361] BITTERMANN H. R., The Council of Chacedon and episcopal jurisdiction, *Speculum*, 13, 1938, 198-203.

- [362] BOOJAMRA J. L., *Christian Philanthropy. A Study of Justinian's Welfare Policy and the Church*, *Byzantina*, 7, 1975, 347-373.
- [363] CIMMA M. R., *L' „episcopalis audientia” nelle costituzioni imperiali da Costantino a Giustiniano*, Turyn, 1989.
- [364] CONSTANTELOS D. J., *Byzantine Philanthropy and Social Welfare*, New Brunswick, 1968.
- [365] DAGRON G., Ainsi, rien n'échappera à la réglementation. État, Église, corporations, confréries: à propos des inhumations à Constantinople (iv^e-x^e siècle), *Hommes et richesses* II [166], 155-182.
- [366] DURLIAT J., Les attributions civiles de évêques byzantins: l'exemple du diocèse d'Afrique, *XVI. Internat. Byzantinistenkongress. Wien, 1981*, Wiedeń, 1982, t. 2, 73-84.
- [367] FAIVRE A., *Les laïcs aux origines de l'Église*, Paryż, 1984.
- [368] FEISSEL D., L'évêque, titres et fonctions d'après les inscriptions grecques jusqu'au vi^e siècles, *XI CIAC* [Coll. Éc. fr. de Rome, 123], I, 1989, 801-823.
- [369] GRYSON R., *Les origines du célibat ecclésiastique du I^{er} au vi^e siècle*, Gembloux, 1970.
- [370] GRYSON R., Dix ans de recherche sur les origines du célibat ecclésiastique, *Revue théologique de Louvain*, 11, 1980, 157-185.
- [371] HERMAN E., Die kirchlichen Einkünfte des byz. Niederklerus, *OCP*, 8, 1942, 378-442.
- [372] HERMAN E., Le professioni vietate al clero bizantino, *OCP*, 10, 1944, 23-44.
- [373] HOHLWEG A., Bischof und Stadtherr im frühen Byzanz, *JÖB*, 2, 1971, 51-62.
- [374] JONES A. H. M., Church Finance in the Fifth and Sixth Centuries, *JTS*, 11, 1960, 84.94.
- [375] LIZZI R., *Il potere episcopale nell'Oriente romano. Rappresentazione ideologica e realtà politica (iv-v sec.)*, Rzym, 1987.
- [376] MARTIMORT G. A., *Les diaconesses. Essai historique*, Rzym, 1982.
- [377] MENTZOU-MEÏMARÈ K., Eparchiaka euagè hidrumata méchri tou télous tès eikonomachias, *Byzantina* 11, 1982, 243-308.
- [378] NOETHLICH K. L., Materialien zum Bischofsbild aus den spätantiken Rechtsquellen, *Jahrb. f. Antike u. Christentum*, 16, 1973, 28-60.
- [379] PHILIPSBORN A., Les premiers hôpitaux au Moyen Âge (Orient et Occident, *La Nouvelle Clio*, 6, 1954, 137-163.
- [380] PHILIPSBORN A., Der Fortschritt in der Entwicklung des byzantinischen Krankenhauswesens, *BZ*, 54, 1961, 338-365.
- [381] THOMAS J. P. R., *Private Religious Foundations in the Byzantine Empire* [Dumbarton Oaks Studies, 24], Waszyngton DC, 1987.
- [382] WIPSYZKA E., *Études sur le christianisme dans l'Égypte de l'Antiquité tardive* [Studia Ephemeridis Augustinianum 52], Rzym, 1996 (ten zbiór 18 artykułów, z których trzy są niewydane, stanowi wraz z cytowaną bibliografią i indeksem prawdziwą sumę historii chrześcijaństwa egipsko-bizantyńskiego).
- [383] WIPSYZKA E., Fonctionnement de l'Église égyptienne aux iv^e-viii^e siècles, [w:] *Mélanges offerts au Père M. Martin*, Kair, 1992 = *Études*, 195-224.
- [384] WIPSYZKA E., Katholikè et les autres épithètes qualifiant le nom Ekklesia. Contribution à l'étude de l'ordre hiérarchique des églises dans l'Égypte byzantine, *The Journal of Juristic Papyrology*, 24, 1994, 191-212.

- [385] WIPSZYCKA E., Les confréries dans la vie religieuse de l'Égypte chrétienne, *Proceedings of the XIIIth International Congress of Papyrology*, Toronto, 1970, 511-524 = *Études*, 257-278.
- [386] WIPSZYCKA E., Les ordres mineurs dans l'Église d'Égypte du IV^e au VIII^e siècle, *The Journal of Juristic Papyrology*, 22, 1992, 181-215 = *Études*, 225-255.
- [387] WIPSZYCKA E., *Les ressources et activités financières des Églises en Égypte du IV^e au VIII^e siècle*, Bruksela, 1972.
- [388] ZANETTI U., Y eut-il des diaconesses en Égypte?, *Vetera Christianorum*, 27, 1990, 369-373.
- [389] ZEISEL W. N., *An Economic Survey of the Early Byzantine Church*, Ann Arbor, 1975.

METROPOLICI I PATRIARCHOWIE

- [390] DE VRIES W., *I patriarchi orientali nel primo millenio*, Rzym, 1968.
- [391] FEDALTO G., *Hierarchia Ecclesiastica Orientalis*, t. I-II, Padwa, 1988.
- [392] MARTIN T. O., *The Twenty Eighth Canon of Chalkedon: A Background Note*, [w:] A. GRILLMEIER, H. BACHT [312] II, 433-458.
- [393] MICHEL A., *Der Kampf um das politische oder petrinische Prinzip der Kirchenführung*, [w:] A. GRILLMEIER et al. [312] II, 491-562.
- [394] SCHWEIZER C., *Hierarchie und Organisation der römischen Reichskirche in der Kaisergesetzgebung vom vierten bis zum sechsten Jahrhundert*, Berno-Frankfurt-Nowy Jork-Paryż, 1991.

RZYM A KONSTANTYNOPOL

- [395] CASPAR E., *Geschichte des Papsttums von den Anfängen bis zur Höhe der Weltherrschaft*, I: *Römische Kirche und Imperium Romanum*, Tybinga, 1930.
- [396] DARROUZÈS J., *Recherches sur les Offikia de l'Église byzantine* [Archives de l'Orient chrétien, 11], Paryż, 1970.
- [397] DVORNIK F., *Byzance et la primauté romaine*, Paryż, 1964, wyd. polskie: *Bizancjum a prymat Rzymu*, tłum. M. RADOŻYCKA, Warszawa, 1985.
- [398] DVORNIK F., *The Idea of Apostolicity in Byzantium and the Legend of the Apostle Andrew*, [Dumbarton Oaks Studies, 4], Cambridge (Mass.), 1958.
- [399] GAIN B., *L'Église de Cappadoce au IV^e siècle d'après la correspondance de Basile de Césarée*, Rzym, 1985.
- [400] HAJJAR J., *Le Synode permanent... dans l'Église byzantine des origines au X^e siècle* (Orientalia Christiana Analecta, 164), Rzym, 1962.
- [401] HERMAN E., *Chalkedon und die Ausgestaltung des konstantinopolitanischen Primats*, [w:] GRILLMEIER, BACHT [312], II, 459-490.
- [402] LAURENT V., Le titre de patriarche œcuménique et la signature patriarcale, *REB*, 6, 1948, 4-26.
- [403] POTZ R., *Patriarch und Synode in Konstantinopel. Das Verfassungsrecht des ökumenischen Patriarchates*, Wiedeń, 1971.
- [404] SCHATZ K., *La primauté du pape. Son histoire des origines à nos jours*, Paryż, 1992.

ALEKSANDRIA, ANTIOCHIA, JEROZOLIMA, INNE OKRĘGI

- [405] ALPI F., *Recherches sur l'administration et la pastorale de Sévère d'Antioche (512-518)*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Paryż IV, Paryż, 2002.
- [406] CHADWICK H. (wyd.), *Alexandrian Christianity*, Filadelfia, 1954.
- [407] DEMICHEL A. M., La politica religiosa di Giustiniano in Egitto. Riflessi sulla Chiesa egiziana della legislazione ecclesiastica giustiniana, *Aegyptus*, 63, 1983, 217-257.
- [408] DEVRESSE R., *Le Patriarcat d'Antioche depuis la paix de l'Église jusqu'à la conquête arabe*, Paryż, 1945.
- [409] DUCHESNE L., L'Illyricum ecclésiastique, *BZ*, 1, 1892, 531-550.
- [410] GRANIÄ B., Die Gründung des autokephalen Erzbistums von Iustiniana Prima, *Byz.*, 2, 1925, 123-140.
- [411] GREENSLADE S. L., The Illyrian Churches and the Vicariate of Thessalonica, 378-395, *JTS*, 46 1945, 17-36.
- [412] GRIGGS C. W., *Early Egyptian Christianity. From its Origins to 451 CE*, Leyda, 1990.
- [413] HARDY E. R., *Christian Egypt. Church and People*, Nowy Jork, 1952.
- [414] HONIG R., *Das sogenannte Vikariat von Illyrikum: Beiträge zur Entwicklung des Kirchenrechtes*, Getynga, 1954.
- [415] HONIGMANN E., Juvenal of Jerusalem, *DOP*, 5, 1950, 209-279.
- [416] HONIGMANN E., Studien zur Notitia Antiochena, *BZ*, 25, 1925, 60-88.
- [417] HONIGMANN E., The Patriarchate of Antioch: A revision of Le Quien and the Notitia Antiochena, *Traditio*, 5, 1947, 135-161.
- [418] MARTIN A., *Athanase d'Alexandrie et l'Église d'Égypte au IV^e siècle (328-373)* [Coll. de l'Éc. fr. de Rome 216], École française de Rome, 1996.
- [419] MARTIN A., L'Église et la khôra égyptienne au IV^e siècle, *Rev. Ét. augustiniennes*, 25, 1979, 3-26.
- [420] MASPERO J., *Histoire des patriarches d'Alexandrie depuis la mort de l'empereur Anastase jusqu'à la réconciliation des Églises jacobites*, 1923.
- [421] MÜLLER C. D. G., Die koptische Kirche zwischen Chalkedon und dem Arabereinmarsch, *Zeitschrift für Kirchengeschichte*, 75, 1964, 271-308.
- [422] PERRONE L., *La Chiesa di Palestina e le controversie cristologiche. Dal concilio di Efeso (431) al secondo concilio di Costantinopoli (553)* [Testi e ricerche di Scienze religiose 18], Brescia, 1980.
- [423] PIETRI Ch., La géographie de l'Illyricum ecclésiastique et ses relations avec l'Église de Rome (V^e-VI^e siècles), [w:] *Villes et peuplement* [875], 21-62.

CESARZ, SOBORY I PRAWO KANONICZNE

Cesarstwo i Kościół

Patrz także DAGRON, [333].

- [424] AHRWEILER H., *L'idéologie politique de l'Empire byzantin*, Paryż, 1975.
- [425] ALAND K., Kaiser und Kirche von Konstantin bis Byzanz, [w:] *Kirchengeschichtliche Entwürfe*, Gütersloh, 1960.

- [426] BERKHOF K., *Kirche und Kaiser. Eine Untersuchung der Entstehung der byzantinischen und theokratischen Staatsauffassung im 4. Jahrhundert*, Zürich, 1947.
- [427] DIESNER H.-J., *Kirche und Staat im spätrömischen Reich*, Berlin, 1964.
- [428] *L'Église et l'Empire. Sept exposés suivis de discussions* [Entretiens sur l'Antiquité classique 34], Genewa, 1989.
- [429] GASQUET A., *De l'autorité impériale en matière religieuse à Byzance*, Paryż, 1879.
- [430] GREENSLADE S. L., *Church and State from Constantine to Theodosius*, Oxford, 1954.
- [431] SANSTERRE J.-M., Eusèbe de Césarée et la naissance de la théorie „césaropapiste”, *Byz.*, 42, 1972, 131-195; 532-594.
- [432] SCHNEEMELCHER W., *Kirche und Staat im 4. Jahrhundert*, Bonn, 1970.
- [433] STRAUB J., Constantine als *koinos episkopos*. Tradition and Innovation in the Representation of the First Christian Emperor's Majesty, *DOP*, 21, 1967, 39-55.

Sobory

- [434] ALBERIGO G. (wyd.), *Storia dei concili ecumenici*, Brescia, c. 1990; TENZE (wyd.), *Decisioni dei concili ecumeni*, Turyn, 1978.
- [435] CHRYSOS E., *Die Bischofslisten des V. Ökumenischen Konzils (553)* [Antiquitas. Reihe 1. Abhandlungen zur alten Geschichte. Bd. 14.], Bonn, 1966.
- [436] DE VRIES W., *Orient et Occident. Les structures ecclésiales vues dans l'histoire des sept premiers conciles oecuméniques*, Paryż, 1974.
- [437] HEFELE J. K., LECLERCQ H., *Histoire des conciles*, I-III, Paryż, 1907-1909.
- [438] SIEBEN H. J., *Die Konzilsidee der alten Kirche*, Paderborn, 1982.
- [439] SIEBEN H. J., *Die Particularsynode. Studien zur Geschichte der Konzilsidee*, Frankfurt, 1990.

Prawo

- [440] ALIVISATOS H., *Die kirchliche Gesetzgebung des Kaisers Justinian I.*, Berlin, 1913.
- [441] FAIVRE A., La documentation canonico-liturgique de l'Église ancienne, *Rev. des Sciences religieuses*, 54, 1980, 204-215 et 279-295.
- [442] SCHWARTZ E., Die Kanonessammlungen der alten Reichskirche, [w:] TENZE, *Gesammelte Schriften* IV, Berlin, 1960, 159-275.

Rozdział V ARMIA PÓŹNEGO CESARSTWA

TRAKTATY WOJENNE

- [451] ANONIM, *De rebus bellicis: Anonimo. Le cose della guerra*, wyd. i tłum. wł.: A. GIARDINA, Mediolan, 1989 (co do daty, CAMERON AL., The Date of the Anonymus De Rebus Bellicis, [w:] TENZE, *Literature and Society in the Early Byzantine World*, Londyn, 1985, nr IX).
- [452] MAURYCJUSZ [Maurikios], *Stratègikon*, wyd. G. T. DENNIS, tłum. z niem. E. GAMILLSCHEG, Wiedeń, 1981; Mauricius, *Strategikon*, tłum. ang. G. T. DENNIS, Filadelfia, 1984.

- [453] *Sur la science politique: Menae patricii cum Thoma referendario De scientia politica dialogus*, wyd. i tłum. z włoskiego C. M. MAZZUCCHI, Mediolan, 1982.
- [454] WEGECJUSZ (Flavius Vegetius Renatus), *Epitoma Rei Militaris*, wyd. tłum. ang. L. F. STELTEN, Nowy Jork, 1990; Vegetius, *Epitome of Military Science*, tłum. angielskie N. P. MILNER, Liverpool, 1993, patrz: C. ZUCKERMAN, co do daty traktatu wojennego Wegecjusza i jego odbiorcy Walentyniana II, *Scripta Classica Israelica*, 13, 1994, 67-74.

STRUKTURY I EWOLUCJA

- Ogólny rzut oka w rozdziałach o armii w: JONES, [156] (istotne), *Storia di Roma* III, [159] (J.-M. CARRIÉ), *Cambridge Ancient History* XIII, [148] (A. D. LEE) i XIV (M. WHITBY).
- [455] CARRIÉ J.-M., L'esercito: trasformazioni funzionali ed economie locali, [w:] *SRIT*, I (169), Rzym-Bari, 1986, 449-488, 760-771.
 - [456] COELLO T., *Unit Sizes in the Late Roman Army*, *British Archaeol. Reports*, S645, Oxford, 1996.
 - [457] DAGRON G., „Ceux d'en face”. Les peuples étrangers dans les traités militaires byzantins, *TM*, 10, 1987, 207-232.
 - [458] DREW-BEAR Th., A Fourth-Century Latin Soldier's Epitaph at Nakolea, *Harvard Studies in Classical Philology*, 81, 1977, 257-274.
 - [459] ELTON H., *Warfare in Roman Europe, AD 350-425*, Oxford, 1996 (zwłaszcza o Zachodzie).
 - [460] GASCOU J., L'institution des bucellaires, *Bulletin de l'Institut français d'archéologie orientale*, 76, 1976, 143-156.
 - [461] GLUSCHANIN E. P., *Der Militäradel des frühen Byzanz*, Barnaul, 1991.
 - [462] GROSSE R., *Römische Militärgeschichte von Gallienus bis zum Beginn der byzantinischen Themenverfassung*, Berlin, 1920.
 - [463] HALDON J. F., *Byzantine Praetorians*, Bonn, 1984.
 - [464] HALDON J. F., Military Service, Military Land, and the Status of Soldiers: Current Problems and Interpretations, *DOP*, 47, 1993, 1-67.
 - [465] HOFFMANN D., *Das spätrömische Bewegungsheer und die Notitia Dignitatum*, 2 vol., Düsseldorf, 1969-1970.
 - [466] LIEBESCHUETZ J. H. W. G., *Barbarians and Bishops: Army, Church and State in the Age of Arcadius and Chrysostom*, Oxford, 1990.
 - [467] MACMULLEN R., *Soldier and Civilian in the Later Roman Empire*, Harvard, 1963.
 - [468] MIELCZAREK M., *Cataphracti and clibanarii. Studies on the heavy armoured cavalry of the ancient world*, Łódź, 1993.
 - [469] MOMMSEN Th., Das römische Militärwesen seit Diocletian, *Hermes*, 24, 1889, 195-279 = TENZE, *Gesammelte Schriften*, VI, Berlin, 1910, 206-283.
 - [470] NICASIE M. J., *Twilight of Empire: The Roman Army from the Reign of Diocletian until the Battle of Adrianople*, Amsterdam, 1998.
 - [471] RICHARDOT Ph., *La fin de l'armée romaine (284-476)*, Paryż, 1998, 2001 (zwłaszcza o Zachodzie).

- [472] SCHARF R., *Foederati. Von der völkerrechtlichen Kategorie zur byzantinischen Truppengattung* (Tyche Supplementband 4), Wiedeń, 2001.
- [473] SCHMITT O., Die Buccellarii, *Tyche*, 9, 1994, 147-174.
- [474] SCHMITT O., Untersuchungen zur Organisation und zur militärischen Stärke oströmischer Herrschaft im Vorderen Orient zwischen 628 und 633, *BZ*, 94, 2001, 197-229.
- [475] SOUTHERN P., DIXON K. R., *The Late Roman Army*, Londyn, 1996.
- [476] SPEIDEL M., The Rise of Ethnic Units in the Roman Imperial Army, *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, II, 3, 1975, 202-231.
- [477] SPEIDEL M. P., Raising New Units for the Late Roman Army: *Auxilia Palatina*, *DOP*, 50, 1996, 163-170.
- [478] TEALL J., The Barbarians in Justinian's Armies, *Speculum*, 40, 1965, 294-322.
- [479] TOMLIN R. S. O., The Army of the Late Empire, [w:] J. WACHER (wyd.), *The Roman World*, Londyn, 1987, 107-133.
- [480] VAN BERCHEM D., *L'armée de Dioclétien et la réforme constantinienne*, Paryż, 1952.
- [481] ZUCKERMAN C., Les „Barbares” romains: au sujet de l'origine des *auxilia* tétrarchiques, [w:] *L'armée romaine et les Barbares du III^e au VI^e siècle*, F. VALLET, M. KAZANSKI (wyd.), Paryż, 1993, 17-20.

GRANICA

Liczne artykuły w Aktach kongresów *Roman Frontier Studies* (różnorodne tytuły, vol. 18 wydany w 2002) dotyczą interesującej nas epoki.

- [482] FOSS C. et WINFIELD D., *Byzantine Fortifications: An Introduction*, Pretoria, 1986.
- [483] GATIER P.-L., Un moine sur la frontière, Alexandre l'Acémète en Syrie, [w:] A. ROUSSELLE (wyd.), *Frontières terrestres, frontières célestes dans l'Antiquité*, Perpignan, 1995.
- [484] ISAAC B., The Meaning of the Term *limes* and *limitanei*, *JRS*, 78, 1988, 125-147.
- [485] ISAAC B., *The Limits of the Empire. The Roman Army in the East*, Oxford, 1990, 1992.
- [486] JOHNSON S., *Late Roman Fortifications*, Londyn, 1983.
- [487] LUTTWAK E. N., *The Grand Strategy of the Roman Empire From the First Century AD to the Third*, Baltimore-Londyn, 1976.
- [488] PARKER S. Th., *Romans and Saracens: A History of the Arabian Frontier*, Winona Lake, 1986.
- [489] PARKER S. Th. (wyd.), *The Roman Frontier in Central Jordan* (British Archaeological Reports, Int. Series 340), Oxford, 1987.
- [490] REDDÉ M., Dioclétien et les fortifications militaires de l'Antiquité tardive. Quelques considérations de méthode, *AnTard*, 3, 1995, 91-124.
- [491] SCHWARTZ J. et coll., *Qasr Qarun-Dionysias 1948 et 1950* (Rapports I et II), Kair 1950 i 1969.
- [492] *Vie d'Alexandre l'Acémète*, wyd. E. de STOOP, *Patrologia Orientalis* VI, 5; tłum. na jęz. franc. J.-M. BAGUENARD, *Les moines acémètes. Vies des Alexandre, Marcel et Jean Calybite*, Opactwo Bellefontaine, 1988.

- [493] WHITTAKER C. R., *Les frontières de l'Empire romain*, Besançon, 1989 (wersja rozszerzona: *Frontiers of the Roman Empire. A social and economic study*, Baltimore i Londyn, 1994).
- [494] WHEELER E. L., Methodological Limits and the Mirage of Roman Strategy, *Journal of Military History*, 57, 1993, 7-41, 215-240.
- [495] ZUCKERMAN C., Sur le dispositif frontalier en Arménie, le *limes* et son évolution, sous le Bas-Empire, *Historia*, 47, 1998, 108-128.

POBÓR, WYPOSAŻENIE, ŻÓLD, KARIERY, RELIGIA

- [496] COULSTON J. C., Later Roman Armour, 3rd-6th centuries AD, *Journal of Roman Military Equipment Studies*, 1, 1990, 139-160.
- [497] DAGRON G., Byzance et le modèle islamique au x^e siècle: à propos des Constitutions tactiques de l'empereur Léon VI, *CRAI*, 1983, 219-243.
- [498] DREW-BEAR Th., Les voyages d'Aurélius Gaius, soldat de Dioclétien, [w:] *La géographie administrative et politique d'Alexandre à Mahomet*, Leyda, 1981, 93-141.
- [499] FEUGÈRE M., *Les armes des romains de la République à l'Antiquité tardive*, Paryż, 1993.
- [500] HALDON J., *Recruitment and Conscription in the Byzantine Army c. 550-950* (Österr. Akad. d. Wiss., philos.-hist. Kl., Sitzungsberichte 357), Wiedeń, 1979.
- [500 bis] HEIM F., *La théologie de la victoire de Constantin à Théodose*, Paryż, 1992.
- [501] MITTHOF F., *ANNOA MILITARIS, die Heeresversorgung im spätantiken Ägypten. Ein Beitrag zur Verwaltungs- und Heeresgeschichte des Römischen Reiches im 3. bis 6. Jh. n. Chr.*, 2 vol., Florencia, 2001.
- [502] Passio sanctorum LX martyrum, wyd. H. DELEHAYE, *An. Boll.*, 23, 1904, 289-307, z koniekturami J. PAROIRE, Les LX soldats martyres de Gaza, *Échos d'Orient* 8, 1905, 40-43.
- [503] REA J., A Cavalryman's Career, AD 384(?) - 401, *ZPE*, 56, 1984, 79-88.
- [504] WHITBY M., Recruitment in Roman Armies from Justinian to Heraclius (ca. 565-615), [w:] AV. CAMERON (wyd.), *The Byzantine and Early Islamic Near East*, III: *States, Resources and Armies* (Princeton, 1995), 27-60.
- [505] WOODS D., The ownership and disposal of military equipment in the Late Roman army, *Journal of Roman Military Equipment Studies*, 4, 1993, 55-65.
- [506] ZUCKERMAN C., Les campagnes des tétrarques, 296-298. Notes de chronologie, *AnTard*, 2, 1994, 65-70.
- [507] ZUCKERMAN C., Two reforms of the 370s.: Recruiting soldiers and senators in the divided empire, *REB*, 56, 1998, 79-139.

Rozdział VI
STOLICA

Patrz także R. M. HARRISON, *Temple*, [790].

- [508] DAGRON G., *Naissance d'une capitale, Constantinople et ses institutions de 330 à 451*, Paryż, 1974.

- [509] DAGRON G., MANGO C. (wyd.), *Constantinople and its Hinterland*, Variorum, Aldershot, 1995 (ważne kolokwium; co do IV-VII wieku, patrz: Dagron, Durliat, Feissel, Jobst, Magdalino, Mango, Mundell Mango).
- [510] FLUSIN B., Construire une nouvelle Jérusalem: Constantinople et les reliques, *L'Orient dans l'histoire religieuse de l'Europe. L'invention des origines*, M. A. AMIR-MOEZZI, J. SCHEID (wyd.), Tournai, 2000, 51-70.
- [511] JACOBY D., La population de Byzance à l'époque byzantine: un problème de démographie urbaine, *Byz*, 41, 1961, 81-109 (= TENZE, *Société et démographie à Byzance*, Var. Rep., Londyn, 1975, I).
- [512] JANIN R., *Constantinople byzantine. Développement urbain et répertoire topographique*, Paryż, 1964 (nieodzwonne, ale mniej wyczerpujące, niż się wydaje, i niewystarczająco krytyczne).
- [513] MAGUIRE H., OUSTERHOUT R. (wyd.), Constantinople: The fabric of the city, *DOP*, 54, 2000 (w aktach sympozjum, co do IV-VII wieku, patrz: Berger, Dagron, Jobst, Magdalino, Mango, Mundell Mango). Możliwość wglądu na www.doaks.org/DP54.htm
- [514] KODER J., Maritime trade and the food supply for Constantinople in the middle ages, *Travel in the Byzantine world*, R. MACRIDES (wyd.), Aldershot, 2002, 109-124.
- [515] LEBEK W. D., Die Landmauer von Konstantinopel und ein neues Bauepigramm, *Epigr. Anat.* 25, 1995, 107-153 (patrz komentarz FEISSELA, *Rev. Ét. grecques*, 1991 i MANGO, *TM*, 14, 2002, 449, n. 2).
- [516] MANGO C., *Le développement urbain de Constantinople*, Paryż, 1985 (2 wyd. 1990).
- [517] MANGO C., *Studies on Constantinople*, Variorum, Aldershot, 1993 (zbiór artykułów w tym nr V = Constantine's Mausoleum, *BZ*, 1990).
- [518] MANGO C., The water supply of Constantinople, [w:] DAGRON, MANGO (wyd.) [509], 9-18.
- [519] MÜLLER A. E., Getreide für Konstantinopel. Überlegungen zu Justinians Edikt XIII als Grundlage für Aussagen zu Einwohnerzahl Konstantinopels im 6. Jh, *JÖB*, 43, 1993, 1-20 (patrz także recenzje, pióra tego samego autora, książek DURLIATA, [595] i SIRKSA, [597]: *JÖB*, 43, 1993, 380-382).
- [520] MÜLLER-WIENER W., *Bildlexikon zur Topographie Istanbuls*, Tybinga, 1977.
- [521] MUNDELL-MANGO M., The Commercial Map of Constantinople, *DOP*, 54, 2000, 189-207.
- [522] NECIPOGLU N. (wyd.), *Byzantine Constantinople: monuments, topography and everyday life*, Leyda, 2001.
- [523] SALIOU C., *Le traité d'urbanisme de Julien d'Ascalon (v^e siècle)*, Paryż, 1996.
- [524] WARD-PERKINS B., Constantinople, imperial capital of the fifth and sixth centuries, *Sedes Regiae (ann. 400-800)*, G. RIPOLL-J. M. GURT (wyd.), Barcelona, 2000, 63-81.
- [525] ZUCKERMAN C., Le cirque, l'argent et le peuple. À propos d'une inscription du Bas-Empire, *REB*, 58, 2000, 69-86.

Rozdział VII LUDNOŚĆ, GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO

Patrz także *Hommes et richesses*, [166].

OGÓLNI

- [526] BEAUCAMP J., *Le statut de la femme à Byzance (IV^e-VI^e siècle)*, I: *Le droit impérial*, II: *Les pratiques sociales*, Paryż, 1990-1992 (podstawowe).
- [527] BEAUCAMP J., La situation juridique de la femme à Byzance, *Cahiers civ. médiévale* 20, 1977, 145-176.
- [528] LAIOU A., The Evolution of the Status of Women in Marriage and Family Law, *Kanon*, 16, 2000, 71-86.
- [529] BROWN P., *The Body and Society. Men, women and sexual renonciation in Early Christianity*, Cambridge, 1988.
- [530] BROWN P., *Poverty and Leadership in the Later Roman Empire*, Hanower-Londyn, 2002.
- [531] HODGES R., WHITEHOUSE D., *Mahomet, Charlemagne et les origines de l'Europe*, Paryż, 1996 (tłum. fr. przejrane i rozszerzone z wyd. angielskiego, Londyn, 1983).
- [532] HODGES R., BOWDEN W. (wyd.), *The sixth century: Production, distribution, and demand*, [TRW 3], Leyda, 2002.
- [533] LAIOU A. (wyd.), *The Economic History of Byzantium From the Seventh through the Fifteenth Century*, Waszyngton, 2002 (3 vol.; podstawowa i nowatorska synteza dostępna także na <http://www.doaks.org/EHB/html>, z dużą ilością ilustracji i map; patrz prezentacja: A. LAIOU, *Nouvelles perspectives sur l'histoire économique de Byzance*, CRAI, 2003, w przygotowaniu.).
- [534] LEMERLE P., *The Agrarian History of Byzantium from the Origins to the Twelfth Century: The Sources and the Problems*, Galway, 1979 (wyd. poprawione artykułów wydanych w *Rev. historique*, 1958 i *Cah. civ. médiévale*, 1959).
- [535] MCCORMICK, M. *The origins of the European economy: Communications and commerce, c. 300 – c. 900*, Cambridge, 2001 (ważne i nowatorskie, ale bardziej szczegółowe w tym, co dotyczy historii średniowiecznej).
- [536] PAROLI L., DELOGU P. (wyd.), *La Storia economica di Roma nell'alto Medioevo alla luce dei recenti scavi archeologici*, Florencja, 1993.
- [537] PATLAGEAN É., *Pauvreté économique et pauvreté sociale à Byzance, IV^e-VI^e siècles*, Paryż, 1977.
- [538] PATLAGEAN É., *Structure sociale, famille, chrétienté à Byzance*, Londyn, 1981 (zbiór artykułów).
- [539] ROSTOVTSSEFF M., *The Social and economic history of the Roman Empire*, 2 wyd., 1957.

WARUNKI GEOGRAFICZNE I KLIMAT, ZAŁUDNIENIE I DEMOGRAFIA

Warunki geograficzne i klimat

- [540] GEYER B., Physical Factors in the Evolution of the Landscape and Land Use, *EHB*, 533, I, 2002, 31-46.
- [541] GUIDOBONI E. *et al.*, *I terremoti prima del Mille in Italia e nell'area mediterranea*, Bologna 1989.
- [542] KODER J., *Der Lebensraum der Byzantiner, Historisch-geographischer Abriß ihres mittelalterlichen Staates im östlichen Mittelmeerraum*, przedruk z suplementem bibliograficznym z wyd. 1, 1984, Wiedeń, 2001 (doskonałe wprowadzenie; bibliografia).
- [543] KODER J., Climatic Change in the Fifth and Sixth Centuries, *The Sixth Century. End or Beginning?*, P. ALLEN, E. JEFFREYS (wyd.), Brisbane, 1996, 270-285.
- [544] RANDSBORG K., *The First Millenium AD in Europe and the Mediterranean*, Cambridge, 1991 (refleksja i bilans archeologii skandynawskiej; krytyczna informacja historyczna).
- [545] BELKE K., HILD F., KODER J., SOUSTAL P. (wyd.), *Byzanz als Raum, Veröff. d. Komm. f. die TIB*, 7, Wiedeń, 2000.

Kopalnie

Patrz także DUSANIÄ, [845]; MEYER *et al.*, [1003]; PITRAKIS, [895].

- [546] MATSCHKE K.-P., Mining, *EHB*, [533], I, 115-120.
- [547] VRYONIS S., The question of the Byzantine mines, *Speculum*, 37, 1962, 1-17, = TENŻE, *Byzantium : its internal history and relations with the Muslim world*, Variorum, 1971, art. VI.

Ludność i zaludnienie; zaraza za Justyniana

- [548] ALLEN P., The „Justinianic” Plague, *Byz.*, 49, 1979, 5-20.
- [549] CONRAD L., The Plague in Bilad al-Sham in Pre-Islamic Times, *Proceedings of the Symposium on Bilad al-Sham During the Byzantine Period*, II, M. A. BAKHIT, M. ASFOUR (wyd.), Amman, 1986, 143-163 (patrz także TENŻE, *The Plague in the Early Medieval Near East*, rozprawa doktorska, Princeton, 1981).
- [550] BAGNALL B., FRIER W., *The Demography of Roman Egypt*, Cambridge, 1994 (wzorcowe studium informacji egipskich z trzech pierwszych wieków; wnioski do przeniesienia na grunt badań sporej części cesarstwa protobizantyńskiego).
- [551] BAVANT B., Cadre de vie et habitat urbain en Italie centrale et byzantine (VI^e-VIII^e siècles), *MEFRM*, 101, 1989, 465-532.
- [552] CALLU J.-P., Antioche la Grande: la cohérence des chiffres, *MEFRA*, 109, 1997, 129-169.
- [553] DAGRON G., Entre village et cité: la bourgade rurale des IV^e-VII^e siècles en Orient, *Koinônia*, 3, 1979, 29-52 (przedruk w: TENŻE, *La romanité chrétienne en Orient*, Var. Repr., 1984, art. VII).
- [554] DELIA D., The Population of Roman Alexandria, *TAPhA*, 118, 1989, 275-292.
- [555] DITTEN H., *Ethnische Verschiebungen zwischen der Balkanhalbinsel und Kleinasien vom Ende des 6. bis zur zweiten Hälfte des 9. Jahrhunderts* (Berliner Byzantinische Arbeiten), Berlin, 1993.

- [556] JONES A. H. M., *Cities of the Eastern Roman Empire*, wyd. 2, Oxford, 1971.
- [557] LAIOU A., The Human Resources, *EHB*, 47-56.
- [558] RUSSELL J., Late Ancient and Medieval Population, *TAPhA*, n.s., 48, 3, 1958, 1-152.
- [559] SCHEIDEL W., *Measuring Sex, Age and Death in the Roman Empire. Explorations in Ancient Demography* (JRA, Suppl. Series XXI), Ann Arbor, 1996.
- [560] SCHEIDEL W., *Debating Roman demography*, Leyda, 2001 (recenzja D. Rathbone, *JRA* 14, 2001, 558-560).
- [561] SHARF A., *Byzantine Jewry from Justinian to the Fourth Crusade*, Nowy Jork, 1971. Patrz także NOETLICH, *Die Juden* (4-6. Jh.) [284].

GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO ROLNICZE

Patrz także J. LEFORT, *EHB*, [533], I, 231-310.

- [562] BANAJI J., *Agrarian change in late antiquity: Gold, labour and aristocratic dominance*, Oxford, 2001.
- [563] KAPLAN M., *Les hommes et la terre à Byzance*, Paryż, 1992.
- [564] LEFORT J., MORRISSON C., SODINI J.-P. (wyd.), *Le village dans l'empire byzantin (iv^e-xv^e siècles)*, Paryż, 2004 (38 nowych przyczynków na ten temat, tak o Wschodzie jak i o Zachodzie).
- [565] NOYÉ G., Economie et société dans la Calabre byzantine, *Journal des Savants*, juillet-décembre 2000, 209-280.

Produkty i technologia

- [566] BRYER A., The Means of Agricultural Production: Muscle and Tools, *EHB* I, 101-113.
- [567] TEALL J. L., Byzantine Agricultural Tradition, *DOP*, 25, 1971, 35-59.

GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO MIAST

Patrz także LIEBESCHUETZ [970].

- [568] BROGIOLO G. P., WARD-PERKINS B. (wyd.), *The idea and ideal of the town between late Antiquity and the early Middle Ages*, Leyda-Boston, 1999 (TRW, 4).
- [569] CARRIÉ J.-M., Les métiers de la banque entre public et privé, *Atti dell'Accademia Romanistica Costantiniana, XII Convegno... in onore di M. Sargenti*, Univ. degli studi di Perugia, Neapol, 1998, 67-93.
- [570] FOSS C., *Cities, Fortresses and Villages of Byzantine Asia Minor*, Aldershot, 1996 (zbiór głównych artykułów historyka pod kątem archeologii).
- [571] LIEBESCHUETZ W., *The Decline and Fall of the Roman City*, Oxford, 2001 (dobrze udokumentowana synteza danych tekstowych i archeologicznych jak i ostatnich badań).
- [572] RICH J. (wyd.), *The City in Late Antiquity*, Londyn i Nowy Jork, 1992.
- [573] SODINI J.-P., Habitat de l'Antiquité tardive (1), *Topoi*, 5. 1, 1995, 151-218 i TENZE (2), *Topoi*, 7. 2, 1995, 435-577.

- [574] SODINI J.-P., Archaeology and Late Antique Social Structures, *Theory and Practice in Late Antique Archaeology*, L. LAVAN, W. BOWDEN (wyd.), Leyda, 2003, 25-56.
- [575] SPIESER, J.-M., *Urban and religious spaces in late antiquity and early Byzantium*, Aldershot, 2001 (art I, niewydany, niuanse i wnioski autora zawarte w *Hommes et richesses* 1, 97-106).

Gospodarka miejska i jej organizacja

- [576] CRACCO RUGGINI L., Le associazioni professionali nel mondo romano-bizantino, *Artigianato e tecnica nella società dell'alto medioevo occidentale* (Settim. 18), Spoleto, 1971, 59-193.
- [577] SCHREINER P., Die Organisation byzantinischer Kaufleute und Handwerker, *Untersuchungen zu Handel und Verkehr der vor- und frühgeschichtlichen Zeit in Mittel- und NordEuropa*, t. VI, *Organisationsformen der Kaufmannsvereinigungen in der Spätantike und im frühen Mittelalter*, H. JANKUHN-E. EBEL (wyd.), Getynga 1989, 44-61.
- [578] SODINI J.-P., L'artisanat urbain à l'époque paleochrétienne, *Ktèma*, 4, 1979, 71-119.

HANDEL I WYMIANA

- [579] SODINI J.-P., Productions et échanges dans le monde protobyzantin (iv^e-vii^e siècles): le cas de la céramique [w:] K. BELKE *et al.* (wyd.), [545], 181-208.
- [580] KINGSLEY S. et M. DECKER (wyd.), *Economy and Exchange in the East Mediterranean during Late Antiquity*, Oxford, 2001 (kolokwium z ważnymi przyczynkami archeologicznymi).

Drogi i transport drogowy oraz morski

- [581] AVRAMÉA A., Land and Sea Communications, Fourth-Fifteenth Centuries, *EHB*, I, 57-90.
- [582] PARKER A. J., *Ancient Shipwrecks of the Mediterranean and the Roman Provinces* (BAR International Series, 580), Oxford, 1992.
- [583] PRYOR J. H., *Commerce, Shipping and Naval Warfare in the Medieval Mediterranean*, Londyn, 1988 (Patrz także TENZE, *Geography, Technology and War. Studies in the Maritime History of the Mediterranean 549-1571*², Cambridge, 1992).
- [584] ROUGÉ J., Ports et escales dans l'Empire tardif, *La navigazione mediterranea nell'alto medioevo* (Settim. 25), Spoleto, 1973, 1, 67-128.
- [585] VAN DOORNINCK Jr, F., Byzantine Shipwrecks, *EHB*, 2, 899-905.
- [586] POMEY P., TCHERNIA A., Le tonnage maximum des navires de commerce romain, *Archéonautica*, 2 (1978), 233-251.
- [587] POMEY P. *et al.* (wyd.), *La navigation dans l'Antiquité*, Aix-en-Provence, 1998.
- [588] CASSON L., *Ships and seamanship in the Ancient World* (Princeton, 1971, przedruk 1995) (nadal cenne).

Wymiana

- [589] DE LIGT, L., *Fairs and Markets in the Roman Empire: Economic and Social Aspects of Periodic Trade in a Pre-industrial Society*, Amsterdam, 1993.

- [590] GARNSEY P., K. HOPKINS, C. R. WHITTAKER (wyd.), *Trade in the Ancient Economy*, Londyn, 1983 (interpretacja zasadniczo redukcyjna w tradycji Finleya i Jonesa).
- [591] AERTS E.-ANDREAU J., ØRSTED P. (wyd.), *Models of Regional Economies in Antiquity and the Middle Ages to the 11th Century*, Louvain, 1990 (Studies in Social and Economic History 14).
- [592] MUNDELL MANGO M., The Archaeological Context of Finds of Silver in and Beyond the Eastern Empire, *Acta XIII CIAC*, Watykan-Split, 1998, II, 207-252
- [593] PANELLA C., Merci e scambi nel Mediterraneo tardoantico, *Storia di Roma*, III, 1, Turyn, 1992, 613-697.

Annona i jej transport

- [594] CARRIÉ J.-M., Les distributions alimentaires dans les cités de l'empire romain tardif, *MEFRA*, 1975, 995-1101 (patrz także TENZE, L'institution annonaire de la première à la deuxième Rome: tradition et innovation, [w:] B. MARIN, C. VIRLOUVET (wyd.), *L'approvisionnement alimentaire des villes du Bassin méditerranéen de l'Antiquité à l'époque moderne*, Aix-en-Provence, 2003).
- [595] DURLIAT J., *De la ville antique à la ville byzantine: le problème des subsistances*, Rzym, 1990 (ważne, choć podważane, patrz streszczenie: DELMAIRE, *AnTard*, 1, 1993, 253-257).
- [596] McCORMICK M., Bateaux de vie, bateaux de mort, maladie, commerce, transports annonaires et le passage économique du Bas-Empire au Moyen Âge, *Morfologie sociali e culturali in Europa fra tarda antichità e alto medioevo* (Settim. 45), Spoleto, 1998, 35-122.
- [597] SIRKS B., *Food for Rome. The Legal Structure of the Transportation and Processing of Supplies for the Imperial Distributions in Rome and Constantinople*, Amsterdam, 1991.
- [598] TEALL J. L., The Grain Supply of the Byzantine Empire, 330-1025, *DOP*, 13, 1959, 87-190.

PIENIĄDZ

Patrz także wyżej, [118-126].

- [599] CARRIÉ J.-M., Observations sur la fiscalité du IV^e siècle pour servir à l'histoire monétaire. *L'inflazione nel IV secolo dc Atti dell'Incontro di Studio Roma 1988*, a cura di L. CAMILLI, S. SORDA, Istituto Italiano di Numismatica, Rzym, 1993, 115-154.
- [600] HENDY M. F., *Studies in the Byzantine Monetary Economy, c. 300 – c. 1450*, Cambridge, Cambridge Univ. Press, 1985 (podstawowe; patrz streszczenie MORRISON w *Rev. Num.*, 1987, 245-256).
- [601] HENDY M. F., *The Economy, Fiscal Administration and Coinage of Byzantium*, Northampton, Var. Repr., 1989 (9 art. przedrukowanych, 3 nowe; ważne ze względu na aspekt administracyjny i finansowy; patrz omówienie w *Rev. num.*, 1991, 307-310).
- [602] MORRISON C., BARRANDON J.-N. et al., *L'or monnayé I. Purification et altérations. De Rome à Byzance (Cahiers Ernest-Babelon 2)*, CNRS, Paryż, 1985.
- [603] MORRISON C., Byzantine Coinage. Production and Circulation, *EHB*, 3, 901-958.

Rozdział VIII
 ŻYCIE RELIGIJNE. CHRZEŚCIJANIE W ŚWIECIE.
 MONASTYCYZM

Patrz także wskazówki na początku rozdziału II, wyżej.

CHRZEŚCIJANIE W ŚWIECIE

Sakramenty, liturgia

- [612] BRADSHAW P. F., *The Search for the Origins of Christian Worship. Sources and Methods for the Study of Early Liturgy*, Nowy Jork-Oxford, 1992.
- [613] CABIÉ R., *La Pentecôte. L'évolution de la cinquantaine pascale au cours des cinq premiers siècles*, Tournai, 1964.
- [614] CANTALAMESSA R., *La Pâque dans l'Église ancienne*, Berno, 1980.
- [615] DUJARIER M., *A history of Catechumenate. The first six centuries*, Nowy Jork, 1979.
- [616] GALTIER P., *Aux origines du sacrement de pénitence*, Rzym, 1951.
- [617] KRETSCHMAR G., *Die Geschichte der Taufgottesdienst in der alten Kirche*, Kassel, 1970.
- [618] RITZER K., *Le mariage dans les Églises chrétiennes du I^{er} au XI^e siècle*, tłum. z jęz. niem., Paryż, 1970.
- [619] ROLL S. K., *Toward the Origins of Christmas*, Kampen, 1995.
- [620] RORDORF W., *Der Sonntag. Geschichte des Ruhe- und Gottesdiensttages im ältesten Christentum*, Zurich, 1962.
- [621] RUSH A. C., *Death and Burial in Christian Antiquity*, Waszyngton, 1941.
- [622] SAXER V., *Les rites de l'initiation chrétienne du I^{er} au VI^e siècle. Esquisse historique et signification d'après leurs principaux témoins*, Spoleto, 1988.
- [623] SCHULZ H.-J., *Die byzantinische Liturgie*, Trewir, 1980.
- [624] TAFT R., *Liturgy of the hours in the Christian East: origins, meaning, place in the life of the church*, [India: s.n., 1983?].
- [625] TAFT R., *Liturgy in Byzantium and beyond*, Aldershot, Hampshire, 1995.
- [626] TALLEY T. J., *Origins of the liturgical year*, Nowy Jork, 1986.
- [627] VAN DE PAVERD F., *Zur Geschichte der Messliturgie in Antiocheia und Konstantinopel gegen Ende des vierten Jahrhunderts*, Rzym, 1970.

Nowe formy pobożności

Patrz także GRABAR, [786], KITZINGER, [794]; DÉROCHE, L'Apologie contre les Juifs de Léonce de Néapolis, [w:] *TM*, 12, 1993, 45-104.

- [628] BERGEHAMMAR S., *How the Holy Cross was found. From Event to Medieval Legend*, Sztokholm, 1991.
- [629] BROWN P., *Le culte des saints. Son essor et sa fonction dans la chrétienté latine*, Paryż, 1984.
- [630] CAMERON Av., The Theotokos in the Sixth-Century Constantinople, *JTS* 39, 1978, 79-108.

- [631] DELEHAYE H., *Sanctus. Essai sur le culte des saints dans l'Antiquité*, Bruksela, 1927.
- [632] FOWDEN E., *The Barbarian Plain: Saint Sergius between Rome and Iran*, Berkeley, 1999.
- [633] FROLOW A., *La relique de la Vraie Croix. Recherches sur le développement d'un culte*, Paryż, 1961.
- [634] GIRARDI M., *Basilio di Cesarea e il culto dei martiri nel IV secolo*, Bari, 1990.
- [635] HUNT E. J., *Holy Land Pilgrimage in the Later Roman Empire AD 312-460*, Oxford, 1982.
- [636] KÖTTING B., *Peregrinatio religiosa. Wallfahrten in der Antike und das Pilgerwesen in der alten Kirche*, Münster, 1950.
- [637] MARAVAL P., *Lieux saints et pèlerinages d'Orient. Histoire et géographie des origines à la conquête arabe*, Paryż, 1985.
- [638] MIMOUNI S., *Dormition et Assomption de Marie. Histoire des traditions anciennes*, Paryż, 1995.
- [639] PAPAConstantinou A., *Le culte des saints en Égypte des Byzantins aux Abbassides. L'apport des inscriptions et des papyrus grecs et coptes*, Paryż, 2001.
- [640] WALKER P. W. L., *Holy City, Holy Places? Christian attitudes to Jerusalem and the Holy Land in the Fourth Century*, Oxford, 1990.

Ku chrześcijańskiemu społeczeństwu

Patrz także BEAUCAMP, [526]; BROWN, [529]; DAGRON, [508]; PATLAGEAN, [537], [538].

- [641] BAGNALL R. S., Church, State and Divorce in Late Roman Egypt, *Florilegium Columbianum. Essays in Honor of Paul Oskar Kristeller*, Nowy Jork, 1987, 41-51.
- [642] BALDOVIN F., *The Urban Character of Christian Worship. The Origins, Development and Meaning of Stational Liturgy*, Rzym, 1987.
- [643] CONSTANTELOS D. J., *Byzantine Philanthropy and social Welfare*, Rutgers University, 1968.
- [644] COULIE B., *Les richesses dans l'œuvre de saint Grégoire de Nazianze. Étude littéraire et historique*, Leuven, Peeters, 1985.
- [645] CRACCO RUGGINI L., Povertà e ricchezza nel cristianesimo antico, *Athenaeum*, 65, 1987, 547-552.
- [646] GRANT R. M., *Early Christianity and Society. Seven Studies*, San Francisco, 1977.
- [647] MILLER T. S., *The Birth of the Hospital in the Byzantine Empire*, Baltimore, 1985.
- [648] RASPELS B., Der Einfluss des Christentums auf die Gesetze zum Gefängniswesen und zum Strafvollzug von Konstantin d. Gr. bis Justinian, *Ztschr. f. Kirchengesch.*, 102, 1991, 289-306.
- [649] STÖTZEL A., *Kirche als „neue Gesellschaft“. Die humanisierende Wirkung des Christentums nach Johannes Chrysostomus*, Münster, 1984.
- [650] VILLE G., Religion et politique. Comment ont pris fin les combats de gladiateurs, *Annales ESC*, 34, 1979, 651-671.

MONASTYCYZM

Badania całościowe

- [651] BROWN P., *The Rise and Fonction of the Holy Man in Late Antiquity*, *JRS*, 61, 1971, 80-101.
- [652] CHITTY D. J., *The Dessert a City. An introduction to the Study of Egyptian and Palestinian Monasticism Under the Christian Empire*, Oxford, 1966.
- [653] DELEHAYE H., *Les saints stylites* [Subsidia hagiographica 14], Bruksela, 1923.
- [654] ELM S., *Virgins of God. The Making of Asceticism in Late Antiquity*, Oxford, 1994.
- [655] GUILLAUMONT A., *Aux origines du monachisme chrétien. Pour une phénoménologie du christianisme* [Spiritualité monastique, 30], Bégrolles-en-Mauges, 1979.
- [656] HEUSSI K., *Der Ursprung des Mönchtums*, Tybinga, 1934.
- [657] LOHSE B., *Askese und Mönchtum in der Antike und in der Alten Kirche*, Monachium-Wiedeń, 1969.
- [658] SCHIWETZ S., *Das morgenländische Mönchtum*, I-III, Mödling-Wien, 1903-1938.

Egipt

Patrz także WIPSZYCKA, [382].

- [659] *Antonius Magnus Eremita*, 356-1956, [Studia Anselmiana 38], Rzym, 1956.
- [660] DAUMAS F., GUILLAUMONT A. et al., *Kellia I, Kom 219*, Kair, 1969.
- [661] DESEILLE P., *L'esprit du monachisme pachômien*, Bellefontaine, wyd. 2, 1980.
- [662] EVELYN WHITE H. G., *The Monasteries of the Wâdi'n Natrûn*, t. 1-3, Nowy Jork, 1926-1933.
- [663] GASCOU, J., P. Fouad 87: Les monastères pachômiens et l'État byzantin, *Bull. Inst. fr. archéol. orientale*, 76, 1976, 157-184.
- [664] GOEHRING J. E., *Withdrawing from the Desert: Pachomius and the Development of Village Monasticism in Upper Egypt*, *Harvard Theological Review*, 89. 3, 1996, 267-285.
- [665] KASSER R. et al., *Kellia 1965. Topographie générale, mensurations et fouilles aux Qouçour 'Isa et aux Qouçour el-'Abid, mensurations aux Qouçour el-Izeila*, Genewa, 1965.
- [666] REGNAULT L., *La vie quotidienne des Pères du désert en Égypte au IV^e siècle*, Paryż, 1990.
- [667] ROUSSEAU Ph., *Pachomius. The Making of a Community in Fourth-Century Egypt*, Berkeley, 1985.
- [668] RUBENSON S., *The Letters of St Antony. Origenist Theology, Monastic Tradition and the Making of a Saint*, Lund, 1990.
- [669] RUPPERT F., *Das Pachomianische Mönchtum und die Anfänge des klosterlichen Gehorsams*, Münsterschwarzach, 1971.
- [670] VAN CAUWENBERGH F., *Étude sur les moines d'Égypte depuis le concile de Chalcédoine jusqu'à l'invasion arabe*, Paryż, 1914; przedruk: Mediolan, 1973.
- [671] WALTERS C. C., *Monastic Archaeology in Egypt*, Warminster, 1974.

Palestyna

Patrz także FLUSIN, [180] i [754].

- [673] BINNS J., *Ascetics and Ambassadors of Christ: The monasteries of Palestine, 341-631*, Oxford, 1994.
- [674] GUILLAUMONT A., *Les „Képhalaia Gnostika” d'Évagre le Pontique et l'histoire de l'origénisme chez les Grecs et les Syriens*, Paryż, 1962.
- [675] HIRSCHFELD Y., *The Judaean Desert Monasteries in the Byzantine Period*, New Haven-Londyn, 1992 (przede wszystkim archeologia).
- [676] PATRICH J., *Sabas, Leader of Palestinian Monasticism, Fourth to Seventh Centuries* [Dumbarton Oaks Studies, 32], Waszyngton, 1995.
- [677] SOLZBACHER R., *Mönche, Pilger und Sarazenen. Studien zum Frühchristentum auf der südlichen Sinaihalbinsel. Von den Anfängen bis zum Beginn islamischer Herrschaft*, Altenberge, 1989.

Syria

- [678] CANIVET P., *Le monachisme syrien selon Théodoret de Cyr* [Théologie historique, 42], Paryż, 1977.
- [679] CAQUOT A., Les couvents du massif calcaire dans quatre lettres monophysites du VI^e siècle, [w:] TCHALENKO, [1989], III, 63-106.
- [680] ESCOLAN Ph., *Monachisme et Église le monachisme syrien du IV^e au VI^e siècle: un ministère charismatique*, Paryż, 1999.
- [681] HARVEY S. A., *Asceticism and Society in Crisis: John of Ephesus and the „Lives of Eastern saints”*, Berkeley, 1990.
- [682] PALMER A., *Monk and Mason on the Tigris Frontier. The Early History of Tur Abdin*, Cambridge, 1990.
- [683] RUGGIERI V., Il grande monastero di Tell 'Ade. Rapporto preliminare, *OCP*, 58, 1992, 157-184.
- [684] VÖÖBUS A., The Institution of the benai qeiâmâ and benat qeiâmâ in the Ancient Syrian Church, *Church history*, 30, 1961, 19-40.
- [685] VÖÖBUS A., *A History of Asceticism in the Syrian Orient. A Contribution to the History of Culture in the Near East*, t. 2-3: *Early Monasticism in Mesopotamia and Syria* [CSCO, 197, 500 = Subs. 17, 81.], Louvain, 1960, 1988.
- [686] FESTUGIÈRE A.-J., *Antioche païenne et chrétienne. Libanius, Chrysostome et les moines de Syrie*, Paryż, 1959.

Azja Mniejsza

- [687] AMAND D., *L'ascèse monastique de Saint Basile. Essai historique*, Maredsous, 1949.
- [688] AUZÉPY M.-F., Les Vies d'Auxence et le monachisme „auxentien”, *REB*, 53, 1995, 205-235.
- [689] CLARKE K. W. L., *St. Basil the Great. A Study in Monasticism*, Cambridge, 1913.
- [690] GRIBOMONT J., *Saint Basile. Évangile et Église*, I-II, Bellefontaine, 1984.

Konstantynopol

- [691] DAGRON G., Les moines et la ville: le monachisme à Constantinople jusqu'au concile de Chalcédoine (451), *TM*, 4, 1970, 3-25 = TENZE, *La romanité chrétienne en Orient*, nr VIII.
- [692] JANIN R., *La géographie ecclésiastique de l'empire byzantin. Première partie. Le siège de Constantinople et le patriarcat oecuménique*, t. III: *Les églises et les monastères*, Paryż, 1969.
- [693] PARGOIRE J., Les débuts du monachisme à Constantinople, *Revue des questions historiques*, 65, 1889, 67-153.

Status monastyczny

- [694] GRANIĆ B., Die rechtliche Stellung und Organisation der griechischen Klöster nach dem justinianischen Recht, *BZ*, 29, 1929, 6-34.
- [695] MEESTER P. DE, *De monachico statu iuxta disciplinam Byzantinam. Statuta selectis fontibus et commentariis instructa*, S. Congr. per la Chiesa Orient., Codific. Can. Orient., Fonti, serie II, fasc. 10, Watykan, 1942.
- [696] UEDING L., Die Kanones von Chalkedon in ihrer Bedeutung für Mönchtum und Klerus, [w:] A. GRILLMEIER, H. BACHT, 312, II, 568-676.

Rozdział IX

KULTURA

Co do podręczników i zbiorów tekstów, patrz wstęp do pracy, [34-89].

Patrz także BOUFFARTIGUE, [266], BROWN, [150] i [151], A.-J. FESTUGIÈRE, [686].

PRACE OGÓLNE

- [697] BOWERSOCK G., *Hellenism in Late Antiquity*, Ann Arbor, 1990.
- [698] CAMERON Av., *Christianity and the Rhetoric of Empire: The development of Church Discourse*, Berkeley, 1991.
- [699] JAEGER W., *Early Christian and Greek Paideia*, Cambridge (Mass.), 1961, wyd. polskie: *Wczesne chrześcijaństwo i grecka „Paideia”*, tłum. K. BIELAWSKI, Bydgoszcz, 1997.
- [700] LEMERLE P., *Le premier humanisme byzantin. Notes et remarques sur enseignement et culture à Byzance des origines au x^e siècle*, Paryż, 1971.
- [701] REYNOLDS L. D., WILSON N. G., *Scribes and Scholars: a guide to the transmission of Greek and Latin literature*, Oxford, 1974.
- [702] WILSON N. G., *Scholars of Byzantium*, Londyn, 1983.

DOMINUJĄCA KULTURA

Przekaz ustny i pisany

- [703] CAVALLO G., *Libro e pubblico alla fine del mondo antico*, [w:] G. CAVALLO (wyd.), *Libri, editori e pubblico nel mondo antico. Guida storica e critica*, Roma-Bari, 1977², 81-133.

- [704] BLANCHARD A. (wyd.), *Les débuts du codex: actes de la journée d'étude organisée à Paryż les 3 et 4 juillet 1985 par l'Institut de papyrologie de la Sorbonne et l'Institut de recherche et d'histoire des textes.*
- [705] DEVRESSE R., *Introduction à l'étude des manuscrits grecs*, Paryż, 1954.
- [706] HUNGER H., *Antikes und mittelalterliches Buch- und Schriftwesen*, dans *Geschichte der Textüberlieferung der antiken und mittelalterlichen Literatur*, I, Zurich, 1961, 25-147.
- [707] MACMULLEN R., *The preacher's audience (AD 350-450)*, *JTS*, n.s. 40, 1989, 503-511.
- [708] SKEAT T. C., *Early Christian Book production: Papyri and Manuscripts*, [w:] G. W. H. LAMPE (wyd.), *The Cambridge History of the Bible*, II: *The West from the Fathers to the Reformation*, Cambridge, 1969, 54-79.

Języki

Patrz także ROCHETTE, [1023].

- [709] DAGRON G., *Aux origines de la civilisation byzantine: langue de culture et langue d'État*, *Revue historique*, 241, 1969, 36-46.

SZKOLNICTWO I JEGO INSTYTUCJE

- [710] BRÉHIER L., *Notes sur l'histoire de l'enseignement à Constantinople*, *Byz*, 3, 1926, 73.94.
- [711] HADOT I., *Arts libéraux et philosophie dans la pensée antique*, Paryż, 1984.
- [712] KASTER R. A., *Guardians of Language. The Grammarian and Society in Late Antiquity*, Berkeley, 1988.
- [713] MARROU H.-I., *Histoire de l'éducation dans l'Antiquité*, 6 wyd., Paryż, 1965; wyd. polskie: *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa, 1969.

Ośrodki

- [714] BLUMENTHAL H. J., *Alexandria as a center of philosophy in later classical antiquity*, *Illinois Classical Studies*, 18, 1993, 307-325.
- [715] CAMERON A., *The End of the Ancient Universities*, *Cahiers d'histoire mondiale*, 10, 1967, 653-673.
- [716] COLLINET P., *Histoire de l'École de droit de Beyrouth*, Paryż, 1925.
- [717] DOWNEY G., *The Christian Schools of Palestine: A Chapter in Literary History*, *Harvard Library Bulletin*, 12, 1958, 297-319.
- [718] PETIT P., *Les étudiants de Libanius*, Paryż, 1956.
- [719] PETIT P., *Libanius et la vie municipale à Antioche au ive siècle après J.-C.*, Paryż, 1955.
- [720] WENDEL C., *Die erste kaiserliche Bibliothek in Konstantinopel*, *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 59, 1942, 193-209.

LITERATURA W JĘZYKU GRECKIM

Literatura pogańska: poezja, historia, retoryka

- [721] CAMERON AL., *Wandering Poets. A Literary Movement in Byzantine Egypt*, *Historia*, 14, 1965, 470-509; TENŹE, *Literature and Society in the Early Byzantine World*, Londyn, 1985, nr I (studium o znaczeniu podstawowym).
- [722] CAMERON AL., *The Greek Anthology from Meleager to Planudes*, Oxford, 1993.
- [723] CHUVIN P., *Mythologie et géographie dionysiaque. Recherches sur l'oeuvre de Nonnos de Panopolis*, Clermont-Ferrand, 1992.
- [724] FOURNET J.-L., *Hellénisme dans l'Égypte du vie siècle: la bibliothèque et l'œuvre de Dioscore d'Aphroditè*, Kair, 1999.
- [725] GARZYA A., Gli generi poetici nella tarda antichità, *Annali della Facoltà di Lettere e Filosofia dell'Università di Napoli*, n.s. 18, 1987-1988, 239-260.
- [726] CAMERON AV., *Agathias*, Oxford, 1970.
- [727] CAMERON AV., *Procopius and the Sixth Century*, Berkeley, 1985.
- [728] CROKE B., EMMETT E. M., *History and Historians in Late Antiquity*, Sydney, 1983.
- [729] MOMIGLIANO A., L'historiographie païenne et chrétienne au iv^e siècle après J.-C., [w:] A. MOMIGLIANO, [143], s. 145-168.
- [730] PASCHOUD F., *Cinq études sur Zosime*, Paryż, 1976.
- [731] BROWN P., *Persuasion and Power in Late Antiquity*, Madison, 1992.
- [732] DAGRON G., L'Empire romain d'Orient au iv^e siècle et les traditions politiques de l'hellénisme: le témoignage de Thémistius, *TM*, 3, 1968, 1-242.
- [733] KENNEDY G., *Greek Rhetoric under Christian Emperors*, Princeton, 1983.
- [734] SCHOULER B., *La tradition hellénique chez Libanius*, Paryż, 1984.

Neoplatonizm

- [735] ATHANASSIADI P., *Damascius. The Philosophical History*, Ateny, 1999.
- [736] ATHANASSIADI-POWDEN P., *Julian and Hellenism. An Intellectual Biography*, Oxford, 1981.
- [737] HADOT P., *Le problème du néoplatonisme alexandrin: Hiéroclès et Simplicius*, Paryż, 1978.
- [738] HADOT P. (wyd.), *Simplicius, sa vie, son œuvre, Actes du colloque international de Paris (sept.-oct. 1985)*, Berlin, 1987.
- [739] HOFFMANN Ph., *Damascius*, [w:] R. GOULET (wyd.), *Dictionnaire des philosophes antiques*, 2, 1994, 541-593.

Literatura chrześcijańska

- [740] QUASTEN J., *Patrology*, vol. 1-4, Westminster, 1950-53.
- [741] ALLEN P., *Evagrius Scholasticus, the Church historian*, Leuven, 1981.
- [742] BAUR C., *S. Jean Chrysostome et ses oeuvres dans l'histoire littéraire*, Louvain-Paryż, 1907.
- [743] BERNARDI J., *Saint Grégoire de Nazianze: le théologien et son temps*, Paryż, 1995.
- [744] CANÉVET M., *Grégoire de Nysse et l'herméneutique biblique*, Paryż, 1983.
- [745] CHESNUT G. F., *The First Christian Historians: Eusebius, Socrates, Sozomen, Theodoret and Evagrius*, Paryż, 1977.

- [746] GROSIDIER DE MATONS J., *Romanos le Mélode et les origines de la poésie religieuse à Byzance*, Paryż, 1977.
- [747] JEFFREYS E., CROKE B., SCOTT R. (wyd.), *Studies in John Malalas*, Sydney, 1990.
- [748] MARROU H.-I., Synesius of Cyrene and Alexandrian Neoplatonism, [w:] A. MOMIGLIANO (wyd.), *The Conflict between Paganism and Christianity in the Fourth Century*, Oxford, 1963, 126-150.
- [749] POUCHET R., *Basile le Grand et son univers d'amis d'après sa correspondance*, Rzym, 1992.
- [750] SIRINELLI J., *Les vues historiques d'Eusèbe de Césarée durant la période prénicéenne*, Dakar, 1961.
- [751] WOLSKA-CONUS W., *La topographie chrétienne de Cosmas Indicopleustès. Théologie et science en Orient au VI^e siècle*, Paryż, 1962.

Hagiografia

- [752] DELEHAYE H., *Les Passions des martyrs et les genres littéraires* (Subsidia hagiographica 13 B), Bruksela, 1996².
- [753] DÉROCHE V., *Études sur Léonce de Néapolis*, Uppsala, 1990.
- [754] FLUSIN B., *Miracle et histoire dans l'oeuvre de Cyrille de Scythopolis*, Paryż, 1983.
- [755] VAN UYTFANGHE M., L'hagiographie: un „genre” chrétien ou antique tardif?, *An. Boll.*, 111, 1993, 135-188.

LITERATURA KOPTYJSKA I SYRYJSKA

- [756] BROCK S., From Antagonism to Assimilation: Syriac Attitudes to Greek Learning, [w:] N. GARSOÏAN, T. F. MATHEWS, R. W. THOMSON (wyd.), *East of Byzantium: Syria and Armenia in the Formative Period*, Waszyngton, DC, 1982, 17-34.
- [757] BROCKELMANN C., *Geschichte der christlichen Literaturen des Orients*, Lipsk, 1909; 2 wyd., uzupełnienie bibl.: P. NAGEL, 1972.
- [758] DUVAL R., *Anciennes littératures chrétiennes*, II, *La littérature syriaque*, Paryż, 1907 (przedruk: Amsterdam, 1966).
- [759] KÜHN K. H., A Fifth-Century Egyptian Abbot, *Besa, JTS*, 5, 1954, 36-48; 174-187; 6, 1955, 35-48.
- [760] MAHÉ J.-P., *Hermès en Haute-Égypte*, 1-2, Québec, 1978-1982.
- [761] ORLANDI T., Patristica copta e patristica greca, *Vetera Christianorum*, 10, 1973, 327-341. Cf. PALMER [89].

Rozdział X SZTUKA

- Patrz także MANGO, [88], SODINI, [867] i [573], SPIESER, *Thessalonique*, [870].
- [762] ARBEITER A., *Alt-Sankt Peter in Geschichte und Wissenschaft*, Berlin, 1988.
 - [763] BALTŲ J., *Mosaïques antiques du Proche-Orient*, Besançon, 1995.
 - [764] BAUER F. A., *Stadt, Platz und Denkmal in der Spätantike*, Moguncja, 1996.

- [765] BIANCHI-BANDINELLI R., *Hellenistic-Byzantine Miniatures of the Iliad (The Iliad Ambrosiana)*, Berno i Olten, 1955.
- [766] BOYD S., MUNDELL MANGO M. (wyd.), *Ecclesiastical Silver Plate in 6th century Byzantium*, Waszyngton, 1993.
- [767] BRANDENBURG H., Kirchenbau und Liturgie. Überlegungen zum Verhältnis von architektonischer Gestalt und Zweckbestimmung des frühchristlichen Kultbaues im 4. und 5. Jh., [w:] *Divitiae Aegypti (Mélanges Martin Krause)*, Wiesbaden, 1995, 36-69.
- [768] BRENK B., *Die frühchristlichen Mosaiken in S. Maria Maggiore*, Wiesbaden, 1975.
- [769] CAILLET J.-P., LOOSE H. N., *La vie d'éternité. La sculpture funéraire dans l'Antiquité chrétienne*, Paryż, Wyd. Cerf, 1990.
- [770] CAILLET J.-P., *L'évergétisme monumental chrétien en Italie et à ses marges d'après l'épigraphie des pavements de mosaïque (IV^e-VI^e siècles)* (Coll. de l'École fr. de Rome 175), Rzym, 1993.
- [771] CAMERON AV., The History of the Image of Edessa: The Telling of a Story, [w:] *Okeanos (Mélanges I. Ševcenko = Harvard Ukrainian St. 7, 1984)*, 80-94.
- [772] CAVALLO G., GRIBOMONT J., LOERKE W., *Codex purpureus Rossanensis; Commentarium*, Rzym-Graz, 1987.
- [773] CHEVALIER P., *Salona II. Ecclesiae Dalmatiae: l'architecture paléochrétienne de la province romaine de Dalmatie (IV^e-VI^e siècles)*, t. 2 (archeologiczne badania francusko-chorwackie prowadzone przez N. Duvala i E. Marina), Rzym-Split, 1995, 139-144.
- [774] CORMACK R., The Mosaic Decoration of S. Demetrios, Thessaloniki, *PBSA*, 64, 1969, 17-52.
- [775] CUTLER A., Art in byzantine Society: Motives Forces of Byzantine Patronage, *JÖB*, 31/2, 1981 (= *Actes 16^e Congr. Int. Ét. Byz.*, Wiedeń, 1981), 759-787.
- [776] DAGRON G., Holy Images and Likeness, *DOP*, 45, 1991, 23-33.
- [777] DEICHMANN F. W., *Ravenna, Hauptstadt des spätantiken Abendlandes*, 3 t. w 6 wol., Wiesbaden-Stuttgart, 1958-1989.
- [778] DEICHMANN F. W. (wyd.), *Repertorium der christlich-antiken Sarkophagen I. Rom und Ostia*, Wiesbaden, 1967.
- [779] DEICHMANN F. W., *Einführung in die christliche Archäologie*, Darmstadt 1983 (cf. także TENZE, *Archeologia Cristiana*, Rzym 1993, tłum. i uaktualnienie z niemieckiego).
- [780] DELBRUECK R., *Die Konsulardptychen und verwandte Denkmäler*, Berlin-Lipsk, 1929.
- [781] *Die Johanneskirche* (Forschungen in Ephesos IV/3), Wiedeń, 1951.
- [782] DURAND J. (wyd.), *Byzance. L'art byzantin dans les collections publiques françaises*, Paryż, 1992.
- [783] DUVAL N. (wyd.), *Naissance des Arts chrétiens* (Atlas des monuments paléochrétiens de la France), Paryż, 1991.
- [784] FIOCCHI N. V., BISCONTI F. N., MAZZOLENI D., *Les catacombes chrétiennes de Rome*, Turnhout, 2000.
- [785] FİRATLI N., *La sculpture byzantine figurée au Musée archéologique d'Istanbul*, Paryż, 1990 (wydanie poprawione: J.-P. SODINI et al.).

- [786] GRABAR A., *Martyrium. Recherches sur le culte des reliques et l'art chrétien antique*, 3 vol., Paryż, 1946.
- [787] GRABAR, A., *L'empereur dans l'art byzantin*, Strasbourg, 1936 (przedruk: Londyn, 1971).
- [788] GRABAR, A., *Sculptures byzantines de Constantinople, iv^e-x^e siècle*, Paryż, 1963.
- [789] GROSSMANN P., *Christliche Architektur in Ägypten* (Handbuch der Orientalistik I, 62), Leyda, 2002.
- [790] HARRISON R. M., *A Temple for Byzantium*, Londyn, 1989.
- [791] JOBST W., KASTLER R., *Forschungen und Restaurierungen im Byzantinischen Kaiserpalast von Istanbul*, Wiedeń, 1995.
- [792] KAUTZSCH R., *Kapitellstudien*, Berlin i Lipsk, 1936.
- [793] KITZINGER E., *Byzantine Art in the Making. Main lines of stylistic development in Mediterranean Art*, Londyn, 1977.
- [794] KITZINGER E., The Cult of the Images in the Age before Iconoclasm, *DOP*, 8, 1954, 83-150.
- [795] KLEINBAUER W., *Early Christian and Byzantine Architecture. An Annotated Bibliography and Historiography*, Boston, 1992.
- [796] KOCH G., *Frühchristliche Sarkophage* (Handbuch der Archäologie), Monachium, 2000.
- [797] KOLLWITZ J., HERDEJÜRGEN H., *Die Sarkophage der westlichen Gebiete des Imperium Romanum, 2: Die ravnennatischen Sarkophage* (Die antiken Sarkophagreliefs 8, 2), Berlin, 1979.
- [798] KRAUSE M. (wyd.), *Ägypten in spätantik-christlicher Zeit: eine Einführung in die koptische Kultur*, Wiesbaden, 1998.
- [799] KRAUTHEIMER R., CURCIÄ S., *Early Christian and Byzantine Architecture*, New Haven, 1986.
- [800] KRAUTHEIMER R. et al., *Corpus basilicarum christianarum Romae I-V*, Rzym, 1939-1981.
- [801] LEVI D., *Antioch Mosaic Pavements*, 2 vol., Princeton, 1947.
- [802] LOWDEN J., The Beginnings of Biblical Illustration, [w:] J. Williams (wyd.), *Imaging the Early Medieval Bible*, University Park, 1999, 9-59.
- [803] MAGUIRE H. (wyd.), *Byzantine Magic*, Waszyngton, 1995.
- [804] MAGUIRE H., *Earth and Ocean: The Terrestrial World in Early Byzantine Art* (Monographs on Fine Arts sponsored by the College Art Association of America, XLIII), 1987.
- [805] MAINSTONE, R. J., *Hagia Sophia. Architecture, Structure and Liturgy of Justinian's Great Church*, Londyn, 1988.
- [806] MANGO C., *L'architecture byzantine*, Paryż-Mediolan, 1993.
- [807] MATHEWS Th. F., *The Early Churches of Constantinople*, University Park i Londyn, 1971.
- [808] MATHEWS Th., *The Clash of Gods. A Re-interpretation of Early Christian Art*, Princeton, 1994.
- [809] MAZAL O., *Wiener Genesis*, Frankfurt, 1980.
- [810] MICHEL A., *Les églises d'époque byzantine et umayyade de la Jordanie, v^e-viii^e s.: typologie architecturale et aménagements liturgiques*, Bibliothèque de l'Antiquité tardive 2, Turnhout, 2001.

- [811] MUNDELL MANGO M., *Silver from early Byzantium, The Kaper Koraon and Related Treasures*, Baltimore, 1986.
- [812] PESCHLOW U., Die Baugeschichte der Irenenkirche neubetrachtet, [w:] C. L. STRIKER (wyd.), *Architectural Studies in Memory of Richard Krautheimer*, Mayence, 1996, 133-136.
- [813] PICCIRILLO M., ALLIATA E., *Umm al-Rasas I* (St. bibl. Francis. coll. „Major” 28), Jerozolima, 1994.
- [814] PICCIRILLO M., *Madaba. Le chiese e i mosaici*, Turyn, 1989.
- [815] RUTSCHOWSCAYA M.-H., Le monastère de Baouit – état des publications, [w:] *Divitiae Aegypti (Mélanges M. Krause)*, Wiesbaden, 1995, 279-288.
- [816] SARADI H., The Dissolution of the Urban Space in the Early Byzantine Centuries: The evidence of the Imperial Legislation, *Symmeikta* (= Mnèmè D. A. Zakythinou), 1994, 295-308.
- [817] SCHLATTER F. W., The Two Women in the Mosaic of Santa Pudenziana, *Journal of Early Christian Studies* 1, 1995, 1-24.
- [818] SEVRUGIAN P., *Der Rossano-Codex und die Sinope-Fragmente : Miniaturen und Theologie*, Worms, 1990.
- [819] SODINI J.-P. i KOLOKOTSAS K., *Alikì II: La basilique double* (Études thasiennes X), Ateny-Paryż, 1984.
- [820] SODINI J.-P., La contribution de l'archéologie à la connaissance du monde byzantin (iv^e-vii^e siècles), *DOP*, 47, 1993, 139-184.
- [821] SPIESER J.-M., La spiritualité byzantine: son expression dans l'architecture et les images, *Histoire du christianisme*, III [256], 659-695.
- [822] SPIESER J.-M., The Representation of Christ in the Apses of Early Christian Churches, *Gesta*, 37, 1998, 63-73.
- [823] ULBERT T., Resafa-Sergiopolis, *Corsi di cultura sull'arte ravennate e bizantina* 35, 1988, 357.369.
- [824] ULBERT T., *Resafa II: Die Basilika des Heiligen Kreuzes in Resafa – Sergiopolis*, Moguncja, 1986.
- [825] VIKAN G., *Byzantine Pilgrimage Art*, Waszyngton, 1982.
- [826] VOLBACH W. F., *Elfenbeinarbeiten der Spätantike und des frühen Mittelalters*³, Moguncja, 1976.
- [827] WARD-PERKINS J. B., Memoria, Martyr's Tomb and Martyr's Church, *JTS*, nr 17, 1966, 20-37.
- [828] WEITZMANN K. (wyd.), *Age of Spirituality, Late Antique and Early Christian Art. Third to Seventh Century*, Nowy Jork, 1979.
- [829] WEITZMANN K., KESSLER H., *The Cotton Genesis: British Library Codex Cotton Otho B. VI*, Princeton, 1986.
- [830] WEITZMANN K., KESSLER H. L., *The frescoes of the Dura Synagogue and Christian art*, Waszyngton, 1990.
- [831] WEITZMANN K., *The Monastery of Saint Catherine at Mount Sinai. The Icons, I, From the Sixth to the Tenth Centuries*, Princeton, 1976.
- [832] ZANINI E., *Introduzione all'archeologia bizantina*, Rzym, 1994.

Rozdział XI

ILIRIA

- Patrz także DUCHESNE, [409]; JONES, [156]; KAZANSKI, [215] i [216]; *Miracula Dem.*, [220], SODINI, [573]; TEOFYLAKT SYMOKATTA, [193]; WHITBY, [231].
- [833] AVENARIUS A., *Die Awaren in Europa*, Bratysława, 1974.
 - [834] AVRAMEA A., *Le Péloponnèse du IV^e au VIII^e siècle Changements et persistances, Byzantina Sorbonensia*, 15, Paryż, 1997.
 - [835] BEŠEVLEV V., *Zur Deutung des Kastellnamen in Prokops Werk „De aedificiis”*, Amsterdam, 1970.
 - [836] BEŠEVLEV V., *Die protobulgarische Periode der bulgarischen Geschichte*, Amsterdam, 1981 (krótkie streszczenie: *BZ*, 77, 1984, 61-64).
 - [837] BON A., *Le Péloponnèse byzantin jusqu'en 1204*, Paryż, 1951.
 - [838] CASTRÉN P. (wyd.), *Post-Herulian Athens. Aspects of life and culture in Athens 267-529*, Helsinki, 1994.
 - [840] CHRYSOS E. (wyd.), *Nicopolis I. Proceedings of the First International Symposium on Nicopolis*, Prezeva, 1987.
 - [842] *Djerdapske sveske (Cahiers des portes de fer)*, Belgrad, t. I, 1980; t. II, 1984; t. III, 1986; t. IV, 1987.
 - [843] DUJCEV I., *Cronaca di Monemvasia. Introduzione, testo critico e note*, Palermo, 1976.
 - [844] DUNN A., The Transition from Polis to Kastron in the Balkans (III-VII cc): General and Regional Perspectives, *Byzantine and Modern Greek Studies*, 18, 1994, 60-80.
 - [845] DUŠANIĆ S., Aspects of Roman mining in Noricum, Pannonia, Dalmatia and Moesia Superior, *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, II, 6, 1977, 52-94.
 - [846] DUVAL N., POPOVIĆ V., Urbanisme et topographie chrétienne dans les provinces septentrionales de l'Illyricum, *X CIAC*, Watykan-Saloniki, 1984, 369-402.
 - [847] FEISSEL D. i SPIESER J.-M., Les inscriptions de Thessalonique. Supplément, *TM*, 7, 1979, 303-348.
 - [848] FEISSEL D., L'architecte Viktōrinos et les fortifications de Justinien dans les provinces balkaniques, *Bull. soc. nat. ant. fr.*, 1988, 136-146.
 - [849] FINE J. V. A. Jr., *The Early Medieval Balkans: A Critical Survey from the Sixth to the Late Twelfth Centuries*, Ann Arbor, 1983.
 - [850] FRANTZ A., *Late Antiquity AD 267-700 (The Athenian Agora XXIV)*, Princeton, 1988.
 - [851] HENNING J., *Südosteuropa zwischen Antike und Mittelalter. Archäologische Beiträge zur Landwirtschaft des I. Jahrtausends u. Z.*, Berlin, 1987.
 - [852] HODDINOTT R. F., *Early Byzantine Churches in Macedonia and Southern Serbia*, Londyn, 1963.
 - [853] HODDINOTT R. F., *Bulgaria in Antiquity*, Londyn, 1975.
 - [854] KODER J. i HILD F., *Hellas und Thessalien (TIB, 1)*, Wiedeń, 1976.
 - [855] LEMERLE P., *Philippe et la Macédoine orientale à l'époque chrétienne et byzantine (BEFAR, 158)*, Paryż, 1945.
 - [856] LEMERLE P., Invasions et migrations dans les Balkans depuis la fin de l'époque romaine jusqu'au VIII^e siècle, *Rev. historique*, 211, 1954, 265-308. Ten sam artykuł zamieszczony w: TENŽE, *Essais sur le monde de Byzance*, Londyn, 1980.

- [857] LEMERLE P., La Chronique improprement dite de Monemvasie: le contexte historique et légendaire, *REB*, 21, 1963, 5-49.
- [858] MIRKOVIĆ M., Villas et domaines dans l'Illyricum central (iv^e-vi^e siècles), *Zbornik Radova Vizantološkog Instituta*, 35, 1996, 59 sq.
- [859] PALANQUE J.-R., La préfecture du prétoire d'Illyricum au iv^e siècle, *Byz.*, 21, 1951, 5-14.
- [860] PALLAS D., *Les monuments paléochrétiens de Grèce découverts de 1959 à 1973*, Watykan, 1977.
- [861] PIETRI Ch., La géographie de l'Illyricum ecclésiastique et ses relations avec l'Église de Rome (v^e-vi^e siècles), [w:] *Villes et peuplement* [875], 21-62.
- [862] POPOVIĆ V., Les témoins archéologiques des invasions avaro-slaves dans l'Illyricum byzantin, *MEFRA*, 87, 1975, 445-504.
- [863] POPOVIĆ V., La descente des Koutrigours, des Slaves et Avars vers la mer Égée: le témoignage de l'archéologie, *CRAI*, 1978, 596-648.
- [864] POPOVIĆ V., Aux origines de la slavisation des Balkans: la constitution des premières sklavinies macédoniennes vers la fin du vi^e siècle, *CRAI*, 1980, 230-257.
- [865] POPOVIĆ V., Une invasion slave sous Justin II inconnue des sources écrites, *Numismaticar*, 4, 1981, 111-126.
- [866] ROTHUS R. M., *Corinth, the First City in Greece. An Urban History of Late Antique Cult and Religion*, Leyda, 2000.
- [867] SODINI J.-P., Mosaiques paléochrétiennes de Grèce, *BCH*, 94, 1970, 699-753; 95, 1971, 581-584; 102, 1978, 557-561.
- [868] SOUSTAL P., KODER J., *Nikopolis und Kephallenia* (*TIB*, 3), Wiedeń, 1981.
- [869] SPIESER J.-M., Les inscriptions de Thessalonique, *TM*, 5, 1973, 145-180.
- [870] SPIESER J.-M., *Thessalonique et ses monuments du ive au vie siècle. Contribution à l'étude d'une ville paléochrétienne* (*BEFAR*, 254), Ateny, 1984.
- [871] TRAVLOS J., *Bildlexikon zur Topographie des antiken Athens*, Tybinga, 1971.
- [872] UENZE S., *Die spätantiken Befestigungen von Sadovec*, Monachium, 1992.
- [873] VASMER M., *Die Slaven in Griechenland*, Berlin, 1941 (Lipsk, 1970).
- [874] VELKOV V., *Cities in Thrace and Dacia in Late Antiquity*, 2 wyd., Amsterdam, 1977.
- [875] *Villes et peuplement dans l'Illyricum protobyzantin* (Coll. Éc. fr. Rome, 77), Rzym, 1984.

Rozdział XII AZJA MNIEJSZA

ŹRÓDŁA PISANE

- [876] BAZYLI Z CEZAREI, *Homilie* 18, PG 31, 489 b-c.
- [877] FIRMUS Z CEZAREI, *Listy*, wyd. M.-A. CALVET-SEBASTI i P.-L. GATIER, Paryż, 1989 (SC 350).
- [878] *La vie de Théodore de Sykéon*, I-II, tekst, tłum. na jęz. franc. i komentarz A. J. FESTUGIÈRE, Subs. Hag. 48, Bruksela, 1970.

- [879] *Vie et Miracles de sainte Thècle*, tekst, tłum. na jęz. franc. i komentarz G. DAGRON, Subs. Hag. 62, Bruksela, 1978.
- [880] *The Life of St. Nicholas of Sion*, tekst i tłum. I. ŠEVCENKO i N. PATTERSON ŠEVCENKO, Brookline, 1984.
- [881] Vita, educatio et miracula S. Theodori, *Acta Sanctorum*, Nov. IV, Bruksela, 1925 (BHG, 1764).
- [882] KALLINIKOS, *Vie d'Hypatios*, wyd. i tłum. na jęz. franc. G. J. M. BARTELINK, Paryż, 1971 (SC, 177).

INSKRYPCJE

Patrz także GRÉGOIRE, [105].

- [883] CHASTAGNOL A., L'inscription constantinienne d'Orcistus, *MEFRA*, 93, 1981, 381-416.
- [884] FEISSEL D., L'adnotatio de Constantin sur le droit de cité d'Orcistus en Phrygie, *AnTard*, 7, 1999, 255-267.
- [885] KENNEL N. M., Heresy at Ephesus, *Epigraphica Anatolica*, 24, 1995, 131-136.
- [886] KENNEL N. M., An Early Byzantine Constitution from Ziporea, *Epigraphica anatolica* 26 (1996), 129-136; por. komentarz: D. FEISSEL w: *Rev. Ét. grecques*, Bull. 1998, 710-711.
- [887] FEISSEL D., Deux grandes familles isauriennes du v^e siècle d'après les inscriptions de Cilicie Trachée, *Mitt. zur Christlichen Archäol.*, 5, 1999, 9-17.
- [888] FEISSEL D., Öffentliche Strassenbeleuchtung im spätantiken Ephesos, [w:] P. SCHERRER, H. TAEUBER, H. THÜR, [w:] *Steine und Wege*, ÖJh Sonderschr. Bd 32, Wiedeń, 1999, 25-29.
- [889] DI BRANCO M., Lavoro e conflittualità sociale in una città tardoantica. Una rilettura dell'epigrafe di Sardi (CIG 3467 (= Le Bas-Waddington 628 = Sardis VII, 1, n. 18), *AnTard*, 8, 2000, 181-208.
- [890] ZUCKERMAN C., The Dedication of a Statue of Justinian at Antioch, [w:] Th. DREW-BEAR *et al.* (wyd.), *Actes du I^{er} Congrès international sur Antioche de Pisidie*, Lyon, 2002, 243-255.

HISTORIA I ADMINISTRACJA

Oprócz dzieł STEINA, [158] i LANIADO, [354], powołujemy się co do Anatolii na opracowania FEISELA, [358] i na dwa inne opracowania:

- [891] MITCHELL S., *Anatolia, Land, Men and Gods in Asia Minor*, 2 vol., Oxford, 1993.
- [892] CARRIÉ J.-M., Bryonianus Lollianus de Sidè ou les avatars de l'ordre équestre, *ZPE*, 35, 1979, 213-224.

ZASOBY NATURALNE (MARMUR, METALE)

- [893] ASGARI N., *The Proconnesian Production of architectural éléments in late antiquity, based on evidence from the marble quarries*, [w:] DAGRON i MANGO (wyd.), [509], 263-288.
- [894] MONNA, P. PENSABENE, *Marmi dell'Asia Minore*, Rzym, 1977.
- [895] PITARAKIS B., Mines anatoliennes exploitées par les Byzantins: recherches récentes, *Rev. Num.*, 153, 1998, p. 141-185.
- [896] YENER K. A. i TOYDEMIR A., Byzantine Silver Mines: An Archeometallurgy Project in Turkey, [w:] S. A. BOYD i M. M. MANGO [766], 155-168.

POSZUKIWANIA I BADANIA REGIONALNE

- [896 bis] GEYER B. i LEFORT J. (wyd.), *La Bithynie au Moyen Âge*, Paryż, 2003.
- [897] TIB, 2: HILD F. et RESTLE M., *Kappadokien (Kappadokia, Charsianon, Sebasteia und Lykandos)*, Wiedeń, 1981.
- [898] Ver. d. TIB, 4: HELLENKEMPER H. i HILD F., *Neue Forschungen in Kilikien*, Wiedeń, 1986.
- [899] TIB, 4: BELKE K. (mit Beiträgen von M. Restle), *Galatien und Lykaonien*, Wiedeń, 1984.
- [900] TIB, 5: HELLENKEMPER H. i HILD F., *Kilikien und Isaurien*, Wiedeń, 1990.
- [901] TIB, 7: BELKE K. et MERSICH N., *Phrygien und Pisidien*, Wiedeń, 1990.
- [902] FOSS C., The Lycian Coast in the Byzantine Age, *DOP*, 48, 1994, 1-52 (= C. Foss, [570], art. II).
- [903] MITCHELL S., The Pisidian Survey, [w:] R. Matthews (wyd.), *Ancient Anatolia. Fifty Years' Work by the British Institute of Archaeology at Ankara*, Londyn, 1998, 251-25.

MIASTA I ICH OBSZAR

- [904] MAREK C., *Stadt, Ära und Territorium im Pontus-Bithynia und Nord-Galatia*, Tybinga, 1993.
- [905] TROMBLEY R., Town and territorium in Late Roman Anatolia, [w:] L. LAVAN (wyd.), *Recent Research in Late Antique Urbanism* (suppl. *JRA*, 42), Portsmouth, 2001, 217-232.

INFRASTRUKTURA DROGOWA

- [906] Ver. d. TIB, 2: HILD F., *Das byzantinische Strassensystem in Kappadokien*, Wiedeń, 1977.
- [907] FRENCH, D. H., The Site of Barata and Routes in the Konya Plain, *Epigraphica anatolica*, 27, 1996, 105-114.
- [908] FRENCH D. H., *Roman Roads and Milestones in Asia Minor, I: The Pilgrim's Road*, Oxford, 1981.

- [909] FRENCH, D. H., *Roman Roads and Milestones in Asia Minor, II: An interim Cartalogue of Milestones*, Oxford, 1988.
- [910] FRENCH, D. H., A Road Problem: Roman or Byzantine?, *IstMitt* 43, 1993, 445-455.
- [911] MITFORD T., The Roman Frontier on the Upper Euphrates, [w:] R. MATTHEWS (wyd.), *Ancient Anatolia. Fifty Years' Work by the British Institute of Archaeology at Ankara*, Londyn, 1998, rozdział 21, 255-272.
- [912] PULZ A. i RUGGENDORFER P., Forschungen zum Strassennetz in der byzantinischen Oststadt von Limyra, *Mitt. zur Christlichen Archäol.*, 1, 1995, 66-70.
- [913] BELKE K., Prokops De Aedificiis, Buch V, zu Kleinasien, *AnTard*, 8, 2000, 115-125.
- [914] LEFORT J., *Les communications entre Constantinople et la Bithynie*, [w:] DAGRON i MANGO (wyd.) [509], 207-218.

UMOCNIENIA

- [915] FRENCH, D. H. i LIGHTFOOT C. S., *The Eastern Frontier of the Roman Empire*, Oxford, 1989.
- [916] FOSS C., *Survey of Medieval Castles of Anatolia II, Nicomedia*, BIAA Monograph 21, Oxford, 1996.
- [917] GREGORY S., *Roman Military Architecture on the Eastern Frontier*, 2 vol., Amsterdam, 1996.
- [918] HARPER R. P., Two excavations on the Euphrates frontier 1968-1974: Pagnik Öreni (eastern Turkey), 1968-1971, and Dibi Faraj (northern Syria), 1972-1974, [w:] *Studien zu den Militärgrenzen Roms 2. Vorträge des 10. Int. Limeskongresses in der Germania Inferior* (Bonner Jahrbücher, Beihefte 38), Kolonia, 1977, 453-460.
- [919] LIGHTFOOT C. S., Survey Work at Satala: A Roman Legionary Fortress in North-East Turkey, [w:] R. Matthews, *Ancient Anatolia. Fifty Years' Work by the British Institute of Archaeology at Ankara*, Londyn, 1998, 273-284.

URBANISTYKA

- [920] RUSSELL J., Archaeological, Numismatic and Epigraphic Evidence, [w:] *The Dark Centuries of Byzantium (7th – 9th c)*, Ateny, 2001, 41-71.
- [921] FOSS C., *Ephesos after Antiquity: A late antique, Byzantine and Turkish City*, Cambridge (Mass.), 1979.
- [922] PILLINGER R., KRESTEN O., KRINZINGER F., RUSSO E. (wyd.), *Efeso paleocristiana e bizantina-frühchristliches und byzantinisches Ephesos*, Wiedeń, 1999.
- [923] FOSS C., *Byzantine and Turkish Sardis*, Cambridge (Mass.), 1976.
- [924] FOSS C., Late Antique and Byzantine Ankara, *DOP*, 31 (1977), 27-87 = TENZE, *History and Archaeology of Byzantine Asia Minor*, Aldershot, 1990, art. VI.
- [925] FOSS C., The Cities of Pamphylia in the Byzantine Age = *Cities, Fortresses*, [570], art. IV, 1-62.
- [926] WAELENS M. i POBLOME J. (wyd.), *Sagalassos*, IV i V, Louvain, 1996, 1999.
- [927] RATTE Ch., New research on the urban development of Aphrodisias in late antiquity, [w:] D. PARRISH (wyd.), *Urbanism in western Asia Minor* (Suppl. *JRA* 45), Portsmouth, 2001, 116-147.

- [928] RHEIDT K., Ländlicher Kult und städtische Siedlung: Aizanoi in Phrygien, [w:] E. L. SCHWANDNER i K. RHEIDT, *Stadt und Umland*, Moguncja, 1999, 237-253.
- [929] LIGHTFOOT C. S., The Survival of Cities in Byzantine Anatolia: The Case of Amorion, *Byz*, 68, 1998, 56-71.
- [930] BERGER A., Viranşehir (Mokisos), eine frühbyzantinische Stadt in Kappadokien, *Istanb. Mitteilungen*, 48, 1998, 349-429.
- [931] RUGGIERI V., GIORDANO F., Una città bizantina sul sito cario di Alakışla, *OCP*, 62, 1996, 53-88.

POGAŃSTWO, JUDAIZM I CHRZEŚCIANSTWO

Patrz także TROMBLEY, [286], zwłaszcza rozdział VI (Aphrodisias, II, 52-73) i VII (Asia Minor, II, 74-133).

- [932] REYNOLDS J. M., TANNENBAUM R. F., *Jews and Godfearers at Aphrodisias...*, Cambridge, 1987.

GOSPODARKA I SPOLECZEŃSTWO

- [933] CARRIÉ J.-M., Les associations professionnelles à l'époque tardive: entre munus et convivialité, [w:] J.-M. CARRIÉ i R. LIZZI TESTA (wyd.), „Humana Sapit”, *Études d'Antiquité tardive offertes à L. Cracco Ruggini*, Paryż, 2002, 309-332.
- [934] ROUECHÉ Ch., *Aphrodisias in Late Antiquity*, Londyn, 1989.
- [935] CAMERON AL., *Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford, 1976.
- [936] ROUECHÉ Ch., *Performers and Partisans at Aphrodisias in the Roman and Late Roman Periods*, Londyn, 1993.
- [937] TROMBLEY R., Korykos in Cilicia Trachis: The Economy of a Small Coastal City in Late Antiquity (Saec. v-vi) – A Precis, *The Ancient History Bull.*, 1. 1, 1987, 16-23.
- [938] VON SALDERN A., *Ancient and Byzantine Glass from Sardis*, Sardis Monograph 6, Cambridge (Mass.), 1980.
- [939] WALDBAUM, J. C., *Metalwork from Sardis: The Finds through 1974*, Sardis Monographs 8, Cambridge (Mass.), 1982.
- [940] STEPHENS CRAWFORD J., *The Byzantine Shops at Sardis*, Sardis Monographs 9, Cambridge (Mass.), 1990.
- [941] RAUTMAN M. L., Two Late Roman Wells at Sardis, *The Ann. of the Amer. School of Oriental Research*, 53, 1995, 37-84.
- [942] RUSSELL J., Byzantine instrumenta domestica from Anemurium: The Significance of the Context, [w:] R. HOHLFELDER (wyd.), *City, Town and Countryside in the Early Byzantine Era*, Boulder Co, 1982, 133-163.
- [943] RUSSELL J., Anemourion, [w:] *EHB*, vol. 1, 221-228.
- [944] BASS G. F., VAN DOORNINCK Jr, F. H., *Yassı Ada, I; A Seventh Century Byzantine Shipwreck*, Texas A&M Univ. Press, 1982.

Rozdział XIII SYRO-PALESTYNA

Patrz także DEVREESE, [408], DONNER, [205], FESTUGIÈRE, [686], ISAAC, [485], LIEBESCHUETZ, [571], PARKER, [488] i [489], SODINI, [579], BALTŲ, [763], FESTUGIÈRE, [686] i PETIT, [718].

- [946] BALTŲ J. *et al.* (wyd.), *Apamée de Syrie; bilan des recherches archéologiques 1965-1968*. Colloque Apamée de Syrie; TENZE, 1969-1971; TENZE, 1973-1979, Bruksela, 1969-1984.
- [947] BALTŲ J., *Mosaïques antiques de Syrie*, Bruksela, 1977.
- [948] BALTŲ J., *La mosaïque de Sarrin (Osrhoène)*, Paryż, 1990.
- [949] BALTŲ J.-Ch. et NAPOLEONE-LEMAIRE J., *L'église à atrium de la grande colonnade*, Bruksela, 1969.
- [950] BROCK S., *Studies in Syriac Christianity*, Hampshire, 1992.
- [951] BROCK S., *Syriac Perspectives on Late Antiquity*, Hampshire, 1997.
- [952] CALLOT O., *Huileries de Syrie du Nord*, Paryż, 1984.
- [953] CHARPENTIER G., Les petits bains protobyzantins de la Syrie du Nord, *Topoi*, 5, 1995, 219-247.
- [954] DAUPHIN C., *La Palestine Byzantine, peuplement et population*, Oxford, 1998.
- [954 bis] DENTZER J.-M. (wyd.), *Hauran I: Recherches archéologiques sur la Syrie du Sud à l'époque hellénistique et romaine*, Paryż, 1985.
- [955] DODGEON M. H., LIEU S. N. C. (wyd.), *The Roman Eastern Frontier and the Persian Wars (AD 226-363): A Documentary History*; GREATREX G., LIEU S.N.C., (AD 363-630), Londyn, 1994, 2002 (wybór tekstów).
- [956] DOWNEY G., *A History of Antioch in Syria*, Princeton, 1961.
- [957] FOSS C., Syria in Transition, AD 550-750: An Archaeological Approach, *DOP*, 51, 1997, 189-269.
- [958] FRANKEL R., Presses for Oil and Wine in the Southern Levant in the Byzantine Period, *DOP*, 51, 1997, 73-84.
- [959] GATIER P.-L., Villages du Proche-Orient protobyzantin, *The Byzantine and Early Islamic Near East*, G. King, Av. Cameron (wyd.), Princeton, 1994, 17-48 (i Les villages du Proche-Orient protobyzantin, [w:] [564]).
- [960] GRAINGER J. D., Village Government in Roman Syria and Arabia, *Levant*, 27, 1995, 175-195.
- [961] HARMAND L., *Discours sur les patronages*, Paryż, 1955.
- [962] HARPER G., Village Administration in the Roman Province of Syria, *Yale Class. Studies*, 1928, 105-168.
- [963] HIRSCHFELD Y., Farms and Villages in Byzantine Palestine, *DOP*, 51, 1997, 33-71.
- [964] KARNAPP W., *Die Stadtmauer von Resafa in Syrien*, Berlin, 1976.
- [965] KENNEDY D. L., *Archaeological explorations on the Roman frontier in North-East Jordan: The Roman and Byzantine military installations and road network on the ground and from the air*, Oxford, 1982.
- [966] KENNEDY H., The Last Century of Byzantine Syria: A Reinterpretation, *Byzantinische Forschungen*, 10, 1985, 3-27.

- [967] LASSUS J., *Inventaire archéologique de la région au nord-est de Hama*, Paryż, 1935 (pionierski opis zabytków dzisiaj zaginionych)
- [968] LASSUS J., *Sanctuaires chrétiens de Syrie*, Paryż, 1947.
- [969] LAUFFRAY J., *Halabiyya-Zenobia, place forte du limes oriental et la Haute-Mésopotamie au vie siècle*, Paryż, 1983, 1991.
- [970] LIEBESCHUETZ W., *Antioch, City and Imperial Administration in the Later Roman Empire*, Oxford, 1972.
- [971] LIEBESCHUETZ W., The Defences of Syria in the Sixth Century, *Studien zu den Militärgrenzen Roms II* (= *Bonner Jahrbücher*, Beiheft 38, 1977 p. 487-499).
- [972] MACMULLEN R., *Roman Social Relations. 50 B.C. to A.D. 284*, Londyn, 1974.
- [973] MACKENSEN M., ULBERT T. *et al.*, *Resafa*, Mayence, 1984.
- [974] MANGO C., Deux études sur Byzance et la Perse sassanide, *TM*, 9, 1985, 91-118.
- [975] MUNDELL MANGO M., *Silver from Early Byzantium: The Kaper Koraon and Related Treasures*, Baltimore, 1986.
- [976] MOUTERDE R., POIDEBARD A., *Le limes de Chalcis; organisation de la steppe en haute Syrie romaine*, Paryż, 1945.
- [977] NACCACHE A., *Le décor des églises de villages d'Antiochène du iv^e au vi^e siècle*, 2 vol., Paryż, 1992.
- [978] PICCIRILLO M., *The mosaics of Jordan*, Amman, 1993.
- [979] PICCIRILLO M., *Arabie chrétienne*, Paryż, 2002.
- [980] ROBIN Ch., Le royaume Hujrine, dit „royaume de Kinda”, entre Himyar et Byzance, *CRAI*, 1996, 665-714.
- [981] ROBIN Ch., artykuły „Éthiopie” i „Himyar”, [w:] BOWERSOCK G. *et al.* (wyd.) [167], 433-435 i 492-493.
- [982] SARTRE M., *Bostra, des origines à l'Islam*, Paryż, 1985.
- [983] SARTRE M., *Trois études sur l'Arabie romaine et byzantine*, Bruksela, 1982.
- [984] SARTRE M., Communautés villageoises et structures sociales d'après l'épigraphie de la Syrie du Sud, [w:] A. DONATI, G. SUSINI i C. POMA (wyd.), *L'Epigrafia del villaggio*, Faenza, 1993, 117-135.
- [985] SHAHID I., *Byzantium and the Arabs in the fourth century..., in the fifth century..., in the sixth century*, Waszyngton, 1984, 1989, 1995.
- [986] SODINI J.-P. *et al.*, Déhès (Syrie du Nord), Campagnes I-III (1976-1978): Recherches sur l'habitat rural, *Syria*, 57, 1980, 1-304.
- [987] TATE G., *Les campagnes de la Syrie du Nord*, Paryż, 1992 (streszczenie w: *Hommes et richesses*, I [166], 63-77).
- [987 bis] SODINI J.-P., Découvertes récentes à Qala'at Sem'an, *XII CIAC*, Watykan-Münster, 1995, p. 348-368.
- [988] TATE G., Expansion d'une société riche et égalitaire: les paysans de Syrie du Nord du ii^e au vi^e siècle, *CRAI*, 1998, 913-941.
- [989] TCHALENKO G., *Villages antiques de la Syrie du Nord*, 3 vol., Paryż, 1953-1958.
- [990] TCHALENKO G., *Églises de village de la Syrie du Nord*, Paryż, 1979.
- [991] TCHALENKO G., *Églises syriennes à bēma*, Paryż, 1990.
- [991 bis] TSAFRIR Y., FOERSTER G., From Scythopolis to Baysan – changing concepts of urbanism, *The Byzantine and Early Islamic Near East*, G. KING, Av. CAMERON (wyd.), Princeton, 1994, 95-115.

- [1992] VILLENEUVE F. *et al.* (wyd.), *Les maisons dans la Syrie antique du III^e millénaire aux débuts de l'Islam: pratique et représentations de l'espace domestique*, Damaszek, IFAPO, 1997.
- [1993] VILLENEUVE F., L'économie rurale et la vie des campagnes dans le Hauran antique, *Hauran, I, Recherches archéologiques sur la Syrie du Sud à l'époque hellénistique et romaine*, Paryż, 1985-1986, 63-136.
- [1994] WRIGHT W., *The Chronicle of Joshua Stylites*, Amsterdam, 1968.

Rozdział XIV EGIPT BIZANTYŃSKI (284-641)

ODWOŁANIA PAPIROLOGICZNE

patrz wyżej, [90].

PRACE OGÓLNE, ENCYKLOPEDIA

- [1995] ATIYA A. S. (wyd.), *The Coptic Encyclopedia*, 8 vol., Nowy Jork, 1991.
- [1996] BOWMAN A. K., *Egypt after the Pharaohs, 332 BC-AD 642 from Alexander to the Arab Conquest*, wyd., Londyn, 1996.

HISTORIA POWSZECHNA

- [1997] ALTHEIM-STIEHL R., Wurde Alexandria im Juni 619 n. Chr. durch die Perser erobert? (...), *Tyche*, 6, 1991, 3-16.
- [1998] BAGNALL R. S., *Egypt in Late Antiquity*, Princeton 1993 (podstawowe dla IV i V wieku, a nawet dla późniejszej epoki, z bogatą bibliografią; sprawozdanie przez Gascou w *Topoi*, 6, 1996, 333-349).
- [1999] BORKOWSKI Z., *Inskrypcje frakcji cyrkowych z Aleksandrii*, Warszawa, PWN, 1981, 9-70 (wydarzenia z początku VII wieku).
- [1000] BUTLER A. J., *The Arab Conquest of Egypt and the Last Thirty Years of the Roman Dominion*. Containing also „The Treaty of Misr in Tabari” (1913) and „Babylon of Egypt” (1914). With a critical bibliography and additional documentation (2 wyd.: P. M. FRASER), Oxford, 1978.
- [1001] MACCOULL L. S. B., Coptic Egypt during the Persian Occupation. The Papyrological Evidence, *Studi classici e orientali*, 36, 1986, 307-313 i 328.

GEOGRAFIA

Libia, Cyrenajka

- [1002] ROQUES D., *Synésios de Cyrène et la Cyrénaïque du Bas-Empire*, Paryż, 1987 (patrz zwłaszcza 217-234 o administracji wojskowej Libii i 322-341 o dziejach religijnych Libii).

Pustynie

- [1003] BOUSQUET B., *Tell-Douch et sa région, géographie d'une limite de milieu à une frontière de l'empire*, Kair, 1996.
- [1004] MEYER C., HEIDORN L. A., KAEGI W. E., WILFONG T., *Bir Umm Fawakhir, Survey Project 1993, a Byzantine gold-mining Town in Egypt*, Chicago 2000.
- [1005] WAGNER G., *Les Oasis d'Égypte à l'époque grecque, romaine et byzantine d'après les documents grecs*, Kair, 1987 (ważna recenzja: M. REDDÉ, *Les oasis d'Égypte, JRA*, 2, 1989, 281-290).

Tsunami z 365 r.

- [1006] JACQUES F., BOUSQUET, B. Le raz de marée du 21 juillet 365. Du cataclysme local à la catastrophe cosmique, *MEFRA*, 96, 1984, 423-461 (por. Cl. LEPELLEY, *tamże*, 463-491).

Gospodarka wodna na Nilu, nawodnienie

- [1007] ALLEAUME G., Les systèmes hydrauliques de l'Égypte pré-moderne. Essai d'histoire du paysage, *Mélanges (...) Maurice Martin*, Kair, 1992, 301-322.
- [1008] BONNEAU D., *Le régime administratif de l'eau du Nil dans l'Égypte grecque, romaine et byzantine*, Leyda-Nowy Jork-Kolonia, 1993.

RODZAJE ŻYCIA

- [1009] GASCOU J., La vie de Paternouthios, moine et fossoyeur, *Mélanges (...) Maurice Martin*, Kair, 1992, 107-114.
- [1010] HUSSON G., *OIKIA, le vocabulaire de la maison privée en Égypte d'après les papyrus grecs*, Paryż, 1983.
- [1011] KEENAN J. G., Village Shepherds and Social Tension in Byzantine Egypt, *Yale Class. Stud.*, 28, 1985, 245-259.
- [1012] KEENAN J. G., Pastoralism in Roman Egypt, *BASP*, 26, 1989, 175-200.
- [1013] GILIBERTI G., *Le comunità agricole nell'Egitto romano*, Neapol, 1993.

PRACA

- [1014] MORELLI, F. *Timè e misthos*: vendita e prestazione di lavoro. Osservazioni sulle relazioni economiche tra artigiani e proprietà nell'Egitto bizantino, *Comunicazioni, Istituto Papirologico G. Vitelli*, Florencja, 1997, 7-29 (studium o wielkiej przenikliwości).
- [1015] WIPSZYCKA E., *L'industrie textile dans l'Égypte romaine*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1965.

DANE ETNICZNE

- [1016] BAGNALL R. S., PALME B., Franks in Sixth-century Egypt, *Tyche*, 11, 1996, 1-10.
- [1017] DEMICHEL A. M., *Rapporti di pace e di guerra dell'Egitto romano con le popolazioni dei deserti africani*, Mediolan, 1976.

- [1018] FIKHMAN I. F., Les Juifs d'Égypte à l'époque byzantine d'après les papyrus publiés depuis la parution du Corpus Papyrorum Judaicarum III, [w:] H. M. COTTON, J. J. PRICE i D. J. WASSERSTEIN (wyd.), *Studies in Memory of Abraham Wasserstein*. I: *Scr. Class. Isr.*, 15, 1996, 223-229.
- [1019] REA J., The Letter of Phonen to Aburni, *ZPE*, 34, 1979, 147-162 (Blemmiowie, Nobadowie).
- [1020] SIRAT C. *et al.*, *La Ketouba de Cologne*, Opladen, 1986.
- [1021] TÖRÖK L., *Late Antique Nubia*, Budapest, 1988.

Grecy i Koptowie

- [1022] DONADONI S. F., Egitto romano ed Egitto copto, *XVIII Corso di Cultura sull'arte ravennate e bizantina*, Ravenna, 1981, 103-118 (= *Cultura dell'antico Egitto. Scritti di Sergio F. Donadoni*, Rzym, 1986, 597-612).

GREKA I KOPTYJSKI

- [1023] ROCHETTE B., Sur le bilinguisme dans l'Égypte gréco-romaine, *Chronique d'Égypte*, 71, 1996, 153-168.

LATYNIZACJA

- [1024] ROCHETTE B., *Le latin dans le monde grec. Recherches sur la diffusion de la langue et des lettres latines dans les provinces hellénophones de l'Empire romain*, Bruksela, 1997.

Sztuka koptyjska

- [1025] *Ägypten, Schätze aus dem Wüstenland, Kunst und Kultur der Christen am Nil* (katalog wystawy z obszerną bibliografią), Wiesbaden, 1996.
- [1026] ROBERT L., Sur un tissu récemment publié, *Cahiers archéologiques*, 8, 1956, 28-36.
- [1027] SPIESER J.-M., À propos du linteau d'Al-Moallaqa, *Orbis Romanus Christianusque (Mélanges N. Duval)*, Paryż, 1995, 311-320.
- [1028] STAUFFER A., *Spätantike und koptische Wirkereien*, Berno, 1995.
- [1029] ZALOSCHER H., Die koptische Kunst – der heutige Stand ihrer Erforschung (Ein Problem der Methodik), *Enchoria*, 21, 1994, 73-89.

RZĄD, MIASTA

- [1030] ALSTON R., *The City in Roman and Byzantine Egypt*, Londyn, 2002.
- [1031] GAGOS T., VAN MINNEN P., *Settling a Dispute, toward a Legal Anthropology of Late Antique Egypt*, Ann Arbor, 1994 (przemiany sądownictwa cywilnego).
- [1032] GASCOU J., Les grands domaines, la cité et l'État en Égypte byzantine, *TM*, 9, 1985, 1-9.
- [1033] LALLEMAND J., *L'administration civile de l'Égypte de l'avènement de Dioclétien à la création du diocèse (284-382)*, Bruksela, 1964.

- [1034] MAZZA R., Ricerche sul pagarca nell'Egitto tardoantico e bizantino, *Aegyptus*, 75, 1995, 169-242.
- [1035] PALME B., *Das Amt des παραιτητής in Ägypten*, Wiedeń, 1989.
- [1036] ROUILLARD G., *L'administration civile de l'Égypte byzantine*, Paryż, 1928.
- [1037] LIEBESCHUETZ J. H. W. G., Civic Finance in the Byzantine Period: the Laws and Egypt, *BZ*, 89, 1996, 389-408.

GOSPODARKA, SYSTEM PODATKOWY

- [1038] BOGAERT R., La banque en Égypte byzantine, *ZPE*, 116, 1997, 85-140.
- [1039] DELMAIRE R., Le personnel de l'administration financière en Égypte sous le Bas-Empire romain (IV^e-VI^e siècles), *Cahiers de Recherche de l'Institut de Papyrologie et d'Égyptologie de Lille*, 10, 1988, 113-138.
- [1040] GASCOU J., La table budgétaire d'Antaeopolis (...), [w:] *Hommes et Richesses I* [166], 279-313 (uzupełnienie: TENZE, Remarques critiques sur la table budgétaire d'Antaeopolis, *ZPE*, 82, 1990, 97-101).
- [1041] JOHNSON A. C., WEST L. C., *Byzantine Egypt: Economic Studies*, Princeton, 1949.
- [1042] MARESCHE K., *Nomisma und Nomismata, Beiträge zur Geldgeschichte Ägyptens im 6. Jahrhundert n. Chr.*, Opladen, 1994.

ARMIA

- [1043] BOWMAN A. K., The Military Occupation of Upper Egypt in the Reign of Diocletian, *BASP*, 15, 1978, 25-38.
- [1044] KEENAN J. G., Evidence for the Byzantine Army in the Syene Papyri, *BASP*, 27, 1990, 139-150.
- [1045] MASPERO J., *Organisation militaire de l'Égypte byzantine*, Paryż, 1912.
- [1046] RÉMONDON R., Soldats de Byzance d'après un papyrus trouvé à Edfou, *Rech. de Pap.*, 1, 1961, 41-93.
- [1047] ZUCKERMAN C., *Recherches sur le statut social des soldats sous le Bas-Empire et à l'époque protobyzantine*, rozprawa doktorska, 2 vol., Uniw. Paryż I, 1993.

SPOŁECZEŃSTWO

Patrz także BEAUCAMP 1992, [526] (tom II jest głównie poświęcony Egiptowi).

- [1048] KEENAN J. G., The Names Flavius and Aurelius as Status Designations in Later Roman Egypt, *ZPE*, 11, 1973, 33-63 i 13, 1974, 283-304 (patrz TENZE, An Afterthought on the Names Flavius and Aurelius, *ZPE*, 53, 1983, 245-250).
- [1049] FIKHMAN I. F., Esclaves et colons en Égypte byzantine, *Analecta Papyrologica*, 3, 1991, 7-17.
- [1050] FIKHMAN I. F., Sur quelques aspects socio-économiques de l'activité des corporations professionnelles de l'Égypte byzantine, *ZPE*, 103, 1994, 19-40 (obszerna bibliografia).

ŻYCIE UMYSŁOWE

Patrz CAMERON, [721] i FOURNET, [724].

CHRZEŚCJAŃSTWO

Co do spraw doktrynalnych mających odniesienie do Kościoła w Egipcie będziemy opierali się, oprócz bieżącej pozycji, na rozdziałach z *l'Histoire du Christianisme* [256]. Patrz także PAPAConstantinou [639] i WIPSYCKA [382-387].

- [1051] MARTIN A., *Athanase d'Alexandrie et l'Église d'Égypte au ive siècle (328-373)*, Rzym, 1996 (podstawowe dla IV wieku).
- [1052] FRANKFURTER D. (wyd.), *Pilgrimage and Holy Space in Late Antique Egypt*, Leyda-Boston-Kolonia, 1998.
- [1053] SCHMELZ G., *Kirchliche Amtsträger im spätantiken Ägypten nach den Aussagen der griechischen und koptischen Papyri und Ostraka*, Monachium-Lipsk, 2002.
- [1054] KRAMER J., Was bedeutet *koimeterion* in den Papyri?, *ZPE*, 80, 1990, 269-272.
- [1055] MASPERO J., *Histoire des patriarches d'Alexandrie*, Paryż, 1923.
- [1056] VAN MINNEN P., The Roots of Egyptian Christianity, *Archiv für Papyrusforschung*, 40, 1994, 71-85.
- [1057] WIPSYCKA E., Le istituzioni ecclesiastiche in Egitto dalla fine del III all'inizio dell' VIII secolo, [w:] A. CAMPLANI (wyd.), *L'Egitto Cristiano, aspetti e problemi in età tardo-antica*, Rzym, 1997, 220-271.
- [1058] ZUCKERMAN C., The Hapless Recruit Psois and the Mighty Anchorite, *Apa John, BASP*, 32, 1995, 193-194.

KONKURENCJA DLA CHRZEŚCJAŃSTWA

Manicheizm, mitraizm, religia tradycyjna

- [1059] GARDNER I. M. F., LIEU S. N. C., From Narmouthis (Medinet Madi) to Kellis (Ismant El-Kharab): Manichean Documents from Roman Egypt, *JRS* 86, 1996, 146-169. Autorzy ci pomijają (i bez wątpienia odrzucają) późne datowanie (VIII wiek) zaproponowane niedawno dla „Micro-Codex” z Kolonii (B. L. FONKIA, F. B. POLJACOV, *BZ*, 83, 1990, 22-30).
- [1060] BRASHEAR W., *A Mithraic Catechism from Egypt*, Wiedeń, 1992 (patrz jednak R. TURCAN, *Mithra et le mithriacisme*, Paryż, 1993, 152-156).
- [1061] *Begegnung von Heidentum und Christentum im spätantiken Ägypten*, praca zbiorowa, Riggisberg, 1993.
- [1062] FRANKFURTER D., *Religion in Roman Egypt. Assimilation and resistance*, Princeton, 1998.

ALEKSANDRIA

- [1063] BOWERSOCK G. W., Late Antique Alexandria, [w:] *Alexandria and Alexandrianism*, ouvrage collectif, Malibu, 1996, 263-270.

- [1064] HAAS CHR., *Alexandria in Late Antiquity, Topography and Social Conflict*, Baltimore, Londyn, 1997.
- [1065] FRASER P. M., Byzantine Alexandria; Decline and Fall, *Alexandrian Studies (...)* Daoud Abdu Daoud, *Bull. Soc. Arch. Alex.*, 45, 1993, 91-106.

EGIPT I BIZANCJUM

- [1066] PARTYKA J., [w:] PH. BRIDEL, współpraca N. BOSSON, *Explorations aux Qouçôûr er-Roubâ'îyât (...)*, Louvain, 1994, nr 303, 448-449 (inskrpcja datowana na czasy Justyniana II).
- [1067] RUTSCHOWSCAYA M.-H., *La peinture copte*, nr 40, Paryż, 1993, 60-62, il. kolorowa s. 12 (ikona z Anthousa).
- [1068] WIPSZYCKA E., Le nationalisme a-t-il existé dans l'Égypte byzantine?, *Journ. Jur. Pap.* 22, 1992, 83-128 (= *Études sur le christianisme dans l'Égypte de l'Antiquité tardive*, Rzym, 1996, 9-62).

Polska bibliografia bizantynologiczna za lata 1800-1998 [w:] W. CERAN, *Historia i bibliografia rozumowana bizantynologii polskiej (1800-1998)*, Byzantina Lodziensia VI, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

WYBRANE POZYCJE WYDANE PO 1998 ROKU

- [1069] BARON A., PIETRAS H. (oprac.), *Dokumenty soborów powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*. T. 1, *Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II: (325-787)*, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2001.
- [1070] BARON A., PIETRAS H. (oprac.), *Synody i Kolekcje Praw = Synodi et Collectiones Legum*. T. 1, *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, tekst grecki, łaciński, syryjski, polski, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2006 (SCL I); t. 2, *Konstytucje apostolskie*, tekst grecki, polski, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2007 (SCL II).
- [1071] BRODKA D., *Die Geschichtsphilosophie in der spätantiken Historiographie. Studien zu Prokopios von Kaisareia, Agathias von Myrina und Theophylaktos Simokattes*, [Studien und Texte zur Byzantinistik 5] Frankfurt am Main u. a. 2004.
- [1072] JUREWICZ O. (red.), *Encyklopedia kultury bizantyjskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2002.
- [1073] KOKOSZKO M., *Ryby i ich znaczenie w życiu ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III-VII w.)*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2005.
- [1074] PODBIELSKI H., *Literatura Grecji starożytnej*. T. 2, *Proza historyczna, krasomówstwo, filozofia i nauka, literatura chrześcijańska*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 2005.
- [1075] TYSZKIEWICZ L. A., *Hunowie w Europie. Ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004.

Indeks osób

- Abd al-Malik: 462
Abgar: 349
Abinnaeus – patrz: Flawiusz Abinnaeus
Abraham z Hermontis: 494
Abu Bakr: 61
Achiliusz: 413
Acholius z Tesaloniki: 80
Aecjusz: 29, 31, 33, 357, 508
Aelia Eudoksja: 13
Aelia Ariadna: 13
Aelia Flacilla: 13
Aelia Weryna: 13
Afraat: 317
Agapit: 91, 150, 362
Agapiusz: 456
Agatiasz Scholastyk: 46, 194, 308, 311
Agilulf: 51
Agnellus: 255
Ajdezzjos z Pergamonu: 414
Akacjusz: 89-91, 150, 294
Akwila: 70
Alamundaros: 196, 460
Alan Ardabur: 30, 32
Alaryk: 26, 27, 33, 197, 356, 370, 373, 507, 508
Albaniusz: 413
Alboin: 47
Aleksander Akojmeta: 186, 187, 282, 293,
Aleksander Macedoński (Wielki): 19, 432, 435, 461, 473
Aleksander Sewerus: 182
Al-Mundir: 461
Al-Numan – patrz: Naaman
Amalasunta: 41
Ambroży z Mediolanu: 24, 67, 335
Amfiloch z Ikonium: 209
Ammian Marcellin: 14, 15, 18-20, 22, 25, 169, 201, 302, 312, 443, 450, 499
Ammonios: 489
Ammun: 275-277, 300
Amr: 61
Anastazjusz I, cesarz: 13, 36-39, 68, 73, 87-91, 102, 103, 109, 114, 121, 122, 137, 141, 149, 150, 160-162, 187, 188, 197, 206, 220, 221, 248, 254, 263, 273, 301, 358, 361, 369, 387, 397, 406, 444, 459, 484, 498, 500, 509, 512
Anastazjusz I, patriarcha Antiochii: 92
Anastazjusz II, patriarcha Antiochii: 161
Anatol: 82
Anatoliusz z Konstantynopola: 83, 86, 153-155
Andrzej Apostoł: 218, 270
Anicja Juliana: 223, 271, 300, 331, 337
Antemiusz, cesarz: 34, 35
Antemiusz, prefekt pretorium: 26, 29
Antemiusz z Tralles: 337, 414
Antioch, prawnik: 107
Antioch III: 418, 433
Antoni: 276, 277, 280, 286, 316, 493, 494
Antonin Pius, cesarz: 406
Antonin z Efezu: 155
Antoninowie, dynastia: 469
Antoniusz Dioskur: 490
Antym: 91, 150, 154
Apionowie: 470, 488, 499
Appianus z Teadelfii: 238
Arbogast: 23, 24
Ardabur – patrz: Alan Ardabur
Ardabur, syn Aspara: 33
Ardaszir: 59
Areobindus: 31

- Aretas – patrz: Harith ibn Amr
Argyriusz z Antiochii: 446
Ariadna: 33, 37, 103
Arkadia: 121
Arkadiusz: 13, 25-27, 49, 68, 73, 121, 123, 154, 223, 224, 356, 371, 508
Ariusz: 11, 73, 76, 77, 370
Arriusz Menander: 199
Arseniusz Wielki: 278
Arseniusz z Amazji: 338
Arystoteles: 310, 319
Asklepiodotos: 414
Aspar: 30, 32-34, 374, 508
Aszi (Rabbi Aszi): 70
Atalaryk: 41
Atanaryk: 22
Atanazjusz Wielbłądnik: 161
Atanazy, biskup Aleksandrii: 15, 21, 76, 77, 79, 147, 276, 277, 280, 314, 492, 507
Atanazy z Baladu: 319
Atenais Eudokia – patrz Eudokia, żona Teodozjusza II
Attykus z Konstantynopola: 361
Attyla: 31, 32, 45, 359, 373, 386,
August (Oktawian): 65, 97, 101, 192, 366, 369, 411, 444
Augustyn, św.: 28, 508
Aurelian: 375, 498
Aureliusz Gajusz: 176
Auzoniusz: 20
- Badwila** – patrz: Totila
Bajan: 47, 389
Bar Hebreus: 461
Barsanufiusz: 286
Bauton: 13, 23
Bazyli z Cezarei: 21, 75, 79, 167, 209, 259, 291, 292, 312, 412, 417, 418, 421
Bazyli, biskup Ancyry: 78
Bazyliusz, konsul: 111
Bazyliśkos: 13, 34, 88, 158, 195, 294, 509
Belizariusz: 40, 41, 43, 45, 150, 180, 188, 189, 192, 197, 198, 204, 237, 241, 389
Besa: 316
Bonifacjusz, komes Afryki: 30
Bonifacy, papież: 149, 361
Bonosus: 52
Brionianus Lollianus: 413
Butherich: 24
- Celestyn: 83, 84, 158
Cezary: 314
Chariton: 288, 440
Childebert: 50
Chlodwig: 38
Chorikios z Gazy: 309, 311, 334, 339-341, 347
Chosroes I: 48, 454
Chosroes II: 50, 51, 52, 54, 55, 57-59
Christodoros z Koptos: 311
Chryzafios: 29, 82, 86,
Chryzanthios: 414
Cyceron: 476
Cynegiusz: 25, 67
Cyrus, patriarcha Aleksandrii: 61, 159
Cyrus, biskup Aleksandrii: 479
Cyrus z Panopolis, prefekt: 29,
Cyryl, patriarcha Aleksandrii: 29, 81, 82-85, 89, 90, 152, 158, 161, 469, 472
Cyryl ze Scytopolis: 288, 305, 314
- Dalmacjusz, syn Konstancjusza Chlorusa:** 13, 14
Dalmacjusz, fundator monasteru: 293
Damascjusz: 303, 310, 496
Damazy: 76, 79, 80, 149, 324, 335, 360
Daniel Stylita: 284, 293, 294
Dawid, uczony: 489, 499
Demofil: 80
Diadoch: 371
Diodor z Tarsu: 318
Diofantos: 499
Dioklecjan: 14, 73, 97, 99, 105, 110, 113, 127-130, 170, 174, 183, 193, 200, 215, 247, 248, 307 357, 406, 407, 410, 434, 441, 464, 467, 477
Dionizy Areopagita: 313, 343
Dios: 293
Dioskur (Dioskoros) z Aleksandrii, biskup: 82, 83, 85-88, 145, 152, 158, 162, 361, 464, 500
Dioskur z Afrodite, poeta: 320, 489
Domnitiolios: 408
Domnus z Antiochii: 82, 85, 86, 161
Doroteusz, mnich: 286,
Doroteusz z Tesaloniki: 362
- Efrem, patriarcha Antiochii:** 91
Efrem, diakon z Nisibis (Efrem Syryjczyk): 282, 317, 454, 507

- Egeria: 284, 286
 Elias, uczonek: 489, 499
 Eliaz, patriarcha Jerozolimy: 90
 Elizeusz z Sardes: 420
 Eneas z Gazy: 309
 Ennodiusz: 36
 Epifania Eudokia: 57
 Epifaniusz z Salamin: 267, 282, 338
 Eudokia, córka Herakliusza – patrz: Epifania Eudokia
 Eudokia, córka Walentyniana III: 13, 33
 Eudokia, żona Herakliusza: 57
 Eudokia, żona Teodozjusza II (Atena Eudokia, Atenais): 13, 29, 30, 266, 287, 508
 Eudoksja (Licynia Eudoksja), córka Teodozjusza II, żona Walentyniana III: 13, 33, 103, 269, 357
 Eudoksusz z Antiochii: 152
 Eufemia: 13
 Eufemiusz: 90
 Eugeniusz: 24, 67, 196, 354, 356, 507
 Eulogiusz: 470
 Eunapiusz z Sardes: 7, 308, 310, 311, 414, 488
 Eunomiusz: 74
 Eurypides: 489
 Eustacjusz z Sebasty: 291, 292, 421
 Eutropiusz: 26, 27, 123, 154, 326, 356
 Eutyches: 81-83, 85-87, 91, 147, 155, 293
 Eutychian: 420
 Eutychiusz: 92, 154
 Eutymiusz: 288, 305, 440
 Euzebiusz, namiestnik Licji: 417
 Euzebiusz z Cezarei: 11, 12, 65, 77, 209, 216, 267, 270, 300, 313, 332-334
 Euzebiusz z Doryleum, biskup: 85
 Euzebiusz z Nikomedii, biskup: 77, 152
 Ewagriusz Scholastyk: 42, 44, 313, 321, 460
 Ewagriusz z Pontu: 233, 237, 278, 279, 287, 312
 Fausta: 14
 Feliks, *magister militum*: 357
 Feliks III, papież: 89
 Filipikus: 50, 268
 Filoksen z Hierapolis (z Mabboug): 89, 90, 318
 Filoromos: 420
 Firmus, przywódca Maurów: 21
 Firmus z Cezarei: 412, 414, 422
 Flacilla: 13
 Flawian, patriarcha Antiochii: 90
 Flawian z Konstantynopola, biskup: 82, 83, 85, 152, 154
 Flawiusz Abinnaeus: 183, 184
 Flawiusz Magnus, wikariusz Azji: 417
 Flawiusz Wegecjusz: 179, 209
 Flawiusz Zenon: 33
 Fokas: 50, 52, 54, 199, 202, 204, 205, 320, 326, 391, 398, 411, 456, 466, 379, 510
 Fravitta: 193
 Gainas: 26, 27, 193, 356, 373, 508
 Gajanos: 159
 Gajusz, prawnik: 39, 489
 Galeriusz: 181, 215, 327, 335, 376
 Galien: 318
 Galla: 13
 Galla Placydia: 13, 30
 Gallus – patrz: Konstancjusz Gallus
 Gamaliel: 70
 Gelazjusz: 149, 150, 362, 371
 Gelimer: 40, 46
 Gennadios: 49
 Genzeryk: 13, 30, 33, 40, 508
 Germanus: 51, 195,
 Gesios z Petry: 489
 Ghassanidzi, dynastia: 42, 60, 196, 459-461
 Gracjan, cesarz: 13, 20, 22-25, 67, 79, 108, 148, 196, 354, 357, 507
 Gracjan, syn Teodozjusza I: 13
 Gracjan, ojciec Walentyniana I i Walensa: 13
 Grata: 13
 Grzegorz Wielki, papież: 49, 147-149, 151, 157, 210, 231, 302, 362, 470
 Grzegorz z Nazjanzu: 19, 75, 80, 200, 222, 240, 278, 304, 308, 311, 312, 314, 318, 408, 416, 489, 499
 Grzegorz z Kapadocji: 301
 Grzegorz z Nyssy: 75, 312, 314, 414, 426
 Grzegorz z Tours: 38
 Gundobad: 35
 Hadrian: 69, 107, 171, 216, 219, 375
 Harith ibn Amr (Harith Aretas): 39, 459, 460
 Harith ibn Jabala: 460
 Hannibalian: 14

- Helena, córka Konstantyna I: 13
Helena, matka Konstantyna I: 13, 265, 443
Herakleonas: 61
Herakliańska dynastia: 102
Herakliusz, cesarz: 5, 51, 52, 54-62, 71, 87, 92, 93, 101, 102, 104, 128, 131, 151, 153, 155-157, 159, 161, 162, 165, 170, 196, 198, 202, 205, 210-212, 221, 224, 225, 264, 266, 268, 308, 311, 313, 320, 321, 348, 359, 388, 395, 398, 408, 411, 428, 458, 466, 479, 499, 500, 510
Herakliusz Konsytantyn, syn Herakliusza, cesarza: 57, 62
Herakliusz Starszy, ojciec Herakliusza cesarza: 52
Herapollon: 489
Hermanaryk: 22
Hermatios: 418
Hermogenes: 311
Herod: 436
Heroninos: 238
Hierakas: 280
Hierokles: 137, 153, 358, 366, 368
Hieronim, św.: 28, 279, 287, 508
Hilarion: 286
Hilderyk: 13
Himeriusz: 414
Homer: 303, 489
Honorio: 13
Honoriusz, brat Teodozjusza I: 13
Honoriusz, cesarz: 13, 25, 27, 30, 68, 70, 149, 508
Honoriusz, papież: 93
Hormizdas, król perski: 48, 50,
Hormizdas, papież: 91, 147, 150, 362, 449
Horsjezusz: 316
Hozjusz z Kordoby: 77
Huneryk: 13, 33
Hypacjusz: 39, 267,
Hypatia: 29, 68, 499, 508
Hyperechiusz: 413

Ibas: 91, 140
Illus: 34, 414, 416
Innocenty I: 360
Isokrates: 40
Izaak Syryjczyk: 292, 293
Izajasz z Gazy: 286
Izydor z Miletu: 337, 414
Izydor z Peluzjum: 201

Jakub Apostoł: 259, 264
Jakub Baradajos (Jakub z Edessy): 44, 92, 313, 319, 420, 458, 460
Jakub z Sarug: 318
Jamblich: 310
Jan, biskup Antiochii: 82, 84, 85
Jan, hezychasta: 286
Jan, patriarcha Jerozolimy: 90, 91
Jan, uzurpator: 30
Jan II Kapadocki, patriarcha: 147, 150
Jan III Scholastyk: 154, 157, 167
Jan IV Postnik, patriarcha: 147
Jan IV, papież: 93
Jan Chryzostom: 80, 82, 141, 144, 152, 154, 155, 160, 239, 242, 259, 272, 293, 311, 312, 408, 434, 489, 508
Jan Chrzyciel: 261, 262
Jan Filopon: 310, 489, 499
Jan Jałmużnik: 55, 243, 469, 471, 498
Jan Kasjan: 468, 469
Jan Klimak: 286, 321
Jan Lydus: 193
Jan Malalas: 174, 191-193, 223, 308, 313, 456
Jan Moschos: 314, 315, 321
Jan Talaia: 89
Jan z Efezu: 42, 44, 47, 49, 69, 233, 285, 389, 415, 418-420, 460
Jan z Gazy: 309, 311
Jan z Hermopolis: 491
Jan z Kapadocji: 39, 117, 407
Jan z Lykopolis: 209, 493
Jan z Nikiu: 35, 56,
Jan z Synaju – patrz: Jan Klimak
Jan Złotousty – patrz: Jan Chryzostom
Jerzy Pizydes: 321
Jerzy z Arabii: 319
Jakub z Edessy: 313
Jerzy z Cypru: 128
Jordanes: 14
Jowian, cesarz: 20, 79, 136, 169, 205, 507
Jozue Słupnik: 456
Julian Apostata: 13, 14, 18-21, 24, 64, 66, 79, 104, 108, 136, 169, 220, 299, 301, 306, 311, 317, 330, 412, 414, 416, 417, 445, 454, 507
Julian Saba: 286
Julian, Samarytanin, buntownik: 459
Juliana Anicja – patrz: Anicja Juliana

- Julianus, bankier: 255
 Juliusz, syn Konstancjusza Chlorusa: 13
 Juliusz Konstans: 14
 Juliusz, papież: 77, 147
 Juliusz Nepos: 35, 36, 359
 Justa: 13
 Justyn I: 38, 71, 87, 89-91, 102, 150, 153, 205, 271, 420, 455, 470, 509
 Justyn II: 46-49, 92, 99, 101, 102, 121, 143, 165, 194, 220, 261, 359, 414, 420, 449, 479, 481, 500, 509
 Justynian I Wielki: 38-40, 44-47, 68, 69, 71-73, 87, 90-92, 97-99, 101, 103-107, 109, 110, 112, 115, 117, 118, 120, 122, 127-131, 133, 136, 137, 139, 141, 143, 146, 149-151, 153-156, 159, 163-169, 181, 187-195, 197, 206-208, 220, 223-225, 241, 247, 248, 250, 251, 255, 261, 263-268, 271, 286, 287, 290, 294, 295, 301, 302, 305-310, 312-314, 319, 320, 324-326, 328, 339, 342, 344, 359, 362, 369, 370, 375, 376, 388, 395-400, 407, 408, 410, 411, 413, 414, 416, 419, 420, 427, 434, 435, 445, 457, 458, 460, 464, 472, 478-484, 486, 489, 496, 500, 509
 Justynian II: 211, 500
 Justynian II: 51,
 Justyniańska dynastia: 102
 Justyna: 24, 370,
 Juwenalis z Jerozolimy: 83-88, 145, 161, 162, 290

 Kalandion: 89
 Karol Wielki: 5
 Kasjodor: 36, 43, 236, 360
 Kawad I: 38
 Kawad II: 59
 Klaudian: 488
 Klemens Aleksandryjski: 299
 Komentiolos: 50
 Konstancja, córka Konstancjusza II: 13
 Konstancja, córka Konstancjusza Chlorusa: 13
 Konstancja, córka Konstancyntyna I: 13
 Konstancjusz II: 13, 14, 15, 18, 19, 21, 23, 24, 66, 70, 75-79, 109, 110, 131, 135, 152, 164, 169, 219, 221, 270, 300, 307, 326, 370, 419, 443, 485, 496, 498, 507
 Konstancjusz Chlorus: 13, 181
 Konstancjusz Gallus: 13, 18, 71
 Konstans: 13, 14, 15, 19, 66, 78, 507
 Konstans II: 211, 400
 Konstancyntyn I (Wielki): 5, 11, 12-14, 15, 20, 23, 63-66, 70-73, 75-77, 97, 100, 104, 107, 109, 112, 113, 115, 116, 119, 121, 122, 128, 130, 131, 133, 135, 136, 138, 140, 161, 164, 165, 167, 169, 170, 174, 175, 180-183, 185, 186, 193, 199, 208, 209, 215, 216, 218, 219, 221, 225, 242, 260, 265-267, 270, 273, 297, 313, 323, 327, 328, 332, 333, 334, 344, 345, 353, 357, 358, 406, 419, 434, 443, 452, 507, 514
 Konstancyntyn II: 13, 15
 Konstancyntyn III: 27,
 Konstancyntyn IV: 400,
 Konstancyntyn VII: 58
 Konstancyntyn Porfirogeneta: 349
 Konstancyntyn z Likopolis, biskup: 491
 Konstancyntyna: 49
 Konstancyńska dynastia: 13, 19, 20
 Koryppus: 43, 46, 302
 Kosmas Indikopleustes: 250
 Kryspus: 11, 13, 14
 Kuwrat: 58
 Kyros z Fazis, biskup Antiochii: 93
 Kyros z Panopolis, poeta: 489, 499

 Laktancjusz: 200, 209, 441
 Leon I, cesarz: 32-35, 68, 73, 87, 88, 108, 119, 120, 141, 205, 327, 370, 404, 508
 Leon II, cesarz: 33
 Leon III, cesarz: 363,
 Leon Wielki, papież: 81, 83, 85, 86, 151, 153, 154, 361
 Leoncja: 13
 Leoncjusz, uzurpator: 34, 509
 Leoncjusz z Neapolis: 268
 Libanisz: 20, 239-241, 304-309, 311-312, 413, 432-434, 446, 447, 450, 454, 507
 Liberiusz: 76, 79
 Licynia Eudoksja – patrz: Eudoksja
 Licyniusz, august: 11, 13, 14, 65, 181, 193, 353, 499
 Licyniusz Młodszy: 11, 13
 Liwiusz - patrz: Tytus Liwiusz
 Lupicyn: 22

- Łukasz Ewangelista: 218, 264, 270, 349
 Macedoniusz, biskup Konstantynopola: 152, 292
 Macedoniusz, patriarcha Konstantynopola: 90
 Magna: 420
 Magnecjusz: 13, 15, 507
 Magnos z Nisibis: 489
 Magnus Maksymus, uzurpator: 24, 354, 507
 Mahomet: 60, 61, 510
 Majorian: 35
 Makary z Aleksandrii: 277,
 Makary Wielki (Egipski): 278, 493, 494
 Makryna: 314
 Maksencjusz: 181,
 Maksym Wyznawca: 93, 321
 Maksymian: 20, 156
 Maksyminus Daja: 181, 276
 Maksymos, nauczyciel Juliana: 414
 Maksymus – patrz: Magnus Maksymus
 Maksymus, kuriał z Ancyry: 413
 Maksymus z Antiochii: 162,
 Malalas – patrz: Jan Malalas
 Mani: 72, 317
 Maratoniusz: 292
 Marcelli z Ancyry: 77
 Marceli z Apamei: 453
 Marcellin Komes: 31, 359
 Marcin I, papież: 151,
 Marcin z Tours, św.: 199
 Marcjan, asceta: 285
 Marcjan, cesarz: 13, 32-34, 71, 83, 86-88, 109, 136, 158, 205, 369, 373, 508
 Marcjan, św.: 271,
 Marcjan z Betlejem, archimandryta: 290
 Marcjon, twórca hererzji marcjonitów: 71
 Marcjon, biskup nowacjański: 420
 Marek Aureliusz: 328
 Marek, syn Bazyliskosa: 13
 Marek, uczeń Piotra, św.: 146, 158, 259, 490
 Maria, córka Stylichona: 26
 Marina, córka Arkadiusza: 121
 Marina, żona Walentyniana I: 13
 Marinus: 193
 Maris: 91
 Martyna: 57, 62
 Martyrios: 88
 Maurycjusz: 48-51, 52, 69, 103, 149, 157, 165, 189, 190, 195-198, 204, 205, 207, 208, 210, 211, 131, 387, 389, 390, 391, 398, 399, 408, 460, 461, 464, 466, 479, 509
 Mawiya: 196, 459
 Melania: 273, 287
 Melania Młodsza: 140, 287,
 Melecjusz, biskup Antiochii: 76, 79, 80, 160
 Melecjusz z Likopolis, schizmatyk: 490
 Meliton z Sardes: 304, 489
 Melodos – patrz: Roman Melodos
 Memnon z Efezu: 84
 Menander, komediopisarz: 489
 Menander Protektor, historyk: 46, 48, 389, 421
 Menander Retor: 311
 Menas, patriarcha Konstantynopola: 150
 Menas, patrycjusz: 179, 208
 Merobaudes: 22
 Merowingowie: 249
 Metody z Olimpu: 417
 Michał Syryjczyk: 233, 456, 460
 Mikołaj ze Sionu: 418, 421
 Minerwa: 13
 Modest: 162, 266, 291
 Moschos – patrz: Jan Moschos
 Movses Daszuranci: 59
 Mundir: 460, 461
 Muzoniusz: 414
 Naaman: 196, 461
 Narses: 41, 43, 47, 52, 195, 211, 241
 Naulobatos, król Herulów: 178
 Nektariusz: 152
 Nemezjon z Likopolis: 485
 Nestoriusz: 81, 82, 84-86, 91, 145, 147, 152-154, 158, 160, 264, 294, 318
 Nikefor: 57, 251, 321
 Niketas, wódz: 52, 54, 466
 Niketas z Remesiana: 377
 Nonnos, biskup: 285
 Nonnos z Panopolis, poeta: 311, 488, 496
 Odoaker: 35, 36, 98, 359, 509
 Olibriusz: 13
 Olimpias: 140, 273, 293
 Olympiodor: 241
 Omar: 510
 Orestes: 35

Oribazjos: 414
 Orozjus: 26, 196
 Orygenes: 44, 277, 278, 299, 318, 490

Pachomiusz: 279, 280, 316, 493, 494
 Palemon: 279
 Palladas: 496
 Palladiusz z Ancyry: 275, 281, 314, 420
 Pamprepios: 489
 Paulin z Antiochii: 76, 80
 Paulin z Noli (Paulin Miłościwy): 371
 Pausaniasz: 366
 Paweł Apostoł: 147, 370, 412
 Paweł Diakon: 50
 Paweł Silencjariusz: 299, 311, 345, 425
 Paweł z Kallinikos: 318
 Paweł z Tabennesi: 159
 Paweł z Tella: 311,
 Pelagiusz I, papież: 43, 91, 147
 Pelagiusz, diakon: 153
 Pelagiusz II, papież: 157
 Petroniusz Maksymus: 33
 Pimen: 279
 Piotr IV, patriarcha Aleksandrii: 159
 Piotr Apostoł: 145-147, 150, 158, 210
 Piotr, brat cesarza Maurycjusza: 189
 Piotr Folusznik: 88, 89
 Piotr Iberyjczyk: 286
 Piotr Mongos: 89, 159
 Piotr Patrycjusz: 46, 118
 Placydia: 13, 508
 Platon: 310
 Plutarch z Aten: 308
 Priscus: 189, 386,
 Proklus: 308, 310
 Prokopiusz, uzurpator: 20
 Prokopisz Antemiusz: 13
 Prokopiusz z Cezarei: 33, 36-38, 40-41, 42,
 44, 45, 47, 73, 98, 103, 179, 180, 189,
 191, 195, 197, 198, 206-208, 223,
 224, 233, 239, 247, 250, 271, 307, 312,
 319, 358, 369, 385, 391, 395-397,
 407-409, 411, 425, 456
 Prokopiusz z Gazy: 309, 311
 Prokulus: 406
 Proteriusz: 88, 158
 Pryskus: 50, 390
 Pseudo-Sebeos: 56
 Ptolomeusze, dynastia: 68

Publiusz, mnich: 284
 Pulcheria, córka Teodozjusza I: 13
 Pulcheria, siostra Teodozjusza II, żona Marcjana: 29, 32, 82, 83, 86, 123, 508

Rabbula: 284, 294
 Romulus Augustulus: 35, 509
 Radagajs: 27
 Roman Melodos: 314
 Romanus: 50
 Rua: 31
 Rufin, prefekt pretorium: 26, 356
 Rufin z Akwilei: 24, 287
 Rufus z Tesaloniki: 361
 Rycymer: 35, 508

Saba (Sabas): 90, 288, 290
 Sabeliusz: 74
 Salomon: 169, 223
 Samon: 58
 Sapor II: 15, 19, 20, 22, 507
 Sassanidzi, dynastia: 50, 427, 466, 485
 Sebeos: 59
 Seneka Retor: 476
 Septymiusz Sewer: 216
 Serena: 13
 Sergiusz I, patriarcha Konstantynopola: 58,
 92, 93, 162, 264, 268, 321
 Sergiusz z Tella: 161,
 Sergiusz z Joppe: 162,
 Sergiusz z Reshaina: 318
 Seridos: 286
 Sewer Sebocht: 319
 Sewer (Sewerus) z Antiochii: 38, 81, 89, 90,
 91, 155, 160, 286, 318, 343, 455, 500
 Sewerowie, dynastia: 97, 199, 406, 463
 Smaragdus: 51
 Sokrates, historyk Kościoła: 29, 154, 313,
 420
 Sofroniusz, patriarcha Jerozolimy: 60, 61,
 93, 162, 320, 321
 Solomon: 40
 Soterichos z Cezarei: 420
 Sozomen: 154, 269, 286, 313
 Stefan, patriarcha Antiochii: 89
 Stefan z Aleksandrii (Stefan z Aten), uczo-
 ny: 301, 308, 489, 499
 Strategios: 479
 Studios: 222, 271, 272

- Stylichon: 13, 27, 356, 357, 508
Symmach, prefekt Rzymu: 20, 24, 255
Symmach, papież: 371
Synezjusz z Cyreny: 180, 187, 202, 249, 467
Syrycjusz: 149, 360
Sylwanus: 186
Sylweryusz: 150
Symeon Stylita – patrz: Szymon Słupnik
Szachin: 54
Szachraplakan: 57
Szachrbaraz: 54, 57-59
Szenuda, archimandryta Panopolis: 492, 495
Szenute z Atripe: 316
Szymon Słupnik Młodszy: 263, 284
Szymon Słupnik Starszy: 263, 283, 284, 336
- Tacyt: 15
Tatianus, prefekt pretorium: 406, 428, 479
Tarasikodissa – patrz: Zenon
Tauryniusz z Hermopolis: 485
Teja: 43
Temistiusz: 20, 23, 219, 222, 307, 311, 413, 507
Teodahat: 41
Teodemer: 373
Teodor Anagnostes: 313
Teodor z Arabii: 44, 92
Teodor z Faran: 93
Teodor z Hermopolis: 489
Teodor z Mopsuestii: 91, 318
Teodor z Sykeonu: 138, 410, 421,
Teodora, żona Justyniana: 39, 41, 44, 47, 91, 103, 109, 150, 159, 271, 326
Teodora, żona Konstancjusza Chlorusa: 13
Teodoret z Cyru: 85, 91, 239, 251, 283, 285, 313, 414, 454
Teodoryk Amal: 34, 35, 36, 38, 41, 150, 197, 358, 359, 374, 509
Teodoryk Strabon: 33, 34, 197, 374, 509
Teodozjańska dynastia: 20, 25, 102, 103
Teodozjusz I Wielki, cesarz: 5, 13, 21, 23-26, 33, 67, 68, 70, 72-76, 80, 104, 109, 120, 148, 152, 196-201, 209, 220-222, 301, 324, 328, 338, 354, 356, 370, 373, 390, 399, 404, 406, 453, 507
Teodozjusz II, cesarz: 13, 26, 29, 30, 32, 68, 72, 82-86, 102, 103, 107, 112, 115, 149, 154, 161, 162, 173, 186, 187, 266, 270, 271, 293, 302, 305, 307, 342, 357, 358, 360, 361, 371, 410, 508
Teodozjusz Cenobiarcha: 290
Teodozjusz, ojciec Teodozjusza I: 13
Teodozjusz, syn Maurycjusza: 49, 51, 52, 54,
Teodozjusz, mnich: 88, 90, 162
Teodozjusz, patriarcha Aleksandrii: 91, 92, 159
Teofanes: 47, 55, 59, 224, 503
Teofil z Aleksandrii: 82, 152, 279
Teofylakt Symokatta: 51, 189, 311, 320, 321, 390
Teognis z Nicei: 77
Teon: 499
Thalassius I: 446
T'ong yabhu kaghan: 59
Totila: 43, 195
Trajan, cesarz: 19, 222, 328, 367, 444
Trokundes: 34
Trybonian: 39, 107
Tukidydes: 42
Tyberiusz II Konstantyn: 47-49, 195, 198, 397, 479, 509
Tychikos: 320
Tymoteusz Aelurus: 88, 89, 158, 159
Tymoteusz Salofakiolos: 88, 89, 159
Tymoteusz z Aleksandrii: 80
Tymoteusz z Antiochii: 90
Tytus, cesarz: 40
Tytus Liwiusz: 476
- Ulpian: 39
- Vahram: 50
- Walens: 13, 20-23, 58, 67, 75, 79, 80, 104, 111, 121, 123, 127, 130, 131, 169, 173, 190, 196, 200, 201, 205, 226, 220, 224, 387, 433, 507
Walentynian I: 13, 20, 21, 23, 66, 79, 169, 186, 367, 370, 507
Walentynian II: 13, 22, 24, 179, 354, 507
Walentynian III: 13, 26, 30, 33, 223, 357, 508
Walentyniańska dynastia: 13, 20
Warus: 192
Wegecjusz – patrz: Flawiusz Wegecjusz
Wergiliusz: 476
Weryna: 34, 35, 271
Wetranion: 15

Wigiliusz: 45, 91, 149-151, 166, 362

Wiktorynus: 396

Witalian: 38, 90, 193, 195, 197

Witiges: 41

Witruwiusz: 237, ,

Wulfila: 21, 23, 78, 80, 370

Zabergan: 45, 388

Zachariasz Scholastyk (Retor): 309

Zenodis: 13

Zenon, cesarz (Zenon Izauryjczyk): 36, 37-
38, 87-89, 91, 109, 111, 134, 150, 163,
165, 263, 271, 305, 318, 361, 374, 388,
406, 410, 459, 498, 500, 509

Zofia: 47, 48, 103, 220

Zosimos: 24, 130, 174, 309, 311

Spis map

1. Podział administracyjny Cesarstwa według <i>Notitia Dignitatum</i>	16-17
2. Granica wschodnia	53
3. Konstantynopol w VI wieku	217
4. Monastery okolic Jerozolimy	289
5. Iliria Wschodnia	355
6. Azja Mniejsza	405
7. Syro-Palestyna	431
8. Egipt	465

Spis treści

WSTĘP	5
-------------	---

Część pierwsza CIĄGŁOŚĆ CESARSTWA RZYMSKIEGO NA WSCHODZIE

Rozdział I WYDARZENIA – PERSPEKTYWA CHRONOLOGICZNA (<i>Cécile Morrisson</i>)	11
Konstantyn, założyciel Cesarstwa chrześcijańskiego	11
Konstancjusz II, Julian, wojna perska i powrót do jedności Cesarstwa (337-363)	15
Dynastia walentyniańska i teodozjańska (363-395)	20
Od jedności do podziału Cesarstwa Rzymskiego (395-410). Goci i Wandalowie na Zachodzie oraz zdobycie Rzymu (410)	26
Cesarstwo Wschodnie pod rządami Teodozjusza II (408-450): prawowierność i ocalenie Cesarstwa	29
Następcy Teodozjusza II. Goci i Izauryjczycy u władzy w Konstantynopolu (450-491)	32
Koniec Cesarstwa Zachodniego. Teodoryk i Ostrogoci w Italii	35
Stabilizacja na początku VI wieku (491-527)	37
Justynian: pierwsze lata, Kodeks i powstanie Nika (527-532)	39
Początki ponownego poszerzania Cesarstwa: wojna z Wandalami i pierwsze sukcesy w Italii (533-540)	40
Zaraza, wojna perska i początek wojen gockich. Pierwsze najazdy sklawińskie i kutrigurskie na Bałkanach (540-554)	42
Nowe najazdy na Bałkanach. Pokój z Persją (554-565)	45
Justn II i Tyberiusz. Nadejście Longobardów i Słowian (565-582)	46
Maurycjusz i powrót równowagi sił na granicy wschodniej i bałkańskiej (582-602)	49
Fokas i początek ostatniej wojny perskiej (602-610)	51
Herakliusz wobec zdobycia przez Persję Syrii i Egiptu (610-623)	54
Kontrofensywa Herakliusza w Armenii i zwycięstwo nad Persami (626-630). Sławizacja Bałkanów	56
Pojawienie się islamu i początek podbojów arabskich (631-641)	59

Rozdział II

TRYUMF CHRZEŚCJAŃSTWA I OKREŚLENIE PRAWOWIerności

(<i>Bernard Flusin</i>)	63
Chryścianizacja Cesarstwa	63
Walka z pogaństwem	63
Przeciwnicy chrześcijaństwa	64
Cesarska polityka i ustawodawstwo	65
Wyniki	68
Judaizm	69
Manicheizm, gnostycy, chrześcijańscy dysydenci	71
Zdefiniowanie prawowierności	73
Kryzys ariański	73
Stawka teologiczna: boskość Syna	74
Linie sił	75
Przebieg kryzysu	76
Spory chrystologiczne: Efez i Chalcedon (431-451)	80
Chrystus, człowiek i Bóg	81
Walka wpływów	82
Nestoriusz, Sobór Efecki (431) i unia z 433 roku	84
Synod „zbójceki” w Efezie (449)	85
Sobór Chalcedoński (451)	86
Kryzys chalcedoński	87
Marcjan i Leon I	87
Czasy Henotikonu: Zenon i Anastazjusz	88
Justynian i niepowodzenie zjednoczenia	90
Kryzys monoteletyczny	92

Część druga

INSTYTUCJE CESARSTWA

Rozdział III

CESARZ I ADMINISTRACJA CESARSKA (<i>Denis Feissel</i>)	97
Wprowadzenie: władza cesarska i zadania państwa	97
Cesarz i jego funkcje	100
Podwaliny władzy cesarskiej	100
Cesarz w swojej stolicy	103
Cesarz ustawodawca	105
Cesarz chrześcijański	107
Stan senatorski na służbie państwa	109
Funkcje i organy rządu centralnego	112
Prymat systemu podatkowego	113
Kompletny organigram	115

Prefektura pretorium	116
Ministerstwa pałacowe	118
Magister Officiorum	118
Kwestor Pałacu	120
Komesowie do spraw finansowych	121
Izba cesarska	122
Ramy terytorialne i administracja lokalna	123
Ośrodki miejskie i instytucje miejskie	124
Prowincje i namiestnicy	127
Okręgi ponadprowincjalne: diecezje i prefektury	130
 Rozdział IV	
STRUKTURY KOŚCIOŁA CESARSKIEGO (<i>Bernard Flusin</i>)	133
Biskup, jego Kościół, jego miasto	133
Kościół lokalny i miasto	133
Świeccy i duchowni	134
Biskup	137
Prezbiterzy, diakoni i duchowieństwo niższe	139
Finanse i dobra Kościoła	140
Instytucje miłosierdzia	142
Hierarchia biskupia: metropolici i patriarchowie	142
Prowincje i metropolie	143
Instancje ponadmetropolitalne	144
Rzym a Konstantynopol	146
Rzym	146
Prymat	146
„Patriarchat” Rzymu po rekonkwiescie	148
Papież i cesarz	149
Konstantynopol	151
Narodziny i rozwój patriarchatu	152
Obszar	153
Struktury centralne	154
Wielki Kościół	156
Patriarcha „ekumeniczny”	156
Aleksandria, Antiochia, Jerozolima; inne okręgi	157
Aleksandria	157
Antiochia	159
Jerozolima	161
Cypr, Afryka	162
Cesarz, sobory i prawo kanoniczne	163
Cesarz	163
Sobory powszechne (ekumeniczne)	165
Prawo kanoniczne	166

Rozdział V

ARMIA (<i>Constantin Zuckerman</i>)	169
Struktury armii: uregulowania prawne a stan rzeczywisty	170
Ufortyfikowana granica	170
Armia operacyjna: piechota i konnica	174
Legiony i auxilia	175
Wzrost znaczenia konnicy	178
Żołnierze przygraniczni: upadek pewnego modelu społeczno-wojskowego	182
Status „żołnierzy przygranicznych”	183
Schyłek limes	187
Ku nowemu systemowi obrony terytorialnej	190
Flota polowa	193
Pomniejszanie się stanu osobowego	193
Nowa armia polowa	194
Federaci	195
Warunki służby	199
Pobór	199
Pobór dziedziczny	199
Pobór miejski	200
Wyposażenie, utrzymanie i żołd	202
Przebieg kariery i przejście w stan spoczynku	205
Kościół wobec służby wojskowej	208
Epilog. Ku epoce średniobizantyńskiej	210

Część trzecia

CYWILIZACJA BIZANTYŃSKA I JEJ PODWALINY

Rozdział VI

STOLICA (<i>Cécile Morrisson</i>)	215
Od Bizancjum do Konstantynopola: źródła (330-360)	215
Rozwój stolicy (360-542)	220
Regres i upadek (od połowy VI do połowy VII wieku)	224

Rozdział VII

**ZALUDNIENIE, GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO WSCHODU
BIZANTYŃSKIEGO (*Cécile Morrisson*)**

225

Warunki geograficzne i klimat, zaludnienie i demografia	225
Warunki geograficzne i klimat	225
Bogactwa naturalne i kopalnie	226
Drewno i surowce kopalne	226

Liczna i zróżnicowana populacja	228
Rozmieszczenie ludności	229
Miasta	229
Miasteczka, wioski oraz villae	229
Nierównomierna gęstość zaludnienia w czasie i przestrzeni	230
Migracje	231
Demografia	232
Zaraza w czasach Justyniana i zmniejszenie się liczny ludności	232
Gospodarka i społeczeństwo rolnicze	234
Produkty rolne	234
Uprawy	234
Hodowla	235
Rzemiosło wiejskie	236
Narzędzia i technologie	236
Własność i eksploatacja	237
Organizacja społeczna	239
Gospodarka i społeczeństwo miejskie	240
Społeczeństwo miejskie, różnorodność, nierówności, opieka i przemoc	241
Nierówności społeczne	241
Opieka: od dobroczynności do miłosierdzia	242
Napięcia i niepokoje: przemoc w miastach	243
Miasta i ich schyłek	244
Gospodarka miejska i jej organizacja	244
„Korporacje”	245
Relacje miasta – wieś	246
Handel i wymiana	246
Drogi i transport drogowy	246
Drogi rzeczne i morskie	247
Wymiana handlowa na podstawie dokumentów i ceramiki	249
Annona i jej transport	250
Handel	251
Pieniądz, narzędzie cesarskich finansów i wymiany gospodarczej	252
Podsumowanie	255

Rozdział VIII

ŻYCIE RELIGIJNE. CHRZEŚCIJANIE W ŚWIECIE – MONASTYCYZM

(<i>Bernard Flusin</i>)	257
---------------------------------	-----

Chrześcijanie w świecie	257
Sakramenty i liturgia	258
Nowe formy pobożności	261
Kult świętych	261
Theotokos	264
Święte miejsca i pielgrzymki	265

Obrazy	266
Ku chrześcijańskiemu społeczeństwu?	268
Chryścianizacja przestrzeni	269
Chrześcijański Konstantynopol	270
Chrześcijaństwo i społeczeństwo	272
Monastycyzm	274
Egipt i jego wzory: anachoretyzm i cenobityzm	275
Asceta, mnich, anachoreta	275
Antoni, ojciec wszystkich mnichów	276
Kolonie anachoretów	277
Duchowość anachoretyczna	278
Pachomiusz i cenobityzm pachomiański	279
Ruch monastyczny a Egipt	280
Syria	282
Prąd mesalianistyczny i jego obrzeża	282
Ascetyzm syryjski; Symeon Stylita (Szymon Słupnik)	283
Wspólnoty monastyczne i cenobia	284
Palestyna i Jerozolima	286
Gaza i Synaj	286
Święte Miasto	287
Laury i monastery pustynne	288
Kryzysy i promieniowanie	290
Azja Mniejsza	291
Konstantynopol	292
Instytucjonalizacja: monastyczna tagma (warstwa)	294
 Rozdział IX	
KULTURA PISANA (<i>Bernard Flusin</i>)	297
Dominująca kultura: chrześcijański hellenizm	298
<i>Paideia</i> hellenistyczna i chrześcijaństwo	298
Przekaz ustny i pisany	299
Dominacja języka greckiego	301
Nauczanie i związane z nim instytucje	303
Trzy stopnie nauczania	303
Rola miasta i państwa	305
Główne ośrodki kształcenia	307
Literatura w języku greckim	309
Znaczenie literatury świeckiej	310
Żywotność pism chrześcijańskich	312
Literatura koptyjska i syryjska	315
Literatura koptyjska	315
Literatura syryjska	317
Ku mrocznym wiekom	319

Rozdział X

SZTUKA CESARSKA I SZTUKA CHRZEŚCIJAŃSKA, JEDNOŚĆ

I ZRÓŻNICOWANIE (*Jean-Michel Spieser*) 323

Sztuka zwana świecką	325
Sztuka w miastach	325
Sztuka cesarska	327
Sztuka dla wykształconej elity	329
Chrześcijaństwo w sztuce	331
Rozwój architektury chrześcijańskiej	333
Bazylika i plan centralny	333
Kościoły, martyryony i pielgrzymki	335
Kościół świętej Mądrości Bożej (Hagia Sophia) i rozwój kopuły	336
Wystrój kościołów	338
Wizerunki w absydach	338
Obrazy z kopuł i programy narratywne	340
Mozaiki posadzkowe	341
Sztuka nieużytkowa	343
Od końca VI do połowy VII wieku	345
Ikony i eulogie	345
Nowa chrześcijańska wrażliwość	348

Część czwarta

PROWINCJE

Rozdział XI

ILIRIA (*Bernard Bavant*) 353

Iliria i jej miejsce w strukturach administracyjnych	353
Iliria w Cesarstwie: wahania urzędników administracji	354
Administracyjne struktury od końca IV wieku do początku wieku VII	357
Prowincje	357
Geografia kościelna	360
Stale dane dotyczące życia regionu aż do czasu najazdów słowiańskich	363
Środowisko naturalne i komunikacja	363
Podział obszaru przegrodami naturalnymi i przeszkody wynikające z rzeźby terenu	363
Połączenia lądowe, rzeczne i morskie	364
Zajęcia ludności	366
Sieć miast	366
Zaludnienie	368
Przyjmowanie się chrześcijaństwa	369
Od końca IV do początku VI wieku: wątpli i chwiejna pomyślność w regionie	372
Wydarzenia: najazdy Gotów i Hunów	372

Miasta i środowisko miejskie	374
Urbanistyka (miejskie otoczenie, umocnienia)	374
Obiekty publiczne i powiększanie się liczby kościołów	375
Miejskie budownictwo mieszkaniowe	378
Sprzeczność?	379
Obszary wiejskie	380
Budowa wielkich villae	380
Stan wiedzy co do budownictwa mieszkalnego zbiorowego	380
Czy to już problem demograficzny?	381
Produkcja i handel	382
Produkcja rolnicza	382
Rzemiosło miejskie	382
Kopalnie	384
Handel	385
Polityka i obrona: rola <i>limes</i> i obrona wnętrza kraju	386
Od Justyniana do Herakliusza: epoka wstrząsów	388
Najazdy, a potem stopniowe osiedlanie się Słowian	388
Wielkie etapy najazdów bułgarskich i awaro-słowiańskich	388
Konkretne warunki związane z osiedleniem się Słowian	391
Miejsce Ilirii w polityce cesarskiej	395
Zmiany w polityce od Justyniana do Herakliusza?	395
Przyczyny tych zmian	399
Konsekwencje osiedlenia się Słowian	399
Demografia i struktura zaludnienia	400
Los miast i stosunki społeczne	401
Uprawa ziemi i produkcja	402
 Rozdział XII	
AZJA MNIEJSZA (<i>Jean-Pierre Sodini</i>)	403
Półwysep anatolijski: ziemia i ludzie	403
Usytuowanie geograficzne: obszar i jego zróżnicowanie	403
Różnorodność zaludnienia	404
Administracja	406
Administracja centralna i regionalna	406
Komunikacyjne szlaki lądowe, administracja i obronność obszaru	
Azji Mniejszej	407
Administracja lokalna: miasta i wioski	409
Chrześcijaństwo	416
Walka z pogaństwem	416
Walka z judaizmem	418
Sekty i herezje	419
Rozwój monastycyzmu	420
Duchowe znaczenie miejsc pielgrzymkowych	421

Produkcja, demografia i życie gospodarcze	422
Produkcja rolnicza	422
Produkcja rzemieślnicza	424
Kopalnie i rzemiosło w metalu	424
Kamieniołomy marmuru	425
Ceramika	425
Szkło	426
Tekstylnia	427
Skóry i futra	427
Import i morskie szlaki handlowe	427
Wnioski	428
 Rozdział XIII	
SYRO-PALESTYNA (<i>Georges Tate</i>)	429
Niezmienne czynniki: jedność i różnorodność warunków naturalnych i demograficznych	429
Warunki naturalne	429
Języki i tożsamość	430
Ramy administracyjne	433
Pejzaże	434
Miasta Syrii	434
Wioski	437
Krajobraz rolniczy	441
Gospodarka i społeczeństwo	442
Miasta	443
Sieć miast i ich znacząca różnorodność	443
Hierarchia stanów w miastach	446
Rola miast w wymianie handlowej	447
Wioski	448
Relacje miasta – wieś	450
Ekspansja i przemiany (od roku 330 do połowy VI wieku)	451
Ekspansja demograficzna i gospodarcza	451
Ekspansja i podziały chrześcijaństwa	452
Zmiany w stosunkach społecznych	454
Wzrost zamieszek wewnętrznych	454
Trudności i upadek Syrii bizantyńskiej (lata 540-550 do 636)	455
Plagi	455
Zmiany	458
Podsumowanie	461
 Rozdział XIV	
EGIPT BIZANTYŃSKI (284-641)(<i>Jean Gascou</i>)	463
Periodyzacja, historia ogólna	463

Środowisko geograficzne	467
Życie na uboczu	469
Życie wiejskie	469
Praca i usługi	471
Stosunki etniczne	472
Grecy i Koptowie	473
Greka i koptyjski	474
Latynizacja i romanizacja	476
Podział na prowincje	477
Rządy w Egipcie	478
Miasta	480
Finanse publiczne	482
Armia	484
Społeczeństwo	486
Edukacja i życie umysłowe	488
Chrześcijaństwo	490
Monastycyzm	492
Konkurenci chrześcijaństwa	495
Aleksandria	497
Egipt a Bizancjum	499
 WNIOSKI	 503
 CHRONOLOGIA	 507
 SŁOWNIK	 511
 DODATEK METODOLOGICZNY I BIBLIOGRAFICZNY	 515
 INDEKS OSÓB	 575



Świat Bizancjum to planowana seria trzech tomów, które mają objąć dzieje państwa bizantyńskiego aż do jego upadku w 1453 roku. Tom I: *Cesarstwo Wschodniorzymskie 330-641* poświęcony jest epoce założycielskiej, która trwa od ustanowienia przez Konstantyna stolicy w miejscowości Bizancjum w 330 roku do końca panowania Herakliusza i podbojów arabskich w Syrii i Palestynie. Wschodnia część Cesarstwa Rzymskiego, stabilniejsza i bogatsza niż zachodnia, staje się wówczas państwem chrześcijańskim, a jednocześnie pielęgnuje kulturalne dziedzictwo Grecji i polityczne Rzymu. W świat Cesarstwa Wschodniorzymskiego wprowadza Czytelnika grupa dziesięciu uczonych związanych z Ośrodkiem Badań nad Historią i Cywilizacją Bizancjum. W oparciu o najnowsze badania z dziedziny archeologii, epigrafiki, papirologii i numizmatyki przedstawiają oni chronologię wydarzeń, życie społeczeństwa, zasady funkcjonowania administracji państwowej i armii, strukturę Kościoła i jego wewnętrzne spory, życie religijne, literaturę, sztukę, a wreszcie specyfikę poszczególnych prowincji. Mimo że każdy rozdział stanowi odrębną całość, tworzą one razem wieloaspektowy, ale spójny obraz państwa wczesnobizantyńskiego. Jest to pierwsze tak szczegółowe kompendium wiedzy na ten temat w języku polskim.

ISBN 978-83-7318-746-7



9 788373 187467

WYDAWNICTWO



KRAKÓW
rok założenia 1872